

OLIMPIZM POLSKI

OLIMPIZM POLSKI

Na stulecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Redakcja naukowa
prof. dr hab. JÓZEF LIPIEC

Kraków – Warszawa 2019

Książka wydana pod auspicjami
Polskiego Komitetu Olimpijskiego
i Polskiej Akademii Olimpijskiej

Recezeni:
dr Kajetan Hądzelek
prof. dr hab. Wojciech Ligęza

Redakcja:
Katarzyna Deberny
Jarosław Fall
Beata Foszczyńska

Konsultacja w języku angielskim:
Agnieszka Chruścicka, Marta Marek

Poczet prezesów PKOl malował Maciej Milewski

Zdjęcia z archiwów autorów i PKOl

Copyright © Polski Komitet Olimpijski, 2019

Przygotowanie do druku:
FALL
ul. Garczyńskiego 2, 31-524 Kraków
fall@fall.pl

ISBN 978-83-942901-7-7



Andrzej Kraśnicki

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Olimpijskie pozdrowienia

Olympic greetings

***S**tulecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego to okazja, by zaprezentować gromadzony przez dekady dorobek naukowy polskiego olimpizmu. Studia nad olimpizmem prowadzone przez liczne grono pracowników naukowych na różnych uczelniach, w instytucjach i stowarzyszeniach, zwłaszcza pod auspicjami Polskiej Akademii Olimpijskiej, ukazują dokonania i osiągnięcia znaczące tak w skali krajowej, jak i na arenie międzynarodowej. Obszar zainteresowania polskich naukowców nie jest jedynie sportowy. Interdyscyplinarność badań i gruntowne oparcie w źródłach czynią z polskiej nauki dobry przykład dla przyszłych pokoleń.*

Potwierdza to udział Polaków w sesjach Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej, zaangażowanie się w międzynarodowe projekty edukacyjne, a także udział Polaków w organizacjach międzynarodowego ruchu olimpijskiego.

Polski olimpizm wspierany jest społeczną pracą uczonych zaangażowanych w rozwój nauki. „W nowoczesnym świecie, bogatym w potężne możliwości, a równocześnie zagrożonym niebezpieczeństwem dekadencji, dzieło olimpijskie może stanowić szkołę szlachetności i czystości duchowej” – mówił Pierre de Coubertin, mając na myśli młodych adeptów olimpizmu. Tę myśl wiąże z nami przekonanie, że sto lat polskiej myśli olimpijskiej u progu kolejnego stulecia polskiego ruchu olimpijskiego powinno być przekazywane następnemu pokoleniu.

Tym bardziej dziękuję wszystkim Autorom, którzy tę pracę wykonują z wewnętrznego przekonania o randze zadania, ale także dlatego, że Autorzy tego wyjątkowego dzieła (Olimpizm POLSKI) pracują na korzyść przyszłości, wychowując w duchu olimpijskim tych, którzy będą następni.

Dziękuję za twórczy wkład w rozwój polskiego ruchu olimpijskiego i jego promocję w świecie.

Z olimpijskim pozdrowieniem



Andrzej Kraśnicki

Józef Lipiec

W święto stulecia

On the centenary celebration

A B S T R A C T

Exactly one hundred years ago, on 12 October 1919, a group of Polish sport activists formed a committee that eventually adopted the name of the Polish Olympic Committee (POC). Their efforts were directly prompted by the official invitation extended to athletes from reborn Poland to compete in the upcoming Olympic Games. The developments that followed in the Francuski Hotel in Kraków came down in history. The establishment of the Committee for the Participation of Poland in the Olympic Games had a symbolic dimension and became a quantum leap in the actual and institutional sense. To quote the text of the plaque placed on the facade of the Hotel (on the 75th anniversary), “Polish sport has joined the worldwide Olympic family.” The long-awaited meeting – halfway through – finally came about. Poland’s accession was an expression of the official post-Versailles initiative of the IOC. On the other hand, it was also a result of the independent decision of Poles who had been ready to fully participate in the Olympic movement for a long time. It is not only the centenary of the POC and its key leaders, thousands of Olympic athletes and hundreds of medallists, but of the whole Polish sport, and mainly the Polish Olympic culture. The concept and the text of the book *Polish Olympism* is a collective reflection on the presence of the Olympic idea in our past and present. It takes stock of the achievements of Polish science, art and journalism as well as educational, training and organisational practice which for an entire century

accompanied events unfolding in arenas and sports halls, often paving the way for the wide adoption of the values of Olympism. *Polish Olympism* was written recently, true to its subtitle, *on the feast of the century*. Therefore, it presents the current condition of the Olympic community and the Polish Olympic thought and highlights all the century-long achievements. It pays an enduring tribute and homage to previous generations.

Olimpizm

Pierwsze, bezpośrednie znaczenie związane jest z pięknem, wzniosłością i różnorodnością bogactwa doznań towarzyszących igrzyskom olimpijskim, zwłaszcza ich największych gwiazd, skupiających zbiorowe emocje, ale także nadzieje i przesłania niesione przez braterskie, olimpijskie spotkania. Uczestnikami tak rozumianego olimpizmu są oczywiście sami olimpijczycy, lecz również widzowie, rosnące z dekady na dekadę. Dominują tutaj z reguły definicje przez wskazanie. Co to jest olimpizm? To, co się kojarzy z takimi bohaterami, jak Nurmi, Owens, Zatopek, Szewińska, Phelps i Bolt, tudzież dziesiątki i setki innych, wybieranych według klucza narodowego, ulubionej dyscypliny, względnie podziwianych cech uniwersalnych.

Drugie znaczenie wyłania się z uznania olimpizmu za doskonały, wielce użyteczny wzorzec moralny i edukacyjny. Ujęcie to jest stosunkowo najbliższe intencjom Coubertina, rozwijanym później przez licznych jego kontynuatorów w całym świecie (także w Polsce). Nurt ten przez wiele lat zdobywał skutecznie pozycję olimpizmu jako nadzwyczaj atrakcyjnej, zarazem etycznie czystej oferty wychowawczej. Tak określany olimpizm mieści w sobie zarówno dekalog sportowych wartości (z równością, sprawiedliwością i uczciwością na czele), jak i rejestr sprawdzonych metod ćwiczenia cnót osobowościowych. Olimpizm obejmuje wtedy swym zasięgiem cały wielopokoleniowy ruch sportowy oraz – jeśli to możliwe – inne dziedziny życia społecznego.

W trzecim, najszerszym znaczeniu – olimpizm jawi się jako nowoczesna idea humanizmu uniwersalnego, współtworząca światową kulturę powszechnego zasięgu. Jego fundamentem jest w tym globalny system wartości, wsparty na oryginalnym projekcie realizacyjnym, łączącym naturalny pierwiastek rywalizacyjnych ambicji z zasadami pokojowej koegzystencji i przyjaźni między ludźmi.

Podmiotem, celem oraz egzystencjalną podstawą czyni olimpizm każdego indywidualnego człowieka, ale zarazem też ludzkość całą, rozumianą w gatunkowej jedności, a więc ponad różnicami i podziałami – rasowymi, klasowymi, etnicznymi i światopoglądowymi. Jest koncepcją przeznaczoną w równej mierze dla kobiet i mężczyzn, młodych i dojrzałych, tryskających zdrowiem i niepełnosprawnych, wysoko wykształconych i mniej wydolnych intelektualnie. Sens olimpizmu kojarzy się przede wszystkim z istotą sportu, zwłaszcza z kon-

cepcją *kalokagatii*, gdzie w zabawie, rywalizacji i samorealizacji dochodzi do szczególnego, ujętego w reguły spotkania człowieka z człowiekiem.

Współczesny olimpizm jednoznacznie nawiązuje do antycznego, starogreckiego pierwowzoru, ale też wielostronnie go przekracza. Obejmuje wszystkich, a nie tylko wybranych. Likwiduje granice kontynentów i kultur, dbając też o własną niezależność, swoistość symboli i rytuałów, a także o rozwojową elastyczność, odzwierciedlającą postęp ludzkości w rozmaitych jego przejawach. Historycznie trwała wydaje się natomiast tylko etyczna i ludyczna osnova wszelkich aktów sportowych. Zmieniają się zawodnicy, konkurencje i widownie; niezmiennie są zasady równości, sprawiedliwości i czystej gry, jak również proste i zrozumiałe doznania radości i dumy (tyleż z powodu zwycięstw nad konkurentami, ile nad własnymi słabościami).

Przesłanie olimpizmu promieniuje tym samym daleko poza praktykę *agonu* stadionowego, kierując się wyraźnie ku całej kulturze – w skali globalnej, narodowej i lokalnej. Sięgając po zróżnicowane jakościowo bogactwo sportowej aksjofery – od wartości etycznych i estetycznych po ludyczne, zdrowotne i utytarne – tworzy olimpizm szczególny spłot przenikających się zasad życia i reguł intencjonalnego świata sportowej zabawy. Olimpijski stadion potwierdza prawdę życia, rzeczywistość zaś testuje swoje kompetencje i możliwości w igrzyskach właśnie.

Lekcja historii

Czy ojcowie-założyciele, z baronem de Coubertin na czele, marzyli o tym, by igrzyska i cały ruch olimpijski zdołały wyznaczyć w przyszłości nową strukturę prestiżu, ważności, a nawet autentycznej świętości, traktowanej solennie przez ogół mieszkańców Ziemi? Nadzieje takie pojawiały się zapewne w niektórych romantycznych umysłach, dość szybko jednak dopędziła onegdajsze fantazje sama rzeczywistość.

Olimpia okazała się nie tylko kulturowym przedmiotem nawiązań i porównań, ale jednym z najistotniejszych wektorów współczesności. Czy świat nie byłby o wiele uboższy, gdyby brakło miejsc, gdzie młodzi ludzie z różnych stron globu stają nie do walki na śmierć i życie, lecz do prostej, czysto ludycznej konfrontacji, w atmosferze braterstwa wspólnoty gatunkowej? Czy nie jest krzepiąca myśl o istnieniu choć jednego punktu na mapie, gdzie zupełnie serio traktuje się zasadę sprawiedliwości w miarach i ocenach ludzkich dokonań (w tym celu nawet doskonaląc techniczną aparaturę)? Czy symbol splecionych pięciu kół nie nakazuje przypominać idei *ekechejrii*, rozwiązującej konflikt między przeciwieństwem a jednością. „Pokój boży” żąda konsekwencji w wyborze. Jeśli są igrzyska – to należy zaprzestać wojny. W wersji nowożytnej przynajmniej zaś tyle, że jeśli wojna – to nie można rozgrywać igrzysk.

Rozwiązanie jest zatem jasne, z jednoznacznym przekazem: wybierz igrzyska, odrzuć zaś wojnę. Jeśli udało się człowiekowi – mimo błędów i strat – przekroczyć ramy wyobraźni wcześniejszych epok, znak to oczywisty, iż czyny, myśli i słowa olimpijskiego wyzwania należy wpisać do ekskluzywnego rejestru najdonioślejszych osiągnięć nowożytności.

Olimpizm polski

Jak każda narodowa wersja tej samej idei, polski olimpizm stanowi organiczny, naturalny fragment ogólnej całości – ideowej i organizacyjnej. Równie oczywista wydaje się myśl o koniecznym zabarwieniu swoistością doświadczeń historycznych, kolorytem kulturowego przekazu, własną charakterystyką pojęciowej kategoryzacji, amplitudą zmiennych temperatur uczuciowych żywionych wobec rodzimych i międzynarodowych bohaterów igrzysk, tudzież specyfiką i głębią wartościujących skojarzeń.

Olimpizm polski jest zatem polski w swej konkretyzacji, tak samo jak grecki, francuski, amerykański i chiński. Polskę i polskość reprezentują wszak nie tylko pierwsi mistrzowie z międzywojnia: Konopacka z Wierzyńskim i Kusociński z Walasiewiczówną, wszyscy uwikłani w skomplikowane, a nierzadko tragiczne losy narodowe. To także wielotysięczna gromada uczestników wszystkich igrzysk po II wojnie światowej, od złotych medalistów poczynając – Turskiego (Londyn), Chychły (Helsinki) i Duńskiej-Krzysińskiej (Melbourne) – poprzez liczne zastępy medalistów i multimedalistów (z Szewińską, Pawłowskim, Korzeniowskim i Kowalczyk) – aż po Stocha, ostatniego polskiego mistrza olimpijskiego w pierwszym stuleciu.

A przecież nie tylko medaliści, ale wszyscy olimpijczycy tworzyli siłę polskiej obecności. Nie tylko zawodnicy, lecz także ogromne zaplecze szkoleniowe i organizacyjne. Nie tylko świat polskiego sportu, ale cały, wielopokoleniowy ruch społecznych inicjatyw edukacyjnych i kulturowych, współtworzących myśl i czyn olimpijskiego stulecia.

Olimpizm polski jest świadectwem naszej przynależności do kulturowego kręgu wartości, zrodzonego z zasad ateńskiej demokracji, Homerowej dzielności, koncepcji „pokoju bożego” oraz intelektualnego i etycznego dziedzictwa greckiej filozofii. Olimpizm polski – to naturalny powrót do korzeni historycznych. Stanowi też przejaw świadomości partycypacyjnej przy współodpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość całego ruchu.

Chodzi zarazem o efekt naszej bezpośredniej obecności podczas igrzysk olimpijskich i innych wydarzeń mistrzowskiej rangi, jak też o wszelkie formy aktywności międzynarodowej, włącznie z udziałem we władzach MKOl (od Stefana i Kazimierza Lubomirskich po Włodzimierza Reczka i Irenę Szewińską).



12 października 1994 r. Uroczyste odsłonięcie tablicy olimpijskiej na frontonie Hotelu Francuskiego. Od lewej: Józef Lassota – prezydent Miasta Krakowa, dr Włodzimierz Reczek – członek MKOl, Andrzej Szalewicz – prezes PKOl, prof. Józef Lipiec

Sto lat i wcześniej

Pamiętać trzeba, że gdy rozgrywano pierwsze nowożytne igrzyska, nie było Polski na politycznej mapie globu. Odwołując się w deklaracjach do pojęcia „narodu”, wczesny ruch olimpijski dość niefrasobliwie mieszał je z kategorią „państwa”. Neoolimpizm formował však swe zasady i poglądy w okresie kwitnącego kolonializmu, a także starych porządków i nowych ambicji imperialnych. Apolityczność sportu uznawano za objaw zdrowego realizmu.

Niezmiennie istniejący naród polski przez 123 lata nie posiadał własnej państwowości, akurat w czasie gdy rodził się XIX-wieczny sport i organizowała się pod przewodem Coubertina formuła i praktyka nowego fenomenu kulturowego. Mimo podejmowanych starań przed I wojną światową nie udało się niestety wprowadzić na olimpijskie areny sportowców polskich inaczej niż pod flagami zaborców – względnie krajów migracyjnych (przypadkowym wyjątkiem okazał się tylko rzeźbiarz Antoni Wiwulski, wpisany w sztokholmskim konkursie sztuki w 1912 roku pod nazwą „Polska”). Aż do daty oficjalnego zaproszenia do udziału w igrzyskach w Antwerpii zainteresowanie i serdeczną



Hotel Francuski przy ul. Pijarskiej w Krakowie

wieź międzynarodową – wciąż utożsamianą z międzypaństwową – rozwijało raczej jednostronnie i na bezpieczną obserwacyjną odległość. Coraz intensywniej rozwijał się polski sport, rosło zainteresowanie wskrzeszonym olimpizmem, ale długo jeszcze przyszło nam czekać na opuszczenie ławki rezerwowych.

Realna obecność w igrzyskach, zaplanowana na 1920 rok, także okazała się niewykonalna z oczywistych powodów (wojny polsko-bolszewickiej). Polska premiera nastąpiła dopiero 28 lat po pierwszych, ateńskich igrzyskach ery nowożytnej. Stało się to w Paryżu w 1924 roku. Debiut okazał się udany, przynosząc zresztą pierwsze medale: srebrny drużyny kolarskiej i brązowy jeźdźca Adama Królikiewicza. Tak została otwarta historia polskiego medalowego udziału w igrzyskach. Nasi przedstawiciele z każdych igrzysk przywozili laury, niemal zawsze też złote. Od brązu Gronia-Gąsienicy, a zwłaszcza złota Fortuny, również igrzyska zimowe wzbogacały polski dorobek.

Choć przodują w tym względzie niektóre dyscypliny (lekkoatletyka i sporty walki), to niemal każda dostarczyła wielu pięknych przeżyć i sukcesów medalowych. Polski wkład sportowy odznacza się prawdziwie olimpijską, chwalebną wszechstronnością.

Nie dowiemy się nigdy, jakimi wynikami wzbogaciłaby się polska aktywność olimpijska przed 1919 rokiem. Tamte lata pozostawiły jednak trwałe ślady godnych szacunku dokonań w działalności klubów, szkół i uniwersytetów, a także samorzutnie rozwijającej się teorii – ponad i pomimo przeciwności.



Tablica na frontonie Hotelu Francuskiego: *Tutaj w salach Hotelu Francuskiego w Krakowie 12 października 1919 roku zawiązał się POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI wprowadzając sport niepodległej Polski do światowej rodziny olimpijskiej. Ku trwałej i wdzięcznej pamięci olimpijczyków tablicę tę umieszczamy w 75-lecie PKOl i 100-lecie MKOl 12 października 1994 roku.*

Igrzyska i myśl olimpijska

Zarówno tamte, sprzed wieku, jak i poprzedzające i późniejsze fakty są wielostronnie i w miarę szczegółowo opisane w kolejnych rozdziałach niniejszej książki. Tryumfy polskie na rozlicznych arenach olimpijskich stanowią nieodległe i stale obecne tło prezentowanego obrazu olimpizmu. Nie brakuje zresztą świetnych opracowań przeglądowych, encyklopedycznych i albumowych, ilustrujących w detalach dzieje polskich zmagania olimpijskich.

Przedmiotem głównym dzieła *Olimpizm polski* jest natomiast syntetyczne ujęcie wizerunku idei olimpijskiej w perspektywie kulturowej, formowanej przez wiek cały na wielu polach – sztuki, nauki, edukacji i komunikacji społecznej. Ten polskiego olimpizmu autoportret własny łączy ambicje refleksji historycznej z analityczno-krytycznym poszukiwaniem esencjalnego sensu olimpizmu, ukazując wkład pokoleń Polaków do ogólnoświatowego dziedzictwa myśli olimpijskiej, wydobywając – tam gdzie to możliwe – znaczenie autentycznych, samodzielnych dokonań wyrosłych na polskim gruncie.

Nie wyróżniamy tu specjalnie żadnego okresu, żadnego środowiska, żadnej opcji metodologicznej czy aksjologicznej, ani też – w istocie – żadnego poje-



Sala Olimpijska w Hotelu Francuskim w Krakowie

dynczego nazwiska. Polski Coubertin jawi się jako twórca zespołu w y, obejmujący różne dziedziny i aspekty rozwijającej się myśli olimpijskiej.

Tak jak kolektywny był wkład Polaków, tak też i ta książka stanowi efekt myśli zbiorowej, angażując niemal całą czołówkę współczesnych badaczy z roku dostojnego jubileuszu. Reprezentują oni w większości – i przede wszystkim – Polską Akademię Olimpijską, instytucję powstałą w 1984 roku, skupiającą najwybitniejszych znawców problematyki olimpijskiej, na polu badawczym i edukacyjnym ściśle współpracującą z Międzynarodową Akademią Olimpijską. 35-letnią już Polską Akademią kierowali Włodzimierz Reczek, Wojciech Zabłocki i Józef Lipiec, a jej sukcesywnie powiększające się grono obejmuje dziś ogół środowisk całego kraju. Autorzy *Olimpizmu polskiego* reprezentują zatem równolegle również wiele uczelni, w tym czołowe uniwersytety i akademie wychowania fizycznego. Zamieszczone w końcowej części biogramy ilustrują zresztą dobitnie nie tylko metryki geograficzno-instytucjonalne, lecz również zakres kompetencji i stan badawczych osiągnięć. Założeniem głównym tego zbioru opracowań stało się dokonanie przeglądu najważniejszych płaszczyzn dyskursu i różnorodności kierunków rozwoju myśli olimpijskiej. Książka jest też wprowadzeniem do dziejów i roli idei olimpijskiej w Polsce, a zarazem próbą jej syntezy, zapewne pierwszą w tak rozległym rozwinięciu. Dzieło wypełnione jest długą listą faktów, ale także i nazwisk, czasem znanych, w większości jednak skrywanych na marginesach medialnego splendoru lub całkiem niesłusznie zapomnianych. W tym aspekcie *Olimpizm polski* może spełnić funkcję strażnika pamięci.



12 października 2016 r. Wśród olimpijczyków i laureatów medalu *Kalos Kagathos* – członkini MKOl, I wiceprezes PKOl Irena Szewińska i prezes PKOl Andrzej Kraśnicki

Uniwersalia i partykularia

Niepodobna pominąć okoliczności, iż polski olimpizm wypełniony jest po brzegi uniwersalną treścią, z drugiej strony wszelako znajduje jeszcze sporo miejsca na przyprawę specyfiką rodzimą, nadającą własną charakterystykę ogólnej idei. Odzwierciedleniem tej tendencji jest wysoka pozycja cnót osobowych o jawnie romantycznym rodowodzie, a także wartości etycznych, ściśle sprzężonych z pojęciami męstwa, ofiarności i heroizmu, przede wszystkim zaś odwołania się do wartości zbiorowych, kulminujących w uczuciach patriotycznych. Tendencje te obecne są w klimacie praktyk pedagogicznych i w budowie nastrojów medialnych, nie omijając zresztą części głębszej refleksji intelektualnej.

Nic dziwnego, że i *Olimpizm polski* nie pomija tych aksjologicznych i emocjonalnych wątków. Tam, gdzie jest to potrzebne, wysuwają się one na pierwszy plan, potwierdzając tym samym fakt, iż rodzimy olimpizm kształtował się po prostu w Polsce, zdołał też napełnić predykat „polski” własną, niekiedy oryginalną treścią. Mówiąc wprost, spora część literatury olimpijskiej zdaje się wychodzić z założenia, że olimpizm jest dlatego tak nam bliski, że stanowi swoiste przedłużenie polskiej kultury i myśli społecznej w szerokim, europejskim wymiarze. Tak właśnie rozumiany świat wartości olimpijskich zgłaszał swą obecność w licznych enuncjacjach, deklaracjach i publikacjach teoretycznych,

zwłaszcza w trudnych okresach historycznych, wtedy kiedy sport pełnił zaszczytną rolę spoiwa świadomości narodowej.

Większość miłośników sportu sięga oczywiście do zestawu najprostszych znaczeń, wnoszonych na stadiony przez rywalizujących olimpijczyków. Inni domagają się głębszego komentarza. *Olimpizm polski* wychodzi naprzeciw jednemu i drugiemu, koncentrując się jednak na poszukiwaniu wzajemnych związków między sprawcą a celową przyczyną igrzysk, a więc tym, co przedtem, w trakcie, wokół, po i nad stadionem.

Trud zbiorowy

Książka niniejsza zgromadziła kilkudziesięciu autorów. Przeważają doświadczeni profesorowie, ale i młodsza generacja zaznaczyła swą obecność w sposób godny pochwały. Jak łatwo policzyć, najwięcej osób reprezentuje akademie wychowania fizycznego oraz uniwersyteckie wydziały związane z kulturą fizyczną i sportem. Mamy też grono badaczy z renomowanych uniwersytetów i politechnik oraz instytucji bliskich problematyce sportu olimpijskiego, przede wszystkim związanych z muzealnictwem, bibliotekarstwem, mediami i wprost z Centrum Edukacji Olimpijskiej (dzisiaj Dział Kultury i Edukacji Olimpijskiej) PKOl.

Według kryterium geograficznego, widać wyraźnie, że większość rozdziałów powstała w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, tam zatem, gdzie najwcześniej powstały akademickie studia i ośrodki badań nad sportem. Reprezentowane są też inne środowiska: Szczecin, Gdańsk, Białystok, Lublin, Łódź, Katowice, Gorzów i Biała Podlaska. Warto podkreślić, iż układ ten pokrywa się w znacznym stopniu z aktywnym uczestnictwem autorów w pracach Polskiej Akademii Olimpijskiej, a także obecnością polskiej myśli olimpijskiej w działalności międzynarodowej.

Książka ma charakter wielodyscyplinowy, obejmując szeroki horyzont co najmniej kilkunastu dyscyplin obszarów tematycznych, ujętych nadto nie tylko w perspektywie systematycznej, ale – z założenia – w odniesieniu historycznym, mianowicie względem stuletnich dziejów narodowych. Dodajmy: wielce powikłanych, na pewno zaś trudnych do jednoznacznej oceny. Dotyczy to różnych aspektów politycznych, militarnych i gospodarczych w skali Polski i świata, nigdy nieomijających sfery sportu.

Poszczególne części i rozdziały skupione są na wybranych problemach szczegółowych, opatrzonych własną bibliografią i metodologicznymi uwagami. Łatwo jednak zauważyć, iż niezbyt ostre są granice obszarów problemowych, rozmywają się też niekiedy linie przynależności do określonej grupy opisywanych dokonań i postaci. Czy dany zasłużony popularyzator był samodzielnym, rzetelnym badaczem, czy też wolno go uznać tylko za sprawnego propagatora idei rozwijanych przez innych? Czy są tacy, którzy słusznie aspirując do kla-



90-lecie PKOl. Wśród zgromadzonych (od lewej): olimpijczycy Marek Kolbowicz, Leszek Blanik i Robert Korzeniowski, prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, sekretarz stanu MSiT Adam Giersz, sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński, prezes PKOl Piotr Nurowski, b. prezesi PKOl Bolesław Kapitan oraz Andrzej Szalewicz, rektor UJ prof. Karol Musioł, przewodniczący PAOl prof. Józef Lipiec, I wiceprezes PKOl Andrzej Kraśnicki, prof. Wojciech Zabłocki

sy historyków, mogą być uznani zarazem za badaczy kultury literackiej i teorii wychowania? Czy przynależność do sfery sztuki musi rozmijać się z uczestnictwem w strukturach edukacyjnych albo na pograniczach myśli filozoficznej? Gdzie przebiegają linie demarkacyjne między psychologią a pedagogiką sportu, teorią treningu a szczegółowymi dociekaniami pokrewnymi naukom medycznym? Podobne pytania nasuwa problematyka wartości, rozpostarta między aksjologią, prawem i etyką, sięgająca także analiz socjologicznych, politologicznych i kulturologicznych. Niepodobna nakreślić dokładnych linii podziałów. Stąd oczywisty powód, by poszczególnym autorom pozostawić swobodę decyzji w tym względzie, zapewne za cenę pewnych powtórzeń w strukturze całej książki. W tym też należy upatrywać jednej z przyczyn rezygnacji z tabelaryzacji dziedzinowej, a także wszelkich prób ujednolicenia stylu i propozycji kompozycyjnych poszczególnych tekstów.

Dotyczy to również ich zawartości merytorycznej. Przyznanie pełnej swobody autorom należy do kanonu dobrych obyczajów w tworzeniu prac zbiorowych. Jeśli pojawiają się gdzieś kwestie dyskusyjne, nic to zdrożnego. Książka zyskuje na pluralizmie ocen i języków bardziej niż zgoda na ukrywanie indywidualnych osądów pod sztucznie skrojoną, redaktorską jednością poglądów na wszystko i wszystkich.

Struktura książki

Olimpizm polski to nade wszystko bilans stulecia. Dominują w nim trzy ciągi narracyjne. Pierwszy ma charakter historyczny, sięgając do osób i wydarzeń, ujętych zasadniczo w porządku chronologicznym. Rys historyczny wspiera się na rozstrzygnięciu pytania: jaka Polska? Czy jest rozumiana jako społeczeństwo uformowane w naród, czy tylko jako państwo, a jeśli państwo, to politycznie częściowo czy tylko stuprocentowo suwerenne, etnicznie jednolite czy wypełnione mniejszościami? Odpowiedzi na te pytania rzutują na zakres i treść pojęcia „polskości” zarówno w okresie zaborów, w międzywojniu, w czasach wojny, jak i w dziejach PRL. W każdej fazie najnowszej historii pojawiały się problemy wprost lub pośrednio wpływające na kształt, dynamikę i poziom sportu. Analizie procesów rozwojowych, a także ich uwarunkowań politycznych, gospodarczych i kulturowych poświęcona jest pierwsza część książki.

Podstawowym założeniem stała się zasada tożsamości polskiej we wszystkich okresach stulecia. Pozwala to na spięcie jedną klamrą załączkowe próby tworzenia zrębów olimpizmu oraz jego najdojrzalsze formy, przede wszystkim jednak uznanie ciągłości historycznej w kolejnych, zmieniających warunkach społecznych i ustrojowych. Chociaż dzieje sportu polskiego obejmują co najmniej cztery główne fazy – zaborów, II Rzeczypospolitej, PRL i demokratycznej Polski współczesnej – to wolno i należy dostrzec w nich ten sam fundament niekwestionowanej polskości.

Część druga poświęcona jest rekonstrukcji wkładu polskich badań i refleksji naukowej w twórczym rozwijaniu idei olimpizmu. Układem odniesienia są podobne dokonania międzynarodowe, z wyraźną ekspozycją rodzimego, nie-raz oryginalnego wysiłku poznawczego. Dotyczy to z jednej strony ciekawych, nierzadko nowatorskich form uczestnictwa w badaniach dziejów powszechnych sportu i olimpizmu (od antyku po czasy współczesne), jak i systematycznego wzbogacania dorobku różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych. Mieszczą się tutaj teksty poświęcone poszczególnym dziedzinom, takim jak pedagogika, psychologia, socjologia, wiedza o zdrowiu, prawoznawstwo, etnologia, myśl trenerska oraz filozofia i etyka.

Część trzecia prezentuje pejzaż polskiej kultury olimpijskiej w perspektywie wybranych, dominujących form ekspresji i społecznej doniosłości. Poszczególne szkice portretowe obejmują różnorakie tereny kulturowej komunikacji, takie jak: książka olimpijska i publicystyka (pisana i wygłaszana w mediach), przede wszystkim zaś sztuki piękne, a więc literatura, film, muzyka, architektura oraz wszelkie gatunki kreacji plastycznych. Specjalną rolę odgrywają muzea, biblio- i filmoteki oraz wyspecjalizowane akcje edukacyjne. Szczególne przykłady, w Polsce żywo obecne od lat, dotyczą promocji wartości czystej gry, jak również polskiej specjalności, tworzonej wokół koncepcji *Kalos Kagathos*.

Każdy artykuł zawiera streszczenia w języku angielskim oraz biogramy autorów i autorów. Zestawy bibliograficzne towarzyszą poszczególnym tekstom, zrozumiała jest zatem rezygnacja ze zbiorczej listy wykorzystanego piśmiennictwa i zawartości archiwów.

Bilans stulecia

Przedstawiony tu wizerunek polskiego olimpizmu łączy się w nierozzerwalną całość z dokonaniem polskich sportowców. Sprzężenie jest zwrotne. Stadion warunkuje wzlot myśli, myśl zaś pobudza czyn sportowy. Bilans stulecia wydaje się solidny i zrównoważony. Oddajemy tę książkę w ręce Czytelników z nadzieją, iż pomoże dokładniej zrozumieć koleje losów polskiego sportu i nasze miejsce na olimpijskiej mapie globu. Żywimy przekonanie, że *Olimpizm polski* pobudzi też wszystkie środowiska do dalszych, coraz dojrzałych dokonań w badaniach, edukacji i rozwoju idei olimpijskiej.

* * *

Składając wyrazy szacunku wszystkim Współautorom dzieła, nie mogę pominąć zasług tych, którzy przyczynili się do jego urzeczywistnienia, ulepszenia i wydania. Słowa te kieruję zarówno do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a osobiście do pani dyrektor Katarzyny Deberny, jak i do Wydawnictwa FALL, w szczególności do jego niezawodnego szefa, doktora Jarosława Falla, doktor Beaty Foszczyńskiej i Piotra Rachwańca oraz Recenzentów: profesorów Kajetana Hądzela i Wojciecha Ligęzy.

Józef Lipiec

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i krakowskiej AWF. Współzałożyciel, a od roku 2000 przewodniczący Polskiej Akademii Olimpijskiej. Kierował też Komisją Kultury i Edukacji Olimpijskiej PKOl. Prezes Małopolskiej Rady Olimpijskiej. Trzykrotny laureat Wawrzynu Olimpijskiego, odznaczony przez MKOl Złotym Medalem im. Coubertina i Złotym Medalem Fair Play. Doktor honoris causa krakowskiej i warszawskiej AWF. Wśród 20 autorskich książek, głównie filozoficznych (ontologia, aksjologia, etyka, filozofia człowieka) specjalne miejsce zajmują pozycje związane ze sportem: *Kalokagatia* (1988), *Filozofia olimpizmu* (1999), *Pożegnanie z Olimpią* (2007), *Sympozjon olimpijski* (2014), *Homo olimpicus* (2018), a także zbiorowe *Duch sportu* (1980) i *Logos i etos polskiego olimpizmu* (1994).



CZĘŚĆ I

Z perspektywy historii

Zbigniew Krawczyk
Krzysztof W. Jankowski

Sport w świadomości społecznej Polaków na przełomie XIX i XX stulecia

Sport in the social awareness of Poles at the turn of the 19th century and the 20th century

A B S T R A C T

There were several key factors shaping social consciousness of the Poles at the turn of the 19th century. Special attention should be devoted to the rapid development of civil societies and associations, internationalisation of sport including the establishment and further development of neo-Olympism as well as the sound perspective of Poland regaining its independence. These factors and phenomena were taken into account in the process of describing, content analysing and interpreting information sources such as the "Ruch" bi-weekly scientific journal published between 1906 and 1914 in Warsaw. In carrying out journal content analysis we have assumed the articles presented information important and relevant for the national scientific community at the time. The main focus of the analysis presented in this paper was on the Olympic movement, sport and culture, sport and arts, sport and health, physical education and politics.

Wprowadzenie

Wśród wielu czynników kształtujących świadomość sportową Polaków na przełomie XIX i XX stulecia na szczególną uwagę zasługują:

- szybki rozwój ruchu stowarzyszeniowego
- internacjonalizacja sportu, w tym powstanie i rozwój neoolimpizmu
- stosunkowo bliska perspektywa odzyskania przez Polskę niepodległości.

Według znakomitego znawcy zagadnienia, Wojciecha Lipońskiego, światowy ruch stowarzyszeniowy miał trzy fazy rozwoju: powstanie lokalnych ogniw w postaci stowarzyszeń i klubów sytuowanych najczęściej w miastach; powstanie organizacji narodowych określonego rodzaju sportów i związków w obrębie danej dyscypliny; wreszcie powstanie międzynarodowych federacji sportu, skupiających zarówno uczestników pojedynczego sportu, jak i stowarzyszeń międzydyscyplinowych¹.

Zazwyczaj przyjmuje się, że międzynarodowy ruch sportowy wszedł w fazę w pełni dojrzałą dzięki powstaniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na Kongresie w Paryżu w 1894 roku i powołaniu do istnienia idei igrzysk olimpijskich. „Powstanie ruchu olimpijskiego – pisze na ten temat Józef Lipiec – nie było zrzędzeniem losu ani ślepym przypadkiem. Olimpizm pojawił się wówczas, kiedy tworzący się już wcześniej nowożytny sport zgłosił zapotrzebowanie na wizję sensu i symboliczną obudowę dla swojej obecności w kulturze oficjalnej. Coubertinowski mit olimpijski doskonale odpowiadał powszechnym oczekiwaniom – tyleż bawiącej się w sport arystokracji, co i masowym dążeniom szerokiej, zwłaszcza miejskiej publiczności, poszukującej godziwej rozrywki w czasie wolnym [...] Potrzebny okazał się zatem powrót do greckiej *kalokagatii*, wzorca, który łączy piękno ciała ze szlachetnością moralną i prawdą dusz [...] Tak więc pojawił się ponownie uświęcony, jak kiedyś w Olimpii, nowożytny stadion olimpijski jako oryginalna i względnie izolowana od rzeczywistości enklawa cnót psychofizycznej harmonii”².

Ów Coubertinowski model nowożytnego olimpizmu ukształtowany został i rozpowszechniony głównie w poszukującej nowych idei pedagogicznych Francji oraz jej kontynuatorów. Natomiast z dużym najczęściej oporem docierał do krajów Europy Środkowej, szczególnie wówczas kiedy, jak Polska, znajdowały się one pod hamującym wpływem państw zaborczych.

Chodziło tu głównie o zabór rosyjski, który po powstaniu styczniowym wszedł w fazę chronicznej stagnacji. Sytuacja nieco zmieniła się dopiero w 1905 roku dzięki ożywieniu rewolucyjnemu w Rosji. Natomiast inaczej rzecz przed-

¹ W. Lipoński, *Historia sportu*, PWN, Warszawa 2012, s. 479–487.

² J. Lipiec, *Filozofia olimpizmu*, Sprint, Poznań 1999, s. 196.

stawiała się w zaborach austriackim i pruskim, a to dzięki sukcesom „Sokoła”, który konsekwentnie łączył cele sportowe z ogólnonarodowymi. „Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół« – pisał na ten temat Lipoński – odegrało ważną rolę we wszechstronnym przygotowaniu młodzieży do momentu odzyskania niepodległości tak pod względem podniesienia biologicznej żywotności społeczeństwa polskiego, jak i jego zdolności do podjęcia czynu zbrojnego. Znaczny procent kadry oficerskiej i podoficerskiej w Legionach Polskich, w oddziałach powstania wielkopolskiego i armii gen. Józefa Hallera był wykształcony podczas ćwiczeń wojskowych odbywanych pod przykrywką aktywności gimnastycznej”³.

Wracając zaś do problemu podjętego w niniejszym studium, a mianowicie miejsca sportu w świadomości społecznej Polaków, pragniemy wyjaśnić, że chodzi nam głównie o **świadomość sportową środowiska naukowego**, prezentującego swoje poglądy na łamach ważnego wówczas pisma naukowego na ziemiach polskich o charakterze stosowanym i popularyzatorskim. Był to mianowicie dwutygodnik „Ruch” ukazujący się w Warszawie w latach 1906–1914. Jego redaktorem naczelnym był jeden z bardziej znanych i uznanych ludzi nauki zajmujących się zagadnieniami wychowania fizycznego i sportu czy mówiąc ogólnie – kultury cielesnej – Władysław R. Kozłowski⁴.

O redagowanym przez siebie piśmie donosił on w następujących słowach: „Od trzech lat istnieje pismo nasze, ciężko się potykając pod względem materialnym. Jest ono dotąd jedynym u nas w dziedzinie wychowania fizycznego [...]. Oddając pracę swą bezinteresownie jesteśmy przekonani, iż przyczyniliśmy się tym do wyświetlenia ciemnych punktów zaniedbanego u nas wychowania fizycznego i w ogóle kultury cielesnej. Każdy bezstronny postrzegacz przyzna, iż »Ruch« stanowi bądź co bądź przyczynek do spraw rzeczonych i źródło poważne dla tych, co sprawami tymi zajmować się pragną [...]”⁵.

Dalej redaktor „Ruchu” zauważa nie bez żalu, że niesportowe „polskie organa” nie sprzyjają niestety omawianemu przez nas pismu, odmawiając np. wymiany bezpłatnej określonych numerów. „A jednak to pismo ma »stosunki

³ W. Lipoński, 2012, dz. cyt., s. 429.

⁴ Władysław Ryszard Kozłowski (1866–1915) – pedagog, popularyzator teorii i praktyki kultury cielesnej. Studiował w Szwecji i Danii. Instruktor Ogrodów Gier i Zabaw Rucho- wych im. Raua w Warszawie. Od 1906 wykładowca w Warszawskiej Szkole Gimnastyki Szwedzkiej i Masażu Heleny Kuczalskiej. Uczestnik zjazdów pedagogicznych i między- narodowych kongresów naukowych. Propagator nowoczesnych kierunków w wycho- waniu fizycznym i sporcie. Autor opracowań w *Encyklopedii wychowawczej*, artykułów w „Przeglądzie Pedagogicznym” oraz książek: *Footbal. Gra w piłkę nożną* (1907) i *Gim- nastyka domowa* (1912).

⁵ „Ruch” (dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania fizycznego i w ogóle normal- nego rozwoju ciała), 1908, nr 16. We wszystkich cytowanych w artykule fragmentach zachowano pisownię oryginału.

zamienne« z 70 pismami, fachowymi i ogólnymi, w których połowę stanowią wydawnictwa angielskie, francuskie, skandynawskie i słowiańskie”⁶.

Sięgając do metody analizy treści pisma naukowego o ambicjach i funkcjach popularyzatorskich zakładamy, że były one bliskie również szerszym kręgom życia umysłowego w naszym kraju. To przekonanie opieramy na założeniu, że środowisko ludzi nauki z reguły stanowi grupę odniesienia dla aktualnych bądź potencjalnych kręgów inteligencji. Stąd opisując i analizując główne zagadnienia podejmowane na łamach „Ruchu”, uświadamiamy czytelnikom, że kwestie te będą w mniejszym czy większym stopniu obecne w świadomości społeczeństwa polskiego.

Ruch olimpijski

Duże ożywienie nowożytnego ruchu olimpijskiego w Europie już od początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, a przede wszystkim w czasie pierwszych igrzysk olimpijskich w latach 1896–1912 (Ateny, Paryż, St. Louis, Londyn, Sztokholm) dało o sobie znać także na łamach interesującego nas „Ruchu”. Było to jednak ożywienie stosunkowo niewielkie. Jest rzeczą charakterystyczną, że teksty poświęcone olimpizmowi ukazują się wyłącznie w latach odbywania igrzysk, a ponadto mają one przede wszystkim charakter informacyjny, a nie problemowy.

Stosunkowo obszerny artykuł zamieszczony na stronie tytułowej „Ruchu” pt. *Igrzyska olimpijskie w Londynie 11–15 lipca 1908 r.* przypomina, że w wielu miastach Grecji co każdą olimpiadę, tj. każde czterolecie, odbywały się igrzyska interesujące przede wszystkim dwie grupy społeczne, a mianowicie: historyków i sportowców. Pierwsi studiowali tradycje sportowe Grecji i upowszechniali je wśród młodzieży, drudzy naśladowali starożytnych *olimpioników* i usiłowali im dorównać w osiągnięciu mistrzostwa sportowego. Dalej „Ruch” ukazuje historię ruchu olimpijskiego podkreślając zasługi Komitetu Stałego międzynarodowych igrzysk olimpijskich, a także zwraca uwagę czytelnika na ogrom pracy w zakresie przygotowań olimpijskich, a mianowicie zorganizowanie franko-brytyjskiej wystawy oraz budowę „wspaniałego” stadionu, zdolnego pomieścić 75 tysięcy osób. Interesujące, że ów londyński przykład gigantomanii stadionowej znalazł pełną aprobatę.

W podobnym duchu wypowiedział się „Ruch” cztery lata później, a więc w roku igrzysk olimpijskich w Sztokholmie. Autor artykułu (też wstępnego – jak przed chwilą omówiony) powiada, że impreza przynosi zaszczyt jej organizatorom, a ponadto daje świadectwo rozwoju sportu w skali globalnej: naj-

⁶ Tamże.

ciekawsze zawody – pisze on – odbywały się pomiędzy 6 a 15 lipca, obejmując najważniejsze postaci dzisiejszego ruchu cielesnego.

I ostatnia informacja dotycząca oceny igrzysk sztokholmskich. W jej zakończeniu autor pisze: „Zwycięzcy otrzymywali nagrody w medalach i dyplomach a w niektórych zawodach przedmioty wystawne o wysokiej wartości materialnej i artystycznej ofiarowane przez znakomitości świata politycznego, sportowego, tudzież poszczególne kraje i miasta”⁷.

Jako ciekawostkę warto podać, że w przypisie do omawianego artykułu autor przytacza kilkanaście nazwisk cesarzy, królów i innych utytułowanych osobistości, którzy ofiarowali cenne nagrody dla zwycięzców w poszczególnych dyscyplinach sportowych.

Duże znaczenie dla rozwoju olimpizmu, a przede wszystkim ze strony „utytułowanych głów” podkreślał też jeden z pierwszych dziennikarzy sportowych, a mianowicie Zygmunt Kłóśnik-Januszowski. Pisał on na łamach „Wędrowca”: „Prześliczny był dzień 6 lipca 1912, kiedy się Szwedzi przygotowywali do powitania w olbrzymim, wspaniałym stadionie przybyłych ze wszystkich stron kulturalnego świata na międzynarodowe zawody sportsmenów. Jeżeli Szwecja nowy miała dać dowód, że jest krajem sportu, który wzmacnia uczucia, a co jej bynajmniej nie przeszkadza ochraniać i pielęgnować idee zbliżenia narodów, to dowód ten dała w dniu otwarcia V Olimpiady: Szwecja przez uroczystość tę odniosła zwycięstwo o tyle piękniejsze i szlachetniejsze, że dla nikogo nie było porażką”⁸.

Sport i kultura

Spośród wielu dyskusji, jakie przeprowadzono na łamach „Ruchu”, bodaj najbardziej interesująca i pogłębiona była dyskusja pt. *Sport i kultura*, wszczęta przez doktora nauk prawnych, taternika i znawcę narciarstwa – Romana Kordysa (1886–1934). Inicjatywę tę redakcja potraktowała wyjątkowo ciepło zauważając, że zamieszcza artykuł pragnąc wywołać dyskusję z udziałem tych, „co się u nas sportem poważnie zajmują”⁹.

I rzeczywiście. W dyskusji, o której mowa, wzięło udział kilkanaście osób, które należały do czołowych postaci tamtych czasów, zajmujących się sportem jako zjawiskiem społeczno-kulturowym, albo inaczej: ukazującym znaczenie sportu dla kultury społecznej.

Ta ostatnia kategoria nie została jednak przez Kordysa gruntownie omówiona. Da się ona jednak – naszym zdaniem – wprowadzić do wartości

⁷ *Igrzyska w Sztokholmie*, „Ruch”, 1912, nr 19.

⁸ Cyt. za: B. Tuszyński, *Sportowe pióra*, BGW, Warszawa 1994, s. 23.

⁹ R. Kordys, *Sport i kultura*, „Ruch”, 1911, nr 1.

i wzorów aktywności ruchowej ujętych w aspekcie genetycznym, strukturalnym i funkcjonalnym.

Wracając zaś do omawianego artykułu Romana Kordysa należy podkreślić, że analizuje on już na wstępie samo pojęcie sportu. Jego zdaniem mianowicie sportem może być wszystko, co podejmowane jest dla przyjemności i bezinteresownie. Ale taka definicja sportu byłaby jego zdaniem za szeroka i tożsama z definicją zabawy. Autor ogranicza ją zatem do czynności, które podejmujemy w zamiarach osiągnięcia najlepszych wyników. Aby jednak dojść do wyników maksymalnych, należy podjąć współzawodnictwo z konkurentami. Ponadto sportsmen powinien dążyć do osiągnięcia maksymalnej sprawności i pragnie tę sprawność dokładnie zmierzyć. Stąd w sporcie tak ważne jest współzawodnictwo z innymi oraz dążenie do osiągnięcia rekordów.

Sport zatem powinien być uprawiany głównie z tej przyczyny, że chcemy wyróżnić się pozytywnie w oczach innych i w ten sposób znaleźć u nich uznanie.

Jaki jest zatem współczesny sport i jakie są główne jego konstytutywne cechy? Zdaniem omawianego przez nas autora, są one następujące:

1. możliwość żywiołowego wyładowania nadmiaru energii i sił młodzieńczych
2. organizowanie zawodów na oczach tłumnej publiczności
3. ustanowienie nagród honorowych
4. fundowanie złotych, srebrnych i brązowych medali
5. rozdawanie dyplomów i prezentowanie zwycięzców
6. każdy sportowiec powinien mieć świadków swoich czynów oraz uznanie widzów.

W konkluzji Roman Kordys dochodzi do następującej definicji sportu: „Istotną cechą sportu jest wykonywanie czynności z tendencją osiągnięcia najlepszych rezultatów; pobudka każdej czynności, która jest sportem, leży zazwyczaj w dążeniu do osobistego odznaczenia i uznania u drugich”¹⁰.

Właściwości te, sądzi Kordys, czynią ze sportu fenomen na wskroś negatywny.

„Ograniczone ramy niniejszego szkicu – pisze on – nie pozwalają nic z tego ważnego tematu przedstawić w sposób dość wyczerpujący. Niemniej jednak możemy przyjąć, że **sport w formie najpowszechniej spotykanej jest dla kultury społecznej nie tylko bez wartości, ale stanowi czynnik rozkładowy**” (podkreślenie autora)¹¹.

Ta postawa wobec sportu widowiskowego (w tym olimpijskiego) nie była odosobniona. Wręcz przeciwnie, przyjmowali ją powszechnie tacy znawcy

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 6.

zagadnienia, jak Henryk Jordan, Eugeniusz Piasecki, Mariusz Zaruski, Stanisław Ciechanowski, Władysław R. Kozłowski, Zygmunt Wyrobek, Kazimierz Hemerling i – nieco później – Zygmunt Gilewicz. Była to ważna część krytyki, jaką szersze środowisko intelektualne kierowało pod adresem kultury masowej, której – jak sądzono – sport jest tylko względnie autonomiczną częścią¹².

Sport a sztuka

Pogląd, że sport jest wdzięcznym tematem dla sztuki, w większym stopniu odzwierciedla oczekiwania i opinie ludzi świata sportu niż środowisk artystycznych. Możemy wprawdzie – zwłaszcza patrząc z historycznej perspektywy – przywołać naskalne rysunki gloryfikujące sprawność paleolitycznych myśliwych czy wyjątkowe, bo w sensie dosłownym poświęcone starogreckim sportowcom, marmurowe rzeźby prezentujące ich sprawne, a często piękne i harmonijne ciała, ale faktem pozostaje, że sport i sportowcy z rzadka stanowili inspirację dla artystów.

Odradzający się w XIX wieku sport nowożytny przez współczesnych sam w sobie był traktowany jako sfera nieco dziwna i dwuznaczna, z trudem zyskująca społeczną aprobatę. Co więcej, nawet tam, gdzie był akceptowany, jak choćby w kręgach ówczesnej arystokracji, i postrzegany „jako zajęcie szlachetne, będące [...] najwyższą formą próżnowania na co dzień, [...] jedyną działalnością uprawianą poza domem, którą trudnić się w pełni przystoi”¹³. Sam wysiłek fizyczny, jako nudny i nieprzyjemny, również wymagał nadania mu efektownych pozorów celowości, a to najpełniej można było osiągnąć poprzez sport, który doskonale zaspokajał „wymagania faktycznej bezużyteczności w połączeniu z malowniczymi pozorami celowości. Dostarczając dodatkowo pola do rywalizacji i również z tego względu [był] atrakcyjny”¹⁴. Czy jednak atrakcyjny jako temat artystycznych przedstawień? Tu już można mieć wątpliwości i nie rozwieją ich płótna przedstawiające jeźdźców w czasie polowań czy – trochę za sprawą impresjonistów – utrwalone sceny ukazujące uroki wiosłowania. Nieufność i dystans do tego co nowe i inne wzmacniane było też argumentami natury estetycznej, z dzisiejszej perspektywy chyba jeszcze bardziej czytelnymi niż na przełomie XIX i XX stulecia. Sylwetki przedstawicieli niektórych dyscyplin – tak kiedyś, jak i współcześnie – często daleko odbiegają od ideałów klasycznych kanonów piękna, a wykrzywiona zmęczeniem twarz sportowca, jak zaznacza współczesny autor, „uniemożliwia

¹² A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa 1964; Z. Krawczyk, *Natura, kultura, sport. Kontrowersje teoretyczne w Polsce*, PWN, Warszawa 1970.

¹³ T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, PWN, Warszawa 1971, s. 228.

¹⁴ Tamże, s. 229.

kontemplację estetyczną obrazu”¹⁵. Odmiennymi czynnikami – widocznymi w literaturze, a zwłaszcza w poezji – były bariery języka pojawiające się np. podczas prób opisu ruchu. W tym ostatnim przypadku tak zwolennicy, jak i przeciwnicy sportowych zmagani w swojej walce na pióra, prowadzonej głównie na łamach czasopism, często sięgali po różnorodne formy literackie, choć, jak zaznacza Lipoński, nie było to piśmarstwo wysokich lotów¹⁶. Ten sam autor podaje, że wśród 294 tekstów, jakie ukazały się w latach 1881–1915 w 33 tytułach poświęconych tematyce sportowej, „aż 174 utwory były pisane wierszem. Opowiadań prozą, humoresek i felietonów beletryzowanych znajdujemy tu 78. Znalazły się 4 próby dramatyczne. Pozostałe utwory to formy mieszane, jakieś szopki pisane na przemian wierszem i prozą, jakieś nieokreślone ni to opowiadania, ni felietony przeplatane rymami”¹⁷. Jak można wnosić na podstawie lektury dalszego tekstu, temat olimpijski stanowił w tym przypadku wartość śladową.

Mając świadomość istniejących rozbieżności między obydwoimi światami, w 1906 roku twórca nowożytnych igrzysk zorganizował „konferencję porozumiewawczą w sprawie literatury, sztuki i sportu” – jak relacjonował anonimowy dziennikarz „Ruchu” – „mającą na celu wyświetlenie: »w jakiej mierze i pod jaką formą mogłyby sztuki piękne i literatura przyczynić się do uświetnienia igrzysk nowożytnych i, łącząc się z zabiegami sportowymi, podnieść i uszlachetnić same sporty?»”¹⁸. W czasie paryskiej konferencji zgromadzeni przedstawiciele świata artystycznego i sportu podjęli decyzję o włączeniu do programu igrzysk międzynarodowych konkursów sztuki. Niestety początki tego związku raczej nie zapowiadały się obiecująco. Po latach, oceniając efekty dwóch pierwszych konkursów, jakie odbyły się w 1912 i 1920 roku, Jan Alfred Szczepański napisał: „Nawet nie o to szło, że dzieła były słabe; ale że po prostu – prawie ich nie było, żaden autentyczny twórca do konkursu olimpijskiego nie stanął”¹⁹. Jednak i tym razem upór Coubertina, głównego orędownika idei, przyniósł rezultaty i cztery lata później do paryskiego konkursu zgłoszono aż 168 dzieł w pięciu kategoriach. Ale to już zupełnie inny czas i inna historia.

¹⁵ A. Ziemliński, *Sport stadionów i rzeczywistość społeczna*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1964, t. 8, nr 2, s. 135–146.

¹⁶ W. Lipoński, *Sport, literatura, sztuka*, SiT, Warszawa 1974, s. 116.

¹⁷ Tamże, s. 127. Zob. także: W. Lipoński, *Olimpizm dla każdego*, AWF, Poznań 2000, s. 179–181.

¹⁸ *Narady olimpijskie*, 1906, „Ruch”, nr 8.

¹⁹ J.A. Szczepański, *Od Olimpij do olimpiad*, WL, Kraków 1980, s. 231.

Sport a zdrowie

Jeśli bliżej przyjrzymy się wzajemnym relacjom między sportem a zdrowiem – także z dzisiejszej perspektywy – to mariaż ten nie jest tak oczywisty, jakby to mogło się wydawać. Mimo to w chwili obecnej nikt nie kwestionuje wzajemnych zależności między aktywnością fizyczną i zdrowiem, a związek ten postrzegany jest jako nierozzerwalny. Można nawet powiedzieć, że panuje powszechna zgodność, iż aktywność fizyczna ma pierwszoplanowe znaczenie dla zdrowia. Jednak nadal pojawiają się argumenty kwestionujące ten związek, zwłaszcza wówczas gdy aktywność przybiera postać sportu w jego wyczynowym wydaniu. Argumenty obydwu stron sporu, jakie się przy tej okazji pojawiają, są całkowicie odmiennej natury. Przeciwnicy akcentują destrukcyjny wpływ długotrwałego, zazwyczaj wieloletniego treningu i ogromnych obciążeń, jakie znosić musi organizm sportowca. Skutkiem tego są liczne urazy, częstokroć będące przyczyną przedwczesnego zakończenia kariery sportowej, a także szeregu dolegliwości odczuwanych w późniejszym, pozasportowym życiu. Zwolennicy z kolei sięgają po argumenty wskazujące m.in., że to sportowcy, których organizmy poddawane są owym ponadprzeciętnym obciążeniom, w ostatecznym rozrachunku i tak cieszą się lepszym zdrowiem niż ich rówieśnicy, których kontakt ze sportem ograniczył się do szkolnych lekcji wychowania fizycznego.

Można zadać pytanie: gdzie leży prawda? W latach 80. ubiegłego wieku Anna Pawlak badając losy byłych olimpijczyków po zakończeniu kariery sportowej stwierdziła, że blisko 75% spośród z nich – dodajmy: osób, które przez lata uprawiały sport na najwyższym światowym poziomie – postrzegało swój stan zdrowia jako dobry (60,4) lub bardzo dobry (13,3)²⁰. Przeprowadzone dekadę później badania na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków, a więc osób, które w zdecydowanej większości nie miały za sobą sportowych doświadczeń, ukazywały obraz zdecydowanie mniej optymistyczny: niespełna 55% rodaków postrzegała swoje zdrowie jako dobre (41,6) lub bardzo dobre (12,8)²¹. Czy jest to argument przemawiający na korzyść sportu? Sądzymy, że tak, choć trudno wykluczyć, że oponenti mogą mieć zgoła odmienne zdanie na ten temat, zwłaszcza jeśli skupimy uwagę na przypadkach jednostkowych.

Tak, w największym skrócie, przedstawia się rzeczywistość dnia dzisiejszego, ale jeszcze na przełomie XIX i XX wieku aktywność fizyczna – używając współczesnego języka – od rekreacji poczynając na wyczynie skończywszy – z trudem przebijała się do świadomości rodaków. Z jednej strony trzeba było

²⁰ A. Pawlak, *Status polskich olimpijczyków po zakończeniu kariery sportowej*, AWF, Warszawa 1983, s. 140.

²¹ *Stan zdrowia ludności Polski w 1996 roku*, Informacje i opracowania GUS, Warszawa 1997.

wykonać ogromną pracę od podstaw i przekonać znakomitą większość, że zdrowie to nie dar, jaki otrzymujemy od opatrności, ale dobro, o które należy zabiegać na każdym etapie życia, bowiem – jak można było przeczytać na łamach „Ruchu”: „Kto się oddaje tym ćwiczeniom umiarkowanym, które usprawniają nie nużąc, uzręcznieją najniezgrabniejszych, ten zachowuje młodość i dzielność do późnej starości, ceniąc zdrową wesołość i towarzyskość, mając zawsze sen dobry i nigdy nie ustając w pracy”²². Jeśli pominąć szczegóły, łatwo dojdziemy do przekonania, że zalecenia i argumenty, jakimi operowali orędownicy aktywnego życia, z dzisiejszej perspektywy brzmiące może nieco archaicznie, nic nie straciły ze swej aktualności. Dość spojrzeć na tytuły artykułów zamieszczonych na łamach „Ruchu”, aby dojść do przekonania, że katalog ten i dziś nie stracił nic ze swej aktualności: „Ćwiczenie ciała a powodzenie w życiu”, „Sztuka długiego życia”, „Czy zdrową jest dusza w chorym ciele?” To tylko przykładowe tytuły, które i dziś mogłyby zagościć na łamach pism poświęconych kulturze fizycznej. Jeśli zaś przyrzeć się bliżej prowadzonym polemikom, zaskakiwać może nie tylko ich emocjonalny charakter, ale i na wskroś nowoczesne myślenie, także z dzisiejszego punktu widzenia. Na cytowane w tekście twierdzenie, iż przede wszystkim „dbać należy o duszę, charakter i swą wartość moralną; zdrowotności ciała wystarczy zwykle na tyle, ile duchowość wymagać będzie”²³, autor odpowiada: „Gdy się czyta tego rodzaju roztrząsania, myśli się mimo woli: Czyż istotnie wszystkie dotychczasowe wymagania higieny szkolnej, która w ciągu ostatnich lat 30 uczyniła tak olbrzymie postępy i zyskała tak znaczne wpływy wśród kierowników wychowania, – są nieracjonalne? czyż wszystko to, co my, lekarze, pisaliśmy o potrzebie kultury fizycznej w szkole, – miałoby pójść na marne?” I sam nieco dalej odpowiada: „Najeżone przesadami i dowodami nieuctwa zapatrywanie jednego człowieka nie zdołają sprowadzić z drogi hygienistów szkolnych, konsekwentnie i wytrwale podążających ku najściślejшему zespoleniu wychowania fizycznego z duchowym”²⁴.

Nie brak także wskazówek, jak dbać o swoje ciało i zdrowie, adresowanych do czytelników. Autor podpisujący się inicjałami C.P. tak pisze o urodzie jednej z modelek: „Jest [...] jedyną bodaj płci pięknej przedstawicielką, pozbawioną podczas rozwoju swego sztucznych dodatków, tak zniekształcających ciało kobiety współczesnej. Ale nie przyszło to samo przez się. Angielka rzeczona: nigdy nie nosiła gorsetu, używa dużo ruchu, kąpie się 2 razy dziennie, przebywa wciąż na świeżym powietrzu i śpi zawsze przy oknie otwartym”²⁵.

²² J. Ryssel, *Kultura ciała a zdrowie*, „Ruch”, 1911, nr 24.

²³ T. Jaroszyński, *Czy zdrową jest dusza w chorym ciele?*, „Ruch”, 1909, nr 18.

²⁴ Tamże.

²⁵ [C.P.], *The natural girl*, „Ruch”, 1906, nr 13.

Sport a wychowanie

Nowatorskie rozwiązania, jakie znalazły się w *Ustawach* Komisji Edukacji Narodowej, stanowiły nie tylko zbiór regulacji formalnych odnoszących się do pracy szkół, lecz przede wszystkim tworzyły nowe programy nauczania rozszerzone m.in. o obowiązkowe zajęcia ruchowe oparte na grach i zabawach. Niestety wydarzenia historyczne sprawiły, że w krótkim czasie od chwili ich uchwalenia stały się jedynie martwymi zapisami. Utrata państwowości, a w konsekwencji prowadzona przez państwa zaborcze polityka ukierunkowana na realizację własnych interesów, zahamowała rozwój oświaty i szkolnictwa na ziemiach polskich co najmniej na kilkadziesiąt lat. Dopiero wiek XIX – jak pisze Maciej Demel – „zaznaczył się w dziejach wychowania wybitnym postępowaniem w dziedzinie opieki lekarskiej, krzewienia zasad higieny oraz metod wychowania fizycznego”²⁶. Zmiany te dokonywały się stopniowo i powoli, a działania, przede wszystkim lekarzy, skupiały się wokół trzech zasadniczych zagadnień. Po pierwsze podnoszono kwestię braku równowagi między wychowaniem umysłowym a fizycznym. Po wtóre ukazywano szereg zagrożeń będących skutkiem zaniedbań w zakresie elementarnych zasad higieny w placówkach szkolnych (od warunków sanitarnych poczynając na epidemiologicznych kończąc) i wreszcie zwrócono uwagę na programy nauczania, ich treści, objętości i metody realizacji²⁷. Przy czym, co też należy podkreślić, nawet wówczas nowe idee, jakie w pojawiły się w Niemczech, Anglii czy krajach skandynawskich, z trudem torowały sobie drogę w kraju rozdartym między trzy obce mocarstwa. Podejmowane przez publicystów „Ruchu” działania miały charakter dwukierunkowy. Raz ukazywały stan zaniedbań rozwoju fizycznego w pierwszej kolejności młodzieży szkolnej, ale nie pomijały też pozostałej części społeczeństwa, z drugiej ukazywały wszelkie zalety, jakie niesie ze sobą aktywność fizyczna. „Dziecko – jak możemy przeczytać – czuje się skrzepowanym w mieszkaniu ciasnym i niedługo pozostać może w spokoju: dlatego to dzieci tak chętnie poruszają rękoma i nogami, oddają się grom hałaśliwym, krzyczą i skaczą, ulegając w tem sile życiowej, co je popycha, i męcząc się, gdy z nią iść nie mogą”²⁸. A jeśli „nie pójda” to perspektywy przedstawiają się zgoła odmiennie: „Albo znowu młodzieniec w biurze. Nietrudno stwierdzić uń rozmaite przejawy skoliozy, lordozy, płaskiej piersi i innych następstw wadliwej postawy, utrzymywanej całymi godzinami. A do tego i wzrok bywa krótki, zwiększając przerażający obraz tej ofiary bezruchu”²⁹. Informację jak temu zaradzić znaleźć możemy w tytule artykułu.

²⁶ M. Demel, *Początek higieny szkolnej i wychowania zdrowotnego* [w:] Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania*, t. II, PWN, Warszawa 1967, s. 728.

²⁷ Tamże, s. 729.

²⁸ B. Skarski, *O potrzebie gimnastyki*, „Ruch”, 1913, nr 18.

²⁹ Tamże.

Konsekwentnie też w kolejnych numerach pisma pojawiają się „materiały metodyczne” zawierające wskazówki do prowadzenia gimnastyki domowej. I na koniec rzecz, która przykuła naszą uwagę – sprawozdanie z kongresu, jaki odbył się w Tourcoing – na którym sformułowano szereg wniosków wobec szkolnego wychowania fizycznego. Oto one:

- „1. należy uczniów ćwiczyć w gimnastyce szwedzkiej, starszym dając nadto ćwiczenia inne
2. należy zaprowadzić w szkołach obowiązkową naukę pływania i boksowania
3. należy popierać sport pieszy oraz tworzenie stowarzyszeń sportowych w liceach i kolegiach
4. za gimnastykę i ćwiczenia powinny być dawane odznaczenia
5. nie należy uczniów za karę pozbawiać rekreacji
6. należy rozpowszechniać wiadomości niezbędne z higieny
7. kandydaci do stanu nauczycielskiego powinni być zupełnie usprawnieni w zakresie gimnastyki i ćwiczeń fizycznych”³⁰.

Sport a polityka

Od samego początku odradzający się ruch olimpijski – ustami swoich twórców i propagatorów – dystansował się od polityki. Ale również – od samego początku – szczytne deklaracje na temat jego apolityczności bardziej przypominały szlachetne marzenia niż realną rzeczywistość. Dość przypomnieć, że jednym z problemów podnoszonych w czasie paryskiego „kongresu dla wskrzeszenia igrzysk olimpijskich” w 1894 roku, przede wszystkim przez działaczy francuskich, stała się kwestia udziału reprezentantów Niemiec w mających się odbyć pierwszych igrzyskach ery nowożytnej. Jak można przypuszczać, wspomnienia wojny francusko-pruskiej i klęski pod Sedanem były w społeczeństwie francuskim jeszcze zbyt żywe.

Można by zadać pytanie: czy ten sposób sytuowania sportu w ogóle kiedykolwiek był możliwy? Wszystko bowiem, co wydarzyło się później i trwa do chwili obecnej dowodzi raczej, że dystansowanie się świata sportu do polityki – w praktyce jest postulatem nierealnym i niemożliwym do spełnienia, a historia zarówno powszechna, jak i ruchu olimpijskiego dostarcza jedynie argumentów przeciwnikom tezy o jego apolityczności, każąc ów postulat traktować nie jako realność, lecz piękną utopię. I jest to uzasadnione już choćby z tego względu, że ruch olimpijski (jak i sport w ogóle) nie działa w próżni społecznej, w oderwaniu od wydarzeń, na których zwykle odciska swoje piętno polityka. Doskonale jest to widoczne w przypadku naszego kraju. Burzliwy rozwój sportu na przełomie XIX i XX stulecia z jednej strony cechował się stosunkowo szybkim wzro-

³⁰ I. Rys, *Igrzyska i wystawa w Tourcoing*, „Ruch”, 1906, nr 14–15.

stem popularności sportu we wszystkich grupach społecznych, z drugiej – co było tego naturalną konsekwencją – zaowocował powstaniem szeregu instytucji, których celem było krzewienie nowych idei. Powstające liczne kluby i towarzystwa sportowe, obok propagowania wśród swoich członków różnych form aktywności, równocześnie bardzo mocno akcentowały w swoich działaniach wątki narodowe. Sport bowiem od zawsze kształtował poczucie przynależności grupowej, co w warunkach braku własnej państwowości nabierało szczególnego znaczenia. Tu, jak się wydaje, można upatrywać źródeł popularności przeniesionych na rodzimy grunt idei czeskiego „Sokoła”, czy też zrozumieć, dlaczego powstające na początku ubiegłego wieku kluby sportowe tak często przyjmowały nazwę „Polonia”, „Orzeł Biały” czy „Pogoń”, podkreślając ich narodowy charakter.

Wyrazem tych tęsknot było również poszukiwanie wśród reprezentantów ekip olimpijskich, głównie państw zaborczych, sportowców o „polskich korzeniach”, choć trzeba przyznać, że zabiegi te nie zawsze kończyły się powodzeniem. „Wśród tych zastępów, na które złożyły się wszystkie plemiona i rasy. Słowian reprezentowali jedynie Czesi. Polacy świecili nieobecnością”³¹ – czytamy w sprawozdaniu z londyńskich igrzysk. Cztery lata później na łamach tego samego „Ruchu” można było przeczytać: „Żałować wypada, że na igrzyskach nader nikły (prawie żaden) udział brali nasi rodacy; o ile wiemy tylko w biegu na 400 m uczestniczyć miał p. Ponurski”³². W rzeczywistości bilans był nieco korzystniejszy niż przedstawiał to „Ruch”. Na igrzyskach w Londynie, wprawdzie bez powodzenia, Austrię reprezentowała tenisistka Felicja Pietrzykowska, a potomek polskich emigrantów, Amerykanin Jerzy Gajdzik, na tych samych igrzyskach zdobył w skokach z trampoliny brązowy medal. Ciekawostką może też być fakt, że na kolejnych igrzyskach w 1912 r., obok wspomnianego już pochodzącego ze Lwowa Władysława Ponurskiego, barwy Rosji reprezentowała dwójka jeźdźców: Sergiusz Zahorski i Karol Römmel. Ten ostatni już jako reprezentant Polski uczestniczył w igrzyskach jeszcze dwukrotnie (1924 i 1928) zdobywając brązowy medal w drużynowym konkursie WKKW na igrzyskach w Amsterdamie.

Nie bez znaczenia były też próby – podejmowane przez ówczesną prasę – wprowadzania, a nade wszystko tworzenia – polskiej terminologii sportowej. Efekty były różne, z dzisiejszej perspektywy nawet zabawne, gdy w redakcyjnej krytyce konkursowych rozstrzygnięć na słowo oznaczające dzisiejsze wrotkarstwo czytamy: „Ani ruch głowy kółkowy, ani ćwiczenia odnośne nie mają nic wspólnego z pojęciem wrotu, wracania, ani tem mniej z wyrazem wrota, od którego mamy przecież wyraz pochodny wrotny (wrotnik), słusznie w nożnej

³¹ I. Rys, 1908, *Igrzyska olimpijskie w Londynie*, dz. cyt.

³² *Igrzyska w Sztokholmie*, „Ruch”, 1912, nr 19.

proponowany dla oznaczenia na wpół nam obcego i niezbyt szczęśliwego *bramkarza*³³. Ale też nie można zapomnieć, iż z takich właśnie konkursów i prasowych polemik wywodzi się dzisiejsza koszykówka, siatkówka czy nieco zapomniany szczypiorniak.

Lektura artykułów, z których przebija ich nowatorski i prezenterki charakter, często polemiczny i emocjonalny ton, ale i rzeczowa argumentacja, pozwala przypuszczać, że pismo tworzyli pasjonaci, którzy za wszelką cenę starali się dotrzeć do swoich czytelników tak w sprawach drobnych, odnoszących się do życia codziennego, jak i tych wielkich wybrzmiewających wręcz patetycznie, jak w poniższym cytacie: „Jeśli potęga polityczna kraju nie zależy od jego obszaru, to również to samo można powiedzieć, że kultura i wartość narodu nie tyle zależną jest od liczby jego synów, ile od ich zdrowego, sprawnego i pięknego ciała. I dalej rzec można, że każda głowa trzymana prosto, wzniesienie każde piersi, wyprostowanie każde grzbietu, wzmocnienie każdego ramienia – wszystko to składa się na jedno, na wzmocnienie i uszczęśliwienie kraju i narodu”³⁴.

Bibliografia

- Demel M., *Początek higieny szkolnej i wychowania zdrowotnego* [w:] Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania*, t. II, PWN, Warszawa 1967.
- Kłosowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa 1964.
- Krawczyk Z., *Natura, kultura, sport. Kontrowersje teoretyczne w Polsce*, PWN, Warszawa 1970.
- Lipiec J., *Filozofia olimpizmu*, Sprint, Poznań 1999.
- Lipoński W., *Sport, literatura, sztuka*, SiT, Warszawa 1974.
- Lipoński W., *Historia sportu*, PWN, Warszawa 2012.
- Pawlak A., *Status polskich olimpijczyków po zakończeniu kariery sportowej*, AWE, Warszawa 1983.
- Stan zdrowia ludności Polski w 1996 roku*, Informacje i opracowania GUS, Warszawa 1997.
- Szczepański J.A., *Od Olimpij do olimpiad*, WL, Kraków 1980.
- Tuszyński B., *Sportowe pióra*, BGW, Warszawa 1994.
- Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, PWN, Warszawa 1971.
- Ziemilski A., *Sport stadionów i rzeczywistość społeczna*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1964, t. 8, nr 2, s. 135–146.

³³ B. Skarski, *Sport a wyrazy*, „Ruch”, 1910, nr 22.

³⁴ K.A. Knudsen, *Piękno ciała a zdrowie*, „Ruch”, 1906, nr 4.

Zbigniew Krawczyk

Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim (1955) i filozofię na Uniwersytecie Warszawskim (1958). Doktorat nauk humanistycznych na UW (1963), habilitacja (1970), profesor nadzwyczajny (1978) i zwyczajny (1986). Doktor honoris causa Węgierskiego Uniwersytetu Kultury Fizycznej i AWF w Warszawie, członek korespondent Amerykańskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Kierował Katedrą Nauk Społecznych oraz Instytutem Nauk Humanistycznych AWF w Warszawie, był prorektorem i rektorem tej uczelni, przewodniczącym Komitetu Nauk o Kulturze Fizycznej PAN, członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, przewodniczącym „Roczników Naukowych AWF” oraz „Studiów i Monografii”. Członek honorowy Światowego i Europejskiego Stowarzyszenia Socjologii Sportu. Zawodowo był związany z UJ, AWF w Warszawie, UW, UR, WSE i Uczelnią Warszawską. 12 książek własnych, w tym: *Socjologia E. Abramowskiego* (1965), *Natura, kultura, sport* (1970), *Studia z filozofii i socjologii kultury fizycznej* (1978), *Sport, Kultur, Gesellschaft* (1984), *Nauka w społeczeństwie amerykańskim* (1990), *Sport w zmieniającym się społeczeństwie* (2000), *Selected Writings* (2005), *O turystyce i rekreacji* (2007); 29 książek zbiorowych, w tym: *Sport w społeczeństwie współczesnym* (1973), *Filozofia i socjologia kultury fizycznej* (1974), *Kultura fizyczna i społeczeństwo* (1976), *Sport i kultura* (1981), *Socjologia nauki* (1990), *Socjologia* (1991), *Socjologia kultury fizycznej* (1995), *Encyklopedia kultury polskiej XX w. Kultura fizyczna, sport* (1997), *Socjologia w Polsce* (1998), *Turystyka jako dialog kultur* (2005), *Człowiek w podróży* (2009) oraz około 250 studiów i artykułów.



Krzysztof W. Jankowski

Absolwent warszawskiej AWF (kierunek trenerski) oraz Uniwersytetu Warszawskiego (socjologia). Doktorat (1985, *Problematyka kultury fizycznej w publicystyce*), habilitacja (2012, *Kultura fizyczna młodzieży w dobie przemian systemowych*). Kierownik Zakładu Socjologii (2005–2006), Studiów Podyplomowych Dziennikarstwa Sportowego (2010–2011), Katedry Teorii Sportu, Sportów Wodnych i Zimowych (2013–2017). Od września 2012 prodziekan Wydziału Wychowania Fizycznego warszawskiej AWF. W dorobku naukowym ma trzy książki. Współredaktor sześciu monografii, autor i współautor rozdziałów w dziełach zbiorowych i kilkudziesięciu artykułów w czasopiśmie krajowych i zagranicznych. Długoletni współpracownik wydawnictw jako redaktor merytoryczny. W przeszłości sekretarz redakcji czasopism naukowych, m.in. kwartalnika „Trening” i miesięcznika „Kultura Fizyczna”, felietonista tygodnika „Kultura”.



Założyciele i pierwszy Zarząd Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich



Władysław Osmolski



Stanisław Kopczyński



ks. Stefan Lubomirski

pierwszy prezes PKIO



Tadeusz Kuchar



Mieczysław Orłowicz



Tadeusz Garczyński

wiceprezes PKIO



Stanisław Polakiewicz

wiceprezes PKIO



Ludwik Christelbauer



Kazimierz Hemerling



Henryk Szot-Jeziorowski

sekretarz generalny PKIO



Jerzy Kowalewski

skarbnik PKIO

Ryszard Wryk

Narodziny ruchu olimpijskiego w Polsce

The birth of the Olympic movement in Poland

A B S T R A C T

At the end of the 19th century modern Olympic movement in the Polish lands was in the seed stage. The Olympic idea was entering the consciousness of the society under partitions with great difficulty. To pave the way to establish the Polish Olympic Committee the Olympic movement was popularised in the daily press and specialised magazines and various sporting projects were organised. In 1916 Kazimierz Biernacki published a booklet entitled 'Polish youth and the Olympic Games' in Warsaw. It was the first book about the Olympic movement. Before regaining independence Polish athletes participated in the Olympic Games representing the occupying countries – Russia and Austria. An important role in the establishment of the Polish Olympic Committee played the First Congress of Polish Union of Sports and Gymnastic Associations in Warsaw (20–22 September 1918). Its aim was to evaluate the condition of physical education and sport in the Polish lands, chart the course of their development in the independent Poland and elaborate nationwide organisational structures. The factor accelerating the creation of the Olympic Committee was inviting Poland to participate in the Olympic Games in 1920 in Antwerp. With the strong support from the ministerial powers, sports activists from Warsaw and Lwów led to the establishment of the POC. It happened in Cracow on 12 October 1919. As a social organisation, Polish Olympic Committee gained support from the government since its creation. The Polish-Soviet War prevented Polish athletes from participating in the Olympic Games in 1920. Poland made its Olympic debut in 1924.

Powstanie nowożytnego ruchu olimpijskiego należało do najważniejszych wydarzeń schyłkowych lat XIX stulecia, które miało olbrzymi wpływ na rozwój kulturowy i cywilizacyjny świata. Odbył się to za sprawą francuskiego intelektualisty, historyka, pedagoga i filozofa Pierre'a de Coubertina (1863–1937)¹. To on doprowadził do utworzenia w 1894 roku Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a dwa lata później przeprowadzenia w Atenach pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich. Wreszcie to on sformułował podstawy ideowe olimpizmu, które w swych założeniach są aktualne po dziś dzień i stanowią twórczą inspirację dla współczesnych pedagogów, filozofów, historyków idei, czy też szerzej rzecz ujmując – intelektualistów zajmujących się humanistycznymi aspektami sportu.

Od pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich w Atenach w 1896 roku do powstania Polskiego Komitetu Olimpijskiego upłynąć musiało ponad dwadzieścia lat. Idea olimpijska z trudem przebijała się do świadomości polskiego społeczeństwa żyjącego pod trzema zaborami. U schyłku XIX stulecia nowożytny ruch sportowy na ziemiach polskich znajdował się w początkowej fazie rozwoju. W Galicji i Wielkopolsce dominował „Sokół”, który dawał pierwszeństwo gimnastyce nad wszelkimi sportami. Starszyzna sokola oporna była na pojawiające się nowinki sportowe. Dopiero z nastaniem nowego stulecia, a więc znacznie później niż w krajach Europy Zachodniej, zaczęły powstawać w Galicji, Wielkopolsce i Królestwie Polskim kluby sportowe. Początkowo były to jednosekcyjne kluby piłkarskie. Jednak już niebawem niektóre z nich przyjmą formułę szerszą, propagując różne dyscypliny sportu. Pojawią się także próby jednoczenia polskiego ruchu sportowego poprzez powoływanie odpowiednich związków sportowych. Przykładem w Krakowie w latach 1908–1909 przy Krajowym Związku Turystycznym funkcjonowała Sekcja Sportowa, która była namiastką instytucji koordynującej życie sportowe w tym mieście. W 1909 roku we Lwowie powołano Polski Związek Sportowy, którego zadaniem było koordynowanie działalności sportowej klubów galicyjskich, unifikacja przepisów i regulaminów sportowych, organizowanie zawodów i rozgrywek, reprezentowanie klubów wobec organizacji sportowych innych krajów oraz podejmowanie różnorodnych przedsięwzięć na rzecz podnoszenia poziomu sportowego poszczególnych dyscyplin. Inne organizacje tego typu to utworzony w Krakowie w 1911 roku Związek Polski Piłki Nożnej, czy też powstałe we Lwowie w 1914 roku Polskie Kolegium Lekkoatletyczne. Z kolei w Królestwie Polskim w 1901 roku powołano Międzyklubową Komisję Regatową, która koordynowała prace towarzystw wioślarskich. Jesienią 1913 roku w skład tej Komisji weszli przed-

¹ H. Kocój, *Pierre de Coubertin jako historyk, filozof i pedagog* [w:] P. Król (red.), *Studia i szkice w zakresie polskiej i zagranicznej teorii oraz historii kultury fizycznej*, Rzeszów 2012, s. 67–92.

stawiciele klubów wioślarskich z zaboru rosyjskiego, austriackiego i pruskiego. Organizacja ta miała więc charakter międzyzaborowy, co było niezwykle ważne w procesie kształtowania się ruchu sportowego o znamionach ogólnopolskich i narodowych. Od 1909 roku w Królestwie Polskim pewną rolę koordynującą ruchem sportowym pełniła Sekcja Gier Ruchowych Warszawskiego Koła Sportowego. W zakresie tego typu inicjatyw nie pozostała w tyle także i Wielkopolska, gdzie w styczniu 1913 roku powołano Związek Polskich Towarzystw Sportowych².

Jest rzeczą zadziwiającą, że wśród tych wskazanych powyżej inicjatyw, w zakresie powoływania organizacji koordynujących ruchem sportowym w skali jednego zaboru bądź wszystkich ziem polskich, nie zrodził się zamiysł powołania instytucji, której głównym celem byłoby upowszechnianie nowoczesnego olimpizmu oraz działanie na rzecz startu Polaków w igrzyskach olimpijskich. Na taką organizację należało czekać aż do jesieni 1919 roku.

Droga do powołania Polskiego Komitetu Olimpijskiego wiodła poprzez upowszechnianie nowożytnego ruchu olimpijskiego na łamach prasy całodziennej i specjalistycznych czasopism jak i różnorodne przedsięwzięcia sportowe. Już powstanie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odnotowane zostało przez dzienniki warszawskie i lwowskie. Informacje o igrzyskach 1896 roku pojawiły się w polskiej prasie trzech zaborów³. Stosunkowo obszernie relacje z Aten na łamach krakowskiego „Czasu” zamieszczał powstaniec styczniowy, inżynier budownictwa wodnego, emigrant przebywający w Grecji od

² T. Jurek, *Ruch sportowy na ziemiach polskich w okresie zaborów* [w:] J. Gaj, B. Woltmann (red.), *Zarys historii sportu w Polsce 1867–1997*, Gorzów Wlkp. 1999, s. 23–60; J. Chełmecki, S. Wilk, *Zarys historii sportu*, Warszawa 2013 [tu rozdział: *Rozwój sportu w Polsce na przełomie XIX i XX wieku*, s. 182–205].

³ M. Ordyłowski, *Idea i nowożytne igrzyska olimpijskie na łamach „Czasu” – organu konserwatystów galicyjskich*, „Kwartalnik Naukowy AWF we Wrocławiu”, 1994, nr 4, s. 53–76; Tenże, *Początki i przebieg pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich w świetle lwowskiego dziennika „Gazeta Narodowa”* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994, s. 479–487; Tenże, *Początki nowożytnych igrzysk olimpijskich w relacjach warszawskiego dziennika „Słowo”*, „Kwartalnik Naukowy AWF we Wrocławiu” 1994, nr 1, s. 127–133; Tenże, *Problematyka olimpijska w prasie polskiej okresu zaborów na przykładzie krakowskiego dziennika „Głos Narodu”*, „Kwartalnik Naukowy AWF we Wrocławiu” 1994, nr 3, s. 45–60; B. Pędraszewska, *Problematyka odradzania się idei olimpijskiej na łamach codziennej prasy warszawskiej w latach 1894–1912* [w:] B. Woltmann (red.), *Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce*, t. 4, Gorzów Wlkp. 2000, s. 55–60; J. Chełmecki, *Pierwsze publikacje o wznowieniu igrzysk olimpijskich i ich rozwoju w polskiej publicystyce przełomu XIX i XX wieku* [w:] J. Urniaż (red.), *Szkie z historii sportu i sprawności fizycznej*, Olsztyn 2009, s. 11–21; T. Ziółkowska, *Igrzyska olimpijskie w prasie poznańskiej do 1914 r.* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994, s. 471–477; D. Szymczak, *Nowożytne igrzyska olimpijskie w prasie poznańskiej do 1914 roku* [w:] P. Nowak, K. Stępień (red.), *Nowożytne igrzyska olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*, Lublin 2010, s. 49–56.

1891 roku Zygmunt Mineyko (1840–1925)⁴. Jego to uznaje się za pierwszego polskiego korespondenta z igrzysk olimpijskich. Na cześć zwycięzcy biegu maratońskiego na pierwszych igrzyskach olimpijskich ery nowożytnej, Spiridona Louisa, krakowski historyk, literat i publicysta Ludwig August Glatman (1859–1915) napisał wiersz pt. *Goniec spod Maratonu. Wyjątek z igrzysk olimpijskich 1896*. Był to pierwszy polski utwór literacki powstały z inspiracji igrzysk olimpijskich ery nowożytnej⁵.

Z kolejnych igrzysk olimpijskich w polskiej prasie odnajdujemy nie tylko suche informacje sportowe, ale także artykuły pisane z szerszej perspektywy, w których przewija się kwestia startu Polaków w igrzyskach. Przykładowo przed olimpiadą paryską 1900 roku krakowski „Przegląd Gimnastyczny” pisał: „Czy Polacy staną w szrankach paryskich zawodów? Należałoby z pytaniem tym zwrócić się do naszych amatorskich kół sportowych, gdyż Czesi od dawna pracują już nad zmobilizowaniem sił do zawodów paryskich. Nie byłoby zbyt może rzeczą trudną złożyć z polskich sił, których dość jest w ukryciu, grupę polską, zwłaszcza w skoku, biegu i rzutach, której nie potrzebowalibyśmy się wstydzić”⁶. Z kolei poznański działacz sokoli, ceniony teoretyk wychowania fizycznego i popularyzator lekkiej atletyki Czesław Czech, zafascynowany igrzyskami olimpijskimi w Londynie w 1908 roku w swej relacji pisał: „Słowem nie brakło tam niczego, coby fantazja najwybredniejszego sportsmena pożądać chciała. Na okół powiewały chorągwie narodów, które wysłały na igrzyska zawodników. Polskiej tam nie było”⁷. Autor tych słów doskonale rozumiał istotę nowożytnego ruchu olimpijskiego. Zdawał sobie sprawę z tego, jakie znaczenie ma udział w igrzyskach zarówno dla państwa, jak i narodu. W swej kolejnej korespondencji z Londynu wskazywał na konieczność startu reprezentacji Polski w najbliższych igrzyskach olimpijskich, które miały się odbyć w Sztokholmie lub Berlinie. Pisał on wprost: „Jeśli tedy posiadamy odrobinę ambicji gimnastycznej, jeśli nie chcemy zapłacić wstydem wobec świata sportowego, jeśli ostatecznie nie chcemy się zupełnie zaprzeczyć kultury i postępu wobec pobratymców znad Wełtawy, lecz być zarówno z nimi traktowani i chcemy otrzymać i posiadać głos w radzie narodów słowiańskich, tedy musimy wysłać na igrzyska do Berlina naszych zawodników. Nie radzę nic nadzwyczajnego, przypominam jedynie naszą powinność”⁸. I dalej Czech pisał, iż: „Aby za 4 lata móc wziąć udział w igrzyskach olimpijskich, musimy się ćwiczyć znacznie intensywniej niż

⁴ J. Kucza-Kuczyńska, *Mineyko (Minejko) Zygmunt (1840–1925)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXI, Wrocław 1976, s. 283–284.

⁵ R. Wasztyl, *Galiczyjsko-krakowski przyczynek do genezy Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994, s. 465–466.

⁶ *Igrzyska olimpijskie w roku 1900*, „Przegląd Gimnastyczny” 1900, nr 1–2, s. 39–40.

⁷ C. Czech, *Igrzyska olimpijskie w Londynie*, „Sokół”, nr 19 z 1 X 1908 r., s. 146.

⁸ C. Czech, *Igrzyska olimpijskie w Londynie*, „Sokół”, nr 22 z 15 XI 1908 r., s. 171.

dotychczas, musimy wprawdzie stworzyć boiska, na których ćwiczyć można, musimy zmienić metodę ćwiczeń oraz większą wagę kłaść na zawody [...]. Nie jestem tyle optymistą, abym wierzył, że już za cztery lata zdobędziemy jakieś nagrody. Natomiast raz zrobić musimy początek i naszych druhów wprowadzić na arenę igrzysk międzynarodowych”⁹.

W osiem lat po artykułach poznaniaka Czesława Czecha w 1916 roku w Warszawie student architektury Politechniki Warszawskiej Kazimierz Biernacki wydał niewielką objętościowo broszurę pt. *Młodzież polska a Igrzyska Olimpijskie*¹⁰. Przedstawił w niej wskrzeszenie i rozwój nowożytnych igrzysk olimpijskich, ich program, ceremoniał i atmosferę panującą podczas sportowej rywalizacji oraz rolę igrzysk we współczesnym świecie. Nie uszło uwadze autorowi zaakcentowanie politycznego znaczenia udziału w igrzyskach dla poszczególnych państw. Niezwykle istotny jest zawarty w broszurze apel o udział Polaków w igrzyskach. Należy podkreślić, że cytowana broszura była pierwszym w polskim piśmiennictwie drukiem zwartym na temat ruchu olimpijskiego.

Zapewne nie bez znaczenia w procesie przybliżania społeczeństwu polskiemu idei olimpijskiej były organizowane imprezy sportowe, w których nazwie pojawiało się określenie „igrzyska olimpijskie”. Już na zorganizowanym w końcu czerwca 1896 roku w Krakowie II Zlocie Sokolstwa Polskiego sięgnięto do wzorców olimpijskich. W październiku 1911 roku we Lwowie odbyła się impreza pod nazwą „Pierwsze Polskie Igrzyska”, w ramach której rywalizowano w lekkiej atletyce i przeciąganiu liny. Z kolei w marcu 1912 roku odbyły się w Łodzi „Wielkie Igrzyska Olimpijskie”. Oprócz łódzkich klubów sportowych polskich i niemieckich startowali w nich zawodnicy AZS Kraków i klubów warszawskich. Start w tych zawodach sportowców polskich z Królestwa i Galicji wskazuje na ich międzyzaborowy charakter. Było to bardzo ważne w procesie integracji sportu polskiego na kilka lat przed odzyskaniem niepodległości¹¹.

Zrozumiałe, że wobec braku suwerennego państwa polskiego udział naszych sportowców w igrzyskach olimpijskich przed 1918 roku jako samodzielnej reprezentacji narodowej ze względów regulaminowych nie był możliwy. To mogło nastąpić dopiero z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości i powołaniem specjalnej instytucji reprezentującej nasz ruch olimpijski na zewnątrz. Jednak w annałach międzynarodowego ruchu olimpijskiego polscy sportowcy zostali odnotowani już w 1900, 1908 i 1912 roku. Godzi się przytoczyć nazwiska pierwszych polskich olimpijczyków. Pierwszym Polakiem olimpijczykiem był szermierz Julian Michaux (1867–1925). Ten wnuk powstańca listopadowego od wczesnej młodości zdradzał zainteresowania sportowe. Naukę szermierki

⁹ Tamże, s. 172.

¹⁰ K. Biernacki, *Młodzież polska a Igrzyska Olimpijskie*, Warszawa 1916.

¹¹ A. Bogusz, *Łódź olimpijska*, Łódź 2005, s. 19.

pobierał u fehmistrzów francuskich i włoskich, specjalizując się w szabli. W 1890 roku związał się z warszawską Wojskową Szkołą Szermierki, w której był nauczycielem fechtunku. Prowadził też prywatną „salę szermierczą” oraz nauczał szermierki w Warszawskim Towarzystwie Wioślarskim i Warszawskim Towarzystwie Łyżwiarским. W 1900 roku Julian Michaux został powołany do czteroosobowej szermierczej reprezentacji Rosji i wystąpił na igrzyskach olimpijskich w Paryżu, na których w indywidualnym turnieju fehmistrzów w szabli zajął piąte miejsce¹². W 1908 roku na igrzyskach olimpijskich w Londynie w reprezentacji Austrii wystąpiła tenisistka Felicja Pietrzykowska. Na tych igrzyskach w barwach USA startował, wywodzący się ze skupisk polskiej emigracji zarobkowej, skoczek do wody Jerzy Gajdzik. W konkurencji skoków z trampoliny zdobył brązowy medal. Amerykańska prasa polonijna ochoczo rozpisywała się o olimpijskim sukcesie swego rodaka. W kolejnych igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie w 1912 roku startowało siedmiu Polaków. W reprezentacji Austrii wystąpił sprinter lwowskiej „Pogoni” Władysław Ponurski. W biegach na 200 m i 400 m odpadł on w eliminacjach. Godzi się podkreślić, że Władysław Ponurski był pierwszym sportowcem z przynależnością do polskiego klubu sportowego, który wystąpił w igrzyskach olimpijskich, aczkolwiek reprezentując obcy kraj. Z kolei w reprezentacji carskiej Rosji w Sztokholmie znalazło się sześciu Polaków. Byli to lekkoatleta Piotr Grajewski, piłkarz Fiodor Rim-sza, strzelec Oswald Reszke, szermierz Pius Feliks Leparski oraz jeźdźcy Karol Rómmel i Sergiusz Zahorski. Nazwiska czterech pierwszych nie utrwały się w historiografii sportu polskiego. Natomiast dwaj pozostali zapisali piękną kartę w dziejach polskiego ruchu olimpijskiego i sportu jeździeckiego¹³.

W ramach igrzysk olimpijskich w Sztokholmie w 1912 roku przeprowadzony został po raz pierwszy olimpijski konkurs sztuki w dziedzinie literatury, architektury, rzeźby, malarstwa i muzyki. Wzięło w nim udział trzydziestu trzech artystów i literatów z dwunastu krajów. Wśród nich był twórca Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie Antoni Wiwulski (1877–1919). Zgłaszając swoją pracę na olimpijski konkurs sztuki w zakresie rzeźby zadeklarował, że reprezentuje Polskę¹⁴.

¹² Start Juliana Michaux w igrzyskach olimpijskich w Paryżu w 1900 roku nie był dotąd odnotowany w historiografii. Po raz pierwszy o tym wydarzeniu piszę w pracy: R. Wryk, *Poznaniacy na igrzyskach olimpijskich 1924–2018*, Poznań 2018, s. 12.

¹³ M. Ordyłowski, *Polacy na igrzyskach olimpijskich przed I wojną światową* [w:] J. Jurkiewicz, R.M. Józefiak, W. Strzyżewski (red.), *„Młodsza Europa”. Od średniowiecza do współczesności*, Zielona Góra 2008, s. 491–497; M. Rotkiewicz (we współpracy z K. Hądzelkiem), *Geneza Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. Olimpijski debiut Polski*, „Sport Wyczynowy” 2009, nr 4, s. 10–14.

¹⁴ Z. Porada, *Polscy artyści w olimpijskich konkursach sztuki*, Kraków 2017, s. 270–273; K. Czonstke, *Antoni Wiwulski. Artysta rzeźbiarz*, Gdańsk–Wejherowo 2003.

Już na kilka lat przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości w gronie młodych animatorów sportu akademickiego w Warszawie, wśród których prym wiedli Kazimierz Biernacki i Henryk Jeziorowski, zrodziła się myśl zorganizowania tuż po odzyskaniu niepodległości komitetu olimpijskiego. Ten powstały w końcu 1915 roku zamyśl towarzyszył w codziennych poczynaniach działaczom sportu studenckiego od pierwszych miesięcy roku następnego. Konsultowali go ze znawcą problematyki wychowania fizycznego i sportu, doktorem medycyny Władysławem Osmolskim¹⁵. To ta trójka już niebawem odegra pierwszoplanową rolę w przeprowadzeniu we wrześniu 1918 roku w Warszawie I Zjazdu Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych, który będzie kolejnym ważnym krokiem na drodze do powołania Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W obliczu zbliżającej się niepodległości następowała wyraźna aktywizacja na ziemiach polskich różnych grup społecznych. Dyskutowano nie tylko o tym, co należy uczynić, by niepodległa Polska nastała możliwie jak najszybciej, ale także o tym, jak ma funkcjonować państwo polskie, jakie przyjąć należy rozwiązania w zakresie gospodarki, różnych aspektów życia społecznego, szkolnictwa, oświaty i kultury. W tym wielkim ożywieniu niepodległościowym nie brakło także głosów z kręgów sportowych. We wrześniu 1918 roku Edmund Nebel na łamach „Kuriera Warszawskiego” pisał: „Przyszłość należeć będzie do tych narodów, które obok oświaty i postępu techniki wykażą również zapas zdrowia i tężyzny fizycznej, sprawności i energii życia. A my w imię odrodzenia narodowego zdwojonej jąc się musimy pracy, aby odrobić lata zaniedbania i dorównać narodom innym, górującym pod tym względem nad nami”¹⁶. Z kolei przywołany już Kazimierz Biernacki mówił wprost: „Na olimpiadach, na wielkich meetingach międzynarodowych świecimy nieobecnością. A dziś, właśnie w chwili powstania naszego państwa, powinna młodzież polska reprezentująca nowe państwo na takich międzynarodowych świętach wychowania fizycznego wykrzyknąć głośno: – Jesteśmy”¹⁷.

Jak zasygnalizowano już wcześniej, istotną rolę w stworzeniu struktury organizacyjnej sportu polskiego odegrał przeprowadzony w Warszawie w dniach 20–22 września 1918 roku I Zjazd Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych. Jego celem było dokonanie oceny aktualnego stanu wychowania fizycznego i sportu na ziemiach polskich i wytyczenie kierunków ich rozwoju w wolnej Polsce oraz wypracowanie formuły naczelnego, ogólnokrajowego organu zajmującego się zagadnieniami „zdrowia cielesnego” i sportu. Jak dono-

¹⁵ H. Szot-Jeziorowski, *Pierwszy Polski Komitet Olimpijski* [w:] R. Wryk (oprac.), *Akademicki Związek Sportowy 1908–1983. Wspomnienia i pamiątki*, Poznań 1985, s. 43–44.

¹⁶ E. Nebel, *Sport a odrodzenie narodu*, „Kurier Warszawski”, nr 259 z 19 IX 1918 r., s. 3–4 (wyd. wieczorne).

¹⁷ K. Biernacki, *Co czeka lekką atletykę w Królestwie?*, „Sport Polski” 1918, nr 1, s. 9.

sił „Kurier Warszawski” na dzień przed rozpoczęciem obrad, główną ideą, jaka przyświeca organizatorom Zjazdu, to „powołanie do życia naczelnej instytucji centralizującej cały sport w Polsce”¹⁸. Zjazdowi nadano wysoką rangę poprzez udział w nim prominentnych przedstawicieli ówczesnego życia społeczno-politycznego stolicy. Dobór referentów, jak i tematyka wystąpień były gwarantem wysokiego poziomu merytorycznego całego przedsięwzięcia. Poruszano różne aspekty wychowania fizycznego i ruchu sportowego. Wśród siedmiu przyjętych podczas Zjazdu wniosków – dwa bezpośrednio dotyczyły rodzącego się polskiego ruchu olimpijskiego. Brzmiały one: a) „Zjazd po wysłuchaniu referatu ogłoszonego z ramienia organizatorów Zjazdu przez p. Ludwika Pręgoskiego o utworzeniu Związku Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych uznaje dążenie do stworzenia takiego Związku za słuszne i wskazane. Przyjęcie statutu Związku pozostawione być musi przedstawicielom zainteresowanych Towarzystw”, b) „W uznaniu znaczenia popularyzatorskiego igrzysk polskich corocznie na wiosnę Zjazd poleca Zarządowi przyszłego Związku Sportowego, aby na wiosnę roku następnego zajął się urządzeniem igrzysk narodowych w celu przygotowania zawczasu naszych sił sportowych do współzawodnictwa na zawodach międzynarodowych”¹⁹.

W ramach Zjazdu przeprowadzono zawody sportowe, które prasa nazwała „Pierwszą Olimpiadą Polską”. Miały one na celu nie tylko dokonanie przeglądu stanu sportu polskiego, ale także wydzźwięk propagandowy. Chodziło o promowanie idei olimpijskiej. Na kilka dni przed tymi zawodami mieszkańcy Królestwa Polskiego czytali w „Kurierze Warszawskim” jakże znamienne słowa: „Igrzyska olimpijskie w b.m. z udziałem towarzystw sportowych warszawskich – to początek Olimpiad na naszym gruncie. W roku przyszłym planujemy urządzić także igrzyska z udziałem towarzystw sportowych Królestwa Polskiego, następnie olimpiadę ziem polskich. Na tej drodze dojść musimy do udziału w olimpiadach wszechświatowych i do powołania takiej olimpiady w Warszawie!”²⁰. Tak więc we wrześniu 1918 roku po raz pierwszy z polskich kręgów sportowych pada myśl zorganizowania igrzysk olimpijskich w Warszawie.

Znaczenie scharakteryzowanego powyżej I Zjazdu Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych przeprowadzonego we wrześniu 1918 roku w Warszawie nie sposób przecenić. Jak pisze znawca przedmiotu Kajetan Hądzelek, zjazd ten „odegrał bardzo ważną rolę w rozwoju polskiego ruchu sportowego oraz w powstaniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Był to pierwszy w stolicy Polski – tuż przed odzyskaniem niepodległości – Zjazd, który zobrazował do-

¹⁸ *Zjazd sportowy*, „Kurier Warszawski”, nr 259 z 19 IX 1918 r., s. 5–6 (wyd. poranne).

¹⁹ *Zjazd Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych*, „Sport Polski” 1918, nr 2–3, s. 7.

²⁰ t.w., *Sport w Warszawie*, „Kurier Warszawski”, nr 252 z 12 IX 1918 r., s. 8–9 (wyd. wieczorne).

tychczasowe poczynania w zakresie wychowania fizycznego i sportu oraz wytyczył kierunki działania w dziedzinie »zdrowia cielesnego« i sportu”²¹.

Wraz z odzyskaniem niepodległości jesienią 1918 roku rozpoczął się proces budowy Drugiej Rzeczypospolitej. Obejmował on wszystkie dziedziny niezbędne do funkcjonowania samodzielnego państwa oraz rozwoju jego społeczeństwa. Aktywność społeczeństwa przejawiała się na polu polityki, gospodarki, oświaty, szkolnictwa i szeroko rozumianej kultury. W tym ostatnim obszarze mieścił się także sport. W odrodzonej Rzeczypospolitej ruch sportowy, dotychczas rozwijający się nieco odmiennymi drogami w poszczególnych zaborach, należało przede wszystkim zintegrować poprzez utworzenie ogólnopolskich związków sportowych dla poszczególnych dyscyplin oraz powołanie organu centralnego kierującego całym sportem i reprezentującym go na forum międzynarodowym. Palącą sprawą stało się stworzenie bazy materialnej w postaci urządzeń i obiektów sportowych oraz wypracowanie systemu kształcenia kadr instruktorsko-trenerskich. Bezwzględnie priorytetowym zadaniem było także wprowadzenie zagadnień sportu do bieżącej działalności władz państwowych i samorządowych. I wreszcie spowodowanie, by sport stał się czynnikiem promującym młode państwo poprzez udział polskich sportowców w zawodach międzynarodowych, a zwłaszcza w igrzyskach olimpijskich.

W 1919 roku zagadnienia wychowania fizycznego i sportu były w gestii trzech resortów. Zajmowało się nimi Ministerstwo Zdrowia Publicznego, w strukturze którego w maju 1919 roku utworzono dział wychowania fizycznego i budownictwa sportowego. Kierował nim, przywoływany już wcześniej, animator warszawskiego sportu akademickiego Henryk Jeziorowski. Z kolei w Ministerstwie Spraw Wojskowych działem wychowania fizycznego kierował płk. Władysław Osmolski. Natomiast w Ministerstwie Robót Publicznych i Komunikacji na czele referatu turystyki, w którego kompetencjach były także zagadnienia sportu, stał wywodzący się ze Lwowa wybitny działacz akademickiej turystyki i sportu Mieczysław Orłowicz. Zamyśl powołania komitetu olimpijskiego przewijał się w ministerialnych pracach wymienianych osób. Henryk Jeziorowski w swoich wspomnieniach napisał wprost, iż głównym celem działu wychowania fizycznego i budownictwa sportowego Ministerstwa Zdrowia „było zorganizowanie Polskiego Komitetu Olimpijskiego”²². Także Mieczysław Orłowicz pisał, że podejmując w czerwcu 1919 roku pracę w Ministerstwie Robót Publicznych za najważniejszą sprawę w dziedzinie sportu „uznał powołanie do życia Polskiego Komitetu Olimpijskiego wobec tego, że za rok, tj. w roku

²¹ K. Hądzelek, *Znaczenie I Zjazdu Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych w Warszawie w 1918 roku dla powstania i rozwoju Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994, s. 461.

²² H. Szot-Jeziorowski, *Pierwszy Polski Komitet Olimpijski...*, s. 46.

1920, miała się odbyć olimpiada w Antwerpii, pierwsza, na której zawodnicy polscy mieli wystąpić w barwach polskich”²³.

Czynnikiem sprawczym przyspieszającym powołanie komitetu olimpijskiego było przesłane w marcu 1919 roku przez Belgijski Komitet VII Olimpiady zaproszenia Polski do udziału w igrzyskach olimpijskich 1920 roku w Antwerpii. Zaproszenie to skierowane zostało do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. MSZ z kolei to zaproszenie, o doniosłym znaczeniu sportowym i politycznym, skierowało do realizacji Ministerstwu Zdrowia Publicznego. Prace organizacyjne z tym momentem nabrały stosownego rozpędu²⁴. Powołanie narodowego komitetu olimpijskiego było koniecznością. Bez niego bowiem start polskich sportowców na igrzyskach w Antwerpii w 1920 roku byłby raczej wykluczony. Ta świadomość przyświecała wymienionym wcześniej urzędnikom ministerialnym, jak i działaczom sportowym środowiska lwowskiego²⁵. Wśród tych ostatnich ideą powołania Polskiego Komitetu Olimpijskiego zaabsorbowany był w sposób szczególny prawnik i dziennikarz, współzałożyciel w 1907 roku klubu sportowego „Pogoń” Lwów, działacz piłkarski i lekkoatletyczny Stanisław Polakiewicz. Ten zamysł latem 1919 roku konsultował on z urzędującym już w Ministerstwie Robót Publicznych i Komunikacji swym lwowskim kolegą Mieczysławem Orłowiczem. Stanisław Polakiewicz wielokrotnie w swych wystąpieniach podkreślał konieczność powołania komitetu olimpijskiego i udziału Polaków w igrzyskach w Antwerpii. Przykładowo gościł on w Warszawie w dniach 2–3 sierpnia 1919 roku wraz z piłkarzami lwowskiej „Pogoni”, którzy rozegrali dwa towarzyskie mecze ze stołeczną „Koroną”. Na wydanym po meczu bankiecie na cześć lwowian jednym z przemawiających był Stanisław Polakiewicz. Jego wystąpienie zrelacjonował dziennikarz „Gazety Wieczornej” słowami: „Niezmiernie ważną była mowa dr. Polakiewicza, który omówił Olimpiadę w 1920 r. Zapewnił, że polska drużyna (piłki nożnej – R.W.) pojedzie do Antwerpii, w 1924 r. już i lekkoatletów się wyśle, w 1928 r., w 10. roku niepodległości Polski, Olimpiada prawdopodobnie odbędzie się w Warszawie. Zostanie zawiązany komitet stadionu, wyśle się komisję, celem zbadania zagranicznych stadionów i 1920–22 r. przystąpimy do budowy stadionu w Warszawie, tak iż za 6 lat nasi sportowcy będą mogli w tym stadionie trenować i dobrze go poznać.

²³ M. Orłowicz, *Działalność Związku Polskich Związków Sportowych – Polskiego Komitetu Olimpijskiego w latach 1919–1933*, Warszawa 1933 (maszynopis zdeponowany w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Spuścizna Mieczysława Orłowicza, sygn. III-92).

²⁴ *Sprawozdanie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich z działalności za czas: od dnia 12 października 1919 r. do dnia 25 stycznia 1920 roku*, „Wychowanie Fizyczne” 1920, zeszyt 1–2, s. 36.

²⁵ M. Słoniewski, *Rola i znaczenie lwowskiego ośrodka sportowego w powstaniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:] M. Milecka (red.), *Sport, turystyka, rekreacja jako czynnik rozwoju kulturowego*, Lublin 2015, s. 21–32.

Poparcie mamy Naczelnika Państwa, gorącego zwolennika sportu, a Warszawa musi ruszyć za wzorem Zachodu. Na razie Ministerstwo przyznało kredyt 100 000 marek, ale to dla wyćwiczenia drużyny na Olimpiadę 1920 r.”²⁶. Na tym bankiecie Mieczysław Orłowicz zabierając głos w imieniu Ministerstwa Robót Publicznych zapewniał, że resort życzliwie odnosi się do kwestii udziału reprezentacji Polski w najbliższych igrzyskach olimpijskich.

Z początkiem września 1919 roku Mieczysław Orłowicz opublikował w organie Ministerstwa Robót Publicznych „Roboty Publiczne” obszerny artykuł pt. *Organizacja turystyki i sportu w Polsce*²⁷. Była to w istocie syntetyczna charakterystyka aktualnego stanu turystyki i sportu w Polsce wraz z kierunkową propozycją ich rozwoju. W odniesieniu do sportu Orłowicz stwierdzał, że Ministerstwo Robót Publicznych powinno prowadzić takie działania jak m.in.: „a) Podjęcie starań o stworzenie »Polskiego Związku Sportowego«, do którego weszłyby państwowe związki poszczególnych gałęzi sportu, a to celem ułatwienia państwu pracy w popieraniu życia sportowego, jego kierownictwa, kontroli, a wreszcie celem przygotowania udziału polskiego sportu w międzynarodowych igrzyskach olimpijskich. b) Budowa w Warszawie kosztem państwa amfiteatru sportowego, tzw. stadionu, wzorowanego na podobnych stadionach w Berlinie, Sztokholmie i Antwerpii, który służyłby na popisy gimnastyczne i zawody sportowe o mistrzostwo państwowe, a który na jednych z najbliższych igrzysk olimpijskich stać się powinien terenem zawodów międzynarodowych, przy której sposobności Warszawa gościłaby sportsmenów z całego świata”²⁸. Jest rzeczą charakterystyczną, że animatorzy ruchu olimpijskiego w Polsce w swych wypowiedziach z reguły łączyli trzy kwestie, a mianowicie powołanie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, start naszej reprezentacji w najbliższych igrzyskach olimpijskich oraz organizację zawodów tej rangi w Warszawie. O ile te dwa pierwsze zagadnienia już niebawem się ziściły, to organizacja igrzysk olimpijskich w Polsce po dziś dzień pozostaje w sferze marzeń.

W tworzeniu struktur sportu polskiego po 1918 roku, a w tym i ruchu olimpijskiego, istotną rolę odegrał czynnik społeczny. To właśnie działacze sportowi Warszawy i Lwowa przy silnym wsparciu władz ministerialnych doprowadzili do utworzenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Do zrealizowania tego celu inicjatorzy ruchu olimpijskiego w Polsce wykorzystali przeprowadzony w Krakowie w dniach 11–12 października 1919 roku I Zjazd Delegatów Towarzystw Turystycznych, Krajoznawczych i Narciarskich

²⁶ R. Wacek, „Pogoń” w Warszawie, „Gazeta Wieczorna”, nr 4767 z 8 VIII 1919 r., s. 6–7.

²⁷ M. Orłowicz, *Organizacja turystyki i sportu w Polsce*, „Roboty Publiczne. Organ Ministerstwa Robót Publicznych”, nr 5–6 z 15 IX 1919 r., s. 49–53. Tekst ten w całości zamieszczony jest w pracy: R. Wryk, *Początki ruchu olimpijskiego w Polsce*, Poznań 2012, s. 167–176.

²⁸ Tamże.

oraz zjazd założycielski Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. W przedsięwzięciu tym wzięli udział, oprócz przedstawicieli władz ministerialnych, delegacji organizacji turystycznych i klubów sportowych ze Lwowa, Krakowa, Warszawy i Łodzi. W trakcie – jak to określano w prasie – „Pierwszego zjazdu polskich działaczy sportowych oraz delegatów towarzystw sportowych w celu powołania do życia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki” omawiano oprócz spraw związanych z lekkoatletyką, zagadnienia rozwoju sportu w Polsce i jego miejsca w polityce państwa. Uczestnicy zjazdu opowiedzieli się za koniecznością utworzenia komitetu olimpijskiego. Po zakończeniu obu zjazdów, w godzinach wieczornych 12 października 1919 roku w Krakowie w Hotelu Francuskim, Ludwik Christelbauer – prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej dla byłej Galicji, Henryk Jeziorowski – referent sportu w Ministerstwie Zdrowia Publicznego, Stanisław Kopczyński – naczelnik wydziału higieny społecznej w Ministerstwie Zdrowia Publicznego, Tadeusz Kuchar – prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, Mieczysław Orłowicz – referent turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych, Władysław Osmolski – naczelnik wydziału wychowania fizycznego w Ministerstwie Spraw Wojskowych, Stanisław Polakiewicz – wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej byłej Galicji, powołali komitet organizacyjny Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Na jego czele stanął Stanisław Polakiewicz. Funkcje wiceprezesów w Komitecie tym objęli Ludwik Christelbauer i Tadeusz Garczyński, sekretarza – Henryk Jeziorowski, a członkami zostali Stanisław Kopczyński, Tadeusz Kuchar, Mieczysław Orłowicz i Władysław Osmolski. Wraz z komitetem organizacyjnym utworzono jego prezydium honorowe, do którego zaproszono gen. Józefa Hallera oraz ministra zdrowia publicznego Tomasza Janiszewskiego. Tak sformułowany komitet przyjął nazwę „Komitet Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich”. Już 19 października 1919 roku protektorat nad komitetem objął Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Na swym pierwszym spotkaniu z przedstawicielami komitetu Józefem Hallerem i Stanisławem Polakiewiczem uznał on za konieczny start reprezentacji Polski w igrzyskach olimpijskich w 1920 roku w Antwerpii. Jednocześnie zadeklarował swe poparcie organizacyjne i finansowe dla rodzącego się w naszym kraju ruchu olimpijskiego. Już wkrótce „Komitet Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich” przeniósł się do Warszawy i dzięki uzyskanej od Ministerstwa Zdrowia Publicznego subwencji rozpoczął prace organizacyjne związane z przygotowaniem polskich sportowców do startu w igrzyskach olimpijskich w Antwerpii. 1 grudnia 1919 roku w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie „Komitetu Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich”, który zmienił nazwę na Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Jednocześnie dotychczasowy komitet organizacyjny przekształcił się w zarząd Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. Na tym posiedzeniu na prezesa komitetu wybrano Stefana księcia Lubomirskiego, który tę funkcję będzie sprawował do 1923 roku. Natomiast Stanisław Pola-

kiewicz zamienił Ludwika Christelbauera na stanowisku wiceprezesa, a ponadto do zarządu wszedł Jerzy Kowalewski, obejmując funkcję skarbnika. Jeszcze w grudniu 1919 roku Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zgłosił przystąpienie do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Polska stała się pełnoprawnym członkiem światowej rodziny olimpijskiej²⁹. Polskim sportowcom została otwarta droga na olimpijskie areny.

Cel, jaki wytyczył sobie Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, to przygotowanie reprezentacji Polski do startu w igrzyskach olimpijskich w Antwerpii w 1920 roku, budowa struktury sportu polskiego poprzez tworzenie ogólnokrajowych związków sportowych oraz upowszechnianie idei olimpijskiej. Priorytetem był oczywiście udział sportowców polskich w zbliżających się igrzyskach olimpijskich. Realizacja tego zadania wymagała zarówno zgromadzenia środków finansowych, jak i różnorodnych przedsięwzięć organizacyjnych i szkoleniowych. Nie było to zadanie łatwe. Zwłaszcza – jak pisał jeden z pionierów ruchu olimpijskiego w Polsce Stanisław Polakiewicz: „Zupełna płynność stosunków w naszym życiu sportowym i czas wojenny wykluczały zastosowanie jakichkolwiek wzorów pracy, zmuszały do kierowania się intuicją, improwizowania i eksperymentowania”³⁰. I tak też w znacznej mierze było. W momencie kiedy Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich rozpoczynał swoją działalność, sport w Polsce nie miał jeszcze ukształtowanej struktury organizacyjnej. Nie było instancji centralnej, odpowiedzialnej za całokształt spraw związanych z ruchem sportowym w Polsce, reprezentującej jego interesy wobec władz państwowych, jak i na arenie międzynarodowej. W istocie Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich był pierwszą w Drugiej Rzeczypospolitej organizacją sportową o charakterze ogólnokrajowym, zajmującą się różnymi dyscyplinami sportu i wprowadzającą sport polski na arenę międzynarodową³¹.

Dla sprawnego kierowania przygotowaniem olimpijskimi w strukturze PKIO utworzono wydziały dla tych dyscyplin sportu, których reprezentantów planowano wysłać w 1920 roku na igrzyska. Wydziały odpowiadały za całokształt spraw związanych z wyłonieniem i przygotowaniem polskiej reprezentacji olimpijskiej. Były one zlokalizowane w Warszawie, Krakowie i Lwowie, tworząc w dzisiejszym znaczeniu ośrodki przygotowań olimpijskich. Na igrzyska do Antwerpii zamierzano wysłać lekkoatletów, szermierzy, piłkarzy, kolarzy torowych i szosowych, wioślarzy, jeźdźców, gimnastyków, strzelców i tenisistów.

Głównym czynnikiem determinującym przygotowania polskich sportowców do startu w igrzyskach olimpijskich były środki finansowe. Pomimo

²⁹ R. Wryk, *Początki ruchu olimpijskiego w Polsce*, Poznań 2012, s. 78–85.

³⁰ S. Polakiewicz, *Igrzyska VIII-mej Olimpiady Paryż 1924 oraz dzieje olimpizmu w zarysie*, Lwów 1926, s. 103.

³¹ M. Rotkiewicz, K. Hądzalek, *Powstanie i działalność polskich związków sportowych (II) 1919–1925*, „Sport Wyczynowy” 2007, nr 10–12, s. 94–125.

usilnych zabiegów PKIO nie udało się uzyskać preliminarznych środków na przygotowania olimpijskie, jak i wysłanie do Antwerpii szerokiej reprezentacji. W maju 1920 roku PKIO rozpatrywał nawet sprawę rozwiązania się i wycofania reprezentacji Polski ze startu w igrzyskach. Kierownictwo komitetu olimpijskiego uznało – jak czytamy w „Kurierze Poznańskim” z 27 czerwca 1920 roku – że „zważywszy jednak niezmiernie dotkliwie skutki natury politycznej i dyplomatycznej w razie nieobecności Polski na Olimpiadzie, gdzie będą reprezentowane nawet afrykańskie państwa, komitet wypowiedział się za wyjazdem kilkunastu osób”³². I tak postanowiono, że reprezentacja olimpijska składać się będzie tylko z lekkoatletów, szermierzy, tenisistów, jeźdźców i kolarzy³³. Na przełomie czerwca i lipca 1920 roku PKIO wysłał do organizatorów igrzysk listę pierwszych polskich sportowców mających startować w Antwerpii. Wśród zgłoszonych znalazło się czterech lekkoatletów, trzech jeźdźców i pięciu tenisistów. Drugą listę polskich olimpijczyków zamierzano wysłać już niebawem, po przeprowadzeniu zawodów kwalifikacyjnych. Wyjazd drużyny narodowej do Antwerpii zaplanowano na 27 lipca 1920 roku.

Przygotowania polskich sportowców do startu w igrzyskach olimpijskich w Antwerpii odbywały się w niezwykle trudnej sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej kraju. Trwały zmagania o kształt terytorialny państwa. Od lutego 1919 roku Polska toczyła wojnę z bolszewicką Rosją. Udana wyprawa kijowska w końcu kwietnia 1920 roku wywołała w całym kraju euforię. Ale już wkrótce nastąpiła kontrofensywa Armii Czerwonej. Byt niepodległej Polski był zagrożony. 3 lipca 1920 roku Rada Obrony Państwa, na czele której stanął Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, wydała odezwę do społeczeństwa, wzywającą „wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie”. Z dniem 6 lipca 1920 roku gen. Józef Haller zaczął tworzyć Armię Ochotniczą, do której przyjmowano osoby nieobjęte obowiązkiem służby wojskowej bądź z niego zwolnione na podstawie orzeczeń komisji rekrutacyjnej. Do służby w tej formacji zgłosiło się ponad 100 tysięcy osób. Wśród ochotników byli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Liczne były rzesze młodzieży akademickiej i szkolnej, skupionej w różnych organizacjach i stowarzyszeniach. Nie brakło także członków towarzystw i klubów sportowych.

O patriotycznej postawie ruchu sportowego w tych trudnych letnich dniach 1920 roku, w których ważyły się losy niepodległej Polski, świadczą liczne ode-

³² *Polska ekspedycja do Antwerpii wyjeżdża 27-go lipca*, „Kurier Poznański”, nr 145 z 27 VI 1920 r., s. 5.

³³ M. Orłowicz, *Przed Olimpiadą. Które działy sportu polskiego będą reprezentowane w Antwerpii*, „Gazeta Wieczorna”, nr 5291 z 22 VI 1920 r., s. 6.

zwy wydawane przez stowarzyszenia i kluby sportowe. Przytoczmy kilka przykładów. 6 lipca 1920 roku odezwę wydał Małopolski Związek Sokoli. Czytamy w niej: „Druhowie i drużyny! Ojczyzna woła! Ojczyzna w potrzebie! Naczelnik Państwa i Rada Obrony Państwa wzywają obywateli zagrożonej Rzeczypospolitej, by wszyscy, jak jeden mąż stanęli w Jej obronie. [...] DO SZEREGÓW I DO BRONI! Jeżeli jest jeszcze jaki druh-Sokół, który nie służy pod bronią, a może stanąć w polu walki orężnej, niech natychmiast jako ochotnik zgłasza się wprost do służby polowej lub do Legji ochotniczej. Komu wiek i siły na to nie pozwalają, niechaj natychmiast staje do służby w Straży Obywatelskiej, by zastąpić tych wojskowych, którzy na froncie będą użyci”³⁴. Z kolei Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 10 lipca 1920 roku podjęło uchwałę, na mocy której „nakłada się obowiązek moralny na wszystkich członków Tow. Wioślarskiego, aby zapisali się do armii czynnej lub do organizacji pomocniczych”³⁵. Poznańskie Towarzystwo Wioślarskie „Tryton” apelowało do swych członków: „Trytoni! Kilkakrotnie daliście już zbiorowe dowody patriotyzmu, wzywamy Was więc, abyście i tym razem jak jeden mąż stanęli na usługach Ojczyzny”³⁶. Związek Polskich Towarzystw Sportowych w Poznaniu wzywał „wszystkich druhów swoich, którzy jeszcze wolni są, aby zgłaszali się w szeregi obrońców Ojczyzny. Służba ta jest urozmaicona, że każdy, choćby najnieudolniejszy, przysłużyć się może”³⁷. Natomiast w odezwie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wielkopolsce zawarto słowa: „Nadeszła chwila najważniejsza, która zadecyduje o losach państwa. Sokoli! Po 30-letniej pracy zaprawiania się do walki orężnej w dniach niewoli, w tych ciężkich chwilach pokażemy społeczeństwu, czego sokolstwo się nauczyło, do czego jest zdolne. Wola narodu przez usta Naczelnika Państwa wzywa nas do broni. Każdy Sokół wyćwiczony wojskowo i zdolny do noszenia broni winien stanąć do armii ochotniczej, by stworzyć rezerwę dla walczącego po bohatersku żołnierza na froncie”³⁸.

W obliczu pogarszającej się z każdym dniem sytuacji na froncie przygotowania polskiej reprezentacji traciły sens. Świadomi tego byli zarówno działacze Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, jak i sami sportowcy. Wielu z nich, wcześniej zwolnionych z wojska w celu właściwego przygotowania się do olimpijskich zmagania, powracało na front. Jak pisał jeden z animatorów ruchu olimpijskiego w Polsce, założyciel i członek pierwszego zarządu Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich Mieczysław Orłowicz: „W początkach lipca (1920 roku – R.W.) stało się jasnym dla wszystkich, że wszystkie siły należy skierować dla

³⁴ „Kurier Lwowski”, nr 167 z 9 VII 1920 r., s. 3.

³⁵ Z Towarzystwa wioślarskiego, „Kurier Warszawski”, nr 203 z 24 VIII 1920 r., s. 4–5 (wyd. wieczorne).

³⁶ Odezwa Zarządu Tow. Tryton, „Kurier Poznański”, nr 159 z 15 VII 1920 r., s. 5.

³⁷ „Kurier Poznański”, nr 159 z 15 VII 1920 r., s. 5.

³⁸ Wezwanie do Sokół wielkopolskich, „Goniec Krakowski”, nr 186 z 10 VII 1920 r., s. 2.

obrony państwa, którego byt został zagrożony przez wojska sowieckie, i nie było czasu myśleć o obsyłaniu igrzysk olimpijskich. Zawodnicy olimpijscy i pracownicy Komitetu zasilili szeregi obrońców kraju”³⁹. 8 lipca 1920 roku Polska Agencja Telegraficzna zamieściła w dziennikach krajowych i lokalnych komunikat zatytułowany „Komitet igrzysk olimpijskich na usługi armii” w brzmieniu: „W związku z odezwą Naczelnika Państwa komitet igrzysk olimpijskich oddał się do dyspozycji ministerstwa spraw wojskowych”⁴⁰. 12 lipca 1920 roku Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich podjął uchwałę o odwołaniu udziału Polski w Igrzyskach VII Olimpiady w Antwerpii. Dwa tygodnie później, 26 lipca 1920 roku, prezes Stefan książę Lubomirski o tym fakcie poinformował organizatorów igrzysk. Polscy sportowcy swoje olimpijskie marzenia musieli odłożyć na cztery lata.

Olimpijski debiut Polski nastąpił w 1924 roku. Jako pierwsi na starcie olimpijskich zmagani stanęli przedstawiciele sportów zimowych. W dniach 25 stycznia – 4 lutego 1924 roku we francuskiej miejscowości Chamonix odbył się Olimpijski Tydzień Sportów Zimowych, który w roku następnym na Kongresie Olimpijskim w Pradze MKOl uznał za I Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Reprezentacja Polski w Chamonix składała się z siedmiu narciarzy i jednego łyżwiarza. Pierwszym Polakiem, który stanął na olimpijskim starcie, był łyżwiarz AZS Warszawa Leon Jucewicz, który w wieloboju zajął ósme miejsce. Nasi narciarze w kombinacji klasycznej i biegach zajęli odległe miejsca, a patrol wojskowy nie ukończył biegu. Ten olimpijski debiut polskich sportowców pozostał niemal niezauważony w kraju.

Znacznie większym rozgłosem cieszyły się już letnie igrzyska olimpijskie przeprowadzone w Paryżu w dniach 3 maja – 27 lipca 1924 roku. O starcie polskiej reprezentacji na igrzyskach olimpijskich w Paryżu debatowano już na posiedzeniach Rady Wychowania Fizycznego i Kultury Cieleśnej w lutym 1921 roku. Zaaapelowano wówczas do czynników rządowych i samorządowych o pomoc w przygotowaniach olimpijskich. Jednocześnie uznano, że kierownictwo przygotowań powinno spoczywać w rękach Ministra Zdrowia Publicznego, a w budżecie państwa powinny być wyodrębnione specjalne fundusze na cele olimpijskie⁴¹. Jednakże przygotowania do paryskiej olimpiady rozpoczęto dopiero w połowie 1923 roku. Władze polskiego ruchu olimpijskiego skoncentro-

³⁹ M. Orłowicz, *Działalność Związku Polskich Związków Sportowych – Polskiego Komitetu Olimpijskiego w latach 1919–1933*, Warszawa 1933 (maszynopis zdeponowany w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Spuścizna Mieczysława Orłowicza, sygn. III-92).

⁴⁰ *Komitet igrzysk olimpijskich na usługi armii*, „Kurier Lwowski”, nr 167 z 9 VII 1920 r., s. 4.

⁴¹ *Rada Wychowania Fizycznego i Kultury Cieleśnej*, „Wychowanie Fizyczne” 1921, z. 9–12, s. 135–137.

wały się na zdobyciu środków finansowych. Subwencje rządowe nie zaspokajały w pełni potrzeb. Dlatego też zwrócono się do szczodrości naszego społeczeństwa np. poprzez udział w imprezach sportowych w ramach przeprowadzonego w dniach 18–25 maja 1924 roku „Tygodnia Olimpijskiego”, z których dochód zasilał fundusz olimpijski, organizację specjalnych koncertów, odczytów i przedstawień teatralnych, kupno żetonów olimpijskich, a nawet wprowadzenie specjalnego „podatku sportowego” od konsumpcji w restauracjach⁴².

Strona sportowa związana z przygotowaniem reprezentacji olimpijskiej była w gestii poszczególnych związków sportowych. One to przeprowadzały zawody kwalifikacyjne, organizowały zgrupowania sportowe oraz ostatecznie nadawały nominacje olimpijskie, które podlegały zatwierdzeniu przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Władze polskiego sportu w pełni zdawały sobie sprawę z poziomu sportowego, jaki reprezentowali nasi zawodnicy. Jednakże w celach propagandowych i dla zamanifestowania obecności polskiego sportu w świecie, jak i zdobycia określonego doświadczenia, postanowiono wysłać na letnie igrzyska olimpijskie możliwie jak najliczniejszą ekipę sportowców, przedstawicieli związków i stowarzyszeń sportowych, instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego. Oni to w nieodległej już przyszłości mieli postawić sport polski na odpowiednio wysokim poziomie. Wyjazd na igrzyska przebiegał pod hasłem „Po naukę do Paryża”⁴³.

Polska reprezentacja na igrzyskach olimpijskich w Paryżu w 1924 roku liczyła sześćdziesięciu sześciu zawodników. Jedyną sportsmenką w tej ekipie była florecistka AZS Kraków Wanda Dubieńska. Polacy startowali w dziesięciu dyscyplinach, a mianowicie w lekkiej atletyce, piłce nożnej, kolarstwie, szermierce, boksie, zapasach, jeździectwie, strzelectwie, wioślarstwie i żeglarstwie. Użytkiwane przez polskich reprezentantów rezultaty nie były porażające, co było zresztą zgodne z ówczesnym poziomem polskiego sportu. Dopiero w ostatnim dniu igrzysk Polacy zdobyli dwa medale. Drużyna kolarzy torowych w składzie Józef Lange, Jan Łazarski, Tomasz Stankiewicz i Franciszek Szymczyk, na dystansie 4000 m wywalczyła srebrny medal, a jeździec Adam Królikiewicz w indywidualnym konkursie skoków medal brązowy. Franciszek Szymczyk po latach tak wspominał moment dekoracji medalistów wyścigu kolarskiego na 4000 m: „Ogłaszają wyniki. Na najwyższy maszt wciągają włoską flagę. Za chwilę na drugi maszt wznosi się biało-czerwony sztandar. Niezapomniana chwila... Fanfary olimpijskie ogłaszają całemu światu, że istnieje Polska, że istnieje polski sport”⁴⁴.

⁴² S. Polakiewicz, *Igrzyska VIII-mej Olimpiady Paryż 1924...*, s. 134–141; *Komunikat Komitetu Igrzysk Olimpijskich*, „Kurier Poznański”, nr 109 z 11 V 1924 r., s. 19.

⁴³ W. Dobrowolski, *Polska w igrzyskach olimpijskich*, Warszawa 1948, s. 36.

⁴⁴ J. Lis, B. Tuszyński, *Wspomnienia olimpijskie*, Warszawa 1976, s. 21.

Z momentem olimpijskiego startu naszej reprezentacji narodowej w 1924 roku Polska potwierdziła swą przynależność do międzynarodowej rodziny olimpijskiej. Jednocześnie rok igrzysk paryskich kończy pierwszą fazę rozwoju polskiego ruchu olimpijskiego. W latach 1919–1924 przyczynił się on do zintegrowania sportu polskiego i stworzenia jego struktur organizacyjnych, sprawienia, że sport uwzględniony został – aczkolwiek w niezadowalającym jeszcze stopniu – w polityce państwa i wreszcie upowszechnienia w społeczeństwie polskim idei olimpijskiej. Rzeczą nie do przecenienia jest udział ruchu olimpijskiego w dziele budowy Drugiej Rzeczypospolitej.

Ryszard Wryk

Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Historycznym. Zajmuje się historią sportu, najnowszymi dziejami Wielkopolski i biografistyką, a szczególnie sportem akademickim i ruchem olimpijskim. Sport analizuje jako zjawisko społeczne w szerokim kontekście uwarunkowań społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturowych. Autor ponad trzystu publikacji, m.in.: *Akademicki Związek Sportowy 1908–1939* (1990), *Straty osobowe Akademickiego Związku Sportowego w latach II wojny światowej 1939–1945* (1991), *Sport olimpijski w Polsce 1919–1939. Biogramy olimpijczyków* (2006), *Zarys działalności Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu 1919–1949* (2007), *90 lat Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu*, (2009), *Początki ruchu olimpijskiego w Polsce* (2012), *Narodziny i rozwój Akademickiego Związku Sportowego do roku 1949* (2014), *Olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej* (2015), *Sport i wojna. Losy polskich olimpijczyków w latach drugiej wojny światowej* (2016), *Poznaniacy na igrzyskach olimpijskich 1924–2018*, (2018). Redaktor naukowy i współautor trzys tomowych *Dziejów Akademickiego Związku Sportowego* (2014) oraz naukowy edytor dwóch tomów źródeł: *Akademicki Związek Sportowy 1908–1983. Wspomnienia i pamiątki* (1985), *Sport akademicki w relacjach i wspomnieniach* (2009). Pomysłodawca i redaktor naukowy serii „Poznańskie Słowniki Biograficzne” (10 tomów), „Wielkopolska. Historia-Społeczeństwo-Kultura” (35 tomów). W latach 1996–2019 wydawca renomowanej w kraju i za granicą serii wydawniczej „Poznańska Biblioteka Niemiecka” (50 tomów). Za twórczość naukową wyróżniony przez Polski Komitet Olimpijski Złotym Wawrzynem Olimpijskim (2016), Srebrnym Wawrzynem Olimpijskim (2008) i Brązowym Wawrzynem Olimpijskim (2012). W 2019 r. za książkę *Poznaniacy na igrzyskach olimpijskich 1924–2018* otrzymał pierwszą nagrodę w kategorii książek popularnonaukowych na ogólnopolskich Poznańskich Targach Książki Naukowej. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej. Od ponad 40 lat prowadzi działalność społeczną w Akademickim Związku Sportowym. W 2016 r. otrzymał godność Członka Honorowego AZS. W 2018 r. powołany na przewodniczącego Kapituły Nagrody Sportowej miasta Poznania.



© Piotr Namiota

Artur Pasko

Polski Komitet Olimpijski i olimpizm w latach Polski Ludowej

Polish Olympic Committee and
Olympism in People's Poland

A B S T R A C T

In the new post-war political reality, the resumption of the Polish Olympic Committee's activity was not so obvious. It appeared to be possible when the countries of Central and Eastern Europe, including Poland, following the example of the Soviet Union, intended to use sport and Olympism for the purpose of political propaganda. Its essence was the successes of socialist sportsmen who were to testify the predominance of the system prevailing in these countries. This not so-glorious goal adopted by the authorities was in fact balanced by the values that Olympism carried with it even in the political reality of those times. After all, it positively influenced social attitudes, fulfilled an educational role, encouraged the hearts of Poles, favoured maintaining contacts with the Polish diaspora. Today, on the eve of the century of the Polish Olympic Committee, aware of its imperfections, we should especially appreciate the difficult time of existence and functioning of the POC in People's Poland. If there were no POC then, there would be no celebration today.

Po zakończeniu II wojny światowej w wielu miejscach na świecie, ale szczególnie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, nastąpiły bardzo istotne zmiany o charakterze politycznym, społecznym, demograficznym i gospodarczym. W Polsce przesunięte zostały granice, zmniejszył się też obszar państwa. Zmienił się również system polityczny, a siłą dominującą stała się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Kraj znalazł się w orbicie wpływów Związku Radzieckiego. W istocie Polska stała się państwem niepodległym, ale nie można powiedzieć, że suwerennym. Ta zależność od ZSRR obejmowała różne dziedziny życia. Na skutek strat wojennych, ale też w efekcie migracji powojennej, wyraźnie zmniejszyła się liczba ludności naszego kraju. Szczególnie dotkliwe były straty najaktywniejszych obywateli II RP angażujących się w różne sfery funkcjonowania państwa. Niestety dotknęły one także sport, w tym olimpizm. Wszak po II wojnie światowej na emigracji pozostał ostatni przedwojenny prezes PKOl, Kazimierz Glabisz¹. Do kraju nie wrócili polscy członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w okresie międzywojennym – Ignacy Matuszewski² i Stanisław Rouppert³. Oczywiście było, że w nowych realiach politycznych sport także będzie miał inne oblicze. Mało kto zdaje sobie dzisiaj sprawę, że niepewna była także przyszłość polskiego ruchu olimpijskiego. Należy pamiętać, że Związek Radziecki przed II wojną światową nie brał udziału w igrzyskach olimpijskich, nie był też członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Gdyby po II wojnie światowej ten stan się utrzymał, prawdopodobnie Polacy także nie uczestniczyliby ani w igrzyskach olimpijskich, ani w pracach MKOl. Na szczęście kierownictwo Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zaprosiło Związek Radziecki do udziału w igrzyskach olimpijskich w 1948 roku. Wprawdzie radzieccy sportowcy nie pojechali do Londynu, ale z powodzeniem wystartowali już w igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku⁴.

¹ Kazimierz Glabisz pozostał w Wielkiej Brytanii. Zmarł 26 listopada 1981 r. w Londynie. Zob.: M. Słoniewski, *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1990, s. 104. Szerzej: B. Gibowska, M. Szczerbiński, *Sportowa działalność gen. Kazimierza Glabisza na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii*, „Almanach IV”, 1991/1992, s. 171–187; także: G. Wieczorek, *Generał Kazimierz Glabisz (1893–1981). Zarys biografii*, Gorzów Wielkopolski 2007; G. Wieczorek, *Misja generała Kazimierza Glabisza podczas igrzysk olimpijskich w Rzymie (1960)* [w:] *Magia sportu i słowa. Tom studiów dedykowany Redaktorowi Bohdanowi Tomaszewskiemu*, pod red. A. Dobrowolskiej, M. Szczerbińskiego, G. Wieczorka, Gorzów Wielkopolski 2008, s. 115 i n.

² Ignacy Matuszewski zmarł 3 sierpnia 1946 r. w Nowym Jorku. Zob.: M. Słoniewski, *Zarys działalności...*, s. 113.

³ Stanisław Rouppert zmarł 13 sierpnia 1945 r. w Edynburgu. Zob.: M. Słoniewski, *Zarys działalności...*, s. 119.

⁴ Szerzej o kulisy wstępowania ZSRR do MKOl: A. Pasko, *Kulisy przyjęcia ZSRR do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego*, „Dzieje Najnowsze”, rocznik L – 2018, nr 1, s. 149–159.

W tym miejscu nasuwa się pytanie, dlaczego po II wojnie światowej Stalin zgodził się na udział sportowców ZSRR w igrzyskach olimpijskich? W archiwach nie znajdujemy bezpośredniej odpowiedzi na to pytanie, ale jest ona stosunkowo prosta. Otóż sport, także olimpijski, miał stanowić kolejną okazję do pokazania światu wyższości systemu politycznego panującego w ZSRR i krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Zwycięstwa zawodników z tych państw miały być bezpośrednim dowodem tej przewagi. Oczywiście takie motywacje nie były chwalebne. Pamiętajmy jednak, że były to motywacje władz państwowych. Bardzo konkretne były też oczekiwania ze strony władz. Jednakże wykonawcami tych zadań mieli być sportowcy. Bez wątpienia byli oni pasjonatami sportu, chcieli zwyciężać, cieszyć się z możliwości reprezentowania państwa. Nie zawsze utożsamiali się oni z oczekiwaniami władz. Współcześnie realia związane ze sportem w okresie Polski Ludowej zwykle postrzegamy w kolorach białym i czarnym. Tymczasem – wspomniałem już – gdyby władze państwowe w krajach Europy Środkowo-Wschodniej nie miały konkretnych politycznych oczekiwań związanych ze sportem, prawdopodobnie po II wojnie światowej nie byłoby Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Wszak jeszcze w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Feliks Kędziorek, postrzegał PKOl jako „jedyną pozostałość burżuazyjnej struktury sportowej” w Polsce⁵. Owa „pozostałość” dla wielu miała wartość także pozasportową – przypominała minione lata okresu międzywojennego. PKOl był organizacją budzącą niejednokrotnie dobre wspomnienia sukcesów sportowych Konopackiej, Kusocińskiego, Walasiewiczówny i innych.

Należy podkreślić, że gdyby nie było Polskiego Komitetu Olimpijskiego, nie byłoby w naszym kraju olimpizmu, jego ideałów i wartości. Oczywiście władze państwowe w Polsce Ludowej wykorzystywały sport do celów politycznych, ale przeciętny kibic, sympatyk sportu, dostrzegał w nim to co najważniejsze, to, co chciał w nim widzieć. Bohaterami byli zawodnicy, którzy potrafili – mówiąc górnolotnie – pokonywać samych siebie, swoje słabości, niedostatki, by ostatecznie zająć miejsce na podium albo walczyć z honorem i szacunkiem dla rywala. Zdecydowana większość kibiców w Polsce Ludowej nie traktowała sportowców polskich występujących na igrzyskach olimpijskich – jak chciała „władza ludowa” – jako heroldów nowego systemu. Przede wszystkim byli oni reprezentantami narodu, który dzięki ich zwycięstwom zachowywał poczucie dumy. Te zwycięstwa rozświeślały szarą rzeczywistość demokracji ludowej, a później socjalizmu. Te zwycięstwa pokrzepiały serca narodu.

Jeżeli władze komunistyczne chciały realizować swoje cele, musiały zgodzić się na istnienie PKOl. Likwidacja tej instytucji oznaczałaby marginalizację

⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Główny Komitet Kultury Fizycznej (dalej: GKKF), sygn. 162/4, *Tezy w sprawach olimpijskich*, k. 195.

sportu polskiego na arenie międzynarodowej, a tym samym m.in. ograniczenie możliwości oddziaływania propagandowego. Jednakże w nowej powojennej rzeczywistości funkcjonowanie PKOl w kształcie z okresu międzywojennego nie było możliwe. Już w marcu 1946 roku w Warszawie został zorganizowany zjazd Związku Polskich Związków Sportowych⁶. Prezesem ZPZS został działacz sportowy z okresu międzywojennego Alfred Loth⁷. Należy podkreślić, że zgodnie z przedwojennym modelem, zarząd Związku Polskich Związków Sportowych pełnił jednocześnie funkcję Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Alfred Loth stanął więc na czele Polskiego Komitetu Olimpijskiego⁸. 30 listopada 1946 roku prezes ZPZS/PKOl, Alfred Loth skierował do ówczesnego prezydenta MKOl J. Sigfrida Edströma pismo, w którym informował go o stratach sportu polskiego w czasie wojny oraz o utworzeniu struktur ZPZS oraz PKOl. Wyraził też nadzieję na udział Polaków w igrzyskach olimpijskich w Londynie w 1948 roku⁹.

Powołanie PKOl jako samodzielnej organizacji, a nie jako organu ZPZS nastąpiło w lutym 1947 roku. Informowano o tym w „Przeglądzie Sportowym”. Na jego łamach w kwietniu 1947 roku Alfred Loth komentował: „Polski Komitet Olimpijski (...) powołany został do życia po szeregu konferencji przygotowawczych pod moim przewodnictwem 24 lutego b.r. W skład poza zastępcą przewodniczącego weszło 4 członków Związku Związków Sportowych. Z kolei dokooptowano 3 przewodniczących, fachowców w swej dziedzinie, Komisji: Sportowej, Finansowej i Propagandowo-Prasowej, wreszcie kierownika biura”¹⁰. Na czele wymienionej przez A. Lotha Komisji Sportu PKOl stanął Andrzej Przeworski¹¹, Komisji Finansowej zaś – Stefan Askanas¹².

⁶ *Sejm sportu polskiego w Warszawie*, „Przegląd Sportowy”, nr 13, 25 marca 1946 r., s. 1.

⁷ *Pokłosie Kongresu Związków Sportowych*, „Przegląd Sportowy”, nr 14, 1 kwietnia 1946 r., s. 2.

⁸ S. Wilk, *Struktura organizacyjna ruchu sportowego w latach 1944–1949*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, t. XXIII, nr 1, Warszawa 1979, s. 166; także: P. Godlewski, *Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości lat 1944–1956*, Poznań 2006, s. 68.

⁹ Archiwum Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie (dalej: AMKOl), Pologne Correspondance 1919–1958, karta nienumerowana; A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z Polskim Komitetem Olimpijskim (1945–1989)*. Wybór dokumentów, Białystok–Kraków 2015, s. 64.

¹⁰ *Pierwsze sygnały Olimpiady 1948. Prezes Pol. Kom. Olimp. Inż. A. Loth: Rozpoczynamy intensywną pracę w myśl szczytnych haseł nowoczesnych igrzysk*, „Przegląd Sportowy”, nr 27, 3 kwietnia 1947 r., s. 2. Członkowie MKOl nie byli delegatami państw w tej organizacji – jak zapisano w „Przeglądzie Sportowym”, byli natomiast przedstawicielami MKOl w tych państwach.

¹¹ *Przewodniczący Komisji Sportu inżynier. A. Przeworski. Selekcja będzie surowa*, „Przegląd Sportowy”, nr 27, 3 kwietnia 1947 r., s. 2.

¹² 20 lutego 1951 r. Stefan Askanas został przewodniczącym Głównej Komisji Likwidacyjnej Polskich Związków Sportowych. Patrz: AAN, GKKE, sygn. 130/28, *Pismo prze-*

Nadzieje prezesa PKOl związane z udziałem reprezentantów Polski w igrzyskach olimpijskich w Londynie w 1948 roku na szczęście nie były płonne¹³. Polacy wysłali tam dwudziestoczeroosobową ekipę sportową¹⁴, a symboliczny charakter miał fakt, że zawodnicy zamieszkali w budynkach, w których stacjonowali polscy piloci z Dywizjonu 303¹⁵. Jak zapisano w „Przeglądzie Sportowym”, reprezentacja Polski nie pojechała po sukcesy, ale po to, „by zadokumentować żywotność naszego narodu i sportu, który mimo najpoważniejszych strat nie wyrzekł się ambicji współzawodniczenia z dzisiaj jeszcze lepszymi”¹⁶. Tymczasem miłym zaskoczeniem był złoty medal polskiego kompozytora Zbigniewa Turskiego, który zdobył w Olimpijskim Konkursie Sztuki za utwór pod tytułem *Symfonia Olimpijska*. Niespodzianką był także brązowy medal boksera Aleksego Antkiewicza¹⁷. Bez wątpienia oba te sukcesy musiały ucieszyć wymęczone i wyniszczone społeczeństwo polskie. Stały się też symboliczną, nawiązującą do ideałów barona Pierre’a de Coubertina i olimpizmu, egzemplifikacją przymiotów ciała i ducha narodu polskiego.

Kilkanaście dni po zakończeniu igrzysk w Londynie władze Polski Ludowej podjęły zaskakującą decyzję *de facto* potwierdzającą zamiary instrumentalnego traktowania PKOl. Otóż na początku września 1948 roku w „Przeglądzie Sportowym” ukazała się informacja, że z dniem 1 września 1948 roku PKOl „zamknął swą działalność” aż do 15 października 1948 roku¹⁸. Tymczasem ani w 1948, ani w 1949 roku nie ukazała się w prasie żadna wzmianka o wznowieniu działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Mimo to jeszcze w kwietniu 1949 roku kierownictwo rzekomo nieistniejącego PKOl utrzymywało korespondencję z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim¹⁹. Sprawa dotyczyła członków MKOl z Polski. Otóż sprawujący władzę polityczną w Polsce kontynuowali temat podjęty po raz pierwszy w lipcu 1948 roku. Wtedy to z PKOl wysłane zostało oficjalne pismo do MKOl, w którym informowano, że

wodniczącego Główniej Komisji Likwidacyjnej Polskich Związków Sportowych do Komisji Likwidacyjnych Polskich Związków Sportowych, k. 1.

¹³ Szerzej: A. Pasko, *Polski Komitet Olimpijski w okresie stalinizmu*, „Dzieje Najnowsze”, rocznik XLII – 2010, s. 109.

¹⁴ W. Lipoński, S. Lipoński, *Polacy na olimpiadach*, Poznań 2008, s. 41.

¹⁵ *W budynkach po Dywizjonie 303 mieszka polska ekipa*, „Przegląd Sportowy”, nr 60, 26 lipca 1948 r., s. 2.

¹⁶ *Żegnamy olimpijczyków*, „Przegląd Sportowy”, nr 59, 21 lipca 1948 r., s. 1.

¹⁷ *Olimpijski triumf polskiego kompozytora*, „Przegląd Sportowy”, nr 55, 8 lipca 1948 r., s. 1.; A. Fryc, M. Ponczek, *An Event of „Two Heros”: Poland and the 1948 London Olympic Games*, „The International Journal of the History of Sport”, vol. 27, no. 6, April 2010, s. 1065–1079.

¹⁸ *PKOl w stanie likwidacji*, „Przegląd Sportowy”, nr 77, 6 września 1948 r., s. 6.

¹⁹ AMKOl, *Pologne Correspondance 1919–1958*, karta nienumerowana; A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z...*, s. 74–75.

kandydatami nominowanymi przez Polski Komitet Olimpijski do wyborów na członków MKOl z Polski zostali Janusz Zarzycki i Stanisław Wolski. List napisany w języku angielskim rzekomo z upoważnienia Alfreda Lotha podpisał Andrzej Przeworski²⁰. Tymczasem od 1948 roku członkiem MKOl z Polski był brat Alfreda Lotha, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, przedwojenny działacz sportowy, Jerzy Loth²¹. Bardzo prawdopodobny był więc scenariusz, według którego Alfred Loth nic nie wiedział o piśmie skierowanym za jego zgodą do MKOl. Jednakże pierwsza próba „wprowadzenia” do MKOl ludzi związanych z „nową władzą w Polsce” się nie powiodła. Dlatego w kwietniu 1949 roku, a więc w czasie kiedy według informacji przedstawionej w „Przeglądzie Sportowym” PKOl miał nie istnieć, pod szyldem tej instytucji wysłano nazwiska kolejnych kandydatów z Polski na członków MKOl. Byli to ludzie, którzy stanowili nowy establishment – Henryk Szemberg i Lucjan Motyka. Nie powiodła się także i ta próba wprowadzenia do MKOl zaufanych ludzi „nowej władzy”²².

Z dzisiejszej perspektywy absurdalne wydarzenie miało miejsce 1 czerwca 1950 roku. Tego dnia uchwałą Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej powołano Polski Komitet Olimpijski. 9 czerwca 1950 roku informował o tym „Przegląd Sportowy”. W tekście przedstawiono następujący skład PKOl: Lucjan Motyka – przewodniczący, Henryk Szemberg i Edmund Kosman – sekretarze, członkowie prezydium – Henryk Czarnik, Zygmunt Nawrocki, Stefan Rzeszot, Teodor Dołowy, dr Zajączkowski, Tomasz Lempart, Czesław Forýs, Henryk Jędrzejewski, Andrzej Przeworski, Stefan Glinka, Stefan Askanas, Kopczewski, Alfred Loth²³. W tej sytuacji powinny pojawić się dwa pytania. Pierwsze: dlaczego powołano instytucję, która *de facto* wciąż istniała? Drugie dotyczy prezesa (czy według nowej nomenklatury przewodniczącego) PKOl. Przecież był nim Alfred Loth. Uzyskanie zadowalającej odpowiedzi na oba pytania wydaje się dzisiaj niemożliwe. Można przypuszczać, że w sytuacji kiedy władze PZPR przejęły pełną kontrolę nad sytuacją w kraju, próbowały zacząć też „nowy etap” w sporcie, także w olimpiźmie. Nowy etap, z zupełnie nowymi ludźmi. Dlatego Alfreda Lotha usunięto ze stanowiska prezesa PKOl. Możemy przypuszczać, że praktycznie miało to miejsce już w 1949 roku, formalnie zaś – do-

²⁰ AMKOl, Pologne Correspondance 1919–1958, 09728, *Pismo Polskiego Komitetu Olimpijskiego do Prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z dnia 21 VII 1948 r.* (w języku angielskim), karty nienumerowane. Właściwie chodziło o Władysława Wolskiego; A. Pasko, *Polski Komitet Olimpijski...*, s. 112.

²¹ A. Pasko, *Polski Komitet Olimpijski...*, s. 112.

²² AMKOl, Pologne Correspondance 1919–1958, 09728, karta nienumerowana; A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ...*, s. 74 i n.

²³ *Powołanie PKOl, „Przegląd Sportowy”, nr 45, 9 czerwca 1950, s. 1; Patrz: AAN, GKKE, sygn. 132/4, t. I, Uchwała Prezydium GKKE z dnia 1 VI 1950 r. w sprawie powołania Polskiego Komitetu Olimpijskiego, k. 84.*

piero w roku 1950²⁴. Należy zauważyć, że kiedy w kwietniu 1951 roku ówczesny sekretarz PKOl Henryk Szemberg wysłał do MKOl pismo z aktualnym składem PKOl, wśród członków tej instytucji nie było już Alfreda Lotha. Jako przewodniczący PKOl figurował natomiast Lucjan Motyka²⁵.

Władze polityczne w Polsce w dalszym ciągu podejmowały próby włączenia do MKOl w charakterze członka tej instytucji „zaufanego człowieka”. Dlatego 30 kwietnia 1951 roku nowy przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i jednocześnie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Lucjan Motyka, wysłał do MKOl pismo, w którym rekomendował dwóch przedstawicieli Polski w MKOl – Jerzego Putramenta i Edmunda Kosmana²⁶. Jednakże i tym razem władzom w Polsce nie udało się zrealizować planu. Dzisiaj już wiemy, że te niepowodzenia władz państwowych wynikały z rozsądnej działalności ówczesnego jedynego członka MKOl z Polski, prof. Jerzego Lotha. Otóż w grudniu 1951 roku wysłał on prywatne pismo do prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Sigfrida Edströma, w którym przedstawił sytuację ruchu olimpijskiego w Polsce i zamiary władz komunistycznych²⁷. Jeszcze do niedawna zastanawialiśmy się, w jaki sposób prof. Jerzy Loth przesłał ów list do prezydenta MKOl? Czy rzeczywiście był to list prywatny, o którym nie wiedzieli komuniści? Braliśmy też pod uwagę rozwiązanie, które zakładało, że profesor uległ presji „władzy ludowej” i wysłał pismo sporządzone w porozumieniu z władzami Polski Ludowej²⁸. Dzisiaj już znamy odpowiedź na te pytania. Dokumenty źródłowe przechowywane w Archiwum Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie jednoznacznie wskazują, że prof. Jerzy Loth napisał rzeczywiście prywatny list, który przekazał już w 1950 roku do MKOl przez dyplomatów pracujących w ambasadzie Szwajcarii w Polsce. Informował w nim kierownictwo Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o sytuacji w polskim sporcie, w tym i ruchu olimpijskim, i o zamiarach komunistów wprowadzenia do MKOl wybranego przez nich kandydata²⁹. Nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzimy, że

²⁴ Powszechnie przyjmuje się, że Alfred Loth stał na czele PKOl w latach 1946–1952. Patrz: *Poczet prezesów PKOl*, <http://www.polskieradio.pl/43/279/Artykul/209528,Poczet-prezesow-PKOl> [dostęp: 19.12.2015]; także: *Prezesi PKOl*, <http://www.olimpijski.pl/pl/48,prezesi-pkol.html> [dostęp: 19.12.2015].

²⁵ AMKOl, Pologne Correspondance 1919–1958, 09728, karta nienumerowana; A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ...*, s. 84 i n.

²⁶ AMKOl, Pologne Correspondance 1919–1958, 09728, *Pismo Polskiego Komitetu Olimpijskiego do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z dnia 30 kwietnia 1951 r.*, karty nienumerowane; A. Pasko, *Polski Komitet Olimpijski...*, s. 114.

²⁷ Szerzej: A. Pasko, *Polski Komitet Olimpijski ...*, s. 114.

²⁸ A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ...*, s. 52.

²⁹ AMKOl, P04-005, Presidents CIO – S. Edström correspondance (president) 1950, *Pismo Ottip Mayera skierowane do prezydenta MKOl S. Edströma w dniu 9 grudnia 1950 r.* Kopia pisma została także przesłana do Avery Brundage’a, karty nienumerowane.

to właśnie prof. Jerzemu Lothowi kierownictwo MKOl w dużym stopniu zawdzięczało fakt, że mogło skutecznie bronić się przed próbą wprowadzenia – z perspektywy interesów międzynarodowego ruchu olimpijskiego – niewłaściwych osób do grona członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Jednakże władze Polski Ludowej nie ustępowały i podjęły jeszcze jedną próbę przeforsowania swojego kandydata w MKOl. Otóż 10 stycznia 1952 roku z PKOl skierowane zostało pismo do kanclerza MKOl, Otto Mayera, w którym na członka MKOl rekomendowano Jerzego Putramenta. Interesujące, że pismo to podpisali: jako przewodniczący PKOl – Apolinary Minecki, jako sekretarz generalny zaś – Edward Wieczorek³⁰.

Sprawa rzekomego przewodniczenia Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu przez Apolinarego Mineckiego była tematem dyskusji wielu historyków kultury fizycznej. Trzeba przyznać, że fakt ten nie był taki oczywisty i jasny. Jednakże z materiałów źródłowych przechowywanych w Archiwum MKOl w Lozannie jednoznacznie wynika, że zarówno Minecki, jak i Wieczorek formalnie zajmowali w PKOl wymienione stanowiska³¹. Potwierdzają to także artykuły prasowe z tego okresu publikowane w „Przeglądzie Sportowym”. Wszak w numerze z 13 grudnia 1951 roku w artykule zatytułowanym *Uzupełnienie składu Polskiego Komitetu Olimpijskiego* jako przewodniczącego Prezydium PKOl wskazano Mineckiego. Natomiast jako wiceprzewodniczących: Henryka Szemberga i Tomasza Lemparta, sekretarza zaś – gen. Edwarda Wieczorka. Natomiast członkami Prezydium PKOl byli: prof. dr Jerzy Loth, Jerzy Putrament, Jerzy Bordziłowski, Teodor Dołowy, Czesław Foryś, Edmund Kosman, Konrad Gruda, T. Gowsz, płk Hubert, Zajączkowski³².

Niestety nie znamy istotnych w tym wypadku dokładnych okoliczności, w jakich Apolinary Minecki wraz z Edwardem Wieczorkiem formalnie zajęli te eksponowane stanowiska. Jednak niemal na pewno formalnie swoje „urzędowanie” rozpoczęli oni w 1951 roku. Pamiętajmy, że miało to miejsce w trudnych dla społeczeństwa czasach stalinizmu. Tymczasem w lutym 1952 roku organizowane zostały zimowe igrzyska olimpijskie w Oslo, na przełomie lipca i sierpnia 1952 roku zaś igrzyska olimpijskie w Helsinkach. W Finlandii po raz pierwszy miała startować ekipa radziecka. Możemy sobie wyobrazić, że zbliżające się igrzyska olimpijskie „przypomniały” władzom państwowym w Polsce o ist-

³⁰ AMKOl, Pologne Correspondance 1919–1958, 09728, karta nienumerowana; A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ...*, s. 54, 98.

³¹ AMKOl, Pologne Correspondance 1919–1958, 09728, karta nienumerowana; A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ...*, s. 52, 94.

³² *Uzupełnienie składu Polskiego Komitetu Olimpijskiego*, „Przegląd Sportowy”, nr 106, 13 grudnia 1951 r., s. 1; Według informacji podanej w „Przeglądzie Sportowym” członkami PKOl byli także: dr Załuski, Andrzej Przeworski, K. Malczewski, J. Zapłotka, Z. Nawrocki oraz zasłużeni mistrzowie sportu: Verey, Rakoczy, Stawczyk, Marusarz, Fokt.

nieniu PKOl. Był to już czas, kiedy komuniści nie liczyli się z opinią społeczną, nie zachowywali też pozorów demokratycznego charakteru sprawowanej przez nich władzy. Dlatego, ponieważ trzeba było podać skład osobowy narodowego komitetu olimpijskiego, prawdopodobnie bez zachowania jakichkolwiek zasad, kilka miesięcy przed igrzyskami w Oslo przedstawiono Mineckiego jako przewodniczącego PKOl. 7 lutego 1952 roku w „Przeglądzie Sportowym” informowano, że polska ekipa na zimowe igrzyska olimpijskie w Oslo wyjechała z Warszawy 4 lutego wieczorem z „przewodniczącym Polskiego Komitetu Olimpijskiego – A. Mineckim na czele”³³.

Pierwszym powojennym złotym medalistą olimpijskim na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku został bokser Zygmunt Chychła. Mimo kontrowersyjnej decyzji MKOl podjętej w 1949 roku, wbrew ideałom promowanym przez Coubertina, zlikwidowano konkursy sztuki towarzyszące igrzyskom³⁴. Do Helsinek napływały jednak prace konkursowe. W tej sytuacji zorganizowano jedynie wystawy i prezentacje sztuki. Polscy muzycy wysłali trzy kompozycje. Andrzej Panufnik *Uwerturę bohaterską*, Zygmunt Mycielski *Uwerturę śląską* oraz Tadeusz Baird *Sonatinę nr 2*. Największe zainteresowanie wzbudził utwór Panufnika. W prasie fińskiej pojawiły się bardzo pochlebne recenzje, a publiczność oklaskiwała kompozytora dyrygującego Orkiestrą Symfoniczną Radia Fińskiego³⁵.

Jeden złoty medal, dwa srebrne i jeden brązowy wywalczone w Helsinkach nie spełniły oczekiwań władz Polski Ludowej. Po igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku przewodniczący PKOl Apolinary Minecki został usunięty z zajmowanego stanowiska³⁶. W listopadzie 1952 roku nowym przewodniczącym GKKF i jednocześnie Polskiego Komitetu Olimpijskiego został wywodzący się z Polskiej Partii Socjalistycznej, później związany z PZPR, Włodzimierz Reczek³⁷. Nie będzie nadużyciem, jeżeli stwierdzimy, że rozpoczął on nową erę polskiego sportu i olimpizmu. Wszak obie funkcje pełnił przez ponad dwadzieścia lat. Bez wątpienia był to czas wielu spektakularnych sukcesów polskich olimpijczyków.

Przełom polityczny października 1956 roku w Polsce i zakończenie trudnych czasów stalinizmu przyniosło pewne nadzieje na poprawę sytuacji w kraju,

³³ Polska ekipa olimpijska wyjechała do Oslo, „Przegląd Sportowy”, nr 11, 7 lutego 1952, s. 2.

³⁴ W. Lipoński, *Literatura i sztuka na igrzyskach olimpijskich* [w:] *Olimpijskie Konkursy Sztuki. Wawrzyny Olimpijskie*, pod red. K. Hądzela, K. Zuchory, Warszawa 2012, s. 35.

³⁵ A. Panufnik, *Autobiografia*, Warszawa 2014, s. 252.

³⁶ P. Godlewski, *PKOl w służbie PRL (1946–1956)* [w:] *Spoleczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie patriotyczne przez sport*, t. II, pod red. J. Chełmeckiego, Warszawa 2007 s. 164.

³⁷ Włodzimierz Reczek przewodniczącym GKKF, „Przegląd Sportowy”, nr 93, 10 listopada 1952, s. 1; AAN, sygn. 10325, Teczka osobowa Włodzimierza Reczka, k. 2.

także w sporcie. Nastąpiła też wyraźna poprawa wizerunku państwa za granicą. Wszystko to sprzyjało Włodzimierzowi Reczkowi jako przewodniczącemu PKOl. Był on bowiem znacznie lepiej niż jego poprzednik postrzegany przez kierownictwo MKOl. Dodajmy także, że W. Reczek był człowiekiem inteligentnym i dobrze wykształconym. Wydaje się, że miał także niezłe relacje z ówczesnym prezydentem MKOl Avery Brundage'em. W efekcie przewodniczący W. Reczek osiągnął to, co przez kilka lat bezskutecznie próbowały zrealizować władze w kraju. Mimo że w latach sześćdziesiątych w ruchu olimpijskim obowiązywała zasada, zgodnie z którą członkowie MKOl wybierani byli na całe życie³⁸, to w 1961 roku na 58. Sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego W. Reczek został członkiem MKOl³⁹. W tym czasie prof. Jerzy Loth liczył sobie 81 lat i wciąż cieszył się dobrym zdrowiem. Ostatecznie otrzymał on tytuł członka honorowego MKOl. Nie mamy wątpliwości, że zmiana ta była raczej wynikiem zabiegów W. Reczka niż samoistnej inicjatywy MKOl⁴⁰. Należy jednak podkreślić, że Reczek niezłe „wyczuwał” potrzeby sportu i olimpizmu. Był także lubiany przez środowisko sportowe⁴¹. Odnosimy wrażenie, że potrafił też dobrze funkcjonować w strukturach międzynarodowego ruchu olimpijskiego. Wszak kiedy w 1969 roku PKOl obchodził pięćdziesiątą rocznicę istnienia, Włodzimierz Reczek, mimo pewnych trudności o charakterze politycznym⁴², przeformował zorganizowanie 68. Sesji MKOl właśnie w Warszawie. Oczywiście w Polsce gościł wtedy także prezydent MKOl Avery Brundage. Bez wątpienia był to sukces W. Reczka i polskiego ruchu olimpijskiego.

Zmiany polityczne, jakie zaszły w kraju w 1956 roku, stwarzały także nowe możliwości w zakresie funkcjonowania ruchu olimpijskiego. Trzeba przyznać, że zostały one wykorzystane. Wszak od czasu igrzysk olimpijskich w Melbourne w 1956 roku kierownictwo PKOl utrzymywało niezłe relacje z działaczami sportu polonijnego na świecie. Jednakże dopiero w 1969 roku zorganizowany został w Polsce, a dokładnie w Katowicach i Jaszowcu, I Sejmik Działaczy Polonijnych. W sejmiku uczestniczyło kilkudziesięciu delegatów z całego świata⁴³. Czterdziestu z nich przewodniczący PKOl W. Reczek. udekorował dyplomami i honorowymi odznakami jubileuszowymi 50-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Polonusi zaś uchwalili apel wzywający wszystkie organizacje polonij-

³⁸ *Encyclopedia of the modern Olympic movement*, J.E. Findling, K.D. Pelle (red.), Westport (brak roku wydania), s. 442.

³⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII/708, *Sprawozdanie z wyjazdu na 58 Sesję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Atenach*, k. 2 i n.

⁴⁰ A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ...*, s. 55, 110–113.

⁴¹ A. Pasko, *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944–1989*, Kraków 2012, s. 197.

⁴² Szerzej: A. Pasko, *Sport wyczynowy...*, s. 234.

⁴³ Tamże, s. 240 i n.; *I Sejmik działaczy polonijnych obraduje w Katowicach*, „Przegląd Sportowy”, nr 85, 17 lipca 1969 r., s. 2.

ne na całym świecie do dalszej współpracy z władzami PRL⁴⁴. Od tego czasu co dwa lata w różnych częściach kraju organizowano Sejmiki Działaczy Polonijnych⁴⁵. Stały się one nie tylko forum wymiany doświadczeń działaczy polonijnych z całego świata, ale również wyrazem troski Polaków mieszkających poza granicami kraju o jak najlepsze przygotowanie polskich sportowców do igrzysk olimpijskich, a także były ważnym czynnikiem wzmacniania tożsamości narodowej, budowania więzi z ojczyzną i budzenia poczucia dumy narodowej⁴⁶.

Duże znaczenie w dziele promocji idei olimpijskiej miał Centralny Klub Olimpijczyka powołany w 1963 roku. Skupiał on intelektualistów, olimpijczyków, działaczy sportowych, przedstawicieli kultury i sztuki i stanowił forum wymiany poglądów między środowiskiem sportowym a społeczeństwem. Z czasem zaczęły powstawać regionalne kluby olimpijczyka, także poza granicami kraju – wśród Polonii. Nie do przecenienia była prowadzona przez jej członków działalność sportowo-edukacyjna w lokalnych środowiskach⁴⁷.

Widzimy więc, że aktywność PKOl w niełatwym przecież okresie PRL nie ograniczała się tylko do spraw stricte związanych ze sportem i igrzyskami olimpijskim. Kiedy w 1963 roku powołano w Paryżu Międzynarodowy Komitet Fair Play przy UNESCO, przy Polskim Komitecie Olimpijskim w tym samym roku powstała Komisja Fair Play⁴⁸. Na szczególne podkreślenie zasługuje inicjatywa bezpośrednio nawiązująca do ideałów prezentowanych przez twórcę nowożytnego ruchu olimpijskiego barona Pierre'a de Coubertina. Wszak na początku XX wieku mówił on o powtórnym połączeniu „legalnym związkiem małżeńskim dwu rozwiedzionych od dawna stron: Mięśni i Ducha”⁴⁹. PKOl pozostał wierny ideałom barona i nawiązując do „pięknej tradycji umacniania więzi między ideą sportu olimpijskiego a twórczością artystyczną i intelektualną, Polski Komitet Olimpijski ustanowił w 1967 roku nagrodę pod nazwą Wawrzyn Olimpijski”. Celem tego konkursu było „promowanie idei olimpijskiej w sztuce,

⁴⁴ *I Sejmik Działaczy Polonijnych – zakończył obrady*, „Przegląd Sportowy”, nr 86, 19 lipca 1969 r., s. 1.

⁴⁵ *Mała encyklopedia sportu*, t. 2, Warszawa 1986, s. 388. Szerzej: *Światowe sejmiki działaczy polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego w latach 1989–2009*, pod red. B. Woltmanna, Warszawa 2010.

⁴⁶ B. Woltmann, A. Pietroń, *Sejmiki działaczy polonijnych PKOl [w:] 90 lat na olimpijskim szlaku*, Warszawa 2009, s. 139.

⁴⁷ K. Hądzelek, *Polski ruch olimpijski [w:] D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008*, Poznań 2008, s. 478.

⁴⁸ W 1990 r. Komisja została przekształcona w Klub Fair Play PKOl. Patrz: Z. Żukowska, *Klub Fair Play [w:] 90 lat na ...*, s. 103.

⁴⁹ *Przemówienie na otwarcie konferencji konsultacyjnej z przedstawicielami sztuk, literatury i sportów, wygłoszone w foyer teatru Comédie Française w Paryżu 23 maja 1906 r. [w:] Pierre de Coubertin, Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa 1994, Warszawa 1994, s. 48 i n.

architekturze, literaturze”, a także „promowanie humanistycznych wartości sportu”⁵⁰. Po raz pierwszy Wawrzyny Olimpijskie zostały przyznane w 1969 roku podczas 68 sesji MKOl zorganizowanej w Warszawie. Mimo że – jak już wspomniano – nie organizowano międzynarodowych olimpijskich konkursów sztuki, to dzieła o tematyce sportowej wykonane przez polskich mistrzów znajdowały się w okolicach olimpijskich aren sportowych⁵¹.

Warto zwrócić uwagę na systematycznie zwiększający się w analizowanym okresie dorobek medalowy polskich sportowców. Już podczas igrzysk olimpijskich w Melbourne w 1956 roku wywalczyli w sumie 9 medali olimpijskich (1 złoty, 4 srebrne i 4 brązowe). Jednakże w Australii reprezentacja liczyła nieco ponad 60 zawodników, w Helsinkach zaś cztery lata wcześniej ekipa polska była niemal dwukrotnie liczniejsza⁵². Prawdziwy „wysyp” medalistów nastąpił na igrzyskach olimpijskich w Rzymie w 1960 roku. Polacy wywalczyli wówczas aż 21 medali. Jeszcze lepiej było na kolejnych igrzyskach w 1964 roku, gdzie polscy sportowcy zdobyli 23 medale. Wysoki poziom utrzymali także na kolejnych igrzyskach, w Meksyku w 1968 roku (18 medali) i w Monachium w 1972 roku (21 medali)⁵³. Polacy wyraźnie poprawiali też swoje miejsca w klasyfikacji medalowej igrzysk. Wszak w 1952 roku zajęli 20 miejsce, w 1956 roku – 17, natomiast w 1960 roku – 9, cztery lata później w Tokio zaś – 7. Nieco słabiej zaprezentowali się w Meksyku, gdzie w tej klasyfikacji zajęli 11 miejsce⁵⁴. W czasie przewodniczenia Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu przez Reczka w polskim sporcie pojawiła się cała plejada znakomitych sportowców na światowym poziomie. Próba zaprezentowania ich wszystkich wymagałaby oddzielnej publikacji tylko im poświęconej. Jednak warto wspomnieć złotych medalistów igrzysk olimpijskich z lat 1956–72: skoczkinię w dal – Elżbietę Duńską-Krzesińską (Melbourne 1956), biegacza na 3000 m z przeszkodami – Zdzisława Krzyszkowiaka (Rzym 1960), trójskoczek – Józefa Szmidta (Rzym 1960, Tokio 1964), ciężarowców – Ireneusza Palińskiego (Rzym 1960), Waldemara Baszanowskiego (Tokio 1964, Meksyk 1968) i Zygmunta Smalcerza (Monachium 1972), startujące w sztafecie kobiet 4 × 100 m: Teresę Ciepłą, Irenę Kirszenstein, Halinę Górecką, Ewę Kłobukowską (Tokio 1964), bokserów – Kazimierza Paździora (Rzym 1960), Jerzego Kuleja (Tokio 1964, Meksyk 1968), Mariana Kasprzyka (Tokio 1964), Józefa Grudnia (Tokio 1964), Jana Szczepańskiego (Monachium 1972), szermierzy – Egon Frankego (Tokio 1964), Jerzego Pawłowskiego (Meksyk 1968), Witolda Woydę (Monachium 1972), drużynę floreci-

⁵⁰ *Wawrzyn Olimpijski*, <http://www.olimpijski.pl/pl/256,konkurs-wawrzyn-olimpijski.html> [dostęp: 4.07.2018].

⁵¹ A. Grabowska, *Olimpijskie Konkursy Sztuki* [w:] *90 lat na ...*, s. 60.

⁵² D. Miller, *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl...*, s. 615 i n.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

stów (Monachium 1972), startującego w strzelectwie Józefa Zapędzkiego (Meksyk 1968, Monachium 1972), występującą w biegu na 200 m Irenę Szewińską (Kirszenstein) (Meksyk 1968), kulomiotę – Władysława Komara (Monachium 1972) oraz drużynę piłkarzy nożnych (Monachium 1972). Należy szczególnie podkreślić, że w 1972 roku podczas zimowych igrzysk olimpijskich w Sapporo, po raz pierwszy w historii Polak – Wojciech Fortuna, zdobył złoty medal zimowych igrzysk olimpijskich⁵⁵.

Bez wątpienia sukcesem, także polskiego olimpizmu, było zaproszenie skierowane do znanego polskiego kompozytora Krzysztofa Pendereckiego przez organizatorów igrzysk olimpijskich w Monachium w 1972 roku do skomponowania utworu, który miał rozbrzmiewać w czasie ceremonii otwarcia igrzysk. 26 sierpnia 1972 roku świat usłyszał *Ekecheirię* Krzysztofa Pendereckiego. Podstawę słowną utworu stanowiły fragmenty *Ody* Pindara z Teb⁵⁶. Do sukcesu przyczynił się swą wokalizą Bernard Ładysz.

W 1973 roku dotychczasowy przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Włodzimierz Reczek – jak pisał „Przegląd Sportowy” – przeszedł na emeryturę. Jego następcą został Bolesław Kapitan. Oficjalnie stanowisko przewodniczącego PKOl objął on na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym PKOl zorganizowanym 29 czerwca 1973 roku⁵⁷. Włodzimierz Reczek nadal jednak pozostał członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Formalnie zrzekł się tego zaszczytu w 1996 roku, ale dożywotnio pozostał honorowym członkiem MKOl⁵⁸.

Wraz ze zmianą personalną na stanowisku przewodniczącego PKOl i GKK-FiT nastąpiła zmiana struktur sportu polskiego. 12 czerwca 1973 roku powołano Polską Federację Sportu, instytucję, która miała zająć się sportem kwalifikowanym⁵⁹. Utworzenie PFS *de facto* spowodowało ograniczenie roli Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Formalnie nowy zakres zadań PKOl określono na wspomnianym wyżej walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym PKOl. Ponieważ PFS przejęła przygotowania reprezentacji do igrzysk olimpijskich, PKOl-owi pozostało prowadzenie działań propagujących ideę olimpijską, przygotowanie programu pozasportowego na igrzyska oraz gromadzenie funduszu olimpijskiego⁶⁰. To ostatnie oznaczało także utrzymywanie kontaktów z Polonią

⁵⁵ 90 lat polskiego sportu, „Przegląd Sportowy”, nr 1/2011.

⁵⁶ Krzysztof Penderecki. *Ekecheiria* [w:] *Polska muzyka olimpijska*. Turski, Spisak, Penderecki, Warszawa 2012, s. 36 i n.

⁵⁷ Bolesław Kapitan przewodniczącym GKKFiT, „Przegląd Sportowy”, nr 55, 7 kwietnia 1973 r., s. 1.

⁵⁸ http://sport.wp.pl/kat,1715,title,Zmarl-Wlodzimierz-Reczek,wid,5088118,wiadomosc.html?ticaid=11b953&_tictsn=3 [dostęp: 4.07.2018].

⁵⁹ A. Pasko, *Sport wyczynowy...*, s. 288 i n.

⁶⁰ PKOl na nowej drodze, „Przegląd Sportowy”, nr 112, 30 czerwca – 1 lipca 1973 r., s. 2.

zagraniczną. Trzeba przyznać, że zadania te kierownictwo PKOl wykonywało z niemałym zaangażowaniem. Wszak według informacji zgromadzonych przez B. Woltmanna, w latach 1972–1976 Polonia w ramach funduszu olimpijskiego zgromadziła 165 000 dolarów, a w kolejnym okresie, między igrzyskami olimpijskimi w Montrealu i igrzyskami olimpijskimi w Moskwie, zebrała rekordową sumę 186 000 dolarów⁶¹.

Ponadto w okresie kiedy przewodniczącym PKOl był Bolesław Kapitan, w kraju powrócono do idei zapoczątkowanej w okresie międzywojennym. W 1974 roku, po 40-letniej przerwie, ponownie odbyły się więc w kraju Polonijne Igrzyska Sportowe. Miejszem spotkania polonijnych sportowców był Kraków. Od tego czasu systematycznie co 2–4 lata organizowane są te ważne, nie tylko dla sportu i olimpizmu, zawody⁶². Stanowią one nie tylko okazję do wzajemnego poznania Polonusów z całego świata, ale służą także zacieśnianiu więzów z krajem i szerzeniu idei olimpijskiej.

Igrzyska olimpijskie w Montrealu w 1976 roku do dzisiaj pozostały dla Polaków imprezą szczególną. Polscy olimpijczycy zdobyli wówczas 26 medali (7 złotych, 6 srebrnych i 13 brązowych), a w klasyfikacji medalowej zajęli znakomite szóste miejsce, najlepsze w historii występów Polaków na igrzyskach⁶³. Złote medale dla naszego kraju zdobyli wówczas: Jerzy Rybicki (boks), Irena Szewińska (bieg na 400 m), Jacek Wszoła (skok wzwyż), reprezentacja siatkarzy, Tadeusz Ślusarski (skok o tyczce), Janusz Pyciak-Peciak (pięciobój nowoczesny), Kazimierz Lipień (zapasy, styl klasyczny)⁶⁴.

Jakże udane dla Polaków igrzyska w Montrealu musiały rozbudzić oczekiwania społeczeństwa, działaczy i sportowców przed kolejnymi, które miały się odbyć w 1980 roku w Moskwie. W ramach przygotowań do nich dokonano kolejnej reorganizacji sportu w Polsce. W 1978 roku likwidacji uległ GKKEiT. W jego miejsce powstał Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu⁶⁵. Dotychczasowe stanowisko przewodniczącego GKKEiT stracił także Bolesław Kapitan. Kierowanie nowo utworzoną instytucją powierzono Marianowi Renke⁶⁶. *De facto* stał się on szefem sportu w PRL. Od czasów Włodzimierza Reczka, a więc od 1952 roku, szefowie sportu stawali się też przewodniczącymi Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Na czele PKOl stanął więc Marian Renke. W pierwszym

⁶¹ B. Woltmann, *Polonia i jej udział w rozwoju polskiego ruchu olimpijskiego* [w:] *Logos i etos polskiego olimpizmu*, pod red. J. Lipca, Kraków 1994, s. 525.

⁶² W. Rybczyński, *PKOl w utrwalaniu więzi Polonii z Macierzą* [w:] *90 lat na ...*, s. 136–137.

⁶³ D. Miller, *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl...*, s. 616.

⁶⁴ *90 lat polskiego sportu*, „Przegląd Sportowy”, nr 1/2011.

⁶⁵ ArMEN, GKKEiT, sygn. 52/1, *Ustawa z dnia 26 maja 1978 r. o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu*, karty nienumerowane; także: *Ustawa z dnia 26 maja 1978 r. o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu*, Dz.U. 1978, nr 14, poz. 59.

⁶⁶ A. Pasko, *Sport wyczynowy...*, s. 300.

roku jego urzędowania obchodzono 60-lecie PKOl. Z tej okazji zorganizowano w Warszawie w 1979 roku uroczyste posiedzenie PKOl. Niewątpliwym sukcesem było to, że wziął w nim udział ówczesny prezydent MKOl, lord Killanin⁶⁷. M. Renke przewodniczył PKOl-owi w czasach szczególnie trudnych dla międzynarodowego ruchu olimpijskiego. Wszak doszło do bojkotu igrzysk olimpijskich w Moskwie (1980) i kolejnych w Los Angeles (1984). Niestety, wbrew ideałom barona Pierre'a de Coubertina, to politycy „popsuli” igrzyska. Jak powszechnie wiadomo, w Moskwie Polacy wystartowali, jednak już do Los Angeles nie pojechali. Formalnie decyzja o nieuczestniczeniu w igrzyskach w Los Angeles podjęta została na posiedzeniu Zarządu PKOl 17 maja 1984 roku⁶⁸. Jak słusznie zauważył Michał Słoniewski, „nieuczestniczenie Polaków w igrzyskach w Los Angeles było ewidentną konsekwencją rozgrywki politycznej między supermocarstwami, a Polska jak też inne kraje bloku socjalistycznego ich ofiarą”⁶⁹. Ofiarą tego byli wszyscy – sportowcy, kibice i cały ruch olimpijski. Wprawdzie igrzyska w Moskwie i Los Angeles się odbyły, ale w obu przypadkach zabrakło bardzo silnych reprezentacji. Z Moskwy Polacy przywieźli 32 medale (3 złote, 14 srebrnych i 15 brązowych). Złote medale olimpijskie zdobyli Bronisław Malinowski (bieg na 3000 m z przeszkodami), Władysław Kozakiewicz (skok o tyczce) i Jan Kowalczyk (jeździectwo).

Należy podkreślić, że w tym trudnym dla ruchu olimpijskiego okresie miały też miejsce wydarzenia niezwykle pozytywne, sprzyjające krzewieniu ideałów olimpijskich. Do takich niewątpliwie należało utworzenie 11 października 1984 roku Polskiej Akademii Olimpijskiej, która miała status społecznego organu PKOl. Pierwsze posiedzenie PAOl odbyło się w Warszawie w przeddzień 65 rocznicy powstania PKOl. Akty nominacyjne 25 członkom założycielom wręczył przewodniczący PKOl Marian Renke. Pierwszym prezesem Polskiej Akademii Olimpijskiej został członek MKOl Włodzimierz Reczek. Głównym zadaniem PAOl było promowanie badań nad olimpizmem, organizowanie konferencji, przygotowywanie wydawnictw. Członkowie funkcjonującej do dzisiaj Polskiej Akademii Olimpijskiej od początku aktywnie współpracowali z Międzynarodową Akademią Olimpijską oraz z narodowymi akademiami w innych krajach⁷⁰.

Należy podkreślić, że wyrazem uznania dla Mariana Renkego, ale też i polskiego ruchu olimpijskiego, było powierzenie mu funkcji sekretarza generalnego Światowego Stowarzyszenia Narodowych Komitetów Olimpijskich (ACNO/

⁶⁷ A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ...*, s. 57.

⁶⁸ Szerzej: A. Pasko, *Sport wyczynowy...*, s. 418 i n.

⁶⁹ M. Słoniewski, *Bojkot igrzysk olimpijskich jako instrument polityki międzynarodowej w latach 1976–1988*, Warszawa 2016, s. 270.

⁷⁰ J. Lipiec, *Polska Akademia Olimpijska (1984–2009) [w:] 90 lat na ...*, s.109 i n.

ANOC). Pełnił ją ponad dekadę – w latach 1981–1992. W 1984 roku otrzymał także order Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego⁷¹.

12 listopada 1985 roku Sejm uchwalił ustawę „o zmianach w organizacji oraz zakresie działania niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej”. W efekcie powołany został Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki⁷². Przewodniczącym GKKFiT został ponownie Bolesław Kapitan. Niespełna rok po objęciu funkcji przewodniczącego GKKFiT, 4 listopada 1986 roku, został on także prezesem PKOl. Według oficjalnej wersji, dotychczasowy prezes Marian Renke, w związku „z przewidywanym przejściem do pracy w służbie zagranicznej” wystąpił z prośbą o zwolnienie go z pełnionej funkcji⁷³.

Czas, w którym Bolesław Kapitan ponownie przewodził Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu, przypadł na lata zapaści gospodarczej państwa. Był więc trudny dla sportu, sportowców, ale też i dla kierownictwa PKOl. Dostrzegali to także sprawujący władzę w państwie, skoro konstatowali: „Nasz sport wyczynowy pozostał daleko w tyle. Ponieśliśmy straty trudne do odrobienia”⁷⁴. W ówczesnej sytuacji gospodarczej państwa, bez możliwości doinwestowania sportu wyczynowego, w tym także sportu olimpijskiego, trudno było się spodziewać poprawy sytuacji.

Swoistym przejawem bezradności rządzących była kolejna reorganizacja sportu w Polsce. 23 października 1987 roku w miejsce GKKFiT utworzony został Komitet do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej (KMikF). Jego przewodniczącym został 32-letni wówczas Aleksander Kwaśniewski⁷⁵. Zgodnie z tradycją, przejął on także kierowanie Polskim Komitetem Olimpijskim. Miało to miejsce w roku igrzysk olimpijskich w Seulu (1988). Ze względu na sytuację w kraju wielkich nadziei przed tymi igrzyskami nie mieliśmy. Także władze PZPR życzyły sobie, by reprezentacja Polski utrzymała się jedynie w pierwszej dwunastce państw w klasyfikacji medalowej igrzysk. Prognoza taka została wystawiona na podstawie szczegółowej analizy wyników uzyskanych przez sportow-

⁷¹ M. Janicka, *Prezysi Polskiego Komitetu Olimpijskiego [w:] 90 lat na ..., s. 42; Marian Renke ponownie sekretarzem gen. ANCO. Ruch olimpijski jest wciąż silny*, „Przegląd Sportowy”, nr 86, 5 maja 1986 r., s. 1.

⁷² *Ustawa z dnia 12 listopada 1985 r. o zmianach w organizacji oraz zakresie działania niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej*, Dz.U. 1985, nr 50, poz. 262.

⁷³ *Bolesław Kapitan prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego*, „Przegląd Sportowy”, nr 215, 5 listopada 1986 r., s. 1.

⁷⁴ *Kultura fizyczna, turystyka i wypoczynek w latach 1986–1987* (dokument ze zbiorów Bolesława Kapitana).

⁷⁵ *Aleksander Kwaśniewski na czele Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej*, „Przegląd Sportowy”, nr 208, 26 października 1987 r., s. 1.

ców polskich na mistrzostwach Europy i świata w czasie ostatnich dwóch lat⁷⁶. Tymczasem przeciętny Polak miał jeszcze w pamięci sukcesy olimpijczyków z Montrealu, także z Moskwy. Miał też odpowiednio wysokie oczekiwania. Laconicznie można stwierdzić, że trudności gospodarcze państwa mocno wpłynęły na osłabienie możliwości dobrego przygotowania się sportowców polskich do igrzysk olimpijskich w Seulu. W efekcie pod względem wyników sportowych osiągniętych przez polskich olimpijczyków nie można było tych igrzysk zaliczyć do udanych. Polacy wywalczyli w Korei Południowej dwa złote, pięć srebrnych i dziewięć brązowych medali. Złotymi medalistami zostali judoka Waldemar Legień (waga lekkośrednia) oraz zapaśnik Andrzej Wroński (waga ciężka). Zawiedli lekkoatleci, żaden z nich nie został medalistą olimpijskim⁷⁷. Był to najgorszy wynik uzyskany przez lekkoatletów na igrzyskach olimpijskich od 1924 roku⁷⁸. Nie spełniły się też życzenia władz partii, by reprezentacja Polski znalazła się w dwunastce państw w klasyfikacji medalowej igrzysk. Polacy w klasyfikacji tej zajęli dwudzieste miejsce. Musiało to powodować niedosyt kibiców. Któż z nich jednak pamiętał, że zgodnie z ideą Coubertina najważniejsze było uczestnictwo w igrzyskach, a nie zwycięstwo? Niewielu z nich zdawało sobie także sprawę, że przecież tak oczywista dla wszystkich obecność polskich sportowców na igrzyskach wcale nie była tak oczywista przed igrzyskami olimpijskimi w Londynie w 1948 roku.

Wszelkie próby ratowania upadającego systemu politycznego PRL okazały się nieskuteczne. W czerwcu 1989 roku komuniści przegrali wybory parlamentarne. Nastąpiły „nowe czasy”⁷⁹. Dotychczasowy przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Aleksander Kwaśniewski, pozostał na tym stanowisku do 1991 roku. Wtedy to prezesem (powrócono do nomenklatury z okresu międzywojennego) PKOl został Andrzej Szalewicz⁸⁰. Mimo zmiany systemu politycznego w kraju ruch olimpijski funkcjonował nadal, utrzymana została także jego ciągłość i jedność. Być może było to osiągnięcie ważniejsze niż wywalczone medale.

Olimpizm w Polsce Ludowej najłatwiej byłoby ocenić przez pryzmat sukcesów sportowych polskich olimpijczyków. Byłaby to ocena wysoka, ale na pewno niepełna. Wszak ideały Coubertina promują nie zwycięstwa, a udział w zawodach. Udział Polaków w ruchu olimpijskim w okresie Polski Ludowej

⁷⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 975/32, *Stanowisko Wydziału ds. Młodzieży, Kultury Fizycznej i Turystyki KC PZPR w sprawie sytuacji w polskim sporcie oraz zadań w zwalczaniu występujących w nim zjawisk negatywnych*, k. 9 i n.

⁷⁷ *90 lat polskiego sportu*, „Przegląd Sportowy”, nr 1/2011, s. 64 i n.; także: *90 lat polskiego sportu*, „Przegląd Sportowy”, nr 1/2011, *Królowie rzutów i suplesów*, s. 88 i n.

⁷⁸ W. Lipoński, S. Lipoński, *Polacy na ...*, s. 73.

⁷⁹ A. Pasko, *Sport wyczynowy...*, s. 409.

⁸⁰ M. Janicka, *Prezisi Polskiego Komitetu Olimpijskiego [w:] 90 lat na ...*, s. 42.

miał ogromną wartość. W pierwszym rządzie była to wartość nawiązująca do ideałów barona, w drugim – wartość wynikająca z możliwości uczestniczenia w tym ruchu. A przecież nasza obecność na olimpijskich stadionach po II wojnie światowej wcale nie musiała być taka oczywista. To prawda, wynikała ona przede wszystkim z koniunktury politycznej. Ale czy dla kibiców, sportowców miało to zasadnicze znaczenie? Może wielokrotnie utrudniało im to funkcjonowanie, uniemożliwiała realizację planów, komplikowało życie, ale mogli oni realizować swoje pasje. Jednocześnie aktywności sportowej, także tej inicjowanej przez władze państwowe, towarzyszyła działalność organizacyjna związana z promowaniem np. zasad *fair play*, sportowego stylu życia, upowszechnianiem kultury i sztuki o tematyce sportowej, krótko mówiąc – z promowaniem olimpizmu. To prawda, że PKOl w Polsce Ludowej nie był instytucją niezależną, ale czy w kraju w ówczesnych realiach politycznych były takie organizacje? W najbliższym czasie będziemy obchodzili jubileusz stulecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Nie moglibyśmy świętować tej rocznicy, gdyby w Polsce Ludowej nie funkcjonował PKOl. Prawdą jest, że najważniejsze funkcje sprawowali w PKOl ludzie wskazani przez rządzących. Jednakże naszym szczęściem było to, że chyba wszyscy oni kochali sport.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Główny Komitet Kultury Fizycznej
Archiwum Akt Nowych w Warszawie,teczki osobowe
AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Archiwum Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie, Pologne Correspondance 1919–1958
Archiwum Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie, P04-005, Presidents CIO – S. Edström correspondance (president) 1950
Archiwum Ministerstwa Edukacji Narodowej, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Przemówienie na otwarcie konferencji konsultacyjnej z przedstawicielami sztuk, literatury i sportów, wygłoszone w foyer teatru Comédie Française w Paryżu 23 maja 1906 r. [w:] Pierre de Coubertin, *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa 1994.
Ustawa z dnia 26 maja 1978 r. o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, Dz.U. 1978, nr 14, poz. 59.
Ustawa z dnia 12 listopada 1985 r. o zmianach w organizacji oraz zakresie działania niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej, Dz.U. 1985, nr 50, poz. 262.
Kultura fizyczna, turystyka i wypoczynek w latach 1986–1987 (dokument ze zbiorów Bolesława Kapitana).

PRASA

„Przegląd Sportowy” 1946, 1947, 1948, 1950, 1951, 1952, 1969, 1973, 1986, 1987, 2011.

WSPOMNIENIA

A. Panufnik, *Autobiografia*, Warszawa 2014.

OPRACOWANIA

90 lat na olimpijskim szlaku, Warszawa 2009.

Encyclopedia of the modern Olympic movement, J.E. Findling, K.D. Pelle (red.), Westport (brak roku wydania).

Fryc A., M. Ponczek, *An Event of „Two Heros”: Poland and the 1948 London Olympic Games*, „The International Journal of the History of Sport”, vol. 27, No. 6, April 2010, s. 1065–1079.

Gibowska B., M. Szczerbiński, *Sportowa działalność gen. Kazimierza Głabisza na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii*, „Almanach IV”, 1991/1992.

Godlewski P., *PKOl w służbie PRL (1946–1956)* [w:] J. Chełmecki, *Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie patriotyczne przez sport*, t. II, Warszawa 2007.

Godlewski P., *Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości lat 1944–1956*, Poznań 2006.

Lipoński W., *Literatura i sztuka na igrzyskach olimpijskich* [w:] K. Hądzelek, K. Zuchora (red.), *Olimpijskie Konkursy Sztuki. Wawrzyny Olimpijskie*, Warszawa 2012.

Lipoński W., Lipoński S., *Polacy na olimpiadach*, Poznań 2008.

Pasko A., *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z Polskim Komitetem Olimpijskim (1945–1989). Wybór dokumentów*, Białystok–Kraków 2015.

Pasko A., *Kulisy przyjęcia ZSRR do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego*, „Dzieje Najnowsze”, rocznik L – 2018, nr 1, s. 149–159.

Pasko A., *Polski Komitet Olimpijski w okresie stalinizmu*, „Dzieje Najnowsze”, rocznik XLII – 2010.

Słoniewski M., *Bojkot igrzysk olimpijskich jako instrument polityki międzynarodowej w latach 1976–1988*, Warszawa 2016.

Słoniewski M., *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1990.

Wieczorek G., *Generał Kazimierz Głabisz (1893–1981). Zarys biografii*, Gorzów Wielkopolski 2007.

Wieczorek G., *Misja generała Kazimierza Głabisza podczas igrzysk olimpijskich w Rzymie (1960)* [w:] A. Dobrowolska, M. Szczerbiński, G. Wieczorek (red.), *Magia sportu i słowa. Tom studiów dedykowany Redaktorowi Bohdanowi Tomaszewskiemu*, Gorzów Wielkopolski 2008.

Wilk S., *Struktura organizacyjna ruchu sportowego w latach 1944–1949*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, t. XXIII, nr 1, Warszawa 1979.

STRONY INTERNETOWE

Poczet prezesów PKOl, <http://www.polskieradio.pl/43/279/Artykul/209528,Poczet-prezesow-PKOl> [dostęp: 19.12.2015]; także: *Prezesi PKOl*, <http://www.olimpijski.pl/pl/48,prezesi-pkol.html> [dostęp: 19.12.2015].

Wawrzyn Olimpijski, <http://www.olimpijski.pl/pl/256,konkurs-wawrzyn-olimpijski.html> [dostęp: 4.07.2018].

http://sport.wp.pl/kat,1715,title,Zmarl-Wlodzimierz-Reczek,wid,5088118,wiadomosc.html?ticaid=11b953&_tictsn=3 [dostęp: 4.07.2018].

Artur Pasko

Profesor Uniwersytetu w Białymstoku, dr hab., zastępca dyrektora Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku, pracownik naukowo-dydaktyczny tego Instytutu, członek Polskiej Akademii Olimpijskiej PKOl. Autor artykułów o tematyce sportowej publikowanych m.in. w „Dziejach Najnowszych”, także książek, np. *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944–1989* (Kraków 2012), *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z Polskim Komitetem Olimpijskim (1945–1989). Wybór dokumentów* (Białystok–Kraków 2015). Laureat VII Konkursu Polskiej Akademii Olimpijskiej na prace z zakresu olimpizmu i edukacji olimpijskiej.



Renata Urban

Stan i kierunki badań nad ruchem olimpijskim w III Rzeczypospolitej

Status and directions of research on
the Olympic movement in the Third
Republic of Poland

A B S T R A C T

The transformations that took place in Poland in the 80s and 90s of the 20th century, and in particular the possibility to query archival resources hitherto unavailable, allowed for in-depth studies of the Olympic movement in Poland. Owing to this fact, it was possible to gain a more critical view of its development and present it in a slightly different light than before. The source documents enabled the presentation of comprehensive determinants of the evolution of sport in Poland against the background of socio-economic, political and economic changes in the country.

The literature on the history of the Olympic movement, published in the period of the Third Republic, is quite rich. The situation in the scope of lexicons and biographical dictionaries of Polish Olympians, publications presenting the history of Olympic games, showing the problems of modern Olympism and also issues of fair play in the Olympic movement is favourable.

When considering the state of research in the field of the development of Olympic sport, an analysis of the publication activity of the Polish Olympic Committee in this regard and the contribution of individual academic

and university centers in Poland should be conducted. There is no doubt that the publishing output of these circles, as well as the individual researchers of the Third Republic in the field of Olympic issues, is significant though heterogeneous. There were still other universities and cities, whose representatives did not show any interest in the issues concerning the Polish Olympic movement or the interest shown was infinitesimal.

Badania nad rozwojem sportu w Polsce rozpoczęły się wkrótce po pierwszych startach Polaków w barwach narodowych na arenie międzynarodowej w latach dwudziestych XX w. Ich efektem nie były jeszcze wówczas obszerne tomy ukazujące historię i osiągnięcia polskiego sportu, bo to oczywiście ze względu na sytuację polityczną i wcześniejsze zabory nie było możliwe, ale ukazywały się liczne artykuły w prasie i czasopismach podejmujące problematykę wpływu szeroko pojętej kultury fizycznej na zdrowie fizyczne i psychiczne człowieka, przedstawiające sukcesy polskich sportowców w zawodach międzynarodowych czy prezentujące historię i rozwój poszczególnych dyscyplin sportowych.

Jednak o pogłębionych studiach nad dziejami polskiego sportu i ruchu olimpijskiego można mówić dopiero po drugiej wojnie światowej. Było to związane przede wszystkim z powstaniem wyższych szkół wychowania fizycznego, które stały się ośrodkami tego typu badań. Z perspektywy czasu z ostrożnością należy traktować wiele pozycji monograficznych, mających charakter propagandowy, które zostały opublikowane w okresie Polski Ludowej i ukazywały sportową rzeczywistość dostosowaną do wymagań ówczesnej władzy.

Przemiany, jakie dokonały się w Polsce na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w., a zwłaszcza możliwość kwerendy niedostępnych dotychczas zasobów archiwalnych, pozwoliły inaczej spojrzeć na rozwój sportu olimpijskiego w Polsce i przedstawić go w nieco innym świetle. Bogactwo dokumentów źródłowych umożliwiło prezentację wszechstronnych uwarunkowań ewolucji sportu w Polsce na tle przemian społeczno-gospodarczych, politycznych i ekonomicznych w kraju.

Literatura na temat historii ruchu olimpijskiego opublikowana w okresie Trzeciej Rzeczypospolitej jest dość bogata. Obejmuje różnorodne prace, zarówno naukowe, jak i – nie mniej wartościowe – popularnonaukowe, interesujące merytorycznie, choć pozbawione aparatu naukowego. Dotyczy to historiografii polskiej, zwłaszcza w odniesieniu do igrzysk olimpijskich po drugiej wojnie światowej. Jedną z pierwszych tego typu publikacji – wydaną jeszcze w czasach Polski Ludowej – była praca zbiorowa pt. *50 lat na olimpijskim szlaku*¹. Nawiązały do niej prace popularnonaukowe, wydane w późniejszym okre-

¹ *50 lat na olimpijskim szlaku*, Praca zbiorowa, Warszawa 1969.

sie, m.in. Wojciecha Lipniackiego i Antoniego Millera², Wiesława K. Osterloff i Włodzimierza Żróbika³, Zbigniewa Porady⁴, Wojciecha Lipońskiego⁵, Jana Skotnickiego⁶, Jana Lisa i Tadeusza Olszańskiego⁷, wydawnictwa o charakterze albumowym, a także materiały konferencyjne, np. *Logos i etos polskiego olimpizmu*⁸. Interesująco, choć bardzo syntetycznie, przedstawił ten problem Jerzy Zmarzlik w opracowaniu: *Polacy na igrzyskach olimpijskich*⁹, zamieszczonym w kronice pt. *100 lat igrzysk olimpijskich*. Nieco informacji znajduje się również w opracowaniach ogólnych, zwłaszcza w monografii: *Zarys historii sportu w Polsce (1867–1996)*¹⁰.

Korzystnie przedstawia się sytuacja w zakresie leksykonów i słowników polskich olimpijczyków. Na uwagę zasługują tu przede wszystkim wydawnictwa w opracowaniu Zygmunta Głuszka¹¹, Witolda Duńskiego¹², Ryszarda Wryka¹³, a zwłaszcza Bogdana Tuszyńskiego (we współpracy z Henrykiem Kurzyńskim i Agatą Tuszyńską)¹⁴, ale także Jana Lisa¹⁵, Anny Pawlak¹⁶ i innych. Wiele

² W. Lipniacki, A. Miller, *Od Aten do Melbourne 1896–1956*, Warszawa 1957.

³ W.K. Osterloff, W. Żróbik, *Od Aten do Montrealu. Wyniki letnich igrzysk olimpijskich 1896–1976*, Warszawa 1977.

⁴ Z. Porada, *Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie*, Kraków 1980.

⁵ W. Lipoński, *Od Aten do Atlanty. Minihistoria igrzysk olimpijskich 1896–1996*, Poznań 1996.

⁶ J. Skotnicki, *Od Olimpii do Atlanty. Starożytne i nowożytne (1896–1996) igrzyska olimpijskie*, Łódź 1996.

⁷ J. Lis, T. Olszański, *Od Aten do Sydney 2000*, Warszawa 2001.

⁸ J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994.

⁹ J. Zmarzlik, *Polacy na igrzyskach olimpijskich [w:] 100 lat igrzysk olimpijskich. Kronika 1896–1996* (przekład z opracowania niemieckiego), Warszawa 1996, s. II–XVII.

¹⁰ J. Gaj, B. Woltmann (red.), *Zarys historii sportu w Polsce (1867–1996)*, Gorzów Wlkp. 1999.

¹¹ Z. Głuszek, *Polscy olimpijczycy. Leksykon*, Warszawa 1971 (wyd. I), 1976 (wyd. II), 1980 (wyd. III) i 1988 (wyd. IV); tenże: *Leksykon polskich olimpijczyków 1924–1998*, Warszawa 1999.

¹² W. Duński, *Od Paryża 1924 do Sydney 2000. Polscy medaliści olimpijscy i paraolimpijscy, Encyklopedia ilustrowana* [b.m. i r.w.].

¹³ R. Wryk, *Sport olimpijski w Polsce 1919–1939*, Poznań 2006; tenże, *Olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2015; tenże, *Sport i wojna. Losy polskich olimpijczyków w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 2015.

¹⁴ B. Tuszyński (współpraca – H. Kurzyński, A. Tuszyńska), *Polscy olimpijczycy XX wieku (1924–2002)*, Wrocław 2004; B. Tuszyński, H. Kurzyński, *Leksykon olimpijczyków polskich 1924–2006*, Warszawa 2007; B. Tuszyński, H. Kurzyński, *Od Chamonix i Paryża do Vancouver. Leksykon olimpijczyków polskich 1924–2010*, Warszawa 2010; B. Tuszyński, H. Kurzyński, *Od Chamonix i Paryża do Soczi. Leksykon olimpijczyków polskich 1924–2014*, Warszawa 2014.

¹⁵ J. Lis, *Laury olimpijskie. Polacy na letnich igrzyskach olimpijskich 1924–1976*, Warszawa 1980; tenże: *Polscy medaliści olimpijscy*, Białystok 1985.

¹⁶ A. Pawlak, *Polskie olimpijki z lat 1924–1994. Miniatury, czyli filigranowe portrety wielkich dam polskiego sportu*, Warszawa 1995; *Olimpijczycy. Polscy sportowcy w latach 1924–1998*, Kraków 2000.

biogramów polskich olimpijczyków zawiera również kwartalnik „Wychowanie Fizyczne i Sport”, w którym – pod redakcją Kajetana Hądzela – ukazało się ponad 600 haseł dotyczących ludzi związanych z kulturą fizyczną, w tym olimpijczyków¹⁷. Z kolei notki biograficzne o najwybitniejszych olimpijczykach znajdują się dość licznie w polskich encyklopediach sportu¹⁸.

Słowników biograficznych o zasięgu regionalnym ukazało się dotąd kilkanaście. Wymienić tutaj należy m.in. leksykony w opracowaniu Aleksandra Falby i Henryki Młodzianowskiej – o olimpijczykach warszawskich¹⁹, Andrzeja Bogusza – o olimpijczykach łódzkich²⁰, Jerzego Geberta – o olimpijczykach z wybrzeża gdańskiego²¹, Waleriana Klimontowicza – o olimpijczykach śląskich i zagłębiowskich²², Andrzeja Maciejewskiego – o olimpijczykach bydgoskich²³, Zbigniewa Puszkę i Pawła Stusa – o olimpijczykach radomskich²⁴, Bogdana Kocińskiego – o olimpijczykach opolskich²⁵, Janusza Sternowskiego – o olimpijczykach z pobrzeża koszalińskiego²⁶, Zbigniewa Schwarzerę – o olimpijczykach dolnośląskich²⁷, Andrzeja Koziorowskiego i Stanisława Zaborniaka – o olimpijczykach Rzeszowszczyzny²⁸, Jerzego Eidera – o olimpijczykach i paraolimpijczykach województwa zachodniopomorskiego²⁹, Ryszarda Wryka – o olimpijczykach poznańskich³⁰ i inne. Do tej grupy należą także

¹⁷ Zob. *Słownik biograficzny wychowania fizycznego i sportu*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, Warszawa 1967–2004.

¹⁸ *Mała Encyklopedia Sportu*, Warszawa 1984 (t. I) i 1986 (t. II); W. Lipoński: *Humanistyczna Encyklopedia Sportu*, Warszawa 1987; W. Zielesiewicz, *Encyklopedia sportów zimowych*, Warszawa 2002.

¹⁹ A. Falba, H. Młodzianowska (red.), *Mały słownik biograficzny warszawskich olimpijczyków*, Warszawa 1978.

²⁰ A. Bogusz, *Łódzcy olimpijczycy 1924–1992*, Łódź 1992; tenże: *Łódź olimpijska*, Łódź 2005.

²¹ J. Gebert, *Poczet olimpijczyków ziemi gdańskiej*, Gdańsk 1996.

²² W. Klimontowicz, *Ruch olimpijski na terenie Śląska i Zagłębia (leksykon)*. *Olimpijczycy 1924–1994*, t. I–II, Katowice 1996.

²³ A. Maciejewski, *Bydgoscy olimpijczycy oraz medaliści mistrzostw świata i Europy*, Bydgoszcz 1996.

²⁴ Z. Puszek, P. Stus, *Radomscy olimpijczycy*, Radom 1996.

²⁵ B. Kociński, *Opolscy olimpijczycy*, Opole 2013.

²⁶ J. Sternowski, *Wszystkiemu winni są cykliści...*, Koszalin 1998; tenże, *Wszystkiemu winni są sportowcy...*, cz. II. Koszalin 1999; tenże, *Olimpijczycy i inni...*, cz. III, Koszalin 2000.

²⁷ Z. Schwarzer, *Dolnośląscy olimpijczycy 1948–1998*, Wrocław 2000.

²⁸ A. Koziorowski, S. Zaborniak, *Podkarpacie na olimpijskim szlaku*, Rzeszów 2002.

²⁹ J. Eider, *Olimpijczycy i paraolimpijczycy klubów sportowych województwa zachodniopomorskiego – Ateny 2004, Szczecin 2004*; tenże, *Olimpijczycy i paraolimpijczycy województwa zachodniopomorskiego – Pekin 2008, Szczecin 2009*.

³⁰ R. Wryk, *Poznaniacy na igrzyskach olimpijskich 1924–2018*, Poznań 2018.

opracowania: Marii Rotkiewicz o olimpijczykach AZS-AWF Warszawa³¹, Hanny Łysakowskiej³² i Renaty Urban³³ o olimpijczykach w jeździectwie. Mają one nie tylko wartość poznawczą, ale też wychowawczą, promowały bowiem najwybitniejszych sportowców regionu, organizacji lub dyscyplin i stawiały ich za wzór dla młodzieży.

Ukazało się także kilkanaście pozycji literatury poświęconych w całości sylwetkom wybitnych polskich sportowców, np. B. Tuszyńskiego *Ostatnie okrążenie Kusego o Januszu Kusocińskim*³⁴, W. Komara, I. Pawlika, J. Otałęgi, *Alfabet Władysława Komara*³⁵, W. Dejewskiego *Nasz Bronek. Rzecz o Bronisławie Malinowskim*³⁶, A. Stanowskiego, L. Sosnowskiego i H. Zdebskiej *Małysz: Bogu dziękuję*³⁷, H. Zdebskiej *Bohater sportowy. Studium indywidualnego przypadku Bronisława Czecha*³⁸, Z. Szafkowskiego *Kariera sportowa Marii Gontowicz-Szałas, Złote wiosła Tomasza Kucharskiego oraz Latający Doktor. Kariera sportowa dr. Stefana Lewandowskiego*³⁹, R. Zaremby *Gerard Cieślik. Urodzony na boisku*⁴⁰, A. Sosnowskiego i A. Stanowskiego *Bieg życia Justyny*⁴¹ [Kowalczyk], L. Górskiej i A.S. Więcha *Zapomniana olimpijka – Julia Wojciechowska-Senfleben (1915–1986)*⁴², Z. Chmielewskiego *Rotmistrz Henryk Leliwa-Roycewicz i jego żołnierze*⁴³ i inne.

Rozpatrując stan badań w zakresie rozwoju sportu olimpijskiego, warto dokonać analizy działalności publikacyjnej w tym zakresie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a także wkładu poszczególnych ośrodków akademickich i uniwersyteckich w Polsce. Niezwykle cenną inicjatywą PKOl był cykl wydawniczy pod wspólną nazwą *Na olimpijskim szlaku*, rozpoczynający się od publikacji pt. *Igrzyska olimpijskie na przełomie wieków. Polska w Atlancie, Nagano*,

³¹ M. Rotkiewicz, *Zawodnicy AZS-AWF Warszawa w igrzyskach olimpijskich 1952–2000*, Warszawa 2004; M. Rotkiewicz, *Zawodnicy AZS-AWF Warszawa w igrzyskach olimpijskich 1952–2008*, Warszawa 2009.

³² H. Łysakowska, *Jeźdźcy olimpijscy*, Warszawa 2000.

³³ R. Urban, *Jeźdźcy – olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej*, Gorzów Wlkp. 2012.

³⁴ B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie „Kusego”*, Warszawa 1990.

³⁵ W. Komar, I. Pawlik, J. Otałęga, *Alfabet Władysława Komara*, Kraków 1991.

³⁶ W. Dejewski, *Nasz Bronek. Rzecz o Bronisławie Malinowskim*, Grudziądz 1998.

³⁷ A. Stanowski, L. Sosnowski, H. Zdebska, *Małysz: Bogu dziękuję*, Kraków 2001.

³⁸ H. Zdebska, *Bohater sportowy. Studium indywidualnego przypadku Bronisława Czecha*, Kraków 2007.

³⁹ Z. Szafkowski, *Kariera sportowa Marii Gontowicz-Szałas*, Gorzów Wlkp. 1998; tenże, *Złote wiosła Tomasza Kucharskiego*, Gorzów Wlkp. 2001; tenże, *Latający Doktor. Kariera sportowa dr. Stefana Lewandowskiego*, Gorzów Wlkp. 2002.

⁴⁰ R. Zaremby, *Gerard Cieślik. Urodzony na boisku*, Chorzów 2006.

⁴¹ A. Sosnowski, A. Stanowski, *Bieg życia Justyny*, Kraków 2010.

⁴² L. Górka, A.S. Więcha, *Zapomniana olimpijka – Julia Wojciechowska-Senfleben (1915–1986)*, Głogów Małopolski 2012.

⁴³ Z. Chmielewski, *Rotmistrz Henryk Leliwa-Roycewicz i jego żołnierze*, Warszawa 2018.

*Sydney, Salt Lake City, Atenach i Turynie*⁴⁴ oraz jego kontynuacja, prezentująca w kolejnych albumach udział i osiągnięcia polskich sportowców w igrzyskach olimpijskich w Pekinie⁴⁵, Vancouver⁴⁶, Londynie⁴⁷, Soczi⁴⁸, Rio de Janeiro⁴⁹ i Pyeong Chang⁵⁰. Pewnym podsumowaniem stało się wydawnictwo zbiorowe pt. *90 lat na olimpijskim szlaku*, opublikowane w 2009 r., przedstawiające dorobek polskiego ruchu olimpijskiego w dziewięćdziesięciolecie istnienia PKOl⁵¹, oraz monografia *Polska myśl olimpijska (1984–2014)*, prezentująca dorobek członków Polskiej Akademii Olimpijskiej w trzydziestolecie jej działalności⁵². Ciekawym wydawnictwem były także dwa wydania publikacji Marii Rotkiewicz pt. *Symbole i maskotki olimpijskie*⁵³, uzasadniające i popularyzujące symbolikę olimpijską. Warto zwrócić uwagę także na inną publikację tej autorki pt. *Światło Olimpi*⁵⁴, w której w niezwykle sposób napisała o olimpizmie i jego wartościach.

Cenną inicjatywę podjęło środowisko warszawskie. Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego we współpracy z Polską Akademią Olimpijską i Fundacją „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, zorganizowała cykl konferencyjny pod wspólnym tytułem *Spoleczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu*, podejmując w kolejnych latach istotne społecznie tematy wiodące. W sferze zainteresowań organizatorów znalazły się m.in. takie kwestie jak: *Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy* (2006), *Wychowanie patriotyczne przez sport* (2007), *Wychowanie fizyczne i sport dzieci wiejskich i w małych miastach* (2008), *Sprawność fizyczna dzieci i młodzieży* (2009), *Aktywność fizyczna dzieci, młodzieży i dorosłych na przełomie XX i XXI wieku* (2010), *Wolontariat w edukacji, sporcie, w ruchu olimpijskim i paraolimpijskim* (2011), *Aktywność fizyczna i społeczna osób trzeciego wieku* (2012), *Sport w kulturze zdrowia, czasu wolnego i edukacji olimpijskiej* (2013), *Wychowanie fizyczne i sport jako prawo człowieka i proces ciągłej edukacji* (2014), *Praktyczny i teoretyczny wymiar aktywności fizycznej i sportu dla wszystkich* (2015), *Sport i olimpizm w edukacji*

⁴⁴ *Na olimpijskim szlaku – igrzyska olimpijskie na przełomie wieków. Polska w Atlancie, Nagano, Sydney, Salt Lake City, Atenach i Turynie*, Warszawa 2006.

⁴⁵ *Na olimpijskim szlaku. Igrzyska XXIX Olimpiady Pekin 2008*, Warszawa 2008.

⁴⁶ *Na olimpijskim szlaku. XXI Zimowe Igrzyska Olimpijskie Vancouver 2010*, Warszawa 2010.

⁴⁷ *Na olimpijskim szlaku. Igrzyska XXX Olimpiady Londyn 2012*, Warszawa 2012.

⁴⁸ *Na olimpijskim szlaku. XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie Soczi 2014*, Warszawa 2014.

⁴⁹ *Na olimpijskim szlaku. Igrzyska XXX Olimpiady Rio de Janeiro 2016*, Warszawa 2016.

⁵⁰ *Na olimpijskim szlaku. XXIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pyeong Chang 2018*, Warszawa 2018.

⁵¹ *90 lat na olimpijskim szlaku*, Warszawa 2009.

⁵² K. Zuchora (red.), *Polska myśl olimpijska*, Warszawa 2014.

⁵³ M. Rotkiewicz, *Symbole i maskotki olimpijskie*, wyd. I, Warszawa 2012; M. Rotkiewicz, *Symbole i maskotki olimpijskie*, wyd. II, Warszawa 2016.

⁵⁴ M. Rotkiewicz, *Światło Olimpi*, Warszawa 2011.

dzieci i młodzieży – polskie tradycje i nowoczesne tendencje (2016), *Wychowanie przez sport w rodzinie i grupach społecznych, w tym środowisku akademickim* (2017), *Sport i olimpizm w polskiej tradycji i edukacji społecznej (rodzina – szkoła – środowisko) w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości* (2018)⁵⁵. Ta konferencja stała się jedynym, organizowanym cyklicznie i przez tak długi okres, forum dyskusyjnym, poruszającym zagadnienia wszechstronnych uwarunkowań działalności i rozwoju polskiego oraz międzynarodowego ruchu olimpijskiego. Warszawska AWF wniosła także istotny wkład do dorobku wydawniczego historiografii olimpijskiej, wydając obszerne tomy wyników badań uczestników spotkań naukowych, nadając w ten sposób kierunek dalszej eksploracji naukowej.

Należy także podkreślić istotne znaczenie publikacji podejmujących problematykę fair play w ruchu olimpijskim, zwłaszcza autorstwa Zofii i Ryszarda Żukowskich. Warto wymienić m.in. pracę zbiorową pt. *Fair play w sporcie*

⁵⁵ *Společno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy*, t. I – red. J. Nowocień, t. II – red. J. Chełmecki, Warszawa 2006; *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie patriotyczne przez sport*, t. I – red. J. Nowocień, t. II – red. J. Chełmecki, Warszawa 2007; *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie fizyczne i sport dzieci wiejskich i w małych miastach*, t. I – red. J. Nowocień, t. II – red. J. Chełmecki, Warszawa 2008; *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Sprawność fizyczna dzieci i młodzieży*, t. I – red. J. Nowocień, t. II – red. J. Chełmecki, Warszawa 2009; J. Nowocień, J. Chełmecki (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Aktywność fizyczna dzieci, młodzieży i dorosłych na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2010; J. Nowocień, K. Zuchora (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wolontariat w edukacji, sporcie, w ruchu olimpijskim i paraolimpijskim*, Warszawa 2011; J. Nowocień, K. Zuchora (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Aktywność fizyczna i społeczna osób trzeciego wieku*, Warszawa 2012; J. Nowocień, K. Zuchora (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Sport w kulturze zdrowia, czasu wolnego i edukacji olimpijskiej*, Warszawa 2013; J. Nowocień, K. Zuchora (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie fizyczne i sport jako prawo człowieka i proces ciągłej edukacji*, Warszawa 2014; J. Nowocień, K. Zuchora (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Praktyczny i teoretyczny wymiar aktywności fizycznej i sportu dla wszystkich*, Warszawa 2015; J. Nowocień, K. Zuchora (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Sport i olimpizm w edukacji dzieci i młodzieży – polskie tradycje i nowoczesne tendencje*, Warszawa 2016; J. Nowocień, K. Zuchora (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie przez sport w rodzinie i grupach społecznych, w tym środowisku akademickim*, Warszawa 2017; J. Nowocień, K. Zuchora (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Sport i olimpizm w polskiej tradycji i edukacji społecznej (rodzina – szkoła – środowisko) w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości*, Warszawa 2018.

*i olimpizmie. Szansa czy utopia*⁵⁶. Zagadnieniami związanymi z fair play zajmowali się także np. Marcin Czechowski, Kajetan Hądzelek, Józef Lipiec, Wojciech Lipiński, Jerzy Nowocien, Halina Zdebska-Biziewska czy Krzysztof Zuchora.

Dzięki otwarciu wielu archiwów i praktycznie nieograniczonej możliwości korzystania z ich zasobów powstała wyjątkowa publikacja pióra Michała Słoniewskiego, odsłaniająca kulisy bojkotu igrzysk olimpijskich nie tylko w Moskwie i Los Angeles, ale również w Montrealu oraz Seulu⁵⁷. Ten sam autor, ale blisko 30 lat wcześniej dokonał pierwszej kompleksowej syntezy działalności polskiego ruchu olimpijskiego w okresie międzywojennym⁵⁸. Na uwagę zasłużyły z pewnością prace młodszego pokolenia autorów, którzy kontynuowali nurt badawczy podjęty przez doświadczonych twórców. Do tego grona zaliczyć należy: W. Firka i jego *Filozofię olimpizmu Pierre'a de Coubertina*⁵⁹, K. Płoszaj (wspólnie z W. Firkiem) i *Olimpijskie inspiracje*⁶⁰ czy zespół K. Deberny, K. Płoszaj, W. Firek i *Błyszczący sterowiec. Pierre de Coubertin o sporcie i olimpizmie*⁶¹. Ostatnia pozycja, przygotowana w formie zbliżonej do komiksu, miała popularyzować zagadnienia olimpijskie w środowisku najmłodszych.

Znaczący wpływ na rozwój badań nad problematyką olimpijską w środowisku krakowskim miała Małopolska Rada Olimpijska oraz pracownicy Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha, Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Politechniki Krakowskiej. Kraków w szczególny sposób predestynowany był do kultywowania idei olimpijskiej poprzez fakt utworzenia – właśnie w Krakowie 12 października 1919 r. – Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jedną z inicjatyw powziętych w pierwszym okresie Trzeciej Rzeczypospolitej było zorganizowanie w 1994 r. ogólnopolskiej konferencji naukowej z okazji 100-lecia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz 75-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Konferencja ta skupiła w kolebce polskiego ruchu olimpijskiego wielu wybitnych twórców niemal ze wszystkich środowisk naukowych z całej Polski, prezentujących wszechstronne ujęcie problematyki olimpijskiej – od historycznego poprzez filologiczne, filozoficzne, socjologiczne, pedagogiczne, psychologiczne, prawne po ekonomiczne i inne. Efektem naukowego dyskursu stało się wydawnictwo pt. *Logos i etos polskiego olimpizmu*⁶², opublikowane

⁵⁶ Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play w sporcie i olimpizmie. Szansa czy utopia*, Warszawa 2010.

⁵⁷ M. Słoniewski, *Bojkot igrzysk olimpijskich jako instrument polityki międzynarodowej w latach 1976–1988*, Warszawa 2016.

⁵⁸ M. Słoniewski, *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1990.

⁵⁹ W. Firek, *Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina*, Warszawa 2016.

⁶⁰ W. Firek, K. Płoszaj (red.), *Olimpijskie inspiracje*, Warszawa 2014.

⁶¹ K. Deberny, K. Płoszaj, W. Firek, *Błyszczący sterowiec. Pierre de Coubertin o sporcie i olimpizmie*, Warszawa 2013.

⁶² J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994.

w 1994 r., które podsumowało dotychczasowy dorobek, określiło aktualny stan i wskazało kierunek badań nad ruchem olimpijskim w Polsce na kolejne lata.

Badacze krakowscy kontynuowali działalność w tym zakresie. Zbigniew Porada, po wydanej jeszcze w 1980 r. pozycji pt. *Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie*⁶³, podjął badania nad dziejami igrzysk zimowych, których efektem stała się publikacja *Zimowe igrzyska olimpijskie 1924–2006*⁶⁴, uzupełniona o suplement, prezentujący zimowe igrzyska w Vancouver w 2010 r.⁶⁵ Swoją uwagę w kolejnych monografiach autor poświęcił także olimpijczykom pochodzącym z poszczególnych uczelni krakowskich: Uniwersytetu Jagiellońskiego⁶⁶, Politechniki Krakowskiej⁶⁷, krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych⁶⁸ oraz artystom uczestniczącym w Olimpijskich Konkursach Sztuki w artykule pt. *Polskie artystki w Olimpijskich Konkursach Sztuki i Literatury 1928–1948*⁶⁹. Ewa Kałamacka analizowała m.in. przebieg igrzysk olimpijskich w Sztokholmie⁷⁰, a także sylwetki zwycięskie osobowości polskiego sportu olimpijskiego⁷¹, natomiast Dobiesław Dudek przedstawił postać Józefa Piłsudskiego i jego znaczenie dla rozwoju ruchu olimpijskiego w Polsce w publikacji pt. *Józef Piłsudski protektor polskiego sportu i ruchu olimpijskiego, patron AWF w Warszawie*⁷².

Niekwestionowany, znaczący wkład do badań nad dziejami olimpizmu wniósł Józef Lipiec, prezentując zagadnienie w ujęciu filozoficznym. U schyłku Polski Ludowej (1988) ukazała się jego *Kalokagatia – szkice z filozofii sportu*⁷³. W kolejnych latach autor opublikował kilkadziesiąt artykułów naukowych ujmujących sport, zwłaszcza olimpijski, jako świat wartości ponadczasowych i nieprzemijających. Należały do nich m.in. *Olimpizm i harcerstwo – w poszukiwaniu nowej wspólnoty* (2002), *O olimpijskiej rodzinie* (2009), *Spór o dobro i piękno sportu* (2009), *Edukacja negatywna, czyli jakim sport nie powinien być*

⁶³ Z. Porada, *Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie*, Kraków 1980.

⁶⁴ Z. Porada, *Zimowe igrzyska olimpijskie 1924–2006*, Kraków 2007.

⁶⁵ Z. Porada, *Zimowe igrzyska olimpijskie 1924–2006. Vancouver. Suplement*, Kraków 2010.

⁶⁶ Z. Porada, *Olimpijczycy z Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2010.

⁶⁷ Z. Porada, *Olimpijczycy z Politechniki Krakowskiej*, Kraków 2011.

⁶⁸ Z. Porada, *Olimpijczycy z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*, Kraków 2014.

⁶⁹ Z. Porada, *Polskie artystki w Olimpijskich Konkursach Sztuki i Literatury 1928–1948*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna, t. 16, nr 4 (2017), s. 27–53.

⁷⁰ E. Kałamacka, *5th Olympic Games 1912*, „Studia Humanistyczne”, 2012, nr 12, s. 28–33.

⁷¹ E. Kałamacka, W. Srokosz, *Wielkie duchem, słabe ciałem zwycięskie osobowości olimpijskiego sportu* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Kultura fizyczna a osobowość*, Warszawa 2017, s. 313–322.

⁷² D. Dudek, *Józef Piłsudski protektor polskiego sportu i ruchu olimpijskiego, patron AWF w Warszawie*, Warszawa, wyd. I – 2005; wyd. II – 2018.

⁷³ J. Lipiec, *Kalokagatia – szkice z filozofii sportu*, Warszawa–Kraków 1988.

(2016)⁷⁴. Swego rodzaju zwieńczeniem tego nurtu badawczego stał się tryptyk: *Pożegnanie z Olimpią* (2007)⁷⁵, *Sympozjon olimpijski* (2014)⁷⁶, *Homo olympicus* (2017)⁷⁷. Ze względu na dokonania przedstawicieli ośrodka krakowskiego, a także z powodu uznania miasta za kolebkę polskiego olimpizmu, Kraków na zawsze pozostanie miejscem szczególnym w dziejach ruchu olimpijskiego w Polsce.

Nie oznaczało to jednak stagnacji w działaniach pozostałych ośrodków akademickich i uniwersyteckich. Dużą aktywnością wykazał się także ośrodek poznańsko-gorzowski, związany z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu, Akademią Wychowania Fizycznego w Poznaniu i jej zamiejscową placówką w Gorzowie Wielkopolskim. Ryszard Wryk, jako przedstawiciel pierwszej z wymienionych jednostek, poświęcił swoją naukową uwagę biografistyce olimpijskiej (omówionej już wcześniej), a także zbadał genezę i rozwój ruchu olimpijskiego w pierwszych latach jego istnienia w niepodległej Polsce⁷⁸. Istotny wkład do historiografii olimpizmu w Polsce wniósł Wojciech Lipoński, wieloletni wykładowca Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej w Olimpi, przygotowując m.in. następujące publikacje: *Od Aten do Atlanty. Minihistoria nowożytnych igrzysk olimpijskich* (1996)⁷⁹, *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego* (2000)⁸⁰, *Polacy na olimpiadach* (2000, 2008)⁸¹ i inne.

Z kolei zespół badaczy z Gorzowa Wielkopolskiego pod przewodnictwem Bernarda Woltmanna z udziałem Renaty Urban, Przemysława Pieczyńskiego i Zbigniewa Szafkowskiego podjął badania nad ruchem olimpijskim na ziemi gorzowskiej⁸², a także nad działalnością i dokonaniem światowych sejmików

⁷⁴ J. Lipiec, *Olimpizm i harcerstwo – w poszukiwaniu nowej wspólnoty*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne”, 2002, nr 3, s. 4–7; J. Lipiec, *Spór o dobro i piękno sportu*, „Kultura Fizyczna”, 2009, nr 7/10, s. 1–7; J. Lipiec, *O olimpijskiej rodzinie*, „Sport Wyczynowy”, 2009, nr 4, s. 37–41; J. Lipiec, *Edukacja negatywna, czyli jakim sport nie powinien być* [w:] J. Nowocień, K. Zuchora (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Sport i olimpizm w edukacji dzieci i młodzieży – polskie tradycje i nowoczesne tendencje*, Warszawa 2016.

⁷⁵ J. Lipiec, *Pożegnanie z Olimpią*, Kraków 2007.

⁷⁶ J. Lipiec, *Sympozjon olimpijski*, Kraków 2014.

⁷⁷ J. Lipiec, *Homo olympicus*, Kraków 2017.

⁷⁸ R. Wryk, *Początki ruchu olimpijskiego w Polsce*, Poznań 2012.

⁷⁹ W. Lipoński, *Od Aten do Atlanty. Minihistoria nowożytnych igrzysk olimpijskich*, Poznań 1996.

⁸⁰ W. Lipoński, *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego*, Poznań 2000.

⁸¹ W. Lipoński, *Polacy na olimpiadach*, Poznań, wyd. I – 2000, wyd. II – 2008.

⁸² B. Woltmann, R. Urban (red.), *Ruch olimpijski na ziemi gorzowskiej*, Gorzów Wlkp. 2007.

działaczy polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego⁸³ oraz organizacją i osiągnięciami polonijnych igrzysk sportowych⁸⁴. Z kolei Piotr Godlewski prowadził badania nad dziejami sportu zapaśniczego w Polsce. Ich efektem była m.in. publikacja pt. *Olimpijskie turnieje zapaśnicze 1896–1996*⁸⁵, w której autor dokonał szczegółowej analizy udziału polskich zapaśników w igrzyskach olimpijskich i podsumował ich niekwestionowane osiągnięcia medalowe. Podobnymi dokonaniem, ale w odniesieniu do wioślarstwa wykazał się Ryszard Lucjan Kobendza w opracowaniu pt. *Olimpijczycy wioślarzcy z Gorzowa Wielkopolskiego 1992–2000*⁸⁶.

Znaczącą aktywność okazało środowisko szczecińskie, organizując konferencje naukowe o zasięgu ogólnopolskim, m.in. w 2014 r. *Olimpizm w teorii i praktyce (1894–2014)* pod patronatem prezesa PKOl Andrzeja Kraśnickiego z okazji 120-lecia powołania Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, 95-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz 30-lecia Polskiej Akademii Olimpijskiej oraz w 2016 r. *Nowożytny ruch olimpijski w perspektywie teorii i praktyki* w ramach obchodów 52. Inauguracji Centralnych Dni Olimpijczyka w Przelewicach-Pyrzycach i Lipianach. W obydwu konferencjach uczestniczyło liczne grono przedstawicieli wielu ośrodków akademickich w Polsce, propagujących idee i wartości olimpijskie. Potwierdzeniem aktywności środowiska szczecińskiego w badaniach nad ruchem olimpijskim w skali ogólnopolskiej i regionalnej były publikacje, np.: *Olimpijczycy Pomorza Zachodniego* (2003)⁸⁷, *Olimpijczycy i paraolimpijczycy klubów sportowych województwa zachodniopomorskiego – Ateny 2004* (2004)⁸⁸, *Ruch olimpijski na Pomorzu Zachodnim* (2006)⁸⁹, *Olimpijczycy i paraolimpijczycy województwa zachodniopomorskiego*

⁸³ B. Woltmann (red.), *Światowe Sejmiki Działaczy Polonijnych PKOl w latach 1969–1987*, Gorzów Wlkp. 1989; B. Woltmann (red.), *Światowe Sejmiki Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego w latach 1989–2009*, Warszawa 2010.

⁸⁴ Z. Szafkowski, *Polonijne Igrzyska Sportowe (1934–1997)*, Gorzów Wlkp. 1997; Z. Szafkowski, *Wyniki Światowych Igrzysk Polonijnych w latach 1999–2005*, Gorzów Wlkp. 2006; Z. Szafkowski, *Światowe Igrzyska Polonijne 2006–2009*, Gorzów Wlkp. 2009; Z. Szafkowski, *Światowe Igrzyska Polonijne 2010–2011*, Gorzów Wlkp. 2011; Z. Szafkowski, I. Szafkowska, *Światowe Igrzyska Polonijne (2012–2013)*, Gorzów Wlkp. 2013; Z. Szafkowski, I. Szafkowska, *Światowe Igrzyska Polonijne (2014–2015)*, Gorzów Wlkp. 2015; Z. Szafkowski, *Światowe Igrzyska Polonijne 2016–2017*, Gorzów Wlkp. 2017.

⁸⁵ P. Godlewski, *Olimpijskie turnieje zapaśnicze 1896–1996*, Warszawa 1996.

⁸⁶ R.L. Kobendza, *Olimpijczycy wioślarzcy z Gorzowa Wielkopolskiego 1992–2000*, Gorzów Wlkp. 2001.

⁸⁷ J. Eider, H. Laskiewicz (red.), *Olimpijczycy Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2003.

⁸⁸ J. Eider, *Olimpijczycy i paraolimpijczycy klubów sportowych województwa zachodniopomorskiego – Ateny 2004*, Szczecin 2004.

⁸⁹ J. Eider (red.), *Ruch olimpijski na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2006.

– *Pekin 2008* (2008)⁹⁰, *Olimpijczycy i paraolimpijczycy województwa zachodniopomorskiego – Londyn 2012* (2012)⁹¹, *Ruch olimpijski w teorii i praktyce* (2015)⁹², *Bohaterowie igrzysk. Biografie zbiorowe i indywidualne polskich olimpijczyków* (2016)⁹³, *Studia z teorii i praktyki sportu i ruchu olimpijskiego* (2017)⁹⁴.

Trudne zagadnienia wpływu sytuacji społeczno-politycznej na rozwój sportu i ruchu olimpijskiego w Polsce oraz pewnego rodzaju rozliczenia z przeszłością w kontekście relacji polityka – sport podjęli się przedstawiciele ośrodka wrocławskiego Leonard Szymański i Marek Ordyłowski. W publikacji pt. *Moskwa 80. Igrzyska XXII Olimpiady w świetle operacyjnej działalności polskiej Służby Bezpieczeństwa*⁹⁵ autorzy zmierzali się z uwarunkowaniami przygotowań polskich sportowców do igrzysk olimpijskich oraz organizacji i przebiegu igrzysk w Moskwie. Natomiast w drugiej pt. *Nadzór komunistycznej partii i służb specjalnych w Polsce Ludowej nad ruchem sportowym, PKOl i ekipami olimpijskimi*⁹⁶, dzięki możliwości korzystania z niedostępnych dotychczas materiałów źródłowych i dokumentów archiwalnych, obnażyli kulisty wpływ aparatu władzy na sport i olimpizm w Polsce Ludowej.

Interesującym dopełnieniem prac wrocławskich badaczy stała się publikacja Artura Paski z Uniwersytetu w Białymstoku o powojennych kontaktach, manipulowanego przez władzę ludową, Polskiego Komitetu Olimpijskiego z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim w Lozannie. Autor dokonał kwerendy zasobów archiwum MKOl, analizując korespondencję pomiędzy PKOl a MKOl w okresie Polski Ludowej. Jej wyniki, uzupełnione o eksplorację archiwów polskich, stały się niezwykłym świadectwem skomplikowanej sytuacji sportu i ruchu olimpijskiego w Polsce po drugiej wojnie światowej⁹⁷.

Warto też wspomnieć o innych ośrodkach, które – co prawda – nie wykazały szczególnej aktywności, ale ich przedstawiciele podejmowali inicjatywy związane z problematyką rozwoju ruchu olimpijskiego w Polsce. Do nich nale-

⁹⁰ J. Eider, *Olimpijczycy i paraolimpijczycy województwa zachodniopomorskiego – Pekin 2008*, Szczecin 2009.

⁹¹ J. Eider, P. Eider, *Olimpijczycy i paraolimpijczycy województwa zachodniopomorskiego Londyn 2012*, Szczecin 2012.

⁹² J. Eider (red.), *Ruch olimpijski w teorii i praktyce*, Szczecin 2015.

⁹³ J. Eider, R. Urban (red.), *Bohaterowie igrzysk. Biografie zbiorowe i indywidualne polskich olimpijczyków*, Szczecin 2016.

⁹⁴ J. Eider, R. Urban (red.), *Studia z teorii i praktyki sportu i ruchu olimpijskiego*, Szczecin 2017.

⁹⁵ M. Ordyłowski, L. Szymański, *Moskwa 80. Igrzyska XXII Olimpiady w świetle operacyjnej działalności polskiej Służby Bezpieczeństwa*, Wrocław 2017.

⁹⁶ M. Ordyłowski, L. Szymański, *Nadzór komunistycznej partii i służb specjalnych w Polsce Ludowej nad ruchem sportowym, PKOl i ekipami olimpijskimi*, Wrocław 2018.

⁹⁷ A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z Polskim Komitetem Olimpijskim (1945–1989). Wybór dokumentów*, Białystok–Kraków 2015.

żeli np. Juliusz Stecki z Opola – autor publikacji *Opolski Olimp*⁹⁸, czy Iwona Tabaczek-Bejster z Rzeszowa, która zajmowała się rozwojem pływania na igrzyskach olimpijskich oraz osiągnięciami polskich reprezentantów w rywalizacji olimpijskiej⁹⁹.

Nie ulega wątpliwości, że dorobek publikacyjny wielu ośrodków akademickich i uniwersyteckich, a także poszczególnych badaczy okresu Trzeciej Rzeczypospolitej w zakresie problematyki olimpijskiej należy ocenić jako znaczący, jednak niejednorodny. Nadal bowiem pozostały uczelnie i miasta, których przedstawiciele nie wykazali zainteresowania zagadnieniami dotyczącymi polskiego ruchu olimpijskiego lub było ono znikome. Tym bardziej warto podkreślić działalność i dokonania opisanych powyżej. Wymienione w tekście przykłady nie są jedynymi, ale – zdaniem autorki – najbardziej aktywnymi i zasłużonymi, które wniosły istotny wkład do polskiej historiografii olimpijskiej poprzez swoje publikacje, a także do świadomości społecznej – dzięki organizowanym konferencjom naukowym i popularnonaukowym.

Renata Urban

Dr hab. nauk o kulturze fizycznej, w latach 1996–2015 pracownik naukowo-dydaktyczny Zamiejscowego Wydziału Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wlkp., a od 2015 r. Wydziału Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia Uniwersytetu Szczecińskiego; specjalizuje się w historii kultury fizycznej oraz dziejach ruchu olimpijskiego na świecie i w Polsce, autorka kilkudziesięciu prac naukowych podejmujących tę problematykę; członek Polskiej Akademii Olimpijskiej, Lubuskiej Rady Olimpijskiej, współpracuje także z Zachodniopomorską Radą Olimpijską; prelegentka licznych konferencji podejmujących zagadnienia szeroko pojętego ruchu olimpijskiego, a także uczestniczka sesji organizowanych przez Międzynarodową Akademię Olimpijską w Olimpi w Grecji.



⁹⁸ J. Stecki, *Opolski Olimp*, Opole 1995.

⁹⁹ I. Tabaczek-Bejster, *Pływanie na igrzyskach olimpijskich w latach 1896–2016*, Rzeszów 2017.

Portrety prezesów PKOl



1919–1921

ks. Stefan Lubomirski



1921–1929

ks. Kazimierz Lubomirski



1929–1945

płk Kazimierz Glabisz



1946–1952

Alfred Loth



1952–1973

Włodzimierz Reczek



1973–78, 1986–88

Bolesław Kapitan



1978–1986

Marian Renke



1988–1991

Aleksander Kwaśniewski



1991–1997

Andrzej Szalewicz



1997–2005

Stanisław Stefan Paszczyk



2005–2010

Piotr Nurowski



od 2010

Andrzej Kraśnicki

Michał Słoniewski
Artur Pasko
Jerzy Chelmecki

Założyciele i sternicy polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–2019

Founders and leaders of the Polish
Olympic movement in 1919–2019*

A B S T R A C T

The creation of a national Olympic committee and the participation of a national team at the Olympic Games only became possible after Poland regained its independence and reappeared as a sovereign state. The authors of this paper analyse the origins of this process and present the people who have made the most significant contributions in its course. The article also divides the development of the Polish Olympic movement and the structural and organisational changes that took place into clear-cut stages – from the autonomy of the Polish Olympic Committee until its subordination to the Union of Polish Sport Associations in 1925. The authors also demonstrate the influence of the *Pilsudskites* group on the social structures of sport in Poland, including the Olympic movement, since the May Coup of 1926 until 1939.

The second part of the paper deals with the history of POC after WW2 (People's Poland, 1945–1989) whereas the third with the period of the Third Republic (after 1989).

* Autorem części I jest Michał Słoniewski, II – Artur Pasko, III – Jerzy Chelmecki.

I. Okres II Rzeczypospolitej

Dla procesu budowy polskiego ruchu sportowego w drugiej połowie XIX w. najbardziej dogodne warunki istniały na terenie zaboru austriackiego, przede wszystkim w dużych aglomeracjach miejskich, takich jak Lwów oraz Kraków. Sprzyjały temu zjawisku relatywnie szerokie swobody obywatelskie mieszkańców oraz prężnie działające środowiska akademickie. W dużo gorszej sytuacji znajdowała się polska ludność pod zaborem rosyjskim i pruskim. Był to czas związany z obroną przed wynaradawiającą polityką rasyfikacji i germanizacji. Równocześnie szybko postępujący rozwój gospodarczy umożliwił szczególnie na terenie Królestwa Polskiego powstawanie pod patronatem i przywództwem przedstawicieli polskich sfer przemysłowo-ziemiańskich licznych stowarzyszeń i zrzeszeń sportowych. Jednakże istniejące warunki polityczne przed odzyskaniem niepodległości praktycznie uniemożliwiły aktywny udział Polaków w ówczesnym procesie tworzenia narodowego i międzynarodowego ruchu olimpijskiego. Przekreślały również możliwość skorzystania z akceptowanej przez MKOl do 1914 r. Coubertinowskiej zasady *geografii sportowej* opierającej się na względach narodowościowych, jak miało to miejsce w przypadku chociażby Czechów, Finów, Węgrów i mieszkańców terytoriów imperium brytyjskiego¹. Polscy sportowcy startowali natomiast w reprezentacjach innych krajów, głównie Rosji i Austrii w Igrzyskach IV i V Olimpiady w Londynie i Sztokholmie².

Pierwsze dyskusje dotyczące potrzeby powołania polskiego narodowego komitetu olimpijskiego były rozpoczęte dopiero w 1915 r. Uczestnikami takich rozmów byli młodzi działacze warszawskich zrzeszeń i stowarzyszeń sportowych: Kazimierz Biernacki (1892–1976) oraz Henryk Szot-Jeziorowski (1895–1967). Niebawem dołączył do nich lekarz dr Władysław Osmolski (1883–1935). Kazimierz Biernacki rok później opublikował broszurę zatytułowaną *Młodzież polska a Igrzyska Olimpijskie*, która stanowiła swoisty manifest ideowy przystąpienia Polaków do olimpijskich zmagania.

Niezwykle ważnym wydarzeniem konsolidującym polskie środowisko sportowe przed odzyskaniem niepodległości był Zjazd Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych zorganizowany w Warszawie w dniach 20–22 września 1918 r. Uczestniczyło w nim wielu późniejszych działaczy olimpijskich. Uzupełnieniem zjazdu były zawody sportowe przeprowadzone według regulaminów igrzysk sztokholmskich³.

¹ M. Słoniewski, *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1990, s. 10.

² M. Ordyłowski, *Polscy olimpijczycy w barwach państw zaborczych* [w:] *Szkice z dziejów kultury fizycznej*, Zielona Góra 2005, s. 73–75.

³ K. Hądelek, *Znaczenie I Zjazdu Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych w Warszawie w 1918 r. dla powstania i rozwoju Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:]

Realna możliwość powołania ogólnopolskiego komitetu olimpijskiego oraz udział narodowej reprezentacji w igrzyskach olimpijskich zaistniały dopiero z chwilą powstania suwerennego państwa polskiego. Dodatkowym bodźcem były zbliżające się Igrzyska VII Olimpiady w Antwerpii w 1920 r. Już na wiosnę w 1919 r. przystąpiono do budowania komórek organizacyjnych w centralnych strukturach administracyjnych młodego państwa zajmujących się wychowaniem fizycznym, sportem i turystyką. Na ich czele stanęli Henryk Szot-Jeziorowski (Ministerstwo Zdrowia Publicznego), dr Władysław Osmolski (Ministerstwo Spraw Wojskowych) i dr Mieczysław Orłowicz (1881–1959) w Ministerstwie Komunikacji. Nadzwyczajną aktywność przejawiał wówczas również prawnik i działacz piłkarski ze Lwowa, dr Stanisław Polakiewicz (1890–?). We wrześniu 1919 r. doszło do spotkania wszystkich wymienionych działaczy, podczas którego ustalono konieczność powołania komitetu olimpijskiego. Jego datę ustalono na październik 1919 r. przy okazji zjazdu założycielskiego Polskiego Związku Lekkoatletycznego. 12 października 1919 r. w salce konferencyjnej Hotelu Francuskiego w Krakowie odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego nazwanego Komitetem Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich, na którego czele stanął dr Stanisław Polakiewicz. Naczelnik państwa Józef Piłsudski (1867–1935) przyjął protektorat nad tworzącym się komitetem, a minister zdrowia publicznego Tomasz Janiszewski (1867–1939) i generał Józef Haller (1873–1960) wyrazili zgodę na uczestniczenie w pracach prezydium honorowego PKIO⁴. Już niebawem (1 grudnia 1919 r.) w Warszawie odbyło się pierwsze planowane posiedzenie PKIO, na którym dokonano wyboru zarządu. Jego prezesem został książę Stefan Lubomirski (1862–1941) z Krużyny. Był on postacią znaną głównie w Polsce centralnej ze swojego zamiłowania do hodowli koni wyścigowych, nieprzejawiającą większego zainteresowania problematyką sportową, co niestety potwierdziło się w kolejnych latach. Aktywnym działaczom polskiego ruchu olimpijskiego zależało jednak, aby prezes posiadał „odpowiednie nazwisko”⁵.

Do zarządu zostali wybrani już znacznie lepiej przygotowani działacze: wiceprezesa – wybitny lekkoatleta Tadeusz Garczyński (1893–1968) i dr Stanisław Polakiewicz, sekretarz – Henryk Szot-Jeziorowski i skarbnik – Jerzy Kowalewski, doskonały tenisista i późniejszy prezes PZLT. Do zarządu weszli również Ludwik Christelbauer (1873–1934), lwowski działacz piłkarski i lekarz-

Logos i etos polskiego olimpizmu, pod red. Józefa Lipca, Kraków 1994, s. 457–463; R. Wryk, *Początki ruchu olimpijskiego w Polsce*, Poznań 2012, s. 72–73.

⁴ S. Polakiewicz, *Igrzyska VIII Olimpiady Paryż 1924 oraz dzieje olimpizmu w zarysie*, Lwów 1926, s. 101–102.

⁵ H. Szot-Jeziorowski, *Pierwszy Polski Komitet Olimpijski* [w:] *Akademicki Związek Sportowy 1908–1983, Wspomnienia i pamiątki*, wybór i oprac. R. Wryk, Poznań 1985, s. 49.

-higienista dr Stanisław Kopczyński (1873–1933), Tadeusz Kuchar (1891–1966) – prezes PZLA, dr Mieczysław Orłowicz i dr Władysław Osmolski.

W trakcie trwania kadencji zostali wybrani dodatkowo m.in.: na stanowisko wiceprezesa prof. Eugeniusz Piasecki (1872–1947) – lekarz i wybitny teoretyk wychowania fizycznego, prof. geografii gospodarczej Jerzy Loth (1880–1967) reprezentujący PZTW, Józef Szkolnikowski (1889–1958) z PZPN i płk Sergiusz Zahorski (1886–1962) – olimpijczyk z 1912 r. reprezentujący sport jeździecki⁶.

Pierwszym delegatem MKOl na Polskę został książę Stefan Lubomirski, choć nie brakowało wówczas opinii, że powinien nim zostać jednak Jerzy Loth (został nim dopiero w 1948 r.!). Praca pierwszego zarządu PKIO skoncentrowana była na odpowiednim przygotowaniu możliwie najlepszej reprezentacji olimpijskiej⁷. W tym celu powoływano nowe ogólnopolskie związki sportowe bądź tworzone specjalne wydziały w poszczególnych dyscyplinach sportu. Zatrudniono również doświadczonych trenerów i instruktorów, w tym zagranicznych⁸. Wiele uczyniono dla propagowania niezbyt szeroko znanej jeszcze w Polsce idei olimpijskiej i zbiórki funduszy na wyjazd do Antwerpii. W tym względzie ogromnie zaangażowaną rolę spełniał wybitny działacz niepodległościowy i pisarz Wacław Sieroszewski (1858–1945). 12 lipca 1920 r. Komitet Wykonawczy PKIO w związku z dramatycznymi wydarzeniami na froncie polsko-bolszewickim został zmuszony do podjęcia uchwały odwołującej udział Polaków w Igrzyskach VII Olimpiady w Antwerpii. W miesiąc później podczas ceremonii otwarcia igrzysk Polska wzięła tylko symboliczny udział w defiladzie sztandarów.

Druga kadencja władz PKIO, rozpoczęta 23 kwietnia 1921 r., przyniosła uzupełnienie władz zarządu o działaczy Warszawskiego Koła Sportowego, które wcześniej rzekło się na rzecz PKIO obiektów położonych w Parku Sobieskiego. Wśród nich znaleźli się m.in.: jako wiceprezes Stanisław Lilpop (1863–1930) – znany przemysłowiec i filantrop, hrabia Karol Raczyński (1878–1946) – ziemianin, właściciel majątku Złoty Potok i wnuk Zygmunta Krasińskiego, Aleksander Znamięcki (1884–1964) – słynny taternik i bankowiec oraz przedsiębiorca Mieczysław Górski (1888–1965). Powstanie i aktywność kolejnych nowych związków sportowych spowodowała też wzrost napięcia między nimi a PKOl. Zaczęła dojrzewać koncepcja, której gorącym orędownikiem był dr Mieczysław Orłowicz, powołania centrali związków sportowych. 19 lutego 1922 r. przy udziale przedstawicieli PKOl odbyło się Konstytucyjne Walne Zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych. Prezesem został wy-

⁶ *Sprawozdanie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich z działalności za czas: od dnia 12 października 1919 r. do dnia 25 stycznia 1920 r.*, „Wychowanie Fizyczne” 1920, z. 1–2, s. 37.

⁷ H. Młodzianowska, *Działalność Polskiego Komitetu Olimpijskiego 1919–1939*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1969, nr 2, s. 60.

⁸ M. Rotkiewicz, K. Hądzelek, *Powstanie i działalność polskich związków sportowych (I), Przełom XIX i XX w.*, „Sport Wyczynowy” 2007, nr 7–9, s. 130.

brany polityk i działacz społeczny Artur Śliwiński (1877–1953), który krótko w tym samym roku pełnił nawet funkcję premiera polskiego rządu. W kwietniu 1922 r. do składu kolejnego zarządu PKIO dokooptowano m.in. zasłużonego lwowskiego lekkoatletę i późniejszego prezesa PZLA Wacława Znajdowskiego (1889–1940) oraz działacza warszawskiego AZS Edwarda Wittiga (1879–1941) – twórcy m.in. Pomnika Lotnika w Warszawie.

Kiedy w czerwcu 1922 r. prezes PKIO książę Stefan Lubomirski postanowił zrezygnować z członkostwa w MKOl, to na swoje miejsce zaproponował właśnie prof. Edwarda Wittiga, upoważniając go jednocześnie do reprezentowania PKIO we wszystkich międzynarodowych wydarzeniach sportowych⁹. Już w kilka dni później prof. Edward Wittig wystąpił na 20. Sesji MKOl w Paryżu z projektem *Małych Olimpiad Regionalnych*¹⁰. Rzeczywistym ich pomysłodawcą był Tadeusz Garczyński, a sama idea spotkała się z krytyczną opinią prezydenta MKOl barona Pierre’a de Coubertin (1863–1937). Sprawa zmiany delegata MKOl na Polskę ze względów proceduralnych nie została wówczas rozpatrzona. Powróciła ona na kolejnej sesji MKOl w Rzymie. Tadeusz Garczyński, wiceprezes PKIO, zgłosił na to stanowisko księcia Kazimierza Lubomirskiego (1869–1930), a nie Edwarda Wittiga. Zarząd PKIO najprawdopodobniej uznał, że kwalifikacje dyplomatyczne i pozycja społeczna księcia Kazimierza Lubomirskiego z Przeworska będą bardziej przydatne dla interesów Polski na arenie międzynarodowej. Nie ulega wątpliwości, że taka decyzja była ze wszech miar słuszna, a książę Kazimierz Lubomirski, były poseł RP w Waszyngtonie, w odróżnieniu od swojego poprzednika i krewnego księcia Stefana Lubomirskiego, dobrze spełniał swoją rolę. Niebawem powierzono mu również prezesurę PKIO. Książę przyjął ją w bardzo trudnym dla polskiego ruchu olimpijskiego czasie. Była ona konsekwencją braku poważniejszych działań PKIO jeszcze w poprzedniej kadencji, szczególnie w zakresie odpowiedniego przygotowania ekipy narodowej do jej pierwszego startu w igrzyskach olimpijskich. Zaczęło dochodzić do bardzo poważnych konfliktów i zadrążeń ze związkami sportowymi. Wzajemnej współpracy pomiędzy PKIO i ZPZS nie sprzyjały także przyjęte jeszcze w 1922 r. rozwiązania statutowe, które miały istotne wady prawne. W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło rejestracji nowego statutu PKIO ze względu na podporządkowanie tej organizacji Walnemu Zgromadzeniu ZPZS¹¹. Z tego powodu wśród działaczy sportowych zaczęła dojrzewać koncepcja, aby obie centralne organizacje sportowe – PKIO oraz

⁹ *Pismo księcia Stefana Lubomirskiego do MKOl z dnia 30 czerwca 1922 r.*, IOC Historical Archives Olympic Studies Centre The Olympic Museum in Lousanne.

¹⁰ *Wystąpienie delegata PKIO na 20 sesji MKOl w czerwcu 1922 r.*, maszynopis, IOC Historical..., dz. cyt.

¹¹ M. Orłowicz, *Reorganizacje naczelnych władz sportowych*, „Przegląd Sportowy” 1924, nr 40, s. 4.

ZPZS – połączyć w jedną. W trakcie burzliwych dyskusji i sporów z funkcji wiceprezesa PKIO zrezygnował niezwykle zasłużony dla sportu polskiego Tadeusz Garczyński. Dokonał on niebawem mało chwalebego działania prawnego, które mogło być niezwykle kłopotliwe dla dalszych losów polskiego ruchu olimpijskiego. 11 sierpnia 1924 r. złożył wniosek rejestrujący stowarzyszenie pod nazwą Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wciągnęło tę organizację do rejestru stowarzyszeń pod nr 1142 i opublikowało ten fakt w „Dzienniku Urzędowym MSW” pod datą 1 kwietnia 1925 r. Tadeusz Garczyński wykorzystał wówczas fakt, że działający od 1919 r. Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich funkcjonował od swojego powstania bez statutu – jako stowarzyszenie nieposiadające osobowości prawnej!¹²

Szczęśliwie stowarzyszenie Tadeusza Garczyńskiego nie podjęło jednak praktycznie żadnej działalności i przetrwało tylko kilka miesięcy. Nowy prezes PKIO książę Kazimierz Lubomirski szybko nawiązał, dzięki swoim umiejętnościom dyplomatycznym, wyśmienite kontakty międzynarodowe, przede wszystkim z francuskimi gospodarzami Igrzysk VIII Olimpiady w Paryżu. Zatrudnił też w charakterze sekretarza PKIO swojego współpracownika z czasów placówki w Waszyngtonie Jerzego Giżyckiego-Ordona (1889–1970), który kierował biurem polskiej reprezentacji w Chamonix i Paryżu, a cztery lata później w St. Moritz i Amsterdamie.

W niecały rok po igrzyskach zmaterializowana została koncepcja ostatecznego zlikwidowania dualizmu centralnych władz polskiego sportu. W marcu 1925 r. Walne Zgromadzenie ZPZS przyjęło nowy statut, w którym zapisano, że „Polskie Związki Sportowe zrzeszają się i powołują do życia swą najwyższą organizację sportową w Polsce Związek Polskich Związków Sportowych, w skrócie Z.Z. Zarząd Z.Z. jest zarazem Polskim Komitetem Olimpijskim”¹³.

Zadaniem PKOl miało być przede wszystkim koordynowanie przygotowań związków sportowych do igrzysk i utrzymywanie kontaktów z MKOl. Taka koncepcja oparta została o rozwiązania funkcjonujące we Francji. Prezesem ZPZS-PKOl został wybrany działacz ludowy, były wicemarszałek Sejmu i kilkakrotnie minister Stanisław Osiecki (1875–1967). Formalnie to właśnie on w latach 1925–1928 był również prezesem PKOl, szczególnie w relacjach związanych z MKOl. Książę Kazimierz Lubomirski, który był przeciwnikiem takich rozwiązań organizacyjnych, został wybrany na przewodniczącego Komisji Funduszu Olimpijskiego ZPZS-PKOl. Oczywiście nadal pozostawał członkiem MKOl. W ten sposób działalność olimpijska została sprowadzona do poziomu jednej z komi-

¹² D. Dudek, *Podstawy prawne ruchu olimpijskiego w Polsce w latach 1919–1939* [w:] *Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu, Wychowanie patriotyczne przez sport*, t. II, pod red. J. Chelmeckiego, Warszawa 2007, s. 146–147.

¹³ *Statut ZPZS-PKOl uchwalony na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1925 r.*, § 1.

sji ZPZS-PKOI. W 1927 r. Komisja Funduszu Olimpijskiego została przekształcona w Komisję Olimpijską, której honorowym przewodniczącym został książe Kazimierz Lubomirski, a przewodniczącym urzędującym Wacław Znajdowski.

Przewrót majowy w 1926 r. i w jego następstwie dojście obozu sanacyjnego do władzy spowodowały istotne zmiany, także w całym systemie wychowania fizycznego i sportu w Polsce. Środowiska legionowe popierające marszałka Józefa Piłsudskiego zawsze doceniały konieczność podnoszenia stanu zdrowia i tężyzny fizycznej narodu¹⁴. Już w styczniu 1927 r. powołana została jednostka centralna podległa Ministerstwu Spraw Wojskowych – Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz Rada Naukowa Wychowania Fizycznego jako organ doradczy rządu. W większości środowisk związków sportowych przyjęto te decyzje z niekłamaną satysfakcją, tym bardziej że po raz pierwszy w historii młodego państwa PUWFiPW dysponował stosunkowo okazałym budżetem. Wychowanie fizyczne i sport stały się poważnym elementem wychowania państwowego realizowanego przez obóz piłsudczykowski.

Urząd nie zamierzał jednak wyłącznie finansować tego rodzaju działalności. Już niebawem wykorzystując wszelkie dostępne instrumenty władzy jego przedstawiciele sięgnęli po najwyższe stanowiska w polskim sporcie. ZPZS-PKOI w marcu 1928 r. dokonał wyboru na swojego prezesa ppłk Juliusza Ulrycha (1888–1959), dyrektora PUWFiPW. W Komisji Olimpijskiej wiceprzewodniczącym został ppłk Aleksander Bobkowski (1885–1966), później wiceminister komunikacji i zięć prezydenta Ignacego Mościckiego (1867–1946). Sekretarzem wybrano mjr Kazimierza Głabisza (1893–1981). Można stwierdzić, że od 1928 r. wojskowi i PUWFiPW przejęli faktyczne zwierzchnictwo nad całym ruchem sportowym, w tym olimpijskim w Polsce. Dodatkowo jeszcze w 1927 r. Polska uzyskała mandat drugiego delegata w MKOI, którym został płk Ignacy Matuszewski (1891–1946), pracownik wywiadu wojskowego i dyplomata, od 1928 r. mąż Haliny Konopackiej (1900–1989).

Rok po niezwykle udanych dla Polski Igrzyskach IX Olimpiady w Amsterdamie wiceprezesem ZPZS-PKOI został mjr Kazimierz Głabisz, a Komisję Olimpijską podniesiono do rangi Komitetu Olimpijskiego. Komitet pozostał integralną częścią ZPZS-PKOI, ale otrzymał szeroką autonomię w sprawach związanych z przygotowaniem i udziałem reprezentacji narodowej w igrzyskach olimpijskich. Posiadał też większość w kontaktach zewnętrznych z MKOI. Z tego powodu Kazimierz Głabisz podpisywał wszystkie pisma do MKOI jako prezes PKOI, będąc formalnie tylko wiceprezesem ZPZS-PKOI i przewodniczącym Komitetu Olimpijskiego tej organizacji. Kazimierz Głabisz cieszył się jako szef Referatu „Niemcy” w Sztabie Generalnym WP, a później w Generalnym

¹⁴ T. Wolsza, *Pasje sportowe legionistów w okresie pierwszej wojny światowej i w dwudziestolecie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 2, s. 81–98.

Inspektoracie Sił Zbrojnych, osobistym zaufaniem marszałka Józefa Piłsudskiego¹⁵.

Pod koniec 1930 r. zmarł w Krakowie książę Kazimierz Lubomirski, postać niezwykle zasłużona, szczególnie w relacjach zagranicznych, dla polskiego ruchu olimpijskiego. Zarząd ZPZS-PKOI postanowił zaproponować władzom MKOI kandydaturę Wacława Znajdowskiego na członka tego międzynarodowego gremium. Oficjalne wystąpienie w tej sprawie do MKOI podpisali Kazimierz Głabisz i Walenty Forys (1881–1950), sekretarz ZPZS-PKOI¹⁶. W kwietniu 1931 r. na 29. Sesji MKOI w Barcelonie Ignacy Matuszewski, członek MKOI, przedstawił jednak zupełnie inną kandydaturę – gen. dr. Stanisława Roupperta (1887–1945), wiceprzewodniczącego RNWF, a w przeszłości naczelnego lekarza I Brygady Legionów. Kandydatura została zaakceptowana przez MKOI, co spowodowało niebawem burzliwą dyskusję podczas obrad zarządu ZPZS-PKOI. Ppłk Kazimierz Głabisz bezceremonialnie oświadczył wówczas zebrany, że za kandydaturę generała Stanisława Roupperta ponosi całkowitą odpowiedzialność i demonstracyjnie opuścił salę żądając głosowania nad wotum zaufania dla swojej osoby. Pomimo głosów krytyki ze strony cywilnych członków zarządu prezes Komitetu Olimpijskiego utrzymał swoją funkcję. Można przypuszczać, że za kandydaturą generała Stanisława Roupperta stała osobista wola marszałka Józefa Piłsudskiego, a ppłk Kazimierz Głabisz był tylko jej wykonawcą. Całe to zamieszanie wokół osoby delegata MKOI ukazała rzeczywiste intencje podporządkowania sobie polskiego ruchu sportowego przez obóz sanacyjny.

Jedną ze stosowanych metod była określona polityka personalna polegająca na desygnowaniu na kierownicze stanowiska zaufanych swoich przedstawicieli. Kulminacyjnym momentem takiej polityki była reorganizacja polskiego sportu poprzez podpisanie 20 marca 1935 r. tzw. *Konstytucji Sportowej*. Podpisy pod nią złożyli: generał Stanisław Rouppert, wiceprzewodniczący RNWF płk Władysław Kiliński (1887–1964) – dyrektor PUWFiPW, płk Juliusz Ulrych – prezes ZPZS-PKOI oraz ppłk Kazimierz Głabisz – przewodniczący Komitetu Olimpijskiego. Dokument ten nadawał PUWFiPW wszelkie uprawnienia zarządcze nad całym ruchem sportowym w Polsce. Był on też zbieżny z regulacjami zawartymi w nowo przygotowywanej Konstytucji RP, którą prezydent Ignacy Mościcki podpisał 23 kwietnia 1935 r.

¹⁵ F. Wieczorek, *Generał Kazimierz Głabisz (1893–1981). Zarys biografii*, Gorzów Wlkp. 2008, s. 30–48; M. Słoniewski, *Działalność Kazimierza Głabisza w polskich związkach sportowych i ruchu olimpijskim w latach międzywojennych* [w:] *Generał Kazimierz Głabisz (1893–1981). Służba wojskowa, działalność sportowa i publicystyczna w kraju i na obczyźnie*, Konferencja naukowa 24 maja 1994 r. w Gorzowie Wlkp., red. M. Szczerbiński, A. Suchcitz, Gorzów Wlkp. 1999, s. 59–65.

¹⁶ *Pismo ZPZS-PKOI do MKOI z dnia 23 stycznia 1931 r.*, IOC Historical..., dz. cyt.

Najważniejszym wydarzeniem o charakterze międzynarodowym ruchu olimpijskiego w Polsce w okresie II Rzeczypospolitej było przeprowadzenie 36. Sesji MKOl w Warszawie w dniach 7–11 czerwca 1937 r. O takie wydarzenie strona polska zabiegała już od 1928 r. Sesja miała bardzo uroczysty charakter, chociaż uczestniczyło w niej tylko 27 członków MKOl na ogólną liczbę 64. W uroczystym jej otwarciu w Pałacu Rady Ministrów uczestniczył premier gen. Felicjan Sławoj Składkowski (1885–1962) i prezydent Warszawy Stefan Starzyński (1893–1939). Prezydent Ignacy Mościcki podjął uczestników sesji uroczystym śniadaniem. Zwiedzili oni również m.in. obiekty CIWF, Kraków, Wieliczkę, złożyli wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza i obejrzelili spektakl baletowy w Teatrze Wielkim. Za perfekcyjne przygotowanie przez Polaków obrad wielokrotnie dziękował obecny w Warszawie prezydent MKOl hrabia Henri Baillet-Latour (1876–1942)¹⁷.

W dwa lata po „warszawskiej” sesji MKOl świat pogrążył się w wojennej połodze. Polski ruch olimpijski poniósł ogromne straty ludzkie. Dotyczyły one zarówno sportowców, jak i działaczy. Wielu z nich zginęło w walce na różnych frontach II wojny światowej, a także stało się ofiarami reżimu hitlerowskiego i stalinowskiego¹⁸. Niektórzy prominentni polscy wojskowi pełniący również funkcje w organizacjach sportowych, obwinieni przez rząd Władysława Sikorskiego (1881–1943) za doprowadzenie do klęski kampanii wrześniowej, zostali tak jak przykładowo generał Stanisław Rouppert osadzeni w obozach na terenie Francji, a później w Stacji Zbornej w Rothesay. Inni, którzy przeżyli wojnę i pozostali na emigracji, cierpieli biedę, jak chociażby płk Juliusz Ulrych, który utrzymywał się z pracy windziarza i osoby czyszczącej srebra w jednym z londyńskich hoteli. Ignacy Matuszewski, organizator słynnej ewakuacji złota Banku Polskiego do Francji we wrześniu 1939 r., został odsunięty od służby państwowej i wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie zmarł po wojnie w 1946 r. Przedstawione przykłady potwierdzają tylko, jak bardzo są skomplikowane i zmienne ludzkie losy.

Ten krótki przegląd postaci działających w strukturach polskiego sportu olimpijskiego w okresie międzywojennym ukazuje ich nietuzinkowość i wysoką pozycję społeczną. O ile prezesi PKiO i ZPZS-PKOl oraz delegaci MKOl zawsze reprezentowali kręgi zbliżone do establishmentu władzy państwowej (Stanisław Osiecki, Juliusz Ulrych, Ignacy Matuszewski, Stanisław Rouppert, Kazimierz Głabisz) bądź kręgi arystokratyczno-ziemiańskie (Stefan Lubomirski, Kazimierz

¹⁷ M. Słoniewski, „Warszawska” sesja MKOl z 1937 r., PKOl, PAOl, „Almanach II” 1987/1988, Warszawa brw, s. 57–59.

¹⁸ Szerzej na ten temat m.in. B. Tuszyński, *Księga sportowców polskich ofiar II wojny światowej 1939–1945*, Warszawa 1999; R. Wryk, *Sport i wojna. Losy polskich olimpijczyków w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 2016; Z. Chmielewski, *Sportowcy w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2017.

Lubomirski), to członkowie poszczególnych zarządów tworzyli już konglomerat różnych opcji politycznych i zawodowych. Zasiadały tam osobistości świata kultury, sztuki, dziennikarze, naukowcy i lekarze. Najlicniejszą grupą zawodową, szczególnie w latach 1926–1939, byli oficerowie zarówno służby czynnej, jak i rezerwy. W połowie lat trzydziestych stanowili oni około 50% wszystkich członków zarządu ZPZS-PKOl¹⁹. Nie oznaczało to bynajmniej, że były to osoby nieangażujące się w problematykę sportową, z reguły reprezentowali oni różne związki i kluby sportowe. Wśród członków zarządu PKOl i ZPZS-PKOl nie brakowało również wybitnych sportowców. W początkowym okresie byli to m.in. lekkoatleci Tadeusz Garczyński, Tadeusz Kuchar, Wacław Znajdowski, tenisiści Bronisław i Jerzy Kowalewscy, jeździec Sergiusz Zahorski. W późniejszych latach reprezentacja świata sportu była jeszcze liczniejsza, m.in. lekkoatleci: Felicjan Sterba (1896–1948), Jan Baran (Bilewski) (1895–1981), Józef Baran (Bilewski) (1899–1940), Jerzy Misiński (1892–1944), pływak Tadeusz Semadeni (1902–1944). Nie brakowało również olimpijczyków: Stanisław Sośnicki (1896–1962), Halina Konopacka-Matuszewska, szermierze Adam Papée (1895–1990), Władysław Segda (1895–1994), Władysław Sobolewski (1890–1937), hokeista Aleksander Tupalski (1900–1980), kolarz Franciszek Szymczyk (1892–1976).

Zjawisko uczestniczenia we władzach polskiego ruchu olimpijskiego przedstawicieli różnych środowisk, także związanych z aktualną władzą państwową, miało miejsce również w późniejszym czasie, już po II wojnie światowej.

II. Pierwsze lata powojenne i okres PRL

Po II wojnie światowej reaktywowanie działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie było sprawą ani oczywistą, ani łatwą. Wszak sport polski i olimpizm poniosły znaczące straty. Na emigracji pozostało też wielu znaczących działaczy, wśród nich m.in. Kazimierz Glabisz²⁰. Ogromną barierą utrudniającą płynne i naturalne reaktywowanie ruchu olimpijskiego po wojnie była zupełnie nowa sytuacja polityczna panująca w kraju. Bowiem nowy establishment znacznie różnił się od przedwojennego. Po 1945 r. sprawujący władzę w Polsce byli też nieufni, a nawet wrogo usposobieni w stosunku do elit przedwojennych, a przecież

¹⁹ M. Słoniewski, *Władze polskiego ruchu olimpijskiego w okresie międzywojennym*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1986, nr 3, s. 139.

²⁰ B. Gibowska, M. Szczerbiński, *Sportowa działalność gen. Kazimierza Glabisza na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii*, „Almanach IV”, 1991/1992, s. 171–187; G. Wiczorek, *Misja generała Kazimierza Glabisza podczas igrzysk olimpijskich w Rzymie (1960)* [w:] *Magia sportu i słowa. Tom studiów dedykowany Redaktorowi Bohdanowi Tomaszewskiemu*, pod red. A. Dobrowolskiej, M. Szczerbińskiego, G. Wiczorka, Gorzów Wielkopolski 2008, s. 115 i n.

to z nich wywodzili się powojenni działacze ruchu olimpijskiego. Na szczęście nowe władze w Polsce w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej i w okresie PRL miały określone plany związane z szeroko rozumianym sportem, w tym olimpizmem. Odtworzenie ruchu olimpijskiego było więc możliwe.

Pod koniec marca 1946 r. „Przegląd Sportowy” informował o zjeździe Związku Polskich Związków Sportowych²¹, na którego czele stanął działacz z okresu międzywojennego Alfred Loth (1882–1967)²². Formalnie, zgodnie z przedwojennym modelem, został on więc prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego²³. To on jako władarz PKOl w 1946 r. informował prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego J. Sigfrida Edströma o stratach sportu polskiego i odtworzeniu PKOl. Wyrażał też nadzieję na udział Polaków w igrzyskach olimpijskich w Londynie w 1948 roku²⁴. W kwietniu 1947 r. „Przegląd Sportowy” informował, że od lutego tego roku na czele PKOl, jako samodzielnej instytucji, stanął wspomniany Alfred Loth²⁵.

Alfred Loth z wykształcenia był inżynierem, specjalistą w zakresie silników spalinowych. Już podczas studiów w Zwickau był bardzo aktywny sportowo. Po powrocie do Warszawy rozpoczął działalność w Warszawskim Towarzystwie Wioślarskim, najpierw jako zawodnik, później jako działacz sportowy. Był też jedną z osób, które w 1919 r. przyczyniły się do utworzenia Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich i Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. Współuczestniczył również w organizowaniu Polskiego Związku Związków Sportowych. Na początku lat dwudziestych Alfred Loth został wiceprezesem warszawskiej „Polonii”²⁶. Był on rodzonym bratem prof. Jerzego Lotha, członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Niestety niedostatek materiałów źródłowych uniemożliwia nam dokładne określenie daty kończącej urzędowanie Alfreda Lotha jako prezesa PKOl. Mamy też poważne wątpliwości, czy taka data została wyraźnie zapisana

²¹ *Sejm sportu polskiego w Warszawie*, „Przegląd Sportowy”, nr 13, 25 marca 1946 r., s. 1.

²² *Pokłosie Kongresu Związków Sportowych*, „Przegląd Sportowy”, nr 14, 1 kwietnia 1946 r., s. 2.

²³ S. Wilk, *Struktura organizacyjna ruchu sportowego w latach 1944–1949*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, t. XXIII, nr 1, Warszawa 1979, s. 166; P. Godlewski, *Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości lat 1944–1956*, Poznań 2006, s. 68.

²⁴ Archiwum Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie (dalej: AMKOl), Pologne Correspondance 1919–1958, karta nienumerowana; A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z Polskim Komitetem Olimpijskim (1945–1989). Wybór dokumentów*, Białystok–Kraków 2015, s. 64.

²⁵ *Pierwsze sygnały Olimpiady 1948. Prezes Pol. Kom. Olimp. Inż. A. Loth: Rozpoczynamy intensywną pracę w myśl szczytnych haseł nowoczesnych igrzysk*, „Przegląd Sportowy”, nr 27, 3 kwietnia 1947 r., s. 2.

²⁶ *Alfred Loth 1882.03.07–1967.05.01*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/alfred-loth> (dostęp: 5.04.2019); Loth Alfred, *Mała encyklopedia sportu. L–Ż*, Warszawa 1987, s. 92.

w jakimkolwiek dokumencie. Bowiem kilkanaście dni po zakończeniu igrzysk olimpijskich, na początku września 1948 r., w „Przeglądzie Sportowym” ukazała się zaskakująca informacja, że z dniem 1 września 1948 r. PKOl „zamknął swą działalność” aż do 15 października 1948 r.²⁷. Oczywiście notatki o wznowieniu działalności PKOl po tym terminie już nie opublikowano. Formalnie jednak w okresie, kiedy PKOl rzekomo nie istniał, z Warszawy wysyłano korespondencję do MKOl²⁸. Tymczasem 9 czerwca 1950 r. w „Przeglądzie Sportowym” ukazał się tekst, w którym informowano, że uchwałą Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z dniem 1 czerwca 1950 r. powołano Polski Komitet Olimpijski. Wedle tej informacji, na czele PKOl – już nie jako prezes, a przewodniczący – stanął Lucjan Motyka (1915–2006)²⁹. W okresie międzywojennym należał on do Komunistycznej Partii Polski, następnie Polskiej Partii Socjalistycznej. Jako działacz OM TUR związany był ze sportem. Motyka był organizatorem strajków, więźniem Berezy Kartuskiej, a w czasie II wojny światowej został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu³⁰.

Prawdopodobnie po igrzyskach olimpijskich w Londynie w 1948 r., aż do 1950 r., PKOl nie był władzy ludowej do niczego potrzebny. Kolejne igrzyska miały się odbyć dopiero w 1952 r. Zatem w kręgach partyjnych nie zaprzatano sobie głowy sprawą formalnego przywództwa w tej organizacji. Trudno jednak zgodzić się z informacją podaną w 1948 r. w „Przeglądzie Sportowym”, że PKOl „zamknął swą działalność”. Nadchodzące igrzyska w 1952 r., najpierw zimowe w Oslo, potem letnie w Helsinkach, zmusiły do – jak oficjalnie podano – „powołania” PKOl. W istocie w latach 1948–1950 mieliśmy więc do czynienia ze swoistą hibernacją tej instytucji.

Lucjan Motyka stał na czele PKOl do 1951 r. Wtedy – jak sam twierdził – musiał zrezygnować z dotychczas zajmowanego stanowiska³¹. Kto zajął jego miejsce? Następcę Motyki trudno nazwać sternikiem czy włodarzem PKOl. Z materiałów źródłowych przechowywanych w Archiwum MKOl w Lozannie jednoznacznie wynika, że kolejnym przewodniczącym PKOl był Apolinary Minecki³². Fakt ten znajduje także potwierdzenie w artykułach prasowych publi-

²⁷ *PKOl w stanie likwidacji*, „Przegląd Sportowy”, nr 77, 6 września 1948 r., s. 6.

²⁸ Szerzej: A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego...*, dz. cyt., s. 43 i n.

²⁹ *Powołanie PKOl*, „Przegląd Sportowy”, nr 45, 9 czerwca 1950, s. 1; Patrz: AAN, GKKE, sygn. 132/4, t. I, *Uchwała Prezydium GKKE z dnia 1 VI 1950 r. w sprawie powołania Polskiego Komitetu Olimpijskiego*, k. 84.

³⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), KC PZPR, sygn. V/95, *Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko ambasadora PRL w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej*, k. 101; AAN, sygn. 4086, *Teczka osobowa Lucjana Motyki*, k. 2 i n.

³¹ *Relacja L. Motyki z dnia 14 lipca 2005 r.* [w:] P. Godlewski, *Sport w Polsce...*, dz. cyt., s. 389.

³² AMKOI, *Pologne Correspondance 1919–1958*, 09728, karta nienumerowana; A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego...*, dz. cyt., s. 52, 94.

kowanych w „Przeglądzie Sportowym”. Bowiem 13 grudnia 1951 r. „Przegląd Sportowy” informował, że przewodniczącym Prezydium PKOl był Minecki³³. Natomiast 7 lutego 1952 r. na łamach tego czasopisma podano, że polska ekipa, na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Oslo wyjechała z Warszawy 4 lutego wieczorem z „przewodniczącym Polskiego Komitetu Olimpijskiego – A. Mineckim na czele”³⁴.

Niestety nie znamy okoliczności, w jakich Apolinary Minecki stał się przewodniczącym PKOl. Na pewno jednak swoje „urzędowanie” rozpoczął on w 1951 r., a więc w trudnych dla społeczeństwa czasach stalinizmu. Bardzo prawdopodobny jest scenariusz, według którego zbliżające się igrzyska olimpijskie w Oslo i Helsinkach „przypomniały” władzom państwowym w Polsce o istnieniu PKOl. Dlatego, ponieważ trzeba było podać skład osobowy narodowego komitetu olimpijskiego, prawdopodobnie bez zachowania jakichkolwiek zasad, kilka miesięcy przed igrzyskami w Oslo przedstawiono Mineckiego jako przewodniczącego PKOl. W 1952 r. po słabym występie Polaków na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach nastąpiła zmiana kierownictwa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Ze stanowiska przewodniczącego PKOl usunięty został także Minecki³⁵.

W 1952 r. dotychczasowego dyrektora GKKF Józefa Farugę zastąpił Włodzimierz Reczek (1911–2004). Równocześnie został on przewodniczącym PKOl. Od tego czasu w okresie Polski Ludowej wszyscy szefowie sportu byli jednocześnie przewodniczącymi PKOl. Reczek pochodził z Krakowa, wywodził się z Polskiej Partii Socjalistycznej, z którą związał się już w okresie międzywojennym. Od 1948 r. był członkiem KC PZPR i posłem na Sejm. Podobnie jak L. Motyka był przyjacielem Józefa Cyrankiewicza³⁶. W sumie przez ponad dwadzieścia lat był przewodniczącym PKOl, a władzę sprawował w niełatwym okresie. Dodatkowo w 1961 r. na 58. Sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego W. Reczek został członkiem MKOl³⁷. Najważniejszą zmianą, jaką wprowadził W. Reczek, było położenie nacisku na sport wyczynowy kosztem sportu masowego.

³³ *Uzupełnienie składu Polskiego Komitetu Olimpijskiego*, „Przegląd Sportowy”, nr 106, 13 grudnia 1951 r., s. 1.

³⁴ *Polska ekipa olimpijska wyjechała do Oslo*, „Przegląd Sportowy”, nr 11, 7 lutego 1952, s. 2.

³⁵ L. Szymański, *Kultura fizyczna i turystyka w polityce Polski Ludowej 1944–1989*, Wrocław 2004, s. 51.

³⁶ AAN, sygn. 10325, *Teczka osobowa Włodzimierza Reczka*, k. 2; P. Godlewski, *Sport w Polsce...*, dz. cyt., s. 132, 194 i n; M. Ordyłowski, L. Szymański, *Kadry – „oko, ucho i ręka” władzy ludowej w sporcie polskim 1945–1989* [w:] M. Ordyłowski, *Szkice z dziejów kultury fizycznej*, Zielona Góra 2005, s. 188.

³⁷ AMKOl, Pologne Correspondance CIO CNO, OU MO 01 14 36, *Pismo Prezydenta MKOl A. Brundage do prezesa PKOl W. Reczka z dnia 16 kwietnia 1960 r.*, (karty nienumerowane); także: AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII/708, *Sprawozdanie z wyjazdu na 58 Sesję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Atenach*, k. 2 i n.

Zapewne zdawał on sobie sprawę, że jak długo w sporcie wyczynowym będą odnoszone sukcesy, tak długo przewodniczący GKKF i PKOl pozostanie na swoim stanowisku. Jednocześnie wiedział, że chociażby ze względów finansowych niemożliwe było równoczesne utrzymanie wysokiego poziomu sportu masowego i wyczynowego. Pomimo deklaracji władz sportowych o znaczeniu i wadze sportu masowego w rzeczywistości wyraźnie był on zaniedbywany. Prawdopodobnie stworzeniu przesłanek ideologicznych takiego działania miała służyć wypowiedź Reczka, że rozwój sportu masowego był niemożliwy bez sukcesów w sporcie wyczynowym³⁸. W okresie władzy Reczka w PKOl znaczącym wydarzeniem była 68. Sesja MKOl zorganizowana w 1969 r. w Warszawie z okazji 50-lecia istnienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W stolicy gościł wówczas prezydent MKOl Avery Brundage³⁹. W tym samym roku Włodzimierz Reczek został wybrany na pierwszego przewodniczącego Komisji Kultury Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego⁴⁰. Funkcję tę pełnił aż do 1980 roku⁴¹.

Na początku kwietnia 1973 r. Włodzimierza Reczka na stanowisku przewodniczącego GKKFiT i jednocześnie PKOl zastąpił 41-letni wówczas Bolesław Kapitan⁴². Odsunięcie Reczka od władzy było następstwem wymiany kadr dokonywanej na początku rządów Edwarda Gierka. Wszak w ciągu niespełna półtora roku od objęcia funkcji I sekretarza KC PZPR Edward Gierek wymienił 75% I sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR, 53% sekretarzy wojewódzkich, 45% sekretarzy komitetów powiatowych, 61% ministrów, 35% wiceministrów. W 1971 r., na grudniowym VI Zjeździe, ze składu KC PZPR usunięto też większość jego dotychczasowych członków⁴³. Ponadto Włodzimierz Reczek, przyjaciel premiera J. Cyrankiewicza, był zbyt mocno związany z poprzednią ekipą rządzącą. W dalszym ciągu pozostawał jednak Reczek członkiem MKOl.

Bolesław Kapitan od 1958 r. pracował w strukturach PZPR w Łodzi. Najpierw jako sekretarz Komitetu Dzielnicowego, następnie jako kierownik jed-

³⁸ L. Szymański, *Parlament polski wobec problemów kultury fizycznej 1944–1980*, „Studia i Monografie Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu”, z. 21, Wrocław 1990, s. 43.

³⁹ A. Pasko, *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego...*, s. 56.

⁴⁰ B. Mallon, J. Heijmans, *Historical Dictionary of the Olympic Movements*, 2011, s. 90.

⁴¹ https://stillmed.olympic.org/AssetsDocs/OSC%20Section/pdf/LRes_Fonds_list_cultural_commission.pdf, (dostęp: 21.04.2019).

⁴² *Bolesław Kapitan przewodniczącym GKKFiT*, „Przegląd Sportowy”, nr 55, 7 kwietnia 1973 r., s. 1; B. Kapitan, po studiach w Moskwie, w latach 1958–1973 pracował w aparacie partyjnym w Łodzi, m.in. jako sekretarz komitetu dzielnicowego, sekretarza KW i kierownik wydziału KW. Zob.: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPNW), sygn. 01918/266, *Kapitan Bolesław*, karty nienumerowane

⁴³ Patrz: H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010, s. 470; także: A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 408; W. Bernacki, H. Głębocki, M. Korkuć, F. Musiał, J. Szarek, Z. Zblewski, *Komunizm w Polsce*, brak roku i miejsca wydania, s. 290.

nego z wydziałów KW PZPR, a w końcu jako II sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR⁴⁴. Na początku rządów Gierka Bolesław Kapitan awansował, zostając na VI Zjeździe w grudniu 1971 r. zastępcą członka KC⁴⁵. Na stanowisko przewodniczącego GKKFiT rekomendowało go Biuro Polityczne KC PZPR. Bolesław Kapitan sam przyznał, że był bardzo zaskoczony decyzją najwyższego kierownictwa partii. Nigdy wcześniej nie myślał o karierze działacza sportowego. Po latach Bolesław Kapitan stwierdził, że być może stanowisko w strukturach sportu zawdzięczał strajkom włóknienek w Łodzi w lutym 1971 roku. Bowiem kiedy do miasta na spotkanie ze strajkującymi przyjechał premier i sekretarze KC, Jan Szydlak oraz Józef Teichma, włóknienki zażądały obecności B. Kapitana. Rzekomo dał się wówczas poznać jako potrafiący rozmawiać z ludźmi pracownik aparatu partyjnego. Ponadto sam przyznawał: „Nieźle (...) znałem filozofię sportu oraz jego historię. Skończyłem roczny kurs z organizacji i ekonomiki turystyki. Przez wiele lat amatorsko uprawiałem niektóre dyscypliny sportu (...), wielokrotnie byłem kierownikiem wycieczek zagranicznych, mając oczywiście do tego stosowne uprawnienia. Poza tym miałem za sobą szesnastoletni staż pracy na różnych odpowiedzialnych stanowiskach, ukończone pełne humanistyczne studia wyższe, skromną praktykę publicystyczną oraz wiele innych atrybutów upoważniających mnie do zajmowania określonych funkcji kierowniczych w państwie”⁴⁶. Faktem jest, że w okresie kiedy B. Kapitan przewodniczył Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu, na igrzyskach olimpijskich w Montrealu w 1976 r. Polacy zajęli najlepsze w dotychczasowej historii występów Polaków szóste miejsce w klasyfikacji medalowej.

W 1978 r. przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu oraz PKOl został dotychczasowy współpracownik Bolesława Kapitana, Marian Renke (1930–1992). Był on absolwentem Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, doświadczonym działaczem organizacji młodzieżowych i PZPR. W młodości należał do ZWM, ZMP i ZMS. W latach 1957–1964 był I sekretarzem KC ZMS, w latach 1965–1971 zaś – zastępcą kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR. Następnie do 1976 r. był ambasadorem PRL na Kubie⁴⁷. Przed nowym przewodniczącym PKOl postawiono zadanie przygotowania sportowców do najważniejszej imprezy sportowej, igrzysk olimpijskich

⁴⁴ AIPNW, sygn. 01918/266, *Kapitan Bolesław* (mikrofilm); także: *Bolesław Kapitan przewodniczącym GKKFiT*, „Przegląd Sportowy”, nr 55, 7 kwietnia 1973 r., s. 1.

⁴⁵ *Bolesław Kapitan przewodniczącym GKKFiT*, „Przegląd Sportowy”, nr 55, 7 kwietnia 1973 r., s. 1.

⁴⁶ B. Kapitan, *Rozmowa z wnuczką*, Warszawa 2003, s. 17.

⁴⁷ AAN, KC PZPR, sygn. V/91, *Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko Ambasadora PRL w Republice Kuby*, k. 739; AAN, KC PZPR, sygn. V/91, *Wyciąg z akt osobowych*, k. 740; *Marian Renke przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu*, „Przegląd Sportowy”, nr 126, 27 czerwca 1978 r., s. 1.

w 1980 r. w Moskwie, po raz pierwszy organizowanych w kraju socjalistycznym. Jednakże moskiewskie igrzyska, wbrew oczekiwaniom organizatorów i wszystkich państw socjalistycznych, nie spełniły pokładanych nadziei. Plany zepsuł bojkot imprezy podjęty przez kilkadziesiąt państw, które na znak protestu przeciwko agresji ZSRR w Afganistanie nie wysłały do Moskwy swoich reprezentacji. Cztery lata później odbyły się igrzyska olimpijskie w Los Angeles. Według oficjalnej wersji wydarzeń, 17 maja 1984 r. zarząd PKOl oraz przedstawiciele polskich związków sportowych obradujący pod przewodnictwem M. Renkego wydali oświadczenie, w którym informowali: „(...) Po wszechstronnej dyskusji i uwzględnieniu wszystkich elementów sytuacji zaistniałej wokół igrzysk w Los Angeles Polski Komitet Olimpijski postanowił nie zgłaszać polskiej reprezentacji do udziału w tych igrzyskach (...)”⁴⁸. Zapewne większość osób zdawała sobie wówczas sprawę, że w rzeczywistości decyzja o bojkocie igrzysk podejmowana była poza Polskim Komitetem Olimpijskim. W efekcie polscy sportowcy nie pojechali do Stanów Zjednoczonych. Bez wątpienia sukcesem polskiego olimpizmu i Mariana Renkego był fakt, że od 1981 r. przez wiele lat był on sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Narodowych Komitetów Olimpijskich (The Association of National Olympic Committees)⁴⁹.

W listopadzie 1985 r. ponownie kierownictwo sprawami kultury fizycznej i turystyki powierzono Bolesławowi Kapitanowi. Po raz kolejny został on także przewodniczącym PKOl. W międzyczasie do 1980 r. był I sekretarzem KW PZPR w Toruniu, w latach 1980–1983 posłem na Sejm, a od 1984 r. zajmował stanowisko dyrektora Centrum Szkolenia i Doskonalenia Kadr RSW „Prasa – Książka – Ruch”⁵⁰. Bardzo możliwe, że wobec słabej kondycji sportu polskiego w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych sprawujący władzę spodziewali się skutecznej działalności Kapitana na gruncie sportu wyczynowego. Wszak, gdy w latach siedemdziesiątych kierował on kulturą fizyczną, polscy zawodnicy odnosili największe sukcesy. Jednakże w dobie bardzo trudnej sytuacji gospodarczej Polski, kiedy nie można było skierować pożądaných sum na sport wyczynowy, trudno było oczekiwać wyników sportowych na poziomie światowym. Bolesław Kapitan ponownie pełnił funkcję przewodniczącego PKOl niespełna dwa lata.

W latach 80. sukcesy sportowe święcili sportowcy NRD. W tej sytuacji model organizacji sportu w NRD, w którym sprawy sportu połączono z problemami młodzieży, musiał działać na wyobraźnię władz partii. W Polsce przyjęto więc schemat organizacyjny wzorując się na NRD. 23 października 1987 r. w mie-

⁴⁸ Oświadczenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego [w:] *Na olimpijskim szlaku 1984. Sarajewo. Los Angeles*, Warszawa 1987, s. 234.

⁴⁹ *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1989, s. 1092.

⁵⁰ *Bolesław Kapitan przewodniczącym GKKFiT*, „Przegląd Sportowy”, nr 246, 18 grudnia 1985 r., s. 1.

sce dotychczas funkcjonującego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki utworzono Komitet do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej (KMiKF)⁵¹.

Przewodniczącym tej instytucji i PKOl został 32-letni wówczas Aleksander Kwaśniewski. Do tego czasu pełnił on funkcję ministra ds. młodzieży w rządzie Zbigniewa Messnera, wcześniej był działaczem studenckim i redaktorem naczelnym „ITD” i „Sztandaru Młodych”⁵². Zdaniem A. Kwaśniewskiego, powiązanie spraw młodzieży i upowszechnienia kultury fizycznej miało w efekcie doprowadzić do sukcesów w sporcie wyczynowym⁵³. Z rozmysłem tworzono więc schemat, w którym sport masowy miał „napędzać” sport wyczynowy. Aleksander Kwaśniewski kierując w latach 1987–1991 PKOl zdołał przeciwstawić się gorączce reorganizacji naczelných organów władzy państwowej w sporcie oraz przeforsować u ówczesnych decydentów politycznych zgodę na uznanie ochrony sportu wyczynowego za najważniejszy cel, starając się jedynie minimalizować straty w obrębie powszechnej kultury fizycznej. W drugiej połowie lat 80. utrzymano wydatki na kulturę fizyczną na poziomie 0,3% budżetu oraz zmieniono przepisy, głównie podatkowe, dotyczące sponsorowania sportu przez jednostki gospodarki społecznej i osoby fizyczne. Kryzys ekonomiczny, trudności finansowe państwa oraz postępująca komercjalizacja sportu okazały się zgubne dla polskiego sportu. Polacy utracili mocną pozycję, jaką zajmowali jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych. Kolejne reorganizacje struktur sportu, niewiele pomagały, w sytuacji kiedy sport był niedofinansowany.

W okresie tzw. Polski Ludowej przywództwo w tej instytucji przejmowali ludzie związani z nowym systemem politycznym. Jednakże była to cena, jaką trzeba było zapłacić za możliwość funkcjonowania Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Gdyby PKOl w nowych realiach politycznych nie był przydatny, na pewno by nie istniał. Cena ta nie była więc zbyt wysoka, zwłaszcza że większość kierujących PKOl-em sport i sukcesy zawodników leżały na sercu.

III. Okres III Rzeczypospolitej

Trudno wyrażać zdecydowane opinie na temat skuteczności czy wyraźnie widocznego konsekwentnego programu rozwoju sportu po transformacji ustroju po 1989 r. Miesiąc po historycznych wyborach 4 lipca 1989 r. został utworzony koalicyjny rząd Tadeusza Mazowieckiego, który przyspieszył proces uryn-kowania gospodarki, co początkowo wywołało hiperinflację (ok. 250%), a więc

⁵¹ Ustawa z dnia 23 października 1987 r. o utworzeniu Komitetu do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, Dz.U. 1987, nr 33, poz. 179.

⁵² Aleksander Kwaśniewski na czele Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej, „Przegląd Sportowy”, nr 208, 26 października 1987 r., s. 1.

⁵³ APWO, KdSMiKF, sygn.14, Protokół z otwartego Zebrania Sprawozdawczego POP PZPR w Komitecie ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej, dnia 1988.01.26, k. 50.

radikalny wzrost cen i wzrost kosztów utrzymania. W tej sytuacji parlamentowi (a właściwie sejmowej Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu) oraz organowi nowego rządu (wciąż organem tym pozostawał KMiKF pod kierownictwem Aleksandra Kwaśniewskiego, prezesa PKOl) przypadł obowiązek dostosowania prawa do zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej. Z jego inicjatywy do dyskusji nad stanem sportu zostali zaproszeni wybitni specjaliści z zakresu kultury fizycznej, rektorzy i pracownicy uczelni wychowania fizycznego, prezesi związków sportowych, wybitni trenerzy, działacze związków zawodowych i młodzieżowych, przedstawiciele NIK i partii politycznych. Jedną z burzliwych dyskusji odbyła się w 1991 r. na forum obrad sejmowej Komisji Kultury Fizycznej w siedzibie PKOl.

Dyskusja była zdominowana sprawami finansowania sportu, bo w tej dziedzinie nastąpiły istotne zmiany, które powszechnie uznawano za przyczynę regresu w tej dziedzinie oraz zachwiania relacji między sportem wyczynowym a sportem dla wszystkich. O ile w 1988 r. na kulturę fizyczną i sport przeznaczono 0,32% budżetu państwa, to w 1989 r. – już tylko 0,27%. Z każdym kolejnym rokiem ten procent wciąż malał. Na kryzys finansowy nakładała się decyzja Ministerstwa Finansów o samofinansowaniu się związków sportowych, które do tego były kompletnie nieprzygotowane, oraz rezygnacja z obowiązku utrzymywania zakładowych klubów sportowych przez usamodzielniające się przedsiębiorstwa i ich rady pracownicze, co razem groziło zupełnym rozpadem systemu szkolenia sportowego młodzieży. Rosły obawy o obniżenie się poziomu sportu wyczynowego i wyniki naszych sportowców na zbliżających się igrzyskach olimpijskich. Krytykowano dotychczasowy model zarządzania kulturą fizyczną – jako z gruntu błędny i szkodliwy. Większość osób biorących udział w tych dyskusjach pokładała nadzieję w uchwaleniu zmienionej ustawy o kulturze fizycznej. Nowe regulacje miały poprawić stan kultury fizycznej i sportu z okresu PRL – od strony finansowej, programowej i organizacyjnej. Oczekiwania były duże, a w efekcie Sejm w styczniu 1991 r. przyjął dokument pod nazwą ustawa *O utworzeniu Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu*⁵⁴. Ustawa ta nie rozwiązywała większości podnoszonych spraw, a jedynie regulowała funkcjonowanie centralnego organu administracji państwowej jako zadania najpilniejszego.

Powstał nowy organ, którego zadaniem była realizacja polityki państwa w zakresie rekreacji, rehabilitacji ruchowej oraz sportu. Jego prezesą i wiceprezesów mianował premier, urząd zgodnie z ustawą miał dysponować środkami budżetowymi przeznaczonymi na kulturę fizyczną. Można z całą stanowczością stwierdzić, że decyzja o powołaniu nowego urzędu nie była ani rewolucją, ani nawet próbą reformy. Prawdopodobnie chodziło o pozbycie się Aleksandra

⁵⁴ M. Ordyłowski, *Parlament III RP wobec kultury fizycznej w latach 1989–2005*, Wrocław 2005.

Kwaśniewskiego, późniejszego Prezydenta RP (1995–2005), poprzez likwidację Komitetu ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej, któremu szefował. Jednak działania podejmowane przez działaczy sportowych i prezesów PKOl – Aleksandra Kwaśniewskiego i jego następcę na tym stanowisku działacza sportowego Andrzeja Szalewicza (1991–1997) – w tym trudnym dla sportu okresie pozwoliły na utrzymanie Polski na wysokiej pozycji w sporcie światowym dzięki zdobyciu zadowalającej liczby medali na igrzyskach olimpijskich w Seulu w 1988 r. (16 medali), Barcelonie w 1992 r. (19 medali) i Atlancie 1996 r. (17 medali).

Dopiero Sejm II Kadencji z lat 1993–1997 był w stanie nie tylko uchwalić ustawę o kulturze fizycznej, ale także inne regulacje ustawowe istotne dla funkcjonowania sportu. O powodzeniu prac ustawowych zadecydowała duża aktywność Stefana Paszczyka, ówczesnego prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, w latach 1993–1997, prezesa PKOl (1997–2005) i posła II i III kadencji Sejmu RP (1993–2001). Stefan Paszczyk (1940–2008) był absolwentem AWF Warszawa, wybitnym trenerem i specjalistą od zarządzania sportem (m.in. kierował przygotowaniem sportowców Hiszpanii do igrzysk w 1992 roku w Barcelonie), który przedstawił własny, spójny projekt systemu polskiej kultury fizycznej, do którego przekonał większość sejmową. Jego koncepcja wprowadzała nowy system kultury fizycznej od poziomu szkoły podstawowej, a sport szkolny na swoje barki przejmowały gminy, czyli samorządy. Ponadto proponował, by obiekty sportowe oddać pod zarząd specjalistycznych przedsiębiorstw samorządowych, udostępniając je wszystkim zainteresowanym. Nakłaniał do stworzenia systemu propagowania sportu od szkoły podstawowej, który miał budować zainteresowanie sportem w oparciu o dyscypliny dostosowane do możliwości motorycznych dzieci, szczególnie gry sportowe. Od 1996 r. tworzono więc uczniowskie kluby sportowe⁵⁵. Natomiast międzyszkolne kluby sportowe miały być bazą sportu dla młodzieży szkół ponadpodstawowych i razem ze szkołami mistrzostwa sportowego budować siłę sportu wyczynowego⁵⁶. Zwieńczeniem jego kariery stał się wybór na stanowisko prezesa PKOl (1997–2005). Dzięki jego rządowym i poselskim inicjatywom unormowano m.in. powołanie Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego i zasady wynagradzania za wysokie osiągnięcia sportowe i przyznawania stypendiów sportowych. Spełnieniem postulatów od lat wysuwanych przez sportowców było przyjęcie przez Sejm ustawy o specjalnych emeryturach dla medalistów olimpijskich, którzy w potrzebie mogą liczyć na godziwe życie. Wybudował Centrum Olimpijskie w Warszawie ze środków zdobytych od sponsorów, jeden z najpiękniejszych

⁵⁵ Według Ministerstwa Sportu i Turystyki, w 2011 r. było ich ponad 250 tys., z czego 80% prowadziło szkolenie na poziomie sportu wyczynowego.

⁵⁶ J. Chełmecki, *Człowiek sportu i fair play* [w:] J. Korczak-Mleczek (red.), *Pasja sportu. Stanisław Stefan Paszczyk 1940–2008*, Warszawa 2009.

budynków w Warszawie, dzisiaj ośrodek koncentrujący wszystkie wydarzenia w polskim ruchu olimpijskim, centrum edukacji olimpijskiej, kultury oraz siedziba Muzeum Sportu i Turystyki.

W roku 1993 została powołana przez PKOl Polska Fundacja Olimpijska w celu pozyskiwania środków finansowych na działalność ruchu olimpijskiego w oparciu o program sponsoringowy, którą kierował Eugeniusz Pietrasik (1947–1996), były działacz studencki, pełniący funkcję wiceprezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego i wiceprezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Fundacja stała się pionierskim projektem na polskim rynku gospodarczym umożliwiającym sponsorowanie przez podmioty gospodarcze ważnych projektów społecznych. Fundusze zgromadzone przez Fundację umożliwiły, po raz pierwszy w historii polskiego ruchu olimpijskiego, sfinansowanie w latach 1994–2006 udziału reprezentacji Polski w igrzyskach olimpijskich, zapewniając jednocześnie pełną realizację przez Komitet jego zadań statutowych, a także – zostały w znacznym stopniu wykorzystane przy budowie Centrum Olimpijskiego w Warszawie. Po raz pierwszy od powstania PKOl w 1919 r. ruch olimpijski uwolnił się od wspomagania finansowego przez budżet państwa. E. Pietrasik był szefem polskiej misji olimpijskiej na letnie igrzyska olimpijskie 1996 r. zorganizowane w amerykańskiej Atlancie. Podczas ceremonii otwarcia igrzysk zasłabł i pomimo prowadzonej reanimacji zmarł po przewiezieniu do szpitala. Jego działalność kontynuował Jerzy Dachowski (1946–2015), wieloletni prezes PZTS i wiceprezes PKOl.

W listopadzie 2000 r. Warszawa była miejscem obrad XXIX Zgromadzenia Europejskich Komitetów Olimpijskich (EOC). Przewodniczył obradom ówczesny prezydent EOC dr Jacques Rogge, niebawem wybrany na funkcję przewodniczącego MKOl (2001–2013). W 2004 r. otrzymał tytuł *doctora honoris causa* Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie i uczestniczył w otwarciu Centrum Olimpijskiego.

Przyjęcie ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej zamykało ważny etap w transformacji polskiego sportu. Obok nowoczesnego programu budowy sportu od podstaw, czyli sportu młodzieżowego w postaci uczniowskich klubów sportowych, posiadających osobowość prawną i nakładającą na gminę zadania w zakresie kultury fizycznej, Ustawa wprowadzała wiele rozwiązań wcześniej niewystępujących w polskim prawie sportowym, np. kwestię zawodowstwa i amatorstwa, statusu klubu i stowarzyszenia sportowego, licencji zawodników czy wreszcie funkcjonowania lig zawodowych. Jednocześnie w art. 11 ustawy stanowiono, że „1. Polski Komitet Olimpijski jest związkiem stowarzyszeń i innych osób prawnych, działającym na podstawie Prawa o stowarzyszeniach, w celu zapewnienia udziału reprezentacji kraju w igrzyskach olimpijskich, propagowania zasad olimpizmu, reprezentowania polskiego sportu w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim oraz wobec narodowych ko-

mitetów olimpijskich i innych międzynarodowych organizacji; 2. PKOl ustala skład reprezentacji kraju na igrzyska olimpijskie; 3. PKOl ma wyłączne prawo wykorzystywania i używania symboliki olimpijskiej [...]”⁵⁷. W gruncie rzeczy odsunięto PKOl od merytorycznego wpływu na sport. Można by uznać, że powrócono do pewnej polskiej tradycji, ale ta tradycja od lat 50. wiązała się zazwyczaj z jednoczesnym wyborem na stanowisko prezesa PKOl urzędującego kierownika centralnego ośrodka władzy państwowej w sporcie, co dawało synergię doświadczenia, wiedzy fachowej, władzy politycznej i środków budżetowych torujących drogę rozwoju sportu wyczynowego. Kolejni prezesi PKOl, Piotr Nurowski (2005–2010) oraz obecny prezes Andrzej Krasicki (od 2010), takiej możliwości wpływania na całokształt polityki państwa i społecznego ruchu sportowego nie uzyskali.

W wyniku wyborów do Sejmu RP w 2001 r. nastąpiły znaczące zmiany w składzie parlamentu. Władzę straciła dotychczasowa koalicja, a przewagę uzyskała koalicja SLD-UP. Rządząca lewica w koalicji z PSL podjęła gruntowną reformę zarządzania polską kulturą fizyczną, poprzedzoną powołaniem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. W marcu 2002 r. uchwalono Ustawę o likwidacji Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, a 7 czerwca Sejm przyjął Ustawę o Polskiej Konfederacji Sportu. W ten sposób sport powszechny, niekiedy nazywany sportem dla wszystkich, znalazł się w resorcie edukacji, a sport kwalifikowany w nowo powstałej Konfederacji. Nowa instytucja nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań, zwłaszcza w zakresie nadzoru nad związkami sportowymi, i w praktyce jej rola sprowadzała się do dystrybucji środków finansowych na sport wyczynowy przekazywanych z budżetu. Decyzje o losach Konfederacji przyspieszyły wieści z igrzysk olimpijskich w Atenach w 2004 r., gdzie Polacy uzyskali najsłabszy wynik od kilkudziesięciu lat (10 medali olimpijskich). W tej sytuacji ten sam rząd i Sejm, które powołały Polską Konfederację Sportu, uchwaliły jej likwidację, a Ustawą z 29 lipca 2005 r., tuż przed nowymi wyborami, powołano do życia Ministerstwo Sportu. W sytuacji poczucia klęski narodowej w Atenach stworzenie silnego organu państwowego w randze ministerstwa miało pokazać rzeszom kibiców i sportowców dbałość rządu o sport i ciężką fizyczną Polaków. Kolejny start olimpijski w Pekinie (2008) nie przyniósł jednak oczekiwanej poprawy (11 medali). Również igrzyska w Londynie (2012, 10 medali) i Rio de Janeiro (2016, 11 medali) potwierdziły trwałe obniżenie rankingu i aspiracji polskiego sportu. Na Igrzyskach XXXI Olimpiady w 2016 r. nasza reprezentacja olimpijska zajęła w tym zestawieniu zdobywców medali – trzydzieste trzecie miejsce. Wielu komentatorów podkreślało, że poziom 10 medali to może być maksimum polskich oczekiwań, także w perspektywie kolejnych igrzysk letnich. Polska spadła początkowo do drugiej, a następnie

⁵⁷ Ustawa o kulturze fizycznej (Dz.U. z 1996 r., nr 25, poz. 113).

do trzeciej dziesiątki w rankingu medalowym. W tej opinii nie pomogły sukcesy sportowców dyscyplin zimowych: Vancouver (2000, 6 medali) i Soczi (2014, 6 medali, w tym 4 złote).

W końcu lat 90. zainteresowanie opinii publicznej zdominowało zgłoszenie przez PKOl Zakopanego, wspólnie ze słowackim Popradem, do organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 2006 r. Wniosek zgłoszony do MKOl przez PKOl został mocno wsparty przez parlament, rząd, większość polityków i cieszył się znacznym poparciem mediów. Wątpliwości były formułowane przede wszystkim przez organizacje ochrony przyrody. Zakopane nie otrzymało prawa do organizacji igrzysk (wygrał Turyn), ale warto odnotować, że po raz pierwszy w Polsce pojawił się projekt organizacji wielkiej imprezy sportowej w duchu idei olimpijskiej, profesjonalnie promowany w ruchu olimpijskim. Zespołowi PKOl, promującemu Zakopane na różnych międzynarodowych forach sportowych jako proponowanego miejsce igrzysk, przewodniczył prof. Aleksander Ronikier, wiceprezes PKOl do spraw międzynarodowych w latach 1997–2005. W 1993 r. śmiały i przemysłany pomysł organizacji letnich igrzysk olimpijskich w Warszawie przedstawił na walnym zjeździe PKOl Wojciech Zabłocki – architekt, wielokrotny medalista olimpijski w szermierce. Główne obiekty sportowe miały się znaleźć wzdłuż Wiśły, a centrum igrzysk miał być teren dawnego Stadionu Dziesięciolecia, a obecnie nowo wybudowanego Stadionu Narodowego. Projekt jednak nie wyszedł poza sferę pomysłu, ponieważ wkrótce polską opinię publiczną zdominowały plany organizacji Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2006 r.

Głośnym wydarzeniem dla polskiej opinii publicznej i ważnym dla polskiego sportu było powołanie w 1998 r. przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski do swego składu Ireny Szewińskiej (1946–2018), siedmiokrotnej medalistki olimpijskiej (3 złote, 2 srebrne i 2 brązowe medale) w latach 1964–1976. Wybór ten stał się możliwy po ustąpieniu w 1996 r. z funkcji członka MKOl Włodzimierza Reczka, który otrzymał tytuł honorowego członka MKOl. Irena Szewińska jest najwybitniejszą polską lekkoatletką w historii i największą osobistością polskiego sportu. Jej nazwisko można znaleźć we wszystkich światowych rankingach 100 najlepszych sportowców w historii. W latach 1997–2009 była prezesem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i przez wiele lat wiceprezesem PKOl. Ukończyła studia w zakresie ekonomii politycznej na Uniwersytecie Warszawskim. Polskie media, sportowe i pozasportowe, wybrały ją na osobistość numer 1 polskiego sportu w XX wieku. Czterokrotnie triumfowała w plebiscycie na 10 najlepszych sportowców „Przeglądu Sportowego”. W 1974 r. agencja prasowa United Press International wybrała ją najlepszą sportsmenką na świecie. W 2016 r. została odznaczona Orderem Orła Białego. Zmarła 29 czerwca 2018 r. po długiej walce z chorobą nowotworową. Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy i odbyły się w asyście Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Spoczęła w Alei Zasłużonych Cmentarza Wojskowego na

Powązkach w Warszawie. W uroczystości pogrzebowej, obok przedstawicieli władz sportowych i państwowych na czele z prezydentem RP Andrzejem Dudą, przy olbrzymiej liczbie miłośników Ireny, uczestniczył przewodniczący MKOl Thomas Bach i szef IAAF Sebastian Coe.

W 2010 r. polski sport i ruch olimpijski dotknęła także bolesna tragedia. Piotr Nurowski (1945–2010), prezes PKOl od 2005 r., zginął w katastrofie rządowego samolotu pod Smoleńskiem. Prawnik z wykształcenia, działacz młodzieżowy i PZPR w okresie PRL, później polski dyplomata i przedsiębiorca. Pasjonat sportu, aktywnie działał w PZLA (w latach 1973–76 i 1978–1980 był jego prezesem). Od 2005 r. prezes PKOl oraz członek Komitetu Wykonawczego Europejskich Komitetów Olimpijskich. Przewodniczył polskim reprezentacjom olimpijskim na igrzyskach w Turynie, Pekinie i Vancouver. Był uwielbiany przez polskich olimpijczyków, zawsze starał się być blisko zawodników i życzliwie ich wspierał. 10 kwietnia 2010 r. leciał do Katynia jako członek polskiej delegacji państwowej, by złożyć wieniec na grobach zamordowanych tam 70 lat wcześniej polskich olimpijczyków⁵⁸.

Obecna struktura polskiego sportu sięga korzeniami drugiej połowy lat 50. ubiegłego wieku i oparta jest na tzw. modelu państwowo-społecznym. Oznacza to, że współistnieją i współpracują w nim głównie dwa sektory: sektor organizacji publicznych (Ministerstwo Sportu i Turystyki wraz z jednostkami podległymi i nadzorowanymi, np. Komisja do Zwalczenia Dopingu w Sporcie) i sektor organizacji pozarządowych, działający w formie stowarzyszeń (np. PKOl i polskie związki sportowe). W strukturze organizacji pozarządowych istotną rolę odgrywa PKOl jako główna organizacja wspomagająca federacje i zrzeszenia sportowe. Nie ma bezpośredniego wpływu na zarządzanie sportem, a jego rola sprowadza się głównie do integracji społeczności sportowej, kultywowania tradycji, promowania olimpizmu, wyłaniania reprezentacji olimpijskiej i zapewnienia logistyki⁵⁹.

W październiku 1991 r. powstało Towarzystwo Olimpijczyków Polskich, którego inicjatorem był Ryszard Parulski (jego prezes w latach 1991–2017, obecnie Mieczysław Nowicki). Jest to stowarzyszenie kultury fizycznej, jak i statutowy organ PKOl oraz członek Światowego Stowarzyszenia Olimpijczyków (World Olympians Association). Niezwykle ważnym celem Towarzystwa obok propagowania ruchu olimpijskiego jest opieka zdrowotna i materialna nad olimpijczykami, którzy jej potrzebują. Jego zasługą jest również coraz większy wpływ byłych olimpijczyków na działalność polskiego ruchu olimpijskiego.

⁵⁸ Piotr Nurowski, pod red. Andrzeja Majkowskiego, PKOl, Warszawa 2015.

⁵⁹ J. Zysko, *Zmiany we współczesnych systemach zarządzania sportem wyczynowym w wybranych krajach europejskich*, Warszawa 2008.

PKOl przywiązuje obecnie wielką wagę do uczestnictwa w swoich władzach przedstawicieli różnych środowisk świata sportu, zwłaszcza olimpijczyków. Służą temu listy osób rekomendowanych do Zarządu przez następujące środowiska: polskich związków sportowych dyscyplin olimpijskich, Towarzystwa Olimpijczyków Polskich, Komisji Zawodniczej PKOl oraz członków olimpijskich i zwyczajnych. Ta różnorodność widoczna jest w składzie Prezydium PKOl wybranego na kadencję 2017–2021, kierowanego przez prezesa Andrzeja Kraśnickiego. W zarządzie i prezydium znajdujemy jego wiceprezesa Mieczysława Nowickiego – medalistę olimpijskiego w kolarstwie, sekretarza generalnego Adama Krzesińskiego – medalistę olimpijskiego w szermierce, Piotra Małachowskiego – medalistę olimpijskiego w lekkiej atletyce, wiceprezesa Ryszarda Stadniuka – medalistę olimpijskiego w wioślarstwie, Jacka Bierkowskiego – olimpijczyka w szermierce, Zbigniewa Bońka – legendy polskiego piłkarstwa i jednocześnie prezesa PZPN, oraz trenerów: Anny Bajan – pięciobój nowoczesny, Henryka Olszewskiego – lekka atletyka, prezes PZLA, i wiceprezesa Apoloniusza Tajnera – skoki narciarskie, prezes PZN. Skład ten gwarantuje pewną równowagę między przedstawicielami rodziny sportowej a osobami wywodzącymi się ze środowisk politycznych i społecznych.

Olbrzymią rolę w rozwijaniu i propagowaniu idei olimpijskiej w społeczeństwie, a także humanistycznej refleksji nad sportem jako składnikiem kultury nowoczesnej, odgrywa powstała 11 października 1984 r. Polska Akademia Olimpijska – jako społeczny organ Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Grupuje on czołowych polskich uczonych, publicystów i działaczy – wybitnych znawców olimpizmu. Jest współorganizatorem poważnych konkursów i plebiscytów, takich jak Wawrzyn Olimpijski, medal Kalos Kagathos i konkurs na najlepsze prace habilitacyjne, doktorskie i magisterskie o tematyce olimpijskiej. W latach 1984–2019 Akademią kierowali kolejno: dr Włodzimierz Reczek (1984–1992), prof. Wojciech Zabłocki (1992–2000) oraz prof. Józef Lipiec (od 2000).

Od rozpoczęcia transformacji ustrojowej nowe rządy początkowo nie miały koncepcji rozwoju tej dziedziny, systematycznie malało też wsparcie finansowe dla sportu płynące bezpośrednio z budżetu państwa. Działalność ustawowa manifestowała się zmianą nazw centralnych urzędów zarządzających kulturą fizyczną oraz problemowej komisji sejmowej. Żadna z sił politycznych nie wypracowała jednak kompleksowego i perspektywicznego programu polityki państwa wobec kultury fizycznej, brakowało również ponadpartyjnej koncepcji kultury fizycznej w Polsce. W tej rzeczywistości działał PKOl starając się realizować obowiązki statutowe, z których najważniejszym było stworzenie warunków logistycznych do wysłania reprezentacji polskiego sportu na igrzyska olimpijskie celem zdobycia jak najlepszych wyników we współzawodnictwie sportowym. Na uwagę zasługuje liczba wysłanych zawodników na ostatnie igrzyska olimpijskie, którzy przecież musieli zdobyć wysokie minima sportowe:

Londyn 2012 – 218 zawodników (118 M i 90 K), Rio de Janeiro 2016 – 242 zawodników (139 M i 103 K), Soczi 2014 – 59 zawodników (35 M i 24 K) oraz Pjongczang 2018 – 62 zawodników (36 M i 26 K). Są to osiągnięcia, o których często się zapomina, sprowadzając oceny uczestnictwa naszego kraju w ruchu olimpijskim jedynie do zdobytych medali. Gdy do tego dodamy udział w ostatniej dekadzie naszej reprezentacji w igrzyskach europejskich i młodzieżowych igrzyskach olimpijskich, otwiera się inne spojrzenie na realizację misji PKOl, czyli promowania idei olimpijskiej w społeczeństwie polskim.

Michał Słoniewski

Badacz historii polskiego i międzynarodowego ruchu olimpijskiego oraz dziejów Spawy, Białowieży i dynastii Romanowów. Dr hab. nauk o kulturze fizycznej. Był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie i Wyższej Szkoły Turystyki i Rekreacji w Warszawie. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej i prezes honorowy Lokalnej Organizacji Turystycznej w Spale. Autor i współautor 8 pozycji książkowych i ponad 100 innych publikacji naukowych. Laureat Srebrnego Wawrzynu Olimpijskiego za książkę *Bojkot igrzysk olimpijskich jako instrument polityki międzynarodowej w latach 1976–1988*.



Jerzy Chelmecki

Dr nauk społecznych. Emerytowany pracownik Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. W badaniach naukowych podejmuje społeczne i polityczne uwarunkowania rozwoju sportu w Polsce w XIX i XX w. Autor wydanych drukiem 2 prac monograficznych i źródeł historycznych, 10 redakcji zbiorowych monografii naukowych, 86 oryginalnych prac naukowych, podręcznika akademickiego do dziejów sportu oraz recenzji naukowych, haseł bibliograficznych, prac popularnonaukowych i artykułów prasowych.



Artur Pasko

zob. s. 76

Ewa Kałamacka

Sto lat wyższych studiów wychowania fizycznego

100 years of physical education studies

A B S T R A C T

The education of physical education teachers has a long tradition in Poland. Courses for teachers were initiated by the Jagiellonian University in 1895, at the time of partitions. After World War I and the regaining of independence the Poznań University of Physical Education began training teachers of physical education, as the first, in 1919. In parallel to university studies, the concept of creating specialist centres emerged. It was promoted by military circles, which led to the emergence of the the University of Physical Education in Warsaw founded in 1929. In 1927, the Jagiellonian University resumed the training of physical education teachers.

The outbreak of World War II interrupted the work of these universities. After the war in the changed political conditions they started to resume their activities. In addition, three new schools of training teachers of physical education in Wrocław, Katowice and Gdańsk were created. These universities are now the leading scientific centers. They conduct research on the broadly understood physical culture. During almost a hundred years of their existences, many outstanding athletes, including Olympic Games and World and European Championships winners have graduated from University Schools of Physical Education. They currently offer new education courses such as dietetics, occupational therapy, safety, cosmetology, management and sports. Around 30,000 students are studying at these universities.

S etna rocznica PKOl to dobra okazja nie tylko do przedstawienia sportowych karier, ale także do zaprezentowania systemu kształcenia kadr dla potrzeb aktywności ruchowej w ogóle, a w szczególności dla rozwoju sportu, który przyczynił się do znaczących sukcesów polskich olimpijczyków. Bez teoretyków i praktyków kultury fizycznej nie byłoby polskiego sportu ani jego sprawnie działających struktur, nie mówiąc o szkoleniu i co zdaje się być najważniejszą kwestią: gdyby nie pojawiły się ośrodki kształcące animatorów kultury fizycznej, nie rozwinęłaby się kultura fizyczna jako dziedzina dociekań naukowych. Już na wstępie należy zwrócić uwagę, że wypracowany w Polsce system szkolnictwa wyższego i nauki w praktyce stanowił jeden organizm z systemem kultury fizycznej, co jest bardzo wyraźnie widoczne zwłaszcza w przypadku akademii wychowania fizycznego. Na tych uczelniach misje kształcenia, prowadzenia badań naukowych i współdziałania z organizacjami sportowymi i rekreacyjnymi przenikają się i wzajemnie uzupełniają. To za ich sprawą osiągnięto tak poważne rezultaty w pracy nauczycielskiej, naukowej i sportowej w skali światowej. Na ten sukces złożyła się praca wielu pokoleń ludzi. To właśnie ich twórczość dała wspaniałe wyniki w rozwoju polskiej kultury fizycznej i myśli naukowej związanej z kulturą fizyczną. A zatem w stulecie PKOl warto ukazać dzieje uczelni wychowania fizycznego funkcjonujących w różnych okresach historycznych, w złożonej polskiej rzeczywistości, w różnych uwarunkowaniach systemowych, społecznych, politycznych i ekonomicznych, poczynając od XIX wieku i jego skromnych zaczątków w czasach zaborów, początków i rozwoju w międzywojniu, prosperity po II wojnie światowej.

W listopadzie 1918 roku Polska odzyskała upragnioną niepodległość, do której zdobycia przyczyniła się bohaterska postawa wielu pokoleń Polaków. W okresie 123 lat niewoli istotny wpływ na kształtowanie więzi narodowej miały kultura duchowa, nauka, sztuka, oświata i kultura fizyczna. Wówczas to uformowane zostały podstawowe instytucje i różne formy życia naukowego, które dały podstawy pod rozwój kultury fizycznej w niepodległej Polsce. Przygotowane jeszcze przed 1918 rokiem koncepcje programowe i organizacyjne w dziedzinie kultury fizycznej uwzględniały oparcie jej na specjalistach reprezentujących możliwie najwyższy poziom wiedzy ogólnej i fachowej, co na ziemiach polskich stało się możliwe od 1895 roku¹. Wtedy to w Krakowie za sprawą prof. Henryka Jordana i wspierających go lekarzy – Leona Halbana, Tadeusza Browicza, Kazimierza Kostaneckiego oraz prawnika Leona Cyfrowicza na Uniwersytecie Jagiellońskim zapoczątkowano kształcenie kadr dla potrzeb kultury fizycz-

¹ Kształceniem nauczycieli (instruktorów) gimnastyki zajmowały się niektóre zakłady gimnastyczne. Były one organizowane przez TG „Sokół”. Były bardzo pożyteczne i wypełniały braki w tej materii, ale u progu XX w. stawały się niewystarczające. Odczuwalna stawała się konieczność kształcenia wychowawców fizycznych na poziomie akademickim.

nej, uruchamiając ciekawy Kurs Naukowy Gimnastyki dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich². Program dwuletnich kursów dla nauczycieli wychowania fizycznego obejmował następujące przedmioty: praktyczną gimnastykę, w skład której wchodziły również gry i zabawy; teorię, historię i metodykę gimnastyki; anatomię z fizjologią człowieka oraz dietetykę. Zajęcia prowadzili profesorowie uniwersytetu związani z medycyną. Edukacja kończyła się egzaminem składającym się z trzech części: pisemnej, ustnej i praktycznej, który składano przed powołaną (1894) specjalną komisją egzaminacyjną³. Pierwszymi członkami tej komisji byli profesorowie medycyny Odo Bujwid (dietetyka), Kazimierz Kostancki (anatomia) i dr Tadeusz Tyszecki (teoretyczna i praktyczna gimnastyka)⁴.

Dwuletni kurs naukowy miał bardzo ważne znaczenie dla rozwoju wychowania fizycznego. Po pierwsze umożliwiał zdobywanie kwalifikacji do nauczania ćwiczeń fizycznych w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich. Po drugie stał się ośrodkiem szerzącym nowoczesne kierunki wychowania fizycznego. Przedsięwzięcie Jordana spełniło bardzo ważną rolę, która polegała na popularyzowaniu zagadnień wychowania fizycznego w środowisku uniwersyteckim, torując drogę do podejmowania badań naukowych nad problematyką kultury fizycznej, czego znaczącym wyrazem było przekształcenie kursu w dwuletnie Studium Wychowania Fizycznego w 1913 roku⁵. Zmiana nazwy była nie tylko formalna, ale wiązała się z modernizacją i poszerzeniem programu nauczania o takie przedmioty jak: pomoc w nagłych wypadkach i higiena ćwiczeń fizycznych, gry i zabawy ruchowe wraz z ćwiczeniami terenowymi, szermierka,

² W sprawie utworzenia kursów wychowania fizycznego 16 lutego 1893 r. odbyła się narada naukowa, w której oprócz wyżej wymienionych lekarzy wzięli udział pedagodzy rozumiejący, że dotychczasowa intuicja, pasja samouków gimnastycznych była już niewystarczająca i że istniała pilna potrzeba zorganizowania kształcenia na poziomie, który odpowiadałby ówczesnym potrzebom i dynamicznemu rozwojowi kultury fizycznej. Podjęte wówczas starania zostały uwieńczone reskryptem z dnia 18 stycznia 1894 r. zezwalającym na uruchomienie studiów. H. Smarzyński, *Henryk Jordan – prekursor Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie w latach 1945–1960*, „Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie”, 1962, t. I, s. 143–204.

³ Była ona odpowiednikiem powołanej w 1870 r., dla Wiednia komisji, która była inspiracją dla analogicznych komisji w Grazu (1873), we Lwowie (1874), w Pradze (1873), w Krakowie (1894), czyli wszędzie tam, gdzie w monarchii austro-węgierskiej kształcono nauczycieli wychowania fizycznego.

⁴ H. Smarzyński, *Henryk Jordan – prekursor Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, dz. cyt., s. 188–189.

⁵ Zob.: K. Hądzalek, *Pierwsze w Polsce Uniwersyteckie Studium Wychowania Fizycznego*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1961, nr 1; A. Orchowski, *Geneza i rozwój form uniwersyteckiego kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego w Polsce*, „Rocznik Naukowy AWF Kraków”, 1981, t. XVIII; K. Toporowicz, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie (1893–1987)*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1988, nr 10.

plywanie. Wprowadzono także wykłady z teorii wychowania fizycznego⁶. Całość dopełniała znajomość przyrządów gimnastycznych oraz budowy i urządzenia sal gimnastycznych, boisk sportowych do gier. Oceną wartości kształcenia ówczesnego nauczyciela wychowania fizycznego była użyteczność, stąd szczególny nacisk kładziono na metodykę poszczególnych działów wychowania fizycznego. Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego było traktowane jak drugi fakultet i stąd w programie znalazły się tylko przedmioty ściśle związane z kierunkiem studiów.

Wysoki poziom nauczania zapewniało doborowe grono wykładowców, jak i kierownicy kursów – prof. Henryk Jordan sprawujący pieczę nad kursem w latach 1895–1907, przejściowo w 1907 roku prof. Odo Bujwid (zastępca Jordana) i prof. Emil Godlewski junior w latach 1907–1914. Grono wykładowców także było imponujące. Tworzyli go znani lekarze i działacze na rzecz ówczesnej kultury fizycznej: dr Jan Bielawski, doc. Adam Bochenek, prof. Emil Godlewski, prof. Kazimierz Kostanecki, doc. Roman Nitsch, prof. Michał Siedlecki, dr Marian Tokarski i niepraktykujący lekarz Zygmunt Wyrobek. Wykłady z historii, teorii oraz metodyki gimnastyki prowadził M. Tokarski sprawujący funkcję kierownika parku dra Jordana, a także nauczyciela gimnastyki w „Sokole” krakowskim. Natomiast gry i zabawy ruchowe, sporty i skauting prowadził Zygmunt Wyrobek, dr Bielawski nauczał pływania.

Do wybuchu I wojny światowej odbyło się 9 pełnych kursów⁷; dziesiąty z powodu konfliktu zbrojnego został przerwany, tak jak i działalność studium⁸. Na 204 zapisane osoby, będące uczestnikami 9 kursów pełne kwalifikacje, a więc zakończone egzaminem nauczycielskim, uzyskały 64 osoby, co na pewno nie było nazbyt imponującą wielkością. Stanowiło to 31,4% zapisanych. Zastanawiające może być, że tylko nieznaczna część słuchaczy uzyskiwała pełne kwalifikacje, co można tłumaczyć małą atrakcyjnością zawodu nauczyciela wf.⁹

⁶ Wprowadzenie wykładów z teorii wychowania warte jest podkreślenia, albowiem Uniwersytet Jagielloński był trzecim w Europie po Gandawie (1908) i Kopenhadze (1909), który to uczynił.

⁷ Każdy kolejny kurs otwierano dopiero po ukończeniu dwuletniego kursu.

⁸ Ostatni X kurs trwający tylko rok został przerwany decyzją Rady Krajowej Szkolnej, o czym informowało pismo skierowane do prof. E. Godlewskiego z dnia 18 X 1914 r., w którym oznajmiano, iż „ze względu na stosunki spowodowane wojną należy zaniechać dalszego prowadzenia kursu w roku szkolnym 1914/1915”. Cytowane również w A. Orchowski, *Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego w Krakowie w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, dz. cyt., s. 60.

⁹ O niskiej pozycji nauczyciela wf. informował „Głos Lekarzy” z 1903 r., który donosił, że przeszło 10 lekarzy w Galicji zatrudniło się w szkołach średnich jako nauczyciele gimnastyki. Niestety, nad czym ubolewano, ich status był znacznie niższy niż innych nauczycieli. Nauczyciel szkoły średniej miał pobory IX rangi, a po 20 latach – VIII; prawo do pełnej emerytury po 30 latach pracy i najwyżej 20 godzin obowiązkowej nauki tygodniowo. Natomiast lekarz pracujący jako nauczyciel gimnastyki pobory miał X rangi bez

Kurs gimnastyczny przy UJ w Krakowie odegrał bardzo ważną rolę w rozwoju kultury fizycznej¹⁰. Stał się pierwszym ośrodkiem akademickiego kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego w Polsce, który przygotował grunt pod rozwój wyższych studiów w tej dziedzinie. Na bazie opracowanych w Galicji teoretyczno-praktycznych podstawach tworzyły się zaczątki uniwersyteckich studiów dla nauczycieli wychowania fizycznego, które ziściły się i rozwinęły w zjednoczonej Polsce.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli wyzwoliło ogromne zaangażowanie społeczeństwa w prace konsolidujące nasze państwo. Z oczywistych względów rozbiory odcisnęły piętno na polskich dzielnicach we wszystkich dziedzinach życia, znacznie oddalając je od siebie. Odmienne warunki i formy bytowania odbiły się również na charakterach i umysłowości. Jak słusznie zauważył S. Kutrzeba, potrzebna stała się wówczas „praca, której już nie można przez ustawy zadość uczynić – wyrobienia społeczeństwa, wzmocnienia lub rozwinięcia w nim pierwiastków zmysłu państwowego, więc zrozumienie zadań i celów państwa, posłuszeństwa prawom, ofiarności na rzecz całości i solidarności z nią”. Z tego względu już od pierwszych dni niepodległości Polski specjalną wartością obdarzono wychowanie, oświatę, zdrowie i rozwój fizyczny społeczeństwa, uważając je za bardzo istotne czynniki sprzyjające budowaniu silnej państwowości. Dał temu wyraz dzielnicowy Zjazd Polskich Lekarzy Wielkopolski, Prus i Śląska obradujący 27 listopada 1918 roku, który uznając zdrowie fizyczne i liczebność za główną podstawę bytu narodu i państwa polskiego wezwał rząd do szybkiego opracowania programu działania w zakresie fizycznego rozwoju Polaków, jednocześnie postulując utworzenie samodzielnego ministerstwa zajmującego się zdrowiem publicznym i rozwojem fizycznym¹¹. Wprawdzie takiego ministerstwa nie powołano, ale jeszcze w 1918 roku powstał Referat, później Wydział Higieny Szkolnej i Wychowania Fizycznego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Równocześnie przy Ministerstwie Spraw Wojskowych powołany został Wydział Wychowania Fizycznego. W grudniu 1918 roku minister WRiOP Ksawery Prauss wystąpił z programem oświatowym zapowiadającym unifikację szkolnictwa trzech zaborów, wprowadzenie bezpłatnej, obowiązkowej szkoły siedmioletniej z obligatoryjnym wychowaniem fizycznym.

Rok 1919 był ważny dla polskiej kultury fizycznej¹². Relewantna w skutkach była wspólna deklaracja Ministerstw Wyznań Religijnych i Oświecenia

możliwości awansu, emeryturę dopiero po 35 latach pracy i najmniej 24 godziny zajęć tygodniowo. „Głos Lekarzy” 1903, nr 6, s. 7–8.

¹⁰ Kursy te od roku akademickiego 1913/1914 oficjalnie zostały włączone do UJ.

¹¹ T. Szulc, *Podstawy fizyczne społeczeństwa a rząd państwowy*, Poznań 1919.

¹² Jeżeli idzie o kształtowanie się koncepcji wf., to dużą rolę odegrał Sejm Nauczycielski (kwiecień 1919), którego najbardziej aktywną sekcją była Sekcja Higieny Szkolnej

Publicznego oraz Ministerstwa Zdrowia Publicznego sankcjonująca równość wychowania fizycznego z wychowaniem umysłowym i moralnym w oparciu o zasadę powszechności i obowiązkowości w szkołach powszechnych, średnich i seminariach nauczycielskich. Dała ona podstawy pod rozkwit wychowania fizycznego – cokołu kultury fizycznej. Rozwojowi zagadnień wychowania fizycznego towarzyszyło powstawanie pierwszych organizacji sportowych; 12 października 1919 roku odbyło się posiedzenie organizacyjne Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, a w 1920 roku Ministerstwo Zdrowia Publicznego powołało Radę Wychowania Fizycznego i Kultury Cieleśnej będącą organem doradczo-opiniotwórczym w zakresie wychowania fizycznego¹³. Temu szybko postępującemu rozwojowi kultury fizycznej towarzyszyło powiększające się zapotrzebowanie na kwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego oraz instruktorów sportowych, które siłą rzeczy wymusiły teoretyczne podstawy i praktyczny rozwój polskiej drogi kształcenia kadr na potrzeby kultury fizycznej. Zarówno idee rodzime (UJ¹⁴), europejskie (Dania¹⁵, Szwecja¹⁶, Belgia¹⁷), jak i amerykańskie¹⁸, nie mówiąc o inicjatywach zaborców, z którymi Polacy mieli osobiste doświadczenia i które potrafili wykorzystać tworząc quasi-polskie metody nauczania, wpłynęły na system kształcenia rodzimych pracowników kultury fizycznej. Różne były to wzory, które pomimo *differentia specifica* sprowadzały się do dwóch typów nauczania: uniwersyteckiego i działających osobno instytutów gimnastycznych. Zatem etiologia i wzorce dotyczące rozwoju wyższych studiów wychowania fizycznego w okresie między-

i Wychowania Fizycznego. Uchwaliła ona szereg postulatów, takich jak np. obligatoryjność wychowania fizycznego czy budowa szkolnych obiektów sportowych. Zob. K. Hądzalek, *Postulaty Sejmu Nauczycielskiego w sprawie wychowania fizycznego w szkole* [w:] *Materiały Dorocznej Sesji Naukowej AWF*, Warszawa 1966, s. 149–152.

¹³ W jej skład z Krakowa weszli: Stanisław Ciechanowski, Stanisław Rowiński i Zygmunt Wyrobek.

¹⁴ Oczywiście idzie o pomijaną w polskiej historiografii pionierską rolę Uniwersytetu Jagiellońskiego i c.k. Kurs Naukowy Gimnastyki dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

¹⁵ Duńska kultura fizyczna oparta była zarówno o instytut wojskowy, jak i uniwersytet.

¹⁶ W Szwecji od 1813 r. kształceniem kadr dla potrzeb kultury fizycznej zajmował się Centralny Królewski Instytut Gimnastyczny, który był uczelnią specjalną i nie wchodził w ramy uniwersytetu.

¹⁷ W Belgii w roku 1902 w Brukseli powstał Wojskowy Instytut Wychowania Fizycznego, w 1905 r. powołano Wyższy Instytut Wychowania Fizycznego, w 1908 r. w Gandawie na tamtejszym uniwersytecie utworzono katedrę wychowania fizycznego na wydziale lekarskim w ramach instytutu naukowego mającą prawo wypuszczania licencjatów i doktorów wychowania fizycznego.

¹⁸ W Stanach Zjednoczonych kształcenie wychowawców fizycznych oparto o uniwersyte-ty, na których organizowano katedry teorii wychowania fizycznego. Pełniły one funkcje badawcze i dydaktyczne, ale również zajmowały się prowadzeniem ćwiczeń praktycznych dla wszystkich studentów danej uczelni.

wojennym miały dwa główne źródła inspiracji oraz dwa powody tworzenia tych studiów. Wyrazem jednego była ogólnopolska tendencja zmierzająca do organizowania katedr wychowania fizycznego przy wszystkich uniwersytetach w Polsce¹⁹. Druga opcja zakładała tworzenie zrębów kultury fizycznej w oparciu o wojsko, które przez lata zaborów urosło do symbolu narodowego ducha, co za tym szło do sakralizowania atrybutu siły, sprawności rycerza, powstańca. Mit bohaterstwa żołnierzy przelewających krew, obecny w historiozofii polskiej, podtrzymywany przez dziejopisów i literatów, znalazł orędowników nie tylko wśród samych wojskowych i lansowanej przez nich w dużej mierze koncepcji wychowania państwowego, ale także w opinii publicznej łączącej siłę i potęgę państwa z mocą sił zbrojnych. Ta koncepcja postulowała tworzenie samodzielnych ośrodków kształcenia niepowiązanych z uniwersytetami, w których wyraźny wpływ odgrywałoby wojsko i właściwe organy państwowe²⁰. Tak więc w kształceniu kadr dla potrzeb kultury fizycznej zaistniały dwie koncepcje mające swych orędowników, którzy potrafili wcielić je w czyn. Na lata 1918–1926 przypada ich geneza i kształtowanie się myśli koncentrującej się na dążności ukształtowania biologicznie mocnego człowieka o osobowości odpowiadającej lansowanym wzorcom społecznym i założeniom ogólnowychowawczym.

Jeżeli idzie o akademickie plany tworzenia studiów w zakresie kultury fizycznej, w przeciwieństwie do deklaracji słownych organizacja katedr wychowania fizycznego przy uniwersytetach szła opornie. Jedynie, jako pierwszy w niepodległej Polsce, Uniwersytet w Poznaniu zorganizował w 1919 roku katedrę higieny i wychowania fizycznego (przyszłe Studium Wychowania Fizycznego). W kraju, który po latach niewoli budował swoją państwowość w bardzo trudnych warunkach materialnych, organizowanie nowej jednostki w nowo

¹⁹ Pomysł utworzenia takich katedr wychodził z różnych środowisk. Już w 1918 r. kwestię tę poruszano na zjeździe nauczycielskim w Krakowie. Jedna z uchwał postulowała, aby Studium Wychowania Fizycznego przy uniwersytetach było równorzędne z innymi kierunkami Wydziału Filozoficznego. Także podczas obrad Sejmu Nauczycielskiego (kwiecień 1919), będącego najważniejszym forum ówczesnego środowiska nauczycielskiego, zwrócono uwagę na konieczność powołania przy każdym uniwersytecie studium wychowania fizycznego opartego o osobną katedrę wychowania fizycznego, co zagwarantowałoby wysoki poziom przygotowania kadr. Podobne stanowisko zajął Ogólny Zjazd Organizacji Młodzieży Akademickiej w Warszawie w roku 1920. Także z tego samego roku pochodziła uchwała Rady Wychowania Fizycznego i Kultury Cieleśnej przyjęta na jednym z posiedzeń mówiąca o pilnej potrzebie utworzenia katedr wychowania fizycznego. Do tego samego tematu powrócono rok później. Zob.: P. Stok, *Działalność Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1927–1939*, „Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie”, 1962; M. Rotkiewicz, K. Hądzalek, *Problematyka wychowania fizycznego na zjazdach nauczycielskich I kongresach pedagogicznych* [w:] Z. Żukowska (red.), *Ku tożsamości pedagogiki kultury fizycznej*, Warszawa 1993.

²⁰ Zob. J. Kęsik, *Wojsko polskie wobec ciężkiej fizycznej społeczności 1918–1939*, Wrocław 1993.

otwartym Uniwersytecie Poznańskim (7 maja 1919 roku), będącym w fazie tworzenia, było dużym wyzwaniem. Powstała jednostka nie posiadała pomieszczeń, pomocy naukowych, miejsc do ćwiczeń. Nie dysponowała kadrą naukową ani dydaktyczną. To, że się udało, było dużą zasługą Eugeniusza Piaseckiego (kierownika katedry) i Heliodora Święcickiego. Początkowo jednostka wchodziła w skład Wydziału Filozoficznego, pozostając tam przez trzy lata. Był to okres, który można porównać do „kamienia węgielnego nowej budowli” zapoczątkowujący coś, czego jeszcze nie ma, i nieznanego większości uniwersyteckiej społeczności. Jak słusznie zauważył Zdzisław Grot, los owej budowli zależał od kierownika katedry, czyli Eugeniusza Piaseckiego. „Zadanie to było niezwykle trudne, gdyż w przeciwieństwie do tradycyjnych katedr na uniwersytetach ta stanowiła zupełną nowość, w Polsce bez precedensu”²¹, tworzono ją w warunkach szczególnie niełatwych przypadających na czas budowania państwowości, którym towarzyszyły spory polityczne i niedostatek finansowy. Z całą pewnością nie były to okoliczności sprzyjające, a gdy dołożymy do tego, że nie posiadano niczego materialnego (brak pomieszczeń, pomocy dydaktycznych, miejsc do ćwiczeń praktycznych) i nie dysponowano właściwą kadrą naukową ani dydaktyczną, to można śmiało stwierdzić, że podjęcie się działalności przez Piaseckiego opierało się na trudnej (obecnie) do zrozumienia determinacji, ocierającej się nie tyle o imperatywność, co swego rodzaju fanatyczne przekonanie do słuszności projektu, żeby nie powiedzieć szaleństwo. Przy odrobinie szczęścia udało się – dzięki sile woli i dynamizmowi tego wówczas 47-latką, niekwestionowanego znawcy problematyki kultury fizycznej.

Pierwsze trzy lata egzystencji w ramach Wydziału Filozoficznego były okresem pionierskim pod każdym względem. Dydaktyka przykładowo była realizowana w ramach dwuletnich programów przy obciążeniu tygodniowym 15–17 godzin (wykłady i ćwiczenia)²². Nawiązano ścisłą współpracę z katedrami: psychologii prof. dr. Stefana Błachowskiego i pedagogiki prof. dr. Ludwika Jaxy-Bykowskiego, co zaowocowało wieloma pracami naukowymi. I jeszcze rzecz bardzo ważna: to właśnie z tego wydziału głównie rekrutowali się studenci wychowania fizycznego²³.

²¹ Z. Grot, *Katedra i Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1950* [w:] J. Gaj (red.), *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu (1919–1994)*, Poznań 1996, s. 22.

²² Zajęcia praktyczne w wymiarze 6 godzin tygodniowo (osobno dla kobiet i mężczyzn) prowadzili Walerian Sikorski wraz z instruktorem Julianem Wojciechowskim. Wykłady z higieny szkolnej, zasad wychowania fizycznego i teorii wychowania fizycznego wraz z ogólnym zarysem fizjologii prowadził Eugeniusz Piasecki. Anatomię i pomoc w nagłych wypadkach wykladał dr Tadeusz Szulc. Zob. tamże, s. 41.

²³ Studia kończyły się uzyskaniem prawa nauczania gimnastyki w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich jako przedmiotu dodatkowego, obok przedmiotu głównego, do którego uprawnienia uzyskiwano na podstawowym kierunku studiów. Zwolennikami

Po utworzeniu Wydziału Lekarskiego w 1922 roku Katedra Higieny i Wychowania Fizycznego weszła w jego struktury, by 7 marca 1924 roku przekształcić się w autonomiczne Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim, co miało istotne znaczenie dla dalszego rozwoju dydaktycznego i naukowego²⁴. Już od 1922 roku poszerzono naukę do trzech lat, zwiększono liczbę przedmiotów o szereg nowych (psychologia, wyodrębniono wykłady z fizjologii i anatomii), oprócz gimnastyki wprowadzono gry i sporty uprawiane na boisku klubu „Pogoń”, wodne zaś odbywały się na rzece Warcie przy wykorzystaniu sprzętu klubu wioślarskiego. Program studiów został opracowany przez Piaseckiego, który zdobywszy już pewne doświadczenie ustanowił proporcje między zajęciami teoretycznymi i praktycznymi²⁵. Na każdym roku studiów ogólna suma godzin zajęć wynosiła 420; przy czym na pierwszym roku zajęcia teoretyczne i praktyczne dokładnie podzielono po połowie. Na drugim i trzecim roku w niewielkiej przewadze były zajęcia praktyczne. Ułożony przez Piaseckiego program studiów był modyfikowany²⁶. Można śmiało powiedzieć,

tego rozwiązania opartego na wzorach zagranicznych (Niemcy, Austria) byli Piasecki i Sikorski. Szczególnie bliska była Piaseckiemu, który w tej materii podążał śladem duńskiego pedagoga Knudsenema i tak jak on uważał, że „połączenie gimnastyki z którymkolwiek przedmiotem teoretycznym podnosi autorytet nauczyciela wychowania fizycznego w oczach uczniów i czyni go niemal idealnym wychowawcą, wyzbytym jednostronności i odczuwającym najlepiej potrzeby i ideały młodzieży”. Zob. Z. Grot, dz. cyt., s. 41–42.

²⁴ Grono wykładowców było imponujące. Składało się z wielu wybitnych uczonych, takich jak: W. Gądzikiewicz (higiena młodzieży), E. Parczewski (anatomia), dr Lipiński (fizjologia), W. Sikorski (metodyka i systematyka ćwiczeń cielesnych). Zajęcia praktyczne prowadzili znakomici fachowcy w swych specjalnościach: L. Tomkiewiczówna, F. Szczepanowka, E. Piasecka, J. Baran, J. Fazanowicz, R. Szuszkiewicz, W. Laskowski, M. Wasilewski, Borzęcki, Berski, Targler.

²⁵ Na pierwszym roku studiów dominowały nauki medyczne: anatomia (60 godzin), fizjologia (60 godzin), higiena ogólna (40 godzin), na drugim roku przeważały teoretyczne przedmioty związane z wychowaniem fizycznym, takie jak: dzieje wychowania fizycznego (20 godzin), systematyka i metodyka ćwiczeń cielesnych (60 godzin). Seminarium w liczbie 20 godzin obowiązywało na trzecim roku. Zajęcia praktyczne składały się z gimnastyki (90 godzin), sportów oraz gier (90 godzin) i sportów wodnych (30 godzin). Te ostatnie realizowano na ostatnim roku studiów. „Wychowanie Fizyczne” 1929, nr III, s. 109.

²⁶ Zmiany dotyczyły tak trzyletnich studiów magisterskich, jak i studiów uproszczonych. Studia uproszczone były takim uwspółcześnionym wariantem ck Kursu gimnastycznego w Krakowie i były przeznaczone dla przyszłych nauczycieli pragnących zdobycia możliwości prowadzenia drugiego przedmiotu gimnastyki. Właśnie ten tryb kształcenia wymusił niejako na Piaseckim weryfikację przedmiotów, także na trybie pełnym (magisterskim). Przykładowo w roku 1925 na oba tryby kształcenia wprowadzono wykłady z pediatrii, pedagogiki, dydaktyki, teorii harcerstwa oraz kurs masażu, praktyczne ćwiczenia harcerskie, szermierkę, rytmikę, plastykę, tańce narodowe. W 1926 r. wprowadzono ćwiczenia lekkoatletyczne dla kobiet, a w 1928 r. dodano antropologię

że ośrodek poznański wysunął się na pozycję lidera, gdyż do 1927 roku był jedyną uniwersytecką uczelnią, która kształciła wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego. Niejako na nim spoczywała rola „ojca duchowego” nowego kierunku studiów, a tak po prawdzie, to koncepcja programowa studiów, która wówczas się ustalała, w dużej mierze była zasługą Eugeniusza Piaseckiego. Jego znajomość problemów kultury fizycznej i szkolnictwa wyższego wf. w ówczesnym świecie były bardzo przydatne przy opracowywaniu polskiego modelu wychowawcy fizycznego, będącego poniekąd osobistą wizją opartą na jego wcześniejszych doświadczeniach galicyjskich oraz z Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁷. Wypracowany model kształcenia praktycznie stał się rudymeniem uniwersyteckiego kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego, który również w większości obowiązywał we wznowionym w 1927 roku Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego – po 7 latach „walki” o jego reaktywację²⁸.

Nową decyzją władz ministerialnych powstało 3-letnie Studium Wychowania Fizycznego z prawem do nadawania absolwentom niższego stopnia naukowego – magistra wychowania fizycznego, które stanowiło autonomiczny oddział w ramach Wydziału Lekarskiego. Na jego czele stanęła powołana Stała Komisja Studium Wychowania Fizycznego UJ kierująca całokształtem spraw związanych z jego funkcjonowaniem. Komisję tworzyli znani profesowie i docenci Wydziałów: Lekarskiego (S. Ciechanowski, W. Gądzikiewicz, E. Godlewski, K. Kostanecki, E. Maydell, S. Maziarski, T. Rogalski), Filozoficznego (T. Estreicher, W. Heinrich, Z. Mysłakowski) oraz Rolniczego (J. Kozak)

i gimnastykę leczniczą, tańce ludowe. W 1931 r. dokonano kolejnej korekty, która dotyczyła studiów uproszczonych i skasowano antropologię, masaż i gimnastykę leczniczą, ćwiczenia anatomiczne i fizjologiczne, rytmikę, plastykę, tańce narodowe, szermierkę i wioślarstwo. Zmianie uległa też liczba obowiązkowych obozów. Równocześnie Rada Wydziału Lekarskiego i Senat Uniwersytetu zadecydowały „odmedycynować” studia wychowania fizycznego, aby bardziej dohumanizować nauczyciela wychowania fizycznego. Zob.: Z. Grot, dz. cyt., s. 43–44; „Wychowanie Fizyczne”, 1926, nr VII, s. 191; „Wychowanie Fizyczne”, 1935, nr XVI, s. 176.

²⁷ W wielu kwestiach Eugeniusz Piasecki konsultował się z prof. UJ Stanisławem Ciechanowskim, jednym z wybitniejszych teoretyków i działaczy wychowania fizycznego i sportu, który doprowadził do reaktywacji Studium Wychowania Fizycznego w Krakowie.

²⁸ Może wydawać się dziwne, ale w Krakowie, w którym po raz pierwszy na ziemiach polskich zainicjowano kształcenie kadr, zabiegi o zorganizowanie regularnych studiów wf. przy UJ napotkało na poważne przeszkody. Nie idzie tylko o trudną sytuację finansową kraju oraz o brak jasnej koncepcji organizacyjnej centralnych władz w tym zakresie, ale także o niezbyt zrozumiałą opieszałość władz uczelni, które będąc przychylnie nastawione do projektu utworzenia studiów w zakresie wf., nie wykazywały należytej determinacji w realizacji owego przedsięwzięcia. Wznowienie działalności Studium nastąpiło dopiero w 1927 r. dzięki uporczywości prof. Stanisława Ciechanowskiego. Reaktywacja Studium była jego niekwestionowaną zasługą.

Uniwersytetu Jagiellońskiego i Studium Pedagogicznego (Z. Wyrobek). Opracowany program studiów przewidywał 3140 godzin wykładów i ćwiczeń oraz obozy. Blok przedmiotów teoretycznych obejmował 2050 godzin i dominowały w nim nauki przyrodnicze, wykładane przez uznanych profesorów, docentów i doktorów Wydziału Lekarskiego (K. Stołychwo, E. Stołychwo, J. Talko-Hryniewicz, L. Tochowicz, J. Kaulbersz, T. Rogalski, K. Kostanecki, B. Szabuniewicz, E. Godlewski). Profesorowie Wydziału Filozoficznego (S. Szuman, W. Heinrich, Z. Mysłakowski) wykładali przedmioty społeczno-pedagogiczne. Pozostałych 1090 godzin było przeznaczonych na przedmioty praktyczne, które prowadzili instruktorzy różnych dyscyplin. Były to osoby posiadające długoletnią praktykę w działalności i doświadczenie w zakresie wychowania fizycznego zdobyte w pracy szkolnej z młodzieżą²⁹.

Dyrekcja krakowskiego Studium, tak jak i poznańskiego, od razu postawiła na wysoki poziom kształcenia. Podobnie jak w Poznaniu, studium na 3-letnim kursie nie tylko mogli ubiegać się o stopień magistra wychowania fizycznego, ale dodatkowo po odbyciu stażu i złożeniu państwowego egzaminu nauczycielskiego otrzymywali uprawnienia do nauczania w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich jako przedmiotów głównych wychowania fizycznego i higieny, a somatologii jako przedmiotu pobocznego³⁰. Ponadto, jeżeli przy egzaminie magisterskim kończący studia składali dodatkowe egzaminy z biologii

²⁹ Byli to nauczyciele wychowania fizycznego (J. Mayówna, Z. Wyrobek, L. Leszko, J. Dychtoń), instruktorzy wojskowi (kpt. L. Frączkiewicz, mjr E. Linnemann), absolwenci kursów (T. Biernakiewicz), do których dołączyli pierwsi absolwenci Studium (H. Kulska, O. Christoff).

³⁰ Egzamin magisterski nie był obligatoryjny, a procedury sprawiały, że stopień magistra cieszył się dużym poważaniem. Regulowało go rozporządzenie ministerialne z 28 września 1926 r. Do egzaminu magisterskiego mogli przystępować studenci „najwcześniej po upływie 2 semestrów od czasu złożenia trzeciego egzaminu rocznego” w określonym czasie „z końcem pierwszego i trzeciego semestru każdego roku akademickiego”. O dopuszczeniu kandydata do magisterskiego egzaminu decydowała komisja egzaminacyjna na podstawie podania kandydata, najpóźniej na 14 dni przed początkiem okresu egzaminacyjnego dołączając poświadczenie zdania trzeciego egzaminu oraz „świadczenia pracy magisterskiej (seminaryjnej lub laboratoryjnej), dającej się wykonać w ciągu 4–6 miesięcy i uznanej przez dwóch profesorów za wystarczającą”. Egzamin magisterski składał się z dwóch części: z egzaminów pisemnego i ustnego. Egzamin pisemny odbywał się pod kontrolą członków komisji. Kandydat otrzymywał do wyboru 6 tematów, z których powinien opracować dwa. Do egzaminu ustnego dopuszczano tylko tych, którzy zdali pozytywnie egzamin pisemny. Egzamin ustny obejmował „przedmiot główny ze szczególnym uwzględnieniem tych jego działów, które znajdują się w bezpośrednim związku z tematem pracy magisterskiej”. Ogólny wynik egzaminu magisterskiego ustalała komisja w drodze głosowania imiennego biorąc pod uwagę wyniki: egzaminu pisemnego i ustnego; prac seminaryjnych i laboratoryjnych wykonywanych podczas studiów; oceny egzaminów rocznych i oceny pracy magisterskiej. Zob. *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28 września 1926 roku w sprawie*

i nauk „filozoficznych”, uzyskiwali także prawo do nauczania tych przedmiotów jako pobocznych. W 1931 roku obie placówki doczekały się pierwszych własnych magistrów. W Poznaniu było ich troje (Z. Walicka-Neymanowa, T. Baczyński i W. Czarnecki), w Krakowie stopnie magisterskie jako pierwsi uzyskali: A. Michalek, M. Laberschek, T. Biernakiewicz i M. Liszkowicz. Ci pierwsi absolwenci znaleźli pracę na swych uczelniach i podjęli się realizacji pierwszych zadań badawczych realizowanych z dużym powodzeniem w Studium. Szczególną aktywnością wykazywało się Studium Poznańskie, którego prace naukowe były publikowane m.in. w założonym w Poznaniu (1920) i tu wydawanym przez dwanaście lat wiodącym wówczas czasopiśmie „Wychowanie Fizyczne”³¹ dotyczącym „wiedzy teoretycznej, jak praktycznego wyszkolenia lekarzy, nauczycieli, kierowników organizacji ćwiczebnych wszelkiego rodzaju i w ogóle ludzi zajmujących się mniej lub więcej higieną szkolną i wychowaniem fizycznym”³². Czasopismo stało na bardzo wysokim poziomie. Drukowali w nim wybitni uczeni różnych specjalności, tacy jak: J. Joteyko, Z. Klemensiewicz, S. Błachowski, T. Jaroszyński, S. Ciechanowski, S. Szuman, I. Wierzejewski, S. Kopczyński, W. Osmolski, R. Orłowicz, W. Sikorski. Tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym naukowa działalność Studium w Poznaniu sprawiła, że ta placówka stała się przodującą naówczas w Polsce, co niewątpliwie było zasługą Eugeniusza Piaseckiego.

Krakowskiemu ośrodkowi nie sprzyjały trudności organizacyjne, takie jak brak samodzielnych zakładów i etatowych pracowników naukowych; do tego dochodziły niedogodności lokalowe – brak odpowiednich pomieszczeń, laboratoriów i aparatury naukowej. To stanowiło istotną przeszkodę w podejmowaniu samodzielnej pracy naukowej, która sprowadzała się do nielicznych publikacji o charakterze metodycznym³³. To samo dotyczyło wychowanków Studium. Ci niemal wyłącznie ograniczali się do prac magisterskich, warunkujących dopuszczenie do egzaminu magisterskiego. Działalność naukowa, podobnie jak i tożsamość naukowa kultury fizycznej, dopiero się rodziła i może to zabrzmieć dziwnie, ale była dodatkiem do zasadniczego celu Studium, jakim było kształcenie wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego, i rzeczywiście taką funkcję obie placówki wzorowo spełniały.

W przedwojennej Polsce tuż po odzyskaniu niepodległości pojawiła się druga koncepcja kształcenia kadr, która doczekała się pełnej realizacji po prze-

programu egzaminu na stopień magistra wychowania fizycznego, Dz.U. 1926, nr 14, poz. 186.

³¹ Czasopismo w 1932 r. zostało przeniesione do Warszawy.

³² „Wychowanie Fizyczne”, 1920, z. 1, s. 2.

³³ Przykładowo J. Dychtoń był autorem dwóch skryptów: *Systematyka ćwiczeń gimnastycznych oraz zabaw i gier ruchowych* (1934), *Zasób ćwiczeń gimnastycznych, lekkoatletycznych oraz zabaw i gier ruchowych* (1935).

wrocie majowym (1926). Idzie o założony w 1929 roku w Warszawie Centralny Instytut Wychowania Fizycznego utworzony z połączenia istniejących dwóch placówek: Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów (1921)³⁴ i Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego (1925)³⁵. Ów nowy twór za pośrednictwem pełniącego funkcję pierwszego ministerstwa sportu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego podlegał bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wojskowych³⁶ i odzwierciedlał poglądy na kulturę fizyczną ówczesnych decydentów. Nader dobitnie wyraził je marszałek Józef Piłsudski: „Pewne zadania wziąć musi na siebie państwo, a więc szkoła i wojsko, a reszta pracy przypadnie w udziale samorządom, organizacjom społecznym i związkom sportowym”³⁷, które powinny się opierać na znakomicie przygotowanych animatorach kultury fizycznej w specjalistycznej i tylko do tego celu utworzonej placówce badawczo-dydaktycznej, mieszczącej się we własnych obiektach. Decyzją naczelnich władz pojawiła się w Warszawie nowa wyższa uczelnia usytuowana na obrzeżach Lasku Bielańskiego³⁸. Uroczysta

³⁴ Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów (CWSGiS) została utworzona przez Ministerstwo Spraw Wojskowych w 1921 r. w Poznaniu. Kształciła instruktorów sportu, nauczycieli gimnastyki, organizatorów ćwiczeń fizycznych dla wojska w ramach kursów wychowania fizycznego, gimnastyki, szermierki oraz ogólnosportowych. Istniała do 1929 r. i wyszkoliła ponad 2 tysiące kursantów, głównie oficerów i podoficerów. Zob.: A. Pawełek, *Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów w Poznaniu 1921–1929*, Poznań 1929; E. Wachowski, J. Ludka, *Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów w Poznaniu (1921–1929)*, „Rocznik Naukowy AWF w Poznaniu”, 1962, z. 5.

³⁵ W miejsce Państwowych Kursów Wychowania Fizycznego (1919–1924) decyzją Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1925 r. powstał Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego (PIWF) przygotowujący animatorów wychowania fizycznego w ramach dwuletniej nauki teoretyczno-praktycznej. Instytut był pierwszym krokiem na drodze do realizacji koncepcji propagowanej przez kręgi wojskowe, które zakładały powstanie samodzielnego instytutu kształcącego kadry dla wychowania fizycznego, spełniającego jednocześnie rolę ośrodka badań naukowych.

³⁶ Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego został powołany w 1927 r. Działał przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. Do jego kompetencji należało kierowanie całością spraw związanych z wychowaniem fizycznym, sportem, przysposobieniem wojskowym w Polsce, co miało wspierać sprawność mobilizacyjną obywateli na wypadek wojny. Zwierzchni nadzór nad działalnością akademii sprawowało Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z wyjątkiem spraw dotyczących tylko wojska, w których Minister Spraw Wojskowych wydawał zarządzenia samodzielnie.

³⁷ Cyt. za: M. Łuczak, E. Kałamacka, J. Chełmecki, R. Szubert, E. Małolepszy, T. Drozdek-Małolepsza, W. Moska, M. Żmudzka-Brodnicka, B. Gondek, *Akademie Wychowania Fizycznego w Polsce. Od przeszłości ku przyszłości*, Poznań 2015, s. 175.

³⁸ Zabudowania powstałe według projektu architekta E. Norwertha stanowią przykład polskiej architektury funkcjonalnej międzywojnia i są wpisane na listę zabytków narodowych, W. Dorcz, *Edgar Aleksander Norwerth. Architekt-artysta*, „Absolwent”, 2014, nr 3.

inauguracja działalności tego polskiego „uniwersytetu kultury fizycznej”³⁹ odbyła się w dniu 29 listopada 1929 roku.

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego (CIWF) pod względem koncepcji programowej w zakresie nauk podstawowych czerpał z doświadczeń Studium Wychowania Fizycznego UP, a także pozyskał przeniesionych z Poznania do Warszawy pracowników byłej Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów na czele z jej komendantem płk. W. Osmolskim, któremu powierzono funkcję dyrektora nowej placówki. Wraz z nim przybyli m.in.: kpt. R. Szuszkiewicz, kpt. dr A. Pawełek, kpt. W. Dobrowolski, kpt. J. Baran-Bilewski, wach. Feliks Stamm, którzy nie tylko zapewнили wysoki poziom zajęć praktycznych, ale także przyczynili się do prosperity polskiego sportu, jak choćby za sprawą legendarnego trenera pięściarzy „papy Stamma”.

Wśród pracowników CIWF znaleźli się również: S. Chrupczałowska, H. Olszewska i K. Wejrauch, którzy wcześniej pracowali w PIWF. Ponadto do CIWF z warszawskich uczelni przeszło spore grono profesorów i docentów, jak choćby: W. Dybowski, A. Wojciechowski, G. Szulc⁴⁰. Doborowe grono pracowników miało zapewnić realizację celu uczelni, czyli kształcić nowoczesnych instruktorów dla szkół, wojska, instytucji sportowych, doskonalić metodykę wychowania fizycznego oraz prowadzić studia badawcze w zakresie kultury fizycznej, „aby niezmożony był duch i siła narodu”⁴¹. Początkowo cykl kształcenia w tej wojskowo-cywilnej szkole wynosił dwa lata⁴².

Poszukiwanie własnej tożsamości szkoły trwało do 1935 roku. Wówczas to uczelnia przeszła na tryb 3-letnich studiów i tym samym zrównano w prawach absolwentów CIWF z absolwentami innych uczelni. W 1935 roku CIWF otrzymał patrona. Został nim Marszałek Józef Piłsudski⁴³. W 1938 roku uczelnia awansowała do roli akademii, a w 1939 roku przyznano Akademii prawo nadawania tytułu magistra wychowania fizycznego.

Warszawska uczelnia powstała z koncepcji władz centralnych i rozwijała się dzięki wydatnej pomocy władz, którym podlegały wszelkie sprawy związane z wychowaniem fizycznym i sportem. Była ona swoistą manifestacją dezaprobaty owych władz dla uniwersyteckich studiów wychowania fizycznego, czemu wojskowi decydenci wielokrotnie dawali wyraz, twierdząc, że nierealne jest dą-

³⁹ Zob. *Polski uniwersytet kultury fizycznej – Wizyta w Centralnym Instytucie WF na Biełanach*, „Przegląd Sportowy”, 1929, nr 83.

⁴⁰ K. Hądzelek, *Inauguracja działalności Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w 1929 roku*, „Kultura Fizyczna”, 1977, nr 1; M. Łuczak, E. Kałamacka..., dz. cyt., s. 176–7.

⁴¹ Fragment napisu z tablicy wmurowanej przy głównym wejściu na uczelnię w 1929 r. z okazji 10. rocznicy odzyskania niepodległości.

⁴² Oprócz dwuletnich studiów cywilnych prowadzono wojskowe kursy instruktorskie.

⁴³ W latach 1947–1990 patronem uczelni był generał Karol Świerczewski.

zenie do stworzenia typu, który byłby w stanie jedną ręką pisać *Antygonę*, a drugą zdobywać laury olimpijskie⁴⁴.

Spory dotyczące dwóch koncepcji kształcenia nauczycieli, wynikające z odmienności poglądów co do znaczenia kultury fizycznej, jak słusznie zauważył Józef Piłsudski, były wynikiem „stanu naukowego”, który „w tej sprawie jest względnie niski, względnie daleko nie sięga, a zatem nie ma mowy o tem, ażeby w Polsce był nadzwyczajnie wysoki postęp”⁴⁵. Było w tym sporo racji, bo kultura fizyczna jako dziedzina dociekań naukowych była w przedświcie rozwoju, który zawdzięczała dwóm ośrodkom uniwersyteckim i warszawskiej uczelni. Podjęte przez te ośrodki badania wniosły znaczny wkład do polskiej, a także światowej myśli teoretycznej w zakresie badań nad sprawnością fizyczną. Szczególne znaczenie miały badania związane z określaniem kryteriów oceny sprawności fizycznej dzieci i młodzieży szkolnej, które zapoczątkował antropolog Jan Mydlarski zajmujący stanowisko profesora biologii antropologii w warszawskiej uczelni⁴⁶.

Te trzy placówki stały się nie tylko fundamentem rozwoju wyższych studiów wychowania fizycznego, ale także, o ile nie przede wszystkim – ośrodkami rozwoju badań związanych z szeroko pojętą kulturą fizyczną, pośród których prym wiodły zagadnienia odnoszące się do sprawności ogólnej, sprawności specjalnej, cech motorycznych, uzdolnień ruchowych. Te zaś przeniosły się m.in. na pierwsze sukcesy sportowe Polski i podniesienie ogólnego poziomu sprawności ruchowej Polaków, co było zasługą absolwentów Studium WF UJ i UP oraz CIWF-AWF. Dzięki nim nastąpił rozwój wszystkich działów kultury fizycznej w międzywojniu. Niestety ta prosperity została brutalnie przerwana przez wybuch II wojny światowej.

Dzień 1 września 1939 roku okazał się dla Polaków końcem pewnej epoki. Przed pracownikami i studentami Studium z Krakowa i Poznania oraz warszawskiej AWF los postawił najtrudniejszy egzamin – walkę z okupantem niemieckim. Uczelnie zostały zamknięte, majątek skonfiskowany, studenci i pracownicy zmobilizowani. Walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej, działali w konspiracji, współdziałali w partyzantce. Wielu zginęło bohaterską śmiercią. Po sześciu długich i okrutnych latach wojny nastał czas pokoju i odbudowy, wprowadzie w zmienionych warunkach politycznych i geograficznych. Podobnie jak po I wojnie światowej w aktywności fizycznej upatrywano kompensacji niedostatków wojny. Uszczerbek na zdrowiu szczególnie dotknął dzieci i młodzież,

⁴⁴ *Protokół Pierwszego Posiedzenia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego*, dz. cyt., s. 8. Tamże, s. 31, 33.

⁴⁵ *Protokół pierwszego posiedzenia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego*, dz. cyt., s. 8.

⁴⁶ Efektem prowadzonych przez niego badań ukazały się bardzo interesujące prace: *Sprawność fizyczna młodzieży w Polsce* (1934), *Tabele Sprawności Fizycznej dla Młodzieży Szkolnej* (1935), ujmujące problem osobno dla młodzieży męskiej i żeńskiej.

okaleczył fizycznie (duchowo) wielu Polaków. Najlepszą i najskuteczniejszą formą rewalidacji była aktywność ruchowa. Zatem pilną sprawą stało się wznowienie procesu dydaktycznego. Najwcześniej działalność wznowiło SWF UJ – już w marcu 1945 roku, miesiąc później zajęcia dydaktyczne rozpoczęto w SWF UP. AWF wznowiła działalność rok później. Do grona trzech reaktywowanych uczelni dołączyła czwarta organizowana od podstaw w przyłączonym do Polski Wrocławiu⁴⁷. Powstałe Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim polskiego Uniwersytetu i Politechniki zapoczątkowało działalność w roku akademickim 1946/1947.

Przywracanie (organizowanie) normalnego toku studiów nie było łatwe. Trzeba było skompletować wykładowców, stworzyć warunki, które umożliwiałyby przeprowadzanie zajęć dydaktycznych, ale również rozwinięcie badań naukowych przerwanych przez wojnę. Podobnie rzecz miała się z książkami, czasopismami koniecznymi do zapoznania się z postępującymi zmianami, jakie się dokonały w czasie wojny za granicą w naukach biomedycznych, oddziaływających na rozwój aktywności ruchowej. Wznawianie działalności następowało powoli. Zajęcia dydaktyczne prowadzono wedle programów trzyletnich z 1939 roku z niewielkimi zmianami jak w przypadku krakowskiej uczelni. Generalnie rzecz biorąc, odradzanie się wyższych uczelni dokonywało się wedle przedwojennych zasad, co dla ówczesnej nowej władzy partyjnej z powodów doktrynalnych było niewygodne.

Zmiany, jakie zaczęły zachodzić po II wojnie światowej, dotknęły także kultury fizycznej. Zapoczątkowały je akty prawne Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) w sprawach kultury fizycznej i sportu z 28 IX 1949 roku, a następnie Ustawa z 30 XII 1949 roku. Utworzono wówczas przy Prezesie Rady Ministrów Główny Komitetu Kultury Fizycznej (GKKF) „celem stworzenia najpomyślniejszych warunków

⁴⁷ Tuż po zakończeniu działań wojennych (kwiecień 1945 r.) Ministerstwo Oświaty wydało decyzję o uruchamianiu studiów wychowania fizycznego na wydziałach lekarskich na wszystkich polskich uniwersytetach, co było podyktowane wielkim zapotrzebowaniem na wyszkolone kadry w dziedzinie kultury fizycznej. Na tzw. Ziemiach Zachodnich zaczęto organizować ośrodki kształcenia nauczycieli i instruktorów. Najpopularniejszą formą były roczne kursy, które doraźnie rozwiązywały problem braku kadry. Z ogromu potrzeb w tej materii zdawał sobie sprawę Kurator Okręgu Szkolnego we Wrocławiu, absolwent CIWF Zbigniew Skrocki, którego głównym celem było obsadzenie 250 stanowisk związanych z wychowaniem fizycznym na obszarze Dolnego Śląska. We Wrocławiu i okolicy znajdowało się szereg poniemieckich obiektów sportowych, które czekały na animatorów. Skrocki wyszedł z inicjatywą powołania Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim polskiego Uniwersytetu i Politechniki. Sprawy organizacyjne powierzono lekarzom: prof. Andrzejowi Klisieckiemu i docentowi Kazimierzowi Czyżewskiemu, którym pomagali wspomniany Skrocki i Zofia Teodorczyk, absolwentka CIWF. Zob.: J. Tyszkiewicz, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu 1946–2006*, Wrocław 2007.

upowszechniania kultury fizycznej oraz podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego, jako ważnych czynników wychowania młodzieży, wszechstronnego rozwoju mas pracujących i przygotowania ich do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny⁴⁸. Mający rangę ministerstwa GKKF stał się głównym organem decyzyjnym w kulturze fizycznej, także w kwestii szkolnictwa. Nieuchronnie zbliżał się nowy etap w rozwoju wyższych uczelni.

W 1950 roku uniwersyteckie studia wychowania fizycznego w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu zostały wydzielone ze swoich dotychczasowych struktur organizacyjnych. Zostały usamodzielnione. Przekształcono je w wyższe szkoły wychowania fizycznego (WSWF), które wraz z Akademią Wychowania Fizycznego znalazły się pod bezpośrednim nadzorem GKKF. Następstwem tego były istotne zmiany dotyczące koncepcji studiów przy równoczesnej unifikacji programów nauczania. Uprawomocniła się koncepcja studiów prowadzonych przed wojną przez CIWF-AWF w Warszawie, która od 1950 roku stała się obowiązująca dla wszystkich czterech uczelni. Tak więc pod względem organizacyjnym wygrała koncepcja przedwojennych wojskowych. Natomiast pod względem ideowym (w dużej mierze) zwyciężyła lansowana w międzywojniu przez Ciechanowskiego i Piaseckiego idea kształcenia „inteligentnego gimnastyka”⁴⁹. Powzięto ideę studiów o szerokim profilu wykształcenia absolwentów, którzy powinni być przygotowani do pracy w szeroko pojętej kulturze fizycznej, ze specjalnym uwzględnieniem zdolności do pracy nauczyciela wf. w szkole średniej. Program studiów (uzupełniony różnymi kursami, np. narciarskim i obozami letnim oraz zimowym) tak był pomyślany, aby jak najlepiej przygotować nauczyciela wychowania fizycznego według ówczesnych wymagań. Miał być ruchowo sprawny i orientować się w różnych dyscyplinach sportu – tak, by zdołał zachęcić do uprawiania aktywności fizycznej i potrafił pracować w nie zawsze sprzyjających warunkach (brak sali gimnastycznej, niedostatki sprzętu) oraz był w stanie podczas rutynowych lekcji wychowania fizycznego wyłowić talent sportowy i nie zmarnować go. Powinien również sprostać obowiązkowi trenera oraz rehabilitanta. Z tego pierwszego okresu wywodziło się wielu pracowników naukowych, pośród których byli późniejsi rektorzy, prorektorzy, dziekani i pracownicy naukowo-dydaktyczni. To im los powierzył rolę budowniczych uczelni w przeniósł i dosłownie. Im uczelnie zawdzięczają właściwy kierunek rozwoju, konsekwentnie realizowany po dziś dzień. Także oni jako młodzi adepci nauki położyli podwaliny pod rozwój tożsamości naukowej kultury fizycznej, przyczyniając się swoimi dociekaniem do wyodrębnienia się specjalności w obszarze aktywności ruchowej, a w konsekwencji do

⁴⁸ Ustawa z dnia 30 grudnia 1949 r. *O organizacji spraw kultury fizycznej i sportu*, Dz.U. 1949, nr 65.

⁴⁹ Tak o uniwersyteckim trybie kształcenia wypowiadał się W. Osmolski.

wyselekcjonowania heterogenicznych sfer działalności specjalistycznej w kulturze fizycznej, czyli tych, z którymi spotykamy się obecnie. Zostawili swój ślad w teorii i praktyce treningu sportowego, czym przyczynili się do wielu sukcesów polskich zawodników. Poprzez swoją działalność dydaktyczną wychowali całe rzesze trenerów, nauczycieli, rehabilitantów i dzięki wychowankom zapewnili ciągłość badań i procesu dydaktycznego kolejnych pokoleń. Najważniejsze to, że stymulowani przez swych przedwojennych mistrzów w myśl antycznej maksymy *Alit aemulatio ingena* (współzawodnictwo żywi uzdolnienia)⁵⁰, podjęli się emulacji w dociekaniach naukowych, i że uwierzyli, iż z pozoru prozaiczna motoryczność człowieka to swoisty fenomen, który może (i powinien) być rozpatrywany przez pryzmat wszystkich dziedzin naukowych. Po prostu dali szansę sobie i rodzącej się heterogenicznej dyscyplinie naukowej. Z tego ważnego okresu wywodzili się: A. Bezeg, M. Demel, K. Fidelus, J. Emmerich, H. Grabowski, A. Klimek, K. Toporowicz, M. Tworzydło, J. Żarek (WSWF Kraków); L. Dworak, J. Smorawiński, B. Woltmann (WSWF Poznań); K. Hądzek, G. Młodzikowski, M. Skład, T. Ulatowski, M. Rotkiewicz, R. Trześniowski, Z. Ważny, K. Zuchora, Z. Żukowska, R. Żukowski (AWF W-wa); T. Bober, J. Gozdowski, A. Haleczko, Z. Schwarzer (WSWF Wrocław) i wielu innych.

Pierwsze cztery lata działalności WSWF pokazały, że nowe uczelnie, chociaż małe, siłą oderwane od struktur uniwersyteckich, doskonale sobie radzą i nie odstają od innych uczelni. Ważną datą w dziejach WSWF był rok akademicki 1954/55, w którym uczelnie przeszły na 4-letni program studiów, co wpłynęło na ich rozwój organizacyjny i przyczyniło się do podniesienia kondycji naukowej pracowników⁵¹. Wraz z systematycznie zwiększającą się wiedzą dotyczącą kultury fizycznej, której towarzyszył wzrost jej rangi w życiu oraz działalności człowieka, pojawiły się potrzeby wprowadzania nowych treści programowych do studiów. Nader trafnie zauważyła to Barbara Krawczyk, która uchwyciła ten ważny dla rozwoju kultury fizycznej moment, pisząc iż „nawet dla niezbyt spostrzegawczego obserwatora staje się jasne i widoczne, że dziedzina życia społecznego, dla której wyższe uczelnie kształcą fachowców, uległa daleko idącym procesom instytucjonalizacji i profesjonalizacji. Utworzyły się nowe, nieznane w pierwszym okresie działalności szkół wf, instytucje i działy wychowania fizycznego i sportu, jak: instytucje usprawnienia leczniczego i korektywy, instytucje sportu rekreacyjnego (TKKE, czasowe ośrodki sportowe itp.), skomplikowany, sformalizowany system organizacji i zarządzania kulturą fizyczną”⁵². Sport, rehabilitacja i rekreacja, które dotychczas mieściły się zarów-

⁵⁰ W. Paterculus, *Historiae Romanae*, 1, 17,6.

⁵¹ AWF rok wcześniej przeszła na tryb 4-letnich studiów.

⁵² B. Krawczyk, *O modernizację systemu kształcenia w wyższym szkolnictwie wychowania fizycznego*, „Życie Szkoły Wyższej”, 1964, nr 3, s. 72.

no w treściach programowych, jak i strukturach organizacyjnych wychowania fizycznego, zaczęły wyzwać się spod hegemonii wychowania fizycznego⁵³. Ich usamodzielnienie spowodowało intensywny rozwój kultury fizycznej i tym samym przyczyniło się do przeobrażeń organizacyjnych wyższych szkół wychowania fizycznego. Zmiany nie nastąpiły z dnia na dzień. Trwały dekadę. Poprzedzone były różnymi projektami wysuwanymi przez środowisko akademickie, przy czym, jak twierdziła B. Krawczyk: „aktywnością w tym zakresie i śmiałością przejawianych inicjatyw wyróżniała się Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie”. Tam właśnie już w 1965 roku pojawił się zamysł utworzenia na wszystkich uczelniach wf. Wydziału Turystyki i Wypoczynku, a rok później wysunięto postulat powołania także Wydziału Sportu. Projekty te nie uzyskały aprobaty organu nadrzędnego, czyli Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki (GKKFiT), co trochę dziwi, albowiem warto dodać, że sytuacja szkół wyższych była poddana szczegółowej analizie na plenach (XI i XIII) Komitetu Centralnego PZPR, który „ocenił, iż nadszedł czas podjęcia nowych zadań i wyraźnie zostały te zadania postawione. Zmierzają one do: reformy programów nauczania, intensyfikacji i sprawności nauczania, u efektywnienia badań naukowych, realizacji kształcenia młodej kadry nauczającej”⁵⁴. Zaczęły się pojawiać różne koncepcje kształcenia kadr na poziomie wyższym dla różnych potrzeb rozwijającej się dynamicznie i wielokierunkowo kultury fizycznej.

Dekada lat 70. charakteryzuje się dynamiką zmian. Zapoczątkowano wówczas uruchamianie odrębnych kierunków studiów i tworzenie nowych wydziałów; zmieniono tryb studiowania. Pod wpływem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w roku akademickim 1970/71 wprowadzono studia dwustopniowe. Pierwszy stopień stanowiły 3-letnie wyższe studia zawodowe; drugi – 2-letnie studia magisterskie. Poza tym zaistniała próba kształcenia dwuprzedmiotowego nauczyciela (wychowanie fizyczne z biologią lub nauczaniem początkowym), co w AWF i w trzech WSWF nie spotkało się z przychylnością kadry ani studentów. Jedynie, jak twierdzi Z. Jaworski⁵⁵, na dwóch nowych uczelniach (Katowice i Gdańsk)⁵⁶, powstałych na bazie studiów nauczycielskich,

⁵³ W AWF już od 1956 r. postulowano utworzenie odrębnego profilu kształcenia kadr trenerskich, co wynikało z potrzeb sportu wyczynowego. Propozycja dotycząca utworzenia dwóch kierunków studiów: nauczycielskiego i sportowego (trenerskiego) nie znalazła zrozumienia u władz nadrzędnych.

⁵⁴ Zob. Z. Filipowicz, *Nauka, dydaktyka i organizacja nauki w dziedzinie turystyki i wypoczynku*, AWF Warszawa 1966, s. 85–90; Z. Jaworski, *Wyższe studia wychowania fizycznego. Analiza porównawcza*, Warszawa 1982, s. 55; B. Jasicki, *Sprawozdanie Rektora za rok akademicki 1962/63*.

⁵⁵ Z. Jaworski, dz. cyt., s. 66.

⁵⁶ W 1952 r. w Gdańsku, Katowicach i Szczecinie powstały szkoły pod nazwą Technikum Wychowania Fizycznego, które w trybie 3-letnim przygotowywały instruktorów bez uprawnień pedagogicznych. W latach 1957–1959 program kształcenia rozszerzono do

ten pomysł spotkał się z aprobatą. Do grona „starych” uczelni w 1969 roku doszły dwie: WSWF w Katowicach i WSWF w Gdańsku⁵⁷. W 1970 roku powołano Filię AWF w Białej Podlaskiej, rok później (1971) – w Gorzowie Wlkp. Filię WSWF w Poznaniu. Od 1 stycznia 1973 roku uczelnie krakowska, poznańska i wrocławska zmieniły nazwę na Akademie Wychowania Fizycznego⁵⁸. Ważną kwestią w dziejach uczelni był powrót do jednolitych studiów magisterskich w roku akademickim 1973/74 i zróżnicowanie studiów na cztery podstawowe kierunki: nauczycielski, trenerski, rehabilitacji ruchowej, rekreacji i turystyki.

Zmiany były wprowadzane sukcesywnie. W roku akademickim 1973/74 na wszystkich uczelniach i filiach zapoczątkowano kierunek nauczycielski. Kierunek trenerski warszawska AWF zainicjowała równolegle z kierunkiem nauczycielskim. W roku akademickim 1976/77 ten kierunek studiów pojawił się w programie AWF we Wrocławiu, rok później (1977/78) dołączyły uczelnie w Krakowie, Poznaniu i Gdańsku. Rehabilitacja ruchowa została wprowadzona najwcześniej (1973/74) w WSWF w Katowicach i wrocławskiej AWF, nieco później w akademii warszawskiej (1975/76); w Krakowie i Poznaniu w roku akademickim 1977/78. Studia z zakresu rekreacji ruchowej zaoferowały trzy uczelnie: Kraków (1973/74), Wrocław (1973/74) i Poznań (1974/75)⁵⁹. Pociągnęło to za sobą zmiany organizacyjne. Dotychczasowe jednowydziałowe uczelnie stały się dwuwydziałowe. Najwcześniej miało to miejsce w Poznaniu, w którym od roku akademickiego 1974/75 funkcjonował Wydział Turystyki i Rekreacji (TiR). Rok później wydziały TiR utworzono w Krakowie i we Wrocławiu, a w 1984 roku na warszawskiej AWF utworzono Wydział Rehabilitacji Ruchowej przemianowany na Wydział Rehabilitacji. Uczelnie zmieniały swoją strukturę w zależności od potrzeb lub strategii kolejnych rektorów.

Bardzo ważną sprawą było przyznawanie uczelniom uprawnień do nadawania stopnia doktora. Najwcześniej (1959) taki przywilej uzyskała AWF w Warszawie, a w 1966 roku – także prawo do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk kultury fizycznej. Z czasem takie uprawnienia uzyskały pozostałe uczelnie, co znacznie wpłynęło na rozwój kadry naukowej⁶⁰.

4 lat, by w roku szkolnym 1959/60 wprowadzić pięcioletni cykl kształcenia. W 1957 r. na bazie technikum powołano Studium Nauczycielskie Wychowania Fizycznego (SNWF) o dwuletnim programie nauczania. Przeznaczone były dla absolwentów szkół średnich. W 1969 r. SNWF w Katowicach i Gdańsku przekształcono w WSWF.

⁵⁷ Zmiana nazwy na AWF w Katowicach nastąpiła w 1979 r., a w Gdańsku w 1981.

⁵⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1972 r. w sprawie zmiany nazwy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Dz.U. 1972, nr 54, poz. 349. W Krakowie i Wrocławiu AWF-y zmieniły nazwy na podstawie podobnych rozporządzeń z tego samego dnia: Dz.U. 1972, nr 54, poz. 348 i Dz.U. 1972, nr 54, poz. 350.

⁵⁹ Z. Jaworski, dz. cyt., s.69.

⁶⁰ Przykładowo Wrocław prawo do doktoryzowania uzyskał już w 1966 r., Poznań w 1968 r., Kraków w 1970 r., Katowice w 1973 r. W 2013 r. Wydział Wychowania Fizycznego,

Każda dekada owocowała gronem wybitnych wychowanków. Większość znanych i uznanych pracowników naukowych uczelni kończyła je w latach 70., 80. i 90. To dzisiejsi profesorowie, którzy są filarami swych uczelni, znanymi i uznanymi badaczami nie tylko w kraju, ale i za granicą: J. Cempla, J. Chmura, J. Czerwiński, E. Demczuk, S. Sterkowicz, Z. Dziubiński, Z. Ignasiak, K. Jankowski, T. Jurek, A. Klimek, M. Lenartowicz, M. Łuczak, A. Marchewka, A. Mastalerz, J. Migasiewicz, E. Mleczko, W. Moska, J. Nowocień, W. Osiński, J. Raczek, A. Rokita, A. Ronikier, A. Tyka, A. Zając, R. Żarów, J. Żołędź i wielu innych. Nie sposób ich wszystkich wliczyć.

Hegemonia Akademii Wychowania Fizycznego w kształceniu kadr dla potrzeb kultury fizycznej zakończyła się w 1997 roku. Wtedy to na mocy ustawy o wyższych szkołach zawodowych powstały PWSZ będące uczelniami nowego typu, które zaczęły kształcić na poziomie zawodowym licencjackim, inżynierskim⁶¹. Powstały głównie w byłych miastach wojewódzkich w wyniku lokalnego zapotrzebowania na specjalistów z danej dziedziny. Zaczęto w nich uruchamiać takie kierunki jak wychowanie fizyczne, fizjoterapię, turystykę, rekreację – dotychczas zarezerwowane dla AWF. W pewnym sensie stały się konkurencją dla dotychczasowych uczelni, a na pewno przyczyną pauperyzacji poziomu szkolnictwa. Praktycznie każdy maturzysta mógł podjąć gdziekolwiek studia. Studiowanie przestało mieć wartość taką jak dawniej, gdy liczba przyjęć była regulowana i – można powiedzieć – reglamentowana. Pomimo tych zmian AWF mają się dobrze, a może i lepiej. Rozwijają się dynamicznie, pomnażają dorobek naukowy, inwestują w obiekty, uruchamiają nowe kierunki kształcenia.

Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu⁶² od roku akademickiego 2016/2017 oferuje możliwość nauki na I i II stopniu⁶³ na ośmiu kierunkach (turystyka i rekreacja, usługi rekreacyjne i relaksacyjne, wychowanie fizyczne,

Sportu i Rehabilitacji poznańskiej AWF otrzymał kolejne uprawnienie do nadawania stopnia doktora z zakresu nauk o zdrowiu. Prawo do przeprowadzania przewodów habilitacyjnych uczelnie uzyskiwały w latach 90. Przykładowo Wrocław 1990, Poznań 1993, Katowice 1999. Kraków najwcześniej, bo w 1987 r., gdańska uczelnia w 1992 r. otrzymały prawo do nadawania stopnia doktora nauk kultury fizycznej, a w 1999 r. – stopnia naukowego doktora habilitowanego.

⁶¹ Zob. Ustawa z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych, Dz.U. 1997, nr 96 poz. 590.

⁶² Obecnie AWF we Wrocławiu jest uczelnią z trzema wydziałami: Wychowania Fizycznego, Fizjoterapii i Nauk o Sporcie.

⁶³ W Polsce jednolite studia magisterskie zaczęto rozdzielać na dwa stopnie już od 2001 r. W Europie proces ten został zapoczątkowany od 1999 r. w ramach tak zwanego procesu bolońskiego i miał na celu utworzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (European Higher Education Area) i doprowadzić do jego konsolidacji. Wprowadzono obligatoryjny (2005) podział studiów na licencjackie i magisterskie. Od roku akademickiego 2017/2018 w zakresie fizjoterapii przywrócono jednolity tryb studiów magisterskich.

aktywność w procesie starzenia, fizjoterapia, kosmetologia, terapia zajęciowa, sport). Warszawska AWF⁶⁴ umożliwia studiowanie na siedmiu kierunkach: fizjoterapia, turystyka i rekreacja, wychowanie fizyczne, sport, pielęgniarstwo, terapia zajęciowa i kosmetologia (WWFiS w Białej Podlaskiej). Poznańska AWF⁶⁵ prowadzi następujące kierunki studiów: wychowanie fizyczne, fizjoterapia, sport, dietetyka, taniec w kulturze fizycznej, neurobiologia, turystyka i rekreacja oraz w Zamiejscowym Wydziale Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim studenci mogą zgłębiać: wychowanie fizyczne, turystykę i rekreację, fizjoterapię. W krakowskiej AWF studenci na trzech wydziałach⁶⁶ mogą studiować: wychowanie fizyczne, sport, kulturę fizyczną osób starszych, wychowanie fizyczne w służbach mundurowych, fizjoterapię, terapię zajęciową, kosmetologię, turystykę i rekreację. Obecnie w ramach trzech wydziałów w katowickiej AWF prowadzone są studia I i II stopnia na kierunkach: wychowanie fizyczne, turystyka i rekreacja, bezpieczeństwo wewnętrzne, aktywność fizyczna i zdrowie w życiu publicznym na Wydziale Wychowania Fizycznego; fizjoterapia (Wydział Fizjoterapii) oraz zarządzanie (Wydział Zarządzania Sportem i Turystyką). Obecnie we wszystkich akademiach wychowania fizycznego studiuje niespełna 28 tysięcy studentów⁶⁷.

Sto lat polskiej kultury fizycznej, której sport jest najbardziej spektakularnym elementem, to zarazem sto lat wyższych studiów wychowania fizycznego. Powstały nowoczesne uczelnie kształcące na wysokim poziomie. W dziedzinie kształcenia kadr wypracowano tak teoretyczne, jak i praktyczne podstawy aktywności ruchowej oparte na badaniach z dziedziny antropologii, fizjologii, psychologii, nauk humanistycznych, które inspirowały do opracowywania oryginalnych metod wychowania fizycznego, metod treningu i metod rehabilitacji. Wprowadzano je w życie rozwijając i modernizując polską kulturę fizyczną adekwatnie do poziomu aktualnej wiedzy. Najlepszymi ambasadorami szkół byli i są doskonale przygotowani absolwenci, którzy pracowali i pracują we wszystkich instytucjach mających związek z kulturą fizyczną⁶⁸. Dzisiaj akademie wy-

⁶⁴ Obecnie struktura uczelni to cztery wydziały: Rehabilitacji, Turystyki i Rekreacji, Wychowania Fizycznego, Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej.

⁶⁵ Wydział Wychowania Fizycznego, Wydział Turystyki i Rekreacji oraz Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim tworzą strukturę poznańskiej AWF.

⁶⁶ Są to: Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu, Wydział Turystyki i Rekreacji, Wydział Rehabilitacji Ruchowej.

⁶⁷ Na podstawie danych zamieszczanych na oficjalnych stronach Akademii Wychowania Fizycznego,

⁶⁸ Są wśród nich sportowcy, trenerzy, dziennikarze i komentatorzy sportowi oraz działacze sportowi. Każda uczelnia ma swych absolwentów, którymi się szczyci. Oto krótka lista: R. Paszke, W. Legień, A. Kowal, A. Giersz, A. Grubba, M. Pyrek, A. Rogowska, D. Szpakowski (AWF Gdańsk); B. Cybulski, G. Grzyb, A. Kowalczyk, J. Kubot, A. Kuchar, O. Lenczyk, J. Zapędzki, W. Żmuda, R. Szurkowski (AWF Wrocław); W. Fornalik,

chowania fizycznego są prawdziwymi uniwersytetami kultury fizycznej, ważnymi ośrodkami badań naukowych oraz kształcenia kadr naukowych dla innych uczelni i ośrodków. Bez nich nie byłoby sukcesów polskiego sportu.

Ewa Kałamacka

Dr hab. nauk o kulturze fizycznej, absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk kultury fizycznej, profesor nadzwyczajny Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, pracownik naukowy Wydziału Rehabilitacji Ruchowej, kierownik Zakładu Nauk Społecznych oraz Katedry Społecznych Podstaw Rehabilitacji. Członek towarzystw naukowych, krajowych i międzynarodowych stowarzyszeń historii sportu, m.in. ISHPES, Polskiej Akademii Olimpijskiej. W jej pracy badawczej dominują zainteresowania profilaktycznymi i leczniczymi formami aktywności ruchowej, dziejami rehabilitacji w Polsce i na świecie oraz olimpizmem. Autorka monografii



Zdrowotno-higieniczne aspekty wychowania fizycznego w poglądach polskich i działalności polskich lekarzy do 1914 r., Kraków 2003; współautorka monografii *Akademie Wychowania Fizycznego w Polsce. Od przeszłości ku przyszłości*, Poznań 2015.

R. Korzeniowski, J. Kowalczyk, Ł. Kruczek, A. Skrzypaszek, A. Tkacz (AWF Katowice); I. Dylewska, L. Furmaniuk, W. Komar, W. Kozakiewicz, A. Kraśnicki, T. Kucharski, B. Malinowski, T. Ślusarski (AWF Poznań); J. Berbeka, S. Hula, A. Tajner, N. Czerwona, M. Kot, K. Stoch, L. Złotkowska, A. i U. Radwańskie, G. Sudoł, R. Zawrotniak, M. Ligocki, J. Marczułajtis (AWF Kraków); Z. Boniek, Z. Chajzer, M. Bojarska-Ferens, J. Ciszewski, R. Dołęga, A. Egurrola, J. Idzi, P. Janas, P. Słomiński, W. Szaranowicz, D. Szpakowski, H. Wagner (AWF Warszawa).

Leonard Nowak
Maria Alicja Nowak

Światowe Letnie i Zimowe Igrzyska Polonijne w Polsce w latach 1934–2018

Summer and Winter World Polonia
Games in Poland between 1934 and 2018

A B S T R A C T

This paper presents events connected with the 83-year history of the organisation of the Summer World Polonia Games in Poland between 1934 and 2017, as well as the 32-year history of the organisation of the World Polonia Winter Games in Poland between 1986 and 2018.

The World Polonia Games are closely related to communities of the Polish diaspora, referred to as Polonia, located in several dozen countries around the world. These people, generally maintaining a sense of connection with the Motherland, formed various associations: social, religious, educational, cultural and youth. Among them, sports organisations played an important part. Many athletes representing various Polish diaspora communities participated in the Polonia Sports Games, and later in the World Polonia Games, both summer and winter. The programme of the Games underwent gradual changes. The sporting performance minimums which were to determine who should qualify for the Games were lifted. Age categories were extended in order to enable young, middle-aged and older people to take part in the Games, both in the sporting and the recreational events.

Wprowadzenie

Światowe igrzyska polonijne są związane ze zbiorowościami polskiego wychodźstwa, zwanymi Polonią, które znajdują się w kilkudziesięciu krajach świata. Według danych w 1934 roku emigracja polska liczyła 7 338 000 osób, a w 1971 roku wynosiła już ponad 10 milionów osób¹. Obecnie przekracza 20 milionów osób. Połowę stanowią mieszkańcy USA. Integracja Polski ze strukturami Unii Europejskiej, otwarcie granic i zmiany natury prawno-instytucjonalnej wywołały masowe fale migracji zarobkowych na zachód Europy. Znaczną ich część stanowią osoby młode ze średnim i wyższym wykształceniem. Głównym skupiskiem polonijnym stał się Londyn, gdzie wedle szacunków demograficznych przebywa obecnie ponad milion Polaków. Ich wyjazdy mają najczęściej charakter sezonowy. Zmniejszyło się tempo migracji za ocean².

Znaczący wkład w badania dziejów polonijnej kultury fizycznej, w tym światowych igrzysk polonijnych, wnieśli historycy kultury fizycznej, którzy ukazali w nich „[...] genezę organizacji zajmujących się krzewieniem przez Polaków sportu w skupiskach emigracji polskiej, udział członków tych organizacji w walce o niepodległość Polski w czasie I wojny światowej, rolę integracyjną sportu polonijnego w umacnianiu więzi między Polakami na obczyźnie, pomoc kraju w umacnianiu polonijnego ruchu sportowego i pomoc Polonii dla sportowców z kraju np. przy okazji igrzysk olimpijskich”³.

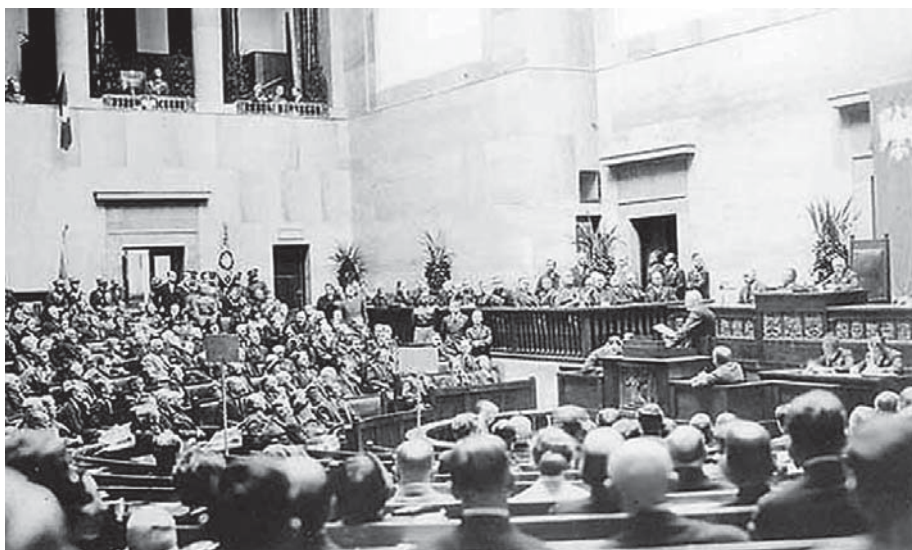
Tematyka igrzysk polonijnych w Polsce przejawiała się głównie na sympozjach historyków kultury fizycznej organizowanych przez Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wielkopolskim. W latach 1978–1990 była to Krajowa Konferencja Naukowa „Polonijna Kultura Fizyczna” (5 sesji w Lubniewicach i w Rogach), a w latach 1997–2015: Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Najnowsza historia kultury fizycznej w Polsce” (Chyćina). Wśród opublikowanych prac naukowych znajdują się również artykuły na temat różnych kwestii światowych igrzysk polonijnych w Polsce. Inspiracją kolejnego sympozjum stały się XII Światowe Igrzyska Polonijne w Warszawie w 2005 roku. Dorobkiem jest wydawnictwo pt. *Sport polonijny wczoraj i dziś*⁴,

¹ Archiwum Akt Nowych, Światowy Związek Polaków z Zagranicy, nr 444, k. 67; Polski Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 1971; B. Woltmann, *Cele i założenia polonijnych igrzysk sportowych. Zarys problematyki i stan badań* [w:] J. Chełmecki (red.), *Sport polonijny wczoraj i dziś*, Warszawa 2005, s. 9.

² Dane statystyczne o populacji polonijnej na poszczególnych kontynentach pochodzą z raportów demografów oraz danych ze strony internetowej: www.wspolnota-polska.org.pl [dostęp: 29.03.2016]; <http://niepoprawni.pl/blog/wilre/polonia-swiata-co-trzeci-polak-zyje-w-diasporze> [dostęp: 29.03.2016].

³ J. Chełmecki, *Od redaktora tomu* [w:] J. Chełmecki, *Sport polonijny wczoraj i dziś*, Warszawa 2005, s. 5.

⁴ J. Chełmecki (red.), *Sport polonijny wczoraj i dziś*, Warszawa 2005, ss. 128.



I Zjazd Polaków z Zagranicy i Wolnego Miasta Gdańska w lipcu 1929 roku w Warszawie. Źródło: <http://wspolnotapolska.home.pl/> [dostęp: 17.11.2016]

które zawiera 15 artykułów naukowych poświęconych dziejom światowych igrzysk polonijnych.

Sprawą niezwykle istotną dla zachowania polskości było założenie i rozwój polskich organizacji na wychodźstwie. W tym celu na I Zjeździe Polaków z Zagranicy i Wolnego Miasta Gdańska, który odbył się dnia 14 lipca 1929 roku, powołana została Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy z siedzibą w Warszawie⁵. Zjazdowi patronowali prezydent Ignacy Mościcki, marszałek Józef Piłsudski i prymas August Hlond. Obrady, z udziałem 97 delegatów z 18 krajów i gości z Gdańska, odbywały się w gmachu Sejmu⁶.

Celem opracowania jest przedstawienie kompendium wydarzeń związanych z organizacją i przebiegiem Światowych Letnich i Zimowych Igrzysk Polonijnych w Polsce w latach 1934–2018. Przyjęta przez autorów koncepcja wynika nie tylko z rozległej chronologii, ale też ze względu na obszerność materiału źródłowego.

⁵ *Monitor Polski* nr 160 z dnia 15 VII 1929 roku. Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie; L. Nowak, *Działalność Światowego Związku Polaków z Zagranicy w zakresie kultury fizycznej*, Polski Komitet Olimpijski, „Biuletyn”, 1979, nr 7 (25), s. 54; *Polonijne Igrzyska Sportowe*. Kraków 1974, s. 5; Z. Szafkowski, *Polonijne Igrzyska Sportowe (1934–1997)*, Gorzów Wlkp. 1997.

⁶ <http://wspolnotapolska.home.pl/> [dostęp: 17.11.2016].

Letnie Polonijne Igrzyska Sportowe (1934–1991)⁷

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy na V Walnym Zgromadzeniu w listopadzie 1933 roku podjęła uchwałę o zorganizowaniu w czasie II Zjazdu Polaków z Zagranicy na początku sierpnia 1934 roku w Warszawie⁸ – I Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy i Wolnego Miasta Gdańska⁹. Uczestniczyło w nich 381 zawodników (348 mężczyzn i 33 kobiety) z 13 krajów, reprezentujących około 70-tysięczną rzeszę sportowców polonijnych z całego świata¹⁰.

Program I Igrzysk obejmował 7 dyscyplin, przy czym kobiety startowały jedynie w dwóch: lekkoatletyce i siatkówce. Uczestników obowiązywały minima kwalifikacyjne ustalone przez organizatora. Największą popularnością cieszyła się lekkoatletyka, z ogromnym zainteresowaniem oczekiwano na występ rekordzistki świata i mistrzyni olimpijskiej z Los Angeles – Stanisławy Walasiewiczówny. Zdobyła ona 4 złote medale (100 m – 12,2 s, 200 m – 24,5 s, oszczep – 32,61 m, dysk – 33,78 m). W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Polonia z Francji przed zespołami z Wolnego Miasta Gdańska, Czechosłowacji, Niemiec, USA, Rumunii, Belgii, Łotwy, Kanady i Austrii. Reprezentanci Brazylii, Mandżurii i Holandii, którzy przyjechali w symbolicznych jedynie składach, nie zdobyli punktów¹¹.

Według opinii organizatorów i zawodników I Igrzyska Sportowe osiągnęły swój zamierzony cel – zbliżenia młodzieży sportowej z zagranicy do szerokich rzesz sportowców w kraju macierzystym. Przyczyniły się ponadto do konsolidacji życia narodowego na obczyźnie i stały się impulsem do dalszego zrzeszania się młodzieży w polonijnych klubach.

Biorąc pod uwagę osiągnięte sukcesy, zarówno organizacyjne, propagandowe, jak i sportowe, dnia 28.12.1934 roku na posiedzeniu Komitetu Sportowego przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy¹² postanowiono zorganizować

⁷ L. Nowak, M.A. Nowak, *Timeline of the Summer World Polonia Games (1934–2015)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna”, 2016, 15 (4), s. 69–87.

⁸ AAN, Światpol, nr 451, k. 18; L. Nowak, *Działalność Światowego Związku Polaków z Zagranicy w zakresie kultury fizycznej*, PKOl, „Biuletyn”, 1979, nr 7 (25), s. 54.

⁹ M. Szczerbiński, *Polonijne Igrzyska Sportowe w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Przegląd Polonijny”, 1978, nr 2, s. 69; B. Woltmann, *Polonijne Igrzyska Sportowe w Krakowie*, „Kultura Fizyczna”, 1975, nr 8, s. 365; W. Jans, *I Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy*, „Zeszyty Naukowe” AWF Wrocław, 1975, nr 20, s. 37–42.

¹⁰ B. Woltmann, *Polonijne Igrzyska Sportowe* [w:] B. Woltmann (red.), *Z dziejów kultury fizycznej w organizacjach polonijnych*, Warszawa 1989 [dalej: B. Woltmann: *Polonijne Igrzyska Sportowe*], s. 199; *Polonijne Igrzyska Sportowe „Kraków 1974”*, Wyd. Tow. Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, Kraków 1976, s. 6.

¹¹ *Polonijne Igrzyska Sportowe*, Kraków 1974, s. 7.

¹² Archiwum Akt Nowych (AAN), Światowy Związek Polaków z Zagranicy [dalej: Światpol], nr 61/II; Wstęp do Zespołu.

II Igrzyska Sportowe w 1937 roku w Warszawie¹³. Jednak ze względu na pogarszające się warunki wewnętrzne kraju i postępujące zagrożenie zewnętrzne związane z przygotowaniami do wojny, na życzenie niektórych środowisk polonijnych przekładano termin organizacji igrzysk na następne lata, aż ostatecznie je odwołano¹⁴.

Dopiero po czterdziestu latach od pamiętnego 1934 roku udało się zrealizować inicjatywę Komitetu Sportowego o kontynuacji letnich igrzysk sportowych.

Starania o organizację igrzysk zostały poprzedzone publikacją listu Mieczysława Malinowskiego z Gdańska-Oliwy w „Przeglądzie Sportowym” w 1958 roku, nr 156, który proponował przeprowadzenie igrzysk z okazji 40-lecia PKOl w 1959 roku. Konkretnie decyzje zapadły w dniu 28 lipca 1973 roku. W uchwale III Światowego Sejmiku Działaczy Polonijnych w pkt „E” czytamy m.in.: „[...] Nawiązując do uchwały z Cetniewa, proponuje się, by w roku 1974 w połączeniu z Festiwalem Polonijnych Zespołów Folklorystycznych i w nawiązaniu do tradycji przedwojennych zorganizować Polonijne Igrzyska Sportowe. Proponuje się dla nich następujące założenia organizacyjne:

1. Igrzyska oprzeć o ideę olimpijską,
2. Uczestnictwo, a nie wynik, jest sprawą najważniejszą,
3. Uczestnicy nie reprezentują kraju, lecz środowiska i organizacje polonijne,
4. Nie ustalać minimów kwalifikacyjnych, natomiast regulamin oprzeć o zasady Powszechnej Odznaki Sportowej,
5. Wiek nieograniczony – w zależności od zgłoszeń można tworzyć grupy z punktu widzenia wieku,
6. Zorganizować obok zawodów sportowych konkursy z dziedziny kultury i sztuki,
7. Wstępne dane orientacyjne co do ilości dyscyplin nadesłać z krajów osiedlenia dla PKOl do końca września 1973 r.”¹⁵

Postanowiono także, iż igrzyska będą odbywały się systematycznie co trzy lata.

II Polonijne Igrzyska Sportowe [dalej: PIS] odbyły się w dniach 17–21 lipca 1974 roku w Krakowie, a ich organizacji podjęły się: Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, Polski Komitet Olimpijski i redakcja

¹³ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (PUWFIPW), nr 31: *Znaczenie I Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy dla dalszej pracy wychowania fizycznego wśród emigracji*, s. 7; tamże, nr 2: *Wytyczne pracy wychowania fizycznego i sportu polskiego za granicą 1936/37*, s. 3; B. Woltmann: *Polonijne Igrzyska Sportowe...*, s. 201.

¹⁴ Archiwum Akt Nowych (AAN), Ambasada RP w Berlinie, nr 2040, k. 67; AAN, Konsulat RP w Opolu, nr 111, k. 85 i 105. Okólnik nr 3 w sprawie II Igrzysk, 8.03.1939 r.

¹⁵ *Polonijne Igrzyska Sportowe*, Kraków 1974, s. 9–10.

„Przeglądu Sportowego”¹⁶. Wzięło w nich udział 319 sportowców z 13 krajów w 11 dyscyplinach sportowych. Najliczniejsze były ekipy z Francji i Czechosłowacji, które stanowiły 56% uczestników. W odróżnieniu od zawodów w 1934 roku, w powojennych igrzyskach, zgodnie z uchwałą III Sejmiku Działaczy Polonijnych PKOl¹⁷, zrezygnowano z punktacji zespołowej i podzielono poszczególne dyscypliny sportowe na kategorie wiekowe, aby umożliwić start osobom starszym. Najwięcej sukcesów odnieśli reprezentanci Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z Czechosłowacji, a w dalszej kolejności – sportowcy z Francji, Wielkiej Brytanii i USA. Wydarzeniem tych igrzysk był start Ireny Debrunner ze Szwajcarii, uczestniczki igrzysk olimpijskich w 1972 roku w Monachium, która ustanowiła kilka rekordów PIS w pływaniu¹⁸.

III Polonijne Igrzyska Sportowe odbyły się w dniach 17–20 lipca 1977 roku w Krakowie. Uczestniczyła w nich rekordowa liczba 687 zawodników (571 mężczyzn i 116 kobiet) z 15 krajów, w 12 dyscyplinach sportowych. Bardzo liczna była ekipa z Francji (159 osób – tj. 23% ogółu uczestników).

Tradycyjnie już największą popularnością cieszył się turniej piłki nożnej, do którego przystąpiło 15 drużyn z 8 krajów. Natomiast przyjazd po 43 latach przerwy i zgłoszenie się do zawodów lekkoatletycznych czterokrotnej złotej medalistki igrzysk z 1934 roku – Stanisławy Walasiewicz-Olson wzbudziły duże zainteresowanie. W 66. roku życia jeszcze raz zadziwiła świat wielką formą sportową, pokonując dystans 60 m w czasie 10,0 s. Tym samym włączyła się w nurt mastersów, kontynuujących uprawianie sportu po zakończeniu właściwej kariery zawodniczej. Trofea sportowe zdobywali głównie zawodnicy z Czechosłowacji, Francji, Wielkiej Brytanii, USA i RFN¹⁹.

IV Polonijne Igrzyska Sportowe odbyły się ponownie w Krakowie w dniach 15–19 lipca 1981 roku. Kryzys ekonomiczny i niepokoje społeczno-polityczne w Polsce wpłynęły na mniejszą frekwencję. Niektóre ośrodki polonijne wystąpiły w bardzo nielicznych składach, a Kanadyjczycy nie wysłali sportowej ekipy. W igrzyskach wystąpiły 383 osoby z 12 krajów w 11 dyscyplinach sportowych, a niższa frekwencja spowodowała wyraźne obniżenie poziomu sportowego.

V Polonijne Igrzyska Sportowe zorganizowano w jubileuszowym roku 50-lecia igrzysk sportowych Polonii i 40-lecia Polski Ludowej. Rozegrano je w Warszawie w dniach 15–20 lipca 1984 roku. Zgromadziły 495 sportowców

¹⁶ B. Woltmann, *Cele i założenia polonijnych igrzysk sportowych. Zarys problematyki i stan badań* [w:] J. Chelmecki (red.), *Sport polonijny wczoraj i dziś*, Warszawa 2005, s. 11.

¹⁷ Założenia igrzysk określały m.in.: „1. Igrzyska oprzeć o ideę olimpijską; 2. Uczestnictwo, a nie wynik, jest sprawą najważniejszą; Uczestnicy nie reprezentują kraju, lecz środowiska i organizacje polonijne [...]”. Zob. „Biuletyn PKOl”, 1973, nr 2, s. 21.

¹⁸ *Krótką Historią Igrzysk Polonijnych – Igrzyska Polonijne*. Dostępny w internecie: www.igrzyskapolonijne.pl. [dostęp: 07.04.2016].

¹⁹ Tamże, s. 204; *Polonijne Igrzyska Sportowe. Kraków '77*, Warszawa 1978.

Tab. 1. Letnie Polonijne Igrzyska Sportowe w latach 1934–1991

L.p. igrzysk	Lata i miejsce igrzysk	Liczba krajów Polonii Zagranicznej	Liczba dyscyplin	Liczba uczestników
I	1934 – Warszawa	13	7	381
II	1974 – Kraków	13	11	319
III	1977 – Kraków	15	12	687
IV	1981 – Kraków	12	11	383
V	1984 – Warszawa	15	14	495
VI	1987 – Kraków	29	16	1300
VII	1991 – Kraków	14	12	271

Źródło: Opracowanie własne autorów pracy

z 15 krajów. W przekroju wszystkich (14) dyscyplin największe osiągnięcia w V PIS zanotowali sportowcy z Czechosłowacji. Dobre wyniki uzyskali również sportowcy z RFN i Francji, a w następnej kolejności z Belgii, USA i Holandii²⁰.

Nowym akcentem igrzysk było wprowadzenie zawodów sportowych w czterech dyscyplinach (lekkoatletyce, pływaniu, tenisie stołowym i piłce nożnej) dla uczestników polonijnych kolonii letnich, w których wzięło udział około 400 dzieci z 18 krajów, oraz otwartego Biegu Rodaków na 1 milę. Uczestniczyło w nim 35 osób w wieku od 19 do 65 lat²¹.

Kolejne VI PIS przeprowadzono tradycyjnie już na obiektach sportowych Krakowa. Rozpoczęły się 26 lipca 1987 roku i zgromadziły około 1300 osób wraz z rodzinami z 29 krajów i 72 klubów polonijnych. Uczestniczyli w 16 dyscyplinach sportowych, a największą popularnością cieszyły się niezmiennie lekkoatletyka, pływanie i tenis.

W 1990 roku Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” zostało przekształcone w Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, na czele którego stanął jako prezes Marszałek Senatu profesor Andrzej Stelmachowski. Pod patronatem Stowarzyszenia w dniach 4–12 sierpnia 1991 roku przeprowadzono zawody VII PIS, również na obiektach sportowych Krakowa. Uczestniczyło w nich 271 sportowców z 14 krajów. Zawody przeprowadzono w 12 dyscyplinach sportu.

W VII PIS po raz pierwszy uczestniczyła Polonia ze wschodu, reprezentując kluby sportowe z Białorusi (Grodno), Litwy (Wilno), Rosji (Moskwa), Ukrainy

²⁰ B. Woltmann, *Polonijne Igrzyska Sportowe...*, s. 209; Z. Szafkowski, *Polonijne Igrzyska Sportowe (1934–1997)*, Gorzów Wlkp. 1997, s. 34.

²¹ B. Woltmann, *Polonijne Igrzyska Sportowe...*, s. 209; *Komunikat Głównej Komisji Sportowej z zawodów dla dzieci – uczestników kolonii polonijnych*, „Biuletyn Igrzysk”, 1984, nr 5, z. 19 VII.

(Lwów) i Łotwy. Polacy z byłych republik radzieckich nie tylko zaznaczyli swoją obecność, ale odnieśli wiele znaczących sukcesów sportowych. Zajęcie drugiego miejsca w punktacji medalowej przez reprezentację Lwowa należy uważać za duży sukces. Zabrakło natomiast sportowców polonijnych z Niemiec i Australii. Niska frekwencja uczestników spowodowana była względami finansowymi (wysokimi kosztami wyjazdu do Polski). Cechą charakterystyczną VII Igrzysk było uczestnictwo w nich wielu zawodników starszego pokolenia²². Stąd też wyniki sportowe nie były najwyższe.

Światowe Letnie Igrzyska Polonijne (1997–2017)

Po sześcioletniej przerwie w dniach 24–31 sierpnia 1997 roku zorganizowano VIII Igrzyska. Nazwę imprezy zmieniono na Światowe Igrzyska Polonijne²³ [dalej: ŚIP]. Na zamówienie organizatorów Światowych Igrzysk Polonijnych w Lublinie opracowano tekst piosenki pt. *Polonia, Polonia, sportowa kolonia, wygrywa najlepszy, ale wszyscy górą są...*, która stała się przebojem wśród wszystkich sportowych „Polonusów”. Skomponowany przez grupę „Budka Suflera” hymn igrzysk jest ich muzycznym znakiem rozpoznawczym²⁴.

Od 1997 roku Letnie Światowe Igrzyska Polonijne (VIII–XVIII) rozgrywane były w cyklu dwuletnim i do 2017 roku odbyły się już jedenastokrotnie. Dwukrotnie organizatorem tej największej imprezy sportowej dla środowisk polonijnych były Lublin (1997, 1999) i Toruń (2009, 2017). Jednorazową organizacją poszczycić się mogą Sopot (2001), Poznań (2003), Warszawa (2005), Słupsk (2007), Wrocław (2011), Kielce (2013), Chorzów, Rybnik, Sosnowiec, Wodzisław Śląski (2015)²⁵.

W 1997 roku w igrzyskach uczestniczyło 600 osób z 24 państw (m.in. Albania, Egipt, Macedonia, Maroko, RPA i Kanada). Rywalizacja odbyła się w 13 dyscyplinach sportowych. Natomiast w IX ŚIP w Lublinie (23–29 sierpnia 1999 roku) uczestniczyło 350 sportowców z 16 krajów, a współzawodnictwo obejmowało 12 dyscyplin²⁶.

X ŚIP odbyły się w Sopocie w dniach 29 lipca – 6 sierpnia 2001 roku i zbiegły się z 100. rocznicą nadania praw miejskich Sopotowi. W zawodach uczestniczyło ponad 500 sportowców z 21 krajów (m.in. Czechy, RPA, Madagaskar, Mołdawia i Kanada). Emulacja sportowa obejmowała 17 dyscyplin²⁷.

²² Z. Szafkowski, *Polonijne Igrzyska Sportowe (1934–1997)*, Gorzów Wlkp. 1997, s. 54.

²³ Z. Szafkowski, *Światowe Igrzyska Polonijne z lat 1999–2000* [w:] B. Woltmann (red.), *Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce*, t. 5, Gorzów Wlkp. 2002, s. 628.

²⁴ www.igrzyskapolonijne.sns.pl/strony/ z czterech świata stron. [dostęp: marzec 2016].

²⁵ <http://www.pasaus.org/letnie-igrzyska-polonijne/> [dostęp: marzec 2016].

²⁶ <http://poloniaafc.com.ar/pl/noticias> [dostęp: marzec 2016].

²⁷ <http://poloniaafc.com.ar/pl/noticias> [dostęp: marzec 2016].

XI Światowe Igrzyska Polonijne odbyły się w Poznaniu (26 lipca – 2 sierpnia 2003 roku). Honorowy patronat nad igrzyskami, które uświetniły 750-lecie lokacji miasta, objął prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. W igrzyskach wzięło udział ok. 700 sportowców z 22 krajów, w tym m.in. reprezentacje z Chin, Chorwacji i Kanady. W czasie odgrywania hymnu narodowego flagę polską na maszt wciągnął złoty medalista igrzysk olimpijskich w rzucie młotem Szymon Ziółkowski w towarzystwie brązowej medalistki z Berlina (1936) w rzucie oszczepem Marii Kwaśniewskiej-Maleszewskiej oraz poznaniarki Izabeli Dylewskiej – olimpijki i medalistki mistrzostw świata w kajakarstwie. Uczestnicy igrzysk rywalizowali w 16 dyscyplinach sportowych²⁸.

Reprezentacja Białorusi wygrała klasyfikację medalową w XI Światowych Igrzyskach Polonijnych w Poznaniu (34 złote, 24 srebrne, 26 brązowych). Drugie miejsce zajęła Litwa (29–37–33), a trzecie – Mołdawia (19–7–1).

Podczas uroczystości zakończenia igrzysk na stadionie piłkarskim „Lecha” Poznań wręczono Honorowe Złote Medale XI Światowych Igrzysk Polonijnych. Medale otrzymali: 87-letni Alan Maćkowiak z Wielkiej Brytanii, który w przeszłości startował w ośmiu igrzyskach oraz Irena Borg (Szwecja), Magdalena Berg (Szwecja), Jerzy Maciejak (Australia) i Krzysztof Miklas z TV Polonia. Właśnie Miklasowi organizatorzy symbolicznie przekazali flagę olimpijską²⁹.

Kolejne XII ŚIP odbyły się w Warszawie w dniach 6–14 sierpnia 2005 roku. Wzięła w nich udział rekordowa liczba 1000 sportowców z 28 krajów świata. Honorowy patronat nad igrzyskami objął prezydent Warszawy – Lech Kaczyński³⁰. Gościem igrzysk była Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych (EUWP) Helena Miziniak. W programie igrzysk uwzględniono 18 dyscyplin sportowych³¹. Większość dyscyplin rozegrano na obiektach sportowych dwóch warszawskich uczelni: Akademii Wychowania Fizycznego oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W igrzyskach polonijni sportowcy zdobyli prawie 450 medali³².

W Słupsku w dniach 28 lipca – 4 sierpnia 2007 roku, pod honorowym patronatem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, odbyły się XIII Światowe Igrzyska Polonijne. Było to kolejne święto sportu polonijnego zorganizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wraz z władzami Słupska, w którym wzięło udział 1068 zawodników z 28 krajów. Liczba dyscyplin zwiększyła się do 21³³.

²⁸ Tamże; <http://www.pasaus.org/swiatowe-letnie-igrzyska-polonijne-poznan-2003/> [dostęp: 24.04.2018].

²⁹ <http://www.sport.pl/sport/1,65025,1606636.html> [dostęp: 24.04.2018].

³⁰ www.google.pl/search?q=xii+swiatowe+igrzyska+polonijne+warszawa+6-14+sierpnia+2005 [dostęp: marzec 2016].

³¹ <http://poloniafc.com.ar/pl/noticias> [dostęp: marzec 2016].

³² <http://www.polonia.org/2005info7.htm> [dostęp: 29.04.2018].

³³ <http://poloniafc.com.ar/pl/noticias> [dostęp: marzec 2016].

W klasyfikacji medalowej poszczególnych krajów: I miejsce zajęła reprezentacja Polonii z Niemiec: 39 medali złotych, 28 srebrnych, 27 brązowych, miejsce II – Polonia z Litwy (24–20–21), miejsce III – Polonia z Czech (14–15–5)³⁴.

W trakcie igrzysk, z inicjatywy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w klubie „Miami Nice” odbyło się forum polonijne, które zgromadziło ponad 70 osób. Spotkanie prowadził wiceprzewodniczący Rady Krajowej „Wspólnoty Polskiej” dr Witold Rybczyński. Z głównych postulatów kierowanych do przyszłych organizatorów igrzysk wymienić należy: *bezwzględnie kontynuować imprezę, więcej reklamować* (ideę igrzysk) w massmediach (przede wszystkim w TV Polonia), stworzyć stałą stronę internetową igrzysk, powołać w Stowarzyszeniu osobę do realizacji igrzysk polonijnych oraz do współpracy z *młodzieżą*³⁵.

XIV Światowe Igrzyska Polonijne odbyły się w Toruniu w dniach 1–9 sierpnia 2009 roku. Wzięło w nich udział ok. 1500 osób z 28 krajów w 23 dyscyplinach sportowych. Zawody rozegrano na 20 obiektach sportowych znajdujących się w Toruniu oraz na jeziorze w Chełmży, a jeździectwo w Grabowcu.

W Toruniu rozdano łącznie 740 medali. Indywidualnie najwięcej zdobyła Aleksandra Jóźwiak, pływaczka z Kanady – 6 złotych i 2 srebrne, natomiast drużynową klasyfikację medalową wygrała ekipa z Niemiec, łącznie zdobywając 133 medale (w tym 45 złotych). II miejsce przypadło reprezentacji Polonii kanadyjskiej – 118 medali (41 złotych), która po raz pierwszy w historii wystąpiła pod nazwą „Team Canada Toruń 2009”. Na III miejscu medalowej klasyfikacji uplasowali się rodacy z Litwy – 94 medale (34 złote)³⁶. Każdy zawodnik otrzymał dodatkowo pamiątkowy medal w kształcie piernikowej katarzynki³⁷.

Pod wieloma względami rekordowe okazały się XV Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. Do Wrocławia, stolicy Dolnego Śląska, w dniach 29 lipca – 6 sierpnia 2011 roku przyjechało ponad 2 tys. osób z 31 krajów, w tym prawie 1800 zawodników, którzy podjęli rywalizację w aż 28 dyscyplinach sportowych: badminton, beach soccer, bowling, brydż, duathlon, ergometry, golf, jeździectwo, kajakarstwo, kolarstwo MTB, kolarstwo szosowe, koszykówka, lekka atletyka, łucznictwo, piłka nożna, piłka siatkowa, pływanie, ringo, siatkówka plażowa, strzelectwo, szachy, szermierka, tenis stołowy, tenis ziemny, turniej rodzinny, wędkarstwo, żeglarstwo oraz (poza klasyfikacją medalową) bieg integracyjny. Najliczniejszy był „Team Canada” – 211 osób. Reprezentacja Polonii z Litwy zgłosiła do zawodów 6 drużyn w piłce koszykowej, a Polonia z Kana-

³⁴ Źródło: <http://www.pasaus.org/swiatowe-letnie-igrzyska-polonijne-slupsk-2007/> [dostęp: 28.04.2018].

³⁵ <http://www.pasaus.org/swiatowe-letnie-igrzyska-polonijne-slupsk-2007/> [dostęp: 28.04.2018].

³⁶ www.igrzyskapolonijne.toru.pl [dostęp: kwiecień 2016].

³⁷ <http://wiadomosci.wspolnotapolska.org.pl/blog.Światowe-Letnie-Igrzyska-Polonijne-TORUŃ-2009> [dostęp: 28.04.2018].

dy 3 drużyny piłkarskie. Ekipę sportową Polonii z Gruzji reprezentowało czterech braci, którzy wygrali wszystkie biegowe konkurencje lekkoatletyczne od 100 m do 10 km. W programie igrzysk w la przywrócono skok o tyczce, po raz pierwszy wprowadzono ergometry (wiosłowanie na sucho). W punktacji drużynowej zwyciężyła Polonia z Niemiec³⁸ przed Kanadą i Austrią. To już trzecie w kolejności zwycięstwo ekipy niemieckiej po zawodach w Słupsku i Toruniu. W pierwszej dziesiątce kolejne miejsca zajęły drużyny: Litwy, Czech, Rosji, USA, Białorusi, Ukrainy i Łotwy. W drugiej dziesiątce znalazły się drużyny: Węgier, Szwecji, Francji, Hiszpanii, Danii, Gruzji Wielkiej Brytanii, Australii, Belgii i Luksemburga, a na dalszych pozycjach sklasyfikowano ekipy: Mołdawii, Bułgarii, Grecji, RPA, Włoch, Kazachstanu, Szwajcarii, Argentyny i Holandii³⁹.

Zorganizowane w Kielcach XV Światowe Igrzyska Polonijne odbyły się w dniach 3–10 sierpnia 2013 roku. Udział wzięło ponad 1000 sportowców z 30 krajów w 18 dyscyplinach. Wprowadzono dwie nowe dyscypliny: nordic walking i pool bilard. Po raz pierwszy wystąpiły problemy z organizacją igrzysk. Odnotowano mniejszą liczbę uczestników i dyscyplin w programie zawodów sportowych⁴⁰. W trakcie uroczystości były akcenty olimpijskie – defilada reprezentacji Polonii z 30 krajów, począwszy od Grecji, a skończywszy na ekipie Polonii z Włoch. Najliczniej reprezentowana była Polonia z Litwy – około 240 sportowców. Ozdobą reprezentacji Polonii z Kanady był 96-letni Mieczysław Lutczyk, żołnierz z Brygady gen. Stanisława Maczka, który startował w szachach. W końcowej klasyfikacji medalowej I miejsce zajęła Polonia z Czech – 158 medali (43 złote, 62 srebrne, 53 brązowe), II miejsce Polonia z Litwy – 116 medali (43–42–31), III miejsce Polonia z Kanady – 100 medali (41–34–25)⁴¹.

W dniach 2–8 sierpnia 2015 roku odbyły się XVII Światowe Letnie Igrzyska Polonijne – „Śląsk 2015” (Chorzów, Rybnik, Sosnowiec, Wodzisław Śląski), zorganizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego. Oficjalna ceremonia otwarcia i parada ok. 800 zawodników z 29 krajów, ślubowanie zawodników i sędziów, podniesienie flagi, uroczyste zapalenie znicza odbyły się na Stadionie Miejskim w Rybniku. Program igrzysk obejmował 20 dyscyplin⁴². W klasyfikacji medalowej I miejsce zajęła Polonia z Czech – 143 medale (44–53–46), II była reprezentacja z Litwy – 139 medali (48–45–46), a III miejsce zajęła Białoruś – 137 medali (67–39–31)⁴³.

³⁸ <http://poloniafc.com.ar/pl/noticias> [dostęp: kwiecień 2016].

³⁹ <http://wiadomosci.wspolnotapolska.org.pl/blog imprez/Światowe-Letnie-Igrzyska-Polonijne-DOLNY-ŚLĄSK-2011> [dostęp: 29.04.2018].

⁴⁰ <http://www.igrzyskapolonijne.kielce.eu> [dostęp: kwiecień 2016].

⁴¹ Tamże.

⁴² <http://igrzyskaletnie.wspolnotapolska.org.pl/wyniki> [dostęp: kwiecień 2016].

⁴³ http://igrzyskaletnie.wspolnotapolska.org.pl/klasyfikacja_medalowa [dostęp: kwiecień 2016].

Kolejne, XVIII Światowe Letnie Igrzyska Polonijne zorganizowano w Toruniu. Zawody sportowe odbyły się od 29 lipca do 6 sierpnia 2017 roku pod Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy⁴⁴. Do Torunia przybyło łącznie 978 zawodników z 6 kontynentów z 33 krajów świata: Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Białorusi, Bułgarii, Czech, Danii, Egiptu, Ekwadoru, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Kanady, Kazachstanu, Litwy, Luksemburga, Łotwy, Macedonii, Mołdawii, Niemiec, Norwegii, RPA, Rosji, Singapuru, USA, Szwajcarii, Szwecji, Ukrainy, Węgier i Wielkiej Brytanii. Najliczniejsze reprezentacje to: Czechy, Litwa, Kanada i Białoruś, najmniej liczne (jednoosobowe) – z RPA i Ekwadoru. Igrzyska odbywały się na 13 obiektach sportowych. Zawodnicy wzięli udział w 25 dyscyplinach sportowych.

Najstarszymi uczestnikami igrzysk byli Stanisława Dobrowolska z Australii (85 lat) oraz Piotr Konior z Kanady (85 lat); najmłodsza zawodniczka to Ewa Horaj z Ukrainy (3 lata). Najliczniej obsadzone były zawody lekkoatletyczne – 311 osób.

Wręczono ponad 2000 medali, w tym 856 objętych klasyfikacją generalną. Triumfatorem imprezy została najliczniejsza reprezentacja igrzysk, która przyjechała z Czech. Na drugim i trzecim miejscu uplasowali się zawodnicy z Litwy i Białorusi. Polacy z Australii (czwórka zawodników) zajęli 18. miejsce w klasyfikacji medalowej, zdobywając jeden złoty, dwa srebrne i dwa brązowe medale⁴⁵.

Podsumowując zagadnienie organizacji i przebiegu Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych w Polsce, należy stwierdzić, że liczba państw i uczestników uzależniona była w dużej mierze od programu sportowego i atrakcyjności imprez towarzyszących, w tym wielości dyscyplin, miejsca zawodów oraz rzetelnego przepływu informacji do uczestników igrzysk o planowanej imprezie. Liczba krajów (miejsca osiedlenia Polaków) wahała się od 13 do 33 państw, a liczba startujących od 800 do 1800 sportowców. Do tej liczby należało dodać osoby towarzyszące, w tym dzieci (około 150–500). Liczba dyscyplin sportowych – uzależniona od możliwości technicznych i bazy sportowej organizatorów – wahała się od 7 do 28. Natomiast w programach letnich igrzysk odnotowano łącznie udział 32 dyscyplin, wśród nich: *bieg integracyjny, badminton, beach soccer, bowling, brydż, duathlon, ergometry, golf, jeździectwo, kajakarstwo, kolarstwo MTB, kolarstwo szosowe, koszykówka, lekka atletyka, łucznictwo, mini igrzyska, nordic walking, piłka nożna, piłka siatkowa, halowa piłka ręczna, pływanie, ringo, siatkówka plażowa, strzelectwo, szachy, szermierka, tenis stołowy, tenis ziemny, turniej rodzinny, wędkarstwo, windsurfing, żeglarstwo*⁴⁶.

⁴⁴ <http://www.torun.pl/pl/podsumowanie-igrzysk-polonijnych> [dostęp: 30.04.2018].

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ A. Kempa, <http://poloniasport.com>

Tab. 2. Letnie Światowe Igrzyska Polonijne w latach 1997–2017

L.p. igrzysk	Lata i miejsce igrzysk	Liczba krajów Polonii Zagranicznej	Liczba dyscyplin	Liczba uczestników
VIII	1997 – Lublin	24	13	600
IX	1999 – Lublin	16	12	350
X	2001 – Sopot	21	17	500
XI	2003 – Poznań	22 ⁴⁷	16	700
XII	2005 – Warszawa	28	18	1000
XIII	2007 – Słupsk	28	21	1200
XIV	2009 – Toruń	28	23	1500
XV	2011 – Wrocław	31	28	1800
XVI	2013 – Kielce	30	18	1000
XVII	2015 – Śląsk (Chorzów, Rybnik, Sosnowiec, Wodzisław Śląski)	29	20	800
XVIII	2017 – Toruń	33	25	978

Źródło: Opracowanie własne autorów pracy

Polonijne Igrzyska Zimowe (1986–1992)⁴⁸

Organizacje polonijne, kierując się popularnością letnich Polonijnych Igrzysk Sportowych, później Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych w Polsce, postanowiły w roku 1986 zorganizować I Polonijne Igrzyska Zimowe w Zakopanem.

Opracowanie ich założeń programowo-organizacyjnych powierzono wybitnym specjalistom wchodzących w skład Komisji Sportu Rady Naczelnej Towarzystwa „Polonia”, Komisji Sportu Rady Oddziału w Krakowie i Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem. Pomysł organizacji igrzysk skonsultowano z działaczami sportu polonijnego za pośrednictwem 30 polskich urzędów konsularnych oraz z uczestnikami Światowego Festiwalu Chórów Polonijnych w 1985 roku w Koszalinie. Według założeń impreza miała się odbywać cyklicznie, co trzy lata. Ideę tę zaakceptowała Międzynarodowa Komisja ds. Igrzysk.

⁴⁷ M. Woltmann-Żebrowska, *Lekkoatletyka na polonijnych igrzyskach sportowych w Polsce w latach 1934–2011*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, Seria: „Kultura Fizyczna”, t. 11, Częstochowa 2012, s. 89.

⁴⁸ L. Nowak, M.A. Nowak, *Timeline of the World Polonia Winter Games (1986–2016)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna”, 2017, 16 (3), s. 85–105.

Główne cele igrzysk określono następująco:

- zbliżenie do kraju jak najszybszymi drogami Polonii,
- stworzenie możliwości przyjazdu do Polski na atrakcyjną imprezę wielu młodym Polakom zamieszkałym na stałe poza granicami kraju,
- aktywizacja polonijnych środowisk wywodzących się z terenów Podkarpacia i włączenie ich do współpracy z krajem,
- upowszechnienie idei olimpijskiej,
- prezentacja regionu, z którego wywodzi się znaczna część Polonii⁴⁹.

W programie igrzysk przewidziano – oprócz zawodów sportowych w 5 konkurencjach: slalom gigant, slalom specjalny, narciarstwo biegowe (indywidualne i sztafety), łyżwiarstwo szybkie, saneczkarstwo – spotkania z gospodarzami województwa nowosądeckiego, z olimpijczykami oraz organizację imprez kulturalnych i zwiedzanie najbardziej atrakcyjnych okolic w Tatrach⁵⁰.

II Polonijne Igrzyska Zimowe odbyły się, zgodnie z założeniami Komitetu Organizacyjnego w 1989 roku też w Zakopanem. Liczba uczestników wyniosła 146 osób z 17 krajów. W programie zmniejszono liczbę dyscyplin z 5 do 4, a zwiększono liczbę konkurencji z 6 do 8. Wzbogacono również program imprez towarzyszących, zapewniono uczestnikom lepsze warunki lokalowe oraz sprawniejszą obsługę sędziowską zawodów.

Kolejne III Polonijne Igrzyska Zimowe miały być zorganizowane w 1992 roku. Jak pisze R. Urban, „[...] zgodnie z założeniami impreza miała się odbywać cyklicznie co trzy lata, to jednak nie udało się tej idei zrealizować”⁵¹. Niektóre źródła elektroniczne, nawiązujące do historii zimowych igrzysk, podają termin i miejsce ich organizacji (2–7 lutego 1992 roku Zakopane). Wtedy to po raz pierwszy (jak pisano) wystąpili reprezentanci Białorusi, Litwy i Ukrainy, którzy w narciarstwie biegowym zajęli czołowe lokaty⁵².

Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne (2000–2018)

Po ośmiu (lub 11 latach przerwy⁵³) w dniach 28 lutego – 5 marca 2000 roku zorganizowano w Beskidach IV Polonijne Igrzyska Zimowe. Wtedy nadano im obowiązującą do dzisiaj nazwę Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych [da-

⁴⁹ Z. Szafkowski, *Polonijne Igrzyska Sportowe (1934–1997)*. Gorzów Wlkp. 1997, s. 73.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ R. Urban, *Zimowe igrzyska polonijne (1986–2004)* [w:] J. Chełmecki (red.), *Sport polonijny wczoraj i dziś*, Warszawa 2005, s. 44.

⁵² <http://www.ksiazeksport.com/polsports/2012/01/zaproszenie-na-zimowe-igrzyska-polonijne> [dostęp: marzec 2016].

⁵³ Na temat III Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych, które odbyły się w Zakopanem w 1992 r., nie uzyskano materiałów źródłowych; zob. <http://www.pasaus.org/swiatowe-zimowe-igrzyska-polonijne-zakopane-1992/> [dostęp: 03.05.2018].

lej: ŚZIP], które przyjęto organizować co dwa lata. Do Bielska-Białej, Szczyrku i Wisły przyjechało 215 sportowców z 17 krajów, by walczyć o medale w czterech zimowych dyscyplinach sportowych: narciarstwie biegowym i zjazdowym, snowboardzie oraz saneczkarstwie⁵⁴.

Organizacji kolejnych V ŚZIP w Beskidach w dniach 1–6 marca 2002 roku podjął się po raz drugi Bielski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który w imieniu zarządców miast Szczyrku, Wisły, Cieszyina i Bielska-Białej przyjął ponad 550 sportowców z 20 krajów rywalizujących w 6 dyscyplinach⁵⁵. Najliczniejsze reprezentacje przyjechały z Litwy i Ukrainy oraz ze Szwecji. W klasyfikacji punktowej igrzysk triumfowali reprezentanci Polonii z Czech zdobywając 386 punktów, za nimi byli Polacy z Litwy – 275 punktów, a trzecie miejsce wywalczyła reprezentacja Polonii z Białorusi – 201 punktów⁵⁶.

VI Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne zorganizowano na przełomie lutego i marca 2004 roku. W Szczyrku w siedmiu dyscyplinach rywalizowało 625 uczestników – obywateli 23 państw. W Zimowych Igrzyskach „Beskidy 2004” ponownie zwyciężyła Polonia z Czech, na drugim miejscu uplasowała się Litwa, trzecie miejsce zajęła Białoruś. Dwudzieste miejsce zajęła Australia, reprezentowana przez jednego tylko zawodnika, 73-letniego Stefana Linderta, urodzonego na Podbeskidziu, od ponad pół wieku mieszkańca Queenslandu.

VII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne odbyły się od 24 lutego do 2 marca 2006 roku na trasach i obiektach sportowych Szczyrku, Wisły, Cieszyina, Tych i Bielska-Białej. W imprezie wzięło udział 664 uczestników z 24 państw, w 7 dyscyplinach, 4 kategoriach wiekowych (junior: rok ur. 1986 i młodsi, senior: 1985–1967, master: 1968–1953, old boy: 1952 i starsi). Zarówno w kategorii medalowej, jak i punktowej triumfowały drużyny Czech, Kanady i Szwecji. Honorowy patronat nad igrzyskami, organizowanymi przez Wspólnotę Polską Bielsko-Biała i działaczy sportowych reprezentujących regionalne i krajowe związki sportów zimowych, objął Prezydent RP Lech Kaczyński⁵⁷.

Kolejne VIII ŚZIP „Śląsk–Beskidy 2008” odbyły się w dniach 29 lutego – 5 marca 2008 roku na trasach i obiektach sportowych (podobnie jak poprzednie) Szczyrku, Wisły, Cieszyina, Czeskiego Cieszyina, Ustronia, Tych i Bielska-Białej. Honorowy patronat nad igrzyskami przyjął Marszałek Senatu RP Bogdan Boru-

⁵⁴ Biuletyn Polonijne Igrzyska Zimowe – 28.02–5.03.2000. Beskidy 2000. Bielsko-Biała, Szczyrk, Wisła. Urząd Kultury Fizycznej i Sportu, Urząd Marszałkowski w Katowicach, Starostwo Bielskie i Cieszyńskie, Urząd Miejski w Bielsku Białej, Wiśle, Szczyrku. 2000.

⁵⁵ Biuletyn Polonijne Igrzyska Zimowe – 1.03–6.03.2002. Beskidy 2002. Szczyrk, Wisła, Cieszyin, Bielsko-Biała 2002.

⁵⁶ <http://wiadomosci.wspolnotapolska.org.pl/impreza/9/Zimowe-Igrzyska-Polonijne> [dostęp: marzec 2016].

⁵⁷ http://www.bielsko-biala.pl/aktualnosc_swiatowe_zimowe_igrzyska_polonijne [dostęp: marzec 2016].

Tab. 3. Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne w latach 1986–2018

Polonijne Igrzyska Zimowe w latach 1986–1989–1992				
L.p. igrzysk	Lata i miejsce igrzysk	Liczba krajów Polonii zagranicznej	Liczba dyscyplin i konkurencji	Liczba uczestników
I	1986 Zakopane	10	5/6	200
II	1989 Zakopane	17	4/8	146
III	1992 Zakopane	Brak danych		
Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne w latach 2000–2018				
IV	2000 Beskidy (Bielsko-Biała, Szczyrk, Wisła)	17	3/4	215
V	2002 Beskidy (Bielsko-Biała, Cieszyn, Szczyrk, Wisła)	20	6/0	550
VI	2004 Beskidy (Bielsko-Biała, Cieszyn, Szczyrk, Wisła)	23	7/7	625
VII	2006 Beskidy (Bielsko-Biała, Cieszyn, Szczyrk, Tychy, Wisła)	24	7/0	664
VIII	2008 Śląsk-Beskidy (Szczyrk, Wisła, Cieszyn, Czeski Cieszyń, Ustronie, Tychy i Bielsko-Biała)	20	5/0	500
IX	2010 Zakopane	25	10/14	730
X	2012 Śląsk-Beskidy (Szczyrk, Wisła, Cieszyn, Tychy i Bielsko-Biała)	23	10	600
XI	2014 Karkonosze (Jelenia Góra, Szklarska Poręba, Sóbieszów, Jablonec – Czechy)	23	10	600
XII	2016 (Ustrzyki Dolne, Sanok, Przemyśl)	16	8/16	600
XIII	2018 Krynica Zdrój	22	8/9	546

Źródło: Opracowanie własne autorów pracy

sewicz. Mimo wiosennej aury organizatorom udało się przeprowadzić wszystkie zaplanowane konkurencje. W zawodach startowało ponad 500 polonijnych sportowców z 20 krajów w 5 dyscyplinach. Klasyfikację medalową wygrali zawodnicy z Kanady zdobywając łącznie 42 medale, na drugim miejscu uplasowali się polonijni sportowcy z Rosji – 30 medali, trzecie miejsce przypadło Polonii ze Szwecji, która zdobyła 26 medali⁵⁸.

⁵⁸ Tamże.

W dniach 6–14 marca 2010 roku sportowa Polonia spotkała się w Zakopanem na IX ŚZIP. Po osiemnastu latach igrzyska wróciły pod Tatry, wzięło w nich udział 730 sportowców z 25 krajów w 10 dyscyplinach⁵⁹. I miejsce w klasyfikacji medalowej zajęły Czechy (104 medale, w tym 40 złotych, 37 srebrnych i 27 brązowych, II była Litwa – (74 medali: 30–22–22), III miejsce zdobyła ekipa z Kanady (73 medale: 29–20–24)⁶⁰.

X jubileuszowe Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne zagościły ponownie na Śląsku i w Beskidach. Odbyły się od 25 marca do 3 marca 2012 roku na trasach i obiektach Bielska-Białej, Cieszyna, Szczyrku, Tych i Wisły⁶¹. 600 uczestników z 23 krajów walczyło o medale w 10 dyscyplinach zimowych. Narciarstwo alpejskie, snowboard i carving były rozegrane na trasie FIS Skrzyczne w Szczyrku, biegacze narciarscy i biathloniści startowali na Kubaloncie, leżącej na granicy Wisły i Istebnej, saneczkarze na przygotowanym specjalnym torze na odcinku trasy biegowej w Górnym Szczyrku, drużyny hokejowe rozegrały turniej w hali w Tychach, w Hali Widowiskowo-Sportowej w Bielsku-Białej odbył się wielobój łyżwiarski, zawody w short-tracku przeprowadzono w hali sportowej w Cieszynie, dla nordic walking przygotowano piękne tereny w okolicach Dębowa w Bielsku-Białej. Najliczniejsze reprezentacje polonijne igrzysk stanowią sportowcy z Litwy (82), Rosji (75), Ukrainy (70) i Kanady (69)⁶².

Od 23 lutego do 1 marca 2014 roku odbyły się XI Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne „Karkonosze 2014” – na obiektach w Polsce oraz w Czechach⁶³. Honorowym patronem igrzysk był prezydent RP Bronisław Komorowski. , Mimo ogromnych kłopotów z aurą wypadły okazale. Odbyło się zapalenie znicza, uroczyste ślubowanie olimpijskie, efektowne pokazy laserowych świateł, koncerty znanych wykonawców. Znicz zapalili dolnośląscy olimpijczycy: biathlonistka Anna Siera i saneczkarz Andrzej Żyła. Do rywalizacji przystąpiło ponad 600 polonijnych sportowców z 23 krajów w 10 dyscyplinach. Rywalizowano w Jeleniej Górze, Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Sobieszowie, a turniej hokeja rozegrano w czeskim Jabloncu. Wioskę olimpijską zlokalizowano w Parku Zdrojowym w Jeleniej Górze-Cieplicach. W ramach igrzysk odbyło się tradycyjne Forum Polonijne. Duży problemem organizatorów był niemal kompletny brak śniegu. Bieg Piastów skrócono z 50 do 10 km. Dla polonijnych sportowców ten bieg był

⁵⁹ <http://poloniasport.com/?p=1985>; <https://www.watra.pl/zakopane/wiadomosci/2010/03/07/rozpoczely-sie-viii-swiatowe-zimowe-igrzyska-polonijne-zakopane-odwiedzil-prezydent-lech-kaczynski> [dostęp: 03.05.2018]

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ <http://www.ksiazeksport.com/polsports/2012/01/zaproszenie-na-zimowe-igrzyska-polonijne/> [dostęp: marzec 2016].

⁶² <http://www.bielsko-biala.pl/aktualnosc-2269-x-swiatowe-zimowe-igrzyska-polonijne> [dostęp: kwiecień 2016].

⁶³ www.igrzyskapolonijne.dips.pl [dostęp: kwiecień 2016].

wyjątkowy i zamykał tygodniowe zmagania⁶⁴. Zwycięstwo odnieśli sportowcy z Litwy, którzy zdobyli aż 160 medali, w tym 62 złote. Kolejne miejsca zajęły drużyny Polonii z Czech i Rosji. Reprezentacja Polonii Stanów Zjednoczonych uzyskała tylko siedem medali, w tym cztery złote. W podsumowaniu ich dorobku medalowego stwierdzili, że „skromnie, bo wystawiliśmy do boju [...] trójkę zawodników-seniorów: Krystyna Kacperczyk, Andrzej Krygowski i Wojciech Putz, którzy uratowali honor amerykańskiej Polonii”⁶⁵.

Od 29 lutego do 4 marca 2016 roku w Ustrzykach Dolnych, Sanoku i Przemyśle odbyły się XII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne. Do rywalizacji przystąpiło ponad 600 uczestników z 16 krajów. Zawody zostały rozegrane w 8 dyscyplinach⁶⁶. W klasyfikacji medalowej zwyciężyli sportowcy polonijni z Litwy: 109 medali, w tym 42 złote, 33 srebrne i 34 brązowe, drugie miejsce zajęła Polonia z Czech: 81 medali, w tym 32 złote, 26 srebrnych i 23 brązowe, trzecie – Polonia z Białorusi: 40 medali, w tym 10 złotych, 15 srebrnych i 15 brązowych⁶⁷.

Na XIII Zimowych Igrzyskach Polonijnych (od 25 lutego do 2 marca 2018 r. w Krynicy-Zdroju) rywalizowało 546 zawodników z 22 krajów w 8 dyscyplinach. Klasyfikację medalową wygrała reprezentacja Czech, gromadząc 21 złotych, 11 srebrnych i 17 brązowych medali. Na drugim miejscu plasowała się Litwa (14–18–12), na trzecim zaś Białoruś (12–11–15). Jak na żadnych innych zawodach najbardziej liczyła się idea uczestnictwa – bez względu na wiek, płeć czy kondycję, bo nie wynik się liczył, ale satysfakcja przekroczenia mety. Najmłodszym uczestnikiem był pięcioletni Litwin Maksim Svorobov, najstarszym – Przemysław Teodor Zagierski, 84-latek z Norwegii⁶⁸.

⁶⁴ Tamże; Sławomir Sobczak, <http://www.meritum.us/2014/03/02/xi-swiatowe-zimowe-igrzyska-polonijne> [dostęp: kwiecień 2016].

⁶⁵ „Potwierdzeniem jego słów jest rzut oka na ostatnie ŚZIP zorganizowane w stolicy polskich Tatr – ekipa USA zdobyła cztery lata temu 41 medali, w tym 23 złote. Dwa lata temu w Szczyrku było już dużo gorzej: dziewięć krążków, w tym sześć z najcenniejszego kruszcu. Bezlitosne prawo rynku, gdy nasi górale mogą pojechać na wakacje i przy okazji wystartować, czynią to chętnie. Jeśli mają do wyboru zawody w USA z mistrzostwami Polonii w Kolorado włącznie, to do Starego Kraju się nie wybierają. Podobnie Kanadyjczycy i chyba coś z tym trzeba zrobić. Promocja innych ośrodków niż Zakopane jest w interesie polskich władz, ale opór Podhalańczyków przed organizacją dużej w końcu imprezy jest dla mnie niezrozumiały. Z rozmów z uczestnikami ŚZIP przebija wdzięczność dla organizatorów. Mimo wiosny tej zimy w Karkonoszach uporali się z trudnościami i zrobili naprawdę bardzo dużo, by impreza była niezapomnianym przeżyciem. Podkreślano zwłaszcza profesjonalizm działań ekipy prezesa Dolnośląskiej Federacji Sportu Arkadiusza Zagrodnika”. Zob. Sławomir Sobczak, <http://www.meritum.us/2014/03/02/xi-swiatowe-zimowe-igrzyska-polonijne>

⁶⁶ podkarpackie 2016 | polonia sport – internetowy serwis informacyjny sportowej polonii

⁶⁷ <http://www.pozn.eu/p-o-z-n/39-XII-zimowe-igrzyska-polonijne-2016-ustrzyki-dolne-sanok-arlamow-29-02-4-03-2016>

⁶⁸ <http://www.dziennikpolski24.pl/artykuly-sponsorowane/a/xiii-swiatowe-zimowe-igrzyska-polonijne-krynica-zdroj-2018> [dostęp: 01.05.2018].

Analizując dotychczasowe programy zimowych igrzysk polonijnych, uwagę zwraca liczba dyscyplin sportowych, która podobnie jak w przypadku letnich imprez sportowych – uzależniona była od możliwości technicznych oraz bazy sportowej organizatorów i wahała się od 4 do 10. W programach zimowych igrzysk odnotowano łącznie udział 12 dyscyplin: biathlon, carving, dwubój alpejski, hokej na lodzie, igrzyska retro, łyżwiarstwo, narciarstwo alpejskie, narciarstwo biegowe, nordic walking, saneczkarstwo, short-track i snowboard.

Letnie i Zimowe Światowe Igrzyska Polonijne odbywają się co dwa lata na przemian: w latach parzystych organizowane są igrzyska zimowe, w latach nieparzystych igrzyska letnie. W oparciu o stałe porozumienie o współpracy między Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” a Polskim Komitetem Olimpijskim (PKOl) – ten ostatni przyjmuje patronat nad letnimi i zimowymi igrzyskami polonijnymi. W regulaminie Światowych Igrzysk Polonijnych zawarto, iż „Prawo udziału i startu w Igrzyskach mają wszystkie osoby będące Polakami bądź mające polskie pochodzenie, stale mieszkające za granicą, bez względu na posiadane obywatelstwo, a także ich małżonkowie i dzieci”⁶⁹.

Podsumowując organizację i przebieg igrzysk letnich i zimowych należy stwierdzić, że osiągnęły swój zamierzony cel. Dały impuls do zrzeszania się polskich sportowców w polskich organizacjach sportowych za granicą i przyczyniły się w dużym stopniu do konsolidacji polskiego życia narodowego na obczyźnie. Były też źródłem wielu wartości pochodnych, stworzyły okazję do pogłębiania znajomości języka polskiego, poznawania kraju przodków i jego dokonań w różnych dziedzinach życia społecznego, kulturalnego, sportowego.

Podczas trwania igrzysk działacze polonijni wspólnie z działaczami sportowymi w kraju zastanawiali się nad dalszymi losami polonijnych spotkań sportowych, które postanowiono kontynuować dla dobra całej polonijnej społeczności i Polaków zamieszkałych nad Wisłą.

Tematyka igrzysk polonijnych w badaniach naukowych i w piśmiennictwie polskim

Badania nad problemami Polonii mają długoletnią tradycję tak w kraju, jak i za granicą, a swoją genezę sięgają dwudziestolecia międzywojennego. Problematyka polonijnej kultury fizycznej została podjęta przez historyków kultury fizycznej dopiero na przełomie lat 60. i 70. XX w. głównie z dwóch powodów: sport polonijny ma krótszą historię aniżeli przeszłość polskiego wychodźstwa, np. w odniesieniu do USA, Niemiec i innych krajów zachodnioeuropejskich;

⁶⁹ Regulamin Światowych Igrzysk Polonijnych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, http://igrzyskaletnie.wspolnotapolska.org.pl/strona/4/regulamin_igrzysk; <http://www.bum-rangmedia.com/2017/08/swiatowe-letnie-igrzyska-polonijne.html> [dostęp: 28.04.2018].

poza tym określona sytuacja polityczna lat 1949–1956 w Polsce w poważnym stopniu determinowała możliwości badań w tym zakresie⁷⁰.

W założeniach polonijnych stowarzyszeń kultury fizycznej podkreślano potrzebę i znaczenie ich współpracy z ruchem sportowym w kraju macierzystym. Nawiązywano ją za pośrednictwem centralnych instytucji reprezentujących interesy Polonii: Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy (1929–1934), Światowego Związku Polaków z Zagranicy (1934–1939), Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” (1955–1990), Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (od 1990) oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Współpraca ta miała na celu wzajemne wspieranie działań zarówno w zakresie sportu polonijnego, jak i sportu wyczynowego w Polsce⁷¹.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce (1919–1939) brakowało wydawnictw książkowych z powyższej problematyki. W większości były to prace popularne lub okolicznościowe, przygotowane z okazji rocznic jubileuszowych niektórych polonijnych organizacji sportowych.

Okazją do pomnażania dorobku w zakresie piśmiennictwa polskiego i polonijnego w odniesieniu do igrzysk polonijnych były zorganizowane w Warszawie w 1934 roku *I Igrzyska Sportowe z Zagranicy i Wolnego Miasta Gdańska* i ich kontynuacja w Polsce po 1974 r. Następnego dnia po zakończeniu I Igrzysk w Warszawie (1934) przedstawiciele władz polskiego sportu wraz z dyrektorem PUWFIPW Władysławem Kilińskim oraz delegaci z 10 środowisk polonijnych obradowali na specjalnej konferencji nad kierunkami rozwoju polonijnego sportu. Po wysłuchaniu głównego referatu pt. *Organizacja wychowania fizycznego na wychodźstwie*, wygłoszonego przez wiceprezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy – Włodzimierza Zielińskiego oraz kilku wystąpień przedstawicieli Polonii, przyjęto kilka ważnych ustaleń i wniosków⁷².

Organizacja i przebieg igrzysk z 1934 r. zostały omówione w dodatku do czasopisma „Polacy Zagranicą”⁷³, w którym zamieszczono pełne sprawozdanie z zawodów i imprez towarzyszących, zaopatrzone komentarzami red. naczelnego tego miesięcznika – Zbigniewa Grabowskiego i red. Wiktora Junoszy w czasopiśmie „Start”⁷⁴. Zostało ono później poszerzone w opracowaniach

⁷⁰ J. Gaj, *Polonijna kultura fizyczna* [w:] *I Krajowa Konferencja Naukowa Polonijna Kultura Fizyczna*, Monografie AWF Poznań, nr 132. Poznań 1980, s. 5.

⁷¹ B. Woltmann, *Cele i założenia polonijnych igrzysk sportowych. Zarys problematyki i stan badań* [w:] *Sport polonijny wczoraj i dziś*, red. J. Chełmecki. Zakł. Hist. Kult. Fiz. i Olimp. AWF w Warszawie; Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” O. Warszawski. Warszawa 2005 (dalej: B. Woltmann, *Cele i założenia polonijnych igrzysk sportowych...*), s. 9.

⁷² B. Woltmann, *Cele i założenia polonijnych igrzysk sportowych...*, s. 10.

⁷³ „Sport i Wychowanie Fizyczne”, dodatek do miesięcznika „Polacy Zagranicą”. Warszawa 1934, nr 9–11, s. 56.

⁷⁴ W. Junosza, *Bilans Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy*, „Start” 1934, nr 15/16, s. 5; *Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy*, „Start”, Warszawa 1934, nr 5, s. 8–9.

P. Pyza⁷⁵. Ponadto na temat pierwszych igrzysk ukazało się kilka artykułów prasowych w „Gazecie Gdańskiej”⁷⁶, w czasopiśmie „Sport Zagranicą”⁷⁷, w „Ilustrowanym Kurjerze Sportowym Raz Dwa Trzy”⁷⁸ i w „Przeglądzie Sportowym”⁷⁹.

Działacze Komitetu Sportowego przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy podjęli starania zorganizowania drugich igrzysk polonijnych jeszcze przed 1939 rokiem, ale ze względu na napiętą sytuację polityczną odwołano je⁸⁰.

Po II wojnie światowej nie ukazywały się publikacje związane z polonijnymi igrzyskami sportowymi. Dopiero po 24 latach od pierwszych igrzysk w 1958 r. zgłoszono propozycję ich kontynuacji w „Przeglądzie Sportowym”⁸¹. Minęło następnych 15 lat, aby informacja związana z organizacją drugich igrzysk, określająca ich założenia i zasady, zamieszczona została w „Biuletynie PKOl” (1973)⁸² po Sejmiku w Solinie.

W latach siedemdziesiątych XX wieku w zakresie badań polonijnej kultury fizycznej na obczyźnie uaktywniła się działalność kilku środowisk naukowych w kraju. Badania prowadzono w Gdańsku (pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Gaja), w Katowicach (H. Laskiewicz, kontynuowane przez M. Szczerbińskiego). Tematykę polonijną podejmowano również w Zakładzie Historii Kultury Fizycznej AWF w Poznaniu i Warszawie, gdzie pracami naukowymi kierowali prof. Z. Grot i prof. R. Wroczyński. Nawiązano wówczas kontakty z Towarzystwem Łączności z Polonią Zagraniczną, Polskim Komitetem Olimpijskim w Warszawie i Zakładem Badań nad Polonią Zagraniczną PAN w Poznaniu. Powyższa inicjatywa będąca próbą powołania komitetu koordynacyjnego badań polonijnej kultury fizycznej, kontynuowana w 1977 r. podczas III Igrzysk Polonijnych w Krakowie, nie doczekała się realizacji⁸³.

⁷⁵ P. Pyz, *I Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy*. Warszawa 1934.

⁷⁶ *Gdańszczanie na igrzyskach warszawskich*, „Gazeta Gdańska 1934, nr 175, s. 9; *O udziale Gdańska w Igrzyskach w Warszawie*, „Gazeta Gdańska 1934, nr 178, s. 8; *Kobiety polskie na straży ducha narodowego na obczyźnie*, „Gazeta Gdańska” 1934, nr 179, s. 3.

⁷⁷ *Pierwsze Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy* „Sport Zagranicą”. Warszawa 1934, nr 1, s. 16–31; *Sprawozdanie z konferencji prasowej*, „Polacy Zagranicą”, Sport i Wychowanie Fizyczne. Warszawa 1934, nr 9, 10, 11.

⁷⁸ *I Igrzyska Sportowe Polonii Zagranicznej*, „Ilustrowany Kurjer Sportowy Raz Dwa Trzy” 1934, nr 31, s. 5; *Program Igrzysk Polaków z Zagranicy*, „Ilustrowany Kurjer Sportowy Raz Dwa Trzy” 1934, nr 31, s. 6; *Pierwsza olimpiada emigracji*, „Ilustrowany Kurjer Sportowy Raz Dwa Trzy” 1934, nr 32, s. 6; *Reprezentacje Europy stawiają dzielnie czoła reprezentacji Polski*, „Ilustrowany Kurjer Sportowy Raz Dwa Trzy” 1934, nr 33, s. 8–9.

⁷⁹ *Igrzyska Emigracji w Warszawie*, „Przegląd Sportowy” 1934, nr 62, s. 1; nr 63, s. 5.

⁸⁰ B. Woltmann, *Cele i założenia polonijnych igrzysk sportowych ...*, s. 10–12.

⁸¹ „Przegląd Sportowy” 1958, nr 150.

⁸² „Biuletyn PKOl” 1973, nr 2, s. 21.

⁸³ B. Woltmann, *Piśmiennictwo w zakresie historii polskiej kultury fizycznej na obczyźnie* [w:] *I Krajowa Konferencja Naukowa Polonijna Kultura Fizyczna*, Monografie AWF Poznań, nr 132. Poznań 1980, s. 14.

Problematyka polonijnej kultury fizycznej, w tym igrzysk sportowych, podejmowano wielokrotnie; II Polonijne Igrzyska Sportowe w 1974 r. w Krakowie opisał Bernard Woltmann na łamach miesięcznika „Kultura Fizyczna”, następnie ukazało się okolicznościowe wydawnictwo przygotowane nakładem Towarzystwa „Polonia” z tekstami Jana Krejczy i Wiesława Książka. Na III Polonijnych Igrzyskach Sportowych w 1977 r. w Krakowie B. Woltmann przedstawił ówczesny stan badań naukowych w zakresie polonijnej kultury fizycznej. Materiały z przebiegu igrzysk zostały opracowane w postaci albumu wraz z tekstami Jerzego Zmarzlika. Informacje z kolejnych igrzysk, które się odbyły w 1981 r. w Krakowie, ten sam autor przedstawił w pierwszej edycji „Polonijnego Informatora Sportowego”. Z kolei B. Woltmann na sympozjum na AWF w Warszawie omówił historię polonijnych igrzysk sportowych. Przedstawione wówczas referaty wywołały dyskusję wśród uczestników obrad, przedstawicieli różnych środowisk polonijnych, którzy zgłaszali liczne wnioski do dalszej pracy⁸⁴.

Tematyka polonijnych igrzysk sportowych w Polsce podejmowana była również na sympozjach historycznych organizowanych przez Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wlkp. (pod kierunkiem prof. dr. hab. Bernarda Woltmanna). W latach 1978–1990 była to Krajowa Konferencja Naukowa „Polonijna Kultura Fizyczna” (pięć sesji w Lubniewicach i w Rogach), a w latach 1997–2011 (co dwa lata – osiem sesji w Lubniewicach) Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce”. Materiały z tych sympozjów naukowych zostały wydane drukiem, a w opublikowanych tomach znajdują się również artykuły na temat różnych kwestii polonijnych igrzysk sportowych w Polsce.

Igrzyska z perspektywy pięćdziesięcioletniej ich historii z uwzględnieniem igrzysk jubileuszowych (od Warszawy w 1934 r. – do Warszawy w 1984 r.) najpełniej omówił Bernard Woltmann w publikacjach zamieszczonych w pracy zbiorowej *Z dziejów kultury fizycznej w organizacjach polonijnych*⁸⁵.

Wyniki sportowe igrzysk z lat 1934–1997 i 1934–2002, 2003, opublikował Z. Szafkowski, uwzględniając w zebranych materiale również igrzyska zimowe. Kontynuację w tej formule podjęli L. i M.A. Nowakowie, publikując: „Kalendarium Letnich Światowych Igrzysk Polonijnych (1934–2015)” i „Kalendarium Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych (1986–2016)”⁸⁶.

⁸⁴ B. Woltmann, *Cele i założenia polonijnych igrzysk sportowych...*, s. 12.

⁸⁵ B. Woltmann (red.), *Stan badań polonijnej kultury fizycznej* [w:] *Z warsztatów badawczych AWF Warszawa*, Warszawa 1989; „Zeszyty Naukowe AWF Gdańsk”, nr 9.

⁸⁶ Nowak L., Nowak M.A., *Timeline of the Summer World Polonia Games (1934–2015)*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Seria: Kultura Fizyczna 2016, tom 15 (4), Nowak L., Nowak M. A., *Timeline of the World Polonia Winter Games (1986–2016)*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Seria: Kultura Fizyczna 2017, tom 16 (3).

Analizując piśmiennictwo w odniesieniu do igrzysk polonijnych na uwagę zasługują różne reportaże i felietony na łamach magazynów specjalistycznych, takich jak „Biuletyn PKOl”, „Polonijny Informator Sportowy” i inne. Wśród autorów wielu tekstów i komentarzy są m.in. Michał Panuś, Janusz Piewcewicz, Jerzy Rybiński czy wspomniany już Jerzy Zmarzlik. Różnego rodzaju relacje ukazywały się również w czasopiśmie („Dysk Olimpijski”) i w prasie, zwłaszcza w „Przeglądzie Sportowym”. Uzupełniają je drukowane materiały informacyjne wydawane przez organizatorów igrzysk⁸⁷.

W ciągu minionych 84 lat (1934–2018) polonijne igrzyska sportowe przeprowadzono już wielokrotnie: letnie – 18 razy, zimowe – 13. Z perspektywy tych lat najszerzej jak dotąd analizy piśmiennictwa (18 prac naukowych) w zakresie historii polskiej kultury fizycznej na obczyźnie w latach 1975–2008 dokonał prof. Bernard Woltmann. Ponadto w dorobku Autora jest 11 artykułów naukowych związanych z polonijnymi igrzyskami sportowymi (1975–2009). Dorobek w zakresie piśmiennictwa polskiego w latach 1974–2017 – w odniesieniu do igrzysk polonijnych – został także w omawianym okresie poszerzony przez innych autorów. W latach 1974–1984 tematyka polonijnych igrzysk znalazła swoje odzwierciedlenie w opracowaniach (w kolejności chronologicznej): M. Rotkiewicz, W. Jansa, J. Krejczy, W. Książka, J. Jabrzemskiego, J. Kowalka, R. Zmarzlika, M. Szczurbińskiego, L. Nowaka, J. Popławskiego, W. Harendy i W. Miśkiewicza. W latach 1986–1997 artykuły związane z powyższym zagadnieniem opublikowali: Z. Szafkowski, L. Nowak, M. Szczurbiński, B. Mękowski i K. Zdanewicz. W kolejnych latach 2002–2017 prace naukowe na ten temat napisali: Z. Szafkowski, J. Chełmecki, A. Kowalczyk, J. Płaczek, M. Rotkiewicz, R. Urban, M. Woltmann-Żebrowska, L. Nowak i M.A. Nowak.

Podsumowując dorobek naukowy w zakresie piśmiennictwa związanego z polonijnymi igrzyskami sportowymi w Polsce należy zauważyć, że jest znacznie bogatszy niż w historiografii polonijnej kultury fizycznej w Polsce XX wieku. Sprzyjającą okolicznością do jego pomnażania są cyklicznie organizowane Światowe Igrzyska Polonijne – letnie i zimowe w Polsce, które wpisały się na stałe do kalendarza imprez zarówno w środowiskach Polaków na obczyźnie, jak i w kraju macierzystym. Myślą przewodnią polonijnych igrzysk sportowych jest stwarzanie możliwości do odradzania się uczuć patriotycznych na obczyźnie wielu Polaków, którzy na co dzień nie przejawiali już większego zainteresowania swym pochodzeniem narodowym. Założenia te zostały potwierdzone w dotychczasowych badaniach naukowych i w istniejącej już literaturze⁸⁸.

⁸⁷ II Polonijne Igrzyska Sportowe – Kraków, lipiec 1974; IV Polonijne Igrzyska Sportowe – Kraków, lipiec 1981; IV Polonijne Igrzyska Sportowe – Kraków 81. Informator. Warszawa, lipiec 1984; X Jubileuszowe Światowe Igrzyska Polonijne. Sopot 2001; B. Woltmann, *Cele i założenia polonijnych igrzysk sportowych...*, s. 13.

⁸⁸ B. Woltmann, *Cele i założenia polonijnych igrzysk sportowych...*, s. 13.

Leonard Nowak

Prof. dr hab., Wydział Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia, Uniwersytet Szczeciński

Członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Wychowania Fizycznego i Sportu – International Society for the History of Physical Education and Sport (ISHPES), do 2018 r. prezes Oddziału PTNKF w Gorzowie Wlkp.

Najważniejsze publikacje:

- *Wychowanie fizyczne i sport w państwowym szkolnictwie ogólnokształcącym w Polsce w latach 1918–1939*, Monografia nr 325, Poznań 1996, ss. 260.
- *Problematyka kultury fizycznej w polskiej prasie zagranicznej środkowej Europy w latach 1918–1939*, Poznań 2010, ss. 300.



Maria Alicja Nowak

Dr hab., profesor US, Wydział Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia, Uniwersytet Szczeciński

członkostwo:

- International Sport Association of Sport Kinetics (wcześniej sekretarz Sekcji Polskiej)
- Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet
- Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej
- redaktor tematyczny czasopisma „Polish Journal of Sport and Tourism”.

Najważniejsze publikacje:

- *Aktywność fizyczna w prozdrowotnym stylu życia kobiet*, Poznań: Akademia Wychowania Fizycznego 2008, 436 s. (Seria: Monografie nr 374).
- *Physical culture patterns in the lifestyle of the Polish society*, „Polish Journal of Sport and Tourism” 2013, 20(1), s. 3–12.



Tadeusz Maszczak

Rozwój ruchu Special Olympics w Polsce

The development of the Special Olympics movement in Poland

Let me win. But if I cannot win, let me be brave in the attempt
– słowa przysięgi olimpijskiej wypowiedziane podczas ceremonii otwarcia igrzysk specjalnych dla osób niepełnosprawnych intelektualnie

A B S T R A C T

The Special Olympics movement is a specific phenomenon of the end of the 20th century. It has been successfully developed in over 180 countries around the world and in 1988 it was officially recognised by the International Olympic Committee (IOC). Currently over 5 million people with intellectual disabilities from nearly 170 countries take part in Special Olympics in 32 summer and winter sports disciplines. The concept of this international movement was born in the late 1960s in the United States. The Special Olympics philosophy is based on the conviction that people with intellectual disabilities have big psychological and physical abilities that can be extracted with proper help and creative education. This text shows the development and significance of the Special Olympics movement in Poland in the context of the development background and the achievements of this movement in the world. Since its inception in the early eighties, it has extremely developed – from participating in local sports events to organising the National Summer and Winter Special Games. A momentous moment for the Polish Special Olympics movement was obtaining the 1st degree accreditation at the Special Olympics International in Washington in 1989. Thanks to the

involvement of an enormous number of volunteers and many people of good will the Special Olympics movement is part of the integration process, which may contribute to increasing autonomy and social prestige of disabled people and building attitudes of acceptance and tolerance in non-disabled people.

Ruch Special Olympics jest swoistym fenomenem końca XX wieku. Rozwija się z powodzeniem w ponad 180 krajach na świecie, a w roku 1988 został oficjalnie uznany przez MKOl. Aktualnie ponad 5 milionów osób niepełnosprawnych intelektualnie z blisko 170 krajów bierze udział w programach Special Olympics obejmujących 32 dyscypliny sportów letnich i zimowych. Nad ich sprawną organizacją czuwa Międzynarodowy Komitet Olimpiad Specjalnych z siedzibą w Waszyngtonie oraz sześć biur rozwoju w poszczególnych częściach świata: Europie, Afryce, Ameryce Południowej, Azji, Karaibach i Oceanii¹.

Koncepcja międzynarodowego ruchu Special Olympics powstała w końcu lat sześćdziesiątych minionego stulecia i zakładała, iż poprzez trening sportowy, udział w zawodach i różnych formach rekreacji ruchowej zostanie stworzona dla niepełnosprawnych intelektualnie szansa powrotu do życia wśród tych, których los obdarzył pełnym intelektem. Uczestnictwo w programie Special Olympics miało być drogą do kształtowania charakteru, rozwoju sprawności fizycznej, manifestowania uzdolnień i wykorzystania ukrytego ludzkiego potencjału². Filozofia tego ruchu³ oparta jest na przeświadczeniu, że niepełnosprawni intelektualnie posiadają duże możliwości psychiczne i fizyczne, które można wydobyć przy właściwej pomocy, instruowaniu i nauce. Ideą przewodnią Special Olympics jest przekonanie, iż udział w zawodach osób o takim samym poziomie intelektualnym jest najbardziej odpowiednim sposobem do mierzenia postępu w pracy z nimi, a także najlepszym bodźcem wpływającym na ich rozwój osobowy. Sport jest dla nich najszybszą i najpewniejszą drogą do nabrania przekonania co do możliwości i poprawy własnej sprawności oraz ciągłego rozwoju. Wpływając pozytywnie na rozwój psychiczny i intelektualny przyczynić się może do podniesienia jakości ich życia, wzmocnienia więzi rodzin-

¹ W tekście przedstawiono dane dotyczące światowych igrzysk olimpiad specjalnych na podstawie: *The Meaning of Special Olympics. The History*. Special Olympics Inc. Created and Sponsored by The Joseph P. Kennedy, Jr. Foundation; W. Skowroński, 2008, *Historia ruchu sportowego Special Olympics (od 1968)* [w:] A. Kosmol (red.), *Teoria i praktyka sportu niepełnosprawnych*, AWF, Warszawa, s. 59–62 oraz informacji na stronach: <http://www.olimpiadyspecjalne.pl/>, <https://www.specialolympics.org> [dostęp: 10.05.2018].

² International Summer Special Olympics Games. Special Olympics Inc. Created and Sponsored by The Joseph P. Kennedy, Jr. Foundation.

³ *Philosophy of Special Olympics*. Special Olympics Inc. Created and Sponsored by The Joseph P. Kennedy, Jr. Foundation.

nych i społecznych⁴. Naczelnymi hasłami ruchu Special Olympics są sprawność (*skill*), odwaga (*courage*), czynny udział (*sparing*) i radość (*joy*).

Program Special Olympics obejmuje wychowanie fizyczne, trening sportowy oraz zawody. Jest to całoroczny system treningu sportowego dla osób niepełnosprawnych intelektualnie w różnym stopniu do realizacji przez szkoły, kluby i centra w kilkunastu dyscyplinach sportu. Zwieńczeniem tej całorocznej pracy jest udział w zawodach sportowych: lokalnych, regionalnych, narodowych i międzynarodowych, zwanych olimpiadami specjalnymi. Największym wydarzeniem dla uczestników tego ruchu jest udział w ogólnoświatowej olimpiadzie specjalnej, która odbywa się co cztery lata w sportach letnich i zimowych. Zachowany jest w tych imprezach ceremoniał olimpijski: wciągnięcie flagi na maszt, zapalenie znicza, złożenie przysięgi itp.

Ruch olimpiad specjalnych ma swoją filozofię i realizuje określone cele, a nadrzędną jego zasadą jest powszechność uczestnictwa. Każdy, nawet głęboko niepełnosprawny, może brać udział w sportowej rywalizacji, będąc zakwalifikowanym do grupy uczestników o zbliżonej sprawności fizycznej (różnica możliwych do osiągnięcia wyników w obrębie ośmioosobowej grupy nie może przekraczać 10%). W olimpiadach specjalnych nie stosuje się systemu eliminacji, a bezpośrednio po rozegraniu zawodów w danej konkurencji odbywa się dekoracja medalami i wstęgami na podium, na którym jest miejsce dla wszystkich startujących w 8-osobowych zespołach. Stanowi to praktyczną realizację zasady bezpośredniego wzmacniania pozytywnego zalecanej przez pedagogów specjalnych. Nie stosuje się także zespołowej klasyfikacji medalowej ani punktowej, co uchroniło ten ruch sportowy przed wypaczeniami spotykającymi w sporcie wyczynowym osób pełnosprawnych.

Zawodnicy podzieleni są na grupy według poziomu umysłowego, płci, wieku, a także aktualnych osiągnięć w danej dyscyplinie. Jest też podział na pięć kategorii wiekowych: 8–11, 12–15, 16–21, 22–29 oraz powyżej 30 lat. Nie ma zatem górnej granicy wieku. Uprawiane są trzy grupy dyscyplin sportu: oficjalne, pokazowe i adaptowane lub rozwijające (*developmental sports*). W sportach oficjalnych uczestniczą ci niepełnosprawni, którzy rozumieją sens rywalizacji sportowej. Sporty pokazowe lub demonstrowane (*demonstrative sports*) stanowią uatrakcyjnienie programu olimpiad, a jednocześnie są poszukiwaniem nowych dyscyplin dostępnych dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Sporty adaptowane to specyficzne zajęcia ruchowe dostępne dla ludzi głęboko upośledzonych, którzy nie rozumieją sensu rywalizacji sportowej. Odmianą sportu adaptowanego dla małych dzieci jest idea: *Let's Play to Grow* (Bawmy się, żeby się rozwijać). Istotne w ruchu Special Olympics jest to, że nawet ci najbardziej

⁴ J. Lipiec, *Homo olimpicus*, FALL, Kraków 2017.

pokrzywdzeni przez los, osiągający najsłabsze wyniki, mają szanse udziału w światowych igrzyskach.

Prawo udziału w programie Special Olympics mają wszyscy niepełnosprawni intelektualnie, którzy ukończyli ósmy rok życia i zostali poddani diagnozie dotyczącej stopnia ich niepełnosprawności. Diagnoza oparta jest na standardowych testach określających poziom intelektualnego funkcjonowania oraz adaptacyjnego zachowania badanej osoby. Zgodnie z tym programem zawody sportowe są planowane na cały rok, tak aby umożliwić zawodnikom współzawodnictwo we wszystkich uprawianych przez nich dyscyplinach. Program olimpiad specjalnych obejmuje różne konkurencje sportów letnich i zimowych, które są rozgrywane na międzynarodowych igrzyskach olimpiad specjalnych. Wszystkie lokalne, okręgowe, wojewódzkie i narodowe zawody Special Olympics proponują całoroczny trening, którego celem jest poprawienie sprawności fizycznej i umożliwienie udziału w różnego typu zawodach sportowych. Dla tych, którzy dopiero rozpoczynają przygotowania do udziału w tym programie, zaproponowano specjalny plan treningu przygotowawczego⁵. Zawiera on przykładowe ćwiczenia fizyczne przygotowujące organizm do wysiłku. Znajduje się w nim również kalendarz roczny umożliwiający odnotowywanie przeprowadzonych treningów. Efektem systematycznej pracy jest udział w igrzyskach specjalnych. Ponadto Special Olympics Inc. oferuje wszystkim zainteresowanym organizatorom zawodów pomoc techniczną oraz nagrody dla zawodników. Dla ułatwienia pracy trenerom i opiekunom przygotowuje się odpowiednie materiały, które są efektem współpracy specjalistów do spraw sportu, medycyny, a także pedagogów i wszystkich innych osób wspomagających ten ruch. Opracowuje się plany treningowe, zestawy ćwiczeń, przepisy zawodów, przygotowuje filmy szkoleniowe. Wydawane są również przewodniki, które zawierają tytuły i treść filmów szkoleniowych. Program Special Olympics opiera się w dużej mierze na pomocy wolontariuszy wywodzących się z różnych środowisk społecznych (studenci, rodzice, nauczyciele, trenerzy, sławni zawodnicy).

Rozwój programu Special Olympics zapoczątkowała Eunice Kennedy Shriver, kierująca Fundacją im. Josepha P. Kennedy'ego i patronująca w skali światowej olimpiadom specjalnym. Założki rozwoju Ruchu Olimpiad Specjalnych w świecie sięgają lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. W czerwcu 1963 roku Eunice Kennedy Shriver zorganizowała w swoim domu w Maryland jednodniowy obóz dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, którego celem było zbadanie możliwości, jakimi dysponują te osoby w różnych formach aktywności ruchowej. Kilka miesięcy później amerykańskie Stowarzyszenie Zdrowia, Wychowania Fizycznego i Rekreacji w połączeniu z powstałą Fundacją Kenne-

⁵ *Special Olympics Training Plan and Activities Calendar*. Special Olympics Inc. Created and Sponsored by The Joseph P. Kennedy, Jr. Foundation.

dy'ego zaproponowało ogólnokrajowy program zawodów sportowych dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Przewidziano także nagrody dla indywidualnych zwycięzców w ćwiczeniach siłowych, kondycyjnych i sprawnościowych. W latach 1964–1968 organizowane były liczne letnie obozy dla niepełnosprawnych intelektualnie, finansowane przez Fundację Kennedy'ego. Spowodowały one aktywizację wielu społecznych i prywatnych organizacji, które stworzyły nowe programy w całej Ameryce Północnej, wzorowane na programie z roku 1963. W lipcu tegoż roku Fundacja Kennedy'ego postanowiła rozszerzyć uczestnictwo niepełnosprawnych intelektualnie w treningach i zawodach sportowych. Zapadła decyzja o zorganizowaniu międzynarodowej imprezy.

I Światowe Igrzyska Special Olympics (First Special Olympics World Games) odbyły się w 1968 roku w Chicago. Udział w nich wzięło 1000 zawodników z 26 stanów USA oraz z Francji i Kanady, zawody rozegrano w dwóch dyscyplinach: w lekkoatletyce i pływaniu. Od początku zawodom tym nadano najwyższą rangę wprowadzając ceremoniał należny igrzyskom olimpijskim. W tym samym roku założono organizację Special Olympics Incorporation, której zadaniem było nadzorowanie i wspieranie stałego rozwoju sportu osób niepełnosprawnych intelektualnie. Idea znalazła podatny grunt i od 1970 roku intensywnie zaczęła rozwijać się poza USA i Kanadą.

O niezwykle dynamicznej działalności Special Olympics na całym świecie mogą świadczyć przede wszystkim dane określające systematycznie zwiększającą się liczbę krajów oraz zawodników uczestniczących w kolejnych imprezach. W II Światowych Igrzyskach Special Olympics (Chicago 1970) udział wzięło 2000 zawodników z 50 stanów USA oraz z Puerto Rico, Francji i Kanady, III Światowe Igrzyska Specjalne (Los Angeles 1972) zgromadziły 2500 sportowców, w IV Igrzyskach (Michigan 1975) uczestniczyło już 3200 zawodników z 10 krajów, w kolejnych V Igrzyskach Specjalnych (1979) na starcie stanęło 3500 sportowców z 24 krajów. Należy też wspomnieć, że od 1977 roku organizowane są również Światowe Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych. I Światowe Zimowe Igrzyska Special Olympics odbyły się w Kolorado i zgromadziły 500 zawodników z 2 krajów. W 1981 roku rozegrano II Światowe Igrzyska Specjalne w sportach zimowych, w których wzięło udział już 600 zawodników z 11 krajów, cztery lata później – trzecie tego typu igrzyska odbyły się w Park City. W 1989 roku w IV Światowych Zimowych Igrzyskach w Reno, Nevada i Squaw Valley w stanie Kalifornia startowało 825 uczestników z 18 krajów.

Na początku lat osiemdziesiątych ruch Special Olympics obejmował już milion osób niepełnosprawnych intelektualnie z ponad 50 krajów świata. Z każdym kolejnym rokiem następował dalszy jego rozwój, rosła liczba organizowanych narodowych igrzysk specjalnych oraz liczba zawodników biorących w nich udział. W 1991 roku w VIII Światowych Igrzyskach uczestniczyło 6000 zawodników reprezentujących 100 krajów.

Lata osiemdziesiąte i początek dziewięćdziesiątych XX wieku upływały pod znakiem dynamicznego rozwoju tego ruchu w różnych krajach świata. Oznaczało to, że wciąż rosła liczba organizowanych w świecie narodowych igrzysk specjalnych, a w ślad za tym – liczba zawodników biorących udział w sportowej rywalizacji. Istotne znaczenie dla ruchu olimpiad specjalnych posiada też przygotowanie dużej liczby specjalistycznej kadry, która wprowadza w życie program olimpiad specjalnych. W tym celu funkcjonują tak zwane szkoły trenerów, szkolące kadrę do pracy z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie.

Liczba ekip startujących w letnich igrzyskach wzrosła z 14 w 1979 roku do 65 w 1987 roku i 340 w 1991 roku. Podane liczby stanowią potwierdzenie dynamicznego rozwoju ruchu olimpiad specjalnych na świecie. VIII Światowe Letnie Igrzyska Specjalne odbyły się w Minneapolis w 1991 roku. Startowało w nich 6 tysięcy zawodników z całego świata. Było z nimi 4 tysiące trenerów, którzy przyjechali ze swoimi podopiecznymi ze 100 krajów świata. Sprawny przebieg igrzysk zapewniło 40 tysięcy wolontariuszy. V Światowa Zimowa Olimpiada Specjalna odbyła się w 1993 roku w Salzburgu w Austrii, w roku jubileuszu 25-lecia Special Olympics. Po raz pierwszy Światowe Zimowe Igrzyska Specjalne odbyły się poza terenem Stanów Zjednoczonych. W olimpiadzie tej uczestniczyło ponad 1500 sportowców z 51 krajów świata.

W roku 2003 XI Światowe Letnie Igrzyska Special Olympics po raz pierwszy w 35-letniej historii zostały zorganizowane poza granicami USA – w Dublinie – z udziałem 2000 zawodników z 18 krajów. W 2015 roku w XIV Światowych Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych wzięło udział ponad 7000 zawodników ze 177 krajów świata. W trakcie tych igrzysk rozegrano 25 dyscyplin sportowych, liczba zaangażowanych trenerów i członków ekip to 3000 osób oraz 30000 organizatorów i wolontariuszy. W 2017 roku Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych ponownie odbyły się w Austrii.

Obecny wymiar światowy Olimpiad Specjalnych to prawie 5,5 miliona sportowców w 170 krajach. Międzynarodowy Program Special Olympics jest sponsorowany przez The Joseph P. Kennedy Jr. Foundation. Obsługują ten program: Special Olympics Incorporation, charytatywne organizacje w Waszyngtonie oraz narodowe organizacje zarządzające programem olimpiad specjalnych przez cały rok w swoich terytorialnych granicach.

Na początku lat 60. XX wieku w tym samym czasie, gdy w Stanach Zjednoczonych powstaje i rozwija się ruch olimpiad specjalnych, również polscy pedagodzy pracujący z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie zaczynają dostrzegać potrzebę systematycznego wspierania rozwoju fizycznego i motorycznego swoich podopiecznych. Wiąże się to z powstaniem szkół życia, przedszkoli specjalnych oraz klubów młodzieżowych. W 1973 roku z inicjatywy Warszawskiego Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski zorganizowano I Spartakiadę Szkół Życia, imprezę sportową, w której wzięło udział 211 uczest-

ników, a która przez kolejne dziesięciolecia organizowana jest w wielu miastach w całym kraju.

Zainteresowanie i coraz szersze propagowanie w Polsce rywalizacji sportowej zawodników z niepełnosprawnością intelektualną nieuchronnie prowadziło do nawiązania kontaktów międzynarodowych. W 1983 roku delegacja polska została zaproszona przez Eunice Kennedy Shriver na Światowe Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych. Dwa lata później, w lutym 1985 roku, utworzono Ogólnopolski Komitet Olimpiad Specjalnych przy Komitecie Pomocy Osobom z Upośledzeniem Umysłowym Zarządu Głównego TPD, co zapoczątkowało oficjalną działalność olimpiad specjalnych w Polsce. W tym samym roku Special Olympics International w Waszyngtonie przyznały Olimpiadom Specjalnym Certyfikat Akredytacji III stopnia. Polska stała się pierwszym krajem z obszaru centralnej i wschodniej Europy, z którym władze z Waszyngtonu rozpoczęły współpracę. Od 1983 roku polskie ekipy sportowców specjalnych regularnie uczestniczą w krajowych i światowych Igrzyskach Olimpiad Specjalnych, a od 1985 roku również biorą udział w Światowych Zimowych Igrzyskach Olimpiad Specjalnych. Pierwsza polska drużyna liczyła zaledwie 12 zawodników, a na XIII Światowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych do Aten w 2011 roku wyjechało 85 sportowców i 27 trenerów. W 1990 roku powstało Stowarzyszenie Sportowe dla Osób Upośledzonych Umysłowo – *Olimpiady Specjalne – Polska*, które do dzisiaj zajmuje się organizowaniem, rozwojem i popularyzacją sportu osób niepełnosprawnych intelektualnie.

Polski ruch olimpiad specjalnych od momentu powstania działał niezwykle dynamicznie i bardzo szybko przeszedł od uczestniczenia w imprezach do ich organizacji. Już w 1986 roku zorganizowano szereg imprez niższej rangi, pierwszym natomiast dużym wydarzeniem było zorganizowanie I Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Specjalnych w 1987 roku na obiektach warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Warszawska AWF jeszcze kilkakrotnie gościła zawodników olimpiad specjalnych, w tym podczas największej tego typu imprezy zorganizowanej przez Stowarzyszenie *Olimpiady Specjalne – Polska*, Europejskich Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w 2010 roku.

W 1988 roku odbyła się I Ogólnopolska Zimowa Olimpiada Specjalna w Nowym Targu⁶. Kolejne, II Ogólnopolskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych odbyły się w Warszawie w 1989 roku. Wzięło w nich udział 700 zawodników z 6 krajów. Gośćmi honorowymi byli m.in. Eunice Kennedy-Shriver oraz jej mąż Sargent Shriver, dyrektor Special Olympics Incorporation (SOI). W 1991

⁶ W tekście przedstawiono dane dotyczące igrzysk olimpiad specjalnych organizowanych w Polsce na podstawie: A. Kosmol, B. Molik, N. Morgulec-Adamowicz, I. Rutkowska, W. Skowroński, *Organizacja sportu niepełnosprawnych na świecie i w Polsce* [w:] A. Kosmol (red.), *Teoria i praktyka sportu niepełnosprawnych*, AWF, Warszawa 2008, s. 93–102 oraz informacji na stronie: <http://www.olimpiadyspecjalne.pl/> [dostęp: 10.05.2018].

roku III Ogólnopolskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych odbyły się po raz kolejny na obiektach AWF w Warszawie. W 1993 roku podczas IV Ogólnopolskich Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w Warszawie, w których uczestniczyło już 900 zawodników, po raz pierwszy odegrano hymn Olimpiad Specjalnych. W 1998 roku obchodzono światowy jubileusz 30-lecia Olimpiad Specjalnych, w tym samym roku w Polsce w VI Ogólnopolskich Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych wzięło udział 1008 zawodników niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim, startujących w następujących dyscyplinach: gimnastyce, lekkoatletyce, pływaniu, tenisie stołowym, piłce nożnej, koszykówce, badmintonie, jeździe na wrotkach, dwuboju siłowym, jeździe konnej, softballu i tenisie ziemnym. Po raz pierwszy miały one tak szeroki zasięg. Zawodnicy reprezentowali 41 województw oraz 6 krajów Europy. Oprócz zawodów sportowych zorganizowano wiele imprez towarzyszących dla uczestników Olimpiady. Nad przebiegiem imprezy czuwało 530 wolontariuszy, głównie studentów z AWF i Akademii Pedagogiki Specjalnej z Warszawy oraz harcerzy i sanitariuszy PCK. Szczególnego podkreślenia wymaga udział w igrzyskach osób z niepełnosprawnością intelektualną nie tylko w charakterze zawodników. Ponad 40 wolontariuszy – to dawni zawodnicy Olimpiad Specjalnych, którzy w toku tych igrzysk pomagali swoim kolegom. Po raz pierwszy również osoby z niepełnosprawnością intelektualną dobrze poradziły sobie, po uprzednim przygotowaniu, w pracy sędziowskiej. Stwarzanie nowych możliwości osobom z niepełnosprawnością intelektualną jest zgodne z najnowszymi trendami w ruchu Special Olympics.

Doniosłym momentem dla polskiego ruchu olimpiad specjalnych było uzyskanie w 1989 roku I stopnia akredytacji przy Special Olympics International w Waszyngtonie. W 2005 roku Olimpiady Specjalne Polska otrzymały status organizacji pożytku publicznego. Kolejne zawody sportowe organizowane z udziałem ekip zagranicznych sprawiają, iż wzrasta stopniowo zainteresowanie życiem osób niepełnosprawnych intelektualnie w naszym kraju. Potwierdzeniem tego mogą być m.in. Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych, które odbyły się we wrześniu 2010 roku w Warszawie z udziałem 57 reprezentacji narodowych z całej Europy, liczących prawie 1600 zawodników z niepełnosprawnością intelektualną. Do pomocy zgłosiło się wówczas ponad 3 tysiące wolontariuszy. W 2014 roku w Bydgoszczy zorganizowano jubileuszowe X Ogólnopolskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych z udziałem 1000 zawodników, 130 sędziów, 340 trenerów i opiekunów oraz ponad 500 wolontariuszy.

Obecnie w działalność Olimpiad Specjalnych na świecie angażuje się ponad 750 tysięcy wolontariuszy, a w każdym roku odbywa się ok. 30 tysięcy imprez sportowych, niezwykle ważnych dla osób z niepełnosprawnością intelektualną – przez udział w programach treningów i zawodach sportowych mobilizują się one do pełnego wykorzystania swojego potencjału fizycznego i intelektualnego.

Starty w zawodach i udział w imprezach sportowych nie są głównym celem ani sportowców specjalnych, ani ich trenerów, lecz ukoronowaniem regularnego treningu i całorocznej pracy, która jako celowo i planowo podejmowana aktywność ruchowa ma przede wszystkim wymiar zintegrowanych oddziaływań korekcyjno-wychowawczych. W zależności od stopnia niepełnosprawności do najczęściej oczekiwanych efektów prowadzenia zajęć ruchowych można zaliczyć poprawę sprawności psychomotorycznej, rozwój funkcji poznawczych, wzmocnienie nawyków higieniczno-zdrowotnych, uodpornienie organizmu na zmienne warunki środowiskowe, poprawę funkcjonowania społecznego⁷.

Spośród wielu korzyści płynących z podejmowania aktywności ruchowej, szczególnie mocno podkreśla się funkcję integracyjną sportu osób niepełnosprawnych. Integracja poprzez aktywność sportową i rekreacyjną rekompensuje brak sukcesów w innych dziedzinach i wpływa na niwelowanie lęku przed nawiązywaniem kontaktów, zapobiega izolacji poprzez wspólną aktywność fizyczną, stwarza wreszcie warunki do samodzielnej rekreacji i uprawiania sportu na miarę możliwości przez całe życie. Podczas wspólnych zajęć sportowo-rekreacyjnych zarówno niepełnosprawni, jak i pełni sprawni uczą się dostrzegania i poznawania potrzeb innego człowieka, umiejętności powiązania odmienności innych z własnym światem i wspólnego działania.

Na tle dokonujących się przemian społecznych na świecie i w Polsce rośnie zainteresowanie ideą integracji osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi. Nowe podejście zakłada nie tylko eliminowanie izolacji i segregacji, ale też adaptację najbliższego środowiska do potrzeb osób niepełnosprawnych w taki sposób, by mogły one swobodnie się rozwijać, uczyć, pracować i uprawiać różne formy działalności wspólnie z osobami pełnosprawnymi. Strategia i filozofia ruchu olimpiad specjalnych w wielu aspektach jest zbieżna z postulatami idei integracji społecznej. Zasada, że wszyscy startujący są nagradzani, dostarcza wzmocnień pozytywnych, tak istotnych w pracy z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, i sprawia, że nawet osoby z głębokim stopniem niepełnosprawności mają stworzone warunki do startu i udziału w zawodach wysokiej rangi.

W olimpiadach specjalnych istnieją jeszcze inne programy, których głównym założeniem jest dążenie do jak najpełniejszej integracji osób niepełnosprawnych z osobami w normie intelektualnej przez włączanie ich do wspólnych działań. Pierwszym z nich to Program Sportów Zunifikowanych, w którym zawodnicy pełni sprawni i niepełnosprawni tworzą jedną drużynę. Wspólnie trenując i rywalizując, uczą się wzajemnego zrozumienia i współpracy, co prowadzi często do powstania długotrwałych przyjaźni. Drugim tego typu programem jest Edukacyjny Program Olimpiad Specjalnych Polska „Dołącz do nas”,

⁷ J. Nowocien J. (red.), *Szkolne wychowanie fizyczne w dobie reform edukacyjnych*, AWF, Warszawa 2014.

który promuje w szkołach ideę edukacji włączającej (inkluzyjnej). Stała się ona w ostatnich latach przedmiotem wielu rozważań i dyskusji, promując przekonanie, że szkoły specjalne nie są jedynym miejscem edukacji osób niepełnosprawnych. Obecność takich programów jest niewątpliwie ważnym krokiem na drodze do pełnej integracji osób niepełnosprawnych ze środowiskiem społecznym, ciągle jednak są to działania o charakterze okazjonalnym. Do uzyskania trwałych zmian w postrzeganiu osób niepełnosprawnych przez ogół społeczeństwa potrzebne są przemyślane strategie wychowawcze, stwarzające możliwości stałego integrowania niepełnosprawnych z pełnosprawnymi. W obszarze kultury fizycznej może to być realizowane poprzez tworzenie klubów sportowych skupiających sportowców pełnosprawnych i niepełnosprawnych, organizację imprez sportowych, w których zawodnicy niepełnosprawni mogliby startować w tych samych konkurencjach co pełnosprawni oraz nadawanie odpowiednio wysokiej rangi zawodom sportowym osób niepełnosprawnych.

Olimpiady specjalne charakteryzują się niezwykłą i niespotykaną na innych imprezach sportowych organizacją oraz stosunkiem do sportowców biorących udział w zawodach. Tutaj, jak nigdzie indziej, liczy się człowiek i jego rozwój osobowy, a zwycięstwo jest tylko krokiem do celu, a nie celem samym w sobie. Sport jest dla nich najszybszą i najpewniejszą drogą do nabrania wiary w swoje możliwości, poprawy własnej sprawności, ciągłego rozwoju. Wpływając pozytywnie na rozwój psychiczny i intelektualny, przyczynić się może do podniesienia jakości ich życia, wzmocnienia więzi rodzinnych i społecznych⁸.

W tym kontekście pojawiają się pytania: Czy tak przemyślane i szczegółowo zaplanowane działania przynoszą oczekiwane efekty? Jak czują się i jak postrzegają swój udział w imprezach sportowych ich uczestnicy? Odpowiedzi na te pytania znajdujemy m.in. w relacjach nauczycieli, trenerów i opiekunów pracujących z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie. Z ich wypowiedzi wyłania się obraz wysoce pozytywny. Z opinii badanych wynika, że wiele osób z niepełnosprawnością intelektualną zdaje sobie sprawę, że uprawianie sportu wpływa korzystnie na ich zdrowie. Zarówno całoroczny trening, jak i udział w imprezach sportowych stwarzają okazję do kontaktu z rówieśnikami, a starty w różnego rodzaju zawodach dają możliwość sprawdzenia umiejętności, choć z wypowiedzi wynika, że nierzadko ważniejszy jest dla nich sam start niż wywalczona pozycja. Prawie połowa respondentów potwierdza, że jest to również okazja do nawiązania trwałych znajomości i przyjaźni, które niejednokrotnie są podtrzymywane i pielęgnowane w późniejszym okresie⁹.

⁸ K. Zuchora, *Dialogi olimpijskie*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Warszawa 2016.

⁹ T. Maszczak, *Wychowanie przez rozwój: edukacja – olimpizm – edukacja inkluzyjna – zdrowie*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Warszawa 2015, s. 85–89.

Warto także podkreślić pozytywne nastawienie rodzin niepełnosprawnych sportowców do ich pasji. Wprawdzie najważniejszymi beneficjentami imprez organizowanych pod szyldem olimpiad specjalnych są niewątpliwie osoby niepełnosprawne intelektualnie, ale nie tylko one wskazują na płynące z tego korzyści. Nauczyciele, trenerzy i opiekunowie zatrudnieni w szkołach specjalnych, mówiąc o znaczeniu olimpiad w ich pracy zawodowej, na pierwszych miejscach wymieniają mobilizację do wydajniejszej pracy oraz satysfakcję płynącą z możliwości zaprezentowania własnych osiągnięć w pracy z podopiecznymi. Zaznaczają, że start w zawodach stanowi pewne podsumowanie ich dotychczasowych osiągnięć, a możliwość spotkania się z innymi nauczycielami i trenerami stwarza pole do wzajemnej wymiany doświadczeń i porównywania stosowanych metod treningu. Jako ostatni, chociaż nie mniej ważny element wymieniają wzrost zainteresowania sportem władz szkolnych.

Dzięki stałemu podwyższaniu się rangi olimpiad specjalnych pełnią one także coraz większą rolę informacyjną, dzięki której nie tylko osoby bezpośrednio zainteresowane pracą z ludźmi niepełnosprawnymi intelektualnie, ale całe społeczeństwo może dowiedzieć się zarówno o ich potrzebach, jak i możliwościach odnoszenia sukcesów. Wypełnianie misji olimpiad specjalnych nie byłoby możliwe bez udziału wolontariuszy. W działalność tej organizacji na świecie zaangażowanych jest ponad 700 tysięcy osób. Zazwyczaj uważa się, że są to ludzie młodzi, dysponujący dużą ilością wolnego czasu, których stać na nieodpłatną pracę i niemający większych zobowiązań. Działalność ruchu Olimpiad Specjalnych nie potwierdza tej opinii. Oprócz uczniów i studentów w gronie wolontariuszy znajdują się lekarze, fizjoterapeuci, sędziowie, trenerzy, znani sportowcy, rodziny zawodników z niepełnosprawnością intelektualną oraz wiele innych osób. Praca wolontariuszy zwykle najbardziej zauważalna jest w czasie, gdy bezpośrednio wspierają oni organizację wielkich imprez sportowych. Jednak zdecydowana większość ich działalności odbywa się poza wielkimi imprezami, w systematycznej, całorocznej aktywności skupionej wokół programów realizowanych przez Stowarzyszenie *Olimpiady Specjalne – Polska*¹⁰.

W nowe wyzwania ruchu Special Olympics XXI wieku wpisuje się również edukacja inkluzyjna. Inkluzyjny obszar wolontariatu obrazują przykłady wybranych programów realizowanych właśnie w obrębie Stowarzyszenia *Olimpiady Specjalne – Polska*. W corocznych Igrzyskach Olimpiad Specjalnych uczestniczą wolontariusze, od których zawodnicy otrzymują pomoc i wsparcie. Warto tutaj przypomnieć, że po raz pierwszy w naszym kraju wolontariusze uczestniczyli w I Ogólnopolskiej Olimpiadzie Specjalnej w 1987 roku, która odbywała się na terenie Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Byli nimi

¹⁰ T. Maszczak, *Special Olympics jako nowe zjawisko w światowym ruchu olimpijskim* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994, s. 341–347.

studenci tej uczelni, którzy spontanicznie włączyli się do imprezy. Wielu z nich do tej pory wspomina swój udział w I Olimpiadzie Specjalnej, niektórzy zdecydowali się na pracę zawodową w szkolnictwie specjalnym.

Stowarzyszenie *Olimpiady Specjalne – Polska* realizuje z pomocą wolontariuszy m.in. program „Zdrowi Sportowcy”. Biorą w nim udział lekarze wolontariusze różnych specjalności: stomatolodzy, okuliści, pediatrzy, ortopedzi, dermatolodzy, specjaliści medycyny ogólnej i fizjoterapii. Program ten jest cenny zwłaszcza dla dzieci i osób dorosłych ze środowisk wiejskich ze względu na ograniczony dostęp do podstawowej opieki medycznej. Kolejny program „FUNfitness” ma na celu terapię fizyczną sportowców specjalnych oraz prowadzenie w toku zawodów pomiarów i badań dotyczących oceny możliwości kondycyjnych zawodników Olimpiad Specjalnych. Realizowany jest on przez fizjoterapeutów oraz studentów uczelni medycznych i AWF-ów.

Oferta „Promocja Zdrowia” skierowana jest do zawodników Olimpiad Specjalnych i obejmuje działania mające na celu zdefiniowanie potrzeb oraz ocenę możliwości wszechstronnego rozwoju sportowców. W obrębie tego programu dokonywane są pomiary wysokości i masy ciała zawodników, propagowane zasady prawidłowego odżywiania się, korzyści z utrzymania higieny itp. Celem tego programu jest więc promocja praktycznych metod poprawy kondycji fizycznej oraz lepszego samopoczucia i radości z aktywności sportowej. „Sprawne Stopy”, „Zdrowe Oczy”, „Zdrowy Słuch”, „Zdrowy Uśmiech” – to kolejne programy medyczne umożliwiające sportowcom Olimpiad Specjalnych dostęp do określonych badań i porad profilaktycznych w zakresie codziennej higieny organizmu. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy poprzez program „Lider Olimpiad Specjalnych” przed zawodnikami niepełnosprawnymi otwierają się możliwości pełniejszego rozwoju umiejętności ruchowych, poczucia własnej wartości, a także pełnienia różnych ról społecznych i aktywnej działalności organizacyjnej.

Duża liczba wolontariuszy ogniskuje się zwłaszcza wokół programu „The Law Enforcement Torch Run for Special Olympics” („Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych”). Bieg ze Świętym Ogniem Olimpijskim jest tradycją Olimpiad Specjalnych. Towarzyszą mu wystawy artystyczne, pokazy fotografii, spotkania z przedstawicielami władz i mieszkańcami miast. Ważnym elementem tego programu jest pozyskiwanie środków na rzecz Olimpiad Specjalnych oraz sponsorów. W ramach ruchu Olimpiad Specjalnych z udziałem wolontariuszy realizowany jest też program „Sporty Zunifikowane”, który zakłada wspólne treningi i rywalizację drużyn zawodników z niepełnosprawnością intelektualną z ich rówieśnikami w normie intelektualnej, oraz program „Młodzi Sportowcy”, który stanowi innowacyjną propozycję zabaw sportowych dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, mający na celu wprowadzenie ich w świat sportu. Funkcjonuje także „Trening Aktywności

Motorycznej” – program o charakterze rehabilitacyjno-treningowym dla osób, które ze względu na bardzo szeroki zakres współistniejącej niepełnosprawności intelektualnej i fizycznej nie mogą brać udziału w oficjalnych treningach i zawodach Olimpiad Specjalnych.

Przez ponad pół wieku swojego istnienia idea olimpiad specjalnych, zrodzona z pomysłu zorganizowania grupce dzieci z niepełnosprawnością intelektualną zawodów sportowych, stała się zjawiskiem globalnym, funkcjonującym w ponad 180 krajach na świecie. Celem jej działań jest wspieranie wszechstronnego rozwoju osób o obniżonych możliwościach intelektualnych. Wykorzystując do realizacji tych celów zaplecze medialne oraz angażując rzesze ludzi dobrej woli, wpisuje się w proces integracji, który może przyczynić się do zwiększenia autonomii osób niepełnosprawnych i budowania postaw akceptacji i tolerancji u osób pełnosprawnych. W ten sposób ruch Special Olympics otwiera szansę poprzez doświadczenie prestiżu społecznego przez osoby niepełnosprawne.

Tadeusz Maszczak

Profesor nauk o kulturze fizycznej, członek Polskiej Akademii Olimpijskiej, wyróżniony Medalem za Zasługi dla Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Absolwent AWF w Warszawie (1971) i Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie (1968). Doktor nauk wychowania fizycznego (AWF Warszawa 1974), doktor hab. nauk wychowania fizycznego (AWF Warszawa 1980), profesor tytularny (1991). W AWF w Warszawie pełnił funkcje: dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego (1987–1990), prorektora (1990–1996 i 2002–2005), kierownika Katedry Teorii i Metodyki Wychowania Fizycznego (1996–2012), kierownika Katedry Teorii Wychowania Fizycznego i Pedagogiki (2012–2016). Był wykładowcą w Université d'Alger (1984–1986). Jest członkiem International Federation for Adapted Physical Activity (od 1974), Komitetu Nauk o Kulturze Fizycznej PAN (1999–2003), a następnie Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej PAN (od 2003). Redaktor naczelny czasopisma „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” (1991–2014). Autor ponad 420 publikacji z zakresu teorii i metodyki wychowania fizycznego, pedagogiki zdrowia i kultury fizycznej osób niepełnosprawnych. Wśród dwunastu książek: *Poziom somatyczny i motoryczny dzieci głuchych w Polsce* (1977), *Wychowanie fizyczne w harcerstwie* (1979), *Poziom rozwoju somatycznego i motorycznego dzieci upośledzonych umysłowo* (1991), *Wychowanie fizyczne i sport dzieci specjalnej troski* (1994), *Edukacja fizyczna w nowej szkole* (red.) (2009), *Wychowanie przez rozwój: edukacja – olimpizm – edukacja inkluzyjna – zdrowie* (2015, 2018).



CZĘŚĆ II

W świetle nauki

Dariusz Słapek

Badacze i użytkownicy... czyli agonistyka antyczna w polskiej refleksji naukowej

**Researchers and users...
or ancient agonistics in Polish
scholarly reflection**

A B S T R A C T

Contemporary Polish historiography focuses on the history of sport from the beginning of the 19th century. However, it is worth remembering there were comments on ancient sport in our literature in the 16th century. This referred mainly to an imitation of the Western European antiquarians, but also to the strength of latinitas and romanitas of Polish culture of the 16–18th centuries, which stimulated the attentiveness to “Roman sport” (e.g. venationes and gladiators). They were not condemned because these performances were perceived as a form of tradition or political activity. Greek sport was poorly known (as it served mostly as a pattern for civic education). This was also not significantly changed by the neo-Hellenism and the Poles’ travels (from the mid-19th century onward) to the already independent Greece.

This duality in the perception of ancient sport, however, appeared before the genesis of neo-olimpism. Its catalyst was TG “Sokół”, which – in its ideology – was based not on the overall “sporting” legacy of antiquity, but only on the Greek traditions. The agones were not studied, but only

used, recalling their ideology. Apart from the “users”, also the researchers appeared along with the development of modern studies on antiquity. However, modern games did not strengthen scientific studies on “ancient sport” (they were left to popularizers, travelers and journalists). This duality continues to this day because the reflection on the reception of Greek agonistic ideas in contemporary Olympism and sport means something different than the investigation into the meaning of agones in antiquity. Fortunately, the enormous increase in the role of modern sport results in a surge of scientific interest in the games of the ancient world.

Gdyby refleksję nad współczesnym pluralizmem, rzecz nawet można, rozdrobnieniem, czy raczej rozproszeniem badań nad agonistyką antyczną, stanem objawiającym się mnogością dalekich od koordynacji studiów prowadzonych przez historyków starożytności, archeologów, filologów klasycznych, historyków sztuki, socjologów, filozofów, antropologów kulturowych, politologów, a nawet teologów i patrologów pozbawić tła i kontekstu historycznego, wówczas – najpewniej – racjonalizacji tej znaczącej dywersyfikacji poszukiwać należałoby albo w pogłębiającej się w nauce specjalizacji, albo tłumaczyć mocno heterogenicznym charakterem przedmiotu eksploracji¹. Taka diagnoza budzić jednak powinna spore wątpliwości, choćby z tego powodu, że zakłada synchroniczny obraz zjawiska i opiera się na przekonaniu, wierze niemal w stałość i niezmienność zainteresowania antycznymi agonami (bo sport współczesny ma bez wątpienia antyczne korzenie, a te rudymenta permanentnie nobilitują go i uwznioślają, pokazują jego „wieczne trwanie”, stanowią formę intelektualnej legitymacji i dla kultury, i dla wychowania fizycznego pospołu). Tymczasem diachroniczna analiza zjawiska fascynacji agonistyką antyczną, jak sądzić, pokazać może ważki dla zrozumienia charakteru współczesnych polskich *sport studies* (w ich warstwie humanistycznej) przedcoubertinowski etap rozwoju polskiego piśmiennictwa traktującego o „sporcie antycznym”², epokę, w której rodził się wspomniany, a konstytutyw-

¹ P. Godlewski, *Współczesne heterogeniczne oblicze sportu – refleksja terminologiczna i metodologiczna* [w:] red. T. Rychta, J. Chełmecki, *Wkład nauk humanistycznych do wiedzy o kulturze fizycznej*. T. I, *Historia kultury fizycznej (studia i szkice)*, Warszawa 2003, s. 44, 47–8. Akceptuję diagnozę kondycji i istoty współczesnego sportu, ale trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że „Sport nie jest już jak kiedyś w miarę jednorodny, stał się teraz w swojej warstwie znaczeniowej i istocie niekompatybilny”, bo głębia „uwikłania” tego antycznego w inne dziedziny życia wprost zadziwia. Patrz też: M. Juskiewicz, *Sport heterogeniczny* [w:] *Aksjologia sportu*, red. Z. Dziubiński, Warszawa 2001, s. 196–205.

² Pomijam potrzebę przekonywania do opinii, że wśród filarów rozwoju polskiej kultury fizycznej nie warto eksponować doniosłej roli greckich i rzymskich *antiquitates*. W roli owych fundamentów zwykle wymienia się, skądinąd słusznie, staropolskie tradycje rycersko-szlacheckiego wychowania, europejskie ruchy gimnastyczne oraz działalność

ny dzisiaj dla naukowej refleksji nad „sportem antycznym” pluralizm, dywersyfikacja i rozproszenie³.

Zainteresowanie tytułowym zagadnieniem pojawiło się w Polsce już w okresie staropolskim w kręgu humanistów-antykwarystów, których refleksja nad rozmaitymi aspektami antyku rodziła się w dość ścisłym związku z osiągnięciami wczesno nowożytnych, a nawet jeszcze wczesno oświeceniowych europejskich badaczy starożytności (XV–XVIII/XIX w.)⁴. Hieronymus Mercurialis i Petrus Faber należą do najlepiej rozpoznawalnych postaci dość licznego nurtu antykwaryzmu europejskiego, który, jak sądzić, z dość racjonalnych powodów podejmował kwestię igrzysk antycznych. Było to spojrzenie dość jednostronne, bo w gruncie rzeczy koncentrowali się oni na poznawanych *in situ* starożytnościach „łacińskich” („badali” zatem raczej starorzymskie *ludi* niż greckie *agōnes*)⁵.

rodzimego „Sokoła” opartą na modelu angielskiego wychowania (por. np. K. Hądzelek, *Wpływ tradycji na rozwój kultury fizycznej w Polsce* [w:] red. B.J. Kunicki, B. Woltmann, *Z dziejów kultury fizycznej. Księga dedykowana Profesorowi J. Gajowi z okazji 65 rocznicy urodzin*, Gorzów 1996, s. 53–57; J. Gaj, K. Hądzelek, *Dzieje kultury fizycznej w Polsce w XIX i XX wieku. Koncepcje, uwarunkowania i efekty instytucjonalnej działalności*, Poznań 1991, s. 13–19). Tymczasem każdy z tych filarów świadomie i z premedytacją osadzano w antyku...

³ Cechy te determinują złudne wrażenie ubóstwa efektów tej refleksji, które potęguje również fakt, że ostatnie specjalistyczne zestawienie prymarnej dla badań nad antykiem literatury przedmiotu pojawiło się ponad 50 lat temu. Por. K. Hądzelek, *Wychowanie fizyczne i sport w starożytności. Przegląd piśmiennictwa polskiego*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1966, 10, 1, s. 139–144. Późniejszym aktualizacjom daleko do ideału, np. A. Dudziak, *Sport – od historii rywalizacji po współczesne problem* (publikacje z lat 1980–1996), „Przewodnik Bibliograficzno-Metodyczny” 37, 4, 2004, s. 26, „znalazł” tylko ok. 40 pozycji...

⁴ Dopiero A. Momigliano, *Ancient History and the Antiquarian*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1950, 13, s. 285–315, dostrzegł w nich sporo pozytywów zarówno w metodach pracy (zwłaszcza wykorzystaniu różnorodnych serii źródeł), jak i wyznaczaniu pewnych kierunków badań podejmowanych ochoczo dopiero w XIX i XX w. Por. J. Kolendo, *Badania nad antiquitates w Polsce. Od J. Zamojskiego do St. Cybulskiego*, „Łacina w Polsce” 1995, 5–6, s. 11nn; K. Pomian, *Zbieracze i osobliwości. Paryż, Wenecja XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1996, s. 117nn, 162n, 294nn.

⁵ Irracjonalności tych zainteresowań nie można fetyszyzować eksponując typową dla humanistów pogoń za tematyką jedynie ciekawą, oryginalną lub ich skłonność do retorycznych tylko popisów własnej erudycji i elokwencji. W odległej przeszłości poszukiwano wiedzy medycznej, ciągle aktualnych wartości (kult siły, odwaga, pogarda śmierci), wzorców wychowawczych czy praktycznych wskazówek natury militarnej (techniki walki). Warto jednak pamiętać, że utylitarne walory wyniesione z nich wiedzy można również odnajdywać w charakterze epoki, jej widowiskowości, w rozbudowanym ceremoniale uroczystości publicznych, praktykowaniu w ich obrębie zwyczajów opartych na rywalizacji i współzawodnictwie, wreszcie, w przekonaniu, że życie jest igrzyskiem, grą, widowiskiem lub teatrem. W tym względzie epoka wczesnonowożytna łącniej nawiązywała do doskonale rozpoznanych wzorców rzymskich (zacierając przy

Ten sam profil zainteresowań okazywał się szczególnie wdzięczny dla polskich antykwarystów, wśród których nie pojawiła się nigdy postać pokroju Justusa Lipsjusza⁶, ale zachwyt wobec rzymskich *antiquitates* potrafili oni wyrażać z równie ogromnym entuzjazmem i atencją. Nawiązania do rzymskich *ludi publici* i *munera gladiatoria*, choć rozproszone, pojawiały się w zasadzie w każdym gatunku pisarstwa uprawianego przez ówczesne polskie elity, od pamiętników i diariuszów z jakże licznych włoskich peregrynacji, przez wspierające je itineraria, uczone traktaty historiozoficzne, polityczne, wychowawcze, do drukowanych okolicznościowych mów, sztuk teatralnych⁷, a nawet herbarzy⁸. Działo się to w poczuciu pewnej kulturowej (językowej) jedni, atencji dla

tym niekiedy ostrość różnic między wizją chrześcijańskiego i pogańskiego Rzymu) niż do w pełni odkrytego (niemal w dosłownym, bo archeologicznym sensie tego słowa) dużo później modelu greckiego. Szerzej: *Sport e giochi, trattati e scritti dal XV al XVIII secolo*, t. I–II, red. C. Bascetta, Milano 1978, ss. 806. Od poł. XV w. Grecja straciła swą ciągłość z antycznymi korzeniami i zerwała kontakty z Zachodem. Por. np. W. Gorzycki, *Walka Grecji o niepodległość w wieku XIX*, Warszawa 1922, s. 13.

⁶ Mniej znanego jako autora dzieł o rzymskich amfiteatrach i walkach gladiatorów, szerzej K. Enenkel, *Justus Lipsius Saturnalia Sermonum libri duo* [w:] *Lipsius en Leuven*, red. tenże, C.L. Heesakkers, Voorthuizen 1997, s. 84–88; K. Enenkel, *Strange and Bewildering Antiquity: Lipsius' Dialogue Saturnales Sermones on Gladiatorial Games (1582)* [w:] *Recreating Ancient History. Episodes from the Greek and Roman Past in the Art and Literature of the Early Modern Period*, Boston, Leiden 2002, s. 75–99. W okresie od 1607 do 1737 r. Lipsius znalazł w tym temacie przynajmniej czterech naśladowców.

⁷ Kazusy ilustrujące to zjawisko (obecne w dziełach np. Szymona Starowolskiego, Piotra Mieszkowskiego, Jana Jonstona, Stanisława Kobierzyckiego, Szymona Maryckiego czy Stanisława Sarnickiego) przedstawiam szerzej w artykule: *Terra incognita? Sport antyczny w historiografii polskiej (początki)*, „Prace Naukowe AJD w Częstochowie. Kultura Fizyczna” XVII, 2, 2018, s. 11–55. Problem wymaga oczywiście dalszych badań, a inspiracji co do szczegółowej lektury poszukiwać można np. w pracy, H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią wieków XVI–XVIII*, Wrocław, Warszawa 1981, ss. 308, dla okresu późniejszego zaś u A.F. Grabskiego, *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, ss. 470. Dostępny polskiemu czytelnikowi wybór tłumaczeń zachodnioeuropejskich i polskich antykwarystów parających się dziejami sportu i wychowania fizycznego ma wielce „coubertinowski” charakter i pokazuje głównie grecki filar kultury fizycznej. Patrz: W. Ferens, R. Wroczyński (opr. i red.), *Rozwój kultury fizycznej w okresie odrodzenia i oświecenia*, Wrocław 1964, ss. 700 (tłumaczenia Mercurialisa, s. 3–33, 427–432).

⁸ Te ostatnie wydają się o tyle cenne, że bodaj najpełniej definiują „rzymską tożsamość” polskich elit. W tych z okresu XVII–poł. XIX w. znaleźć można sporo inspiracji wyniesionych ze wspomnianych wyżej dzieł europejskich antykwarystów z traktujących o rzymskich cyrkach, amfiteatrach, wyścigach rydwanów, *venationes* i igrzyskach gladiatorskich tezaurusów. To w oparciu o nie kreowano opowieści o genetycznych związkach polskich rodów szlacheckich z męczeństwem pierwszych chrześcijan w rzymskich amfiteatrach. W tej wizji przodkowie wielu wielkich polskich rodów bez żadnej anatemy mieli mężnie potykać się na arenie lub zabijać na niej dzikie bestie. Tak rodziła się tożsamość początków narodu polskiego i chrześcijaństwa, idea ważna też u polskich romaników. Por. M. Cetwiński, „*Quo vadis?*” a staropolskie herbarze [w:] *Z Rzymu do Rzymu*,

republikańskiego modelu ustrojowego, lojalności wobec swego rodzaju „polityki historycznej” i szacunku dla zapożyczonych znad Tybru wzorców obyczajowych (zwłaszcza naśladowanych triumfów, wystawnych pogrzebów i polowań). Antyczny Rzym łatwo stawał się też kostiumem dla refleksji nad rodzimą rzeczywistością (dla krytyki przejawów zbytku i luksusu, praktykowania polityki *panem et circenses*)⁹. Trudno zatem przywołania rzymskich widowisk traktować w charakterze semioforów, przedmiotów, zjawisk i zdarzeń pozbawionych wszelkich walorów użyteczności, obrosłych wyłącznie pewną symboliką, na trwale związanym z nimi znaczeniami¹⁰. Afekt, zauroczenie i atencje polskich elit wobec Rzymu najlepiej ilustruje opinia znakomitego znawcy staropolskich *romanitas* i *latinitas* Jerzego Axera, wedle którego w Rzeczpospolitej „niepodzielnie rządziła łacińska kultura i rzymska semiotyka zachowań, łacińskie słowo i rzymska poza”¹¹. Nie znaczy to, że nie potępiano krwawych rzymskich igrzysk, choć echa humanizmu, zdominowane przez zarzuty politycznej natury (*panem et circenses*) pobrzmiewały w tej krytyce dość słabo¹². Reasumując, nie sposób odmówić antykwariuszom miana badaczy, którzy w sposób właściwy określone etapy rozwoju historiografii występowali jednak w roli eksploratorów antyku, a nie wyłącznie jego „użytkowników”¹³.

Zdecydowanie uboższa refleksja (właśnie „użytkowa”) nad antyczną Grecją została wyraźnie zdominowana przez staropolskich edukatorów, mentorów i pedagogów, którzy powielali lub inspirowali się szeroko znanym, bo już w pocz. XVI w. przetłumaczonym na łacinę Pseudo-Plutarchowym traktatem

red. J. Axer, M. Bokszczanin, Warszawa 2002, s. 131–139; M. Wrześniak, *Koloseum. Od rzymskiego amfiteatru do chrześcijańskiej świątyni*, „Saeculum Christianum” 2000, 1, s. 199–219.

⁹ Szerzej o rzymskiej proveniencji widowisk oglądanych w renesansowym Rzymie, Neapolu i Dreźnie przez polskich peregrynantów, próbach ich przenoszenia na rodzimy grunt, zachwycie nad rzymskimi obyczajami pogrzebowymi oraz triumfami organizowanymi gwoli autoprezentacji, heroizacji ich edytorów, Słapek, *Terra incognita...*

¹⁰ Pomian, dz. cyt., s. 44.

¹¹ J. Axer, *Orka na ugorze. Filhellenizm wobec tradycji łacińskiej orientacji kultury polskiej* [w:] *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, red. M. Borowska, Warszawa 2007, s. 39. Por. tenże, „*Latinitas*” jako składnik polskiej tożsamości narodowej [w:] Tenże, *Tradycja antyczna w kulturze europejskiej – perspektywa polska*, Warszawa 1995, s. 71 nn.

¹² Stąd *ludi* i *munera* nie były traktowane jako „sport”, sfera aktywności fizycznej i rywalizacji, którą porównywać można było z grecką agonistyką. Mieściły się w sferze życia religijnego, zwyczaju, rozrywki, publicznego i politycznego rytuału wreszcie.

¹³ Por. nota 5. Kryterium naukowości nie było priorytetem dla twórców wczesnonowoczesnych repozytoriów dzieł antykwarystów europejskich (*Thesaurus antiquitatum Romanarum* oraz *Thesaurus Graecarum antiquitatum*). Intencją było zgromadzenie istniejącego wówczas materiału w całej jego złożoności. Por. G. Heres, *Archäologie im 17. Jahrhundert* [w:] *Archäologie zur Zeit Winckelmanns. Eine Aufsatzsammlung*, red. M. Kunze, Stendal 1975. s. 9–39; H. Sichtermann, *Kulturgeschichte der klassischen Archäologie*, München 1996.

De liberis educandis, długo traktując to dziełko jako zbiór pożytecznych w moralno-obywatelskim wychowaniu egzemplów¹⁴.

Rzeczywistość helleńska, na ogół niedostępna nie tylko dla polskich peregrynantów, budziła zainteresowanie relatywnie rzadko. Jeszcze w oświeconym sarmatyzmie uwagi na temat greckich agonów, igrzysk olimpijskich mieściły się gdzieś w sferze mitu, bo rozważano przede wszystkim ich archaiczno-mityczne początki¹⁵. Ten rodzaj recepcji był jakby ukierunkowany *na przyszłość* i poza operowaniem określonymi modelami nie wymagał też szczególnej egzegezy. Helleńskie wychowanie stawало się tylko (aż) pewną ideą, podniętą, inspiracją, pomysłem, co nie determinowało pogłębionych badań i dawało pewną swobodę w operowaniu określonym wzorcem.

Specyfikę tego helleńskiego echa w epoce staropolskiej (w której Olimpia w istocie była klasycznym semioforem) pośrednio potwierdza powszechny dzisiaj zachwyt nad Jędrzeja Śniadeckiego traktatem *O fizycznym wychowaniu dzieci* (dopiero /sic!/ z 1805 roku) – jako dziele ze wszech miar przełomowym dla w miarę pełnego odkrycia i rosnącej uwagi dla tradycji greckiej. Jego pojawienie się postrzegać należy na szerszym tle europejskiego klasycyzmu, neo-hellenizmu, postaw oświeceniowych, bo zainteresowanie antykiem wyrastało

¹⁴ O skromniejszej roli autorów greckich i znaczeniu dzieła Pseudo-Plutarcha w wychowaniu epoki np. B. Nadolski, *Autorowie greccy w szkole polskiej wiek XVI*, „Kwartalnik Klasyczny” 1931, 5, 2, s. 325–338; T. Bieńkowski, *Z badań nad recepcją literatury antycznej w Polsce w okresie odrodzenia*, „Odrodzenie i Reformacja” 1966, 11, s. 40, 46; Tenże, *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450–1750). Główne problemy i kierunki recepcji*, Wrocław, Warszawa 1976, s. 40, 48–50, 92, 111; J. Czerniatowicz, *Z dziejów grezystyki w Polsce w okresie odrodzenia*, Wrocław 1965, s. 14–19, 53, 116; D. Żołądz, *Ideale edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele edukacyjne XVI i XVII w.*, Warszawa, Poznań 1990, s. 94, 125–142; Puchowski, dz. cyt., s. 28n, 95; J. Budzyński, „*Paideia*” humanistyczna, czyli wychowanie do kultury. Studium z dziejów klasycznej edukacji w gimnazjach XVI–XVIII wieku (na przykładzie Śląska), Częstochowa 2003; T. Bieńkowski, *Antyk w szkolnym dramacie pijarskim w Polsce*, „Meander” 1961, 16, 6, s. 313–315; Tenże, *Niektóre zagadnienia recepcji antyku w okresie staropolskim*, „Meander” 1966, 21, 5, s. 183nn; H. Dziechcińska, *Przeszłość i terażniejszość w kulturze czasów saskich*, Warszawa 2007, s. 82–3. Konkurentem Plutarcha byli jednak i inni autorzy antyczni, M. Wichowa, „*Eneida*” Wergiliusza źródłem pouczeń wychowawczych w staropolskich traktatach pedagogicznych [w:] *Antyk w Polsce I*, red. J. Starnawski i in., Łódź 1992, s. 102. Niekiedy greckie ideały wychowawcze (*kalokagatia*) ilustrowano rzymskimi przykładami. Symptomatyczny wydaje się kazus Cezara wyeksponowany u S. Herakliusza Lubomirskiego (1683): „który (Cezar, D.S.) płynąc w zbroi przez rzekę jedną ręką miecz, drugą książkę Homera ... w zanadrze schował”. Patrz: S.H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, opr. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2006, par. III, 13.

¹⁵ Przykłady wcześniejsze, np. Kochanowski, *Elegia 2*, II, 6 (mit o Hippodamei); *Forio-coenia* 37. Potem patrz np. S.H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, opr. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2006, s. 465; Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, II, opr. R. Pollak, Wrocław 2004, s. 299–300. Podobnie o mitycznej genezie olimpiów, B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, opr. J.M. Lipsy, Kraków 1968, s. 64, 205, 220.

z tygla rozmaitych prądów ideowych, myślowych, a nawet artystycznych końca XVIII i początków XIX wieku¹⁶. Rację ma zatem K. Zuchora, który pisze, że Śniadecki „nie pragnie zadziwiać czytelników oryginalnością głoszonych poglądów”¹⁷. Przywołuje antyk głównie dlatego, że ten oferował uniwersalne, gotowe i, w jego opinii, sprawdzone wzorce wychowania. Nie bada i nie docieka, a w oparciu o oświeceniowe wyobrażenia na temat ideału wychowania w sposób wybiórczy tworzy eklektyczny model edukacji antycznej, wzorzec ahistoryczny, bo legitymizowany Platonem, Arystotelesem, Ksenofontem, Plutarchem, Katonem, Cyceionem i Seneką jednocześnie. Jako zwolennik wychowania poddawane go kontroli państwa, edukacji publicznej, propaguje i utrwała pokutujący do dziś mit *agōgē* Likurga w sposób niemal bezkrytyczny, zwłaszcza jeśli chodzi o ufność wobec źródeł greckich. Racjonalizm Śniadeckiego objawia się jedynie wówczas, gdy pewne elementy legendy tego „systemu” wydają mu się nie przystawać do jego rzeczywistości. Wówczas model ten poddaje totalnie ahistorycznemu *liftingowi*¹⁸. Śniadecki nie był jednak nowoczesnym filologiem, badaczem, eksploratorem antyku¹⁹, a jego relacje wobec tej epoki można określić mianem

¹⁶ Szerzej: E. Konstantinou (red.), *Die Rezeption der Antike und der europäische Philhellenismus*, Frankfurt, Berlin, New York, Wien 1998, passim. Tę eklektyczną, intelektualną aurę zainteresowania antyczną Grecją w Polsce kreowała zrazu zachwycona głównie spartańskim wychowaniem oświeceniowa publicystyka (por. np. G. Pianko, *Rola czasopism z okresu oświecenia w propagowaniu studiów nad antykiem*, cz. V, „Meander” 1966, 21, 7–8, s. 322, 326, 328–30; „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770–1777). T.I., opr. J. Platt, Wrocław 2004, s. 117 nn. Patrz też: Z. Libera, *Antyk w podręcznikach polskiego oświecenia*, „Wiek Oświecenia” 1989, 7, s. 100nn, potem dzieło S. Kostki Potockiego, *O sztuce u dawnych czyli Winkelman Polski z 1815 r.*, polskie tłumaczenie Jean-Jacques Barthélemy’ego, *Le Voyage du jeune Anacharsis en Grèce* (1788) pióra Łukasza Gołębiowskiego pt. *Podróż młodego Anacharsysa do Grecji około połowy czwartego wieku przed erą chrześcijańską*, t. I–VII, Wilno 1819–1825, czy wreszcie oryginalne tłumaczenia: np. ks. Filipa Nereusa Golańskiego, *Sławni ludzie i onych porównania Plutarcha dzieło historyczne, moralne i filozoficzne przekładania*, t. I. *Likurg*, Wilno 1801. Akceptacji neohellenizmu sprzyjał upadek I Rzeczypospolitej i kres mitu *res publica* oraz *libertas*. Coraz częściej też dostrzegano paralelność losów Polski ze skomplikowanymi nowożytnymi dziejami Grecji. Szerzej, Axer, *Orka*, s. 39–45; M. Kalinowska, *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, Toruń 1994, s. 106–110.

¹⁷ K. Zuchora, *Co nam dał Jędrzej Śniadecki?*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 2005, 10, s. 8.

¹⁸ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu młodzieży*, Warszawa 2001, np. s. 38–40, 47–8, 56, 115, 119.

¹⁹ Zakres jego zainteresowań bynajmniej nie odbiegał od „jakości” zainteresowania problemem ze strony współczesnych mu polskich historyków parających się starożytnością. Oto ojciec polskiej historiografii J. Lelewel w *Badaniach starożytności we względzie geografii. Część naukowa*, Warszawa, Wilno 1818, s. 317 nn, sporo pisał o metrologii i tylko dlatego interesował go grecki „stadion”. Szerzej, T. Zawadzki, *Joachim Lelewel jako badacz świata starożytnego*, „Przegląd Historyczny” 1952, 43, s. 177–194.

„użytkowania”²⁰, co absolutnie nie deprecjonuje jego osiągnięć. Najważniejsze pozostają przecież trudne do jakiegokolwiek kwestionowania jasno wyartykułowane w traktacie: przesłanie, idea, system wartości, modele wychowawcze, inspiracje, przywołanie fundamentów, wskazanie pewnej opoki i wzorców bardziej przydatnych nie w studiach nad antykiem, a do wdrożenia, imputacji do współczesnej Śniadeckiemu praktyki codzienności²¹ i dalszego wykorzystania w nieco późniejszej publicystyce/literaturze sportowej²² (właściwym poniekąd fundamentem współczesnych polskich *sport studies*!²³) niż w rzetelnym poznawaniu epoki, egzegezie wyłącznie świata starożytnych Greków i Rzymian.

²⁰ Podejścia podobnego dawniejszym czytelnikom Pseudo-Plutarchowego traktatu *De liberis educandis*.

²¹ Eksponowanie antycznych fundamentów wychowania fizycznego przez Śniadeckiego w jego czasach nie okazało się nazbyt inspirujące, bo np. A.I. Zabellewicz, *O pedagogice u starożytnych*, „Zagajenia Posiedzeń Towarzystwa” XIV, 1821, s. 303–338, zdawkowo odwołuje się do kształcenia ciała u Greków.

²² Trudno określić jej właściwy charakter. Wypada zgodzić się z D. Dudkiem, *Polskie podręczniki sportowe do 1914 r.* [w:] *Spółeczno-kulturowe studia z kultury fizycznej*, red. K. Obodyński i in., Rzeszów 2012, s. 264–287, który proponuje dla nich tytułowe miano „polskie podręczniki sportowe”. Nie były to jednak wyłącznie książki i tylko „samouczki”, a kontekst historyczny rozważań wielu autorów pozwala w jakiś sposób traktować je jako kontynuację „podejścia” Śniadeckiego. Patrz także: S. Zaborniak, *Publikacje z dziedziny wychowania fizycznego i sportu z XIX w. i początków XX w. w zbiorach Biblioteki Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie* [w:] *Spółeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie fizyczne i sport dzieci wiejskich i w małych miastach*, t. 2., red. J. Chelmecki, Warszawa 2008, s. 197–207; R. Wroczyński, *Pierwsze próby teorii wychowania fizycznego*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1970, 1, s. 95–7; K. Hądzelek, K. Toporowicz, *Pierwsze polskie publikacje z dziedziny wychowania fizycznego*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 4, 1970, s. 163nn; J. Gaj, K. Hądzelek, *Dzieje kultury fizycznej*, s. 33nn. Cechą wspólną ich treści jest to, że antyk pozostaje w nich niezwykle ważkim narzędziem legitymizowania kultury fizycznej, ale obok niego w roli argumentów „za” pojawiają się względy zdrowotno-higieniczno-medyczne, społeczne i wojskowe. W poszukiwaniu argumentów historycznych sięgano też do rodzimych tradycji. Znakomitym tego ostatniego zjawiska przykładem jest bez wątpienia praca Łukasza Gołębińskiego, *Gry i zabawy stanów w kraju całym lub niektórych tylko prowincjach* (Warszawa 1831).

²³ Śniadecki doczekał się kilku biografii, a jego dzieło bodaj wielu egzegez poczynionych w ramach *sport studies*: M. Bukowiec, *Jędrzeja Śniadeckiego „O fizycznym wychowaniu dzieci” – recepcja i znaczenie*, „Kultura Fizyczna” 2005, 9–10, s. 1–4; M. Demel, *Komentarze do rozprawy Jędrzeja Śniadeckiego o fizycznym wychowaniu dzieci*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1989, 3, s. 3–29; T. Frołowicz (red.), *Jędrzej Śniadecki o fizycznym wychowaniu dzieci – 200 lat później*, Gdańsk 2005; H. Grabowski, *Zagadnienia pedeutologiczne w traktacie Jędrzeja Śniadeckiego „O fizycznym wychowaniu dzieci”*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 2006, 6–7, s. 4–6; J. Kopczyńska-Sikorska, *Jędrzej Śniadecki – wielki zapomniany. Prekursor polskiej auksologii edukacyjnej*, „Kultura Fizyczna” 2003, 3–4, s. 1–2; W. Osiński, *Problemy auksologiczne w rozprawie Jędrzeja Śniadeckiego „O fizycznym wychowaniu dzieci”*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 2006, 5, s. 5–10; P. Łapiński, *Funkcja integracyjna wychowania fizycznego jako współcześnie przydatna spuścizna po Jędrzeju Śniadeckim*, „Kultura Fizyczna” 2006, 7–8, s. 12–15; T. Maszczak,

Jeśli zatem dzieło Śniadeckiego służyło głównie praktyce („wdrożeniu” legitymizowanym powszechnym dla antyku szacunkiem i estymą) i nie stawiało sobie prymarnego celu studiowania antyku, to rodzące się powoli nauki o starożytności²⁴ za priorytet wzięły dogłębne badanie tej odległej epoki. Dobrze ilustruje to kazus Gotfryda Ernesta Grodeck’a (spolszcz. Grodek, 1762–1825). Jego mianowanie w 1804 roku na katedrę literatury greckiej w Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim jest ważną cezurą w dziejach całej polskiej filologii klasycznej jako dyscypliny naukowej²⁵. Jeszcze w 1800 roku w swoich wydanych we Lwowie *Antiquarische Versuche. Erste Sammlung*, opublikował dwie rzetelne rozprawy, *Adonia. Über das Fest und die Fabel des Adonis* oraz *Über den Kottabos der Griechen*²⁶. W pierwszej rozwijał swoje wcześniejsze zainteresowania religią grecką. Wybór samego święta jako przedmiotu badań (ubogiego w sferę aktywności fizycznej) wynikał z nowoczesnego wówczas przekonania, że święta publiczne stanowią lustro, w którym odbija się charakter narodu. Autor nie podejmował zatem problemu jedynie ciekawego i oryginalnego (antykwarycznego). Posługując się krytyką filologiczną i historyczną, badał zagadnienie, przez pryzmat którego łatwiejsze okazywało się zrozumienie eksplorowanej epoki²⁷.

Jędrzej Śniadecki jako prekursor wychowania fizycznego specjalnego, „Kultura Fizyczna” 2006, 5–6, s. 7–9; A. Ziółkowski, T. Frołowicz, *Polska koncepcja wychowania fizycznego wg Jędrzeja Śniadeckiego*, „Lider” 2001, 10, s. 4–7; K. Zuchora, dz. cyt., s. 8–10. Żaden z tych autorów nie jest badaczem antyku...

²⁴ S. Kostka Potocki, *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman Polski*, opr. J. Ostrowski, J. Śliwa, t. II, Warszawa 1992, s. 48–53, sporo uwagi poświęcił Panatenajom, ale chyba tylko dlatego, że interesowały go wazy greckie. Od samego Winkelmana pochodziły natomiast krytyczne uwagi wobec okrutnych igrzysk rzymskich pokazywanych na tle idealizowanych greckich agonów, t. III, s. 123–135. Spolszczenie pracy Winkelmana nie zyskało popularności ani wśród współczesnych, ani potem, por. M. Bernhard, „O sztuce u dawnych, czyli Winkelman Polski” Stanisława Kostki Potockiego, „Rocznik Historii Sztuki” 1956, 1, s. 519–521. Osobiście mam sporo wątpliwości co do wskazywania niesamodzielnej pracy Potockiego jako fundamentu historyczno-archeologicznych studiów nad igrzyskami świata antycznego.

²⁵ M. Plezia, *Filologia klasyczna* [w:] *Historia nauki polskiej*. T. III. 1795–1862, red. J. Michalski, Wrocław, Warszawa, Kraków 1977, s. 746nn.

²⁶ Szerzej: A. Szantyr, *Działalność naukowa G.E. Grodka* [w:] *Z dziejów filologii klasycznej w Uniwersytecie Wileńskim*, red. J. Oko, Wilno 1937, s. 114nn, 271nn; Kolendo, dz. cyt., s. 48n; L. Piechnik, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. III. *Próby odnowy Akademii Wileńskiej po klęskach Potopu i okres kryzysu 1655–1730*, Rzym 1987, s. 133–137; K. Mężyński, *Gotfryd Ernest Grodeck, profesor Adama Mickiewicza. Próba rewizji*, Gdańsk 1974, s. 158–161.

²⁷ Sam Grodek w *Antiquarische Versuche*, s. III i 167, przyznawał, że wybór gier i świąt jako przedmiotu badań nie był przypadkowy. Por. Szantyr, dz. cyt., s. 294nn. W rękopisie pozostała rozprawa Grodka, *De religionum hellenicorum natura et indole, to jest uwagi nad religią Greków dawnych*. Generalnie uważał on, że filologia klasyczna powinna być wzbogacona o studia historyczne, elementy życia prywatnego i publicznego. Przez sześć lat prowadził wykład z zakresu *antiquitates romanae* poświęconych życiu codziennemu

Mimo tego pojawiają się opinie, iż *Über den Kottabos der Griechen* to jeszcze dzieło na wskroś antykwaryczne, które zresztą mogło być częścią większej, szerszej pracy dotyczącej igrzysk greckich²⁸. Sądzić jednak należy, że zasadniczym motywem dociekań Grodka był ówczesny stan badań nad grammi towarzyskimi, który nie pozwalał jednoznacznie rozstrzygać o ich zasadach i regułach. Dopiero Grodek zebrał cały istniejący materiał źródłowy i dokonał w tym względzie jednoznacznych ustaleń²⁹. Stricte naukowe podejście Grodka do antyku podkreślać może jeden drobny fakt. Otóż w związku ze wspomnianą powieścią Berthélémy'ego, *Voyage du jeune Anachrsis en Grèce*, wileński filolog opublikował obszerny artykuł zarzucający francuskiemu autorowi brak rzetelności badawczej i mijanie się z prawdą³⁰.

Kazus Grodka wydaje się pokazywać powolne rozchodzenie się dróg popularyzatorów/mentorów/wychowawców/użytkowników i badaczy epoki (zrazu filologów klasycznych³¹)! Pozwala też na ocenę polskiego neohellenizmu jako

Rzymian (Szantyr, dz. cyt., s. 109, 120). O historycznej metodzie patrz też: Mężyński, dz. cyt., s. 158–159, który broni Grodka przed zarzutem przyczynkarstwa.

²⁸ Idea pracy na temat *kottabos* zrodziła się w puławskim okresie działalności Grodka. Nie ma pewności, czy uczony napisał wówczas dzieło *O grach i igrzyskach greckich*. Szantyr, dz. cyt., s. 271, 273, nota 1, pisze, że w sporze tym „oczywiście chodzi tu o pracę o kottabosie”. Jest w tym sporo racji, bo właśnie ona, a nie inna o dużo szerszym zakresie znalazła się w *Antiquarische Versuche*. Poza tym napisaną w l. 1798–99 pracę o kottabosie Grodek prezentował w rękopisie zainteresowanemu nią księciu Czartoryskiemu. Warto wreszcie pamiętać, że Grodek był wyśmienitym szachistą. Por. Szantyr, dz. cyt., s. 68, 149. Jeśli jednak rozprawa o agonach pozostała w zaginionym rękopisie, to mielibyśmy do czynienia z pierwszą „polską” syntezą problemu już u progu XIX w.!

²⁹ Przekonywał do sycylijskiej genezy występującej aż w dziewięciu mutacjach gry, rozstrzygnął wiele niejasności co do jej zasad i terminologii. Praca „niemiecko-polskiego” badacza nie weszła mimo to do szerszego europejskiego obiegu naukowego. Por. Szantyr, dz. cyt., s. 272n.

³⁰ *Uwagi nad zdaniem autora Podróży Anacharsysa o prawach ateńskich co do edukacji*, „Dziennik Wileński” 2, 1805, s. 8–93. Warto dodać, że Grodek sporo uwagi poświęcał Pindarowi i w Wilnie rozpropagował studia nad jego epinikami, którym, co istotne, przydawał ważną funkcję wychowawczą. Uważał, że w metodach nauczania oprócz się trzeba idei agonistyki, Szantyr, dz. cyt., s. 47, 93, 107nn, 114–116, 93.

³¹ Następca Grodka na uniwersyteckiej katedrze filologii greckiej w Wilnie, Jan Stanisław Kostka Hryniewicz opublikował w 1818 r. agonom greckim poświęconą rozprawę *De pugilatu apud Antiquos. Excucurrit studiosa litter. Antiqu. iuventus in Gymn. Vilnensi*. Praca, niestety, zaginęła. Szerzej, A. Zujewski, *Jan St. Kostka Hryniewicz* [w:] *Z dziejów filologii klasycznej w Uniwersytecie Wileńskim*, red. J. Oko, s. 397 nn, 401 (nota 3), 424; Szantyr, dz. cyt., s. 17, 111. J. Oko, *G.E. Grodeck jako nauczyciel*, „Filomata” 1933, 51, s. 506; Mężyński, dz. cyt., s. 60, 181–2, 196, 233, 260, nie traktują Hryniewicza jako wybitnego uczonego. Inne „naukowo-sportowe” echa działalności Grodka i powiewu neohellenizmu warto są jedynie odnotowania – dotyczą np. ciągle rozwijanych studiów nad Pindarem i Platonem (patrz: Szantyr, dz. cyt., s. 107nn, 114–116; L.T., Błaszczuk, *Z dziejów neohumanizmu w Wilnie na początku XIX wieku*, „Collectanea Philologica” 1995, 1, s. 181–198; M. Rudaś-Grodzka, *Ideale platońskie J. Jeżowskiego* [w:] *Antyk*

prądu myślowego, który w otoczeniu z gruntu łacińskim okazał się jedynie pewną efemeryczną modą, szybko przyćmioną przez rodzime powstania narodowe. Także zachwyt zdobywaną przez Greków wolnością w pocz. XX wieku nie okazał się trwały, a grecką rzeczywistość w okresie niewoli narodowej szybko zaczęto kojarzyć z prawosławiem i imperialną rolą Rosji³². Obawy wzmacniała na wskroś romantyczna myśl o Polsce jako Chrystusie Narodów, której integralną częścią stała się wizja Moskwy jako III-go Rzymu. Łączenie przez Lelewela antyku ze starożytnościami słowiańskimi (*Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski*, Poznań 1853), zwłaszcza zaś teza o pokrewieństwie Daków i Słowian, zdecydowała o popularności w literaturze mitu łączącego początki narodu polskiego z narodzinami chrześcijaństwa. Ten „oryginalny” alians³³ miał się rodzić na arenie Koloseum, co skutkowało ambiwalencją wobec igrzysk rzymskich (okrutne, łączone z ciemieżcą, carem-cesarzem) i postaci umiającego gladiatora (alegorii umęczonej Polski, symbolu godności i umiłowania wartej wszelkich ofiar wolności)³⁴. Znalazło to odbicie głównie w pełnej metafor i alegorii polskiej literaturze oraz sztuce³⁵, a miało też pewien wpływ na

romantyków – model europejski i wariant polski. *Rekonesans*, red. M. Kalinowska, B. Paprocka-Podlasiak, Toruń 2003, s. 135nn). W Uniwersytecie Królewskim w Warszawie (w l. 1818–1822) wykłady z zakresu *antiquitates* prowadził Sebastiano Ciampi, który w tomikach swoich *Feriae Varsaviensis* (1818/1819) publikował studia o Pauzaniasszu. Por. J. Kolendo, *Archeologowie działający na Uniwersytecie Warszawskim w l. 1816–1915, Dzieje archeologii na UW*, red. Kolendo, S.K. Kozłowski, Warszawa 1993, s. 11–12; Kolendo, *Badania nad „antiquitates” w Polsce*, s. 51–53.

³² O gasnącym entuzjazmie wobec Grecji, np. S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 57–59; J. Pachonński, *Polacy na Wyspach Jońskich i niedoszła „Rzeczpospolita Polsko-Grecka” (1795–1807)*, „Zeszyty Naukowe WSP Katowice. Prace Historyczne” 1967, 1, s. 67–98; M. Korzeniewicz-Davies, *Czy nie jesteśmy Grekami?* [w:] *Lustra historii, Rozprawy i eseje ofiarowane Profesor M. Żmigrodzkiej*, red. M. Kalinkowska, E. Kiślak, Warszawa 1998, s. 61–66; Axer, *Orka*, s. 39.

³³ Wedle J. Axera, *Paradoksy Sienkiewiczowskiego widzenia Rzymu w „Quo vadis?”* [w:] *Włochy a Polska*, red. J. Okoń, s. 318, paralela ta była swego rodzaju paradoksem, „bo ten obraz był sprzeczny z całą głęboko zakorzenioną tradycją polskiej łacińskości”.

³⁴ Axer, *Polska w „Quo vadis?” – uwagi na koniec wieku* [w:] *Z Rzymu do Rzymu*, s. 145–6; J. Krawczyk, *Sieczarz narodów* [w:] *Z Rzymu do Rzymu*, s. 151–61; M. Bojko, *Antyk jako obraz współczesności w pismach Lenartowicza* [w:] *Antyk romantyków – model europejski*, s. 548–9; E. Owczarz, *Antyk jako maska współczesności. Motywy antyczne w powieściach polskich okresu międzypowstaniowego (rekonesans)* [w:] *Antyk romantyków – model europejski*, s. 491.

³⁵ Por. E. Woźniak, *The portray of Spartacus in the works of C.K. Norwid and T. Lenartowicz*, „Antiquitas” 1983, 10, s. 67–71; M. Śliwiński, *Grecja i Rzym w wierszu Mickiewicza „Do J. Lelewela”* [w:] *Antyk romantyków – model europejski*, s. 123nn; T. Korpysz, J. Puzynina, *Wolność i niewola w pismach Cypriana Norwida*, Warszawa 1998, s. 143; T. Sinko, *Hellenizm Juliusza Słowackiego*, Kraków 1909, s. 97–188; K. Ziemba, *Rzym Mickiewicza. Wokół listu A. Mickiewicza do Marii Mickiewiczówny z 19.12. 1851 r.* [w:] *Antyk romantyków – model europejski*, s. 172nn. W sztuce, np. W. Okoń, *Wizerunek*

jednoznacznie negatywny obraz cesarskiego Rzymu w rodzącej się rodzimej historiografii starożytności (w obrazie cesarzy rzymskich jako tyranów przewijają się zwykle współtworzący tę wizję wątek krwawych igrzysk³⁶). Deprecjacja wątków rzymskich w polskim piśmiennictwie historycznym miała zatem miejsce – jak sądzić – przed, a pewnie też niezależnie od idealizacji „ducha greckiego” dokonującej się kosztem „niehumanicznych rzymskich widowisk” od początków nowożytnego ruchu olimpijskiego³⁷. Z drugiej strony, utrwalenie „stanu pogardy” wobec *ludi i munera* sprawiło, że trzeba było czekać zaakceptowania w polskiej historiografii zupełnie nowych szkół metodologicznych³⁸, aby zwłaszcza kwestia walk gladiatorских i *venationes* znalazła się w sferze dostrzegalnego zain-

gladiatora w sztuce polskiej XIX w. [w:] Tenże, *Alegorie narodowe. Studia z dziejów sztuki polskiej XIX w.*, Wrocław 1992, s. 28–45; K. Nowakowska-Sito, *Wokół „Pochodni Nerona” Henryka Siemiradzkiego*, „Rocznik Krakowski” 1992, 57, s. 103–119; J. Dużyk, *Siemiradzki. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1986, s. 266–296. Powieściopisarstwo przełomu XIX i XX wieku zdeteterminowało charakter postrzegania rzymskiego świata widowisk, kreując ich jednoznacznie negatywny obraz jako aberracji obyczajowej, aktu dehumanizacji, okrucieństwa i bestialstwa, bo wyłącznie taka ich wizja stanowić mogła kostium dla upadłych moralnie despotii. Tylko trwanie przy chrześcijaństwie nieść miało ład moralny, a gladiator-powstaniec stał się klasyczną „figurą nadziei”. Szerzej: E. Owczarz, dz. cyt., s. 491; B. Obsulewicz, *Rzym Elizy Orzeszkowej* [w:] *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, red. K. Stępnik, Lublin 2001, s. 121–131; U. Kułakowska, *Z zagadnień polskiej powieści historycznej XIX w.*, „Przegląd Humanistyczny” 1982, 26, s. 161–164; Wątek ten wymaga dalszych badań choćby dlatego, że – jak można sądzić – późniejsza poczytność i popularność Parandowskiego (w mniejszym stopniu H. Malewskiej) mogły nawet w jakiś sposób zahamować uwagę polskich badaczy do podejmowania problemu agonistyki greckiej. Por. D. Słapek, *Miedzy sportem a filozofią. O „Wiosnie greckiej” Hanny Malewskiej* [w:] *Polska myśl olimpijska (1984–2014)*, red. K. Zuchora, Warszawa 2014, s. 115–129. K. Zuchora, *Nauczyciel i wartości. Z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*, Warszawa 2009, s. 200, narzekał, że ani Parandowski, ani Malewska w zasadzie nie znaleźli swoich następców (w zakresie beletrystyki). Pewnie wynika to z ciągłej, w najszerszym rozumieniu tego słowa, aktualności i doniosłości zwłaszcza *Dysku olimpijskiego* J. Parandowskiego. Nie wiedzieć jednak, czy podobny mechanizm można przekładać na historiografię...

³⁶ Por. J. Szujski, *Profil historyczny Nerona*, „Przegląd Polski” 1879; Tenże, *Profil M. Aureliusza* [w:] *Dzieła*, t. VII, Kraków 1886–1892. Patrz też K. Morawski, *Dwaj cesarze rzymscy Tyberyusz i Hadrian*, Kraków 1893; Tenże, *Cesarz Claudius*, Kraków 1916.

³⁷ O przejawach ciągłej obecnej idealizacji patrz np. R. Renson, M. Lämmer, J. Riordan, D. Chassiotis (red.), *The Olympic Games Through the Ages. Greek Antiquity and its Impact on Modern Sport*, Athens 1991. Dekompozycji mitu służą prace Davida C. Younga, *The Olympic Myth of Greek Amateur Athletics*, Chicago 1984. W tym kontekście w Polsce warto docenić publikacje W. Lipońskiego, *Prawda historyczna a jej zniekształcenia i zafałszowanie w badaniach dziejów sportu* [w:] *Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce*. T. 8., red. L. Nowak, Gorzów Wielkopolski 2008 s. 39–41.

³⁸ Mowa tu o francuskiej *École des Annales*, promującej zerwanie z dominacją klasycznej historii politycznej. Namacalnym efektem przebijania się tego myślenia w Polsce była seria prac poświęconych życiu codziennemu w starożytności, np. J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, Warszawa 1966.

teresowania polskich badaczy³⁹. Jeśli dodać do tego, że okres rozkwitu filologii klasycznej związany z Grodkiem i jego otoczeniem okazał się krótkotrwały, a Lwów czekał dopiero na efekty działalności wybitnego filologa Ludwika Ćwiklińskiego, to łatwo o konstatację, że środowisko „badaczy”⁴⁰ zostało dość szybko (i bodaj na trwałe) zdominowane przez „użytkowników”⁴¹.

Sprzyjało temu przede wszystkim wychodzenie gimnastyki i agonistyki greckiej ze sfery mitu i semioforów. Działo się to pierwiej z pomocą bujnie rozwijającej się literatury higieniczno-medycznej, której treści i zalecenia

³⁹ Znaczącym osiągnięciem tzw. nurtu demaskatorskiego w światowej historiografii sportu w starożytności jest porzucenie instrumentalnego, ideologicznie obciążonego i obrosłego tradycjami traktowania greckich agonów i rzymskich widowisk. Odcodzi się od idealizacji helleńskiej agonistyki i znajduje coraz więcej argumentów za przydawaniem widowiskom rzymskim miana sportu (łagodząc niekiedy wydźwięk tego pozornego często dysonansu poprzez określenie „sport rzymski”). Szerzej: D. Ślapek, *Sport i widowiska świata antycznego*, Kraków, Warszawa 2011, s. 52–85. W rodzimym piśmiennictwie określenie „sport rzymski” jest jednak traktowane ze sporą dozą wstrzeźmiewczości, patrz: J. Łanowski, *Sport rzymski?*, „Antiquitas” 1988, 14, s. 153nn. Polscy historycy starożytności nie forsują usilnie wizji walk gladiatorskich jako sportu, a raczej – w zgodzie z zasygnalizowaną wyżej tradycją – *munera gladiatoria* traktują jako specyficzny rytuał religijno-polityczny z masą znaczeń i symboli ważnych w poszukiwaniu rzymskiej tożsamości (np. D. Ślapek, *Gladiatorzy i polityka. Igrzyska w okresie późnej Republiki*, Wrocław 1995). Kwestia ta wymaga z pewnością pogłębionej analizy (tzn. wyeksponowania argumentów w nie tylko terminologicznym sporze). Warto zwrócić uwagę, że wyobrażenie, model greckich agonów budowane były często jako antyteza widowisk rzymskich!

⁴⁰ Nieliczne starożytnicze efekty epoki przełomu XIX/XX w., to tłumaczenia Ksenofonta autorstwa hellenisty A. Bronikowskiego, *Cynegetyk czyli o łowiectwie*, „Czas” 1860, 17, s. 19–58; *Hippika i Hipparch czyli jazda konna i naczelnik jazdy*, Ostrów 1860, ss. 83, oraz popularna broszura filologa ze Szkoły Głównej Warszawskiej Jana S. Wolframa, *O widowiskach publicznych w starożytnym Rzymie*, Warszawa 1865. Por. Kolendo, *Badania nad „antiquitates” w Polsce*, s. 55. O ówczesnej kondycji badań nad antykiem patrz np., J. Smereka, *Filologia klasyczna w Uniwersytecie Lwowskim do czasów Zygmunta Węclewskiego i Ludwika Ćwiklińskiego*, „Eos” 1937, 1, s. 61–75; L. Piotrowicz, *Stan i potrzeby nauki polskiej w zakresie historii starożytnej*, Warszawa 1929, s. 278; B. Borucka, *Filologia klasyczna w Szkole Głównej Warszawskiej*, Warszawa 1992, s. 35–6. Antyk, z jego atencją dla republikanizmu i wolności zaborcy traktowali z dużą ostrożnością, por. Sinko, dz. cyt., s. 27; Kolendo, *Jest sposób wykladać dzieje i dla młodzi*. O dwóch modelach historii starożytnej w Polsce w l. 20 XIX w., „Historyka” 1993, 23, s. 35–51. Wytworzoną lukę wypełniały powieści historyczne i tłumaczenia prac obcych: Guhl, Koner, *Hellada i Roma. Życie Greków i Rzymian*, t. 1: *Hellada*; t. 2: *Roma*, Warszawa 1896; P. Guirand, *Opowiadania historyczne. Rzym. Życie prywatne i publiczne Rzymian*, Warszawa 1896. Rolę tych tłumaczeń podkreślał L. Piotrowicz, dz. cyt., s. 277. Trudno określać jako polską, znakomitą pracę Rosjanina O. T. Bazinera (filologa z Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego), *„Ludi Saeculares”. Drevnierijskaja sekularnaja igrja. Istoriko-filologiczeskoje isledowanie*, Warszawa 1901, ss. 326.

⁴¹ Zrozumiałym wydaje się również, że dość wcześnie rozwój tych dwu nurtów determinowały często odmienne czynniki...

niezmiennie legitymizowała ich starogrecka proveniencja⁴². W jeszcze większym zakresie z nobilitującego waloru helleńskich agonów korzystał rodzący się nowożytny ruch sportowy. Jedynie gwoździł ilustracji wspomnieć należy o serii artykułów poświęconych greckim agonom publikowanych w „Przewodniku Gimnastycznym”. Autorem najciekawszych był sam Miroslav Tyrš, twórca czeskiego „Sokoła”⁴³, o którego wielkiej atencji dla antyku niekiedy się zapomina... Warte osobnych dociekań wydaje się wyjaśnienie, dlaczego teksty te... tłumaczono z czeskiego, choć kwestią dużo bardziej istotną (wywołującą zadumę nad tym nurtem polskiego piśmiennictwa, który zdeterminowany był przemianami samego wychowania fizycznego i rosnącym zainteresowaniem sportem) wydaje się potrzeba, skala i głębia „użytkowania” gimnastyki i agonistyki greckiej w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”⁴⁴.

Niewątpliwie zainteresowanie agonami helleńskimi podsycać poczęły wykopaliska archeologiczne (prowadzone w Olimpii od 1829 roku). Przełomem okazały się tzw. Wielkie Wykopaliska w Olimpii (z największą intensywnością prowadzone przez *Deutsches Archäologisches Institut* w l. 1875–81), bo od tej chwili polscy podróżnicy „na miejsca klasyczne patrzyli oczyma archeologa niemieckiego”⁴⁵. Istotne, że w od lat 20. XX wieku Niemiecki Instytut Ar-

⁴² Rozwój medycyny i antyk dostarczały podobnych, bo uniwersalnych argumentów za rozwojem gimnastyki, w przeciwieństwie do promowania wychowania fizycznego przez argumenty natury militarnej i nacjonalistycznej. Por. R. Wroczyński, *Wychowanie fizyczne w Europie od k. XVIII do 1918 r.* [w:] K. Hądzelek, R. Wroczyński, *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego od końca XVIII w. do 1918 r.*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1968, s. XXII–XXVII. O zachwycie antykiem wśród XIX w. elit np.: J.A. Szczepański, *Od Olimpii do olimpiad*, Kraków 1980, s. 239n.

⁴³ M. Tyrš, *Igrzyska olimpijskie*, tłum. A. Durski, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1885, 5, nr 10, s. 80–81; nr 11, s. 89–90; nr 12, s. 95–98; 1896, nr 1, s. 3–4. W 1880 r. Tyrš obronił dysertację doktorską pt. *Laokoon, dílo z doby římskéi*. Por. J. Ludvíkovský, *Antické myšlenky v Tyršově sokolském a národním programu*, Praha 1923; J.L. Fischer, *Tyrš a sokolstvo. Historický rozbor sokolské ideologie*, Brno 1932. Por.: M. Weinert, *Działalność M. Tyrsa na polu wychowania fizycznego w Czechach*, „Zeszyty Naukowe WSWF we Wrocławiu” 1971, 8, s. 79–99.

⁴⁴ Mimo rozległej literatury dotyczącej dziejów Towarzystwa, problem „obecności antyku w Sokole” nie znalazł dotąd swego holistycznego badacza. W istniejących pracach uwaga autorów koncentruje się głównie na symbolach, por. M. Gizowski, *Zarys problematyki weksykologicznej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Polsce* [w:] *Z dziejów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Polsce, w 135 rocznicę powstania*, red. W. Cy-narski, K. Obodyński, M. Mirkiewicz, Rzeszów 2004, s. 27–29; M. Rotkiewicz, „*Mens sana in corpore sano!*” – idea i realia, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 2006, 11–12, s. 11–14. Wart lektury pozostaje artykuł, L. Winniczuk, *Nowe spojrzenie na satyrę Juwenalisa*, „Przegląd Humanistyczny” 9, 47, 1965, s. 85–92.

⁴⁵ Pod tym względem zetknięcie z ruinami wymagało nie tylko wiedzy, ale głównie olbrzymiej imaginacji. Z powodu tego rozczarowania (efektu weryfikacji ukształtowanych przez lekturę wyobrażeń z „milczącymi ruinami”) jeszcze w ok. poł. XIX w. omijano Delfy i Olimpię. Por. A. Mączak, *Natura, kultura i romantycy w podróży po Grecji*

cheologiczny w Atenach niemal co roku organizował wycieczki naukowe do Olimpi. Z zaproszenia skorzystało kilkunastu polskich historyków-archeologów z zaboru pruskiego, a warto dodać, że podobną praktykę realizowano też w zaborze austriackim⁴⁶. Artykuł *Olimpia. Historia i pomniki sztuki* („Przegląd Polski” 1887, 84, s. 17–25), napisał Ludwik Ćwikliński, twórca polskiej filologii klasycznej we Lwowie w efekcie takiej właśnie peregrynacji⁴⁷. Inny badacz antyku, Adolf Pawiński na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” 1885, nr 137–139, opublikował obszerną relację z prac wykopaliskowych w Olimpi pt. *Gród olimpijski spod zwalisk odłonięty*. W 1895 roku we Lwowie ukazały się wspomnienia prof. Uniwersytetu Wileńskiego Aleksandra Hirschberga *Grecya. Wrażenia z podróży*, w których sporo miejsca poświęcono wykopaliskom w Olimpi⁴⁸. W 1895 roku podróż do Delf odbył filolog K.J. Heck, co uwiecznił w artykule *Wspomnienia z podróży do Delf i wykopaliska ekspedycji francuskiej*, („Przewodnik Naukowy i Literacki” 1896, ss. 260). Warto wspomnieć wreszcie pracę filologa-amatora Wojciecha Dzieduszyckiego *Po greckich ładach i morzach. Kronika Rodzinna* z 1896⁴⁹. Nawet jeśli wiedeńskie władze oświatowe żądały od uczestniczących w tych wyjazdach nauczycieli publikowanych sprawozdań⁵⁰, to ich efektu nie wolno bagatelizować. Podróże te dawały szanse na kontakt z przestrzenią i obiektami dotąd mocno zmityzowaną⁵¹. Jednak zetknięcie z nimi nie tyle je demitologizowało i totalnie odzierało ze znaczeń symbolicz-

[w:] *Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej*, red. F. Leśniak, Kraków 2000, s. 179–181. O tych pierwszych podróżach od ok. 1820 do 1853, patrz: T. Sinko, *Polscy podróżnicy w Grecji i Troi*, Kraków 1925, s. 41–49. Cytat: Sinko, *Polscy podróżnicy*, s. 70.

⁴⁶ J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997, s. 135.

⁴⁷ Przywołany artykuł to plon wizyty Ćwiklińskiego w Olimpi w 1878 r. Por. Knopek, dz. cyt., s. 133; Sinko, *Polscy podróżnicy*, s. 133. Por. stowarzyszeniehistorykowstarozytnosci.uw.edu.pl/portfolio/cwiklinski/ [dostęp 30.06.2018].

⁴⁸ Knopek, dz. cyt., s. 134–5; J. Kolendo, *Archeologowie*, s. 16–17. Polski emigrant w Grecji, inżynier Zygmunt Mineyko, archeolog amator, nie tylko regularnie pisywał do polskich gazet o odkryciach archeologicznych w Grecji, ale był też korespondentem polskiej prasy z igrzysk olimpijskich w Atenach. Por. P. Kordos, *Przejazdem po Grecji. Polscy podróżnicy w Grecji w XIX i XX w.* [w:] *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, red. M. Kalinowska, M. Borowska i in., Warszawa 2007, s. 313; A. Chadzinikolau, *Polsko-greckie związki społeczno-kulturalne i historyczne w ciągu wieków*, Poznań 2001, s. 46–50.

⁴⁹ Por. Sinko, *Polscy podróżnicy*, s. 59. Wcześniej Dzieduszycki napisał książkę pt. *Ateny* (Lwów 1878), w której sporo uwagi poświęcił Panatenajom (s. 191–200). Wykaz publikacyjnych efektów podobnych wypraw daje M. Trojan, *Ludy i kultury Europy w relacjach Polaków*, Wrocław 1995, s. 22–33.

⁵⁰ Por. T. Sinko, *Polscy podróżnicy*, s. 59.

⁵¹ M. Korzeniewicz-Davies, dz. cyt., s. 61–63.

nych, co raczej wydobywało Olimpię ze sfery mitu, świata idei i wyobrażeń, w których tkwiły one dotąd na zasadzie „wyłączności”⁵².

Wydaje się, że pisarskie plony helleńskich peregrynacji okazywały się ważne dla obu środowisk, choć każde z nich konsumowało je we właściwy dla siebie sposób. Popularyzatorzy/użytkownicy uzyskali istotny materiał dowodowy, urealnienie wykorzystywanego dotychczas jednego tylko świata idei. Badacze natomiast, zwłaszcza reprezentanci rodzącej się archeologii klasycznej i historii starożytnej (formalnie już u progu II RP)⁵³, przekonywali się do idei inspirujących i kształcących peregrynacji⁵⁴.

W latach 20. XX wieku Rajmund Gostkowski był stypendystą École française d'Athènes, potem okazał się autorem pierwszej starożytniczo-archeologicznej monografii *Wychowanie fizyczne w starożytności*, wydanej w Krakowie w roku 1928 (ss. 48)⁵⁵. Kolejnym beneficjentem systemu zagranicznych stypendiów stał się ważny dla popularyzacji problemu antycznych widowisk lwowski filolog Ryszard Gansiniec⁵⁶.

⁵² Swoją udział w tym procesie mieli także często odwiedzający i piszący o Olimpii literaci, (np. Józef Weyssenhof, Stanisław Bełza), patrz: Sinko, *Polscy podróżnicy*, s. 59–65; Knopek, dz. cyt., s. 129–130; Kordos, dz. cyt., s. 310–312. Spośród nich na uwagę zasługuje L. Rydel, który wrażenia z pobytu w Olimpii uwiecznił w „Przeglądzie Powszechnym” w 1909 roku i w tomiku *Z greckiego świata*, Warszawa 1910 (znalazły się w nim informacje o wizycie w Muzeum Olimpijskim, oraz opowieść pt. *Wielkie Dionizja*).

⁵³ O ich kondycji np. L. Piotrowicz, *Badania nad historią starożytną w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, 51, s. 205–226.

⁵⁴ Z ich dobrodziejstwa jeszcze przed 1918 r. korzystał prof. Edmund Bulanda. Brał udział w pracach archeologicznych prowadzonych w Elidzie przez ekspedycję Austriackiego Instytutu Archeologicznego, por. L. Press, *Pamięci Profesora E. Bulandy*, „Meander” 1991, 11/12, s. 517; J. Ziomecki, *Edmund Bulanda (1882–1951)* [w:] *Archeologia śródziemnomorska w Uniwersytecie Jagiellońskim 1897–1997*, red. J. Śliwa, Kraków 1998, s. 35–39.

⁵⁵ W zdominowanych problematyką dziejów politycznych badaniach nad historią starożytną praca ta, jak się wydaje, odegrała rolę niemal pionierskiej w niezbyt wówczas licznych studiach polskiej historiografii w tym oryginalnym zakresie. Ujawniała ona jednocześnie pedagogiczne zainteresowania autora, wspaniałego popularyzatora antycznej idei wychowywania przez sport zgodnie z zasadą równowagi ducha i ciała. Do zagadnienia tego Gostkowski powrócił w książce *Sport w starożytności* (Warszawa 1959, ss. 187). Biogram i pełna bibliografia prac o Gostkowskim: stowarzyszeniehistorykowstarozytnosci.uw.edu.pl/portfolio/rajmund-gostkowski-1885-1966/. Niektóre wątki ledwie poruszone w niewielkiej pracy Gostkowskiego rozwinął twórczo Stefan Parnicki-Pudełko w *Olimpii i olimpiadach*, Poznań 1964, ss. 79. Na początku lat 60. XX w. prof. Parnicki odwiedził Olimpię, na miejscu zetknął się z największymi sławami prowadzącymi wówczas wykopaliska na terenie antycznego sanktuarium, jak E. Kunze i A. Mallwitz, uzyskując wiele cennych informacji u samego źródła. Jako archeolog, specjalista w zakresie architektury antycznej, swoją *Olimpię* poświęcił topografii altis i obiektom znajdującym się w sanktuarium olimpijskim.

⁵⁶ Por. Knopek, dz. cyt., s. 132, 157; M. Brożek, *Moje wspomnienia o Profesorze Ryszardzie Gansiniec*, „Filomata” 1971, 251, s. 51–55.

Dla grona badaczy epoki (filologów klasycznych, archeologów i historyków starożytności) oglądanie *in situ* antycznych sanktuariów nie okazało się znaczącym kołem zamachowym do prowadzenia w tym zakresie zauważalnych i nie-epizodycznych studiów w pierwszych dekadach XX wieku⁵⁷. Warto przecież zwrócić uwagę, że wiele z wymienionych wyżej publikacji ukazywało się często w prasie nienaukowej lub popularnonaukowej. Wyraźnie brakuje naukowego echa choćby na łamach wydawanego od 1894 roku specjalistycznego filologicznego periodyku „Eos”, czy też w ważnych dla międzywojnia periodykach typu „Kwartalnik Klasyczny”, czy „Przegląd Klasyczny”⁵⁸.

Warto też pamiętać, że sport przełomu XIX/XX wieku odgrywał rolę inną od współczesnej, nie przydawano mu takiej wagi, tylu znaczeń i symboli, co sprawiało, że ciągle znajdował wielu przeciwników (także wśród stanowiących elitę badaczy antyku)⁵⁹. Wielce symptomatyczne wydaje się też, że filologowie i archeolodzy odwiedzający Olimpię lub inne sanktuaria związane z igrzyskami

⁵⁷ Poza wspomnianymi popularnymi monografiami Gostkowskiego podobny wymiar miały przeznaczone dla młodzieży artykuły R. Gansińca, publikowane dużo później na łamach „Filomaty” (*Rzymianie o wartości sportu*, „Filomata” 1934, 62, s. 19–20; *Olimpia*, „Filomata” 1957, 113, s. 56–67; „Szachownica” z Knossos, „Filomata” 1976, 295, s. 235–242). Jedynym bodaj naukowym i jednocześnie „sportowym” pokłosiem tych peregrynacji były trzy publikacje E. Bulandy, *Kategoria estetyczna statui atletów w starszej rzeźbie greckiej* [w:] *Charisteria Casimiro de Morawski septuagenario ab Amicis, Collegia, discipulis oblata (pars Polona)*, Cracovia 1922, s. 51–59; *Strzał mistrzowski Odysseusza*, „Eos” 14, 1908, s. 159–166, oraz monografia, *Bogen und Pfeil bei den Völkern des Altertums*, Wien, Leipzig 1913.

⁵⁸ O poczęt. stworzonego przez L. Ćwiklińskiego we Lwowie „Eos”, patrz: Piotrowicz, *Stan i potrzeby*, s. 278; L. Piotrowicz, *Badania nad historią starożytną w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, 51, s. 205–226; T. Marcinkowski, *Czasopismo „Filomata” w okresie 1929–1939*, Goleniów 2002, ss. 47; J. Łanowski, A. Szastyńska-Siemion, *Antiquorum non immemores...* Polskie Tow. Filologiczne (1893–1993), Warszawa, Wrocław 1999.

⁵⁹ Por. W. Lipoński, *Z dziejów opozycji intelektualnej wobec sportu i w-f w Polsce w l. 1839–1939*, „Kultura Fizyczna” 12, 1972, s. 551–556 (cz. 1); 1, 1973, s. 24–29 (cz. 2); 3, 1973, s. 122–128 (cz.3). Symptomatyczne wydają się słowa K. Morawskiego, *O Kazimierzu Morawskim. Ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973, s. 115, o jego ojcu, wielkim polskim filologu i historyku antyku: „Sportów, poza polowaniem, nigdy ojciec uprawiał i oprócz wycieczek górskich w ogóle nie miał dla sportu zrozumienia”. Irena Parandowska, *Dzień Jana*, Warszawa 1983, s. 16, 127, wspomina, „W przeciwieństwie do mnie Jan nie uprawiał żadnych sportów. W czasie naszego narzeczeństwa udało mi się namówić go na grę w tenisa. Bardzo sobie zresztą to chwalił i po jakimś czasie był nawet rozczarowany, gdy nie mogłam z nim pójść”. R. Szczerbakiewicz, *„Nad granicą życia”. Polityczność greckiej Olimpiady w Dysku olimpijskim Jana Parandowskiego* [w:] red. P. Nowak, K. Stępnik, *Nowożytność IO w mediach polskich do 1936 roku*, Lublin 2010, s. 134–5, pisze: „fenomen sceptycznego obiektywizmu tego utworu (Dysku Olimpijskiego, dop. D.S.) tkwi także w biograficznej okoliczności – Parandowski (wcielenie bibliotecznej odmiany humanizmu) nigdy właściwie nie interesował się sportem”. P. Parandowski, *Mitologia wspomnień*, Warszawa 2008, s. 100, reasumuje, „Sport i wszystko, co wiąże się z wysiłkiem, miało dla niego wartość w granicach umiaru”.

panhelleńskimi nie publikowali swych impresji na łamach istniejących już wtedy pism gimnastyczno-sportowych. Z drugiej strony, jak sądzić, nawet artykuły Tyrsa nie znalazłyby mimo wszystko uznania w zdominowanym przez filologów klasycznych środowisku badaczy antyku. W polskiej historiografii tej epoki – późniejszych także – trudno zatem dostrzec (nie pozwala na to ani liczba, ani jakiś widoczny profil naukowej, historycznej refleksji nad sportem antycznym) zjawiska typowe i dość wyraźne w piśmiennictwie zachodnioeuropejskim, których cechą wydaje się np. swego rodzaju olimpiocentryzm lub natężenie zainteresowania tematyką olimpijską w zgodzie z cyklem organizowania nowożytnych IO⁶⁰.

Paradoksalnie wspomniany dualizm i izolację dwu środowisk w pewien sposób utrwaliło powołanie i późniejszy rozwój szkolnictwa sportowego w Polsce z katedrami uprofilowanymi na rozwój (najogólniej) humanistycznej refleksji nad sportem⁶¹. Uprawianie jednakiego przedmiotu eksploracji nie musi oznaczać jednak integracji badań, zwłaszcza że cele, a i metody naukowych dociekań „użytkowników” i „badaczy” w zasadzie są niezmiennie różne⁶². Dla pierw-

⁶⁰ D. Słapek, *Sport i widowiska*, s. 67nn. Jedyna naukowa rozprawa epoki międzywojnia, W. Gordziejewa, „*Ludi scaenici et circenses*” quid in rebus publicis antiquorum valuerint, Varsoviae 1936, ss. 113, nie miała jakichkolwiek związków z berlińskimi IO w 1936 roku!

⁶¹ B. Krawczyk, *Koncepcje wyższego szkolnictwa wychowania fizycznego w Polsce w latach 1919–1939*, Warszawa 1968; M. Łuczak, E. Kałamacka i in., *Akademie Wychowania Fizycznego w Polsce: od przeszłości ku przyszłości*, Poznań 2015, ss. 303. Gwoli ilustracji początków zjawiska, wspomniany R. Gostkowski nie cytował prac Eugeniusza Piaseckiego: *Badania nad genezą ćwiczeń cielesnych*, Poznań 1922, ss. 43; Tenże, *Wychowanie fizyczne w Grecji starożytnej*, „Wychowanie Fizyczne” 1924, 7–12, s. 73–84; Tenże, *Dzieje wychowania fizycznego*, Lwów 1925, s. (antyk, 21–62). Piasecki zresztą też w zakresie jego rozważań nad antykiem oparł się na osiągnięciach nauki niemieckiej. Starożytnicy natomiast łatwiej dostrzegali obce niż polskie publikacje, co potwierdzają publikowane w okresie międzywojennym recenzje znanych wówczas w Europie specjalistycznych publikacji (trafiały one zatem do kraju i przynajmniej dawały szanse na propagowanie tego profilu badań). Patrz np. Kazimierz Majewski recenzował dwie prace: B. Schröder, *Der Sport im Altertum*. Berlin 1927 („Kwartalnik Klasyczny” 3, 1929, s. 329–332) oraz Ch. Alexander, *Greek Athletics*, New York 1925 („Kwartalnik Klasyczny” 4, 1930, s. 437–438). Dzisiaj też „badacze” i „użytkownicy” nie czytują/cytują się wzajemnie...

⁶² Rozpoznanie to jest efektem analizy ok. tysiąca publikacji autorów polskich, którzy, począwszy od okresu powojennego po rok 2017, podjęli w swych studiach szeroko pojmowany wątek agonów, igrzysk, kultury fizycznej i sportu świata antycznego (Grecji i Rzymu). Jeśli najprościej wyartykułować kryteria wieloletniego selekcjonowania tej literatury, powiedzieć można, że w powstałym zbiorze znalazły się prace, które – zdaniem autora – każdy roztropny badacz tego fenomenu świata antycznego znać powinien. Obawa przed przekształceniem tego artykułu w zestawienie bibliograficzne zmusza autora jedynie do wybiórczej argumentacji stawianych tez (skutków porządkowania potężnej masy faktograficznej). Ta ostatnia jest zresztą efektem wspomnianej dezintegracji i pluralizmu badań – wrażenie ich miałości z punktu widzenia kwantytatywnego pojawia się tylko wtedy, gdy oddzielnie patrzeć na dorobek różnych środowisk badaczy...

szych antyk i obrośła symbolami Olimpia pozostają z jednej strony dosłownie i metaforycznie pojmowanym początkiem, źródłem, opoką, od której zaczyna się właściwie każda narracja o sporcie (nie tylko w kontekście czysto historycznym, ale także w sferze immanentnie ze sportem związanych wartości), z drugiej strony przedmiotem ich eksploracji staje się sport współczesny (w całej jego złożoności i przy historycznie /w XIX wieku!/ uwarunkowanej specyfice), w którym ciągle poszukuje się obecności/witalności pierwiastków helleńskości, bo one zdają się konstytuować, porządkować, nobilitować i legitymizować zmagania dzisiejszych atletów⁶³. Zadania to niezwykle istotne, bo na sport pozbawiony ideowych fundamentów czyha masa niebezpieczeństw i pokus, ale warto podkreślić, że ich realizacja jest celem „na dzisiaj i jutro”, a w procesie tym antyk staje się tylko narzędziem, zasobem argumentów (raczej intelektualnych podniet i inspiracji)⁶⁴.

Wydaje się niemal oczywiste, że środowisko „badaczy” nie powinno mieć problemu z wyartykułowaniem celów własnych wobec sportu antycznego zabiegów. Tymczasem dopiero od niedawna najbardziej przekonującą i nośną dla starożytników motywacją jest przekonanie, że przez studia nad sportem i widowiskami świata antycznego łatwiej, lepiej, pełniej i szerzej poznać można samą Grecję i Rzym, bo sport traktować można jako „soczewkę/okienko” (*cultural performance*), przez które więcej widać lub pojawia się szansa, żeby dostrzec dotąd niewidzialne⁶⁵. Dość długo w środowisku uniwersyteckim nie w pełni radzono sobie z racjonalizacją zainteresowania antycznym sportem: z pewnością był ciekawy i niepoznany, stanowił przy tym jeden z niewielu powszechnie rozpoznawalnych, „wiecznie żywych” łączników między starożytnością i współczesnością (w tym sensie uzasadniał też inne badania nad przecież „potrzebnym” antykiem!!!). Śmiem jednak twierdzić (por. nota 59), że istotnym motywem podejmowania tych kwestii były (raczej stawały się, tak jak ważny stawał się sport od drugiej połowy XX wieku) również względy osobiste, wielka atencja części starożytników wobec współczesnego sportu. Nie ukrywali tego autorzy ważnych w polskim dorobku historyczno-filologicznym publikacji poświęconych igrzyskom helleńskim. Sympatii wobec sportu i współzawodnictwa

Siłą rzeczy odtąd wykład nabiera cech narracji synchronicznej kosztem ukazania obrazu diachronicznego.

⁶³ Imponująco wygląda zatem dorobek naukowy w zakresie kluczowych pojęć i uniwersalnych wartości takich jak *agon*, *kalokagatia*, *ekecheiria*, *ponos*, *aretē* /*virtus*, *paideia*. To niemal jedna piąta wspomnianego zbioru!

⁶⁴ Waga zagadnienia, obfitość wszelakiej materii nacechowanej „obecnością antyku”, bogactwo wątków, potencjał interpretacyjny, wszystko to sprawia, że w ramach humanistycznej warstwy *sport studies* wyłoniła się grupa doskonałych znawców antyku: Józef Lipiec, Krzysztof Zuchora, Wojciech Lipoński, Bogdan Kunicki, Tomasz Sahaj, Ewa Kałamacka, Iwona Grys, Jerzy Kosiewicz, Janusz Bielski, Janusz Iskra i wielu innych.

⁶⁵ Słapek, *Sport i widowiska*, s. 56–59.

nie ukrywali profesorowie Rajmund Gostkowski, Stefan Parnicki-Pudelko, Jerzy Łanowski i Bronisław Biliński⁶⁶. Niezależnie od głębi tych fascynacji i olbrzymiego szacunku wobec postawy, w której realizuje się własne zainteresowania, stwierdzić wypada, że zwykle osobiste sympatie stanowią miażdżący grunt dla budowania historycznych szkół czy ugruntowania określonego trendu badań. Dla części z wymienionych agonistyka antyczna była swego rodzaju odskocznią od niekiedy zupełnie innej, podejmowanej regularnie i systematycznie tematyki⁶⁷. Nawet jeśli Łanowski i zwłaszcza Biliński uczynili z agonistyki greckiej ważny segment swych naukowych dociekań⁶⁸, to w ich naukowym otocze-

⁶⁶ Już wcześniej wspomniany prof. Edmund Bulanda był kuratorem AZS Lwów. Dzięki jego staraniom i inicjatywie powstała i zaczęła się wspaniale rozwijać sekcja kajakowa (1932). Jako rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza otaczał AZS troskliwą opieką. Por. W. Szkiela, B. Tuszyński, Z. Weiss (red.), *Pół wieku AZS. Sukcesy, cyfry, fakty, ludzie, porażki, wspomnienia i anegdoty*, Warszawa 1962, s. 337; L. Peist (red.), *Zamiast uroczystości jubileuszowych z okazji 10-lecia Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie...*, Lwów 1934, s. 3. Bronisław Biliński w czasach lwowskich grał w piłkę, a zagorzałym kibicem pozostawał przez całe życie. Por. choćby W. Bielewicz, *Stare i nowe anegdoty wrocławskie*, Wrocław 1985, s. 93, 99; J. Łanowski, *Wspomnienie o Bronisławie Bilińskim*, „Meander” 53, 1998, s. 303–313. Podobne sympatie deklarował Jerzy Łanowski. Szerzej: K. Głombiowski, *Jerzego Łanowskiego spojrzenie na „Święte Igrzyska Hellenów”*, „Meander” 57, 2002, s. 349–356. Obaj aktywnie uczestniczyli w pracach Polskiej Akademii Olimpijskiej przy Polskim Komitecie Olimpijskim, obaj uhonorowani zostali Złotym Wazynem Olimpijskim (pośmiertnie, prof. Bronisław Biliński w 1996 roku, prof. Jerzy Łanowski pięć lat później). O fascynacji sportem we wstępie do swej pracy (dz. cyt.) wspominał prof. Parnicki-Pudelko. Por. L. Mrozewicz, *Profesor dr Stefan Parnicki-Pudelko (1914–1994)*, „Eos”, 81, 1993, s. 323–324; J. Kurczak, *Profesor dr Stefan Parnicki-Pudelko (1914–1994)*, „Meander” 50, 1995, s. 289–294. Warto dodać, że wspinał się sportsmenem był Jan Alfred Szczepański. Por. M. Czyż, *Jan Alfred Szczepański (1902–1991) taternik, publicysta, literat* [w:] red. D. Dudek, *Polska kultura fizyczna i turystyka w czasach zaborów i II RP*, Kraków 2009, s. 145–158.

⁶⁷ Nie znaczy to, że z tej efemeryczności i okazjonalności rodziła się marna jakość. Każda z monografii dwóch pierwszych autorów odegrała istotną rolę: monografia Gostkowskiego była przede wszystkim pionierska (niebawem pojawiła się książka L. Press, *Atrakcje dla ludzi i bogów. O rozrywkach w świecie antycznym*, Warszawa 1961, ss. 168), praca Parnickiego-Pudelko pokazała wreszcie specyficzne archeologiczne podejście do antycznej Olimpii. Łanowskiego *Święte Igrzyska Olimpijskie*, Warszawa 1981, ss. 194, zdominowane zostały rozważaniami natury filologiczno-terminologicznej, co przyniosło jednak porywające wręcz rezultaty. Można chyba zaryzykować opinię, że dzieje sportu greckiego zostały pokazane przez pryzmat słów, pojęć, ich zmienności i zaskakujących często semantycznych ewolucji.

⁶⁸ Patrz: J. Łanowski, *Cnota atlety*, „Odra” 18, 3, 1978, s. 25–28; tenże, *Olimpijska rzeczywistość*, „Radar” 30, 3, 1979, s. 12–15; Tenże, *Korzenie olimpijskiej idei*, „Kultura Fizyczna” 32, 8, 1978, s. 338–340; Tenże, *Igrzyska olimpijskie w starożytności. Zapasy i boks*, „Mówią Wieki” 23, 2, 1980, s. 10–14 (Cz. 1); 23, 3, s. 8–13 (Cz. 2); Tenże, *Czy istniał sport rzymski?*, „Kultura Fizyczna” 39, 11/12, 1985, s. 15–17 (= „Almanach Polskiego Komitetu Olimpijskiego” 1, 1986, s. 69–64); Tenże, *Sport rzymski?*, „Antiquitas” 14, 1988, s. 149–157. Por. K. Głombiowski, dz. cyt., s. 349–356. O ile u Łanowskiego dominuje

niu, niestety, nie znaleźli się kontynuatorzy sportowych eksploracji⁶⁹. W efekcie stan badań prowadzonych przez to środowisko⁷⁰ charakteryzuje się relatywnie niewielką liczbą prac monograficznych, zdominowanych przez efemeryczne, nawet egzotyczne w cechach profilu badań ich autorów, rozproszone co do miejsca publikacji studia przyczynkarskie (dotyczące raczej obecności agonów i atletów w różnych „pozasportowych” dziedzinach życia starożytnych Greków niż samej agonistyki, np. detalach technicznych, „czysto sportowych”)⁷¹.

Kwestia liczby monografii/książek wydaje się o tyle istotna, że to właśnie one⁷² – w przeciwieństwie do specjalistycznych dla obu środowisk periodyków

popularyzacja problemu, o tyle dla Bilińskiego agony stanowiły przedmiot w pełni akademickich studiów, których powagę ilustrować mogą choćby obcojęzyczne monografie: Biliński, *Lagonistica sportiva nella Grecia antica. Aspetti sociali e ispirazione letterarie*, Roma 1961, ss. 138; Tenże, *L'antico oplita corridore di Maratona. Leggenda o realtà* (Accademia Polacca di Scienze e Lettere. Biblioteca di Roma, fasc. 8), Roma 1960, ss. 32; Tenże, *Agoni ginnici. Componenti artistiche ed intellettuali nell'antica agonistica Greca*, Wrocław 1979, ss. 135.

⁶⁹ Choć o Uniwersytecie Wrocławskim można było w l. 70. mówić jako o polskim centrum badań nad sportem antycznym. Poza dorobkiem Łanowskiego (krótko Bilińskiego) na osiągnięcia wrocławskich filologów składały się też publikacje A. Szastyńskiej-Siemion oraz J. Ławińskiej-Tyszkowskiej (patrz nota 76). Wydawało się, że u progu XXI w. tradycje te kontynuowała będzie M. Kurpisz, autorka prac: *Stopień profesjonalizacji sportu w Azji Mniejszej w I–III wieku n.e.* [w:] red.: L. Stankiewicz, Jerzy Łanowski (1919–2000). *Uczony, tłumacz, popularyzator*, Wrocław 2004, s. 129–136; Taż, *Rekordy w sporcie greckim*, „Eos” 91, 2004, s. 288–293; Taż, *Profesjonalizacja sportu w miastach Azji Mniejszej* [w:] red.: K. Balbuza, L. Mrozewicz, *Miasto w starożytności*, Poznań 2004, s. 439–448.

⁷⁰ Pozostając przez chwilę przy swego rodzaju statystyce: najczęściej o antycznym sporcie pisują filologowie klasyczni, a generalnie przeważają prace dotyczące świata greckiego. Wśród wspomnianego tysiąca publikacji przeważają jednak te, które wyszły spod pióra reprezentantów *sport studies*, ale z kolei większość z nich ma walor najwyżej popularnonaukowy... Warto zwrócić uwagę, że w środowisku „użytkowników” podziały wewnętrzne oparte są na zupełnie innych niż specyfika wykorzystanych źródeł podstawach (nota 71). W ramach tej dywersyfikacji warto wymienić historyków idei, filozofów, antropologów kulturowych, religioznawców, socjologów...

⁷¹ Nie ma takiej subdyscypliny w łonie nauk o starożytności, która totalnie zmarginalizowała kwestię helleńskich agonów. Poza pracami filologicznymi, archeologicznymi i historycznymi we wspomnianej bibliografii są zatem studia z zakresu epigrafiki, numizmatyki, papirologii, historii sztuki, patrologii, romanistyki prawnej, nawet dziejów medycyny. Przykładem pracy o wybitnie interdyscyplinarnym charakterze jest redagowana przez W. Dobrowolskiego książka, *Sport i igrzyska olimpijskie w starożytności – katalog wystawy*, Warszawa 2004. Podobne walory, mimo swego słownikowego charakteru, ma W. Lipońskiego, *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa 1987, ss. 390.

⁷² W pracach z zakresu *sport studies* problem polega na tym, że skoro jedynie w części dotyczą antyku (np. S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin 2002, wątki antyczne pojawiają się w rozdz. V „Estetyka sportu”), to nie zawsze budzą automatyczne zainteresowanie starożytników... W wytworzonej luce pojawia się publicystyka historyczna: np. W. Gołębiowski i J. Stroynowski, *Olimpijskie fanfary*, Warszawa 1957, s. 11–186; K. Osterloff, *Historia sportu*. Warszawa 1976, s. 7–63; J. Rajkowska, E. Tobolewska:

– jako ciągle najważniejsza forma humanistycznej wypowiedzi i wymiany informacji, dają szansę na minimalizowanie znaczenia podziałów na „badaczy” i „użytkowników”.

Wychodząc z założenia, iż zwykle integracja wysiłków przynosi więcej korzyści niż zjawiska odwrotne, warto przynajmniej zakładać, że brak koordynacji, współpracy i wymiany myśli nie jest stanem optymalnym⁷³. Stąd uznać go należy za relatywnie największy problem, a wobec tego na tak postawioną diagnozę poszukiwać chyba należy właściwej terapii.

Wydaje się, że konieczne jest budowanie roztropnych pomostów pomiędzy reprezentantami różnych dyscyplin naukowych, które w powszechnym pędzie ku specjalizacji zamykają się wzajem na siebie (nie czytują/nie cytują). Warto powielać dobre wzorce z przeszłości. Oto profesorowie Lidia Winniczuk, Ewa Wipszycka i Bronisław Biliński decydowali się na takie przedsięwzięcia (nie tylko popularyzatorskie), które apriorycznie zakładały docieranie poza środowiska profesjonalnych badaczy uniwersyteckich. Pierwsza pisywała na łamach poczytnego onegdaj „Sportowca”⁷⁴, druga w cieszącym się szacunkiem amatorów historii magazynie „Mówią Wieki”, stworzyła cykl artykułów zamkniętych w „Antycznym Przeglądzie Sportowym”⁷⁵. Biliński pisywał do krakowskiego „Przekroju”, ale największe znaczenie miała seria jego niezwykle ważnych artykułów pu-

Igrzyska stare jak świat. Warszawa 1976, ss. 366; Z. Porada, *Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie*, Kraków 1980, s. 27–82; J.A. Szczepański, *Od Olimpii do olimpiad*, Kraków 1980, s. 6–151 („Olimpia antyczna”); s. 283–312 aneksy, „Olimpia w sztuce antycznej”, „Ołtarze i posągi Olimpii”). Są to prace piękne literacko, mocno erudycyjne, ale często raz w nich niemal bezkrytyczny stosunek do źródeł. Innym skutkiem braku własnych monografii jest pojawienie się tłumaczeń: J. Swaddling, *Starożytne igrzyska olimpijskie*, Warszawa 2004, ss. 111; J. Szanin, *Mity i ludzie Olimpii*, Warszawa 1989, ss. 156; S.G. Miller, *Starożytni olimpijczycy: sportowe życie antycznej Grecji*, Warszawa 2006, ss. 254.

⁷³ Tak przynajmniej wynika z refleksji nad kondycją nauk o starożytności (integracja czy dezintegracja?), por. D. Musiał, *O perspektywach nauk o starożytności*, „Klio” 1, 2001, s. 5–39.

⁷⁴ L. Winniczuk, *Rodowód igrzysk. Starożytność*, Cz. 1. *Od mitu do Olimpii*, 23, 1962, s. 14–15; cz. 2. *W Olimpii*, 24, 1962, s. 14–15; cz. 3. *Dla wieńca z oliwek*, 24, 1962, s. 15–16; cz. 4. *Na stadionach w Rzymie*, 26, 1962, s. 16–17; *Widowisko sportowe w świetle jutra (głos w dyskusji)*. *Widowisko antyczne. Mit i realia*, 29, 1974, s. 4–5 i 8, 11. Rozpoznawalność w środowisku „użytkowników” Winniczuk zawdzięcza książce, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983.

⁷⁵ Wipszycka, *Antyczny Przegląd Sportowy*, „Mówią Wieki” 1958, 1, s. 46–47 („Boks w starożytności”); 2, s. 46–47 („Skok w dal”); 3, s. 46–47 („Biegi”); 4, s. 46–47 („Rzut oszczepem”); 5, s. 46–47 („Zapasy”); 6, s. 46–47 („Pływanie”); 7, s. 46–47 („Dysk”); 8, s. 46–47 („Pankration”); 9, s. 47–48 („Gra w piłkę”); 10, s. 47–48 („Gimnazjon, palestra, stadion”); 11, s. 46–47 („Trenerzy w starożytności”); 12, s. 47–48 („Nagrody”). Patrz także, *Panem et circenses*, „Mówią Wieki” 38, 1, 1996, s. 13–14; Taż, *Historia pewnego zwycięskiego wóznicy*, „Mówią Wieki” 38, 6, 1996, s. 6–9.

blikowanych w „Kulturze Fizycznej” (tekstów regularnie przedrukowanych na łamach „Almanachu Polskiego Komitetu Olimpijskiego”)⁷⁶. „Zrewitalizowany system” (skuteczny, sądząc po liczbie cytacji z prac Wipszyckiej i Bilińskiego w publikacjach „użytkowników”⁷⁷) powinien jednak działać w obie strony i pora najwyższa, aby artykuły z zakresu *sport studies* pojawiły się na łamach periodyków starożytniczych, choćby „Meandra” czy nawet „Nowego Filomaty”...

Warto wspólnie podejmować roztropne przedsięwzięcia, które w naturalny sposób zintegrować mogą dwa środowiska, przynosząc przy tym efekty ważne dla promowania badań nad sportem antycznym. O ile nie ma potrzeby forsowania powstania fachowego periodyku⁷⁸, o tyle wręcz koniecznym wydaje się przygotowanie nowego wyboru antycznych źródeł. Starsze (też dzielone na te

⁷⁶ Biliński, *Rzym – miasto olimpiady*, „Przekrój” nr 774, 1960, s. 4; Tenże, *Agony gimniczne oraz komponenty intelektualne i artystyczne w agonistyce*, „Kultura Fizyczna” 23, 6, 1969, s. 246–250 (cz. 1); 23, 7, s. 314–322 (cz. 2); 23, 8, s. 354–358 (cz. 3); Tenże, *Olimpizm P. de Coubertina i antyk (Analogie, paralele i dysharmonie)*. Cz. I., „Kultura Fizyczna” 43, 9/10, 1989, s. 1–7; Tenże, *Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Analogie, paralele i dysharmonie)*. Cz. II, „Kultura Fizyczna” 44, 1–2, 1990, s. 3–10; Tenże, *Olimpizm Pierre de Coubertina i Antyk (Metamorfozy i transformacje antycznych wzorców)*. Cz. III, „Kultura Fizyczna” 44, 5–6, 1990, s. 7–12; Tenże, *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina*, Cz. IV „Kultura Fizyczna” 45, 1–2, 1991, s. 13–18; Tenże, *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina (Ekecheria – wojna i pokój)*, część V.1, „Kultura Fizyczna” 45, 11/12, 1992, s. 4–9; część V.2. „Kultura Fizyczna” 46, 1–2, 1992, s. 6–8, 15; Tenże, *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina. Część VI: Arkadyjskie Intermezo „Giochi Olimpici” – Igrzyska olimpijskie Rzymskiej Akademii „Arkadii” (1697–1754)*, „Kultura Fizyczna” 46, 7–8, 1992, s. 6–10; Tenże, *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina. Amatorstwo – nagrody – profesjonalizm. Część VII – 1*, „Kultura Fizyczna” 46, 11–12, 1992, s. 2–5; Część VII–2. „Kultura Fizyczna” 47, 1993, s. 6–8. Funkcje pomostu wypełniają też dwa artykuły Bilińskiego, *Antyczne tradycje biegu maratońskiego*, „Meander” 7, 1952, s. 243–266 oraz *Antyczni krytycy antycznego sportu*, „Meander” 11, 1956, s. 286–308; s. 365–386 (cz. 2), przedrukowane w: red.: H. Młodzianowska-Jakubowska: *Wybór materiałów do nauki historii kultury fizycznej*, Warszawa 1963, s. 21–29; 30–36. Biliński wystąpił też w roli tłumacza, *Starożytna pochwała piłki czyli lekarza Galena traktat „O małej piłce”*, „Meander” 10, 1955, s. 238–260. Na łamach „Kultury Fizycznej” pisywały też wrocławskie filolożki: J. Ławińska-Tyszkowska, *Rola trenera w starożytnej Grecji*, 24, 5, 1970, s. 200–203, oraz A. Szastyńska-Siemion, *Pindar o trudzie sportowca*, 25, 2, 1971, s. 52–53; Taż, *Realia sportowe greckiego epinikion*, 25, 8, 1971, s. 364–366.

⁷⁷ Czytanie i cytowanie nie są oczywiście tożsame z akceptacją poznanych opinii. Seria przytoczonych powyżej artykułów Bilińskiego w „Kulturze Fizycznej” mocno wpisuje się w nurt demaskatorski, ukazujący ideologię P. de Coubertina w dość surowej historycznej perspektywie. Ten rodzaj echa nie wybrzmiewa jednak nazbyt wyraźnie w wielu pracach „użytkowników”.

⁷⁸ Pierwej niech powstanie jeden powszechnie rozpoznawalny i kojarzony wyłącznie z powszechną i rodzimą historią sportu! Doświadczenia poznańskich „Studies in Physical Culture and Tourism” (2001–2011), pokazują zresztą, że kwestie sportu antycznego podejmowali w nim głównie badacze greccy (blisko 20 artykułów!).

przeznaczone dla „badaczy” i te dla „użytkowników”) nie uwzględniają wielu nowych tłumaczeń tekstów autorów antycznych i na ogół marginalizują rolę materiału epigraficznego i papirologicznego⁷⁹. Takie repozytorium wcale nie musi opierać się na tekstach już tłumaczonych – kryterium doboru jego zawartości zasadzać się powinno na wspólnocie celów, na roztropności, która kontentowałaby oba środowiska.

Niemal identyczne „wartości dodane” przynieść powinna stymulująca do współpracy oba środowiska nowa bibliografia antycznego sportu. Bez wątpienia należy w niej umieścić wszystkie prace dotyczące antycznego sportu niezależnie od ich proveniencji. Wzorów unifikacyjnych i mocy tkwiących w tym przedsięwzięciu inspiracji nie należy chyba wyjaśniać... Postulat ten wynika zresztą z autentycznych potrzeb: po pierwsze, starsze opracowania tego typu uległy dezaktualizacji (lub były jedynie wyborami)⁸⁰, po drugie, każdy badacz heterogenicznego sportu antycznego zmuszony jest do sięgania do wielu bibliografii o innym profilu i charakterze⁸¹ i, po trzecie, z końcowych efektów ko-

⁷⁹ Por. z jednej strony W. Lipoński, *Zapomniani piewcy sportu. Antologia*, Warszawa 1979, ss. 266, (rozdz. „Agony i lira”); H. Młodzianowska-Jakubowska, *Wybór materiałów do nauki historii kultury fizycznej*, Warszawa 1963, s. 5–20; U. Kowieska, *Wybór źródeł i tekstów z historii kultury fizycznej i rehabilitacji*, Wrocław 1994, s. 75–88; Taż, *Wybór źródeł i tekstów z historii kultury fizycznej i rehabilitacji*, Wrocław 1994, s. 12–88. Studenci historii mają natomiast do wyboru np. K. Stebnickiej i P. Janiszewskiego, *Imperium Romanum. Władza, Propaganda, konflikty ideologiczne*. Warszawa 2003, s. 19–21 („Agony”, inskrypcje (sic!) „sportowe” z Synopy, Olimpii, Argos, Efezu i Megary); 71–92 (prześladowania chrześcijan). Teolodzy sięgają pewnie do pracy W. Myszora, *Teatr i widowiska w ocenie greckich pisarzy kościelnych. Wprowadzenie i wybór tekstów* [w:] red.: J. Śrutwa, *Chrześcijananie a życie publiczne w Cesarstwie Rzymskim III–IV w.*, Lublin 1988, s. 123–134. W wykazie źródeł tłumaczonych na język polski, E. Wipszycką, *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*. T. 2. red. Tejże, Warszawa 1986, s. 270–293, nie znajdzie się tłumaczenia Flawiusza Filostratos, *O Altetyce*, z jęz. greckiego przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył M. Szarmach, Toruń 2013, ani nowych translacji: Nowaczana, *O widowiskach. Przekład dokonany przez członków Koła Naukowego studentów filologii klasycznej Uniwersytetu Wrocławskiego pod naukową opieką Jakuba Pigonia*, „Meander” 57, 2002, s. 69–75, czy Tertuliana, *O widowiskach. O bałwochwalstwie*. Tłum. S. Naskręt, A. Strzelecka; oprac. S. Naskręt, P. Wygralak. Poznań 2005, ss. 110 (seria „Pisma Ojców Kościoła” 28).

⁸⁰ Por. nota 3. Patrz także np.: E. Wipszycka, *Szkoły i wychowanie, Sport, Sztuka wojenna* [w:] red.: Tejże: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*. T. 2. Warszawa 1986. s. 115–121; H. Laskiewicz, *Spis lektur do konwersatorium z historii kultury fizycznej*, Szczecin 1991, s. 13–16; E. Małolepszy, *Historia kultury fizycznej: przewodnik bibliograficzny dla studentów*, Częstochowa 1997, s. 6–8.

⁸¹ Dzieje się tak od ponad 20 lat, od kiedy ukazał się ostatni zeszyt *Antyk w Polsce w latach 1988–1989: bibliografia*, opracowany przez B. Drewniewską-Idziak, Z. Piszczka („Meander” 52, 1997, s. 519–653). Była to inicjatywa niezwykle rzetelna i szanowana we wszystkich środowiskach badaczy antyku. Nieśmiało próby kontynuacji: patrz np. M.T. Szerszeń: *Publikacje polskie z dziedziny antyku w roku 1993 (Wybór)*, „Filomata”

rzystaliby nie tylko historycy starożytności, ale niezwykle szerokie grono „użytkowników” (historycy wychowania, sztuki, religii, politologów, socjologów etc.).

Nie wydaje się, aby w szeroko pojmowanej unifikacji i integracji różnych środowisk znaczącą rolę odegrać miały działania o charakterze poniekąd instytucjonalnym. Z dużą nadzieją spoglądano na XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich we wrześniu 1999 roku we Wrocławiu, na którym utworzono sekcję „historia sportu i wychowania fizycznego”. Ten sygnał akceptacji, pojednania, zjednoczenia, współpracy i koordynacji okazał się poniekąd zdarzeniem jednostkowym bez bardziej poważnych konsekwencji w zakresie integracji badań historycznych prowadzonych dotąd niezależnie od siebie w różnych środowiskach akademickich⁸².

Zmierzając powoli ku pewnej reasumpcji, należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że jeśli efekty w jakimś zakresie oficjalnych starań i zabiegów integracyjno-unifikacyjnych nie wydają się nazbyt imponujące, to konsolidacja nie jest chyba warunkiem *sine qua non* prowadzenia humanistycznej, historycznej refleksji nad sportem antycznym. Podział na „badaczy” i „użytkowników” tkwi w polskiej tradycji przynajmniej od przełomu XIX/XX wieku i nie przynosi jakichś wybitnie niekorzystnych efektów w postaci pojawiania się prac totalnie nierzetelnych, pozostawiania w stanie badań jakichś zupełnie zaniedbanych przestrzeni⁸³, miałości pod względem liczby publikacji, nieadekwatności ich podaży względem potencjalnego popytu. W ocenie naukowego i popularno-

1994, 421/422, s. 228–231. Jako przykład wielu typów bibliografii potencjalnie ważnych: W. Appel, Z. Moszczyńska, *Nauki o starożytności na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Bibliografia za lata 1946–1996*, Toruń 1998, ss. 141; I. Błaszczuk, A. Ossowska, V. Rączyńska, *Historia wychowania rodzinnego i kształcenia w starożytności: przewodnik bibliograficzny*, Bydgoszcz 1997, ss. 251; A.M. Komornicka, *Twórczość Pindara w świetle badań ostatniego 50-lecia. Krytyczny zarys bibliograficzny*, „Meander” 25, 1970, s. 375–392; D. Łowicka, M. Wróbel, *Bibliografia prac Jerzego Łanowskiego*, „Eos” 78, 1990, s. 25–39; M. Sidor, *Bibliografia osobowa podmiotowo-przedmiotowa Jana Parandowskiego (wybór)*, „Nowy Filomata” 4, 1998, s. 281–287; A. Wójcik, *Kronika życia i działalność oraz bibliografia podmiotowo-przedmiotowa Ryszarda Gansinca*, „Filomata” 1983, 353, s. 44–47.

⁸² M. Ordyłowski, *XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu*, „Człowiek i Ruch” 2000, 1, 1, s. 48–49. Cel spotkania środowiska historyków uniwersyteckich i tych związanych na ogół z uczelniami wychowania fizycznego był zresztą nieco inny, bo chodziło przede wszystkim o docenienie dorobku relatywnie nowej w Polsce subdyscypliny – historii sportu, utwierdzenia jej tożsamości i akceptacji autonomii. Szerzej np. B. Woltmann, *Refleksje na temat badań w zakresie historii kultury fizycznej w Polsce* [w:] red. T. Rychta, J. Chełmecki, *Wkład nauk humanistycznych do wiedzy o kulturze fizycznej. T. 1: Historia kultury fizycznej (studia i szkice)*, Warszawa 2003, s. 23.

⁸³ W ostatnich latach kwestie agonistyki antycznej i widowisk rzymskich doceniają nawet bibliści, teolodzy i patrolodzy, patrz np. J. Śrutwa, *Widowiska epoki klasycznej w ocenie Kościoła afrykańskiego II–V wieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 27, 4, 1980, s. 43–56; A. Eckmann, *Dobroć i piękno ludzkiego ciała w pismach św. Augustyna*,

naukowego dorobku obu środowisk trzeba być sprawiedliwym i w obiektywnym nań spojrzeniu ani nie fetyszować znaczenia tych studiów, ani nie wzorować się niewolniczo na obcych modelach i rozwiązaniach, np. niemieckich⁸⁴ (w tym kontekście nie mamy się zresztą czego wstydzić⁸⁵). Nawet jeśli starogrecki sport ciągle pozostaje naturalnym, żywotnym i namacalnym łącznikiem między antykiem a współczesnością, to ten alians nie jest ani jedynym powodem naukowego eksplorowania starożytności, ani antyczne korzenie agonu nie są jedynym narzędziem legitymizowania dzisiejszego sportu. Ciągle jednak ufam, że wspólnie można i więcej, i lepiej...

O atrakcyjnie i rzetelnie prezentowanym antyku – niezależnie od pochodzenia tej narracji – warto szczególnie pamiętać w perspektywie dydaktyki⁸⁶

„Classica Wratislaviensia” 22, 2001, s. 161–167; T. Gacia, *Metaforyka agonistyczna w literaturze łacińskiej chrześcijańskiego antyku*, Kielce 2007, ss. 279.

⁸⁴ Siła neohellenizmu niemieckiego była niewspółmiernie większa niż w Polsce, pierwsza naukowa monografia: Johann H. Krause, *Die Gymnastik und Agonistik der Hellenen*, ukazała się już w 1841 roku (Leipzig), wielcy archeolodzy niemieccy odsłoniли przed światem antyczną Olimpię, igrzyska 1936 roku były katalizatorem powstania szkolnictwa sportowego i scentralizowania w ich murach badań nad sportem antycznym, a kolejne IO w Monachium w 1972 roku spowodowały falę także antycznej „olimpiomanii”... To właśnie w Niemczech w 1988 roku stworzono „Nikephoros. Zeitschrift für Sport und Kultur im Altertum”, wydawany w Hildesheim periodyk w całości poświęcony sportowi starożytnemu. Powstał z inicjatywy historyków sportu, naukowców niemieckich i austriackich związanych z instytucjami badawczymi w Kolonii (Instytut Historii Sportu Niemieckiej Wyższej Szkoły Sportowej w Kolonii), Grazu i Innsbrucku. Edytorem periodyku jest m.in. znany badacz sportu starożytnego Wolfgang Decker. Od 1993 roku nakładem redakcji „Nikephoros” ukazują się – obok rocznych zeszytów pisma – także prace monograficzne. Do 2004 roku w serii monografii sygnowanych przez „Nikephoros” opublikowano 11 prac dotyczących głównie sportu greckiego. Regularnie od 1989 roku począwszy „Nikephoros” wydaje *Jahresbibliographie zum Sport im Altertum*. Patrz też: Decker, W.B. Rieger, *Bibliographie zum Sport im Altertum für die Jahre 1989 bis 2002*, Köln 2005, ss. 272.

⁸⁵ U progu lat 90. prof. Bronisław Biliński zasiadał w radzie redakcyjnej „Nikephoros”. Na jego łamach pojawiały się artykuły polskich badaczy, Biliński, *Un pescivendolo olimpionico* (Aristoteles, *Rhet.* I 7 1365 a – Ps. Simonides fr.110 D), 3, 1990, s. 157–175; W. Appel, *Ein Beispiel für die Verbindung von Magie und Agonistik*, 6, 1993, s. 177–180; Tenże, *Griechische Versinschriften aus der Sammlung des Archäologischen Museums in Odessa*, 17, 2004, s. 91–102; A. Wolicki, *The Heralds and the Games in Archaic and Classical Greece*, 15, 2002, s. 69–97. Budujące jest też to, że we wspomnianej bibliografii Decker, Rieger, dz. cyt., znalazły się nazwiska ponad dwudziestu polskich historyków starożytności, archeologów i filologów klasycznych. W publikacjach obu środowisk różnie odsetek publikacji obcojęzycznych...

⁸⁶ Kształcenia zarówno nauczycieli historii, jak i studentów AWF-ów. Patrz: J. Fenczyn (red.), *Nauczanie przedmiotów humanistycznych w Akademii Wychowania Fizycznego*, Kraków 1994, ss. 124.

i wychowania⁸⁷. Troska o trwałość tradycji antycznej ponownie wywołuje kwestie nie tyle rozproszenia badań, co raczej dość niebezpiecznego dwugłosu, sprzecznych ocen, wartościowania etc.

Zupełnie osobnej refleksji wymaga wątek, który – jak sądzić – ma kolosalne znaczenie dla marginalizowania znaczenia podziału na „badaczy” i „użytkowników”. Bez wątpienia są nimi studia autentycznie (nie tylko deklarowane!) interdyscyplinarne. Szczęśliwie tę pożądaną cechę podejścia do antyku dostrzec już można w coraz większej liczbie publikacji. Pora przy tym zacząć badania nad sportem antycznym jako takim, bez apriorycznego wyznaczania im odmiennych celów („okno” na inne dziedziny życia antyku *versus* agony, które nobilitują i legitymizują współczesny sport). Sport stanowi przecież swego rodzaju fenomen, ponadczasowy i bodaj uniwersalny, bo mocno i genetycznie związany z naturą ludzką rodzaj aktywności.

Dariusz Słapek

historyk z Instytutu Historii UMCS w Lublinie, który atencję dla antyku próbuje godzić z ogromną rewerencją wobec dziejów sportu. Zrodzili się z tego związku zarówno *Gladiatorzy i polityka w republikańskim Rzymie* (Wrocław 1995), *Sport i widowiska w świecie antycznym* (Kraków, Warszawa 2011), jak i *Srebrny Wawrzyn Olimpijski* (2011), *Lubelskie Centrum Dokumentacji Historii Sportu*, aktywność w Polskiej Akademii Olimpijskiej, udział w *International Olympic Academy* w Olimpi (2017) i wreszcie *Lubelscy olimpijczycy* (współautor, Lublin 2018).



⁸⁷ Tradycje tej formy popularyzacji sięgają dziesiątków lat, np. S. Dedio, *Igrzyska olimpijskie. Opowiadanie na tle igrzysk olimpijskich w 476 roku przed Chrystusem*, Lwów 1933, ss. 48. Antyku nie zaniedbuje „Olimpionik: pismo edukacyjne Polskiego Komitetu Olimpijskiego”. Patrz np. numery: 2011, 1 (4), s. 8–9; 2011, 2 (5), s. 14–16; 2013, 1 (9), s. 27–29; 2014, 2, s. 7–12. Nadzieją napawa pomysł opisany w artykule M. Boba, D. Bury, *Kalos kagathos – zabawa dydaktyczna „Poznaj mitologię”, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne”* 50, 8–9, 2003, s. 7–9.

Michał Bronikowski

Polskie badania nad dziejami sportu powszechnego – stan i perspektywy

**Polish research on the history of
general sport – state and perspectives**

A B S T R A C T

Researching sport, specifically in its historical context is not easy. This is often determined by the times with its political, sociological and cultural perspectives and influences. These factors condition access to original historical sources and references, sometimes limiting a researcher to the documents that would portray the present political forces in a positive light, but denying access to those less positive – digging to the uncomfortable truth is a ‘must’ for a historian, although it is not an easy task. However, in the modern history of Polish studies on sport there have been some (Piasecki, Wroczyński, Młodzikowski, Lipoński) who managed to dig deep and present the findings in full, being as objective in their publications on the history of Polish sport as the sources allowed, for the sake of historical and sporting truth. Others, have researched some fields (academic sport, professional sport or mass sport, sport organisations) bringing the mechanisms and ties with political and socio-cultural bounds to the public ‘eye’. Most of those Polish researchers of the past 100 years, are presented in this chapter with the most distinguished aspects of their works.

W ostatnim stuleciu sport stał się zjawiskiem tak powszechnym (zarówno w wymiarze praktycznym – uczestnictwa, jak i w kontekście wpływów społeczno-kulturowych i uwarunkowań politycznych), że nie sposób wyobrazić sobie dzisiaj funkcjonowania życia społecznego bez jego (sportu) obecności. Popularność, zasięg (w szczególnie szybkość rozpowszechniania się informacji) i zakres oraz różnorodność oddziaływania, pozwoliły sportowi na uzyskanie prestiżu i siły o zasięgu globalnym. Fenomen sportu powszechnego stał się też tematem badań podejmowanych z perspektywy różnych nauk i analizowany jest w oparciu o różne podejścia metodologiczne.

Sport stanowi tak ważny element życia społecznego, że na potrzeby niniejszego opracowania zrezygnujemy z podjęcia wątku terminologicznego, definicyjnego. Nie będziemy się tutaj też zajmować analizą etymologii słowa „sport”, jego umiejscowienia w szeroko rozumianej kulturze fizycznej oraz rolą, jaką pełni – czy jest to rola współtworząca kulturę fizyczną i kulturę w ogóle, czy być może rola nadrzędna albo pomniejsza w obrazie zmian cywilizacyjnych. Te kwestie są tak ważne, że wymagałyby oddzielnego tekstu, którego rozmiary znacznie przekroczyłyby możliwości wydawnicze tego opracowania. Niniejsza praca dotyczyć będzie analizy badań sportu powszechnego w ostatnich stu latach w Polsce, przyjęto więc tu podejście interpretujące sport powszechny jako wszelkie formy aktywności fizycznej podejmowane w różnych celach przez różne grupy ludzi i w różnych kontekstach (zarówno historycznym, społecznym, jak i kulturowym), które stały się podstawą analiz dla polskich badaczy od momentu uzyskania przez Polskę niepodległości. W tym skrótowym przeglądzie osiągnięć polskich badaczy nie uda się zapewne uwzględnić wszystkich opracowań i wątków, za co wypada nam tylko przeprosić tych, których badania zostaną omówione skrótowno bądź nie zostaną omówione w niniejszym rozdziale, ale chodzi przecież o pewien zarys działań w tym obszarze i taka myśl przyświecała autorowi tego opracowania.

Analizy, które zawierają elementy oceny współczesnych faktów historycznych, nigdy nie są łatwe. Bywa, że badacz nie dysponuje dostępem do pełnej wiedzy czy dokumentacji faktograficznej, a oceny niektórych zjawisk mogą być zaburzone bieżącą sytuacją społeczną albo polityczną. Nie inaczej jest w badaniach dotyczących sportu powszechnego. Czasami dopiero pewna perspektywa czasowa pozwala na pełniejszą ocenę złożoności różnych zjawisk. Zdarza się też, że ze względu na wspomniane wcześniej uwarunkowania sam badacz nie może w pełni określić niektórych mechanizmów społecznych czy zjawisk historycznych, nie mając pełnego dostępu do materiałów źródłowych. Wskazywanie tych aspektów, wyszczególnianie braków czy nieścisłości nie jest jednak ambicją autora niniejszego rozdziału, przynajmniej nie w tym opracowaniu. Będzie chodziło tu przede wszystkim o przybliżenie głównych kierunków podejmo-

nych badań w zakresie sportu powszechnego w Polsce oraz naszkicowaniu najważniejszych trendów i osiągnięć w tym obszarze na przestrzeni ostatnich stu lat (1918–2018).

Jednym z pierwszych badaczy, którzy prowadzili badania nad aktywnością fizyczną w Polsce po odzyskaniu niepodległości, był Eugeniusz Piasecki. Swoje *Dzieje wychowania fizycznego* (1925), podobnie ich drugie wydanie z 1929 roku, opublikował we Lwowie, mimo że był już profesorem Uniwersytetu Poznańskiego, twórcą pierwszej w Polsce Katedry i Studium Wychowania Fizycznego (założka dzisiejszej Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, nazwanej zresztą jego imieniem, 1982). Piasecki miał świadomość ogromnej roli i misji reformatora poglądów na kulturę fizyczną współczesnych Polaków. Swoje zadania traktował z najwyższą powagą, udzielając się nie tylko naukowo (ponad 150 publikacji, liczne wykłady i konferencje), ale i społecznie (debaty w kraju i za granicą na temat reformy szkolnictwa, w szczególności wychowania fizycznego). Piasecki dysponował tak rozległym rozeznanie w systemach wychowania fizycznego na świecie (dzięki licznyim służbowym wyjazdom zagranicznym), że był w stanie nie tylko dokonywać analiz porównawczych, i to w całej rozciągłości czasowej dziejów ludzkości, ale sam proponował różne koncepcje kształcenia nauczycieli tego przedmiotu w Polsce.

Tematyką ćwiczeń cielesnych zajmował się Piasecki jednak wcześniej, już we Lwowie (1899), a potem m.in. publikując pracę o znaczeniu zabaw jako czynnika społecznego (1911). W badaniach Piaseckiego szczególne miejsce zajmują zabawy i gry ruchowe, których pochodzenie, rolę, wpływ i oddziaływanie społeczno-kulturowe starał się analizować w licznych publikacjach. Piasecki dostrzegał i podkreślał silną, wręcz fundamentalną rolę zabaw ruchowych w rozwoju cywilizacyjnym człowieka, prowadząc swoje analizy i klasyfikacje od popędów biologicznych, poprzez zmiany społeczne w kierunku obrzędów, by wreszcie wskazać na kulturową i społeczną genezę zabaw i gier ruchowych. Piasecki analizował zabawy ruchowe z perspektywy ewolucji historycznej i etnograficznej, w kontekście efektów psychologicznych i fizjologicznych, a także estetycznych i społecznych. Już sam zakres tych analiz wskazuje, jaką estymą darzył on zabawy. Uważał, że „rodowód czyni z zabaw i gier ruchowych najstarszą bodaj arystokrację pośród środków wychowawczych. Lecz [...] jest to arystokracja pełna sił żywotnych, przystosowana z biegiem stuleci znakomicie do zmienionych warunków. Gdy wierzeniom i zabobonom ludowym oświata niesie nieuniknioną i zasłużoną zagładę, te pierwiastki tradycji, które zdążyły się przekształcić w gry ruchowe, doznać winny najtroskliwszej opieki”¹. Były

¹ E. Piasecki, *Badania nad genezą ćwiczeń cielesnych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Poznańskiego, Sekcja Matematyczno-Przyrodnicza, nr 4, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki, Poznań 1922, s. 11.

to badania wcześniejsze i porównywalne co do jakości do prowadzonych przez holenderskiego antropologa kultury Johana Huizingę, którego książka *Homo ludens* (1938) stała się znaczącym osiągnięciem naukowym na poziomie światowym i jest aktualna do dzisiaj. Niestety nie udało się Piaseckiemu opublikować jego szerokich osiągnięć przed śmiercią w 1947 roku. Obszerny fragment prac, choć nie całość, opublikowano dopiero w 1959 roku². Nie jest to pierwszy przypadek, gdy pionierskie osiągnięcia naukowe przedstawicielei wschodniej części Europy pozostają niezauważone przez naukę zachodnioeuropejską. O tych problemach stanowczo pisze Wojciech Lipoński i wrócimy do nich w dalszej części rozdziału. Wydaje się, że dzisiejsza „punktomania” naukowa, obejmująca swoim zasięgiem coraz liczniejsze rzesze młodych „wyznawców” naukowych teorii w Polsce, napędza bardziej biologiczną niż humanistyczną orientację badawczą, a łatwość, z jaką zapominamy (albo nie doceniamy) tych, którzy wnieśli (niektórzy ciągle jeszcze wnoszą) znaczący wkład polskiej nauki do światowego obiegu nauk o kulturze fizycznej, zatrważy.

Jednocześnie Piasecki miał dość wyraźne i stanowcze poglądy na temat profesjonalizacji sportu – mimo rosnącego w owym czasie w siłę nowego ruchu sportowego (nowożytnych igrzysk olimpijskich) o zasięgu globalnym, nazywając profesjonalizm „najgorszym z ubocznych produktów sportu”, szczególnie w zakresie uzyskiwania korzyści finansowych, zarobkowania, jak zwykł pisać Profesor, które wzorem tradycji anglosaskiej, uniemożliwia traktowanie takich sportowców jako „gentlemenów”. Piasecki uważał, że w momencie, w którym sportowanie przestanie być podejmowane jedynie dla samego sportowania, a sport realizowany będzie pod hasłem „sportu dla społeczeństwa”, zasługa profesjonalistów ukaże się nam w innym świetle (m.in. nastąpi zamiana sportu jedynie w widowisko dla mas)³.

Analizą dziejów kultury fizycznej (w tym również tych najnowszych, po uzyskaniu przez Polskę niepodległości) zajmował się nie tylko Piasecki. Badania tego rodzaju podjęte zostały szerzej po II wojnie światowej przez tworzące się ośrodki naukowe m.in. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu czy Wrocławiu. To właśnie w Warszawie – w Instytucie Naukowym Kultury Fizycznej – rozpoczęto badania (oparte o analizę tekstów źródłowych) nad powszechnymi dziejami wychowania fizycznego i sportu (B. Suchodolski), nad organizacją pierwszych zrzeseń i stowarzyszeń sportowych (W. Ferens), a później szczegółowo nad sportem kobiet (M. Rotkiewicz), nad nowożytnym sportem olimpijskim (G. Młodzikowski, który jako pierwszy z Polski prezentował swoje badania w trakcie wykładów w Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej w Olimpi w Grecji

² E. Piasecki, *Tradycyjne gry i zabawy ruchowe oraz ich geneza* [w:] *40 lat od Katedry WF Uniwersytetu Poznańskiego do WSWF w Poznaniu*, Poznań 1959, s. 89–303.

³ E. Piasecki, *Profesjonalizm w sporcie*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«”, 1927, s. 2–10.

w 1966 roku), nad dziejami ruchu i gimnastyki sokolej (C. Borejsza). Z kolei w Poznaniu Zdzisław Grot wraz z Jerzym Gajem (1973) podjęli badania naukowe nad dziejami kultury fizycznej w Wielkopolsce, zarówno w okresie zaboru pruskiego do 1918 roku, jak i w dwudziestoleciu międzywojennym, a także w czasach Polski Ludowej. Starali się wyeksponować związki kultury fizycznej (i jej rozwoju) z życiem społeczno-politycznym i gospodarczym, na tyle ile było to możliwe w czasach, kiedy ich praca pojawiła się drukiem. Stąd np. w pracy rozdział poświęcony analizie rozwoju kultury fizycznej w okresie realizacji 6-letniego planu gospodarczego

Równolegle podobne badania regionalne prowadzone były przez ośrodek warszawski (K. Hądzelek, H. Laskiewicz, G. Młodzikowski, A. Wohl), w Krakowie przez Kazimierza Toporowicza, a we Wrocławiu przez Ryszarda Weinerta.

Jednym z bardziej wyróżniających się w zakresie badań nad historią sportu powszechnego był Ryszard Wroczyński, który prowadził swoją pracę badawczą na Uniwersytecie Warszawskim publikując m.in. *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*⁴. W tym szczegółowym opisie dziejów sportu Wroczyński przedstawił też historię najnowszą, w której analizuje kierunki rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce oraz wskazuje na związki z ogólnymi procesami rozwoju społeczeństwa i kultury, politycznymi i ekonomicznymi uwarunkowaniami w różnych okresach (w tym również po I wojnie światowej zaraz po odzyskaniu niepodległości, w trakcie i po II wojnie światowej w Polsce Ludowej). Wroczyński prowadził też badania nad rozwojem myśli pedagogicznej i jako jeden z nielicznych badaczy współczesnego sportu doceniał rolę zabaw i gier tradycyjnych w rozwoju kultury fizycznej, nawołując specjalistów kultury fizycznej do ich „pielęgnacji”.

Takiego entuzjazmu do polskich tradycyjnych zabaw i gier ruchowych nie podzielali Jerzy Gaj wraz z Bernardem Woltmannem (1999), którzy w swojej pracy *Zarys historii sportu w Polsce 1867–1997* ograniczyli się jedynie do ostatniego stulecia. Podobnie Jerzy Gaj wraz z Kajetanem Hądzelkiem (1997) w swoich dziejach kultury fizycznej w Polsce, choć przedstawiają staropolskie tradycje wychowania fizycznego (jeden dość krótki rozdział), to jednak głównie koncentrują się na dziejach najnowszych, szczególnie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Trudno zresztą nazwać te opracowania pracami badawczymi w zakresie współczesnych dziejów sportu powszechnego, są to raczej opracowania podręcznikowe. Podobną funkcję pełni również praca Zdzisława Grota i Teresy Ziółkowskiej *Dzieje kultury fizycznej do roku 1918* (1990).

Z kolei Dobiesław Dudek analizował dzieje stowarzyszeń i organizacji kultury fizycznej, zwracając uwagę na szczególną rolę, jaką w historii polskiego

⁴ R. Wroczyński, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wydawnictwo im. Ossolińskich, Wrocław 1979.

sportu powszechnego odegrała działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”⁵. Przypominał, że w okresie międzywojennym wypracowano, zgodnie z zaleceniami marszałka Józefa Piłsudskiego, państwową koncepcję kultury fizycznej, zgodnie z którą miała ona wspierać ogólny postęp ludzkości poprzez pomnażanie zdrowia i sprawności fizycznej poszczególnych jednostek⁶. A jej (kultury fizycznej) celem, z punktu widzenia użytku społecznego, miała być zdolność do „użycia swego ciała dla celów postawionych wyżej” (Piłsudski 1927).

Podobnym okresem w swoich analizach zajmował się również Eligiusz Małolepszy, który podejmował przede wszystkim problematykę kultury fizycznej polskiej wsi⁷, podkreślając istotną rolę tradycyjnych zabaw i gier ruchowych w usportowieniu wsi i wskazując na duże zaniedbania w tym zakresie. Prowadził też prace związane z analizą rozwoju sportu i turystyki w różnych regionach Polski, a także zajmował się analizą działalności Ludowych Zespołów Sportowych, wskazywał na okresy i warunki sprzyjające rozwojowi infrastruktury, bazy sportowej oraz kadry instruktorskiej, które znacząco przyczyniły się w czasach PRL-u do promocji aktywności fizycznej środowisk wiejskich.

Badania sportu powszechnego w kontekście społecznym (jego klasowo-warstwowych uwarunkowań) analizował Michał Lenartowicz, który przypominając teorię „klasy próżniaczej” Veblena, wskazywał na mechanizmy odpowiedzialne za podtrzymywanie podziałów klasowo-społecznych i ich wpływ na uczestnictwo w aktywności sportowej czy rekreacyjnej na przestrzeni wieków. Z kolei historią kultury fizycznej klasy robotniczej w okresie międzywojennym zajmował się Henryk Laskiewicz, ukazując zawilgości uczestnictwa przedstawicieli tej klasy społecznej w różnej rangi zawodach sportowych (łącznie z uczestnictwem w olimpiadach robotniczych) na tle ówczesnych uwarunkowań geopolitycznych. A Stanisław Zaborniak przedstawiał swoje badania nad rozwojem polskich organizacji sportowych o rodowodzie akademickim, przypominając o ich początkach w przedwojennym Lwowie.

Podobnymi badaniami zajmował się w Poznaniu Ryszard Wryk, przypominając losy sportowców akademickich, w szczególności z Wielkopolski, oraz dzieje sportu powszechnego w XIX i XX wieku w Polsce. Do tego wątku (sportowców z określonego regionu Polski) nawiązywał w swoich analizach Zbigniew

⁵ D. Dudek, *Zarys dziejów i organizacja stowarzyszeń kultury fizycznej*, Studia i Monografie, nr 16, AWF Kraków 2001.

⁶ Badaniami losów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zajmował się również: M. Ponczek, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we współczesnej historiografii*, „Studia Humanistyczne”, 1997. Ponczek analizował również dzieje innych organizacji sportowych, szczególnie w odniesieniu do obszaru Górnego Śląska.

⁷ E. Małolepszy, *Tradycje gier i zabaw ruchowych w Polsce a problem usportowienia wsi w świetle posiedzeń i prac Rady Naukowej Wychowania Fizycznego (1927–1938)* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, Warszawa 2008, s. 422–423.

Porada, przedstawiając ciekawe biogramy sportowców z regionów wschodniej Polski, reprezentujących Polskę na imprezach sportowych najwyższej rangi – igrzyskach olimpijskich. Opracowania te zresztą publikował w różnych zestawieniach przez kolejne lata. W odniesieniu do sportów jeździeckich podobne prace przedstawiała Renata Urban. Natomiast Maciej Łuczak z poznańskiej AWF zajął się analizą dziejów różnych dyscyplin sportowych w Polsce, w tym głównie w Wielkopolsce w ostatnich 100 latach, w szczególności dużo uwagi i wiele opracowań poświęcił rozwojowi szermierki.

Wątek uczestnictwa w kulturze fizycznej przedstawicieli różnych klas społecznych był kontynuowany w opracowaniach innych badaczy, również w kontekście powojennej historii Polski⁸. Bywało też tak, że niektóre uwarunkowania (np. polityczne, społeczne, geograficzne) powodowały, iż badania nad dziejami sportu powszechnego w Polsce nie uzyskiwały należytego uwzględnienia w obiegu światowej, czy chociażby europejskiej myśli naukowej⁹ i można było o nich pisać dopiero z pewnej perspektywy czasowej, tak jak, np. Wojciech Lipoński¹⁰ czy Piotr Godlewski¹¹.

Lipoński wielokrotnie upominał się o przyznanie sportowi, jako istotnemu elementowi kultury fizycznej wchodzącej przecież w skład kultury ogólnej, należnego miejsca w analizach i badaniach historyczno-społecznych, które to próby znajdowały odzwierciedlenie w zapraszaniu Lipońskiego do uczestnictwa (czynnego z referatem) w konferencjach i kongresach dla badaczy zajmujących się historią ogólną w Polsce i za granicą. Referaty wygłaszane przez Lipońskiego na tego rodzaju spotkaniach naukowych cechował zawsze duży

⁸ W. Lipoński, *Sport polski w procesach rozwojowych Europy w XX wieku* [w:] S. Sierpowski (red.), *Polska na tle procesów rozwojowych Europy w XX wieku*, Poznań 2002, 202–228.

⁹ W. Lipoński, *Rattle running, dry wrestling, and boxing in... Opera, Or Regional Sports and Games in the historical and cultural tradition of Eastern Europe*, „The International Journal of the History of Sport”, 2018. Zresztą nie był to pierwszy artykuł, w którym Lipoński nawołuje do zachowania równowagi pomiędzy spojrzeniem na historię sportu w ujęciu historyków tzw. zachodniej Europy i tych z innych niż anglosaskie regiony. Warto przytoczyć tutaj wcześniejszą pracę tego samego autora: *Still unknown European Tradition: Polish sport in the European Cultural Heritage* w „International Journal of the History of Sport” 1996, 13(2), s. 1–41. Aby nie być posądzonym o jednostronność spojrzenia, dla porządku rzeczy, należy odnotować, że bywali również i polscy badacze sportu i historii kultury fizycznej, którym zdarzało się pomijać osiągnięcia najważniejszych przedstawicieli świata nauki hellenistycznej w opracowaniach z tego zakresu, ale nie warto o takich przypadkach wspominać w niniejszym opracowaniu.

¹⁰ W. Lipoński, *Sport in the Slavic World before Communism: Cultural Traditions and National Functions* [w:] J.A. Mangan (red.), *European Sports History Review*, 1999, 1, s. 203–209.

¹¹ P. Godlewski, *Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości lat 1944–1956*, Poznań 2006; P. Godlewski, *Sport wyczynowy w procesie przemian ideologicznych i społecznych w Polsce 1959–1989*, Wydawnictwo Athenae Gedenenses, Gdańsk 2015.

emocjonalny „ładunek”, tak aby wyraźne postulaty o nieignorowanie roli sportu w historii powszechnej były słyszalne daleko poza środowiskiem samych historyków. Piszemy o tym szerzej w dalszej części rozdziału.

Godlewski z kolei zajmował się politycznymi uwarunkowaniami sportu w szczególnie trudnych czasach przemian ideologicznych i społecznych Polski lat powojennych. Próbując demaskować mechanizmy indoktrynacji politycznej oraz upolitycznienie samego sportu powojennego, szczególnie w okresie socjalizmu (w którym o możliwości wyjazdu na zawody sportowe rangi międzynarodowej decydował nie tylko wynik, ale również odpowiednia postawa polityczna) w swoich pracach Godlewski krytykuje stosowane praktyki. Należy przyznać, że czyni to czasami dość jednostronnie, szczególnie we wcześniejszych swoich pracach, nie dostrzegając ani tych rzeczy, które w sporcie tamtego okresu były dobre, ani ludzi, którzy dla sportu zrobili dużo, bez względu na umocowanie polityczne. Takie jednostronne spojrzenie może wynikać ze zbyt dużego zaufania do materiałów źródłowych z tamtego okresu, które jak wiemy dzisiaj, były niejednokrotnie fałszowane z powodów propagandowych i ideowych. To potwierdza tylko wcześniej wspomniane trudności z obiektywną oceną niektórych zjawisk i zdarzeń historycznych, szczególnie z okresów, w których punkt rozumienia rzeczywistości był silnie uwarunkowany politycznie, i wskazuje na potrzebę dużej ostrożności, jaką badacz musi się wykazać w tym zakresie. Warto zaznaczyć, że ta tematyka nie była nowa, wcześniej związki sportu z polityką analizował Grzegorz Młodzikowski (1979). Pisanie o tych sprawach z perspektywy lat 70. ubiegłego stulecia musiało być niełatwe (utrudniony dostęp do archiwów, brak możliwości porównywania dokumentów), a jednak sztuka ta udała się Młodzikowskiemu, który miał też pewne doświadczenia międzynarodowe w tym zakresie¹².

Natomiast Mirosław Ponczek zajmował się badaniem dziejów kultury fizycznej w XX wieku w Polsce z całkiem innej perspektywy: przez pryzmat środowisk katolickich, w tym również analizując prace papieży XX wieku w kontekście odniesień do sportu¹³, pokazując jaką wagę przywiązywali „wielcy” w historii chrześcijaństwa do dbałości ciała. Podobnie czynił Zbigniew Dziubiński, który zajął się analizą związków sportu z religią, w szczególności uwarunkowaniami i przebiegiem rozwoju sportu katolickiego w Polsce¹⁴. Zresztą Dziubiń-

¹² Młodzikowski jako pierwszy wykładowca z Polski prezentował swoje badania w trakcie wykładów w Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej w Olimpi, w Grecji w 1966 roku.

¹³ M. Ponczek, *Kultura fizyczna w polskich katolickich organizacjach młodzieżowych II Rzeczypospolitej*, AWF, Katowice 1997; M. Ponczek, *Papieże XX wieku wobec sportu i igrzysk olimpijskich*, AWF, Katowice 2013.

¹⁴ Z. Dziubiński, *Rola Kościołów chrześcijańskich w ideowej sanacji sportowej* [w:] Z. Krawczyk, J. Kosiewicz, K. Piłat (red.), *Sport w procesie integracji europejskiej*, Warszawa 1998; Z. Dziubiński, *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, Warszawa 2008.

ski aktywnie włączył się nie tylko w prace badawcze z tego zakresu, ale również – jako członek Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej (SALOS RP) – w praktyczną promocję sportu katolickiego, wspierając i współorganizując nie tylko Parafiady Dzieci i Młodzieży, ale również Światowe (i Europejskie) Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej. Dziubiński jest również współorganizatorem cyklu konferencji naukowych (organizowanych od 1992 roku przez SALOS) i redaktorem cyklu monografii, których celem jest wymiana poglądów na temat roli, miejsca i znaczenia sportu, czy szerzej kultury fizycznej, w kulturze społeczeństwa nowoczesnego. Są to niezwykle ważne opracowania pozwalające na wymianę myśli naukowej pomiędzy przedstawicielami różnych środowisk zajmujących się badaniem humanistyki sportu – co w dzisiejszym zbiologizowanym podejściu do nauk o kulturze fizycznej jest niezwykle rzadkie i przez to cenniejsze.

Oddzielny akapit w historii badań nad sportem powszechnym należy się Wojciechowi Lipońskiemu. W swojej pracy Lipoński często podważa dotychczasowe ustalenia, burzy znany z innych źródeł porządek rzeczy bądź jednostronny obraz prawd historycznych albo po prostu poszerza i pogłębia dotychczasowy stan wiedzy, w tym również swoje wcześniejsze ustalenia historyczne – jak chociażby w przypadku poszukiwania genezy *fair play* i późniejszych etapów ewolucji znaczenia tego terminu oraz związków z dzisiejszym *sportsmanship* również w kontekście pozasportowym (jak chociażby w anglojęzycznej monografii *The Truth of Sport*, 2016). Takie podejście daje szansę na powrót do korzeni, do ponownej refleksji nad fundamentalną istotą rywalizacji sportowej, według której sportowa postawa powinna obowiązywać nie tylko na boisku, ale również poza nim – w życiu codziennym każdego człowieka.

Monografia *The Truth of Sport* zadziwia nie tylko wielowątkowością podjętych problemów badawczych, które autor analizuje w bardzo umiętny sposób, ale jest też „kopalnią” źródeł i materiałów często niedostępnych dla wielu historyków, wzbogacanych przez dodatkowe rozszerzenia i wyjaśnienia. Cała praca jest nasycona odniesieniami do oryginalnych źródeł historycznych. Międzynarodowa reputacja Lipońskiego otwierała często dostęp do najtrudniej dostępnych archiwów i materiałów, a jego indywidualne kontakty owocowały często wymianą i konsultacją wielu wartościowych odkryć ze światowej klasy ekspertami w różnych dziedzinach nauki. Pod tym względem jest to z pewnością praca wyjątkowa, która będzie stanowić ważny punkt odniesienia dla wielu początkujących, a mam wrażenie, że nie tylko dla początkujących historyków.

Należy powiedzieć, że analizując podjęte wątki historii sportu Lipoński robi to w miarę obiektywnie, analizując krytycznie nie tylko teksty autorów zachodnioeuropejskich, ale również rodzimych. Jest to ważne z punktu odpowiedzialności badacza za prawdziwość historii. Historyk, w tym również sportu, musi mieć świadomość, że nie wolno przedstawiać tylko „wygodnych” faktów

czy ideologicznych pamfletów – bo zawsze może znaleźć się ktoś odważny, kto rozliczy go z historycznej obiektywności. Lipoński walczy też o uznanie niekwestionowanych osiągnięć innych badaczy (np. historyków polskich, bułgarskich czy greckich) i w ogóle o szacunek dla pracy naukowej historyków sportu spoza obszaru anglosaskiego. A jednocześnie wydobywa na światło dzienne tak ważne dla świata wydarzenia jak wydanie *Declaration of Sports*, czyli angielskiej *Deklaracji Sportów*, której ogłoszenie przez króla Jakuba I w 1618 roku pogłębiło konflikt między ośrodkiem władzy a parlamentem i w pewien sposób przyczyniło się do wojny domowej w purytańskiej Anglii. Wydarzenie to było niedoceniane przez historyków zachodnich, a jak twierdzi Lipoński – w wielu aspektach przełomowe dla pojmowania ewoluowania zachowań związanych ze sportem i kulturą fizyczną w ogóle.

Naukowa działalność Lipońskiego nie ogranicza się do krytykowania. Zwraca on uwagę na jednostronność takich dzieł jak *Sports in World History* (McComb, 2004) i nie jest to tylko przejawem polemicznej postawy wobec tych – dość powszechnych w nauce „zachodniej” – zachowań charakteryzujących się udawaniem, że nauka poza anglosaskim światem nie istnieje. Lipoński udowadnia, że nie krytykuje dla samej krytyki. Jeśli już podejmuje polemikę z dotychczasowymi sposobami analizy wydarzeń historycznych, to przedstawia solidne, poparte odniesieniami do dobrych źródeł kontrargumenty, ukazując fakty w nowym, nieznanym, często zatajanym bądź zbyt powierzchownie zinterpretowanym kontekście. Sam Lipoński przygotował w odpowiedzi swoją *Encyklopedię sportów świata* (2001), wydaną pod auspicjami UNESCO (najważniejszej organizacji zajmującej się dbaniem o dziedzictwo kulturowe), zawierającą opisy ponad 3500 sportów i gier z całego świata – dzieło ze wszechmiar unikatowe, o czym świadczyć może chociażby liczba recenzji (kilkadzieściąt) w różnych językach w prestiżowych czasopismach branżowych.

Z kolei wydana w 2012 roku *Historia sportu*¹⁵ to prawdziwy pokaz kunsztu naukowego, a co najważniejsze – odnoszący się nie tylko do sportu, ale do jego związków z kulturą ogólną (sztuką, literaturą, architekturą). Łączenie tych dziedzin i ukazywanie mechanizmów w szerszym kontekście kulturowym to znak firmowy Lipońskiego. Można powiedzieć, że jest to ukoronowanie całościowej pracy badawczej w tym zakresie, którą Lipoński zapoczątkował wydaną w 1974 roku książką *Sport, literatura, sztuka*. W swoich pracach Lipoński przedstawia najważniejsze wydarzenia w historii sportu od okresu starożytnego do czasów najbardziej współczesnych. Od Mezopotamii, poprzez historię igrzysk olimpijskich i ich związek z antyczną kulturą Grecji oraz wpływem na

¹⁵ W. Lipoński, *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, PWN, Warszawa 2012. Warto wspomnieć, że wydana po polsku *Historia sportu* doczekała się kilkunastu recenzji obcojęzycznych.

najpotężniejszy nowożytny ruch sportowy (ruch olimpijski), aż do najnowszych dokumentów UNESCO. Wszystko osadzone i wzbogacone jest szczegółowymi analizami kontekstów społeczno-kulturowych i pedagogicznych z odniesieniami do oryginalnych tekstów źródłowych. Czytelnik tego dzieła może dowiedzieć się nie tylko, jakie były związki literatury i sztuki z kulturą fizyczną i jak na rozwój sportu wpłynęły przemiany polityczne i społeczne w powojennej Polsce (i nie tylko), ale np. co to są igrzyska grup etnicznych bądź jaka była historia wynalezienia przez Hunów strzemienia do jazdy konnej. Książkę kończą pytania o przyszłość sportu na progu XXI wieku.

Lipoński wskazuje na pozytywne rozwoju badań nad sportem (rozwój nauk medycznych pozwolił na spektakularną poprawę wyników sportowych, podobnie jak rozwój technologii sportowej, a badania socjologiczne pozwoliły lepiej zrozumieć mechanizmy działań społecznych w tym zakresie – widowiskowość, medialność itd.), ale pojawiające się coraz liczniej i częściej zjawiska dopingu, chuligaństwa związanego z niekontrolowanym rozentuzjazmowanym tłumem czy zniekształcenia pierwotnego sensu moralnego rywalizacji sportowej – budzą obawy o dalszy los sportu w strukturze wartości społecznych i kulturowych naszej cywilizacji w XXI wieku.

Każdy student wychowania fizycznego i sportu, każdy początkujący badacz historii sportu powszechnego powinien obowiązkowo zapoznać się z tą pozycją – choćby po to, aby w swojej ewentualnej pracy badawczej nie wyważać drzwi już szeroko otwartych, choć pewnie, jak w każdej pracy badawczej, zawsze można znaleźć obszary, które można zgłębić bardziej szczegółowo. Taką przecież drogę przebył również sam Lipoński, który swoje najważniejsze życiowe osiągnięcia naukowe publikuje właśnie teraz, mając kilkadziesiąt lat doświadczenia badawczego w tym zakresie. W opracowaniach Lipońskiego widać, jak wraz z doświadczeniem procentuje dociekliwa postawa badawcza – każde kolejne dzieło Lipońskiego jest lepsze, pełniejsze, zawiera coraz dogłębsze analizy i odniesienia do tekstów źródłowych.

Dzisiaj wiemy, że badania w zakresie sportu powszechnego i opracowania autorów wspomnianych w niniejszym rozdziale dają szansę na przywrócenie sportowi kulturotwórczej roli i ponownej nobilitacji do grona najbardziej wartościowych ludzkich form aktywności kulturowej. Same opracowania naukowe jednak nie wystarczą – muszą być też ci, którzy wyciągną z nich cenne wnioski i wprowadzą w obieg kulturowej wymiany myśli i praktyki działań. Wszystkie wyżej wspomniane badania i opracowania na rzecz sportu powszechnego wnoszą do polskiej (ale nie tylko) nauki wiele cennych informacji, które w swej wieloletniej ewolucji pozwoliły na bardziej szczegółowe i obiektywne podejście do tej tematyki.

Michał Bronikowski

Prof. AWF dr hab., jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu (1993) oraz Kolegium Nauczycielskiego Języków Obcych przy Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (1996). Obecnie jest kierownikiem Zakładu Dydaktyki Aktywności Fizycznej AWF w Poznaniu. Przeszedł drogę od asystenta do profesora nadzwyczajnego, pracując jednocześnie w szkole jako nauczyciel wychowania fizycznego i języka angielskiego. Skończył seminarium doktoranckie w Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej w greckiej Olimpi, a od roku 2008 jest jej wykładowcą jako Visiting Professor. Był stypendystą programu TEMPUS odbywając kilkumiesięczny staż w Leeds University, pracował również jako wykładowca przedmiotu Sport Pedagogy w angielskim Liverpool Hope University, a także w University of Pristina w Kosowie. Był koordynatorem dużych międzynarodowych projektów: *Świadomość zdrowia – nauczanie i uczenie się wychowania fizycznego i zdrowotnego przez doświadczanie*, *Zdrowe dzieci w zdrowej społeczności*, a także w programie *Dzieci rodzicom rodzice dzieciom aktywność fizyczną* realizowanym w ramach europejskiego konsorcjum DEDIPAC (Determinanty zachowań żywieniowych i aktywności fizycznej, Europejskie centrum wiedzy służącej integracji i rozwojowi infrastruktury badawczej). Kierował projektem MNiSW *Aktywni nie tylko on-line*, którego celem było poszukiwanie nowych sposobów motywowania młodych ludzi do podejmowania aktywności fizycznej przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Jest również członkiem Rady Programowej w programie *Zapobieganie chorobom cywilizacyjnym w aspekcie nadwagi, otyłości i cukrzycy wśród mieszkańców województwa opolskiego*. Jest autorem programów nauczania z wychowania fizycznego dla gimnazjum i liceum, także współautorem poradnika edukacji olimpijskiej dla gimnazjum. Opublikował kilka podręczników do dydaktyki wychowania fizycznego oraz zabaw i gier ruchowych i ponad 280 prac naukowych i dydaktycznych. Jest członkiem zespołu ekspertów do opracowania nowej podstawy programowej z wychowania fizycznego.



**Jerzy Nowocień
Katarzyna Płoszaj**

Pedagogika sportu i pedagogika olimpijska

Sport pedagogy and Olympic education

A B S T R A C T

The aim of this article is to present the origins and sources of Polish educational ideas on sport and Olympism. The article takes the theory of physical education at the beginning of the 20th century as its point of departure, which provided a framework for discussions of the place and role of extra-curricular sports in the lives of individuals and in society. This is followed by a discussion of how educational reflections on sport branched out into the separate sub-discipline of sport pedagogy. In the course of several decades of development sport pedagogy has evolved into an academic field of study of a normative-practical nature, which sets out to research, describe and explain educational phenomena in sport or in relation to it. The second part of the article is concerned with Olympic education, which stemmed from the research into the condition of education carried out by French aristocrat Pierre de Coubertin. Coubertin was fascinated by ancient Greece and the ideals of internationalism. For over a century now Olympic education has offered an alternative educational model for bringing up children by means of sport and through sport, with some added extra-sport values. The article presents the reception of Pierre de Coubertin's educational ideas by Polish scholars and state-of-the art research on Olympic education in Poland. The results are presented in the area of studies on views of the Olympic ideal of education and educational practice and its role in a global world.

Wprowadzenie

Pedagogika sportu pojawiła się wtedy, kiedy zwrócono uwagę, że człowiek uprawiający sport – jako ważny obszar ludzkiej aktywności – wymaga osobnej refleksji i badań pedagogicznych nad jego rolą w życiu jednostki i społeczeństwa. Zatem najpierw był sport, a dopiero później refleksja nad jego pedagogicznym wymiarem. Pedagogika olimpijska natomiast, choć jest rodzajem pedagogiki sportu, posiada inną genezę. Najpierw został w niej określony ideał wychowania zawarty w ideologii olimpijskiej, a dopiero potem sport i igrzyska olimpijskie stały się praktycznym przykładem oddziaływania sportu na styl życia człowieka i system wychowania w kulturze i cywilizacji globalnego świata.

U źródeł pedagogiki sportu w Polsce

Pedagogiczna refleksja nad sportem do połowy XX wieku była integralnie związana z teorią wychowania fizycznego, o osobliwości celów i wartości w sporcie i wychowaniu fizycznym pisali już w okresie międzywojennym m.in. Władysław Osmolski (1883–1935), Eugeniusz Piasecki (1872–1947) i Zygmunt Gilewicz (1880–1960). Teoretycy wychowania fizycznego zajmowali się głównie skutecznością pracy wychowawczej w sporcie. W związku z rozwijającym się, obok szkolnego wychowania fizycznego, niezależnym ruchem sportowym, pojawiła się potrzeba oddzielnej refleksji pedagogicznej nad rolą celów i zadań stawianych trenerom i zawodnikom.

Osmolski traktował sport jako naturalną potrzebę człowieka. Był zwolennikiem sportu powszechnego wpływającego na rozwój sprawności fizycznej, umysł, moralność, inteligencję i charakter człowieka. Postulował wprowadzenie sportu do szkół, wojska i życia zawodowego. Uważał, że powinien on służyć dobru jednostki, społeczeństwa i narodu. Zaznaczał, że należy go bronić przed komercjalizacją, zagrożeniami związanymi z dążeniem do zwycięstwa za wszelką cenę oraz wiążącym się z tym stosowaniem dopingu farmakologicznego naruszającego naturalne granice biologiczne. Trening prowadzący zawodnika do zwycięstwa powinien harmonijnie rozwijać ciało, wzmacniać dyscyplinę i moralność. Wskazywał więc na potrzebę rozwoju pedagogiki w sporcie jako narzędzia rozważnego i przemyślanego wychowania. Według Osmolskiego uprawianie sportu było wrodzoną skłonnością (nie zawsze uświadomioną) i zbliżającą do siebie ludzi. Chciał: „ażeby sport był instytucją społeczną, ażeby był instytucją solidarną z innymi instytucjami społecznymi, w służbie idei narodowych”¹.

Społeczno-kulturowe funkcje sportu dostrzegał E. Piasecki. Propagował „sport powszechny”, gdyż w żywotnym interesie narodu było czynne uczest-

¹ W. Osmolski, *Teoria sprawności ruchowej*, Nasza Księgarnia, Poznań 1935.

nictwo w sporcie jego obywateli, a nie bierne przyglądanie się sukcesom garstki sportowców w imprezach międzynarodowych. Pisał: „błyszczące nawet zwycięstwa olimpijskie można osiągnąć mimo karygodnego zaniedbania istotnej kultury cielesnej dla narodu. Sukcesy tego rodzaju niech nam nie zasłaniają daleko poważniejszych celów, do których trzeba zdążać wytrwale i statecznie, ofiarną pracą nie garstki rekordmenów i ich dobrze płatnych trenerów, lecz wielotysięcznej rzeszy wychowawców i milionów młodzieży”². Piasecki widział sport w wymiarze wychowawczym, który zniknął w pogoni za rekordem. Podając krytyce sport profesjonalny, posunął się nawet do postulatu zaniechania igrzysk olimpijskich i głosił hasło „sportu bez trybun”³. Jego negatywny stosunek do sportu „widowiskowego” nie podważał wartości kulturowych sportu, lecz wynikał z negatywnych zjawisk prowadzących do dewiacji związanych z instrumentalnym traktowaniem sportu dla partykularnych interesów. Uważał, że sport powinien być praktykowany przez wszystkich obywateli i służyć pomyślności narodu. Z taką intencją rozwijał refleksję pedagogiczną nad sportem. Promował „sport wychowawczy”, który miał być sposobem integrowania społeczeństwa i demokratyzowania życia. Domagał się także ustalenia sensownych relacji między wychowaniem fizycznym i sportem: „Wychowanie fizyczne musi zużytkować dla swych celów pewne formy sportowe, jako sporty wychowawcze. Nigdy wszakże nie wolno go przyprzegać do rydwanu sportu zawodniczego. Ten bowiem, jak nas poucza historia, bieży szybko ku przepaści profesjonalizmu, a z nim ku zanikowi sportu amatorskiego – i całej kultury fizycznej, o ile ją odeń uzależnimy”⁴.

Kontynuatorem poglądów na temat wychowawczej roli sportu był w latach 30. XX wieku Zygmunt Gilewicz, który uważał, że sport będzie realizował swój wychowawczy potencjał, jeśli uwolni się od negatywnych wpływów ekonomicznych, politycznych i cywilizacyjnych. Podkreślał, że tylko sport uprawiany dobrowolnie i bezinteresownie może być nośnikiem walorów wychowawczych. W opinii Gilewicza, sport należy wykorzystać przede wszystkim w wychowaniu dzieci i młodzieży już na samym wstępie tego procesu, jako formie „sportowania”. Podjęcie takich kroków może od podstaw budować polski sport. „Sportowanie” zdaniem Gilewicza ma „dać zadośćuczynienie potrzebom hedonicznym w działaniu oraz satysfakcję ze świadomego wyniku działania”⁵. Mają się o to zatrosz-

² E. Piasecki, *Dzieje wychowania fizycznego*, wyd. II, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1929, s. 234.

³ K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki życie i dzieło*, PWN, Warszawa–Kraków 1988, s. 326–327.

⁴ E. Piasecki, *Dzieje wychowania fizycznego*, wyd. II, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1929, s. 240–241.

⁵ Z. Gilewicz, *O własne drogi w wychowaniu fizycznym*, „Wychowanie Fizyczne”, 1935, nr 10, s. 223.

czyć nauczyciele i trenerzy świadomie określający cele i środki wychowania przez sport. Aby wywiązać się z tego zadania potrzebna jest wiedza pedagogiczna.

Pierwotne skojarzenie sportu z pedagogiką było wynikiem rozważań w zakresie teorii wychowania fizycznego i jego relacji do sportu, który był zarówno instrumentem szkolnego wychowania, jak i niezależnym ruchem określającym własne cele i zadania. Profesjonalizacja i komercjalizacja sportu sprawiła, że w rozważaniach twórców polskiej teorii wychowania fizycznego sport służący harmonijnemu rozwojowi jednostki i społeczeństwa zniknął w cieniu dążenia do rekordu, zwycięstwa i elitarności. Nie o taki sport im chodziło, lecz o sport powszechny. Choć ich refleksje nad wychowawczymi aspektami sportu były przeważnie prowadzone w związku z wychowaniem fizycznym, to nie mogło ich zabraknąć w rozważaniach nad polską pedagogiką sportu.

Autonomizacja pedagogiki sportu

Początki celowych zainteresowań pedagogiką w sporcie zarysowały się w Polsce w połowie XX wieku. Jako pierwszy potrzebę naukowych pedagogicznych badań nad sportem zgłosił w 1954 roku Stefan Wołoszyn w referacie zatytułowanym *O potrzebie badań pedagogicznych w dziedzinie wychowania fizycznego* wygłoszonym podczas konferencji poświęconej teorii kultury fizycznej. Mówił wtedy: „Dziedzina wychowania fizycznego i sportu nabiera cech jak gdyby tresury i nie spełnia swoich zadań społeczno-pedagogicznych”⁶. S. Wołoszyn w 1970 roku, traktując wychowanie fizyczne i sport jako dwie integralne dziedziny, pisał o *pedagogice wychowania fizycznego i sportu*. Pomijając fakt niezręczności tego sformułowania, w artykule można przeczytać, że „Przedmiotem polskiej pedagogiki sportu i wychowania fizycznego stały się lub stają się bodaj wszystkie najistotniejsze zagadnienia związane z pytaniem o miejsce i rolę wychowania fizycznego i sportu w ogólnym wychowaniu i wykształceniu człowieka. (...) podejmowano badania nad kształtowaniem się zainteresowań sportowych i ich rolą w wychowaniu szkolnym i pozaszkolnym, nad postawami etycznymi i społeczną świadomością sportowców i młodzieży uprawiającej sport, nad osobotwórczą rolą sportu i wychowawczą rolą środowiska sportowego (...), nad nauczycielami wychowania fizycznego i trenerami sportowymi na tle ich pracy dydaktyczno-wychowawczej i sportowej”⁷. Wołoszyn mówił już nie tylko o pedagogice sportu związanej z metodyką i dydaktyką, ale tak-

⁶ S. Wołoszyn, *O potrzebie badań pedagogicznych w dziedzinie wychowania fizycznego. Postawienie zagadnienia, propozycje tematyczne i metodyczne* [w:] *Konferencja Naukowa poświęcona teorii kultury fizycznej (referaty i dyskusja)*, Warszawa, 20–22.XII, SiT, Warszawa 1955, s. 165.

⁷ S. Wołoszyn, *Pedagogika wychowania fizycznego i sportu* [w:] *Materiał Sesji Naukowej 25-lecia kultury fizycznej w PRL, 2-4 VI, GKKFiT, Warszawa 1970*, s. 59.

że o pedagogice rozumianej w kategoriach aksjologicznych i teleologicznych. Doszedł do wniosku, że „przez pedagogikę sportu można najogólniej rozumieć stan refleksji teoretycznej i wiedzy na temat miejsca i roli wychowania fizycznego i sportu w ogólnym wychowaniu i wykształceniu człowieka. Wiedza ta dotyczy zarówno tego, jak sport i wychowanie fizyczne współdziałają w wychowaniu jednostki, jak i tego, w jaki sposób pedagogika pomaga wychowaniu fizycznemu i sportowi w wypełnianiu ich zadań i funkcji swoistych, właściwych kulturze fizycznej oraz ogólnowychowawczych”⁸. Publikacje S. Wołoszyna stały się asumptem do dalszych refleksji, w efekcie których wykreowały się dwie subdyscypliny nauk pedagogicznych: pedagogika kultury fizycznej i pedagogika sportu. J. Nowocien, autor monografii *Studium o pedagogice kultury fizycznej*⁹, pisze, że czynnikiem separującym jedną pedagogikę od drugiej był konflikt w sferze wartości, oddalające się cele wychowawcze oraz ideały wychowania. Autonomizująca się pedagogika sportu zaczęła zajmować się już nie tylko „wychowaniem przez sport”, ale również swoistym celem „wychowania do sportu”.

Od lat 70. ubiegłego wieku zaczęły się tworzyć podstawy teoretyczne pedagogiki sportu m.in. dzięki pracownikom Katedry Pedagogiki warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego – S. Wołoszynowi, A. Molakowi i Z. Żukowskiej. Zagadnienia wychowawcze w sporcie i dla sportu podejmowane były również przez pracowników Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej w Warszawie: B. Karolczak-Biernacką, W. Pawłowską, T. Ulatowskiego, R. Wroczyńskiego, K. Zuchorę. Istotne osiągnięcia miały także Wyższe Szkoły Wychowania Fizycznego: w Poznaniu (J. Skarżewska), we Wrocławiu (B. Czabański, J. Jonkisz), w Gdańsku (L. Lachowicz), w Krakowie (W. Srokosz). Osobnego wyróżnienia wymaga M. Pionk, który jest autorem *Zarysu pedagogiki sportu* (1976), pierwszej publikacji podejmującej próbę „unaukowienia” i dostosowania pedagogiki sportu do potrzeb treningu sportowego. Główne obszary namysłu naukowego wszystkich wyżej wymienionych uczonych dotyczyły zakresu i granic wychowania sportowego, roli sportu w życiu jednostki i jej relacji ze społeczeństwem, wartości w sporcie, możliwości pogodzenia wyniku sportowego jako naczelnej wartości z wymogami kształcenia moralnego zawodników oraz sposobów łączenia sportu z nauką i pracą. W trakcie dojrzewania pedagogiki sportu pojawiały się liczne napięcia i kontrowersje. Najtrudniejsze zadanie dotyczyło uzgodnienia celów generalnych pedagogiki i sportu. Chodziło o pogodzenie dążeń do realizacji założonego ideału wychowawczego z najważniejszym celem w sporcie, jakim jest wynik sportowy.

J. Kosiewicz nakreślił trzy typy relacji pomiędzy sportem i wychowaniem. Pierwszy z nich traktuje sport jako zjawisko podrzędne w stosunku do

⁸ Tamże, s. 52.

⁹ J. Nowocien, *Studium o pedagogice kultury fizycznej*, AWF, Warszawa 2013.

wychowania. Za przykład można tu podać lekcje wychowania fizycznego, rekreacyjne formy sportu, kształtowanie osobowości, świadome wpływanie na zdrowie, rozwój sił witalnych i ogólnej sprawności fizycznej. W tym ujęciu sport pełni funkcję instrumentalną, służy w sensie aksjologicznym innemu celom w kształtowaniu ideału wychowawczego. W drugim przypadku role się odwracają. Sport w stosunku do wychowania jest zjawiskiem nadrzędnym. Wiodące jest to przede wszystkim wtedy, gdy metody wychowawcze stosowane są w celu osiągnięcia mistrzostwa sportowego. Działania te realizowane są m.in. przez szkoły mistrzostwa sportowego, kluby, związki sportowe. W ostatnim przypadku wychowanie i sport są od siebie niezależne. Można zauważyć to w sporcie wyczynowym i profesjonalnym zorientowanym na osiągnięcie sukcesu, gdzie liczy się również wynik finansowy. Nikogo nie interesuje to, czy zawodnik jest „dobrze wychowany”¹⁰. Jeśli w sporcie akcentowany jest wynik, słabnie jego wpływ pedagogiczny.

Sport traktowany instrumentalnie jest właściwy dla wychowania fizycznego. Nie dotyczy to sportu szkolnego, dla którego wartością jest mimo wszystko sukces sportowy, na podstawie którego oceniani są nauczyciele-trenerzy. Środowiskiem, które z natury ma godzić wartości sportowe ze szkolnym procesem dydaktyczno-wychowawczym, są klasy sportowe i szkoły mistrzostwa sportowego, które zaczęto tworzyć od lat 70. ubiegłego wieku. Istnieje również sport klubowy, który realizację celów sportowych łączy równocześnie z kształtowaniem systemu wartości i postaw prospołecznych zawodników. Tylko wtedy jest to możliwe, gdy klub sportowy postrzegamy jako specyficzne środowisko wychowawcze. W tym przypadku jakość tego środowiska i jego potencjał edukacyjny zależy przede wszystkim od pedagogicznych kompetencji trenera. To on jest organizatorem treningu sportowego, wyznacza jego cele i czuwa na ich realizację.

W wielowymiarowym procesie szkolenia sportowego biorą udział dwa podmioty: zawodnik i trener. Ten drugi – jego predyspozycje, kompetencje i predylekcje – stał się ważnym przedmiotem badań pedagogiki sportu. Jako pierwsza kwestię tę podjęła Z. Żukowska w publikacji *Wybrane zagadnienia pedagogiczne w pracy trenera* (1963)¹¹. Na potrzeby Szkoły Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej J. Królicki opracował program *Pedagogika sportu* (1995), w którym pisze, że pedagogika sportu „szczególnie zajmuje się relacjami występującymi między zawodnikami a trenerem, a także klubem, działaczem sportowym, sędzią – ogólnie – czynnikami tworzącymi środowisko społeczne osób związanych ze sportem. Tworząc podstawy wychowawczego oddziaływania w pro-

¹⁰ J. Kosiewicz, *O edukacji olimpijskiej* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994, s. 263–266.

¹¹ Z. Żukowska, *Wybrane zagadnienia pedagogiczne w pracy trenera. Materiały Szkoleniowe*, PKOl, 1963.

cesie treningu sportowego opracowuje zagadnienia związane z pracą trenera, przygotowaniem i rozwojem zawodnika, funkcjonowaniem klubu sportowego”¹². R. Żukowski pisze wprost, że zadaniem trenera jest świadome, planowe i systematyczne organizowanie treningu służące wywoływaniu zmian w świadomości zawodników, przy czym te zmiany mają obejmować stronę instrumentalną i aksjologiczną. Trener powinien stosować zróżnicowane środki oddziaływania wychowawczego dostosowane do poziomu zaawansowania sportowego i wieku zawodników¹³. Trener, według M. Czechowskiego, jest szczególnie odpowiedzialny za klub, który jest intencjonalnym środowiskiem wychowawczym. Powinien on wykorzystywać do celów pedagogicznych następujące grupy sytuacji związanych: 1) bezpośrednio z treningami; 2) z zawodami sportowymi; 3) z obozami sportowymi; 4) ze zdrowiem – kontuzje, choroby, profilaktyka, badania lekarskie; 5) ze spotkaniami integrującymi społeczność klubu – uroczystości klubowe, spotkania okazjonalne¹⁴. M. Czechowski podkreśla, że trening i walka sportowa są bogatym źródłem osobistych i społecznych doświadczeń zawodnika, których nie należy lekceważyć, lecz twórczo wykorzystywać w procesie wychowawczym. Zadania trenera ujęte zostały współcześnie w koncepcji „trenera dwojga celów”, którego pierwszym celem jest wygrana, a drugim, przygotowanie zawodników do życia. A. Pawłucki proces przygotowania sportowca do uczestnictwa we wspólnocie sportowej nazwał „wychowaniem w sporcie”. Dla niego przygotowanie teoretycznej wiedzy dla trenera oraz praktycznych rozwiązań w tym zakresie to zadania właściwe dla pedagogiki sportu¹⁵. Ze względu na rodzaj wiedzy wymaganej w pracy z różnymi grupami społecznymi wyróżnił następujące specjalności: pedagogikę sportu dziecięcego, sportu szkolnego, sportu kwalifikowanego, sportu niepełnosprawnych, andragogikę i gerontopedagogikę sportu¹⁶.

O funkcjach i dysfunkcjach wychowawczych sportu oraz warunkach, których spełnienie pozwala zwiększyć możliwość pojawienia się tych pierwszych bez narażania na szwank realizacji celów związanych z przygotowaniem do walki sportowej, pisze K. Sas-Nowosielski. Według niego relacje łączące sport i wychowanie mogą być trojakiego rodzaju: pozytywne, neutralne i negatywne. Podkreśla, że sport dzieci i młodzieży może nieść ze sobą szanse, ale także

¹² J. Królicki, *Pedagogika sportu*, PZPN, Warszawa 1995, s. 4.

¹³ R. Żukowski, *Edukacyjne i wychowawcze aspekty treningu wyczynowego młodocianych* [w:] H. Sozański, J. Sadowski (red.), *Trener: wczoraj, dziś, jutro*, AWF, Biała Podlaska 2013, s. 33–47.

¹⁴ M. Czechowski, *Środowisko wychowawcze klubu sportowego* [w:] H. Sozański, J. Sadowski (red.), *Trener: wczoraj, dziś, jutro*, AWF, Biała Podlaska 2013, s. 257–278.

¹⁵ A. Pawłucki, *Rozważania o wychowaniu. Wykłady z teorii wychowania fizycznego*, AWF, Gdańsk 1994.

¹⁶ A. Pawłucki, *Nauki o kulturze fizycznej*, Studia i Monografie AWF, nr 17, Wrocław 2013.

zagrożenia dla procesu wychowania, wspomagać go lub hamować. Sport sam z siebie nie wychowuje, ani też nie demoralizuje. Sas-Nowosielski podkreśla, że pierwszym poziomem, na którym „odbywa się” proces wychowania przez sport, jest przykład, jaki nauczyciele, instruktorzy, trenerzy dają swoimi zachowaniami (modelowanie)¹⁷.

W przedmiocie badań pedagogiki sportu zarysowały się różne **orientacje**. Pierwsza obejmowała **problematykę sportu szkolnego**, określanego także jako sport dzieci i młodzieży, i jego wpływu na rozwój osobowości. Orientacja ta szeroko eksponowała cele wychowawcze bazując wyraźnie na wiedzy psychologicznej (W. Srokosz¹⁸, K. Zuchora¹⁹, Z. Żukowska²⁰ i inni). Druga eksponowała w badaniach **cele instrumentalne w obrębie form i metod nauczania ćwiczeń technicznych oraz wyników sportowych**. Zwolennikami tego nurtu byli głównie pedagodzy i teoretycy sportu (M. Pionk²¹, Z. Żukowska²², R. Żukowski²³ i inni). Orientację tę określano mianem **prakseologicznej**. Trzecia orientacja była ukierunkowana na badanie postaw społecznych wobec sportu, także w interakcjach jednostek oraz grup funkcjonujących w sporcie. Była to orientacja **socjologiczna** opisywana m.in. przez A. Dąbrowskiego²⁴, J. Skarżewską²⁵, Z. Żukowską²⁶. Wyodrębnione w przedmiocie badań pedagogiki sportu orientacje miały raczej charakter formalny, gdyż w każdej z nich, choć różnie ujmo-

¹⁷ K. Sas-Nowosielski, *Wychowanie poprzez sport – między nadzieją a zwątpieniem* (II). *Współczesne poglądy na temat związków sportu z wychowaniem*, „Sport Wyczynowy”, 2004, nr 7–8/475–476.

¹⁸ W. Srokosz, *Stan i kierunki badań nad sportem szkolnym*, „Kultura Fizyczna”, 1980, nr 4.

¹⁹ K. Zuchora, *Wychowanie w kulturze fizycznej*, MAW, Warszawa 1980.

²⁰ Z. Żukowska, *Sport w procesie wychowania*, „Kultura Fizyczna”, 1980, nr 4, s. 3–5; Z. Żukowska, *Wartości wychowawcze współczesnego sportu* [w:] *Sport w kształtowaniu kultury i osobowości*. Studia i Monografie, Warszawa 1983; Z. Żukowska, *Kultura fizyczna w procesie wychowania młodego pokolenia* [w:] *II Kongres Naukowy Kultury Fizycznej*, GKKFiT, Komitet Naukowy o Kulturze Fizycznej PAN, Warszawa 1987.

²¹ M. Pionk, *Zarys pedagogiki sportu*, WSWE, Katowice 1976.

²² Z. Żukowska, *Kultura fizyczna w procesie wychowania młodego pokolenia* [w:] *II Kongres Naukowy Kultury Fizycznej*, GKKFiT, Komitet Naukowy o Kulturze Fizycznej PAN, Warszawa 1987.

²³ R. Żukowski, *Zawód i praca trenera*, AWF, Warszawa 1989.

²⁴ A. Dąbrowski, *Wychowawcze funkcje sportu – założenia i ich empiryczna weryfikacja*, „Kultura Fizyczna”, 1980, nr 4.

²⁵ J. Skarżewska, *Problemy wychowawcze w sporcie* [w:] *Z zagadnień wychowawczych w sporcie i dla sportu*, Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Kultury Fizycznej i Turystyki, Warszawa 1970.

²⁶ Z. Żukowska, *Wartości wychowawcze współczesnego sportu* [w:] *Sport w kształtowaniu kultury i osobowości*. Studia i Monografie, Warszawa 1983; Z. Żukowska, *Kultura fizyczna w procesie wychowania młodego pokolenia* [w:] *II Kongres Naukowy Kultury Fizycznej*, GKKFiT, Komitet Naukowy o Kulturze Fizycznej PAN, Warszawa 1987.

wane, przenikały się wzajemnie czynniki warunkujące skuteczność sportową oraz wpływ oddziaływań dydaktyczno-wychowawczych.

J. Kosiewicz określił dla pedagogiki sportu trzy podstawowe zespoły zadań. Pierwszy ma charakter opisowo-wyjaśniający, czyli zajmuje się wyjaśnianiem wszelkich zjawisk wychowawczych związanych ze sportem. Drugi jako dyscyplina praktyczna dostarcza wiedzy umożliwiającej realizację celów sportowych (zadanie prakseologiczne). Trzeci traktowany jest jako dział wiedzy określający to, jak należy wykorzystywać sport i zjawiska z nim związane dla osiągnięcia przyjętych ideałów wychowania. Ma charakter normotwórczy²⁷.

Po ponad pięćdziesięciu latach rozważań nad miejscem i rolą pedagogiki w sporcie, w publikacji *Pedagogika. Subdyscypliny i dziedziny wiedzy o edukacji* pod redakcją B. Śliwerskiego, pojawił się rozdział autorstwa P. Błajeta *Pedagogika sportu*. Autor pisze w nim, że zajmuje się ona „teoretycznymi i praktycznymi problemami wychowawczymi oraz dydaktycznymi aktywności sportowej”²⁸. **Pedagogika sportu jako subdyscyplina naukowa normatywno-praktyczna zajmuje się badaniem, poznawaniem, opisem i wyjaśnianiem wszelkich zjawisk wychowawczych w sporcie i wokół sportu.** Zakres tej definicji można określić szeregiem zagadnień szczegółowych, które A. Pawłucki sformułował następująco:

- filozofia bytu w zapytaniu o istotę sportu, wychowania sportowego i treningu sportowca;
- antropologia pedagogiczna, w zapytaniu, kim jest uczeń sportu, a kim sportowiec;
- teleologia pedagogiczna w jej zastosowaniu do wychowania sportowego i treningu sportowca w zapytaniu, jakich zmian u wychowanka i sportowca dokonywać;
- empiryczna technologia pedagogiczna jako dydaktyka wychowania sportowego i technologia treningu w zapytaniu, za pośrednictwem czego dokonywać zmian u ucznia sportu i sportowca;
- aksjologia pedagogiczna rozumiana też jako filozofia normatywna kultury sportowej w jej zastosowaniu do ucznia sportu i sportowego mistrza w zapytaniu, przez jakie wartości i normy kultury sportowej ma dokonywać się sensowna zmiana w osobowości sportowca;
- pedeutologia pedagogiczna w jej zastosowaniu do nauczyciela i trenera sportu w zapytaniu, jaki ideał osobowy powinien afirmować swoimi czynami nauczyciel sportu i trener²⁹.

²⁷ J. Kosiewicz, *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, BK, Warszawa 2009, s. 272.

²⁸ P. Błajet, *Pedagogika sportu* [w:] Śliwerski B. (red.), *Pedagogika subdyscypliny i dziedziny wiedzy o edukacji*, tom 4, GWP, Gdańsk 2010, s. 373.

²⁹ A. Pawłucki, *Nauki o kulturze fizycznej*. Studia i Monografie AWF, nr 17, Wrocław 2013, s. 228.

Jerzy Nowocień zauważył – podkreśla K. Zuchora³⁰ – „że pedagogika sportowa (i olimpizm) współbrzmia z założeniami antropologii kultury. I tu, i tu ceni się zdolności kreatywne człowieka, jego indywidualność i tożsamość osobową. Podobny jest także stosunek do wartości. Aksjologia pedagogiki kultury wyprowadza swój początek z greckiej *paidei* i rzymskiej *humanitas*. Ideałem takiego wychowania jest »olimpijczyk«”. Tak pojmował pedagogikę sportową P. de Coubertin. Wierzył, że może ona zmienić losy świata przez to, że nawiązywała do starożytnej filozofii greckiej wspartej na wielkich prawdach: poznania samego siebie i *ekecheirii*, czyli rozejmu społecznego, zapewniającego życie w pokoju. Tamte wzory i model ustroju szkolnego: gimnazjum i liceum stanowią podstawy europejskiej kultury i edukacji.

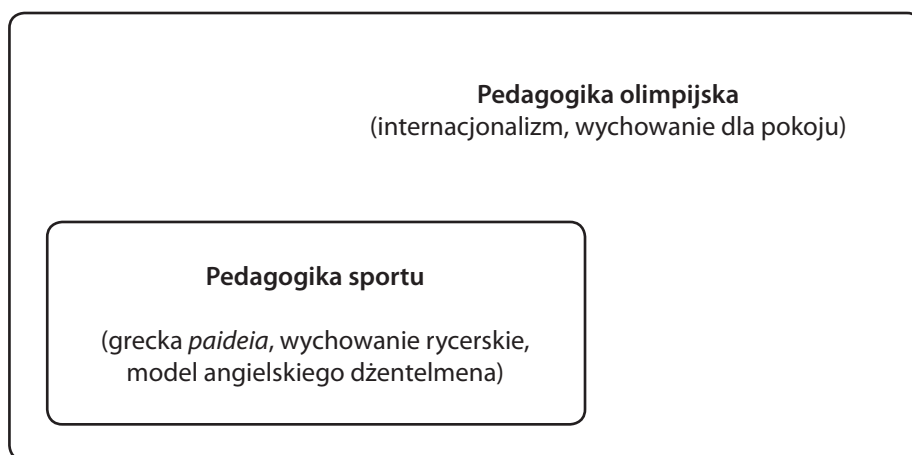
Dotychczasowy wywód nad pedagogiką sportu XXI wieku dowodzi, iż przez dziesiątki lat kształtowała się ona w teorii i praktyce jako dziedzina i jednocześnie dyscyplina naukowa o charakterze normatywno-praktycznym. Trening sportowy, którego istotą jest współzawodnictwo, obejmuje nauczanie ruchu, techniki wykonywania ćwiczeń fizycznych, doskonalenie taktyki i strategii walki sportowej. Dlatego powinien przebiegać zgodnie z zasadami kształcenia, według uznanych metod i z wykorzystaniem optymalnych środków dydaktycznych. Z tego wynika potrzeba budowania wiedzy pedagogicznej obejmującej technologię treningu sportowego wraz z oddziaływaniem na sferę wolicjonalno-emocjonalną, psychiczną i moralną. Dziś dysponujemy uznaną wiedzą naukową o rozwoju osobowości człowieka w toku aktywności sportowej. Współcześnie jest tak, że działalność sportowca nie ogranicza się do osiągania najwyższych wyników, lecz rozciąga swój wpływ na zdobywanie wiedzy, umiejętności i kompetencji życiowych również poza sportem, w tym po zakończeniu kariery zawodniczej.

Pedagogika olimpijska

Pojęcie pedagogiki olimpijskiej związane jest z olimpizmem Pierre’a de Coubertina, dla którego igrzyska olimpijskie, wraz z towarzyszącym im globalnym ruchem, miały służyć jako narzędzia wykorzystywane w procesie edukacji młodej na całym świecie przez praktykowanie sportu. Jego program wychowawczy zmierzał do budowania harmonii między ciałem a duchem. W *Memoires olympiques* opisywał olimpizm jako szkołę szlachetności i czystości moralnej, jak również wytrzymałości i sprawności fizycznej³¹. Coubertin do kreacji swoje-

³⁰ K. Zuchora, *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pokoju, etyce i polityce, solidarności i edukacji*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Warszawa 2016, s. 75.

³¹ P. de Coubertin, *The Paris Congress and the Revival of the Olympic Games* [w:] N. Müller (red.), *Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism, Selected Writings*, IOC, Lozanna 2000, s. 313–320.



Ryc. 1. Schemat relacji pedagogiki sportu i pedagogiki olimpijskiej Pierre'a de Coubertina (źródło: opracowanie własne)

go olimpizmu zaczerpnął różne wątki ze wzorów antycznych (greckiej *paidei*), średniowiecznych (wychowanie rycerskie), XIX-wiecznych (model angielskiego dżentelmena) oraz ogólnoswiatowego ruchu pokojowego (internacjonalizm, wychowanie dla pokoju). Podkreślał, że olimpizm nie jest systemem, lecz stanem ducha. Z tego względu nie został przez Coubertina dokładnie zdefiniowany. Olimpizm wyrażał jego postulaty i marzenia, a także określał pewien zbiór zasad i wartości stanowiących fundament jego *pedagogie olympique*. Olimpizm nie tworzył jednak jasnego porządku czy systemu dającego się przełożyć wprost na działania edukacyjne w duchu olimpijskim. Jest raczej zbiorem etycznych i humanistycznych intencji, stwarzających szerokie możliwości wykorzystania ich w edukacji dzieci, młodzieży, zawodników, działaczy sportowych i innych osób związanych ze sportem. Brak dookreślenia i sztywnych ram pedagogiki olimpijskiej francuskiego barona umożliwiło olimpizmowi dopasowywanie się i podążanie za zmieniającym się światem, przystawanie do różnych kontekstów i przestrzeni kulturowych.

Pierre de Coubertin wprowadził w życie dwie koncepcje pedagogiczne. Pierwsza z nich miała wymiar lokalny i była ograniczona do terytorium Francji. Służyła wzmocnieniu fizycznemu i moralnemu narodu francuskiego. Propozycja przez Coubertina reformy wychowania fizycznego wzorowana była na angielskim modelu wychowania sportowego kształtującego te cechy, których modernizujące i demokratyzujące się francuskie społeczeństwo będzie wymagało od obywateli w przyszłości. Był to program *par excellence* pragmatyczny na usługach III Republiki Francuskiej. Ze względu na charakter podjętej refleksji interesuje nas druga z jego koncepcji pedagogicznych, w której Coubertin nie kierował się logiką celu, lecz logiką wartości, szczególnie wartości pokojowego

współistnienia narodów i leżącego u jej podstaw wzajemnego szacunku³². Gdyby nie fakt, że częścią pedagogiki olimpijskiej Pierre'a de Coubertina była także samodzielna i niezależna koncepcja edukacji sportowej wypracowana w trakcie międzynarodowych badań nad wychowaniem fizycznym, edukację olimpijską można by nazwać rodzajem „edukacji dla pokoju”³³. Podsumowując, pedagogika olimpijska jest rozszerzoną wersją pedagogiki sportowej. Globalny zasięg pedagogiki olimpijskiej oraz jej funkcjonowanie w warunkach wielokulturowych wymagały wzbogacenia pedagogiki sportowej o elementy umożliwiające stworzenie płaszczyzny międzynarodowego dialogu, komunikacji i porozumienia.

Współcześnie istnieje wiele stanowisk i definicji służących opisowi obszaru rzeczywistości obejmującego pedagogikę olimpijską. Prowadzone są także liczne dyskusje na temat relacji pomiędzy pedagogiką a edukacją olimpijską. Nie są one łatwe do ustalenia, ponieważ pojęcie *pedagogiki olimpijskiej* nie jest powszechnie używane przez badaczy i naukowców w terminologii globalnej³⁴.

O pedagogice olimpijskiej można mówić w dwóch wymiarach: **aksjologiczno-teleologicznym** i **technologicznym**. Pierwszy z nich obejmuje idee, wartości, treści i zadania zawarte w *Karcie Olimpijskiej*³⁵ oraz w poglądach Pierre'a de Coubertina. *Fundamentalne zasady olimpizmu* nakazują uznać olimpizm za doktrynę filozoficzno-pedagogiczną, określającą specyficzny zbiór „olimpijskich” wartości. Zbiór ten zawiera przede wszystkim postulat harmonijnego rozwoju osobowości człowieka w duchu radości płynącej z wysiłku fizycznego, wychowania przez dobry przykład, kształtowania odpowiedzialności społecznej oraz poszanowania uniwersalnych podstawowych zasad etycznych, do których należy szacunek dla ludzkiej godności, przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na rasę, kolor skóry, płeć, orientację seksualną, język, religię, poglądy polityczne lub inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, majątek, urodzenie lub jakiegokolwiek inne okoliczności. Do olimpijskich wartości należy także pokojowe współistnienie ludzi i narodów, wzajemne zrozumienie, przyjaźń, solidarność i *fair play*.

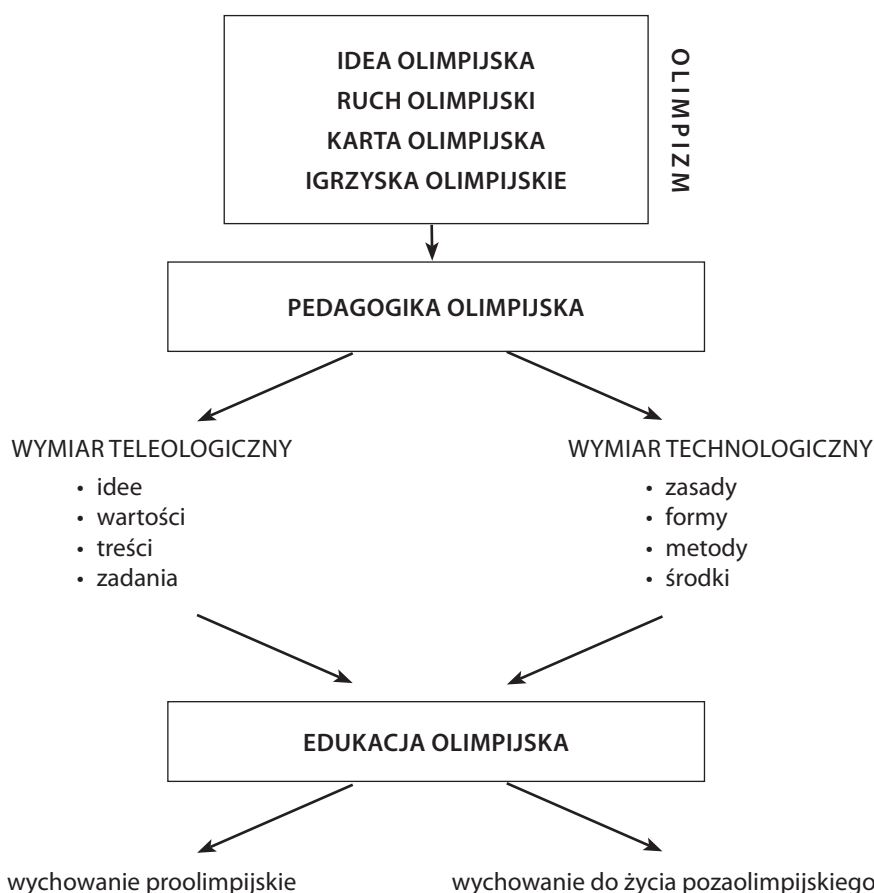
Zwykle przy konstruowaniu programów edukacji olimpijskiej ze zbioru tego pedagodzy wybierają te twierdzenia, zasady i wartości, które najlepiej odpowiadają wymaganiom współczesnej edukacji oraz potrzebom poszczególnych grup społecznych. Stają się one podstawą ich refleksji pedagogicznej. Wymiar aksjologiczno-teleologiczny określa pewien ideał „człowieka olimpijskiego” będący postulowanym kształtem dojrzałej osobowości realizującej i utożsamiającej

³² W. Firek, *Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina*, FALL, Warszawa 2016.

³³ K. Płoszaj, W. Firek, *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre'a de Coubertina*, Imprint Media, Warszawa 2018.

³⁴ D. Binder, 'Olympism' revisited as context for global education, „Quest”, 2001, no. 1.

³⁵ *Karta Olimpijska, Fundamentalne zasady olimpizmu*, Międzynarodowy Komitet Olimpijski, Lozanna 2018, s. 11–12.

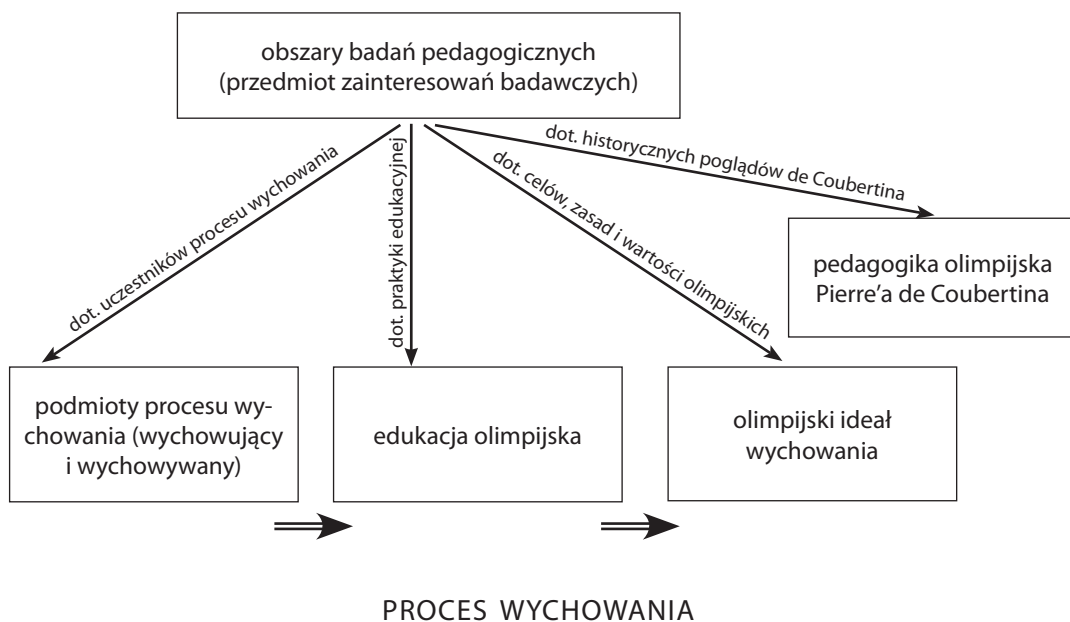


Ryc. 2. Graficzny schemat zależności niektórych terminów dotyczących olimpizmu i pedagogiki olimpijskiej (źródło: opracowanie własne)

„olimpijskie” wartości. Przyjęcie tego ideału wyznacza wybór określonych zasad, form, metod i środków działania, a więc technologiczny wymiar pedagogiki olimpijskiej. O ile wymiar aksjologiczno-teleologiczny jest jasno określony i nie podlega znacznym modyfikacjom (nie licząc niewielkich zmian w zapisach kolejnych wersji *Karty Olimpijskiej*), to wymiar technologiczny pozwala na dobór różnorodnych metod, form, środków i zasad, w zależności od uwarunkowań społecznych, kulturowych i innych. Jest to kwestia indywidualna.

Pedagogika olimpijska (w wymiarze aksjologiczno-teleologicznym i technologicznym) stanowi tło filozoficzno-teoretyczne lub teorię edukacji olimpijskiej (ryc. 2).

Od ponad stu lat olimpizm wpisuje się w kulturalny kalendarz świata. Jego znaczenie jest tym większe, że dla niektórych, podobnie jak dla starożytnych Greków, czas znowu odmierzany jest olimpiadami. Każda kolejna



Ryc. 3. Przedmiot zainteresowań badawczych dotyczących pedagogiki olimpijskiej (źródło: opracowanie własne)

rozpoczynająca się olimpiada świadczy o poczesnym miejscu olimpizmu we współczesnej kulturze i niezwyklej trwałości idei organizowania międzynarodowych festiwali sportowych. Na przestrzeni lat ruch olimpijski musiał wypracować pewne narzędzia służące przekazywaniu esencjalnych wartości olimpijskich. Całość zabiegów mających na celu promowanie i przekazywanie tychże wartości nazywamy edukacją olimpijską.

Proces wychowania zmierzający do realizacji olimpijskich wartości to ciąg świadomie podejmowanych indywidualnie lub zbiorowo działań mających na celu wywołanie określonych zmian w osobowości wychowanka. W procesie tym można wyróżnić trzy elementy: podmioty procesu wychowania (wychowujący i wychowywani), ideał wychowania oraz praktykę edukacyjną określoną przez ten ideał (ryc. 3).

Przedstawiony wyżej schemat jest punktem wyjścia do prezentacji dorobku polskich naukowców, którzy swoje zainteresowania badawcze skierowali w stronę wybranych elementów procesu wychowania w duchu wartości olimpijskich.

Wymienić tu należy prace badawcze dotyczące historycznych poglądów pedagogicznych Pierre'a de Coubertina. W polskiej literaturze olimpijskiej publikacje dotyczące tego zagadnienia są najliczniejsze. Wynika to z faktu, że badacze zajmujący się pedagogiką olimpijską swoją refleksję często rozpoczynają

ją od referowania myśli głównego ideologa nowożytnego olimpizmu, słusznie wskazując, że olimpizm ma pedagogiczną proveniencję. W tekstach tych uczeni wskazują na korzenie pedagogiki olimpijskiej, które w zależności od autora, sięgają do antycznej Grecji czasów Homera czy Peryklesa, średniowiecznego wychowania rycerskiego, poglądów renesansowych myślicieli czy wreszcie nowożytnych koncepcji wychowania sportowego T. Arnolda, W.P. Brookesa, koncepcji „muskularnego chrześcijanina” itd. Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich autorów, którzy w swoich tekstach wspominali o genezie czy istocie Coubertinowskiej pedagogiki olimpijskiej. Nie można jednak pominąć w grupie takich uczonych nazwisk: B. Bilińskiego³⁶, G. Młodzikowskiego³⁷, S. Wołoszyna³⁸, R. Wroczyńskiego³⁹, M. Markowej⁴⁰, J. Nowocień⁴¹, J. Lipca⁴²,

³⁶ B. Biliński, *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina*, cz. VI-2, „Kultura Fizyczna”, 1993, nr 1–2, s. 6–8; B. Biliński, *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina*, cz. V-2, „Kultura Fizyczna”, 1992, nr 1–2, s. 6–8; B. Biliński, *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpizmie Pierre de Coubertina*, cz. V, „Kultura Fizyczna”, 1991, nr 11–12, s. 4–8; B. Biliński, *Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Analogie, paralele i dysharmonie)*, cz. II, „Kultura Fizyczna”, 1990, nr 1–2, s. 3–10; B. Biliński, *Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Analogie, paralele i dysharmonie)*, cz. I, „Kultura Fizyczna”, 1989, nr 9–10, s. 1–7; B. Biliński, *Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Metamorfozy i transformacje antycznych wzorów)*, cz. III, „Kultura Fizyczna”, 1990, nr 5–6, s. 7–12.

³⁷ G. Młodzikowski, *Doktor Thomas Arnold z Rugby w 125 rocznicę śmierci*, „Kultura Fizyczna”, 1967, nr 9, s. 401–404; G. Młodzikowski, *Geneza coubertinowskiej myśli pedagogicznej neoolimpizmu*, „Kultura Fizyczna”, 1964, nr 10, s. 573–581; G. Młodzikowski, *Ideał olimpijski w epoce pokojowego współistnienia*, „Kultura Fizyczna”, 1972, nr 1, s. 3–5; G. Młodzikowski, *Ideologia i praktyka olimpizmu: od amatorstwa do kodeksu dopuszczenia*, „Kultura Fizyczna”, 1989, nr 9–10, s. 8–11; G. Młodzikowski, *Non omnis moriar. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Pierre’a de Coubertina*, „Kultura Fizyczna”, 1987, nr 7–8, s. 1–2; G. Młodzikowski, *Olimpizm Pierre de Coubertina*, „Kultura Fizyczna”, 1987, nr 3–4, s. 10–12.

³⁸ S. Wołoszyn, *Olimpizm – edukacją globalną*, „Kultura Fizyczna”, 1996, nr 3–4, s. 1–2; S. Wołoszyn, *Olimpizm a wychowanie. Czy można zaufać humanizmowi sportu?*, „Kultura Fizyczna”, 2004, nr 11–12, s. 1–4.

³⁹ R. Wroczyński, *Pierre de Coubertina poglądy na szkołę i rolę sztuki w wychowaniu*, „Kwartalnik Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1969, t. XIII, nr 2; R. Wroczyński, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wyd. BK, Wrocław 2003.

⁴⁰ M. Markowa, *Wpływ arnoldyzmu na dzieło Pierre de Coubertina*, „Kultura Fizyczna”, 1981, nr 9–10, s. 25–28.

⁴¹ J. Nowocień, J. Chełmecki (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Aktywność fizyczna dzieci, młodzieży i dorosłych na przełomie XX i XXI wieku*, Wyd. AWF, Warszawa 2010; J. Nowocień (red.), *Společno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie patriotyczne przez sport*, Wyd. AWF, Warszawa 2007.

⁴² J. Lipiec, *Filozofia olimpizmu*, Polskie Wydawnictwo Sportowe Sprint, Warszawa 1999; J. Lipiec, *Kalokagatia*, PWN, Warszawa–Kraków 1988; J. Lipiec, *Pożegnanie z Olimpią*, FALL, Kraków 2007; J. Lipiec, *Sympozjon olimpijski*, FALL, Kraków 2014.

A. Pawluckiego⁴³, K. Zuchory⁴⁴, J. Kosiewicza⁴⁵, M. Bronikowskiego⁴⁶, W. Firka⁴⁷ i K. Płoszaj⁴⁸.

Mniej liczne w Polsce są teoretyczne rozważania nad olimpijskim ideałem wychowania, czyli pewnym wzorem wychowania i wykształcenia cenionym lub uznawanym za wartościowy przez ruch olimpijski w określonym okresie historycznym. Ideał ten (jak każdy inny), uogólniający różne wartości (intelektualne, fizyczne, moralne), jest w praktyce nieosiągalny. Spełnia jednak rolę ostatecznego i głównego celu działalności wychowawczej, wskazuje na dobór odpowiednich środków, metod i warunków na drodze jego realizacji. Olimpijski ideał wychowania to model pożądanej osobowości wychowanka będącej wynikiem edukacji olimpijskiej. Z istoty rzeczy ideały wychowania pojawiają się i trwają jakiś czas, by potem zniknąć ustępując miejsca innym. Nie inaczej było z pedagogiką olimpijską, która powstała jako odpowiedź na społeczno-kulturowe problemy przełomu XIX i XX wieku wywołane zjawiskami industrializacji, demokratyzacji, kryzysem dotychczasowej moralności i rozwojem myśli modernistycznej.

Temporalności proponowanego ideału świadomy był Pierre de Coubertin, który pisał, że: „doktryna zbyt sztywna jest zawsze w konsekwencji zmuszona do podporządkowania się temperamentom, które osłabiają ją i doprowadzają do ruiny. Jedynie taka doktryna, nad którą, zgodnie z wymaganiami względności, w jakiej ludzkość zmuszona jest egzystować, pracowałyby umysły mądre i rozważne, ma szanse na wprowadzenie jej w życie”⁴⁹.

Olimpijski ideał wychowania jest w odniesieniu do ruchu olimpijskiego zmienną zależną. To znaczy, że wraz ze zmieniającym się ruchem olimpijskim zmianie ulega również ideał wychowania. Istnieje pewna tendencja widoczna u niektórych badaczy edukacji olimpijskiej zmierzająca do petryfikacji ideału olimpijskiego i powracania do myśli pedagogicznej Pierre’a de Coubertina. M.in. N. Müller pisał, że olimpizm dzisiaj nie jest w stanie dodać nic więcej nad

⁴³ A. Pawlucki, *Sport jako modernizm olimpijski*, „Kultura Fizyczna”, 2008, nr 9–12, s. 10–15.

⁴⁴ K. Zuchora, *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pokoju, etyce i polityce, solidarności i edukacji*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Warszawa 2016.

⁴⁵ J. Kosiewicz, *Narodziny myśli Coubertinowskiej* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Oblicza sportu*, Wyd. AWF, Warszawa 1990.

⁴⁶ M. Bronikowski, *Anglosaskie inspiracje pedagogiczne barona Pierre’a de Coubertin w jego poszukiwaniach możliwości reformy systemów edukacyjnych*, „Kultura Fizyczna”, 2000, nr 7–8, s. 3–7.

⁴⁷ W. Firek, *Filozofia olimpizmu Pierre’a de Coubertina*, FALL, Warszawa 2016.

⁴⁸ K. Płoszaj, W. Firek, *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre’a de Coubertina*, Imprint Media, Warszawa 2018.

⁴⁹ P. Coubertin, *Etiudy olimpijskie o nadziei i pięknie* (wybór i opracowanie T. Daszkiewicz, K. Zuchora), Heliodor, Warszawa 2001, s. 62.

to, co pisał sto lat temu P. de Coubertin⁵⁰. Z tej perspektywy za jedyną dobrą drogę wyznaczania celów edukacji olimpijskiej należy uznać wczytywanie się w teksty Francuza.

Inną drogą, przeciwną do powyższej, jest uznanie, że olimpizm zmienił się wraz z otaczającą go rzeczywistością i co najwyżej można się zgodzić, że P. de Coubertin zasiał pewne idee, ale to, co z nich wyrośnie, zależy dzisiaj przede wszystkim od zewnętrznych wobec ruchu olimpijskiego czynników oraz zamiarów i efektywności działań tych, którzy te idee pielęgnują. Poza tym naśladowanie Coubertina wiązałoby się z przyjęciem wszystkich założeń pedagogiki naturalistyczno-liberalnej, a na to trudno dzisiaj byłoby się w pełni zgodzić. Oczywiście, współczesny olimpizm nie powieli jedynie pierwotnych idei jego założyciela. Ruch olimpijski wzbogacił się bowiem w ostatnich latach o nowe jakości dotąd niespotykane: ideę międzykulturowości, program solidarności olimpijskiej, Igrzyska Paraolimpijskie, Młodzieżowe Igrzyska Olimpijskie itd. Zwolennicy powracania do pierwotnej idei Coubertina, wciąż odczytywanej i interpretowanej na nowo z żalem twierdzą, że główny ideolog olimpijski nie doprecyzował celów i zadań pedagogiki olimpijskiej.

Zresztą bezkrytyczne powracanie do pedagogiki olimpijskiej P. de Coubertina, zwykle sprowadza na ruch olimpijski sporą dawkę uzasadnionej krytyki. Dotyczyć może ona nacjonalistycznych, imperialnych i kolonialnych motywów pedagogiki Coubertina, która musiała być taka a nie inna z racji ówczesnych społeczno-kulturowych uwarunkowań. U podstaw współczesnej edukacji olimpijskiej leżą już inne wartości, które Coubertin dopiero sygnalizował. O ile jego wychowanie przez sport w odniesieniu do indywidualnych osób i ich relacji społecznych niewiele się zmieniło, o tyle największego przewartościowania dokonano w aspekcie kontaktów międzykulturowych. Coubertinowski paternalizm i politykę ekspansji imperialnej Francji, a potem samodzielną politykę Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, zastąpiono ideą międzykulturowości. Pierwotną koncepcję darwinizmu społecznego, urabianie kultur podług zachodnich wzorców, zamieniono na szacunek wobec różnorodności kulturowej i program solidarności olimpijskiej.

W refleksji nad olimpijskim ideałem wychowania w pracach S. Wołoszyn pojawia się pedagogika olimpijska zakładająca radość z wysiłku, przewyższanie siebie oraz współzawodnictwo w zgodzie z wartościami etycznymi. Jej zadaniem jest pielęgnacja sfery fizycznej i duchowej⁵¹. W. Lipoński podkreśla, że pedagogika olimpijska wykorzystuje igrzyska olimpijskie jako narzędzie

⁵⁰ N. Müller, *Olympische Erziehung* [w:] F. Thaller, H. Recla (red.), *Signale der Zeit*, Schorn-dorf, Hofmann 1975, s. 133–140.

⁵¹ S. Wołoszyn, *Dylematy pedagogii olimpizmu* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994, s. 261.

wychowawcze wspomagające kształtowanie postaw i osobowości człowieka⁵². Wyróżnia „olimpizm” i „ideę olimpijską”, które mimo że odnoszą się do tej samej sfery ludzkich dążeń i postaw filozoficznych, związanych z tym co olimpijskie, to olimpizm określa filozoficzne i pedagogiczne normy postępowania, podczas gdy idea olimpijska zakreśla ogólny obszar, w którym normy olimpizmu powinny być realizowane. Do tych norm Lipoński zalicza: postępowanie *fair play* wobec partnerów w sporcie i w życiu, skuteczne opanowanie własnej woli i uczuć, skromność w zachowaniu, dążenie do wyższej estetyki ciała lub ruchu⁵³. Warto jednak pamiętać, że Lipoński jako uznany historyk sportu, prezentując istotę pedagogiki olimpijskiej, referuje przeważnie poglądy P. de Coubertina. Dodać należy jeszcze, że w tekstach Lipońskiego widać zatroskanie o rolę pedagogiki olimpijskiej, która do tej pory nie znalazła odpowiedniego miejsca w systemach oświaty, także tej polskiej. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatruje w fakcie, że wielu pedagogów utożsamiało sport olimpijski ze sportem wyczynowym wraz z towarzyszącymi mu deformacjami, antywartościami i wszelkimi zjawiskami negatywnymi⁵⁴. Komentując powyższe słowa Lipońskiego można złagodzić nieco ten pesymistyczny ton, gdyż edukacja olimpijska nie jest już traktowana wyłącznie jako edukacja alternatywna. Obecnie jest uznana koncepcją pedagogiczną, u podstaw której leży założenie, iż z pomocą wysiłku sportowego, przez oddziaływanie psychosomatyczne, można osiągnąć pożądany skutek pedagogiczny i wzbogacić osobowość wychowanka. Takie stanowisko prezentowane jest choćby w *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku* pod redakcją T. Pilcha⁵⁵.

Pedagogika olimpijska bywa również nazywana przez polskich uczonych „nową jakościowo pedagogiką”, którą A. Szyszko-Bohusz określił szansą dla moralnego odrodzenia człowieka oraz przygotowaniem młodego pokolenia do podjęcia wyzwań współczesnego świata. Jako naczelne wartości pedagogiki olimpijskiej uznał: piękno, dobro, szlachetność, rycerskość, bezinteresowność, współpracę i radość tworzenia⁵⁶.

Cele i zadania pedagogiki olimpijskiej formułowane są przez polskich badaczy podobnie. Wynika to z istoty olimpizmu uznawanego za podstawę oddzia-

⁵² W. Lipoński, *Bądź mistrzem życia – międzynarodowy Projekt Fundacji Wychowania Sportowego i Olimpijskiego (FOSE)* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Wyd. Estrella, Warszawa 2000, s. 17.

⁵³ Lipoński, *Olimpizm dla każdego*, AWF, Poznań 2000, s. 16.

⁵⁴ W. Lipoński, *Media a zaniedbania wychowania fizycznego i olimpijskiego* [w:] W. Strykowski (red.), *Media a edukacja – II Międzynarodowa Konferencja*, Poznań 1998, s. 154.

⁵⁵ T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.

⁵⁶ A. Szyszko-Bohusz, *Pedagogiczne zasady wychowania w duchu ideałów olimpizmu w świetle pedagogiki holistycznej* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994, s. 301–306.

ływań edukacyjnych oraz olimpijskiego ideału wychowania. Potencjał wychowawczy olimpizmu J. Lipiec uznaje za odpowiedni do formowania człowieka zarówno dla życia „pozaolimpijskiego”, jak i „prooolimpijskiego”. W pierwszym przypadku olimpizm służy pełnej edukacji człowieka i obejmuje swoim zasięgiem ogół obserwatorów igrzysk olimpijskich. Z tym, że świadomy odbiór igrzysk musi zostać poprzedzony powszechną edukacją, dla której igrzyska są momentem kulminacyjnym. W drugim przypadku chodzi o bezpośrednio i pośrednio przygotowanie głównych aktorów widowiska sportowego do odgrywania właściwych dla nich ról. Dlatego pedagogizacją powinni być objęci zawodnicy, trenerzy, sędziowie, lekarze, dziennikarze, organizatorzy i sponsorzy⁵⁷. Dla Lipca edukacyjny wymiar igrzysk wymaga swoistej „propedeutyki przedolimpijskiej”⁵⁸. Co do treści i przesłania tej olimpijskiej lekcji, to we właściwej dla siebie refleksji filozoficznej wskazuje, że celem najwyższym jest „zbudowanie ogólnoludzkiej wspólnoty poprzez uczestnictwo młodzieży świata w braterskich spotkaniach na olimpijskich stadionach, o atrakcyjnym, zgodnym z naturą człowieka programie fizycznej rywalizacji”⁵⁹. Jest to cel – jak to sam określa – gatunkowy.

Lipiec prezentuje zatem stanowisko esencjalistyczne, które w określaniu celów edukacyjnych odnosi się do natury człowieka posiadającego wrodzone istotowe właściwości, aspiracje i dążenia do personalnej autoekspresji i perfekcji w warunkach rywalizacyjnej konfrontacji z innymi ludźmi. Zakłada więc, podobnie jak Pierre de Coubertin, istnienie instynktu rywalizacyjnego, który jeśli tylko zostanie obudzony, jest nie do pokonania⁶⁰. Analizując jego publikacje dotyczące pedagogiki olimpijskiej, jako jej fundamentalne wartości można uznać jedność ludzkości, *fair play*, odwagę podjęcia wyzwania, udział w rywalizacji⁶¹. Celem edukacji olimpijskiej, a więc efektem końcowym, winien być „olimpijczyk” – człowiek mocno i szczerze przesiąknięty ideą olimpijską⁶². Według niego pedagogika olimpijska powinna symbolizować idealnego zawodnika⁶³.

Tezy powyższe potwierdzają badania J. Nowocienia. Wynika z nich, że kluczem do osiągnięcia założonych celów dydaktyczno-wychowawczych jest przygotowanie dzieci i młodzieży do odbioru i uczestnictwa w igrzyskach olimpijskich przez odpowiednie kształtowanie relacji społecznych, sytuacji i środków

⁵⁷ J. Lipiec, *Filozofia olimpizmu*, Sprint, Warszawa 1999.

⁵⁸ J. Lipiec, *Integralna edukacja olimpijska* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Wyd. Estrella, Warszawa 2000, s. 30–36.

⁵⁹ Tamże, s. 198.

⁶⁰ P. Coubertin, *Krucjata zwolenników*, „Kultura Fizyczna”, 1991, nr 3/4, s. 29; P. Coubertin, *Sport na przestrzeni wieków*, „Kultura Fizyczna”, 1989, nr 3/4, s. 26.

⁶¹ K. Płoszaj, W. Firek, *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre’a de Coubertina*, Imprint Media, Warszawa 2018.

⁶² J. Lipiec, *Symposium olimpijskie*, FALL, Kraków 2014, s. 96.

⁶³ J. Lipiec, *Filozofia olimpizmu*, FALL, Kraków 1999, s. 159.

wychowawczych. Podkreśla wagę etycznego i moralnego przygotowania ludzi sportu (zawodników, trenerów, lekarzy, dziennikarzy, sędziów itd.) do wywiązywania się z przyjętych przez nich funkcji, a także odpowiednie przygotowanie wszystkich ludzi na całym świecie do uczestnictwa w igrzyskach olimpijskich i odbioru tego wydarzenia⁶⁴. Fundamentalne dla jego pedagogiki olimpijskiej są poglądy P. de Coubertina. Widzi w niej praktyczną szkołę moralnego, intelektualnego i fizycznego doskonalenia jednostki, a przez nią globalnego społeczeństwa szanującego inne narody i uznającego ich kulturową odrębność⁶⁵.

Zofia Żukowska, stawiając diagnozę rzeczywistości społeczno-edukacyjnej pierwszej połowy lat 90. XX w., wyróżniła za R.B. Harrisem⁶⁶ następujące kryteria, jakie musi spełniać pedagogika: 1) być na tyle ogólna, by koncentrować się na uniwersaliach; 2) być humanistyczna; 3) mieć jak największy zasięg; 4) być racjonalna (tzn. odwoływać się do rozumu); mieć swoją religię opartą na znaczeniu ceremonii i obrządków; 5) przemawiać zrozumiałym językiem; 6) uznawać ograniczenia z konieczności nałożone na zorganizowane życie racjonalne, z szansą na przyszłe reformowanie, a nawet samoreformowalność⁶⁷. Następnie Żukowska stwierdza, że kryteria te spełnia sport, a szczególnie edukacja olimpijska, której uniwersalizm zasadza się na idei pokoju i *fair play*. Pośród wartości olimpijskich przydatnych w pedagogice wymienia m.in. przyjaźń, sprawiedliwość, dzielność. Zdaje sobie sprawę, że olimpijski uniwersalizm musi zmierzyć się z krajowymi nacjonalizmami, ale dla niej to napięcie jest punktem wyjścia do tworzenia własnych lokalnych programów edukacji olimpijskiej⁶⁸. Pedagogikę olimpijską rozumie jako: element przygotowań do igrzysk olimpijskich poszczególnych krajów i ich społeczeństw; nośny instrument w edukacji młodzieży, z szansami na samorealizację i socjalizację, partnerstwo w interakcjach wychowawczych, pogłębioną refleksję etyczną i rozbudzoną potrzebę własnego doskonalenia. Spośród wartości olimpijskich Z. Żukowska szczególną rolę i miejsce przyznała zasadzie *fair play*⁶⁹, którą uczyniła przedmiotem rozważań w licznych publikacjach. Wielokrotnie zaznaczała, że *fair play* jest

⁶⁴ J. Nowocień (red.), *Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły*, AWF, Warszawa 2001, s. 93; J. Nowocień, *Spoleczno-wychowawcze efekty edukacji olimpijskiej w szkole podstawowej* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Wyd. Estrella, Warszawa 2000, s. 49–50.

⁶⁵ J. Nowocień, *Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły*, AWF, Warszawa 2001, s. 49.

⁶⁶ R.B. Harris, *Filozofia uniwersalna* [w:] *Filozofia: uniwersalność i różnorodność*, Warszawa 1990.

⁶⁷ Z. Żukowska, *Sport w alternatywnych koncepcjach edukacyjnych* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Wychowawcze aspekty sportu*, SALOS, Warszawa 1993, s. 81–95.

⁶⁸ Tamże, s. 85.

⁶⁹ R. Żukowski, *Fair play najwyższą wartością olimpizmu. Założenia a rzeczywistość* [w:] . Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994, s. 269.

wartością uniwersalną, bez której uprawianie sportu nie mogłoby mieć pozytywnego wpływu ani na sprawność fizyczną, ani na zmiany w osobowości młodych ludzi, zwłaszcza w sferze moralnej⁷⁰. Również K. Zuchora, podobnie jak Z. Żukowska, zasadę *fair play* uznaje za podstawę wychowania w duchu olimpijskim oraz istotę i warunek istnienia sportu⁷¹.

Teoretyczną refleksję nad *fair play* prowadzi także J. Nowocien. Przedstawia i interpretuje tę zasadę w wymiarze formalnym, humanistycznym i humanitarnym. Podkreśla, że edukacja olimpijska z podstawami *fair play* może przyczynić się do podwyższenia jakości procesu dydaktyczno-wychowawczego przez poznawanie, zrozumienie, akceptację i przeżywanie wartości, zarówno w sporcie, jak też w życiu społecznym⁷². Nowocien weryfikuje to założenie pozytywnie na podstawie wyników badań, które przeprowadził wśród różnych grup społecznych. Ukazują one sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły⁷³ jako istotny element kształtowania i rozwoju społecznie pożądanych postaw dzieci i młodzieży. Na temat wychowawczej funkcji *fair play* wypowiadają się także: A. Bodasińska⁷⁴, A. Dąbrowska i A. Dąbrowski⁷⁵, M. Czechowski⁷⁶, J. Królicki⁷⁷, T. Maszczak⁷⁸. O wymiarze edukacyjnym olimpijskich wartości (m.in. szacunek, doskonałość, przyjaźń) wiele pisali

⁷⁰ Z. Żukowska, R. Żukowski, *Fair play wartością uniwersalną dla sportu i wychowania*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1994, 2, s. 34–49.

⁷¹ K. Zuchora, *Edukacja olimpijska w szkole. Sprawa honoru* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair play. Sport. Edukacja*, Wyd. Estrella, 1996, s. 52; K. Zuchora, *Leksykon wychowania fizycznego i sportu szkolnego*, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1998, s. 73; K. Zuchora, *Olimpizm – wartości edukacyjne* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Wychowawcze aspekty sportu*, SALOS, Warszawa 1993, s. 67–80.

⁷² J. Nowocien, *Spoleczno-wychowawcze efekty edukacji olimpijskiej w szkole podstawowej* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, AWF, Estrella, Warszawa 2000, s. 48–59; J. Nowocien, *Zasada fair play ważnym ogniwem edukacji europejskiej* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play w europejskiej kulturze i edukacji*, Klub Fair Play PKOl, Estrella, Warszawa 2004, s. 41–49.

⁷³ J. Nowocien, *Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły*, AWF, Warszawa 2001.

⁷⁴ A. Bodasińska, *Czysta gra w sporcie i życiu codziennym*, Biała Podlaska 2007.

⁷⁵ A. Dąbrowska, A. Dąbrowski, *Fair play w sporcie młodzieżowym i rekreacji ruchowej; Spoleczno-wychowawcze wartości idei fair play w rekreacji i turystyce; Fair play w sporcie dla niepełnosprawnych* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair play. Sport. Edukacja*, Wyd. Estrella, Warszawa 1996, s. 130–142.

⁷⁶ M. Czechowski, *Promocja wartości fair play w szkołach podstawowych – efekty wychowawcze* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Warszawa 2000, s. 139.

⁷⁷ J. Królicki, *Fair play wyróżnieniem idei olimpizmu* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair play. Sport. Edukacja*, Wyd. Estrella, Warszawa 1996, s. 113–115.

⁷⁸ T. Maszczak, *Fair play jako teren edukacji sportowej dzieci i młodzieży*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, tom XLVI, suplement 1, część I, PWN, Warszawa 2002, s. 189.

także Małgorzata i Michał Bronikowscy⁷⁹ uznając, że pozostają one w zgodzie z ogólnymi celami wychowania, a jako takie powinny zostać zintegrowane ze szkolnymi programami kształcenia.

Dla K. Zuchory nowożytny olimpizm jest natury pedagogicznej, a sam Coubertin jest twórcą nowej *paidei*. W Polsce ten uczony właśnie jest prawdopodobnie największym propagatorem myśli i dorobku Pierre'a de Coubertina. W swoich apologetycznych, niemalże hieratycznych tekstach przedstawia Francuza jako krystalicznego w motywach, napędzanego czystym pragnieniem poprawy ludzkości i świata, apostoła i pierwszego kapłana nowożytnej religii sportu, której poświęcił bez reszty najlepsze lata swojego życia, majątek, siły i zasoby duchowe. Pedagogikę francuskiego barona, choć sprzed ponad stu lat, wskazuje jako wzorcową pytając retorycznie: „Czy nie o takiej pedagogice myślimy dzisiaj w skali całego świata, i czy z właśnie nie z taką pedagogiką wiążą swoje nadzieje nauczyciele i uczniowie?”⁸⁰.

K. Zuchora należy do grupy pedagogów, którzy recepty na współczesne problemy wychowania upatrują w powrocie do koncepcji P. de Coubertina, bo „olimpizm jest doktryną otwartą wobec wszystkiego, co niesie ze sobą życie. Dzięki temu jest też doktryną aktywną, która wpływa na nowy kształt świata i stosunków międzyludzkich”⁸¹. Z pism K. Zuchory płynie wielki optymizm. Olimpizm, według niego, jest zdolny, tak jak by sobie tego życzył P. de Coubertin, do aktywnego zmieniania świata i pokonywania wszelkich negatywnych zjawisk nie tylko w świecie sportu. Od lat K. Zuchora nie szczędzi siły i pióra krzewiąc olimpijskie pedagogiczne przesłanie francuskiego reformatora. Przy czym na uwagę zasługuje podniosły i patetyczny język, którego używa. Zucho-
ra jest zdania, że jeśli sport ma odgrywać ważną rolę w kulturze, to trzeba o nim pięknie mówić i pisać, bo „kiedy wprowadzamy język sztuki do sportu, podnosimy sport na poziom artystyczny”⁸².

Pedagogika olimpijska K. Zuchory ma charakter naturalistyczny z widocznym optymizmem antropologicznym J.J. Rousseau. Przebija się w jego tekstach meliorizm, który głosi tyle, że człowiek jest z natury dobry i jeśli tylko będzie widział dobro, to mając wybór, będzie ku niemu dążył. Głosi więc intelektualizm etyczny, w którym wola podąża za rozumem. Zakłada również, że zgodnie z postulatami naturalistów, w wychowaniu dziecka wystarczy pozostawić je samemu sobie, a ono z pewnością wybierze sport jako naturalną aktywność rozwojową.

⁷⁹ M. Bronikowski, M. Bronikowska, *Olympic values: are they for an individual or for the community?*, „Studia Humanistyczne”, Kraków 2012, nr 12, s. 34–40.

⁸⁰ K. Zuchora, *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pokoju, etyce i polityce, solidarności i edukacji*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Warszawa 2016, s. 127.

⁸¹ Tamże, s. 131.

⁸² K. Zuchora, *Światło mitu, co poszerza przestrzeń* [w:] W. Firek, K. Płoszaj, D. Przybylski (red.), *Rozmowy w blasku olimpijskiego znicza*, Wyd. Nowik, Opole 2016, s. 65.

Inspiracji dla pedagogiki olimpijskiej K. Zuchora poszukuje w kolebce starożytnych igrzysk olimpijskich – w greckiej antycznej *paidei*. Przy czym zwykle cofa się w swoich rozważaniach do twórczości Homera – *Iliady* i *Odysei*, uważając, że tam ukształtowała się nasza europejska kultura. Pedagogika olimpijska to nic więcej niż homerycki ideał człowieka rywalizującego o wieniec najwyższej *arete*. Przejmuje ideał wychowawczy Homera, który jego zdaniem przyświecał pedagogicznej myśli Pierre’a de Coubertina. Tym ideałem był człowiek: piękny, wysoki i doskonale zbudowany, silny i wytrzymały na trudy i ból, zachowujący młodość do jesieni życia, rycerski i czuły na punkcie swego honoru, gwałtowny, zapalczywy i jednocześnie wrażliwy na cierpienie innych, kierujący się rozważą, choć stawiający sobie najwyższe cele⁸³. Uosobieniem tych wartości był Achilles, który często pojawia się w tekstach pedagogicznych Zuchory jako wzór osobowy. Pedagogika olimpijska Zuchory to pedagogika greckiego gimnazjonu.

Zwolennikami nieustannej i czujnej modyfikacji celów i założeń pedagogiki olimpijskiej są K. Płoszaj i W. Firek⁸⁴. Zwracają oni uwagę, że pedagogika olimpijska, aby mogła być aktywnym składnikiem globalnej kultury, musi ulegać zmianie w sferze proponowanych wartości. Wskazują na wyraźną różnicę pomiędzy pedagogiką sportową P. de Coubertina i jego pedagogiką olimpijską. *Differentia specifica* tej drugiej jest zdecydowany zwrot w stronę edukacji do życia w warunkach wielokulturowych. Oczywiście w mocy pozostaje cały potencjał sportu efektywnie kształtujący osobowość wychowanka i wpływający pozytywnie na jego relacje ze społeczeństwem, lecz podkreślić należy, że u podstaw projektu olimpijskiego od samego początku legła koncepcja celowego intensyfikowania kontaktów międzynarodowych i międzykulturowych. W związku z tym edukacja olimpijska powinna być ze swej istoty międzykulturowa.

Pojęcie międzykulturowości nie było jeszcze znane w czasach P. de Coubertina, bo pedagogika wypracowała je dopiero w drugiej połowie XX wieku. Nie zmienia to jednak faktu, że w pedagogice olimpijskiej P. de Coubertina można znaleźć taki zestaw wartości, który dzisiaj składa się na dojrzałą pedagogikę międzykulturową. Choć K. Płoszaj i W. Firek odnoszą się do poglądów Francuza z przełomu XIX i XX wieku, to wskazują na istotną różnicę. Pedagogika olimpijska de Coubertina postulowała nawiązywanie kontaktów międzykulturowych, które miały być pozytywnym bodźcem rozwoju ludzkości. Natomiast współczesna pedagogika międzykulturowa jest już odpowiedzią na problem edukacji społeczeństw w warunkach wielokulturowych. To, co dla Coubertina było szansą, dzisiaj jest wyzwaniem. Płoszaj i Firek sugerują, że jeśli współczesna

⁸³ K. Zuchora, *Edukacja olimpijska ku wspólnym wartościom*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Warszawa 2006, s. 38–39.

⁸⁴ K. Płoszaj, W. Firek, *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre’a de Coubertina*, Imprint Media, Warszawa 2018.

edukacja olimpijska uwzględni postulaty pedagogiki międzykulturowej, będzie dokończeniem pedagogicznej „symfonii” Pierre’a de Coubertina. Dla nich: „międzykulturowość jest warunkiem *sine qua non* edukacji olimpijskiej. Kiedy mówimy »edukacja olimpijska«, powinniśmy zawsze mieć na myśli międzykulturową edukację olimpijską. I odwrotnie, nie ma edukacji olimpijskiej bez działań dydaktyczno-wychowawczych uwzględniających postulaty pedagogiki międzykulturowej. Nie ma przy tym znaczenia, czy jest ona realizowana na poziomie globalnym – podczas igrzysk olimpijskich, młodzieżowych igrzysk, festiwalu sportowych, sesji Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej – czy na poziomie lokalnym – w małej szkole na prowincji. Wszędzie, gdzie powiewa flaga olimpijska z symbolem pięciu splecionych kolorowych kół, powinien unosić się duch wzajemnego szacunku dla odmienności kulturowych oraz winno się dbać o własną narodową tożsamość”⁸⁵. W związku z tak rozumianą pedagogiką olimpijską, sformułowany został swoisty cel oddziaływań wychowawczych, którym jest „budzenie potrzeby prowadzenia dialogu międzykulturowego przez czynny i bierny udział w igrzyskach olimpijskich, kształtowanie postaw akceptacji i rozumienia odmienności kulturowych, a także przygotowanie do interakcji z przedstawicielami innych kultur wraz ze wzmacnianiem własnej tożsamości kulturowej”⁸⁶.

Kolejnym obszarem badań, który jest przedmiotem zainteresowania pedagogów, są uczestnicy procesu wychowania (podmiot wychowujący i podmiot wychowywany) w ramach pedagogiki olimpijskiej (ryc. 3). Podmiotem wychowującym może być jednostka (np. nauczyciel, trener, rodzic itp.) lub instytucja (np. szkoła, klub olimpijczyka, klub sportowy, narodowy komitet olimpijski, Międzynarodowy Komitet Olimpijski). Ze względu na podmiot wychowywany, którym może być grupa reprezentująca jedną kulturę lub wiele kultur, na poziomie międzynarodowym wyróżnić można dwa poziomy edukacji olimpijskiej: lokalny i globalny. Charakter grupy docelowej w znacznym stopniu modyfikuje programy edukacyjne. Na poziomie lokalnym należy pamiętać, że podmiot wychowywany jest radykalnie zakorzeniony w społeczeństwie. Powinno się wówczas brać pod uwagę lokalne wartości, poziom rozwoju cywilizacyjnego, mówiąc krótko: wszelkie uwarunkowania społeczno-kulturowe. Zwykle podmioty tworzące programy edukacji olimpijskiej dla takich grup wybierają ze zbioru olimpijskich wartości te, które uważają za najistotniejsze, lub takie, które odpowiadają potrzebom podopiecznych. W efekcie powstają programy bardzo selektywne.

Sytuacja wygląda zgoła inaczej, kiedy program wychowawczy ma być realizowany w zróżnicowanej kulturowo grupie. Wtedy wybierane są raczej war-

⁸⁵ Tamże, s. 13–14.

⁸⁶ Tamże, s. 238.

tości o dużym poziomie ogólności, które muszą być wolne od uzasadnień religijnych czy kulturowych, oparte przeważnie na przesłankach rozumowych (doktryna wzajemnego szacunku). Jeśli na przykład na poziomie globalnym będzie mowa o pokojowym współistnieniu, to na poziomie lokalnym celem będzie pogodzenie dwóch wrogich narodów (np. izraelskiego i palestyńskiego). Bez względu na poziom realizowanej edukacji olimpijskiej (lokalny, globalny) stały pozostaje zbiór olimpijskich wartości. Polskie badania dotyczące tego zagadnienia zazwyczaj koncentrowały się na programach lokalnych, dostosowaniu edukacji olimpijskiej do krajowych realiów, zwłaszcza możliwości zintegrowania jej ze szkolnymi programami nauczania. Należy tu szczególnie wyróżnić publikacje J. Nowocienia, M. Bronikowskiej, M. Bronikowskiego, Z. Żukowskiej, R. Żukowskiego, A. Glapy, A. Kantanisty, J. Bielskiego, S.R. Bryła, M. Czechowskiego, A. Dąbrowskiej, A. Dąbrowskiego, R.M. Kaliny, K. Zuchory, T. Maszczaka i innych. Publikacja *Międzykulturowa edukacja olimpijska* K. Płoszaj i W. Firka jest poszukiwaniem możliwości i warunków implementacji edukacji olimpijskiej w różnych kulturach.

Cechą szczególną polskich badań w zakresie pedagogiki olimpijskiej i zarazem jej szczególną wartością są studia o charakterze empirycznym związane ze stanem wiedzy na temat olimpizmu, historii igrzysk; stopniem przyswojenia i świadomości idei olimpijskiej; opiniami o zasadach i wartościach olimpizmu oraz prospołecznymi i proolimpijskimi postawami. Badania te realizowane są w Polsce na szeroką skalę przez wielu badaczy w różnorodnych grupach społecznych. Liczba publikacji prezentujących wyniki tych badań przekroczyła już setkę. Oprócz wyżej wspomnianych badaczy, w tym miejscu wymienić należy jeszcze: S. Arasymowicza, Z. Cicirko, S. Litwiniuka, J. Cyganiuk, M. Długosielską, Z. Mierzejewskiego, A. Grabowskiego, J. Królickiego, J. Derbich, P. Orkiszewskiego, S. Przybylskiego, W. Puczyńskiego, A. Bodasińską, S. Bodasińskiego, D. Kocięcką, K. Piecha, D. Pietrzak, A. Zagutę, L. Pławińską i innych. Na szczególną uwagę, ze względu na szeroką skalę oraz duże grupy badane, zasługują indywidualne prace D. Umiastowskiej, J. Nowocienia, A. Glapy i K. Płoszaj. Wyniki ich badań prowadzą do wniosku, że edukacja olimpijska postrzegana jest jako skuteczna forma wychowania, w której upatrywać można szans dla pedagogiki jutra. Stanowi ona bowiem dobry przykład oddziaływań wychowawczych, w których występuje mało słów i wiele prawdziwych, wartościowych przykładów.

Ostatni przedstawiony na ryc. 3 obszar badań dotyczy efektywności praktyki edukacyjnej. Należy zaznaczyć, że czym innym jest zdefiniowanie edukacji olimpijskiej, a czym innym badania nad skutecznością tego procesu. Jeśli przyjmiemy, że edukacja olimpijska „to przekazywanie wiedzy i wartości oraz kształtowanie zachowań dzieci, młodzieży dorosłych w celu wzbudzenia w nich takich stanów poznawczych, fizycznych, moralnych i estetycznych, które są

zgodne z duchem olimpijskim”⁸⁷, pozostaje jeszcze najmniej zbadane zagadnienie dotyczące jej wymiaru technologicznego. Dążenie do założonego ideału wychowawczego może przecież przebiegać różnymi drogami, przy zastosowaniu rozmaitych zasad, form, metod i środków. Warto zwrócić uwagę na trafny komentarz A. Glapy⁸⁸. Pisze ona, że niestety działania w zakresie edukacji olimpijskiej w naszym kraju są najczęściej krótkotrwałe, akcyjne, organizowane w dużej mierze przez środowisko sportowe lub akademickie. Mamy więc do czynienia z wieloma badaniami diagnozującymi stan wiedzy, opinii i zachowań sportowych respondentów, brakuje natomiast długotrwałych programów edukacyjnych, po których następują pozytywne zmiany w doświadczeniach ludzi. Stąd wielka wartość eksperymentów pedagogicznych J. Nowocienia, M. Bronikowskiego, M. Bronikowskiej i A. Glapy oraz badań K. Płoszaj przeprowadzonych nad skutecznością edukacji olimpijskiej realizowanej przez gimnazjalne kluby olimpijczyka w Polsce. Wnioski z badań Nowocienia pokazują, że współczesna szkoła jest miejscem szczególnie podatnym na wprowadzenie edukacji olimpijskiej. Ponadto zasadne jest budowanie programów edukacyjnych wokół olimpijskiej wartości czystej gry. W eksperymencie pedagogicznym M. Bronikowskiego, powtórzonym kilkanaście lat później przez A. Glapę, potwierdziły się wnioski, że uczniowie objęci programem edukacji olimpijskiej nie tylko prezentowali wyższy poziom wiedzy na temat olimpizmu, ale odnotowano także istotną poprawę ich zachowań prospołecznych.

Polskie studia nad pedagogiką olimpijską były okazją do wyrozumowanego i systematycznego rozpoznania relacji pomiędzy teoretycznymi założeniami olimpizmu P. de Coubertina a praktycznymi oddziaływaniami wychowawczymi odpowiadającymi potrzebom współczesnego polskiego społeczeństwa. Otwarta na wymogi zmieniającej się rzeczywistości pedagogika sportowa była modyfikowana przez polskich pedagogów, którzy czerpali z bogactwa olimpijskich wartości, przekuwając w cele wychowawcze te, które uznawali za istotne. Prawie wszyscy polscy uczeni z szacunkiem i estymą odnosili się do dorobku P. de Coubertina, zwykle wierząc w uniwersalność olimpijskich wartości i możliwość przetransponowania większości z nich w niezmienionej formie do rzeczywistości XXI wieku. Mając za punkt wyjścia pierwotny projekt edukacyjny francuskiego barona, opracowali i przedstawili własne katalogi wartości, które w ich mniemaniu są niezbędne (kluczowe) w realizacji celów edukacyjnych, sportowych i społecznych.

⁸⁷ K. Płoszaj, W. Firek, *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre’a de Coubertina*, Imprint Media, Warszawa 2018, s. 235.

⁸⁸ A. Glapa, *Wpływ edukacji olimpijskiej na rozwój zachowań prospołecznych w kontekście wychowania fizycznego* [niepublikowana praca doktorska], AWF, Poznań 2015.

Bibliografia

- Biliński B., *Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Analogie, paralele i dysharmonie)*, „Kultura Fizyczna”, 1989, cz. I, nr 9–10, s. 1–7.
- Biliński B., *Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Analogie, paralele i dysharmonie)*, cz. II, „Kultura Fizyczna”, 1990, nr 1–2, s. 3–10.
- Biliński B., *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpiźmie Pierre de Coubertina*, cz. V, „Kultura Fizyczna”, 1991, nr 11–12, s. 4–8.
- Biliński B., *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpiźmie Pierre de Coubertina*, cz. V-2, „Kultura Fizyczna”, 1992, nr 1–2, s. 6–8.
- Biliński B., *Metamorfozy antycznych wzorców w olimpiźmie Pierre de Coubertina*, cz. VI-2, „Kultura Fizyczna”, 1993, nr 1–2, s. 6–8.
- Binder D., „Olympism” revisited an context for global education, „Quest”, 2001, no. 1.
- Błajet P., *Pedagogika sportu* [w:] Śliwerski B. (red.), *Pedagogika subdyscypliny i dziedziny wiedzy o edukacji*. T. 4, GWP, Gdańsk 2010, 337–366.
- Bodasińska A., *Czysta gra w sporcie i życiu codziennym*, AWF, Biała Podlaska 2007.
- Bronikowski M., *Anglosaskie inspiracje pedagogiczne barona Pierre’a de Coubertin w jego poszukiwaniach możliwości reformy systemów edukacyjnych*, „Kultura Fizyczna”, 2000, nr 7–8, s. 3–7.
- Bronikowski M., Bronikowska M., *Olympic values: are they for an individual or for the community?*, „Studia Humanistyczne”, 2012, nr 12, s. 34–40.
- Coubertin P., *Krucjata zwolenników*, „Kultura Fizyczna”, 1991, nr 3/4, s. 29.
- Coubertin P., *The Paris Congress and the Revival of the Olympic Games, 1931* [w:] N. Müller (red.), *Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism, Selected Writings*, IOC, Lausanne 2000, s. 313–320.
- Coubertin P.; Daszkiewicz T., Zuchora K. (oprac.), *Etiudy olimpijskie o nadziei i pięknie*, Heliodor, Warszawa 2001.
- Coubertin P., *Sport na przestrzeni wieków*, „Kultura Fizyczna”, nr 3/4, 1989, s. 25–28.
- Czechowski M., *Promocja wartości fair play w szkołach podstawowych – efekty wychowawcze* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Estrella, Warszawa 2000, s. 139–148.
- Czechowski M., *Środowisko wychowawcze klubu sportowego* [w:] H. Sozański, J. Sadowski (red.), *Trener: wczoraj, dziś, jutro*, AWF, Biała Podlaska 2013, s. 257–278.
- Dąbrowska A., Dąbrowski A., *Fair play w sporcie młodzieżowym i rekreacji ruchowej; Społeczno-wychowawcze wartości idei fair play w rekreacji i turystyce; Fair play w sporcie dla niepełnosprawnych* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair play. Sport. Edukacja*, Wyd. Estrella, Warszawa 1996, s. 130–142.
- Dąbrowski A., *Wychowawcze funkcje sportu – założenia i ich empiryczna weryfikacja*, „Kultura Fizyczna”, 1980, nr 4.
- Firek W., *Filozofia olimpiizmu Pierre’a de Coubertina*, FALL, Warszawa 2016.
- Gilewicz Z., *O własne drogi w wychowaniu fizycznym*, „Wychowanie Fizyczne”, 1935, nr 10.
- Glapa A., *Wpływ edukacji olimpijskiej na rozwój zachowań prospołecznych w kontekście wychowania fizycznego* [niepublikowana praca doktorska], AWF, Poznań 2015.
- Harris R.B., *Filozofia uniwersalna* [w:] *Filozofia: uniwersalność i różnorodność*, Warszawa 1990.
- Karta Olimpijska. Fundamentalne zasady olimpiizmu*, MKOl, Lozanna 2018.
- Kosiewicz J., *Narodziny myśli Coubertinowskiej* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Oblicza sportu*, Wyd. AWF, Warszawa 1990.
- Kosiewicz J., *O edukacji olimpijskiej* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpiizmu*, FALL, Kraków 1994, s. 263–266.

- Kosiewicz J., *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, BK, Warszawa 2009.
- Królicki J., *Pedagogika sportu*, PZPN, Warszawa 1995.
- Królicki J., *Fair play wyróżnieniem idei olimpizmu* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair play. Sport. Edukacja*, Wyd. Estrella, Warszawa 1996, s. 113–115.
- Lipiec J., *Kalokagatia*, PWN, Warszawa–Kraków 1988.
- Lipiec J., *Filozofia olimpizmu*, Polskie Wydawnictwo Sportowe SPRINT, Warszawa 1999.
- Lipiec J., *Integralna edukacja olimpijska* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska*, Estrella, Warszawa 2000, s. 30–36.
- Lipiec J., *Pożegnanie z Olimpią*, FALL, Kraków 2007.
- Lipiec J., *Symposium olimpijski*, FALL, Kraków 2014.
- Lipoński W., *Media a zaniechania wychowania fizycznego i olimpijskiego* [w:] W. Strykowski (red.), *Media a edukacja – II Międzynarodowa Konferencja*, Poznań 1998, s. 154.
- Lipoński W., *Bądź mistrzem życia – międzynarodowy Projekt Fundacji Wychowania Sportowego i Olimpijskiego (FOSE)* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Wyd. Estrella, Warszawa 2000, s. 17–29.
- Lipoński W., *Olimpizm dla każdego*, AWF, Poznań 2000.
- Markowa M., *Wpływ arnoldyzmu na dzieło Pierre de Coubertina*, „Kultura Fizyczna”, 1981, nr 9–10, s. 25–28.
- Maszczyk T., *Fair play jako teren edukacji sportowej dzieci i młodzieży*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 2002, t. 46, supl. 1, cz. 1.
- Młodzikowski G., *Geneza coubertinowskiej myśli pedagogicznej neoolimpizmu*, „Kultura Fizyczna”, 1964, nr 10, s. 573–581.
- Młodzikowski G., *Doktor Thomas Arnold z Rugby w 125 rocznicę śmierci*, „Kultura Fizyczna”, 1967, nr 9, s. 401–404.
- Młodzikowski G., *Ideał olimpijski w epoce pokojowego współistnienia*, „Kultura Fizyczna”, 1972, nr 1, s. 3–5.
- Młodzikowski G., *Non omnis moriar. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Pierre’a de Coubertina*, „Kultura Fizyczna”, 1987, nr 7–8, s. 1–2.
- Młodzikowski G., *Olimpizm Pierre de Coubertina*, „Kultura Fizyczna”, 1987, nr 3–4, s. 10–12.
- Młodzikowski G., *Ideologia i praktyka olimpizmu: od amatorstwa do kodeksu dopuszczenia*, „Kultura Fizyczna”, 1989, nr 9–10, s. 8–11.
- Müller N., *Olympische Erziehung* [w:] F. Thaller, H. Recla (red.), *Signale der Zeit*, Hofmann, Schorndorf 1975, s. 133–140.
- Nowocień J., *Spółeczno-wychowawcze efekty edukacji olimpijskiej w szkole podstawowej* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, AWF, Estrella, Warszawa 2000, s. 48–59.
- Nowocień J., *Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły*, AWF, Warszawa 2001.
- Nowocień J., *Zasada fair play ważnym ogniwem edukacji europejskiej* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play w europejskiej kulturze i edukacji*, Klub Fair Play PKOl, Estrella, Warszawa 2004 a, s. 41–49.
- Nowocień J. (red.), *Spółeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie patriotyczne przez sport*, Wyd. AWF, Warszawa 2007.
- Nowocień J., *Studium o pedagogice kultury fizycznej*, AWF, Warszawa 2013.
- Nowocień J., Chelmecki J. (red.), *Spółeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Aktywność fizyczna dzieci, młodzieży i dorosłych na przełomie XX i XXI wieku*, Wyd. AWF, Warszawa 2010.
- Osmolski W., *Teoria sprawności ruchowej*, Nasza Księgarnia, Poznań 1935.
- Pawłucki A., *Rozważania o wychowaniu. Wykłady z teorii wychowania fizycznego*, AWF, Gdańsk 1994.
- Pawłucki A., *Sport jako modernizm olimpijski*, „Kultura Fizyczna”, 2008, nr 9–12, s. 10–15.

- Pawłucki A., *Nauki o kulturze fizycznej*, Studia i Monografie AWF, nr 17, Wrocław 2013.
- Piasecki E., *Dzieje wychowania fizycznego*, wyd. 2, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1929.
- Pilch T. (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wyd. Akad. Żak, Warszawa 2003.
- Pionk M., *Zarys pedagogiki sportu*, WSWF, Katowice 1976.
- Płoszaj K., Firek W., *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre'a de Coubertina*, Imprint Media, Warszawa 2018.
- Sas-Nowosielski K., *Wychowanie poprzez sport – między nadzieją a zwątpieniem (II). Współczesne poglądy na temat związków z wychowaniem*, „Sport Wyczynowy”, 2004, nr 7–8, s. 475–476.
- Skarżewska J., *Problemy wychowawcze w sporcie* [w:] *Z zagadnień wychowawczych w sporcie i dla sportu*, Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr KFiT, Warszawa 1970.
- Srokosz W., *Stan i kierunki badań nad sportem szkolnym*, „Kultura Fizyczna”, 1980, 4.
- Szysko-Bohusz A., *Pedagogiczne zasady wychowania w duchu ideałów olimpizmu w świetle pedagogiki holistycznej* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994, s. 301–306.
- Toporowicz K., *Eugeniusz Piasecki (1872–1947). Życie i dzieło*, PWN, Warszawa–Kraków 1988.
- Wołoszyn S., *O potrzebie badań pedagogicznych w dziedzinie wychowania fizycznego. Postawienie zagadnienia, propozycje tematyczne i metodyczne* [w:] *Konferencja Naukowa poświęcona teorii kultury fizycznej (referaty i dyskusja)*, Warszawa, 20–22 XII, SiT, Warszawa 1955, s. 165–178.
- Wołoszyn S., *Pedagogika wychowania fizycznego i sportu* [w:] *Materiał Sesji Naukowej 25-lecia kultury fizycznej w PRL*, 2–4 VI, GKKFiT, Warszawa 1970, s. 52–80.
- Wołoszyn S., *Dylematy pedagogii olimpizmu* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994, s. 261–262.
- Wołoszyn S., *Olimpizm – edukacją globalną*, „Kultura Fizyczna”, 1996, nr 3–4, s. 1–2.
- Wołoszyn S., *Olimpizm a wychowanie. Czy można zaufać humanizmowi sportu?*, „Kultura Fizyczna”, 2004, nr 11–12, s. 1–4.
- Wroczyński R., *Pierre de Coubertina poglądy na szkołę i rolę sztuki w wychowaniu*, „Kwartalnik Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1969, t. 13, nr 2.
- Wroczyński R., *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wyd. BK, Wrocław 2003.
- Zuchora K., *Wychowanie w kulturze fizycznej*, MAW, Warszawa 1980.
- Zuchora K., *Olimpizm – wartości edukacyjne* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Wychowawcze aspekty sportu*, SALOS, Warszawa 1993, s. 67–80.
- Zuchora K., *Edukacja olimpijska w szkole. Sprawa honoru* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair play. Sport. Edukacja*, Wyd. Estrella, Warszawa 1996.
- Zuchora K., *Leksykon wychowania fizycznego i sportu szkolnego*, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1998.
- Zuchora K., *Edukacja olimpijska ku wspólnym wartościom*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Warszawa 2006.
- Zuchora K., 2016, *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pokoju, etyce i polityce, solidarności i edukacji*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Warszawa 2016.
- Zuchora K., *Światło mitu, co poszerza przestrzeń* [w:] W. Firek, K. Płoszaj, D. Przybylski (red.), *Rozmowy w blasku olimpijskiego znicza*, Nowik, Opole 2016, s. 62–75.
- Żukowska Z., *Wybrane zagadnienia pedagogiczne w pracy trenera. Materiały szkoleniowe*, PKOl, Warszawa 1963.
- Żukowska Z., *Sport w procesie wychowania*, „Kultura Fizyczna”, 1980, nr 4, s. 3–5.
- Żukowska Z., *Wartości wychowawcze współczesnego sportu* [w:] *Sport w kształtowaniu kultury i osobowości*, AWF, Warszawa 1983.
- Żukowska Z., *Kultura fizyczna w procesie wychowania młodego pokolenia* [w:] *II Kongres Naukowy Kultury Fizycznej*, GKKFiT, Komitet Nauk. o Kulturze Fizycznej PAN, Warszawa 1987.

Jerzy Nowocien, Katarzyna Płoszaj

- Żukowska Z., *Sport w alternatywnych koncepcjach edukacyjnych* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Wychowawcze aspekty sportu*, SALOS, Warszawa 1993, s. 81–95.
- Żukowska Z., Żukowski R., *Fair play wartością uniwersalną dla sportu i wychowania*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1994, nr 2, s. 34–49.
- Żukowska Z., Żukowski R., *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Wyd. Estrella, Warszawa 2000.
- Żukowski R., *Zawód i praca trenera*, AWF, Warszawa 1989.
- Żukowski R., *Fair play najwyższą wartością olimpizmu. Założenia a rzeczywistość* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994, s. 267–278.
- Żukowski R., *Edukacyjne i wychowawcze aspekty treningu wyczynowego młodocianych* [w:] H. Sozański, J. Sadowski (red.), *Trener: wczoraj, dziś, jutro*, AWF, Biała Podlaska 2013, s. 33–47.

Jerzy Nowocien

Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie i Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Autor prac naukowych i popularnonaukowych z zakresu pedagogiki kultury fizycznej, pedagogiki sportu, olimpizmu, edukacji olimpijskiej, fair play. Autor czterech monografii, m.in. *Pedagogika kultury fizycznej i Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły* (za tę nagrody Ministra Edukacji i Sportu oraz Polskiej Akademii Olimpijskiej). Redaktor naukowy i współredaktor szesnastu monografii oraz około dwustu artykułów. Inicjator i organizator cyklicznych konferencji naukowych pt. „Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu”.

Zawodowo związany z Akademią Wychowania Fizycznego w Warszawie. Dziekan dwóch kadencji Wydziału Wychowania Fizycznego, kierownik Katedry Nauk Humanistycznych. Aktualnie kierownik Zakładu Pedagogiki i Psychologii. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej.



Katarzyna Płoszaj

Pedagog, doktor nauk o kulturze fizycznej. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, Politechniki Opolskiej oraz Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej w Olimpi. Zawodowo związana z warszawską AWF. Autorka wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu pedagogiki sportu i pedagogiki olimpijskiej. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej.



Jan Blecharz
Joanna Basiaga-Pasternak

Psychologia sportu w Polsce

Sport psychology in Poland

A B S T R A C T

The paper presents the transformation of sport psychology in Poland from the pioneering times of the turn of the 19th and 20th century up to the present. The history of Polish sport psychology has been illustrated in congruence with the global developments in the field. The leading Polish associations of sport psychology and psychologist participating in the Olympic Games from 1980 to 2018 were also presented in the paper.

Psychologia sportu na świecie

Psychologia sportu stanowi prężnie rozwijający się dział psychologii. Mimo że w naszym kraju pojawiła się w szerokiej świadomości społecznej dopiero na początku XXI wieku (kiedy to Adam Małysz publicznie ogłosił, że współpracuje z psychologiem i przynosi mu to duże korzyści), to jednak jej historia jest długa i sięga XIX wieku.

Zanim przejdziemy do prześledzenia tego, jak ewoluowała polska psychologia sportu, zdefiniujemy czym właściwie ona jest. Analizując literaturę przedmiotu, można znaleźć wiele definicji i określić charakteryzujących ten dział psychologii. Istotę sprawy najlepiej oddaje definicja opracowana przez Europejską Federację Psychologii Sportu

(FEPSAC) z 1995 roku, zgodnie z którą psychologia sportu interesuje się psychologicznymi podstawami, procesami i konsekwencjami sportowo zorientowanej aktywności jednej lub wielu osób zaangażowanych w tę działalność. Zasadniczymi celami psychologii sportu wg FEPSAC są: badania naukowe, edukacja, aplikacja w dwóch obszarach: diagnozy i pomiaru oraz interwencji¹.

Psychologia sportu pomaga sportowcom na poszczególnych etapach kariery – od momentu naboru, poprzez funkcjonowanie w sporcie wyczynowym, aż do momentu zakończenia przez niego kariery. Ma ona swoje zastosowanie także w trudnych momentach dla zawodnika – gdy trzeba radzić sobie z porażką, urazami fizycznymi, zmęczeniem, w przypadku problemów klinicznych związanych z uprawianiem sportu, m.in. w stanach depresyjnych czy uzależnieniach.

Pisząc o polskiej psychologii sportu, nie można pominąć tego, co działo się na świecie, gdyż rozwój tej dyscypliny w Stanach Zjednoczonych i krajach europejskich miał także wpływ na postać rodzimej psychologii sportu.

Jako umowną datę zapoczątkowania badań z zakresu psychologii sportu wymienia się rok 1897, kiedy to Norman Triplett zauważył, że kolarze uzyskują lepsze rezultaty rywalizując niż jadąc samotnie (opisał tym samym zjawisko facylitacji społecznej). Jednak już wcześniej – bo w 1893 roku – Edward W. Scripture przeprowadził w Yale badania czasu reakcji u sportowców. Interesował się także wpływem sportu na charakter człowieka. Współpracował z Williamem Andersonem i wspólnie wskazywali rolę wychowania fizycznego i psychologii w rozwoju nowej dyscypliny, jaką stała się wtedy psychologia sportu. Scripture uwzględniał także aspekty filozoficzne w sporcie, co zyskało zainteresowanie Pierre'a de Coubertina². Z inicjatywy de Coubertina organizowano Kongresy Olimpijskie. Podczas drugiego (w 1897 roku) poruszono zagadnienie psychologicznych konsekwencji uprawiania sportu przez młodzież. Kongres w 1913 roku także poruszał tematykę psychologii sportu³. W 1899 roku Scripture opublikował doniesienie dotyczące wpływu aktywności sportowej na kształtowanie pozytywnych cech charakteru sportowców⁴.

W kolejnych latach pojawiły się badania dotyczące psychologicznych warunkowań aktywności sportowej i fizycznej (Patricka – 1903 oraz Cummins –

¹ M. Krawczyński, D. Nowicki, *Zamiast wstępu – o roli psychologii we współczesnym sporcie* [w:] M. Krawczyński, D. Nowicki (red.), *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, Centralny Ośrodek Sportu, „Biblioteka Trenera”, Warszawa 2004.

² R.S. Weinberg, D. Gould, *Foundations of Sport and Exercise Psychology*, 6th edition with web study guide, Human Kinetics, Courier Companies Inc., 2015.

³ W. Nawrocka, *Polska psychologia sportu i jej miejsce w dorobku tej dziedziny psychologii stosowanej na świecie* [w:] Z. Drozdowski (red.), *III Konferencja „Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań”*. AWF w Poznaniu. Monografie, nr 130, Poznań 1979.

⁴ J. Blecharz, *Psychologia we współczesnym sporcie punkt wyjścia i możliwości rozwoju*, „Przegląd Psychologiczny”, 2006, t. 49, nr 4, s. 445–462.

1914)⁵. W latach 1921–1938 Coleman Griffith prowadził badania z zakresu psychologii sportu dotyczące wpływu czynników psychologicznych na dokonania sportowe, a także efekty uczenia motorycznego⁶. W 1925 roku na Uniwersytecie w Illinois uruchomił on pierwsze psychologiczne laboratorium badań nad sportem – Laboratorium Badań Sportowych. Opublikował prace: *Psychology of coaching* oraz *Psychology of athletics*⁷. Był również psychologiem praktykiem – do 1939 roku współpracował z drużyną baseballową Chicago Cubs.

Równocześnie rozwija się psychologia sportu w Europie. W latach 70. XIX wieku rosyjski anatom Piotr F. Lesgaft zaczął rozwijać system edukacji fizycznej podkreślając przy tym harmonię między ciałem a duszą/umysłem. W 1881 roku w Niemczech Emil du Bois-Reymond zauważył, że trzeba też trenować „funkcje psychiczne”, a nie tylko mięśnie. Podobnie uważał Węgier Karoly Budinszky (doniesienia z lat 1884–85). W 1888 roku francuski fizjolog Fernand Lagrange uwzględnił rolę m.in. motywacji i rozgrzewki psychicznej w sporcie. Interesujące eksperymenty z zakresu psychologii sportu dotyczące wysiłku i zmęczenia u alpinistów przeprowadził na przełomie XIX i XX wieku Włoch Angelo Mosso. Podobnie we Francji w 1894 roku Philippe Tissié opublikował artykuł *Psychologia intensywnego wysiłku* (*Psychologie de l'Entraînement Intensif*), będący owocem jego badań kolarzy. W latach 1899 i 1900 Balduin Groller w Wiedniu napisał artykuły *O psychologii sportu* (*Zur psychologie des Sportes*). Równolegle w 1900 roku Pierre de Coubertin opublikował *La Psychologie du Sport* (*O psychologii sportu*). I to właśnie de Coubertin uważany jest za twórcę terminu „psychologia sportu”⁸. W 1902 roku w Anglii prowadził badania z zakresu psychologii sportu sir Francis Galton. W latach 1907–1908 w Monachium Heinrich Steinitzer uwzględniał psychologiczne aspekty w alpinizmie (*Zur Psychologie des Alpiniste*)⁹.

Szczególne znaczenie dla europejskiej psychologii sportu miał rok 1920, kiedy to powstały pierwsze laboratoria europejskie. W Niemczech zorganizował

⁵ R.S. Weinberg, D. Gould, *Foundations of Sport and Exercise Psychology*, 6th edition with web study guide, Human Kinetics, Courier Companies Inc., 2015.

⁶ J. Blecharz, *Psychologia we współczesnym sporcie punkt wyjścia i możliwości rozwoju*, „Przegląd Psychologiczny”, 2006, t. 49, nr 4, s. 445–462.

⁷ M. Krawczyński, D. Nowicki, *Zamiast wstępu – o roli psychologii we współczesnym sporcie* [w:] M. Krawczyński, D. Nowicki (red.), *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, Centralny Ośrodek Sportu, „Biblioteka Trenera”, Warszawa 2004.

⁸ K. Rutkowska, *Psychologia sportu – w stronę nauk o kulturze fizycznej czy nauk humanistycznych?* „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin Polonia, Sectio J. Vol. XXIV, 2, 2011, s. 7–19.

⁹ J. Blecharz, *Psychologia we współczesnym sporcie punkt wyjścia i możliwości rozwoju*, „Przegląd Psychologiczny”, 2006, t. 49, nr 4, s. 445–462; C.D. Green, L.T. Benjamin Jr., *Psychology Gets in the Game: Sport, Mind, and Behavior, 1880–1960*. University of Nebraska Press, 2009.

je wówczas Robert Schulte – autor opublikowanego rok później *Ciała i umysłu w sporcie* (*Leib und Seele im Sport*). Dodatkowo w Berlinie, przy Niemieckim Uniwersytecie Sportu, Carl Diem tworzy pierwsze laboratorium psychologii sportu. Podobnie w Moskwie Peter A. Rudik, twórca Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, otwiera laboratorium psychologii sportu¹⁰ (choć według Stambułowej miało to miejsce w 1925 roku¹¹). 40 lat później, bo w 1961 roku Rudik opracował model mistrza (sportowca – człowieka spełnionego), który przez lata był wykorzystywany przez psychologów¹². W Rosji duże znaczenie miał także ośrodek w Petersburgu (Instytut Wychowania Fizycznego powołany w 1932 roku), w którym działał Avksenty C. Puni. Był on także autorem pierwszej monografii dotyczącej psychologii sportu w Związku Radzieckim (1959) oraz jako pierwszy obronił pracę doktorską na ten temat (1952). Warto jednak wspomnieć, że pierwsze publikacje rosyjskie z zakresu psychologii sportu ukazały się już w 1918 roku (V. Tchizh)¹³. W ZSRR badania prowadzili także Nieczajew, Czuczmarow, Kostrow¹⁴, w późniejszych latach G.M. Gagajewa¹⁵. Jednak psychologowie sportu z dawnego Związku Radzieckiego (do lat 80. XX wieku) nie tylko akcentowali aspekty sportowe, ale też uwzględniali kwestie ideologiczne w pracy z zawodnikami¹⁶. Intensywny rozwój psychologii sportu w Związku Radzieckim oraz przełożenie teorii na grunt praktyki przyczyniały się do sukcesów sportowców sowieckich. Właśnie psychologii sportu przypisywano ogrom tych osiągnięć – tak uważano w krajach Europy Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych¹⁷.

Wraz z rozkwitem psychologii w kolejnych latach rozwijała się również światowa psychologia sportu. Zamysłem autorów artykułu jest przybliżenie pierwszych pięćdziesięciu lat rozwoju psychologii sportu na świecie, co już pozwala na ukazanie jej fenomenu. Wspomnimy tylko, że powstawały międzynarodowe organizacje zrzeszające psychologów sportu z całego świata. Orga-

¹⁰ R.S. Weinberg, D. Gould, *Foundations of Sport and Exercise Psychology*, 6th edition with web study guide, Human Kinetics, Courier Companies Inc., 2015.

¹¹ N.B. Stambułowa, *Applied Approaches Developed in Russian Sport Psychology*, Kongres The Association for the Advancement of Applied Sport Psychology, 2003.

¹² J. Blecharz, *Psychologia we współczesnym sporcie – punkt wyjścia i możliwości rozwoju*, „Przegląd Psychologiczny”, 2006, t. 49, nr 4, s. 446.

¹³ N.B. Stambułowa, *Applied Approaches Developed in Russian Sport Psychology*, Kongres The Association for the Advancement of Applied Sport Psychology, 2003.

¹⁴ S. Suchoń, *Wprowadzenie* [w:] P.A. Rudik, *Psychologia sportu*, Sport i Turystyka, Warszawa 1961.

¹⁵ G.M. Gagajewa, *Psychologia gry w piłkę nożną*. Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1973.

¹⁶ N.B. Stambułowa, tamże, za: J. Blecharz, *Psychologia we współczesnym sporcie punkt wyjścia i możliwości rozwoju*, „Przegląd Psychologiczny”, 2006, t. 49, nr 4, s. 445–462.

¹⁷ C.A. Maher, *School Sport Psychology. Perspectives, Programs, and Procedures*, Routledge Taylor & Francis Group, London and New York 2011.

nizowano kongresy i konferencje. W 1965 roku w Rzymie odbył się pierwszy Światowy Kongres Psychologii Sportu (International Society of Sport Psychology – ISSP)¹⁸. Inną znaną organizacją jest wymieniona w początkowej części artykułu Europejska Federacja Psychologii Sportu (FEPSAC). Wspomnieć należy także o utworzonej w 1986 roku the Association for the Advancement of Applied Sport Psychology AAASP (dzisiaj AASP – the Association for Applied Sport Psychology).

Członkami wymienionych stowarzyszeń są także i polscy psychologowie. Bowiem nie tylko Stany Zjednoczone, Rosja, Anglia, Niemcy, Austria, Włochy, Węgry czy Francja były krajami, w których rozwijała się psychologia sportu. Polskie tradycje sięgają tu przełomu XIX i XX wieku.

Psychologia sportu w Polsce

Początki polskiej psychologii sportu najsilniej wiążą się z ośrodkami w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Już w XIX wieku w Krakowie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego zainteresowali się wychowaniem fizycznym jako odrębną dziedziną naukową. W 1924 roku powołano oficjalnie uniwersyteckie Studia Wychowania Fizycznego lub Państwowe Instytuty Wychowania Fizycznego. Pierwsze Studium Wychowania Fizycznego przy uniwersytecie powstało w Poznaniu. Na jego czele stanął profesor Eugeniusz Piasecki. W Krakowie już od 1918 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim planowano utworzyć taką katedrę. W 1921 roku zorganizowano tam państwowe kursy wychowania fizycznego, którym patronował profesor Stanisław Ciechanowski. Jednym z przedmiotów, jakich nauczano podczas rocznego kursu, była pedagogika z uwzględnieniem psychologii. Właściwe Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim UJ powołano dopiero w 1927 roku¹⁹. W latach 20. XX wieku wykłady z psychologii prowadził tam wybitny psycholog zajmujący się rozwojem dziecka – prof. Stefan Szuman. W pracach magisterskich, których był promotorem, poruszano także zagadnienia rozwoju motoryki i sprawności fizycznej dzieci i młodzieży, co było nowatorskim pomysłem jak na owe czasy. Szuman był autorem prac *Psychologia ćwiczeń fizycznych*²⁰ oraz *Rozwój ruchów dziecka*

¹⁸ J. Gracz, T. Sankowski, *Psychologia sportu*, AWF im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, Podręczniki, nr 44, Poznań 1995.

¹⁹ M. Pach, *Historia Zakładu Psychologii Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie*. Praca licencjacka, promotor, dr Joanna Basiaga-Pasternak, AWF, Kraków 2018; *Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Krakowie*. Wydawnictwa Jubileuszowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Rocznik Naukowy” 1962, t. I, Kraków 1963.

²⁰ S. Suchoń, *Wprowadzenie* [w:] P.A. Rudik, *Psychologia sportu*, Sport i Turystyka, Warszawa 1961.

w wieku przedszkolnym z 1932 roku²¹. Od 1945 roku kontynuatorem jego dzieł został adiunkt Katedry Psychologii Pedagogicznej UJ dr Stefan Suchoń zarówno w Studium Wychowania Fizycznego Akademii Medycznej, jak i w wyodrębnionej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie²².

Podczas II wojny światowej zawieszono działalność Studium, reaktywowane po jej zakończeniu. W 1945 roku zajęcia z psychologii prowadzili Stefan Suchoń i Stefan Szuman²³. W 1951 roku Studia Wychowania Fizycznego przekształcono w Wyższe Szkoły Wychowania Fizycznego (obecne Akademie Wychowania Fizycznego).

W roku 1953 powołano katedry, wśród których znalazła się Katedra Teorii i Metodyki Wychowania Fizycznego z Zakładem Psychologii i Stefanem Suchoniem jako kierownikiem. Treści nauczania psychologii dotyczyły podstawowych elementów psychologii ogólnej i wychowawczej, ale uwzględniano elementy z zakresu psychologii sportu. Warto też wspomnieć, że pracownikiem Zakładu była Maria Przetacznikowa (znana później jako wybitny psycholog rozwojowy, autorka wielu książek, późniejsza kierownik Zakładu Psychologii Rozwojowej na UJ – profesor Maria Przetacznik-Gierowska)²⁴. Kolejne lata dla psychologii sportu w Zakładzie Psychologii AWF Kraków to lata rozkwitu. Zwiększyła się liczba pracujących w nim psychologów sportu – wymienić tu można profesora Janusza Zdebskiego (zajmował się psychologią alpinizmu, był kierownikiem Zakładu po S. Suchoniu, zorganizował m.in. konferencję naukową *Psycholog w praktyce sportowej*)²⁵, dr Barbarę Dracz (specjalizowała się w psychologii tenisa ziemnego), prof. Barbarę Karolczak-Biernacką (autorkę wielu publikacji naukowych z zakresu psychologii sportu), prof. Jana Blecharza – naukowca i praktyka, uczestnika igrzysk olimpijskich (zarówno letnich, jak i zimowych). W Zakładzie pracowali i nadal pracują także certyfikowani psychologowie sportu: wymieniony już wyżej Jan Blecharz (klasa mistrzowska), Marzanna Herzig (klasa mistrzowska), prof. Małgorzata Siekańska (klasa I), dr Joanna Basiaga-Pasternak (klasa I). Zakład w dalszym ciągu kształci

²¹ J. Blecharz, *Psychologia we współczesnym sporcie punkt wyjścia i możliwości rozwoju*, „Przegląd Psychologiczny”, 2006, t. 49, nr 4, s. 445–462.

²² M. Pach, *Historia Zakładu Psychologii Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie*. Praca licencjacka, promotor, dr Joanna Basiaga-Pasternak, AWF, Kraków 2018.

²³ J. Zdebski, *Krakowskie tradycje i perspektywy w zakresie psychologii sportu* [w:] Z. Drodowski (red.), *III Konferencja „Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań”*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.

²⁴ M. Pach, *Historia Zakładu Psychologii Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie*. Praca licencjacka, promotor, dr Joanna Basiaga-Pasternak, AWF, Kraków 2018; *Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Krakowie*, Wydawnictwa Jubileuszowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Rocznik Naukowy” 1962, t. I, Kraków 1963.

²⁵ J. Zdebski (red.), *Psycholog w praktyce sportowej*, AWF w Krakowie, Materiały Konferencji Naukowej, „Zeszyty Naukowe”, nr 64, Kraków 1991.

nowe kadry psychologów sportu, a w ramach wymiany kształcenia i współpracy z Instytutami Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzi zajęcia z psychologii sportu dla studentów UJ. Zakład posiada pracownię wyposażoną w nowoczesną aparaturę umożliwiającą prowadzenia badań diagnostycznych i naukowych na światowym poziomie. Psychologowie sportu z krakowskiego ośrodka często współpracowali z różnymi sekcjami sportowymi takich klubów sportowych jak: Wisła Kraków, Cracovia, Hutnik Kraków, ale także ze związkami sportowymi: Polskim Związkiem Narciarskim, Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, Polskim Związkiem Towarzystw Wioślarskich i wieloma innymi. Współpraca, wielokrotnie zakończona sukcesami, obejmowała dyscypliny sportu takie jak: piłka nożna, judo, siatkówka, koszykówka, wioślarstwo, skoki narciarskie, sporty motorowe czy lekkoatletyka. Obecnie prof. Małgorzata Siekańska współpracuje z najlepszymi polskimi szachistami.

Równie okazałą historią co ośrodek krakowski może się pochwalić Poznań. Tam od początku istnienia obecnej Akademii Wychowania Fizycznego (1919) prowadzono zajęcia z psychologii. Sam Zakład Psychologii Sportu jako jednostka naukowo-dydaktyczna działa od lat 20. XX wieku. Za jego twórcę uznać można prof. Stefana Błachowskiego. Powołał on zakład i stworzył warunki rozwoju. W okresie międzywojennym i pierwszych latach II wojny światowej (ze względu na niewielką liczbę pracowników) zakład skupiał się głównie na dydaktyce²⁶. Po II wojnie światowej nastąpił jego rozwój. Głównymi zadaniami, jakie zostały wyznaczone, było przygotowanie fachowe pracowników, organizacja pracowni psychologicznej służącej badaniom naukowym i dydaktyce, stworzenie biblioteki, koncentracja działań naukowych pracowników zakładu wokół istotnych zagadnień związanych z kulturą fizyczną oraz popularyzacja psychologii sportu wraz z podejmowaniem działań na rzecz środowiska. Prowadzono badania naukowe dotyczące właściwości zawodników, które mogą okazać się istotne ze względu na efektywność sportową. Próbowano też określić typy psychologiczne zawodników. Badano zatem cechy osobowości, poziom lęku, kontrolę impulsów, poziom inteligencji, tolerancję na frustrację czy tendencje do podporządkowania się i panowania (czyli dominacji). Badano także integrację zespołów sportowych. Uzyskane rezultaty omawiano z trenerami i sportowcami. Współpracowano z zawodnikami wioślarstwa, hokeja na trawie, biegów średnich i długich. Pracownicy zakładu obejmowali opieką psychologiczną (prowadząc jednocześnie badania naukowe) zawodników klubów Warta, Lech, AZS Wielkopolska i innych²⁷.

²⁶ G. Olszewska, *Kierunki i stan badań Zakładu Psychologii Sportu AWF w Poznaniu* [w:] Z. Drozdowski (red.), *III Konferencja „Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań”*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.

²⁷ G. Olszewska, *Kierunki i stan badań Zakładu Psychologii Sportu AWF w Poznaniu* [w:] Z. Drozdowski (red.), *III Konferencja „Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań”*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.

W ośrodku poznańskim realizowano także różne projekty – jednym z pierwszych był „Kultura fizyczna w programie wykorzystania wolnego czasu różnych środowisk społecznych, jej wartości rekreacyjne i rehabilitacyjne”.

Pracownicy Zakładu Psychologii Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu prowadzali przy tym seminaria i szkolenia dla instruktorów i trenerów, wykłady, prelekcje, konsultacje. Jak już wcześniej wspomniano, duże znaczenie miała tu działalność popularyzatorska z zakresu psychologii sportu²⁸.

Wśród osób, które przyczyniły się do rozwoju poznańskiego Zakładu Psychologii, można z pewnością wymienić Gertrudę Olszewską – autorkę licznych publikacji z zakresu psychologii sportu, wydawanych w formie monografii czy artykułów naukowych.

Kolejną postacią, która nadała kierunek i spowodowała wzrost znaczenia Zakładu Psychologii AWF Poznań na polskiej scenie psychologii sportu był prof. Jacek Gracz. Profesor Gracz to autor wielu publikacji zarówno w Polsce, jak i za granicą. Zajmował się szeroko pojętą aktywnością fizyczną. Interesował się szczególnie problematyką emocji w działalności sportowej. Badał m.in. reakcję skórno-galwaniczną jako miernik intensywności przedstartowych stanów emocjonalnych. I choć wśród publikacji będących owocem jego zainteresowań naukowych dominują te związane ze sportem wyczynowym, to można znaleźć książki i artykuły poświęcone turystyce i rekreacji. Jest autorem licznych podręczników akademickich. Wraz z Tadeuszem Sankowskim – kolejną ważną postacią Zakładu – J. Gracz napisał pozycje stanowiące kompendium wiedzy z psychologii aktywności fizycznej: *Psychologię sportu*²⁹, *Psychologię w rekreacji i turystyce*³⁰, *Psychologię aktywności sportowej*³¹ i *Psychologię działalności sportowej*³².

W chwili obecnej w Zakładzie Psychologii AWF Poznań pracują prof. Jacek Gracz, prof. Maciej Tomczak, dr Małgorzata Walczak oraz dr Grzegorz Bręczewski.

Długą historię ma także psychologia sportu w Warszawie. Jej rozwój, podobnie jak w Krakowie, związany był z rozwojem psychologii rozwojowej i wychowawczej na Uniwersytecie Warszawskim. W roku akademickim 1927/1928

²⁸ G. Olszewska, *Kierunki i stan badań Zakładu Psychologii Sportu AWF w Poznaniu* [w:] Z. Drozdowski (red.), *III Konferencja „Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań”*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.

²⁹ J. Gracz, T. Sankowski, *Psychologia sportu*, AWF w Poznaniu, Podręczniki, nr 44, Poznań 1995.

³⁰ J. Gracz, T. Sankowski, *Psychologia w rekreacji i turystyce*, AWF w Poznaniu, Podręczniki, nr 50, Poznań 2001.

³¹ J. Gracz, T. Sankowski, *Psychologia aktywności sportowej*, AWF w Poznaniu, Podręczniki, nr 58, Poznań 2007.

³² J. Gracz, T. Sankowski, *Psychologia działalności sportowej*, Podręczniki, Skrypty AWF w Poznaniu, nr 94, Poznań 1991.

w ramach Wydziału Humanistycznego uruchomiono Zakład Psychologii Wychowawczej. Kierownikiem został przedstawiciel lwowsko-warszawskiej szkoły psychologicznej Stefan Baley³³. Pracownicy zakładu prowadzili zajęcia ze studentami specjalizującymi się w psychologii wychowawczej (lub dopełniających ogólne studia psychologiczne studiami z psychologii wychowawczej), w pedagogice i uczestnikami rocznego seminarium pedagogicznego dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Tematyka zajęć obejmowała m.in. psychologię wychowawczą, diagnostykę inteligencji, psychometrię, poradnictwo.

Od roku 1928 z prof. Baleyem zaczęła współpracować (późniejsza prof.) Maria Żebrowska. Ćwiczenia z psychologii wychowawczej prowadził w tym okresie Eugeniusz Geblewicz, który także po wojnie był związany z zakładem, a następnie z Instytutem Psychologii na Uniwersytecie Warszawskim³⁴. Geblewicz w 1931 roku uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy pt. *Z psychologii przeżyć wędrownych*. W 1933 roku Geblewicz otrzymał stypendium rządu francuskiego. Wyjechał do Paryża, tam ukończył Institut de Psychologie de l'Université de Paris (ośrodek ten specjalizował się w psychologii ogólnej i stosowanej). Podczas pobytu we Francji (1933–1939) Geblewicz opublikował wiele prac naukowych w czasopismach francuskich i krajowych. Po zakończeniu II wojny światowej pracował także na Uniwersytecie Łódzkim oraz w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie w latach 1961–66 był prorektorem³⁵. Jest wymieniany jako prekursor psychologii sportu w Warszawie – był polskim pionierem badań nad problemami etycznymi i estetycznymi w sporcie³⁶. Badania z zakresu psychologii sportu są także dziełem żony profesora Geblewicza – Marii Geblewiczowej. Napisała szereg publikacji, m.in. *Badania nad szybkością ruchów człowieka*³⁷. Z AWF Warszawa związana była także autorka publikacji z psychologii sportu Wiktoria Nawrocka. Była wieloletnim nauczycielem akademickim AWF Warszawa, działała w Polskim Towarzystwie Psychologicznym i Światowym Towarzystwie Psychologii Sportu (ISSP)³⁸.

Czołową postacią, która wniosła wiele zarówno do nauki, jak i praktyki na AWF Warszawa, był psycholog sportu – prof. Tadeusz Rychta. Był on wielo-

³³ <http://psych.uw.edu.pl/o-nas/historia/ze-lwowa-do-warszawy-zaklad-psychologii-wychowawczej-stefan-baley-lata-1927-1939/> [17.07.2018].

³⁴ <http://psych.uw.edu.pl/o-nas/historia/ze-lwowa-do-warszawy-zaklad-psychologii-wychowawczej-stefan-baley-lata-1927-1939/> [17.07.2018].

³⁵ S. Zamecki, *Eugeniusz Geblewicz (1904–1974)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 20/1, 1975, s. 105–108.

³⁶ https://pl.wikipedia.org/wiki/Eugeniusz_Geblewicz [17.07.2018].

³⁷ M. Geblewiczowa, *Badania nad szybkością ruchów człowieka*, AWF w Warszawie, Studia i Monografie, t. 6, Warszawa 1973.

³⁸ J. Kłodecka-Różalska, *20-lecie działalności Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet*, „Absolwenci. Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa”, nr 1 (13), Warszawa 2015, s. 8–10.

letnim kierownikiem Katedry Nauk Humanistycznych i Zakładu Psychologii warszawskiej AWF. Towarzyszył polskim sportowcom na letnich igrzyskach olimpijskich w 1980 roku, współpracował z polskimi piłkarzami nożnymi i wieloma innymi zawodnikami. W swoich publikacjach interesował się m.in. osobowością sportowców. Jest twórcą koncepcji zachowania celowego w sporcie oraz przygotowania psychologicznego zawodników – będącego systemem „oddziaływań zgodnych ze współczesną wiedzą psychologiczną, mającą na celu optymalne wykorzystanie potencjału psychofizycznego zawodnika”³⁹. Przez lata stał na czele Sekcji Psychologii Sportu przy Polskim Towarzystwie Naukowym Kultury Fizycznej. Kontynuatorką jego pracy jest prof. Monika Guszowska – obecnie kierownik Zakładu Psychologii Klinicznej i Pedagogiki Specjalnej i równocześnie prorektor ds. badań naukowych i wdrożeń AWF Warszawa.

Kolejnym znaczącym ośrodkiem z zakresu psychologii sportu w Warszawie był Zakład Psychologii Sportu w Instytucie Sportu. Związane z nim były znaczące postaci – zarówno naukowcy, jak i psychologowie-praktycy. Wymienić tu można choćby Tadeusza Tyszkę (redaktora pozycji *Psychologia i sport*, w której zamieszczone są także rozdziały autorstwa profesorów Dariusza Dołęckiego i Andrzeja Szmajke – znaczących postaci polskiej psychologii)⁴⁰, Jadwigę Kłodecką-Różalską (znakomitego praktyka, propagatorkę psychologii sportu, a zarazem autorkę publikacji naukowych i popularyzatorskich, wieloletniego kierownika Zakładu Psychologii Instytutu Sportu w Warszawie, pierwszą przewodniczącą Komisji Sportu Kobiet Komitetu Olimpijskiego oraz pierwszą kobietę w Europie, która znalazła się we władzach Federacji Europejskiej Psychologii Sportu), Beatę Mieńkowską (obecnie zatrudnioną w Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, a także psychologa praktyka, trzykrotną uczestniczkę igrzysk olimpijskich, która wielokrotnie towarzyszyła najlepszym sportowcom zarówno dyscyplin indywidualnych, jak i zespołowych podczas mistrzostw świata i Europy), Ewę Korzeniowską-Gradowską, Andrzeja Żmudzkiego, Marka Wielochowskiego, Agatę Kosińską, prof. Bogdana Zawadzkiego, Gizelę Bartczak czy Dariusza Nowickiego (licencjonowanego psychologa sportu klasy mistrzowskiej PTP i Polskiego Komitetu Olimpijskiego, trzykrotnego uczestnika igrzysk olimpijskich i wielokrotnego uczestnika mistrzostw świata i Europy). Z zakładem współpracował także prof. Jan Terelak. Obecnie kierownikiem Zakładu Psychologii w Instytucie Sportu jest dr Helena Mroczkowska. Diagnostyką psychologiczną zajmują się też psychologowie zatrudnieni w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej.

³⁹ M. Krawczyński, D. Nowicki, *Zamiast wstępu – o roli psychologii we współczesnym sporcie* [w:] M. Krawczyński, D. Nowicki (red.), *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, Centralny Ośrodek Sportu, „Biblioteka Trenera”, Warszawa 2004, s. 8.

⁴⁰ T. Tysza (red.), *Psychologia i sport*, Wydawnictwo AWF, Warszawa 1991.

Kolejnymi ośrodkami psychologii sportu są Zakłady Psychologii w Gdańsku i Wrocławiu.

Zakład Psychologii AWFIS w Gdańsku swoje początki ma w Zakładzie Pedagogiki i Psychologii Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Dopiero od 1975 roku prowadzono tam seminaria z zakresu psychologii sportu. Początkowo głównym nurtem badań naukowych pracowników zakładu były czynniki warunkujące zainteresowania sportowe dzieci i młodzieży, stosunki interpersonalne w zespole sportowym (uzyskane rezultaty badań przeprowadzonych na zawodnikach piłki ręcznej, piłki nożnej, siatkówki i koszykówki omawiano także z trenerami) oraz więzi uczuciowe w rodzinach sportowców. W pierwszych latach funkcjonowania Zakładu pracownikami byli dr Krystyna Maroszek, dr Jan Horbulewicz, Ewa Dubowik i prof. Józef Rembowski⁴¹.

Obecnie kierownikiem Zakładu Psychologii jest licencjonowany psycholog sportu klasy Mistrzowskiej dr Marek Graczyk. W 2017 roku uruchomił on na AWFIS Gdańsk – Laboratorium Psychologii Sportu i Zdrowia. Są tam prowadzone badania z zakresu psychologii sportu. Wśród pracowników znajduje się certyfikowany psycholog sportu Milena Lachowicz. W Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku pracuje także prof. Mariusz Lipowski Wspominając o AWF Gdańsk, nie można zapomnieć, że z uczelnią tą był związany prof. Marcin Krawczyński – psycholog sportu klasy mistrzowskiej, autor znaczącej pozycji *Grupowe decyzje taktyczne w zespołowych grach sportowych*.

Gdańska psychologia sportu obecnie nie jest kojarzona wyłącznie z Akademią Wychowania Fizycznego. Także na Uniwersytecie Gdańskim funkcjonuje Zakład Psychologii Sportu. Kierownikiem tego zakładu jest prof. Franciszek Makurat, natomiast pracownikami – certyfikowani psychologowie sportu: dr Dagmara Budnik-Przybylska i dr Jacek Przybylski. Absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego jest wybitny psycholog sportu prof. Artur Poczwardowski, ceniony naukowiec i praktyk. Obecnie pracuje on na University of Denver Graduate School of Professional Psychology.

Kolejnym ośrodkiem, o którym należy wspomnieć jest Zakład Psychologii Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, który wywodzi się z Instytutu Nauk Humanistycznych. Początkowo koncentrowano się tam na psychologicznych uwarunkowaniach sportu dzieci i młodzieży. Zasadniczym przedmiotem badań i analiz były: poziom aspiracji dzieci i młodzieży uprawiających sport, problematyka zainteresowań sportowych u młodzieży, diagnoza i poradnictwo

⁴¹ K. Maroszek, *Psychologiczne aspekty sportu – aktualny stan badań* [w:] Z. Drozdowski (red.), *III Konferencja „Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań”*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.

psychologiczne w sporcie wyczynowym, wychowanie fizyczne i sport szkolny oraz przystosowanie społecznych osób kończących karierę sportową⁴².

Pracownicy Zakładu Psychologii AWF Wrocław nie tylko zajmowali się działalnością naukową i dydaktyczną, ale też pracowali z zawodnikami jako psychologowie sportu praktycy – np. Edward Włazło z pięściarzami (m.in. z Feliksem Stammem). Oprócz E. Włazły autorem badań i publikacji z zakresu psychologii sportu w ośrodku wrocławskim był Henryk Ziobro⁴³. Absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i zarazem Uniwersytetu Wrocławskiego kierunku psychologia jest dr Jan Supiński – certyfikowany psycholog sportu, wykładowca na AWF współpracujący z Uniwersytetem SWPS we Wrocławiu. Obecnie Zakład Psychologii AWF Wrocław należy do struktur Katedry Nauk Społecznych i Promocji Zdrowia. Kierownikiem jest dr Katarzyna Bukowska.

Na mapie polskiej psychologii sportu warto też zaznaczyć Lublin – wywodzą się stamtąd psychologowie sportu będący zarówno praktykami, jak i prowadzący badania naukowe: dr Nikodem Żukowski, dr Kamil Wódka, dr Marcin Kwiatkowski, dr Katarzyna Rutkowska.

Również w Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach funkcjonuje Zakład Pedagogiki i Psychologii kierowany przez dr Joannę Ogrodnik. Prowadzone są tam zajęcia m.in. z psychologii aktywności fizycznej, obejmujące także tematykę psychologii sportu.

Jak widać, akademie wychowania fizycznego to obecnie główne jednostki skupiające psychologów sportu. Ale nie tylko AWF-y to miejsca pracy naukowo-badawczej psychologów sportu. Zajęcia z psychologii sportu prowadzone są również w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej (prowadzi je tam dr Dariusz Parzelski – także licencjonowany psycholog sportu PTP). Na SWPS funkcjonują studia podyplomowe z psychologii sportu. Wykładowcami są uznani psychologowie, m.in.: prof. Poczwardowski, prof. Blecharz, Paweł Habrat, Aleksandra Pogorzelska i inni. Podobnie studia podyplomowe z psychologii sportu oferują Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie i w Gdańsku. Jak już wcześniej wspomniano, psychologii sportu mogą też uczyć się studenci psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie.

⁴² H. Ziobro, *Niektóre osiągnięcia i zamierzenia pracowników AWF we Wrocławiu w dziedzinie humanistycznych podstaw kultury fizycznej* [w:] Z. Drozdowski (red.), *III Konferencja „Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań”*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.

⁴³ H. Ziobro, *Niektóre osiągnięcia i zamierzenia pracowników AWF we Wrocławiu w dziedzinie humanistycznych podstaw kultury fizycznej* [w:] Z. Drozdowski (red.), *III Konferencja „Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań”*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.

Polskie organizacje psychologii sportu i polscy psychologowie na IO

W nieustannym samodoskonaleniu się pomagają zrzeszające polskich psychologów sportu organizacje, wśród których możemy wymienić Sekcję Psychologii Sportu przy Polskim Towarzystwie Naukowym Kultury Fizycznej oraz przy Polskim Towarzystwie Psychologicznym.

Pierwsza wspomniana sekcja ma wieloletnią tradycję. Skupia w dużej mierze pracowników naukowo-dydaktycznych Akademii Wychowania Fizycznego, Instytutu Sportu, ale także praktyków. W ramach sekcji organizowano także liczne konferencje. Ich owocem były monografie tematyczne przydatne studentom AWF, trenerom, nauczycielom czy samym psychologom⁴⁴. Z Sekcją Psychologii Sportu przy PTNKF nierozłącznie związane jest nazwisko prof. Rychty.

Sekcja Psychologii Sportu przy Polskim Towarzystwie Psychologicznym została założona w 2002 roku. Jej pierwszym przewodniczącym (pełni tę funkcję do dziś) został dr Marek Graczyk. W 2012 roku psychologowie zrzeszeni w sekcji, po spełnieniu określonych warunków, otrzymali oficjalne certyfikaty (klasy mistrzowskiej, I i II psychologii sportu). W 2018 roku nastąpiła ich weryfikacja i zostały one odnowione. Do certyfikowanych psychologów sportu należą osoby z klasą: mistrzowską (10 osób), I (22 osoby) i II (6 osób). Ponadto przyznano honorowe certyfikaty psychologa sportu dla następujących osób zasłużonych dla tej dyscypliny psychologii: prof. Jackowi Graczowi, prof. Andrzejowi Jakubikowi, Jadwidze Kłodeckiej-Różalskiej, prof. Tadeuszowi Rychcie, prof. Tadeuszowi Sankowskiemu, prof. Edwardowi Wlazło, prof. Januszowi Zdebskiemu⁴⁵.

Przy okazji można wspomnieć, że przewodniczący Sekcji dr Graczyk w roku 2017 otrzymał nominację na członka Komisji Medycznej przy Polskim Komitecie Olimpijskim⁴⁶. Wcześniej jako psycholog działał tam także od 2002 roku prof. Blecharz. Z Komisją Medyczną PKOl związany był również wspomniany już wcześniej psycholog Andrzej Jakubik.

W Zespole ds. Psychologii Komisji Medycznej PKOl funkcjonuje Podzespół ds. Kształcenia Ustawicznego. Opracowany został Ramowy Program Kształcenia Ustawicznego Psychologów PKOl. W ciągu dwuletniego cyklu szkoleniowego uczestnicy muszą spełnić określone wymogi szczegółowo określone

⁴⁴ J. Kłodecka-Różalska, *O treningu mentalnym, dorobku i przyszłych zastosowaniach psychologii w polskim sporcie*. Psychologia.net.pl Portal psychologiczny: <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=259> [13.08.2018]; M. Krawczyński, D. Nowicki, *Zamiast wstępu – o roli psychologii we współczesnym sporcie* [w:] M. Krawczyński, D. Nowicki (red.), *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, Centralny Ośrodek Sportu, „Biblioteka Trenera”, Warszawa 2004.

⁴⁵ <http://www.ptp.org.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=425> [13.08.2018].

⁴⁶ <http://www.olimpijski.pl/pl/106,medyczna.html> [4.07.2018].

w Programie Kształcenia Ustawicznego. Po ich wypełnieniu uczestnicy otrzymują akredytację Psychologa Polskiego Komitetu Olimpijskiego⁴⁷.

Psychologowie sportu pracują z zawodnikami indywidualnymi, z zespołami, szkołami sportowymi, ze związkami sportowymi. Jednak największym zaszczycem jest niewątpliwie współpraca z olimpijczykami i udział w igrzyskach olimpijskich. I na tej arenie obecni są polscy psychologowie sportu.

W połowie lat 60. XX wieku przy Polskim Komitecie Olimpijskim powołany został pierwszy Zespół Ekspertów. Dokonywali oni badań diagnostycznych, wprowadzono też do programów przygotowań do igrzysk olimpijskich w Tokio w 1964 roku ćwiczenia relaksacyjne (np. trening autogeny wg Schultza)⁴⁸. Początkowo polscy psychologowie nie uczestniczyli w samych igrzyskach, pracowali natomiast ze związkami sportowymi, które przygotowywały zawodników do tej najważniejszej imprezy sportowej. Przełomem były lata 80. XX wieku. Psychologowie zatrudnieni w Zakładach Psychologii przy AWF-ach, w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej i Instytucie Sportu w Warszawie, w Szkołach Mistrzostwa Sportowego wznowili i zintensyfikowali współpracę z trenerami i zawodnikami⁴⁹.

Zanim doszło do istotnego przełomu w wykorzystywaniu wiedzy psychologów sportu w przygotowaniach do IO, jako pierwszy nominację olimpijską na igrzyska olimpijskie w 1980 roku w Moskwie otrzymał Tadeusz Rychta⁵⁰. I choć psychologów sportu w Polsce przybywa, to jednak ci towarzyszący sportowcom podczas igrzysk olimpijskich nadal stanowią elitarną grupę. Udział polskich psychologów sportu towarzyszących reprezentantom podczas igrzysk olimpijskich został przedstawiony w tabeli.

Polscy psychologowie sportu towarzyszący zawodnikom podczas najważniejszych imprez, w tym na igrzyskach olimpijskich – w dużym stopniu przyczyniają się do osiąganych przez sportowców sukcesów. Jest to możliwe także dzięki opracowywaniu przez nich i wdrażaniu nowatorskich, autorskich programów pracy z zawodnikiem. Można to było zauważyć na przykładzie współpracy prof. Blecharza z reprezentacją skoczków narciarskich (Salt Lake City) czy lekkoatletów (choćby podczas ostatnich igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro).

⁴⁷ www.ptp.org.pl/teksty/Sport/regulamin.doc [4.07.2018].

⁴⁸ J. Kłodecka-Różalska, *O treningu mentalnym, dorobku i przyszłych zastosowaniach psychologii w polskim sporcie*. Psychologia.net.pl. Portal psychologiczny: <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=259> [13.08.2018].

⁴⁹ J. Kłodecka-Różalska, *O treningu mentalnym, dorobku i przyszłych zastosowaniach psychologii w polskim sporcie*. Psychologia.net.pl. Portal psychologiczny: <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=259> [13.08.2018].

⁵⁰ M. Krawczyński, D. Nowicki, *Zamiast wstępu – o roli psychologii we współczesnym świecie* [w:] M. Krawczyński, D. Nowicki, *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, „Biblioteka Trenera”, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 2004.

Tab. 1. Polscy psychologowie sportu uczestniczący w IO z akredytacją PKOl lub MKOl (w kolejności alfabetycznej)

Psycholog	Igrzyska olimpijskie	Pełniona funkcja
Jan Blecharz	Albertville 1992 Salt Lake City 2002 Rio de Janeiro 2016	członek sztabu medycznego psycholog kadry skoczków narciarskich psycholog kadry lekkoatletów w 1999 rekonesans przedolimpijski z kadrą strzelectwa sportowego
Marek Graczyk	Sydney 2000 Turyn 2006 Pekin 2008 Londyn 2012 Soczi 2014	akredytowany przez MKOl wyjazd psychologa na igrzyska w Misji Olimpijskiej ⁵¹
Jadwiga Kłodecka-Różalska	Atlanta 1996	
Beata Mieñkowska	Barcelonie 1992 ⁵² Pekin 2008	psycholog kadry pływaków
Martyna Nowak	Rio de Janeiro 2016 Pjongczang 2018	
Dariusz Nowicki	Ateny 2004 Londyn 2012	psycholog kadry żeglarzy
Agnieszka Pisarek	Pekin 2008	psycholog kadry łuczników
Katarzyna Selwant	Londyn 2012	
Tadeusz Rychta	Moskwa 1980	
Kamil Wódka	Vancouver 2010	
Nikodem Żukowski	Londyn 2012	psycholog kadry lekkoatletów

⁵¹ M. Graczyk. *Psycholog w polskiej misji olimpijskiej – jego rola i zdania*: <http://www.psychologia.net.pl/arttykul.php?level=242> [4.07.2018].

⁵² M. Krawczyński, D. Nowicki, *Zamiast wstępu – o roli psychologii we współczesnym świecie* [w:] M. Krawczyński, D. Nowicki, *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, „Biblioteka Trenera”, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 2004.

Efektom tej współpracy i skuteczności programów były wielokrotne sukcesy sportowe osiągnięte m.in. przez takie postaci jak: Renata Mauer-Różańska (strzelectwo sportowe), Adam Małysz (skoczek narciarski) czy Adam Kszczot (biegi średniodystansowe). Sami zawodnicy często podkreślali znaczenie współpracy z psychologiem i wpływu treningu mentalnego na ich wynik sportowy, stając się w ten sposób ambasadorami praktycznej psychologii sportu w Polsce. Autorski program stworzył także D. Nowicki współpracując z olimpijczykami sportów walki. Efektom były medale olimpijskie judoki Waldemara Legienia, Pawła Nastuli czy Janusza Pawłowskiego.

Teoria dla praktyki

Jak już wcześniej wspomniano, pierwsze kilkadziesiąt lat psychologii sportu to powstające laboratoria naukowe, pionierskie eksperymenty, badania, publikacje. Od 1939 roku w Stanach Zjednoczonych psychologia sportu została zaklasyfikowana jako dyscyplina akademicka, a w kolejnych latach można było zauważyć coraz większy jej rozwój w tym aspekcie⁵³. I choć psychologowie sportu związani z ośrodkami akademickimi współpracowali ze sportowcami, to w latach 70. wyraźnie zaakcentowano aspekt praktyczny. Psychologowie sportu zmierzali do opracowania technik powodujących zwiększenie efektywności działania sportowca⁵⁴. Prawdziwy rozkwit psychologii sportu nastąpił w latach 80. XX wieku. Wówczas to Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne w roku 1986 oficjalnie uznało psychologię sportu za nową dziedzinę psychologii⁵⁵.

Podobne trendy obserwować można było wśród polskich psychologów sportu. Ośrodki akademickie nie tylko prowadziły badania naukowe – których celem de facto było zwiększenie efektywności sportowców – ale także z nich wywodzili się psychologowie sportu pracujący z zawodnikami, wykorzystujący teoretyczne podstawy psychologii sportu w praktycznym zastosowaniu. To właśnie oni współpracowali ze sportowcami klasy światowej – uczestnikami igrzysk olimpijskich. Organizowane były konferencje i szkolenia dla trenerów grup olimpijskich, w których uczestniczyli i swoje wykłady oraz warsztaty mieli psychologowie sportu. Takie szkolenia miały miejsce m.in. przed igrzyskami olimpijskimi w Sydney, Atlancie czy Londynie. Jesienią 1985 roku w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą Lars-Eric Uneståhl podczas spotkania z nim przybliżył istotę treningu mentalnego. W 1995 roku odbyła się w Jadwisinie pod Warszawą I Międzynarodowa Konferencja Metodyczno-Szkoleniowa „Trening men-

⁵³ R.S. Weinberg, D. Gould, *Foundations of Sport and Exercise Psychology*, 6th edition with web study guide, Human Kinetics, Courier Companies Inc., 2015.

⁵⁴ J. Blecharz, *Praktyczna psychologia sportu*, „Konspekt”, 2005, nr 4 (24), s. 11–14.

⁵⁵ D.L. Gill, *Sport and Exercise Psychology Around the World*, „International Psychology Reporter”, 2000, 4, nr 3/4 (Fall/Winter), 33–34, 37.

talny w procesie przygotowań olimpijskich – Atlanta'96", na której gościem był znakomity amerykański psycholog prof. Keith Henshen. W 1997 roku w Spale odbyła się Konferencja Trenerów Szkolenia Olimpijskiego, podczas której Jan Blecharz i Dariusz Nowicki przeprowadzili warsztaty szkoleniowe „Trening mentalny w procesie przygotowań olimpijskich Sydney 2000”⁵⁶.

Cztery lata później w 2001 roku, także w Spale, miała miejsce Konferencja „Trening psychologiczny w przygotowaniach olimpijskich” przygotowująca trenerów grup olimpijskich przed Igrzyskami XXVIII Olimpiady rozgrywanymi w Atenach.

W przygotowaniach do Igrzysk XXX Olimpiady, które odbyły się w Londynie, realizowano bardzo interesujący projekt SIOKO – Silna i Odporna Kadra Olimpijska Londyn 2012. Był to projekt przygotowania mentalnego polskiej kadry olimpijskiej. Inicjatorami projektu była Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku (wiodącą postać z ramienia AWFis stanowił dr Graczyk, pomysłodawca całego projektu) i Polski Komitet Olimpijski. Projekt współfinansowano ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt SIOKO obejmował psychoedukację i przygotowanie mentalne w zakresie kształtowania „Integralnej Postawy Optymalnej Gotowości Startowej – IPOGS”. Jego beneficjentami byli zawodnicy, którzy uzyskali minima kwalifikacyjne (500 osób), trenerzy kadr olimpijskich oraz kadr olimpijskich związków sportowych (60 osób), lekarze i fizjoterapeuci kadr olimpijskich oraz kadr olimpijskich związków sportowych (40 osób) oraz kadra dydaktyczna Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku (30 osób)⁵⁷.

Inną interesującą propozycję łączącą wiedzę teoretyczną z praktyką psychologiczną był model „Kompleksowy program przygotowania psychologicznego w polskim sporcie”⁵⁸ autorstwa doświadczonych psychologów sportu: M. Krawczyńskiego, J. Blecharza, M. Graczyka i D. Nowickiego oraz dra Tomasa Półgrabskiego (ten ostatni reprezentował Ministerstwo Sportu i Turystyki), zawierający analizę popularnych modeli. Autorzy zaprezentowali go podczas II Konferencji Naukowej „Praktyczna psychologia sportu. Psychologiczne

⁵⁶ J. Kłodecka-Różalska, *O treningu mentalnym, dorobku i przyszłych zastosowaniach psychologii w polskim sporcie*. Psychologia.net.pl. Portal psychologiczny: <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=259> [4.07.2018].

⁵⁷ M. Graczyk, *SIOKO. Silna i Odporna Psychicznie Kadra Olimpijska – Londyn 2012. Założenia programowe i perspektywy rozwojowe* [w:] J. Blecharz, M. Siekańska, A. Tokarz, *Optymalizacja treningu sportowego i zdrowotnego z perspektywy psychologii*, Praktyczna Psychologia Sportu. Monografia, nr 7, AWF, Kraków 2012; Prezentacja projektu SIOKO, PKOl, AWFis, Gdańsk 2009.

⁵⁸ M. Krawczyński, J. Blecharz, M. Graczyk, D. Nowicki, T. Półgrabski, *Kompleksowy program przygotowania psychologicznego w polskim sporcie: ujęcie modelowe* [w:] J. Blecharz, M. Siekańska, A. Tokarz, *Optymalizacja treningu sportowego i zdrowotnego z perspektywy psychologii*, Praktyczna Psychologia Sportu. Monografia, nr 7, AWF, Kraków 2012.

aspekty optymalizacji treningu sportowego i zdrowotnego”, która odbyła się w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie w 2010 roku. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o cyklicznych konferencjach naukowych „Praktyczna psychologia sportu”. Były one organizowane trzykrotnie w Krakowie – w 2008 roku („Praktyczna psychologia sportu”), w 2010 roku („Wykorzystanie koncepcji psychologicznych w sporcie”) i w 2014 roku („Rola czynników psychicznych w rozwoju kariery sportowej”), a następnie dwukrotnie w Gdańsku – w 2016 roku („Koncepcje psychologiczne w treningu sportowym i zdrowotnym – nowe wyzwania”) oraz w 2018 roku („Wszechstronny rozwój sportowca”). Konferencje z tego cyklu to już tradycyjne miejsce spotkań środowiska polskich psychologów sportu – przedstawicieli środowisk akademickich i praktyków. W konferencjach uczestniczą też trenerzy oraz zaproszeni goście zagraniczni – wybitni psychologowie sportu, np. prof. Gershon Tenenbaum, prof. Maurizio Bertollo oraz prof. Aleksandra Łuszczynska.

Oczywiście konferencje z cyklu „Praktyczna psychologia sportu” to nie jedyne tego typu wydarzenia organizowane w celu rozwijania i propagowania psychologii sportu w Polsce. Konferencje odbywały się w Warszawie – ich inicjatorem był prof. Rychta, w Poznaniu – te organizował prof. Gracz. Powstawały liczne publikacje autorów z ośrodków poznańskiego i krakowskiego będące zarówno podręcznikami z psychologii sportu, jak i monografiami naukowymi. Wspomnieć tu można choćby pozycje takie jak: *Psychologia sportu*⁵⁹ czy *Psychologia działalności sportowej*⁶⁰ J. Gracza i T. Sankowskiego, *Psychospołeczne uwarunkowania aktywności sportowej człowieka* J. Gracza⁶¹, *Psychologia i sport* T. Tyszki⁶², *Studia nad zachowaniem się sportowca w sytuacji trudnej*⁶³ oraz *Sport: studium psychologiczne*⁶⁴ B. Karolczak-Biernackiej, *Psychologia sportu dzieci i młodzieży: wybrane zagadnienia*⁶⁵, *Spójność grupowa a dojrzałość społeczna. Studia z psychologii sportu*⁶⁶ M. Krawczyńskiego, *Psychologia sportu*

⁵⁹ J. Gracz, T. Sankowski, *Psychologia sportu*, AWF w Poznaniu, Podręczniki, nr 44, Poznań 1995.

⁶⁰ J. Gracz, T. Sankowski, *Psychologia działalności sportowej*, Podręczniki, Skrypty AWF w Poznaniu, nr 94, Poznań 1991.

⁶¹ J. Gracz, *Psychospołeczne uwarunkowania aktywności sportowej człowieka*, Monografie AWF w Poznaniu, 332, Poznań 1998.

⁶² T. Tyszka, *Psychologia i sport*. AWF, Warszawa 1991.

⁶³ B. Karolczak-Biernacka, *Studia nad zachowaniem się sportowca w sytuacji trudnej*. „Nauka Praktyce”, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1986.

⁶⁴ B. Karolczak-Biernacka, *Sport – studium psychologiczne*, „Z warsztatów badawczych”. AWF, Warszawa 1991.

⁶⁵ M. Krawczyński, *Psychologia sportu dzieci i młodzieży: wybrane zagadnienia*, AWF i S im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku, Pomorska Federacja Sportu, Gdańsk 2010.

⁶⁶ M. Krawczyński, *Spójność grupowa a dojrzałość społeczna. Studia z psychologii sportu*, AWF i S im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku, Gdańsk 1995.

w treningu dzieci i młodzieży M. Krawczyńskiego i D. Nowickiego⁶⁷, *Gold Medal Mental Workout for Combat Sports* D. Nowickiego⁶⁸, *Osobowość a zachowanie celowe sportowców* T. Rychty⁶⁹, *Przebieg transakcji stresowej u młodzieży i czynniki go moderujące*⁷⁰ czy *Aktywność fizyczna i psychika – korzyści i zagrożenia*⁷¹ M. Guszowskiej, *Psychologia w sporcie* D. Parzelskiego⁷², *Radzimy sobie ze stresem*⁷³ i *Przekraczanie umysłem możliwości ciała*⁷⁴ J. Kłodeckiej-Różalskiej, *Talent sportowy – psychologiczne i środowiskowe uwarunkowania rozwoju uzdolnionych zawodników* M. Siekańskiej⁷⁵, *Schematy poznawcze a regulacja emocjonalna i radzenie sobie ze stresem u młodzieży i studentów uprawiających sport* J. Basiaga-Pasternak⁷⁶ czy *Sportowiec w sytuacji urazu fizycznego* J. Blecharza⁷⁷.

Klinicznymi zagadnieniami psychologii sportu zajmowali się natomiast A. Łuszczynska *Psychologia sportu i aktywności fizycznej. Zagadnienia kliniczne*⁷⁸ czy S. Kowalik *Kultura fizyczna dla osób niepełnosprawnych*⁷⁹. Wiadomo, że wymienione pozycje to tylko część tych, jakie dotyczą psychologii sportu. Polscy autorzy publikują także artykuły, nierzadko na światowym poziomie, zamieszczając je w renomowanych czasopismach zagranicznych. W prezentowanym tekście podano przykłady części z tych, które ukazały się na rynku polskim

⁶⁷ M. Krawczyński, D. Nowicki, *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, „Biblioteka Trenera”, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 2004.

⁶⁸ D. Nowicki, *Gold Medal Mental Workout for combat sports*, Island Pond: Stadion Publishing Company, 1993.

⁶⁹ T. Rychta (red.), *Osobowość a zachowanie celowe sportowców*, „Biblioteka Trenera”, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 1998.

⁷⁰ M. Guszowska, *Przebieg transakcji stresowej u młodzieży i czynniki go moderujące*, Studia i Monografie, nr 99, AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Warszawa 2003.

⁷¹ M. Guszowska, *Aktywność fizyczna i psychika – korzyści i zagrożenia*, Adam Marszałek, Toruń 2014.

⁷² D. Parzelski (red.), *Psychologia w sporcie*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.

⁷³ J. Kłodecka-Różalska, *Radzimy sobie ze stresem*, „Biblioteka Trenera”, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 1993.

⁷⁴ J. Kłodecka-Różalska (red.), *Przekraczanie umysłem możliwości ciała*, „Biblioteka Trenera”, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 1996.

⁷⁵ M. Siekańska, *Talent sportowy – psychologiczne i środowiskowe uwarunkowania rozwoju uzdolnionych zawodników*, AWF w Krakowie. Monografie, nr 15, Kraków 2013.

⁷⁶ J. Basiaga-Pasternak, *Schematy poznawcze a regulacja emocjonalna i radzenie sobie ze stresem u młodzieży i studentów uprawiających sport*, AWF w Krakowie. Monografia, nr 29, Kraków 2015.

⁷⁷ J. Blecharz, *Sportowiec w sytuacji urazu fizycznego*, AWF w Krakowie, Studia i Monografie, nr 51, Kraków 2008.

⁷⁸ A. Łuszczynska, *Psychologia sportu i aktywności fizycznej. Zagadnienia kliniczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

⁷⁹ S. Kowalik, *Kultura fizyczna dla osób niepełnosprawnych*, AWF w Poznaniu, Poznań 2012.

na przestrzeni lat. Warto wspomnieć, że w roku 2018 ukazał się numer tematyczny „Przeglądu Psychologicznego” pod redakcją naukową J. Blecharza poświęcony w całości zagadnieniom psychologii sportu.

Nie można także pominąć publikacji, jakie wydawano w ramach Sekcji Psychologii Sportu PTNKF. Wiodącą postacią był tu Tadeusz Rychta. Dla przykładu można tu wymienić redagowaną przez niego pozycję *Zachowanie celowe w sporcie a osobowość*⁸⁰, *Wkład nauk humanistycznych do wiedzy o kulturze fizycznej* pod redakcją T. Rychty i M. Guszowskiej⁸¹ czy *Korelaty psychologiczne aktywności ruchowej i sukcesów w sporcie. Z badań nad osobowością sportowców i studentów uczelni wychowania fizycznego* pod red. M. Mikołajczyk⁸².

Z publikacji tych przez lata korzystali i nadal korzystają nie tylko naukowcy czy studenci, ale także trenerzy, członkowie sztabów szkoleniowych, nierzadko sami sportowcy. Psychologowie sportu regularnie są zapraszani do prowadzenia wykładów na konferencjach i szkoleniach trenerskich. Poszczególne związki sportowe dostrzegają znaczenie psychologii sportu i przedmiot ten na stałe zapisał się w programie wielu kursów trenerskich.

Jak widać, psychologia sportu przeszła prawdziwą ewolucję – od pionierskich badań nad motorycznością człowieka do specjalistycznych badań światowego pokroju. W chwili obecnej przygotowanie psychologiczne oraz trening mentalny stały się integralną częścią treningu sportowego. Coraz częściej dostrzega się znaczenie przygotowania psychologicznego do najważniejszych startów oraz to, że praca z psychologiem wspomaga wszechstronny rozwój sportowca. Nabyte w procesie treningu psychologicznego umiejętności pozwalają sportowcom na dobrą adaptację zarówno do wyzwań związanych z uprawianiem sportu, jak i funkcjonowania poza nim. Przygotowują go również do sprawnego i satysfakcjonującego funkcjonowania po zakończeniu kariery sportowej.

Jedno pozostało niezmiennie – psychologia sportu nadal wierna jest tradycyjnym wartościom, jakie postulował Pierre de Coubertin, bo tylko w takiej postaci sport jest prawdziwym sportem.

⁸⁰ T. Rychta (red.), *Zachowanie celowe w sporcie a osobowość*, Sekcja Psychologii Sportu Sekcja Psychologii Sportu Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej, Warszawa 1998.

⁸¹ T. Rychta, M. Guszowska. (red.), *Wkład nauk humanistycznych do wiedzy o kulturze fizycznej. Psychologia sportu*, Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej. Sekcja Psychologii Sportu, Warszawa 2003.

⁸² M. Mikołajczyk (red.), *Korelaty psychologiczne aktywności ruchowej i sukcesów w sporcie. Z badań nad osobowością sportowców i studentów uczelni wychowania fizycznego*, Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej. Sekcja Psychologii Sportu, Warszawa 2004.

Bibliografia

- Basiaga-Pasternak J., *Schematy poznawcze a regulacja emocjonalna i radzenie sobie ze stresem u młodzieży i studentów uprawiających sport*, AWF w Krakowie, Monografie, nr 29, Kraków 2015.
- Blecharz J., *Praktyczna psychologia sportu*, „Konspekt”, 2005, nr 4 (24), s. 11–14.
- Blecharz J., *Sportowiec w sytuacji urazu fizycznego*, AWF w Krakowie, Studia i Monografie, nr 51, Kraków 2008.
- Blecharz J., *Psychologia we współczesnym sporcie punkt wyjścia i możliwości rozwoju*, „Przegląd Psychologiczny”, 2006, t. 49, nr 4, s. 445–462.
- Gagajewa G.M., *Psychologia gry w piłkę nożną*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1973.
- Geblewiczowa M., *Badania nad szybkością ruchów człowieka*, AWF w Warszawie, Studia i Monografie, t. 6, Warszawa 1973.
- Gill D.L., *Sport and Exercise Psychology Around the World*, „International Psychology Reporter”, 2000, 4, nr 3/4 (Fall/Winter), 33–34, 37.
- Gracz J., *Psychospołeczne uwarunkowania aktywności sportowej człowieka*, Monografie AWF w Poznaniu, nr 332, Poznań 1998.
- Gracz J., Kowalik S, Sankowski T., *Materiały do ćwiczeń z psychologii dla studentów kierunku rehabilitacji ruchowej*, AWF w Poznaniu, Skrypty, nr 19, Poznań 1984.
- Gracz J., Sankowski T., *Psychologia aktywności sportowej*, AWF w Poznaniu, Podręczniki, nr 58, Poznań 2007.
- Gracz J., Sankowski T., *Psychologia działalności sportowej*, Podręczniki, Skrypty AWF w Poznaniu, nr 94, Poznań 1991.
- Gracz J., Sankowski T., *Psychologia sportu*, AWF w Poznaniu, Podręczniki, nr 44, Poznań 1995.
- Gracz J., Sankowski T., *Psychologia w rekreacji i turystyce*, AWF w Poznaniu, Podręczniki, nr 50, Poznań 2001.
- Gracz J., Sankowski T., *Wskazówki do ćwiczeń z psychologii*, AWF w Poznaniu, „Skrypty”, nr 27, Poznań 1986.
- Gracz J., Sankowski T., Walczak M., *Przewodnik do ćwiczeń z psychologii w rekreacji i turystyce (dla studiujących rekreację i turystykę)*, AWF w Poznaniu, Skrypty, nr 141, Poznań 2003.
- Graczyk M., *SIOKO. Silna i Odporna Psychicznie Kadra Olimpijska – Londyn 2012. Założenia programowe i perspektywy rozwojowe* [w:] J. Blecharz, M. Siekańska, A. Tokarz (red.), *Optymalizacja treningu sportowego i zdrowotnego z perspektywy psychologii*, Praktyczna Psychologia Sportu. Monografia, nr 7, AWF, Kraków 2012.
- Green C.D., Benjamin L.T. Jr., *Psychology Gets in the Game: Sport, Mind, and Behavior, 1880–1960*, University of Nebraska Press, 2009.
- Guszkowska M., *Aktywność fizyczna i psychika – korzyści i zagrożenia*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2014.
- Guszkowska M., *Przebieg transakcji stresowej u młodzieży i czynniki go moderujące*, AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Studia i Monografie, nr 99, Warszawa 2003.
- Karolczak-Biernacka B., *Sport – studium psychologiczne*, „Z warsztatów badawczych”, AWF, Warszawa 1991.
- Karolczak-Biernacka B., *Studia nad zachowaniem się sportowca w sytuacji trudnej*, „Nauka Praktyce”, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1986.
- Kłodecka-Różalska J (red.), *Przekraczanie umysłem możliwości ciała*, „Biblioteka Trenera”, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 1996.
- Kłodecka-Różalska J., *20-lecie działalności Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet*, „Absolwenci. Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa”, 2015, nr 1(13), s. 8–10.

- Kłodecka-Różalska J., *Radzimy sobie ze stresem*, „Biblioteka Trenera”, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 1993.
- Kowalik S., *Kultura fizyczna dla osób niepełnosprawnych*, AWF w Poznaniu, 2012, Poznań.
- Krawczyński M., *Psychologia sportu dzieci i młodzieży: wybrane zagadnienia*, AWFIS im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku, Pomorska Federacja Sportu, Gdańsk 2010.
- Krawczyński M., *Spójność grupowa a dojrzałość społeczna. Studia z psychologii sportu*, AWFIS im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku, Gdańsk 1995.
- Krawczyński M., Blecharz J., Graczyk M., Nowicki D., Półgrabski T., *Kompleksowy program przygotowania psychologicznego w polskim sporcie: ujęcie modelowe* [w:] J. Blecharz, M. Siekańska, A. Tokarz (red.), *Optymalizacja treningu sportowego i zdrowotnego z perspektywy psychologii*, Praktyczna Psychologia Sportu. Monografie, nr 7, AWF, Kraków 2012.
- Krawczyński M., Nowicki D. (red.), *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, Centralny Ośrodek Sportu, „Biblioteka Trenera”, Warszawa 2004.
- Krawczyński M., Nowicki D., *Zamiast wstępu – o roli psychologii we współczesnym sporcie* [w:] Krawczyński M. Nowicki D. (red.), *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, Centralny Ośrodek Sportu, „Biblioteka Trenera”, Warszawa 2004.
- Łuszczynska A., *Psychologia sportu i aktywności fizycznej. Zagadnienia kliniczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Maher C.A., *School Sport Psychology. Perspectives, Programs, and Procedures*, Routledge Taylor & Francis Group, London and New York 2011.
- Maroszek K., *Psychologiczne aspekty sportu – aktualny stan badań* [w:] Drozdowski Z. (red.), *III Konferencja Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.
- Mikołajczyk M. (red.), *Korelaty psychologiczne aktywności ruchowej i sukcesów w sporcie. Z badań nad osobowością sportowców i studentów uczelni wychowania fizycznego*, Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej. Sekcja Psychologii Sportu, Warszawa 2004.
- Nawrocka W., *Polska psychologia sportu i jej miejsce w dorobku tej dziedziny psychologii stosowanej na świecie* [w:] Drozdowski Z. (red.), *III Konferencja Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.
- Nowicki D., *Gold Medal Mental Workout for combat sports*, Island Pond: Stadion Publishing Company, 1993.
- Olszewska G., *Kierunki i stan badań Zakładu Psychologii Sportu AWF w Poznaniu* [w:] Drozdowski Z. (red.), *III Konferencja Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.
- Pach M., *Historia Zakładu Psychologii Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie*, Praca licencjacka, promotor, dr Joanna Basiaga-Pasternak, AWF, Kraków 2018.
- Parzelski D. (red.), *Psychologia w sporcie*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.
- Prezentacja projektu SIOKO*, AWFIS, Polski Komitet Olimpijski, Gdańsk 2009.
- Rutkowska K., *Psychologia sportu – w stronę nauk o kulturze fizycznej czy nauk humanistycznych?* „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin Polonia, Sectio J. Vol. XXIV, 2, 2011, s. 7–19.
- Rychta T. (red.), *Osobowość a zachowanie celowe sportowców*, „Biblioteka Trenera”, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 1998.
- Rychta T. (red.), *Zachowanie celowe w sporcie a osobowość*, Sekcja Psychologii Sportu Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej, Warszawa 1998.

- Rychta T., Guszowska M. (red.), *Wkład nauk humanistycznych do wiedzy o kulturze fizycznej. Psychologia sportu*, Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej. Sekcja Psychologii Sportu, Warszawa 2003.
- Siekańska M., *Talent sportowy – psychologiczne i środowiskowe uwarunkowania rozwoju uzdolnionych zawodników*, Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie, Monografie nr 15, Kraków 2013.
- Stambulowa N.B., *Applied Approaches Developed in Russian Sport Psychology*, The Association for the Advancement of Applied Sport Psychology, Filadelfia 2003.
- Suchoń S., *Wprowadzenie* [w:] P.A. Rudik (red.), *Psychologia sportu*, Sport i Turystyka, Warszawa 1961.
- Tyska T., *Psychologia i sport*, AWF, Warszawa 1991.
- Weinberg R.S., Gould D., *Foundations of Sport and Exercise Psychology*, 6th Edition With Web Study Guide, Human Kinetics, Courier Companies Inc., 2015.
- Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Krakowie, Wydawnictwa Jubileuszowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Rocznik Naukowy” 1962, t. I, Kraków 1963.
- Zamecki S., *Eugeniusz Geblewicz (1904–1974)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1975, nr 20/1, s. 105–108.
- Zdebski J. (red.), *Psycholog w praktyce sportowej*, AWF w Krakowie, Materiały Konferencji Naukowej, „Zeszyty Naukowe”, nr 64, Kraków 1991.
- Zdebski J., *Krakowskie tradycje i perspektywy w zakresie psychologii sportu* [w:] Drozdowski Z. (red.), *III Konferencja Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.
- Ziobro H., *Niektóre osiągnięcia i zamierzenia pracowników AWF we Wrocławiu w dziedzinie humanistycznych podstaw kultury fizycznej* [w:] Drozdowski Z. (red.), *III Konferencja Humanistyczne podstawy kultury fizycznej. Aktualny stan badań*, AWF w Poznaniu, Monografie, nr 130, Poznań 1979.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Graczyk M., *Psycholog w polskiej misji olimpijskiej – jego rola i zdania*: <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=242> [dostęp: 04.07.2018].
- Kłodecka-Różalska J., *O treningu mentalnym, dorobku i przyszłych zastosowaniach psychologii w polskim sporcie*, Psychologia.net.pl Portal psychologiczny: <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=259> [dostęp: 04.07.2018].
- <http://www.ptp.org.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=425> [dostęp: 4.07.2018].
- <http://psych.uw.edu.pl/o-nas/historia/ze-lwowa-do-warszawy-zaklad-psychologii-wychowawczej-stefan-baley-lata-1927-1939/> [dostęp: 17.07.2018].
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Eugeniusz_Geblewicz [dostęp: 17.07.2018].
- <http://www.olimpijski.pl/pl/106,medyczna.html> [dostęp: 04.07.2018].
- www.ptp.org.pl/teksty/Sport/regulamin.doc [dostęp: 13.08.2018].

Jan Blecharz

Prof., psycholog sportu, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr hab. nauk o kulturze fizycznej, kierownik Zakładu Psychologii i dyrektor Instytutu Nauk Społecznych AWF w Krakowie. Był wieloletnim konsultantem TS Wisła. Pracował m.in. z kadrą Polski w koszykówce kobiet, gimnastyczkami artystycznymi, kadrą skoczków narciarskich, łyżwiarzami figurowymi, współpracował z Polskim Związkiem Strzelectwa Sportowego. Od wielu lat współpracuje z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Uczestniczył – jako psycholog – w zawodach sportowych najwyższej rangi: igrzyskach olimpijskich (trzykrotnie), mistrzostwach świata i Europy. Jest autorem wielu publikacji i nowatorskich technik psychologicznych stosowanych w treningu sportowym, szczególnie interesuje się przygotowaniem mentalnym sportowców do zawodów najwyższej rangi oraz psychologicznymi aspektami urazów fizycznych w sporcie.



Joanna Basiaga-Pasternak

Dr, adiunkt w Zakładzie Psychologii AWF w Krakowie, absolwentka Instytutu Psychologii UJ. Certyfikowany psycholog sportu. Autorka wielu prac naukowych i popularnonaukowych z zakresu psychologii sportu. Jest członkiem FEPSAC (the European Federation of Sport Psychology), Polskiego Towarzystwa Psychologicznego oraz Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego Gier Sportowych. Prowadzi zajęcia z zakresu psychologii sportu na kursach trenerskich i instruktorskich. Współpracowała z zawodnikami zarówno dyscyplin indywidualnych, jak i zespołowych. Przygotowywała do igrzysk olimpijskich zawodników lekkiej atletyki (skok o tyczce), judo, snowboardu.



Michał Lenartowicz
Zbigniew Dziubiński

Socjologia kultury fizycznej i sportu w Polsce

Sociology of physical culture
and sport in Poland

A B S T R A C T

The text presents the outline of the process of the institutionalisation of sociology in the period of fast development of modern sport structures. We analyse the process of shaping a strong international sport sociology centre in Poland from 1950. Scrutinising international and national political and scientific context, we discuss relationships between physical culture sciences (sport sciences), sociology and the sociology of sport, depicting the evolution of sociology of sport and physical culture in Poland and major fields of interests of sport sociologists during the socialist rule in Poland and at present.

Historia instytucjonalizacji socjologii jako dyscypliny naukowej przebiegała równolegle do początków tworzenia się instytucjonalnych struktur nowożytnego sportu. Zarówno w przypadku socjologii, jak i sportu etap ten przypadł na drugą połowę XIX i pierwsze dziesięciolecie wieku XX. Angielskie stowarzyszenie Football Association powstało (pierwotnie jako London Football Association) w roku 1860, pierwsze kluby piłki nożnej w Holandii, Niemczech i Danii powstawały w latach 1880–1885, a pierwsze kluby piłkarskie na ziemiach polskich w pierwszych latach XX wieku¹. W roku 1896 odbyły się pierwsze nowożytne igrzyska olimpijskie w Atenach. Historycy datują powstanie pierwszego wydziału socjologii na Uniwersytecie w Chicago w USA na rok 1892. W roku 1909 powołano Amerykańskie Stowarzyszenie Socjologiczne, w 1919 Max Weber powołał pierwszą w Europie katedrę socjologii na Uniwersytecie w Monachium, a w 1920 roku, z inicjatywy Floriana Znanieckiego (1882–1958), powstała katedra socjologii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Niemal w tym samym czasie powstała katedra socjologii na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim, którą objął Leon Petrażycki (1867–1931)².

Rozwój sportu i stabilizowanie się naukowego oraz akademickiego statusu socjologii przebiegało równolegle i odbywało się w warunkach przyspieszonego rozwoju technicznego, a także gwałtownych przemian społecznych, przekształcających społeczeństwa post-tradycyjne lub wczesnonowoczesne w przemysłowe społeczeństwa nowoczesne. Rozwój ten przebiegał równolegle, ale generalnie oddzielnie, gdyż sport, który nie uzyskał jeszcze tak wysokiej rangi społecznej jak obecnie, nie wzbudzał większego zainteresowania wczesnych socjologów. Sport istniał jako ludyczne formy plebejskich rozrywek lub elitarna aktywność zabawowa wąskiego kręgu ludzi najzamożniejszych. Więcej uwagi skupiało wychowanie fizyczne jako ważny element kształtowania ciał i charakterów szerokich mas społecznych niezbędnych do pracy w fabrykach i służby w armiach. Śladów uwzględniania sportu, gier i zabaw i ich związków z różnorodnymi zjawiskami społecznymi można doszukiwać się oczywiście w pracach Georga Simmela, wspomnianego Maxa Webera, Thorsteina Veblena czy Wiliama G. Sumnera, a później także m.in. Lewisa Mumforda, Johana Huizingi oraz Floriana Znanieckiego³, jednak nawet jeśli wypowiadali się oni wprost o sporcie, to stanowił on dla nich najczęściej okazjonalny i marginalny wątek bar-

¹ 1903 – Lwowski Klub Piłki Nożnej „Sława”, późniejszy KS „Czarni” Lwów, 1906 – „Cracovia” i „Wisła” Kraków, 1908 – Łódzki Klub Sportowy.

² J. Mucha, *Instytucjonalizacja socjologii* [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 322–328; N. Kraśko, *Instytucjonalizacja socjologii polskiej* [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 328–333.

³ Z. Krawczyk, *O kulturze fizycznej. Studia i szkice*, Agencja Presspol, Warszawa 1983, s. 103.

dziej ogólnych rozważań. Sport trudno było jednak ignorować we wspomnianym kontekście wychowania fizycznego i w związku z jego rolą w wychowaniu patriotycznym w okresie zaostrzania się konfliktów narodowych i międzynarodowych (zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, kiedy sport za sprawą kultury masowej zyskał niespotykaną wcześniej rozpoznawalność społeczną). Stąd zarówno rozwój instytucjonalny samego sportu, jak i profesjonalizacja zajmujących się nim osób oraz rozwój nauk o sporcie (kulturze fizycznej) i badań dotyczących sportu w wielu innych dyscyplinach naukowych, w tym socjologii. Zakres zainteresowań socjologów determinowało węższe lub szersze rozumienie przez nich sportu lub kultury fizycznej, obejmującego poza sportem także inne dziedziny, dotyczące „dbałości o rozwój fizyczny, sprawność ruchową, zdrowie, urodę, cielesną doskonałość i ekspresję człowieka”⁴.

W sytuacji okrzepłej już subdyscypliny socjologicznej, a mianowicie socjologii sportu, redaktorzy jubileuszowego tomu „International Review for the Sociology of Sport” (IRSS)⁵ w pięćdziesięciolecie założenia Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologii Sportu (International Sociology of Sport Association, pierwotnie: Międzynarodowy Komitet Socjologii Sportu), zwracali uwagę na problem nadmiernej światowej dominacji języka angielskiego w badaniach sportu oraz na niedostatek badań interdyscyplinarnych podejmowanych przez socjologów sportu z przedstawicielami innych dyscyplin naukowych. W Polsce interdyscyplinarny charakter pracy socjologów sportu był immanentną cechą tej subdyscypliny naukowej rozwijającej się w naszym kraju w połowie XX wieku na gruncie nauk o wychowaniu fizycznym i kulturze fizycznej oraz w warunkach aplikowania teorii i metodologii socjologicznej do badań kultury fizycznej, głównie w akademiach wychowania fizycznego.

Jak zauważa Andrzej Pawłucki⁶, formalnych socjologów w zdominowanych przez nauki medyczne i biologiczne naukach o wychowaniu fizycznym postrzegano pierwotnie jako obcych, wkraczających zbyt śmiało do teorii wychowania fizycznego. Wkrótce jednak doceniono wartość nowego spojrzenia na wychowanie fizyczne, sport i kulturę fizyczną, zaproponowanego przez socjologów. Pawłucki (znany teoretyk wychowania fizycznego i pedagog) zauważa nawet, że „odkrycie przez Zbigniewa Krawczyka kultury fizycznej jako przestrzeni myślowej kumulującej zwłaszcza humanistyczną autorefleksję *homo physicus* wytworzyło przedpole [...] dla paradygmatycznych rewolucjonistów. Przełom nie dokonałby się w teorii wychowania fizycznego [...] gdyby kultura fizyczna nie

⁴ Z. Krawczyk, *Teoretyczne orientacje w socjologii kultury fizycznej* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Socjologia kultury fizycznej*, AWF, Warszawa 1995, s. 28.

⁵ E.C.J. Pike, S.J. Jackson, L.A. Wenner, *On the trajectory, challenges, and future of the field*, „International Review for the Sociology of Sport”, 2015, 50(4–5), s. 357–362.

⁶ A. Pawłucki, *Nauki o kulturze fizycznej*, AWF, Wrocław 2015, s. 136–138.

została pomyślana teoretycznie przez Krawczyka jako przestrzeń myśli zobiektywizowanej społecznie”⁷.

O ile jednak socjologia sportu rozwijana w akademiach wychowania fizycznego przyczyniała się do rozwoju nauk o kulturze fizycznej i rozwijania naukowych badań społecznych w tej dziedzinie, o tyle socjologowie głównego nurtu nie byli tego typu badaniami zainteresowani. Obecnie obserwujemy rozwój socjologii sportu na polskich uniwersytetach, co służy samej dyscyplinie, ale jednocześnie może oznaczać nowy izolacjonizm – przejście pola badawczego i utrzymanie własnego czysto socjologicznego kanonu działania z krytyką wcześniejszych badań sportu, często o charakterze wielodyscyplinarnym, z silnym aspektem pedagogicznym, jako niesocjologicznych, lub nawet nienaukowych, tzn. głównie niezgodnych z czystym kanonem socjologicznym w zakresie podejścia teoretycznego i metodologicznego. W badaniach sportu, zwłaszcza w przypadku amatorskiego sportu dzieci i młodzieży oraz w wychowaniu fizycznym i rekreacji ruchowej, szczególnie w przypadku dążenia do realizacji zarówno celów poznawczych, jak i praktycznych (np. zmian programów szkolnego wychowania fizycznego, zwalczania otyłości, praktyk dyskryminacyjnych, doskonalenia kompetencji trenerów sportowych lub systemu kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego), trudno jednak osiągać założone cele stosując wyłącznie socjologiczne teorie, metody, narzędzia i ogólną socjologiczną perspektywę badania rzeczywistości (nie wnikając już w wieloparadygmatowość samej socjologii).

Niedostatek, a w zasadzie brak współczesnych polskich badań socjologicznych w ramach socjologii sportu dotyczących wychowania fizycznego, wskazywany przez Stempnia⁸, to skutek wąskich obszarowo zainteresowań badawczych (generalnie: piłka nożna i kultura kibicowska) przy jednoczesnej niechęci socjologów głównego nurtu do wyjścia z własnej sfery komfortu i kooperacji z przedstawicielami innych dyscyplin nauk społecznych, badających także społeczne zjawiska kultury fizycznej.

Siła polskiej szkoły socjologii sportu w drugiej połowie XX wieku wynikała zapewne z kilku przyczyn. Należały do niej: słabość krajobrazu międzynarodowego w tym zakresie i nietypowe dla sytuacji na świecie instytucjonalne rozwiązania w postaci funkcjonowania odrębnych w Polsce (i innych państwach bloku socjalistycznego) uczelni „sportowych”, które ogniskowały badania nad sportem. Dodatkowe znaczenie miała podległość tych uczelni pod Główny Komitet Kultury Fizycznej⁹, czyli centralną instytucję państwową nadzorującą sport,

⁷ A. Pawłucki, 2015, dz. cyt., s. 138.

⁸ R. Stempień, *Wokół pytań o polską socjologię sportu*, „Studia Socjologiczne”, 2018, 1(228), s. 190.

⁹ Jankowski i Lenartowicz, 2011, zauważają: „[...] kultura fizyczna pojawia się nie tylko w istniejących oficjalnych nazwach instytucji i organizacji, lecz także wyznacza zakres

a nie bezpośrednio pod instytucje odpowiedzialne za uczelnie wyższe i naukę (co wydajnie ułatwiało finansowanie badań) oraz upolitycznienie sportu i jego bardzo wysoka ranga w państwach socjalistycznych.

W przeciwieństwie do współczesnej sytuacji otwartej rywalizacji o granty, pozyskiwanie środków na badania naukowe w sporcie polegało głównie na realizacji uzgodnionych projektów resortowych. W roku 1979 historycy kultury fizycznej, Ryszard Wroczyński i Kajetan Hądzelek, pisali na ten temat w następujący sposób: „Zespłaniu wysiłków i maksymalnemu wykorzystaniu potencjału naukowego w AWF i w innych uczelniach wychowania fizycznego oraz w INKF służyły w tym okresie dwa pięcioletnie plany badań naukowych na lata 1961–1965 (10 problemów badawczych i 30 wyszczególnionych w ich ramach zagadnień) oraz na lata 1966–1970 (4 główne kierunki, a w ich ramach kilkadziesiąt problemów i tematów badawczych). Organem doradczym GKKFiT była powołana w 1965 r. Komisja Resortowa ds. Nauki, której działalność koncentrowała się na wypracowywaniu kierunków i form badań naukowych w dziedzinie kultury fizycznej w Polsce i koordynacji prac badawczych między poszczególnymi placówkami naukowymi”¹⁰. Na lata 1971–1975 GKKFiT ustalił 11 problemów naukowo-badawczych. Socjologowie z AWF Warszawa pod kierunkiem Z. Krawczyka realizowali resortowy problem nr 111: „System kształcenia kadr kultury fizycznej; koncepcje modelowe, struktura i funkcje społeczno-pedagogiczne”, a wśród problemów resortowych na lata 1976–1980 – problem nr 104 pt. „Sport w kształtowaniu współczesnej kultury i osobowości”¹¹ (także pod kierownictwem Z. Krawczyka). W ten sposób w planowej socjalistycznej gospodarce nauk o sporcie i w ramach resortowych zadań zleconych skutecznie realizowano badania i rozwijano różne specjalizacje naukowe sportu, w tym badania socjologiczne. W tym klimacie politycznym prowadzone były także badania międzynarodowe. Zdaniem Barbary i Zbigniewa Krawczyków, w latach

ich kompetencji. Doskonale ilustrują to kolejne zmiany nazwy centralnego organu administracji państwowej, jakim był działający w latach 1949–1960 Główny Komitet Kultury Fizycznej, przemianowany następnie na Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, by z chwilą wyodrębnienia tej ostatniej w postaci samodzielnej instytucji (Głównego Komitetu Turystyki), co nastąpiło w 1978 roku, przyjąć nazwę Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Kolejne zmiany nastąpiły w 1985 r., kiedy utworzono Komitet Młodzieży i Kultury Fizycznej, przemianowany w 1991 r. na Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, a w 2000 r. – Urząd Kultury Fizycznej i Sportu. W chwili obecnej po kolejnych reorganizacjach i zmianach nazwy od 1 września 2005 mamy Ministerstwo Sportu i Turystyki, termin »kultura fizyczna« zniknął zaś z oficjalnego nazewnictwa, przynajmniej w odniesieniu do instytucji szczebla centralnego”.

¹⁰ R. Wroczyński, K. Hądzelek, *Rozwój nauk o wychowaniu fizycznym i sporcie w Akademii Wychowania Fizycznego*, „Roczniki Naukowe AWF”, 1979, XXIV, 50 lat Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, s. 251.

¹¹ Tamże, s. 259.

1970. „przełamany został swoisty polonocentryzm w badaniach nad sportem. [...] pojawiają się pierwsze wyniki badań polsko-węgierskich nad sportem jako zjawiskiem społecznym. W następnych latach objęto nimi trzy dalsze kraje: Czechosłowację, Estonię i Kubę, a później sięgnięto do międzykulturowych penetracji badawczych krajów rozwiniętych i rozwijających się (Czechosłowacja, Estonia, Finlandia, Irak, Libia)”¹².

Do lat 1970. mamy w Polsce do czynienia z formowaniem się względnej odrębności socjologii sportu w ramach nauk o kulturze fizycznej. Krawczykowie¹³ wskazali na następujący później wyższy jakościowo etap rozwoju, wynikający z powstawania bardziej lub mniej licznych zespołów socjologicznych w innych akademiach wychowania fizycznego w Polsce (Gdańsk, Katowice, Kraków, Poznań, Wrocław), wzrostu liczby obronionych dysertacji doktorskich i habilitacji socjologicznych poświęconych sportowi. Krawczyk zauważa nawet, że „socjologia sportu jako subdyscyplina wchodzi do nomenklatury stopni i tytułów naukowych”¹⁴, choć nie są podawane na to konkretne przykłady i trudno ten fakt uzasadnić.

Tym korzystnym uwarunkowaniom towarzyszyła tradycyjna duża otwartość polskiej socjologii na świat. Sprzyjała temu aktywność na zachodzie polskich badaczy zza żelaznej kurtyny, której egzemplifikacją może być ujawniający się w tym czasie niezwykle talent ukształtowanego uniwersytecko – absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego – Zbigniewa Krawczyka, który rozpoczął swoją naukową przygodę z naukami o kulturze fizycznej i sporcie.

Nie bez powodu koniec lat 1960. i lata 1970. to nie tylko okres dominacji Polski (m.in. poprzez udział w założeniu ICSS w 1964 roku oraz pierwszego światowego czasopisma socjologii sportu „International Review of Sport Sociology” w europejskiej i światowej socjologii sportu, ale także spektakularne, niepowtórzone do obecnych czasów i wpisane w kanon kultury polskiej sukcesy sportowe lekkoatletycznego Wunderteamu (przełom lat 1950. i 1960.), siatkarskiej reprezentacji narodowej mężczyzn prowadzonej przez trenera Huberta Wagnera czy reprezentacji Polski w piłce nożnej prowadzonej przez trenera Kazimierza Górskiego. Niezwykły społeczny odbiór tych osiągnięć i skutek w postaci trwałego wpisania ich w pamięć historyczną Polaków jako punktów odniesienia dla późniejszych osiągnięć sportowych na arenie międzynarodowej – to także efekt niedostatku obecności Polaków na arenach międzynarodowych

¹² B. Krawczyk, Z. Krawczyk, *Socjologia sportu* [w:] Z. Krawczyk, K.Z. Sowa (red.), *Socjologia w Polsce*, WSP, Rzeszów, 1998 s. 450.

¹³ Tamże, s. 449–451.

¹⁴ Tamże, s. 450.

poza blokiem wschodnim, małej medialnej oferty kulturalnej w kraju (w porównaniu do sytuacji na zachodzie Europy).

Zjawiska te umożliwiły wyniesienie sportu i „igrzysk” do niezwykle wysokiej rangi społecznej. Należy także jednak pamiętać, że owe sukcesy sportowe były wynikiem działania ogromnej państwowej maszyny wsparcia *quasi*-amatorskiego sportu wyczynowego w swoich ogólnych zarysach, funkcjonującego tak samo w Polsce, w ZSRR i innych państwach bloku wschodniego (łącznie z NRD i jego niesławnym systemem naukowo wspomaganego niedozwolonego dopingu sportowców).

Wroczyński i Hądzelek¹⁵, opisując różnorodne powojenne dokonania badawcze w historii AWF Warszawa, piszą także, że „w ostatnim dwudziestoleciu nastąpił szczególnie dynamiczny rozwój badań w zakresie społecznej problematyki kultury fizycznej”, który dotyczył takich zagadnień, jak „wychowawcza funkcja ćwiczeń fizycznych oraz instytucji sportowych, osobotwórcza rola sportu, zainteresowania sportowe w różnych środowiskach społecznych, motyw uprawiania sportu i dynamika rozwoju różnych form motywacji, psychomotoryka, profesjonalizacja w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, charakterystyka społeczna zawodników i trenerów, tradycje oraz oblicze ideowe sportu robotniczego i wiejskiego, integracyjne funkcje sportu, wzory spędzania czasu wolnego, sportu jako zjawiska społeczno-kulturowego, sport w wielkich zakładach przemysłowych i na wsi, rola aktywności ruchowej we współczesnej cywilizacji, tradycje wychowania fizycznego i sportu w Polsce, społeczno-historyczne warunki rozwoju kultury fizycznej, tradycje i współczesne tendencje rozwoju olimpizmu i międzynarodowego ruchu sportowego”¹⁶. To wszystko doprowadziło zdaniem autorów do wyodrębnienia się specjalistycznych dyscyplin naukowych, takich jak m.in. historia kultury fizycznej i socjologia sportu.

Jak widać z powyższego zarysu problematyki, chodziło w tym przypadku bardziej o socjologię kultury fizycznej niż tylko o socjologię sportu, ale trudno nie zgodzić się z autorami, że był to etap coraz większej specjalizacji w badaniach społecznych aspektów kultury fizycznej. Wskazano także główne kierunki badań socjologicznych i ich realizatorów: „prace dotyczące społeczno-historycznych uwarunkowań rozwoju sportu wiejskiego i robotniczego (A. Wohl), rozwoju polskiej myśli teoretycznej w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, społeczno-kulturowych funkcji sportu (Z. Krawczyk), badania procesów profesjonalizacji w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu oraz karier sportowych (B. Krawczyk), zjawisk społecznych związanych z rozwojem sportu na wsi i w wielkich zakładach przemysłowych oraz funkcji integracyjnej sportu w różnych

¹⁵ Wroczyński R., Hądzelek K., 1979, dz. cyt.

¹⁶ Tamże, s. 252–253.

grupach społecznych (A. Wohl), widowni sportowej (Z. Ciupak), charakterystyki społecznej zawodników i trenerów (W. Nowak, J. Tago, Z. Krawczyk)¹⁷.

Socjologia kultury fizycznej lub sportu w Polsce do okresu przemiany ustrojowej po 1989 roku była generalnie podporządkowana polityce państwa, szczególnie marksistowsko zorientowanego Andrzeja Wohla. Przedwojenne i powojenne komunistyczne sympatie Wohla oraz powojenne uwarunkowania polityczne w Polsce sprzyjały postrzeganiu przez niego i wykorzystywaniu, także instytucjonalnym, tej subdyscypliny socjologii (socjologii sportu) jako narzędzia w międzynarodowej walce politycznej z krajami kapitalistycznymi i interpretowaniu go głównie w kategoriach instrumentalnych. Stąd powtarzające się w problemach resortowych i w tematyce publikacji funkcje sportu w środowisku wiejskim, robotniczym, wielkomiejskim, w zakładach przemysłowych itd. Sport z założenia miał służyć narodowi i przyjętej ideologii. To głównie uzasadniało sens jego istnienia w państwach socjalistycznych. Stąd także jeszcze w roku 1988 w jego podręczniku socjologii kultury fizycznej możemy zaobserwować skupienie na „sporcie w warunkach społeczeństwa socjalistycznego” (podtytuł tomu pierwszego), wskazywanie istotnych różnic między „problematyką sportu w warunkach rozwoju kapitalistycznego” i w krajach socjalistycznych oraz wskazywanie „racji historycznych” dla „wszechstronnej sprawności fizycznej, zdrowia i piękna cielesnego, które miały się urzeczywistnić w [...] przyszłym ustroju sprawiedliwości społecznej”, przeciwstawianych „potrzebom ideologicznym mieszczańskiego społeczeństwa”¹⁸. W podręczniku tym znajdziemy także rozbudowany rozdział¹⁹ na temat sportu w ramach klasowej struktury społecznej, skupiony na sporcie robotniczym i ideologicznym podłożu sportu.

Upadek socjalizmu i transformacja lat 1990., opisana w unikalny sposób w analizie przemian kultury fizycznej młodzieży przez Jankowskiego²⁰, nie tylko rozregulowały system szkolenia i rywalizacji w sporcie wyczynowym i organizację sportu rekreacyjnego, wprowadzające liberalne koncepcje rozwoju gospodarczego, w tym do kultury fizycznej, także negatywnie wpłynęły na funkcjonowanie AWF-ów stanowiących do tej pory instytucjonalne oparcie socjologii sportu w Polsce i rozpoczęły proces redukcji kadr socjologicznych na tych uczelniach.

¹⁷ Tamże, s. 256.

¹⁸ A. Wohl, *Socjologia kultury fizycznej. Zarys problematyki*, AWF, Warszawa 1988, s. 9–11.

¹⁹ Tamże, s. 294–370.

²⁰ Badania *de facto* niezauważone w środowisku socjologicznym, bo przynależące instytucjonalnie do nauk o kulturze fizycznej i leżące poza horyzontem (także fizycznej dystrybucji publikacji) oglądu socjologii głównego nurtu: K.W. Jankowski, *Kultura fizyczna młodzieży w dobie przemian systemowych*, AWF, Warszawa 2010.

Eksplozja kształcenia w prywatnych szkołach wyższych, która nastąpiła w Polsce w latach 90. XX w., zwiększyła zapotrzebowanie na kadry dydaktyczne, także w naukach o kulturze fizycznej i wychowaniu fizycznym, co doprowadziło do dalszego częściowego „wyprowadzenia zasobów ludzkich” poza AWF-y i jednocześnie zmniejszyło efektywność badań naukowych i liczbę wartościowych publikacji. Zmiana zasad oceniania działania uczelni wyższych i kadry akademickiej na początku XXI wieku doprowadziła do marginalizacji nauk społecznych, w tym socjologii i filozofii sportu w ich własnych siedzibach, ze względu na mniejszą niż oferowane przez nauki biologiczne i medyczne możliwości punktowo-parametryzacyjne.

Aktywność socjologów sportu oraz przedstawicieli innych nauk społecznych i humanistycznych, przy niewielkim zainteresowaniu sportem środowisk uniwersyteckich, skupiała się więc na utrzymaniu sieci kontaktów naukowych i rozpoznawalności nauk społecznych w naukach o kulturze fizycznej i sporcie poprzez działalność sympozjalną, konferencyjną i publikacyjną, m.in. Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP (pod przewodnictwem socjologa Zbigniewa Dziubińskiego)²¹ oraz polskiego i zagranicznego stowarzyszenia nauk społecznych o sporcie, zainicjowanych przez filozofa sportu Jerzego Kosiewicza.

Obecny stan socjologii sportu w akademiach wychowania fizycznego w Polsce można ocenić jako zły, a poziom obecności socjologii jako bardzo niski. Biorąc pod uwagę wszystkie sześć akademii oraz dwie filie macierzystych uczelni (Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej AWF Poznań w Gorzowie Wielkopolskim oraz Filię AWF Warszawa w Białej Podlaskiej), na podstawie informacji o obsadzie kadrowej dostępnych w lipcu 2018 r. na stronach internetowych tych instytucji, można stwierdzić, że problematyką socjologii sportu zajmuje się na nich formalnie łącznie nie więcej niż 10–12 osób. Jest to wniosek wynikający z przypisania osób do jednostek z socjologią w nazwie i ze wskazanego na stronie przypisania osoby do prowadzenia zajęć z socjologii sportu. Nie mamy przy tym pełnej wiedzy o formalnym wykształceniu wszystkich wskazanych osób i może się okazać, że socjologia sportu w wielu jednostkach jest jedynie elementem dydaktyki, realizowanym przez absolwentów innej niż socjologia dyscypliny nauk społecznych.

Nieco pozytywnej energii w tej sytuacji wprowadziło założenie Europejskiego Stowarzyszenia Socjologii Sportu (European Association for Sociology of Sport – EASS), które powstało w roku 2001 w Wiedniu, głównie z inicjatywy naukowców niemieckich i austriackich, wsparte autorytetem Zbigniewa Krawczyka i jego wschodnioeuropejskich współpracowników (Gyongyi Földesi

²¹ Wykaz i opis działań w tym zakresie można znaleźć w pracy: Z. Dziubiński, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim (na przykładzie Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP)*, AWF/SALOS RP, Warszawa 2015.

z Węgier i Mait Arvisto z Estonii) oraz dwóch innych społecznych badaczy sportu z Polski – Jerzego Kosiewicza (filozofa) i Michała Lenartowicza (socjologa)²². Inicjatywa założenia tego stowarzyszenia (wzmocniona później dodatkowo organizacją w Polsce w roku 2004 konferencji przez Kazimierza Obodyńskiego i Wojciecha Cynarskiego, reprezentujących Uniwersytet Rzeszowski) wynikała głównie z odczuwanej przez europejskich socjologów sportu potrzeby dania odporu dominacji języka angielskiego i anglo-amerykańskich akademików w socjologii sportu i stworzenia wewnątrz europejskiej platformy komunikacyjnej oraz publikacyjnej dla badaczy sportu spoza ścisłego kręgu kultury anglosaskiej, zwłaszcza po zmianie siedziby wydawcy IRSS z Polski (1966–1983) i Niemiec (1983–1997) do Wielkiej Brytanii. Pierwotne plany wielojęzycznych publikacji okazały się zbyt kosztowne i niemożliwe do realizacji. Językiem EASS (oraz jego czasopisma EJSS) jest już obecnie także język angielski, niemniej organizacja ta stwarza dobre możliwości wymiany myśli naukowej socjologów sportu w Europie. Pewien niedosyt pozostawia jedynie stosunkowo niska ranga parametryzacyjna czasopisma EJSS (nieobecnego np. na polskich ministerialnych listach czasopism punktowanych) zniechęcająca do publikowania w nim znaczących jakościowo prac badawczych.

Przygotowania do organizacji i sama organizacja Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 roku w naszym kraju i na Ukrainie zwróciły uwagę części socjologów uniwersyteckich na sport i pozwoliły ujawnić zainteresowania sportem – głównie w jego profesjonalnych przejawach (co jest oczywiście zrozumiałe). Rok 2009 jest swoistą cezurą rozwoju socjologii sportu w Polsce, mierzonego liczbą publikacji w najważniejszych polskich czasopismach socjologicznych²³. Podejmuje tę kwestię w swojej analizie, dotyczącej rozwoju i obecnego statusu socjologii sportu w Polsce, Ryszard Stempień²⁴. Wskazuje on na „początek bardziej znaczącej obecności tekstów z obszaru socjologii sportu w polskim czasopiśmiennictwie socjologicznym”, który wiąże on wprost z przyznaniem w roku 2007 przez UEFA organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Polsce i Ukrainie. W tym mniej więcej czasie nowe pokolenie socjologów sportu dokonało pierwotnie naiwnej, a wkrótce dojrzałej restytucji i reinterpretacji tej subdyscypliny socjologii w Polsce. Jako wspomnianą naiwność należy uznać

²² <http://www.eass-sportsociology.eu/about/> [dostęp: 28.06.2018]. Wśród założycieli EASS znaleźli się: Georg Anders (Niemcy), Otmar Weiss (Austria) Joachim Mrazek (Niemcy), Mait Arvisto (Estonia), Gyongyi Földesi (Węgry), Zbigniew Krawczyk (Polska), Jerzy Kosiewicz (Polska), Michał Lenartowicz (Polska). Spośród polskich badaczy kultury fizycznej w zarządzie EASS zasiadali do tej pory Jerzy Kosiewicz, Andrzej Pawłucki, Wojciech Cynarski i Michał Lenartowicz.

²³ „Studia Socjologiczne”, „Przegląd Socjologiczny”, „Polish Sociological Review”, „Kultura i Społeczeństwo”, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”.

²⁴ R. Stempień, 2018, dz. cyt., s. 184–185.

wskazywany w pierwszych publikacyjnych obserwacjach brak jakichkolwiek tradycji socjologii sportu w Polsce przed XXI wiekiem oraz niezrozumienie specyfiki funkcjonowania socjologów sportu poza uniwersytetami²⁵, głównie w obszarze multidyscyplinarnych nauk o kulturze fizycznej (a nie socjologii), ich zróżnicowanych i poliwalentnych biografii naukowych, które to czynniki nieuchronnie miały wpływ na odmienność badań i publikacji socjologicznych (a czasem socjologizujących) powstających w kręgu AWF-ów i wyrastających wprost z uniwersyteckich instytutów socjologii.

W początkowym okresie działalności EASS ciekawym wątkiem wielu dyskusji uczestników konferencji było rozważanie różnic pomiędzy „sport sociologists” i „sociologists of sport”, które to pojęcia w obu przypadkach można przetłumaczyć na polskie „socjologowie sportu”. Ci pierwsi to jednak raczej badacze wywodzący się z nauk o sporcie. Często byli sportowcy, także praktycy (trenerzy, działacze sportowi), którzy zwrócili się ku socjologii w poszukiwaniu wyjaśnień i rozwiązań interesujących ich w sporcie problemów. Ci drudzy to socjologowie, których zainteresowanie sportem wyrosło z osobistych (często kibicowskich) pasji lub koniunktury na „rynku badawczym”. Po ponad dekadzie na ten sam wątek zwracają uwagę Elizabeth C.J. Pike, Steven J. Jackson i Lewrance A. Wenner²⁶, wskazując na dylematy tożsamościowe współczesnych socjologów sportu i socjologii sportu rozpostartej pomiędzy naukami o kulturze fizycznej lub naukami o sporcie („sport science / kinesiology”) i socjologią głównego nurtu. Jednocześnie zwrócili oni uwagę na małą doniosłość sportu jako obszaru badań w socjologii i niską ocenę przydatności badań socjologicznych w ramach nauk o sporcie, co w obu przypadkach przyczynia się do marginalizacji socjologii sportu²⁷.

Sytuacja socjologii sportu w Polsce była więc (jest więc?) odzwierciedleniem ogólnego światowego trendu w tym zakresie. Jeśli w nowych warunkach prawnych AWF-y nie utracą statusu uczelni akademickich, czeka nas okres pozytywnej współpracy i rywalizacji badawczej „sportowych socjologów” i „socjologów sportu” w Polsce, co będzie dobrze służyło rozwojowi socjologii sportu w naszym kraju. Pozytywne zmiany są już widoczne i zwracają na nie uwagę

²⁵ Potwierdzeniem takiej sytuacji może być spotkanie zorganizowane przez młodych socjologów zrzeszonych w Polskim Towarzystwie Socjologicznym pod przewodnictwem dr. Jarosława Kiliasa (dzisiaj profesora UW), które zostało zatytułowane: Dlaczego nie ma socjologii sportu? W spotkaniu tym wzięli udział dwaj profesorowie AWF Warszawa, a mianowicie Zbigniew Krawczyk i Zbigniew Dziubiński, którzy prezentowali dorobek socjologii sportu, ale także publikacje z zakresu socjologii sportu i socjologii kultury fizycznej.

²⁶ E.C.J. Pike, S.J. Jackson, L.A. Wenner, 2015, dz. cyt., s. 358–359.

²⁷ „Mainstream sociologists have often question the merit of sport as worthy of study, while some academics within sport science/kinesiology saw little value in social scientific and cultural inquiry”. E.C.J. Pike, S.J. Jackson, L.A. Wenner, 2015, dz. cyt., s. 358.

obserwatorzy i uczestnicy tych przemian. Obecny przewodniczący sekcji socjologii sportu w PTS, Wojciech Woźniak²⁸, zwraca uwagę, że „od pewnego czasu w intensywnie toczącej się międzynarodowej debacie naukowej [w socjologii sportu – uwaga autorów] coraz częściej słychać głos polskich badaczy” i coraz liczniejsze są publikacje polskich socjologów w międzynarodowych czasopismach fachowych. W podobnym tonie utrzymane są także m.in. obserwacje Kołodzieja²⁹ i Stempnia³⁰. Innym przejawem tych zmian może być liczna i wielośrodkowa reprezentacja Polski na międzynarodowych konferencjach socjologów sportu i wreszcie – założenie wspomnianej sekcji socjologii sportu w Polskim Towarzystwie Socjologicznym w roku 2016. Wypada podziękować inicjatorom tego ostatniego dzieła³¹ za przywrócenie socjologii sportu do socjologii głównego nurtu w Polsce i otwartość na współpracę z socjologami spoza ośrodków uniwersyteckich, którzy także zasilili szeregi sekcji socjologii sportu.

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która budzi zainteresowanie przede wszystkim socjologów polskich skupionych w akademiach wychowania fizycznego, a mianowicie na zmiany zachodzące w tak zwanym sporcie powszechnym i sporcie rekreacyjnym. Dokonujące się przeobrażenia społeczno-kulturowe w naszym kraju w ostatnich dwóch dekadach spowodowały niezwykle dynamiczne zmiany sportu powszechnego. Polegają one na skokowej zmianie postaw i zachowań społeczeństwa polskiego w tej dziedzinie życia, które są konsekwencją zmiany struktury społecznej i oddziaływania takich zmiennych jak zmieniające się w sposób niezwykle dynamiczny wykształcenie, zamożność, struktura zamieszkania, struktura zatrudnienia, rozwój kultury masowej, charakter kontroli społecznej i dominacja wzorów kulturowych zorientowanych na konsumpcję i realizację zyskujących na znaczeniu wartości estetycznych i hedonistycznych. Procesy te, z przyczyn oczywistych, nie są obojętne dla współczesnych badaczy³². Jednak jest to odrębny temat, wymagający osobnego omówienia, który z pewnością w najbliższym czasie wzbudzi jeszcze większe zainteresowanie rodzimych socjologów.

Obecna kondycja socjologii sportu w Polsce pozwala na optymizm wobec przyszłości i w zakresie dalszego rozwoju tej subdyscypliny, co z pewnością może być powodem do zadowolenia dla niewątpliwego prekursora tej dyscypli-

²⁸ W. Woźniak, *Sport w dyskursie. Dyskurs sportu*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2015, 11(2), s. 7.

²⁹ A. Kołodziej, *O potencjale i kierunkach rozwoju socjologii sportu*, „Opuscula Sociologica”, 2015, 2, s. 5–18.

³⁰ R. Stempień, 2018, dz. cyt.

³¹ Byli to: Wojciech Woźniak (UŁ), Radosław Kossakowski (UG), Honorata Jakubowska (UAM), Przemysław Nosal (UAM), Dobrosław Mańkowski (UG).

³² M. Lenartowicz, Z. Dziubiński, K.W. Jankowski, *Aktywni Polacy: dwie dekady uczestnictwa w sporcie i rekreacji ruchowej*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2017, 61(2), s. 195–210.

ny nauki w Polsce i na świecie – profesora Zbigniewa Krawczyka i jego wychowanków, w tym obu autorów tego tekstu.

Bibliografia

- Dziubiński Z., *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim (na przykładzie Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP)*, AWF/SALOS RP, Warszawa 2015.
- Kołodziej A., *O potencjale i kierunkach rozwoju socjologii sportu*, „Opuscula Sociologica”, 2015, 2.
- Kraśko N., *Instytucjonalizacja socjologii polskiej* [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.
- Krawczyk Z., *O kulturze fizycznej. Studia i szkice*, Agencja Presspol, Warszawa 1983.
- Krawczyk Z., *Teoretyczne orientacje w socjologii kultury fizycznej* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Socjologia kultury fizycznej*, AWF, Warszawa 1995.
- Krawczyk Z. (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Kultura fizyczna, sport*, Instytut Kultury, Warszawa 1997.
- Krawczyk B., Krawczyk Z., *Socjologia sportu* [w:] Z. Krawczyk, K.Z. Sowa (red.), *Socjologia w Polsce*, WSP, Rzeszów. 1998
- Lenartowicz M., Dziubiński Z., Jankowski K.W., *Aktywni Polacy: dwie dekady uczestnictwa w sporcie i rekreacji ruchowej*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2017, 61(2).
- Lipiec J., *Filozofia olimpizmu*, Sprint, Warszawa 1999.
- Lipiec J., *Homo olympicus*, FALL, Kraków 2017.
- Lipoński W., *Historia sportu*, PWN, Warszawa 2012.
- Mucha J., *Instytucjonalizacja socjologii* [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.
- Pawłucki A., *Nauki o kulturze fizycznej*, AWF, Wrocław 2015.
- Pike E. CJ, Jackson S.J., Wenner L.A., *On the trajectory, challenges, and future of the field*, „International Review for the Sociology of Sport”, 2015, 50(4–5).
- Stempień R., *Wokół pytań o polską socjologię sportu*, „Studia Socjologiczne”, 2018, 1(228).
- Wohl A., *Socjologia kultury fizycznej. Zarys problematyki*, AWF, Warszawa 1988.
- Wroczyński r., Hądzelek K., *Rozwój nauk o wychowaniu fizycznym i sporcie w Akademii Wychowania Fizycznego*, „Roczniki Naukowe AWF”, 1979, XXIV.
- <http://www.eass-sportsociology.eu/about/> [dostęp: 28.06.2018].
- Woźniak W., *Sport w dyskursie. Dyskurs sportu*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2015, 11(2).

Michał Lenartowicz

Dr hab., profesor w Zakładzie Filozofii i Socjologii Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Prorektor AWF Warszawa. Autor ponad 100 artykułów i rozdziałów w książkach, autor książki *Klasowe uwarunkowania sportu i rekreacji ruchowej z perspektywy teorii Pierre'a Bourdieu* (2012).

Członek założyciel i członek zarządu EASS (European Association for Sociology of Sport), członek zarządu światowej organizacji AIESEP (Association Internationale des Ecoles Supérieures d'Education Physique) w kadencji 2006–2010, 2011–2014, b. wiceprezydent tej organizacji w kadencji 2014–2018. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej. Ponadto był wykładowcą Erasmus Teaching Programme i stażystą Instytutu Nauk o Sporcie Uniwersytetu Wiedeńskiego oraz School of Sport, Exercise and Health Sciences w Loughborough University w Wielkiej Brytanii.



Zbigniew Dziubiński

Prof. dr hab., kierownik Katedry Nauk Humanistycznych i Społecznych i Zakładu Filozofii i Socjologii Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Autor ponad 400 studiów i artykułów oraz 10 własnych monografii, w tym: *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna* (2008), *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim* (2015), *Sport w perspektywie św. Jana Pawła II i św. Jana Bosko* (2017).

Występował w roli promotora i laudatora w procesie nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. Zbigniewowi Krawczykowi (2010) oraz prof. Józefowi Lipcowi (2017).

W latach 1966–76 uprawiał kajakarstwo klasyczne. Wielokrotnie zdobywał medale mistrzostw Polski. Był członkiem kadry narodowej i olimpijskiej.



Małgorzata Bronikowska

Etnografia polska czasu niepodległości (1918– 2018) – w poszukiwaniu ludycznych form kultury

Polish ethnography of the time of
independence (1918–2018) – in search
of ludic forms of culture

A B S T R A C T

This paper shows the evolution of the importance of the cultural context of intangible heritage developed through the centuries by the Polish society creating simple, folk and other traditional forms of physical activity (play, games, sports). During the last hundred years the scientific interest in ethnology regarding physical culture has changed putting a greater emphasis on traditional sports. In the last 100 years, most of the Polish researchers from the field of ethnology (e.g. Kolberg, Piasiecki, Lipoński, Kantor) studied the distinguished aspects of the Polish heritage in that area and the influences on other life domains in depth and the major results of these eminent researches are presented in this chapter.

Wprowadzenie

Podając tematykę opisu badań naukowych mieszczących się w dyscyplinie znanej dziś jako etnografia, musimy na początek wyjaśnić, czym tak naprawdę się ona zajmuje. Według Burszty¹ jest to dziedzina naukowa zajmująca się całościowym opisem i analizą kultur ludowych różnych społeczności i grup etnicznych. Jej zakres obejmuje zarówno teorię kultury ludowej, jak i badanie poszczególnych jej dziedzin i wytworów materialnych w wymiarze etnicznym, historycznym i społecznym. W zależności od tradycji naukowej pod pojęciem etnografii rozumie się współcześnie wszystkie nauki etnologiczne (antropologiczne) bądź też jedną z nich². Podając się uporządkowania różnorodności terminologicznej, Lipoński przyjmuje, iż etnografia to w głównej mierze nauka opisująca kulturę różnych społeczeństw, etnologię natomiast traktuje jako dyscyplinę o charakterze uogólniającym i porównawczym³. Warto podkreślić, że w zakresie badań etnograficznych mieszczą się również wytwory dziedzictwa niematerialnego (duchowego) poszczególnych regionów; do nich zaliczyć należy sport⁴ jako jedną ze składowych kultury fizycznej (obok innych jej form: zabaw i gier), które w tym opracowaniu będą stanowić kluczowe odniesienie.

Jednym z prekursorów badań ludoznawczych, folklorystycznych i etnograficznych na ziemiach polskich był Zorian Dołęga-Chodakowski, a tak naprawdę Adam Czarnocki (1784–1825). Miał on, jak się zdaje, duży wpływ na kształtowanie się ludoznawstwa romantycznego w Polsce, nie wspominając jednak w swoich pracach (np. *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*) w ogóle form ruchowych ludu polskiego (poza piasami, które można by, nie bez wątpliwości, do takich zaliczyć). Co istotne, Dołęga-Chodakowski dostrzegał już wtedy potrzebę zachowania dziedzictwa kulturowego, podtrzymanego w tradycji ludu. To on sformułował zadania i cele prowadzenia badań ludoznawczych

¹ J. Burszta, *Etnografia* [w:] *Słownik etnologiczny*, wyd. PWN, Warszawa–Poznań 1987.

² A. Posern-Zieliński, *Etnografia* [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 8, Warszawa 2002.

³ W. Lipoński, *Rochwist i palant. Studium etnologiczne dawnych polskich sportów i gier ruchowych na tle tradycji europejskiej*, Seria „Monografie”, nr 356, AWF, Poznań 2004.

⁴ Sport w tym rozumieniu uwzględnia specyfikę etnologiczną, obejmującą każdą formę zabawy lub gry o charakterze ruchowym, cechującą się elementami ludycznego współzawodnictwa oraz doskonalenia sprawności cielesnej, stanowiącą istotę tego współzawodnictwa, związany z tym rytuał i formy widowiska, ujętą w zwyczajowe lub spisane zasady obowiązujące jednakowo wszystkich uczestników, i co ważne – stanowiącą element tożsamości kulturowej wspólnej dla danej społeczności sięgającą epoki przedindustrialnej, odnoszącą się do form ruchowych zarówno klas wyższych jak i niższych, plebejskich (W. Lipoński, *Rochwist i palant. Studium etnologiczne dawnych polskich sportów i gier ruchowych na tle tradycji europejskiej*, Seria: „Monografie”, nr 356, AWF, Poznań 2004).

jako zwolennik idei panslawizmu i idei odrodzenia wierzeń pogańskich. Jako jeden z nielicznych, dostrzegał zagrożenie w uleganiu szlachty wszelkim modom kosmopolitycznym. Wypowiadał się negatywnie w sprawie chrystianizacji narodu polskiego oraz pozostałych narodów słowiańskich, twierdząc, że ta zabija w nich prawdziwego ducha⁵.

Etnografia jako dyscyplina naukowa w Polsce

Wśród badaczy polskich etnografia jako dyscyplina naukowa pojawiła się tak naprawdę na długo przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości (na początku XIX wieku). Jako nauka bliskoznaczna wcześniej podejmowanych prób wyjaśniania rzeczywistości, znana była bardziej jako ludoznawstwo lub folklorystyka. Rozkwit pozytywizmu w Polsce sprzyjał jej rozwojowi, a panujący klimat zachęcał do organizowania pierwszych uniwersyteckich wykładów dotyczących etnologii. Wygłaszał je m.in. Wincenty Pol (1807–1872) na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kolejnym krokiem w rozwoju etnografii w Polsce był wydawany w Warszawie miesięcznik geograficzno-etnograficzny pt. „Wisła” w latach 1887–1905 i 1916–17. Następnym: założenie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w 1895 roku we Lwowie, które zaproponowało wydawanie pisma etnograficznego i folklorystycznego pt. „Lud”.

Za pierwszego etnografa, który zebrał i usystematyzował polską kulturę ludową, dzieląc ją na regiony, uznaje się dziś Oskara Kolberga (1814–1890) – polskiego etnografa, folklorystę i kompozytora. Do 1890 roku udało mu się wydać 33 tomy opracowań zatytułowanych *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, opisujące polskie zwyczaje, zabawy i gry ludowe. Należał on bez wątpienia do nielicznych wyjątków, które odegrały wielką rolę w poszukiwaniu i badaniu wszelkich materiałów etnograficznych świadczących o szeroko pojętej kulturze narodu polskiego. Jako najznamienitszy znawca swojego obszaru badań w ówczesnym czasie pozostawił po sobie ogromny dorobek etnograficzny, w tym również obejmujący opisy różnych form kultury fizycznej ludu polskiego. Źródeł poszukiwał przede wszystkim w ludowych tradycjach świątecznych i uroczystościach religijnych. Dorobek ten wydobyty później z rękopisów przez jego naukowych spadkobierców, działających pod kierunkiem poznańskiego profesora Józefa Burszty, osiągnął wkrótce objętość ponad 70 tomów, wydawanych stopniowo przez naukowych kontynuatorów myśli Kolberga⁶. Dzięki tym działaniom skompletowano

⁵ Z. Dołęga-Chodakowski, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* (1818), opracował i wstępem opatrzył J. Maślanka, Warszawa 1967.

⁶ W.J. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998.

dzieło *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia... zabawy i gry*, z uwzględnieniem nie tylko ich przebiegu, ale też bardziej lub mniej dokładnego opisu historycznego i geograficznego. Burszta podkreślał przy tym, że nie było to zadanie łatwe, a wynikało po części z nieufności ludu wiejskiego. Kłopotliwy także okazywał się sposób porozumienia pomiędzy badaczem a badanym środowiskiem. Związane to było przede wszystkim z różnicą w statusie społecznym, a także ze stosowaniem odmiennych form językowych (tj. dialekt, gwara regionalna, naleciałości), jakimi posługiwali się kolejno: badacz i informatorzy. I mimo że społeczność ta stanowiła największą skarbnicę zabaw i gier ludowych zachowanych przede wszystkim w pamięci zbiorowej (ang. *collective memory*), ciągle jeszcze organizowanych podczas określonych okazji lokalnych (święta wszelkiego rodzaju), nie zawsze chętnie dzieliła się swą wiedzą i doświadczeniem w tym temacie z tak zwanymi „obcymi”. Z drugiej strony chłopci nie dostrzegali w obrzędach i rytuałach niczego nadzwyczajnego. Traktowali je po prostu jako coś naturalnego i cyklicznego, związanego z ciągle trwającą tradycją regionu.

Do wybitnych badaczy terenowych tamtych czasów należy zaliczyć również Zygmunta Glogera (1845–1910), autora *Encyklopedii Staropolskiej Ilustrowanej* (1900–1903), w której umieścił kilkanaście opisów poświęconych zabawom i grom staropolskim, często zwracając uwagę na ich historyczny i kulturowy wymiar. Tu przy okazji warto wspomnieć również Izydora Kopernickiego (1825–1891) oraz Seweryna Udzięła (1857–1937), z prac których w późniejszym czasie korzystał m.in. Eugeniusz Piasecki w swoich szeroko zakrojonych badaniach dotyczących genezy zabaw i gier⁷. Również Jadwiga Moszyńska⁸ i Kazimierz Moszyński należeli do grona tych etnografów tamtych czasów, którym tematyka ludowa nie była obojętna, jednak formom kultury fizycznej nie poświęcali zbyt wiele miejsca. Za przykład niech posłuży dzieło Moszyńskiego dotyczące szczegółowego przedstawienia kultury ludowej Słowian⁹. Autor opisuje w nim dobra materialne, tj. sposoby zdobywania i przygotowywania żywności, pokarmów i surowców, zabiegi o bezpieczeństwo i wygodę oraz transport i komunikację w pierwszym tomie oraz kulturę duchową w drugim tomie, zawierającym informacje na temat wiedzy i życia religijnego Słowian. W pracy nie poświęcono jednak nawet jednego akapitu kulturze ruchowej, który uwzględniałby tradycje zabaw, gier czy sportów ludowych tej grupy etnicznej. Na szczęście w zainteresowaniach badawczych Moszyńskiej znalazło się trochę miejsca na opis

⁷ E. Piasecki, *Tradycyjne gry i zabawy ruchowe oraz ich geneza* [w:] *40 lat od Katedry Wychowania Fizycznego UP do Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu*, M. Godycki (red.), Poznań 1959, s. 89–303.

⁸ J. Moszyńska, *Kupajło tudzież zabawy doroczne i inne z dodatkiem niektórych obrzędów i pieśni wesółych ludu ukraińskiego z okolic Białej Cerkwi* [w:] *Materiały etnograficzne*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. V, Kraków 1881, s. 24–101.

⁹ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. I (wyd. II), Książka i Wiedza, Warszawa 1967.

ludycznych form kultury, dzięki czemu możemy dziś do nich powrócić w celu ich poznawania, porównania bądź rewitalizacji¹⁰.

Teoretycy kultury fizycznej w badaniach etnograficznych

Oprócz wybitnych etnografów tamtego czasu również i nieliczni pionierzy wychowania fizycznego w Polsce dostrzegali potrzebę zbadania narodowych tradycji zabaw i gier ludowych dla zachowania świadomości regionalnej i etnicznej. Należał do nich m.in. Edmund Cénar (1856–1913). Jako autor wielu książek na temat zabaw i gier, m.in. *Gry i zabawy różnych narodów* (1906), *Gry i zabawy ruchowe* (1908), próbował zmienić społeczne podejście do tych kwestii, eksponując w swych pracach kulturotwórczy charakter regionalnych form ruchowych.

W sposób niezwykle świadomy natomiast badania takie w Polsce podjął w początkach XX wieku Eugeniusz Piasecki (1873–1947). Co prawda już wcześniej powstały na terenie Polski opisy lokalnych lub narodowych obyczajów i obrzędów świątecznych, których część stanowiły zabawy i gry ludu polskiego. Do grona tych, którzy na długo wcześniej przyczynili się, poprzez ich spisanie, do zachowania ludowych tradycji, należeli kolejno m.in. Wincenty Kadłubek, Jan Długosz, Łukasz Gołębiowski i Oskar Kolberg. Wszyscy oni bez wątpienia należeli do nielicznych wyjątków, które odegrały wielką rolę w poszukiwaniu i badaniu wszelkich materiałów etnograficznych świadczących o kulturze narodu.

Na tym tle rozważania Eugeniusza Piaseckiego charakteryzowała głębsza potrzeba antropologicznego wyjaśnienia kulturotwórczej roli ludowych form aktywności fizycznej. Niewystarczające były dla niego wcześniej powstałe definicje zabawy ani też jej różne funkcje – przytaczane w celu wyjaśnienia jej jako zjawiska. Jego nadrzędnym celem stało się badanie genezy zabawy (tu rozumianej jako pierwotna forma części gier i sportów). Piasecki nie miał wątpliwości, że zabawa ludzka i jej różnorodne odmiany wpłynęły znacząco na kształtowanie ważnej umiejętności społecznego umacniania tożsamości narodowej. Dostrzegał w rodzimych badaniach etnograficznych oraz tradycji kultury fizycznej, z jej elementami ludowego folkloru, ogromne bogactwo i oryginalność w odniesieniu do dziedzictwa innych narodów. Jednak obserwował również, że w Polsce mechanizm ten nie funkcjonował (i dziś nadal nie funkcjonuje) z taką siłą, z jaką ukształtował się w innych krajach. W obawie przed zupełną utratą wartości polskiej kultury, tkwiącej również w sferze ludowych form kultury fizycznej, podjął próbę rewitalizacji tego elementu.

Jako jeden z nielicznych spośród przedstawicieli polskiego środowiska naukowego swojego pokolenia, Piasecki zdawał sobie sprawę, że ewolucja

¹⁰ J. Moszyńska, tamże.

kulturowa obok ewolucji biologicznej stanowi fundamentalny element decydujący o przetrwaniu i rozwoju człowieka, o jego dobrobycie i dobrostanie. Dostrzegał ten potencjał kulturowy, który generowany przez stulecia w kolejnych pokoleniach stworzył w zabawach i ich pochodnych ogromny kapitał narodowych kultur i tradycji.

Świadomość tego, że kultura ludowa z jej zwyczajami, obrzędami oraz śpiewem powstawała i kształtowała się przez stulecia w sposób żywiołowy i spontaniczny, nie pozwoliła Piaseckiemu na zaniechanie badań. W tym rozumieniu słuszne wydaje się stwierdzenie, że zajął się on niejako projektowaniem kultury, gdyż bodaj jako jedyny w kraju w ówczesnym czasie podjął próbę przemysłowego jej kształtowania. Był mocno przekonany, że kultura (w tym interesująca go najbardziej kultura fizyczna) „jest niezbędnym warunkiem rozwoju gatunku ludzkiego (...), rozwija się w miarę, jak nowe obyczaje powstają i podlegają selekcji, a więc nie możemy pozwolić sobie na czekanie, aż ślepy traf sprawi, że zostaną one odkryte”¹¹. Miał świadomość, że żyjąca tradycja immanentnie przeplata się z teraźniejszością, a zachowana wpływa na przyszłość kultury narodu. Jej kultywowanie uważał za zapewnienie historycznej ciągłości istniejących cywilizacji; zachęcał różne środowiska, w tym naukowe, do głębszego zastanowienia się nad fenomenem zabawy i zgłębiania wiedzy w zakresie etnologii i historii w tym wymiarze. Dlatego też postulował, aby objąć ją szczególną opieką i zadbać o jej zachowanie i kontynuację.

Odczuwając i obserwując w otaczającej rzeczywistości szybko postępujący zanik rodzimych tradycji w zabawach i grach polskich w pierwszych dziesięcioleciach ubiegłego wieku, Piasecki postanowił ratować stan istniejących jeszcze gdzieś tam gier polskich, ogłaszając kilkakrotnie ankiety (Ankieta Kijowska w 1916 roku, I Ankieta Poznańska w 1921 roku i II Ankieta Poznańska w 1928 roku, Ankieta RNWF – w 1933 roku), których celem było zebranie jak największej ilości materiału dotyczącego genezy, rozprzestrzeniania i przebiegu istniejących jeszcze zabaw i gier ruchowych polskich.

Ankieta ogłoszona w marcu 1928 roku na łamach – redagowanego przez Piaseckiego – „Wychowania Fizycznego” donosiła:

„Jesteśmy narodem posiadającym piękną i bogatą tradycję we wszystkich działach kultury. Mało jednak mamy skłonności do badania tej tradycji, a najmniej bodaj – do pielęgnowania tych elementów, które dadzą się pogodzić z wymaganiami życia nowoczesnego. Jednym z jaskrawych przykładów tej karygodnej obojętności na skarby rodzimej cywilizacji jest bez wątpienia nasz stosunek do staropolskich zabaw i gier ruchowych. U wielu narodów Zachodu ogłoszono w tym przedmiocie szereg poważnych dzieł naukowych, a prastare gry, pieśni i pąsy uczyniono niezbędną częścią składową narodowego wychowania. U nas

¹¹ E. Piasecki, „Wychowanie Fizyczne”, nr 3, marzec 1928, s. 113–115.

dążność podobna jest zapoczątkowana; na przeszkodzie jej wszakże stoi nieznamość znacznej części własnego w tej dziedzinie bogactwa. Dla częściowej choćby poprawy tego stanu rzeczy, póki czas – póki resztki tradycji nie zatoną w powodzi cudzoziemszczyzny, ogłaszamy niniejszą ankietę. Prócz wspomnianego celu – unarodowienia naszego wychowania fizycznego – ma ona do spełnienia nie mniej ważne zadania naukowe. Pomoże nam wyświetlić niejasną jeszcze w wielu szczegółach genezę zabaw, ich związki z całością kultury narodowej nieraz zamierzchłych wieków, ich wędrówki i przemiany pod wpływem zmiany środowiska itp. Najusilniej tedy wzywamy na pomoc przede wszystkim inteligencję stykającą się z ludem: duchowieństwo, nauczycielstwo, lekarzy itd. Nie mniej pożądane będą własne lub cudze, lecz w miarę możliwości dokładnie spisane wspomnienia członków starszej generacji. Także szkolne reminiscencje są cenne, o ile odnoszą się do czasów, gdy młodzież grywała w palanta, ekstrę, metę itp., kierując się wyłącznie tradycją przed wcieleniem gier w program zajęć szkolnych”¹².

Podjmując się tych badań, Piasecki miał pełną świadomość, że praca ta nie będzie łatwa. Zadał sobie jednak wiele trudu, aby sprostac własnym zamierzeniom, gdyż trudno było mu zaakceptować, że naród polski, mający wszak tak ogromną skarbnicę własnej tradycji sportowej, wzoruje się przede wszystkim na zachodnich kodach ruchowych. Jednym ze zwolenników jego poglądów był Józef Nowicki, kierownik gimnastyki przy szkołach miejskich w Poznaniu. Pomysł Piaseckiego potraktował poważnie i sam zebrał oraz opublikował w roku 1921 szereg tradycyjnych zabaw ze śpiewem dla dzieci, podkreślając w swoim opracowaniu obawę, że:

„Zabawy przechodzą w każdym narodzie zazwyczaj z dzieci na dzieci, z pokolenia na pokolenie, tradycyjnie; u nas tylko ta naturalna tradycja z różnych przyczyn w pewnych częściach kraju naszego przecięta lub wypaczona. Gdy zważymy, że zabawy należą do obyczajów narodowych, tych niezmiernie wpływowych czynników wychowawczych, to nasuwa się obowiązująca myśl do skwapliwego zajęcia się nimi po rodzicach, szkołach i towarzystwach. Zabawy śpiewne – mianowicie swojskie, przypominające prastare zwyczaje ludu – nadają naszemu życiu zewnętrznemu pewną cechę narodową i działają uszlachetniająco na duszę dziatwy i dorosłych. Mając tak w pamięci pochodzenie i naturę tych zabytków przeszłości, wprowadzimy je”¹³.

Obok Nowickiego, kontynuatorem i wielkim zwolennikiem działalności Piaseckiego był również jego wieloletni współpracownik Walerian Sikorski¹⁴.

¹² E. Piasecki, „Wychowanie Fizyczne”, nr 3, marzec 1928, s. 113–115.

¹³ J. Nowicki, *Polskie zabawy śpiewne. Podręcznik do użytku w rodzinach, ochronkach, szkołach i towarzystwach*, Spółka Pedagogiczna, Poznań 1921.

¹⁴ W. Sikorski, *Gry i zabawy ruchowe*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1922.

Etnologia sportu współcześnie

W czasach nam bardziej współczesnych zabawa z jej „podsystemami”¹⁵, jako jeden z elementów kulturowych, nieustannie walczy o należne jej miejsce w polskich badaniach. Nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, że problem ten nie był podejmowany w ogóle (patrz: Bronisław Malinowski¹⁶, Florian Znaniecki¹⁷, Bogusław Sułkowski¹⁸) czy chociażby przez przedstawicieli środowiska zajmującego się szeroko pojętą kulturą fizyczną (np. Wincenty Okoń¹⁹, Roman Trzeźniowski²⁰), choć w przypadku dwóch ostatnich przedstawicieli nauki wydaje się, że mało było w tym rozumienia potrzeby kulturowego podejścia do tej ważnej sfery aktywności człowieka.

Tylko nieliczni badacze podjęli się trudnej, wcześniej zaniedbanej eksploatacji kulturowego wątku tego tematu i to oni stworzyli atmosferę zachęcającą do dalszego poszukiwania. Takim przykładem mogła stać się pod koniec lat 60. XX wieku działalność badawcza Zofii Dowgird. Młoda wówczas etnograf napisała, jak się zdaje, pierwszą w Polsce pracę doktorską poświęconą etnograficznym studiom nad polską grą tradycyjną. Tematem jej dysertacji były *Formy gry w palanta na obszarze Polski*²¹. Praca ta została jednak ostro skrytykowana i ośmieszona przez znanego wówczas publicystę, który takim działaniem niechlubnie przyczynił się do ostrożniejszego podejścia środowiska, jeśli nie zaniechania badań nad tak ważnym elementem kultury narodu. Prób badania regionalnych form aktywności fizycznej w późniejszym czasie podjęła się również Iwona Kabzińska²². Autorka ta skupiła się jednak głównie na etnograficznym

¹⁵ G. Pfister, *Research on Traditional Games – the Scientific Perspective*, „Journal of the Council of Physical Education and Sport”, vol. 19, 1997, s. 54.

¹⁶ Malinowski dostrzegał wielką rolę zabawy i sportu w zaspokajaniu społecznych potrzeb integracyjnych. Nie pozostawił jednak po sobie znaczących materiałów dotyczących sfery aktywności fizycznej badanych społeczności [w:] M. Bronikowska, *Słowiańskie tradycje ludowych form kultury fizycznej na przykładzie wybranych narodów*, Seria: „Monografie”, nr 414, AWE, Poznań 2013.

¹⁷ F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, (wyd. II), Warszawa 1974.

¹⁸ B. Sułkowski, *Zabawa. Studium socjologiczne*, PWN, Warszawa 1984; tenże, *Zabawa* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, Wrocław 1991, s. 219–238.

¹⁹ W. Okoń, *Zabawa a rzeczywistość*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987.

²⁰ R. Trzeźniowski, *Zabawy i gry ruchowe*, Sport i Turystyka, Warszawa 1953.

²¹ Z. Dowgird, *Formy gry w palanta na obszarze Polski*, Praca doktorska przygotowana w Katedrze Etnologii Ogólnej i Słowian Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem J. Gajka, Wrocław 1966.

²² I. Kabzińska-Stawarz, *Sport w kulturach ludów Azji – kolejna dziedzina deficytowa etnologii*, „Etnologia Polska”, t. XXXV, z. 1, Warszawa 1991; „*Pomieszany świat*” jako kategoria opisu etnograficznego/antropologicznego. *Zarys problemu*. „Etnografia Polska”, z.1–2, t. LIII, Warszawa 2009.

badaniu gier podejmowanych przez mongolskich pasterzy. Nie wniosło to zatem oczekiwanych korzyści do rozwoju polskiej myśli w zakresie rodzimych form ludowej kultury fizycznej.

Prób określenia fenomenu zabawy i jej społecznych implikacji podjął się za to, niebędący etnografem, teoretyk wychowania fizycznego – Roman Trześniowski. Swą całożyciową pracę badawczą podporządkował gromadzeniu i systematyzowaniu zabaw i gier ruchowych, głównie o pochodzeniu ludowym. Jego badania jednak podążały bardziej w kierunku praktycznego ich wykorzystania aniżeli antropologicznego wyjaśniania zjawiska. Poglądy jego zatrzymywały się jakby na zewnętrznej strukturze świata zabawy, nie sięgając po ukryte tam wartości kultur regionalnych, a także mierzące w sfery wyższych uogólnień natury antropologicznej, jak egzystencjalne, religijne, estetyczne czy artystyczne. Podejmowane wysiłki naukowego wyjaśnienia istoty zabawy w obrębie kultury fizycznej nie zaowocowały zatem zadowalającymi efektami w poszukiwaniu elementów kulturowych. Sprowadzane były jedynie do czysto teoretycznego, w swoisty sposób „technicznego” rozeznania problemu, a z drugiej strony praktycznych i metodycznych rozwiązań zastosowania poszczególnych gier i zabaw, m.in. w toku nauczania wychowania fizycznego²³.

Dopiero po 50 latach od podjętych wcześniej przez Piaseckiego badań na polskim gruncie zaczęto bardziej przywiązywać wagę do tej problematyki. Inicjatorem i orędownikiem powrotu do badań nad genezą poszczególnych form kultury fizycznej stał się Wojciech Lipoński, który w sposób wyjątkowo szczegółowy zajął się eksplorowaniem historii i kultury naszego kraju w tym zakresie. Dla celów badawczych opracował i sformułował teorię i zarazem metodę znaną dziś jako zasada analizy „splotu kulturowego”²⁴. Opiera się ona na wykorzystaniu celowo dobieranych narzędzi badawczych z wcześniej już istniejących metod etnologicznych, tak aby zagwarantować najsukuteczniejsze zbadanie podjętego problemu z różnych perspektyw²⁵. Dzięki wznowieniu problematyki poświęconej kulturowemu podejściu do dawnych form kultury fizycznej powstało wiele publikacji z tego zakresu²⁶. Pozwoliły one na dołączenie nauki polskiej tego nurtu do grona państw zachodnich, dużo wcześniej doceniających dziedzictwo kultury fizycznej. W ten sposób otworzyła się szansa, aby polska kultura fizyczna ponownie zaczęła być dostrzegana w szerszym międzynarodowym kontekście historyczno-kulturowym.

²³ R. Trześniowski, *Zabawy i gry ruchowe*, Sport i Turystyka, Warszawa 1953.

²⁴ W. Lipoński, *Rochwist i palant. Studium etnologiczne...* Seria: „Monografie”, nr 356, AWF, Poznań 2004.

²⁵ Tamże.

²⁶ Za najważniejszą z nich cały czas uważa się *Encyklopedię sportów świata* Lipońskiego, która doczekała się nie tylko wydania w języku ojczystym, ale też w j. angielskim i francuskim.

Dzięki wieloletniej pracy naukowej Lipońskiego w zakresie poszukiwania i opisywania genezy dawnych form ludycznych różnych kultur wychowało się kolejne pokolenie, zajmujące się dalszą, bardziej szczegółową analizą poszczególnych form ludycznych kultury fizycznej w zależności od regionów i kultur. Bronikowska, jako pierwsza, zajęła się szczegółową analizą koncepcji wychowania fizycznego zaproponowaną przez Eugeniusza Piaseckiego, a opartą na wykorzystaniu polskich tradycyjnych zabaw i gier w wychowaniu młodego pokolenia wolnych Polaków²⁷, aby w późniejszym czasie skupić się na zbadaniu wcześniejszych wpływów kultury słowiańskiej w tym zakresie²⁸. Podjęty przez badaczkę dyskurs koncentruje się głównie na analizie sportu jako kategorii kultury, zachowań sportowych rozwijających się na przestrzeni wieków z uwzględnieniem antropologicznej koncepcji człowieka w wymiarze transtemporalnym i holistycznym. Stara się tym samym przekonywać, jak ważna jest ta część dziedzictwa kulturowego nie tylko dla jej rewitalizacji czy podtrzymania tradycji, ale przede wszystkim dla uświadomienia i wzmocnienia tożsamości regionalnej, narodowej i europejskiej poszczególnych społeczeństw²⁹. W ten sposób niejako kontynuuje dzieło mistrzów: Eugeniusza Piaseckiego oraz Wojciecha Lipońskiego.

Podobny kierunek rozważań podjął Bartosz Prabucki, obejmując zakresem swoich badań kraje Europy zachodniej³⁰. Kontynuację zainteresowań naukowych przeniósł na grunt praktyczny jako pracownik skansenu wsi polskiej w Dziekanowicach koło Gniezna, popularyzując ludowe zabawy i gry polskie przy okazji różnych wydarzeń związanych z funkcjonowaniem muzeum. Dzięki tak zakrojonym badaniom ośrodek poznański z każdym kolejnym krokiem wypełnia badaniami etnologicznymi teren Europy, przesuwając się z wolna ku Azji i innym kontynentom³¹.

Niezwykle ważnym przedstawicielem, wyróżniającym się na polu badań form ludycznych w rozumieniu antropologicznym, jest również obecnie Ryszard Kantor – etnolog i antropolog kultury (od roku 2011 członek Komitetu

²⁷ M. Bronikowska, *Od sobótki do piłki nożnej polskiej... Polskie tradycyjne zabawy i gry w koncepcji wychowania fizycznego Eugeniusza Piaseckiego*, Seria: „Monografie”, nr 384, AWF, Poznań 2008.

²⁸ M. Bronikowska, *Słowiańskie tradycje ludowych form...*, Seria: „Monografie”, nr 414, Poznań 2013.

²⁹ W tym kontekście autorka bierze udział w wielu projektach badawczych europejskich oraz krajowych.

³⁰ B. Prabucki, *Sporty tradycyjne jako elementy kulturowej tożsamości europejskiej. Analiza na przykładzie wybranych grup etnicznych i narodów*, praca doktorska obroniona w AWF w Poznaniu, 2015 (promotor: prof. dr hab. W. Lipoński; promotor pomocniczy: dr hab. Małgorzata Bronikowska, prof. AWF).

³¹ W przygotowaniu są kolejne prace naukowe na stopień doktorski swym zakresem obejmujące tereny Azji.

Nauk Etnologicznych PAN). W swoich badaniach zajmuje się zwłaszcza problematyką regionów i regionalizmu oraz zabawy i ludyzmu³². Opublikował kilkanaście książek i ponad czterysta artykułów poświęconych głównie tej tematyce. Uważa on, że pełne poznanie kultury narodu nie może obejść się bez starannych studiów nad zachowaniami ludycznymi, nad procesami kształtowania się kultury fizycznej, a także bez podejmowania prób ich rewitalizowania. Według niego, uwzględniając antropologiczną koncepcję badań nad człowiekiem i kulturą polegającą na syntezie podejścia biologicznego, socjologicznego i psychologicznego, tworzy się wyjątkowo szeroką perspektywę poznawczą, dzięki której człowiek jako twórca kultury i sama kultura jako jego dzieło ujawniają się w pełni w ponadczasowym i holistycznym wymiarze³³. Prezentując fenomen różnych form zabawy w kulturze współczesnej, Kantor próbuje odpowiedzieć na pytania, które wyrażają troskę o egzystencję, człowieczeństwo, a wreszcie – sens życia. Pod banalnymi z pozoru pytaniami o rolę związanych z zabawą najróżniejszych form aktywności kulturowej kryje się odwieczne dążenie człowieka do zrozumienia sensu swojego istnienia w świecie.

Oczywiście można by było wymienić tu jeszcze wiele innych nazwisk osób zajmujących się tą coraz bardziej nośną problematyką badań. Skupiono się jednak głównie na tych, których uważa się w dzisiejszej polskiej etnologii sportu za kluczowych autorów zajmujących poczesne miejsce w badaniach nad kulturą fizyczną jako ważną częścią kultury ogólnej.

Zakończenie

W ciągle trwającym procesie integracji europejskiej sport zajmuje ważne miejsce jako element kulturotwórczy poszczególnych regionów Europy. Abyśmy mogli stać się rozpoznawalni na mapie osiągnięć kulturowych (w zakresie kultury fizycznej), musimy zadbać o istniejące już, choć zapomniane, dziedzictwo sportów tradycyjnych stworzonych przez poprzednie pokolenia. Dlatego też w niniejszej pracy skupiono się głównie na tych badaczach, którzy w mniej lub bardziej znaczący sposób przyczynili się do tego, że kultura fizyczna „służy w dużej mierze umacnianiu i popularyzacji danego narodu i państwa wśród wszystkich społeczności świata”³⁴. Myśl ta koresponduje ze stwierdzeniem

³² T. Paleczny, R. Kantor, M. Banaszkiewicz (red.), *Kultura zabawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

³³ R. Kantor, *Zabawy i zabawki w świetle antropologicznej koncepcji człowieka* [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska (red.), Wydawnictwo Rys, Poznań 2010, s. 228.

³⁴ Z. Krawczyk, *Narodowe i etniczne uwarunkowania kultury fizycznej* [w:] *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Z. Dziubiński i K.J. Jankowski (red.), SALOS, AWF, Warszawa 2010, s. 133–147, s. 139.

Piaseckiego z pierwszej połowy XX wieku, w której przekonywał, że „kultura fizyczna będzie o tyle nasza, o ile zdołamy się przyczynić do jej postępu. (...) nie wystarczy wskrzeszać to, co było, lecz należy rozwijać i udoskonalać, dostosowywać do dzisiejszych potrzeb i warunków oraz do wymagań, jakie stawia postęp wiedzy”³⁵.

Małgorzata Bronikowska

Prof. AWF dr hab., absolwentka Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, od 2008 roku związana z nią zawodowo, kierując Pracownią Sportów Tradycyjnych i Etnologii Sportu. Jest również wizytującym profesorem Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej w Olimpii (IOA, Grecja) oraz członkiem Polskiej Akademii Olimpijskiej działającej przy Polskim Komitecie Olimpijskim (PKOl). Od lat stale współpracuje z takimi organizacjami jak UNESCO (ekspert ds. sportów tradycyjnych, członek UNESCO TSG Working Group), TAFISA oraz PAN. Od ponad 10 lat czynnie uczestniczy w popularyzowaniu idei olimpijskiej zarówno poprzez działalność naukową, jak i dydaktyczną. Główny nurt jej zainteresowań badawczych koncentruje się jednak na analizie sportu jako kategorii kultury, zachowań sportowych rozwijających się na przestrzeni wieków z uwzględnieniem antropologicznej koncepcji człowieka w wymiarze transtemporalnym i holistycznym. Jej badania naukowe oscylują więc wokół szeroko pojętej zabawy jako fenomenu kulturowego, a także idei olimpijskiej jako ponowoczesnej szansy na wychowanie pokojowego społeczeństwa według uniwersalnych wartości moralnych. Jest autorką ponad stu prac naukowych i popularnonaukowych z zakresu szeroko pojętej kultury fizycznej. Prowadzi zajęcia dydaktyczne w AWF w Poznaniu, a w IOA – wykłady dla studentów międzynarodowego seminarium doktoranckiego. Oprócz tego popularyzuje te idee za granicą podczas konferencji międzynarodowych, a także odgrywając kluczową rolę koordynatora badań naukowych projektów unijnych dofinansowywanych przez Komisję Unijną, a poświęconych głównie problematyce gier i sportów tradycyjnych (np. 2014 – Recall: Games of The Past-Sports for Today, 2017 – European Traditional Sports and Games Platform – ETSGP). Małgorzata Bronikowska jest również liderem reprezentacji Polski, biorącej udział w cyklicznie odbywających się Światowych i ostatnio również Europejskich Igrzyskach Sportów Tradycyjnych (Pusan 2008, Korea Płd.; Siauliai 2012, Ukraina; Jakarta 2016, Indonezja; Fryslân 2018, Holandia).



³⁵ E. Piasecki, *Kultura fizyczna jako problem wychowania narodowego*, M. Tazbir (red.), „Przegląd Pedagogiczny” Organ Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, nr 4, Warszawa 1935, s. 75, referat wygłoszony na plenum XV Dorocznego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Warszawie 11 stycznia 1935 r.

Zbigniew Ćwiąkalski
Andrzej J. Szwarc

Polskie prawo sportowe w 100-leciu polskiego ruchu olimpijskiego

**Polish sports law in the 100 years of
the Polish Olympic movement**

A B S T R A C T

This article presents the evolution of statutory legal regulations directly and specially referring to sport in the Polish law, taking into account different meanings assigned to the notion of “sports law”. The authors point out the problems of sport regulated by statutory legal regulations directly and specially referring to sport with particular focus on the problems of the Olympic movement. The article describes different areas of legal activities connected with sports law and the significance of sports law in the Polish Olympic Committee’s activity.

I. Wstęp

Opracowanie niniejsze jest symbolicznym uznaniem dla 100-letniego polskiego ruchu olimpijskiego oraz działalności w tym okresie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a także dla jego udziału w kształtowaniu i stosowaniu polskiego prawa sportowego.

Z uwagi na charakter książki obejmującej niniejsze opracowanie oraz jego ograniczone z konieczności rozmiary, nie jest ono naturalnie pełną i wyczerpującą prezentacją polskiego prawa sportowego w postaci, w jakiej kształtowało się ono w całym 100-leciu polskiego ruchu olimpijskiego. Polskie prawo sportowe jest więc tu prezentowane tylko w zarysie. Jest to tylko bardzo ogólna charakterystyka polskiego prawa sportowego, ze szczególnym uwzględnieniem kształtowania się w polskim prawie ustawowych regulacji prawnych bezpośrednio i specjalnie odnoszących się do sportu oraz bardzo ogólna prezentacja problemów objętych tymi regulacjami. Wśród nich wskazane zostaną zwłaszcza ustawowe regulacje prawne odnoszące się do problemów związanych bezpośrednio z ruchem olimpijskim i działalnością Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Prezentowane będą także przejawy polskiej aktywności prawniczej w zakresie prawa sportowego oraz aktywności Polskiego Komitetu Olimpijskiego związane z kształtowaniem się i stosowaniem w praktyce polskiego prawa sportowego.

II. Polskie prawo sportowe

1. Pojęcie polskiego prawa sportowego

Wzorem innych państw, naturalnie tylko niektóre problemy pojawiające się w sporcie są normowane w Polsce regulacjami prawnymi. Jest to przejawem pożądanego autonomii sportu, przejawem postulatu, aby uprawianie sportu i wszelka działalność z tym związana była – w miarę możliwości – wolna od ingerencji państwa i prawa, aby sport – jak to się nieraz lakonicznie określa – „rządził się własnymi prawami”, to znaczy, aby w możliwie szerokim zakresie różne problemy pojawiające się w sporcie były regulowane przez organizacje sportowe.

Stosowne regulacje prawne znajdują oczywiście w sporcie zastosowanie, gdy również w sporcie pojawiają się zdarzenia objęte tymi regulacjami, chyba że w odniesieniu do sportu ich obowiązywanie jest wyłączone. Zastosowanie w sporcie znajdują naturalnie zwłaszcza te regulacje prawne, które bezpośrednio i specjalnie odnoszą się do sportu, normując określone zdarzenia inaczej, niż gdy poza sportem są one normowane przepisami prawnymi obowiązującymi ogólnie i powszechnie albo gdy poza sportem zdarzenia takie nie są w ogóle prawnie reglamentowane. Współcześnie – w przeciwieństwie do przeszłości

– rejestruje się zjawisko coraz częstszego tworzenia regulacji prawnych bezpośrednio i specjalnie odnoszących się do sportu, odnoszących się do zdarzeń, które poza sportem są prawnie regulowane inaczej albo które poza sportem nie są w ogóle prawnie normowane, zwłaszcza gdy są to zdarzenia pojawiające się tylko w sporcie.

Okoliczności powyższe sprawiają, że pojęcie „prawo sportowe” bywa używane w różnych znaczeniach. Jest to dopuszczalna konwencja, wszakże pod warunkiem, że wiadomo w jakim znaczeniu pojęcie to jest w konkretnym wypadku używane.

W najszerszym znaczeniu mianem „prawa sportowego” określa się wszelkie regulacje znajdujące w sporcie zastosowanie, a więc nie tylko – choć przede wszystkim – regulacje prawne, ale także regulacje nieposiadające tej rangi, to znaczy także regulacje tworzone przez organizacje sportowe. **W węższym znaczeniu**, a więc *sensu stricto*, pojęciem tym określa się tylko te unormowania znajdujące w sporcie zastosowanie, które mają rangę regulacji prawnych, wszakże nie tylko unormowania prawne ogólnie i powszechnie obowiązujące, a więc znajdujące zastosowanie także poza sportem, ale także specjalne unormowania prawne odnoszące się specjalnie do sportu. **W najwęższym znaczeniu** pojęciem „prawo sportowe” określa się nieraz tylko te regulacje prawne, które odnoszą się bezpośrednio i specjalnie do sportu, zwłaszcza regulacje posiadające ustawową rangę. **Bywa wreszcie**, że omawianym pojęciem obejmuje się wyłącznie regulacje tworzone przez organizacje sportowe, a więc regulacje nieposiadające w ogóle rangi norm prawnych.

W tym kontekście pożądaną jest zwrócenie uwagi na trzy okoliczności.

Po pierwsze – nie należy kwestionować funkcjonowania w sporcie regulacji tworzonych przez organizacje sportowe, jeśli odnoszą się one do spraw, które zarówno w sporcie, jak i poza sportem nie są w ogóle prawnie uregulowane. Zwykle się mówi, że sprawy takie tworzą przestrzeń wolną od regulacji prawnych, przestrzeń nazywaną w niemieckiej terminologii prawniczej jako „Rechtsfreieraum”. Koniecznością jest wszakże dbanie o to, aby nie były one sprzeczne z prawem, co – niestety – zdarza się nieraz w sporcie.

Po drugie – jest rzeczą wręcz pożądaną, aby sprawy w sporcie, nieobjęte unormowaniami prawnymi, były autonomicznie regulowane przez organizacje sportowe, które – znając specyfikę sportu i oczekiwania środowiska sportowego – potrafią je uregulować w sposób optymalny. Towarzyszy temu postulat, aby – nie tylko zresztą w sporcie – normowanie różnych przejawów ludzkiej aktywności regulacjami prawnymi było umiarkowane, aby czynić to tylko w razie bezwzględnej konieczności, gdy zawodzi ich normowanie regulacjami pozaprawnymi lub reagowanie na nie innymi środkami.

Po trzecie – normy tworzone przez organizacje sportowe nie posiadają wprawdzie rangi regulacji prawnych, to jednak mają nieraz doniosłość prawną.

Tak jest w przypadku, gdy są one tworzone z upoważnienia sformułowanego w stosownych przepisach prawnych.

Stwierdzenia powyższe skłaniają do tego, aby w dalszych fragmentach niniejszego opracowania – zwłaszcza wobec konieczności ograniczenia jego rozmiarów – skoncentrować się na kształtowaniu się polskiego prawa sportowego tylko w tym zakresie, w jakim problemy pojawiające się w sporcie były względnie są normowane **regulacjami prawnymi bezpośrednio i specjalnie odnoszącymi się do sportu, i to regulacjami ustawowymi**. Będzie więc mowa o prawie sportowym zwłaszcza **w najwęższym znaczeniu** spośród wskazanych wcześniej różnych znaczeń tego pojęcia.

2. Kształtowanie się w polskim prawie regulacji prawnych bezpośrednio i specjalnie odnoszących się do sportu

Wobec braku pełnej wiedzy o wszelkich regulacjach prawnych bezpośrednio i specjalnie odnoszących się do sportu, posiadających zwłaszcza rangę regulacji ustawowych, obowiązujących w polskim systemie prawnym w pierwszych dziesięcioleciach 100-letniego funkcjonowania w Polsce ruchu olimpijskiego, można zaryzykować stwierdzenie, że w okresie lat 1918–1939 regulacji takich w zasadzie nie było. Pojawiające się w sporcie problemy normowane regulacjami prawnymi były więc regulowane stosownymi przepisami aktów prawnych ogólnie i powszechnie obowiązujących.

Tytułem przykładu, funkcjonowanie organizacji sportowych, zwłaszcza klubów i związków sportowych w charakterze stowarzyszeń, było regulowane stosownymi aktami prawnymi dotyczącymi stowarzyszeń. W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, do 1932 r., były to na obszarach byłych zaborów nadal obowiązujące na tych terenach stosowne austriackie, niemieckie (pruskie) i rosyjskie (carskie) akty prawne. Na obszarze byłego zaboru austriackiego – austriacka ustawa z dnia 15 listopada 1867 r. o prawie stowarzyszania się¹, z rozporządzeniem Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich z dnia 25 września 1919 r. o stowarzyszeniach i związkach². Na obszarze byłego zaboru pruskiego – ustawa z dnia 19 kwietnia 1908 r. o stowarzyszeniach³. Na terenie byłego zaboru rosyjskiego (na terenie byłej Kongresówki) – tzw. rosyjski

¹ Dziennik Ustaw Państwa Austriackiego nr 134 (za: Eligiusz Jerzy Krześniak, *Status Prawny Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:] Andrzej J. Szwarc, *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, Poznań 2018).

² Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich nr 25, poz. 255 (za: Eligiusz Jerzy Krześniak, *Status Prawny Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:] Andrzej J. Szwarc, *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, Poznań 2018).

³ Dziennik Ustaw Rzeszy Niemieckiej nr 18/3449 (za: Eligiusz Jerzy Krześniak, *Status Prawny Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:] Andrzej J. Szwarc, *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, Poznań 2018).

ukaz z dnia 4/17 marca 1906 r.⁴ i krótko po odzyskaniu niepodległości dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z dnia 3 stycznia 1919 r.⁵, odsyłający wszakże do regulacji rosyjskich. W miejsce tych regulacji w latach 1932–1939 oraz po II wojnie światowej do 1989 r. funkcjonowanie wszelkich stowarzyszeń było regulowane przepisami rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach⁶, natomiast od dnia 10 kwietnia 1989 r. – ustawą z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach⁷.

Regulacje prawne bezpośrednio i specjalnie odnoszące się do sportu w postaci aktów prawnych, porównywalnych w pewnym stopniu ze współczesnymi ustawami czy rozporządzeniami, były zjawiskiem bardzo nielicznym i wyjątkowym. Rozporządzeniami rady ministrów względnie ministrów, odnoszącymi się bezpośrednio i specjalnie do sportu, były na przykład rozporządzenia wydane na podstawie dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim⁸; rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej⁹, rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 grudnia 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej¹⁰, rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 18 kwietnia 1932 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zmieniające rozporządzenie z dnia 15 grudnia 1930 r. o państwowej odznace sportowej¹¹.

Nieliczne były także akty prawne niższej rangi bezpośrednio i specjalnie odnoszące się do sportu, jak na przykład: zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 22 maja 1935 r. w sprawie przemianowania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach na Centralny Instytut Wychowania Fizycznego imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego¹² oraz zarządzenie Ministra Komunikacji

⁴ Za: Eligiusz Jerzy Krzeński, *Status Prawny Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:] Andrzej J. Szwarc, *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, Poznań 2018.

⁵ Dziennik Prawa Państwa Polskiego z 1919 r., nr 3, poz. 88 (za: Eligiusz Jerzy Krzeński, *Status Prawny Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:] Andrzej J. Szwarc, *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, Poznań 2018).

⁶ Dziennik Ustaw RP z 1932 r., nr 94, poz. 808.

⁷ Dz.U. z 1989 r., nr 20, poz. 104 ze zmianami.

⁸ Dz.U. z 1918 r., nr 1, poz. 1.

⁹ M.P. z 1930 r., nr 169, poz. 255.

¹⁰ M.P. z 1931 r., nr 9, poz. 6.

¹¹ M.P. z 1932 r., nr 134, poz. 165.

¹² M.P. z 1935 r., nr 121, poz. 152.

z dnia 14 lipca 1937 r. o utworzeniu Państwowej Rady Sportu Lotniczego przy Ministrze Komunikacji¹³.

Także w pierwszych latach po II wojnie światowej nie tworzono, przynajmniej ustawami, regulacji prawnych bezpośrednio i specjalnie odnoszących się do sportu.

W dalszych latach pierwszym takim aktem prawnym była ustawa z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu¹⁴, potem: ustawa z dnia 30 grudnia 1949 r. o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu¹⁵, ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. o organizacji spraw kultury fizycznej i turystyki¹⁶, ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i sportową¹⁷. Dalszymi były: ustawa z dnia 26 maja 1978 r. o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu¹⁸, ustawa z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej¹⁹, ustawa z dnia 25 stycznia 1991 r. o utworzeniu Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu²⁰, ustawa z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej²¹, ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych²², ustawa z dnia 7 czerwca 2002 r. o Polskiej Konfederacji Sportu²³, ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym²⁴, ustawa z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych²⁵, ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie²⁶, ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich²⁷, ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych²⁸, ustawa z dnia 7 września 2007 r. o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Euro-

¹³ M.P. z 1937 r., nr 293, poz. 461.

¹⁴ Dz.U. z 1948 r., nr 12, poz. 90 ze zmianami.

¹⁵ Dz.U. z 1949 r., nr 65, poz. 526.

¹⁶ Dz.U. z 1960 r., nr 10, poz. 65.

¹⁷ Dz.U. z 1968 r., nr 12, poz. 64 ze zmianami.

¹⁸ Dz.U. z 1978 r., nr 14, poz. 59 ze zmianami.

¹⁹ Dz.U. z 1984 r., nr 34, poz. 181 ze zmianami.

²⁰ Dz.U. z 1991 r., nr 16, poz. 74 ze zmianami.

²¹ Dz.U. z 1996 r., nr 25, poz. 113 ze zmianami.

²² Dz.U. z 1997 r., nr 106, poz. 680 ze zmianami.

²³ Dz.U. z 2002 r., nr 93, poz. 820 ze zmianami.

²⁴ Dz.U. z 2009 r., nr 155, poz. 1298 ze zmianami.

²⁵ Dz.U. z 2009 r., nr 62, poz. 504 ze zmianami.

²⁶ Dz.U. z 2010 r., nr 127, poz. 857 ze zmianami.

²⁷ Dz.U. z 2011 r., nr 208, poz. 1241 ze zmianami.

²⁸ Dz.U. z 2011 r., nr 208, poz. 1240 ze zmianami.

py w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012²⁹ oraz ustawa z dnia 21 kwietnia 2017 r. o zwalczaniu dopingu w sporcie³⁰.

Obok ustaw, aktami prawnymi w randze źródeł prawa obowiązujących ogólnie i powszechnie, zawierającymi regulacje prawne bezpośrednio i specjalnie odnoszące się do sportu, były także ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe w postaci konwencji międzynarodowych: europejska konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej, sporządzona w Strasburgu dnia 19 sierpnia 1985 r.³¹, Konwencja Antydopingowa, sporządzona w Strasburgu dnia 16 listopada 1989 r.³², Traktat z Nairobi w sprawie ochrony symbolu olimpijskiego, przyjęty w Nairobi w dniu 26 września 1981 r.³³, międzynarodowa konwencja o zwalczaniu dopingu w sporcie, sporządzona w Paryżu dnia 19 października 2005 r.³⁴, konwencja Rady Europy w sprawie zintegrowanego podejścia do bezpieczeństwa, zabezpieczenia i obsługi podczas meczów piłki nożnej i innych imprez sportowych, sporządzona w Strasburgu dnia 4 maja 2016 r.³⁵. W tym kontekście należy wspomnieć także o deklaracji międzynarodowej przeciw apartheidowi w sporcie, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 14 grudnia 1977 r. oraz o międzynarodowej konwencji przeciw apartheidowi w sporcie, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 10 grudnia 1985 r.³⁶.

Z tytułu i od momentu uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej obowiązujące są także stosowne regulacje prawa unijnego. Po pierwszych odniesieniach do sportu zawartych wcześniej w tzw. wtórnym prawie unijnym (zwanym wówczas prawem wspólnotowym), w tzw. unijnym prawie pierwotnym regulacje prawne dotyczące sportu są zawarte w art. 6 i 165 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, wprowadzonych do Traktatu przez Traktat Lizboński z 2007 r. z mocą obowiązującą od 1 grudnia 2009 r.³⁷. Określone problemy związane ze sportem są regulowane w prawie unijnym także dyrektywami i decyzjami.

W sprawach sportu zawierano także dwustronne umowy międzynarodowe, na przykład Umowę Ramową między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Arabii Saudyjskiej o współpracy w dziedzinie gospodarki,

²⁹ Dz.U. z 2007 r., nr 173, poz. 1219 ze zmianami.

³⁰ Dz.U. 2017 r., poz. 1051.

³¹ Dz.U. z 1995 r., nr 129, poz. 625.

³² Dz.U. z 2001 r., nr 15, poz. 149.

³³ Dz.U. z 1997 r., nr 34, poz. 201.

³⁴ Dz.U. z 2007 r., nr 142, poz. 999 ze zmianami.

³⁵ Dz.U. z 2017 r., poz. 2099.

³⁶ Dz.U. z 1988 r., nr 14, poz. 100 i 101.

³⁷ Dz.Urz. Unii Europejskiej C 326 z 2012 r.

handlu, inwestycji, techniki, kultury, turystyki, młodzieży i sportu, podpisana w Rijadzie dnia 11 października 2003 r.³⁸ czy umowę w postaci Programu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Gruzji w dziedzinie kultury, nauki, edukacji oraz młodzieży i sportu na lata 2004–2006, podpisanego w Warszawie dnia 15 grudnia 2004 r.³⁹.

Znacząca liczba regulacji prawnych bezpośrednio i specjalnie odnoszących się do sportu, zawarta we wskazanych wyżej ustawach i umowach międzynarodowych, była i jest zwiększona w rzeczywistości faktem, że regulacje te były bardzo często nowelizowane, niejednokrotnie dwa albo więcej razy, co sprawiało, że w różnych okresach regulacja prawna obowiązywała w różnych wersjach. Przytoczone wyżej ustawy zawierające regulacje prawne specjalnie i bezpośrednio odnoszące się do sportu były nowelizowane łącznie 109 razy, wielokrotnie większa jest w związku z tym liczba pojedynczych regulacji prawnych nowelizowanych w tych ustawach. Dalszym czynnikiem, w jeszcze większym stopniu wzbogacającym zjawisko obowiązywania w polskim systemie prawnym wielkiej liczby regulacji prawnych bezpośrednio i specjalnie odnoszących się do sportu, jest to, że w wykonaniu i z upoważnień zawartych w ustawach tworzono dalsze tego rodzaju regulacje prawne w aktach prawnych wykonawczych do tych ustaw, których było łącznie 276, najczęściej z większą liczbą pojedynczych regulacji prawnych.

Do tego dochodzą w dużej liczbie także regulacje prawne, również bezpośrednio i specjalnie odnoszące się do sportu, zawarte w aktach prawnych będących źródłami tzw. prawa wewnętrznego (uchwały rady ministrów oraz zarządzenia prezesa rady ministrów i ministrów) oraz w aktach tzw. prawa miejscowego (uchwały i zarządzenia terenowych organów władzy państwowej oraz organów samorządu terytorialnego). Bywają to także regulacje niezwykle doniosłe dla sportu, czego tylko przykładową ilustracją – w kontekście akcentowania w niniejszym opracowaniu regulacji prawnych dotyczących problemów ruchu olimpijskiego – były akty prawa wewnętrznego w postaci zarządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 maja 1981 r.⁴⁰ i z dnia 14 kwietnia 1986 r.⁴¹ w sprawie ustalenia i ogłoszenia statutu stowarzyszenia wyższej użyteczności „Polski Komitet Olimpijski”.

Nie można wreszcie zapominać także o takich pojedynczych regulacjach prawnych, bezpośrednio i specjalnie odnoszących się do sportu, które są zawarte w aktach prawnych (rangi ustawowej i innych), normujących w zasadzie zupełnie inne sprawy.

³⁸ Dz.U. z 2004 r., nr 244, poz. 2447

³⁹ Dz.U. z 2005 r., nr 66, poz. 578.

⁴⁰ M.P. z 1981 r., nr 12, poz. 93.

⁴¹ M.P. z 1986 r., nr 15, poz. 102.

III. Panorama problemów sportu normowanych ustawowymi regulacjami prawnymi bezpośrednio i specjalnie odnoszącymi się do sportu

1. Ogólne problemy sportu regulowane specjalnymi ustawowymi normami prawnymi

Niewątpliwie jako podstawowy akt prawny odnoszący się do sportu wskazać należy ustawę z 25.06.2010 r. o sporcie⁴². Określa ona szeroko zasady uprawiania i organizowania sportu (art. 1). Przez sport rozumie się wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach. Za sport uważa się również współzawodnictwo oparte na aktywności intelektualnej, którego celem jest osiągnięcie wyniku sportowego (art. 2 ust. 1 i 1a). Sport wraz z wychowaniem fizycznym i rehabilitacją ruchową składają się na kulturę fizyczną (art. 2 ust. 2). Podstawą olimpizmu jest uprawianie sportu. W ustawie uregulowano takie zagadnienia jak funkcjonowanie klubów sportowych i związków sportowych, dotyczące nadzoru nad polskim związkiem sportowym, narodowego ruchu olimpijskiego czy wspierania sportu przez organy władzy publicznej. Tu również znalazły się przepisy dotyczące bezpieczeństwa w sporcie, kwalifikacji zawodowych w sporcie czy odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz rozstrzygania sporów w sporcie. Ustawa o sporcie przewiduje również przepisy karne, będące podstawą odpowiedzialności w związku z korupcją sportową, nieuczciwym udziałem w zakładach wzajemnych, płatną protekcją w sporcie oraz bezprawnym wykorzystywaniem symboli i nazw olimpijskich. Ustawa ta praktycznie uchyliła prawie wszystkie przepisy ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej⁴³. Z ustawy tej jako obowiązujący pozostał jedynie rozdział 7, zatytułowany „Rekreacja i rehabilitacja ruchowa”. Z kolei jedną z najważniejszych ustaw dla polskiego sportu stała się uchwalona 21.04.2017 r. ustawa o zwalczaniu dopingu w sporcie⁴⁴. Reguluje ona sprawy dotyczące zwalczania dopingu w sporcie, w szczególności organizację i zakres działania Polskiej Agencji Antydopingowej oraz Polskiego Laboratorium Antydopingowego (art. 1). Jest to, jak wiadomo, od wielu lat najistotniejszy problem w ramach rywalizacji sportowej, który w sposób zasadniczy potrafi wypaczyć jej wyniki. Regulacje dotyczące konsekwencji prawnych użycia środka dopingującego potrafią opóźnić lub nawet całkowicie przerwać karierę zawodnika. Ustawa ta

⁴² Dz.U. z 2018 r., poz. 1263 tekst jedn.

⁴³ Tekst jedn. Dz.U. z 2007 r., nr 226, poz. 1675.

⁴⁴ Dz.U. z 2017 r., poz. 1051.

zawiera przede wszystkim definicję dopingu (art. 3), przy czym za doping uważa się nie tylko użycie lub usiłowanie użycia przez zawodnika substancji lub metody zabronionej, lecz także m.in. niewyrażenie zgody na pobranie próbki fizjologicznej, nieprzedstawienie wymaganych informacji na temat miejsca pobytu zawodnika na potrzeby kontroli antydopingowej czy manipulowanie lub usiłowanie manipulowania jakąkolwiek częścią kontroli antydopingowej. W ustawie powołuje się też tak zwany Panel Dyscyplinarny, który rozstrzyga o odpowiedzialności dyscyplinarnej za doping w sporcie, zgodnie z zasadami Światowego Kongresu Antydopingowego i konwencji o zwalczaniu dopingu w sporcie (art. 35–43 ustawy). Pewne wątpliwości może nasuwać fakt, iż Panel składa się z nie więcej niż dwudziestu członków, nie mniej niż pięciu zaś rozstrzyga większością głosów w każdej instancji (art. 36 ust. 1). W konsekwencji w obu instancjach rozstrzyga ta sama instytucja, tylko w innych – należy mieć nadzieję, gdyż nie wynika to wprost z ustawy – składach osobowych. W ustawie są też przepisy dotyczące współpracy krajowej w zwalczaniu dopingu w sporcie oraz dotyczące utworzenia „Jednostki do spraw Zarządzania Paszportem Zawodnika (APMU)”, który obejmuje zbiór wyników analiz jego próbek fizjologicznych pobranych w wyniku kontroli antydopingowej (art. 47x ust. 2). Ustawę zamykają przepisy karne związane ze stosowaniem dopingu w sporcie (art. 48–49). Jeśli chodzi o akty niższej rangi, które jednak często mają istotniejsze praktyczne znaczenie dla sportów olimpijskich niż same ustawy, wskazać należy choćby Uchwałę nr 150 Rady Ministrów z dnia 31.08.2015 r. w sprawie przyjęcia „Programu Rozwoju Sportu do roku 2020”. Uchwała dotyczy m.in. systemu finansowania polskich związków sportowych. Wynika z niej na przykład, że algorytm rozdziału środków dotacji przyznawanych na realizację zadań w zakresie sportu wyczynowego dla poszczególnych grup sportu stanowi: indywidualne sporty olimpijskie – 75%, zespołowe gry sportowe programu olimpijskiego – 15% i sporty nieolimpijskie – 10%. Podkreślono jednocześnie, nawiązując do ustawy o sporcie, że sport osób niepełnosprawnych jest objęty tymi samymi regulacjami co sport osób pełnosprawnych. Wskazać należy również na Decyzję nr 62 Ministra Sportu i Turystyki z dnia 11.12.2018 r. w sprawie wspierania promocji sportu poprzez dofinansowanie organizacji imprez mistrzowskich w Polsce w roku 2019 czy Decyzję nr 63 Ministra Sportu i Turystyki z dnia 12.12.2018 r. w sprawie ogłoszenia „Programu dofinansowania ze środków budżetu państwa zadań związanych z przygotowaniem zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich oraz przygotowaniem i udziałem w mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich w 2019 r.” Jako podmioty uprawnione, mogące składać oferty na realizację zadań objętych Programem, wskazano polskie związki sportowe i Polski Komitet Olimpijski. W ramach realizacji Programu wyróżniono m.in. takie zadania jak przygotowania do Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020 oraz do Igrzysk Olimpijskich Pekin 2022. W decyzji nr 63 określi-

no ponadto kryteria kwalifikacji zawodników do grup szkolenia olimpijskiego w sportach letnich i zimowych, wysokość środków przeznaczonych na realizację Programu, która w roku 2019 ma wynieść 115 995 000 zł, warunki udzielania dofinansowania i jego wysokość, terminy, warunki i zasady realizacji zadań, a także warunki realizacji i rozliczenia umowy oraz kryteria oceny ofert. Wydaje się oczywiste to, że przygotowania olimpijskie wymagają znacznych nakładów finansowych. Ustawy regulują podstawy funkcjonowania sportu wyczynowego i sportu niepełnosprawnych. Akty niższego rzędu z kolei nadają sportowi realną treść, przekładającą się w większym stopniu na konkretne wyniki i niejednokrotnie są bardziej oczekiwane przez osoby odpowiedzialne za sport niż dość suche, aczkolwiek niezbędne, założenia ogólne.

2. Problemy ruchu olimpijskiego regulowane specjalnymi ustawowymi normami prawnymi

Jak wynika z art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie⁴⁵, Polski Komitet Olimpijski jest organizacją pozarządową, która samodzielnie wyznacza i realizuje cele związane z ruchem olimpijskim. W tym zakresie Polski Komitet Olimpijski współpracuje z ministrem właściwym do spraw kultury fizycznej w zakresie sportu (art. 25 ust.1). Wspomniana ustawa nie poświęca zbyt wiele miejsca narodowemu ruchowi olimpijskiemu. Dotyczy go wprowadzić cały Rozdział 5, ale składa się on tylko z dwóch przepisów, a to art. 24 i art. 25. Polski Komitet Olimpijski jest związkiem stowarzyszeń zrzeszającym polskie związki sportowe oraz inne osoby prawne, jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej lub osoby fizyczne związane z narodowym ruchem olimpijskim.

Działalność Polskiego Komitetu Olimpijskiego finansowana jest przede wszystkim ze środków zewnętrznych. Zgodnie z art. 53 Statutu Polskiego Komitetu Olimpijskiego⁴⁶, majątek PKOl stanowią fundusze, ruchomości i nieruchomości. Fundusze PKOl tworzone są m.in. ze składek członkowskich, darowizn, dotacji, subwencji, spadków i zapisów oraz własnej działalności gospodarczej.

W art. 26 ustawy o sporcie uregulowano status Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Działa on w formie stowarzyszenia lub związku stowarzyszeń, organizuje narodowy ruch paraolimpijski osób niepełnosprawnych (ust. 1). Stosuje się do niego odpowiednio art. 24 ust. 2, a więc też jest organizacją pozarządową, która samodzielnie wyznacza i realizuje cele związane z ruchem olimpijskim. Polski Komitet Paraolimpijski również na podstawie art. 26 ust. 3 w zw. z art. 25 ust. 1 współpracuje z ministrem właściwym do spraw kultury fizycznej w zakresie sportu. Z § 1 ust. 1 Statutu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego

⁴⁵ Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1263.

⁴⁶ Tekst jedn. Przyjęty uchwałą Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego PKOl w dniu 26 kwietnia 2016 r.

wynika⁴⁷, że jest to związek stowarzyszeń zrzeszający kluby sportowe, związki sportowe oraz inne osoby prawne, których statut, umowa albo akt założycielski przewidują prowadzenie działalności związanej z realizacją celów i zadań ruchu paraolimpijskiego oraz zajmujących się organizacją, upowszechnianiem i działalnością na rzecz rozwoju sportu niepełnosprawnych.

Majątek i fundusze Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego określono w § 42 i § 43 Statutu. Majątek Komitetu stanowią fundusze, ruchomości i nieruchomości. Fundusze Komitetu tworzone są ze składek członkowskich, darowizn, dotacji, subwencji, spadków i zapisów oraz własnej działalności gospodarczej (§ 42). Komitet może prowadzić działalność gospodarczą według ogólnych zasad określonych w odrębnych przepisach. Dochód z działalności Komitetu służy realizacji celów statutowych i nie może być przeznaczony do podziału między jego członków (§ 43).

Zarówno Polski Komitet Olimpijski (art. 25 ust. 2), jak i Polski Komitet Paraolimpijski (art. 26 ust. 3 w zw. z art. 25 ust. 2) uzyskały gwarancje ustawowe co do opiniowania projektów założeń aktów prawnych oraz projektów aktów prawnych w zakresie sportu. Oczywiście tego typu opinie nie mają mocy wiążącej, niemniej istotna jest również jak najwcześniejsza wiedza dotycząca propozycji zmian poszczególnych aktów prawnych oraz możliwość przynajmniej częściowego wpływania na te regulacje. Ważne przy tym jest to, że opiniowane są już założenia tych aktów, a zatem możliwość poznania ich treści i kierunków zmian na etapie wstępnym.

W literaturze zwraca się uwagę na fakt, że do zadań publicznych należy finansowanie sportu ze środków publicznych, pochodzących z budżetu państwa lub od jednostek samorządu terytorialnego. To finansowanie może odbywać się w sposób bezpośredni lub pośredni. W przypadku tego pierwszego chodzi o przeznaczenie środków publicznych na realizację danego celu lub związane z nim inwestycje. W drugim przypadku dotyczy to na przykład zwolnień podatkowych lub ulg w spłacie podatku⁴⁸. Jeśli chodzi o ruch olimpijski, to wspieranie sportu przez organy władzy publicznej znajduje swoje zakotwiczenie w ustawie o sporcie. Poświęcony jest temu cały Rozdział 6. Minister właściwy do spraw kultury fizycznej może dofinansowywać uprawianie lub organizowanie sportu oraz jego promocję (art. 29 ust. 1). Polega to na możliwości udzielenia przez ministra Centralnemu Ośrodkowi Sportu dotacji celowej na realizację zadań publicznych związanych z zapewnieniem warunków organizacyjnych, ekonomicznych i technicznych do szkolenia sportowego w zakresie bieżącego utrzymania obiektów sportowych i zarządzania nimi, jak też przygotowania kadry

⁴⁷ Tekst. jedn. przyjęty uchwałą Zwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego w dniu 29 czerwca 2018 r.

⁴⁸ Zob.: M. Biliński, H. Radke [w:] *Prawo sportowe*, red. M. Leciak, Warszawa 2018, s. 255.

narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich, igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych, mistrzostwach świata lub mistrzostwach Europy (art. 29 ust. 1a). Z budżetu państwa – w części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw zdrowia – finansowane są również koszty opieki medycznej nad zawodnikami zakwalifikowanymi do kadry narodowej w sportach olimpijskich, paraolimpijskich i igrzysk głuchych (art. 29 ust. 4). Tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi sportu stanowi zadanie własne jednostek samorządu terytorialnego (art. 27 ust. 1). Z kolei minister właściwy do spraw kultury fizycznej w zakresie dofinansowania zadań związanych z przygotowaniem kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich, igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych, mistrzostwach świata lub mistrzostwach Europy może zlecać polskiemu związkowi sportowemu, Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu i Polskiemu Komitetowi Paraolimpijskiemu realizację zadań publicznych z pominięciem otwartego konkursu ofert (art. 29 ust. 7). Jednostki samorządu terytorialnego mogą ustanawiać i finansować okresowe stypendia sportowe oraz nagrody i wyróżnienia dla osób fizycznych za osiągnięte wyniki sportowe (art. 31 ust. 1). Z kolei minister właściwy do spraw kultury fizycznej może przyznać członkowi kadry narodowej stypendium sportowe za wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym na okres do 24 miesięcy. Stypendium takie obwarowane jest pewnymi warunkami. Przede wszystkim członek kadry narodowej musi się zobowiązać na piśmie do realizacji programu przygotowań do igrzysk olimpijskich, igrzysk paraolimpijskich lub igrzysk głuchych albo programu przygotowań do mistrzostw świata lub mistrzostw Europy, opracowanego przez odpowiedni związek sportowy, oraz do udziału w tych zawodach (art. 32 ust. 1). Stypendium sportowe może być też przyznane członkowi kadry narodowej, który uczestniczył we współzawodnictwie w igrzyskach olimpijskich lub paraolimpijskich względnie igrzyskach głuchych i zajął tam miejsce od pierwszego do ósmego (art. 32 ust. 1f). Możliwe jest też przyznawanie przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej nagród pieniężnych i wyróżnień dla osób fizycznych za wybitne osiągnięcia sportowe (art. 34 ust. 1), w tym za zajęcie pierwszego, drugiego lub trzeciego miejsca m.in. na igrzyskach olimpijskich lub paraolimpijskich (art. 34 ust. 3b), bądź też za ustanowienie rekordu świata w konkurencjach sportowych objętych programem igrzysk olimpijskich lub paraolimpijskich (art. 34 ust. 3c). Za zajęcie pierwszego, drugiego lub trzeciego miejsca w igrzyskach olimpijskich lub paraolimpijskich mogą też być przyznawane przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej nagrody pieniężne (art. 34 ust. 3d i 3f). Byłym olimpijczykom można przyznać tak zwane „świadczenie pieniężne”, o ile osoba taka zdobyła na olimpiadzie co najmniej jeden medal, nie uprawia już sportu wyczynowo i ukończyła 40 lat (art. 36 ust. 1 i 2). Niezależnie od wspierania sportu olimpijskiego przez państwo, PKOl korzysta ze wsparcia finansowego wielu różnych instytucji, w tym tak zwanych

partnerów strategicznych. W poprzednim okresie takim partnerem strategicznym była firma Kulczyk Investment SA, obecnie zaś jest nim PKN Orlen SA. W Statucie Polskiego Komitetu Olimpijskiego przewidziano, że PKOl może wypłacać nagrody za uzyskane wyniki na igrzyskach olimpijskich oraz inne nagrody związane z realizacją celów PKOl.

Jak już wspomniano, Polski Komitet Olimpijski, będąc organizacją pozarządową, samodzielnie wyznacza i realizuje cele związane z ruchem olimpijskim (art. 24 ust. 2 ustawy o sporcie). Przepis ten stosuje się odpowiednio do Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Misja i rola narodowych komitetów olimpijskich określona jest w Karcie Olimpijskiej⁴⁹ w rozdziale 4. Wynika z niej, że narodowe komitety olimpijskie mają wyłączne prawo do reprezentowania swoich krajów na igrzyskach olimpijskich oraz są zobowiązane do uczestnictwa w igrzyskach olimpijskich przez wysłanie swoich zawodników (pkt 27 ust. 3). Dla wypełnienia swojej misji narodowe komitety olimpijskie mogą współpracować z organami rządowymi i będą dążyć do stworzenia harmonijnych relacji z nimi, jednakże nie mogą wiązać się z żadną działalnością, która byłaby sprzeczna z Kartą Olimpijską (pkt 27 ust. 5). Są one zobowiązane też do chronienia swojej niezależności i opierania się wszelkiego rodzaju naciskom, w tym m.in. naciskom natury politycznej, prawnej, religijnej lub ekonomicznej, które mogą stawać na przeszkodzie wypełnianiu przez narodowy komitet olimpijski postanowień Karty Olimpijskiej (pkt 27, ust. 6). Cele i środki ich realizacji w oparciu o zasady przewidziane w Karcie Olimpijskiej wskazane są w Statucie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Do nich należy w szczególności rozwój, promowanie i ochrona Ruchu Olimpijskiego w Polsce oraz propagowanie, krzewienie i upowszechnianie zasad olimpizmu, zgodnie z Kartą Olimpijską, jak również ustalanie, zgłaszanie i zapewnianie uczestnictwa polskiej reprezentacji w igrzyskach olimpijskich (art. 6 pkt 1 i 6 Statutu PKOl). W art. 5 ust. 5 Statutu PKOl jest kategoryczne stwierdzenie, iż PKOl jest wyłącznie uprawniony do ustalania składu reprezentacji olimpijskiej⁵⁰. Odpowiednikiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z siedzibą w Lozannie (Szwajcaria) jest Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski (IPC) z siedzibą w Bonn (Niemcy) – jako międzynarodowa organizacja typu non-profit organizująca i kierująca ruchem paraolimpijskim. Został on utworzony 22 września 1989 r. Statut Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego jest bardzo zbliżony do Statutu PKOl⁵¹. Rozdział 2 jest zatytułowany

⁴⁹ Opublikowana przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, wrzesień 2015 r., wersja obowiązująca od 15.09.2017 r.

⁵⁰ Bliżej na ten temat: M. Kędzior, M. Koszewska, *Funkcje i zadania Polskiego Komitetu Olimpijskiego związane z udziałem w igrzyskach olimpijskich* [w:] *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, seria: „Sport i prawo”, red. A.J. Szwarc, Poznań 2018.

⁵¹ Tekst jedn. przyjęty uchwałą Zwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego w dniu 28.06. 2018 r.

„Cele i zadania Komitetu”, w § 6 stwierdzono zaś, iż podstawowym celem Komitetu jest propagowanie i rozwijanie sportu osób niepełnosprawnych oraz kierowanie całokształtem spraw związanych z przygotowaniem oraz ustalaniem reprezentacji kraju na igrzyska paraolimpijskie. Z kolei w § 7 ust. 1 pkt 2 Statutu jako szczególny cel Komitetu wskazano przygotowanie, zgłaszanie i uczestnictwo polskiej reprezentacji narodowej w igrzyskach paraolimpijskich oraz innych zawodach krajowych i zagranicznych.

Prawna ochrona znaków i oznaczeń ruchu olimpijskiego przewidziana jest bezpośrednio w art. 25 ust. 3 ustawy o sporcie, gdy chodzi o kompetencje Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W przepisie tym podkreślono, iż Polski Komitet Olimpijski jest wyłącznie uprawniony do używania jakiegokolwiek znaku lub innego oznaczenia, składającego się z symbolu olimpijskiego lub zawierającego symbol olimpijski oraz nazw Igrzyska Olimpijskie, Igrzyska z oznaczeniem liczbowym kolejnej Olimpiady, Komitet Olimpijski, reprezentacja olimpijska, Ruch Olimpijski i Karta Olimpijska. Statut PKOl recypuje ten przepis, a nawet go rozwija zakresowo. Zastrzeżenie dotyczy też flagi, emblematu i hymnu PKOl w wersji zatwierdzonej przez Komitet Wykonawczy MKOl. Przyznaje PKOl prawo do używania w stroju reprezentacji olimpijskiej wizerunku orła ustalonego dla godła, prawa do używania pieczęci, własnych odznaczeń organizacyjnych, wykorzystywania dla swoich celów gospodarczych wizerunku członków reprezentacji olimpijskiej w strojach reprezentacji olimpijskiej, w zakresie ustalonym przez właściwe regulaminy PKOl lub MKOl (art. 5 ust. 1–4 i 6–7). Karta Olimpijska z kolei posługuje się pojęciem „dóbr olimpijskich”, za które uważa symbol olimpijski, flagę, motto, hymn, określenia takie jak Igrzyska Olimpijskie i Igrzyska Olimpiady, oznaczenia, emblematy, ogień i pochodnie, a także wszystkie inne utwory muzyczne, prace audiowizualne, czy inne dzieła lub artefakty pracy twórczej zlecone w związku z igrzyskami olimpijskimi przez uprawnione instytucje olimpijskie. Wszelkie prawa do nich oraz wszelkie prawa do ich wykorzystania należą wyłącznie do MKOl, w tym m.in. do wykorzystania dla celów dochodowych, komercyjnych lub reklamowych (art. 7 pkt 4 Karty Olimpijskiej). W przypadku Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego ochrona w tym zakresie znajduje swoje zakotwiczenie w art. 26 ust. 2 ustawy o sporcie. Zgodnie z nim, Polski Komitet Paraolimpijski jest wyłącznie uprawniony do wykorzystywania symboliki paraolimpijskiej oraz nazw Igrzyska Paraolimpijskie i Komitet Paraolimpijski. Przepis ten został powtórzony w Statucie Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego (§5 ust. 4). Podobnie jak w przypadku Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polski Komitet Paraolimpijski ma prawo używania w stroju reprezentacji paraolimpijskiej wizerunku orła ustalonego dla godła (§5 ust. 2) oraz do wykorzystywania dla swoich celów gospodarczych wizerunku członków reprezentacji paraolimpijskiej w strojach reprezentacji paraolimpijskiej w zakresie ustalonym przez właściwe regulaminy Komitetu lub

Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego (§5 ust. 5). Bezprawne wykorzystanie symboli i nazw olimpijskich oraz paraolimpijskich stanowi wykroczenie z art. 51 ustawy o sporcie i podlega karze grzywny. Istnieje też możliwość orzeczenia nawiązki na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego lub Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego⁵².

Rozstrzyganie konfliktów sportowych wymaga funkcjonowania niezależnego i kompetentnego organu sądowego. Z tego też względu w ustawie o sporcie przewidziano istnienie Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim – jako najwyższej sportowej instancji odwoławczej w Polsce. Wspomniane regulacje znalazły się w Rozdziale 9a ustawy, zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna oraz rozstrzyganie sporów w sporcie”. Są to art. 45a do 45e. Trybunał jest z jednej strony stałym sądem polubownym, z drugiej zaś rozstrzyga także spory wynikające z zaskarżenia ostatecznych decyzji dyscyplinarnych polskich związków sportowych (art. 45a ust. 2–3). W praktyce jest zatem trzecią instancją rozpoznawczą, jako że ustawa o sporcie wymaga najpierw dwuinstancyjnego postępowania dyscyplinarnego w ramach polskiego związku sportowego (art. 45b ust. 2). Skarga do Trybunału nie przysługuje w sprawach dotyczących technicznych reguł gry (art. 45c ust. 3). Jest to w pełni zrozumiałe, gdyż trudno byłoby Trybunałowi rozstrzygać o tym, czy na przykład w jakiejś grze zespołowej należał się rzut karny czy nie. Od orzeczenia dyscyplinarnego Trybunału przysługuje skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego w przypadku rażącego naruszenia przepisów prawa lub oczywistej niesłuszności orzeczenia (art. 45d ust. 2). Na mocy art. 1205 kodeksu postępowania cywilnego w określonych przypadkach można również wnieść skargę do sądu apelacyjnego o uchylenie wyroku sądu polubownego. Spod jurysdykcji Trybunału wyłączono sprawy dyscyplinarne dotyczące dopingu w sporcie (art. 45e). Postępowanie w tym zakresie regulowane jest przez ustawę z dnia 21.04.2017 r. o zwalczaniu dopingu w sporcie⁵³. Właściwą w tym zakresie jest Polska Agencja Antydopingowa. Wpływ Polskiego Komitetu Olimpijskiego na działalność Trybunału jest mocno ograniczony i nie wpływa w żaden sposób na jego niezawisłość. W skład Trybunału wchodzi 24 arbitrów powoływanych przez Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego na okres 4-letniej kadencji (art. 45a ust. 4). Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego uchwała statut Trybunału, w którym określone zostają organizacja i tryb postępowania przed Trybunałem oraz ponoszenie opłat i kosztów postępowania (art. 45a ust. 8). Trybunał składa się z 24 arbitrów o szczególnych kompetencjach. Nie

⁵² Zob. też: J. Raglewski, S. Stanisławska-Kloc, *Prawna ochrona znaków i oznaczeń ruchu olimpijskiego* [w:] *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, red. A.J. Szwarc, Seria wyd. „Sport i prawo”, Poznań 2018.

⁵³ Dz.U. z 2017 r., poz. 1051 ze zm.

wystarczy tylko korzystać w pełni z praw publicznych, być nieskazitelnego charakteru i swym dotychczasowym zachowaniem dawać rękojmię prawidłowego wykonywania funkcji arbitra, nie być skazanym prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe. Konieczne jest ponadto posiadanie wyższego wykształcenia prawniczego i złożenie egzaminu sędziowskiego, prokuratorskiego, radcowskiego, adwokackiego lub notarialnego (art. 45a ust. 5). Ten ostatni wymóg nie dotyczy osób posiadających stopień doktora habilitowanego nauk prawnych (art. 45a ust. 6).

Jak trafnie zauważa się w literaturze, ruch olimpijski ma pozycję wyjątkową, co powoduje, iż dotyczą go szczególne problemy o charakterze prawnofinansowym i podatkowym⁵⁴. Sportowcy uzyskujący przychody z działalności sportowej zobowiązani są na ogólnych zasadach do ich opodatkowania. Jak w każdym przypadku możliwe są tu oczywiście różnego typu ulgi podatkowe wynikające wprost z przepisów podatkowych lub przyznawane indywidualnie. W grę wchodzi też innego typu przywileje prawno-finansowe. Z ustawy o sporcie wynika na przykład, że stypendystom sportowym zalicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależą uprawnienia pracownicze, okres pobierania stypendium sportowego (art. 33 ust. 1). Z kolei z ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wynika⁵⁵, że w Polsce wolne od podatku są nagrody przyznawane za uzyskanie wyników na igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich oraz nagrody wypłacane przez Polski Związek Sportu Niesłyszących za uzyskanie wyników na igrzyskach głuchych (art. 21 ust. 1 pkt 40a). W tej samej ustawie zwolniono od podatku wartość otrzymanego ubioru reprezentacyjnego i sportowego członka polskiej reprezentacji olimpijskiej i paraolimpijskiej oraz członka polskiej reprezentacji na igrzyska głuchych i światowe igrzyska Olimpiad Specjalnych (art. 21 ust. 1 pkt 10a)⁵⁶.

Inicjatywa państw przejawia się w charakterystyczny sposób w okresie ubiegania się przez nie o przyznanie igrzysk olimpijskich. Rezygnują wtedy zazwyczaj ze swoich ogólnych form opodatkowania i oferują tak zwane „przyjazne środowisko podatkowe” dla igrzysk olimpijskich⁵⁷. Obejmuje ono oprócz przywilejów podatkowych także wysokie subsydia na koszty przeprowadzenia imprezy ze środków publicznych danego państwa⁵⁸. Szczegółowe zasady wyboru miasta gospodarza igrzysk olimpijskich są zawarte w Karcie Olimpijskiej

⁵⁴ Zob.: K. Tetlak, *Prawnofinansowe i podatkowe problemy ruchu olimpijskiego* [w:] *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, Seria wyd. „Sport i prawo”, red. A.J. Szwarc, Poznań 2018.

⁵⁵ Ustawa z dnia 26.07.1991 r., Dz.U. z 2018 r., poz. 1509, tekst jedn.

⁵⁶ Zob. też bliżej: K. Tetlak [w:] *Prawo sportowe*, red. M. Leciak, Warszawa 2018.

⁵⁷ Por.: K. Tetlak, *Prawnofinansowe i podatkowe problemy ruchu olimpijskiego* [w:] *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, red. A.J. Szwarc, Poznań 2018.

⁵⁸ Tamże.

w rozdziale 5 zatytułowanym Igrzyska Olimpijskie. W przepisie wykonawczym do art. 33, w pkt 2.3. znajduje się następujące zdanie: „Każde miasto kandydujące przedstawi gwarancje finansowe zgodnie z wymogami Komitetu Wykonawczego MKOl, który określi, czy takie gwarancje będą wydane przez samo miasto lub przez inne właściwe lokalne, regionalne lub krajowe władze publiczne bądź przez inne osoby trzecie”. Uzupełnieniem tego przepisu może być art. 32 pkt 5 Karty Olimpijskiej, gdzie z kolei powiedziano, iż każda nadwyżka uzyskana przez miasto gospodarza, Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich lub Narodowy Komitet Olimpijski kraju miasta gospodarza w związku z igrzyskami olimpijskimi zostanie przeznaczona na rozwój Ruchu Olimpijskiego i sportu. Jak się wydaje, w przepisie tym chodzi o ewentualny zysk osiągnięty przez któryś ze wskazanych podmiotów. Zdaniem K. Tetlak, nie chodzi tu o korzyści w zakresie infrastruktury czy środków trwałych, takie jak na przykład obiekty sportowe, drogi, budynki czy budowle. Nie sprecyzowano również sposobu przeznaczenia uzyskanej nadwyżki na rozwój ruchu olimpijskiego i sportu⁵⁹. Kwestie związane z uchwalaniem przyjaznego ustawodawstwa podatkowego w związku z igrzyskami olimpijskimi budzić mogą niekiedy wątpliwości. Podkreśla się, iż przekształciły się one w ogromne przedsięwzięcia, generujące z jednej strony znaczne dochody, ale wymagające też ponoszenia wielkich kosztów. Ze względu na ich skalę i złożoność wymagane są rozwiązania niekonwencjonalne. Z tego powodu państwa goszczące dokonują okazjonalnych zmian w swoich przepisach podatkowych – w zakresie podatku od osób fizycznych i osób prawnych, a także podatku VAT⁶⁰.

Omówione powyżej zagadnienia nie wyczerpują oczywiście wszystkich pojawiających się problemów. Jest to jedynie ich zarysowanie, które w konkretnych przypadkach z całą pewnością wymaga pogłębienia tematu.

IV. Aktywności prawnicze związane z prawem sportowym

Nie ma pełniejszej wiedzy o wszelkich rodzajach aktywności prawniczych związanych z prawem sportowym i jego stosowaniem w praktyce, rejestrowanych w innych krajach i w Polsce we wcześniejszych okresach 100-letniego funkcjonowania w Polsce ruchu olimpijskiego, aby w skali całego tego okresu móc porównać pod tym względem Polskę z innymi krajami.

Względnie w czasie przed II wojną światową w piśmiennictwie prawniczym zainteresowanie prawnymi problemami sportu nie przejawiało się w każdym razie w większym stopniu, choć w niektórych innych krajach już w stopniu większym niż w Polsce. Przykładem są opracowania prawnicze poświęcone

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

stosunkowo najczęściej poruszanemu problemowi odpowiedzialności karnej za wypadki sportowe. W piśmiennictwie prawniczym innych państw, zwłaszcza w piśmiennictwie niemieckim, francuskim, włoskim i szwajcarskim, już w tym okresie rejestrowano liczniejsze opracowania na ten temat, w tym nawet także publikacje książkowe. Bardziej ożywione zainteresowanie prawnymi problemami sportu w piśmiennictwie prawniczym rozpoczęło się po II wojnie światowej i w miarę upływu czasu stawało się ono, choć w różnych państwach w różnym stopniu i w różnym tempie, coraz większe⁶¹.

Pojawia się coraz więcej publikacji poświęconych tym zagadnieniom, w tym także publikacji książkowych. Zaczęły się ukazywać specjalne czasopisma prawnicze poświęcone prawu sportowemu. Bodaj pierwszym takim czasopi-smem było włoskie „Rivista do diritto sportivo” – jako organ Włoskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego (Comitato Olimpico Nazionale Italiano), uruchomione przez największe włoskie wydawnictwo prawnicze „Dott. Antonino Giufre” w 1954 r. Potem powstały dalsze. W Niemczech czasopismo „SpuRt – Zeitschrift für Sport und Recht”, wydawane od 1994 r. przez największe prawnicze wydawnictwo niemieckie „C.H. Beck”, w Szwajcarii – czasopismo „Die Sport-Zeitschrift – Causasport”. Aktualnie czasopisma takie funkcjonują także w wielu innych państwach.

Doniosłą funkcję spełniają w tym zakresie także książkowe serie wydawnicze, w ramach których publikowane są książki poświęcone prawnym problemom sportu. Poza Polską, o czym będzie jeszcze mowa, przykładem jest seria wydawnicza niemieckiego stowarzyszenia prawa sportowego (Deutsche Vereinigung für Sportrecht – Konstanzer Arbeitskreis für Deutsches und Internationales Sportrecht) „Recht und Sport”, w której od 1982 r. ukazało się do tej pory 47 książek. Inne tego rodzaju serie wydawnicze wydawane są także w innych krajach, najczęściej przez międzynarodowe albo krajowe stowarzyszenia prawa sportowego.

Zaczęto organizować krajowe i międzynarodowe konferencje prawno-sportowe. Jedną z pierwszych większych takich konferencji była IX konferencja na temat „Diritto e sport”, zorganizowana w 1962 r., we Włoszech w Perugii przez tamtejszy międzynarodowy ośrodek prawniczy Centro Internazionale

⁶¹ Informacje o publikacjach poświęconych prawnym problemom sportu w piśmiennictwie prawniczym wielu państw, zarówno pochodzących z okresu przed II wojną światową, jak i późniejszych, są zawarte zwłaszcza w następujących publikacjach: S. Fundowicz, *Prawo sportowe*, Warszawa 2013; E.J. Krześniak, *Kluby i organizacje sportowe w prawie polskim na tle rozwiązań zagranicznych*, Warszawa 2016; M. Leciak (red.), *Leksykon prawa sportowego*, Warszawa 2017; M. Leciak (red.), M. Biliński, K. Grabska-Liberadzka, R. Piechota, H. Radke, B. Rischka-Słowik, K. Tetlak, *Prawo sportowe*, Warszawa 2018; A.J. Szwarc, *Zgoda pokrzywdzonego jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności karnej za wypadki sportowe*, Poznań 1975; A.J. Szwarc, *Karnoprawne funkcje reguł sportowych*, Poznań 1977.

Magistrati Luigi Severini z udziałem uczestników z Austrii, Belgii, Francji, Kolumbii, Republiki Federalnej Niemiec, Polski, Szwecji, Tunezji, Urugwaju i Włoch. Organizowanie takich konferencji stało się potem zjawiskiem coraz bardziej powszechnym.

Zaczęto tworzyć naukowe stowarzyszenia prawa sportowego, krajowe, ale także międzynarodowe. Przykładami są: Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawa Sportowego (International Association of Sports Law) z siedzibą w Atenach oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników Sportowych (International Sportlawyers Association – ISLA) z siedzibą w Zurychu. Natomiast jednym z pierwszych w Europie krajowych stowarzyszeń prawa sportowego było funkcjonujące do dzisiaj w Niemczech stowarzyszenie: Deutsche Vereinigung für Sportrecht – Konstanzer Arbeitskreis für Deutsches und Internationales Sportrecht, z siedzibą w Konstancji, utworzone w 1982 r. Obecnie funkcjonuje wiele innych tego rodzaju stowarzyszeń, zwłaszcza krajowych, zarówno w Europie, jak i na innych kontynentach.

Prawo sportowe stało się też przedmiotem aktywności naukowo-badawczej i dydaktycznej. Pojawiło się jako przedmiot objęty programami studiów, zwłaszcza prawniczych. Z reguły na uniwersyteckich wydziałach prawa z określonymi innymi dziedzinami prawa jeden albo nawet kilku profesorów łączyła aktywność naukowo-badawczą i dydaktyczną także z dziedziną prawa sportowego. Na niektórych uniwersyteckich wydziałach prawa powstawały odrębne jednostki organizacyjne zajmujące się prawem sportowym w postaci instytutów, katedr, zakładów albo innych jednostek organizacyjnych. Przykładami są m.in.: we Francji na uniwersytecie w Nicei – jednostka funkcjonująca pod nazwą Centre de Droit du Sport, w Szwajcarii na uniwersytecie w Neuchâtel na Faculté de Droit et des Sciences Économiques – jednostka funkcjonująca pod nazwą Centre International d'Etude du Sport (CIES), w Niemczech na uniwersytecie w Bayreuth na Rechts- und Wirtschaftswissenschaftliche Fakultät – (katedra) Lehrstuhl für Bürgerliches Recht, Handel- und Wirtschaftsrecht, Rechtsvergleichung und Sportrecht. W Holandii w instytucie T.M.C. Asser Institute for International Law w Hadze funkcjonuje odrębna jednostka pod nazwą International Sports Law Centre. Podobnych przykładów jest więcej.

Przejawem coraz powszechniejszego stosowania prawa sportowego także w praktyce stało się świadczenie w tym zakresie usług prawniczych przez adwokatów i radców prawnych oraz notariuszy na rzecz związków i klubów sportowych oraz na rzecz sportowców i innych uczestników działalności sportowej. Początkowo usługi takie były świadczone obok usług prawniczych realizowanych przez kancelarie prawnicze względnie przez pojedynczych adwokatów i radców prawnych także w innych dziedzinach prawa. Z czasem zaczęły pojawiać się kancelarie, których działalnością było świadczenie usług prawniczych przede wszystkim albo nawet wyłącznie w dziedzinie prawa sportowego.

W porównaniu z niektórymi innymi państwami zainteresowanie prawem sportowym w Polsce pojawiło się z pewnym opóźnieniem. W okresie poprzedzającym II wojnę światową w polskim piśmiennictwie prawniczym rejestrowano tylko krótkie wzmianki poświęcone zagadnieniu odpowiedzialności karnej za wypadki sportowe. Nieco większe zainteresowanie, jednak nadal zwłaszcza powyższym problemem, rejestrowano w Polsce w pierwszych latach po II wojnie światowej (1945–1970), a w jeszcze większym stopniu po 1970 r.⁶² Potem sukcesywnie coraz bardziej zwiększała się liczba publikacji poświęconych prawu sportowemu, już nie tylko zagadnieniu odpowiedzialności za wypadki sportowe, ale także innym problemom prawnym związanym ze sportem. Aktualnie polskie piśmiennictwo prawnicze jest już w tym zakresie dużo bogatsze.

Doniosłą w tym względzie inspiracją było – podkreślane już wcześniej – globalne, w skali europejskiej i światowej, ożywienie zainteresowania prawem sportowym oraz powszechniejsze niż wcześniej stosowanie regulacji prawno-sportowych w praktyce. W polskich warunkach doniosłe w tym względzie znaczenie miało także coraz intensywniejsze normowanie różnych problemów w sporcie regulacjami prawnymi, specjalnymi i bezpośrednio odnoszącymi się do sportu, o czym była już mowa wcześniej w niniejszym opracowaniu. Obok monograficznych publikacji książkowych i artykułów dotyczących zagadnień prawnosportowych zaczęły w związku z tym pojawiać się także komentarze do ustaw specjalnie i bezpośrednio odnoszących się do sportu⁶³.

Wzorem innych państw także w Polsce prawo sportowe bywa przewidziane w programach studiów prawniczych⁶⁴, ale także na kierunkach studiów

⁶² Publikacje w polskim piśmiennictwie prawniczym, poświęcone prawnym problemom sportu, dotyczące zwłaszcza odpowiedzialności za wypadki sportowe, w okresach przed II wojną światową oraz po II wojnie światowej do 1970 r. są wskazane w następujących opracowaniach: A.J. Szwarc, *Zgoda pokrzywdzonego jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności karnej za wypadki sportowe*, Poznań 1975 oraz A.J. Szwarc, *Karnoprawne funkcje reguł sportowych*, Poznań 1977.

⁶³ Por.: W. Sawicki, A. Turliński, A. Ufnal, A. Wach, B. Wadowski, Z. Więckowski, *Ustawa o kulturze fizycznej z komentarzem*, Warszawa 1996; W. Cajselski, *Ustawa o sporcie kwalifikowanym. Komentarz*, Warszawa 2006; W. Cajselski, *Ustawa o sporcie. Komentarz*, Warszawa 2011; M. Badura, H. Basiński, G. Kałużny, M. Wojcieszak, *Ustawa o sporcie. Komentarz*, Warszawa 2011; M. Gniatkowski (red.), M. Kędzior, P. Kokot, R. Danielczak, R. Rzeszutowski, M. Gałęski, *Ustawa o sporcie. Komentarz*, Wrocław 2011.

⁶⁴ W 2016 r. na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II „prawo sportowe” było przedmiotem obowiązkowym, realizowanym w postaci wykładu i ćwiczeń z egzaminem. W innych latach oraz na wydziałach prawa innych uczelni przedmiot ten bywa natomiast realizowany z reguły jako tzw. fakultatywny przedmiot do wyboru. W różnych okresach przedmiot „prawo sportowe” był np. fakultatywnym przedmiotem do wyboru na kierunku „prawo” na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, jest także tzw. przedmiotem specjalizacyjnym na kierunku „prawo” na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

prowadzonych przez akademie wychowania fizycznego⁶⁵, a nieraz również na innych kierunkach studiów⁶⁶.

Problemy prawa sportowego bywają przedmiotem aktywności naukowo-badawczej nauczycieli akademickich na wydziałach prawa uniwersytetów publicznych, ale także niektórych uczelni niepublicznych. Aktywność w tym zakresie, przejawiającą się w postaci publikacji, referatów wygłaszanych na kongresach i konferencjach względnie w formie opieki nad studenckimi prawnosportowymi kołami naukowymi, rejestruje się w działalności szeregu osób, zwłaszcza na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu⁶⁷, Uniwersytecie Warszawskim⁶⁸, Uniwersytecie Jagiellońskim⁶⁹, Uniwersytecie Wrocławskim⁷⁰, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu⁷¹, Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie⁷², Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II⁷³, natomiast wśród uczelni niepublicznych, zwłaszcza na Zamiejscowym Wydziale Prawa SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego w Poznaniu⁷⁴, w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie⁷⁵, na Wydziale Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego w Warszawie⁷⁶, w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie, w Wyższych Szkołach Bankowych w Gdańsku⁷⁷

⁶⁵ Przykładem jest Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, w której od ponad 20 lat „prawo sportowe” jest przedmiotem objętym programem studiów na kierunku „sport” względnie na kierunkach poprzedzających funkcjonowanie tego kierunku, a pod innymi nazwami na kierunku „wychowanie fizyczne”. Podobnymi przykładami są także inne polskie akademie wychowania fizycznego.

⁶⁶ Przedmiot „prawo sportowe” jest na przykład już od roku akademickiego 2004/2005 objęty programem studiów w Dolnośląskiej Szkole Wyższej we Wrocławiu na Wydziale Nauk Społecznych i Technicznych w Instytucie Dziennikarstwa, Komunikowania i Technologii Medialnych na kierunku „dziennikarstwo i komunikacja społeczna” w ramach specjalności „dziennikarstwo sportowe”.

⁶⁷ Osobami takimi były lub są: prof. dr hab. B. Błażejczak, prof. dr hab. R. Hauser, prof. dr hab. Marian Kępiński, prof. dr hab. A. Kijowski, prof. dr hab. A. Koch, prof. dr hab. Z. Leoński, prof. dr hab. J. Małecki, dr hab. W. Piątek, prof. dr hab. M. Skąpski, prof. dr hab. A. Skoczylas, prof. dr hab. S. Stachowiak, prof. dr hab. A.J. Szwarc, prof. dr hab. A. Wąsiewicz, prof. dr hab. R. Zawłocki, dr R. Żurowska, prof. dr hab. F. Zedler.

⁶⁸ Zwłaszcza prof. dr hab. A. Wach i dr Karolina Tetlak.

⁶⁹ Zwłaszcza prof. dr hab. J. Barta, prof. dr hab. Z. Ćwiąkalski, prof. dr hab. A. Gaberle, prof. dr hab. R. Markiewicz, prof. dr hab. E. Nowińska, prof. dr hab. J. Raglewicz, dr S. Stanisławska-Kloc, prof. dr hab. A. Szumański.

⁷⁰ Prof. dr hab. M. Bojarski i prof. dr hab. J. Giezek.

⁷¹ Prof. dr hab. M. Filar, prof. dr hab. E. Kowalewski, dr M. Leciak i mgr H. Radke.

⁷² Prof. dr hab. P. Chlebowicz.

⁷³ Ks. prof. dr hab. S. Fundowicz.

⁷⁴ Dr B. Wróblewski i dr P. Józwiak.

⁷⁵ Prof. dr hab. J. Jabłońska-Bońca.

⁷⁶ Prof. dr hab. E.J. Krześniak.

⁷⁷ Dr B. Rischka-Słowik i prof. dr hab. L. Starosta.

i Poznaniu⁷⁸, w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie⁷⁹. Do tego grona należą także dalsi, aktualnie już emerytowani nauczyciele akademicy⁸⁰.

Prawne problemy sportu bywają tematami rozpraw doktorskich⁸¹ i habilitacyjnych⁸², na podstawie których uzyskiwane są stopnie naukowe doktora, doktora habilitowanego, oraz tematami prac magisterskich i dyplomowych⁸³.

⁷⁸ Prof. dr hab. A.J. Szwarc.

⁷⁹ Dr M. Kędzior.

⁸⁰ Np. prof. dr hab. W. Sanetra i prof. dr hab. A. Kabat.

⁸¹ M.in. na podstawie wskazanych rozpraw, stopnie naukowe doktora nauk prawnych uzyskali: na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – A.J. Szwarc (*Zgoda pokrzywdzonego jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności karnej za wypadki sportowe*), R. Żurowska (*Przestępstwo korupcji w sporcie*) i P. Jóźwiak (*Odpowiedzialność dyscyplinarna w sporcie*), na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II – D.P. Borek (*Publicznoprawna ochrona relacji z widowiska sportowego i dostępu do niej w radio i telewizji*), na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego – K. Tetlak (*Opodatkowanie dochodów sportowców*), K. Wojciechowski (*Widowisko sportowe w telewizji*), J. Laskowski (*Prawne aspekty zmiany przynależności klubowej zawodnika piłki nożnej*), na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego – B. Rischka-Słowik (*Konstytucja sportu według sędziów Trybunału Sprawiedliwości*).

⁸² M.in. na podstawie wskazanych rozpraw, stopnie naukowe doktora habilitowanego nauk prawnych uzyskali: na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – A.J. Szwarc (*Karnoprawne funkcje reguł sportowych*), na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego – A. Wach (*Alternatywne formy rozwiązywania sporów sportowych*), na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego – E.J. Krześniak (*Kluby i organizacje sportowe w prawie polskim na tle rozwiązań zagranicznych*).

⁸³ Tytułem przykładów: w ostatnich latach na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie tematami prac magisterskich z tego zakresu były m.in.: *Charakterystyka regulacji prawnosportowych, jako próba ustalenia właściwej relacji między autonomią i jurydyzacją sportu, Język telewizyjnych sprawozdań sportowych. Analiza struktury sprawozdania z meczu Wisła Kraków – Good Angels Koszyce, Ochrona prawna widowiska sportowego i jego transmisji w prawie polskim, Poprawność językowa sprawozdań sportowych, Reguły konkurencji w sektorze sportowym, Status prawny organizacji sportowych w świetle regulacji polskich i międzynarodowych, Umowy w prawie sportowym – zagadnienia wybrane, Widowisko sportowe w prawie autorskim, Wizerunek sportowca i jego ochrona*; na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie: *Przestępczość stadionowa w Polsce w latach 2010–2012, Kształtowanie się środowiska kibiców Lechii Gdańsk – bezpieczeństwo imprez masowych na stadionach, Sport akademicki jako element integrujący środowisko studenckie w Kortowie, Bezpieczeństwo imprez sportowych w Olsztynie, Między sportem a rekreacją na przykładzie taekwondo olimpijskiego (problematyka prawno-administracyjna), Sport jako zadanie publiczne, Przeciwdziałanie korupcji w piłce nożnej – studium porównawcze, Zjawisko przestępczości stadionowej na przykładzie kibiców Kolejowego Klubu Sportowego Lech Poznań, Prawna, kryminalistyczna i kryminologiczna problematyka przestępczości stadionowej*; na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II m.in.: *Zabezpieczenie imprezy masowej na podstawie meczu piłkarskiego, Przeciwdziałanie dopingowi w sporcie, Status*

Publikowane są podręczniki i inne podobne opracowania z tego zakresu⁸⁴.

Na niektórych uniwersyteckich wydziałach prawa aktywnie funkcjonują studenckie prawnosportowe koła naukowe. Ich działalność w tym zakresie przejawia się w różnych formach, najczęściej w postaci konferencji organizowanych na ten temat. Koła takie funkcjonują m.in. na Wydziałach Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu⁸⁵, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Warszawskiego⁸⁶, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie, na Wydziale Prawa i Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Problematyka prawnosportowa bywa także przedmiotem aktywności Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA, działającego na polskich uniwersyteckich wydziałach prawa, organizującego m.in. także konferencje poświęcone tej problematyce⁸⁷. Konferencje poświęcone prawnym problemom sportu organizowane są zresztą nieraz także przez inne studenckie prawnicze koła naukowe⁸⁸.

Nieprzerwanie od 1990 r. działa Polskie Stowarzyszenie Prawa Sportowego (PTPS), które w tym czasie zorganizowało 19 konferencji naukowych poświęconych różnym najbardziej doniosłym i aktualnym prawnym problemom spor-

prawny sportowców, Znaczenie sportów nieolimpijskich w systemie polskiego sportu, Prawne aspekty mieszanych sztuk walki w Polsce, Prawne aspekty organizacji piłkarskich rozgrywek ligowych w Polsce, Prawne aspekty sportu żużlowego w Polsce, Regulacje prawne transmisji sportowych, Finansowanie sportu przez jednostki samorządu terytorialnego. Na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego rejestruje się rocznie około 6–10 prac magisterskich z tematyką prawnosportową.

⁸⁴ Np.: S. Fundowicz, *Prawo sportowe*, Warszawa 2013; M. Leciak (red.), *Leksykon prawa sportowego*, Warszawa 2017; M. Leciak (red.), M. Biliński, K. Grabska-Liberadzka, R. Piechota, H. Radke, B. Rischka-Słowik, K. Tetlak, *Prawo sportowe*, Warszawa 2018.

⁸⁵ Już w latach 90. koło takie powstało z inicjatywy prof. dr. hab. Andrzeja J. Szwarca.

⁸⁶ Opiekunem koła „Ius et Sport” jest dr K. Tetlak.

⁸⁷ Konferencje takie były organizowane przez to stowarzyszenie np. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu w Gdańsku (24 kwietnia 2015 r.: IV Ogólnopolska Konferencja Prawa Sportowego nt. „Prawo sportowe w Europie i na świecie”), na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (17 stycznia 2018 r.: konferencja nt. „Regulacje prawne przy transferach piłkarskich”) oraz na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (konferencja zorganizowana w 2018 r.).

⁸⁸ Np. 23 marca 2018 r. Koło Naukowe Postępowania Administracyjnego i Sądowoadministracyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie zorganizowało konferencję nt. „Sport i kultura fizyczna w XXI wieku – wyzwania dla ustawodawcy”.

tu, wydając książki z materiałami tych konferencji, tworzące serię wydawniczą PTPS „Prawo i sport”⁸⁹.

Często odbywają się inne konferencje prawnosportowe oraz wykłady otwarte poświęcone problemom prawa sportowego, organizowane również przez różne inne instytucje⁹⁰. Aktywny jest ponadto udział polskich reprezentantów w międzynarodowych i zagranicznych kongresach i konferencjach poświęconych omawianej tematyce.

Wzorem zjawiska wcześniej rejestrowanego w wielu innych państwach, również w Polsce funkcjonuje coraz więcej takich kancelarii prawnych, które w części, a nieraz prawie wyłącznie, świadczą usługi prawne z zakresu prawa sportowego.

V. Prawo sportowe w działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego

W Polskim Komitecie Olimpijskim działają różne komisje problemowe, które powołano zgodnie z wytycznymi i zaleceniami Międzynarodowego Komitetu

⁸⁹ Oto tematy tych konferencji zorganizowanych przez Polskie Towarzystwo Prawa Sportowego i tytuły książek tworzących serię wydawniczą PTPS „Sport i prawo”: *Prawne problemy transferu w piłce nożnej w Polsce i Republice Federalnej Niemiec*, *Prawne problemy doping w sporcie*, *Prawne problemy sportu zawodowego*, *Naruszenia porządku towarzyszące imprezom sportowym*, *Ubezpieczenia w sporcie*, *Sport i media – problemy prawne*, *Status prawny polskich klubów i związków sportowych*, *Status prawny sportowców*, *Odpowiedzialność dyscyplinarna w sporcie*, *Tzw. sprawa Bosmana z polskiej perspektywy*, *Unia Europejska i sport*, *Korupcja w sporcie*, *Ustawa o sporcie*, *Prawne problemy sportu żużlowego*, *Prawne problemy sportu piłkarskiego*, *Kompatybilność pozaprawnych regulacji sportowych z regulacjami prawnymi*, *Sportowa odpowiedzialność dyscyplinarna z tytułu doping w sporcie*, *Kryminalizacja doping w sporcie*, *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*.

⁹⁰ Tylko tytułem ostatnich przykładów: konferencja naukowa Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku nt. „Prawo sportowe” (Gdynia, 9 listopada 2017 r.); I Ogólnopolska Konferencja Prawa Piłkarskiego (Olsztyn 1 grudnia 2017 r., zorganizowana przez Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie), ogólnopolska konferencja naukowa nt. „Prawne aspekty e-sportu” (Toruń, 24 stycznia 2017 r., zorganizowana przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), V Międzynarodowa Konferencja Naukowa nt. „Jakość w sporcie” (Toruń, 19–20 kwietnia 2018 r., zorganizowana przez Katedrę Doskonałości Biznesowej Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), Kongres Prawa Sportowego i Organizacji Imprez Sportowych (Bydgoszcz, 15–16 maja 2018 r., zorganizowany przez Towarzystwo Naukowe Prawa Sportowego z udziałem Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Uniwersytetu Gdańskiego), 8. Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa nt. „Modern futbol a świat kibiców” (Wrocław, 6–7 czerwca 2018 r., zorganizowana przez Instytut Dziennikarstwa, Komunikowania i Technologii Medialnych Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu).

Olimpijskiego. Są to wyspecjalizowane komórki eksperckie, zajmujące się wieloma różnymi zagadnieniami i stanowiące ciała doradcze i opiniodawcze dla Prezydium, Zarządu i członków PKOl. Są wśród nich m.in. takie komisje jak: Kultury i Edukacji Olimpijskiej, Współpracy z Olimpijczykami, Zawodnicza, Sportowa, Klub Fair Play, Nauki, Innowacji i Środowiska, Projektów Rozwojowych czy Finansów i Budżetu. Osobne miejsca zajmują Polska Akademia Olimpijska i Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu przy PKOl. W ramach powołanych komisji nie przewidziano komisji prawniczej, jako że obsługę prawną PKOl zapewniają w miarę potrzeby profesjonalni prawnicy. Jak wspomniano już wyżej, ustawa o sporcie przyznaje PKOl w art. 25 ust. 2 prawo opiniowania projektów założeń aktów prawnych oraz projektów aktów prawnych w zakresie sportu. Uznać należy, że chodzi tu zarówno o założenia projektów ustaw, samych projektów ustaw, jak i aktów wykonawczych do nich. Nie muszą to być ustawy specjalistyczne dotyczące bezpośrednio sportu, ale także inne ustawy, których przepisy odnoszą się do sportu, w tym co do jego finansowania. W zakresie, o jakim mowa w art. 25 ust. 2, przedłożenie do zaopiniowania przez PKOl ma charakter obligatoryjny. Nie wyklucza to oczywiście sytuacji, gdy zostaną przedłożone inne akty prawne do zaopiniowania, na przykład przez ministra właściwego do spraw sportu, ale już uznaniowo. W ustawie o sporcie uregulowano również działalność Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu, o czym szerzej informowano wyżej. Mimo że Trybunał ulokowany został „przy PKOl”, korzysta on z pełnej autonomii i niezależności. Rola Zarządu PKOl ogranicza się wyłącznie do powołania 24 arbitrów Trybunału na okres 4-letniej kadencji (art. 45a ust. 4 ustawy o sporcie) oraz do uchwalenia statutu Trybunału (art. 45a ust. 8). Powstanie polskiego Trybunału datowane jest na 17.11.1994 r., struktura i zasady działania Trybunału podobne są zaś do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu w Lozannie (CAS)⁹¹. Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu przy PKOl jest najwyższą sportową instancją odwoławczą w Polsce, która rozpatruje rocznie od 10 do 15 spraw. Gdy chodzi o wpływ spraw, to jest on większy i sięga nawet ponad 20 spraw rocznie. Część z nich jednak nie może otrzymać właściwego biegu przed Trybunałem, ponieważ nie zostaje opłacona mimo stosownego wezwania, w przypadku innych nie jest zaś dopuszczalne postępowanie przed Trybunałem. Wskazać tu można choćby kwestie dotyczące technicznych reguł gry, sprawy dyscyplinarne dotyczące dopingu w sporcie lub przypadki, gdy nie została wyczerpana droga postępowania przed organami dyscyplinarnymi polskiego związku sportowego.

⁹¹ Zob.: Z. Ćwiąkalski, *Rola Polskiego Komitetu Olimpijskiego w rozstrzyganiu konfliktów sportowych* [w:] *Problemy ruchu olimpijskiego w polskim prawie*, Seria wyd. „Sport i Prawo”, red. A. J. Szwarc, Poznań 2018.

Andrzej J. Szwarec

Wcześniej: profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dziekan Wydziału Prawa i Administracji, kierownik Katedry Prawa Karnego, profesor AWF w Poznaniu oraz uniwersytetów niemieckich w Bochum, Bayreuth, Berlinie i Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, dyrektor Polsko-Niemieckiego Instytutu Badawczego. Obecnie: profesor oraz dyrektor Instytutu Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. Stypendysta wielu zagranicznych fundacji i instytucji naukowych, m.in. Fundacji Aleksandra von Humboldta w Bonn. B. sędzia Trybunału Stanu RP. B. prezes Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Twórca i od 1990 r. prezes (aktualnie Honorowy Prezes) Polskiego Towarzystwa Prawa Sportowego. Odznaczony m.in. Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Zasługi I klasy Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Doktor honoris causa Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Wyróżniony medalem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu *Homini Vere Academico* oraz Nagrodą Wielkiej Srebrnej Pieczęci Miasta Poznania.



Zbigniew Ćwiąkalski

Dr hab., profesor prawa karnego materialnego na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Wyższej Szkole Prawa i Administracji – Rzeszowskiej Szkole Wyższej. Współautor komentarza do kodeksu karnego oraz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a także *Systemu prawa karnego*. Minister sprawiedliwości i prokurator generalny w latach 2007–2009. Prezes Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Adwokat w kancelarii T. Studnicki, K. Pleszka, Z. Ćwiąkalski, J. Górski sp. kom.



Wiesław Firek

Filozofia sportu i olimpizmu w Polsce

Philosophy of sport and Olympism
in Poland

A B S T R A C T

The main aim of this article is to present the history of the philosophy of sport and Olympism in Poland and the key theses of the researchers connected with the academies of physical education and the academic community. The origins of the philosophy of sport in Poland were presented as a process of singling out the philosophical reflections in the structure of physical education sciences as well as codification of common humanistic reflection on sport. In this work a distinction between universal and academic philosophy of sport was made. The review of the works by Polish researchers engaged in developing scientific identity of the philosophy of sport as well as those practising the philosophy of sport beside their main research interests and those undertaking philosophical reflection on particular sport disciplines or considerations from a selected section of philosophy's perspective was conducted. The article is concluded with a summary of the achievements of the philosophy of Olympism in Poland.

Wstęp

Podążając za myślą Romana Ingardena, możemy powiedzieć, że prawdą jest, że w większości przypadków pożytek jest dla człowieka motywem decydującym o jego działaniu, lecz prawdą jest także to, iż człowiek jest jedynym stworzeniem, który może tworzyć dzieła pod każdym względem niepożyteczne¹. Sport w swojej nowożytnej odsłonie jest przejawem tego drugiego potencjału. Nie chodzi w nim o utrzymanie cielesnego dobrostanu ani o doskonalenie się w czynnościach życiowo niezbędnych. W Ingardenowskim sensie praktykowanie sportu stało się życiem „ponad stan”, luksusem, w którym nie chodzi nawet o weryfikowanie poziomu ludzkiej sprawności fizycznej, lecz o stworzenie przestrzeni odmiennej od naturalnej, umożliwiającej nam rozwijanie i realizowanie się jako ludzie. Jest niczym innym jak częścią kultury nadbudowanej na biologicznym podłożu, odsłaniającą nowe wymiary bytu. Nauką właściwą dla takich rozważań jest filozofia sportu, dająca możliwość scalenia ontologicznej dwuwymiarowości człowieka.

Przedmiot i cel pracy

Głównym celem pracy jest przedstawienie dziejów filozofii sportu i olimpizmu w Polsce oraz głównych tez badaczy związanych z akademiami wychowania fizycznego i środowiskiem uniwersyteckim. Filozofia sportu w Polsce znajduje się nadal w fazie zdobywania naukowej tożsamości, dlatego spora część pracy poświęcona zostanie ustaleniu jej miejsca w obrębie nauk o kulturze fizycznej.

Dla jasności obrazu będziemy zajmowali się tylko sportem wyczynowym (zawodowym, profesjonalnym), który uznaje się w tej pracy za paradygmat sportu, skupiającym jak w soczewce wszystkie istotne dla nas problemy. Kryterium wyróżnienia sportu z kultury fizycznej przebiega po linii instrumentalność – autoteliczność rywalizacji sportowej. W kulturze fizycznej sport jest narzędziem w procesie osiągania uprzednio założonych wartości, sport uprawia się dla niego samego. Dominuje w nim logika wyniku sportowego, rekordu, maksymalizacji osiągnięć. Kultura fizyczna jest postulatem, sport zaś realnym zjawiskiem. Przy czym nie jest wykluczone, że niektóre z przedstawionych wyników badań miałyby również zastosowanie w interpretacji sportu powszechnego (masowego, sportu dla wszystkich).

Uszczegółowienie przedmiotu badań do sportu wyczynowego, z metodologicznego punktu widzenia, rozwiązało problem doboru analizowanej literatury. Przyjęte kryterium uwolniło nas od kwerendy publikacji z zakresu np. filozofii kultury fizycznej, filozofii wychowania, filozofii turystyki i rekreacji, filozofii

¹ R. Ingarden, *Księżeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 22.

czasu wolnego, także w dużej mierze teologii sportu itd. Będziemy poruszali się po pierwsze w kręgu polskich filozofów, dalej filozofów kultury fizycznej, a następnie filozofów sportu i olimpizmu w najwyższym kręgu. Kwerendą objęte zostały publikacje również tych polskich uczonych, którzy nie są filozofami, ale zajmują się humanistyczno-społeczną refleksją nad sportem i olimpizmem. W prezentowanym opracowaniu, z racji jego historycznego wymiaru, nie wytycza się nowych ścieżek. Będziemy wędrować głównie po utartych szlakach wytyczonych przez innych autorów, którzy dokonywali już podsumowań dorobku polskiej myśli filozoficznej w zakresie sportu, rzadziej olimpizmu. Mam tu na myśli prace Zbigniewa Krawczyka² i Jerzego Kosiewicza³. Lista wspomnianych w całej pracy autorów to wynik nieuniknionego subiektywnego wyboru. To samo dotyczy selekcji przywoływanych ich głównych tez. Bardziej wnikliwa analiza nie zmieściłaby się w objętościowe ramy tego opracowania.

Przy każdej próbie podsumowań i syntetyzujących ujęć istnieje metodologiczny nakaz, aby dokonać jakiejś typologii, zebrania dorobku w szkoły filozoficzne lub nurty. Czuję się zwolniony z tego obowiązku. Uważam, że jest na to jeszcze za wcześnie. Polska filozofia sportu to nadal konglomerat indywidualnego dorobku poszczególnych filozofów.

W pracy wykorzystana została metoda analizy i krytyki piśmiennictwa. Przeważnie traktuje się ją jako metodę uzupełniającą, ale ze względu na podsumowujący i syntetyzujący charakter artykułu była tu podstawą. Polegała na systematycznym i uporządkowanym badaniu tekstów źródłowych oraz istniejących opracowań umożliwiających realizację przyjętego celu badawczego.

Przy ustaleniu kryterium doboru analizowanych prac polskich badaczy oraz tworzeniu schematu tego opracowania wyróżniono następujące sposoby podejmowania refleksji nad sportem i olimpizmem:

1. **Uniwersalną filozofię sportu i olimpizmu** – prezentowaną przez autorów niebędących filozofami, piszących o „duchu sportu”, „duchu olimpijskim”. To egalitarny sposób uprawiania filozofii, wyrażania poglądów, mający luki, dziury, niekonsekwencje. Jeśli występuje w nim odwołanie do literatury filozoficznej, to jest ono powierzchowne, wybiórcze, przypadkowe.
2. **Akademicką filozofię sportu i olimpizmu** – uprawianą przez filozofów. Ich metoda filozofowania wiedzie zwykle od filozofii do sportu. Jest elitarna i zajmuje się kodyfikacją filozofii uniwersalnej, zmierza do budowania tożsamości filozofii sportu jako autonomicznej dyscypliny w obrębie nauk o kulturze fizycznej.

² Z. Krawczyk, *Natura, kultura – sport*, PWN, Warszawa 1970; Z. Krawczyk, *Studia z filozofii i socjologii kultury fizycznej*, Sport i Turystyka, Warszawa 1978.

³ J. Kosiewicz, *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*, „Idö – Ruch dla kultury: rocznik naukowy”, 2007, nr 7, s. 11–37; J. Kosiewicz, *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, BK, Warszawa 2009.

Bogusław Wolniewicz zwykł dzielić filozofię akademicką na: antykwaryczną (historię filozofii) oraz merytoryczną. Treść niniejszej pracy zalicza ją do tej pierwszej. Odpowiada na pytania: kto i co napisał? A więc dokonuje się w niej rekonstrukcji rozmaitych poglądów. Taka perspektywa nakazuje powściągnięcie własnych ocen. Nietknięte pozostaną pytania właściwe dla filozofii merytorycznej typu: czy to prawda?

Historyczne źródła filozofii sportu w pracach polskich filozofujących teoretyków wychowania fizycznego

Wyniki prac ojców założycieli polskiej teorii wychowania fizycznego (Jędrzeja Śniadeckiego, Henryka Jordana, Eugeniusza Piaseckiego, Władysława Osmolskiego, Zygmunta Gilewicza, Floriana Znanieckiego) obecnie stanowią historyczne źródło wielu subdyscyplin nauk o kulturze fizycznej. Z tego też powodu na ich dorobek powołują się m.in. pedagogowie sportu, socjologowie sportu, psychologowie sportu i inni. Specyficzną relację z pionierskimi rozważaniami o wychowaniu fizycznym ma filozofia kultury fizycznej, w tym filozofia sportu. Z jednej strony traktuje się pisma wyżej wymienionych autorów jako fundujące filozofię sportu, z drugiej strony sama relacja pomiędzy teorią wychowania fizycznego i filozofią wskazuje na coś odwrotnego. To pedagogika przez całe wieki była emanacją poglądów filozoficznych⁴.

W polskiej literaturze jak dotąd najpełniejszego opracowania filozoficznego warsztatu ojców krajowej teorii wychowania fizycznego dokonał Krawczyk w latach 60. ubiegłego wieku. Wyniki jego badań w tym zakresie pojawiały się drukiem wielokrotnie. Nie ma zatem lepszego punktu wyjścia do referowania dziejów teorii wychowania fizycznego z perspektywy filozoficznej niż sięgnięcie do jego prac. Są to o tyle ważne źródła informacji, że autor nie ograniczył się w nich do roli sprawozdawczej. Nie szczędził w nich własnych ocen i komentarzy. Nakreślona przez niego panorama stanowisk teoretycznych w zakresie antropologii filozoficznej w obrębie nowoczesnej teorii wychowania fizycznego miała być punktem wyjścia do budowania dojrzałej filozofii kultury fizycznej.

W 1969 roku Krawczyk pisał o niedorozwoju refleksji filozoficznej na terenie kultury fizycznej, co spowodowało, szczególnie w Polsce, zapóźnienie tej dyscypliny. Wskazał na brak dialogu teoretyków kultury fizycznej z filozofami i reprezentowanymi przez nich nurtami filozoficznymi. Jeśli już dostrzegał jakiś filozoficzny namysł, oceniał go jako mało oryginalny, bez jakichkolwiek widocznych prób dyskusji z filozoficznymi oponentami. Diagnoza ta doprowadziła go do udanej próby zebrania i przedstawienia w syntetycznym – i jak sam

⁴ S. Wołoszyn, *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym*, Strzelec, Kielce 1998, s. 171.

pisze – szkicowym ujęciu, filozoficznych poglądów pierwszych teoretyków wychowania fizycznego. Historia pokazała, że ten zarys stanowi jak dotąd najpełniejsze opracowanie⁵. Nieocenione pod tym względem są także publikacje Kosiewiczza⁶, który dokonał kilku uzupełnień prac Krawczyka. Dobrym źródłem wiedzy o koncepcjach antropologicznych leżących u podstaw teorii wychowania fizycznego jest publikacja Joanny Femiak *Cielesność w teorii wychowania fizycznego* (2017)⁷. Femiak tradycyjnie swoje rozważania prowadzi – zgodnie z typologią Macieja Demela – od biotechnicznej wersji wychowania fizycznego do humanistycznej (kulturowej i pedagogicznej).

Początki filozofii sportu w Polsce i jej miejsce w obszarze nauk o kulturze fizycznej

Trudno wskazać na jeden historyczny punkt, który można uznać za początek filozofii sportu w Polsce. Na świecie za taki moment uważa się publikację Howarda Slushera *Man, Sport and Existence* (1967) oraz Paula Weissa *Sport: A Philosophical Inquiry* z 1969 roku. Heather L. Reid za matkę współczesnej filozofii sportu uważa m.in. E. Metheny publikującą w latach 60. ubiegłego wieku artykuły z zakresu teorii sportu⁸. Wojciech Lipoński w *Historii sportu* za pierwszą próbę zarysowania terenu filozofii sportu, wskazującą potrzebę ustalenia jej naukowej tożsamości, uznał *The Philosophy of Sport* (1932) P. McBride’a, dodając jednak, że nie był on profesjonalnym filozofem i wykorzystywał jedynie dotychczasowe inspiracje intelektualne w zakresie sportu⁹. W 1972 roku utworzono International Association for the Philosophy of Sport (IAPS), wydające od 1974 roku swoje własne czasopismo „Journal of the Philosophy of Sport”.

W Polsce początki te należy wiązać z próbą wydzielenia obszaru rozważań filozoficznych z teorii wychowania fizycznego, a potem z ogólnej teorii nauk o kulturze fizycznej. Źródeł szukać należy w pracach Andrzeja Wohla i Zbigniewa Krawczyka z końca lat 50. XX wieku. W 1957 roku na łamach „Kultury Fizycznej” Wohl pisał, że „przez ogólną teorię kultury fizycznej należy rozumieć tę część teorii kultury fizycznej, której przedmiotem jest społeczno-filozoficzna strona kultury fizycznej”¹⁰. Wohl, socjolog i filozof, związany przez

⁵ Z. Krawczyk, *Antynomie natury i kultury*, „Studia Filozoficzne”, 1969, nr 3 (58), s. 77–94; Z. Krawczyk, *Natura, kultura...*, dz. cyt.; Z. Krawczyk, *Studia z filozofii...*, dz. cyt.

⁶ J. Kosiewicz, *Filozofia kultury fizycznej w Polsce...*, dz. cyt.

⁷ J. Femiak, *Cielesność w teorii wychowania fizycznego. Od materializmu do holizmu*, AWF, Warszawa 2012.

⁸ H. L. Reid, *Introduction to the philosophy of sport*, Rowman&Littlefield Publishers, Plymouth 2012.

⁹ W. Lipoński, *Historia sportu*, PWN, Warszawa 2012, s. 600–601.

¹⁰ A. Wohl, *Społeczne problemy kultury fizycznej*, AWF, Warszawa 1968, s. 51.

większość kariery naukowej z Akademią Wychowania Fizycznego w Warszawie, wskazywał na potrzebę prowadzenia szerszych humanistyczno-społecznych badań w obrębie nauk o kulturze fizycznej, zmierzających do „wyjaśniania najogólniejszych prawidłowości i związków zachodzących pomiędzy różnorodnymi stronami kultury fizycznej z jednej strony oraz między nimi a całą kulturą materialną i duchową z drugiej strony, by na tej podstawie stworzyć ogólną syntezę niezbędną dla praktyki kultury fizycznej, jak i dla badań naukowych”¹¹. Dzisiaj uważa się to za truizm, lecz należy pamiętać, że apel ten wybrzmiał, w czasach kiedy środowisko naukowe awuelfów zdominowane było przez fizjologów sportu, lekarzy sportowych, pedagogów wychowania fizycznego i całą rzeszę metodyków rozmaitych dyscyplin sportowych. Wohl wyjaśniał to zjawisko powszechnie uznanymi i wiodącymi kierunkami w zakresie nauk o kulturze fizycznej: biologicznymi, pedagogicznymi i metodycznymi, podczas gdy kierunki społeczne i filozoficzne pozostawały jeszcze w cieniu¹².

Taki stan rzeczy miał swoje uzasadnienie historyczne. Żywiłowy rozwój kultury fizycznej w Europie w drugiej połowie XIX wieku był reakcją na zaistniałe wówczas niebezpieczeństwo degeneracji fizycznej szerokich mas ludzkich powodowane złymi warunkami pracy i życia. Skierowało to całą uwagę na zdrowotną funkcję ćwiczeń fizycznych. Zatem prymat nauk biologicznych nad społecznymi i humanistycznymi w ramach nauk o kulturze fizycznej dotyczył także uogólnień filozoficznych, które wyrastają zwykle jako końcowe syntezy nauk szczegółowych. Wtedy, gdy nauki te mają już dostatecznie nagromadzony materiał badawczy, przedmiot ich badań ma już bogatą historię i gdy natrafiają one na trudności, już nie na skutek braku materiału badawczego, ale na skutek własnej daleko posuniętej specjalizacji, uniemożliwiającej im dostrzeganie łączności między własną dyscypliną badawczą a resztą dziedzin wiedzy¹³.

To zresztą naturalna kolej rzeczy. Najpierw musiało wystąpić jakieś zjawisko w całej okazałości, potem filozoficzna refleksja nad nim. „Filozofia – pisze Józef Lipiec – nie poprzedza rzeczywistości, lecz następuje po niej (*post rem*) (...) wpierw jest byt, potem teoria bytu (...) Analogicznie jest ze sportem. Staje się on przedmiotem namysłu filozofa wtedy dopiero, kiedy dojrzewa jako wyodrębnione zakresowo i wyklarowane istotowo zjawisko”¹⁴. Czasowe opóźnienie humanistycznych rozważań nad sportem zapewne wynikało też z faktu, że środowisko niechętnie spoglądało na humanistów, skoro aktywność ruchowa to domena cielesności. Przeważać też mogła skłonność ludzi do ufania raczej wskaźnikom ilościowym niż jakościowym tkwiącym w abstrakcyjnych poję-

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 91.

¹³ Tamże, s. 93.

¹⁴ J. Lipiec, *Filozofia olimpizmu*, Sprint, Poznań 1999, s. 12–13.

ciach, określeniach i rozważaniach filozofów, nawet jeśli nie były one bez znaczenia dla praktyki.

Wohl dostrzegł konieczność szczególnych badań nad kulturą fizyczną, bo tam, gdzie kończy się biotechniczna problematyka ćwiczeń fizycznych, zaczyna się bogate i wielostronne zjawisko kultury fizycznej. Wśród podejmowanej przez humanistów problematyki wymienił: pochodzenie kultury fizycznej i prawidłowości jej rozwoju, powiązanie kultury fizycznej z pracą, zabawą i wojskowością, problem widowiskowości sportowej, kulturowe znaczenie sportu dla współczesnej mody, dla architektury miast i osiedli, problem więzi społecznych kształtowanych przez zainteresowania sportowe w obrębie tzw. małych grup społecznych¹⁵.

Postulował, aby zastąpić dotychczasowy wysiłek, nieokreślony i często przypadkowo posuwających się naprzód pojedynczych badaczy, skoordynowaną współpracą wszystkich zainteresowanych. Apelował o rychłe podjęcie pracy nad uogólniającą syntezą i tworzenie teorii, gdyż pozytywistyczne przekonanie, że teorię można budować wyłącznie na materiale empirycznym, jest drogą donikąd, prowadzącą do sytuacji, w której pracownie będą po brzegi wypełnione nikomu niepotrzebnym materiałem badawczym. Wohl swój apel wygłoszony w 1963 roku podczas referatu inauguracyjnego I Międzynarodowe Seminarium Krajów Socjalistycznych, poświęconego filozoficznemu i społecznemu zagadnieniu kultury fizycznej, zakończył postulatami o równoległe rozwijanie tematyki teoretycznej kierunku społeczno-filozoficznego kultury fizycznej i szeroko zakrojonych badań empirycznych¹⁶.

W latach 80. XX wieku nauki o kulturze fizycznej miały już pełne prawo obywatelstwa w polskim świecie nauki i ich odrębność nie budziła wątpliwości. Tyle że Krawczykowi nadal brakowało poważnej dyskusji na ten temat. Ograniczały się one według niego do kwestii wyłącznie praktycznych (formalno-prawnych, nazewnictwa stopni i tytułów naukowych itp.)¹⁷. W efekcie istniało wiele modeli strukturalnych nauk o kulturze fizycznej, różnie sytuujących interesującą nas filozofię kultury fizycznej, a w jej obrębie filozofię sportu. Ogólnie rzecz biorąc wyróżniono dwa modele ich wzajemnej relacji. Pierwszy odwoływał się do Znanieckiego¹⁸, który twierdził, że konsekwentnie rozwijana teoria każdej dyscypliny ostatecznie przekształci się w jej filozofię. W duchu Znanieckiego pisał też w 1976 roku Bohdan Urbankowski, który chciał przekształcenia

¹⁵ A. Wohl, dz. cyt., s. 95.

¹⁶ Tamże, s. 101–103.

¹⁷ Z. Krawczyk, *Nauki o kulturze fizycznej. Próba strukturalizacji* [w:] Z. Krawczyk, J. Kosiewicz (red.), *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, t. 1, AWE, Warszawa 1990, s. 288.

¹⁸ F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, PWN, Warszawa 1971.

ogólnej teorii sportu w podstawę filozofii sportu¹⁹. Krawczyk początkowo podzielał ich stanowisko, ale już nie w 1979 roku, kiedy opowiedział się za innym modelem²⁰. Wtórował mu w tym Kosiewicz, który uważa, że to teoria kultury fizycznej pełni funkcję nadrzędną, integrującą nauki o kulturze fizycznej, a filozofia kultury fizycznej jest wobec niej podrzędna, służebna i pomocnicza w procesie konstituowania się tej teorii, podobnie jak np. filozofia medycyny w teorii nauk medycznych²¹.

Polscy filozofowie zaangażowani w budowanie tożsamości naukowej filozofii sportu

Filozofowanie nad sportem rozpoczyna się wtedy, kiedy ludzie zaangażowani w działalność sportową zaczynają się zastanawiać, co właściwie robią i czym tak naprawdę się zajmują, nabywając w tym zakresie nowej samoświadomości. Kiedy na drodze abstrakcji chcą dojrzeć, co właściwie mieści się pod pojęciem „sport”? Jakie zjawisko wypełnia jego znaczenie i sens? Według jakiego kryterium można skategoryzować daną praktykę jako sport? Wyjaśnienie „czym jest sport” nie jest tylko kwestią suchych akademickich sporów. Leży ono w sercu działalności sportowej, ponieważ sklasyfikowanie czegoś jako sportu pozwala nam odpowiednio odnieść się do niego, jego uczestników i widzów. Fundamentalne, przynajmniej na początku drogi autonomizowania się filozofii sportu, jest utworzenie struktury pojęć. Dlatego każdy filozof sportu, choćby przez krótki czas, powinien stać się filozofem analitycznym lub wejść w rolę swoich starożytnych odpowiedników, którzy w głównej mierze zajmowali się pojęciami, ich konceptualizacją i kodyfikacją. Potem dopiero właściwe jest ustalanie zewnętrznych relacji oraz miejsca filozofii sportu w szerszej strukturze nauk.

Znając już zadania stojące przed filozofami sportu, przejdźmy do prezentacji poglądów wybranych polskich myślicieli. W rozdziale przywołane zostaną poglądy i prace Z. Krawczyka, J. Lipca, J. Kosiewicza, S. Kowalczyka, W. Żyskiewiczza, W. Cynarskiego, M. Zowisło, M. Mylika, T. Michaluka i F. Kobieli. Kryterium wyboru był ich twórczy (choć nie równoważny) wkład w pojawienie się i dojrzewanie polskiej filozofii sportu jako autonomizującej się subdyscypliny w obrębie nauk o kulturze fizycznej. Ponieważ etyka sportu ma swój oddzielny rozdział w niniejszej monografii, świadomie pominięto wielce znaczący dorobek Alicji Przyłuskiej-Fischer oraz etyczne zagadnienia podejmowane

¹⁹ B. Urbankowski, *Antropologia filozoficzna i ogólna teoria sportu. Kierunki poszukiwań* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Kultura fizyczna i społeczeństwo*, Warszawa 1976, s. 100–101.

²⁰ Z. Krawczyk, *Aksjologia ciała*, „Studia Filozoficzne” 1979, nr 7 (164), s. 130.

²¹ J. Kosiewicz, *Koncepcja człowieka a ujęcia teorii kultury fizycznej* [w:] Z. Krawczyk, J. Kosiewicz (red.), *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, t. 1, Warszawa, s. 241.

przez większość filozofów wyżej wymienionych. Pomocne w opracowaniu tego podrozdziału było wspomniane już wcześniej opracowanie Kosiewicza *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*. Niniejszy tekst jest zakresowo węższy, ograniczony do filozofii sportu, stąd nie wszystkie osoby uwzględnione przez Kosiewicza znalazły się w tym przeglądzie.

Historycznie pierwszą orientację w polskiej filozofii sportu Kosiewicz nazwał socjologiczno-propedeutyczną²². Zaliczył do niej Wohla i Krawczyka. Mimo że byli oni twórcami polskiej szkoły socjologów sportu, to ich wkład w kształtowanie się krajowej filozofii sportu jest nieoceniony. Przygotowali oni grunt i teoretyczne zaplecze dla humanistów, którzy zaczęli coraz odważniej zabierać głos w dyskusjach o sporcie. Krawczyk od lat 50. XX wieku zaangażowany był w tworzenie podstaw teorii kultury fizycznej, sugerując, że jej fundamentem powinna być filozofia. Skupił się na wyjaśnianiu relacji kultury fizycznej i sportu z różnymi jej działami (ontologią, antropologią, epistemologią, aksjologią, etyką i metodologią).

Przywołując poglądy Krawczyka, nie można pominąć jego „aksjologii ciała”. Uważa on bowiem, że w naukach o kulturze fizycznej różnica pomiędzy aksjologami a przyrodnikami nie polega na badaniu człowieka „pod innym aspektem”, lecz tkwi w sposobie rozumienia i wyjaśniania struktury i sprawności fizycznej człowieka. Z perspektywy aksjologicznej ciało ludzkie rozumie się jako strukturę faktów i działań posiadających sens (ludzki, humanistyczny), a więc stanowiący wartość. Dla przyrodników istotne są prawa struktury i funkcji organizmu oraz możliwości jego stymulowania czynnikiem ruchu²³. W szerszym znaczeniu aksjologia ciała jest podobna do filozofii człowieka i filozofii kultury, bo mówi o kulturowej wartości ciała. W rozumieniu węższym aksjologia ciała to „filozofia wartości cielesnych człowieka”, a te mogą być instrumentalne lub autoteliczne. Jeśli „uprawiamy ciało” świadomie, czyniąc to w imię jego doskonałości, to mamy na myśli wartość autoteliczną ciała. Kiedy dbałość o ciało jest narzędziem osiągnięcia wartości pozacielesnych, mówimy o jego wartości instrumentalnej.

Już pierwsze publikacje książkowe Krawczyka rzucają światło na jego poglądy filozoficzne. Najbardziej wymowny jest tytuł *Natura, kultura – sport* (1970). Można powiedzieć, że generalnie Krawczyk zajmował się poszukiwaniem związków sportu z naturą i kulturą. Nie wystarczyło mu ułożenie sportu w sferze zabawy. Uważa, że jest to najbardziej znany i utrwalony sposób związania sportu z kulturą, ale dotyczy najwyżej sportu arystokratycznego, amatorskiego, sportu dzieci i młodzieży, lecz już nie współczesnego sportu

²² J. Kosiewicz, *Filozofia kultury fizycznej w Polsce...*, dz. cyt., s. 23.

²³ Z. Krawczyk, *Aksjologia ciała...*, dz. cyt., s. 129.

zinstytucjonalizowanego, który „obrócił w nowe znaczenia i nowe funkcje”²⁴. Sport w swoich wyczynowo-widowiskowych formach staje się instrumentem do osiągnięcia innych wartości: prestiżu społecznego, awansu jednostek, wartości komercyjnych, propagandowo-politycznych i kompensacyjnych. Szczególnie ważne dla polskiej filozofii sportu są jego prace sprzed 1993 roku, gdyż potem zajął się głównie rozważaniami socjologicznymi.

W czasach kiedy powstawały w Polsce pierwsze teksty „branżowej” filozofii sportu, mocny bodziec wspomagający rozwój tej dyscypliny przyszedł ze środowiska filozofów krakowskich, którzy zebrani wokół Lipca dali próbkę filozoficznego namysłu nad sportem w zbiorowej publikacji *Duch sportu*²⁵ (1980). Autorami tekstów byli, oprócz redaktora Lipca, także: Ignacy S. Fiut, Wit Jaworski, Bogusław S. Kunda, Bogusław Kwarciak, Jan Woleński, Bogusław Zmudzinski, Waldemar Żyszkiewicz. Autorzy we wstępie przyznali, że napisali tę książkę, bo sport stał się dla współczesnej kultury niezwykle ważny. Postanowili wspólnie, każdy z własnej perspektywy (ontologicznej, aksjologicznej, estetycznej, politycznej) spojrzeć na to, co kryje się pod powierzchnią sportu. Był on bowiem dla nich odzwierciedleniem wszystkich barw życia współczesnego człowieka i „nie jest inny niż taki, jakim go stworzyli ludzie”²⁶. Listę polskich filozofów uprawiających filozofię sportu, lecz na marginesie swoich zainteresowań badawczych, uzupełniają Maria Gołaszewska, Piotr Perkins, Beata Szymańska i Łukasz Trzciński. Kilkanaście lat po *Duchu sportu* wzięli oni udział w innym przedsięwzięciu wydawniczym Lipca: *Logos i etos polskiego olimpizmu*²⁷. Dla większości współautorów tych dwóch monografii mariaż ze sportem nie trwał długo. Inaczej było z Lipcem, który stał się długo oczekiwanym partnerem reprezentującym środowisko uniwersyteckich filozofów w postulowanym przez Krawczyka i Wohla dialogu filozofii ze sportem.

Lipiec refleksję nad sportem rozpoczął od filozoficznych wprawek, które zebrał i opublikował w 1988 roku w książce *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*²⁸. Szybko stała się ona dziełem klasycznym, dającym początek sportowo-olimpijskiemu pięcioksięgowi, na który w kolejnych latach złożyły się jeszcze: *Filozofia olimpizmu* (1999), *Pożegnanie z Olimpią* (2007), *Sympozjon olimpijski* (2014) oraz *Homo olimpicus* (2017). Natomiast już *Kalokagatia* nakreśliła zestaw problemów uparcie później podejmowanych i rozwijanych przez intelektualnych uczniów Lipca, zachęconych wieloma pytaniami pozostawionymi w tej książce otwartymi.

²⁴ Z. Krawczyk, *Kultura fizyczna...*, dz. cyt., s. 62.

²⁵ J. Lipiec (red.), *Duch sportu*, KAW, Kraków 1980.

²⁶ J. Lipiec, *Wstęp* [w:] J. Lipiec (red.), *Duch sportu*, KAW, Kraków 1980, s. 5.

²⁷ J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994.

²⁸ J. Lipiec, *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, PWN, Warszawa–Kraków 1988.

Osnową swoich rozważań Lipiec uczynił pytanie: dlaczego jest w ogóle możliwe zjawisko sportu, któremu jednostki poświęcają wszystkie inne wartości, państwa i narody oddają niemalą część wytworzonego dochodu, a on sam wciąga coraz więcej ludzi i ich wytworów, środków technicznych i form kulturowego przekazu?²⁹ To pierwotne spostrzeżenie towarzyszące chyba wszystkim sportowym kibicom dla Lipca stało się asumptem do głębszych rozważań, bo u podstaw tego zjawiska musiała leżeć jakaś racjonalna, choć ukryta pod przykrywką zabawy, zasada wyrażająca potrzeby współczesnego człowieka. Postawił wtedy generalne pytanie: czy to sport wytworzył i zdeterminował określone reakcje i potrzeby ludzi, czy też odwrotnie – ludzkie potrzeby i sposoby ich ujawniania stały się źródłem i determinantą pewnej społecznej formy ich ujawniania się, jaką jest sport? Odpowiedź twierdząca na pierwsze z nich skłoniłaby filozofów do oddania pola socjologom. Lipiec odpowiedział twierdząco na drugie. Decyzja ta stała się dla niego momentem fundującym filozofię sportu, bo oto istota sportu stała się istotą człowieka, poznanie sportu – poznaniem człowieka.

Sporą część energii badawczej Lipiec poświęcił momentowi niezwyklej akceleracji sportu na przełomie XIX i XX wieku. Z jakichś powodów naturalne skłonności człowieka do nieużytecznych praktyk sportowych lotem błyskawicy przeleciały nad światem, organizując społeczności różnych zakątków świata w globalny ruch sportowy. W swoich pracach analizuje konsekwencje postępu cywilizacyjnego społeczeństw industrialnych, które wytwarzając nadwyżki produkcyjne, wytworzyły też nadwyżkę czasu wolnego, która bardzo szybko została zagospodarowana przez sport. Dla teoretyków wychowania fizycznego zwrot w kierunku ciała był związany z koniecznością poprawy zdrowia zagrożonego złymi warunkami pracy i życia społeczeństw przemysłowych; dla Lipca to sposób wykorzystania wolności i przestrzeni dla masowej ekspresji naturalnych skłonności, dotąd zarezerwowanych dla klasy próżniaczej. Filozof krakowski uważa nawet więcej: pojawienie się „człowieka sportowego wyczynu” było faktem koniecznym z punktu widzenia społecznych uwarunkowań. Machina sportowa ruszyła w XX wieku z wielkim impetem napędzanym potencjałem widowiska sportowego. Lipiec zauważył, że temu zjawisku powinna towarzyszyć samoświadomość własnych motywacji i sensów. Człowiek winien choć wiedzieć: cóż takiego czyni jako człowiek sportu?³⁰

W *Filozofii olimpizmu* Lipiec kontynuował rozważania nad istotą sportu, jego strukturą i zaangażowanymi podmiotami. Lipoński określił tę publikację „chyba najszerszą, i najdoskonalszą w skali międzynarodowej analizą wszystkich podstawowych działów filozofii w odniesieniu do sportu, a więc ontologii,

²⁹ Tamże, s. 13–14.

³⁰ Tamże, s. 17.

etymologii, etyki i estetyki”³¹. *Pożegnanie z Olimpią* w znacznej części dotyczy wartości i sensu sportu oraz etyki sportowej wyrażającej się głównie w zasadzie czystej gry. Efekty dużej aktywności Lipca podczas krajowych konferencji naukowych złożyły się na *Sympozjon olimpijski*. Pojawiają się w nim nowe wątki, czasem też starsze, ale inaczej ujmowane. Podobnie rzecz się miała z ostatnią publikacją *Homo olympicus* przygotowaną na uroczystość nadania mu tytułu doktora honoris causa Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie w 2017 roku. Był to drugi taki tytuł po nadanym w 2014 roku przez krakowską AWF za szczególny wkład w rozwój filozofii sportu, kultury fizycznej i turystyki. Teksty Lipca są o tyle ważne, że nie ograniczają się do historycznych i aktualnych opisów fenomenu sportu, ale są pewną filozoficzną projekcją – mówią, jakim sport być powinien. W niniejszym opracowaniu nawet nie próbowano podsumować dorobku Lipca, bo to zadanie na osobną obszerną monografię. Zresztą to samo dotyczy dorobku Krawczyka i Kosiewicza.

Najprościej opisać zainteresowania naukowe Kosiewicza, bo zechciał je sam sformułować i uwzględnić w artykule *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*³². Przy czym od razu należy podkreślić, że podsumowując swój dorobek, przedstawił go dość skromnie jak na rzeczywiste zasługi dla rodzimej filozofii sportu. W kręgu jego zainteresowań znajduje się m.in. problematyka aksjologiczna związana z poszukiwaniem i badaniem źródła oraz sensu wartości w kulturze fizycznej³³. Sporo energii badawczej poświęcił antropologicznym założeniom kultury fizycznej oraz problematyce ciała w antropologii chrześcijańskiej. Przedstawił je w książkach: *Bóg, cielesność i przemoc* (1997), *Myśl wczesnochrześcijańska i katolicka wobec ciała* (1998) oraz w *Bóg, cielesność i miłość* (1998). Swoje rozległe zainteresowania kulturą fizyczną opisał w obszernym dziele *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu* (2009). Na uwagę zasługują szczególnie te jego teksty, w których rozważa relacje filozofii sportu z filozofią w ogóle, poszukując dla niej właściwego miejsca w obrębie nauk o kulturze fizycznej. Kosiewicz położył solidne fundamenty polskiej filozofii sportu, wskazując na dotychczasowe jej osiągnięcia w Polsce i wyznaczając obszary przyszłych niezbędnych badań.

Specyfiką polskiej filozofii sportu jest liczna reprezentacja myślicieli chrześcijańskich. Należą do niej m.in. Stanisław Kowalczyk, Mirosław Mylik i Zachariasz Łyko. Do osób zainteresowanych usamodzielnianiem się filozofii sportu należy z pewnością pierwszy i drugi. Łyko jest co prawda autorem podręcznika *Filozofia rekreacji, sportu i turystyki*³⁴, ale nie prezentuje w nim oryginalnej myśli, zresztą sam zaznaczył to w podtytule, określając go „zarysem”.

³¹ W. Lipoński, *Historia sportu...*, dz. cyt., s. 603.

³² J. Kosiewicz, *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*, dz. cyt., s. 26.

³³ Tamże.

³⁴ Z. Łyko, *Filozofia rekreacji, sportu i turystyki*, Signa Temporis, Podkowa Leśna 2004.

Kowalczyk swoją filozofię sportu wyłożył w książce *Elementy filozofii i teologii sportu*³⁵. Zwraca w niej uwagę na nikłe dotychczasowe zainteresowanie w filozofii sportu epistemologią i filozofią społeczną, za to widzi duże zainteresowanie relacją sport–religia w Polsce. Proponowana przez niego koncepcja filozofii sportu zakłada, że „sens ludzkiego życia wykracza poza sferę zabawy, rozrywki i sportu. Z tego względu humanistyczne rozumienie sportu jest uwarunkowane posiadaniem integralnej koncepcji człowieka. Filozoficzna analiza fenomenu sportu powinna odwołać się do ontologicznych i aksjologicznych podstaw personalizmu”³⁶. Uznaje on, poza cielesnym, także duchowy wymiar człowieka. Dla współczesnej chrześcijańskiej myśli personalistycznej osoba ludzka jest bytem heterogenicznym. Zrywa z platońsko-augustyńskim angelizmem traktującym ciało jako tymczasowe „więzienie duszy”. Ta waloryzacja ciała umożliwiła akceptację sportu, ale pod pewnymi warunkami. Sport angażuje ciało człowieka, ale jego egzystencjalnym zapleczem jest sfera życia umysłowego. Integralnym elementem chrześcijańskiego personalizmu jest afirmacja społecznego charakteru człowieka. Dlatego Kowalczyk zwraca uwagę na konieczność podejmowania, w ramach filozofii sportu, rozważań nad społecznym wymiarem sportu. Podsumowując, sport jest dla niego zawsze służebny, bo „pełna prawda o człowieku-osobie pozwala dostrzec właściwy sens i rolę sportu. Sport jest dla człowieka, a nie człowiek – wyłącznie dla sportu. Dobry sportowiec to przede wszystkim prawy człowiek, który umie i chce włączyć uprawiany sport w proces rozwoju człowieka”³⁷.

Obok Kowalczyka chrześcijańskim myślicielem, który zajął się filozoficznymi zagadnieniami sportu, jest Mylik, autor *Filozoficznych podstaw sportu* (1997)³⁸. Według niego nie da się dotrzeć do podstaw sportu inaczej jak tylko przez metafizyczne myślenie nad jego istotą. Zupełnie nieprzydatne jest jego zdaniem myślenie potoczne i naukowe. Sugeruje, aby filozofię sportu uprawiać w ramach klasycznej koncepcji filozofii (metafizyki), która korzeniami sięga Platona i Arystotelesa³⁹.

Wszyscy autorzy wymienieni w tym podrozdziale mocno związani są z naukami o kulturze fizycznej. Nie oznacza to wcale, że dobra inspiracja nie może przyjść z zewnątrz. Tak było w przypadku Waldemara Żyszkiewicza, którego tekst *Sport i filozofia* (1980) złożył się na omawianą wcześniej książkę *Duch sportu*. Filozof ten znalazł się w tym miejscu nieprzypadkowo; dlatego że uprawiał rzadko spotykany rodzaj filozofii sportu – od sportu do filozofii. Żyszkiewicz

³⁵ S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*, KUL, Lublin 2010.

³⁶ Tamże, s. 41.

³⁷ Tamże, s. 49.

³⁸ M. Mylik, *Filozoficzne podstawy sportu*, Wyd. Kolegium Pijarów, Warszawa 1997.

³⁹ M. Mylik, *W poszukiwaniu filozoficznej istoty sportu* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, SALOS RP, Warszawa 2008, s. 57.

ubolewa, że tej drogi poniechano, choć można powiedzieć, że na dobrą sprawę, oprócz niego i Lipca, nikt tej drogi jeszcze nie praktykował. Szkoda, bo to sposób, w którym analiza sportu jako czegoś faktycznego „może doprowadzić do pewnych ustaleń, propozycji czy przesądzeń ontologicznych, a zwłaszcza antropologicznych”⁴⁰. Odważnie postawił sobie za cel poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o ontyczne cechy rzeczywistości, w której ma sens i może się pojawić sportowa działalność, tzn. „jaka musi być struktura bytu, w którym jest możliwy sport?”⁴¹. Przy tej okazji Żyszkiewicz nie uciekł od konieczności uprzedniego zdefiniowania sportu.

Przyjęte w tym podrozdziale kryterium przywoływania badaczy, którym na sercu leżała potrzeba wzmacniania tożsamości sportu, prowadzi także do Wojciecha Cynarskiego. Ten socjolog z wykształcenia znalazł się w tym szacownym gronie filozofów, ponieważ jest głównym przedstawicielem nurtu, który Kowalczyk określił mianem: „orientalnej filozofii sportu”⁴². Sama kategoria „sztuk walki” odsuwa nieco Cynarskiego od głównego nurtu filozofii sportu zachodniego, ale jego „orientalna filozofia sportu i filozofia dróg sztuk walki (nie tylko tych pochodzących z Dalekiego Wschodu) – dla Kosiewicza – jest istotnym składnikiem stworzonej przez tegoż badacza humanistycznej teorii sztuk walki. Jednocześnie namysł z perspektywy epistemologicznej i aksjologicznej, społecznej i antropologicznej jest interesujący dla współczesnej filozofii człowieka i filozofii kultury fizycznej w szczególności”⁴³. Na uwagę zasługuje jego książka *Teoria i praktyka dalekowschodnich sztuk walki w perspektywie europejskiej*⁴⁴ (2004). Dorobek Cynarskiego jest istotny dla filozofii sportu zachodniego przez fakt, że budowanie własnej tożsamości zwykle odbywa się poprzez konfrontację z obcymi wzorami. Z tego względu Cynarski wniósł bezpośrednio nową jakość w europejskiej refleksji nad sportem wschodnim, pośrednio zachodnim.

Filozofem kultury fizycznej, którego trzeba w tym podrozdziale przywołać, jest Maria Zowisto, naukowo związana z krakowską Akademią Wychowania Fizycznego. Głównym jej dziełem z zakresu refleksji nad sportem jest książka *Filozofia i sport. Horyzonty dialogu* (2001)⁴⁵. Publikacja ta w zamyśle autorki jest dialogiem tytułowych bohaterów – filozofii i sportu, przy czym prym w rozmowie wiedzie ta pierwsza, chociaż cała jej uwaga kierowana jest na te idee, które podpowiada sport. Książka w układzie i przeznaczeniu ma postać akademickiego podręcznika dla studentów akademii wychowania fizycznego. Zawie-

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*, dz. cyt., s. 21–22.

⁴³ J. Kosiewicz, *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*, dz. cyt., s. 23.

⁴⁴ W.J. Cynarski, *Teoria i praktyka dalekowschodnich sztuk walki w perspektywie europejskiej*, Rzeszów 2004.

⁴⁵ M. Zowisto, *Filozofia i sport. Horyzonty dialogu*, AWF, Kraków 2001.

ra klasyczne problemy filozoficzne i transponuje je na obszar sportu. Nadziej ą autorki jest dostarczenie studentom intelektualnej filozoficznej przygody, która ma prowadzić do gł ębszego samorozumienia ich własnej aktywności w sporcie. Przy czym z racji założonego uprzedniego prymatu filozofii nad sportem książka jest w istocie podręcznikiem do zajęć z filozofii, do którego lektury ma zachęcić studentów sport jako partner w przedstawianym dialogu. Pomysł niezwykle ciekawy, realizacja zamierzenia udana, ale powstał tekst trudny dla studentów. To raczej dialog dla ludzi zaprawionych w filozoficznych dysputach, z pewnością nie propedeutyka filozofii. Duży ciężar gatunkowy tej publikacji zarysował szeroki horyzont spotkania filozofii i sportu, który może być punktem wyjścia do zdobywania samoświadomości i tożsamości filozofii sportu.

W roku 2011 drukiem ukazały się *Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu*⁴⁶ autorstwa Tomasza Michaluka związanego z Akademi ą Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Pozycja ta jest kolejnym przykładem wykorzystywania metod *stricte* filozoficznych do opisu zjawiska sportu. Michaluk, badając szeroko rozumiany sport jako fenomen współczesnej kultury, posłużył się metod ą opart ą na semiotyce (teorii znaków), a zwłaszcza na sem(e)iotyce C.S. Peirce'a, w której kluczowe miejsce zajmuje triadyczna koncepcja znaku i związany z nią synechizm, czyli założenie ciągłości procesów semiotycznych, tzn. interpretacji znaków poprzez kolejne znaki. Michaluk przyjmuje, że sport dostarcza formalnego systemu znaków, który dopiero w określonym kontekście kulturowym, poprzez konkretne wydarzenie sportowe, wypełnia się rzeczywistymi znaczeniami. Zastosowana przez niego metoda semiotyczna przeniosła akcent z badań sportu odwołujących się do *ethosu* sportu, jego historycznej ciągłości i sakralnych funkcji i podkreśliła pragmatyczny efekt wydarzenia sportowego w sferze znaczeń kulturowych.

W tym gronie koniecznie musi znaleźć się filozof związany z Akademi ą Wychowania Fizycznego w Krakowie – Filip Kobiela. Interesuje się on głównie filozofi ą analityczną, anglosask ą filozofi ą sportu, w szczególności dziedzictwem Bernarda Suitsa. Rzadko korzysta z filozoficznej tradycji kontynentalnej, a jeśli już to robi, to odnosi się do ustaleń Ingardena. Skupia się głównie na ontologicznej problematyce gier, zabawy, problemie przypadku, typologii sportu etc. W swojej pracy zwykle nie wykorzystuje rodzimej tradycji filozofii sportu, korzystając raczej z badań zagranicznych. Mocnym echem w środowisku odbił się jego przekład klasycznej monografii Bernarda Suitsa *Konik polny. Gry, życie i utopia*⁴⁷, będącej wciąż jedn ą z najważniejszych inspiracji światowej

⁴⁶ T. Michaluk, *Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu*, AWF, Wrocław 2011.

⁴⁷ B. Suits, *Konik polny. Gry, życie i utopia*, przeł. F. Kobiela, Aletheia, Warszawa 2016, s. 17–273.

filozofii sportu. Kobiela w jednym ze swoich tekstów przedstawia ciekawą konceptualizację sportu jako dziedziny heterogenicznej. Krzyżując rozróżnienie na gry kinetyczne i performatywowe, z podziałem na sporty celowościowe i estetyczne, konstruuje pojęciową mapę sportu (a zwłaszcza sportu olimpijskiego), która zawiera cztery pola: sporty kinetyczne, sporty estetyczne, sporty umysłowe i sporty artystyczne⁴⁸. Jest to rozwinięcie jego wcześniejszej pracy przedstawiającej oryginalny zarys ontologicznych podstaw gier⁴⁹. Omawia w niej cztery komponenty każdej gry: graczy, reguły, świat gry oraz materialne podłoże gry. W grach kluczową rolę odgrywają akty grania (działania podejmowane przez graczy), których podział jest dla niego punktem wyjścia do przedstawienia dwóch podstawowych kategorii gier: performatywnych i kinetycznych. Sport należy do kategorii gier kinetycznych, tj. takich, w których gra dokonuje się poprzez wykonywanie pewnych czynności rozgrywających się w świecie fizycznym. Koniecznie należy jeszcze wspomnieć o jego „ontologii gry w szachy”⁵⁰ oraz podejmowanym problemie losowości w grach⁵¹.

Filozoficzna refleksja nad poszczególnymi dyscyplinami sportowymi oraz rozważania z perspektywy wybranego działu filozofii

Polska literatura pełna jest tekstów mających w swoim tytule lub treści określenie „filozofia sportu”. Nie zawsze obecność tego wyrażenia wiąże się z rzeczywistym zaangażowaniem w rozwijanie krajowej filozofii sportu. Często kontakt autorów tych tekstów z filozofią sportu ma charakter incydentalny i związany jest z bieżącymi wydarzeniami wzmagającymi zainteresowanie sportem i jego filozoficznym (najczęściej moralnym) wymiarem. Efekt tych prac jest dwójaki: albo powstają ciekawe, oryginalne rozważania prowadzone z różnych perspektyw badawczych, często mające charakter zewnętrznego, niezaangażowanego oglądu i oceny sportu wzbogacającego krajowy dorobek filozofii sportu, albo powstają teksty powierzchowne, ledwie dotykające istoty podejmowanego problemu, niekiedy dyletanckie, używające nazwy „filozofia” z intencją nadania własnym rozważaniom powagi, odwołujące się do teorii wybranych filozofów

⁴⁸ F. Kobiela, *Towards a High Definition of (Olympic) Sport*, „Cultura, Ciencia y Deporte”, special issue: Play, Games, and Sport. Philosophical Theories of Sport, 2018, s. 37–45.

⁴⁹ F. Kobiela, *Two Kinds of Games*, „Acta Universitatis Carolinae. Kinanthropologica”, 2011, vol. 47, no. 1, s. 61–67.

⁵⁰ F. Kobiela, *Z ontologii gry w szachy*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 2015, vol. 43, no. 1, s. 61–78.

⁵¹ F. Kobiela, *Kinds of Chance in Sport*, „Sport, Ethics and Philosophy”, 2014, vol. 8, no 1, s. 65–76; F. Kobiela, *Rodzaje losowości w grach*, „Studia Humanistyczne”, 2009, nr 9, s. 23–32.

na zasadzie przypadku, luźnego lub wymuszonego wskazania na związki z wybranymi ich poglądami. Zatem odróżnić należy te publikacje, które są filozofią sportu *sensu stricto*, oraz te, które w gruncie rzeczy są tekstami filozoficznymi o tyle, o ile dają do zrozumienia, że praktyka sportowa jest jedynie „jakoś” powiązana z określonymi zagadnieniami filozoficznymi.

W dalszej części podrozdziału uwaga będzie kierowana na dorobek tych badaczy, których wyniki prac wzbogaciły polską filozofię sportu, czyli teksty, które z poznawczego punktu widzenia są dla nas ważne i cenne. Przy czym wybór autorów i ich głównych tez jest subiektywny i nie ma charakteru wartościującego.

Wypada zacząć od zjawiska specyficznie polskiego. Mianowicie filozofia sportu rozwijała się równolegle z teologią sportu, ponieważ mocnym bodźcem zachęcającym do filozoficznych refleksji nad tym fenomenem stały się rokroczne konferencje naukowe organizowane m.in. przez Zbigniewa Dziubińskiego i kierowaną przez niego Salezjańską Organizację Sportową RP⁵². Opublikowane przez SALOS RP monografie pokonferencyjne są aktualnie obowiązkowymi pozycjami dla podejmujących badania w zakresie omawianej tu tematyki. Każdego roku już od ponad 25 lat SALOS RP kieruje swoje zaproszenie do udziału w sympozjach do tych wszystkich, dla których „przywracanie humanistycznego blasku kulturze fizycznej jest zajęciem ze wszech miar ważnym”⁵³. Konferencjom tym przyświeca troska o harmonijne kształtowanie człowieka, uwzględniające jego fizyczny i duchowy wymiar. Dziubiński żywi nadzieję, że nauka Kościoła jest na tyle uniwersalna, że może odegrać ważną rolę w humanizacji sportu i całej kultury fizycznej. Należy jednak pamiętać, że teologia traktuje kulturę fizyczną i sport w kategoriach instrumentalnych. Myśliciele chrześcijańscy z założenia zainteresowani są tylko takim sportem, który będzie pomocny w drodze do zbawienia. Dlatego podczas konferencji Dziubińskiego (szczególnie tych z lat 90. XX wieku i przełomu XX i XXI wieku) wybrzmiewa nieustannie pytanie o to, czy organizowana „przez” czy też „z inspiracji” Kościoła kultura fizyczna jest w stanie oderwać się od jej dotychczasowego modelu opartego m.in. na agonistyce. A więc pytano pośrednio lub wprost o komplementarność lub opozycyjność *agonu* i *agape*. Stąd najwięcej tekstów dotyczyło moralności w sporcie analizowanej najczęściej z punktu widzenia katolickiego personalizmu. Sam Dziubiński jest socjologiem kultury fizycznej skoncentrowanym na poszukiwaniu rozlicznych więzi pomiędzy oficjalną nauką Kościoła, jego antropologią filozoficzną a naukami o kulturze fizycznej. Jego dorobek Kosiewicz nazwał katolickim (personalistycznym) zapleczem kultury fizycznej⁵⁴.

⁵² Pierwsze publikacje pokonferencyjne ukazały się pod redakcją naukową M. Barlak.

⁵³ M. Barlak, *Wprowadzenie* [w:] M. Barlak, Z. Dziubiński (red.), *Kościół a sport*, SALOS RP, Warszawa 1995, s. 3.

⁵⁴ J. Kosiewicz, *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*, dz. cyt., s. 21.

Dziubiński próbuje zwalczać powszechnych pogląd, jakoby Kościół był obecnie przeciwnikiem kultury fizycznej, wskazując ewolucję jego poglądów i przejście od augustyńskiego spirytualizmu do teologii ciała. Szczególnie akcentuje dorobek Jana Pawła II, który zreinterpretował sens ludzkiego ciała, podkreślając jego znaczenie w boskim planie zbawienia. Dziubińskiego należy docenić zarówno za dorobek merytoryczny, jak i organizacyjny. Zgromadził on wokół siebie całą rzeszę osób duchownych rozprawiających na łamach monografii pod jego redakcją o religijnej wizji sportu, najczęściej w kontekście możliwości jego wykorzystania w realizacji celów eschatologicznych. Od 1992 roku SALOS RP wydał 28 zbiorowych monografii⁵⁵ podejmujących różnorodne zagadnienia kultury fizycznej i jej związku z religią chrześcijańską. W tym miejscu warto wymienić następujące publikacje: *Chrześcijańska etyka sportu* (1993), *Personalistyczna wizja sportu* (1994), *Kościół a sport* (1995), *Sacrum a sport* (1996), *Teologia i filozofia sportu* (1997), *Salezjanie a sport* (1998), *Wiara a sport* (1998), *Aksjologia sportu* (2001), *Antropologia sportu* (2002). W nowszych monografiach autorzy nadal podejmowali wątki z zakresu filozofii i teologii sportu, lecz ze względu na proponowane przez organizatorów socjologiczne tematy kolejnych konferencji – było już ich znacznie mniej. Nie sposób wymienić wszystkich autorów publikujących w tych monografiach prace z zakresu filozofii i teologii sportu. Należy jednak wspomnieć nazwiska: M. Krąpca, S. Kowalczyka, J. Kosiewicza, K. Piłata, M. Ponczka, J. Cygana, S. Rucińskiego, A. Gryglewicz, K. Zuchory, J. Lipca, Z. Krawczyka, M. Mylika, W. Cynarskiego, Z. Łyki, K. Zielińskiego, J. Niewęglowskiego, A. Pawluckiego, A. Andrzejczuka, E. Kałamackiej, J. Gocki, J. Mosza, I. Bittnera, T. Sahaja, M. Juskiewicz, M. Zowisło, F. Adamskiego, H. Benisza i wielu innych. Śledząc powyższą listę nazwisk nie trudno zauważyć, że religijny charakter prowadzonych w tych monografiach rozważań równoważony jest mocną reprezentacją wiodących świeckich filozofów sportu i kultury fizycznej. Próbując w jednym zdaniu podsumować dialog przedstawicieli środowisk religijnych i myślicieli świeckich prowadzony podczas sympozjów salezjańskich w Warszawie, należy powiedzieć, że w gruncie rzeczy nieunikniona była taka konfrontacja i musiało dojść do spotkania i wzajemnego określenia stosunków tych dwóch wielkich społecznych rzeczywistości: Kościoła i sportu. Przedmiotem badań był człowiek, istota z natury religijna, posiadająca wrodzone potrzeby rywalizacyjne. Sport nie jest ani chrześcijański, ani antychrześcijański. Jednak odpowiednio pokierowany, po spełnieniu warunków płynących z katolickiej moralności, może być efektywnym narzędziem prowadzącym człowieka do Boga. Sam sport również skorzystał na tym dialogu. Przede wszystkim zwrócono uwagę, że sportowiec to przede wszystkim

⁵⁵ Nie licząc innych publikacji dotyczących metodyki nauczania poszczególnych dyscyplin sportowych, podręczników dla instruktorów rekreacji ruchowej i innych.

kim człowiek, „osoba” obdarzona niezbywalną godnością. Środowisko sportowe musiało zmierzyć się z pytaniem, co tak naprawdę jest wartością w sporcie? Dorobek organizacyjny i intelektualny Dziubińskiego oraz zgromadzonych wokół niego badaczy można przyrównać w Polsce jedynie do publikacji pokonferencyjnych pod redakcją Jerzego Nowocienia wydawanych co roku w cyklu „Społeczno-edukacyjny wymiar sportu i olimpizmu” oraz wydawnictw Polskiego Towarzystwa Nauk Społecznych o Sporcie pod redakcją Jerzego Kosiewicza.

Zamykając listę badaczy ze środowiska warszawskiego, zajmujących się filozoficznymi refleksjami nad sportem, trzeba napisać kilka zdań o publikacjach Jakuba Mosza. Jego zainteresowania naukowe co prawda obejmują szerokie pole badawcze, sięgające filozofii turystyki, ale dla nas interesujące wydają się jego prace z zakresu estetyki sportu. To dziedzina, która do czasu wydania *Estetycznych aspektów uczestnictwa w sporcie*⁵⁶ (2015) Mosza nie doczekała się pogłębionych i systematycznych badań. Teksty estetyczne pojawiały się co prawda tu i ówdzie na uboczu rozważań ontologicznych i antropologicznych, lecz wciąż należałoby je nazwać przyczynkowymi. Szczególnie brakuje zainteresowania „pięknem sportu” i „pięknem w sporcie” filozofów uniwersyteckich (estetyków). Częściej prace na ten temat podejmowane są przez pracowników akademii wychowania fizycznego. Nie oznacza to oczywiście niższej jakości efektów badań, lecz przy ogromie pracy do wykonania przydałyby się dodatkowe ręce „do roboty”. Stąd warto docenić estetyczne prace Mosza, a szczególnie jego ostatnią monografię, która jest pierwszym pełnym takim opracowaniem w Polsce. O oryginalności jego badań świadczy choćby pytanie otwierające przywołaną książkę: czy potrzebna jest estetyczna refleksja nad sportem?⁵⁷ Takie pytania zadaje się w sytuacji otwierania drzwi jeszcze nieotwartych lub w momencie, kiedy wydaje się, że wszystko już na ten temat powiedziano. W tym przypadku mamy do czynienia z tą pierwszą sytuacją. Rzecz jasna Mosz nie stworzył estetyki sportu *ex nihilo*, o czym świadczy bogata wcześniejsza literatura przedmiotu. Powołuje się na pracę m.in. Kosiewicza, Krawczyka, Lipca, Lipońskiego, Matuszewicza, Pawłuckiego i Zabłockiego. W omawianej książce bierze przedmiot codziennego doświadczenia, jakim jest sport, i traktuje go jako przedmiot pochodzący ze świata sztuki i obejmuje refleksją estetyczną. Mosz wykonał pracę właściwą dla nowego obszaru badań estetycznych, mianowicie precyzyjnie określił przedmiot badań, szeroko przedyskutował teoretyczne i metodologiczne podstawy estetycznej refleksji nad sportem oraz zarysował strukturę pojęciową pracy, korzystając z aparatu pojęciowego właściwego dla estetyki.

Na konstelacji różnych tekstów pretendujących do miana filozofii sportu jasnym blaskiem świeci grupa badaczy skupionych wokół Lipca i związanych

⁵⁶ J. Mosz, *Estetyczne aspekty uczestnictwa w sporcie*, AWE, Warszawa 2015.

⁵⁷ Tamże, s. 5.

naukowo lub zawodowo z Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie. Kiedy przeglądamy tytuły tworzonych tam prac naukowych, głównie dysertacji doktorskich i habilitacyjnych, na myśl przychodzi nazwanie ich „krakowską szkołą aksjologiczną”, choć równie dobrym określeniem byłoby to pochodzące od nazwy spotkań, podczas których cyklicznie przez wiele lat prezentowane i dyskutowane były referaty, mianowicie „seminarium olimpijskie”. Wychowanymi tegoż seminarium jest m.in. Dorota Ambroży pisząca o gimnastyce w perspektywie aksjologicznej (1998), Mirosław Juskiewicz o aksjologii pływania (2000), Sabina Owsianowska o aksjologicznych podstawach oferty turystycznej (2005), Magdalena Rusin o postawach i zasadach etycznych fizjoterapeuty (2008), Krzysztof Męka o filozofii podróży (2008), Joanna Ząbkowska-Para o wartości wypoczynku w kulturze fizycznej (2012), Wiesław Firek o filozofii olimpizmu Pierre’a de Coubertina (2014), Katarzyna Płoszaj o olimpijskich wartościach i edukacji olimpijskiej (2014), Beata Foszczyńska opisująca wartości sportu w wybranych książkach o tematyce sportowej i olimpijskiej wydanych w Polsce (2018). Z krakowskim awuefem związany jest także Andrzej Matuszyk przecierający nowe szlaki w ideologii taternictwa, które doprowadziły go napisania *Humanistycznych podstaw teorii sportów przestrzeni* (1998), dzieła, które z perspektywy filozofii sportu jest spośród jego tekstów dla nas najważniejsze. Główne pytanie badawcze sformułowane w tej pracy dotyczyło swoistych cech walki sportowej w sportach przestrzeni – w relacji do tzw. sportów boiska. Matuszyk odwołał się do struktury walki sportowej Lipca⁵⁸, z tym że walka w sportach przestrzeni nie jest dla niego typem kooperacji (rywalizacji z innym sportowcem), lecz „typem ruchowego zachowania przestrzennego”⁵⁹, zachowania konstytuowanego przez właściwości przestrzeni, a nie zachowania drugiego podmiotu rywalizacji.

Ogólnie rzecz biorąc, krakowskie środowisko uczniów Lipca odpowiada na pytania: co to znaczy pływać, uprawiać gimnastykę, chodzić po górach itd.? Nie wszystkich spośród wyżej wymienionych można zaliczyć do uprawiających filozofię sportu. W większości ich dorobek mieści się raczej w filozofii kultury fizycznej.

Panoramę polskiej filozofii sportu wypełniają też przedstawiciele wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Prace z zakresu filozofii kultury fizycznej publikują tam m.in.: Krzysztof Pezdek, Tomasz Michaluk, Katarzyna Salamon-Krakowska, Ryszard Panfil, Robert Dobrowolski. We wstępie tej pracy przywołano słowa Krawczyka i Kosiewicza o częstszym sięganiu przedstawicieli nauk o kulturze fizycznej do świata filozofii niż odwrotnie. Takiego za-

⁵⁸ J. Lipiec, *Kalokagatia*, dz. cyt.

⁵⁹ A. Matuszyk, *Humanistyczne podstawy teorii sportów przestrzeni*, AWF, Kraków 1998, s. 11–12.

biegu dokonali np. Zbigniew Naglak i Józef Dziąsko. Nie są oni filozofami, nie pisali też prac filozoficznych, ale poglądy filozofów stały się źródłem inspiracji w ich teorii zespołowych gier sportowych. W ich pracach⁶⁰ odnajdujemy odwołania do Kotarbińskiego i jego *Traktatu o dobrej robocie* (1975) czy *Problematyki ogólnej teorii walki* (1968). Prakseologiczne rozważania Kotarbińskiego pasowały do teorii zespołowych gier sportowych, bo używane w niej pojęcie walki przekładało się na pojęcie sportowego współzawodnictwa.

Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu w środowisku filozofów sportu i kultury fizycznej reprezentują Marek Kazimierczak i Tomasz Sahaj. Praca naukowa pierwszego z nich koncentruje się przede wszystkim na etycznym i filozoficznym wymiarze podróży kulturowych, a także na turystyce sportowej, jej społeczno-kulturowych aspektach rozważanych w perspektywie idei zrównoważonego rozwoju. W spisie jego publikacji znajduje się również tekst *O przedmiocie i zadaniach filozofii sportu*⁶¹. Co prawda Kazimierczak nie przedstawia w nim własnych oryginalnych koncepcji filozoficznych, referując dotychczasowe poglądy innych filozofów, ale jego tekst z pewnością jest przydatny jako propedeutyka filozofii sportu, zawierająca jej źródła i cele. Z kolei Sahaj skupia się na problemach etycznych i społecznych współczesnego sportu, w szczególności zachowaniach kibiców i pseudokibiców futbolowych, uczestnictwie kobiet w sporcie. Sporo energii badawczej poświęcił aktywności ruchowej o charakterze sportowym osób niepełnosprawnych i ich społecznym problemom. Jego wkład w krajową filozofię sportu sprowadzić można do rozważań antropologicznych. Zwraca uwagę, że współczesny sport wyczynowy to już nie zabawa, lecz ciężka praca, za którą otrzymuje się zapłatę. Wiąże się to coraz częściej z urzeczowieniem człowieka i uprzedmiotowieniem jego ciała. Niepokoi go stan współczesnego sportu, który stał się gałęzią przemysłu rozrywkowego, domeną show-biznesu i przestał być źródłem autotelicznych wartości. Skoro można zawodników kupować, kontraktować, sprzedawać i wymieniać, stają się oni raczej najmitami sprzedającymi swoje usługi tym, którzy są skorzy zapłacić najwięcej.

Wiele tekstów pominięto w tym opracowaniu, bo niemożliwe było zreferowanie ich wszystkich w tekście o tym formacie. Wybrano te, które były szeroko dyskutowane w Polsce, doczekały się częstych cytowań lub po prostu te, które na swej naukowej drodze napotkał autor tego tekstu. Zapewne dopiero czas pokaże, które z tych z myśli i dzieł okazały się wpływowe i kontynuowane.

⁶⁰ J. Dziąsko, Z. Naglak, *Teoria sportowych gier zespołowych*, PWN, Warszawa–Wrocław 1983.

⁶¹ M. Kazimierczak, *O przedmiocie i zadaniach filozofii sportu*, „Roczniki Naukowe AWF w Poznaniu”, 2004, (53), s. 3–14. http://www.wbc.poznan.pl/Content/9565/1_M_KazimierczaOPiFS.html [dostęp z dnia: 13.08.2018].

Filozofia olimpizmu

Na potrzeby tej pracy wyróżnia się dwa modele relacji filozofii sportu z filozofią olimpizmu. W pierwszym modelu wychodzi się z założenia, że to, co jest definiowane, jest gatunkiem w stosunku do nadrzędnego rodzaju. Definiowanie w takim przypadku polega na wskazaniu cechy wyróżniającej (*differentia specifica*), np. olimpijskość sportu. W drugim modelu nie stwierdza się uniwersalnego gatunkowo-rodzajowego charakteru świata, zauważając, że zjawiska społeczne (a takimi są sport i olimpizm) są złożone i wieloaspektowe. Stąd filozofię olimpizmu można zdefiniować następująco:

1. Filozofia olimpizmu to inaczej filozofia sportu olimpijskiego, tzn. jest częścią ogólniejszej filozofii sportu.
2. Filozofia olimpizmu jest czymś innym od filozofii sportu. Różnica polega na genezie jednej i drugiej, ale zakres ich treści nie tworzy zbiorów rozłącznych.

Filozofia sportu była wynikiem konieczności uogólnienia wiedzy na temat sportu i procesu jego humanizacji. Nagromadzony materiał teoretyczny i empiryczny, aby był zrozumiały, musiał podlegać scalającej refleksji filozoficznej. Zatem najpierw był sport, potem filozoficzna refleksja. Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w filozofii olimpizmu. W tym przypadku najpierw pojawiła się idea olimpijska, wytwór humanistów, szczególnie jednego – Pierre’a de Coubertina, inspirowanego ideologią ruchu pokojowego, innymi idealistycznymi internacjonalizmami XIX i XX wieku (Czerwony Krzyż, skauting, ruch pokojowy, harcerstwo), ideą organizowania wystaw światowych, ogólnie tymi zjawiskami kultury przełomu wieków, które zwiastowały nadejście ery globalizmu, kulturowego relatywizmu oraz nadzieją na wzmożone kontakty międzykulturowe. Sport dla olimpizmu był środkiem, a nie celem. Przynajmniej w pierwotnej intencji jego twórcy, choć jak wiemy, rzeczywistość odmiennie pokierowała ruchem olimpijskim, który pierwotnie zachwycił świat nie humanistycznym przesłaniem, lecz sportowym wyczynem.

Tytuł tego opracowania sugeruje wprost, że autor oddziela filozofię sportu od filozofii olimpizmu. Przy czym trzeba mieć na uwadze, że zwykle w praktyce nie rozdziela się tych dwóch obszarów. Pisząc o filozofii sportu, zwraca się uwagę na szczególny sport uprawiany na olimpijskim stadionie, natomiast podejmując rozważania z zakresu filozofii olimpizmu, nie można tego robić w oderwaniu od filozofii sportu. Nie jest to możliwe, bo nie ma olimpizmu bez sportu.

Trzeba zaznaczyć, że polska literatura olimpijska jest bogata, a przeważają w niej prace historyczne i pedagogiczne. Zwykle refleksja nad olimpizmem czy ideą olimpijską zaczyna się u wielu autorów od przytoczenia definicji olimpizmu z *Karty Olimpijskiej*, wspomnienia w kilku ciepłych słowach o wskrzesicielu starożytnych agonów, wskazania na olimpijski humanizm i kończy na wypisaniu zestawu wartości, które na wzór szlachetnego olimpijskiego ideału

należy urzeczywistniać w praktyce sportowej i życiu codziennym. Ci bardziej przejści stanem współczesnego sportu i ruchu olimpijskiego, jak i ci zwyczajnie złośliwi wspomną jeszcze o negatywnych stronach sportu, aferach dopingowych, wielkim kapitale finansowym gromadzonym przez MKOl, zagrożeniach płynących z bezkrytycznego powielania wzorów sportu profesjonalnego w sporcie powszechnym. Z kolei najwięksi przeciwnicy olimpizmu i w ogóle całego sportu wyczynowego wieszczą jego rychły upadek, w najlepszym razie przeobrażenie go w arenę cyrkową lub dawne rzymskie Koloseum. Tak w skrócie można scharakteryzować główne motywy olimpizmu w polskiej literaturze naukowej i popularnonaukowej.

Większość tekstów autorów nieposiadających solidnego uniwersyteckiego filozoficznego wykształcenia, a przyporządkowujących swoje teksty do filozofii olimpizmu należałoby raczej umieścić w *uniwersalnej filozofii olimpizmu*, zgodnie z przyjętym we wstępie tej pracy kryterium. Mają one co prawda w tytule lub treści określenie „filozofia olimpizmu”, czasem nawet próbują się mierzyć z pytaniami natury filozoficznej, ale odpowiedzi są dziurawe, wybiórcze, mają luki, opierają się na dość przypadkowo dobranej literaturze, dotyczą wąskiego fragmentu olimpizmu, który jest interpretowany bez odniesienia do olimpizmu jako całości i szerszego społeczno-kulturowego kontekstu.

Do rzadkości należą teksty, które przyporządkowalibyśmy do *akademiczkiej filozofii olimpizmu*. Przepuszczając polską literaturę olimpijską przez sito przyjętego wcześniej kryterium, liczba autorów radykalnie maleje. Można przypuszczać, że wynika to m.in. stąd, że filozofia olimpizmu to nie rodzaj filozofii sportu, bo kryje się za nią spory wycinek filozofii zachodnioeuropejskiego humanizmu. „Spory wycinek” to mało powiedziane, skoro sięgając źródeł olimpizmu, wracamy do korzeni europejskiej kultury, dzieł Homera i greckiego okresu klasycznego, myśli renesansowej, oświeceniowej i pozytywistycznej, kończąc na europejskim modernizmie. Kluczowym hasłem, wedle którego należy poszukiwać inspiracji olimpijskich, jest filozofia człowieka. Sztandarowy humanizm, jaki wyraża filozofia olimpizmu, nakazuje spojrzeć w przeszłość, tam, gdzie rozmyślano nad sensem istnienia człowieka, jego przeznaczeniem i rolą, jaką miał odgrywać w świecie. Gdy odtwarzamy tok rozumowania Coubertina, cofamy się do renesansu reprezentowanego przez M. Montaigne’a, oświeceniowca J.J. Rousseau, licznej reprezentacji pozytywizmu w osobach H. Saint-Simona, A. Comte’a, H. Taine’a, H. Spencera, a także E. Burke’a, F. Le Playa, E. Durkheima i innych. Są i tacy, którzy w tekstach Coubertina widzą reminiscencje I. Kanta, F. Nietzschego i G.W.F. Hegla⁶². Nie da się tego obszaru refleksji ogarnąć bez uprzedniego filozoficznego warsztatu. Stąd dotychczas nie dość napisano o filozoficznych podstawach nowożytnego olimpizmu, jego ewolucji

⁶² W. Firek, *Filozofia olimpizmu Pierre’a de Coubertina*, FALL, Warszawa 2016, s. 45.

teoretycznej i to zarówno w stadium protoolimpizmu niemającego jeszcze swej materialnej ekspresji w cyklicznych rozgrywkach sportowych, jak i w fazie późniejszego krzepnięcia idei i jej aktualnego stanu.

Punkt wyjścia do filozofowania nad olimpizmem w Polsce był nad wyraz dobry, bo prym w literaturze olimpijskiej wiedli historycy. Zwykle po lekturze ich dzieł zaczynało się filozofowanie. Kto z filozofów olimpizmu nie czytał *Dysku olimpijskiego* (1933) Jana Parandowskiego, *Ostatniej olimpiady* (1976) Aleksandra Krawczuka, *Od Olimpii do olimpiad* (1980) Jana Alfreda Szczepańskiego czy *Świętych igrzysk olimpijskich* (1981) Jerzego Łanowskiego. Każdy historyk i filozof nowoczesnego sportu olimpijskiego źródeł poszukiwał w antyku, początków zaś w dobie europejskiego racjonalizmu i pracach J.J. Rousseau i J.G. Herdera, w których pojawia się pochwała wychowania fizycznego i przypomnienie Olimpii. Obowiązkowymi lekturami współczesnych badaczy olimpizmu są też publikacje B. Bilińskiego, G. Młodzikowskiego, R. Wroczyńskiego, W. Lipońskiego, Z. Porady, R. Gostkowskiego, S. Parnickiego-Pudełki, także D. Słapka, M. Słoniewskiego i M. Rotkiewicz. Najczęstsze pytania historyków olimpizmu brzmiały następująco: Czym był ruch olimpijski u swego zarania? Czyje i jakie interesy oraz poglądy wyrażał? Jaką pełnił obiektywnie rolę w złożonej strukturze ówczesnego świata?⁶³ Filozof również będzie zainteresowany odpowiedziami na te pytania, ale ze względu na specyfikę filozofii będzie pytał też o to, czym olimpizm jest ze swej istoty, jakie koncepcje filozoficzne leżą u podstaw starożytnego i nowożytnego olimpizmu, dlaczego olimpizm odrodził się właśnie wtedy, a nie kiedy indziej, jaki niesie ze sobą zestaw wartości, czym sport olimpijski różni się od sportu powszechnego, wreszcie kim jest olimpijczyk jako człowiek, jaką rolę odgrywa olimpizm w autokreacji człowieka itp.

Z filozofią olimpizmu, zresztą w ogóle z olimpizmem w Polsce, jest ten problem, że mamy do czynienia z opracowaną niewielką częścią myśli i poglądów Coubertina – głównego ideologa olimpizmu. Najslabiej przeanalizowanym fragmentem historii olimpizmu są jego wczesne – Coubertinowskie lata. Im bliżej teraźniejszości, tym więcej dostępnych opracowań, opartych o własne naczne doświadczenia. Historyczny moment konstituowania się olimpizmu nie jest oczywiście białą kartą, ale jest odtwarzany w Polsce z niepełnych częściowych publikacji Coubertina. Mamy do czynienia z sytuacją, w której jesteśmy zmuszeni rekonstruować dzieje olimpizmu z małych kawałków, cegiełek dorzucanych przez poszczególnych badaczy. Nie wypracowaliśmy jeszcze pełnej syntezy i nasz dorobek trzeba by raczej nazwać wielobarwną mozaiką.

Niemożliwa jest szybka poprawa takiego stanu, dopóki polscy badacze nie będą dysponowali przetłumaczonym na język polski znacznym dorobkiem piśmarnym Coubertina. Marzeniem byłoby posiadanie polskiej translacji trzy-

⁶³ J. Lipiec, *Kalokagatia*, dz. cyt. s. 71.

tomowego francuskiego zbioru tekstów *Pierre de Coubertin. Textes choisis*. Za-uważmy, że te trzy tomy to dalej tylko wybór tekstów, do których należałoby dodać jeszcze 20 książek. Natomiast marzeniem realnym byłoby przetłumaczenie na język polski *Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism: Selected Writings* wydanych pod redakcją N. Müllera. Ponoć prace nad polskim tłumaczeniem już trwają. W momencie pisania tego tekstu jeszcze nie ma tej publikacji, ale być może będzie gotowa na rocznicę 100-lecia ruchu olimpijskiego w Polsce. Na razie badania tekstów Coubertina wymagają znajomości co najmniej języka angielskiego, najlepiej języka francuskiego. Współcześnie nie ma problemu z dostępem do tekstów Coubertina, które zostały zebrane i opublikowane w poręcznej formie płyty DVD przygotowanej przez N. Mullera i O. Schanza z okazji 150. rocznicy urodzin francuskiego barona. Tyle że praca na obcojęzycznych tekstach jest zdecydowanie wolniejsza. O skali problemu niech świadczy to, że dorobek piśmienniczy Coubertina szacuje się na ok. 60 tys. stron. Jest jeszcze problem z przetłumaczonymi już pismami. Dzięki wyborowi tekstów⁶⁴ Młodzikowskiego, dysponujemy wybranymi tekstami Coubertina, czasem tylko ich fragmentami, za to opatrzonymi przydatnymi komentarzami. Praca filozofa to subtelna analiza pojęć, a te niekiedy w polskich tłumaczeniach nie oddają rzeczywistej intencji Coubertina i konieczne jest powracanie do oryginalnych tekstów francuskich. Ponadto od 23 lat nie pojawiło się żadne nowe polskie tłumaczenie tekstu Coubertina poza krótkimi fragmentami.

Aby odtworzyć dzieje polskich rozważań nad olimpizmem, trzeba z pewnością zajrzeć co najmniej do publikacji byłych i obecnych członków Polskiej Akademii Olimpijskiej i Koła Młodych PAOl. Wszystkich ich zbierze się ponad setka, lecz tych, którzy zajmowali się filozofią olimpizmu, jest kilku.

Polską filozofię olimpizmu otwiera przywoływana już *Kalokagatia* (1988) Józefa Lipca, obecnego przewodniczącego Polskiej Akademii Olimpijskiej. Olimpizm stał się dla niego atrakcyjny zapewne ze względu na historyczne korzenie sięgające starożytnej Grecji. Okazało się, że tak jak nie można zacząć filozofowania bez znajomości pierwszych greckich filozofów, nie można myśleć i o sporcie bez wiedzy na temat starożytnych agonów. Najbardziej oczywistym i atrakcyjnym punktem spotkania filozofii i sportu była antyczna idea platońskiej *kalokagatii*, twórczego połączenia właściwości duchowych i fizycznych, jedność cnót rozumu, serca i ciała⁶⁵. Stąd z pewnością tytuł książki *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu* (1988). W jej *Wstępie* czytamy, że ideały antycznej Hellady, od zarania towarzyszące igrzyskom olimpijskim, są równocześnie fundamentem europejskiej kultury. Skoro tak, to Lipiec z pewnością pomyślał,

⁶⁴ G. Młodzikowski, *Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy*, PTNKE, Warszawa 1994.

⁶⁵ J. Lipiec, *Kalokagatia*, dz. cyt., s. 7.

że poznanie antycznego i nowoczesnego sportu olimpijskiego jest drogą poznania człowieka samego. Swoje rozmyślenia o sporcie olimpijskim rozpoczyna od kwestii olimpijskiego humanizmu. Świat sportu olimpijskiego Lipca jest dla nas ważny, bo odwołuje się nie do tego, co jest, ale do tego, co być powinno⁶⁶. Olimpizm jest według niego odważnym humanistycznym programem rzuconym jako wyzwanie światu.

O ile *Kalokagatia* (1988) była filozoficznym szkicem, to jedenaście lat później Lipiec wyłożył swoje poglądy w formie dojrzałej w *Filozofii olimpizmu* (1999). Tak doszliśmy do najważniejszego dzieła z zakresu filozofii olimpizmu w Polsce. Lipiec nie ograniczył się w nim tylko do wskazania *eidos* igrzysk, ale opisał całą przestrzeń ontologiczno-aksjologiczną, która zwie się olimpizmem. Gdyby trzeba było wskazać moment pojawienia się i ukonstytuowania filozofii olimpizmu w Polsce, to jest on tożsamy z chwilą pojawienia się *Filozofii olimpizmu*. To dzieło, które nie tylko zebrało dotychczasową wiedzę i refleksję filozoficzną na ten temat, ale wyznaczyło także kierunki dla przyszłych badań tego zjawiska. Krawczyk kilkanaście lat później napisał, że był przekonany, że kolejne książki, które pojawią się po *Filozofii olimpizmu*, będą jedynie komentarzami lub uzupełnieniami tego dzieła. Niewątpliwą zaletą tej książki jest przedstawienie tytułowego olimpizmu nie tylko na tle rozwijającego się i samoorganizującego się na poziomie ogólnoswiatowym ruchu sportowego, ale na tle przemian społeczno-kulturowych ówczesnej Francji i Europy (nawet szerzej, całej kultury zachodniej). W takiej perspektywie źródła olimpizmu nie ograniczyły się do zamysłu i działalności Pierre'a de Coubertina. Więż olimpizmu z obiektywnym pozaolimpijskim światem jest u Lipca tak mocna, że wydaje się, że olimpizm był projektem na tyle pewnym, że jego powstanie obyłoby się bez Coubertina. To świat sam z siebie zrodził olimpizm jako konieczny bieg dziejów.

Nie będzie przesadą, jeśli napiszemy, że ta książka była cezurą rozdzielającą czasy, kiedy nie istniała i pojawiła się filozofia olimpizmu w Polsce. Uzasadnieniem tego stanowiska niech będzie fakt, że lektura tego dzieła jest obecnie tyleż obowiązkowa, co klasyczna. Jeśli ktoś pisał o olimpizmie, to zwykle umieszczał w przypisach tę książkę. Nie oznacza to, że poglądy, które zawarł Lipiec w swoim olimpijskim *opus magnum*, nie doczekały się adwersarzy. Niemniej jednak pozycja ta stała się punktem wyjścia lub zaczepienia dla tych wszystkich, którzy olimpizm uczynili przedmiotem swoich zainteresowań badawczych. W kolejnych latach Lipiec raczył czytelników kolejnymi książkami wzbogacającymi dorobek polskiego olimpizmu.

Wyróżniającą się postacią w świecie polskiej refleksji nad olimpizmem jest Krzysztof Zuchora. Jest on przede wszystkim pedagogiem, ale uprawiając pedagogikę, porusza się po pograniczu filozofii. Polscy badacze olimpizmu na jakimś

⁶⁶ Tamże, s. 88.

etapie rozwoju naukowego musieli sięgnąć do jego *Dalekich i bliskich krajobrazów sportu* (1996), *Etiud olimpijskich* (2001), *Edukacji olimpijskiej. Ku wspólnym wartościom* (2006) i najnowszej książki *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pojoju, etyce i polityce, solidarności i edukacji* (2016).

Cechą charakterystyczną twórczości Zuchory jest olimpizm opisywany przez pryzmat dziejów antycznej Grecji i ówczesnych igrzysk olimpijskich. Chyba tylko jego spośród polskich badaczy olimpizmu nie da się wyobrazić w oderwaniu od kolebki europejskiej cywilizacji, dzieł Homera i czasów Peryklesa. Dla niego nowożytne igrzyska olimpijskie są bezpośrednią kontynuacją antycznych agonów, jedynie wzbogaconych XIX-wiecznymi ideami. Uważa, że jeśli chce się zrozumieć sport, w tym szczególnie sport olimpijski, trzeba wpięrw zajrzeć do Homerowskich *Iliady* i *Odysei*. To tam pojawił się ideał człowieka, który przetrwał tysiąclecia. Jeśli będziemy szukać w tekstach Zuchory, kim powinien być współczesny olimpijczyk, poznamy opis charakterologiczny samego Achillesa. Ideał olimpijczyka to ideał człowieka „słusznie dumnego”, zdolnego poświęcić długie i monotonne życie dla wielkiego czynu. Współczesne rozważania o sporcie zapewne są dla Zuchory jedynie homeryckimi reminiscencjami.

Jest jeszcze drugi wyróżnik jego twórczości. Uważa on, że sportowi potrzebny jest ścisły związek ze sztuką. Potrzebny jest Pindar, który w pieśni utrwali wielkie wydarzenia i przez to wzmocni skalę sportowego przeżycia. Stąd wielkie uznanie Zuchory dla dorobku Pierre’a de Coubertina, którego wysiłek był przede wszystkim „poetycki”, polegający na umiejętnym połączeniu stadionu, teatru i świątyni⁶⁷. Jeśli Coubertin patrzył oczami Homera, to Zuchora patrzy oczami jednego i drugiego. Studiując jego teksty, można czasem odnieść wrażenie, że jego olimpizm nie dotyka ziemi i unosi się gdzieś w idealnym świecie, ale to pewnie wynik jego poetyckiego zacięcia, a już na pewno przekonania, że o rzeczach wielkich trzeba „pięknie mówić”. Tak czy inaczej Zuchora należy do wąskiej grupy uczonych, którzy większość swojej energii badawczej skupili na olimpizmie. W jego spuściźnie pisarskiej, nie licząc „literatury pięknej”, spotykamy głęboką analizę myśli Coubertina, społecznej roli olimpizmu, szczególnie zaś jego edukacyjnego potencjału.

W polskiej literaturze przeciwwagą dla olimpijskich apologetów i entuzjastów jest Kosiewicz, który w polemicznym tonie zwykł rozgrzewać naukowy dyskurs. Nie tylko dlatego, że na teksty wywyższające sport olimpijski ponad sport pospolity odpowiedział artykułem prezentującym tezę przeciwną, ale z powodu chłodnej i krytycznej oceny urzeczywistniania olimpijskiej idei w świecie. Nie jest przeciwnikiem samego olimpizmu. W wielu pracach dokonuje rzetelnej analizy religijnej istoty antycznych igrzysk olimpijskich oraz

⁶⁷ K. Zuchora, *Światło mitu, co poszerza przestrzeń* [w:] W. Firek, K. Płoszaj, D. Przybylski (red.), *Rozmowy w blasku olimpijskiego znicza*, Nowik, Opole 2016, s. 69–70.

narodzin nowoczesnego Coubertinowskiego olimpizmu. W jego publikacjach odnajdziemy przegląd najistotniejszych zagrożeń i dylematów współczesnego olimpizmu przeciwstawianych bezkrytycznym głosom idealizującym. Czasem jego krytyka sięga pierwotnych założeń olimpizmu, lecz zwykle jest ona wynikiem przewartościowania modernistycznych wartości. Wszelkie kryzysy ruchu olimpijskiego traktuje jako sposobność modernizacji olimpizmu, dzięki któremu stale dostosowuje się on do zmieniającej się rzeczywistości, co zapobiega stagnacji i petryfikacji olimpijskiej ideologii.

Przedstawicielem młodego pokolenia filozofów olimpizmu jest Wiesław Firek, autor *Filozofii olimpizmu Pierre'a de Coubertina* (2016). Głównym celem jego pracy było usystematyzowanie myśli i poglądów Pierre'a de Coubertina. Towarzyszyło temu przedstawienie dyskusji, jaka przetoczyła się na łamach czasopism i książek o tematyce olimpijskiej w Polsce i na świecie, dotycząca pierwotnych założeń olimpizmu. Jego badania skupiały się wyłącznie na zagadnieniach filozoficznych i polegały na nałożeniu filozoficznej struktury i jej aparatu pojęciowego na poglądy Coubertina. Z perspektywy filozoficznej przedstawione zostały inspiracje uświadomione lub nieuświadomione, leżące u podstaw nowożytnego olimpizmu. Firek podjął się próby rekonstrukcji Coubertinowskiej filozofii człowieka i filozofii społecznej, przedstawiając olimpizm w szerszym tle kulturowo-społecznym przełomu XIX i XX wieku. Cechą charakterystyczną jego ostatnich publikacji jest mocne akcentowanie pooświeceniowych idei, które według niego i Katarzyny Płoszaj, były fundamentem nowożytnego olimpizmu Coubertinowskiego, mniej zaś antyczne tradycje⁶⁸.

Logos i etos polskiego olimpizmu

Teksty filozoficzne o olimpizmie najczęściej można znaleźć w opracowaniach zbiorowych. Przy tej okazji mobilizowani są poszczególni uczeni do podsumowania swoich badań dotyczących olimpizmu, igrzysk olimpijskich czy ruchu olimpijskiego. Na 75-lecie PKOl oraz w 100-lecie MKOl pod redakcją Lipca przygotowano obszerną monografię *Logos i etos polskiego olimpizmu*⁶⁹ (1994), zbiór prac filozoficznych, socjologicznych, psychologicznych, pedagogicznych, prawniczych, ekonomicznych i historycznych – jak pisze redaktor tej publikacji – o najpowszechniejszym w świecie zjawisku w kulturze i jedynej uniwersalnej idei XX wieku. Długa lista nazwisk autorów zostanie tu skrócona do tych, których artykuły zostały zamieszczone w rozdziale *Sens sportu – sens olimpizmu* oraz *Kulturowe i cywilizacyjne przesłania olimpizmu*. Są to: J. Lipiec, Z. Kraw-

⁶⁸ K. Płoszaj, W. Firek, *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre'a de Coubertina*, Imprint Media, Warszawa 2018.

⁶⁹ J. Lipiec, *Logos i etos...*, dz. cyt.

czyk, I.S. Fiut, M. Gołaszewska, J. Kosiewicz, H. Sekuła-Kwaśniewicz, J. Wali-góra, M. Zowisto, T. Sahaj, P. Perkins, B. Karolczak-Biernacka, B. Szymańska, Ł. Trzciniński, a także W. Lipoński, K. Zuchora, J. Kowalikowa, J. Mosz, Z. Czajkowski, W. Zabłocki, K. Chojnacki, M. Ponczek, I. Grys, R. Babut i Z. Czaplicki.

Przywołana książka jest o tyle ciekawa i wartościowa, że grono zacnych autorów daleko wykracza poza reprezentantów nauk o kulturze fizycznej. Lipiec zebrał w jednym dziele przedstawicieli różnych pokoleń i szkół naukowych. Stąd mamy do czynienia z szerokim spektrum analizy olimpizmu, składającym się na swoisty bilans i wkład polskich intelektualistów w dorobek polskiego i międzynarodowego ruchu olimpijskiego w połowie lat 90. ubiegłego wieku. Wspólne przesłanie wygłoszonych podczas rocznicowej konferencji i wydanych równoległe drukiem tekstów Lipiec podsumował następująco: „Sport jest generalnie ważnym zjawiskiem społecznym o skali międzynarodowej, a jego idee – z całą nadbudową olimpijską – stały się trwałym czynnikiem świadomości międzynarodowej oraz, co istotniejsze, niezbywalnym składnikiem kultur narodowych (polskiej z całą pewnością). Bez uchwycenia wielostronnej roli sportu – niemożliwe jest zrozumienie dziejów XX wieku, w szerokim sensie tego słowa”⁷⁰.

Najświeższą zbiorową monografią jest *Polska myśl olimpijska* (2014)⁷¹ pod redakcją naukową Zuchory z okazji trzydziestolecia Polskiej Akademii Olimpijskiej – z wyborem publikacji, które ukazały się już wcześniej. Pojawiają się tam jednak ważne dla filozofii olimpizmu nazwiska: J. Lipiec, J. Łanowski, K. Zuchora, B. Biliński, R. Wroczyński, G. Młodzikowski, W. Reczek, W. Zabłocki, S. Wołoszyn, Z. Krawczyk, S. Kowalczyk, W. Lipoński, D. Słapek, I. Grys, E. Kałamacka, M. Rotkiewicz, K. Hądzelek, Z. Porada, J. Nowocień, Z. Dziubiński, M. Lenartowicz i inni. Także Koło Młodych PAOl przygotowało na tę okoliczność zbiorową monografię *Olimpijskie inspiracje*⁷² (2014) pod redakcją naukową W. Firka i K. Płoszaj, w której oprócz nich swoje rozdziały napisali także: A. Banio, D. Smosarska, M. Marek, M. Ingarden, W. Bednarczyk, M. Święchowicz, P. Kowalczyk, A. Glapa, A. Kantanista, A. Bodasińska, A. Banicka, B. Prabucki i A. Ingarden. Jest to książka tylko w części filozoficzna, ale olimpizm otwiera szerokie pola badawcze nie zawsze rozłączne. Idea olimpijska przeszywa na wskroś różne wymiary olimpizmu naświetlane z odmiennych perspektyw badawczych. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w zbiorowej monografii *Sport, olimpizm, wartości*⁷³ wydanej w 1999 roku pod redakcją Lipca.

W ciągu kilkudziesięciu lat od ukazania się *Kalokagatii* Lipca filozofia olimpizmu, jako przedmiot badań akademickich, wyraźnie okrzepła. Pierwsze próby

⁷⁰ J. Lipiec, *Słowo wstępne* [w:] J. Lipiec, *Logos i etos...*, dz. cyt., s. 11.

⁷¹ K. Zuchora (red.), *Polska myśl olimpijska (1984–2014)*, FALL, Warszawa 2014.

⁷² W. Firek, K. Płoszaj (red.), *Olimpijskie inspiracje*, PKOl, PAOl, Warszawa 2014.

⁷³ J. Lipiec (red.), *Sport, olimpizm, wartości*, FALL, Kraków 1999.

ujęcia tego zagadnienia w ramy filozoficznej refleksji ustaliły już pewne kanony myślenia. Dzięki Lipcowi, Zuchorze, Krawczykowi, Kosiewiczowi, Lipońskiemu i Pawłuckiemu pojawił się szereg książek, podręczników i monografii, które stały się lekturami obowiązkowymi. W polskiej literaturze olimpijskiej panuje pewien konsensus co do oceny olimpizmu. Wszyscy zgodnie podkreślają głoszony przezeń humanizm, wartość społecznej integracji i międzynarodowego porozumienia, a przede wszystkim jego edukacyjny potencjał. Towarzyszące dyskusji negatywne oceny olimpizmu przeważnie związane są z egzogennymi wobec ruchu olimpijskiego czynnikami, rzadziej z działaniami, organizacją i polityką Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Jeśli chodzi o postać Pierre'a de Coubertina, to cechą charakterystyczną polskiego i ogólnoswiatowego piśmiennictwa jego jest idealizowanie, choć w ostatnim czasie pojawiają się już głosy domagające się prawdy historycznej zamiast tekstów hagiograficznych pisanych na zlecenie MKOl. Czynnikiem spowalniającym rozwój tej dziedziny badań jest niewielka liczebnie grupa filozofów mogących występować w roli recenzentów. Zdarzało się, że w roli naukowych ekspertów wypowiadały się osoby całkowicie niekompetentne, sugerujące nawet, że nie można uprawiać filozofii olimpizmu, bo olimpizm nie jest filozofią.

Zakończenie

Filozofia sportu w Polsce, z racji dorobku Lipca, ma odcień fenomenologiczny, dzięki Krawczykowi i Kosiewiczowi – kulturowo-społeczny. Brakuje nam innych perspektyw, szczególnie tej analitycznej, która pomogłaby rozwiązać wiele problemów definicyjnych. Dalej borykamy się z definicją samego sportu, zwłaszcza wśród pseudofilozofów, którzy *ad hoc* „coś” nazywają sportem albo nie, powołując się na wątpliwej jakości autorytety (np. telewizyjnych celebrytów). Nie będzie przesadą, jeśli napiszemy, że to, co się dzieje w filozofii sportu i olimpizmu, w związku z używaniem najważniejszych pojęć, można nazwać anarchią myśli. Istnieje wiele rozbieżnych poglądów i teorii, co zresztą jest właściwe filozofii w ogóle. Nie jest jeszcze najgorzej, kiedy ktoś sformułuje chociaż definicję operacyjną używanych pojęć. Zwykle praktyka jest inna i niektórzy domorośli filozofowie szcędzą czasu i pióra na precyzowanie pojęć. Bez wątpienia taka anarchia myśli jest poważnym problemem teoretycznym i realnym zagrożeniem dla całej humanistyczno-społecznej części nauk o kulturze fizycznej. Potrzebne jest ustalenie choćby ogólnej orientacji – układu odniesienia. Inaczej dalej będziemy dyskutowali czy MMA jest sportem? Zrozumiałą rzeczą jest oczywiście to, że aspiracje i temperament indywidualnych naukowców jest czymś powszechnym w naukach humanistycznych. W ostatecznym rozrachunku taka izolacja, separacja i brak dyskusji nie okażą się płodne w dalszej perspektywie. Receptą mogłyby być artykuły polemiczne, więcej merytorycznej

dyskusji podczas konferencji, panele eksperckie odbywające się kosztem samego wygłaszania referatów. Ogólnie należałoby zrezygnować z absolutnej kurtuazji i domniemanej nieomyślności prelegentów na rzecz dialektyczności, walki na argumenty. To głos młodego pokolenia, które zwykle bardziej skłonne jest do konfrontacji, kontestowania zastanej sytuacji – nie po to, by siać ferment, lecz by mobilizować siły twórcze poszczególnych naukowców.

Podsumowując, filozofia sportu jest jeszcze dziedziną za młodą, aby mogła pełnić funkcję scalającą dorobek badawczy w obrębie nauk o sporcie. Problematyka filozofii sportu pojawia się na gruncie nauk o kulturze fizycznej w sposób niejednorodny i zróżnicowany. Filozofia sportu w Polsce nadal znajduje się w fazie krystalizowania kluczowych pojęć, zakreslania obszaru badań i formułowania własnego warsztatu metodologicznego. Zadanie to musi spaść na barki badaczy posiadających solidne uniwersyteckie wykształcenie filozoficzne.

Bibliografia

- Barlak M., *Wprowadzenie* [w:] M. Barlak, Z. Dziubiński (red.), *Kościół a sport*, SALOS RP, Warszawa 1995, s. 3–9.
- Cynarski W.J., *Teoria i praktyka dalekowschodnich sztuk walki w perspektywie europejskiej*, UR, Rzeszów 2004.
- Dziąsko J., Naglak Z., *Teoria sportowych gier zespołowych*, PWN, Warszawa–Wrocław 1983.
- Femiał J., *Cielesność w teorii wychowania fizycznego. Od materializmu do holizmu*, AWF, Warszawa 2012.
- Firek W., *Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina*, FALL, Warszawa 2016.
- Firek W., Płoszaj K. (red.), *Olimpijskie inspiracje*, PKOl, PAOl, Warszawa 2014.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Wyd. Literackie, Kraków 1987.
- Kazimierzczak M., *O przedmiocie i zadaniach filozofii sportu*, „Roczniki Naukowe AWF w Poznaniu”, 2004, (53), s. 3–14. http://www.wbc.poznan.pl/Content/9565/1_M_KazimierzczakOPiFS.html [dostęp z dnia: 13.08.2018].
- Kobiela F., *Rodzaje losowości w grach*, „Studia Humanistyczne”, 2009, nr 9, s. 23–32.
- Kobiela F., *Two Kinds of Games*, „Acta Universitatis Carolinae. Kinesiology”, 2011, vol. 47, no. 1, s. 61–67.
- Kobiela F., *Kinds of Chance in Sport*, „Sport, Ethics and Philosophy”, 2014, vol. 8, no 1, s. 65–76.
- Kobiela F., *Z ontologii gry w szachy*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 2015, vol. 43, no. 1, s. 61–78.
- Kobiela F., *Towards a High Definition of (Olympic) Sport*, „Cultura, Ciencia y Deporte”, special issue: Play, Games, and Sport. Philosophical Theories of Sport, 2018, s. 37–45.
- Kosiewicz J., *Koncepcja człowieka a ujęcie teorii kultury fizycznej* [w:] Z. Krawczyk, J. Kosiewicz (red.), *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, t. 1, AWF, Warszawa 1990, s. 237–241.
- Kosiewicz J., *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*, „Idō – Ruch dla kultury: rocznik naukowy”, 2007, nr 7, s. 11–37.
- Kosiewicz J., *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, BK, Warszawa 2009.
- Kowalczyk S., *Elementy filozofii i teologii sportu*, KUL, Lublin 2010.
- Krawczyk Z., *Antynomie natury i kultury*, „Studia Filozoficzne”, 1969, nr 3 (58), s. 77–94.
- Krawczyk Z., *Natura, kultura – sport*, PWN, Warszawa 1970.
- Krawczyk Z., *Studia z filozofii i socjologii kultury fizycznej*, Sport i Turystyka, Warszawa 1978.

- Krawczyk Z., *Aksjologia ciała*, „Studia Filozoficzne”, 1979, nr 7 (164), s. 129–139.
- Krawczyk Z., *Nauki o kulturze fizycznej. Próba strukturalizacji* [w:] Z. Krawczyk, J. Kosiewicz (red.), *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, t. 1, AWF, Warszawa 1990, s. 288–301.
- Lipiec J. (red.), *Duch sportu*, KAW, Kraków 1980.
- Lipiec J. (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994.
- Lipiec J. (red.), *Sport. Olimpizm. Wartości*, FALL, Kraków 1999.
- Lipiec J., *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, PWN, Warszawa–Kraków 1988.
- Lipiec J., *Filozofia olimpizmu*, Sprint, Poznań 1999.
- Lipoński W., *Historia sportu*, PWN, Warszawa 2012.
- Łyko Z., *Filozofia rekreacji, sportu i turystyki*, Signa Temporis, Podkowa Leśna 2004.
- Matuszyk A., *Humanistyczne podstawy teorii sportów przestrzeni*, AWF, Kraków 1998.
- Michaluk T., *Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu*, AWF, Wrocław 2011.
- Młodzikowski G., *Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy*, PTNKF, Warszawa 1994.
- Mosz J., *Estetyczne aspekty uczestnictwa w sporcie*, AWF, Warszawa 2015.
- Mylik M., *Filozoficzne podstawy sportu*, Kolegium Pijarów, Warszawa 1997.
- Mylik M., *W poszukiwaniu filozoficznej istoty sportu* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, SALOS RP, Warszawa 2008, s. 67–74.
- Płoszaj K., Firek W., *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre’a de Coubertina*, Imprint Media, Warszawa 2018.
- Reid H.L., *Introduction to the philosophy of sport*, Rowman&Littlefield, Plymouth. 2012
- Suits B., *Konik polny. Gry, życie i utopia*, przeł. F. Kobiela, Aletheia, Warszawa 2016.
- Urbankiewicz B., *Antropologia filozoficzna i ogólna teoria sportu. Kierunki poszukiwań* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Kultura fizyczna i społeczeństwo*, AWF, Warszawa 1976.
- Wohl A., *Społeczne problemy kultury fizycznej*, AWF, Warszawa 1968.
- Wołoszyn S., *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym*, Strzelec, Kielce 1998.
- Znaniński F., *Nauki o kulturze*, PWN, Warszawa 1971.
- Zowisto M., *Filozofia i sport. Horyzonty dialogu*, AWF, Kraków 2001.
- Zuchora K. (red.), *Polska myśl olimpijska (1984–2014)*, FALL, Warszawa 2014 a.
- Zuchora K., *Światło mitu, co poszerza przestrzeń* [w:] W. Firek, K. Płoszaj, D. Przybylski (red.), *Rozmowy w blasku olimpijskiego znicza*, Nowik, Opole 2016, s. 62–75.
- Żyszkiewicz W., *Sport i filozofia* [w:] J. Lipiec (red.), *Duch sportu*, KAW, Kraków 1980, s. 100–124.
- Zuchora K., *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pokoju. Etyce i polityce. Solidarności i edukacji*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Warszawa 2016.

Wiesław Firek

Filozof, doktor nauk o kulturze fizycznej. Absolwent wychowania fizycznego krakowskiej AWF, filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego oraz Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej w Olimpi. Badacz olimpizmu z perspektywy filozoficznej i pedagogicznej. Autor m.in. *Filozofii olimpizmu Pierre’a de Coubertina* (2016), współautor *Międzykulturowej edukacji olimpijskiej* (2018). Obecnie adiunkt w Zakładzie Filozofii i Socjologii Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej.



Alicja Przyłuska-Fischer

Polska myśl etyczna i bioetyczna a olimpizm

Polish ethical and bioethical thought
and Olympism

A B S T R A C T

The aim of this article is to present and systematise the most important issues connected with Olympism and sport in the Polish ethical and bioethical thought. The author points at the significance of works of such outstanding philosophers and moral sociologists as T. Kotarbiński and M. Ossowska for the development of ethic literature concerning axiological and ethical issues of sport. She also concisely presents the most important questions raised by contemporary philosophers and ethicists interested in axiological, ethical and metaethical aspects of sport ethics.

Zwięzłe przedstawienie i usystematyzowanie najważniejszych zagadnień związanych z olimpizmem oraz sportem w polskiej myśli etycznej i bioetycznej wymaga na wstępie wyjaśnienia dotyczącego przyjętego kryterium wyboru omawianych źródeł bibliograficznych. Od samego początku swojego istnienia sport oraz igrzyska olimpijskie były rozpatrywane zarówno w kategoriach religijnych, jak i moralnych. Zamieszczone w tym tomie artykuły jasno pokazują, że problematyka dotycząca humanistycznych aspektów sportu i ideałów moralnych olimpizmu jest od lat przedmiotem zainteresowania badaczy kultury fizycznej. Szczególnie widoczne jest to w polskiej refleksji pedagogicznej, socjologicznej, kulturowej i historycznej dotyczącej zjawiska sportu. Jednak pomimo podkreślania tradycyjnych związków pomiędzy sportem a filozofią oraz uznawania wagi ideałów moralnych olimpizmu dla wychowania młodego człowieka, problematyka normatywna i aksjologiczna sportu niezwykle rzadko uznawana była za przedmiot godny odrębnej refleksji etycznej, a filozofowie i etycy nie przejawiali na ogół większego zainteresowania analizą wartości i zasad moralnych uznawanych za naczelne w rywalizacji sportowej. Zagadnienia dotyczące etyki sportu i idei olimpijskiej pozostawały dosyć długo w polskiej literaturze naukowej poza zasięgiem klasycznych rozważań etycznych: normatywnych, aksjologicznych i metaetycznych, stanowiąc domenę badaczy interesujących się sportem przede wszystkim jako pewnym zjawiskiem historycznym i kulturowym.

Wzrost zainteresowania środowiska filozoficznego i socjologicznego problemami etycznymi sportu i olimpizmu wzrastał powoli od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Złożyły się na to co najmniej trzy różnej natury przyczyny. Po pierwsze – stworzenie silnego środowiska humanistycznego na akademiach wychowania fizycznego – w Warszawie szczególne zasługi na tym polu odegrali Andrzej Wohl, Zbigniew Krawczyk, w latach późniejszych Jerzy Kosiewicz i Zbigniew Dziubiński, a w Krakowie Józef Lipiec. Po drugie – nasilające się od początku XX wieku intelektualne krytyki sportu podchodzące w bardzo sceptyczny sposób do możliwości realizacji we współczesnym sporcie tradycyjnych ideałów moralnych szlachetnej rywalizacji sportowej. Jako pierwszy uwagę na to zwrócił Andrzej Ziemilski¹. Po trzecie – dostrzeżenie wagi analiz aksjologicznych i normatywnych dla interpretacji ideałów moralnych sportu i olimpizmu oraz idei *fair play*.

Można zatem paradoksalnie stwierdzić, że zainteresowanie filozofów etyką olimpizmu zawdzięczać należy rysującym się coraz wyraźniej rozdzwinkowi pomiędzy postulowanymi ideałami postępowania sportowego a praktyką współczesnego sportu. Jak pisał Bogdan Urbankowski: „Praktyce kapernictwa,

¹ Ziemilski A., *Sport stadionów a rzeczywistość społeczna. Hipotezy i wątpliwości* [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, 1964, nr 4, s. 134–146.

sztucznego dopingu i kupowanych wyników towarzyszy nadal mitologia rycerskości”². Rezygnacja z ideału sportu amatorskiego na rzecz profesjonalizmu, komercjalizacja, globalizacja i instytucjonalizacja sportu, przykładanie większej wagi do wyników i sukcesu sportowego niż do formy ich uzyskania, stosowanie środków farmakologicznych i medycznych do poprawy formy zawodników, realne perspektywy wykorzystania informacji genetycznych do selekcji zawodników, wzrost znaczenia nauki i techniki w fazie przygotowania do zawodów i konstrukcji sprzętu, agresja na stadionach – to tylko wybrane problemy moralne współczesnego sportu, wskazujące na konieczność podjęcia krytycznej analizy tradycji etycznej sportu oraz filozoficznej interpretacji wartości i ideałów moralnych olimpizmu w świetle teorii i kategorii etycznych. Tak rozumiana refleksja etyczna wykracza poza ramy etyki zawodowej i socjologii moralności stając się gałęzią filozofii moralnej.

Prekursorzy

W polskiej literaturze etycznej w okresie przed drugą wojną światową nie znajdujemy prac filozoficznych poświęconych tylko i wyłącznie etyce sportu lub filozofii olimpizmu. Pierwsze prace filozoficzne dotyczące etyki walki, w tym także współzawodnictwa sportowego, pojawiły się dopiero w latach pięćdziesiątych XX wieku. Warto jednak podkreślić, że spuścizna naukowa wybitnych polskich filozofów i etyków – członków i sukcesorów szkoły lwowsko-warszawskiej – stanowiła niejednokrotnie źródło inspiracji teoretycznej i rzetelną podstawę metodologii naukowej dla badaczy podejmujących, nawet wiele lat później, problematykę etyczną i aksjologiczną sportu. Polska filozoficzna szkoła naukowa, zwana szkołą lwowsko-warszawską, została założona przez Kazimierza Twardowskiego pod koniec XIX wieku, a jej rozkwit przypadł na okres międzywojenny. Do badaczy realizujących program szkoły oraz do jej sukcesorów należeli, m.in. Tadeusz Czeżowski, Władysław Tatarkiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Maria Ossowska, Marian Przełęcki. Należy także wspomnieć o polemizującym z filozofami ze szkoły lwowsko-warszawskiej Henryku Elzenbergu.

Dla badaczy kultury fizycznej, którzy podejmowali zagadnienia historyczne, kulturowe, etyczne, aksjologiczne i pedagogiczne sportu i olimpizmu, a także filozofów zajmujących się analizą wartości charakterystycznych dla tradycyjnej etyki sportowej, szczególne znaczenie miały prace Tadeusza Kotarbińskiego i Marii Ossowskiej. Tadeusz Kotarbiński, jeden z najbardziej znanych polskich filozofów analitycznych, twórca etyki niezależnej, autor etycznej koncepcji opiekuna spolegliwego oraz pionier teorii sprawnego działania – prakseologii,

² Urbankowski B., *Etyka i mitologia sportu* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Sport i kultura*, Warszawa 1981, s. 140.

oddziałął przede wszystkim poprzez swoją filozoficzną i aksjologiczną koncepcję walki. Kotarbiński twierdził, że ogólna teoria walki wynika z zastosowania teorii sprawnego działania, zamiast jednak pytać o to, jak działać, aby być skutecznym, pytamy o to, jak walczyć, aby osiągnąć sukces. Zgodnie z przyjętą przez niego szeroką definicją pojęcia walki, podmiot A i podmiot B „są w stanie walki, jeśli dążą do sprzecznych celów i jeśli każdy z nich bierze pod uwagę działania przeciwnika”³. Tak ogólna koncepcja walki obejmuje nie tylko działania zbrojne, ale także spory parlamentarne i sądowe, dyskusje teoretyczne oraz gry i rywalizację sportową. Pojęcie walki można zatem analizować abstrahując od cech charakterystycznych dla walki zbrojnej, jak np. bezwzględność w doborze skutecznych środków do realizacji celu i wzajemna wrogość. Sprawne działanie może niekiedy wymagać pogwałcenia norm moralnych, jednak względy sumienia i honor nakazują „zrzekać się celów, do których mogą prowadzić tylko środki nędzne”⁴. Moralna dopuszczalność lub niedopuszczalność określonych środków zależy od celów toczzonej walki oraz stopnia zagrożenia walczącego. Jedynie w przypadku walki wiążącej się ze szczególnym zagrożeniem oraz podejmowanej dla obrony wartości elementarnych, jak utrzymanie zdrowia i życia, postulat skuteczności mógłby przeważać nad skrupułami moralnymi. W każdej innej formie walki, także w walce sportowej, ocena moralna zależy od stopnia respektowania przez uczestników wartości etycznych. Walka, która pozbawiona jest wrogości i nienawiści, przybiera formę tzw. kooperacji negatywnej, która może umożliwić współdziałanie przeciwnikom dążącym świadomie do sprzecznych celów. Problem etyki walki z punktu widzenia prakseologicznego podejmował również Jarosław Rudniański, filozof, psycholog i prakseolog, uczeń i współpracownik Kotarbińskiego⁵.

Do przyjętej przez Kotarbińskiego szerokiej koncepcji walki nawiązała jego uczennica Maria Ossowska, prekursorka socjologii moralności w Polsce, która w tym samym 1957 roku opublikowała niewielką pracę *O pewnych przemianach etyki walki*⁶. Zagadnienie etycznych aspektów walki stało się także głównym tematem napisanej przez nią prawie dwadzieścia lat później monografii *Ethos rycerski i jego odmiany*⁷. W pierwszej z nich Ossowska podaje przykłady

³ Kotarbiński T., *Z zagadnień ogólnej teorii walki* [w:] tenże, *Myśli o działaniu*, Warszawa 1957, s. 574.

⁴ Tamże, s. 610.

⁵ Rudniański J., *Elementy prakseologicznej teorii walki: z zagadnień kooperacji negatywnej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

⁶ Ossowska M., *O pewnych przemianach etyki walki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1957. Tekst pierwotnie ukazał się w formie broszurowej jako 12 tom „Biblioteczki Po prostu”, powołanej przy tygodniku „Po prostu”, powstałym na fali „odwilży” po Październiku 1956 roku.

⁷ Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.

obecnych w różnych kulturach zasad etycznych, których zadaniem była rezygnacja z pewnych dyrektyw skuteczności walki na rzecz dyrektyw moralnych. Zdaniem autorki, obecnie mamy do czynienia z tendencją odwrotną – „walor moralny ustępuje skuteczności, co nadaje walce szczególną bezwzględność”. Czynniki wpływające łagodząco na przebieg walki Ossowska określa mianem czynników motywacyjnych i zaznacza, że występują one zazwyczaj w połączeniu. Najbardziej doniosłe z nich to: 1) motywacja współczująca, humanitarna; 2) szacunek dla przeciwnika; 3) szacunek dla samego siebie, dbałość o swoją godność; 4) motywacja zabawowa; 5) lęk przed odwzajemnieniem. Choć analiza przemian w etyce sportowej leżała na marginesie zainteresowań badawczych Ossowskiej, to jednak jako jedna z pierwszych zwróciła uwagę na możliwe konsekwencje etyczne zaniku postawy zabawowej we współczesnej kulturze, w sferze sportu związane z przemianą sportu amatorskiego w sport zawodowy. „Sport uprawiany przez zawodowców nieraz mało przypomina czynność stanowiącą cel dla siebie, czynność autoteliczną, jaką zabawa ma stanowić *ex definitione*. Zawodowiec otrzymuje stałą gażę, za którą ciężko trenuje, by na zawodach międzynarodowych przynieść chlubę swemu krajowi i poprzeć swoim zwycięstwem jego ideologię”. Nie wpływa to jednak w sposób zasadniczy na opinię Ossowskiej na temat wagi zasad etycznych w sporcie. „Mimo zmierzchu elementów zabawowych w sporcie, w nim jeszcze przede wszystkim kodeks walki rycerskiej znajduje sobie zastosowanie”. Przysięga składana przez uczestników XVI Igrzysk Olimpijskich w Melbourne głosiła: „Przysięgamy, że w czasie igrzysk olimpijskich będziemy zawodnikami lojalnymi, przestrzegającymi obowiązujących nas prawideł. Pragniemy w igrzyskach uczestniczyć w duchu rycerskim, dla honoru naszego kraju i chwały sportu”.

Etyka sportu

Z inicjatywy Andrzeja Wohla i Zbigniewa Krawczyka w 1984 roku ukazał się specjalny anglojęzyczny numer pisma „Dialectics and Humanism”, poświęcony w całości filozofii i socjologii sportu⁸. Ze względu na bardzo szeroko zakrojoną tematykę tomu w opublikowanych w nim artykułach polskich autorów zagadnienia stricte etyczne potraktowano marginalnie, mimo że w opinii Janusza Kuczyńskiego filozoficzny wymiar etyki sportu (a nie moralistyka) zasługuje z pewnością na odrębną analizę⁹. Jednak to właśnie zainteresowaniu problematyką aksjologiczną i normatywną sportu jednego z wybitnych filozofów

⁸ Z polskich autorów teksty w tym numerze pisma opublikowali: Józef Lipiec, Bohdan Urbankowski, Janusz Kuczyński, Zbigniew Krawczyk i Andrzej Wohl. „Dialectics and Humanism”, The Polish Philosophical Quarterly, 1984, vol. XI, nr 1. Polish Academy of Sciences, Committee for Philosophical Sciences, Institute of Philosophy and Sociology.

⁹ Kuczyński J., *Play as Negation and Creation of the World* [w:] dz. cyt., s. 137.

uczestniczących w przygotowaniu wspomnianego numeru pisma – Józefa Lipca – zawdzięczać należy przeniesienie problematyki etycznej sportu na poziom refleksji filozoficznej.

J. Lipiec opublikował pięć książek poświęconych etyce sportu, kulturze cielesności i aksjologii olimpizmu, nie licząc licznych redakcji prac zbiorowych. Znany jest także ze swojej działalności na rzecz ruchu olimpijskiego, promowania badań naukowych nad olimpizmem, od 2000 roku kieruje Polską Akademią Olimpijską. Do najważniejszych prac J. Lipca poświęconych problematyce filozoficznej i etycznej sportu należą: *Kalokagatia*, *Filozofia olimpizmu*, *Pożegnanie z Olimpią*, *Symposium olimpijski* oraz *Homo olympicus*¹⁰. J. Lipiec należy do badaczy, którzy dostrzegając, że olimpizm jest „mieszaniną dwóch mitów: antyczności i nowoczesności, a zarazem dwóch porządków wartości, wciąż trudnych do stopienia w jedną nierozzerwalną całość”¹¹ i trafnie analizując przemiany kulturowe współczesnego sportu, wierzy, że możliwe jest zachowanie konstruktywnych wartości sportu. Dzieło sanacji może być dokonane przy pomocy pięciu cnót: racjonalności, powściągliwości, odpowiedzialności, dalekowzroczności i odwagi. Opowiada się także bardzo wyraźnie za holistyczną i dialektyczną strategią wychowawczą, rezygnującą z jednoznacznie pozytywnej edukacji olimpijskiej na rzecz przygotowania młodych osób nie tylko do realizacji dobra, ale także przeciwdziałania złu, jak np. złu nierówności, niesprawiedliwości, nieuczciwości, dopingowi, korupcji, podporządkowania korzyściom finansowym oraz ulegania żadnej widowiskowości i sensacji widowni¹².

Pierwsza polska monografia filozoficzna poświęcona w całości problematyce etyki sportu, rozumianej szeroko jako dyscyplina filozofii moralnej i wykraczająca tym samym poza wąskie ramy deontologii sportowej, ukazała się w 1993 roku. Praca składa się z dwóch, napisanych przez różnych autorów, wzajemnie dopełniających się tematycznie części. Pierwsza z nich – *Współczesna etyka sportowa – koncepcje i problemy*, napisana przez Alicję Przyłuską-Fischer, poświęcona jest krytycznej analizie teoretycznych koncepcji etyki sportowej oraz sposobów interpretacji ideału moralnego sportowca, sformułowanych w klasycznym już tekście Jamesa Keatinga¹³. Autorka rozważa także podstawowe konflikty wartości pojawiające się we współczesnym sporcie, analizując z perspektywy różnych stanowisk etycznych problem łamania reguł, oszustwa i doping. Część druga – *Zasady i wartości tradycyjnej etyki sportowej*, napisa-

¹⁰ Lipiec J., *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988; Lipiec J., *Filozofia olimpizmu*, Polskie Wydawnictwo Sportowe Sprint, Warszawa 1999; Lipiec J., *Pożegnanie z Olimpią*, FALL, Kraków 2007; Lipiec J., *Symposium olimpijski*, FALL, Kraków 2014; Lipiec J., *Homo olympicus*, FALL, Kraków 2017.

¹¹ Lipiec J., 2007, *Pożegnanie z Olimpią*, dz. cyt., s. 317.

¹² Lipiec J., 2017, *Homo olympicus*, dz. cyt., s. 106–133.

¹³ Keating J., *Sportsmanship as a Moral Category*, *Ethics*, 1964, vol. LXXV, nr 1, s. 25–35.

na przez Bohdana Misiunę, podejmuje zagadnienia etyki sportowej z punktu widzenia etyki walki oraz ogólnej teorii wartości. Autor, odwołując się m.in. do prac Kotarbińskiego i Ossowskiej, analizuje historyczne przemiany etyki walki, szczególną uwagę przykładając do analizy zasad etyki sportowej w kontekście reguł walki godziwej oraz etosu rycerskiego. Omawia także szczegółowo etyczne, estetyczne, poznawcze i ontyczne wartości sportu¹⁴.

Przykładem zastosowania kategorii aksjologicznych, koncepcji etycznych i filozofii walki do analizy praktyki sportowej jest twórczość Haliny Zdebskiej, związanej przez ponad ćwierćwiecze z ruchem olimpijskim i Klubem Fair Play. Warta uwagi jest szczególnie monografia *Istota i wartości zespołowych gier sportowych*, a także prace poświęcone indywidualnym bohaterom sportowym¹⁵.

Filozofem, który stworzył podwaliny pod rozwój filozofii kultury fizycznej w Polsce i podejmuje w swoich pracach także problematykę etyczną sportu i olimpizmu, jest Jerzy Kosiewicz. W obszernej pracy *Moralność i sport*¹⁶ przedstawia swoje stanowisko zdroworozsądkowym, emocjonalnym i wartościującym interpretacjom etyki w sporcie twierdząc, że pluralizm, relatywizm, uznaniowość i zmienność etyki normatywnej uzasadniają pogląd negacjonizmu etycznego (amoralizmu), który odrzuca potrzebę zewnętrznego wspomagania reguł sportowej rywalizacji przez zasady moralne. W zamieszczonym w książce manifestie etycznym podkreśla, że wyznacznikiem właściwego postępowania w sporcie są przepisy określonych dyscyplin sportowych oraz ogólne i szczegółowe zapisy prawa administracyjnego, cywilnego i karnego: „...przepisy określonych dyscyplin sportowych mają wydźwięk uniwersalny. Natomiast zapisy prawne dotyczące sportu są już zrelatywizowane do kodeksów postępowania właściwych danym krajom. Najbardziej relatywna jest etyka normatywna i wypracowanie na jej gruncie jakiegoś wspólnego, uniwersalnego kodeksu moralnego w ogóle i etyki normatywnej dotyczącej sportu, nie jest możliwe”¹⁷.

Interpretacje zasady *fair play*

Jednym z istotnych zagadnień etycznych podejmowanych w polskiej literaturze dotyczącej sportu i olimpizmu jest analiza i interpretacja zasady *fair play*. Wzrost publikacji na ten temat świadczy o zwiększonym zainteresowaniu metaetycznymi i filozoficznymi aspektami etyki sportowej. Ponieważ polskim

¹⁴ Przyłuska-Fiszer A., Misiuna B., *Etyczne aspekty sportu*, Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa 1993.

¹⁵ Zdebska H., *Istota i wartości zespołowych gier sportowych*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Kraków 2008.

¹⁶ Kosiewicz J., *Moralność i sport*, Międzynarodowe Towarzystwo Nauk Społecznych o Sporcie, Warszawa 2016.

¹⁷ Tamże, s. 53.

tradycjom związanym z zasadą *fair play* poświęcony jest w tym tomie osobny rozdział, ograniczę się w tym miejscu do zasygnalizowania najważniejszych, moim zdaniem, filozoficznych interpretacji tej zasady w polskich pracach filozoficznych poświęconych etyce sportu.

W tradycyjnej interpretacji zasada *fair play* traktowana jest jako najwyższa wartość sportu, a nawet synonim etyki sportowej¹⁸. Wielu badaczy przyjmuje opinię Ossowskiej, zgodnie z którą istotą *fair play* jest rezygnacją z reguł skuteczności walki na rzecz dyrektyw moralnych, a genezę tej idei upatruje w etosie rycerskim i sporcie gentlemenów. Zdaniem A. Przyłuskiej-Fischer, wyróżnić należy formalne i nieformalne rozumienie tej zasady. Formalne ujęcie zasady *fair play* ogranicza się do poszanowania reguł gry, ujęcie nieformalne odwołuje się do postulatu moralnego dotyczącego przyjęcia odpowiedniej postawy moralnej określanej w literaturze za Coubertinem mianem „ducha rycerskości”. Postępowanie zgodne z duchem sportu w sytuacjach nieobjętych jakimikolwiek przepisami należy do tego rodzaju czynów, które określa się w etyce mianem czynów supererogatoryjnych. Są to działania zgodne z nakazami sumienia, poczuciem obowiązku czy słuszności moralnej, które nie mogą być przedmiotem roszczenia moralnego i których podjęcie uzależnione jest jedynie od woli danej osoby¹⁹. J. Kosiewicz wyróżnia z kolei sześć możliwych interpretacji tej zasady broniąc poglądu, że wartości moralne są zewnętrzne w stosunku do sportu, a od wartości *fair play* ważniejsza jest zasada *good* lub *professional play* zalecająca uwzględnienie i wykorzystanie określonych przepisów i regulaminów gry do osiągnięcia założonego celu²⁰. Z kolei Tomasz Michaluk, krytykując wywodzenie zasady *fair play* z etosu rycerstwa, traktuje ją jako formę imperatywu kategorycznego, trwałą dyspozycję podmiotu do pewnych zachowań w przeciwieństwie do określonych regulaminem zasad, które mogą zostać naruszone w jej imieniu. Uważa, że *fair play* umożliwia wyjście poza umowność widowiska sportowego, jest „przełamaniem zasad gry, momentem powrotu do rzeczywistości *nie-sportowej*, uchYLENIEM umownej rozgrywki w obliczu sytuacji podlegającej pod nadrzędny system aksjologiczny zawodnika, w którym celem samym w sobie jest inna istota ludzka, a nie zwycięstwo w zawodach”²¹.

¹⁸ Zob. np. Lis J., Olszański T., *Czysta gra*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1984; Żukowska Z. (red.), *Fair play. Sport. Edukacja*, Warszawa 1996; Krawczyk Z., *Kategorie etyki sportu* [w:] Żukowska Z. (red), 1996, dz. cyt., s. 23–27; Zuchora K., *Edukacja olimpijska. Ku wspólnym wartościom*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Heliodor, Warszawa 2006; oraz cytowane już prace J. Lipca i B. Misiuny.

¹⁹ Por. Przyłuska-Fischer A., Misiuna B., 1993, dz. cyt., s. 34–36.

²⁰ Kosiewicz J., dz. cyt., s. 70.

²¹ Michaluk T., *Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu*, Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Wrocław 2011, s. 128.

Problematyka bioetyczna

Współcześnie na plan pierwszy problematyki etycznej sportu i olimpizmu wysuwają się zagadnienia moralne związane z postępowaniem nauk biologicznych i medycznych, które tradycyjnie rozważane były w ramach refleksji bioetycznej. Przykładem może być dyskusja nad etycznymi aspektami doskonalenia zdolności poznawczych i fizycznych człowieka toczona w ramach tzw. *ethics of enhancement*, debata na temat aksjologicznego uwikłania pojęcia zdrowia i wizji idealnego ciała ludzkiego, a także rozważanie etycznych implikacji przyjmowanych w teorii kultury fizycznej i sportu koncepcji filozoficznych człowieka. W odniesieniu do sportu dotyczy to przede wszystkim oceny moralnej dopingu, zwłaszcza dopingu genetycznego, refleksji na temat powinności człowieka wobec własnego ciała (tzw. etyka ciała), etycznych aspektów sportu osób niepełnosprawnych oraz granic instrumentalnego traktowania ciała²².

Należy podkreślić, że teoretyczna analiza ciała w kategoriach aksjologicznych była od czasów Floriana Znanieckiego²³ przedmiotem rozważań w polskiej myśli humanistycznej. Na szczególne podkreślenie zasługuje wkład Zbigniewa Krawczyka, który dużo miejsca w swojej pracy badawczej poświęcił analizie instrumentalnych i autotelicznych wartości ciała oraz wzorom kultury somatycznej²⁴.

Uwagi końcowe

Na ostateczny kształt tego rozdziału niewątpliwie wpływ miały trudności związane z dotarciem do źródeł bibliograficznych. Etyka sportowa i olimpijska, a także filozofia sportu traktowane są zazwyczaj jako sfery izolowane od pozostałej problematyki filozoficznej i nie doczekały się do tej pory należnego im miejsca w opracowaniach bibliograficznych i teoretycznych. Jak zauważa Wojciech

²² Zob. np. Pawłucki A., *Wychowanie fizyczne jako wychowanie do wartości ciała* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Wychowawcze aspekty sportu*, Salezjańska Organizacja Sportowa, Warszawa 1993, s. 49–66; Przyłuska-Fiszer A., *Granice instrumentalnego traktowania ciała* [w:] Z. Krawczyk, J. Kosiewicz, K. Piłat (red.), *Sport w procesie integracji europejskiej*, Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa 1998, s. 261–268; Stępnik A., *Ku przyszłości: doping genowy a tożsamość ciała* [w:] Dziubiński Z., Jankowski K.W. (red.), *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Akademia Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego w Warszawie, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2009; Bany P., *Etyka ciała i jej wkład do filozoficznych rozważań o sporcie* [w:] Kosiewicz J., Bany P., Piątkowska M., Żyśko J. (red.), *Nauki społeczne wobec sportu powszechnego*, Wydawnictwo BK, Warszawa 2010, s. 105–115.

²³ Znaniecki F., *Upadek cywilizacji zachodniej*, Komitet Obrony Narodowej, Poznań 1921.

²⁴ Krawczyk Z., *Ciało jak fakt społeczno-kulturowy* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Socjologia kultury fizycznej*, Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa 1995, s. 93–111.

Lipoński: „Nic dziwnego, że historycy etyki nie uwzględniają zagadnień moralnych sportu, skoro nie mogą ich znaleźć w opracowaniach teoretycznych, a odpowiednia problematyka żyje głównie w dalekiej od ideałów praktyce sportu”²⁵. Nie jest to zjawisko charakterystyczne jedynie dla polskiej literatury filozoficznej. Zjawisko sportu i olimpizmu jest, jego zdaniem, ignorowane w historiografii uniwersalnej oraz w dziełach specjalistycznych z zakresu historii literatury, sztuki, filozofii i pedagogiki, a „bogactwo publikacji etycznych, pozostających w specjalistycznym obrębie sportu, każe postawić pytanie, dlaczego (...) kwestie moralne sportu tak słabo przenikają do etyki uniwersalnej?”²⁶.

Bibliografia

- Bany P., *Etyka ciała i jej wkład do filozoficznych rozważań o sporcie* [w:] Kosiewicz J., Bany P., Piątkowska M., Żyśko J. (red.), *Nauki społeczne wobec sportu powszechnego*, Wydawnictwo BK, Warszawa 2010, s. 105–115.
- Dziubiński Z., *Sport w perspektywie św. Jana Pawła i św. Jana Bosko*, Akademia Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2017.
- Keating J., *Sportsmanship as a Moral Category*, *Ethics*, 1964, vol. LXXV, nr 1, s. 25–35.
- Kotarbiński T., *Z zagadnień ogólnej teorii walki* [w:] tenże, *Mysli o działaniu*, Warszawa 1957, s. 574.
- Kosiewicz J., *Moralność i sport*, Wydawca: Międzynarodowe Towarzystwo Nauk Społecznych o Sporcie, Warszawa 2016.
- Kosiewicz J., *Sport – In Praise of Doping on its Usefulness and Necessity*, *Physical Culture and Sport. Studies and Research*, 2018, vol. LXXXVI, s. 5–17.
- Kowalczyk S., *Elementy filozofii i socjologii sportu*, Lublin 2010.
- Kuczyński J., *Play as Negation and Creation of the World, Dialectics and Humanism*, The Polish Philosophical Quarterly, 1984, vol. XI, nr 1. Polish Academy of Sciences, Committee for Philosophical Sciences, Institute of Philosophy and Sociology.
- Krawczyk Z., *Ciało jak fakt społeczno-kulturowy* [w:] Krawczyk Z. (red.), *Socjologia kultury fizycznej*, Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa 1995, s. 93–111.
- Krawczyk Z., 1996, *Kategorie etyki sportu* [w:] Żukowska Z. (red), *Fair play. Sport. Edukacja*, Warszawa, s. 23–27.
- Lipiec J., *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
- Lipiec J., *Filozofia olimpizmu*, Polskie Wydawnictwo Sportowe Sprint, Warszawa 1999.
- Lipiec J., *Pożegnanie z Olimpią*, Wydawnictwo FALL, Kraków 2007.
- Lipiec J., *Sympozjon olimpijski*, Wydawnictwo FALL, Kraków 2014.
- Lipiec J., *Homo olimpicus*, Wydawnictwo FALL, Kraków 2017.
- Lis J., Olszański T., *Czysta gra*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1984.
- Lipoński W., *Nieobecność sportu i olimpizmu w historiografii uniwersalnej* [w:] Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, 2016, t. XV, nr 4, s. 13–31.

²⁵ Lipoński W., *Nieobecność sportu i olimpizmu w historiografii uniwersalnej* [w:] Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, 2016, t. XV, nr 4, s. 13–31, s. 28.

²⁶ Tamże, s. 27. Warto dodać na marginesie, że choć zgadzam się z opinią Lipońskiego, że opracowania z zakresu etyki ogólnej nie uwzględniają etyki sportowej, to uważam, że zarzut dotyczący niedostrzegania etyki sportu przez Marię Ossowską jest nieuzasadniony.

- Michaluk T., *Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu*, Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Wrocław 2011.
- Ossowska M., *O pewnych przemianach etyki walki*, Książka i Wiedza, Warszawa. 1957
- Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Pawłucki A., *Wychowanie fizyczne jako wychowanie do wartości ciała* [w:] Dziubiński Z. (red.), *Wychowawcze aspekty sportu*, Salezjańska Organizacja Sportowa, Warszawa 1993, s. 49–66.
- Przyłuska-Fiszer A., Misiuna B., *Etyczne aspekty sportu*, Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa 1993.
- Przyłuska-Fiszer A., *Granice instrumentalnego traktowania ciała* [w:] Krawczyk Z., Kosiewicz J., Piłat K. (red.), *Sport w procesie integracji europejskiej*, Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa 1998, s. 261–268.
- Rudniański J., *Elementy prakseologicznej teorii walki: z zagadnień kooperacji negatywnej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.
- Stępnik A., *Ku przyszłości: doping genowy a tożsamość ciała* [w:] Dziubiński Z., Jankowski K.W. (red.), *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Akademia Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego w Warszawie, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2009.
- Urbankowski B., *Etyka i mitologia sportu* [w:] Krawczyk Z. (red.), *Sport i kultura*, Warszawa 1981, s. 140.
- Zdebska H., *Istota i wartości zespołowych gier sportowych*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Kraków 2008.
- Ziemilski A., *Sport stadionów a rzeczywistość społeczna. Hipotezy i wątpliwości*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1964, nr 4, s. 134–146.
- Znaniенcki F., *Upadek cywilizacji zachodniej*, Komitet Obrony Narodowej, Poznań 1921.
- Zuchora K., *Edukacja olimpijska. Ku wspólnym wartościom*, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, Heliodor, Warszawa 2006.
- Żukowska Z. (red.), *Fair play. Sport. Edukacja*, Warszawa 1996.

Alicja Przyłuska-Fiszer

Profesor filozofii, bioetyk, kierownik Katedry Psychospołecznych Podstaw Zdrowia i Rehabilitacji oraz Zakładu Bioetyki i Problemów Społecznych Medycyny na Wydziale Rehabilitacji Akademii Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego w Warszawie. Główne przedmioty zainteresowań naukowych: bioetyka, etyka badań naukowych, etyka normatywna. Opublikowała cztery monografie: z B. Misiuną *Etyczne aspekty sportu* (1993), *Aspekty etyczne sporu o przerywanie ciąży* (1997), *Niepełnosprawność jako przedmiot refleksji bioetycznej* (2013), z Z. Starowiczem i J. Stusińskim *Normy i kontrowersje etyczne w seksuologii* (2015) oraz 60 artykułów i rozdziałów w czasopismach i monografiach naukowych dotyczących etycznych i filozoficznych problemów sportu, medycyny i rehabilitacji. Członek Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN (2011–2019), członek-założyciel Polskiego Towarzystwa Bioetycznego. Zaangażowana w działalność organizacyjną na rzecz uczelni: prodziekan ds. nauki na Wydziale Rehabilitacji (1999–2005), prorektor ds. studenckich (2005–2008), rektor AWF (2008–2012). Obecnie kieruje Senacką Komisją ds. Etyki Badań Naukowych AWF w Warszawie. Jest członkiem Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, członkiem Rady Fundacji Rektorów Polskich oraz członkiem Komisji Organizacyjnej i Legislacyjnej KRASP.



Aleksander Ronikier

Medycyna i nauki społeczne wobec myśli i praktyki olimpijskiej

Medicine and social sciences towards Olympic thought and practice

A B S T R A C T

The Olympic movement has financial and organizational capabilities for shaping healthy social behaviour and counteracting pathologies in sport. Sports medicine is one of the areas that should be used to limit health (life) loss by athletes. Its beginnings in Poland date back to 1924, Lwów and Marian Franke. The impact of physical activity on the human body was studied by Włodzimierz Missiuro (Poznań and Warsaw). The research in the field of sports medicine and the training of sports doctors, also for the needs of Olympic competition, before WW2 were conducted in the Warsaw Central Institute of Physical Education (CIWF). In the post-war period, there was a dynamic development of competitive sport and physical recreation. It was necessary to create a broader research base in physiology. Since the 1960s the beneficial effects of physical activity and the possibilities of using movement in therapy have been widespread. We can notice the role of rehabilitation of sports injuries and the development of physiotherapy and wellness. The importance of medical research in sport and scientific control of competitive training are still increasing.

Ruch olimpijski ze względu na swój potencjał wizerunkowy, materialny oraz uznanie i szacunek w świecie wraz z innymi organizacjami sportu światowego i europejskiego powinien, poza rywalizacją sportową na najwyższym poziomie, aktywnie włączać się w inne działania na rzecz sportu masowego, sportu osób z niepełnosprawnością, a nade wszystko promowaniu i popularyzowaniu sportu jako ważnego czynnika społecznej akceptacji i profilaktyki zdrowia. Świat olimpijski ma możliwości finansowe i organizacyjne na rzecz kształtowania prozdrowotnych zachowań społecznych i przeciwdziałania różnym patologiom w sporcie, w szeroko pojętej medycynie aktywności fizycznej. Jedną z dziedzin, która związana jest z rywalizacją olimpijską i powinna jej służyć, celem uniknięcia przypadków utraty zdrowia, czasami nawet życia przez sportowców – jest właśnie medycyna sportowa oraz nauki pokrewne na usługach wysokiego wyczynu sportowego.

Początki medycyny sportowej w Polsce sięgają okresu międzywojennego, kiedy we Lwowie w 1924 roku na Uniwersytecie Jana Kazimierza pod kierunkiem profesora Mariana Frankiego powołano Pracownię Sportowo-Lekarską przy Zakładzie Patologii Ogólnej i Doświadczalnej. W tym też czasie także problemy opieki medycznej nad sportowcami dostrzegła Rada Naukowa Wychowania Fizycznego powołana przez marszałka Józefa Piłsudskiego w 1927 roku. Rada, która obok zalecenia wprowadzenia teorii wychowania fizycznego jako nauki o zdrowiu i włączenie jej w programy kształcenia medyków w Polsce, zalecała także opiekę lekarską nad sportowcami, w tym nad olimpijczykami [1].

Pierwsze badania specjalistyczne nad wpływem sportu i wychowania fizycznego na zdrowie członków kadry narodowej sportowców polskich prowadzili lekarze Eleonora Reicher, Władysław Fuchs-Dybowski oraz Włodzimierz Missiuro, którego możemy uznać za twórcę polskiej fizjologii, w szczególności fizjologii wysiłku.

Pionierskie badania wpływu aktywności fizycznej na organizm ludzki przeprowadził profesor Włodzimierz Missiuro w Studium WF Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego oraz Centralnej Wojskowej Szkole Gimnastyki i Sportu przeniesionej w 1929 roku do Warszawy do pracowni doświadczalnej Rady Naukowej WF i Sportu oraz Zakładu Fizjologii nowo powołanego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (CIWF).

Można uznać, że właśnie w latach 20. XX w. powstawała teoria i praktyka medyczna badań także w sporcie olimpijskim. Obserwowano już wówczas wpływ treningu fizycznego na organizm ludzki, analizowano stany przetrenowania i reakcje zawodnicze podczas ekstremalnych obciążeń treningowych, które przecież występują często w rywalizacji olimpijskiej. W 1931 roku ukazuje się praca Profesora pt. *Trening a wysiłki sportowe i serce*, w której jako jeden z pierwszych w literaturze medycznej na świecie dostrzega, że zdolności adaptacyjne do wysiłku i poziom wydolności fizycznej zależą głównie od funkcji układu krążenia.

Profesor Włodzimierz Missiuro w 1927 roku na zlecenie PKOl-u organizuje Sekcję Lekarską, którą można uznać za prekursorkę Komisji Medycznej PKOl, której zadaniem jest stworzenie systemu opieki medycznej nad kadrą narodową Polski przygotowującą się do igrzysk olimpijskich 1928 roku zimowych w St. Moritz, letnich w Amsterdamie i później do kolejnych letnich igrzysk w Los Angeles w 1932 roku. W ramach tej opieki przeprowadzono wówczas badania selekcyjne młodzieży do sportu oraz ocenę stanu zdrowia uczestników wspomnianych igrzysk i zawodów narciarskich w Zakopanem. Obserwowano u zawodników wysiłkowe reakcje krążeniowo-oddechowe, hemodynamikę krążenia, arterioradiografię, zjawiska hipertrofii mięśnia sercowego u sportowców i konsekwencji fizjologicznych tego stanu. Potwierdzono występowanie bradykardii potreningowej i hipotonii krążeniowej. Prowadzono też obserwacje reakcji wysiłkowych układu oddechowego, pneumografię klatki piersiowej i analizy gazometryczne zużycia tlenu oraz jego wpływ na metabolizm wysiłkowy. W tych latach wprowadzone zostały do medycznej praktyki diagnostycznej sportu olimpijskiego testy czynnościowe wskazujące na stopień wydolności i sprawności fizycznej olimpijczyków.

Wspominając działalność profesora Włodzimierza Missiury należy uznać, że miał on największe zasługi w tworzeniu i organizowaniu opieki medycznej nad olimpijczykami, oraz pamiętać, że był to najwybitniejszy w Polsce lekarz i naukowiec zasłużony dla rozwoju medycyny sportu, fizjologii człowieka i fizjologii wysiłku. W owym czasie badania i szkolenia z zakresu medycyny sportu koncentrowały się w zbudowanym z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego słynnym CIWF-ie, a programowane one były w Rządowej Radzie Wychowania Fizycznego i Sportu [5].

Nie ma na świecie laboratorium fizjologicznego, które miałoby większe zasługi w badaniach fizjologii wysiłku, niż założone w 1927 roku na Uniwersytecie w Cambridge Harvard Fatigue Laboratory, którym kierował przez wiele lat profesor David Dill. Z tą datą rozpoczęła się w USA era niezwykle intensywnych badań nad wpływem różnych czynników (stres, środowisko, trening fizyczny, wiek) na reakcje wysiłkowe organizmu ludzkiego, także podczas niezwykle intensywnych wysiłków sportowych. W tym właśnie laboratorium przebywał i pracował naukowo w latach trzydziestych XX wieku Włodzimierz Missiuro. We współpracy z Davidem Dillesem prowadził tam badania nad podstawami teorii zmęczenia fizycznego i psychicznego, biochemią skurczów mięśniowych, mechanizmami hipertrofii mięśniowej i czynnikami wpływającymi na zmiany wydolności fizycznej. Profesor D. Dill za prace z tej dziedziny otrzymał w 1935 roku nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny. Wyniki tych badań, w których bardzo aktywnie uczestniczył profesor z Polski, zostały następnie wykorzystane w jego klasycznych podręcznikach pt. *Zmęczenie* oraz *Zarys fizjologii pracy*.

Zadziwia rozległość problematyki i metod badawczych stosowanych w tym laboratorium w odniesieniu do różnych czynników warunkujących wydolność osobniczą. Zespół pracowników realizował badania terenowe, badania w wojsku, sporcie olimpijskim, opracowywano aparaturę pomiarowo-kontrolną i prowadzono niezwykle intensywne szkolenia zespołów badawczych z całego świata w dziedzinie fizjologii pracy fizycznej i wysiłku sportowego. Lata pracy w tym laboratorium zapewniały pozycję naukową wielu badaczy i upowszechniały wiedzę z zakresu fizjologii wysiłku w wielu ośrodkach sportowych, w tym także przygotowani olimpijskich, i na uczelniach wychowania fizycznego na całym świecie [2].

W tym czasie stan wiedzy i medyczne możliwości diagnostyczne pozwalały w dużym uproszczeniu określić stan wydolności fizycznej kandydatów na olimpijczyków oraz ustalić, czy nie wykazują oni objawów przemęczenia spowodowanego nadmiernym treningiem sportowym. Na potrzeby sportu m.in. olimpijskiego prowadził te badania Profesor także wiele lat po wojnie. W 1949 roku podczas narciarskiego Pucharu Świata w Zakopanem przy współpracy z dr. Kazimierzem Cybertowiczem analizował zmiany morfologii krwi w wysiłku, odnotowując wzrost ilości erytrocytów i mniejszy limfocytów u sportowców. Te zmiany morfologii krwi w trakcie przygotowań sportowych powinny być brane pod uwagę w diagnozowaniu stanów przetrenowania i obniżenia zdolności wysiłkowych. Do końca życia w 1963 roku Profesor kierował Katedrą Fizjologii AWF i Akademii Medycznej w Warszawie, wychował grono wybitnych lekarzy medycyny sportowej w osobach profesorów Stanisława Kozłowskiego, Krystyny Nazar, Ireny Wojcieszak, Lecha Markiewicza, Ireneusza Malareckiego i in. O ich działalności w medycynie olimpijskiej wspomnę jeszcze w dalszej części opracowania [3].

Wracając do medycyny sportowej i obowiązków Komisji Lekarskiej PKOl okresu międzywojennego, dynamizm jej pracy nadał generał Stanisław Roupert. Przewodniczył on przez 13 lat Komisji Lekarskiej przy Radzie Naukowej WF i Sportu, był Prezesem PKOl-u w początkowych latach działania tej organizacji od 1919 do 1925 roku oraz pierwszym polskim członkiem MKOl-u w długim okresie lat 1931–1945. Należy pamiętać, że te bardzo ważne funkcje organizacyjne w polskim i międzynarodowym ruchu olimpijskim pełnił lekarz, który miał świadomość znaczenia medycyny w działalności sportowej polskiego ruchu olimpijskiego w początkowych latach jego istnienia w odrodzonym państwie polskim. W ramach współpracy olimpijskiej generał Stanisław Roupert uczestniczył w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles i podczas kongresu naukowego z okazji igrzysk wygłosił referat o organizacji wychowania fizycznego i sportu w Polsce. Dokonał on w latach 30. przeglądu stanu wyposażenia klinik medycznych na potrzeby medycyny sportu oraz dokonał rejestru lekarzy zajmujących się tą specjalizacją i czynnie zaangażowanych w opiece me-

dycznej nad członkami polskiej kadry narodowej. Uruchomiono w tym czasie kursy specjalistyczne z wiedzy na temat wpływu aktywności ruchowej na organizm ludzki oraz organizm sportowców poddanych intensywnemu treningowi fizycznemu. Kursy te miał w obowiązku organizować CIWF. Lekarze, którzy ukończyli takie szkolenia, mieli być kierowani do organizacji i klubów sportowych. Zainteresowania naukowe w sporcie wykorzystał dr Stanisław Rouppert w medycynie lotniczej budując w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich komorę niskich ciśnień. Współpraca ta stanowiła początki wzajemnego zainteresowania medycyny sportu i medycyny lotniczej, które mogą się w tych zakresach twórczo wspomagać, są przecież w wielu aspektach sobie bliskie (obserwowano zjawiska hipoksji, wysiłkowych zmian reakcji krążeniowych, wydolność człowieka w warunkach ekstremalnych, specjalistycznego żywienia i wspomagania w stanach mobilizacji ustrojowej), która przecież towarzyszy tak pilotom, jak i zawodnikom wysokiego wyczynu sportowego [4].

Z biegiem lat Polski międzywojennej medycyna sportowa zyskuje na znaczeniu, tuż przed wybuchem wojny powstaje Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych i organizowanie są zjazdy naukowe tej organizacji. W 10-lecie 1929–39 powstaje ponad 100 poradni sportowo lekarskich, trzykrotnie rośnie liczba sportowców poddanych systematycznym badaniom medycznym, zwiększa się dwukrotnie liczba aktywnych młodych ludzi uprawiających wyczynowo sport, co w oczywisty sposób przekłada się na popularność i poziom sportowy Polski, w tym także sportu olimpijskiego [1].

Udział odrodzonej Polski w igrzyskach olimpijskich okresu międzywojennego był bardzo skromny, sport wyczynowy i olimpijski nie stanowiły priorytetu władz, dlatego medycyna sportowa nie była odpowiednio doceniana. Działali już jednak wybitni lekarze, którzy interesowali się aspektami medycznymi sportu, doceniali konieczność rozwoju badań z zakresu diagnostyki medycznej procesów treningowych, w tym głównie fizjologii wysiłku, żywienia w sporcie, biomechaniki ruchu i urazowości sportowej. Do tych medyków możemy zaliczyć m.in. doktorów Władysława Dybowskiego, Józefa Mazurka, Kazimierza Rattingera czy Wacława Sidorowicza. Byli oni członkami kierownictwa polskich ekip sportowych na igrzyska olimpijskie w roli obserwatorów i osób odpowiedzialnych za zdrowie olimpijczyków. Do grona wybitnych lekarzy związanych w tamtych latach z ruchem olimpijskim możemy także zaliczyć profesor Wandę Czarnocką-Karpińską, wybitnego radiologa i jedną z twórców specjalizacji z zakresu medycyny sportowej w naszym kraju.

W 1929 roku, kiedy powołano do życia CIWF, jego głównym zadaniem było kształcenie nauczycieli i instruktorów wychowania fizycznego dla potrzeb wojska, natomiast małe było zainteresowanie Instytutu w kształceniu lekarzy dla potrzeb medycyny sportu i kontroli lekarskiej treningu sportowego. Szansą na zmianę tej sytuacji było powołanie w Instytucie na głównego lekarza uczelni

dr. Józefa Mazurka, który był założycielem Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Polsce. Polecono mu wówczas, aby zorganizował opiekę lekarską nad studentami i sportowcami zakładając im tzw. kartę zdrowia, umożliwiono także powołanie na uczelni przychodni sportowo-lekarskiej oraz zadbano o jej wyposażenie. W celu upowszechnienia wiedzy o medycznych konsekwencjach uprawiania sportu i wychowania fizycznego oraz o wpływie tych aktywności na zdrowie człowieka od 1929 roku ukazuje się „Przegląd Sportowo-Lekarski” (potem „Przegląd Fizjologii Ruchu”), rozpoczęto także publikację miesięcznika „Wychowanie Fizyczne”.

A w Europie działało już w tym czasie Międzynarodowe Towarzystwo Medycyny Sportowej i wielu lekarzy miało specjalizację z tej dziedziny (w Niemczech 1300 lekarzy). Pierwsi dyrektorzy CIWF (Władysław Osmolski, Zygmunt Gilewicz) byli lekarzami, powołano wówczas pismo „Medycyna Sportowa”. Doktorzy Kazimierz Rettinger i Witold Sidorowicz publikują w nim prace na temat organizacji opieki lekarskiej w sporcie, prób czynnościowych układu krążenia podczas wysiłku fizycznego. Do medycznej opieki nad sportem włączają się profesorowie Zygmunt Gilewicz, internista, rektor AWF, twórca teorii wychowania fizycznego, oraz Wiktor Dega, ortopeda, twórca polskiej i światowej rehabilitacji oraz założyciel Poradni Sportowo-Lekarskiej w Poznaniu.

Nie ulega wątpliwości, że początki szerszych badań w zakresie medycyny sportu i szkolenia lekarzy sportowych, także dla potrzeb rywalizacji olimpijskiej, tworzone były w warszawskim CIWF-ie. Założyciel i pierwszy dyrektor tego Instytutu dr Władysław Osmolski był jednym z założycieli PKOl-u, kierownikiem polskiej ekipy olimpijskiej na zimowych igrzyskach w Chamonix w 1924 roku, wiceprezesem Rady Naukowej Wychowania Fizycznego i Sportu, na posiedzeniu której w 1927 roku zgłosił właśnie projekt powołania uczelni sportowej w Warszawie. W 1930 roku założył czasopismo „Wychowanie Sportowe i Wojskowe” zgodnie z założeniami programowymi i zadaniami edukacji akademickiej CIWF-u. Już w latach 20. jako jeden z pierwszych lekarzy zgłaszał potrzebę opieki medycznej nad sportowcami oraz wbrew opiniom większości kardiologów udowadniał, że racjonalnie prowadzony, nawet ciężki trening sportowy nie jest szkodliwy dla zdrowia i powinien być odpowiednio planowany i kontrolowany. Był współautorem podręcznika akademickiego *Medycyna sportowa*, jednego z pierwszych podręczników z tej dziedziny w Polsce, i opracował w nim rozdział na temat *Podstaw biologicznych ćwiczeń ruchowych*. W tym okresie osobą, która niezwykle aktywnie i kreatywnie przyczyniła się do rozwoju tej dziedziny była dr Eugenia Lewicka, lekarka marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzięki bliskim kontaktom z nim rozwinęła badania naukowe i formy organizacyjne polskiej medycyny sportowej. Propagowała wiedzę na temat zdrowotnych aspektów aktywności fizycznej, przyrodolecznictwa i konieczność medycznej opieki na sportowcami. Uczestnicząc w Kongresie Olim-

pijskim w Pradze, przeniosła z jego posiedzeń do Polski zalecenia na temat ważności medycyny sportowej zarówno w sporcie, jak i szeroko pojętej profilaktyce zdrowia. W warszawskim Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego z jej inicjatywy wspomniana Rada Naukowa zaleciła powołanie specjalistycznej pracowni badawczej wychowania fizycznego i sportu, głównie w celu prowadzenia badań nad wpływem intensywnego wysiłku treningowego na organizm sportowca. Lekarzem naczelnym w CIWF-ie i późniejszym AWF-ie był wspomniany dr Józef Mazurek, który był także lekarzem ekipy olimpijskiej na zimowych igrzyskach w St. Moritz, pełniąc zarazem funkcję dyrektora Państwowego Zakładu Higieny. Fakt ten może dowodzić, że w ówczesnej Polsce dokonywano konsolidacji instytucji zajmującej się zdrowiem i stanem higienicznym kraju [6].

Warto zauważyć, że profesjonalne, wnikliwe badania stanu zdrowia i wydolności sportowców i olimpijczyków w Polsce dotyczyły w początkowym okresie rozwoju medycyny sportowej głównie zawodników dyscyplin zimowych. Fakt ten był chyba związany z tym, że w tym czasie w Polsce mogły się odbywać na poziomie europejskim i światowym głównie zimowe zawody Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) w Zakopanem. Początki tych badań dotyczyły głównie motorycznej diagnostyki czynnościowej, prostych badań wydolnościowych oraz wysiłkowych reakcji układu krążenia. Rozwijane też były badania uwarunkowań morfologicznych rozwoju fizycznego kandydatów do sportu, opisywane w wielu pracach wybitnych polskich antropologów. Dziedzina ta nie wymagała wysoce specjalistycznej aparatury medycznej, na zakup której biedne instytucje naukowe w Polsce w tym okresie nie mogły sobie pozwolić.

Szeroko pojęta opieka nad sportem wyczynowym, w tym olimpijskim, obejmuje wiele dziedzin i grup sportowych. Warto zatem wspomnieć o dr. Gustawie Szulcu, który współpracując z profesorem Włodzimierzem Missiurą, powołał w 1929 roku „Przegląd Sportowo-Lekarski” i publikował w nim prace na temat zasad żywienia w sporcie i wychowaniu fizycznym. W 1933 roku obserwowano także wpływ wysiłku na krzepliwość krwi i odruchy okołosercowe, co można uznać za niezwykle pionierskie doniesienia kardiologii klinicznej, bowiem obecnie wiemy, że najczęstszą przyczyną nagłych zgonów sportowych i przeciwwskazań do uprawiania wyczynowo sportu są właśnie problemy związane z funkcją i morfologią pracy układu krążenia. W latach 30. do diagnostyki medycznej w sporcie włączono elektrokardiografię, a dr Ryszard Trzaskowski publikuje pracę na temat zmian powysiłkowych w EKG w zależności od stopnia wytrenowania [1].

Uprawianie sportu wyczynowego związane jest w dużym stopniu z niebezpieczeństwem urazów aparatu ruchu, które najskuteczniej diagnozują i leczą ortopedzi. W okresie międzywojennym problemami urazowości w sporcie, ortopedią i traumatologią sportową zainteresowali się wielcy chirurdzy i ortopedzi szkoły poznańskiej w osobach profesorów Ireneusza Wierzejewskiego i Adolfa

Wojciechowskiego, a w zakresie rehabilitacji pourazowej Wiktora Degi, twórcy polskiej szkoły rehabilitacji i założyciela w 1930 roku poradni sportowo-lekarskiej w Poznaniu. Doktor Adolf Wojciechowski specjalizuje się w chirurgii kostno-stawowej i ogłasza w „Chirurgii Narządu Ruchu i Ortopedii” pracę pt. *Chirurgia sportu. Jej istota i cele*. Po przeniesieniu służbowym do Warszawy, Adolf Wojciechowski kierował Zakładem Anatomii i Mechaniki Ruchu CIWF, co można uznać za początki biomechaniki sportu, tak rozwijanej w latach późniejszych w kontroli przygotowań olimpijskich.

Wielu tych wybitnych lekarzy związanych z opieką medyczną nad sportem i dostrzegających potrzebę rozwoju wraz ze sportem światowym opieki medycznej i badań naukowych z tego zakresu przeżyło wojnę i w pierwszej kolejności organizowało leczenie licznej populacji ludzi z urazami wojennymi, żołnierzy wracających z frontu, a także w nowej sytuacji ustrojowej medycynę sportową w odrodzonej Polsce. Profesor Wanda Czarnocka-Karpińska w początkach lat 50. prowadziła badania i obserwacje radiologiczne serca zmieniającego się morfologicznie po wysiłku fizycznym, a także zmiany obrazu czynnościowego układu szkieletowego u sportowców. Profesor dostrzegała istotne znaczenie wysiłkowej diagnostyki kardiologicznej i wprowadzała jej zasady do poradni sportowo-lekarskich w ocenie stanu zdrowia i wydolności sportowców najwyższego wyczynu.

W dziedzinie antropologii mamy także w Polsce przykłady współpracy ze sportem olimpijskim. Profesor Jan Mydlarski już w 1929 roku dokonał charakterystyki antropologicznej uczestników międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem i opublikował te dane w „Przeglądzie Sportowo-Lekarskim”. W 1934 roku Profesor organizował Zakład Antropologii na warszawskim CIWF-ie, będąc jednocześnie profesorem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego i jednym z twórców Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, niezwykle prestiżowej organizacji naukowej w Polsce obok Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk.

Dr Janina Dybowska – antropolog sportowy, wraz z mężem współtworzyła Poradnię Sportowo-Lekarską we Lwowie i prowadziła badania antropologiczne uczestników igrzysk 1928 roku w Amsterdamie. Lekarskie małżeństwo państwa Dybowskich brało udział w pierwszym Kongresie FIMS (Międzynarodowej Federacji Medycyny Sportu), gdzie wygłosili referat programowy na temat roli badań lekarskich na potrzeby wychowania fizycznego i sportu. Założenia tych działań stanowiły w Polsce podstawy późniejszej specjalizacji z zakresu medycyny sportu. Dr Władysław Dybowski został podczas tego kongresu członkiem tej federacji aż do wybuchu wojny [7].

Zakład i późniejsza Katedra Antropologii pod kierunkiem profesor Haliny Milicerowej, Janusza Charzewskiego i Macieja Składa włączyła się w CIWF-ie i powojennym AWF-ie bardzo aktywnie w szeroki program badawczy i apli-

kacyjny na temat wpływu wysiłku fizycznego na zmiany w budowie morfologicznej organizmu człowieka, udział w tym rozwoju czynników genetycznych i środowiskowych; dokonywano wówczas morfologicznej selekcji młodzieży do danej dyscypliny sportu, stworzono kryteria zespołów typologicznych przewidywanego rozwoju fizycznego dzieci, tak potrzebnych w selekcji sportowej.

Po II wojnie światowej w odradzającym się po traumie wojennej świecie rośnie zainteresowanie sportem, w tym także olimpijskim, który staje się ważną częścią rywalizacji politycznej dwóch wielkich bloków politycznych. Aby osiągnąć sukcesy sportowe na igrzyskach olimpijskich, trzeba rozwinąć i zbudować ogromne zaplecze nie tylko szkoleniowe, bazowe i selekcyjne dla sportu, ale w głównej mierze instytucje naukowe, wspomagające przygotowania sportowe. Jedną z najważniejszych składowych tego zaplecza naukowego jest bez wątpienia medycyna sportowa. Jej początki w odrodzonej Polsce organizuje wspomniany profesor Włodzimierz Missiuro, tworząc Centralną Przychodnię Sportowo-Lekarską; wraz z nim dr Waław Sidorowicz współtworzy poradnictwo sportowo-lekarskie i od 1948 roku prezesuje Stowarzyszeniu Lekarzy Sportowych i jest lekarzem naczelnym AWF. Działalność medyczną i diagnostyczną w opiece nad sportem olimpijskim rozpoczyna dr W. Sidorowicz już w 1936 roku, gdzie jako asystent dr. Kazimierza Rettingera opiekuje się lekarsko polską ekipą olimpijską. Po wojnie jest lekarzem ekip olimpijskich na igrzyskach 1952 roku w Helsinkach oraz w 1960 roku w Rzymie. W dorobku naukowym i metodycznym dr. Waław Sidorowicza odnotowujemy dalsze rozwinięcie zasad w poradnictwie sportowo-lekarskim, prowadzi on także obserwacje nad cechami zdrowego trybu życia, fizjologicznych stanów przetrenowania i przemęczenia. Szczególnie wizjonerskie i nowatorskie były jego badania nad procesami tzw. „successfulating”, czyli czynników wpływających na zdrowe starzenie się społeczeństwa. Obecnie wiemy, na podstawie wielu badań i zasad profilaktyki zdrowia, że aktywność fizyczna pełni w tym procesie rolę pierwszoplanową, czyniąc osoby w podeszłym wieku zdrowszymi, bardziej wydolnymi i sprawnymi fizycznie, co czyni coraz liczniejszą populację naszych rodaków niezależną osobniczo i zmniejsza koszty opieki zdrowotnej [8].

W okresie powojennym jednym z pierwszych ortopedów zajmującym się urazami sportowymi był profesor Stefan Łukasik, który w reaktywowanym Stowarzyszeniu Lekarzy Sportowych w 1948 roku zajmował się problemami traumatologii i ortopedii sportowej, równocześnie pełniąc funkcję w kierownictwie tego Stowarzyszenia. Brał on udział w kongresach medycyny sportowej w NRD w 1955 roku i Luksemburgu w 1956 roku. W tym czasie Profesor napisał podręczniki *Urazy stawów w sporcie* oraz *Przyczyny urazów narządu ruchu*. Profesor S. Łukasik prowadził też bardzo aktywną działalność edukacyjną, kierując Katedrą Medycyny Sportowej na warszawskim AWF-ie, gdzie kształcił lekarzy sportowych oraz przygotowywał przyszłych nauczycieli wychowania

fizycznego, instruktorów i trenerów do pracy w sporcie wyczynowym. W katedrze tej zatrudniony został dr Henryk Soroczko, opiekujący się piłkarzami warszawskiej Legii oraz kadrą olimpijską w piłce nożnej za czasów jej największych sukcesów sportowych, upowszechniając wiedzę na temat przyczyn i rodzajów najczęstszych urazów aparatu ruchu w tej dyscyplinie sportu. Pracuje tam również dr Olgierd Łada-Zabłocki, wieloletni opiekun kadry narodowej w koszykówce męskiej za czasów jej olimpijskich startów na igrzyskach olimpijskich w Rzymie, Tokio i Meksyku, upowszechniając wiedzę na temat współpracy trenera z lekarzem w całorocznym treningu sportowym. Wybitnym ortopedą, który swoją wiedzę i praktykę kliniczną włączył do medycyny sportu, jest profesor Artur Dziak, wieloletni opiekun zawodników kadry olimpijskiej, współautor wraz z profesorami Krystyną Nazar i Anną Jeger obszernego i bardzo współczesnego podręcznika *Medycyna sportowa*.

Z ortopedią i traumatologią sportową nierozłącznie związana jest rehabilitacja ruchowa oraz systemy kształcenia i praktyk zawodowych najważniejszych specjalistów z tej dziedziny, jakimi są fizjoterapeuci i instruktorzy odnowy biologicznej. Bardzo liczne ich grono pracuje w sporcie olimpijskim i trudno sobie obecnie wyobrazić sukces sportowy bez udziału tych ludzi. Warto zatem wspomnieć w kilku słowach o genezie i stanie aktualnym rehabilitacji i fizjoterapii sportowej w Polsce.

Paradygmat kompleksowej rehabilitacji jest nierozzerwalnie związany z działaniami i doświadczeniami profesorów Wiktora Degi w Poznaniu oraz Mariana Weissa w podwarszawskim Konstancinie. U jego źródeł kryją się zatem zdarzenia i fakty, które napotykali na swojej drodze ci wybitni lekarze w specjalności ortopedii i rehabilitacji medycznej.

Na rozwój rehabilitacji w Polsce i na świecie miał wpływ postęp naukowo-techniczny w dziedzinie medycyny, a zwłaszcza – z początkiem XX wieku – w ortopedii i traumatologii. Na gruncie nowoczesnej, zhumanizowanej ortopedii doskonalono z jednej strony metody operacyjne i sprzęt zaopatrzenia ortopedycznego, a z drugiej strony konsekwentnie poszukiwano również naturalnych, fizjologicznych i nieinwazyjnych metod postępowania ortopedycznego. W ten nurt wpisywał się profesor Wiktor Dega, który bardzo szybko zauważył, że rehabilitacja jest procesem niezastąpionym, integralnie związanym z procesami leczenia i profilaktyki schorzeń, w tym także urazów sportowych.

Ważnym doświadczeniem było pełnienie przez Wiktora Degę obowiązków lekarza przy Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego, którego ówczesnym dyrektorem był profesor Eugeniusz Piasecki. Przez dziesięć lat od 1926 roku doktor Wiktor Dega opiekował się sportowcami od strony ortopedyczno-urazowej. Dzięki temu poznał praktyczny wymiar sportu, a poczynione obserwacje skłaniały go do refleksji, że rehabilitacja i jej część fizjoterapia są niezbędne w kontroli wyczynowego treningu sportowego.

W jakim stopniu paradygmat rehabilitacji kompleksowej jest nadal inspirujący w sferze badawczej, można się łatwo przekonać śledząc współczesną literaturę naukową, w tym podręczniki, monografie i czasopisma naukowe z różnych dziedzin medycyny, ale zawsze w swoich treściach uwzględniające rolę stosowania rehabilitacji po okresie szpitalnego czy ambulatoryjnego leczenia pacjentów różnych schorzeń. Obserwujemy na tym polu niezwykle pracowitość badaczy, którzy w swoich projektach i publikacjach łączą najnowszą wiedzę z szeregu pozornie bardzo oddalonych od siebie dziedzin (żeby wspomnieć tylko o psychologii, fizjologii, biomechanice, inżynierii, fizyce, informatyce), także wykorzystywanych w sporcie. Jako przykład można przywołać prace nad ustaleniem funkcjonalnej skali oceny zdrowia i stanów przeciążeń ustrojowych, skomplikowane badania nad treningiem izokinetycznym z wykorzystaniem wysoce specjalistycznej aparatury (np. Biodex system). Efekty tak intensywnych i często przełomowych badań bezpośrednio lub pośrednio przekładają się na rozwiązania praktyczne w rehabilitacji. Wśród nich można wymienić nieustanne udoskonalanie sprzętu i zaopatrzenia ortopedyczno-rehabilitacyjnego, także w leczeniu urazów sportowych, prowadzenie szeregu programów profilaktycznych (choćby dotyczących wad postawy) czy wciąż wzrastającą popularność nowoczesnych metod neurokinezyologicznych w kinezyterapii.

Z rehabilitacją i jej osiągnięciami w procesie leczenia i profilaktyki zdrowia blisko związany jest sport osób z niepełnosprawnością. Zasadniczym celem tej aktywności jest poszerzenie i uatrakcyjnienie procesu rehabilitacji tych osób, dając im możliwość aktywności sportowej na najwyższym poziomie, na jaki pozwala upośledzenie ich funkcji fizjologicznych, morfologicznych czy umysłowych. Ruch sportowy osób z niepełnosprawnością reprezentowany jest przez Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski (International Paralympic Committee), a przecież organizacja ta jest pełnoprawnym członkiem rodziny olimpijskiej i ma prawo oczekiwać ze strony PKOl-u uznania i pomocy także w zakresie opieki medycznej.

Dużym znaczeniem dla rozwoju badań sportowo-lekarskich w sporcie osób z niepełnosprawnością było powołanie w 1998 roku Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego (PKPar). Członkowie Komitetu już u progu swojej działalności włączyli się do programów przygotowań igrzysk paraolimpijskich w Sydney (2000), Salt Lake City (2002), a potem i w następnych edycjach tych igrzysk, cieszących się dużym zainteresowaniem społecznym i rozgrywanych 2 tygodnie po igrzyskach osób zdrowych na tych samych obiektach olimpijskich.

W podręcznikach medycyny sportowej z XX wieku nie można było się spotkać z tematyką dotyczącą sportu niepełnosprawnych. Jedynie w podręczniku *Disability Sport* poruszony został problem znaczenia medycyny sportowej dla osób z niepełnosprawnością. Z początkiem natomiast obecnego stulecia w podręcznikach poświęconych medycynie sportowej pojawiły się wzmianki

o tej problematyce i całe rozdziały jej poświęcone. W 2011 roku ukazała się publikacja, w której kompleksowo omówiono rolę medycyny sportowej oraz nauki w sporcie paraolimpijskim *The Paralympic Athlete* [8].

Początki rozwoju polskiego sportu osób z niepełnosprawnością – w tym rywalizacji paraolimpijskiej – związane były przede wszystkim z aktywnością sportową funkcjonującą na poziomie rehabilitacji i rekreacji, a tylko nieliczne osoby z niepełnosprawnością próbowały iść drogą sportu kwalifikowanego. Zebrani w ośrodkach rehabilitacyjnych oraz zakładach leczniczo-wychowawczych niepełnosprawni pozostawali pod opieką lekarzy oraz rehabilitantów w nich pracujących. W pewnych dyscyplinach sportu, takich jak jeździectwo, łucznictwo oraz strzelectwo, dysfunkcje ze strony narządu ruchu nie uniemożliwiały danej osobie aktywności wyczynowej na poziomie zdrowych olimpijczyków i dlatego ci pojedynczy zawodnicy z Polski startowali wraz z pełnosprawnymi na zawodach różnego szczebla, łącznie z igrzyskami olimpijskimi. Przykładem jest łucznik Tomasz Leżański – członek ekipy na igrzyskach w Monachium w 1972 roku, gdzie walczył o medale olimpijskie, a w Atlancie (1996), Sydney (2000), Atenach (2004) oraz Pekinie (2008) – startował w igrzyskach paraolimpijskich. Innym zawodnikiem tej samej dyscypliny jest Wojciech Szymańczyk – uczestnik igrzysk olimpijskich w Montrealu w 1976 roku i paraolimpijskich w Arnheim w 1980 roku.

Ważnym wydarzeniem – z punktu widzenia medycznego – dla polskiego sportu osób z niepełnosprawnością okazały się igrzyska paraolimpijskie w Atlancie w 1996 roku. Po raz pierwszy podczas trwania zawodów reprezentacji naszego kraju towarzyszył lekarz specjalista medycyny sportowej – profesor Romuald Lewicki oraz masażysta – mgr Wiesław Król. Należy podkreślić, iż fakt ten stał się regułą w kolejnych igrzyskach paraolimpijskich.

Sukcesy wielu reprezentacji olimpijskich (a nawet zwycięstwa w klasyfikacji ogólnej, np. ekipy dawnego NRD) zapewnia część kobiecej ekipy sportowych. W Polsce w okresie powojennym sportem kobiecym w aspekcie medycznym zajmowała się profesor Małgorzata Bulska w głównej Przychodni Sportowo-Lekarskiej, dbając o zdrowie ginekologiczne związane z uprawianiem sportu przez kobiety. Profesor M. Bulska była w kierownictwie polskiej ekipy olimpijskiej na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku. Wybitnym przedstawicielem medycyny, zajmującej się także problemami medycyny sportowej i sportu kobiet, była profesor Eleonora Reicher, internistka, reumatolog, współpracująca blisko z dydaktyką i praktyką lekarską w CIWF-ie, publikująca ciekawe prace o zdrowotnym wpływie ćwiczeń fizycznych na organizm kobiety. Na zjeździe lekarzy sportowych w Zakopanem w 1939 roku wygłosiła referat na temat serca sportowca i wpływu ćwiczeń fizycznych na układ krążenia.

Z biegiem lat w 1961 roku Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych powołuje Polskie Towarzystwo Medycyny Sportowej. Należy przyznać, że jedną z waż-

niejszych dziedzin medycyny i nauk biologicznych, które warunkują prawidłową kontrolę nad procesami treningu fizycznego i kształtują program treningowy, jest fizjologia wysiłku. Mieliliśmy w tej dziedzinie wielu wybitnych lekarzy sportowych, współpracujących blisko ze sportem olimpijskim.

Fizjologia wysiłku jest dziedziną wiedzy stosunkowo młodą. Wprawdzie już w starożytnej Grecji dostrzegano zdrowotne wpływy aktywności ruchowej, lecz dopiero w 1543 roku Andreas Vesalius opisuje w pracy *Struktura ciała ludzkiego* (*Structure of Human Body*) anatomicznie ciało człowieka i określa funkcje pewnych narządów, 30 lat później zaś Hieronymus Fabricius analizuje pracę mięśni, oceniając ich zaangażowanie w skurczu poprzez zmianę wyglądu i wielkości. W czasach końca XIX wieku niemożliwe było określenie metabolizmu skurczu mięśniowego czy budowy białek mięśniowych, lecz już w pierwszych latach XX wieku Walter Fletcher i Frederick G. Hopkins szukali zależności pomiędzy skurczem mięśniowym a wytwarzanym kwasem mlekowym, ogłaszając te badania w pracy *Lactic Acid in Amphibian Muscle*, opublikowanej w 1907 roku w znanym czasopiśmie „Journal of Physiology” [2].

W latach pięćdziesiątych w laboratorium profesora B. Christensena w Sztokholmie rozpoczyna pracę Per Olaf Astrand, koncentrując się na badaniach uwarunkowań wydolności fizycznej, wytrzymałości tlenowej i beztlenowej i szeroko rozumianego metabolizmu wysiłkowego. Profesor P.O. Astrand podjął współpracę ze słynnym centrum badań medycznych Karolinska Institutet w Sztokholmie, doprowadzając do przeprowadzenia fundamentalnych eksperymentów z zakresu wykorzystania wiedzy z fizjologii wysiłku w medycynie, leczeniu i diagnozowaniu wielu schorzeń (głównie układu krążenia i oddychania). Podsumowaniem wieloletniej działalności naukowej prof. P.O. Astranda jest wspaniały podręcznik fizjologii wysiłku *Textbook of Work Physiology* wydany w 1977 roku, który do dnia dzisiejszego stanowi biblię fizjologii pracy fizycznej, zawierającą podstawę wiedzy z tej dziedziny dla kolejnych pokoleń badaczy. Profesor był w Polsce na zaproszenie PKOl-u i w 2001 roku spotkał się z polskimi lekarzami kadry olimpijskiej wygłaszając wykład na temat opieki lekarskiej w sporcie i zagrożeń zdrowotnych związanych z brakiem kontroli medycznej nad treningiem sportowym. Z laboratorium profesora P.O. Astranda w Szwecji współpracowali przez lata wybitni polscy fizjologowie wysiłku w osobach profesorów Włodzimierza Missiury, Stanisława Kozłowskiego, Krystyny Nazar, Hanny Kaciuby-Uściłko i wykorzystali oni tę wiedzę później, także w medycznej opiece nad polskimi olimpijczykami. Uczony darzył środowisko polskich fizjologów ogromnym uznaniem i sympatią, podkreślając sukcesy polskiej fizjologii. Ta bliska współpraca dotyczyła w głównym zakresie klinicznych aspektów fizjologii wysiłku i wzbogaciła wiedzę medyczną o ważny czynnik profilaktyki zdrowia, jakim jest bez wątpienia odpowiednio dozowany wysiłek fizyczny.

Uczniami i współpracownikami profesora P.O. Astranda w Karolinska Institutet byli Bengt Saltin oraz Jonas Bergstrom. Ten ostatni jako pierwszy w 1966 roku wykonał biopsję mięśnia szkieletowego człowieka, otwierając nowy rozdział w badaniach biochemii skurczu mięśniowego.

Wraz z doskonaleniem technik pomiarowych, rozwojem metod badawczych fizjologia wysiłku, obok obserwacji reakcji całego organizmu, rozpoczyna dokładną penetrację zmian biologicznych zachodzących podczas wysiłku w pojedynczych komórkach różnych tkanek organizmu ludzkiego. Poszerza się wiedza o wysiłkowych reakcjach w komórkach mięśniowych, wątrobowych, zmianach przewodnictwa nerwowego, mechanizmach superkompensacji glikogenu, zmianach równowagi kwasowo-zasadowej pochodzenia zarówno mięśniowego, jak i oddechowego. Jednym słowem, wnিকamy coraz głębiej w organizm ludzki, odkrywając uwarunkowania komórkowe wydolności i wytrzymałości wysiłkowej zarówno doraźnej, jak i długotrwałej – rodzi się szeroko pojęta teoria adaptacji wysiłkowej i jej kliniczne znaczenie dla zdrowia osobniczego, a także w rywalizacji w sporcie olimpijskim. W osiągnięciach tych, znaczący był udział polskiej fizjologii i jej twórcy profesora Włodzimierza Missiury, którego główną pasją badawczą była właśnie fizjologia wysiłku.

Tyle w dużym skrócie można powiedzieć o podstawowych problemach badawczych fizjologii wysiłku na świecie, w których nauka polska zaznaczyła swoją obecność. Nie sposób wymienić wszystkich badaczy, którzy tworzyli i nadal tworzą pozytywny obraz polskiej fizjologii wysiłku fizycznego. Z pewnością za twórcę tej dziedziny w naszym kraju uznać należy wspomnianego wyżej profesora Włodzimierza Missiurę, który w czasach przedwojennych współpracował ze słynnym harwardzkim laboratorium fizjologii wysiłku profesora D. Dilla, a po wojnie organizował polską fizjologię, w tym ośrodki badawcze fizjologii pracy fizycznej w Akademii Wychowania Fizycznego i Akademii Medycznej w Warszawie. Z tych zakładów wywodzą się najbardziej znani polscy fizjologowie wysiłku w osobach profesorów: Stanisława Kozłowskiego (wieloletniego przewodniczącego PTMS), Krystyny Nazar, Lecha Markiewicza, Ireny Wojcieszak, Hanny Kaciuby-Uściłko, Ireneusza Malareckiego (opiekował się polską ekipą olimpijską na igrzyskach w 1964 roku w Meksyku i prowadził badania nad wpływem hipoksji na wydolność sportową, która przecież miała miejsce w tym mieście położonym na wysokości ponad 2000 m).

Znaczące osiągnięcia w tej dziedzinie mają również: Eligiusz Prejsler (Poznań), Marek Zatoń (Wrocław), Ryszard Kubica i Adam Klimek (Kraków), Bolesław Gwóźdź (Katowice), Jan Górski (Białystok), w wysiłkowej rehabilitacji kardiologicznej zaś Stanisław Rudnicki (Warszawa – Instytut Kardiologii). Wszyscy ci naukowcy współpracowali i opiekowali się naukowo poszczególnymi dyscyplinami sportu, badając okresowo zawodników także kadry olimpijskiej. Przez wiele lat przygotowaniemi olimpijskimi od strony medycznej kie-

rował dr Zdzisław Zajączkowski, doświadczenia tej pracy opisał w znanym podręczniku *Medycyna sportowa w zarysie*.

Wielkim uznaniem na świecie i zasłużoną sławą naukową cieszył się uczeń profesora Włodzimierza Missiury profesor Stanisław Kozłowski, którego podręcznik *Wprowadzenie do fizjologii klinicznej* – napisany wspólnie z profesorem Krystyną Nazar – uznać można za jeden z najlepszych na świecie opracowań z zakresu fizjologii wysiłku. Nie ma takiej drugiej książki, w której omówione byłyby wszystkie uwarunkowania zmian w organizmie człowieka pod wpływem pracy fizycznej i innych czynników środowiskowych. W wielu publikacjach opisywał Profesor rolę aktywności ruchowej w zachowaniu zdrowia i przywracaniu wydolności czy sprawności fizycznej człowieka nie tylko w sporcie, lecz także w rehabilitacji i rekreacji. W okresie powojennym najwartościowsze naukowo badania z zakresu fizjologii pracy fizycznej prowadził Zespół Fizjologii Pracy Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, kierowany właśnie przez profesora Stanisława Kozłowskiego. Znaną placówką z tej dziedziny jest także Zakład Fizjologii Instytutu Sportu, który powołany został właśnie w tym celu. Problematyką fizjologicznych aspektów wysiłku fizycznego zajmują się nieprzerwanie Katedry Fizjologii Człowieka Akademii Wychowania Fizycznego oraz Akademii Medycznych. Znaczące osiągnięcia badawcze służące medycynie sportu i opiece medycznej nad olimpijczykami uczeni polscy odnotowywali w zakresie takich zagadnień jak: badania mechanizmów zmęczenia (obserwacje elektromiograficzne, chro-naksjometryczne, biochemiczne); aktywacja układu nadnerczowego w wysiłku, gospodarka i superkompensacja węglowodanowa w treningu, metody oceny wydolności od strony fizjologicznej i biomechanicznej; zmiany krzepnięcia krwi podczas wysiłku. W zakresie rehabilitacji opisano czynniki determinujące wydolność osób z uszkodzeniem układu ruchu; wysiłkową rehabilitację kardiologiczną; mechanizmy fizjologiczne hipokinezy; wysiłki fizyczne w różnych warunkach środowiskowych (odwodnienie, wysokie temperatury, hipoksja, sposoby żywienia i in.); badania populacyjne wydolności fizycznej i obciążeń fizycznych w pracy zawodowej.

Z powyższego zestawienia widać, że osiągnięcia polskie w zakresie badań w fizjologii wysiłku dotyczyły w głównej mierze właśnie rehabilitacji i promocji zdrowia poprzez aktywność fizyczną, a nie sportu wyczynowego, gdzie nadal zaplecze naukowe tej dziedziny jest bardzo skromne. Fizjologia wysiłku w swojej krótkiej historii przechodziła określone etapy rozwoju, uwarunkowane stanem wiedzy medycznej, zainteresowania społecznego i rozwoju ekonomicznego kraju. Wymienić tu można trzy zasadnicze okresy, powiązane zmianami społeczno-ekonomicznymi wpływającymi na rozwój badań z tej dziedziny:

1. Na przełomie wieków XIX i XX i początkach szybkiego rozwoju przemysłu, w którym dużą komponentę stanowiła praca fizyczna, konieczne stało się

prowadzenie badań nad jej wpływem na organizm ludzki, w tym głównie badań w zakresie fizjologii pracy fizycznej.

2. W okresie powojennym następuje dynamiczny rozwój sportu wyczynowego, w tym olimpijskiego, masowego i rekreacji fizycznej, dla których konieczne było stworzenie szerszego zaplecza badawczego z zakresu fizjologii wysiłku, tak pomocnego w programowaniu i kontroli obciążeń fizycznych występujących w rywalizacji sportowej i aktywności rekreacyjnej.
3. Lata sześćdziesiąte do czasów współczesnych, kiedy to szeroko upowszechniana jest wiedza o korzystnym wpływie aktywności ruchowej na zdrowie osobnicze i o możliwościach wykorzystania ruchu jako czynnika leczniczego (rozwój badań w rehabilitacji ruchowej). W tym okresie możemy także dostrzegać rolę rehabilitacji urazów sportowych oraz rozwój fizjoterapii i odnowy biologicznej, tak ważnej w sporcie olimpijskim. W tym też okresie rośnie znaczenie badań medycznych w sporcie i kontroli naukowej treningu wyczynowego.

Właściwa opieka nad sportowcami, w szeroko pojętej medycynie sportu, obejmuje obok lekarza klinicysty pracę bardzo szerokiego zespołu specjalistów z wielu dziedzin, takich jak fizjologia, fizjoterapia, dietetyka, a także dodatkowo antropologia i psychologia. Każdy z tych specjalistów ma do spełnienia określoną rolę w kompleksowej opiece nad selekcją sportową oraz programowaniem obciążeń treningowych. Współczesny sport jest bardzo wysoce kontuzjogenny z powodu stale zwiększających się obciążeń treningowych, wzrostu presji społecznej na uzyskiwanie jak najlepszych rezultatów w rywalizacji sportowej (obrazowo to ilustruje sytuacja w skokach narciarskich). Coraz popularniejsze są w środowisku młodzieży sporty ekstremalne wiążące się z dużym ryzykiem urazów i przeciążeń ustrojowych. Te oczekiwania społeczne i nasilona niebywale konkurencyjność współczesnego sportu prowadzić musi nieuchronnie do częstych przeciążeń ustrojowych, stanów przetrenowania i przewlekłego zmęczenia i z tego powodu osłabiania odporności organizmu zawodnika na choroby i urazy. Mijmy świadomość przekraczania przez zawodnika w wielu sytuacjach swoistych biologicznych barier chroniących zdrowie często przy wykorzystywaniu różnych form dopingu.

Ocena szczegółowa zakresu występowania przerw w aktywności sportowej wykazała, że ponad 70% populacji sportowców wyczynowych miało różnego rodzaju urazy sportowe, ponad 30% tych młodych ludzi ma z tego powodu stały uraz psychiczny i obawy przed ponownymi kłopotami zdrowotnymi. Oczywiście zatem jest udział psychologa w zespole terapeutycznym w opiece nad takimi zawodnikami. W kilku fundamentalnych zasadach, jakimi kieruje się współczesna medycyna sportu, takich jak: powrót pełnych funkcji motorycznych, brak bólu podczas ćwiczeń fizycznych czy powrót odpowiedniej sprawności i wydolności, jest także obowiązująca zasada o uzyskaniu w trakcie leczenia i rehabi-

litacji zawodnika pełnej jego psychologicznej gotowości do podjęcia ponownie obciążeń sportowych.

Polskie Towarzystwo Psychologiczne wprowadziło specjalną kategorię diagnostyczną, w jakim zakresie czynnik psychiczny wpływa na stan naszego organizmu, w psychologii klinicznej zaś szeroko opisana jest jednostka chorobowa pod nazwą Post Traumatic Stress Disorder – PTSD, którą należy wnikliwie i fachowo analizować i eliminować w trakcie leczenia także urazów sportowych. Niewłaściwe postępowanie psychologiczne ze sportowcem może spowodować zjawisko tzw. „secondary damage”, czyli dodatkowych problemów spowodowanych niewłaściwym postępowaniem lub brakiem opieki psychologicznej i nieodpowiednimi reakcjami psychologicznymi sportowca na istniejący uraz czy sposoby jego leczenia lub rehabilitacji. Stany takie utrudniają leczenie i źle rokują dla zawodnika, który zamierza powrócić do czynnego uprawiania sportu wyczynowego.

Przytoczone pokrótce powyżej argumenty wskazują, jak ważna jest opieka psychologiczna nad każdym zawodnikiem, szczególnie potrzebna w medycynie sportu, gdzie dochodzi często do bardzo poważnych urazów fizycznych, a także psychicznych, a leczenie i rehabilitacja muszą być prowadzone szybko i skutecznie, aby zawodnik jak najmniej utracił ze swoich umiejętności wydolnościowo-sprawnościowych i jak najszybciej powrócił do wyczynowego uprawiania sportu. Dowodem na to jest stały udział psychologów sportu na imprezach sportowych rangi światowej (na igrzyskach olimpijskich w Sydney z ekipą Australii pracowało 30 psychologów sportu).

Polska psychologia sportu ma też określone dokonania w badaniu zależności cech fizjologicznych i morfologicznych z typem układu nerwowego i psychicznymi predyspozycjami do uprawiania określonej dyscypliny sportu. Już w 1937 roku dr Józef Pitera publikuje prace na temat zależności uzdolnień ruchowych od zdolności intelektualnych, proponuje zestawy testów psychomotorycznych, a w okresie powojennym w 1955 roku sygnalizuje pilne problemy psychologii sportu. Do badań w zakresie psychologii sportu włącza się jeden z najwybitniejszych polskich psychologów profesor Stefan Baley, pisząc o roli wyobrażeń i introspekcji w sporcie i wychowaniu fizycznym. Określone dokonania z psychologii sportu i opieki psychologicznej nad przygotowaniem olimpijskim ma zespół psychologów warszawskiej i krakowskiej AWF w osobach profesorów Tadeusza Rychty, Jana Blecharza i dr Wiktorii Nawrockiej. W zakresie opieki nad sportem wyczynowym prowadzono badania motywacji do treningów, sposobów kontroli napięcia psychicznego towarzyszącego rywalizacji sportowej, nad genezą i wpływem na wynik sportowy stanów emocjonalnych w okresie przedstartowym i startowym. Nie bez znaczenia dla ruchu olimpijskiego i odbioru tej idei w świecie są obserwacje wpływu sportu na zachowania i postawy uczestników widowiska sportowego oraz kształtowania –

poprzez media i wyniki badań – pozytywnych zachowań obserwatorów wydarzeń sportowych.

Należy wspomnieć jednak, że polska psychologia sportu rozpoczęła czynną współpracę ze sportem olimpijskim dosyć późno, kiedy uświadomiono sobie, że opieka psychologa jest konieczna w zespole opiekującym się zawodnikami przygotowującymi się do uczestnictwa w rywalizacji olimpijskiej (olimpijskie ekipy z krajów zachodnich mają w składzie na igrzyskach olimpijskich do 20 psychologów).

Odrębnym problemem związanym z medycyną sportową i wymagającym szerokiej współpracy komitetu olimpijskiego ze środowiskiem lekarskim jest problem dopingu w sporcie. Polski Komitet Olimpijski ma w tym zakresie też widoczne osiągnięcia. Uczestniczyliśmy w latach 2000–2008 w programie CAFDIS (Concerted Action in the Fight against Doping in Sport), w programie badań brały udział wybrane europejskie komitety olimpijskie, natomiast wszystkie pozostałe otrzymywały bieżącą informację o badaniach w postaci comiesięcznych raportów w internecie i w *news-letterach*. Utworzono 4 platformy badań i działań antidopingowych:

- Edukacja: Niemcy, Holandia, Luksemburg Cypr.
- Badania i rozwój: Austria, Dania, Węgry, Hiszpania.
- Laboratoria antidopingowe: Belgia, Grecja, Czechy.
- Przyszłość walki z dopingiem: Izrael, Portugalia, Polska.

W ramach tej współpracy braliśmy udział w opracowaniu przyszłych trendów w praktykach dopingowych, zasad współpracy policji narodowych z Interpolem i Europolem oraz ze służbą celną i firmami farmaceutycznymi. Opracowano zadania i struktury działania europejskiego centrum do walki z dopingiem (European Monitoring Centre for Drugs w Lizbonie). Należy usankcjonować udział policji w walce z przekazywaniem substancji dopingujących, opracować dokładniejsze procedury pobierania próbek, szczególnie poza zawodami, karać rozpowszechnianie dopingu jako przestępstwo kryminalne. W zakresie działań antidopingowych należy także kontrolować producentów żywności i suplementów odżywczych, biotechnologię endogennych hormonów i substancji powodujących ich naturalny, biologiczny wzrost, na podstawie badań fizjologicznych, biochemicznych, farmakologicznych i toksykologicznych przewidywać przyszłe trendy w stosowaniu doping, rozpocząć intensywniejsze prace nad zagrożeniem dopingiem genetycznym, połączyć wszystkie badania antidopingowe w Europie i stworzyć bank informacji o stosowanych praktykach dopingowych.

Nakazem chwili jest też konieczność przeszkolenia większej liczby specjalistów do pobierania próbek i upowszechnić w ich gronie zasady procedury antidopingowej, istnieje bowiem realne zagrożenie stosowania nowych technik dopingowych (przykłady z przeszłości: doping krwi, doping ciążowy, komory

hipobaryczne, doping EPO czy hormonem wzrostu), z którymi sport olimpijski nie potrafił sobie przez lata poradzić.

Wobec narastającego w ostatnim okresie negatywnego zjawiska doping w sporcie, Rada Europy w 1990 roku uchwaliła „konwencję antydopingową”, określającą zasady wprowadzania przepisów prawnych zwalczających doping w sporcie oraz okresową publikację wszystkich środków i substancji farmakologicznych zabronionych do stosowania w treningu sportowym. Konwencja weszła w życie natychmiast po uchwaleniu i wszystkie państwa europejskie ją podpisały.

W szerokim zakresie działań naukowych na rzecz sportu Komisja Medyczna PKOl, poprzez inicjowanie działań edukacyjnych i informacyjnych, działa także na polu propagowania aktywności fizycznej i sportu jako jednego z ważnych elementów profilaktyki zdrowotnej. Wykorzystując olimpijskie możliwości finansowe i organizacyjne oraz korzystając z wiedzy przekazywanej na wielu kongresach medycznych MKOl-u i spotkaniach światowych w zakresie medycyny sportu i profilaktyki zdrowia (np. XXXI Światowy Kongres Medycyny Sportu, IX Symposium International Society of Exercise Immunology), upowszechniane są zasady zdrowego trybu życia, środowiskowych zagrożeń zdrowotnych, właściwego odżywiania i suplementacji farmakologicznej. W zakresie zainteresowania Komisji Medycznej były w ostatnim okresie takie zagadnienia jak wpływ aktywności fizycznej na zdrowie człowieka, rola tej aktywności w zapobieganiu chorobom układu krążenia, osteoporozie i sarkopenii oraz promowanie zachowań ergonomicznych w chorobach zwyrodnieniowych stawów. Współczesne społeczeństwa zagrożone są najbardziej znanymi chorobami cywilizacyjnymi, takimi jak otyłość, cukrzyca czy nadciśnienie tętnicze. Problemy profilaktyki tych schorzeń były także tematem dyskusji i działań Komisji. Przykładem było realizowanie przez Ośrodek Medycyny Sportowej filii w Gdyni w partnerstwie międzynarodowym projektu pt. „Move up to be healthy and happy”. Celem projektu jest zwiększenie prozdrowotnej świadomości dzieci i młodzieży poprzez upowszechnianie sportu od najmłodszych lat i promowanie zdrowego trybu życia. Cel tych zaleceń badawczych, czyli „ruszaj się aby być zdrowym i szczęśliwym” – jest współfinansowany w ramach programu Unii Europejskiej Erasmus.

Światowe instytucje i organizacje zdrowia, kultury fizycznej i sportu zawsze miały na względzie dbanie o zdrowie społeczeństwa. Każdego roku przygotowują one raporty dotyczące aktualnej sytuacji oraz zaleceń związanych ze zdrowiem i dobrym samopoczuciem. Wszystkie statystyki są bardzo niepokojące. Według badania Global Burden of Disease Study 2010, w Europie rosną wskaźniki otyłości. Więcej niż 50% osób dorosłych cierpi na nadwagę lub otyłość. Nadwaga i otyłość u dzieci jest również na wysokim poziomie. Średnio jedno na troje dzieci w wieku od sześciu do dziewięciu lat jest dotknięte tymi

problemami. Są to tylko ogólne statystyki, ale w krajach każdego z partnerów badań nadwaga, otyłość i inne schorzenia cywilizacyjne stanowią bardzo duży problem. Główne czynniki naruszające zdrowie i dobre samopoczucie to nieodpowiednie odżywianie oraz brak aktywności fizycznej w formie różnych sportów (sportu rekreacyjnego, masowego, a także wyczynowego i olimpijskiego, który tworzy modę na sport i zdrowe zwyczaje aktywnego trybu życia).

Jeszcze kilka słów o aktualnej działalności Komisji Medycznej PKOl-u oraz problemach, z którymi boryka się polska medycyna sportowa. W ramach swych obowiązków Komisja Medyczna we współpracy z Centralnym Ośrodkiem Medycyny Sportowej w Warszawie i filią w Gdyni stale monitoruje stan zdrowia członków kadry olimpijskiej w ramach badań okresowych i przesiewowych, stanowiących warunek uczestnictwa w ciężkim treningu sportowym. U tych sportowców, u których stwierdzono nieprawidłowości zdrowotne, dokonuje się szerokiej diagnostyki i ułatwia proces leczenia pozwalający powrócić im do uprawiania dalej wyczynowego sportu. W ramach tej opieki Komisja Medyczna współpracuje z zespołami i lekarzami Polskich Związków Sportowych w zakresie medycyny sportowej wysokiego wyczynu, prowadząc szkolenia lekarzy i fizjoterapeutów.

W problemach związanych ze zjawiskiem dopingu w sporcie, prowadzona jest współpraca z World Anty Doping Agency – WADA, zabezpieczająca przed prowadzeniem nieprawidłowego wspomagania farmakologicznego i przestrzegania zasad kontroli antydopingowej.

W ostatnich latach polska medycyna sportowa ma silne umocowanie w strukturach PKOl-u. Komisja Medyczna pracuje pod kierownictwem kardiologa dr. Huberta Krysztofiaka w pięknej siedzibie Centrum Medycyny Sportowej w Warszawie, zbudowanym z inicjatywy wieloletniego lekarza ekip olimpijskich dr. Zbigniewa Rusina. W składzie Komisji jest 14 lekarzy różnych specjalności, w tym także ze specjalizacją medycyny sportowej. Członkiem Komisji jest zawsze Prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej, obecnie jest to dr Andrzej Bugajski. W strukturach Komisji powołano 3 zespoły (lekarzy i terapeutów olimpijskich; do spraw zwalczania dopingu; do spraw psychologii) oraz radę ekspertów medycznych i naukowych.

Komisja Medyczna jest statutowym organem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pełniącym funkcję ciała doradczego zarządu PKOl w zakresie: organizacji opieki zdrowotnej nad zawodnikami kadry olimpijskiej, bieżącego zabezpieczenia medycznego procesu szkolenia sportowego, organizacji zabezpieczenia medycznego polskiej ekipy podczas igrzysk olimpijskich. Podstawowym zadaniem Komisji jest koordynowanie działań związanych z opieką medyczną nad olimpijczykami w szerokim znaczeniu – zarówno podczas przygotowań olimpijskich, jak i w czasie trwania igrzysk. Przykładem takiej działalności było np. zorganizowanie szkolenia i konferencji nt. „Ryzyko zdrowotne związane z prze-

lotem i pobytem Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej w Rio de Janeiro”, w której brali udział lekarze, terapeuci, psycholodzy i dietetycy reprezentujący związki sportowe. Celem konferencji było zapoznanie zespołu medycznego, który miał opiekować się polskimi olimpijczykami w Brazylii z ryzykiem zdrowotnym, związanym z przelotem i pobytem w Ameryce Południowej. Zaproszeni eksperci z Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej przedstawili aktualną sytuację epidemiologiczną w tym kraju oraz propozycje działań profilaktycznych. Eksperci medycyny lotniczej zaprezentowali ryzyko związane z podróżą samolotem i propozycje najlepszych rozwiązań w celu jak najlepszej aklimatyzacji w Rio de Janeiro. Obrady poświęcone były także omówieniu organizacji opieki zdrowotnej w związkach sportowych.

I na zakończenie wzmianka o problemach, z którymi boryka się polska medycyna sportowa, a których rozwiązanie z pewnością może się przyczynić do uzyskiwania lepszych wyników sportowych przez naszych olimpijczyków. Należy zastanowić się nad w miarę szybkim rozwiązaniem następujących spraw:

1. W wielu dokumentach byłej Polskiej Konfederacji Sportu, Ministerstwa Edukacji i Sportu i związków sportowych, analizujących stan przygotowań do igrzysk, nie ma pełnej informacji o stanie badań lekarskich i diagnostycznych reprezentacji (jedynie o rutynowych badaniach lekarskich zawodników);

2. Ze względu na skromny stan materialny, aparaturowy i kadrowy w Polsce badania naukowe w sporcie, szczególnie w zakresie diagnostyki fizjologicznej stanu wytrenowania, wydolności fizycznej, superkompensacji energetycznej, prowadzone są w ograniczonym zakresie. Zawodnicy dyscyplin wytrzymałościowych (kajakarze, wioślarze, zapaśnicy, judo – przejawiali objawy większego zmęczenia w porównaniu z przeciwnikami właśnie podczas igrzysk), nie reprezentowali na kolejnych igrzyskach szczytu formy wytrzymałościowej i przegrywali w końcowych sekundach zawodów. Zdobywane liczne medale w sportach wytrzymałościowych na mistrzostwach Europy i świata, które poprzedzają igrzyska, mogą świadczyć o niewłaściwym planowaniu szkolenia, bowiem wiemy, że najważniejszym startem sportowym dla zawodnika są igrzyska olimpijskie. Uzyskane wspaniałe wyniki polskich lekkoatletów na ostatnich mistrzostwach Europy zdają się przeczyć tym stwierdzeniom, ale problem istnieje i trzeba go rozwiązać;

3. Pomimo istniejącego (czasami skromnego) potencjału kadrowego i aparaturowego AWF-y nie uczestniczą w badaniach specjalistycznych w sporcie. Brak bowiem odpowiedniej polityki kadrowej i programowej, określającej zasady objęcia opieką diagnostyczną dyscyplin sportu przez te uczelnie (można przypomnieć dobre przykłady takiej współpracy z przeszłości);

4. Nie istnieją w ośrodkach COS podstawowe laboratoria diagnostyczne (poza odnową biologiczną i fizjoterapią), które na bieżąco powinny kontrolować medycznie przebieg treningu olimpijczyków i przysyłać dane do centralnego

Instytutu Naukowego Sportu celem modyfikacji obciążeń treningowych (taki model mają Niemcy, Węgrzy, Holendrzy);

5. Nie istnieją w COS-ach wydzielone miejsca specjalistycznego żywienia kadrowiczów, brak troski trenerów oraz lekarzy o opracowanie właściwych sposobów odżywiania zawodników zgodnie ze specyfiką sportu, który uprawiają. Wspomaganie żywieniowe i farmakologiczne nie ma zaplecza naukowego i jest aplikowane zawodnikom według indywidualnych planów lekarzy danej dyscypliny (nie mają oni pomocy wyspecjalizowanych placówek), jest słabo kontrolowane przez związkowe władze sportowe, co grozi dyskwalifikacjami z powodu dopingu na skutek niekontrolowanego wspomagania farmakologicznego. Dodatkowo polskie COS-y, ze względu na kłopoty finansowe, pełnią równoległe rolę ośrodków wczasowych, komercyjnie udostępnianych osobom spoza sportu, które często zakłócają przygotowania olimpijskie;

6. Polska medycyna sportu przeżywa okresowy kryzys z następujących powodów:

- brak odpowiedniej liczby lekarzy ze specjalnością medycyny sportowej (mało popularna specjalizacja na studiach i w szkoleniu podyplomowym w medycynie); w Niemczech pracuje 4000 lekarzy sportowych ze specjalizacją, a kolejnych 11 000 jest zarejestrowanych w krajowym Towarzystwie Medycyny Sportowej;
- polscy lekarze sportowi pracują w polskich związkach sportowych z „dосkoku”, traktując to zajęcie jako dodatek do pracy w różnych placówkach służby zdrowia;
- wraz ze zmianą trenera kadry zmienia się lekarz w danej dyscyplinie, odchodzący zabiera ze sobą czasami wieloletnie obserwacje zawodników (stan ich zdrowia, przebyte kontuzje, obserwacje wydolnościowe, sprawnościowe i in.);
- poza jednym doszkalaniami w roku (COMS) z dotacji Komisji Medycznej MKOl-u – brak w Polsce szkoleń lekarzy sportowych, w ostatnich latach czyni to redakcja „Medicina Sportiva” z Krakowa;
- nieporozumienia kompetencyjne pomiędzy Ministerstwem Zdrowia a Ministerstwem Edukacji powodują, że od kilku lat nie mogą zaistnieć w Polsce dobrze zorganizowane przychodnie sportowo-lekarskie;
- w Akademii Medycznych i AWF-ach Zakłady i Katedry Medycyny Sportu traktowane są marginalnie, nauczanie z tego przedmiotu stoi na niskim poziomie i z tego powodu czasami wiedza o medycznych uwarunkowaniach treningu jest wśród trenerów, instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego bardzo skromna.

Polska od 2004 roku jest pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej ze wszystkimi konsekwencjami i korzyściami tej przynależności. Zniknęły bariery polityczne, ekonomiczne i społeczne we współpracy narodów Europy. Nie ma

już granic utrudniających swobodne przepływy wiedzy, kapitałów, usług oraz przemieszczania się ludzi pragnących pracować, uczyć się czy uprawiać sport na najwyższym poziomie w zjednoczonej Europie. Powinny z tej sytuacji korzystać także sport olimpijski i polska medycyna sportowa, która z tych bogatych doświadczeń badań medycznych prowadzonych w krajach Europy Zachodniej winna czerpać wzory do swojej działalności.

Bibliografia

1. Kuński H., *Dzieje medycyny sportowej w Polsce*, PTMS, Warszawa 2005.
2. Ronikier A., *Fizjologia wysiłku w sporcie, fizjoterapii i rekreacji*, COS, Warszawa 2012.
3. Cybertowicz K., *Wpływ pracy fizycznej na obraz morfologiczny krwi*, „Przegląd Fizjologii Ruchu”, 1934/35, 6 (1), s. 111–140.
4. Rouppert S., *Rola pracy lekarskiej w stosunku do zagadnień wychowania fizycznego*, „Przegląd Sportowo-Lekarski”, 1929, (1), 3–4.
5. Missiuro W., *Fizjologia pracy i ćwiczeń fizycznych. IV. Wpływ systematycznej pracy fizycznej na narządy i funkcje*, „Przegląd Fizjologii Ruchu”, 1937/38, 8 (3–4), s. 300–345.
6. Osmolski W., *O studiach specjalizujących lekarzy sportowych*, „Przegląd Sportowo-Lekarski”, 1931, 3 (4), s. 260–268.
7. Sidorowicz W., *Wpływ sportu na układ krążenia*, „Przegląd Lekarski”, 1947, 3 (5–6), s. 156–163.
8. Gawroński W., Sobiecka J., *Medical Care Before and During the Winter Paralympic Games in Turin 2006, Vancouver 2010 and Sochi 2014*, „Journal of Human Kinetics”, 2015, 48, s. 7–16.

Aleksander Ronikier

Absolwent AWF Warszawa (rehabilitacja, 1963), UMCS Lublin (fizjologia człowieka 1971), od 1992 profesor tytularny nauk o kulturze fizycznej. Kierownik Zakładu Fizjologii w Katedrze Biologicznych Podstaw Rehabilitacji Wydziału Rehabilitacji AWF w Warszawie, 1995–2015 rektor WS Turystyki i Rekreacji im. M. Orłowicza w Warszawie. Założyciel wraz z J. Haftkiem i S. Rudnickim Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji (1987), przewodniczący Komitetu Organizacyjnego I Kongresu Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji w Warszawie w 1988 roku.

Członek: zespołu powołującego pierwszy w Polsce Wydział Rehabilitacji na AWF Warszawa, Zarządu Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji (red. naukowy Towarzystwa od 1987), Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej, Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego, Komitetu Rehabilitacji i Kultury Fizycznej i Adaptacji Społecznej PAN (od chwili powołania), Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 8 lat wiceprezes PKOl odpowiedzialny za sprawy międzynarodowe i medycynę sportu, członek redakcji czasopism („Postępy Rehabilitacji”, „Przegląd Medyczny”, „Fizjoterapia Polska”, „Medycyna Sportowa”, „Wychowanie Fizyczne i Sport”,



Aleksander Ronikier

„Rehabilitacja Medyczna”, „Problemy Turystyki i Rekreacji”), prezes ZG AZS (1988–1996). Mistrz Polski w koszykówce w 1962 i 1967 roku, członek Rady Naczelnej Polskiej Izby Turystyki (od 2007). Członek Komitetu Wykonawczego ENGSO (1994–2000), Komisji „Sport w Unii Europejskiej” EOC, Komitetu Wykonawczego FISU (1988–1995), zespołu CAFDIS Unii Europejskiej. Profesor Ahmadu Bello University w Nigerii (1980–1984), kilkumiesięczne staże w USA (physical therapy). Autor ponad 60 publikacji, w tym 4 podręczniki akademickie, m.in. *Problemy ekologiczne ruchu olimpijskiego*, *Sport w Unii Europejskiej*, *Przyszłość sportu europejskiego*, *Światowe forum sportu*, *Przeciw dopingowi*, *Zmierzch sportu*, *Gigantyzm igrzysk olimpijskich*, *Sport w zjednoczonej Europie*, *Sport i rekreacja w Unii Europejskiej* – skrypt WSTiR, 4 rozdziały w *Rehabilitacji medycznej* pod red. A. Kwołka, *Diagnostyka funkcjonalna w fizjoterapii* (PZWL), *Zmęczenie – wypoczynek* (współautor, PWN).

Henryk Sozański, Janusz Czerwiński
Szymon Krasicki, Jerzy Sadowski

Polska myśl szkoleniowa

Polish training thought

A B S T R A C T

In the times of progressing globalisation, Olympic competition is the basic factor in the development of sport. Also in cultural and social terms – as well as the level of results and achievements. The effectiveness of all activities in this area is conditioned by the perfection of long-term training processes – from the prospectively chosen selection, through successive stages of training – to highly specialised preparations for the subsequent Olympics. It is a long, systematic and technologically complicated way which, recognising the priority of the player's personal and functional limits, individualises the course of the process in accordance with the logic of the factual and temporary structure of the training. And nothing is given once and for all. The race is on. You need to look for the most effective and specific solutions, draw conclusions from the verified experience of the practice, know and use the latest achievements of science and technology on an ongoing basis. The starting point is the thought – wise, theoretical reflection. It leads to original, innovative workshop solutions of the training process, which are even original "schools" in individual disciplines and competitions. The Polish Olympic achievements are mainly the result of the native training thought implemented in the original solutions of the specialist "coaching schools". They were always born and functioned in close ties with Polish Olympism, in specific conditions of the sport system – including social and even political ones.

We present the outline of this problem over the years of the Polish national team's participation in the Olympic Games in 1924–2016 here. Extremely appreciating everything that is the accomplishment of the practice – we seek its relationship with the sphere of science and the creative effects of this cooperation, both in terms of knowledge about training and of innovative, technological workshop solutions. From thought – to school...

1. Wprowadzenie

Podjmując próbę identyfikacji polskiej myśli trenerskiej, trzymamy się reguł zakładających, iż ma to być dzieło dokumentujące jej genezę i istotę, uwzględniając „trud badawczy”, a zwłaszcza „teoretyczną refleksję” – prowadząc ku próbie „systematycznej syntezy... scalającej wysiłki rodzimej myśli olimpijskiej...”

Ważny to obszar. Z niego to przecież bierze się sportowy efekt olimpijskiego współzawodnictwa. W jego ramach realizuje się programy przygotowań, z myślą o rekordowych wynikach i medalach. To ogromne i arcytrudne, wielokierunkowe wyzwania. Bo inni, cały świat – tymi samymi kierują się przesłankami.

Oryginalność i (perspektywicznie) doskonałość szkoleniowego dzieła płyną ze swoistej triady: wiedza → doświadczenie → MYŚL, czyli wg klasycznej teorii poznania: „poznawcze ujęcie rzeczywistości” (*Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych* 1983). Nie ma więc myśli bez koniecznej, stale rozwijanej wiedzy i praktycznego doświadczenia w procesach realizacyjnych danego rodzaju twórczości (wytwarzania nowych jakości). Myśl jest więc tutaj innowacyjną refleksją nad drogami modernizacji czy optymalizacji, uwzględniającą istniejące realia. Weryfikacja myśli następuje poprzez wdrażanie wynikającego z niej programu – a to jest już SZKOŁA: „określony kierunek w nauce, filozofii, sztuce, literaturze, wychowaniu, sporcie, itd., którego przedstawiciele łączą pewne wspólne podstawowe poglądy i metody w pracy twórczej i nauczaniu...” Ale także: „... grupa twórców reprezentujących określone środowisko..., których dzieła mają wspólne cechy” (*Wielka Encyklopedia Powszechna PWN* 1968).

Podążając za tą formułą, akcentujemy znaczenie każdego z elementów triady prowadzących ku „szkole”, a więc wiedzy i doświadczenia – wyzwalających myśl. Zrozumiałe, że nieodzownym aktywatorem składających się na to procesów jest naukowe poznanie rzeczywistości – wiedza o charakterze naukowym. A więc także wykorzystanie wyników badań weryfikujących myśl, a pochodzących z warsztatu „szkoły”...

W sporcie ostatecznym weryfikatorem słuszności myśli i skuteczności szkoły jest wynik, efektywność startowa w skali czasu, a więc także złożonych procesów politycznych, społecznych i kulturowych wpływających na miejsce i rolę sportu, w tym ruchu olimpijskiego. Bo myśli i szkoły zawsze funkcjonowały i funkcjonują w konkretnych uwarunkowaniach.

2. Kształtowanie się zrębów sportu i wiedzy o sporcie w latach 1919–1939, II wojna światowa 1939–1945

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku oznaczało odrodzenie bytu państwowego we wszystkich jego obszarach i podążanie ku rozwojowi – na wzór modernizującej się po wojennych traumach Europie. Cele stawiane przed szeroko rozumianym sportem jawiły się dwojako. Z jednej strony była to powszechna świadomość aktywności na rzecz „odrodzenia biologicznego” narodu, z drugiej – równolegle – konieczność rozwijania „tężyzny fizycznej”, będącej podstawą formowania sprawnego żołnierza, przygotowanego do obrony przywróconej po latach zaborów Ojczyzny. Potrzebna była ku temu nowa myśl stymulująca organizacje i stowarzyszenia kultury fizycznej do tych zadań. W procesie odbudowy etnicznej tożsamości praktyka wychodziła początkowo od idei formalnych i metodycznych, zapożyczonych głównie z zachodnich systemów gimnastycznych (skandynawskiego i niemieckiego, ale także czeskiego), a wdrażanych na ziemiach polskich już od 1867 roku przez gniazda „Sokoła”. I stąd później brały się różne formy działalności, które stopniowo ewoluowały także ku strukturom charakterystycznym dla klubów sportowych.

Równolegle kształtowała się myśl, zręby nowoczesnego myślenia o miejscu i roli wychowania fizycznego (i sportu) w konkretnych warunkach geopolitycznych, społecznych i ekonomicznych odrodzonego państwa. Prekursorem był tu Henryk Jordan, inicjator (jeszcze pod koniec XIX wieku) uruchomienia na Uniwersytecie Jagiellońskim dwuletnich kursów dla kandydatów na nauczycieli wf., przekształconym później w Studium WF przy Wydziale Lekarskim UJ. Trzeba tu też dostrzec dokonania Eugeniusza Piaseckiego, inicjatora powołania Katedry Wychowania Fizycznego i Higieny Szkolnej na Uniwersytecie w Poznaniu (1919) – ale nade wszystko autora dzieła *Zarys wychowania fizycznego* (1925). Z kolei Jan Mydlarski zainicjował badania sprawności fizycznej, dokumentując to m.in. pracą *Sprawność młodzieży w Polsce* (1934). Jako pierwszy zaproponował też *Tabele miernika sprawności fizycznej młodzieży polskiej* (1935).

Stopniowo kształtował się system kształcenia specjalistów, ale też – równolegle – wyspecjalizowanych poszukiwań badawczych wychowania fizycznego i sportu. Na Uniwersytecie w Poznaniu, w ślad za powołanym w 1919 roku Zakładem, utworzono autonomiczne Studium Wychowania Fizycznego (1924). W 1927 roku rozpoczęło działalność Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wreszcie – w 1929 roku – „Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek” powołano w Warszawie Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, utworzony z inicjatywy Marszałka Józefa Piłsudskiego, a będący kontynuacją Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu (od 1921) oraz Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie (od 1925). Od 1938 roku

CIWFIS stał się pierwszą w Polsce uczelnią akademicką tego obszaru nauk: Akademią Wychowania Fizycznego. Kadre naukowo-dydaktyczną stanowili znakomici na owe czasy specjaliści, że wspomnimy tylko takie nazwiska jak Eugenia Lewicka (medycyna), Włodzimierz Missiuro (fizjologia), Jan Mydlarski (antropologia), Stefan Baley (psychologia), Bogdan Nawroczyński (pedagogika), Wanda Czarnocka (medycyna), Roman Poplewski (biomechanika), Zygmunt Gilewicz (teoria wychowania fizycznego), Władysław Osmolski (teoria wychowania fizycznego). To samo odnosi się do specjalistów sportu. A więc m.in. Walenty Kłyszejko (gry zespołowe), Władysław Dobrowolski, bracia Jan i Józef Baran-Bilewscy (lekka atletyka), Jakub Otto Fiński (trening sportowy).

Z wolna krystalizował się system pojęć, kształtowały zręby oryginalnej teorii, uwzględniającej polskie realia. Zaczęły się pojawiać podręczniki i materiały instruktażowe kierowane do szerokiego kręgu odbiorców. Przykładem tego niech będzie podręcznik instruktora *Wychowanie fizyczne*, kierowany przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Obronnego do „użytku służbowego” (Warszawa 1933). To już swoiste kompendium wiedzy o ćwiczeniach fizycznych (chciało by się powiedzieć „treningu”). 692 (!) strony: od wskazówek ogólnych, poprzez stan zdrowia i sprawności fizycznej – do wiedzy na temat poszczególnych sportów (gimnastyka, gry i zabawy, gry sportowe, lekka atletyka, walka bagnetem, pięściarstwo, pływanie, narciarstwo) i wreszcie zawody sportowe. To już dydaktyczny efekt konkretyzujących się myśli...

Wszystko to stopniowo docierało do sportu wyczynowego. Tutaj – przy niedostatku własnych rozwiązań – opierano się głównie na wzorcach zagranicznych, choć też coraz śmielej próbowano własnych koncepcji i rozwiązań. Za przykład daje się powstanie „polskiej szkoły jazdy konnej”, swoistego programu szkolenia wyczynowego, realizowanego w trakcie Wyższych Kursów Jazdy Konnej w Grudziądzu i Toruniu, skąd rekrutowali się reprezentanci kraju. Przesłanki takich działań pojawiały się również w innych dyscyplinach (np. szermierka, strzelectwo, lekka atletyka) – także jako pokłosie rosnących doświadczeń we współzawodnictwie międzynarodowym. W czterech kolejnych IO dwudziestolecia międzywojennego (VIII – 1924; IX – 1928; X – 1932; XI – 1936) reprezentanci Polski zdobyli ogółem 20 medali (7 w lekkiej atletyce, 5 w wioślarstwie, 4 w jeździectwie, 2 w szermierce, po jednym w kolarstwie i strzelectwie). Sześć medali (wszystkie w lekkiej atletyce) było dziełem kobiet – coraz odważniej wkraczających w olimpijskie szranki.

Już byliśmy na swoim, już w coraz większym stopniu prezentowaliśmy efekty własnych rozwiązań szkoleniowych, z nadziejami postępu w kolejnych igrzyskach. Wszelkie ambicje i plany zostały jednak zniweczone. Znów wojna, znów przyszło walczyć o przetrwanie i wolność.

W wojennych latach 1939–1945 polski sport trwał. Historyczne źródła dokumentują niemało faktów spontanicznej aktywności sportowej w okupo-

wanym kraju, jak też w obozach jenieckich na terenie Rzeszy. Znamienne, iż różnorakie rozgrywki (np. olimpiady obozowe) bywały (wbrew wszystkim zakazom i restrykcjom) poprzedzane swoistymi „systemami” przygotowań treningowych, wzorowanych na zapamiętanych z przedwojennej rzeczywistości. Trzeba też pamiętać o sporcie w polskich jednostkach wojskowych – tych na wschodnich i zachodnich frontach II wojny światowej.

3. Polska myśl szkoleniowa po roku 1945

Koniec okupacji, odzyskanie niepodległości i nowa rzeczywistość polityczna, społeczna i gospodarcza zrujnowanego kraju oznaczały też poszukiwanie dróg reaktywacji i rozwoju sportu oraz jego rangi w polityce społecznej państwa. Znow więc szczególnego znaczenia nabrała „filozofia czynu” Marszałka Józefa Piłsudskiego, zasadzająca się w pojęciu „tężyzny fizycznej” narodu, dbałości o rozwój fizyczny i moralny młodzieży, zdrowie obywateli, a tym samym troski o dobro, trwałość i obronność państwa. I sport się odradzał. Wręcz symbolem jest tu pierwszy bieg uliczny zorganizowany latem 1945 roku w całkowicie zrujnowanej Warszawie. Różne formy aktywności sportowej i współzawodnictwa stawały się przejawami normalności wracającego do życia społeczeństwa.

Początki były spontaniczne, oparte głównie na formach przeniesionych z zapamiętanej i przechowanej rzeczywistości. Wzory kreowali głównie przedwojenni zawodnicy: specjaliści najpopularniejszych dyscyplin. Stopniowo dołączali do nich młodszy – nauczyciele i wychowawcy, ale też przedstawiciele innych profesji (także – co zrozumiałe – byli wojskowi), przekonani do tej formy aktywności, służącej rozwojowi zdrowia i sprawności młodzieży, a także ważnej dla konsolidacji społeczeństwa. Stopniowo ruch ten przybierał formy już zorganizowane, gromadził coraz więcej ćwiczących i utalentowanych.

Zaczęły się marzenia o powrocie na arenę międzynarodową, drodze ku europejskiej i światowej czołówce. I świadomość, że konieczne ku temu są specjalistyczna wiedza i kompetentna organizacja, sformowanie systemowej konstrukcji nowoczesnej wiedzy o treningu i jej wdrażania do praktyki.

Zadanie nie było łatwe. Niewiele mogły tu pomóc zachowane doświadczenia z przeszłości czy biegłość trenerów czynnych przed wojną. To były już w zasadzie bezpowrotnie minione wartości. Trzeba było szukać rozwiązań nowych, także przystających do konkretnych uwarunkowań rzeczywistości. Nie sprzyjała tym zamysłom sama konfiguracja rozproszonej mapy sportu, ubóstwo obiektów i właśnie brak kwalifikowanej kadry szkoleniowej.

Trud prowadzący do odbudowy i postępu został jednak podjęty. Narodził się, konkretyzował i rozwijał wewnątrz środowiska praktyków, poszukujących dróg podnoszących efektywność szkolenia, a więc otwierających szanse na podjęcie skutecznej rywalizacji międzynarodowej. I to dzięki nim, ich twórczym

i mądrym poszukiwaniom – ale także na drodze prób i nieuniknionych błędów – tworzyły się zręby oryginalnych, skutecznych rozwiązań szkoleniowych i treningowych. Formowała się uniwersalna koncepcja, określana później jednoznacznie mianem polskiej szkoły treningu – jako efekt „polskiej myśli szkoleniowej”.

Działania w tym względzie były wielostronne, płynęły z prób i doświadczeń praktyki różnych dyscyplin, różnych poziomów zaawansowania. Ich merytoryczne zwieńczenie znalazło swój wyraz w innowacyjnych rozwiązaniach wprowadzanych w środowisku lekkiej atletyki. Prekursorami byli tu Jan Mulak, Witold Gierutto i Wacław Gąsowski. Bazując na swoich przedwojennych doświadczeniach zawodniczych i twórczo je rozwijając – w nowych, nieraz skrajnie trudnych warunkach, konsekwentnie wdrażali oryginalne, adekwatne do rzeczywistości, a skuteczne rozwiązania szkoleniowe. I otworzyli drzwi na świat. Przełomem wydaje się tu pierwszy po wojnie trenerski kurs unifikacyjny (Warszawa, 10–29 października 1949 roku) prowadzony przez wybitnego francuskiego trenera Maurice Baqueta. Rosła twórcza aktywność środowiska, pojawiały się symptomy poprawy wyników, nowe rekordy, a równolegle – popularne materiały szkoleniowe. Wszystko to integrowało środowisko trenerskie. Przenikały się postawy, doświadczenia i aspiracje, doskonaliła wiedza trenerska.

Już w końcu lat czterdziestych pojawiły się pierwsze publikacje szkoleniowe polskich autorów. Oto wydawnictwo Prasa Wojskowa zainicjowało serię „Popularna Biblioteczka Sportowa”. Pod auspicjami Głównego Urzędu Kultury Fizycznej ukazało się kilkanaście pozycji z różnych dyscyplin sportu. Ich autorami byli przede wszystkim przedwojenni zawodnicy, m.in.: Wacław Sidorowicz, Zygmunt Bielczyk, Walenty Kłyszajko, Stanisław Zakrzewski. Treści tych książek były kierowane do szerokiego kręgu odbiorców, nakłady poszczególnych tytułów sięgały 10–30 tysięcy egzemplarzy (Zakrzewski 1949).

To były początki, jeszcze odtwarzanie doświadczeń i wiedzy sprzed lat, ale już w całkowicie nowych realiach – a więc także otwieranie się ku przyszłości. Znaczącym aktywatorem tych procesów stawała się z biegiem czasu dostępność źródeł zagranicznych – głównie autorów zza wschodniej granicy (m.in. W.M. Farfiela, L.P. Matwiejewa, N.G. Ozolina, W.N. Płatonowa, A.A. Ter-Owanesjana) trenerów i naukowców o światowej już wówczas renomie. I choć początkowo ich treści docierały przede wszystkim w formie powielaczowej (Materiały Szkoleniowe PKOl), to skłaniały do mądrych przemyśleń, prowadząc ku kształtowaniu się zrębów polskiej myśli szkoleniowej.

A ta rodziła się i dojrzewała w procesach praktycznego działania. Polem eksploracji i doświadczeń była lekka atletyka. „... ustalając zręby naszego systemu staraliśmy się czerpać doświadczenia zewsząd i bez żadnych uprzedzeń... śledziliśmy systematycznie zdobycze praktyczne naszych przyjaciół... ale niczego nie naśladowaliśmy bezkrytycznie...” (Mulak 1963). I jakże znamienne: „... wykorzystując stale zbyt ogólną jak na potrzeby sportu naukę, staraliśmy

się pogłębiać naszą wiedzę praktyczną i dawać odpowiedź nie tylko na pytanie jak, ale i dlaczego... Wypracowane w ten sposób środki... były powiązane ściśle z naszymi możliwościami i warunkami, zarówno klimatycznymi, jak społeczno-ekonomicznymi... W tym znaczeniu można mówić o specyficznej polskiej szkole... jest (ona) samodzielny i skutecznym rozwiązaniem ... złożonym z wielu elementów... których układ zmusza do ciągłego warsztatowego sprawdzania założeń i wprowadzania niezbędnych poprawek..." (Mulak 1963).

W tych uogólniających sformułowaniach kryją się wyjściowe paradygmaty myśli szkoleniowej: funkcjonalna dostępność treningu dla pokolenia wyniszczonego latami wojny i niedostatku, idea pracy szkoleniowej w warunkach naturalnego środowiska, tylko stopniowe zwiększanie obciążeń wysiłkowych, akcentowanie zasadności wszechstronnego rozwoju i wyważone, nie przedwczesne podejmowanie specjalizacji (Mulak 1988, 2006; Bednarska 2017).

I te idee przekładały się na codzienną, praktyczną rzeczywistość. Na bezdrożach karkonoskiej kotliny, w leśnych ostępach Wałcza i Spały, później Olivy, Bydgoszczy i kolejnych miejsc i ośrodków – dopiero aspirujących do miana bazy szkoleniowej.

Rok po roku rósł poziom wyników. Myśl przeobrażała się w znaczące, coraz to większe osiągnięcia na arenie międzynarodowej. W 1957 roku, po zwycięstwie nad reprezentacją RFN, po raz pierwszy specjaliści użyli pojęcia Wunderteam (Mulak 1988, 2006, Bednarska 2017). I swoiste apogeum na Mistrzostwach Europy w Sztokholmie w 1958 roku (12 medali: 8 złotych, 2 srebrne, 2 brązowe). Po dwunastu latach trudu wynikającego z mądrej, logicznej myśli, urzeczywistnianej oryginalnymi rozwiązaniami kształtujących się specjalistycznych szkół treningowych.

To już była wiedza – i co charakterystyczne – wprost z empirii płynąca. Dokumentuje to kolejnych 14 podręczników autorstwa trenerów Wunderteamu (np. Starzyński 1963, Szelest 1963, Wachowski 1964, Zieleniewski 1967). Także treści ukazującego się od 1956 roku miesięcznika „Lekka Atletyka”, z wyodrębnioną (od 1971 roku) wkładką „Szkolenie i Trening”. Cenna to, wielce wymowna i konkretna faktografia kształtowania się i rozwoju lekkoatletycznej, polskiej myśli szkoleniowej i jej urzeczywistniania w formie specjalistycznych, autorских szkół trenerskich. Całościową – merytoryczną i metodyczną wykładnię wiedzy płynącej z tego procesu zamyka po latach podręcznik *Lekkoatletyka – technika, metodyka, trening* (Mulak 1982). Zauważmy, że jest to dzieło przygotowane przez 28 autorów i liczące 648 stron!

Okazało się, że lekka atletyka – poprzez bogactwo swoich form sprawnościowych, ruchowych i technicznych – może być źródłem rozwiązań szkoleniowych dla sportu w ogóle. Tak więc oryginalna, skuteczna sportowo doktryna i jej warsztatowe aplikacje właściwie na bieżąco były adaptowane i weryfikowane w treningu innych dyscyplin. Tak kształtowały się specjalistyczne szkoły.

Lekka atletyka była prekursorem, ale inne dyscypliny stopniowo umacniały swoje pozycje sportowe – rozwijając własne koncepcje szkolenia i właściwe dla nich rozwiązania warsztatowe. Myśl była wspólna, uwzględniająca konkretne polskie realia – z niej brały się specjalistyczne szkoły treningowe. I nastała świadomość konieczności wymiany doświadczeń, pogłębiania wiedzy, wspólnoty rozwiązań systemowych, doskonalenia zawodowego trenerów. Wreszcie – nawiązania rzeczywistych więzów z nauką, poszukiwania wynikających stąd perspektyw aplikacyjnych (Mulak 2006).

W takich okolicznościach kształtowała się formuła koncepcyjno-decyzyjnego modelu polskiego sportu. Dojrzewała stopniowo – ale już na początku lat sześćdziesiątych w Polskim Komitecie Olimpijskim zainicjowała działalność wielce jak na tamte czasy oryginalna jednostka: Zespół Metodyczny. Koncepcjonistami byli tu przede wszystkim Tomasz Lempart, Edmund Kosman i Tadeusz Ulatowski, pierwotnie przydając Zespołowi szeroko rozumiane funkcje planistyczno-kontrolne procesu szkolenia olimpijskiego w polskich związkach sportowych. To spektrum stopniowo się rozszerzało – również dzięki inicjatywom trenerów tworzących trzon zespołu. Byli to jeszcze przedwojenni zawodnicy i trenerzy w większości wykształceni w CIWF i AWF: Stanisław Cendrowski, Zbigniew Noskiewicz, Zygmunt Olesiewicz, Józef Pachla i Stanisław Ziobrzyński. Z biegiem czasu wchodzili kolejni, już także młodszy specjaliści, m.in. Antoni Achtel, Janusz Koszewski, Andrzej Niedzielski, Jarosław Paszkiewicz, Andrzej Piotrowski, Tadeusz Szlagor czy Tadeusz Starzyński. Wkrótce funkcje kontrolne stały się tylko jedną ze składowych misji Zespołu. Stał się on rzeczywistym centrum analityczno-formacyjnym szkolenia sportowego w polskich związkach sportowych, a równocześnie kreatorem nowoczesnych form oraz treści doskonalenia i doskonalenia zawodowego trenerów.

Swoistym przedłużeniem działalności Zespołu na szczeblu centralnym, stały się zespoły metodyczne (metodyczno-szkoleniowe) polskich związków sportowych, a później także zespoły wojewódzkie (przy Wojewódzkich Federacjach Sportu). Powoływały je także silne, wielosekcyjne kluby (np. CWKS Legia w Warszawie).

W różnych formach przesłanie Zespołu było w kolejnych latach kontynuowane i rozwijane już nie pod auspicjami PKOl, ale wyspecjalizowanych podmiotów: Resortowego Centrum Metodyczno-Szkoleniowego Kultury Fizycznej i Sportu, Centralnego Ośrodka Sportu (agencji Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu), a następnie już jako wyspecjalizowanej Centralnej Komisji ds. Trenerów (później Komisji Kwalifikacyjnej ds. Trenerów i Instruktorów) i Rady ds. Kształcenia i Doskonalenia Kadr Kultury Fizycznej (organu pomocniczego Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, później Ministra Sportu i Turystyki), decyzją MSiT rozwiązywanej 28 września 2011 roku.

4. Ku idei systemu naukowego wspomagania szkolenia; nauka – praktyka

Tak ukształtowany całościowy kształt systemu szkolenia sportowego był przede wszystkim efektem koncepcji i rozwiązań wynikających z praktyki i przez nie formułowanych. W miarę postępującego rozwoju wyników światowego sportu i podnoszenia wymogów walki sportowej, równolegle narastała świadomość konieczności już programowego wspomagania szkolenia ze strony nauki; wykorzystywania w treningu najnowszej wiedzy z poszczególnych dyscyplin i specjalności naukowych oraz nowoczesnych technologii. Konstatacja taka – w kontekście realizacyjnym – wymagała połączenia funkcji praktyki i teorii sportu w kierunku uruchomienia wyspecjalizowanych programów badań dotyczących (w szerokim rozumieniu) efektywności szkolenia, treningu i walki sportowej. Przemyslenia w tym względzie zaczęła formułować praktyka, również przez inspiracje wychodzące z prac Zespołu Metodycznego PKOl.

Świadomość takiej potrzeby była obustronna. Brała się również stąd, iż wielu trenerów reprezentacyjnych kadr było równocześnie nauczycielami akademickimi wyższych szkół wychowania fizycznego, m.in.: Antoni Morończyk, Sławomir Zieleniewski, Zygmunt Szelest, Emil Dudziński (lekka atletyka), Kazimierz Laskowski (sporty walki), Zbigniew Czajkowski (szermierka), Władysław Stawiarski (piłka ręczna), Zygmunt Kraus (siatkówka) i wielu, wielu innych.

Ważnym impulsem ku zjednoczeniu wysiłków było również to, iż równolegle do wiedzy płynącej z uogólnianych doświadczeń praktyki treningu – i coraz wyraźniej w poszukiwaniu przyczynowo-skutkowych związków z nimi – zaczęły się pojawiać prace o charakterze naukowo-badawczym i teoretycznym. Mamy tu na myśli przede wszystkim kompendia obejmujące problematykę teorii wychowania fizycznego (Gilewicz 1964) i teorię treningu sportowego (Ulatowski 1964), poprzedzone studium o rozwoju fizycznym i sprawności polskiej młodzieży (Trzeźniowski 1961). Były to już naukowe przesłanki otwierające drogę do kształtowania rozwiązań operacyjnych, właściwych dla wychowania fizycznego i szkolenia sportowego, ujętych w długofalowy, perspektywiczny proces.

W tym logicznym ciągu tworzenia spójnej platformy teoria–praktyka istotną rolę trzeba przypisać pracom prof. Tadeusza Ulatowskiego. Sam wywiódł się ze sportu – był zawodnikiem i trenerem (koszykówka, piłka ręczna). I z tych praktycznych pozycji podjął w pracy naukowej problematykę wiedzy o treningu: teorii sportu – jako nauki stosowanej, wprost i bezpośrednio powiązanej z praktyką warsztatową. Polska myśl szkoleniowa, dokumentowana dotąd dokonaniem metodycznymi i sportowymi, zyskała legitymizację teoretyczną. „Do postępu w sporcie przyczynia się szereg nauk podstawowych... Teoria sportu jest to nauka o wychowaniu i doskonaleniu sportowym w przebiegu całej działalności sportowca, poczynając od doboru i prognozowania poprzez

selekcję i drogę do mistrzostwa sportowego, aż do zakończenia kariery sportowej i sprawdzenia skutków działalności sportowej”. Bierze się stąd „potrzeba... kroków rozwoju sportu w sposób systemowy, w którym kompleksowość działania, pełna współpraca nauki i praktyki... stanowić będzie głównie o powodzeniu pracy, polegającej na rozwoju... wszystkich walorów fizycznych, psychicznych, wychowawczych młodzieży” (Ulatowski 1964).

Sukcesy polskiego sportu na arenie międzynarodowej otworzyły *Teorii treningu sportowego* drogę na świat. Książka ukazała się w tłumaczeniu na języki: angielski, francuski, hiszpański, włoski, arabski, portugalski – w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, kolportowana przez agendy MKOl. Ważne to świadectwo polskiej myśli szkoleniowej. W kraju ukazały się później trzy kolejne mutacje podręcznika, przygotowane już z udziałem współpracowników Profesora. Były to *Teoria i metodyka sportu* (1971 i 1981) oraz dwutomowa *Teoria sportu* (1992).

Postępujący proces integracji postaw i poglądów, praktyki i teorii, zmierzający do materializacji rodzimej myśli trenerskiej w adekwatnym systemie szkolenia sportowego wspomaganego warsztatem nauki, zbliżał polski sport ku rozwiązaniom już funkcjonującym (lub właśnie wdrażanym) w krajach aspirujących do sukcesów olimpijskich.

W takich okolicznościach intensyfikowały się dążenia do rzeczywistego zespolenia twórczego zaangażowania nauki w rozwój nowoczesnych programów treningu. Takie strategiczne, długofalowe przedsięwzięcie wymagało odpowiednich decyzji organizacyjnych, również międzyresortowych. Pierwszą sformalizowaną próbę w tym zakresie podjęto już w 1963 roku z inicjatywy ówczesnego Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej. Przyjęty przez GKKEiT plan pięcioletni przewidywał już 48 prac badawczych bezpośrednio związanych ze sportem kwalifikowanym – a realizowanych przez INKF i wyspecjalizowane zespoły uczelni wychowania fizycznego we współpracy ze związkami sportowymi i Pionem Szkolenia Sportowego PKOl. W 1965 roku opracowano „Plan prac naukowo-badawczych INKF na lata 1966–70”, w którym znalazło się już 259 tematów dotyczących sportu kwalifikowanego. Kolejny krok to opracowany w 1968 roku „Projekt organizacji grup problemowych”, który stał się punktem wyjścia koncepcji Resortowego Problemu Naukowo-Badawczego 105: „Efektywność treningu i walki sportowej oraz procesu odnowy”. W ramach trzynastu podstawowych zagadnień badawczych rozwiązywano 232 podstawowe tematy i zadania, obejmując prawie połowę zawodników tzw. centralnego szkolenia. Wnioski i uogólnienia przedstawiono na 336 konferencjach naukowo-metodycznych i kursach trenerskich, poprzez ponad 800 wykładów i referatów (Ulatowski 1975). Efektem było też 570 publikacji, a także kilkanaście dysertacji doktorskich, habilitacyjnych i monografii. Korzyści były więc obustronne: i dla praktyki, i dla teorii.

Kontynuację problematyki sportu i treningu podjętej w Problemie 105 stanowił zbiór wyodrębnionych zadań w funkcjonującym w latach 1981–85 Problemie Węzłowym Ministerstwa Nauki, Techniki i Szkolnictwa Wyższego oraz GKFiS „Optymalizacja systemu kultury fizycznej jako podstawy kształtowania zdrowia i sprawności fizycznej” (Problem Węzłowy 10.7).

Efektem tej synergii stały się uogólnienia zawarte w rodzimych podręcznikach z zakresu teorii treningu i poradnikach szkoleniowych dla wielu dyscyplin sportu. Spośród wielu prac realizowanych w tej cezurze czasu (1965–1985) trzeba zauważyć te charakterystyczne, przez lata oddziałujące na praktykę treningu. Postrzegamy tu prace m.in. Czajkowskiego (1968 i 1991), Fidelusa (1970, i wsp., 1972), Malareckiego (1973), Milicerowej (1973), Czerwińskiego (1979), Nagłaka (1974 i 1979), Ważnego (1981), Dziąski i Nagłaka (1983), Przewędy (1985). Zwracamy tu uwagę na trzy z nich.

Pierwsza to chronologicznie *Trening sportowy – teoria i praktyka* Zbigniewa Nagłaka (1979) – nowsze od pierwodruku Tadeusza Ulatowskiego spojrzenie na praktykę i teorię sportu, ze specyficznym dla gier sportowych punktem wyjścia i rozkładem akcentów. Ważny wyraz polskiej myśli szkoleniowej, nowelizowany i wznawiany, wciąż obecny. W ślad za nią (1981) ukazała się monografia Zenona Ważnego *Współczesny system szkolenia w sporcie wyczynowym* porządkująca składowe i funkcje procesu szkolenia. I w 1983 roku wrocławscy specjaliści: Józef Dziąsko i Zbigniew Naglak opublikowali pracę *Teoria sportowych gier zespołowych* – dokonując naukowej analizy strukturalnej i operacyjnej procesu szkolenia w zbiorze tych podstawowych dyscyplin. To tylko przykłady, jakże potrzebnych praktyce sportu prac...

Co niezmiernie ważne – i nośne społecznie – rezultaty twórczej współpracy teorii i praktyki sportu zaczęły przynosić wymierne efekty szkoleniowe i sportowe, podnosząc osiągnięcia polskich reprezentacji we współzawodnictwie międzynarodowym. I tak zaczęliśmy w 1948 roku na XIV IO od jednego medalu, w 1952 roku było ich 4, w 1956 roku – 9. Już jednak od początku lat sześćdziesiątych dorobek medalowy uległ podwojeniu. W 1960 roku (XVII IO) zdobyliśmy 21 medali, w 1964 – 23, w 1968 – 18, w 1972 – 21 i w 1976 (rekordowe w całej historii PKOl) – 26 medali (nie uwzględniamy tu aż 32 medali zdobytych w 1980 roku – z uwagi na ograniczoną liczbę startujących ekip (Słoniowski 2016). Podobnie w imprezach rangi MŚ i ME. Polska myśl szkoleniowa i szkoły trenerskie okazywały się – we współpracy z nauką – wysoce skuteczne.

Taki stan rzeczy – i przekonań współuczestniczących w programach środowisk: sportu i nauki, przemawiał za kontynuacją i rozwijaniem tak efektywnego przedsięwzięcia. Stąd i krok kolejny, problematyka sportu w Centralnym Programie Badań Podstawowych 08.16: „Kultura fizyczna w kształtowaniu sposobu życia, zdrowia i sprawności fizycznej społeczeństwa”, realizowanego w latach 1986–90. W raporcie końcowym czytamy m.in. „... opracowano technologie

dokumentowania obciążeń treningowych ... uwzględniające wspólne kryteria metodologiczne, spełniające wymogi opisu naukowego, a jednocześnie możliwe do zastosowania w praktyce treningu. Praca ta nabrała już charakteru międzynarodowego i została już zastosowana w procesie treningu w Polsce... Zdecydowano się, drogą współpracy z władzami sportowymi, rozpocząć wprowadzanie do praktyki szkolenia dzieci i młodzieży modelu treningu o charakterze progresywnym..." (Ulatowski 1991).

Efekty tego programu to prawie 1700 publikacji, około 100 monografii i podręczników, 52 rozprawy doktorskie i 24 habilitacyjne. Znów potwierdzenie więzi teorii z praktyką i nowe horyzonty dla nauki i badań naukowych w sporcie – emanacji polskiej myśli szkoleniowej i trenerskiej.

W publikowanym i wielce wartościowym poznawczo i aplikacyjnie dorobku PBP 08.16 zwracają uwagę prace obejmujące problematykę sportu dzieci i młodzieży: *Zróżnicowanie rozwoju sportowego młodocianych zawodników w zależności od rodzaju treningu* Henryka Sozańskiego (1986) oraz *Szkolenie młodzieży w systemie sportu wyczynowego* Joachima Raczka (1986). To próby uporządkowania poglądów i teorii wdrażania młodocianych do szkolenia sportowego – uwzględniające realne polskie uwarunkowania. Dopełniają je m.in. monografia *Prakseologiczno-systemowe podstawy badania i usprawniania treningu sportowego* Gabriela Łasińskiego (1988), *Nauczanie techniki sportowej* Zbigniewa Czajkowskiego (1991) czy *Wybrane zagadnienia uczenia się i nauczania techniki sportowej* Bogdana Czabańskiego (1991). Metodycznym zamknięciem tego etapu wydaje się być praca *Podstawy teorii treningu sportowego* (Sozański 19993).

Nie ulega wątpliwości, że zasygnalizowane tu trzy wieloletnie centralne programy badawcze, realizowane systematycznie i planowo przez około 25 lat, przyniosły wiele oryginalnych wartości poznawczych i wdrożeniowych – wzbogacając o nowe jakości i teorię i praktykę sportu. Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że była to ważna faza twórczej, naukowej weryfikacji i legitymizacji polskiej myśli szkoleniowej i praktyki trenerskiej.

Stąd wywodzą się podstawy oryginalnych koncepcji szkoleniowych dla wielu dyscyplin sportu, które z perspektywy 100 lat odważnie możemy nazwać polską szkołą lekkiej atletyki, boks, podnoszenia ciężarów, pływania, zapasów, wioślarstwa, strzelectwa, kajakarstwa, judo czy pięcioboju nowoczesnego. To właśnie przedstawiciele tych dyscyplin sportu mają największy udział w 283-medalowym dorobku reprezentantów Polski na IO. Sukcesy tych i innych przedstawicieli letnich dyscyplin niewątpliwie nie byłyby możliwe bez wdrożenia do procesu treningu innowacyjnych, rodzimych rozwiązań szkoleniowych, będących dziełem wybitnych zawodników i ich trenerów.

Wszystko to przebiegało w warunkach dynamicznie zmieniającego się świata. Także rosnących trudności w rywalizacji międzynarodowej, m.in. po-

przez wejście do ruchu olimpijskiego niepodległych już państw byłego Związku Radzieckiego – w tym silnych sportowo Ukrainy, Kazachstanu, Białorusi, Armenii – jak też innych, dotąd nieawizowanych ekip. Wciąż jednak poziom polskich osiągnięć był wysoki: XXIV IO (1988) to 16 medali, 1992 – 19. Wydaje się uprawnione wiązanie tego bilansu także z efektami wdrożeń programów badawczych. I trudno zrozumieć, dlaczego po latach współpracy praktyki sportu z nauką i poszukiwaniem formuły zbudowania systemu naukowego wspomagania szkolenia proces ten – z obu stron oceniany pozytywnie – z różnych przyczyn wkroczył w fazę postępującej dezintegracji.

Bilansując ćwierćwiecze funkcjonowania centralnych programów badawczych na rzecz sportu, trzeba podkreślić, iż w każdym z nich funkcję koordynatora bądź kierownika pełnił prof. Tadeusz Ulatowski – prekursor budowania więzi między nauką i teorią – a praktyką sportu. Nie krył później refleksji wobec zaprzestania kontynuacji programów i skutków tego kroku. „Narosła konieczność zdecydowanego zinstytucjonalizowania... badań podstawowych, których głównym zadaniem jest obiektywne poznanie zjawisk i procesów przebiegających w sporcie. Dla tych zamierzeń nie ma alternatywy... Trzeba wprowadzić w badaniach nad sportem merytoryczne i strukturalne zmiany” (Ulatowski 1996). Do tego niezbędny jest powrót do systemowego programu badań naukowych wspomagających proces szkolenia, stymulujących myśl i aktywujących szkoły... A praktyka szła – i iść musi.

5. Specjalistyczne szkoły trenerskie i rozwiązania szkoleniowe w olimpijskich dyscyplinach sportu

W perspektywie współzawodnictwa olimpijskiego miarą efektywności przygotowań są wyniki, osiągnięcia, medale. To efekt funkcjonowania określonego systemu szkolenia i aktywnych w jego strukturze specjalistycznych szkół treningowych. Od myśli i programowej koncepcji – do technologicznych operacji tworzenia nowej jakości w procesie treningu.

Jak więc i w jakim stopniu zjawiska te charakteryzujące kształtowanie się rzeczywistości polskiego sportu znajdowały (i znajdują?) odbicie w praktyce? Na ile myśl zmateriałizowała się w praktykę – szkołę trenerską. I z jakim skutkiem?

5.1. Sporty indywidualne

Zacznijmy ten przegląd od **lekkiej atletyki** – królowej sportu. W całej dotychczasowej historii udziału polskich lekkoatletów we współzawodnictwie olimpijskim (1928–2016) przedstawiciele tej dyscypliny zdobyli 57 medali. Do 1939 roku było ich 7, po 1948 – 50. Kobiety zdobyły 25 medali (9+8+8) – mężczyźni 32 (16+10+6). W dorobku tym swój udział miały poszczególne bloki konkurencji. I tak: biegi krótkie i przez płotki – 16 medali, w tym kobiety 12, mężczyźni 4;

biegi średnie i długie – 5 medali (tylko mężczyźni); chód – 4 medale (tylko mężczyźni); skoki – 15 medali (6 kobiety, 9 mężczyźni); rzuty – 16 medali (7 kobiety, 9 mężczyźni) i wieloboje – 1 medal (dziesięciobój, mężczyzna).

W ogólnym bilansie osiągnięć olimpijskich to największy wkład ze wszystkich dyscyplin. Świadectwo trafności i skuteczności autorskich rozwinięć oryginalnej myśli, ku specjalistycznym szkołom trenerskim. W dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939) trudno doszukiwać się skryształizowanych, rodzimych rozwiązań szkoleniowych. Przede wszystkim były to zapożyczenia zagraniczne. Trzeba jednak doceniać dzieła trenerów polskich mistrzów olimpijskich: Aleksandra Klumberga, Wacława Robaczewskiego i Władysława Marciniaka. Po 1945 roku wszystko zaczęło się od biegów średnich i długich. W obrębie tych specjalności kształtowały się zręby polskiej myśli szkoleniowej i tu właśnie można mówić o funkcjonowaniu pierwszej „szkoły treningowej”. Wszystko za przyczyną Jana Mulaka, Wacława Gąssowskiego, Edmunda Potrzebowskiego, a następnie Tadeusza Kępki, Zbigniewa Zaręby czy Romana Korbana. Mają tu swoje miejsce także Józef Żylewicz i Jan Szczepański.

Koncepcja naturalnych form ruchu w naturalnym terenie, przy relatywnie dużej objętości i ograniczonej intensywności wysiłku, stała się punktem wyjścia wszelkich specjalistycznych koncepcji szkoleniowych. W obszarze konkurencji wytrzymałościowych lekkiej atletyki przyniosła złoty medal Zdzisława Krzyszkowiaka na 3000 m z przeszkodami (1960) i w tej samej konkurencji Bronisława Malinowskiego (1980) – a miała też swoje odbicie w osiągnięciach chodziarzy (Robert Korzeniowski, medale na IO 1996, 2000, 2004, trenerzy Jerzy Hausleber i Krzysztof Kisiel). Dzisiaj twórcze rozwinięcia treningu w obrębie konkurencji wytrzymałościowych i szybkościowo-wytrzymałościowych są dziełem trenerów biegów średnich (osiągnięcia reprezentantów Polski na ME i MŚ).

Z kolei rzuty są blokiem konkurencji, w których pierwsze medale IO zdobywaliśmy już przed II wojną światową (1928 Halina Konopacka, dysk; 1932 Maria Kwaśniewska, oszczep). Tuż po wojnie, w 1948 roku na IO w Londynie Mieczysław Łomowski zajął najwyższe wówczas dla Polaków – czwarte miejsce w pchnięciu kulą. Wielce skuteczną do dzisiaj szkołę rzutów tworzyli od pierwszych chwil powojnia Paweł Kozubek, Sławomir Zieleniewski, Zygmunt Szest, Witold Gierutto. Stopniowo dołączyli Janusz Koszewski, Czesław Cybulski, Witold Suski, Henryk Olszewski i coraz to kolejni charyzmatyczni i skuteczni szkoleniowcy młodszego pokolenia, np. trener Krzysztof Kaliszewski, współtwórca trzech złotych medali olimpijskich w rzucie młotem kobiet (2000, 2012, 2016). Ich to dziełem są oryginalne, specjalistyczne rozwiązania metodyczne treningu siły i mocy, będące podstawą nauczania i doskonalenia techniki, jak też metody doboru i selekcji do poszczególnych konkurencji. „Szkoła” rozwija się i doskonali. Od 2008 roku na każdych kolejnych igrzyskach polscy miotacze zdobywali medale.

Podwaliny szkoły w konkurencjach opartych na szybkości były dziełem szeregu znakomitych trenerów, przede wszystkim Gerarda Macha, Włodzimierza Druźbiaka, Emila Dudzińskiego, Włodzimierza Puzio i Zygmunta Zabierzowskiego. Oni to wypracowywali rozwiązania treningu szybkości biegowej uwzględniające celowy dobór środków i metod – oraz tzw. jednocyklową (sezon letni) periodyzację treningu, a także zasady programowania i regulacji obciążeń (Andrzej Piotrowski). Skutecznie szli tą drogą m.in. Andrzej Siennicki, Edward Bugała, Józef Lisowski czy Tadeusz Cuch. Równolegle (i we współpracy!) krystalizowały się specyficzne adaptacje dotyczące treningu płotkarskiego. Początek dały doświadczenia Huberta Gralki, twórczo później rozwijane i doskonalone przez Andrzeja Radiuka, Sławomira Nowaka, Tadeusza Szczepańskiego i Janusza Iskrę – również w aspekcie indywidualizacji techniki płotkarskiej, jej nauczania i doskonalenia. Tak wypracowane wzory są twórczo rozwijane i doskonalone przez kolejne pokolenia trenerskie. Rywalizacja olimpijska w tym bloku konkurencji jest coraz trudniejsza. I chociaż ostatnie medale zdobywaliśmy tu w roku 1976 (Irena Szewińska, 400 m) i 1980 (Lucyna Langer, 100 m ppł) – to wyniki demonstrowane na ME czy MŚ zdają się świadczyć o dużym potencjale szkoleniowym tej wciąż szukającej innowacyjnych rozwiązań „szkoły”.

Skoki mają za sobą dorobek 15 medali (6 kobiety, 9 mężczyźni) we wszystkich konkurencjach (wzwyż 6, tyczka 4, w dal 3, trójskok 2). Metodyczne podstawy nowoczesnego treningu skoków formowali Marian i Karol Hoffmanowie, Antoni Morończyk i Tadeusz Starzyński. Swój teoretyczny wkład wniósł Zenon Ważny, a kolejne kroki warsztatowe czynili m.in. Adam Bezeg, Zbigniew Majewski, Andrzej Lasocki, Edward Hatała, Walenty Wejman, Andrzej Krzesiński, Ryszard Tomaszewski i Edward Szymczak. Zasady perspektywicznego szkolenia młodocianych opracował Ludomir Nitkowski. Wielce trzeba cenić urzeczywistnione rozwiązania Tadeusza Starzyńskiego, w znacznej mierze wręcz rewolucjonizujące trening. Mamy tu na uwadze system ćwiczeń plyometrycznych, który wszedł do programu nie tylko treningu skoków – ale stał się nieodzownym czynnikiem przygotowania sprawnościowego w dyscyplinach i konkurencjach siłowo-szybkościowych. I to właśnie Tadeusz Starzyński – wielki zwolennik indywidualizacji treningu wprowadził znowelizowaną (pod kątem indywidualnych predyspozycji Józefa Szmidta) „biegową” technikę trójskoku, która otworzyła drogę do rekordu świata (17,03 m) i mistrzostwa olimpijskiego na IO (1960 i 1964).

Na długiej liście lekkoatletycznych osobowości wyróżnia się Irena Szewińska, siedmiokrotna medalistka olimpijska (1964, 1968, 1972, 1976), rekordzistka Polski, Europy i świata, najlepsza sportsmenka świata (1974), która największe sukcesy odnosiła pod opieką trenerską Janusza Szewińskiego i Gerarda Macha. Rekordzistą wśród olimpijczyków jest z kolei Robert Korzeniowski,

który cztery złote medale zdobył w latach 1996, 2000. Złote medale IO zdobywali też: Halina Konopacka (1928), Janusz Kusociński i Stanisława Walasiewiczówna (1932), Elżbieta Krzesińska (1956), Zdzisław Krzyszkowiak z trenerem Janem Mulakiem (1960) oraz Józef Szmidt z trenerem Tadeuszem Starzyńskim (1960, 1964), Ewa Kłobukowska, Teresa Cieply, Irena Kirszenstein (Szewińska), Halina Górecka z trenerem Andrzejem Piotrowskim (1964), Władysław Komar z trenerami Sławomirem Zieleniewskim i Januszem Koszewskim (1972), Jacek Wszola z trenerem Stanisławem Janowskim i Romanem Wszolą oraz Tadeusz Ślusarski z trenerem Andrzejem Krzesińskim (1976), Bronisław Malinowski z trenerem Ryszardem Szczepańskim i Władysław Kozakiewicz z trenerem Walentym Wejmanem (1980), Szymon Ziółkowski i Kamila Skolimowska, oboje z trenerem Czesławem Cybulskim (2000), Tomasz Majewski z trenerem Henrykiem Olszewskim (2008, 2012) oraz Anita Włodarczyk z trenerem Krzysztofem Kaliszewskim (2012, 2016). To wielce przekonujące świadectwa efektywności programów szkolenia, kunsztu trenerów i mistrzostwa sportowców.

Rodzime, oryginalne rozwiązania treningu lekkoatletycznego czerpiące z tych wzorów konsekwentnie wciąż nadążają za postępem światowym. Niektóre – jak np. zasady perspektywicznego treningu dzieci i młodzieży – stały się już częścią kanonu lekkiej atletyki (Thompson 2009). Osiągnięcia lekkoatletów na MŚ i ME przekonują o wciąż wysokiej efektywności polskich rozwiązań szkoleniowych.

Oryginalność myśli i skuteczność warsztatu odnajdujemy również w innych dyscyplinach. **Zapasy** należą do sportów, których zawodnicy odnoszą sukcesy na imprezach najwyższej rangi. Od 1960 roku polscy zapaśnicy zdobywali regularnie medale na turniejach międzynarodowych, MŚ i ME oraz igrzyskach olimpijskich. W sumie to 26 medali olimpijskich, w tym 5 złotych, 9 srebrnych i 12 brązowych. W pamięci najbardziej utkwily sukcesy z IO w Atlancie (1996), kiedy to Polacy zdobyli aż trzy złote medale: Włodzimierz Zawadzki z trenerem Stanisławem Krzesińskim, Ryszard Wolny z trenerami Stanisławem Krzesińskim, Andrzejem Supronem i Ryszardem Świeradem oraz Andrzej Wroński z trenerem Stanisławem Krzesińskim. Jednak pierwsze złote medale IO zdobyli dla Polski Kazimierz Lipień, podopieczny Janusza Tracewskiego (1976) oraz Andrzej Wroński (1988). W międzynarodowym środowisku zapaśniczym zaczęto wówczas mówić o polskiej szkole zapasów (Tracewski 2017). Tworzyło ją wielu wybitnych trenerów i zawodników.

Prekursorem myśli szkoleniowej i nowatorskich rozwiązań w zakresie metodyki, techniki i taktyki walki zapaśniczej, środków i metod oraz obciążeń treningowych był Janusz Tracewski. W treningach często wprowadzał elementy współzawodnictwa. Zawodnicy rywalizowali w obwodach stacyjnych, grach sportowych, zabawach biegowych, akrobatyce, zjazdach i biegach narciarskich, wyścigach na kajakach i łodziach wiosłowych oraz w perfekcyjnej tech-

nice walki. Taka forma treningu kształtowała charakter i wolę walki. Okazała się niezwykle skuteczna w przygotowaniach do najważniejszych zawodów. Polscy zapaśnicy wyróżniali się doskonałym przygotowaniem w zakresie techniki i taktyki walki. Wiele chwytów było wybitną specjalnością polskich zawodników, co przekładało się na wysokie wyniki i medale. Technika walki poparta była doskonałym przygotowaniem motorycznym. Ponadto zgrupowania w warunkach wysokogórskich poprawiały poziom wydolności fizycznej. Proces szkolenia wspierany był także przez zespół naukowy, który tworzyli przedstawiciele m.in. Instytutu Sportu oraz trenerzy zagraniczni. Wszystko to miało decydujący wpływ na poziom wytrenowania, a w konsekwencji kształtowanie mistrzostwa sportowego (Tracewski 2010, 2017).

Istotą polskiej szkoły zapasów była pionierska koncepcja programów treningu, które zawierały:

- nowatorskie opracowanie periodyzacji treningu
- racjonalne planowanie BPS-u i umiejscowienie go po ważnym turnieju na 6–8 tygodni przed startem głównym
- opracowanie i wdrożenie najbardziej korzystnej dla zawodnika rozgrzewki na początku treningu, jak również przed walką
- dobór właściwych obciążeń treningowych, w tym objętości i intensywności zajęć
- celowe akcentowanie dużej wszechstronności zajęć treningowych
- wprowadzenie innowacyjnej metody nauczania i doskonalenia techniki
- wdrożenie programu motywującego zawodnika do treningu i udziału w zawodach głównych
- uchwycenie właściwych proporcji pomiędzy zajęciami o oddziaływaniu ogólnorozwojowym i specjalnym (Tracewski 2010).

Idea tej oryginalnej szkoły kontynuowana była z dużym powodzeniem przez następców Janusza Tracewskiego, tj. przez Stanisława Krzesińskiego i Ryszarda Świerada. Stała się ona także inspiracją dla kolejnych pokoleń szkoleniowców i zawodników. Myśl szkoleniowa z powodzeniem została też transferowana do zapasów kobiet. Reprezentantki Polski zaczęły z powodzeniem walczyć na zawodach najwyższej rangi. Dowodem są medale IO, MŚ, ME. Pierwsze medale olimpijskie (brązowe) zdobyły: w Pekinie (2008) Agnieszka Wieszczyk oraz w Rio de Janeiro (2016) Monika Michalik.

Podnoszenie ciężarów podążało podobną drogą. Ich sportowe korzenie sięgają okresu międzywojennego, kiedy to 6 grudnia 1925 roku w Katowicach powstał Polski Związek Atletyczny. Propagatorami ćwiczeń z ciężarami w tym czasie byli Piotr Cherudziński, Władysław Pytlasiński, Władysław Krajewski, Marian Jankowski, Stanisław „Zbyszko I” Cyganiewicz. Władysław Pytlasiński był zawodnikiem, instruktorem, pedagogiem i publicystą. W Rosji w latach 1905–1909 zakładał szkoły rozwoju fizycznego, preferował w nich ćwiczenia

siłowe z ciężarkami oraz zapasy. Emil Kliment Piotr Cherudziński w latach 20. założył w Łodzi klub „Siła”. Wyodrębnił zapasy i podnoszenie ciężarów, stosował planowy trening oraz tzw. cykle treningowe i harmonogramy (Szyk 1979). Okres międzywojenny nie sprzyjał jednak rozwojowi sportów siłowych, podnoszenie ciężarów rozwijało się powoli, dzięki garstce zapaleńców.

Od czasu rozpoczęcia racjonalnej pracy nad rozwojem podnoszenia ciężarów w Polsce, to znaczy od roku 1949, brak było podręcznika tej dyscypliny. Literatura przedwojenna w tym zakresie była znikoma i ograniczała się jedynie do broszurki Pytłasińskiego pt. *Podnoszenie ciężarów*, wydanej w roku 1930. W 1952 roku Katedra Ciężkiej Atletyki AWF w Warszawie rozpoczęła pracę nad skryptem dla studentów, jednak brak aktualnych, rodzimych źródeł wiedzy uniemożliwił realizację tych planów. Korzystano z rosyjskojęzycznych broszur Bucharowa o radzieckich metodach szkolenia. Dopiero w 1955 roku Rada Trenerów GKKF i pracownicy Katedry Ciężkiej Atletyki AWF Warszawa udostępnili tłumaczenie książki N.I. Łuczkińa *Podnoszenie ciężarów*, co przyczyniło się do popularyzacji tej dyscypliny. Wizyty w Polsce radzieckich zawodników i trenerów w 1951 i 1953 roku wzbogaciły wiedzę polskich trenerów. Już w niespełna trzy lata poprawiono ponad pięćdziesiąt rekordów kraju, zbliżając się do czołówki światowej.

Pierwszymi polskimi sztangistami olimpijczykami (Helsinki 1952) byli: Augustyn Dziedzic (56 kg, 17 miejsce), Henryk Skowronek (60 kg, 21 miejsce), Edmund Ścigała (67,5 kg, 21 miejsce), Czesław Białas (82,5 kg, 19 miejsce). Kolejne igrzyska potwierdziły słuszność przyjętych planów. W Melbourne (1956) Marian Zieliński został pierwszym polskim medalistą olimpijskim w podnoszeniu ciężarów. W 1960 roku w Rzymie Ireneusz Paliński w kat. 82,5 kg zdobył pierwszy złoty medal IO (Szyk 2005, 2010, Sacharuk, Gorlewski 2015). Najwyższe osiągnięcia polskich ciężarowców przypadają na lata 60. i 70. dwudziestego wieku. Najbardziej utytułowani olimpijczycy tego okresu to: Marian Zieliński, Jan Bochenek, Mieczysław Nowak, Waldemar Baszanowski, Norbert Ozimek, Marek Gołąb, Zbigniew Kaczmarek, Zygmunt Smalcerz.

Trenerami kadry narodowej w tym czasie byli Karol Czarkowski, Józef Styczyński, a po nich Klemens Roguski ściśle współpracujący z Augustynem Dziedzicem, pracownikiem naukowym w Katedrze Teorii i Metodyki Ciężkiej Atletyki AWF Warszawa, który doprowadził naszą reprezentację do najwyższych osiągnięć (Szyk 1979). Coraz głośniejsze mówiło się w świecie o „polskiej szkole podnoszenia ciężarów”. Dziedzicowi powierzono opiekę nad kadrą juniorów i seniorów. Jednocześnie podjął on pracę naukową, której przedmiotem była analiza techniki podnoszenia ciężarów. Swoje doświadczenia opisał w pierwszym polskim podręczniku podnoszenia ciężarów *Trening ciężarowca* (Dziedzic 1969). Akcentował w nim znaczenie periodyzacji treningu. Duży cykl (makrocykl) precyzuje dobór obciążeń oraz ich proporcje w całym cyklu, jak

też specyfikę mikrocykli (proporcje pracy nad techniką i siłą w wybranych okresach). „W praktyce stosuję w okresie przygotowawczym dwa warianty zwiększania obciążenia. W pierwszym występuje miesięczne »falowanie« rytmu małe, średnie, duże ... w drugim występuje trzytygodniowe »falowanie« rytmu małe, duże, duże” (Dziedzic 1969). Zaproponowane i wdrożone do praktyki rozwiązania metodyczno-szkoleniowe wyraźnie określały pryncypia szkoły Augustyna Dziedzica. Kontynuatorami tej myśli byli kolejni trenerzy kadr PZPC: Ryszard Szewczyk, Zygmunt Smalcerz, Grzegorz Chruściewicz, Ryszard Soćko. Znalazło to odzwierciedlenie w medalach olimpijskich. Tak więc efektywność polskich rozwiązań szkoleniowych ma charakter ciągły – powtarzalny na przestrzeni lat. Dokumentują to zdobywane medale IO. Do grona złotych medalistów należą: Ireneusz Paliński z trenerem Bronisławem Stępnem (1960), Waldemar Baszanowski z trenerem Augustynem Dziedzicem (1964, 1968), Zygmunt Smalcerz (1972), Szymon Kolečki z trenerem Zygmuntem Smalcerzem (2008) oraz Adrian Zieliński z trenerem Jerzym Śliwińskim (2012). Należy również wspomnieć o sukcesach kobiet. Agata Wróbel jest jedyną Polką, która zdobyła dwa medale IO (srebrny Sydney 2000, brązowy Ateny 2004). Był to efekt współpracy zawodniczki z Ryszardem i Danutą Soćkami w Ośrodku Szkolenia Olimpijskiego PZPC w Siedlcach. Ogółem polski dorobek na przestrzeni ponad 100 lat działalności PZPC to 33 medale IO (mężczyźni 6 złotych, 4 srebrne, 21 brązowych; kobiety: 1 srebrny, 1 brązowy).

Pływanie. W 1922 roku z inicjatywy Tadeusza Semadeniego oraz warszawskich klubów powstał Polski Związek Pływacki; w 1923 roku wstąpił do Światowej Federacji Pływackiej FINA. W 1928 roku Polacy zadebiutowali w IO. Kolejne starty w 1936 roku w Berlinie zakończyły się niepowodzeniem (dyskwalifikacja sztafety). 1 czerwca 1938 władze zatrudniły amerykańskiego trenera H. Steepa, który prowadził najlepszych polskich pływaków (Belsza 1938, „Sport Wodny” 1938, Czabański 2003).

Po II wojnie pływanie sportowe zaczęło się rozwijać bez większych sukcesów na arenie międzynarodowej. W 1954 roku pierwszym polskim rekordzistą świata na dystansie 100 m stylem klasycznym został Marek Petruszewicz, którego fenomen polegał na przepływaniu większości dystansu pod wodą. Pierwszym polskim finalistą olimpijskim w 1960 roku w Rzymie był Andrzej Kłopotowski. W latach 60.–70. podejmowano próby wczesnego szkolenia dzieci, odwzorowując metody australijskie i amerykańskie (Lipoński 2001). Pierwszy medal olimpijski (brązowy) dla polskiego pływania zdobyła Agnieszka Czopek w Moskwie (1980) na dystansie 400 m stylem zmiennym. Sukces trenerski Jacka Chojnowskiego był efektem pracy polegającej na bardzo dużych objętościach treningu (przepłynięcie w ciągu roku 3600 km). Spośród mężczyzn pierwszym medalistą olimpijskim był Artur Wojdat w Seulu (1988), który wywalczył brązowy medal na 400 m stylem dowolnym. On to od 1985 roku zapoczątkował

szkolenie polskich zawodników w USA (Parczewski 2012). Tą drogą podążali kolejni pływacy. Myśl trenerska i szkolenie w USA doprowadziły Rafała Szukałę do srebrnego medalu na dystansie 100 m stylem motylkowym na IO w Barcelonie. Najbardziej udane dla polskiego pływania były IO w Atenach (2004). Pierwszy, historyczny złoty medal zdobyła Otylia Jędrzejczak na 200 m stylem motylkowym oraz dwa srebrne: na 100 m motylkowym oraz 400 m dowolnym („Pływanie” 2008). Twórcą jej sukcesów był trener Paweł Słomiński. Nowatorstwo jego pracy polegało na włączeniu do przygotowań zespołu naukowo-medycznego, który monitorował trening oraz programował odnowę psychiczną i fizyczną. Kolejne lata skutkowały dalszym utrzymaniem wyników pojedynczych zawodników w czołówce światowego i europejskiego pływania, nie udało się jednak polskim zawodnikom zdobyć kolejnych medali olimpijskich.

Specjalistyczne rozwinięcia polskiej myśli szkoleniowej skutecznie odzwierciedlały się również w innych dyscyplinach.

Szermierka. W tym sporcie myśl szkoleniowa łączy się z następującymi nazwiskami złotych medalistów IO: Ryszard Parulski, Egon Franke z trenerem Zbigniewem Czajkowskim (1964), Jerzy Pawłowski (1968), Witold Woyda – złoty medalista indywidualnie oraz drużynowo razem z Lechem Koziejewskim, Jerzym Kaczmarkiem, Arkadiuszem Godlem i Markiem Dąbrowskim oraz trenerami Władysławem Dobrowolskim i Władysławem Kurpiewskim (1972).

Strzelectwo to dwa złote medale IO Józefa Zapędzkiego z trenerem Leonem Szulcem (1968, 1972) oraz dwa kolejne Renaty Mauer z trenerem Andrzejem Kijowskim (1996, 2000).

Wioślarstwo szczyti się złotymi medalami IO Tomasza Kucharskiego i Roberta Sycza z trenerem Jerzym Brońcem (2000, 2004), Konrada Wasilewskiego, Marka Kolbowicza, Michała Jelińskiego i Adama Korola z trenerem Aleksandrem Wojciechowskim (2008) oraz Natalii Madaj i Magdaleny Fularczyk-Kozłowskiej z trenerem Michałem Kozłowskim (2016).

Judo. Rozwój tej dyscypliny w Polsce łączy się z nazwiskiem Ryszarda Zieniawy – wybitnego, wieloletniego trenera kadry narodowej mężczyzn, ale również teoretyka tej dyscypliny sportu. Wykorzystując doświadczenia japońskie oraz własne obserwacje i przemyślenia, opracował on nowatorskie rozwiązania treningowe, które stały się podwalinami sukcesów olimpijskich naszych zawodników. Jak dotąd złote medale IO zdobyli dla Polski: Waldemar Legień z trenerem Józefem Wiśniewskim (1988, 1992) oraz Paweł Nastula z trenerem Wojciechem Borowiakiem (1996).

Pięciobój nowoczesny zgromadził 3 złote medale olimpijskie. Mają je w swoim dorobku: Janusz Pyciak-Peciak z trenerem Bolesławem Bogdanem (1976), a także Arkadiusz Skrzypaszek z trenerem Zbigniewem Paceltem, indywidualnie oraz drużynowo z Maciejem Czyżowiczem i Dariuszem Goździkiem (1992).

Kajakarstwo też ma prawo mówić o wyspecjalizowanej szkole. I chociaż polscy zawodnicy dotychczas nie zdobyli złota, to w swoim dorobku mają aż 20 medali IO. Te osiągnięcia są dziełem m.in. takich zawodników jak: Stefan Kapłaniak i Władysław Zieliński z trenerem Stanisławem Zantarą (1960), Władysław Szuszkiewicz i Rafał Piszcz z trenerami Kazimierzem Kozierasem i Andrzejem Niedzielskim (1972), Andrzej Gronowicz i Jerzy Opara z trenerem Janem Żukowskim (1976), Marek Dopierała i Marek Łbik z trenerem Stanisławem Łybakowskim (1988).

Mają swój oryginalny dorobek szkoleniowy także gry sportowe.

5.2. Gry zespołowe

Nowatorskie i skuteczne sportowo szkoły trenerskie stały też u podstaw osiągnięć w tym obszarze dyscyplin. Z dumą wspominamy sukcesy naszych zespołów reprezentacyjnych. Nie zawsze jednak pamiętamy o twórcach tych drużyn. Wizja przyszłości narzuca nam obowiązek pamięci o tych, którzy w jakże trudnych warunkach wykuwali podwaliny myśli szkoleniowej, która stała się fundamentem przyszłych sukcesów na igrzyskach olimpijskich. Wizjonerzy rozwoju sportu w latach budowy polskiej państwowości dostrzegali konieczność kierowania drużynami przez szkoleniowców wyposażonych w wiedzę o człowieku, która w powiązaniu z tworzącą się za granicą i przyswajaną w Polsce metodyką wychowania fizycznego sprzyjała racjonalnemu treningowi.

Fundament przygotowały wybitne autorytety, jak np. dr Henryk Jordan, dostrzegający w masowości zabaw i gier na powietrzu szansę dla prawidłowego rozwoju młodego pokolenia. Odwoływał się do przykładu Ameryki, w której system wychowania fizycznego oparty był na grach zespołowych. Jego behavioryzm to praktyczna lekcja życia na boisku. Wyprzedził swoją epokę co najmniej o pół wieku, tak pod względem rozumienia sportu, jak i jego roli w życiu społecznym. Jego uczniem był prof. Eugeniusz Piasecki, który w oparciu o badania prowadzone w Polsce i w Skandynawii przyjął koncepcję systemu szwedzkiego, opartego o wiedzę o anatomii i fizjologii człowieka – z systemem angielskim, który preferował gry uprawiane na wolnym powietrzu. Uzasadnienie tej koncepcji przedstawił w wielu opracowaniach, przede wszystkim w periodyku „Wychowanie Fizyczne”, którego redaktorem naczelnym był przez 12 lat. Sformułował twierdzenie, iż gry zespołowe obok wpływu na fizjologię oddziałują na sferę psychiczną, niwelując przywiązany do natury człowieka egoizm i samolubstwo, zmuszając do bezinteresowności.

Sport zespołowy wg Stefana Szumana, ucznia prof. Eugeniusza Piaseckiego, to próba likwidacji konfliktów wewnętrznych między wygórowaną ambicją a poczuciem słabości. Charakter jest wyrazem wyrównania tej wewnętrznej niezgody (Preisler 1947, Baquet 1948, Figna 1948, Kurlito, Rębowski 1927, Piasecki 1923, 1936).

Każda z olimpijskich gier swój rozwój zawdzięcza wybitnym osobowościom, które w większości przypadków związane były w okresie międzywojennym z CIWF, a później AWF Warszawa. Środowisko warszawskiej uczelni skupiało liczne grono metodyków i badaczy sportu, którzy odegrali znaczącą rolę w organizacji środowiska naukowego początkowo w Warszawie, a później na uczelniach wychowania fizycznego w Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Gdańsku i Katowicach (Karwacki, Kuczyński 2007, Strzelczyk i wsp. 2015, Konarski 2013, Gilewicz 1948, Missiuro 1948a, 1948b, Mydlarski 1948).

Uczelnie WF tworzyły zespoły metodyczno-naukowe w poszczególnych grach, a przede wszystkim kształciły wartościowych trenerów, którzy zdobytą wiedzę potrafili wykorzystać w sposób przysparzający Polsce splendoru. Naszych trenerów znamionowały: wiedza, pracowitość i kreatywność.

Oceniając polską myśl szkoleniową w grach zespołowych na przestrzeni 100-letniej historii współzawodnictwa olimpijskiego trzeba ją widzieć jako bardzo zróżnicowaną, w której zawód trenera – twórcy sukcesów przebył drogę od chałupniczych pomysłów i rozwiązań opartych na naśladownictwie wzorów zagranicznych do organizowania procesu nauczania i treningu z uwzględnieniem przesłanek naukowych. W okresie organizowania się poszczególnych gier zespołowych w Polsce instruktorami i trenerami byli zazwyczaj wybitni zawodnicy. Dzisiaj oczekuje się od trenera, oprócz umiejętności związanych z określoną grą, wysokich kwalifikacji zawodowych związanych z naukami podstawowymi i określonych cech osobowości.

Myśl trenerska na przestrzeni 100 lat zmieniała się w każdej z gier, przy czym okres przedwojenny charakteryzował się naśladownictwem najlepszych zespołów w Europie – zarówno w treningu, jak i sposobach prowadzenia walki. Gry zespołowe w okresie międzywojennym nie zanotowały znaczących sukcesów, a zatem brak jest podstaw do doszukiwania się w tym okresie osiągnięć myśli trenerskiej w skali międzynarodowej. Wyraźne zmiany w charakterze treningu dostrzegamy dopiero z początkiem lat 50. ubiegłego wieku.

Twórcy koncepcji szkoleniowych w grach zespołowych w Polsce to: Walenty Kłyszejko, Józef Pachla, Tadeusz Ulatowski – w koszykówce, Romuald Wirszyło, Zygmunt Kraus, Zygmunt Krzyżanowski – w siatkówce, Jerzy Talaga, Ryszard Koncewicz, Zygmunt Jasionka – w piłce nożnej, Władysław Stawiariski, Zbigniew Naglak, Mieczysław Kamiński, Andrzej Koniarek – w piłce ręcznej, Alfons Drzewiecki, Sobiesław Paczkowski, Ryszard Marzec – w hokeju na trawie, Wilhelm Rybak, Tadeusz Adamowski, Jerzy Mruk – w hokeju na lodzie. Znaleźli oni wielu kontynuatorów ich wizji, która poparta zdobyczami współczesnej nauki rozwija poszczególne gry, wzmacnia ich potencjał w rywalizacji międzynarodowej.

Druga dekada i kolejne lata powojenne dzięki aktywnemu udziałowi polskich teoretyków sportu, głównie w osobach prof. Tadeusza Ulatowskiego,

prof. Zenona Ważnego, prof. Henryka Sozańskiego i prof. Zbigniewa Naglaka odegrały znaczącą rolę w przygotowaniu kadr trenerskich. Ich podwaliny pod nowoczesną teorię treningu zaowocowały wybitnymi osiągnięciami polskich zespołów reprezentacyjnych w rozgrywkach na poziomie europejskim i światowym, w tym na igrzyskach olimpijskich (Ulatowski 1992, 1996, Ważny 1981, 1982, 1994, Sozański, Śledziwski 1989, Naglak 1979, 1999, Sozański 2000).

Grą o najbogatszym udziale polskich zawodników w rywalizacji olimpijskiej jest **hokej na lodzie**. Na jego rozwój w Polsce ogromny wpływ mieli Wilhelm Rybak i Tadeusz Adamowski. Ich działalność sprowadzała się nie tylko do sfery organizacyjnej (powoływanie sekcji hokeja na terenie Polski), a przede wszystkim nauczania podstaw tej gry, jazdy na łyżwach, techniki gry bramkarza, prowadzenia krążka, rozwiązywania sytuacji w grze 1 na 1, współpracy w poszczególnych formacjach i w zespole. Powołanie 21 lutego 1925 roku Polskiego Związku Hokeja na Lodzie przyspieszyło rozwój tej dyscypliny. Trzykrotny udział w IO do 1939 roku wprowadzić nie przyniósł reprezentacji spektakularnych sukcesów, ale potwierdził jej systematyczny rozwój przede wszystkim w technice.

W latach 1948–1992 polska reprezentacja 10-krotnie uczestniczyła w IO plusując się na miejscach od VI do XI. Przygotowania oparte były na pracy trenerów zagranicznych, przede wszystkim z Czechosłowacji i ZSRR oraz polskich specjalistów: Stefana Csoricha i Mieczysława Palusa. Ich praca miała wpływ na pracę polskich szkoleniowców, którzy podnosili poziom hokeja w klubach, dostarczając wartościowych zawodników do reprezentacji. Niemały wpływ na rozwój myśli szkoleniowej miały AWF w Poznaniu i Katowicach. Uczelnie te w ramach studiów podyplomowych i specjalizacji trenerskiej przygotowywały do zawodu wielu późniejszych trenerów reprezentacji: Józefa Kurka, Czesława Borowicza, Emila Nikodemowicza, Leszka Lejczyka (Czarnik 1948). Ważną rolę w szkoleniu trenerów odegrał Jerzy Mruk, który organizował ich szkolenie w AWF Katowice z udziałem wybitnych specjalistów z Czechosłowacji, m.in. prof. U. Kostki. Jerzy Mruk wraz z trenerami reprezentacji wdrażał przede wszystkim polską koncepcję, preferującą przygotowanie motoryczne.

W podobny sposób rozwijała się myśl szkoleniowa w **koszykówce**. Po podpisaniu w 1934 roku w Sztokholmie protokołu z przedstawicielami Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej polska koszykówka uzyskała pełną samodzielność. Rozwój uwzględniał dwie drogi: netball – koszykówka angielska dla dziewcząt i kobiet, basketball – koszykówka amerykańska dla chłopców i mężczyzn. W latach 30. ubiegłego wieku przyjęła się w Polsce koszykówka amerykańska. W jej popularyzacji ogromny udział miał Walenty Kłuszejko, wszechstronny sportowiec o szczególnych zainteresowaniach grami zespołowymi, a przede wszystkim koszykówką (Hądzelek 2009). Rozwijał działalność metodyczno-szkoleniową, dużo publikował na łamach periodyku „Wychowanie Fizyczne” i w prasie sportowej, upowszechniając nowoczesne zasady i metody

treningu (Kłyszejko 1937, 1938). Był pierwszym autorem opracowań metodyki i systematyki nauczania gier zespołowych. W okresie II wojny był żołnierzem oddziałów pancernych generała Stanisława Maczka. Prowadził też działalność jako oficer wychowania fizycznego koncentrując się na rehabilitacji. Stosował wiele oryginalnych i nowoczesnych metod (Kurleto, Rębowski 1927, Baran, Sikorski, Wójcicki 1935, Wyrobek 1930, Kłyszejko 1937, 1938). Po zakończeniu wojny powrócił do kraju i wznowił pracę w AWF Warszawa. Skupiał się na zagadnieniach teorii i metodyki treningu (Kłyszejko 1947, 1948). Był twórcą nowych metod i rozwiązań techniczno-taktycznych w koszykówce oraz metod obserwacji i analizy walki sportowej w grach zespołowych. Na szczególną uwagę zasługują jego opracowania prakseologiczno-psychologiczne nad istotą walki sportowej. Swoje bogate doświadczenie wdrażał w pracy trenersko-szkoleniowej oraz w ramach specjalizacji trenerskich. Był autorem wielu prac naukowo-metodycznych i programów nauczania koszykówki. Wniósł trwały wkład w rozwój teorii i metodyki gier zespołowych nie tylko w Polsce, ale również poza jej granicami. Jego wielką zasługą jest wychowanie następców, kontynuatorów myśli trenerskiej, co w konsekwencji przełożyło się na sukcesy reprezentacji. Jego współpracownicy w AWF Warszawa: Józef Pachla, Zygmunt Olesiewicz, a przede wszystkim Tadeusz Ulatowski rozbudowali teorię treningu w koszykówce, ale również odegrali wielką rolę w rozwoju innych gier. To ich dzieło zaowocowało sukcesami reprezentacji Polski, które tworzyli: Witold Zagórski, Ludwik Miętta-Mikołajewicz, Andrzej Pstrokoński, Tadeusz Herkt (Łaskiewicz 2004, Maleszewski 1948, Pachla 1960, Hądzelek 2003).

Postacią o wyjątkowych zasługach dla polskiej i światowej **piłki siatkowej** był Romuald Wirszyłło: architekt, doktor nauk technicznych, budowniczy urządzeń sportowych, wykładowca akademicki, czołowy zawodnik AZS Warszawa, trener reprezentacji Polski, kapitan związkowy, sędzia i działacz sportowy. Był inicjatorem i głównym twórcą Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej (FIVB). Jego działalność zapoczątkowana w latach międzywojennych kontynuowana była do końca lat 70. ubiegłego wieku. Warto podkreślić, że propagował i uprawiał tę dyscyplinę sportu również w latach okupacji (Orlikowski 2018).

Pasja, pracowitość i wiedza cechowały inną wielką osobowość gier zespołowych – Zygmunta Krausa – związanego z piłką siatkową, której poświęcił całe zawodowe życie. Był pracownikiem naukowo-dydaktycznym AWF Warszawa. Jego prace skoncentrowane były na poszukiwaniu metod treningu uwzględniających aspekty energetyczne i psychologiczne oraz badaniach dotyczących ewolucji siatkówki. Swoją wiedzę przekazywał młodemu pokoleniu trenerów, wychował ich ponad 400. Był aktywny nie tylko w Polsce, ale jako członek władz Międzynarodowej Federacji Siatkówki (FIVB) promował polską myśl szkoleniową w wielu krajach w Europie i na świecie (Kraus 1947, Fidelus i wsp. 1947, Ojrzanowski 2000).

Specjalizacja trenerska uczelni warszawskiej była kolebką nie tylko wspa-
niałych zawodników, reprezentantów Polski, ale również trenerów reprezenta-
cji z osiągnięciami medalowymi na IO, MŚ, ME. Najwybitniejsi wychowanko-
wie Zygmunta Krausa to: Aleksander Strycharzewski, Zygmunt Krzyżanowski,
Zbigniew Szpyt, Andrzej Niemczyk, Tadeusz Siwek, Jerzy Welcz, Aleksander
Skiba, Tadeusz Szlagor, Andrzej Warych. Najwartościowsze olimpijskie meda-
le wywalczyli z reprezentacjami Polski kobiet i mężczyzn: Stanisław Poburka
(brązowy 1964), Benedykt Krysik (brązowy 1968), Hubert Wagner (złoty 1976).

Osiągnięcia wybitnych szkoleniowców miały wpływ na opracowanie przez
PZPS systemowej koncepcji rozwoju piłki siatkowej w Polsce, dało to pomyślne
rezultaty nie tylko z zespołami seniorów, ale również drużyn młodzieżowych.
Myśl szkoleniowa wybitnej osobowości środowiska piłki siatkowej – Zygmun-
ta Krausa. i jednego z jego najznakomitszych wykonawców Huberta Wagne-
ra – wyznawcy trafnej koncepcji treningu plyometrycznego, wywarła znaczący
wpływ na rozwój piłki siatkowej w Polsce i na świecie.

Także **piłka ręczna** na przestrzeni 100-letniej historii swojego istnienia
w Polsce wyraźne przyspieszenie rozwoju, a zatem i kształtowania się my-
śli trenerskiej zanotowała w końcówce lat 50. ubiegłego wieku. Cztery ośrod-
ki akademickie wychowania fizycznego w: Warszawie, Krakowie, Poznaniu
i Wrocławiu, a później w Gdańsku zapoczątkowały badania nad treningiem.
W Warszawie skoncentrowano się na kształtowaniu techniki gry, w Poznaniu
i Krakowie na morfologii uprawiających tę dyscyplinę, we Wrocławiu na teorii
treningu, a w Gdańsku na strukturze i charakterze gry (Stawiarski 1980, 1986,
Naglak 2013, Czerwiński 1974, 1980, 1993, 1996). W końcowych latach 60.
dzięki inicjatywie Janusza Czerwińskiego udało się te tematy zintegrować, co
w konsekwencji dało dobry rezultat i zapoczątkowało rozwój tej gry w Polsce
i znaczące wyniki w skali międzynarodowej. Sukcesy na mistrzostwach świata
i igrzyskach olimpijskich (brązowy medal, trenerzy Stanisław Majorek i Janusz
Czerwiński) usytuowały piłkę ręczną wśród czołowych sportów w Polsce. Ba-
dania zespołu prof. Janusza Czerwińskiego, prof. Jerzego Popinigisa, prof. Ta-
deusza Rychty uwzględniające czynniki o charakterze metodyczno-technicz-
nym, fizjologiczno-biochemicznym i psychologicznym wskazały drogę dojścia
do wyniku sportowego. Ustalono pięć czynników mających kluczowe znacze-
nie w rozwoju piłkarza: poziom przygotowania motorycznego, technicznego,
motywację, inteligencję, zdolność podejmowania ryzyka (Czerwiński 2018).
Trzeba jednak przy tym wszystkim dostrzegać, że poziom sportowy piłki ręcz-
nej w Polsce na przestrzeni ponad 60 lat wykazuje wahania, na co niewątpliwie
ma wpływ organizacja pracy z młodzieżą.

Interesujące badania naukowe i ich wyniki sytuują wysoko polską myśl
szkoleniową w Europie i na świecie. Piłka ręczna po spektakularnych sukcesach
na arenie międzynarodowej w latach 70. i 80. ubiegłego wieku (brązowy medal

MŚ 1982, trener Zygfryd Kuchta) oraz w pierwszej dekadzie XXI wieku (srebrny i brązowy medal MŚ, trenerzy Bogdan Wenta, Daniel Waszkiewicz) dopracowała się koncepcji szkoleniowej, którą można określić jako polską szkołę trenerską w tej dyscyplinie (Czerwiński 2015, 2018).

Popularność **piłki nożnej** nie ominęła Polski i to w czasach trudnych, pozbawionych państwowości uczyliśmy się jej na zasadach naśladownictwa, często od zaborców (Wryk 2006, 2012, Hądzelek 2009). W latach międzywojennych nie odnotowano w piłce nożnej znaczących sukcesów. Dopiero po II wojnie światowej mogliśmy poszczycić się osiągnięciami – w dużej mierze dzięki kreatywnej roli AWF Warszawa i nowo powstałych wyższych uczelni o profilu wychowania fizycznego.

Opracowany przy współpracy z PZPN i Zarządem Głównym AZS program szkolenia kadr trenerskich przy AWF Warszawa dał początek tworzenia się środowiska metodyczno-naukowego piłki nożnej, w którym wiodącą rolę odegrał jeden z pierwszych absolwentów specjalizacji trenerskiej prowadzonej przez ówczesnych animatorów szkolenia kadr trenerskich: Edwarda Brzozowskiego i Ryszarda Koncewicza – Jerzy Talaga (Bednarek 1998). To on i późniejszy jego współpracownik Andrzej Strejlau rozwinęli w AWF Warszawa specjalizację trenerską, mogącą pochwalić się absolwentami, których efekty szkoleniowe sięgnęły sukcesów w skali międzynarodowej. Jerzy Talaga odegrał kluczową rolę w kształtowaniu się polskiej myśli szkoleniowej. Badał i publikował opracowania związane z techniką, motoryką, taktyką i analizą gry oraz oceną walki sportowej. Opracował również programy nauczania piłki nożnej na różnych poziomach zaawansowania (Talaga 1965–1972, 1998–2006).

Ośmiu absolwentów specjalizacji trenerskiej AWF Warszawa dostąpiło zaszczytu prowadzenia reprezentacji Polski: Henryk Apostel, Zbigniew Boniek, Jerzy Engel, Paweł Janas, Antoni Piechniczek, Władysław Stachurski, Andrzej Strejlau, Janusz Wójcik. Antoni Piechniczek wywalczył na MŚ w Hiszpanii w 1982 roku brązowy medal, a Janusz Wójcik srebrny medal olimpijski w Barcelonie w 1992 roku. Wielu absolwentów pracowało i pracuje w kierowniczych gremiach PZPN oraz klubach ligowych w Polsce i za granicą.

Działalność specjalizacji trenerskiej piłki nożnej AWF Warszawa uznać należy za fundamentalny czynnik oryginalnego programu nauczania piłki nożnej na poziomie podstawowym i wyczynowym. Trenerzy reprezentacji Polski: Kazimierz Górski, Antoni Piechniczek i Jacek Gmoch, opracowali oryginalne metody pracy z reprezentacją Polski. Kazimierz Górski – postać charyzmatyczna o głębokiej wiedzy z zakresu piłki nożnej i umiejętności wykorzystania indywidualnych wartości zawodników w zespole, zasłynął również z trafności doboru zawodników do koncepcji gry wypracowanej wspólnie z gronem współpracowników i zawodników. Drugi z kolei – Antoni Piechniczek opracował metody współpracy ze środowiskiem naukowym, bez udziału którego nie można my-

śleć o sukcesie we współczesnym sporcie, a Jacek Gmoch wdrożył metody obserwacji i analizy gry. Dodajmy, że wszystko to z uwzględnieniem właściwego, swoistego stylu pracy w polskich realiach i z uwzględnieniem mentalności zawodników.

Hokej na trawie wprawdzie nie należy do dyscyplin o dużej popularności, ale w swojej ponad 100-letniej historii zanotował sukcesy w skali międzynarodowej. Cenne osiągnięcie to 5-krotny udział w igrzyskach olimpijskich. W rozwoju tej dyscypliny duże zasługi przypisać należy AWF w Poznaniu, kolebce kształcenia kadr trenerskich, rekrutujących się przeważnie z grona byłych reprezentantów kraju. W ten sposób, przy współpracy naukowców AWF Poznań, transferowano na teren klubów nowości z zakresu techniki i taktyki, wzmacniając w ten sposób wartość sportową poszczególnych zespołów i reprezentacji.

Twórcy hokeja na trawie w Polsce to: Alfons Drzewiecki i Sobiesław Paczkowski (Piasecki 1936). Po 1945 roku ogromny wkład w rozwój tej gry mieli Antoni Karwacki i Jerzy Smorawiński. W tworzeniu koncepcji szkoleniowych kluczową rolę przypisać należy Mariuszowi Kubiakowi, twórcy koncepcji taktycznej opartej na tworzeniu tzw. „trójkątów”. Ten model gry przyswajany przez inne reprezentacje stał się oryginalnym rozwiązaniem taktycznym w hokeju europejskim. Kontynuatorami polskiej myśli szkoleniowej byli: Ryszard Marzec, Witold Ziaja, Marek Cichy, Jerzy Wybieralski, Zbigniew Rachwański (Karwacki, Kuczyński 2007, Strzelczyk i wsp. 2015, Konarski 2013).

5.3. Sporty zimowe

Biathlon, wywodzący się z konkurencji patroli wojskowych, zaistniał w Polsce jako dyscyplina sportu około połowy XX wieku. Początkowo dominował wojskowy klub Legia Zakopane, którego zawodnicy – przeważnie byli biegacze narciarscy – przez wiele lat byli najlepsi w kraju. W latach 60. sięgali po medale MŚ, podczas IO zdobywali miejsca w pobliżu podium. Ich trener Stanisław Zięba umiejętnie łączył dwie odległe od siebie aktywności: bieg na nartach i strzelanie. Wprowadzał szereg nowych elementów do przygotowań, co owocowało wysokim poziomem sportowym. Gdy po prawie 20 latach opuszczał stanowisko trenerskie, stworzona przez niego szkoła nie znalazła niestety rodzimego, godnego kontynuatora.

Przez bez mała ćwierć wieku biathlon nie prezentował poziomu światowego. Dopiero w 1995 roku Tomasz Sikora – prowadzony przez przybyłego z Rosji i osiadłego na stałe w Polsce dr. Aleksandra Wierietelnego – zdobył złoty medal MŚ. Trener ten wprowadzając wiele nowych rozwiązań, zwłaszcza do przygotowań strzeleckich, stworzył wzór szkolenia, który można określić szkołą. Nie była ona niestety kontynuowana przez polskich trenerów. Następne wysokie wyniki uzyskiwali nasi zawodnicy prowadzeni przez zagranicznych szkoleniowców.

Kobiety, prowadzone w początkowym okresie przez byłego biegacza Tadeusza Jankowskiego, zdobyły w 1993 roku brązowy medal MŚ (bieg drużynowy). W następnych latach nie zbliżyły się już do tak wysokiego poziomu. Trudno więc tu mówić o szkole. W drugiej dekadzie XXI wieku trenerem kadry został Adam Kołodziej, który wzorując się na krajach zachodnich radykalnie zmienił sposób przygotowań. W efekcie tego biathlonistki dołączyły do najlepszych na świecie zdobywając medale (np. MŚ 2013). Później przysły gorsze wyniki i trener w 2017 roku zrezygnował z prowadzenia kadry. Tak więc i ta „szkoła” przyniosła krótkotrwałe efekty. Dalsze szkolenie kadr Związek Biathlonu powierzył trenerom zagranicznym.

Łyżwiarstwo. Zawiązany w 1921 roku Polski Związek ŁyżwiarSKI przez długi czas obejmował łyżwiarstwo i figurowe i szybkie. Dopiero w 1957 roku wyodrębniły się dwa osobne związki: łyżwiarstwa figurowego i szybkiego. W początkowych okresach dominowało łyżwiarstwo figurowe, lecz znaczące sukcesy międzynarodowe osiągnęli specjaliści łyżwiarstwa szybkiego (Chruścicki i wsp. 2011). Podobnie jak w przypadku innych sportów zimowych, trudno było wtedy wyróżnić rodzimą myśl trenerską. Przeważało szkolenie naśladowcze, bazujące na własnych doświadczeniach oraz wzorach zagranicznych. W łyżwiarstwie szybkim typowym przykładem takiego postępowania był Edward Nehring, szkolący w klubie warszawskim. Czerpał głównie ze swoich doświadczeń zawodniczych oraz wzorów zagranicznych. Wprowadził m.in. łyżwiarstwo kobiet do oficjalnego współzawodnictwa międzynarodowego.

Wśród mężczyzn dominowali Wacław Kuchar i Leon Jucewicz, a później Janusz Kalbarczyk. Przygotowywali się według własnych doświadczeń, wprowadzając nowe rozwiązania. Ten trzeci, odnoszący sukcesy jeszcze w latach powojennych, wprowadził do treningu jedno z podstawowych ćwiczeń imitacyjnych: chód łyżwiarski w niskiej pozycji.

W pierwszych latach po II wojnie światowej myśl trenerska skierowana była bardziej na sprawy organizacyjne niż samo szkolenie. Obok reaktywowanych ośrodków, jak warszawski, powstawały nowe: w Elblągu i później w Zakopanem. W tym pierwszym animatorem i trenerem łyżwiarstwa był młody szkoleniowiec Kazimierz Kalbarczyk. Wychowując wielu wybitnych zawodników, w tym medalistki olimpijskie (ZIO 1960) i MŚ Elwirę Seroczyńską i Helenę Pilejczykową, wprowadził polskie łyżwiarstwo na wysoki poziom międzynarodowy. Prowadził także szkolenia dla młodszych trenerów.

Na drugim końcu Polski, w Zakopanem, nieco później ukształtował się także silny ośrodek łyżwiarstwa szybkiego. Obok miejscowych działaczy rolę animatora i zarazem trenera, później wieloletniego dyrektora Szkoły Mistrzostwa Sportowego, pełnił absolwent AWF Warszawa Stefan Rogalski. W swoich latach zawodniczych wprowadził z grupą kolegów, m.in. z Eligiuszem Grabowskim i Leszkiem Ułasiewiczem, w miesiącach przełomu jesieni i zimy treningi

na zamrożonych stawach tatrzańskich. Ten innowacyjny pomysł, przy braku sztucznie lodzonego toru, pozwalał na w miarę wczesne rozpoczęcie szkolenia specjalistycznego.

Efektywne szkolenie oraz częste kontakty z najlepszymi na świecie, powodowały stopniowy wzrost poziomu sportowego, trwający do ZIO 2014 roku, kiedy to i kobiety i mężczyźni zdobyli medale olimpijskie. Można było sądzić, że polska myśl trenerska stworzyła stabilną szkołę na wysokim poziomie. Kolejne igrzyska olimpijskie (2018) zaprzeczyły tej wizji. Wyniki ujawniły systemowe braki, które wg dawnych trenerów kadr (Eligiusza Grabowskiego, Leszka Ułasiewicza) oraz aktualnego (Marka Pandury) sprowadzały się do błędów organizacyjno-szkoleniowych, polegających przede wszystkim na prowadzeniu przygotowań przez „własnych” trenerów, czyli odwrotnie niż np. grupa skoczków narciarskich. Do innych przyczyn należały: zaprzestanie systematycznych spotkań trenerów, podczas których omawiane są merytoryczne problemy szkoleniowe, brak ujednoliconego sposobu rejestracji obciążeń treningowych oraz podobne, stosunkowo łatwe do wyeliminowania, niedostatki.

Środowisko łyżwiarskie, zwłaszcza trenerzy, z chwilą pojawienia się sztucznie lodzonych torów, usilnie dążyli do budowy takiego i w Polsce. Do czasu jego powstania treningi specjalistyczne prowadzili głównie w Holandii, później w Niemczech, co ograniczało możliwości szkolenia szerszych grup zawodniczych. Oddanie do użytku (2018) nowoczesnej hali z torem lodowym w Tomaszowie Mazowieckim, w pobliżu ośrodka sportowego w Spale, otwiera tu nowe możliwości, stwarzając impuls rozwojowy łyżwiarstwa szybkiego.

Łyżwiarstwo figurowe, które w początkowych latach międzywojnia było znacznie popularniejsze niż szybkie, nie zanotowało, poza nielicznymi przypadkami, wysokiego poziomu sportowego. Jedynie solista Grzegorz Filipowicz oraz para sportowa Dorota Zagórska i Mariusz Siudek zdobywali medale MŚ lub ME, podczas ZIO plasowali się między 5 a 8 miejscem.

Rodzima myśl trenerska, z nielicznymi wyjątkami, nie stworzyła więc tu szkoły wybiegającej poza poziom krajowy. Pewnym wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy są chroniczne trudności w prowadzeniu szkolenia specjalistycznego, wynikające w pierwszej kolejności z niedostatku odpowiedniego dostępu do lodowisk (*Strategia* 2012). Efektem było więc skupienie się na szkoleniu zawodników reprezentacji i w niewielkim tylko zakresie grup młodzieżowych. Dodajmy, że we wspomnianej *Strategii* (2012) Związek, podkreślając pilną potrzebę zatrudnienia wysokiej klasy trenerów zagranicznych, pośrednio sygnalizuje niezadowolający poziom rodzimych szkoleniowców. Aktualna sytuacja (2018) nie wskazuje, by trafnie określone braki i trudności zostały radykalnie usunięte.

Narciarstwo. Pierwsze lata okresu międzywojennego (1918–1939) charakteryzowały się kontynuacją wcześniejszych tendencji polegających w głównej mierze na popularyzacji narciarstwa i nauczaniu podstawowych umiejętności

(Kołodziej 2009). Początkowo dominowała górską turystyka narciarska. Z czasem zaczęły się pojawiać akcenty sportowe, a pierwsze zawody odbyły się w początkach XX wieku (Słama, Szatkowski 2016).

Szkolenie charakteryzowało się głównie naśladownictwem wzorów zagranicznych. Stosunkowo liczne pobyty w Polsce trenerów skandynawskich (Kołodziej 2009) można łączyć z tym, że nauczanie przynosiło niezły zarobek i wyróżniało narciarstwo na tle innych sportów. Rodzimym przykładem takiej tendencji może być Bronisław Czech. Ten znakomity zawodnik, absolwent CIWF, kierując szkołą narciarską (nauczanie) na Kasprowym Wierchu, prowadził także treningi naszej reprezentacji przed ZIO 1936 roku.

W latach 30. ubiegłego wieku, charakteryzujących się przede wszystkim poczynaniami organizacyjnymi, pojawiło się coraz silniej zaznaczone szkolenie sportowe, m.in. powołano kapitana sportowego i trenera reprezentacji. Nie zanotowano jednak znaczących osiągnięć z wyjątkiem pierwszego i jedyne go przed wojną medalu Stanisława Marusarza (srebrny, skoki, MŚ w Lahti, 1938).

W słowie pisanym dominowała tematyka instruktażowa, opisowa. Pierwszy polski podręcznik narciarski (Schneider 1898), będący 16. tego rodzaju publikacją na świecie, zawiera opisy wyprawy Nansena na nartach przez Grenlandię oraz górskich wycieczek narciarskich w Karpatach Wschodnich. Z czasem oprócz treści dotyczących nauczania podstawowego zaczęły się pojawiać wyraźniejsze akcenty sportowe. Przykładowo publikacja Kasprzyka i Czecha (1934) dotycząca narciarskiej „zaprawy” biegowej i skokowej. Rozegrane w 1939 roku Mistrzostwa Świata, już po raz drugi w Zakopanem, symbolicznie zakończyły okres międzywojenny. We wrześniu wybuchła II wojna światowa, podczas której narciarstwo poniosło dotkliwe straty osobowe i materialne.

Wczesne lata po II wojnie światowej charakteryzowały się, podobnie jak w całym polskim sporcie, działaniami głównie organizacyjnymi i zmianami instytucjonalnymi. Kształtująca się rodzima myśl trenerska polegała głównie na stopniowym zwiększaniu obciążeń treningowych, realizowanych metodą kolejnych prób i błędów. Polityczne utrudnienia w kontaktach ze sportem zachodnim spowodowały zamknięcie się w kręgu tzw. państw demokracji ludowej, wśród których sportowy prym wiodły ZSRR i później NRD. Ich wpływu na rodzimą myśl szkoleniową nie sposób pominąć. Charakteryzował się on głównie centralizacją szkolenia kadr wyłoniionych z licznie działających i finansowo wspieranych przez państwo pionów i klubów sportowych.

Rodzimą myśl trenerską tworzyli szkoleniowcy, którzy charakteryzowali się kilkoma wspólnymi cechami: mieli za sobą karierę zawodniczą; ukończyli studia wyższe; uprawnienia trenerskie zdobywali na kursach i szkoleniach, na których wykładowcami, oprócz specjalistów narciarskich, byli także eksperci innych sportów (np. Jan Mulak); szkolili wpierw w klubach, później kadry narodowe, olimpijskie; oprócz pracy trenerskiej prowadzili kursy i doskonalenia za-

wodowe dla młodszych szkoleniowców; byli autorami licznych publikacji specjalistycznych, jak również tłumaczeń wydawnictw zagranicznych. Do grona tych trenerów należeli: Tadeusz Kaczmarczyk, Mieczysław Kozdruń, Edward Mróz, Marian Woyna-Orlewicz, Stanisław Ziobrzyński.

Od początkowych etapów swojej pracy dążyli oni do zorganizowanego, całorocznego szkolenia. Prowadzone przez nich zajęcia charakteryzowały się przede wszystkim naturalną formą ruchu w otwartej przestrzeni, głównie w środowisku podgórskim i górskim. Bazowali na przygotowaniu wszechstronnym, do którego wprowadzali stopniowo ćwiczenia imitacyjne, m.in. skoki na igelcie, nartorolki dla biegaczy. Trening specjalistyczny prowadzony był głównie w miesiącach zimowych (odpowiednie warunki atmosferyczne – śnieg, mróz).

Można uznać, że trenerzy ci tworzyli swoistą szkołę, zwłaszcza narciarstwa klasycznego. Przyniosła ona szereg osiągnięć, ale na najwyższym poziomie tylko trzy medale: brązowy IO (Franciszek Groń-Gąsienica, ZIO, 1956, kombinacja norweska), srebrny MŚ (Antroni Łaciak, skoki, MŚ 1962, Zakopane), brązowy MŚ (Stefan Hula, kombinacja norweska MŚ 1974).

Skromniejszy dorobek na tym wysokim poziomie dotyczył konkurencji alpejskich, w których jedynie Andrzej Bachleda-Curuś zdobył dwa medale MŚ (trójkombinacja: brązowy – 1970, srebrny – 1974). Wcześniej zwrócono uwagę na warunki treningowe, istotnie wpływające na realizację koncepcji szkoleniowych oraz poziom wyników. Potwierdzeniem tej prawidłowości jest przykład trenera Tadeusza Kaczmarczyka, który w drugiej połowie lat 70., właśnie z powodu niedostatku warunków szkoleniowych, zaprzestał prowadzenia kadry PZN. Podjął pracę w słynnej szkole w austriackim Stams i jego zawodnicy, Austriacy i Szwajcarzy, zdobyli 6 medali olimpijskich w kombinacji norweskiej.

W pierwszych dekadach okresu powojennego ukazało się szereg publikacji szkoleniowych, a jedną z pierwszych były *Wytyczne narciarskie* (1949). Później ukazał się podręcznik Zygmunta Bielczyka i Stanisława Ziobrzyńskiego (1951) zawierający podstawowe wiadomości szkolenia narciarskiego. Następne publikacje są już bardziej specjalistyczne, przygotowywane przez trenerów kadr narodowych: Mieczysława Kozdrunia (1953) oraz Tadeusza Kaczmarczyka i Edwarda Mroza (1957). W tej drugiej, dotyczącej biegów, autorzy korzystali nie tylko z własnych doświadczeń, ale także z licznych pozycji literatury zagranicznej (głównie rosyjskojęzycznej i skandynawskiej) oraz polskiej, przede wszystkim autorstwa Jana Mulaka.

Odejście od warsztatu trenerskiego tej grupy szkoleniowców zamknęło pewien okres w narciarstwie, zwłaszcza dotyczący publikacji. Ich następcy, koncentrując się na samym szkoleniu, w znacznie mniejszym stopniu utrwalali na piśmie swoje doświadczenia i osiągnięcia. Do pozytywnych wyjątków należą nieliczni trenerzy kadr PZN: Jan Bisaga (1982), Edward Budny (współautor Szymon Krasicki, 1989), Janusz Forteck i (1982), Szymon Krasicki (1982, 1994,

2010). Pojawiły się natomiast, znacznie liczniejsze niż poprzednio, publikacje pochodzące z ośrodków akademickich, przede wszystkim z katowickiej, krakowskiej, warszawskiej i wrocławskiej AWF. Wśród nich wyróżniały się prace fizjologów badających narciarzy, zwłaszcza biegaczy (prof. Adam Klimek, prof. Ryszard Kubica).

Publikacje te znajdowały zastosowanie w praktyce i były świadectwem współpracy nauka–praktyka. W ramach Resortowego Problemu Naukowo-Badawczego 105 działał zespół metodyczno-szkoleniowy biegów narciarskich, a trener Edward Budny współpracował z grupą naukowców z krakowskiej AWF. Trener ten, korzystając także z doświadczeń Jana Mulaka, wprowadził z początkiem lat 70. trening górski, a jego zawodnik Józef Łuszczek podczas MŚ w 1978 roku zdobył dwa medale, w tym pierwszy polski medal w biegach – złoty i przez kilka lat należał do najlepszych na świecie. Koniec jego kariery zawodniczej i odejście trenera od szkolenia reprezentacji zamykają ten stosunkowo krótki okres sukcesów. Trener nie znalazł kontynuatora, jego szkoła sprowadza się więc do sukcesów pojedynczego zawodnika.

Następne znaczące rezultaty w biegach narciarskich pojawiły się dopiero po blisko trzydziestu latach za sprawą Justyny Kowalczyk (5 medali olimpijskich, 8 – mistrzostw świata) i jej trenera dr. Aleksandra Wierietelnego. Choć mieszka on i pracuje w Polsce już kilka dekad, to z racji rosyjskich korzeni rodzinnych i sportowych trudno bezpośrednio łączyć jego osiągnięcia z polską myślą trenerską. Zakończenie kariery zawodniczej przez Justynę Kowalczyk (2018) i podjęcie się wspólnie z trenerem Aleksandrem Wierietelnym szkolenia młodszych biegaczek otwiera, trwalsze niż uprzednio, perspektywy na stworzenie rodzimej szkoły trenerskiej – szkoły wykazującej się także publikacjami (np. doktorat Justyny Kowalczyk, 2016).

Warto podkreślić, że Edward Budny i Aleksander Wierietelny w pierwszej kolejności zabiegali o niezbędne warunki treningowo-startowe, pozwalające na realizację ich koncepcji szkolenia. Dominowała w nich praca charakteryzująca się wyjątkowo dużą objętością, co wynikało z własnych doświadczeń oraz twórczego dostosowania wzorów obserwowanych u najlepszych lub czerpanych od specjalistów innych sportów i naukowców.

Choć biegi narciarskie nie wymagają wielce złożonych obiektów, to ich wyraźny niedostatek w kraju sprawiał, że Aleksander Wierietelny większość treningów realizował za granicą.

Odminną sytuację obserwuje się w skokach narciarskich, w których można mówić o ciągłości efektywnej myśli szkoleniowej polskich trenerów. Według Apoloniusza Tajnera wynika to z przynajmniej dwóch czynników. Po pierwsze z tradycji znaczących wyników sportowych: pierwszy medal MŚ narciarza – Stanisław Marusarz (1938), pierwszy „zimowy” złoty medal olimpijski – Wojciech Fortuna (1972), medal MŚ w lotach – Piotr Fijas (1979), w ostatnich deka-

dach zwycięstwa i medale Adama Małysza, Kamila Stocha, drużyny skoczków. Po drugie mniejsze rozmiary obiektów specjalistycznych (skocznia) ułatwiają ich przygotowanie do treningów i zawodów.

Obu trenerów prowadzących z sukcesami skoczków narciarskich (Apoloniusz Tajner – Adama Małysza, Łukasz Kruczek – Kamila Stocha) charakteryzuje tworzenie sztabów współpracowników o różnych specjalnościach, naukowców oraz twórcze poszukiwanie nowych rozwiązań. Prowadząc szkolenie, tworzące rodzimą szkołę, traktowali proces przygotowań znacznie szerzej niż tylko same treningi.

Narciarstwo alpejskie, w odróżnieniu od klasycznego, nie może wykazać się podobnym, wysokim poziomem międzynarodowym. W opinii byłych szkoleniowców kadr PZN (np. Andrzeja Bielawy, Jana Bisagi, Andrzeja Kozaka) wynika to przede wszystkim ze zbyt skromnej liczby młodych, perspektywicznych zawodników (kandydaci w większości wywodzą się z zamożniejszych rodzin i klubów przez nie finansowanych) oraz zbyt wczesnych treningów specjalistycznych, zwłaszcza na lodowcach. Według tych specjalistów rodzima myśl trenerska nie odbiega znacznie od zagranicznej. Różni się natomiast istotnie realizacją, organizacją, zwłaszcza treningów na nartach. Trenerzy ci w swoim szkoleniu bazowali na solidnym przygotowaniu wszechstronnym.

Trenerzy – tak konkurencji klasycznych, jak i alpejskich, wyraźnie podkreślają znaczenie instytucji wspomagającej proces szkolenia (np. dawne Resortowe Centrum Metodyczno-Szkoleniowe z odpowiednimi zespołami) i konieczność utworzenia obecnie podobnie działającej struktury badawczo-metodycznej.

Saneczkarstwo początkowo (od sezonu 1928/29) funkcjonowało instytucjonalnie jako Komisja Saneczkarska w ramach Związku Narciarskiego. W tym samym czasie powstał tor lodowy w Krynicy i miejscowość ta stała się na długie lata głównym ośrodkiem tego sportu.

W latach 1950–1970 polscy saneczkarze należeli do najlepszych na świecie. Zdobywali tytuły mistrzów świata: Maria Semczyszak (1958), Barbara Piecha (1970), Jerzy Wojnar (1958, 1961), Ryszard Pędrak i Lucjan Kudzia (dwójki, 1963) oraz medale – także podczas ME oraz odpowiednich zawodów w kategorii juniorów. Można więc uważać, że w tamtych latach istniała rodzima szkoła trenerska przynosząca sukcesy.

Pojawienie się torów sztucznie lodzonych (lata 70.) zakończyło tę passę. Brak takiego toru w Polsce, ograniczając możliwości treningowe, ponownie udokumentował, podkreślaną już wcześniej, ścisłą zależność: obiekty specjalistyczne – wyniki sportowe.

Snowboarding trafił do Polski w ostatnich dekadach XX wieku i w stosunkowo krótkim czasie zyskał znaczną popularność. Przede wszystkim dzięki odmienności polegającej na swoistym stylu „luźnego”, „wolnościowego”, „zabawowego” podejścia do sposobu jazdy na śniegu. Uprawiany początkowo głównie

przez byłych narciarzy, przynosił sukcesy zwłaszcza w mistrzowskich imprezach juniorskich (MŚJ) lub europejskich (ME). W pierwszych latach nasi trenerzy szkolili według wzorów narciarstwa alpejskiego, z zagranicy oraz własnych, niezbyt bogatych, doświadczeń snowboardowych. Następnie szkolenie kadr prowadził (do 1998 roku) niemiecki trener o polskich korzeniach – Stanisław Kulawik. Wśród naszych dokonań olimpijskich jedynie Jagna Marczułajtis, szkoląc się wspólnie z kadrą francuską, zbliżyła się do pozycji medalowej (ZIO 2002, 4 miejsce w slalomie równoległym). W treningach specjalistycznych postrzegała ona znaczne różnice, głównie organizacyjne i jakościowe, w stosunku do tych prowadzonych w Polsce.

Wprowadzenie snowboardingu do programu ZIO (1998) oraz instytucjonalnie do Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) to poddanie tego sportu postępującej profesjonalizacji. Oznacza także kres wysokich rezultatów naszych zawodników, którzy tylko sporadycznie zajmują miejsca medalowe w zawodach o puchar świata (PŚ).

Zmiany organizacyjne polegające na włączeniu snowboardingu do Polskiego Związku Narciarskiego (2014), skutkujące m.in. zmianami w obsadzie szkoleniowej, spowodowały objęcie kadr slalomistów snowboardowych przez młodego trenera Piotra Skowrońskiego. Wraz z zespołem współpracowników dopracował się on już obiecujących wyników w rywalizacji międzynarodowej, co stwarza realne perspektywy zaistnienia rodzimej szkoły w tej specjalności.

Jak można zamknąć tę panoramę szkoleniową sportów zimowych? Myśl trenerska, przejawiająca się wynikami, charakteryzowała się na przestrzeni lat zmiennym poziomem w rywalizacji międzynarodowej. Niezbyt długie okresy sukcesów, łączące się w większości z pojedynczymi trenerami, przeplatały się ze znacznym obniżaniem poziomu. Odejście od warsztatu wybitnych trenerów kończyło zazwyczaj pomyślny okres, a jedna z głównych przyczyn polegała na braku systemu przekazywania myśli trenerskiej, w tym także ujednoliconych zapisów obciążeń treningowych. W kilku pierwszych dekadach powojennych większość trenerów kadr PZN publikowało swoje doświadczenia i wskazówki szkoleniowe. Od mniej więcej końca lat 70. trenerzy zaprzestali, z nielicznymi wyjątkami, przygotowywania takich publikacji. Wśród odczuwalnych utrudnień wielu trenerów wskazuje przede wszystkim niedostatek odpowiednich obiektów specjalistycznych oraz brak instytucji spełniającej funkcje – jak niegdyś Resortowe Centrum Metodyczno-Szkoleniowe Kultury Fizycznej i Sportu.

* * *

Tak ujęty, wielce skrótowy bilans praktycznych rozwiązań polskiej myśli szkoleniowej i efektów wdrożeniowych specjalistycznych szkół dokumentuje drogi kształtowania się i rozwoju systemu szkolenia olimpijskiego w naszym kraju. Stąd wywodziły się wyniki, osiągnięcia i medale dla Polski. A świat to wi-

dział i doceniał. Sport nie zna granic. Wzajemne przenikanie idei, wiedzy i wzorów treningowych jest nieodłącznym pokłosiem współzawodnictwa. I stosunkowo szybko polscy trenerzy zaistnieli w zagranicznych systemach szkolenia. Tak oto już w 1952 roku Edmund Potrzebowski zaczął trenować lekkoatletów Kuby, by później zadomowić się w Meksyku. Wkrótce wspierali go już Jerzy Hausleber, Tadeusz Kępka i Tadeusz Starzyński. W 1962 roku Włodzimierz Puzio stworzył swój wieloletni cykl pracy trenerskiej w Ameryce Łacińskiej (Kuba, Meksyk, Chile) – by przygotować grunt dla Zygmunta Zabierzowskiego (na Kubie 1965–1977), który doprowadził Alberto Juantorenę do mistrzostwa olimpijskiego w 1976 roku w Montrealu. W 1972 roku pracę w Kanadzie podjął Gerard Mach, dochodząc do funkcji głównego trenera Federacji Lekkiej Atletyki. Polscy trenerzy znakomicie radzili sobie nie tylko w pracy warsztatowej. Najlepszym przykładem są tutaj wielce cenione funkcje, jakie w Komitecie Olimpijskim Meksyku pełnił zespół kierowany przez Tadeusza Kępkę, wspieranego od początku lat osiemdziesiątych przez Andrzeja Piotrowskiego.

Lista takich „eksportowych” transmisji polskiej myśli szkoleniowej i konkretnych szkół jest długa – i ciągle otwarta. Dodajmy więc tu jeszcze przykłady pracy trenerów gier zespołowych, prowadzących reprezentacje narodowe i najlepsze drużyny – m.in. Janusza Czerwińskiego (piłka ręczna: Islandia, Hiszpania, Grecja) czy Andrzeja Niemczyka (siatkówka: Niemcy, Turcja). Zwracamy też uwagę na znaczącą obecność polskich specjalistów w sporcie USA. To m.in. Edward Borysewicz (kolarstwo), Gerard Pyciak-Peciak (pięciobój nowoczesny), Zbigniew Smalcerz (podnoszenie ciężarów). W Kanadzie całe lata pracowali Bogdan Poprawski i Gerard Mach (lekka atletyka), a później także Maciej Mizerski (boks), Tadeusz Kaczmarczyk z powodzeniem prowadził austriackich i szwajcarskich specjalistów kombinacji norweskiej.

I co ważne – twórcza obecność polskich trenerów w sporcie za granicą siłą rzeczy znajdowała swoje odbicie w mediach, aktywując zainteresowanie Polską. Odnosi się to również do środowisk polonijnych. Znakomitym przykładem w tym względzie mogą tu być wnioski z australijskiej misji Romana Korbana (lekka atletyka).

To tylko przykłady. Wielu polskich trenerów pracowało i pracuje za granicą. Wykształceni i zawodowo ukształtowani w kraju ojczystym – działają dla dobra innych. Są ambasadorami polskiej myśli szkoleniowej, służąc międzynarodowej współpracy olimpijskiej.

Nie ulega więc wątpliwości, że znaczące postępy polskiego sportu dokumentowane rekordowymi osiągnięciami we współzawodnictwie olimpijskim zwracały uwagę świata. Budziło się zainteresowanie polską myślą szkoleniową. Dotąd incydentalne angażowanie polskich trenerów w zespołach szkoleniowych innych państw, zaczęło przybierać formy wyrozumowanego poszukiwania wybitnych specjalistów.

Wręcz symbolicznym przykładem takiej właśnie kariery, będącej świadectwem własnych wartości – a jednocześnie ukazującej kunszt polskiej myśli szkoleniowej – są dokonania Stanisława Stefana Paszczyka. Specjalisty, który pomyślnie przeszedł kolejne stopnie trenerskiego wtajemniczenia – równolegle (właśnie w ramach Problemu Badawczego 105 „Efektywność treningu i walki sportowej oraz procesu odnowy”) obronił w 1972 roku rozprawę doktorską – by tuż po IO w Monachium zostać szefem wyszkolenia PZLA i poprowadzić lekkoatletów do rekordowych osiągnięć na XXI IO w 1976 w Montrealu (3 medale złote, 2 srebrne, 2 czwarte i 5 piątych miejsc). Rok później zorganizował Zespół Metodyczno-Szkoleniowy Polskiej Federacji Sportu, który opracował perspektywiczny program przygotowań olimpijskich, zakładający ściśle współdziałanie z polskimi związkami sportowymi. W 1982 roku, nie znajdując należytego zrozumienia w kraju, skorzystał więc z zaproszenia Komitetu Olimpijskiego Meksyku – i tam, prowadząc również pracę warsztatową, konsekwentnie wdrażał autorski projekt szkolenia olimpijskiego. Na krótko wrócił do kraju, by w 1990 roku zostać doradcą Ministra Sportu Hiszpanii ds. przygotowań narodowej reprezentacji do XXV IO w 1992 roku. Wyzwanie tym większe, że Hiszpania była gospodarzem igrzysk (Barcelona), a dotychczasowe osiągnięcia reprezentacji oscylowały w granicach tylko 3–6 medali. Paszczyk odważnie wprowadzał wypracowane w Polsce pomysły, rewolucjonizował system szkolenia, doksztacał kadrę. Systematyczny proces doskonalenia trenerów obejmuje rozległe spectrum zagadnień. Wykładowcami byli specjaliści o światowej renomie – wśród nich licznie reprezentowani trenerzy i naukowcy z Polski. I skutki przekroczyły wszelkie oczekiwania. Hiszpania zdobyła w Barcelonie 22 medale, w tym 13 złotych! Jak nigdy dotąd! I co ważne: wprowadzony przez Polaka, rozwojowy system szkolenia wciąż okazuje się skuteczny: 1996 roku – 17 medali, 2000 – 11 medali, 2004 – 19 medali, 2008 – 18 medali, 2012 – 17 medali, 2016 – 17 medali...

Mamy prawo sądzić, że ten obraz hiszpańskiego sportu jest w niemałej mierze egemplifikacją także polskiej myśli szkoleniowej, rozsądnie i konsekwentnie wbudowanej w realia konkretnego kraju. Przekonujący to dowód skuteczności i uniwersalnych (bo przecież lata lecą!) wartości doktryny i technologii realizacyjnych polskiej myśli i polskiej szkoły...

6. Dziś – ku czemu zmierzamy?

Nie ulega wątpliwości, że dla szeroko rozumianej optymalizacji szkolenia sportowego konieczna jest programowa współpraca nauka–praktyka. Pogląd taki formułowała sekcja sportu wyczynowego Kongresu Sportu Polskiego już w 1998 roku. Jednoznacznie wypowiadał się na ten temat Prezes PKOl Stanisław Stefan Paszczyk, wspierając założenia prezentowane w wiodącym refera-

cie *Przygotowania olimpijskie wyznacznikiem nowych koncepcji szkoleniowych* (Sozański, Czerwiński 1998).

Rzeczywistość szła jednak swoimi drogami. Zmieniały się pryncypia i obszary działania zarówno w resorcie kultury fizycznej, jak też nauki. Stopniowo wygasły kolejne tematy badawcze – choć w wielu przypadkach pozostawały związki personalne w obrębie grup badawczych. Za tą przyczyną kontynuowano niektóre tematy – bądź także podejmowano nowe – już na zasadzie indywidualnych zainteresowań i możliwości danej placówki czy finansowania ze strony zamawiającego. Niejako obok tych realiów, świadomość potrzeb w zakresie naukowego wspomaganie szkolenia trwała (Morawski 2000, Ulatowski 2002). Tak trzeba widzieć inicjatywę INKE, który w 2004 roku przedstawił decydemtom trzy ekspertyzy wyraźnie powiązane z praktyką szkolenia, a wymagające także określonych procedur badawczych:

- Efektywność szkolenia w sporcie olimpijskim,
- Efektywność długofalowego szkolenia sportowego dzieci i młodzieży,
- Kształcenie i doskonalenie zawodowe specjalistów w sporcie.

Zespół opracowujący te tematy wyraźnie akcentował potrzebę permanentnego poszukiwania rozwiązań optymalizujących proces szkolenia – a wynikających z monitorowania rzeczywistości i rezultatów długotrwałych badań (m.in. Cygański, Jackowski, Sikora, Zyśko, Żukowski 2004).

Formułowano też propozycje już konkretne, całościowe, immanentnie wynikające z wieloletnich doświadczeń „polskiej szkoły” – a przystające do realiów sportu światowego.

„... wizja rozwiązań na polskim gruncie, obejmująca »System naukowo-metodycznego wspomaganie sportu«, wskazania programów realizacyjnych i propozycje instytucjonalizacji – jest zbieżna z tendencjami światowymi i jednocześnie uwzględnia polskie realia ... myśląc o utrzymaniu poziomu osiągnięć reprezentantów naszego kraju nawet na pozycjach dzisiejszych – dalekich od ambicji i oczekiwań – trzeba podjąć kroki konkretne i przemyślane. Nie ma wielkiego sportu bez nauki...” (Sozański 2007).

Postępująca globalizacja sportu i kierunki jego rozwoju w kolejnych dekadach XXI wieku – w tym współzawodnictwa olimpijskiego – wręcz nakazują potrzebę efektywnego dostosowania się narodowych systemów do tendencji światowych. Co w tym względzie powinniśmy przedsięwziąć w Polsce?

Jeszcze w 2011 roku na forum Senatu RP odbyła się debata „Sport wyczerpany – stan i perspektywy”. Podstawą dyskusji było wystąpienie podsekretarza stanu w MSiT Tomasza Półgrabskiego: *Jaki jest sport w XXI wieku i jakie obserwujemy tendencje* (Półgrabski 2011). Także i w tym materiale mamy wyraźny obraz konieczności funkcjonalnych więzi między sportem a nauką, teorią i praktyką oraz wynikające stąd sugestie programowych i merytorycznych rozwiązań racjonalizujących nasz system.

Wszystko to pozostawało tylko w sferze przemyśleń i refleksji. Nie pociągało za sobą działań sprawczych wiążących świat praktyki sportu z nauką – poprzez wyrozumowane programy badań prowadzące do urzeczywistniania myśli szkoleniowej i kształtowania się innowacyjnych „szkół trenerskich” wynikających z naukowej weryfikacji osiągnięć warsztatowych, wielokrotnie dokumentowanych wysokimi wynikami w skali międzynarodowej, także współzawodnictwa olimpijskiego.

Poszukiwania dróg unowocześniania treningu poszły w kierunku samego przekazu wiedzy. Próba zagospodarowania tego obszaru stało się wprowadzenie przez Instytut Sportu pod auspicjami MSiT programu edukacyjnego „Akademia Trenerska” (2009). Jej cele to:

- zapoznanie uczestniczących trenerów z bieżącymi osiągnięciami nauk o sporcie i najnowszymi trendami wspomagania treningu
- przygotowanie do adekwatnego wykorzystywania wyników badań diagnostycznych
- aktualizacja wiedzy o funkcjonowaniu systemu antydopingowego
- kształtowanie niezbędnych trenerowi kompetencji – wiedzy, umiejętności i postaw, niezbędnych tak w procesie treningu, jak też w warunkach startowych.

Ceniąc wszelkie walory tego projektu, trzeba dostrzegać jego ograniczone tylko pole oddziaływania, którym jest przekaz edukacyjny. Nie ma tu programowej kooperacji nauka–praktyka w rzeczywistym procesie treningu. A jest to dziś podstawowy warunek poszukiwania innowacyjnych rozwiązań w każdej sferze procesów technologicznych – także oczywiście w sporcie (Sozański i wsp. 2015).

Jakże pożądana we współczesnym sporcie krystalizacja oryginalnej „myśli szkoleniowej” i efektywne funkcjonowanie wyspecjalizowanych „szkół trenerskich” nieodłącznie wiąże się z samym funkcjonowaniem środowiska trenerskiego, jego przygotowaniem zawodowym i aspiracjami twórczymi. Przez lata ukształtowały się względnie stabilne ramy jego funkcjonowania, regulowane stanowieniami ustawowymi (Ustawa o sporcie), statutowymi w obrębie poszczególnych związków i funkcjonalnymi powiązaniami z PKOl – jak też jednolitymi federacjami międzynarodowymi.

Zupełnie nową sytuację w tym względzie przyniosła deregulacja zawodu trenera i instruktora sportu, która stała się faktem 23.06.2013, kiedy to weszła w życie Ustawa z 13.06.2013 o zmianie ustaw regulujących wykorzystanie niektórych zawodów. Wg wyjaśnienia MSiT, regulacja taka „prowadzi do otwarcia rynku tych usług dla osób, które posiadają niezbędne kwalifikacje do wykorzystania zadań trenera lub instruktora sportu ... bez konieczności odbywania właściwych przedmiotowo szkoleń” ... Jednocześnie: ... „to na klubie czy związku będzie ciążył obowiązek (a raczej uprawnienie) do określenia pożądanych

wymogów kwalifikacyjnych, jakim sprostać musi przyszły pracownik (trenera lub instruktora sportu)”. Gubi się w ten sposób istota „wiedzy o treningu” jako paradygmacie wspólnym i uniwersalnym – pozostają tylko zbiory sektorowe, właściwe dla poszczególnych sportów.

Jak w takiej sytuacji myśleć o programowym poszukiwaniu nowych, oryginalnych rozwiązań innowacyjnych, prowadzących ku optymalizacji procesu treningu? Poszczególne związki będą sięgać po wzory ze swojej dyscypliny – przede wszystkim w formie przekazu, w ramach szkolenia i doskonalenia zawodowego trenerów i instruktorów opierając się na wymogach sektorowej ramy kwalifikacji (Perkowski i wsp. 2015). Czy w takim rygorze mieszczą się przesłanki krystalizacji oryginalnej myśli szkoleniowej inicjujące formowanie się szkół trenerskich?

Wydaje się, że problematyka ta powinna znaleźć odzwierciedlenie w pracach reaktywowanej (Zarządzenie nr 13 Ministra Sportu i Turystyki z 29.05.2018, Dziennik Urzędowy MSiT, poz. 47) Rady ds. Kształcenia i Doskonalenia Kadr Kultury Fizycznej. Stanowi ona „kolegialny organ pomocniczy ... o charakterze opiniodawczo-doradczym w obszarze kształcenia i doskonalenia kadr kultury fizycznej”. Do jej zadań „... należy opiniowanie i formułowanie stanowisk w związku z wejściem w życie w dn. 15 lipca 2016 r. części przepisów Ustawy z dnia 22 grudnia 2015 r. o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji ... i wynikających z niej obowiązków ... w zakresie rozpatrywania wniosków o ustanowienie kwalifikacji rynkowych w obszarze sportu oraz powoływania instytucji certyfikacyjnych (egzaminujących)”.

To ważny zakres powinności. Ale mieści się on i wynika z problemu zasadniczego i jest nim jakość szkolenia sportowego. A więc nowatorskość polskiej myśli szkoleniowej, oryginalność i efektywność „szkół trenerskich”, nowoczesność i innowacyjność technologii treningu...

Polska myśl trenerska. Rozszerzyliśmy istotę tego pojęcia wnikając w całą złożoność meandrów wiodących od myśli do czynu. Od koncepcji – do warsztatu i technologii treningu. Od treningu – do wyniku. Tak wszechstronnie ujmując genezę i rozwój oraz dzień dzisiejszy polskiej myśli szkoleniowej i funkcjonowanie wyrosłych z niej „szkół trenerskich”, trzeba na koniec przytoczyć przemyslenia dotyczące naukowego wspomaganie szkolenia, a sformułowane w studium diagnozy przygotowanym w ramach prac nad strategią rozwoju sportu w Polsce – czyli ku przyszłości. „Dziś działalność taka w formie całościowego pakietu nie istnieje, realizowane są na ogół oderwane i przyczynkowe prace lub (tylko dla wybitnych zawodników) indywidualne programy monitoringu... konieczne wydaje się... zorganizowanie podmiotu realizującego całość działań mieszczących się w pojęciu »naukowe wspomaganie sportu wyczynowego«. I trudno... współzawodniczyć z krajami, w których sport wyczynowy korzysta z najnowszych zdobyczy nauki...” (Sozański, Sadowski i wsp. 2014).

Szanując i ceniąc to co w przeszłości – kierujemy się ku przyszłości. Wielki wyścig światowego sportu wciąż się rozwija. Coraz trudniej w olimpijskim współzawodnictwie. Mądra, innowacyjna myśl szkoleniowa pozostająca w symbiozie z nauką jest niezbędnym aktywatorem wytwórczych procesów „dobrej roboty” – efektywnie realizowanych w wyspecjalizowanych „szkołach trener-skich”.

Kontynuując prace prof. Tadeusza Ulatowskiego, w monografii *Podstawy teorii i technologii treningu sportowego* (Sozański i wsp. 2013, 2015) staraliśmy się zaprezentować zbiór aktualnych informacji o procesie treningu. To też dokument dorobku polskiej myśli treningowej (autorów z różnych dziedzin nauki i praktyki sportu).

Sport się rozwija. Rywalizacja olimpijska staje się coraz trudniejsza. Wymaga mądrych przygotowań, innowacyjnej myśli i nowoczesnych szkół. To jedyna droga do wysokich wyników. W dotychczasowej historii startów reprezentacji narodowej w igrzyskach olimpijskich (1924–2016) zdobyliśmy ogółem 283 medale, z tego 176 (62,2 %) w cyklu 1960–1992, a więc latach funkcjonowania centralnych programów badawczych obejmujących problematykę treningu. Po XXV IO 1992 roku w Barcelonie nasza pozycja mierzona dorobkiem medali ulega stopniowemu obniżaniu. Dzisiaj (11 medali w roku 2012 i 2016) jesteśmy blisko sytuacji jak w 1956 roku w Melbourne – z tym że na XVI IO było do zdobycia 435 medali (16 dyscyplin i 145 konkurencji), na XXXI IO w Rio de Janeiro zaś 974 medale (31 dyscyplin, 306 konkurencji). Gdzie było trudniej?

Niewątpliwie rozwój polskich szkół szkolenia sportowego byłby intensywniejszy, gdyby nie napięcia na arenie międzynarodowej (bojkot igrzysk olimpijskich w Moskwie i Los Angeles), a także okres kryzysu politycznego w Polsce (stan wojenny), które bez wątpienia miały wpływ na obniżenie polskich osiągnięć na igrzyskach olimpijskich. Z 26 (w tym 7 złotych) medali zdobytych na IO w Montrealu – w każdych kolejnych nasz dorobek malał, by Rio de Janeiro zakończyć nasze zdobycze na 11 medalach, w tym 2 złotych. Wydaje się, że pomimo większej liczby państw uczestniczących we współzawodnictwie olimpijskim nasz dorobek na 4 ostatnich igrzyskach olimpijskich jest świadectwem trwającego kryzysu myśli szkoleniowej (może z wyjątkiem lekkiej atletyki i skoków narciarskich), a co się z tym nierozzerwalnie łączy – braku nowoczesnych technologii treningu, nie tylko w dyscyplinach, które dotychczas były kojarzone z polskimi szkołami, ale również w tych sportach, których zawodnicy przysporzyli nam wielu radości zdobywając medale olimpijskie, przy czym były one pojedynczymi efektami pracy wybitnych trenerów i utalentowanych zawodników.

Z myślą o przyszłości, podążając za światem, trzeba tę sytuację rozumnie odmienić ...

Bibliografia

- Baquet M., *Wpływ sportu i gier ruchowych na właściwości umysłu*, „Wychowanie Fizyczne”, 1948, maj–czerwiec.
- Baran J., Sikorski W., Wójcicki A., *Piłka koszykowa*, AWF, Warszawa 1935.
- Bednarek L., *Piłka nożna*, AWF, Kraków 1998.
- Bednarska B., *Fenomen Wunderteamu*, FALL, Kraków 2017.
- Belsza W., *Czy możemy wygrać z Finlandią*, „Sport Wodny”, 1938, s. 168.
- Bielczyk Z., Ziobrzyński S., *Narciarstwo*, GKKE, Warszawa 1951.
- Bisaga J., *Konkurencje alpejskie*. Wsp.: S. Krasicki. J. Forteck, J. Bisaga, *Narciarstwo sportowe*, GKKEiS, Warszawa–Kraków 1982.
- Budny E., Krasicki S., *Rejestracja obciążeń narciarza-biegacza*, „Trening”, 1989, nr 4.
- Chruścicki B., Kowalczyk K., Żemantowski J., *Dziewiąta dekada panczenistów, kobietom do twarzy w brzoje*, PZŁS, Fundacja Dobrej Książki, Warszawa 2011.
- Czabański B., *Wybrane zagadnienia uczenia się i nauczania techniki sportowej*, AWF, Wrocław 1991.
- Czabański B., Fiłon M., Zatoń K., *Elementy teorii pływania*, AWF, Wrocław 2003.
- Czajkowski Z., *Teoria i metodyka współczesnej szermierki*, SiT, Warszawa 1968.
- Czajkowski Z., *Nauczanie techniki sportowej*, COS, Warszawa 1991.
- Czarnik H., *Najnowsze przepisy gry w hokeja na lodzie*, „Wychowanie Fizyczne”, Warszawa 1948, grudzień.
- Czerwiński J., *Dynamika rozwoju sprawności fizycznej ogólnej i specjalnej kadry narodowej w piłce ręcznej mężczyzn*, *Piłka ręczna*, AWFiS 30–104, „Monografia”, nr 10, Gdańsk 1974.
- Czerwiński J., *Trening w piłce ręcznej*, SiT, Warszawa 1979.
- Czerwiński J., *Handball*, Inst. Nat Sport Endc Phys, Paris 1980.
- Czerwiński J., *Handball. A Description of the Game*, EHF, Vienna 1993.
- Czerwiński J., *Charakterystyka gry w piłkę ręczną*, AWF, Gdańsk 1996.
- Czerwiński J., *Wybrane aspekty wieloletniego procesu szkolenia w grach zespołowych*, t. II: *Podstawy teorii i technologii treningu sportowego*, AWF filia Biała Podlaska 2015, s. 490–500.
- Czerwiński J., *Piłka ręczna. Wybrane elementy teorii i technologii treningu sportowego*, ZPRP, Warszawa 2018.
- Dziąsko J., Naglak Z., *Teoria sportowych gier zespołowych*, PWN, Wrocław 1983.
- Dziedzic A., *Trening ciężarowca*, SiT, Warszawa 1969.
- Dziennik Urzędowy Ministra Sportu i Turystyki, 29.05.2018, pozycja 47, Zarządzenie nr 13 Ministra Sportu i Turystyki w sprawie powołania i trybu działania Rady do spraw Kształcenia i Doskonalenia Kadr Kultury Fizycznej.
- Fidelus K., *Miejsce i znaczenie techniki ruchu w teorii sportu*, SiT, Warszawa 1970.
- Fidelus K., Hądzelek K., Kłyszejko W., Ulatowski T., *Wybrane zagadnienia teorii sportowych gier zespołowych*, AWF, Warszawa 1975.
- Fidelus K., Przewęda R., Wohl A. (red.), *Studia nad motorycznością ludzką*, AWF, Warszawa 1972.
- Figna J., *Dr Jordan Henryk. W świetle najnowszych prądów wychowania fizycznego*, „Wychowanie Fizyczne”, 1948, maj–czerwiec.
- Forteck J., *Skoki narciarskie*, Wsp.: S. Krasicki. J. Forteck, J. Bisaga, *Narciarstwo sportowe*, GKKEiS, Warszawa–Kraków 1982, s. 119–154.
- Gilewicz Z., *Metody wychowania fizycznego*, „Wychowanie Fizyczne”, 1948, marzec.
- Gilewicz Z., *Teoria wychowania fizycznego*, SiT, Warszawa 1964.

- Hądzelek K., *Słownik biograficzny pracowników CIWF i AWF: Walenty Kłyszajko*, t. I, AWF, Warszawa 2000.
- Hądzelek K., *Najważniejsze wydarzenia z pierwszych lat koszykówki w Polsce*, „Sport Wyczerpnowy”, 2003, nr 9–10.
- Hądzelek K. (red.), *90 lat na olimpijskim szlaku*, PKOl, Warszawa 2009.
- Kaczmarczyk T., Mróz E., *Biegi narciarskie*, SiT, Warszawa 1957.
- Karwacki A. Kuczyński A. (red.), *100 lat polskiego hokeja na trawie*, Wydawnictwo Jubileuszowe PZHT i Urząd Miasta Poznania, Poznań 2007.
- Kasprzyk A., Czech B., *Narciarska zaprawa biegowa i skokowa*, Polski Związek Narciarski, Kraków 1934.
- Kłyszajko W., *Technika koszykówki*, „Wychowanie Fizyczne”, 1937, nr 11.
- Kłyszajko W., *8 zasad ofensywy w piłce koszykowej*, „Wychowanie Fizyczne”, 1938, nr 8.
- Kłyszajko W., *Taktyka ataku w koszykówce*, „Wychowanie Fizyczne”, 1947, nr 1.
- Kłyszajko W., *Taktyka ataku w koszykówce*, „Wychowanie Fizyczne”, 1948, marzec.
- Kłyszajko W., *Koszykówka*, „Popularna Biblioteczka Sportowa GUKF”, 1948, tomik 8.
- Kołodziej R., *90 lat na śniegu. Historia Polskiego Związku Narciarskiego 1919–2009*, PZN, Kraków 2009.
- Konarski J., *Wybrane czynniki determinujące mistrzostwo w zespołowych grach sportowych na przykładzie hokeja na trawie*, AWF, Poznań 2013.
- Kowalczyk J., Krasicki S., *Poziom sportowy i obciążenia treningowe polskich reprezentantek w biegach narciarskich*, AWF, Kraków 2016.
- Kozdruń M., 1953, *Skoki narciarskie*, Warszawa, SiT.
- Krasicki S., *Biegi narciarskie*, Wsp.: S. Krasicki, J. Fortecki, J. Bisaga, *Narciarstwo sportowe*, GKKFiS, Warszawa–Kraków 1982, s. 23–118.
- Krasicki S., *Sportowe biegi narciarskie* [w:] S. Krasicki (red.), *Narciarstwo biegowe*, AWF, Kraków 1994, s. 57–137.
- Krasicki S., *Narciarstwo biegowe*, AWF, Kraków 2010.
- Kraus Z., *Atak i ustawienie drużyn siatkowych w ZSRR i u nas*, „Wychowanie Fizyczne”, 1947, nr 1.
- Kurleto M., Rębowski C., *Gry sportowe: koszykówka, siatkówka, szczypiorniak, hazena, pallant amerykański*, Spółka Wydawnicza Orient R.D.Z. East, Warszawa 1927.
- Lipoński W., *Encyklopedia sportów świata*, Oficyna Wydawnicza Atena, Poznań 2001.
- Łasiński G., *Prakseologiczno-systemowe podstawy badania usprawniania treningu sportowego*, AWF, Wrocław 1988.
- Łaskiewicz K., *Polska koszykówka męska 1928–2004*, Inowrocław 2004.
- Łuczkin N.I., *Podnoszenie ciężarów*, SiT, Warszawa 1955.
- Malarecki I., *Zarys fizjologii wysiłku i treningu sportowego*, SiT, Warszawa 1973.
- Maleszewski W., *Ocena naszej koszykówki (w świetle ostatnich rozgrywek)*, „Wychowanie Fizyczne”, 1948, maj–czerwiec.
- Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, PAX, Warszawa 1983, s. 230.
- Milicerowa H., 1973, *Budowa somatyczna jako kryterium selekcji sportowej*, Warszawa, AWF.
- Missiuro W., *Trening*, „Wychowanie Fizyczne”, 1948, maj–czerwiec.
- Missiuro W., *Laboratoria Akademii Wychowania Fizycznego ośrodkiem badania pracy i wydajności ludzkiej*, „Wychowanie Fizyczne”, 1948, listopad.
- Morawski J., (red.), *Wybrane problemy metodologii badań na potrzeby sportu*, PTNKF, Warszawa 2000.
- Mulak J., *Biegi długie i średnie*, SiT, Warszawa 1963.
- Mulak J., *Lekkoatletyka. Technika, metodyka, trening*, SiT, Warszawa 1982.
- Mulak J., *Bieg mimo przeszkód*, SiT, Warszawa 1988.
- Mulak J., *Dlaczego?*, KIK, Warszawa 2006.

- Mydlarski J., *Sprawność fizyczna młodzieży w Polsce*, „Przegląd Fizjologii Ruchu”, Warszawa 1934.
- Mydlarski J., *Tabele miernika sprawność młodzieży polskiej*, Warszawa 1935.
- Mydlarski J., *Uwagi o teorii wychowania fizycznego*, „Wychowanie Fizyczne”, 1948, XI.
- Naglak Z., *Trening sportowy*, PWN, Warszawa 1974.
- Naglak Z., *Trening sportowy, teoria i praktyka*, PWN, Warszawa 1979.
- Naglak Z., *Metodyka trenowania sportowca*, AWF Wrocław 1999 w.
- Naglak Z., *Trenowanie gracza na specjalnym etapie*, AWF, Wrocław 2013.
- Ojrzanowski A., *Słownik biograficzny pracowników CIWF i AWF*, Zygmunt Michał Kraus, AWF, Warszawa 2000, t. I.
- Olimpizm polski (1919–2019). Założenia tematyczne i organizacyjne*.
- Orlikowski B., *Ze zbiorów prywatnych archiwum E. Kwiatkowskiego, Piłka siatkowa w Polsce 1919–2018*.
- Pachla J., *Przyczynek do zagadnienia ewolucji gry w koszykówkę w Polsce na tle zmian jej przepisów*, „Kultura Fizyczna”, 1960, nr 7/8.
- Parczewski A., *90 lat polskiego sportu pływackiego 1922–2012. Historia mistrzostw Polski (głównych) 1922–2012 (basen 50 m)*, Warszawa–Zamość 2012.
- Perkowski K. i inni, *Sektorowa rama kwalifikacji w sporcie*, Instytut Sportu, Warszawa 2015.
- Piasecki E., *W sprawie polskich gier sportowych*, „Sport”, nr 75, 76, Lwów 1923.
- Piasecki E., *Zarys wychowania fizycznego*, Warszawa 1925.
- Piasecki E., *Ku unarodowieniu gier sportowych*, AWF, Warszawa 1936.
- Pływanie polskie na nowych drogach*, „Sport Wodny”, 1938, s. 57–58.
- Pływanie na igrzyskach olimpijskich. Rys historyczny i starty Polaków*, „Pływanie”, 2008, nr 3, s. 18–22.
- Powrót do balansu*, „Pływanie”, 2011, nr 5, s. 36–38.
- Półgrabski T., *Jaki jest sport w XXI w. i jakie obserwujemy tendencje. Sport Wyczynowy – Stan i perspektywy*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2011, s. 11–15.
- Preisler E., *Sport i higiena psychiczna*, „Wychowanie Fizyczne”, 1947, grudzień.
- Przewęda R., *Uwarunkowania poziomu sprawności fizycznej polskiej młodzieży szkolnej*, AWF, Warszawa 1985.
- Raczek J., *Szkolenie młodzieży w systemie sportu wyczynowego*, AWF, Katowice 1986.
- Sacharuk J., Gorlewski Z., *Ciężarowa karta historii*, „Atleta. Magazyn Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów”, 2015, nr 9. listopad/lipiec.
- Schnaider J., *Na nartach skandynawskich – podręcznik dla zwolenników sportu narciarskiego*, Kraków 1898.
- Słama B., Szatkowski W., *Magia nart. Czas pionierów*, Wydawnictwo Tatrzańskiego Parku Narodowego, Zakopane 2016, t. I, s. 27.
- Słoniewski M., *Bojkot igrzysk olimpijskich jako instrument polityki międzynarodowej w latach 1976–1988*, Max. S.C., Warszawa 2016.
- Sozański H., *Zróżnicowanie rozwoju sportowego młodocianych zawodników w zależności od rodzaju treningu*, AWF, Warszawa 1986.
- Sozański H., *Podstawy teorii treningu sportowego*, COS Warszaw 1999 a.
- Sozański H., *Sport na przełomie wieków, efektywność systemów szkolenia w różnych dyscyplinach sportu*, AWF, Warszawa 2000.
- Sozański H., *Nauka w sporcie. Teoria i praktyka*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 2007, t. 51, z. 3, s. 141–147.
- Sozański H., *Polska myśl olimpijska*, Warszawa 2014, s. 297–307.
- Sozański H., Czerwiński J., *Przygotowania olimpijskie wyznacznikiem nowych koncepcji szkoleniowych*, Kongres Sportu Polskiego, Instytut Sportu, Warszawa 1998, s. 253–307.

- Sozański H., Czerwiński J., Sadowski J., *Podstawy teorii i technologii treningu sportowego*, t. 1, AWF, Warszawa–Biała Podlaska 2013.
- Sozański H., Czerwiński J., Sadowski J., *Podstawy teorii i technologii treningu sportowego*, t. 2, AWF, Warszawa–Biała Podlaska 2015.
- Sozański H., Sadowski J., Adamczyk J., Gierczuk O., Makaruk H., Mastalerz A., Siewierski M., Zalech M., *Studium diagnozy sportu wyczynowego w Polsce*, AWF, Warszawa 2014.
- Sozański H., Śledziwski D. (red), *Technologia dokumentowania i opracowywania danych o obciążeniach treningowych*, RCM, SzKFis, Warszawa 1989.
- Starzyński T., *Trójskok*, SiT, Warszawa 1963.
- Stawiński W., *Charakterystyka morfologiczna zawodników i zawodniczek piłki ręcznej*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1980, nr 2, s. 31–34.
- Stawiński W., *Piłka ręczna* (cz. I i II), AWF, Skrypt nr 181, Kraków 1986.
- Strategia żyźniarstwa figurowego w Polsce w latach 2012–2022*, Polski Związek Łyżniarstwa Figurowego, Warszawa 2012.
- Strzelczyk R. i wsp., *Hokej na trawie: historia, teoria, metodyka, praktyka*, AWF, Poznań 2015.
- Strzelczyk R., Karpowicz K., *Trening sportowy*, AWF, Poznań 2015.
- Szelest Z., *Rzut oszczepem*, SiT, Warszawa 1963.
- Szyk M., *Krótką historią kontaktów ciężarowców polskich i radzieckich [w:] W przyjaźni siła. Wspólny trening ciężarowców polskich i radzieckich*, SiT, Warszawa 1979.
- Szyk M., *80 lat polskiej sztangi. Polski Związek Podnoszenia Ciężarów 1925–2005*, PZPC, Warszawa 2005.
- Szyk M., *Polski sport ciężarowy w latach 1925–2000*, PZPC, Warszawa 2010.
- Talaga J., *Piłka nożna – technika, taktyka, trening*, SiT, Warszawa 1965–1972.
- Talaga J., *Piłka nożna, program szkolenia dzieci i młodzieży, sprawność fizyczna ogólna i specjalna – testy*, hasła do *Małej encyklopedii sportu*, Warszawa 1998–2006.
- Thompson P., *Podstawy treningu lekkoatletycznego*, PZLA, IAAF, Warszawa 2014.
- Trzeciński J., *Zapasy. W drodze do mistrzostwa*, PZZ, Warszawa 2010.
- Trzeciński J., *Polska szkoła zapasów: na przykładzie programu przygotowań reprezentacji Polski w zapasach w stylu klasycznym do igrzysk olimpijskich w Moskwie w latach 1979–1980*, Estrella, Warszawa 2017.
- Trzeźniowski R., *Rozwój fizyczny i sprawność młodzieży polskiej*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1961.
- Ulatowski T., *Teoria treningu sportowego*, Materiały Szkoleniowe PKOl, nr 7, Warszawa 1964.
- Ulatowski T. i inni, *Teoria i metodyka sportu*, SiT, Warszawa 1971.
- Ulatowski T., *Geneza i działalność problemu 105 w latach 1970–1974*, AWF, Warszawa 1975.
- Ulatowski T. i inni, 1981, *Teoria i metodyka sportu*, Warszawa, SiT.
- Ulatowski T., *Raport końcowy z realizacji centralnego programu badań podstawowych 08.16 za lata 1986–90*, AWF, Warszawa 1991.
- Ulatowski T. (red.), *Teoria sportu*, t. 1–2, UKFiT, Warszawa 1992.
- Ulatowski T. (red.), *Zastosowanie metod naukowych na potrzeby sportu*, PTNKE, Warszawa 2002.
- Ustawa z dn. 13.06.2013 o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów, Dz.U. z 2013 r. poz. 829.
- Wachowski E., *Rzut dyskiem*, SiT, Warszawa 1964.
- Ważny Z., *Struktura obciążeń treningowych oraz metody jej rejestracji i analizy*, „Zeszyty Naukowe”, AWF, Wrocław 1982.
- Ważny Z. i wsp., *Basketball Expert – informatyczny „asystent” trenera*, „Sport Wyczynowy”, 1994, nr 1–2.
- Woltman B. (red.), *Lekkoatletyka w Polsce*, PTNKE, Warszawa 1994.

- Wryk R., *Sport olimpijski w Polsce 1919–1939*, Poznań 2006.
Wryk R., *Początki ruchu olimpijskiego w Polsce*, Poznań 2012.
Wyrobek Z., *Koszykówka, hazena, szczypiorniak*, Poznań 1930.
Wytyczne narciarskie, Materiały przyjęte podczas konferencji GKKE, PZN, AWF, Zakopane-Kalatówki 1949.
Zakrzewski S., *Skoki*, Prasa Wojskowa, Warszawa 1949.
Zieleniewski S., *Pchnięcie kulą*, SiT, Warszawa 1967.

Henryk Andrzej Sozański

Prof. dr hab. nauk o kulturze fizycznej, absolwent i nauczyciel akademicki AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie, rektor trzech kadencji. Był czynnym sportowcem (skok wzwyż), rekordzistą Polski i reprezentantem kraju w kategoriach młodzieżowych. Trener klasy mistrzowskiej w lekkiej atletyce. Wychował reprezentantów Polski w skoku w dal i trójskoku, mistrzów kraju w kategorii seniorów i juniorów, medalistów ME juniorów. Autor ponad 370 pozycji, w tym 35 książek (wiele tłumaczonych na inne języki). Działalność naukowa: teoria i technologia treningu, sprawność fizyczna, uwarunkowania treningu dzieci i młodzieży, obciążenia treningowe (wysiłkowe), sport olimpijski. Doktor honoris causa Państwowego Uniwersytetu Wychowania Fizycznego i Sportu w Kijowie, AWFIS w Gdańsku oraz Uniwersytetu Kultury Fizycznej i Sportu we Lwowie.



Janusz Czerwiński

Prof. dr hab. nauk o kulturze fizycznej, absolwent WSWF w Poznaniu, nauczyciel akademicki Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. Józefa Rusieckiego. Długoletni wykładowca AWFIS w Gdańsku, w której sprawował funkcję dziekana, prorektora i trzykrotnie rektora. Autor i współautor 250 publikacji, w tym 27 pozycji książkowych, tłumaczonych za granicą. Doktor honoris causa Państwowego Uniwersytetu Wychowania Fizycznego i Sportu w Kijowie oraz Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Uprawiał piłkę ręczną – był reprezentantem Polski (uczestnik MŚ 1963 – 4. miejsce), później trenerem kadry (brązowy medal na IO 1976 w Montrealu); prowadził też zespoły zagraniczne (Grecja, Islandia). Wieloletni prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce, obecnie prezes honorowy. Członek władz europejskich (EHF) i światowych (IHF) federacji piłki ręcznej.



Szymon Krasicki

Dr hab. nauk o kulturze fizycznej, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, profesor AWF oraz Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Były wieloletni kierownik Katedry Teorii i Metodyki Sportów Zimowych AWF w Krakowie. Główne zainteresowania badawcze: teoria i praktyka sportów zimowych, ze szczególnym wyróżnieniem narciarstwa biegowego. Autor lub współautor ponad 150 publikacji naukowych, popularnonaukowych, metodycznych. W młodości uprawiał biegi narciarskie, zdobywając m.in. trzy medale podczas uniwersjad zimowych. Trener narciarstwa biegowego klasy mistrzowskiej. Jako trener polskiej reprezentacji biegaczy/biegaczek narciarskich uczestniczył dwukrotnie w zimowych igrzyskach olimpijskich oraz wielokrotnie pełnił podczas nich rolę komentatora telewizyjnego. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej oraz Zarządu Małopolskiej Rady Olimpijskiej.



Jerzy Sadowski

Prof. dr hab. nauk o kulturze fizycznej, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Kierownik Katedry Teorii i Praktyki Sportu na Wydziale Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej. Uprawiał lekką atletykę (skok wzwyż, trójskok), trener I klasy w tej dyscyplinie. Autor i współautor około 200 prac naukowych. Zainteresowania badawcze: teoria i technologia treningu, w tym problematyka koordynacji ruchowej i techniki. Wielokrotnie pełnił funkcje dziekana oraz prorektora AWF w Warszawie. Członek towarzystw naukowych, m.in. International Association of Sport Kinetics, European College of Sport Science, Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej, National Strength and Conditioning Association – USA.



CZEŚĆ III

Słowa, symbole, postawy

Krzysztof Zuchora

Polska literatura olimpijska

Polish Olympic literature

A B S T R A C T

Sport occupies an important place in literature. It shows matters connecting physical activity with spiritual expression. Sports themes were depicted in art by such artists as Kazimierz Wierzyński and Jan Parandowski. Thanks to them art has permanently entered the Polish Olympic Committee's activity. In Poland the 'Olympic Laurel' in art is the continuation of the former Olympic Art Competitions incorporated into the Olympic programme, which were abandoned in 1948. Some of the winners of this award were, e.g., Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Kubiak, Jerzy Harasymowicz, Marian Grześczak and Krzysztof Zuchora.

Wstęp

Nie od razu sztuka znalazła się w programie nowożytnych igrzysk olimpijskich. Inauguracja nastąpiła w 1912 roku w Sztokholmie. Opóźnienie tłumaczył Pierre de Coubertin tym, że sport i sztukę różniło prawie wszystko, a niewiele łączyło. Od początku zastanawiał się, jak wciągnąć artystów i myślicieli do współpracy w ruchu olimpijskim:

„Zawsze byłem zadnia – wspominał po latach – że jeśli chodzi o rzecz, która ma przetrwać nie tylko dziś i jutro, ale ma żyć przez długi czas, to najlepsze jest powolne zdobywanie terenu. Nie byłem jeszcze zdecydowany, czy sztuka i wiedza mają wziąć udział w tej czy innej formie już w następnej olimpiadzie”.

Skoro nie było dobrego klimatu do połączenia sportu i sztuki „węzłem małżeńskim”, należało doprowadzić do zbliżenia w inny sposób. Okazję taką stworzyły I nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w Atenach w 1896 roku, które odbyły się na odnowionym Panatenajskim Stadionie Herodesa Atticusa, nad którym górował Akropol, a łagodne wzgórza wokoło osłaniały gaje oliwne, miejsce jakby specjalnie stworzone na uroczyste spotkanie starego i nowego czasu.

Echo przeszłości odezwało się w słowach *Hymnu olimpijskiego* Kostisa Palamasa, nazwanego w ojczyźnie Nowym Homerem. Poeta nawiązał do *epinikiów* Pindara, pieśni pisanych na cześć zwycięzców w wielkich igrzyskach ogólnogreckich. Muzykę skomponował Spiros Samaras i sam poprowadził stuosobowy chór i wielką orkiestrę symfoniczną w czasie otwarcia i podczas zakończenia I Igrzysk Olimpijskich. A *Hymn olimpijski* był bisowany, co nie miało się zdarzyć już nigdy potem. Sztuka znalazła uznanie u siedemdziesięcioletniej widowni na stadionie. Drugie tyle widzów okupowało pobliskie wzgórza.

Połączenie poetyckiego języka z muzycznym akompaniamentem wywołało zachwyt większy od emocji towarzyszących zawodom sportowym. Dopiero ostatniego dnia historia się powtórzyła. W biegu na trasie z Maratonu do Aten zwyciężył Grek Spirydion Louis. Bohater narodowy nowego typu, który swym wyczynem potwierdził ciągłą obecność mitu w kulturze współczesnej.

Wydawało się, że te dwa wydarzenia połączone jednością miejsca i czasu symbolizują uniwersalny związek kultu siły i kultu harmonii przeniesiony z dawnej tradycji do nowożytnej filozofii i praktyki olimpijskiej.

Następne igrzyska odbyły się w Paryżu w 1900 roku, gdzie kultura i cywilizacja wyznaczyły sobie stałe miejsce. Należało się spodziewać, że święto sportowe zorganizowane na przełomie wieków popchnie olimpizm do szybszego biegu. Stało się niestety inaczej. Paryskie igrzyska podłączone do programu Powszechnej Wystawy Światowej – nawet w opinii samego Coubertina – poniosły klęskę. Nie tylko publiczność obserwująca zawody sportowe, ale też startujący zawodnicy nie wiedzieli, że biorą udział w igrzyskach olimpijskich. Prasa umieszczała suche wyniki z zawodów na marginesie tego, co działo się na wystawie. Igrzyska paryskie przeszły do historii jako wydarzenie przesłonięte ażurowym cieniem wieży Eiffla – symbolu myśli technicznej.

Dopiero w programie V Olimpiady w Sztokholmie dochodzi do wspólnego startu artystów i sportowców. Niewielu autorów zgłosiło się do olimpijskiego konkursu w dziedzinie literatury, malarstwa, rzeźby, muzyki i architektury. W poezji odnotowano jedno zgłoszenie. Wpłynął utwór pt. *Oda do sportu* opatrzoney dwoma nazwiskami: G. Hohrod (Niemcy) i M. Eschbach (Francja). Później okazało się, że autorem utworu nagrodzonego złotym medalem olimpijskim jest sam Pierre de Coubertin. Nazwiska umieszczone jako godło pochodziły stąd, że w pewnym miejscu w pobliżu majątku rodzowego Coubertina drogi rozchodziły się, jeden drogowskaz wskazywał kierunek na Hohrod, a drugi na Eschbach.

Oda do sportu jest najczęściej cytowanym dziełem Coubertina. Przywoływana jest przeważnie inwokacja na temat piękna. W Polsce znamy treść *Ody do sportu* w tłumaczeniu Jadwigi Sadowskiej. Korzystała z pomocy córki, znanej poetki Barbary Sadowskiej. Wprawdzie rzadko się zdarza, żeby tłumaczenie było lepsze od oryginalnej wersji, lecz tym razem mamy do czynienia z takim przekładem.

Odrębność języka, jakim przemawia do nas sztuka, ma szczególne znaczenie w kształtowaniu uczuć. Przyjaźń i poczucie wzajemnej bliskości, jakie odczuwamy na stadionie olimpijskim, nie wynikają z tego, co wiemy o drugiej osobie, mimo że wiedza może sprzyjać rozwojowi uczuć. Drugiego człowieka możemy zrozumieć dopiero wtedy, kiedy jego pragnienia i cele, jego zainteresowania i emocje będą poszerzały naszą własną społeczną i kulturową rzeczywistość. Jakość życia zależy od wartości, jakimi wypełniamy jego treść. A te najlepiej rozwija sztuka.

Pierre de Coubertin wiedział, że nie zbuduje „nowoczesnej Olimpii” wyłącznie wysiłkiem ludzi sportu. Głosił, że na sport należy patrzeć jak na źródło sztuki, gdzie początek bierze zamiłowanie człowieka do piękna jako ożywionej rzeźby. Postać zawodnika w chwili największego wysiłku jest atrakcyjnym tematem dla artystów reprezentujących różne dziedziny sztuki. Od czasów antycznych po współczesność ludzie sportu cenią sobie „pieśń pochwalną” jako nagrodę za zwycięstwo. Dzieje europejskiej kultury przypominają bieg maratoński, w którym spełnia się dialektyka ciągłości, młodości i trwania. Sztuka i sport muszą stale wychylać się w przyszłość, aby zająć na finiszu dobrą pozycję.

O ile igrzyskom w Atenach patronował Akropol, o tyle nad Paryżem w 1900 roku górowała wieża Eiffla. Pod przemożnym wpływem techniki i urządzeń przemysłowych ani sztuka, ani sport nie potrafiły rozwinąć skrzydeł. Nowoczesne rozwiązania cywilizacyjne stały się ważniejsze od humanistycznego przesłania sportu i sztuki.

Champion of Poetry

Kazimierz Wierzyński przybył do Amsterdamu, by odebrać nagrodę w konkursie literackim. Wprawdzie igrzyska dobiegały końca, ale dla niego wszystko było nowe. Oszałamiała go atmosfera stadionów i różnojęzyczny gwar panujący w wiosce olimpijskiej. Jest stremowany, jak zawodnik na starcie, mimo że wie, iż wygrał konkurs poezji. Nabyta wcześniej rutyna w spotkaniach z publicznością w kawiarni „Pod Picadorem” jednak zawodzi, ponieważ sama olimpiada jest wydarzeniem wyjątkowym. Mistrz olimpijski jest wiecznym debiutantem. Przeżywa emocje równie głęboko jak podczas debiutu poetyckiego sprzed dziesięciu laty, kiedy w witrynie księgarni Jakuba Mortkowicza zobaczył swój pierwszy tomik wierszy *Wiosna i wino*. Rozpierała go wtedy duma i paraliżowała niepewność:

„Cały mój debiut – wspominał – to było więcej strachu niż radości [...] chyłkiem przemykałem się po ulicach, załękniiony, że znajomi mnie wyśmieją i bardzo niepewny siebie. Nie powiem oczywiście, że były to dręczące tortury, niemniej w nowej skórze niejako oficjalnie upieczonego poety, czułem się niewygodnie”.

Równie głęboko przeżywał swój start olimpijski. Męcząca była zwłaszcza pierwotna niepewność. Konkursy sztuki rozgrywano w tajemniczej aurze. Nie wiadomo było, ilu artystów zgłosiło swoje dzieła i kto je będzie oceniał. W wypadku autora *Lauru olimpijskiego* niepewność dotyczyła także niemieckiego przekładu. Tłumacz musiał się spieszyć, ponieważ termin zgłaszania prac konkursowych był krótki. Znajomi poety, którzy sami pisywali po niemiecku i tłumaczyli z niemieckiego na polski, zapewniali go jednak, że przekład jest bardzo dobry. Miał więc nadzieję, że w olimpijskiej grze poetyckiej *Laur olimpijski* zostanie zauważony.

Na szczęście wszystko skończyło się dobrze. Warszawę obiegła wiadomość, że Kazimierz Wierzyński otrzymał złoty medal w dziedzinie poezji, natomiast Władysław Skoczylas medal brązowy w malarstwie za cykl akwarel. Mitologizujący wpływ igrzysk olimpijskich ogarnął sztukę. Dobrze znane wcześniej dzieła przyjmowano teraz z wielkim entuzjazmem. Nawet powściągliwy w ocenach „Tygodnik Ilustrowany” pisał w sportowym stylu: „Brawo Wierzyński! Brawo Skoczylas! Dzięki wam sztuka polska zamigotała nowym blaskiem w obliczu wszystkich narodów! Dzięki wam, dzięki waszej sztuce, znowu uczczono białą-czerwoną flagę na międzynarodowej arenie!”

Patos, którego w sztuce należy unikać, nagle był w dobrym guście. Sztuka porzuciła zacisze salonów i wyszła na ulice. Zaczęła konkurować z polityką i sportem. Poeta i malarz stali się bohaterami narodowymi. Dzięki nim świat dowiedział się na olimpiadzie, że Polska wybiła się na niepodległość i prędko nadrabia zapóźnienia z okresu niewoli. Władysław Skoczylas w „Przeglądzie Sportowym”, redagowanym wówczas przez Kazimierza Wierzyńskiego, pisał: „Wszystkich pociąga i nęci ogromny rozgłos, jaki daje zwycięstwo olimpijskie, rozgłos nie do pomyślenia na wystawie czysto artystycznej”.

Wierzyński przywiózł Halinie Konopackiej, w przeddzień jej startu w finale rzutu dyskiem 31 lipca, bukiet róż od jednego z przyjaciół. Wszystko układało się normalnie, dopóki przebywał wśród ludzi sportu. Miał poczucie, że *Laur olimpijski* daje radość innym. Entuzjastycznie był witany przez Polaków mieszkających poza krajem. Wystarczyło, żeby na afiszu ukazała się informacja o spotkaniu z „Champion of Poetry”, a publiczność zapełniała salę do ostatniego miejsca. Magia igrzysk przemieniła się w magię sztuki.

Zaraz po nagrodzie *Laur olimpijski* zostaje przetłumaczony na kilka języków: francuski, włoski, rosyjski, bułgarski i hebrajski. Podkreślano w recenzjach, że poeta wywołuje wizje człowieka niepokornego, który z niepewnej

gry o przemijające wartości uczynił sens życia. Bohaterów bieżni i ringu ukazuje jako antycznych herosów, a stadion porównuje do gigantycznego teatru, w którym zdarzyć się może farsa, komedia, dramat i tragedia. Artyzm tej poezji sprawia, że poprzez realność sportu prześwieca duch metafizyki. *Laur olimpijski* jest apoteozą człowieka wskazującego światu nowe drogi rozwoju, a nade wszystko własnym przykładem potwierdza, że sport otwiera przed sztuką rozległe horyzonty.

* * *

W kraju początkowy entuzjazm szybko się wyciszył. Wierzyński nie ukrywa swego rozczarowania. Fenomen sportu nie zwrócił uwagi kolegów po piórze. W środowisku artystycznym Warszawy krążyła opinia, że Wierzyński jest najlepszym poetą wśród sportowców i najlepszym sportowcem wśród poetów. Raz jeszcze się okazało, że najtrudniej być prorokiem we własnym kraju. Wspominał po latach: „Gdzie indziej było inaczej. Z obcych Henry de Montherlant i Bertolt Brecht mieli zrozumienie urody i społecznego znaczenia sportu, u nas nurt jego płynął jakby bocznym korytem”.

A on sam jak ocenia własne wiersze sportowe? Na podstawie *Pamiętnika poety* należy sądzić, że *Laur olimpijski* i związane z nim okoliczności były dla niego bardzo ważne. Poświęca tym sprawom równie wiele miejsca jak wierszom o Józefie Piłsudskim, którego uważał za ostatniego romantyka w dziejach Polski. W komentarzu do *Wolności tragicznej* pisał: „Dwadzieścia jeden lat, które potoczyły się od wymarszu Legionów do tej śmierci za żelaznym ogrodzeniem, zmieniły wiele we wszystkich Polakach. Nawet dla tych sprzed 1914 roku Polska przestała być religią, a poświęcenie dla niej w niczym nie przypominało snów romantycznych. Nie zmieniło się tylko jedno: wygodna zgoda, aby ktoś robił wszystko za innych, leniwy i odwieczny błogostan, że można się schronić pod wielkie brwi i tam zażywać spokoju”.

Wolność tragiczna była nie tylko hołdem złożonym Naczelnikowi, ale przede wszystkim najgłębszą troską o dalsze losy odrodzonej ojczyzny. Ten niewielki tom, zawierający 18 wierszy pisanych w różnym czasie, Wierzyński uważał za dzieło życia. Wprawdzie miłość do sportu nie miała tak głębokiego wpływu na życie poety, ale wracał do tego tematu bardzo często. Wspominał, że sport pojawił się w jego wierszach jak podróż spełniająca młodzieńcze marzenia, jak „żywa przyjemność”, o której w każdej godzinie można powiedzieć: „Ty jesteś mą młodością, mym snem o potędze”.

Sens poezji polegał wtedy na jawnym i bezpośrednim wyrażaniu uczuć z możliwie maksymalną ekspresją. „Należeliśmy do pokolenia zwycięstwa, a nie do pokolenia klęski” – powie poeta. Gwałtowne emocje domagały się dobitnego wyrazu i nowej wiary w słowo. Wiersze sportowe powstawały pod jego piórem szybko i były utrzymane w poetyce *Wiosny i wina*: „Bo która gra jest od życia

piękniejsza i szczęśliwszego cóż jest ponad życie”. Pamiętajmy jednak, że tak właśnie myślał ktoś, dla kogo „całe życie jest poezją”.

Pisał niejako w locie i patrzył z wysoka. Orientował się według słońca i księżyca. Marzenia miał podszyte wiatrem. Bawił się słowem, ale zarazem traktował życie jako „najpiękniejszą grę”. Wierzyński wyznaje proroczą filozofię, że poezja jest jedynie echem powtarzającym „wołanie życia”.

Dziś gra się słońcem football match ogromny,
Bóg strzela gole – po ludzku wspaniale,
Dziś skok na ziemię z nieba karkołomny,
Cesarskie cięcie i salto mortale.

* * *

Laur olimpijski w zamyśle Wierzyńskiego miał być czymś więcej niż samym przeglądem różnych konkurencji sportowych. Bohaterem tych wierszy nie jest sport jako zjawisko kultury, dawne z ducha, lecz nowe w formie, ale człowiek porzucający mieliznę życia na rzecz gry i spotkania z innymi równie silnie jak on przejawiającymi wolę mocy. Kimś takim był dla Wierzyńskiego zdobywca bieguna północnego, który przekleństwo samotności symbolizowanej bezkresem śnieżnego pola przemienił w religię piękna, rozgrzewającą zziębnięte serce. Wierzyński napisał *Pieśń o Amundsenie* jako pochwałę „doskonałego indywidualizmu”. Głosił, że nigdy, a więc także na mecie największych osiągnięć twórczych, „nie ominie człowieka poczucie samotności” i że nic nie uchroni go przed tą świadomością, jakże niekiedy tragiczną.

Zajmiemy się jeszcze określeniem czasu powstawania wierszy włączonych do tomu *Laur olimpijski* nagrodzonych w 1928 roku na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie. Były to dla Polski piękne igrzyska uświęcone dwoma złotymi medalami. Wydarzenia te łączy coś więcej niż przypadkowa zbieżność miejsca i czasu. Wierzyński chętnie przyznaje się do swych młodzieńczych związków ze sportem. Odnosił jako bramkarz spore sukcesy w piłce nożnej. Biegał na 100 i 200 metrów. Był wytrwałym turystą i zamiłowanym krajoznawcą. Doświadczenia te widoczne są w jego wierszach. Znajduje dla nich właściwą formę i niepowtarzalny rytm obrazów następujących po sobie jak na filmie:

Świat uderza wraz z nami jednym pulsem rytmu.
W ramionach drzemie rozmach katapult i proc.
Z naszych mięśni wywodzi się jak z logarytmu
Wola w kleszczach zamknięta, wysiłek i moc.

Defilada atletów

Halina Konopacka pisała wiersze, malowała obrazy, interesowała się muzyką. Występ jej w finale rzutu dyskiem uznano za najważniejsze wydarzenie w Am-

sterdamie. Pisano, że narodziła się gwiazda. Obwołano ją „Miss Igrzysk”. Nawet niemieckie gazety, niezadowolone z porażki swoich reprezentantek, pisały o Konopackiej z podziwem, podkreślały, że ma „wspaniałą nerw sportowy i wspaniałą ambicję”. Doskonałe warunki fizyczne, uroda i wdzięk, a także sposób zachowania się na boisku, czynią z niej „najdoskonalszy z typów fizycznych w sporcie współczesnym”. Konopacka dowiodła niezbicie, że lekkoatletyczny debiut na olimpiadzie raz na zawsze usuwa wątpliwości dotyczące udziału kobiet w igrzyskach.

Nasza złota medalistka olimpijska w 1929 roku wydała tomik wierszy pt. *Któregoś dnia* dobrze przyjęty przez środowisko literackie. Zauważył jej debiut Antoni Słonimski i w charakterystyczny dla siebie sposób określił jego literackie wartości. Ubolewał, że młoda, dobrze zapowiadająca się poetka porzuciła poezję dla rzucania nikomu niepotrzebnym dyskiem. Rezolutnie odpowiedziała mu Halina, że do pisania wierszy i do rzucania dyskiem konieczne jest natchnienie – *con amore*, bez tego ani poezja, ani sport nie mogą istnieć.

Spotkanie obojga bohaterów igrzysk w Amsterdamie ugruntowało polski olimpizm w ścisłym związku sportu i sztuki. Na tym fundamencie w postaci „szklanego domu” budujemy program edukacji olimpijskiej ukazujący humanistyczny wymiar sportu.

* * *

Laur olimpijski ukazał się w 1927 roku. Wierzyński wspomina, że wiersze wysłał dwa lata wcześniej. Możemy więc ustalić, że wiersze powstawały w drugiej połowie 1924 i w 1925 roku. Poeta opisując historię poetyckiej przygody ze sportem, trzyma nas w niepewności. Na pytanie o początki odpowiada: „Właściwie nie wiem, kiedy napisałem *Laur olimpijski*. Sam się napisał. Nie miałem planu odrębnego cyklu, pisałem, kiedy wiersze przychodziły mi pod pióro i odkładałem je na bok”. Niemniej jednak coś pamięta, a mianowicie, że pierwszy był wiersz *Nurmi*.

Fiński biegacz Paavo Nurmi zdobył pięć złotych medali na igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Okrzyknięto go herosem stadionów. W jednym dniu 10 lipca 1924 roku odniósł dwa zwycięstwa. Najpierw został mistrzem olimpijskim na 1500 m, a trzy kwadranse później zwyciężył na 5000 m. Wierzyński podaje z dokładnością do jednej dziesiątej sekundy wyniki na obu dystansach, które były zarazem rekordami świata. W wyścigu biegacza z czasem widział wyraz heroizmu człowieka kultuwującego ciągłość europejskiej tradycji od antyku po współczesność.

Dzięki zwycięstwom olimpijskim i rekordom świata Paavo Nurmi zdobył światowy rozgłos. Młodzież ścigała się na podwórkach, w parkach i na podmiejskich błoniach, a każdy chciał być Nurmim. Jego imieniem nazywano konie wyścigowe. Pojawiły się papierosy marki „Nurmi”. Był portretowany na znaczkach

pocztowych. W 1925 roku odbył *tournée* po Stanach Zjednoczonych, które trwało 63 dni. Biegał 55 razy i odniósł 53 zwycięstwa. Wszędzie podziwiali go tysiące ludzi. Nie podpisał jednak żadnego czeku. Amerykanie w rewanżu za jego wizytę udzielili Finlandii wielkiej pożyczki. Kiedy wrócił do domu, artysta Wäinö Aaltonen wyrzeźbił i odlał z brązu jego posąg. Był pierwszym nowożytnym sportowcem, któremu za życia, jak w antycznej Olimpii, wystawiono posąg.

Wierzyński nie był jednak tak ważnym obserwatorem sportu, jakby można sądzić na przykładzie wiersza o Nurmim, któremu jako pierwszy poeta na świecie wystawił pomnik trwalszy od spiżu, przenosząc go na stałe do wiersza. Podziw dla biegacza fińskiego jest zrozumiały. A poświęcony mu utwór doskonały w formie. Wątpliwości nasze budzi jednak opinia poety o debiucie Polski na igrzyskach w Paryżu, o których pisał: „W Antwerpii Polacy nie wzięli udziału, zajęci wojną z Sowietami, w Paryżu wzięli, ale nie odegrali żadnej roli”. Tymczasem w Paryżu polska czwórka kolarzy wywalczyła srebrny medal w bezpośrednim pojedynku z Amerykanami. Drugi medal brązowy zdobył Adam Królikiewicz w konkursie skoków na koniu Picador. Doprawdy nie wiem, jak poeta należący do grupy Skamander spotykającej się w kawiarni „Pod Picadorem” mógł przeoczyć taką zbieżność nazw. Kawalerzysta na pegazie – co za metafora. Na afiszu *Pod Picadorem* Antoni Słonimski właśnie w roli jeźdźca sportretował Kazimierza Wierzyńskiego.

W kraju o kolarzach i jeźdźcach mówiło się głośno, były to wtedy nasze narodowe sporty. Zalety roweru wychwalali już wcześniej Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz. Jeźdźcom zaś patronował Józef Piłsudski, któremu Wierzyński poświęcił najlepsze wiersze. W 1926 roku nasi jeźdźcy w Nowym Jorku zwyciężyli w Pucharze Narodów. Wiwatowała Polonia amerykańska widząc pierwszy raz w życiu polskich kawalerzystów i polskie konie w glorii zwycięstwa. Ożyły uczucia do starej ojczyzny. Dziesięć tysięcy widzów urządziło naszym oficerom taką owację, jakiej nowojorska publiczność sportowa dotąd nie przeżyła.

To, że nie ma tych wydarzeń w wierszach Wierzyńskiego, można tłumaczyć tym, że sukcesy kawalerzystów wypadły w okresie, kiedy *Laur olimpijski* leżał już w drukarni. Poeta mieszkał w Warszawie przy Placu Trzech Krzyży niedaleko Agrykoli. Tam zobaczył po raz pierwszy zawody sportowe pań. Uległ urokowi młodości, objawionego piękną odsłoniętą ciętą, wystudiowanego ruchu, instynktownego pragnienia miłości, dojrzewającej do macierzyństwa. Poświęcił im wiersz pt. *Panie na start*, skierowany w przyszłość.

Gdyby przychodził do Agrykoli w drugiej połowie 1926 roku, spotkałby wtedy mużę pasującą do wiersza *Dyskopol*. Halina Konopacka już wtedy pobiła rekord świata w rzucie dyskiem i pisała wiersze utrzymane w poetyce skamandrytów. Jedno i drugie robiła naturalnie i pięknie.

W *Laurze olimpijskim* są za to inne gwiazdy światowego sportu, które umieszcza Wierzyński w swojej konstelacji, kierując się olimpijską dewizą

citius, altius, fortius – szybciej, wyżej, silniej. Wzorem szybkości byli dla niego dwaj sprinterzy amerykańscy – Paddock i Porritt. Często występowali razem, chociaż reprezentowali różny styl. Jeden robił wrażenie żywej maszyny popędzanej emocjami, wierzył w skuteczność działania, drugi płynął w powietrzu, jakby bez wysiłku, symbolizował naturalne piękno. Bardziej znany był Charles Paddock, mistrz olimpijski i rekordzista świata. Największy rozgłos przyniósł mu jednak „rzut na taśmę” fascynujący widzów na wszystkich stadionach.

Fanfara na cześć Karola Hoffa rekordzisty świata w skoku o tyczce przywołuje obraz Ikara. Sport jest bowiem zmaganiem człowieka z własnym ograniczeniem. Wspina się wyżej i wyżej, jakby sięgał do nieba, a tymczasem ledwie przekracza granice własnej wyobraźni.

Norweski skoczek Karol Hoff jako pierwszy w skoku o tyczce pokonał wysokość czterech metrów. Zdobył uznanie w oczach poety i doczekał się osobnego wiersza. Sztuka bowiem, podobnie jak sport, wyrasta z życia, lecz zarazem przenosi człowieka w krainę mitu.

W *Skoku o tyczce* również sam Wierzyński przekroczył granicę artystycznego opisywania sportu. Znaną tylko sobie magiczną sztuką słowa sprawił, że nierzeczywisty świat staje się potężniejszy od świata realnego. Marzenia wykraczają poza autentyczność. „Człowiek tworzy cuda, dyryguje marzeniami jak Prospero”.

Kazimierz Wierzyński ustanowił własny rekord świata w poetyckim opisywaniu sportu. Pragnął, aby dokładność obrazu w metaforze nie przesłaniała otwartości uczuć, ażeby doskonale rzemiosło było podporządkowane temu, co dzieje się pod piórem i dokąd ono podąża, lecz chciał także, aby trudności techniczne przenikała radość tworzenia, a opór słowa podniecał do wysiłku. Jeśli sztuka nie zaistnieje w historii sportu, wówczas również historia sportu stanie się bezimienna.

Uważał, że dobrym poetą jest się wtedy, gdy sugestywnie wyraża się to, co się chce wyrazić. Z rozeznania wewnętrznego rodowodu i prawdy wzruszenia wynika „moralność wiersza”, która powoduje, że „słowo nie jest tylko dźwiękiem, lecz wołaniem zranionego serca”. Wtedy też dopiero objawia się prawda stadionu w zwierciadle sztuki.

Swój najważniejszy mecz poetycki rozegrał Kazimierz Wierzyński w Europie, ale bramki ustawił tak, że z jednej strony była Moskwa, z drugiej Barcelona. W roli bramkarza obsadził Ricardo Zamorę, wspaniałego zawodnika hiszpańskiego o „magicznych rękach”, który swoją sławą przyćmił nawet torreadorów.

Zamora był bohaterem nowego typu. Wychodził na boisko ubrany na czarno, w śnieżnobiałych ochraniaczach na kolana i żółtych rękawicach. Poruszał się z prowokującą niedbałością i spokojem drażniącym przeciwników. Z niewymuszoną swobodą przyjmował najmocniejsze strzały. Doskonale grał na przedpolu bramki. Był wysoki, inteligentny i demonstrował duży talent aktorski.

Zamora wsparty w bramce o szczyt Pirenejów,
Piękniejszy niż Don Juan – obciśnięty w swetrze,
Jak dumny król w chaosie center i wolejów,
Śledzi kulę świetlistą, prującą powietrze.

Z Uralu w bój posłaną, jak z lufy moździerza.
Trzyma w oczach i więzi – a gdy kula spada.
Jak pajak się nad dziuplą bramki rozczapierza,
Jak krzak wystrzela w niebo – człowiek barykada.

Zamora, leci w górę, jak żagiel na wietrze,
Za Atlantyk wybija piłkę jednym ciosem.

Dzisiaj te śmiałe porównania poetyckie i parabole odczytujemy z łatwością. Mamy za sobą długotrwały trening telewizyjny. Widzimy grę na zwolnionych obrazach i wielokrotnie powtarzanych. A nade wszystko doznajemy na żywo wrażenia, że piłka wybita w Barcelonie rzeczywiście leci za Atlantyk.

Obraz sportu autor *Lauru olimpijskiego* tworzył w przekonaniu, że człowiek jest z natury istotą tryumfującą, że swym oddechem przynagla Ziemię do szybszego biegu, ale siebie samego widział w roli rozbitka, skazanego przez los na wieczną tułaczkę. Daleko od ojczyzny. Nie trzeba przeto się dziwić, że również piękno jego wierszy sportowych przenika egzystencjalny smutek. Tak pisał o sporcie przecież ktoś, kto własną niezmaczoną wiarę w sens słowa, przenosił odważnie na stadiony prawdy.

Dysk olimpijski

Zanosilo się, że w olimpijskim konkursie sztuki w Berlinie w 1936 roku oddamy walkowerem miejsce w dziedzinie literatury. Rewanżowało się tak środowisko literackie za to, co stało się cztery lata wcześniej. Wytypowano wtedy w krajowym konkursie autorów pięciu książek, które miały reprezentować Polskę na igrzyskach w Los Angeles w 1932 roku. W skład tzw. „olimpijskiej piątki” wchodził: Hanna Malewska z powieścią *Wiosna grecka*, Jalu Kurek z alpinistycznym opowiadaniem *Everest 1924*, Władysław Burzyński z pamiętnikiem myśliwsko-sportowym *Z Karpat*, Stanisław Szczawiński z nowelą o hipice *Wicher*, Stanisław Zalewski z opowieścią żeglarsko-bokerską *Największe zwycięstwo*. Wyróżnione dzieła nie zostały wysłane na igrzyska. Wydała je wprawdzie później Księgarnia Wojskowa w cyklu „Pięciu na Olimpiadę”. Nie uległo to jednak głęboko zranionej ambicji rozbudzonej olimpijskim konkursem naszego środowiska literackiego.

Krytyk literacki i znawca antyku Tadeusz Sinko nie ukrywał swego rozczarowania spowodowanego tym faktem. Sądził, że utwór Hanny Malewskiej, opowiadający o wpływie doświadczeń sportowych na życie młodego Platona i jego późniejsze myślenie filozoficzne, zasługiwał na olimpijski medal.

Kiedy środowisko literackie „zbojkotowało” następny konkurs olimpijski, a publiczność sportowa pogodziła się z tym faktem, rozniosła się wieść, że Jan Parandowski pracuje nad greckim tematem. Dopingowano go, żeby w porę ukończył książkę i zdążył wysłać na konkurs do Berlina.

Tematem powieści uczynił Jan Parandowski 76. Olimpiadę (476 r. p.n.e.). Grecja kwitła ożywiona nadzieją długiego pokoju wywalczonego w bitwie morskiej pod Salaminą nad Persami w 480 r. p.n.e. Powieść umieścił w krajobrazie i realiach społecznych charakterystycznych dla tamtego czasu. Treścią jest konflikt między Sotionem i Ikkosem, zawodnikami reprezentującymi odmienne postawy wobec sportu. Pierwszy był amatorem, zwracał uwagę na piękno ciała i etyczne wartości sportu. Drugi podchodził do walki sportowej jak zawodowiec, działał skutecznie i liczył na nagrody.

Autor *Dysku olimpijskiego* poruszał sprawy aktualne, sympatią darzył tego, który boisko sportowe traktował jak pole oddane pod uprawę *kalokagatii* – dobra i piękna, one decydowały o jakości człowieka na wojnie i w czasie pokoju. Szanował też wysiłek zawodowca dążącego do rekordu, który za swoje występy na arenach sportowych zdobywał cenne nagrody bądź odpadał w przedbiegach bez żadnej drachmy. To, że tak różni w podejściu do sportu zawodnicy startowali w tych samych zawodach, świadczyło o tym, że Parandowski, nawiązując do agonistyki starożytnej, zauważył, iż sprawa amatorstwa i zawodowstwa może znaleźć rozwiązanie w dyskursie społecznym w podobny sposób, jak w innych dziedzinach ludzkiej działalności. Musiało upłynąć pół wieku, żeby intuicja pisarza – nieważne amatora czy zawodowca – znalazła rozwiązanie w ruchu olimpijskim.

Uważny czytelnik *Dysku olimpijskiego* z pewnością odnajdzie główny motyw tej powieści, a jest nim budząca się do życia w warunkach pokoju Grecja. Wojna niszczy i niczego nie tworzy, wszystko dobre powstaje w okresie pokoju, nawiązał do Platona autor *Dysku olimpijskiego*, aby po latach ogłosić: „Pieśń o sporcie jest nieustającą pieśnią o pokoju”.

Manifestacja pokojowego charakteru igrzysk pozostawała w sprzeczności z atmosferą lat trzydziestych XX wieku w Niemczech przygotowujących się do roli gospodarza igrzysk w Berlinie w 1936 roku, które przeszły do historii pod nazwą „brunatnej olimpiady”.

Różne państwa długo przed inauguracją chciały odwołać igrzyska berlińskie, zmuszając MKOl do energicznego działania. Organizatorzy uginają się pod presją międzynarodową i staranniej ukrywają polityczne intencje. Prowadzona jest ryzykowna gra z obu stron. Gospodarze zobowiązują się do przestrzegania karty olimpijskiej zgodnie z literą prawa, ale fałszują duchowe przesłanie igrzysk jako festiwalu młodości i pokojowego współzawodnictwa. Bliższa jest im koncepcja igrzysk jako „wojna minus strzelanie” oraz reklama własnej potęgi gospodarczej i politycznej w nowoczesnym świecie.

Jan Parandowski odrzuca inne propozycje i jak zawodnik przygotowuje się do startu olimpijskiego. Intensywnie zajmuje się tylko *Dyskiem*. Wstaje rano o szóstej, siada zaraz przy biurku, sprawdza to, co wcześniej. I pisze dalej. Zjada później śniadanie, pije mocną kawę i przenosi się myślami do antycznej Grecji. Oczami wyobraźni widzi świątynię Zeusa w Gaju Olimpijskim, gdzie zawodnicy składali przysięgę przed startem. Chłonie całym sobą zapach traw, ziół i drzew oliwnych. Opisuje urodę krajobrazu. Zdumiewa go ta niewielka przestrzeń, gdzie nagromadziło się tyle historii i kultury.

Zagląda do Herodota. Pragnie możliwie wiernie opisać atmosferę tamtego czasu. W Grecji panuje ogólna radość, która przenosi się do Olimpii. Dotąd takiej olimpiady jeszcze nie było.

Irena Parandowska w książce *Dzień Jana* tak opisuje olimpijskie przygotowania męża:

„Wchodzę do gabinetu. Jest gęsto od dymu papierosów. Jan nie słyszy, że weszłam. Jest pochylony nad kartką papieru, pióro leży obok. Obie ręce rozłożone na zielonym suknie, palce napięte jakby do uderzenia akordu. Czoło zmarszczone, wzrok w jakimś dalekim punkcie.

Przeraża mnie ten widok. Wołam:

– Janku

Nie słyszy mnie. Podchodzę bliżej, widzę krople potu na czole. Nachylam się nad nim. Jego wzrok, jakby zbudzony, przesuwa się, prawie szeptem mówi:

– Apite!

– Co znaczy »apite«?

– Goń! Wiesz, taka scena, ale ona nie układa się.

Patrzę na Jana, na leżącą kartkę, jest pokreślona”.

W takim napięciu, cierpieniu nieomal, powstawało dzieło, które weszło do historii literatury i naszego olimpizmu. Posłano je do Berlina w doskonałym przekładzie Jana Pawła Kaczkowskiego, tłumacza m.in. *Chłopów* Reymonta. Nie wiązano jednak z tym faktem większych nadziei, wiedziano bowiem, że gospodarze igrzysk zrobią wszystko, by obniżyć wartość *Dysku* w opinii jurorów. Ostentacyjna pochwała „pokoju olimpijskiego” nie pasowała do „brunatnej olimpiady”. Jednakże w międzynarodowym gronie sędziów znaleźli się ludzie, którzy „wywalczyli” dla *Dysku* brązowy medal.

O całej sieci intryg, w jakie została zaplątana książka, dowiedział się Jan Parandowski dopiero wiele lat po drugiej wojnie światowej od Stefana Zweiga, z którym płynął statkiem do Argentyny na posiedzenie Pen-Clubu.

Przesłaniem życiowym Jana Parandowskiego były słowa wygłoszone na scenie Teatru Polskiego w 1963 roku z okazji 50-lecia jego pracy literackiej:

„Miałem swoją busolę – wiarę w człowieka. Żyłem i żyję z człowiekiem we wszystkich jego przemianach od owych dni, kiedy ujmował w garść nieobrobioną bułą kamienną i patrzyłem z głębokim przejęciem na te okrutne momenty,

kiedy stał nad przepaścią, kiedy zdawało się, że nic go nie zbawi, a za chwilę widziało się go w trumfie życia i cywilizacji, z gorejącymi nad głową jak gwiazdy nowymi ideami, nową prawdą, którą wyłuskał z tajemnicy świata. Tak było, tak jest i tak będzie w tej cudownej epopei, którą człowiek tworzy swoim życiem, swym losem, swą myślą”.

Wysokie myślenie o człowieku jako twórcy swego losu, autorze „pieśni nad pieśniami”, przenosił Jan Parandowski na obszary sportu. *Dysk olimpijski* dał mu prawo wstępu do światowego sportu. Otworzył nowe horyzonty literackie. Sportowcy, ludzie stadionów, artyści i działacze kultury odnajdują w nim przewodnika, o którym mówi Jarosław Iwaszkiewicz – że „piękno świata ustępuje przed pięknem Jego słowa”.

Od 1989 roku w hołdzie pisarzowi Polski Komitet Olimpijski corocznie przeprowadza ogólnopolskie konkursy im. Jana Parandowskiego na opowiadania olimpijskie. Konkurs nasz został wpisany przez MKOl na listę „dwudziestu” najciekawszych inicjatyw edukacyjnych na świecie organizowanych przez narodowe komitety olimpijskie. Skoro zabrakło miejsca na liście lektur szkolnych dla *Dysku olimpijskiego* w nowej reformie oświatowej, polska rodzina olimpijska proponuje wprowadzanie *Dysku* na listę lektur obowiązkowych.

Ody olimpijskie

Pochód olimpijskiej sztuki zatrzymał się na igrzyskach XIV Olimpiady w Londynie, gdzie rozdano ostatnie medale artystom. W gronie złotych medalistów znalazł się polski kompozytor Zbigniew Turski. Jego *Symfonię olimpijską* uznano za dzieło doskonałe. Był to mocny polski akord w krótkiej historii konkursów sztuki na igrzyskach. Zarazem ostatni. Władze MKOl po wielu dyskusjach uznały, że igrzyska olimpijskie, zgodnie ze swoją kanoniczną tradycją, dopuszczają do zawodów wyłącznie amatorów. Tymczasem w konkursach sztuki biorą udział przeważnie zawodowcy. Broniąc „czystego” amatorstwa, orędownicy olimpizmu – z nadmiaru gorliwości – pogrzebali ideę, która narodziła się w najbliższym kręgu ołtarza i sama dla siebie stała się świętością.

W Londynie honorowe wyróżnienie w olimpijskim konkursie sztuki otrzymał Jarosław Iwaszkiewicz za *Ody olimpijskie* ujęte w cztery cykle poświęcone sprawom wojny i pokoju, braterstwa ludów oraz naszego łączenia sportu i sztuki na wzór antycznego wieńca. Igrzyska w Londynie w 1948 roku były dla Iwaszkiewicza przejawem nowego czasu, pierwszym świtem rozpraszającym mroki okupacji, symbolem odradzającego się ducha w zrujnowanym świecie wartości. Młodzież z całego świata gromadziła się na olimpijskim stadionie, aby w pokojowym współzawodnictwie dowodzić wyższości dobra nad złem, jako fundamentów wszystkich kultur w globalnym świecie i pochwalić „heroicznego indywidualizmu” w stawianiu się człowiekiem wśród innych ludzi.

Jarosław Iwaszkiewicz zajmuje w polskiej poezji olimpijskiej miejsce wyjątkowe. Dał początek nowemu opisywaniu sportu, odmiennemu od młodopolskich „uniesień i wieszczów” (Kazimierz Wierzyński). Nie porównuje sportowców do antycznych bohaterów, którym poeci i malarze zapewniali długowieczność. Sam odkrywa w sporcie główny nurt kultury, nazywa jego dopływ, odświeżające nasze dzieje. Dostrzega siłę tego nurtu wartko płynącego przez wszystkie kontynenty. I chociaż dzisiaj widoczne są zniszczenia wojenne, bardziej widoczne w Polsce niż gdzie indziej, poeta już słyszy, jak poprzez wieki przedziera się okrzyk: „Radujcie się, nasze jest zwycięstwo”.

Powolny Norwidowemu przesłaniu, że „słowo jest czynu testamentem”, gromadzi w swych *Odach olimpijskich* doświadczenia poetów wszystkich pokoleń. Od Homera bierze heksametrowy rytm i rozbudowane porównanie homeryckie. Od Pindara dostojność stylu i klasyczną formę *epinikionu*, pieśni zwycięskiej, pisanej z myślą, że treść wiersza uzupełni muzyka i nada mu teatralną formę. Od Pierre’a de Coubertina przejmując harmonię idei i moralny obowiązek wiązania sportu i sztuki w taki sposób, aby formalna sprawność wiersza nie przesłaniała uczuć i nie hamowała natchnienia. Od Wierzyńskiego wzięł przekonanie, że sport jest atrakcyjnym tematem dla sztuki, ale zarazem trudnym, wymagającym wysiłku i nowych narzędzi, aby „odmalować słowami prawdę o człowieku”, który przekracza granice własnej wyobraźni. Od siebie samego bierze, co ma w danej chwili na widoku, a mianowicie własny ogród, gdzie oparty o pień jabłoni rdzewieje czerep hełmu.

Poezja Iwaszkiewicza wciela w siebie także modlitewny charakter polskiej poezji obozowej. W 1940 roku rozegrano obozowe igrzyska olimpijskie w stalagu XIII Nürberg-Langwasser z okazji przypadającej wtedy XII Olimpiady nowożytniej. Zwycięzcy otrzymywali na pamiątkę proporczyki obramowane drutem kolczastym. Przygotowano również okolicznościowe znaczki pocztowe z emblematem olimpijskim – uznane oficjalnie przez władze obozowe jako taryfa za wysłane listy, które docierały do adresatów, i przez to zachowały się do naszych czasów.

Następną XIII Olimpiadę za drutami jeńcy Oflagu II C w Woldenbergu (Dobiegniewo) uczcili w 1944 roku obozowymi igrzyskami olimpijskimi. Przebywało tam kilku pisarzy, wśród których był poeta i krytyk, Stefan Flukowski, założyciel obozowej grupy literackiej „Zaułek”. W programie igrzysk oprócz konkurencji sportowych przeprowadzono konkurs literacki, który przyniósł laur Janowi Knothemu za wiersz pt. *Modlitwa olimpijska*:

Na to mi triumf potrzebny,
ażebym na przekór śmierci.
Śmiertelnie przelotne piękno
Na wieki wiecznie utwierdził.
Krwia natchnę marmur

I pieśni! Modlitwą
 Panie – nie skłamięć
 Wygodzi dumie chwalebnej
 Latami dźwięcząca pamięć.
 By czas burzyciel posągów,
 Świętego lauru nie doścignął.
 Iżby mi dana została
 wieczysta chwała młodości.

Bolesny, lecz literacko piękny ślad pozostawił po wojnie Roman Sadowski, przywołując w wierszu postać Janusza Kusocińskiego, złotego medalisty w biegu na 10 000 m w Los Angeles w 1932 roku, więzionego w czasie okupacji na Pawiaku. Rozstrzelanego w Palmirach:

Krążę po bieżni mojej celi
 na oczach tych, którzy tu wczoraj,
 wrośli w trybunę ścian wilgotnych
 krzyżem kwitnącym jak krwi koral.

Długo jeszcze groza wojny łączyła w Polsce sport i poezję. Stefan Flukowski napisał elegię upamiętniającą zawody lekkoatletyczne *Memoriał Janusza Kusocińskiego*. Inny poeta Kazimierz A. Jaworski napisał wiersz *Na śmierć Bronisława Czecha*. Bo też taka jest powinność poety wobec tych, których przysypał „śnieg milczenia”. Wanda Karczeńska mówiła tak: „Powinność jest jedna, ocalić pamięć o nich i nie wypłoszyć z serca nadziei, że z tej krwi wyrosną łąki zielone, pełne pachnących kwiatów, by po nich biegać mogli chłopcy o rękach z ciemnego słońca i włosach z ciepłego wiatru”.

Ody olimpijskie Jarosława Iwaszkiewicza reprezentowały polską, narodową szkołę poetycką. W panoramicznym obrazie zniszczeń wojennych jawił się sport jako zwiastun nowego czasu, nadzieja, że znowu boiska sportowe staną się miejscem „walki”, w której stawką jest „radość z wysiłku” i uznanie indywidualnego sukcesu za wkład do tradycji narodowej.

Wiersze sportowe Iwaszkiewicza ukazały się po francusku i zostały dobrze przyjęte przez międzynarodową publiczność. Wysłano je więc do Londynu na olimpijski konkurs literacki w przekonaniu, że zasługują na medal. Wprawdzie zostały zauważone przez jurorów i przez nich specjalnie wyróżnione, lecz była to ocena, która nie spełniała naszych oczekiwań. Ani sam poeta, ani nasza krytyka literacka nie stanęli w obronie tego zbioru wierszy. Uznając werdykt jurorów, tak jak inne decyzje sędziów sportowych, że został wydany z zachowaniem bezstronności i według reguł czystej gry.

Złoty medal olimpijski w poezji dostała Alaa Tonii z Finlandii za nieduży poemat łączący sportowe wątki narodowe fińskie i greckie. Przewijają się w nim odwołania do *Kalewali* i *Iliady*, rozgrywające się na tym samym polu wartości, gdzie agresywnej wojnie opartej na broni z żelaza, przeciwstawiona zostaje wizja

pokoju opartego na żelaznym pługu. Poemat nawiązywał też do ostatniej wojny, która rzucała cień na obraz igrzysk olimpijskich jako święta młodości i pokoju.

Z zestawienia tych dwóch utworów wyłania się pytanie: dlaczego sędziowie olimpijscy tak surowo ocenili dzieło Iwaszkiewicza, okazując przychyłność młodej poetce fińskiej Alaa Tonii, autorce eklektycznego wiersza, ukazującego współczesne obrazy sportu na tle historycznym.

Wydarzenia sportowe na igrzyskach olimpijskich w Londynie toczyły się tak, jakby obraz wojny nie obejmował boiska. Nawet zwycięstwo Węgry Karola Takacsa w strzelaniu z pistoletu szybkostrzelnego, trzymającego broń lewą ręką, gdyż stracił na wojnie prawą, nie wstrząsnął widownią ani komentatorami sportowymi. Liczyła się sprawność, rekwizyty wojny trzymano za kulisami.

Iwaszkiewicz nawiązuje w *Odach olimpijskich* dialog z Mickiewiczem i Wierzyńskim. Jest mu to potrzebne, aby ukazać ich w świetle naszej narodowej tradycji, na podobieństwo „wiecznych bóstw Hellady” stojących na straży *ekecheirii* – pokoju bożego. Taka perspektywa była za trudna do przyjęcia dla jurorów oceniających *Ody olimpijskie*. Poeta, jakby przeczuwając, co się stanie, w „odzie czwartej” o braterstwie ludów rzuca im wyzwanie:

„Pomyślcie o tych, którym usta zaklejono gipsem, i o tych, których strzał poraził, zanim mogli wydać głos, i o tych, którym oczy krew zalała i nie mogli spojrzeć na błękitne niebo, jak wy patrzycie, ani na flagę zwycięską, bo umarli w poniżeniu – i pomyślcie o braterstwie ludów”.

Bo tylko walką o dobro można
wygrać dobro,
I tylko poniżeniem zła, można
wywyższyć dobro,
i tylko braterstwo ludów
może wznieść na maszt
olbrzymią jak świat – flagę olimpijską.

Z takiego myślenia, nastroju i odpowiedzialnej roli pisarza w kształtowaniu nowego człowieka, rodziła się pochwała sportu, który zbliża narody w pokojowej walce, a ludziom wskazuje drogi własnego rozwoju. *Ody olimpijskie* są pochwałą życia i jego zwycięstwa nad śmiercią. Poeta głosił: „Droga artysty powinna prowadzić ku życiu, a nie ku śmierci, artysta powinien afirmować, a nie negować – na tym właśnie polega jego najszlachetniejsze zadanie: kształtowanie duszy nowego lepszego człowieka. I chociaż bywa, że życie tonie w rozpacz, artysta powinien ukazywać piękno świata”. Podziwiał Ikaryjską odwagę sportowców, ale stale też miał przed oczami następujący obraz. „Ja jeden zauważyłem, jak Ikar utonął”. Gestapowskie auto zabrało chłopca z ulicy. Myślał wtedy, że ci, co ginęli na froncie, i ci, co ginęli, bo wiedzieli, za co giną, mieli może w tym jakąś pociechę, że ich śmierć miała jakiś sens. Natomiast jego Ikar tonął w morzu zapomnienia „z okrutnego w swej bezmyślności powodu”.

To jest polski sposób patrzenia na sztukę i sport, kiedy ludzki dramat staje się zapowiedzią nadziei. Z takim to niezwykłym przesłaniem Jarosław Iwaszkiewicz stanął do zawodów olimpijskich w dziedzinie literatury. Nie znalazł wtedy w pełni zrozumienia u ludzi, dla których wojna była mniej lub bardziej dojmującym przeżyciem egzystencjalnym. Przerwała ciągłość zawodów olimpijskich. Nie odbyły się Igrzyska XII i XIII Olimpiady. Dlatego kiedy znowu młodzież zgromadziła się na stadionie olimpijskim w Londynie w 1948 roku, oczekiwanie było tak przemożne, że dojrzały artystycznie i przejmujący głos polskiego poety uznano za niepasujący do olimpijskiego świata.

Dzisiaj z perspektywy stu lat rozwoju polskiego ruchu olimpijskiego poczuwamy się do obowiązku, aby *Ody olimpijskie* Jarosława Iwaszkiewicza znalazły się w głównym nurcie naszego myślenia o tradycji narodowej, z nadzieją wyjścia do świata.

Zakończenie

Sztuka zaproszona do olimpijskiej gry sportowej spełnia ważną rolę. Nawet kiedy gra się o guziki, gra się poważnie. Gra na słowa przebiega podobnie jak gra o podłożu ruchowym, w jednym i drugim przypadku do głosu dochodzi zabawa podejmowana dla samego piękna. A wtedy radość „wybłyska” z języka jak „skok-o-tyczce” (Marian Grzeźczak). Język, ruch, gra zbiegają się w metaforze. To nieustanne powracanie do pierwszego słowa – *ja*, do pierwszego zdania – *ja i inni*, do pierwszego aktu sztuki – *ja wobec czasu*. Zawsze najważniejszym przesłaniem sztuki i sportu jest wysiłek skierowany na obronę wartości, które przesądzają o tym, że pojedyncze dzieło ma wartość społeczną. Przykładem może być rekord jako miara ludzkiej arcydzielności.

Sztuka słowa jest niejako moralnym radarem, tworzy system wczesnego ostrzegania, a wiersz bywa dowodem rzeczowym w sprawie, w której w roli zbiorowego świadka zostaje przywołana kultura. Więcej tutaj przeczuć, intuicji, samej wiary w ideały wynikające z tej wiary niż dosłownego, zebranego w postaci faktów zbiorowego doświadczenia. Ale przecież takie jest powołanie ludzi pióra i ich społeczna powinność: należy ocalić od zapomnienia to wszystko, co służy lepszemu rozumieniu sportu i sztuki... Samych siebie. Poezja rodzi się z marzenia, życie – z poezji (Kazimierz Wierzyński).

Sztuka broni sport przed degradacją moralną. Odwołuje się do etosu rycerskiego, który chroni sport przed barbarzyńcami. Dopóki piękno sportu spotyka się w drodze z ideałem etycznym – niemodnym, lecz nadal obowiązującym – możemy być dobrej myśli. Współcześni atleci reprezentują różne dyscypliny sportu, ale równorzędne. Zapewne obraz sportu będzie się stawał wielowymiarowy, bardziej skomplikowany, będzie łamał kanony, zmieniał formę. Jednego możemy być pewni: że zachowa swój dotychczasowy, humanistyczny

charakter. To znaczy, że w centralnym punkcie boiska umieści człowieka, któremu naprzeciw wyjdzie sztuka. Zwłaszcza poezja – z apelem, że sport może się wypaczyć, jak wszystko na świecie, ale może też być szkołą niezłomnych charakterów, dla których igrzyska olimpijskie są zawodami dzielności i pieniądze nie mają tu nic do rzeczy. Zwycięstwa olimpijskiego nie można kupić, konieczny do tego jest własny wysiłek.

Patrzenia na sport „oczami artysty” trzeba się uczyć choćby tylko po to, aby potwierdzać własną tożsamość kulturową. Jest w sporcie coś, co pozwala przeżywać jego piękno na podobieństwo antycznego dramatu, Szekspirowskiej tragedii czy *Dziadów* Mickiewicza. W słowie, dźwięku czy obrazie ukryta jest nasza tęsknota za harmonią kosmosu i wewnętrznego ładu moralnego, jednocząca różne światy: bogów, naturę i człowieka.

Jan Parandowski patrzył na sport z wyżyn swojej sztuki. I widział sport jako atrakcyjne pole dla pisarza, a jednocześnie jako zadanie do wykonania na tym polu: „Sport ma do ofiarowania pisarzowi nie tylko swoje szczególne piękno, ale i wysokie wartości moralne. Są one zarówno w uczuciach jednostek, jak i zbiorowości ożywionej współzawodnictwem. Ukazać je w całej skali może być zadaniem wielu pisarzy i nie potrzebują się oni obawiać ani powtórzeń, ani plagiatu. Jest to wciąż jeszcze najbardziej dziewicza kraina słowa i nie grozi tu również fałsz, ponieważ wystarczy być wiernym, aby z tego materiału wydobyć rzecz piękną, szlachetną i ożywczą”.

Z takim też przesłaniem polski sport i polski olimpizm wchodzi w nowe stulecie. Łącząc sport i sztukę w trwały związek, ukazujemy sens życia oparty na wymianie wartości oraz człowieka jako olimpijczyka dążącego do mistrzostwa.

Krzysztof Zuchora

Doc. dr, poeta, myśliciel, naukowiec, wykładowca i wychowawca na AWF Warszawa. Absolwent AWF Warszawa i Uniwersytetu Warszawskiego. Wielokrotnie nagradzany za działalność literacką, naukową i społeczną, czterokrotny laureat Wawrzynów Olimpijskich. Autorytet i popularyzator wartości olimpijskich. Wiceprezes Polskiej Akademii Olimpijskiej, członek Komisji Kultury PKOl. Autor książek: *Dalekie i bliskie krajobrazy sportu* (1976), *Dialogi olimpijskie* (2016) nagrodzonych Złotymi Wawrzynami Olimpijskimi oraz *W zatoce serca* (2004) i *Z wiatrem w sercu* (2012) nagrodzonych Srebrnymi Wawrzynami Olimpijskimi w dziedzinie poezji, także: *Nauczyciel i wartości* (2005), tomu poezji *Łaskawość* (2018):



Beata Foszczyńska

Polskie książki o tematyce olimpijskiej

Polish sports books about the Olympics

A B S T R A C T

The aim of this article is to present Polish sports books about the Olympics published in the 20th and 21st centuries. The first part of the article discusses books published at the time when Poland was not independent. The next parts present the Olympic books published in the years 1918–1939 and in the Polish People's Republic as well as the publishing market of the Olympic books after the political and socio-economic changes in 1989. The described period includes 524 sports books about the Olympics. Analysing of such extensive material one can notice an increase in the number of published books, especially in the last three decades, both in the area of interest of Olympism in various disciplines and their in-depth analyses.

Początek XX wieku

W tym czasie, kiedy na świecie odrodziła się idea olimpijska pod wodzą Pierre'a de Coubertina, Polska znajdowała się pod panowaniem obcych państw. W wyniku tej sytuacji polska reprezentacja olimpijska nie mogła uczestniczyć w odbywających się po raz pierwszy w 1896 roku nowożytnych igrzyskach olimpijskich, natomiast zainteresowano się ideą olimpijską, nawiązującą do starożytnych igrzysk olimpijskich, pojawiły się także pierwsze publikacje o tej tematyce wydane w języku polskim. W 1909 roku nakładem krakowskiego wydawnictwa G. Gebethner i Spółka ukazało się opowiadanie Lucjana Rydla pt. *Ferenike i Pejssidoros. Opowieść kulturalno-obyczajowa na tle igrzysk olimpijskich*¹, dotyczące starożytnych igrzysk olimpijskich 88 olimpiady w 428 roku p.n.e. i nawiązujące do starogreckiego ideału *kalokagatii*, czyli piękna i jedności ducha oraz ciała². W 1912 roku Międzynarodowy Komitet Olimpijski podjął decyzję o możliwości udziału w zawodach reprezentacji narodów pozbawionych niepodległości. Wpłynęło to na wzrost zainteresowania problematyką olimpijską w Polsce. W 1916 roku Księgarnia Gebethnera i Wolffa wydała krótką publikację liczącą zaledwie szesnaście stron Kazimierza Biernackiego pt. *Młodzież polska a Igrzyska Olimpijskie*. Autor opisał w niej nowożytne igrzyska olimpijskie, program, zasady, atmosferę i emocje uczestników, zwrócił uwagę na rolę i znaczenie igrzysk na arenie międzynarodowej, a także brak uczestnictwa młodzieży polskiej w wielkim – jak je nazwał – „świecie odrodzenia ludzkości”³. Uznał taki stan za anormalny i uważał, że polska młodzież powinna jechać na igrzyska i dać tym świadectwo, że naród polski żyje i jest w pełni swoich rozwojowych sił fizycznych⁴.

Dwudziestolecie międzywojenne

Po zakończeniu I wojny światowej odrodzone państwo polskie otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału w Igrzyskach VII Olimpiady w 1920 roku w Antwerpii. Polacy podjęli przygotowania do nich, chcąc pokazać świetną kondycję sportową polskich reprezentantów oraz wysoki poziom kulturalno-cywilizacyjny-

¹ Powieść była dwukrotnie wznawiana w międzywojniu przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie (1934, 1936). Po II wojnie światowej wielokrotnie wydawała ją Nasza Księgarnia (1951, 1952, 1953, 1959, 1970).

² Zainteresowanie Lucjana Rydla tematyką olimpijską i kulturą antyczną było związane z jego wyjazdem do Paryża w 1896 roku, dzięki stypendium przyznanemu przez Akademię Umiejętności, i uczestnictwem w wykładach w Collège de France, Sorbonie i École des Beaux-Arts, a także z podróżą po Grecji w 1907 roku.

³ K. Biernacki, *Młodzież polska a Igrzyska Olimpijskie*. Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1916, s. 2.

⁴ Tamże, s. 4.

ny kraju na równi z innymi państwami, jednak wojna polsko-bolszewicka porzuciła te plany. Polska reprezentacja olimpijska po raz pierwszy wystąpiła więc na igrzyskach olimpijskich w Paryżu w 1924 roku. W 1926 roku Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie wydał w serii „Biblioteka Wychowania Fizycznego i Sportu” książkę działacza olimpijskiego i współzałożyciela Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich Stanisława Polakiewicza pt. *Igrzyska VIII-mej Olimpiady Paryż 1924 oraz dzieje olimpizmu w zarysie*. Nakreślono w niej historię igrzysk od czasów starożytnych i szczegółowo omówiono pierwsze igrzyska z udziałem polskich olimpijczyków.

W 1927 roku Jakub Mortkowicz wydał cykl wierszy o tematyce olimpijskiej Kazimierza Wierzyńskiego pt. *Laur olimpijski*⁵, który został nagrodzony złotym medalem olimpijskim w konkursie sztuki i literatury na letnich igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie w 1928 roku. Księgarnia Ferdynanda Hoesicka wydała w 1929 roku tom wierszy Kazimierza Wierzyńskiego pt. *Utwory zebrane*⁶. W 1932 roku Wydawnictwo Instytutu Propagandy Sztuki wydało katalog z ilustracjami statuetek, pucharów dyplomów i medali sportowych pt. *Nagrody sportowe*. Przedmowę do katalogu napisał Władysław Skoczylas, zdobywca brązowego medalu za cykl akwael w konkursie sztuki i literatury na igrzyskach olimpijskich w 1928 roku.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie ukazała się w 1933 roku książeczka znawcy filologii klasycznej Stanisława Dedio pt. *Igrzyska olimpijskie. Opowiadanie na tle igrzysk olimpijskich w r. 476 przed Chr.* Podjął w niej tematykę starożytnych igrzysk olimpijskich, ich znaczenia i roli w świecie antycznym. Opisał przebieg, ceremoniał, piękno walki, szlachetne współzawodnictwo, męstwo zawodników i wieńczenie zwycięzców, którzy przedstawieni zostali jako obrońcy ojczyzny bez wahania gotowi stanąć w jej obronie, a także towarzyszące zawodom zachowanie widzów, sędziów i organizatorów⁷.

W latach 1933, 1934 i 1938 nakładem Gebethnera i Wolffa wydano powieść historyczną Jana Parandowskiego pt. *Dysk olimpijski*⁸, która została nagrodzona brązowym medalem w olimpijskim konkursie sztuki i literatury na Letnich

⁵ Tomik wznawiany był sześciokrotnie w dwudziestoleciu międzywojennym, ponownie wydany został w 1985 przez Krajową Agencję Wydawniczą, a także w 1998 i 2008 roku przez Heliodor w serii „Olimpijczycy-Artyści”.

⁶ Kolejne wydania ukazały się nakł. Wydawnictwa J. Przeworskiego; wyd. 2. powiększ. (1933), wyd. 3. i 4. (1937), wyd. 5. i 6. (1939).

⁷ Wydana została w serii „Biblioteka Szkoły Powszechnej” z cyklu „Obrazki Obyczajowe”, przeznaczona dla młodzieży w celu pogłębiania, uzupełniania i poszerzania wiedzy szkolnej oraz samokształcenia, twórczości indywidualnej i zbiorowej.

⁸ Po zakończeniu II wojny światowej firma Gebethner i Wolff wznowiła w 1946 roku edycję *Dysku olimpijskiego*. Ostatnie, szóste wydanie nakładem tego wydawnictwa ukazało się w 1948 roku, natomiast od roku 1953 powieść wydawały: PIW, Czytelnik oraz Iskry.

igrzyskach olimpijskich w 1936 roku w Berlinie. Odnajdujemy w niej zderzenie idealistycznego podejścia do sportu z profesjonalnym, metodycznym dążeniem do zwycięstwa na tle siedemdziesiątej olimpiady z 476 roku p.n.e.

Główna Księgarnia Wojskowa opublikowała w 1933 roku „Cykl Pięciu na Olimpiadę”, w ramach którego znalazły się powieści: *Z Karpat* Władysława Burzyńskiego, *Wiosna grecka* Hanny Malewskiej, *Największe zwycięstwo* Stanisława Zaleskiego oraz opowiadania: *Wicher* Stanisława Szczawińskiego i *Mount Everest* Jalu Kurka.

Związek Polskich Związków Sportowych Polskiego Komitetu Olimpijskiego wydał w 1933 roku publikację pt. *Polacy na Igrzyskach X Olimpiady 1932*. Omówiono w niej udział polskich sportowców na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles⁹.

Nakładem firmy Gebethner i Wolff ukazała się w 1934 roku książka publicystki i działaczki sportowej, jednej z pierwszych polskich dziennikarek sportowych Kazimierzy Muszałówny pt. *Pod olimpijskim sztandarem*, w serii „Polska i Świat Współczesny” z cyklu „W jednym szeregu”, zawierająca osobistą relację i wspomnienia z igrzysk olimpijskich 1932 roku¹⁰. W tej samej serii z cyklu „Biblioteka Młodzieży” wydano w 1936 roku także książkę tej autorki pt. *Zimowi olimpijczycy 1936*. Opisano w niej Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Garmisch-Partenkirchen, dużo miejsca poświęcając występom Polaków.

Czterdziestopięciolecie PRL

Po zakończeniu II wojny światowej rozpoczęto odbudowę zniszczonego państwa polskiego, która obejmowała każdą dziedzinę życia, również sportową. Spustoszenia wojenne i lata okupacji hitlerowskiej przerwały burzliwy rozwój polskiego sportu zapoczątkowany w okresie międzywojennym. Zginęło wielu wybitnych sportowców, olimpijczyków, a także trenerów, działaczy i ludzi związanych ze światem sportu, zrujnowana została także infrastruktura sportowa. Pomimo licznych przeszkód, problemów finansowych, sprzętowych i kadrowych, podjęto działania zmierzające do odnowienia i rozwoju polskiego sportu, czego konsekwencją był dorobek w postaci licznych sukcesów i medali na igrzyskach. Po 1945 roku nastąpiła w Polsce zmiana ustroju, przeprowadzono reformy polityczne, społeczne i gospodarcze. Totalizacja i centralizacja ustrojowa miała ogromny wpływ na kondycję sportu wykorzystywanego instrumentalnie w celu propagowania haseł sukcesu. Igrzyska olimpijskie służyły demonstracji ideologii na arenie międzynarodowej. Olimpijskie zwycięstwa chętnie wyko-

⁹ Występ Polaków na tych igrzyskach okazał się największym polskim sukcesem sportowym w dwudziestoleciu międzywojennym (3 złote, 2 srebrne i 4 brązowe medale).

¹⁰ Kolejne wydania ukazały się w latach następnych (1935, 1936, 1937, 1938).

rzystywano w celach propagandowych, eksponując rolę igrzysk jako gigantycznego i pokojowego widowiska sportowego.

W realiach socjalistycznej gospodarki centralnie sterowanej, wraz z głębokimi i destruktywnymi zmianami w sporcie, nastąpiły także zmiany na rynku wydawniczym książki sportowej. Komuniści zlikwidowali wszystkie prywatne wydawnictwa, które wznowiły swoją działalność w pierwszych latach po zakończeniu wojny, scentralizowali ruch wydawniczy i dystrybucję książek, cenzura kontrolowała treści zawarte w publikacjach, obowiązywała także reglamentacja papieru. Od początku lat pięćdziesiątych do drugiej połowy lat siedemdziesiątych XX wieku istniał monopol państwowy w działalności wydawniczej, którego nie były w stanie przełamać nieliczne istniejące i mocno ograniczane wydawnictwa kościelne. W 1956 roku nastąpiły pewne zmiany, powstało kilka wydawnictw poza Warszawą, co w pewnym stopniu przełamało monopol stolicy, jednak rynek wydawniczy nadal był centralnie sterowany i podporządkowany socjalistycznej ideologii. Komitet Centralny PZPR oraz odpowiednie komitety wojewódzkie decydowały o profilu wydawnictw, planach wydawniczych, wysokości nakładów, przydziałach papieru, zakupie licencji, miały także wpływ na ceny książek.

Główna Księgarnia Wojskowa wydała w 1948 roku książkę lekkoatlety i olimpijczyka z 1924 roku Władysława Dobrowolskiego pt. *Polska w Igrzyskach Olimpijskich*, przedstawiającą historię startu Polaków na letnich i zimowych igrzyskach olimpijskich przed II wojną światową oraz historię i rozwój idei olimpizmu, przebieg pierwszych imprez z lat 1896–1920 bez udziału polskiej reprezentacji, a także powstanie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. W tym samym roku wydano także informator zawierający najważniejsze dane dotyczące igrzysk olimpijskich w Londynie pt. *XIV Olimpiada, Londyn 1948 r.*, który opracowany został przez Stanisława Zaleskiego i Tadeusza Twarogowskiego. W 1948 roku wydano również w Katowicach w serii „Biblioteka Jana Kuglina” tomik poezji z wierszami o tematyce olimpijskiej i sławnych olimpijczykach Józefa Prutkowskiego pt. *Strofy olimpijskie*, natomiast nakładem wydawnictwa Wiedza ukazały się wyróżnione w dziale poezji *Ody olimpijskie* Jarosława Iwaszkiewicza, eksponujące humanizm olimpijski, ideę pokoju, wolności i harmonijnego rozwoju człowieka, nawiązujące do antycznych igrzysk olimpijskich. W 1948 roku Spółdzielnia Wydawnicza Wiedza wydała także powieść dla młodzieży pisarza i publicysty Jerzego Broszkiewicza pt. *Opowieść olimpijska*¹¹.

W 1954 roku Nasza Księgarnia wydała *Pamiętnik Stamma* opracowany przez dziennikarza sportowego, korespondenta z igrzysk Kazimierza Gryżewskiego¹². Feliks Stamm był trenerem polskich bokserów olimpijskich w latach

¹¹ Wznowienie ukazało się w 1957 roku nakładem Naszej Księgarni.

¹² W 1955 roku opublikowano tom drugi, ukazało się także wyd. 2.

1936–1968. Jego wychowankowie to wybitni sportowcy, zdobywcy medali olimpijskich: Z. Chychła, K. Paździor, J. Kulej, J. Szczepański, J. Grudzień, M. Kasprzyk, A. Antkiewicz, Z. Pietrzykowski, L. Drogosz, T. Walasek, J. Adamski, A. Olech.

W 1957 roku wydawnictwo Czytelnik wydało książkę legendarnego dziennikarza i komentatora sportowego Bohdana Tomaszewskiego pt. *Halo, tu mikrofony Polskiego Radia w Melbourne*. B. Tomaszewski jest autorem wielu książek o tematyce sportowej, w większości których zawarł wspomnienia i wrażenia z komentowanych igrzysk. W 1961 i 1963 roku Wydawnictwo MON wydało jego książkę pt. *Milczące stadiony*. W 1964 roku SiT wydało publikację ze spisnymi przez niego wspomnieniami wybitnego lekkoatlety, złotego medalisty olimpijskiego Zdzisława Krzyszkowiaka pt. *Kariera z kolcami*, a także felietony pt. *Spotkania ze sportem*. W 1965 roku wydano pozycję pt. *Rok olimpijski*, w 1971 roku *Do ostatniego tchu*, w 1974 roku *Listy oldboya, czyli olimpijskie Somosierry*. W 1973 roku ukazała się publikacja pt. *Sławy sportu w karykaturze i wspomnieniu*, której współautorem jest Edward Ałaszewski. W 1979 roku Wydawnictwa Radia i Telewizji opublikowały książkę pt. *Łączymy się ze stadionem*, w 1980 roku Krajowa Agencja Wydawnicza wydała reportaż pt. *Dziesięć moich olimpiad*¹³.

Polski Komitet Olimpijski w 1967 roku podjął decyzję o przyznawaniu prestiżowych nagród w konkursach z dziedziny literatury i sztuki o tematyce sportowej, pod nazwą Wawrzyny Olimpijskie, które nawiązują do tradycji olimpijskich konkursów sztuki i literatury, zakończonych w 1948 roku. Przyznawane są Złote, Srebrne i Brązowe Wawrzyny Olimpijskie oraz wyróżnienia za wybitne osiągnięcia twórcze związane z ideą olimpijską i sportem. W dziedzinie literatury olimpijskiej nagradzani są nimi autorzy poezji, prozy, eseistyki filozoficznej, reportażu i publikacji naukowych dotyczących olimpizmu. Po raz pierwszy przyznano je w 1969 roku podczas odbywającej się w Warszawie 68. Sesji MKOl, uświetniając również obchodzony wówczas Jubileusz 50-lecia PKOl. Laureatem pierwszej edycji został B. Tomaszewski za całokształt twórczości w dziedzinie

¹³ B. Tomaszewski jest autorem wielu innych książek o tematyce sportowej i olimpijskiej, po transformacji ustrojowej w 1989 roku ukazały się jego publikacje pt. *Pożegnalna defilada* (Iskry 1990), *Przeżyjmy to jeszcze raz* (BGW 1992), *Łączymy się ze stadionem* (T.R.Z. Wojciech Trzciniński 1996), *Kariera z kolcami* (Wystawy i Wydawnictwo K.K. im. Zdzisława Krzyszkowiaka Krystyna Krzyszkowiak 2008) oraz książki jego syna Krzysztofa Logana Tomaszewskiego pt. *Bohdan Tomaszewski. Poeta mikrofonu* (Polska Oficyna Wydawnicza Logan 1992), *Zawodowiec Bohdan Tomaszewski. Na podstawie opowiadań ojca* (Logan 2003, 2004), *Stadion zachodzącego słońca. Na podstawie opowiadań ojca Bohdana Tomaszewskiego* (Logan 2006, 2008). Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wlkp. wydał w 2008 roku zbiorową publikację pod red. A. Dobrowolskiej, M. Szczerbińskiego, G. Wieczorka pt. *Magia sportu i słowa. Tom studiów dedykowany redaktorowi Bohdanowi Tomaszewskiemu*.

publicystyki sportowej. W kolejnych konkursach nagrodzono m.in. W. Lipońskiego, T. Olszańskiego, G. Młodzikowskiego, T. Kubiaka, J. Lisa, B. Tuszyńskiego, A. Ziemilskiego, J. Harasymowicza i J. Lipca¹⁴.

Największym wydawcą książek sportowych w okresie PRL było wydawnictwo Sport i Turystyka, w repertuarze którego znalazły się także książki olimpijskie, były to m.in. pamiętniki i wspomnienia z igrzysk olimpijskich. W 1957 roku wydano w serii „Reportaże, wspomnienia, opowiadania” książkę szermierza, szkoleniowca i sędziego, olimpijczyka, dwukrotnego zdobywcy drużynowego brązowego medalu olimpijskiego w szabli Adama Papée pt. *Na plan-szach czterech olimpiad* oraz wspomnienia z igrzysk olimpijskich w Melbourne dziennikarza sportowego Konrada Grudy pt. *Olimpiada z odniesieniem do domu*. W 1957 roku ukazał się również pamiętnik wybitnego lekkoatlety, złotego medalisty olimpijskiego z 1932 roku Janusza Kusocińskiego pt. *Od palanta do olimpiady i w kilka lat później*, który opracował i uzupełnił Kazimierz Gryżewski, wydano także wspomnienia czterokrotnego olimpijczyka, kuriera tatrzańskiego i żołnierza AK Stanisława Marusarza pt. *Na skoczniach Polski i świata. Kartki z pamiętnika*, opracowane przez dziennikarza Zbigniewa Karola Rogowskiego. W 1962 roku opublikowano opowiadania architekta, szermierza i olimpijczyka Wojciecha Zabłockiego pt. *Z workiem szermierczym po świecie*, w 1965 roku ukazał się dalszy ciąg opowiadań pt. *Podróże z szablą*. Pamiętniki i refleksje z igrzysk oraz książki dotyczące olimpizmu wydawane były także w serii „Biblioteczka Olimpijska”¹⁵. W 1976 roku ukazały się *Wspomnienia olimpijskie* dziennikarzy i autorów wielu książek sportowych Jana Lisa oraz Bogdana Tuszyńskiego. W tym samym roku wydano również w tej serii książkę dziennikarza i działacza sportowego Andrzeja Jucewicza pt. *Montreal 76* oraz publikację napisaną wspólnie ze Zbigniewem Chmielewskim pt. *Problemy współczesnego olimpizmu*. W 1976 roku ukazała się także książka opracowana przez Krzysztofa Zuchorę pt. *Sport niejedno ma imię*, pozycja opracowana przez Wacława Koryckiego pt. *Igrzyska stare jak świat* oraz książka z biografiami olimpijczyków pod redakcją Joanny Rajkowskiej pt. *Bohaterowie olimpiad*, która była kontynuacją edycji pt. *Gwiazdy sportu* i stanowiła jej drugą część. W 1977 roku ukazała się książka Wiesława Osterloff’a i Włodzimierza Żróbika pt. *Od Aten do Montrealu. Wyniki letnich igrzysk olimpijskich 1896–1976*.

¹⁴ Po roku 1989 wśród laureatów znaleźli się autorzy książek nagradzani Wawrzynami Olimpijskimi w latach wcześniejszych, a także wielu innych: R. „Paprzyca” Niwiński, E. Duńska-Krzesińska, B. Biliński, K. Zuchora, H. Zdebska, J. Łanowski, B. Grocholska-Kurkowiak, M. Grześczak, T. Różewicz, Z. Porada, R. Wryk, M. Rotkiewicz, D. Słapek, A. Person, H. Sozański, J. Czerwiński, J. Sadowski, M. Słoniewski.

¹⁵ W ramach tej serii wydawano także książki z cyklu „I ty zostaniesz olimpijczykiem”, w których omówiono zasady treningu w różnych dyscyplinach olimpijskich.

W 1978 roku wydano książkę Jana Lisa i Bogdana Tuszyńskiego z biografiami olimpijczyków, trenerów i instruktorów pt. *Portrety*.

Od 1962 roku PKOl oraz SiT zaczęły wydawać po każdych igrzyskach albumy z cyklu „Na olimpijskim szlaku”, w których zaprezentowane zostały osiągnięcia polskich olimpijczyków oraz najważniejsze i najciekawsze wydarzenia z rywalizacji w poszczególnych imprezach. Podkreślano w nich znaczną przewagę liczbową zdobytych medali olimpijskich w okresie Polski Ludowej w porównaniu ze zwycięstwami olimpijczyków z okresu międzywojennego oraz integracyjno-patriotyczną rolę sukcesu sportowego w umacnianiu politycznych, gospodarczych i społecznych działań ówczesnej władzy. W pierwszym albumie pt. *Na olimpijskim szlaku. Polacy na Olimpiadzie w Rzymie i Squaw Valley* zaprezentowano udział i osiągnięcia Polaków na igrzyskach olimpijskich w 1960 roku. Kolejne igrzyska omówione zostały w publikacji z 1965 roku pt. *Na olimpijskim szlaku. Polacy na igrzyskach olimpijskich w Tokio i Innsbrucku 1964*. W 1969 roku opublikowano trzeci album pt. *Na olimpijskim szlaku. Meksyk, Grenoble 1968*, w tym samym roku wydano również jubileuszową pozycję pt. *50 lat na olimpijskim szlaku*. W 1974 roku opublikowano czwarty album cyklu pt. *Na olimpijskim szlaku 1972. Monachium, Sapporo*. W 1981 roku ukazał się album prezentujący dokonania polskich sportowców na igrzyskach zorganizowanych po raz pierwszy w państwie socjalistycznym pt. *Na olimpijskim szlaku 1980. Moskwa, Lake Placid*, w 1987 roku wydano kolejny pt. *Na olimpijskim szlaku 1984. Sarajewo, Los Angeles*, przedstawiono w nim przebieg zimowych i letnich igrzysk (pomimo braku polskiej reprezentacji olimpijskiej na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles)¹⁶.

Wydawnictwo SiT publikowało także okolicznościowe albumy dokumentacyjno-fotograficzne upamiętniające polskie dokonania i triumfy na poszczególnych igrzyskach, zwłaszcza wygrane rywalizacje, pobite rekordy czy doskonałe wyniki i inne ważne wydarzenia. W 1965 roku wydano album pt. *XVIII Igrzyska Olimpijskie. Tokio 1964*, w 1969 roku – *XIX Igrzyska Olimpijskie. Meksyk 1968*, w 1973 roku – *Igrzyska Olimpijskie. Monachium 1972*, w 1978 roku – *Igrzyska olimpijskie 1976. Innsbruck, Montreal*. Ukazano w nich, zgodnie z oczekiwaniami komunistycznej władzy, znaczenie humanistycznej treści socjalistycznego ujęcia olimpizmu, a zwłaszcza związek pomiędzy postępem na polu masowej kultury fizycznej w Polsce i zwycięstwami olimpijskimi.

Nakładem wydawnictwa SiT ukazywały się słowniki, leksykony oraz opracowania poświęcone sylwetkom polskich olimpijczyków. W 1960 roku wspólnie z Polskim Komitetem Olimpijskim wydano publikację z okazji 40. rocznicy jego istnienia, którą opracował czołowy piewca olimpizmu Jan Parandowski

¹⁶ W następnych latach albumy z tego cyklu wydawane były przez różne wydawnictwa we współpracy z PKOl.

pt. *Olimpijczycy*. W 1968 roku wydano książkę opracowaną przez Andrzeja Jucewicza i Włodzimierza Stępińskiego pt. *Chwała olimpijczykom. 1939–1945*. Poświęcono ją olimpijczykom, którzy zginęli w czasie drugiej wojny światowej¹⁷. W 1971 roku ukazał się leksykon pt. *Polscy olimpijczycy*, którego autorem był działacz i dziennikarz sportowy oraz uczestnik powstania warszawskiego Zygmunt Głuszek. Kolejne rozszerzone wydania leksykonu ukazały się w 1976, 1980 i 1988 roku. Z okazji jubileuszu PRL wydano w 1974 roku publikację pt. *Sportowcy XXX-lecia: Antkiewicz, Bachleda, Baranowski, Baszanowski, Cieślik, Deyna, Drogosz, Jędrzejewska, Królak, Krzesińska, Krzyszkowiak, Kulej, Lipień, Lubański, Pawłowski, Pietrzykowski, Rakoczy, Sidło, Smalcerz, Szczakiel, Szczepański, Szewińska, Szmidt, Szurkowski, Szydłowska, Woyda, Wróblewski, Zajkowski, Zapędzki, Zasada*.

Wydawnictwo SiT wspólnie z Wydawnictwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego wydawały także przed każdymi igrzyskami oficjalne publikacje PKOl, prezentujące sylwetki olimpijczyków z polskiej reprezentacji na poszczególnych igrzyskach. W 1964 roku wydano pozycję pt. *Polska drużyna olimpijska Tokio 1964*, w 1972 roku – *Polska drużyna olimpijska Monachium 1972*, w 1976 – *Polska drużyna olimpijska Innsbruck 76* oraz *Polska drużyna olimpijska Montreal 76*, w 1980 roku – *Polska drużyna olimpijska Moskwa 80*.

Nakładem wydawnictwa SiT wydawano także publikacje na temat historii nowożytnych igrzysk olimpijskich. W 1957 roku wydano książkę napisaną przez współzałożyciela wydawnictwa SiT – dziennikarza sportowego i krajoznawcę Wojciecha Lipniackiego oraz Antoniego Millera pt. *Od Aten do Melbourne 1896–1956*. W tym samym roku opublikowano książkę działacza sportowego, trenera kadry olimpijskiej i sędziego sportowego Stanisława Zakrzewskiego pt. *Maraton – Tryumfy i tragedie*, w której opisano bieg maratoński mężczyzn na igrzyskach w latach 1896–1956. SiT wydało w 1969 roku po igrzyskach w Meksyku i Grenoble oficjalną publikację Polskiego Komitetu Olimpijskiego autorstwa szermierza, współorganizatora igrzysk w obozie jenieckim Woldenberg w 1944 roku, redaktora i autora książek sportowych Arkadego Brzezickiego pt. *Pod olimpijską flagą*, w której przypomniano starożytną genezę igrzysk i historię nowożytnych igrzysk od 1896 do 1968 roku oraz przygotowania i start polskiej reprezentacji w Meksyku. W 1970 roku ukazała się publikacja Tadeusza Tyszkii pt. *Olimpia i akademia. Szkice o humanistycznej treści sportu*. W 1972 roku wydano broszurę dziennikarza sportowego, autora publikacji sportowych, trenera sportu i propagatora kulturystyki Stanisława Zakrzewskiego pt. *Sensacje i rozczarowania olimpijskie*, w której przedstawiono niespodzianki w lekkoatletycznych rywalizacjach oraz w pływaniu na igrzyskach od 1896 do 1968 roku. W tym samym roku wydano także publikację Andrzeja Jucewicza

¹⁷ Książkę wyróżniono w pierwszej edycji Wawrzynu Olimpijskiego.

pt. *Trzy olimpiady* – na temat niemieckich igrzysk z 1936 roku w Berlinie i Garmisch-Partenkirchen oraz aspektach politycznych w kontekście przyznania Niemcom organizacji igrzysk w Monachium w 1972 roku. Rok później ukazała się książka dziennikarzy sportowych Macieja Biegi i Krzysztofa Wągradzkiego pt. *Piłkarskie złoto*, przedstawiająca triumf polskiej reprezentacji w piłkarskim turnieju olimpijskim w Monachium. W 1973 roku ukazała się nagrodzona Srebrnym Wawrzynem książka Grzegorza Młodzikowskiego pt. *20 olimpiad ery nowożytnej. Idea i rzeczywistość*, na temat historii powstania oraz rozwoju idei olimpizmu¹⁸. W 1974 roku ukazała się publikacja Włodzimierza Głowackiego i Wiesława Rogali pt. *Olimpijskie żagle*, w której opisano rywalizację żeglarzy i starty Polaków na igrzyskach w latach 1896–1972. W 1980 roku wydano *Kartę olimpijską 1979* Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, tłumaczoną z języka francuskiego przez Ewę Borówkę, a także wybór opowiadań i poezji dotyczących sportu oraz ukazujących i krzewiących idee olimpijskie pt. *Olimpijskie laury*, opracowane przez Tadeusza Olszańskiego, Lesława M. Bartelskiego, Edwarda Kurowskiego, Krzysztofa Zuchorę i Arkadiusza Brzezickiego. W 1982 roku opublikowano książkę Andrzeja Gowarzewskiego i Grzegorza Stańskiego pt. *Olimpijskie kuranty*. W 1987 roku ukazała się książka Bogdana Chruścickiego pt. *Igrzyska u stóp Hollywood* oraz przewodnik Janusza Orleańskiego pt. *Calgary' 88. XV Zimowe Igrzyska Olimpijskie*, w 1988 roku wydano kolejny przewodnik opracowany przez Adama Bajcara pt. *Igrzyska XXIV Olimpiady. Seul, Phenian, Korea*.

W okresie Polski Ludowej pozycje o tematyce olimpijskiej publikowane były także przez inne wydawnictwa państwowe. Znalazły się w nich zagadnienia dotyczące historii igrzysk, zarówno starożytnych, jak i nowożytnych, kwestii politycznych, medialnych, wspomnienia i refleksje dziennikarzy sportowych, opisane zostały również sylwetki polskich olimpijczyków. Obok książek popularyzujących wiedzę na temat igrzysk, publikowano także literaturę piękną, wydawano tomiki wierszy z poezją olimpijską.

W 1957 roku Państwowe Wydawnictwo Iskry wydało książkę o historii igrzysk olimpijskich Włodzimierza Gołębiewskiego i Juliana Stroynowskiego pt. *Olimpijskie fanfary. Kartki z dziejów sportu*, w 1977 roku publikację Janusza Cieślińskiego pt. *Tajemnice olimpijskich sukcesów. Irena Szewińska, Waldemar Baszanowski, Jerzy Kulej, Józef Szmidt, Witold Woyda, Józef Zapędzki*. W 1964 roku nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się książka pt. *Olimpia i olimpiady*, której autorem był historyk, archeolog i badacz starożytności Stefan Parnicki-Pudełko. Omówiono w niej genezę, przebieg oraz zmierzch i upadek starożytnych igrzysk olimpijskich, nakreślono także odrodzenie antycznej

¹⁸ W 1984 roku opublikowano drugie rozszerzone wydanie pt. *Olimpiady ery nowożytnej*, dotyczące rozwoju i historii filozofii olimpizmu w latach 1894–1981.

idei w postaci nowożytnych igrzysk olimpijskich. W 1965 roku wydana została przez Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia książka Konrada Grudy zawierająca wspomnienia i refleksje na temat igrzysk olimpijskich z 1964 roku, którą napisał wspólnie z Andrzejem Romanem pt. *Droga do Tokio*, w 1971 roku opublikowano książkę Wiesława Konrada Osterloffia pt. *Na stadionach Azteków. XIX Igrzyska Olimpijskie, Meksyk 1968*. W 1967 roku Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej wydało wiersze poety i żołnierza Pierwszej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki Józefa Prutkowskiego pt. *Na miejsca gotowi...*, w 1974 roku opublikowało książkę partyzanta AL i badacza dziejów ruchu oporu na Podhalu i w Tatrach Alfonsa Filara pt. *Laury na śniegu. Opowieść o Bronisławie Czechu i Helenie Marusarzównie*, którą napisał we współautorstwie z Michałem Leyką¹⁹.

Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, specjalizujące się w słownikach, poradnikach z języka polskiego i książkach do nauki obcych języków, opublikowało w 1968 roku książkę Eugeniusza Skrzypka pt. *500 zagadek olimpijskich*²⁰. W tym samym roku Ossolineum wydało publikację dotyczącą starożytnych igrzysk olimpijskich opracowaną przez Janinę Niemirską-Pliszczyńską pt. *Na olimpijskiej bieżni i w boju. Z Pauzaniusza Wędrówki po Helladzie księgi V, VI, i IV*²¹. Zakład Narodowy im. Ossolińskich wydał również w 1976 roku książkę historyka starożytności i eseisty, autora wielu prac naukowych i popularnonaukowych Aleksandra Krawczuka pt. *Ostatnia olimpiada*.

W 1970 roku Wydawnictwa Radia i Telewizji oraz Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych wydały publikację Stefana Szostkiewicza pt. *Olimpiada w Meksyku (recepca programów olimpijskich radia i telewizji)*. Wydawnictwo Śląsk wydało w 1970 roku poezję Czesława Slezaka pt. *Pieśni olimpijskie* oraz w 1972 roku książkę Andrzeja Jucewicza i Andrzeja Koniecznego pt. *Olimpiada – Monachium 1972*. W tym samym roku Polski Instytut Spraw Międzynarodowych opublikował książkę Jacka Machowskiego pt. *Sport jako czynnik stosunków międzynarodowych*, nakładem Wydawnictwa Prasa ZSL ukazał się także pamiętnik dziennikarza, komentatora sportowego, reżysera dokumentalnych filmów sportowych Ryszarda Dyi pt. *Wyprawa po setny medal. Wspomnienia i refleksje z Zimowej Olimpiady w Sapporo*. W 1973 roku wydano jego wspomnienia napisane wspólnie z dziennikarzem sportowym Wojciechem Szkielą pt. *Monachijskie medale*. PKOl nakładem Wydawnictwa Prasa ZSL wydał w 1982 roku publikację pt. *Polski sport olimpijski. Los Angeles 1984. Wydawnictwo Polskiego Komitetu Olimpijskiego poświęcone przygotowaniom Polski do Igrzysk XXIII Olimpiady w Los Angeles*.

¹⁹ Książkę wydano również w latach 1978 i 1982.

²⁰ Książka wydana została także w latach 1972, 1980, 1984 i 1988.

²¹ Publikacja została ponownie wydana w 2004 roku we współpr. z De Agostini Polska.

W 1973 roku nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Handlowej Książka i Wiedza wydano publikację dziennikarza Daniela Passenta pt. *Pan Bóg przyjechał do Monachium*, w której opisał refleksje z pobytu w Monachium w 1972 roku podczas odbywających się igrzysk olimpijskich. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wydała w 1976 roku pozycję dziennikarzy i działaczy sportowych Stanisława Drądzewskiego i Wojciecha Szkieli pt. *Olimpijczycy XXX-lecia*.

Działająca od 1973 roku Krajowa Agencja Wydawnicza, specjalizująca się w książce popularnej i masowej, wydała w 1976 roku z inicjatywy Polskiego Komitetu Olimpijskiego album Fabiana Bury pt. *Polska kronika olimpijska w filatelistyce*²². W 1980 roku nakładem KAW ukazał się leksykon Zbigniewa Porady pt. *Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie* oraz książka opracowana przez Zofię Buchalską pt. *Olimpijskie autografy*. W 1981 roku ukazała się książka Jerzego Łanowskiego pt. *Święte igrzyska olimpijskie* na temat igrzysk olimpijskich w starożytności²³. W tym samym roku wydano także książkę Barbary Dworak o historii kobiet na igrzyskach olimpijskich, lekkoatletek, gimnastyczek, pływaczek, żeglarek, alpinistek i tego jak podbijały niechętnie im światowe areny sportowe pt. *Dziewczyny na medal*. W 1984 roku wydano publikację składającą się z sześciu zeszytów, przedstawiającą sylwetki polskich sportowców startujących na igrzyskach pt. *Poczet polskich olimpijczyków 1924–1984*.

Wydawnictwo Literackie opublikowało w 1980 roku książkę taternika, alpinisty, literata i publicysty Jana Alfreda Szczepańskiego pt. *Od Olimpii do olimpiad*. W 1987 roku wydano utwory starogreckiego poety Pindara pt. *Ody zwycięskie. Olimpijskie, pytyjskie, nemejskie, istmijskie*, które powstały z okazji triumfów ich adresatów na igrzyskach antycznych w Olimpii, Delfach, Nemei i Istmie Korynckim. Nakładem wydawnictwa Czytelnik ukazały się w 1982 roku nagrodzone Srebrnym Wawrzynem PKOl *Wiersze na igrzyska* Jerzego Harasymowicza. Wydawnictwo Interpress wydało w 1980 roku książkę dziennikarza i działacza sportowego Zbigniewa Chmielewskiego pt. *Polska sportowa*, w której przedstawiono historię polskiego sportu oraz startu Polaków na igrzyskach w latach 1924–1976. W 1982 roku ukazały się biografie opracowane przez dziennikarzy Ryszarda Godlewskiego i Eugeniusza Pawłowskiego pt. *Szczecińscy olimpijczycy*. Muzeum Historii Miasta Łodzi, Muzeum SiT oraz Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Łodzi wydały w 1984 roku książkę znawcy dziejów łódzkiego sportu i autora wielu opracowań na ten temat Andrzeja Bogusza pt. *Łódzcy olimpijczycy. 1924–1984*.

²² Polski Związek Filatelistów wydał w tym samym roku w serii „Biblioteka Filatelisty” jego broszurę pt. *Loty olimpijskie*.

²³ J. Łanowski został w 2001 roku nagrodzony Złotym Wawrzynem Olimpijskim za całokształt twórczości literackiej.

Autorem licznych książek o tematyce olimpijskiej jest dziennikarz sportowy i wielokrotny sprawozdawca z igrzysk, laureat wielu Wawrzynów Olimpijskich, Tadeusz Olszański. Jego reportaże olimpijskie ukazały się nakładem różnych wydawnictw, m.in. Wydawnictwo Harcerskie wydało w serii „Mój konik” *Pięć olimpijskich kótek* (1967), Biuro Wydawnicze „Ruch” – *Szybciej, wyżej, dalej* (1972), Iskry – *Magię igrzysk* (1974), *Wszystko za medal. Reportaże z Montrealu* (1977), *Jeśli nie wygram, umrę!* (1988), Nasza Księgarnia – *Wyżej nad poprzeczkę* (1976), Krajowa Agencja Wydawnicza – *Olimpiady letnie* (1976). W roku 1980 nakładem KAW ukazała się albumowa publikacja pt. *Czas igrzysk*, którą T. Olszański napisał wspólnie z dziennikarzem sportowym Janem Lisem²⁴. Jan Lis jest również autorem kolejnych książek o tematyce olimpijskiej. W 1980 roku Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe wydały jego publikację w serii „Bibliofilska Edycja Miniatur” pt. *Laury olimpijskie. Polacy na letnich igrzyskach olimpijskich 1924–1976*. W 1984 roku nakładem wydawnictwa Alfa ukazała się jego książka nagrodzona Brązowym Wawrzynem pt. *Romantyczne olimpiady*, natomiast w roku następnym Krajowa Agencja Wydawnicza wydała pozycję pt. *Polscy medaliści olimpijscy*.

W okresie PRL wydawane były naukowe publikacje, zawierające wyniki badań uczonych, eksploratorów, znawców dziedziny i zagadnień olimpijskich. Niejednokrotnie stanowiły pokłosie konferencji naukowych dotyczących olimpizmu. Nakładem Wydawnictwa AWF w Warszawie ukazała się w 1974 roku publikacja pokonferencyjna oznaczona jak część pierwsza pt. *X Kongres Olimpijski, Warna 5–7 X 1973*. W 1979 roku wydano broszurę opracowaną przez Kajetana Hądzela i zespół pt. *Nasi olimpijczycy*. Wydawnictwo AWF w Poznaniu wydało w 1982 roku w serii „Monografie, podręczniki, skrypty” zbiorową publikację pokonferencyjną pod redakcją Wandy Rożynek-Łukanowskiej i in. pt. *Wyniki sportowe w nowożytnych igrzyskach olimpijskich*. W 1988 roku nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazała się nagrodzona Brązowym Wawrzynem książka Józefa Lipca pt. *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*. J. Lipiec to wybitny znawca problematyki olimpijskiej, autor wielu naukowych publikacji dotyczących filozofii sportu i olimpizmu, które ukazały się w latach następnych w zmienionym ustroju politycznym i w nowych warunkach społeczno-gospodarczych Trzeciej RP.

²⁴ Wydanie zmienione i uzupełnione ukazało się w 1988 roku. Po 1989 roku ukazały się nagrodzone Wawrzynami: *Osobista historia olimpiad* (KAW 2000, Studio Emka 2004) oraz *Rachunek za igrzyska* (b.w. 2012).

Trzy dekady Trzeciej RP

Po transformacji ustrojowej w 1989 roku nastąpiły w Polsce liczne zmiany społeczno-gospodarcze. Rozpoczęło się przechodzenie z gospodarki centralnie planowanej do liberalnej gospodarki rynkowej. Miało to ogromny wpływ na krajowy rynek wydawniczy, zniesiono cenzurę, reglamentację papieru i otwarto wolny rynek produkcji książki. W miejsce monopolu stołecznego pojawiła się także wielobarwna mapa różnych ośrodków wydawniczych, a także samych środowisk autorskich. Książki nie musiały już pełnić określonych funkcji ideowych, symbolicznych i propagandowych, władze nie ingerowały w politykę wydawniczą i nie zatwierdzały planu wydawniczego, rynek wydawniczy zaczął kierować się prawami podaży i popytu. W tym czasie powstało bardzo dużo nowych firm, które czasami po wydaniu kilku tytułów kończyły swoją działalność. Niemalże znaczenie dla rynku wydawniczego książki olimpijskiej miały odbywające się igrzyska, gdyż wpłynęły na wzrost zainteresowania tematyką i publikacjami olimpijskimi wśród społeczeństwa polskiego – szczególnie wtedy, gdy polscy sportowcy odnosili na nich sukcesy, zdobywali medale i bili kolejne rekordy. W związku z tym na rynku wydawniczym pojawiało coraz więcej publikacji związanych z olimpizmem.

Książki olimpijskie należą do publikacji sportowych, które obok popularno-naukowych i popularnych, stanowią także pewien typ literatury fachowej, nabywanej często ze względu na przydatność w działalności naukowej lub zawodowej. Naukowe książki o tematyce olimpijskiej są specyficznym typem literatury specjalistycznej, która zaspokaja konkretne potrzeby, często jest pomocna w szukaniu rozwiązań, również rozumienia i pojmowania istoty czy wzorów postępowania. Jest skierowana do określonego odbiorcy, którym jest osoba zainteresowana dziedziną sportową. Wydawnictwa uczelni wyższych, na których kształcą się specjaliści kultury fizycznej, a więc AWF w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu i Warszawie oraz AWFis w Gdańsku, publikują opracowania dotyczące olimpizmu. Są to książki specjalistyczne, naukowe i akademickie, monografie, również podręczniki, materiały dydaktyczne, różne przewodniki i poradniki, które są efektem badań naukowych prowadzonych przez pracowników akademii, związane z różnymi dziedzinami olimpizmu, z filozofią, historią, socjologią, pedagogiką i psychologią. W wielu przypadkach są to publikacje zbiorowe, stanowiące pokłosie zintensyfikowanych form konferencyjnych i grantowych, niejednokrotnie także publikowane w różnych seriach wydawniczych. Książki olimpijskie, będące efektem prac naukowych specjalistów od kultury fizycznej, znawców i badaczy problematyki olimpijskiej, wydawane są również przez liczne organizacje, towarzystwa naukowe, zrzeszenia, związki, instytucje i ośrodki, stanowiące także często pokłosie konferencji naukowych związanych z olimpizmem. Głównie są to organizacje zajmujące

się upowszechnianiem idei olimpijskiej oraz promocją polskiego sportu, takie jak: Polski Komitet Olimpijski, Polska Akademia Olimpijska, Klub Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, ale również inne związane ze sportem oraz z działalnością niepowiązaną bezpośrednio z dziedziną sportową.

Nakładem Wydawnictwa AWF w Warszawie ukazała się w 1990 roku w serii „Z warsztatów badawczych” książka Michała Słoniewskiego pt. *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939* oraz zbiorowa publikacja pod redakcją Zbigniewa Krawczyka pt. *Oblicza sportu*. AWF w Warszawie, Klub Fair Play PKOl oraz wydawnictwo Estrella wydały w 2000 roku zbiorową publikację pod redakcją wybitnych znawców pedagogiki sportowej i idei olimpizmu Zofii i Ryszarda Żukowskich pt. *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*. Żukowscy pełnili także funkcje redaktorów w wielu innych zbiorowych publikacjach, w których omawiano zagadnienia olimpizmu, edukacji olimpijskiej i idei *fair play* w wychowaniu młodzieży oraz umacnianiu humanistycznych wartości sportu, m.in. w monografii wydanej w 2010 roku przez Estrellę oraz Klub Fair Play PKOl pt. *Fair play w sporcie i olimpizmie. Szansa czy utopia*.

Od 1992 roku Salejańska Organizacja Sportowa wydaje zbiorowe publikacje pod redakcją Zbigniewa Dziubińskiego i współpracowników, które od 2004 roku ukazują się w serii „Monografie SALOS RP”, natomiast od 2007 roku instytucją sprawczą jest także AWF w Warszawie. Monografie stanowią pokłosie ogólnopolskich sympozjów naukowych, w których uczestniczą wybitni uczeni z wielu ośrodków naukowych i wyższych uczelni, badacze intelektualnych aspektów sportu. Zawierają teksty przygotowane przez autorów zgodnie z tematyką kolejnych konferencji i związane są z zagadnieniami dotyczącymi kultury fizycznej, a zwłaszcza sportu i kultury, filozofii, socjologii, etyki sportowej, wychowawczych aspektów sportu dzieci i młodzieży, kontekstu wiary i sportu oraz szeroko rozumianej humanistyki sportu, w których często poruszane są także kwestie dotyczące tematyki olimpijskiej. W latach 1992–2018 wydano 29 pozycji, natomiast w 2019 roku planowane jest wydanie jubileuszowe.

Wydawnictwo AWF w Warszawie opublikowało w 2001 roku w serii „Studia i Monografie” książkę cenionego znawcy edukacji sportowej i olimpijskiej Jerzego Nowocienia pt. *Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły*. J. Nowocień jest także współredaktorem, razem z K. Zuchorą, zbiorowych publikacji wydawanych przez AWF w Warszawie w cyklu „Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu”²⁵. Do roku 2018 w jego ramach ukazało się 20 monografii pokonferencyjnych z tekstami autorów zajmujących się problematyką humanistycznych aspektów sportu

²⁵ W 2016 roku cztery tomy cyklu zostały wyróżnione w Konkursie Wawrzynów Olimpijskich.

i olimpizmu, m.in. *Sport i olimpizm w edukacji dzieci i młodzieży – polskie tradycje i nowoczesne tendencje* (2016), *Wychowanie przez sport w rodzinie i grupach społecznych, w tym w środowisku akademickim* (2017), *Sport i olimpizm w polskiej tradycji i edukacji społecznej (rodzina-szkola-środowisko)* (2018).

W 2009 roku AWF w Warszawie wspólnie z wydawnictwem Heliodor opublikowały książkę Krzysztofa Zuchory pt. *Nauczyciel i wartości. Z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*. K. Zuchora jest jednym z czołowych przedstawicieli polskiej myśli olimpijskiej i autorem licznych książek o tej tematyce, który wielokrotnie w swoich publikacjach zajmował się zagadnieniami dotyczącymi uniwersalnych wartości olimpizmu i ich roli w kulturze globalnej oraz istotą filozofii i przesłania dzieł Pierre’a de Coubertina. Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej” oraz Heliodor wydały w 2006 roku jego książkę pt. *Edukacja olimpijska ku wspólnym wartościom*. Świat sportu przedstawiony w *Odzie do sportu* Pierre’a de Coubertina oraz idee w niej zawarte stały się także inspiracją nagrodzonej Złotym Wawrzynem książki pt. *Dalekie i bliskie krajobrazy sportu*, która wydana została w 1996 roku przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. K. Zuchora należy do zespołu redakcyjnego, który opracował publikację wydaną w 1996 roku przez Heliodor wspólnie z Polską Akademią Olimpijską na zlecenie PKOl w serii „Almanach” pt. *Olimpizm. Mity i rzeczywistość*. W zespole redakcyjnym znaleźli się również znakomici znawcy problematyki olimpijskiej: K. Hądzelek, Z. Krawczyk, J. Lipiec, W. Zabłocki i Z. Żukowska. W 2001 roku oficyna Heliodor wydała publikację pt. *Etiudy olimpijskie o nadziei i pięknie*, przedstawiającą skróconą wersję olimpizmu, złożoną z fragmentów pism i listów Pierre’a de Coubertina, które zaprezentowane zostały przez T. Daszkiewicza i K. Zuchorę. Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej” oraz Heliodor wydały w 2010 roku w serii „Olimpijczycy – Artyści” materiały z seminarium naukowego zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Suwalsko-Mazurską im. Papieża Jana Pawła II w Suwałkach pod redakcją K. Zuchory pt. *Wokół „Ody do sportu”*. PKOl i wydawnictwo FALL opublikowały w 2014 roku pracę zbiorową pod jego redakcją pt. *Polska myśl olimpijska (1984–2014)*. W 2016 roku ukazała się nagrodzona Złotym Wawrzynem książka pt. *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pokoju, etyce i polityce, solidarności i edukacji*.

Inni autorzy także podjęli się badania życia, poglądów i dzieł Pierre’a de Coubertina oraz oceny dziedzictwa olimpijskiego, które pozostało po restauratorze igrzysk olimpijskich. W 1994 roku z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy PKOl i setnej MKOl wydawnictwo Lea oraz PTNKF wydały w serii „Biblioteka Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej” książkę opracowaną przez G. Młodzikowskiego przy współpracy K. Hądzelka zawierającą przemowy i pisma Pierre’a de Coubertina pt. *Przemówienia. Pisma różne i listy*. Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej” oraz Heliodor wydały w 2011 nagrodzoną Złotym Wawrzynem książkę Marii Rotkiewicz opisującą walory ruchu olim-

pijskiego pt. *Światło Olimpii*. PKOl z okazji 150. rocznicy urodzin Coubertina opublikował w 2013 roku przeznaczoną dla dzieci i młodzieży książkę Katarzyny Deberny, Katarzyny Płoszaj oraz Wiesława Firka pt. *Błyszczący sterowiec. Pierre de Coubertin o sporcie i olimpiźmie*²⁶, w 2014 roku wydał wspólnie z oficyną FALL zbiorową publikację pod redakcją W. Firka i K. Płoszaj pt. *Olimpijskie inspiracje. W 30. rocznicę Polskiej Akademii Olimpijskiej*. W 2016 roku Polskie Radio Regionalna Rozgłośnia w Opolu „Radio Opole” oraz Wydawnictwo Nowik wydały publikację pod redakcją W. Firka, K. Płoszaj i D. Przybylskiego pt. *Rozmowy w blasku olimpijskiego znicza*, która zawiera wypowiedzi na temat igrzysk olimpijskich, ruchu olimpijskiego i olimpiizmu pojmowanego jako zbiór pewnych określonych wartości i zasad, takich ekspertów jak: J. Lipiec, K. Zuchora, J. Nowocien, O. Jędrzejczak i A. Krzesiński. W tym samym roku wydawnictwo FALL wydało książkę W. Firka pt. *Filozofia olimpiizmu Pierre’a de Coubertina*. Nakładem Agencji Wydawniczej Imprint Media ukazała się w 2018 roku książka K. Płoszaj i W. Firka pt. *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre’a de Coubertina*.

Wydawnictwo AWF w Krakowie wydało w 1994 roku w serii „Wydawnictwo Monograficzne” książkę Anny Pawlak pt. *Olimpijczycy międzyczasu. Studium polskich uczestników igrzysk w latach 1976–1988*, natomiast w 2000 roku w serii „Studia i Monografie” książkę pt. *Olimpijczycy. Polscy sportowcy w latach 1924–1998*. Kolejną publikację tej autorki pt. *Miniatury, czyli filigranowe portrety wielkich dam polskiego sportu. Polskie olimpijki z lat 1924–1994*, wydało w 1995 roku Polskie Stowarzyszenie Sportu Kobiet.

Autorem książek zawierających filozoficzną refleksję nad sportem i olimpiżmem jest wybitny znawca tej problematyki Józef Lipiec, wieloletni pracownik i współpracownik AWF w Krakowie. W swoich książkach często podejmował tematy ontologii, epistemologii oraz aksjologii sportu i olimpiżmu. Pełnił również rolę redaktora w publikacjach zbiorowych, w których znalazły się teksty wielu znakomitych autorów, znawców dziedziny olimpijskiej, teoretyków i badaczy humanistycznych aspektów sportu olimpijskiego oraz wypowiedzi licznych młodych naukowców, zajmujących się zagadnieniami idei olimpijskiej. Polski Komitet Olimpijski oraz wydawnictwo FALL wydały w 1994 roku, w związku z konferencją naukową zorganizowaną z okazji obchodów 100. rocznicy powołania MKOl i 75. powstania PKOl, obszerne dzieło pod jego redakcją pt. *Logos i etos polskiego olimpiżmu*. Publikacja jest zbiorem autorskich, oryginalnych i indywidualnych tekstów na temat polskiego sportu, zwłaszcza olimpiżmu, które zostały wygłoszone w formie referatów na jubileuszowej konferencji m.in. przez: M. Gołaszewską, J. Lipca, K. Zuchorę, S. Wołoszyną, Z. i R. Żukowskich, Z. Krawczyka, T. Maszczaka, B. Misiunę, K. Hądzelka,

²⁶ Wydanie drugie ukazało się w roku 2016.

W. Lipońskiego, W. Zabłockiego, K. Doktora, Z. Dziubińskiego, J. Nowocień, J. Kosiewicz, M. Zowisło. W 1999 roku wydano zbiorową publikację również pod jego redakcją pt. *Sport, olimpizm, wartości*. Książka stanowi plon sesji naukowej, która odbyła się w 1997 roku w Krakowie, związanej z jubileuszem PKOl. W tym samym roku Wydawnictwo Sportowe Sprint wydało nagrodzoną Złotym Wawrzynem książkę J. Lipca pt. *Filozofia olimpizmu*. Tematykę olimpijską podjął w swoich następnych, opublikowanych przez firmę FALL książkach: *Pożegnanie z Olimpią* (2007)²⁷, *Symposium olimpijski* (2014), *Homo olimpicus* (2017).

Wydawnictwo AWF we Wrocławiu opublikowało w 1994 roku monografię Marka Ordyłowskiego pt. *Problematyka olimpijska w prasie polskiej okresu zaborów na przykładzie krakowskiego dziennika „Głos Narodu”*. W 2000 roku wydano książkę Zbigniewa Schwarzera pt. *Dolnośląscy olimpijczycy. 1948–1998*. Nakładem gdańskiej AWF ukazała się w 1997 roku książka Zbigniewa Szota i Aleksandra Drobnika pt. *Droga do sukcesu. Gdańska gimnastyka sportowa bazą przygotowań olimpijskich Sydney 2000*. W 2009 roku wydano zbiorową publikację pod redakcją Janusza Czerwińskiego i Henryka Sozańskiego pt. *Współczesny sport olimpijski. Zarys problematyki*.

Nakładem Wydawnictwa AWF w Poznaniu ukazała się w 2000 roku książka Wojciecha Lipońskiego pt. *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego*. W. Lipoński jest znawcą historii igrzysk olimpijskich, światowego ruchu olimpijskiego i sportu oraz autorem wielu książek o tej tematyce, które wydane zostały przez inne wydawnictwa. W 1996 roku Wydawnictwo Naukowe PWN oraz Oficyna Wydawnicza Atena opublikowały jego książkę pt. *Od Aten do Atlanty. Minihistoria nowożytnych igrzysk olimpijskich 1986–1996*, w 2000 roku Podsjedlik-Raniowski i Spółka wydał pozycję pt. *Polacy na olimpiadach*²⁸. W 2012 roku ukazało się monumentalne dzieło prezentujące obszerną historię sportu i olimpizmu, za które został nagrodzony Złotym Wawrzynem pt. *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*.

Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF w Gorzowie Wlkp. wspólnie z Lubuską Radą Olimpijską oraz Sekcją Historii PTNKF wydały w 2007 roku zbiorową publikację pod redakcją Bernarda Woltmanna i Renaty Urban pt. *Ruch olimpijski na Ziemi Gorzowskiej*. W 2012 roku wydano książkę R. Urban pt. *Jeźdźcy-olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej*.

W 2007 roku nakładem Wydawnictwa AWF w Katowicach ukazała się książka Henryka Ćwieka o mistrzu olimpijskim w strzelaniu pt. *Na celowni-*

²⁷ Książka nagrodzona Złotym Wawrzynem Olimpijskim.

²⁸ Wydawnictwo Publicat wydało w 2008 roku wznowienie pod tym samym tytułem, którego współautorem jest Seweryn Lipoński, uzupełnione o informacje z lat 2000–2008.

ku. *Rzecz o Józefie Zapędzkim*. W 2015 roku wydano książkę Adama Cichosza pt. *Inteligencja emocjonalna w ponadczasowym przesłaniu Pierre'a de Coubertina*, natomiast w 2013 roku pozycję Mirosława Ponczka pt. *Papieże XX wieku wobec sportu i igrzysk olimpijskich*. M. Ponczek jest także autorem książki pt. *Z tradycji olimpijskich w Zagłębiu Dąbrowskim*, którą wydała w 1994 roku Sosnowiecka Oficyna Wydawniczo-Autorska Sowa-Press oraz kolejnej pozycji pt. *Refleksje nad stanem badań w zakresie historii olimpizmu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu*, wydanej w 2013 roku przez Ośrodek Rekreacji, Sportu i Edukacji w Poznaniu.

PKOl i Regionalne Rady Olimpijskie wydają wspólnie z innymi wydawcami informatory, słowniki, leksykony, opracowania i materiały szkoleniowe dotyczące igrzysk olimpijskich. Są to m.in. takie publikacje jak: Juliusza Steckiego *Opolski Olimp* (1995), Piotra Godlewskiego *Olimpijskie turnieje zapasnicze, 1896–1996. Udział Polaków w zapasniczych turniejach olimpijskich 1924–1996* (1996), Waleriana Klimontowicza *Ruch olimpijski na terenie Śląska i Zagłębia. Olimpijczycy 1924–1994* (1996), Zbigniewa Szafkowskiego *Latający doktor. Kariera sportowa dr. Stefana Lewandowskiego* (2002), Zofii Żukowskiej *Klub Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego* (2005, 2009), *Informator Igrzysk XXIX Olimpiady Pekin 2008* (2008), Andrzeja Szalewicza *90 lat Polskiego Komitetu Olimpijskiego oczami kolekcjonera* (2009), pod redakcją Bernarda Woltmanna *Światowe Sejmiki Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego w latach 1989–2009* (2010), Bogdana Tuszyńskiego i Henryka Kurzyńskiego *Od Chamonix i Paryża do Vancouver. Leksykon olimpijczyków polskich 1924–2010* (2010) i *Leksykon olimpijczyków polskich. Od Chamonix i Paryża do Soczi. 1924–2014* (2012)²⁹, Marcina Czechowskiego, Zofii Żukowskiej i Ryszarda Żukowskiego *Edukacja olimpijska. Dokumenty normatywne i kodeksy fair play (z warsztatami dydaktycznymi dla nauczycieli, trenerów i młodzieży)* (2011), Wojciecha Koerbera *Olimpijczycy sprzed lat* (2012) i *Dolnośląscy olimpijczycy* (2014), pod redakcją Kajetana Hądzela i Krzysztofa Zuchory *Olimpijskie konkursy sztuki Wawrzyny Olimpijskie. Laureaci krajowych i międzynarodowych olimpijskich konkursów sztuki 1912–2012 i Wawrzynu Olimpijskiego 1969–2008* (2012), Marii Rotkiewicz *Symbole i maskotki olimpijskie* (2012, 2016), Macieja Petruczenki *Piotr Nurowski – Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego w latach 2005–2010* (2015), Marka Kondraciuka i Marka Łopińskiego *Olimpijczycy Łodzi i regionu. Paryż 1924 – Rio 2016* (2017).

Wśród instytucji i towarzystw naukowych wydających książki olimpijskie jest też Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej, które opublikowało m.in. książkę B.J. Kunickiego *Agon i mit* (1993), R.L. Kobendzy *Olimpijczycy*

²⁹ B. Tuszyński i H. Kurzyński są także autorami nagrodzonego Srebrnym Wawrzynem *Leksykonu olimpijczyków polskich 1924–2006* (Fundacja Dobrej Książki 2007).

wioślarscy z Gorzowa Wielkopolskiego 1992–2000 (2001), A. Kosiorowskiego i S. Zaborniaka *Podkarpacie na olimpijskim szlaku* (2002) oraz Regionalne Towarzystwo Wioślarskie „Bydgosia-Kabel”, którego staraniem ukazały się pozycje pt. *Olimpijskie złoto. Wioślarski triumf w Sydney* (2001), *Wiosła na Olimpie. Ateny – drugie złoto* (2005) czy dwutomowe opracowanie z 2012 roku pt. *Olimpijska medalowa passa (2009–2010)* i *Olimpijska medalowa passa (2011–2012)*. Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” wydał encyklopedię przygotowaną przez W. Duńskiego pt. *Od Paryża 1924 do Sydney 2000. Polscy medaliści olimpijscy i paraolimpijcy* (2000), natomiast Polska Federacja Sportu Niesłyszących słownik przygotowany przez J. Jańca, W. Stempurskiego pt. *Leksykon polskich olimpijczyków niesłyszących 1924–2009* (2008)³⁰.

Centralny Ośrodek Sportu, powołany w 1969 roku w celu przygotowywania olimpijczyków do igrzysk, który wydaje także publikacje z zakresu kształcenia i doksztalcania kadry szkoleniowej, opracowane przez cenionych teoretyków i praktyków sportu, wydał książkę Henryka Sozańskiego, Zbigniewa Sikory, Marka Rzepkiewicza i Jacka Skubisa pt. *Kierunki rozwoju sportu olimpijskiego* (2004). Polska Korporacja Menedżerów Sportu w serii „Biblioteka Menedżera Sportu” wydała publikację Edwarda Zawadzkiego pt. *Protokół i ceremoniał sportowy* (2006), Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Polski oraz Wydawnictwo Naukowe Śląsk – słownik Henryka Marca pt. *Ze Śląska na olimpijskie areny. Leksykon olimpijczyków śląskich* (2011), Powiatowe Centrum Kultury w Nowym Targu książkę Leszka Rafalskiego pt. *Olimpijczycy spod Tatr* (2013), Wydawnictwo Libron oraz Fundacja im. Świętej Jadwigi w serii „Wschód-Zachód-Konfrontacje” opracowanie Oleny Kowalenko pt. *Moskwa olimpijska. Studium semiotyczne* (2014), Narodowe Centrum Kultury publikację Grzegorza Majchrzaka pt. *Smutni panowie na olimpijskim szlaku. Inwigilacja polskich olimpijczyków przez Służbę Bezpieczeństwa* (2017).

Naukowe publikacje podejmujące zagadnienia olimpizmu i tematykę olimpijską wydawane są także przez inne polskie uczelnie wyższe, na których kształci się studentów na kierunkach wychowania fizycznego i sportu. Wydawnictwa tych uczelni wydają książki związane z realizacją zadań wspierających polską naukę w dziedzinie kultury fizycznej, zawierające wyniki badań naukowych do-

³⁰ PZSN „Start” jest także wydawcą albumów prezentujących dokonania polskich paraolimpijczyków, przygotowanych przez Roberta Szaja: *Od Turynu do Pekinu* (2008), *Letnie Igrzyska Paraolimpijskie Londyn 2012* (2012), wspólnie z Maciejem Kowalczykiem *Medaliści letnich igrzysk paraolimpijskich. Londyn 2012* (2013). R. Szaj jest także autorem i współautorem albumów wydanych przez Polski Komitet Paraolimpijski: *Polscy medaliści XIII Igrzysk Paraolimpijskich* (2008), *Zimowe sporty paraolimpijskie* (2011), oraz Polską Fundację Paraolimpijską: *Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie Soczi 2014* (2014), *Droga do Rio* (2015), *Medaliści Letnich Igrzysk Paraolimpijskich Rio de Janeiro 2016* (2016).

tyczących zagadnień olimpijskich prowadzonych przez pracowników uczelni. W publikacjach wydanych po 1989 roku podejmowano tematykę starożytnych i nowożytnych igrzysk olimpijskich, polskiego ruchu olimpijskiego i jego rozwoju, architektury, kontekstu medialnego, implikacji politycznych, kwestii bezpieczeństwa, psychospołecznych uwarunkowań w olimpizmie, przedstawiono także sylwetki i biogramy olimpijczyków oraz omawiano wyniki i poszczególne dyscypliny olimpijskie.

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego opublikowało w 1999 roku w serii „Rozprawy i Studia” książkę Danuty Umiastowskiej pt. *Styl życia, wiedza o olimpizmie i sprawność fizyczna szczecińskich uczniów*. W tej samej serii wydano w 2003 roku zbiorową publikację pod redakcją Jerzego Eidera i Henryka Laskiewicza pt. *Olimpijczycy Pomorza Zachodniego*, natomiast w 2009 roku książkę J. Eidera pt. *Olimpijczycy i paraolimpijczycy województwa zachodniopomorskiego. Pekin 2008*³¹. W 2015 roku w serii „Rozprawy i Studia” wydano publikację zbiorową pod jego redakcją pt. *Wybrane zagadnienia olimpijskie w teorii i praktyce* oraz kolejną pt. *Ruch olimpijski w teorii i praktyce*. W 2016 roku wspólnie z Sekcją Historii PTNKF wydano zbiorową publikację pod redakcją J. Eidera i R. Urban pt. *Bohaterowie igrzysk. Biografie zbiorowe i indywidualne polskich olimpijczyków*. W roku następnym pod redakcją tychże publikację pt. *Studia z teorii i praktyki sportu i ruchu olimpijskiego*.

Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie przy Filii Akademii Świętokrzyskiej opublikowało w 2003 roku książkę Janusza Bielskiego pt. *Sport i sztuka w cywilizacji antycznej*. Wydawnictwo Politechniki Radomskiej wydało w 2005 roku książkę Ełły Bulicz i Jurija Szanina pt. *Źródła sportu olimpijskiego*. Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Wydawnictwo Poznańskie wydały w 2006 roku nagrodzony Srebrnym Wawrzynem słownik Ryszarda Wryka pt. *Sport olimpijski w Polsce 1919–1939. Biogramy olimpijczyków*. R. Wryk jest także autorem nagrodzonej Brązowym Wawrzynem książki wydanej w 2012 roku przez Wydawnictwo Nauka i Innowacje pt. *Początki ruchu olimpijskiego w Polsce*, a także kolejnej nagrodzonej Złotym Wawrzynem pt. *Olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej*, która wydana została w 2015 roku przez Wydawnictwo Nauka i Innowacje wspólnie z Instytutem Historii UAM w Poznaniu, oraz publikacji z 2016 roku pt. *Sport i wojna. Losy polskich olimpijczyków w latach drugiej wojny światowej*.

³¹ Publikacja J. Eidera dotycząca tej tematyki wydana została także w 2004 roku przez AMP Studio Paweł Majewski pt. *Olimpijczycy i paraolimpijczycy klubów sportowych województwa zachodniopomorskiego – Ateny 2004* oraz w 2012 roku przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Zapol Dmochowski, Sobczyk wspólnie z Zachodniopomorską Radą Olimpijską i Szczecińskim Klubem Olimpijczyka pt. *Olimpijczycy i paraolimpijczycy województwa zachodniopomorskiego. Londyn 2012*.

Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego opublikowało w 2006 roku zbiorową pracę pod redakcją Bernarda Woltmanna i Stanisława Zabornia-ka pt. *Jan Mulak (1914–2005). Życie dla sportu*, natomiast w 2017 roku książkę Iwony Tabaczek-Bejster pt. *Pływanie na igrzyskach olimpijskich w latach 1896–2016*.

Olsztyńska Szkoła Wyższa im. Józefa Rusieckiego wydała w 2008 roku zbiorową publikację pod redakcją Jerzego Urniaża pt. *Współczesne trendy rozwoju sportu a idee humanizmu olimpijskiego*. Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie opublikowała w 2010 roku książkę pod redakcją Pawła Nowaka i Krzysztofa Stępnika pt. *Nowożytnie igrzyska olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*. Nakładem Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego oraz Homini ukazała się w 2010 roku nagrodzona Srebrnym Wawrzynem encyklopedia Dariusza Słapka pt. *Sport i widowiska w świecie antycznym. Kompendium*.

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz wydawnictwo LTW, specjalizujące się w publikacjach istotnych dla polskiej kultury i niepodległości, wydały w 2011 roku w serii „Służbie Niepodległej” książkę Artura Cegiełki pt. *Działania MSW wokół olimpijskich zmagañ. Moskwa 80*. Wyższa Szkoła Trenerów Sportu w Warszawie wydała w 2012 roku książkę Tadeusza Hucińskiego, Marka Graczyka, Franciszka Makurata, Mieczysława Cioska, Karola Gryki i Macieja Ręgwelskiego pt. *Psychospołeczne uwarunkowania optymalnej gotowości sportowej w olimpiźmie*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej opublikowała w 2012 roku książkę Janusza Iskry pt. *Lekkoatletyczne tabele olimpijskie*. Wydawnictwo Uczelniane PWSZ w Kaliszu wydało w 2014 roku w serii „Zeszyt Naukowy” publikację Jarosława Kisiela i Arkadiusza Janiaka pt. *Bezpieczeństwo na XXX Igrzyskach Olimpijskich w Londynie*.

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie wydała w 2014 roku książkę Zbigniewa Porady pt. *Olimpijczycy z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*. Z. Porada jest także autorem książek zawierających biogramy olimpijczyków z innych uczelni Krakowa oraz książek o historii igrzysk olimpijskich, takich jak: *Zimowe Igrzyska Olimpijskie 1924–2006 (FALL 2007)*³², *Olimpijczycy z Uniwersytetu Jagiellońskiego (FALL 2010)*, *Nasi olimpijczycy z Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Krakowskiej* (Stowarzyszenie Wychowanków AGH 2008).

Uniwersytet w Białymstoku oraz oficyna Avalon opublikowały w 2015 roku wybór dokumentów przygotowany przez Artura Paskę pt. *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z Polskim Komitetem Olimpijskim (1945–1989)*. Nakładem Wydawnictwa UMCS w Lublinie ukazała się w 2016 roku publikacja zbiorowa pod redakcją Elżbiety Pawlak-Hejno, Magdaleny Piechoty i Pawła Nowaka pt. *Igrzyska olimpijskie w mediach masowych*.

³² Książka nagrodzona Srebrnym Wawrzynem Olimpijskim.

1948–1984. Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania w Warszawie wydała w 2016 roku publikację Wojciecha Zabłockiego pt. *Obiekty sportowe igrzysk olimpijskich*, natomiast Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie w 2017 roku jego album pt. *Sporty i igrzyska w Grecji i Rzymie*.

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego oraz wydawnictwo Ibidem opublikowały w 2017 roku książkę Michała Marcina Kobiereckiego pt. *„Sportowa wojna światowa”. Implikacje polityczne międzynarodowej rywalizacji sportowej w okresie zimnej wojny*. Dolnośląska Szkoła Wyższa oraz oficyna eRka-Print wydały w 2017 roku książkę Marka Ordyłowskiego i Leonarda Szymańskiego pt. *Moskwa 80. Igrzyska XXII olimpiady w świetle operacyjnej działalności polskiej Służby Bezpieczeństwa*.

Po transformacji ustrojowej swoją działalność rozpoczęły prywatne oficyny wydawnicze, w repertuarze których znalazły się książki o tematyce olimpijskiej. Obok wydawnictw prywatnych na rynku działały także państwowe z długoletnim stażem, które były sukcesywnie prywatyzowane. Prywatne firmy wydawnicze chętnie publikują książki związane z igrzyskami olimpijskimi, gdyż mają one swoich konkretnych odbiorców, a zainteresowanie nimi wzrasta, zwłaszcza w latach, kiedy odbywają się kolejne igrzyska, dlatego z czasem na rynku wydawniczym pojawiło się coraz więcej pozycji związanych z olimpizmem. Publikowane są albumy, pamiątniki, biografie i opracowania przedstawiające sylwetki olimpijczyków, szczególnie laureatów igrzysk oraz ich trenerów, a także przewodniki, poradniki, informatory, leksykony, słowniki, publikacje naukowe i popularnonaukowe, wydawnictwa dla młodzieży, książki o starożytnych igrzyskach oraz związane z historią nowożytnych igrzysk olimpijskich. Spora liczba książek wydawana jest w seriach, zarówno sportowych i olimpijskich, jak też związanych z różnymi dziedzinami wiedzy.

Wydawnictwo Sport i Turystyka kontynuowało tradycję wydawania albumów po każdym igrzyskach w cyklu „Na olimpijskim szlaku”, dokumentujących osiągnięcia polskich olimpijczyków. W 1990 roku wydano album pt. *Na olimpijskim szlaku 1988. Calgary, Seul*. W następnych latach, po upadku wydawnictwa SiT, pozycje z tego cyklu wydawane były przez różne oficyny wydawnicze. W 1994 roku wydawnictwo Lea na zlecenie Polskiej Fundacji Olimpijskiej wydało kolejny album pt. *Na olimpijskim szlaku Albertville '92, Barcelona '92, Lillehammer '94*. W 1997 roku nakładem wydawnictwa Sprint ukazał się album wydany z okazji stulecia igrzysk pt. *Wiek igrzysk. 1896 Ateny – 1996 Atlanta*³³. Po dziesięciu latach przerwy PKOl podjął się kontynuacji wydawania cyklu „Na olimpijskim szlaku” wspólnie z Agencją Reklamowo-Wydawniczą Arkadiusz

³³ W 2000 roku opublikowano wydanie drugie, zmienione i poszerzone pt. *Od Aten do Sydney 2000. Od Aten do Sydney 1896–2000, od Chamonix do Nagano 1924–1998, Polski Komitet Olimpijski 1919–1999*.

Grzegorzcyk. W 2006 roku wydano pozycję pt. *Igrzyska olimpijskie na przełomie wieków. Polska w Atlancie, Nagano, Sydney, Salt Lake City, Atenach i Turynie*, w 2008 roku publikację pt. *Igrzyska XXIX Olimpiady, Pekin 2008*, w następnym roku wydano album pt. *90 lat na olimpijskim szlaku*, w 2010 roku kolejny pt. *Vancouver 2010. XXI Zimowe Igrzyska Olimpijskie*. W 2012 roku ukazała się następna pozycja pt. *Londyn 2012. Igrzyska XXX Olimpiady*, w 2014 roku album pt. *Sochi.ru 2014. XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie*, w 2016 roku publikacja pt. *Igrzyska XXXI Olimpiady Rio 2016*, natomiast w 2018 roku wydano wspólnie z wydawnictwem Estrella album pt. *XXIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie PyeongChang 2018*.

Na uwagę zasługują również następujące wydane po 1989 roku publikacje: nagrodzona Srebrnym Wawrzynem biografia złotego medalisty olimpijskiego Janusza Kusocińskiego, opracowana przez Bohdana Tuszyńskiego pt. *Ostatnie okrążenie „Kusego”* (SiT 1990), pamiątnik wybitnego jeźdźcy i brązowego medalisty olimpijskiego z 1924 roku Adama Królikiewicza pt. *Olimpijska szarża* (Ostoja 1992), nagrodzone Brązowym Wawrzynem wspomnienia złotej medalistki olimpijskiej z 1956 i 1960 roku, lekkoatletki Elżbiety Duńskiej-Krzesińskiej pt. *Zamiatanie warkoczem* (Ypsilon 1994), Władysława Dejewskiego o legendarnym sportowcu, nazywanym następcą Krzyszkowiaka, medalście olimpijskim z 1976 i 1980 roku pt. *Nasz Bronek. Rzecz o Bronisławie Malinowskim* (JU-WO 1996), Andrzeja Maciejewskiego pt. *Bydgoscy olimpijczycy oraz medaliści mistrzostw świata i Europy* (Graf-Color 1996), Jerzego Geberta pt. *Poczet olimpijczyków Ziemi Gdańskiej* (Oficyna Gdańska 1996), Zbigniewa Puszeki i Pawła Stusa pt. *Radomscy olimpijczycy* (Igrek 1996), publikacja przygotowana przez zespół dziennikarzy sportowych pt. *Szóste koło. Od Aten do Atlanty* (Presspublica 1996), Zbigniewa Zaremby o legendarnym trenerze pt. *Jan Mulak – legenda Wunderteamu* (MenuSport 1997), Jana Skotnickiego pt. *Od Olimpij do Atlanty. Starożytne (1253 BC – 393 AD) i nowożytne (1896–1996) igrzyska olimpijskie. Wyniki sportów walki i turniejów bokserskich* (Kask 1997)³⁴, książka złotego medalisty z 1960 roku Zdzisława Krzyszkowiaka pt. *Niezapomniane przeżycia* (Heliodor 1998, 1999)³⁵, Haliny Zdebskiej nagrodzona Brązowym Wawrzynem pt. *Bohater sportowy. Studium indywidualnego przypadku Bronisława Czecha (1908–1944)* (FALL, 1996, 1997, 2007) oraz Andrzeja Stanisławskiego i H. Zdebskiej o multimedaliście olimpijskim i jednym z najbardziej utytułowanych skoczków narciarskich pt. *Małysz: Bogu dziękuję* (Biały Kruk 2001),

³⁴ Historię boks olimpijskiego opisał także J.A. Kulesza w książkach: *Boks na igrzyskach olimpijskich. 1. Wielkie rozczarowanie (Melbourne 1956)* (Sigma 2011), *Boks na igrzyskach olimpijskich. 2. Piękno sukcesu (Rzym 1960)* (Sigma 2014), *Boks na igrzyskach olimpijskich. 3. Trzy złote medale (Tokio 1964)* (Sigma 2017).

³⁵ Wydawnictwo Estrella również wydało w roku 2000 z okazji 80. rocznicy powstania PKOl *Niezapomniane przeżycia Z. Krzyszkowiaka*.

a także książka Zbigniewa Puszkii o wybitnym polskim bokserze, mistrzu olimpijskim z 1960 roku pt. *Kazimierz Paździor. Filozofingu od A do Z* (Multipolar 2003), pamiątkowa publikacja o pierwszym powojennym polskim medalistcie olimpijskim z 1948 roku, bokserze Aleksym Antkiewicz, autorstwa Jerzego Geberta pt. *Bombardier* (Set 2003), Wojciecha Szatkowskiego pt. *150 000 kilometrów narciarskiej przygody Józefa Łuszczka* (FALL 2004), Marka Kwietnia pt. *Sylwia Gruchała. Olimpijska medalistka* (Zysk i S-ka 2004), dwutomowy słownik przygotowany przez Bogdana Tuszyńskiego we współpracy z Henrykiem Kurzyńskim i Agatą Tuszyńską pt. *Polscy olimpijczycy XX wieku (1924–2002)* (Europa 2004), Marii Rotkiewicz pt. *Zawodnicy AZS-AWF Warszawa w igrzyskach olimpijskich 1952–2000* (Estrella 2004, 2009), Andrzeja Bogusza pt. *Łódź olimpijska* (Ibidem 2005), Wojciecha Zabłockiego pt. *Walczę więc jestem* (PIW 2006), Szymona Krasickiego pt. *A to narty właśnie...* (FALL 2006), Grzegorza Turlejskiego o olimpijczyku z 1936 roku pt. *Antoni Maszewski olimpijczyk i żołnierz* (Gmina Kamieńsk 2008), Katarzyny Styś o złotym i srebrnym medalistcie olimpijskim w skoku o tyczce pt. *Olimpijczyk z Żar. Tadeusz Ślusarski (1950–1998)* (Monogram 2008), wspomnienia złotego medalisty z igrzysk olimpijskich w Sapporo w 1972 roku Wojciecha Fortuny pt. *Szczęście w powietrzu* (FALL 2008)³⁶.

W następnych latach ukazały się kolejne książki olimpijskie, m.in. biografie, wspomnienia olimpijczyków, publikacje opisujące historię igrzysk i sukcesy polskich sportowców, podejmujące kwestie edukacji i turystyki olimpijskiej oraz organizacji i implikacji politycznych. Odnajdujemy wśród nich poradnik dla nauczycieli przygotowany przez Michała i Małgorzatę Bronikowskich pt. *Edukacja olimpijska dla gimnazjum* (eMPi² 2010), książkę Adama Sosnowskiego i Andrzeja Stanowskiego o złotej medalistce olimpijskiej i najlepszej polskiej narciarce pt. *Bieg życia Justyny* (Biały Kruk 2010), Bogdana Chruścickiego pt. *Justyna Kowalczyk. Królowa śniegu* (Wydawnictwo Otwarte 2014), Kamila Wolnickiego pt. *Złota Justyna. Prawdziwa historia królowej nart* (Ringier Axel Springer 2014), Izabeli Barton-Smoczyńskiej i Roberta Korzeniowskiego pt. *Moja droga do mistrzostwa* (Brian Tracy International 2011), pamiętnik olimpijczyka Zbigniewa Pacelta pt. *Moje olimpiady, czyli szczęśliwa „13”*, który napisał wspólnie ze Stefanem Grzegorczykiem (Estrella 2011), książkę Rafała Bały pt. *Kamila Skolimowska. Dziewczyna na medal* (Edycja Świętego Pawła 2012), Karoliny Brumm pt. *Fanoturystyka. Kibice sportowi w pozytywnym świetle* (Karasiak 2012), Piotra Szymanowskiego pt. *Mistrzowie sportu. Duma Polaków* (Ibis 2013), Tomasza Małolepszego pt. *Historia koszykówki. Igrzyska olimpijskie*

³⁶ W latach 2013 i 2014 nakładem wydawnictwa FALL ukazała się biografia Wojciecha Fortuny, której autorem jest Leszek Błażyński, pt. *Wojciech Fortuna. Skok do piekła*.

(Mecner Media 2014)³⁷, srebrnej medalistki olimpijskiej w kolarstwie Mai Włoszczowskiej i Juliana Obrockiego pt. *Szkoła życia* (Burda Publishing Polska 2014), Tomasza Czyrnego pt. *Igrzyska olimpijskie od starożytności do drugiej wojny światowej. Organizacja, wydarzenia, sukcesy* (Armagraf 2014), Wacława Radziwinowicza pt. *Soczi. Igrzyska Putina* (Agora 2014), publikację Marcina Najmana o znakomitym polskim bokserze, dwukrotnym złotym medalście olimpijskim pt. *Kulej – mój mistrz* (WAB 2014), Piotra Mariana Szaramy i Waldemara Kuleja pt. *Jerzy Kulej. W cieniu podium* (Melanż 2016)³⁸, wspomnienia medalisty olimpijskiego z 1980 roku Czesława Langa pt. *Zawodowiec*, które napisał we współpracy z Grzegorzem Kalinowskim (Muza-Akurat 2016), album Karoliny Nazimek pt. *Olimpijskie ślady. Oferta turystyczna wybranych europejskich miast-gospodarzy Zimowych Igrzysk Olimpijskich* (FALL 2016), nagrodzoną Srebrnym Wawrzynem książkę Michała Słoniewskiego pt. *Bojkot igrzysk olimpijskich jako instrument polityki międzynarodowej w latach 1976–1988* (Max 2016), Gabrieli Jatkowskiej pt. *Przerwane igrzyska. Niezwykli sportowcy II Rzeczypospolitej* (PWN 2017), słownik Jerzego Szczygielskiego pt. *Chorążowie polskich ekip olimpijskich (1924–2018)* (Kolgraf 2018).

Nakładem wydawnictwa Heliodor w ramach serii „Olimpijczycy-Artyści” ukazały się zbiory poezji wybitnych olimpijczyków, np. złotej medalistki olimpijskiej i rekordzistki świata w rzucie dyskiem z igrzysk olimpijskich w Amsterdamie w 1928 roku Haliny Konopackiej pt. *Wznosiłam świat miłością* (1994)³⁹, zdobywcy złotego medalu w konkursie sztuki i literatury na tych igrzyskach Kazimierza Wierzyńskiego pt. *Laur olimpijski* (1998)⁴⁰, nagrodzony Brązowym Wawrzynem tom wierszy narciarki, olimpijki i uczestniczki powstania warszawskiego Barbary Grocholskiej-Kurkowiak pt. *Pod otwartym niebem* (1999). W 2000 roku wydawnictwo Heliodor wydało w serii „Galeria Słowa” wiersze o tematyce sportowej i olimpijskiej K. Zuchory pt. *W zatoce serca*, za który

³⁷ Nakładem tej firmy ukazały się również książki dziennikarza sportowego Krzysztofa Mecnera: *Futbol na igrzyskach* (2014), *Narciarstwo klasyczne – igrzyska olimpijskie* (2015), *Skoki przez przeszkody. Mistrzowskie konkursy* (2016), *Olimpijskie pływanie* (2016), *Kolarstwo na igrzyskach* (2017), *Gimnastyka na igrzyskach* (2017), *Szermierka na igrzyskach* (2018), *Lekkoatletyka na igrzyskach 1896–1972* (2018). W 2008 roku Oficyna Wydawniczo-Usługowa Wydawnictwo Beniger-Media wydała także książkę K. Mecnera pt. *Historia siatkówki. Igrzyska olimpijskie*.

³⁸ Jest rozszerzoną wersją publikacji wydanej w 1996 roku przez BGW pt. *Jerzy Kulej – dwie strony medalu*.

³⁹ W książce zawarta została również biografia opracowana przez M. Rotkiewicz pt. *Mistrzyni dysku, pióra i palety*. W 2008 roku poezje H. Konopackiej zostały wydane po raz drugi pt. *Któregoś dnia*.

⁴⁰ W 2008 roku również wydano *Laur olimpijski* z okazji 80. rocznicy zdobycia pierwszego złotego medalu w dziedzinie sztuki, natomiast w 2009 roku wydano publikację Doroty Dominko pt. *Poezja olimpijska Wierzyńskiego*.

został nagrodzony Srebrnym Wawrzynem, natomiast w 2012 roku wydawnictwo Anagram wydało jego wiersze nagrodzone także Srebrnym Wawrzynem pt. *Z wiatrem w sercu. na XXX Olimpiadę*. Nakładem Libri Ressovienses ukazały się w 2002 roku wiersze Zbigniewa Okonia pt. *Na olimpijskim szlaku. Od Olimpii do Idealii*. W 2003 roku wydany został w serii „Biblioteka Poetycka” przez wydawnictwo Agawa nagrodzony Złotym Wawrzynem tom wierszy Mariana Grześczaka pt. *Atena strzająca oliwki. Zwycięzcom i zwyciężonym*, w 2008 roku Państwowy Instytut Wydawniczy wydał kolejny, również nagrodzony Złotym Wawrzynem tom poezji Grześczaka pt. *Nike niosąca blask. Rzecz olimpijska*. W 2009 roku, z okazji 90. rocznicy utworzenia PKOl, wydawnictwo Heliodor wspólnie z Fundacją „Centrum Edukacji Olimpijskiej” wydały zbiór poezji olimpijskiej, opracowany przez K. Zuchorę pt. *Przy twoim wieńcu kładę moją pieśń. Dedykacje i wspomnienia olimpijskie*. Znalazły się w nim wiersze m.in. K. Wierzyńskiego, J. Iwaszkiewicza, M. Grześczaka, T. Kubia-ka, T. Różewicza, J. Harasymowicza, K. Zuchory, B. Grocholskiej-Kurkowiak, W. Szymborskiej, H. Konopackiej, B. Leśmiana, K.K. Baczyńskiego. Od 2004 roku z okazji odbywających się letnich i zimowych igrzysk olimpijskich wydawane są przez Heliodor międzynarodowe zbiory poezji olimpijskiej i sportowej pod redakcją sportowca i działacza olimpijskiego Pawła Krupki⁴¹. Od roku 2001 również nakładem wydawnictwa Heliodor, a w latach późniejszych wydawnictwa FALL, ukazują się w serii „Olimpijczycy-Artyści” zbiorowe publikacje pod redakcją K. Zuchory i M. Rejf zawierające nagrodzone prace w organizowanym przez PKOl od 1989 roku Konkursie im. Jana Parandowskiego na opowiadania olimpijskie dla dzieci i młodzieży⁴².

W repertuarze wielu oficyn wydawniczych znalazły się książki olimpijskie autorów obcojęzycznych tłumaczone na język polski. Wydawcy chętnie sięgali po pozycje sprawdzone za rynkach zagranicznych, gdyż zapewniały one firmom sukces wydawniczy i spodziewany zysk. Wśród nich odnaleźć można takie książki jak: Jurija Szanina *Mity i ludzie Olimpii* (KAW 1989), *100 lat igrzysk olimpijskich. Kronika 1896–1996* (Świat Książki 1996), Stephena G. Millera

⁴¹ W 2004 roku wydano antologię poezji polsko-greckiej pt. *Święte Igrzyska Poetyckie. Grecja – Polska. Ateny 2004*, w 2006 roku polsko-włoskiej pt. *Z parą nart u stóp. Antologia olimpijska Turyn 2006*, w 2008 roku polsko-chińskiej pt. *Bieżnie w słońce wiodą. Antologia olimpijska Pekin 2008*, w 2010 roku polsko-kanadyjskiej pt. *Łyżwą i nartą pisane. Antologia olimpijska Vancouver 2010*, w 2012 roku polsko-brytyjskiej pt. *Prosto w niebo. Antologia olimpijska Londyn 2012*, w 2014 roku polsko-rosyjskiej pt. *Droga przez serce prowadzi w góry. Antologia olimpijska Soczi 2014*. W 2016 roku ukazał się zbiór polskich i brazylijskich wierszy wybranych przez P. Krupkę i K. Zuchorę oraz A. Mirandę pt. *Po słowie do igrzysk. Antologia olimpijska*, wydany przez Fundację „Centrum Edukacji Olimpijskiej”. W 2013 roku Heliodor wydał także wiersze o tematyce olimpijskiej P. Krupki pt. *Pielgrzym Wielkiej Grecji*.

⁴² Do roku 2019 wydano 19 publikacji zawierających nagrodzone opowiadania.

Starożytni olimpijczycy. Sportowe życie antycznej Grecji (PIW 2006), Guya Waltersa *Igrzyska w Berlinie. Jak Hitler ukradł olimpijski sen* (Rebis 2008), Davida Millera *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008* (Rebis 2008, 2012).

Publikacje przedstawiające osiągnięcia i wyczyny polskich olimpijczyków, historię oraz najważniejsze wydarzenia z igrzysk poprzez pryzmat zbiorów, materiałów archiwalnych, dokumentów, pamiątek, medali, znaczków, monet, plakatów, obrazów, rysunków i innych przedmiotów kolekcjonerskich, wydawane są przez muzea, w których odbywają się wystawy okolicznościowe związane z igrzyskami bądź w zbiorach których znajdują się stałe ekspozycje z przedmiotami upamiętniającymi historię polskich igrzysk olimpijskich. Wydawcą okolicznościowych albumów i katalogów z wystaw jest Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, które m.in. wydało w serii „Studia i Materiały” publikację pt. *Olimpizm, polski ruch olimpijski i ich materialne świadectwa w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki* (1992), katalog z wystawy plakatu pod redakcją K. Zuchory pt. *Ateny – Atlanta. 100 lat nowożytnych igrzysk olimpijskich* (1996), wspólnie z wydawnictwem Heliodor katalog przygotowany przez I. Grys i T. Sopyłę pt. *Igrzyska olimpijskie w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie* (1996, 1999), książkę I. Grys pt. *Muzyka i sport* (1998), katalog z wystawy pt. *Piktogramy złoteogramy Janusza Golika* (2008), katalog pod jej redakcją pt. *Sport polonijny w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie* (2011), wspólnie z Biblioteką Publiczną Dzielnicy Ochota katalog opracowany przez A. Butę-Kluskę, I. Grys, H. Jeznak, J. Saffarini, H. Piotrowicz-Schmidt i M. Witaka pt. *Ekslibrisy olimpijskie i sportowe. Warszawska Galeria Ekslibrisu, marzec–maj 2003* (2003), z okazji 65-lecia MSiT katalog przygotowany przez P. Banasiaka i M. Polakowskiego pt. *Kolekcja medali olimpijskich w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie* (2016)⁴³.

⁴³ Katalogi z wystaw olimpijskich wydawane są także przez inne muzea, m.in. oprac. przez T. Zalewską *Tomaszowscy olimpijczycy w stulecie igrzysk olimpijskich ery nowożytnej 1896–1996* (Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim 1996); oprac. przez H. Łysakowską *Jeźdźcy olimpijscy* (Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie 2000), towarzyszący wystawie pt. „Od Królikiewicza do Kowalczyka – polscy jeźdźcy na olimpiadach 1912–1992”; katalog pod red. J. Gmurka i E. Zdonkiewicz *Sport i igrzyska olimpijskie w starożytności* (Muzeum Narodowe 2004) oraz album z tekstami W. Dobrowolskiego i W. Zabłockiego *Piękno i gorycz sportu* (Muzeum Narodowe, Świat Książki 2004), które towarzyszyły wystawie pt. „Olimpiada. Sport w sztuce greckiej od VI w. p.n.e. do V w. n.e.”; książka L. Górskiej i A. S. Więcha o olimpijce z 1936 roku *Zapomniana olimpijka. Julia Wojciechowska-Senftleben (1915–1986)* (Muzeum i Archiwum Szkolne przy I LO w Dębicy 2012); katalog z tekstem J. Trupinda *Citius – altius – fortius. Lokalny wymiar wielkiej idei sportu* (Muzeum Historyczne Miasta Gdańska 2012); katalog *Eugeniusz Gerlach. Inspiracje olimpijskie. Sport w sztuce* (Muzeum Miasta Łodzi 2012); katalog pod redakcją T. Skoczka *Sport za drutami (1939–1945)* (Muzeum Niepodległości w Warszawie 2015).

Zakończenie

Opisywany materiał obejmuje 524 książki sportowe o tematyce olimpijskiej, które zostały wyselekcjonowane w przeprowadzonej eksploracji danych⁴⁴. Z dotychczasowych badań wynika, że na początku XX stulecia wydano w Polsce 2 publikacje olimpijskie, w dwudziestoleciu międzywojennym 14 pozycji, w okresie Polski Ludowej 125, natomiast w ciągu ostatnich trzech dekad opublikowano 383 książki olimpijskie. Z wiadomych względów objętościowych nie przedstawiono szczegółowych analiz każdej pozycji, lecz zaprezentowano ogólny zarys z podkreśleniem ważniejszych publikacji, autorów czy pewnych grup książek oraz wydawców, według kryterium wyrazistości merytorycznej, pozycji i rangi piśmienniczej, poziomu odbioru społecznego i innych ważnych aspektów⁴⁵. Bezpośrednim przedmiotem badań są książki, ale jest to równocześnie szkic do portretu polskiego środowiska autorskiego, które charakteryzuje się szczególną wielostronnością i zdolnością do poruszania różnych aspektów sportu olimpijskiego. Podczas analizy tak bogatego materiału zauważyć można wyraźny, stały wzrost poziomu piśmiennictwa poświęconego tematyce olimpijskiej, zwłaszcza w trzech ostatnich dekadach, zarówno w zakresie zainteresowania nią różnych dyscyplin, jak i jej pogłębionych analiz. Poszerzył się krąg specjalistów od refleksji badawczej sfery olimpizmu, jak również rozmieszczenie geograficzne zarówno autorów, jak i wydawnictw. W miejsce monopolu stołecznego pojawiła się wielobarwna mapa różnych ośrodków wydawniczych, a także samych środowisk autorskich. Stosunkowo wąski krąg autorów z okresów wcześniejszych, głównie działaczy olimpijskich czy związanych z dziennikarstwem sportowym oraz znawców filologii klasycznej i badaczy starożytności, poszerzył się obecnie o nowe środowiska uniwersyteckie, a także specjalistów od nowych obszarów refleksji badawczej, zarówno humanistycznej, jak i nauk o organizacji, zarządzaniu i zdrowiu.

⁴⁴ Badania własne na podstawie katalogów i zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Głównej AWF w Krakowie, Biblioteki Narodowej, Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego NUKAT oraz zbiorów prywatnych.

⁴⁵ Szerzej na temat książek olimpijskich wydanych po 1989 roku zob.: B. Foszczyńska, *Panorama wartości sportu i olimpizmu w świetle polskich książek sportowych wydanych w latach 1989–2016*. AWF, Kraków 2018 [niepublikowana rozprawa doktorska].

Beata Foszczyńska

Doktor nauk o kulturze fizycznej, kustosz w Bibliotece Głównej Akademii Wychowania Fizycznego im. B. Czecha w Krakowie. Nagrodzona w VIII Konkursie Polskiej Akademii Olimpijskiej na prace naukowe z zakresu edukacji olimpijskiej i olimpizmu za rozprawę doktorską pt. *Panorama wartości sportu i olimpizmu w świetle polskich książek sportowych wydanych w latach 1989–2016*. Prowadzi badania związane z olimpizmem, aksjologią sportu, książką sportową, a zwłaszcza olimpijską. Jest autorką prac z tego zakresu, m.in. *Wartości sportu w wybranych książkach o tematyce olimpijskiej wydanych w Polsce (1990–2014)* [w:] J. Nowocien, K. Zuchora (red.), *Sport i olimpizm w edukacji dzieci i młodzieży – polskie tradycje i nowoczesne tendencje*, AWF, Warszawa 2016, s. 88–91; *Książka sportowa na polskim rynku wydawniczym w latach 1989–1995*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia”, vol. 14, 2016, s. 165–190; *Wzory osobowe polskich olimpijczyków w świetle książek wydanych w latach 1990–2016* [w:] Z. Dziubiński, K.W. Janowski (red.), *Kultura fizyczna a osobowość*, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, AWF, Warszawa 2017, s. 323–337; *Wartości wychowania fizycznego w procesie edukacji oraz rozwoju osobowości dzieci i młodzieży na podstawie wybranych książek wydanych w Polsce po 1989 roku*, „Health Promotion & Physical Activity”, t. 3, nr 2, 2018, s. 31–38; *Olimpijski prestiż w społecznościach lokalnych. Książki o olimpijczykach z miast, województw i regionów wydane w latach 1995–2017* [w:] Z. Dziubiński, M. Lenartowicz (red.), *Kultura fizyczna a prestiż społeczny*, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, AWF, Warszawa 2018, s. 98–109.



Zbigniew Porada

Tematyka olimpijska w sztukach plastycznych

Olympic themes in visual arts

A B S T R A C T

The Olympic Art Competitions were organised from 1912 until 1948 with breaks during both world wars. Polish artists in the painting category made their debut in the Olympic Art Competitions in 1928 in Amsterdam and won a bronze medal. They also entered consecutive editions in 1932, 1936 and 1948, winning three medals altogether: a silver one (1932 – Janina Konarska – print), two bronze medals (1928 and 1936) and four honorary mentions.

18 of our artists took part in the Olympic art competitions in sculpture at the five Summer Olympic Games (1912–1948). The first ever Polish Olympian was Antoni Wiwulski who was accepted as a representative of Poland in 1912 in Stockholm. Polish sculptors won two Olympic medals: Józef Klukowski (gold in 1932 in Los Angeles and silver in 1936 in Berlin) and were recognised with 4 honourable mentions.

From 1912 until 1948, in the official programme of the Olympic Games artists were presented with the same medals as the athletes. In celebration of the tradition of the Olympic Art Competitions, the Polish Olympic Committee created a special prize for Polish artists in 1967. “The Olympic Laurel” Award has been presented, usually every 4 years, since 1969.

Wprowadzenie

Baron Pierre de Coubertin – wskrzesiciel idei olimpijskiej ery nowożytnej – jest powszechnie kojarzony ze sportem i z działalnością pedagogiczną, a wiedza na temat jego aktywności w zakresie malarstwa i grafiki pozostaje praktycznie bardzo mało znana. Przykład osoby barona de Coubertina można jednak traktować jako dowód, że sport i sztuka, choć odległe od siebie, mogą być zarazem dość bliskimi sobie dziedzinami.

Tradycje artystyczne były szczególnie cenione w rodzie Coubertinów¹, a najbliższa rodzina (dziadek i ojciec) barona Pierre’a de Coubertina wyróżniała się talentami artystycznymi.

Zamiłowanie do różnych form sztuki Pierre de Coubertin zawdzięczał przede wszystkim swoim rodzicom. Jego ojciec Charles de Coubertin był zdolnym artystą, który miał szczęście stać się jednym z bardziej znanych XIX-wiecznych artystów „wizualnych”². Był erudyta, arystokratą o nienagannych manierach i cenił wiedzę. Wraz z żoną starali się wpoić czwórce swych dzieci szacunek dla nauki i sztuki, wrażliwość na drugiego człowieka oraz zamiłowanie do aktywności ruchowych. Dzieci de Coubertinów, wychowywane w tradycji sportowo-artystycznej, odziedziczyły obie pasje. Najstarszy Paul (1847–1933) tworzył poezje, Albert (1848–1913) wykazywał zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych i kontynuował tradycję wojskową. Duże zdolności wykazywała zwłaszcza jedyna córka Marie (1854–1942), która odziedziczyła wszystkie talenty i pasje swych przodków. Ukończyła studia astronomiczne, ale była też utalentowaną pianistką i znakomitą amazonką. Szczególna więź łączyła ją z najmłodszym bratem Pierre’em (1863–1937), który tak jak ona, umiłował wiedzę i sztukę, a także sport.

Atmosfera rodzinnego domu, w którym na co dzień obcowano ze sztuką i czytano klasyczną literaturę, musiała wpłynąć na młodego Pierre’a, a posiadając talent artystyczny zaczął próbować swych sił jako malarz. Tak więc sztuka zajmowała ważne miejsce w życiu Coubertina i śmiało można stwierdzić, że wpłynęła na jego koncepcję sportu. Aktywność ruchowa przeplatała się ze sztuką, co znalazło potwierdzenie w wielu jego pismach i przemówieniach. Jego intencją była integracja sportu i sztuki, która wymagała konceptualizacji i określenia, „w jakiej mierze i w jakiej formie Sztuka i Literatura mogłyby wziąć udział w święceniu nowożytnych igrzysk olimpijskich i w ogóle włączyć się w uprawianie sportów, tak aby z jednej strony odnosić stąd dla siebie korzyść, a z drugiej,

¹ Potomek Pierre Fredy’ego, niejaki Felice de Fredy, w 1506 roku odnalazł w swej winnicy koło Rzymu rzeźbę słynną grupę Laokoona, którą umieszczono w Belwederze Watykańskim, gdzie znajduje się po dzień dzisiejszy.

² R. Stanton, *The Forgotten Olympic Art Competitions*, Trafford 2001, s. 280; E. Weber, *My France: Politics, Culture, Myth*, Harvard University Press 1991, s. 208.

aby je uszlachetnić”³. Wprowadzenie sztuki do programu igrzysk olimpijskich poprzedzone było jego wieloma publikacjami w formie artykułów drukowanych głównie w „Revue Olympicque”⁴.

Dążąc do realizacji swoich szczytnych idei zacieśniania związków literatury i sztuki ze sportem, baron Pierre de Coubertin doprowadził do zorganizowania w 1906 roku w Paryżu „Konferencji Konsultatywnej MKOl w Sprawie Literatury, Sztuki i Sportu”, którą później uznano za IV Kongres Olimpijski. Powszechnie zalicza się ją do ważniejszych wydarzeń w dziejach nowożytnego ruchu olimpijskiego, gdyż sformułowano tam szczytne hasło o włączeniu sportu w nurt życia intelektualnego oraz artystycznego i uczynieniu zeń inspiracji twórczej dla artystów, pisarzy i architektów.

W piśmie okólnym z 2 kwietnia 1906 roku, skierowanym do członków MKOl, w którym Coubertin informował ich o zwołaniu Konferencji Konsultatywnej w sprawie literatury sztuki i sportu, wzywał ich także do zainteresowania tematyką konferencji znanych artystów i pisarzy w swoich krajach. W piśmie zaznaczył, że tematem dyskusji będzie określenie, w jakim zakresie i w jaki sposób literatura i sztuka mogą być wprowadzone do programu i przebiegu nowożytnych igrzysk olimpijskich.

Drugim zagadnieniem do omówienia na konferencji miało być przedyskutowanie możliwych sposobów współpracy pomiędzy kulturą i sportem w ograniczonych ramach lokalnych sportowych imprez. Wyraził przy tym pogląd, że „sztuka winna pomóc osłabić specjalistyczny i techniczny charakter sportu”⁵.

Otwarcie Konferencji odbyło się 23 maja 1906 roku w foyer Comédie Française. Ponad połowę uczestników z około 60 osób stanowili artyści różnych dziedzin. Byli wśród nich znani francuscy pisarze, rzeźbiarze, architekci i malarze, a także przedstawiciele instytucji państwowych, jak dyrektor Muzeum Narodowego we Francji oraz przewodniczący francuskich stowarzyszeń sportowych, lecz spoza Francji pojawił się tylko jeden uczestnik. Wielu jednak przedstawicieli sztuki z Francji i z zagranicy (z Włoch, Anglii, Szwecji, Norwegii, Czech i innych krajów) zadeklarowało poparcie Konferencji w formie pisemnej⁶.

³ P. de Coubertin, *Przemówienie na otwarcie konferencji konsultacyjnej z przedstawicielami sztuk, literatury i sportów*, wygłoszone w foyer teatru Comédie Française w Paryżu 23 maja 1906 r. [w:] *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa 1994, s. 48.

⁴ Zob. artykuły jego autorstwa: *Art sportif*, „Revue Olympicque” 1907, nr 11; *Decoration, Pyrothechnic, Harmonies, Cortèges*, „Revue Olympicque” 1911, nr 4, 5, 7; *Les Concours d'Art de 1912: suggestions aux concurrents*, „Revue Olympicque” 1911, nr 3; *Olympic Competitions in Painting, Sculpture and Architecture for 1908*, „Revue Olympicque” 1907, nr 10; *Rapport sur les Concoeurs artistiques et littéraires de la V-me Olympiade*, „Revue Olympicque” 1912, nr 7.

⁵ G. Młodzikowski, *20 olimpiad ery nowożytnej*, SiT. Warszawa 1973, s. 143.

⁶ Tamże.

W przemówieniu inauguracyjnym baron de Coubertin tłumaczył konieczność łączenia sportu ze sztuką, a jego wystąpienie zyskało powszechne poparcie. W dalszym ciągu wyraził wdzięczność uczestnikom konferencji za ich przybycie oraz aktywny udział. Omówione zostały w kilku komisjach związku ze sportem różnych gatunków sztuki wymienionych w programie, tj. architektury, teatru, tańca, dekoracji, literatury, muzyki, malarstwa i rzeźby. Zamknięcie konferencji 26 maja 1906 roku, podobnie jak i jej otwarcie, odbyło się w foyer Comédie Française.

Do najbardziej doniosłych decyzji konferencji należy zaliczyć uchwałę o wprowadzeniu na stałe do programu igrzysk olimpijskich: „pięciu konkursów w dziedzinie architektury, rzeźby, malarstwa, literatury i muzyki dla oryginalnych, z inspiracji idei sportowej powstałych dzieł”⁷. Ponadto uznano, że konkursy te powinny być przeprowadzane na takich samych zasadach jak zawody sportowe. Międzynarodowe jury ma być odpowiedzialne za przyznawanie nagród, a nagrodzone prace winny być wystawione podczas igrzysk olimpijskich. Uznano też, że laureatów tych konkursów powinno się nagradzać takimi samymi medalami jak sportowców.

Olimpijskie konkursy sztuki

Zgodnie z uchwałą Konferencji (IV Kongresu), pierwszy raz olimpijskie konkursy sztuki powinny zostać przeprowadzone podczas igrzysk olimpijskich w 1908 roku. Początkowo gospodarzem tych igrzysk miało być miasto Rzym, ale po niespodziewanym wybuchu Wezuwiusza w 1906 roku włoski Komitet Organizacyjny igrzysk zrezygnował z tej funkcji ze względu na powstałe problemy finansowe⁸.

Wówczas to organizację igrzysk w 1908 roku MKOl powierzył Londynowi. Mimo krótkiego okresu przygotowawczego igrzyska olimpijskie w Londynie zakończyły się sukcesem, jednak organizatorzy zrezygnowali z przeprowadzenia konkursów w dziedzinie sztuki, tłumacząc to zbyt krótkim czasem koniecznym do ich organizacji oraz tym, że artyści mieliby zbyt mało czasu na przesłanie swoich prac⁹.

Baron Pierre de Coubertin nie zniechęcił się tym niepowodzeniem i zabiegał, aby olimpijskie konkursy sztuki znalazły się w programie następnych igrzysk w 1912 roku w Sztokholmie. Szwedzcy organizatorzy poinformowali go, że tym konkursom przeciwne jest Szwedzkie Towarzystwo Sztuk Pięknych

⁷ G. Młodzikowski, *20 olimpiad ery nowożytnej*, SiT, Warszawa 1973, s. 143.

⁸ D. Miller, *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008*, Poznań 2008, s. 64.

⁹ B. Garcia, *The concept of Olympic cultural programmes: origins, evolution and projection*, 2002, Centre d'Estudis Olímpics (UAB), s. 1–15.

i inne instytucje artystyczne oraz literackie i że odmówiły one przyjęcia funkcji jurorów. Baron de Coubertin znalazł jednak sojusznika w osobie szwedzkiego pułkownika Victora Balcka (członka MKOl) i dzięki ich wspólnej działalności i sile przekonywania pierwsze olimpijskie konkursy sztuki doszły do skutku w czasie V Igrzysk Olimpijskich w Sztokholmie w 1912 roku.

Łącznie w pięciu konkursach sztuki (malarstwo, muzyka, rzeźba, literatura i architektura) wzięło udział 35 twórców z 12 krajów (nie uczestniczyli Szwedzi). Był wśród nich artysta rzeźbiarz reprezentujący Polskę – Antoni Wiwulski¹⁰. Mimo że wówczas nie istniał jeszcze Polski Komitet Olimpijski, a Polska jako kraj była podzielona między trzech zaborców, Antoni Wiwulski (twórca pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie z 1910 r.) zgłosił swoją pracę do olimpijskich konkursów sztuki w dziale rzeźby i zadeklarował, że reprezentuje Polskę¹¹.

Następne igrzyska olimpijskie odbyły się dopiero w roku 1920 w Antwerpii, gdyż przerwę w rozgrywaniu igrzysk spowodowała I wojna światowa. W tych pierwszych powojennych igrzyskach organizatorzy z wielkim zaangażowaniem przystąpili do realizacji programu sportowego, jak również do organizacji olimpijskich konkursów sztuki. Ze względu na trudności powojenne wzięło w nich udział tylko około 60 twórców (brak ich liczby w oficjalnym sprawozdaniu z igrzysk) z 18 krajów¹² (bez reprezentanta Polski), a pierwszy raz była wśród nich kobieta.

W 1924 roku w Paryżu, podobnie jak 4 lata wcześniej, przeprowadzono 5 konkursów w ramach olimpijskich konkursów sztuki, przy czym spotkały się one z wyraźnie większym zainteresowaniem twórców: w konkursach w 5 działach sztuki wzięło udział 188 twórców z 24 krajów (bez Polski), w tym 15 kobiet.

Czwarty raz olimpijskie konkursy sztuki przeprowadzono podczas igrzysk Letnich w Amsterdamie w 1928 roku. Po raz pierwszy w poszczególnych działach przeprowadzono po kilka konkursów. Łącznie w 13 konkursach wzięło udział 370 artystów z 19 krajów, w tym 27 z Polski. W architekturze były dwa konkursy, w rzeźbie – dwa i po trzy konkursy w literaturze, muzyce i malarstwie (tu: malarstwo sztalugowe, malarstwo olejne i akwarele oraz grafika artystyczna).

Kolejny raz olimpijskie konkursy odbyły się podczas igrzysk letnich w Los Angeles w 1932 roku. Mimo dużej odległości od kontynentu europejskiego uczestniczyła w nich rekordowa liczba twórców, bo aż 546 (w tym 72 kobiety) z 26 krajów. O medale olimpijskie ubiegali się oni w 9 konkursach, w tym w trzech w dziale malarstwa: obrazy olejne, prace graficzne oraz akwarele.

¹⁰ Stanton R., *The Forgotten Olympic Art Competitions*, Trafford 2001.

¹¹ www.sports-reference.com/olympics/summer/1912/ART/mixed-sculpturing.html (dostęp luty 2018).

¹² H. Yoshida, *The Art Competitions in the Modern Olympic Games*, AESTHETICS, 2009, no.13, s. 111–120.

Oprócz medali jury przyznawało też po raz pierwszy wyróżnienia honorowe (takie wyróżnienia przyznawano również w latach 1936 i 1948).

Szósty raz olimpijskie konkursy sztuki przeprowadzono podczas Letnich IO w Berlinie (1936). Wzięło w nich udział 503 twórców (w tym 30 kobiet) z 24 krajów. Jurorzy przyznawali medale olimpijskie w 15 konkursach, w tym w dziedzinie malarstwa w trzech kategoriach (akwarele, obrazy olejne, prace z grafiki).

Ostatni, siódmy raz olimpijskie konkursy sztuki przeprowadzono podczas igrzysk letnich w Londynie w 1948 roku. Były to kolejne po berlińskich igrzyska olimpijskie, ale odbyły się dopiero po 8 latach przerwy w ich rozgrywaniu, spowodowanej II wojną światową. Wzięło w nich udział 298 twórców (w tym 42 kobiety) z 27 krajów, wyraźnie mniej niż w Berlinie czy Los Angeles. Tym razem przeprowadzono 14 konkursów, w tym w dziale malarstwa trzy (ryciny, obrazy olejne, prace graficzne).

Już na sesji MKOl w Londynie w 1948 roku miały miejsce pierwsze dyskusje dotyczące problemów amatorstwa twórców biorących udział w olimpijskich konkursach sztuki. W następnym roku na wniosek prezydenta MKOl Sigfrida Edströma (wielu członków MKOl było nieobecnych na sesji) podjęto więc uchwałę, że konkursy sztuki powinny zostać zlikwidowane i zastąpione wystawami, bez przyznawania nagród i medali. Postanowienia podjęte na sesji MKOl w 1949 roku spotkały się z licznymi protestami i do problemu konkursów sztuki powrócono na sesji w 1951 roku w Wiedniu. Powołano wówczas specjalną komisję pod przewodnictwem A. Bolanakiego dla zbadania problemów związanych z olimpijskimi konkursami sztuki. Raport komisji Bolanakiego, przedstawiony na sesji MKOl w 1952 roku w Wiedniu, spowodował, że postanowiono kontynuować olimpijskie konkursy sztuki, ale Finowie – organizatorzy igrzysk olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku – przyjęli negatywne stanowisko, tłumacząc się zbyt krótkim okresem, który pozostał na przygotowanie takich konkursów. Tym samym na igrzyskach w Helsinkach zorganizowano tylko wystawy w różnych dziedzinach sztuki. Decyzja o likwidacji olimpijskich konkursów sztuki ostatecznie została przegłosowana na sesji MKOl w Atenach w kwietniu 1954 roku, z tym że zalecono każdorazowym organizatorom letnich igrzysk olimpijskich urządzenie „wystaw” sztuki.

Udział polskich artystów w olimpijskich konkursach w działach malarstwa, grafiki i rzeźby

Jak wiadomo, Polska odzyskała niepodległość w 1918 roku, a w roku następnym powstał Polski Komitet Olimpijski. W igrzyskach olimpijskich w 1920 roku Polacy nie wzięli jednak udziału ze względu na toczącą się wówczas wojnę polsko-bolszewicką. Dopiero w roku 1924 polscy sportowcy pierwszy raz pod własną flagą wystąpili na igrzyskach olimpijskich.

Czyniono również starania, aby i polscy twórcy wzięli udział w tych igrzyskach. Z inicjatywy Edwarda Wittiga, rzeźbiarza, a także członka Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, Departament Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosił krajowy konkurs sztuki i literatury sportowej, lecz z braku funduszy wkrótce go odwołano¹³. Polscy twórcy nie wzięli więc udziału w igrzyskach w 1924 roku w Paryżu, ale swoją obecność nasz świat artystyczny zaznaczył poprzez uczestnictwo w jury konkursów olimpijskich (w konkursie muzycznym – Karol Szymanowski, w konkursie architektury – Karol Stryjeński, w konkursie malarskim – Olga Boznańska)¹⁴.

Polscy malarze i graficy w konkursach olimpijskich

Amsterdam 1928

Przed kolejnymi igrzyskami olimpijskimi w 1928 roku w Amsterdamie dosłownie w ostatniej chwili, bo kilka tygodni przed terminem rozpoczęcia igrzysk, zorganizowano wystawę krajową, na podstawie której jury miało kwalifikować prace do konkursu olimpijskiego. Niestety wpłynęło ich zbyt mało i zaistniała konieczność przyjęcia dodatkowych prac. Po dokonaniu takich uzupełnień do konkursu olimpijskiego zgłoszono 67 prac autorstwa 27 twórców. W dziedzinie malarstwa zgłoszono prace, których twórcami w liczbie 22 byli artyści malarze: Michał Boruciński (1885–1976) – obraz olejny zatytułowany *Sokolnik*, Maria Brodacka (1904–1991) – grafika zatytułowana *Piłkarze*, Leon Dołżycki (1888–1965) – obraz olejny zatytułowany *Na starcie*, Maria Dunin-Piotrowska (1899–1986) – grafika zatytułowana *Turniej*, Władimir Hofmann (1881–1970) – obrazy olejne *Drużyna Wisły Kraków* i *Dwaj piłkarze*, Władysław Jaroński (1899–1965) – obraz *Portret własny na nartach*, Janina Kaczkowska (1904–1995) – grafika *Narciarz*, Zygmunt Kamiński (1888–1969) – plakat *Polacy na IX Olimpiadę 1928*, Aleksander Kłopotowski (1895–?) – drzeworyt *Walka*, Wojciech Kossak (1856–1942) – obraz olejny *Zawody konne w Warszawie 1928*, Roman Kramsztyk (1885–1942) – obraz olejny *Jacht Albatros*, Leonia Nadelman (1909–2003) – praca o tytule *Zapaśnicy*, Stanisław Noakowski (1867–1928) – cykl 17 akwarel, Wacław Piotrowski (1887–1967) – obraz olejny *Na płotku* oraz rysunek węglem *Portret panny Konopackiej*, Wanda Pleszczyńska (1903–1943) – drzeworyt *Football*, Stanisław Prauss (1902–1967) – praca zatytułowana *Konkurs hipiczny*, Zygmunt Rozwadowski (1870–1950) – obraz olejny *Panny W. i D. Czajkowskie na przeszkodzie*, Kazimierz Sichulski (1879–1942) – tempera *Dzieci na sankach*, Władysław Skoczylas (1883–1934)

¹³ S. Polakiewicz, *Igrzyska VIII Olimpiady – Paryż 1924 oraz dzieje olimpizmu w zarysie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów–Warszawa–Kraków 1926.

¹⁴ Tamże.

- cykl 4 akwael oraz cykl 4 drzeworytów, Ludomir Sleńdziński (1889–1980)
- obraz olejny *Wioślarz*, Bolesław Surała (1906–1939) – praca zatytułowana *Polowanie łuczników*, Jerzy Zaruba (1891–1971) – praca zatytułowana *Start*¹⁵.

W Amsterdamie polscy artyści-malarze odnieśli niespodziewany sukces, gdyż jurorzy oceniający prace zgłoszone do olimpijskiego konkursu sztuki uznali, że brązowym medalem olimpijskim w dziedzinie malarstwa należy nagrodzić cykl 4 akwael (*Łucznik II stojący*, *Łucznik III klęczący*, *Jeleń św. Huberta* i *Diana*) autorstwa Władysława Skoczylasa.



Władysław Skoczylas urodził się 4 IV 1883 roku w Wieliczce w rodzinie Franciszka i Józefy z Widomskich. Studiował rzeźbę w wiedeńskiej Kunstgewerbeschule (1901–1903) i malarstwo w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (1904–1906). Zainteresowania artystyczne Skoczylasa skupiły się na tematyce góralskiej. Posługiwał się technikami graficznymi, od 1913 – głównie drzeworytem.

W roku 1928 wziął udział w olimpijskim konkursie sztuki (w dziale malarstwa), przeprowadzonym w ramach letnich igrzysk olimpijskich w Amsterdamie w czasie IX Olimpiady ery nowożytnej. Do tego konkursu Polski Komitet Olimpijski zgłosił jego cztery akwarele zatytułowane: *Łucznik II (stojący)*, *Diana*, *Jeleń św. Huberta* i *Łucznik III (klęczący)* oraz do działu grafiki, cztery jego drzeworyty o tytułach: *Łucznik I (klęczący)*, *Powrót z polowania*, *Polowanie na niedźwiedzia* i *Polowanie*. Międzynarodowe jury nagrodziło Władysława Skoczylasa brązowym medalem olimpijskim za cykl 4 akwael, natomiast jego drzeworyty nie otrzymały żadnego wyróżnienia, podobnie jak prace pozostałych polskich plastyków.

W latach 1930–1931 Władysław Skoczylas pełnił funkcję dyrektora Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego, a w 1930 roku był współorganizatorem Instytutu Propagandy Sztuki. Ponadto od roku 1931 wykładał także techniki graficzne w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Władysław Skoczylas zmarł nagle 8 IV 1934 roku w Warszawie i został tam pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim.

Sukces olimpijski naszych twórców przyczynił się do wzrostu zainteresowania tematyką sportową w polskim malarstwie i grafice w drugiej części dwudziestolecia międzywojennego. Znalazło to odbicie w dość licznym udziale naszych artystów w krajowych konkursach przed igrzyskami olimpijskimi w 1932 i 1936 roku¹⁶. Pozostałe prace polskich artystów plastyków w 1928 roku w Amsterdamie nie zostały nagrodzone.

¹⁵ *IX-e Olympiade Amsterdam 1928, POLOGNE, Catalogue du Concours et de L'Exposition D'Art Olympique*, Stedelijk Museum Amsterdam 1928.

¹⁶ W. Lipoński, *Sport, literatura, sztuka*, SiT, Warszawa 1974.

Los Angeles 1932

Przed kolejnymi letnimi igrzyskami olimpijskimi w Los Angeles w 1932 roku krajowe konkursy, będące eliminacjami do olimpijskich konkursów sztuki, zorganizowało w 1931 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wspólnie z Instytutem Propagandy Sztuki.

W dziale malarstwa sztalugowego pierwszą nagrodę w konkursie krajowym przyznano Jadwidze Umińskiej (1900–1983) za obraz olejny *Boks*, a równorzędne drugie uzyskali: Wacław Borowski (1885–1954) – za obraz olejny *Łuczniczki*, Józef Korolkiewicz (1902–1988) – za obraz olejny *Bokserzy* i Rafał Malczewski (1892–1965) – za obraz olejny *Na nartach*.

W dziale grafiki najwyżej oceniono cykl drzeworytów Janiny Konarskiej (1900–1975) i pracę zatytułowaną *Jeździec* Edwarda Manteuffla (1908–1940), a w dziale plakatu – afisz Jerzego Skolimowskiego (1907–1985) i Stefana Osieckiego (1902–1977) propagujący mistrzostwa świata w hokeju na lodzie rozegrane w 1931 roku w Krynicy. Oprócz wymienionych artystów do konkursu olimpijskiego w dziedzinie malarstwa zgłoszono jeszcze prace 13 innych twórców. Byli to: Edward Bartłomiejczyk (1885–1950) – drzeworyt *Narciarze*, Michał Boruciński – praca *Dziewczyna z łukiem*, Michał Bylina (1904–1982) – obraz olejny *Jeźdźcy*, Zbigniew Czech (1909–?), Eugeniusz Geppert (1890–1979) – obraz *Konie*, Tadeusz Gronowski (1894–1990) – plakat olimpijski, Jadwiga Hładki (1904–1944) – obraz *Canoe*, Jeremi Kubicki (1911–1938) – obraz olejny *Rowerzyści*, Leonia Nadelman – praca zatytułowana *Cykliści*, Maria Obłębska (1904–1995) – prace zatytułowane *Alpinista* i *Kapiel*, Wiktor Podoski (1901–1970) – drzeworyt *Gra w piłkę*, Konrad Srzednicki (1894–1993) – litografia *Regaty* i Andrzej Stypiński (1907–1975) – grafiki *Tenisista* i *Narciarka*¹⁷.

Łącznie w olimpijskich konkursach sztuki w 1932 roku wzięło udział 32 polskich artystów, z tym że Michał Boruciński (malarstwo), Leonia Nadelman (malarstwo) brali już udział w takich konkursach podczas poprzednich Letnich igrzysk olimpijskich w 1928 roku.

W Los Angeles międzynarodowe jury wysoko oceniło wartość dzieł polskich artystów-plastyków nagradzając ich prace medalem srebrnym oraz dwoma wyróżnieniami honorowymi. Srebrnym medalem olimpijskim nagrodzono Janinę Konarską za barwny drzeworyt zatytułowany *Narciarze*.

Janina Konarska urodziła się 30 IV 1900 roku w Łodzi jako córka Hermana Sejdemana, łódzkiego fabrykanta, i Heleny z domu Heiman¹⁸. Otrzymała dobre i staranne wykształcenie. Początkowo uczyła się w szkole żeńskiej Kazimierzy

¹⁷ Tamże.

¹⁸ B. Tuszyński, H. Kurzyński, *Leksykon olimpijczyków polskich 1924–2006*, Fundacja Dobrej Książki, Warszawa 2007, s. 1061.



Kochanowskiej w Warszawie. Kontynuowała naukę na Państwowych Kursach Pedagogicznych dla Nauczycieli Rysunku. W roku 1918 przyjęła pseudonim artystyczny Konarska, który oficjalnie stał się jej własnym nazwiskiem w 1924 roku¹⁹. W roku 1920 podczas wojny polsko-bolszewickiej pracowała w szpitalu Ligi Akademickiej i opiekowała się rannymi żołnierzami. Po zakończeniu wojny, w latach 1921–1927 studiowała malarstwo, grafikę i rzeźbę w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie u Karola Tichego i Władysława Skoczylasa. W latach dwudziestych XX wieku była związana ze środowiskiem artystycznym i literackim stolicy, a w 1925 roku została współzałożycielką Stowarzyszenia Polskich Artystów Grafików „Ryt”. Łączyły ją też silne związki ze skamandrytami, a zwłaszcza z Kazimierzem Wierzyńskim, Jarosławem Iwaszkiewiczem i Antonim Słonimskim, za którego wyszła za mąż w 1934 roku.

W 1931 roku odbył się krajowy konkurs w dziedzinie malarstwa i grafiki, będący jednocześnie konkursem eliminacyjnym do olimpijskich konkursów sztuki przeprowadzonych w ramach letnich igrzysk olimpijskich w Los Angeles w 1932 roku. W konkursie krajowym za cykl barwnych drzeworytów Janina Konarska otrzymała najwyższą nagrodę, a na igrzyskach w Los Angeles międzynarodowe jury nagrodziło ją srebrnym medalem olimpijskim za jeden z jej drzeworytów zatytułowany *Narcie* (drugi drzeworyt *Stadion* nie został nagrodzony).

Była nie tylko grafiką (drzeworyt i miedzioryt), uprawiała również malarstwo olejne, akwarele, rysunek i ilustrowała książki. Najowocniejszy okres jej twórczości przypadł na lata międzywojenne. Główną domeną artystki był jednak drzeworyt ręcznie barwiony, w którym osiągnęła swoistą doskonałość. W latach 1939–1947 przebywała na emigracji w Paryżu i w Londynie. Po powrocie do kraju zamieszkała na stałe w Warszawie. W okresie powojennym zajmowała się głównie ilustracją książkową, współpracując m.in. z takimi wydawnictwami jak: Czytelnik, Nasza Księgarnia i PIW. Janina Konarska-Słonimska zmarła 9 VI 1975 roku w Warszawie i została pochowana na cmentarzu katolickim w Laskach.

W olimpijskim konkursie w dziale malarstwa honorowe wyróżnienie otrzymał jeszcze Wacław Borowski za obraz olejny zatytułowany *Łuczniczki*.

Wacław Borowski urodził się 6 VIII 1885 roku w Łodzi jako syn Hipolita, z zawodu adwokata, i Julii z Gabolewskich²⁰. Szkołę średnią ukończył w swym rodzinnym mieście, a w 1905 roku przyjechał do Krakowa, gdzie w latach 1905–1909 w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych odbył studia artystyczne m.in. pod kierunkiem Józefa Mehoffera. W latach 1914–1919 mieszkał w Szwajcarii. W roku 1920 uczestniczył jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej. Wacław Borowski był współzałożycielem warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Polskich „Rytm” propagują-

¹⁹ http://wikipedia.org/wiki/Janina_Konarska

²⁰ *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa, t. I, s. 215–217.

cego w latach 1922–1932 estetykę nowego klasycyzmu. Przez dłuższy czas pełnił w nim funkcję prezesa. Prócz malarstwa sztalugowego artysta uprawiał malarstwo monumentalne, zajmował się także projektowaniem plakatów oraz uprawiał litografię jedno- i wielobarwną. Po wojnie projektował dla Teatru Polskiego m.in. dekoracje do *Lilli Wenedy* Słowackiego (1946) i *Oresteji* Ajschylosa. Był też autorem scenografii dla opery warszawskiej, jak również zajmował się projektowaniem banknotów dla Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Łodzi. Wacław Borowski zmarł 9 IV 1954 roku w Łodzi i tam został pochowany.

Ponadto w Los Angeles w dziale malarstwa wyróżniono Michała Bylinę za obraz *Spacer*, a pozostałe prace polskich malarzy i grafików nie zostały nagrodzone.

Michał Bylina urodził się 18 I 1904 roku w miejscowości Worsówka w pobliżu Kijowa w rodzinie Wacława i Izabeli z Grodzieckich²¹. Po zdaniu egzaminu maturalnego w roku 1921 podjął studia artystyczne w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych studiując malarstwo i grafikę m.in. pod kierunkiem Tadeusza Pruszkowskiego i Władysława Skoczylasa. W okresie studiów odbył służbę wojskową w szeregach 1 Pułku Szwoleżerów, uzyskując stopień podporucznika rezerwy²². Historię wojska, dawnej broni, mundurów poznawał studiując zbiory zgromadzone w Muzeum Wojska Polskiego. W latach 1932 i 1936 wziął udział w olimpijskim konkursie sztuki (w dziale malarstwa), przeprowadzonym w ramach letnich igrzysk olimpijskich.

Po wybuchu II wojny światowej Michał Bylina został zmobilizowany i w kampanii wrześniowej walczył w szeregach 1 Pułku Szwoleżerów w stopniu porucznika. Po klęsce wrześniowej wstąpił do Związku Walki Zbrojnej. Przez cały okres okupacji niemieckiej działał w konspiracji, w czasie późniejszym w szeregach Armii Krajowej. Uczestniczył w powstaniu warszawskim 1944 roku jako dowódca OS V i został ciężko ranny w walkach na Mokotowie. Zaraz po wojnie zaczął prowadzić wykłady na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a od 1956 roku był profesorem tej uczelni²³. Prof. Michał Bylina zmarł 5 VIII 1982 roku w Warszawie i został pochowany na cmentarzu wojskowym na Powązkach²⁴.

Berlin 1936

Przed kolejnymi igrzyskami letnimi polscy twórcy wykazywali wyraźne zainteresowanie udziałem w olimpijskich konkursach sztuki tylko w dziale malarstwa oraz rzeźby. Zrezygnowano więc z innych konkursów.

18 kwietnia 1936 roku w Instytucie Propagandy Sztuki została otwarta wystawa „Sport w sztuce”, na której zaprezentowano wybrane prace artystów. Jury postanowiło nie przyznawać nikomu pierwszej nagrody stwierdzając, że nie ma

²¹ S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Wyd. Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1938.

²² *Rocznik Oficerów Rezerw*, Warszawa 1934.

²³ K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1904–1964*, Warszawa 1965.

²⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Michał_Bylina

tam „dzieła wybitnego”. W dziedzinie malarstwa nagrody uzyskali: Felicjan Kowarski (1890–1948) – za obraz temperą na desce *Łuczniczka*, Zygmunt Grabowski (1892–1939) – za obraz olejny *Polo* i Paweł Dadlez (1904–1940) – za obraz olejny na desce *Walka o piłkę*, a ponadto do olimpijskiego konkursu sztuki zakwalifikowano jeszcze prace innych 10 artystów.

Byli to: Eugeniusz Arct (1899–1974) – obraz olejny *Hokej*, Włodzimierz Bartoszewicz (1899–1983) – obraz olejny *Spadochron*, Michał Bylina – 3 obrazy *Spacer*, *Przeszkoda* i *Galop*, Aleksander Jędrzejewski (1903–1974) – obraz olejny *Cykliści*, Jerzy Jełowicki (1899–1939) – obraz olejny na płótnie *Za lisem*, Jeremi Kubicki – olej na dykcie *Cykliści*, Maria Łunkiewicz-Rogowska (1895–1967) – obraz *Football*, Konstanty Mackiewicz (1894–1985) – obraz olejny *Mecz bokierski*, Rafał Malczewski (1892–1965) – 2 obrazy *Trening o zmroku* i *Powrót* i Józef Ożmin (1904–1999) – akwarela *Podwójny nelson*.

W dziale grafiki nagrodzono prace Stanisława Ostoi-Chrostowskiego (1897–1947) – *Dyplom Yachtclubu RP* i Stefana Mrożewskiego (1894–1975) – drzeworyt *Dawniej i teraz*. Do konkursu olimpijskiego zakwalifikowano jeszcze grafiki 6 autorów, a byli to: Bogna Krasnodębska-Gardowska (1900–1986) – grafika *Ślizgawka*, Wiktor Podoski – drzeworyt *U mety*, Maria Rużycka-Gabryel (1905–1961) – drzeworyt *Na grani*, Aleksander Sołtan (1903–1994) – litografia *Regaty*, Konrad Srzednicki – grafika *Yacht* oraz Wanda Telakowska (1905–1985) – 3 drzeworyty *Camping*, *Przystań*, *Postój*²⁵.

Łącznie na konkurs olimpijski do Berlina wysłano dzieła 30 twórców z Polski (w dziale malarstwa – 21), Spośród nich w dziale malarstwa 5 osób uczestniczyło już we wcześniejszych igrzyskach olimpijskich, a byli to: Michał Bylina, Jeremi Kubicki, Rafał Malczewski, Wiktor Podoski i Konrad Srzednicki.

W berlińskim konkursie olimpijskim jurorzy postanowili nagrodzić jednego z polskich plastyków medalem brązowym, który został wręczony Stanisławowi Ostoi-Chrostowskiemu za grafikę *Dyplom Yachtclubu RP*.

Stanisław Ostoj-Chrostowski urodził się 14 XII 1897 roku w Warszawie w rodzinie Józefa i Wandy z Jakackich. W okresie I wojny światowej przebywał w Rosji i tam w 1917 roku ukończył gimnazjum w Moskwie, a następnie podjął studia malarzkie w szkole sztuk plastycznych oraz studia w zakresie architektury²⁶. Do Polski przyjechał w 1921 roku, w latach 1923–1930 był studentem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie²⁷. Malarstwo studiował tam pod kierunkiem Tadeusza Pruszkowskiego, grafikę u Władysława Skoczylasa, a grafikę użytkową u Edmunda Bartłomiej-

²⁵ *Konkurs Sztuki 1936 (Katalog Wystawy „Sport w Sztuce”)*, Instytut Propagandy Sztuki, Warszawa 1936.

²⁶ A. Pietrzak, *Stanisław Ostoj-Chrostowski (1900–1947)*, Wyd. Biblioteka Narodowa, Warszawa 2007.

²⁷ K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1904–1964*, Warszawa 1965.

czyka. Dyplom w zakresie grafiki otrzymał w 1934 roku. W 1936 roku wziął udział w krajowym konkursie sztuki „Sport w Sztuce” na którym jego drzeworyt zatytułowany *Dyplom Yacht-Klubu RP – Korweta* uzyskał pierwszą nagrodę w dziale grafiki i został zakwalifikowany przez Polski Komitet Olimpijski do olimpijskiego konkursu sztuki w Berlinie, przeprowadzanego w tymże roku w ramach letnich igrzysk olimpijskich. W Berlinie międzynarodowe jury nagrodziło jego pracę brązowym medalem olimpijskim²⁸.

W roku 1937, po śmierci prof. Władysława Skoczylasa, Stanisław Ostoja-Chrostowski objął Katedrę Grafiki Artystycznej w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Profesorem nadzwyczajnym został mianowany w 1939 roku²⁹. W okresie II wojny światowej prowadził działalność konspiracyjną i pełnił funkcję szefa Referatu 999 Oddziału II Informacyjno-Wywiadowczego Komendy Głównej Armii Krajowej. Zaraz po zakończeniu wojny podjął działalność mającą na celu reaktywację warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych i w tymże roku został wybrany jej rektorem, a w następnym roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Prof. Stanisław Ostoja-Chrostowski zmarł przedwcześnie 19 XI 1947 roku w Warszawie po krótkiej chorobie i został pochowany na warszawskim Cmentarzu Powązkowskim w Alei Zasłużonych.



Ponadto w Berlinie jednemu z naszych artystów-plastyków przyznano honorowe wyróżnienie, a otrzymał je Eugeniusz Arct za obraz olejny pt. *Hokej*³⁰.

Eugeniusz Arct urodził się 24 XII 1899 roku w Odessie. Jego matka była Włoszką (ojciec jej walczył w oddziałach Garibaldiego), a Arctowie – rodzina ze strony ojca, przybyła do Polski w XVII wieku z Wirtembergii³¹. Studia artystyczne odbył w latach 1918–20 w Kunstgewerbeschule w Lucernie pod kierunkiem J. van Moosa. W latach 1923–1930 kontynuował studia malarskie w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych w pracowni prof. Tadeusza Pruszkowskiego. Dyplom ukończenia studiów uzyskał w 1936 roku. Wcześniej jednak, bo w roku 1930, rozpoczął pracę pedagogiczną na swojej uczelni jako asystent. Po zakończeniu II wojny światowej powrócił do działalności w Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP), pełniąc tam w latach 1945–1953 funkcję sekretarza Zarządu Okręgu Warszawskiego. Kontynuował też swoją pedagogiczną na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych (ASP), zostając profesorem nadzwyczajnym tej uczelni w 1946 roku. W roku 1948 został członkiem artystycznej „Grupy Powiśle”, działającej przy ASP w Warszawie. W latach 1961 i 1962 miał dwie indywidualne wystawy swych prac w Wielkiej Brytanii. Zmarł w Warszawie 22 I 1974 roku.

²⁸ *Olimpijskie konkursy sztuki, Wawrzyny Olimpijskie*, opracowanie zbiorowe, PKOl, Wyd. Estrella, Warszawa 2012.

²⁹ K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie...*

³⁰ *Olimpijskie konkursy sztuki, Wawrzyny Olimpijskie*, opracowanie zbiorowe, PKOl, Wyd. Estrella, Warszawa 2012.

³¹ M. Bylina, *Wspomnienie pośmiertne*, Biuletyn ZPAP 1974.

Pozostałe prace polskich artystów plastyków w 1936 roku w Berlinie nie zostały nagrodzone.

Londyn 1948

Kolejne letnie igrzyska olimpijskie odbyły się dopiero w 1948 roku w Londynie (przerwę w ich rozgrywaniu spowodowała II wojna światowa). Przed tymi igrzyskami Polski Komitet Olimpijski wraz z Ministerstwem Kultury i Sztuki zorganizował krajowy konkurs w dziedzinach: literatury, malarstwa, rzeźby, grafiki, muzyki i sztuki stosowanej (plakat, medalierstwo, tkanina), stanowiący kwalifikację do olimpijskiego konkursu sztuki w Londynie. Na konkurs wpłynęło bardzo dużo prac, zwłaszcza plastycznych, bo aż ponad trzysta.

Wystawa nagrodzonych i wyróżnionych prac konkursowych odbyła się w kwietniu w 1948 roku w sali Stowarzyszenia Architektów Polskich w pałacu Zamoyskiego w Warszawie. Nagrody otrzymali: w dziale malarstwa I nagrodę – Jacek Żuławski (1907–1976) za mozaikę z kamyczków pt. *Piłka nożna*; w dziale grafiki: I nagroda – Jerzy Jarnuszkiewicz (1919–2005) – za grafikę *Boks*, II nagroda – Andrzej Jurkiewicz (1907–1967) – cykl 4 akwafort, III nagroda – Adam Marczyński (1908–1985) – za cykl 8 szkiców piórkiem; w dziale plakatu I nagroda – Henryk Tomaszewski (1914–2005) – za plakat *Foot-ball*; w dziale sztuki stosowanej (tkanina): I nagroda – Maria Bujakowa (1901–1985) za *Tkaninę olimpijską* (projekt graficzny tkaniny – Michał Bylina), II nagroda – Helena Bukowska-Szlekys (1899–1904) – za tkaninę *Biegacz*.

Ostatecznie na konkurs olimpijski do Londynu zostały wysłane prace 14 polskich twórców, w tym w dziale malarstwa i grafiki – 5 oraz w dziale sztuki użytkowej (w tym tkanina) – prace dwóch artystek.

W olimpijskim konkursie sztuki w Londynie polskim artystom plastykom przyznano tylko jedno honorowe wyróżnienie, a otrzymał je w dziale grafiki – Adam Marczyński za cykl 8 szkiców piórkiem.

Adam Zbigniew Marczyński urodził się 24 XII 1908 roku w Krakowie jako syn Romana, z zawodu urzędnika bankowego, oraz Marii z Sypniewskich. Do szkoły uczęszczał w Krakowie do Gimnazjum Humanistycznego im. S. i M. Jaworskich i tam w roku 1929 zdał egzamin maturalny. W roku 1930 rozpoczął studia w zakresie malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a dyplom ukończenia studiów otrzymał w roku 1936. Jeszcze przed II wojną światową związał się z ugrupowaniem artystycznym tzw. „Grupą Krakowską” i z nią wystawiał też swoje prace, a po wojnie brał udział w reaktywacji tej grupy w roku 1957. Po zakończeniu wojny w 1945 roku został zatrudniony na stanowisku starszego asystenta w Katedrze Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a od 1951 roku został tam profesorem nadzwyczajnym.

W tymże roku Adam Marczyński wziął udział w olimpijskim konkursie sztuki przeprowadzonym w Londynie w ramach letnich igrzysk olimpijskich. Polski Komitet Olimpijski zgłosił do tego konkursu cykl 8 szkiców piórkiem jego autorstwa,

który to cykl w konkursie krajowym uzyskał III nagrodę. W Londynie międzynarodowe jury postanowiło przyznać mu „honorowe wyróżnienie”. Adam Marczyński obok malarstwa uprawiał również grafikę, rysunek oraz scenografię. Prof. Adam Marczyński zmarł w Krakowie 13 I 1985 roku.

Pozostałe prace polskich artystów plastyków w 1948 roku w Londynie nie zostały nagrodzone. Tym samym polskim artystom plastynom w Olimpijskich Konkursach Sztuki łącznie w latach 1928–1948 przyznano 3 medale (srebrny i 2 brązowe) oraz 4 wyróżnienia honorowe.

Polscy rzeźbiarze w olimpijskich konkursach sztuki (1928–1948)

Polski Komitet Olimpijski w dziedzinie rzeźby do olimpijskiego konkursu sztuki w 1928 r. w Amsterdamie zgłosił 6 prac Władysława Gruberskiego oraz 4 prace Olgi Niewskiej, która również uczestniczyła w olimpijskim konkursie sztuki w 1932 i 1936 r. W Amsterdamie międzynarodowe jury żadnej z tych prac nie wyróżniło ani medalem olimpijskim, ani innym wyróżnieniem.

W dziale rzeźby w konkursie krajowym przeprowadzonym w 1932 r. przed letnimi igrzyskami olimpijskimi w Los Angeles, pierwszą nagrodę uzyskał Antoni Kenar za pracę *Hokeista*, drugą – Alfons Karny za rzeźbę *Dziewczyna ze skakanką*, a ponadto przyznano jeszcze 6 wyróżnień. Wyróżnienia otrzymali: Wojciech Jastrzębowski, Józef Klukowski, Franciszek Masiak, Olga Niewska, Franciszek Strynkiewicz i Karol Tchorek. Prace wszystkich wymienionych artystów wzięły udział w olimpijskim konkursie w Los Angeles, gdzie międzynarodowe jury wysoko oceniło wartość dzieł polskich artystów. Szczególnie dotyczy to prac naszych rzeźbiarzy. Złotym medalem olimpijskim został nagrodzony Józef Klukowski za *Sportową rzeźbę II (Wieńczenie zawodnika)* – płaskorzeźbę wykonaną w granicie, za którą w krajowym konkursie otrzymał tylko wyróżnienie. Ponadto w olimpijskim konkursie w dziale rzeźby honorowe wyróżnienie otrzymał jeszcze Antoni Kenar za pracę *Hokeista*.

W konkursie krajowym przeprowadzonym przed igrzyskami w Londynie w 1948 r. w dziale rzeźby nagrody otrzymali: I nagroda – Jerzy Bandura, II nagroda – Franciszek Strynkiewicz. Ostatecznie na konkurs olimpijski do Londynu w dziale rzeźby i sztuki użytkowej (w tym tkanina) zostały wysłane prace 6 twórców. W olimpijskim konkursie sztuki w Londynie polskim twórcom w dziale rzeźby przyznano 2 wyróżnienia, które otrzymali: Jerzy Bandura za pracę zatytułowaną *Crawl* oraz Franciszek Strynkiewicz za rzeźbę pt. *Na mecie*.

Łącznie w latach 1912–1948 polscy rzeźbiarze uczestniczyli w olimpijskich konkursach sztuki na pięciu letnich igrzyskach olimpijskich, zdobywając dwa medale (Józef Klukowski – złoty i srebrny) oraz 4 wyróżnienia honorowe.



Józef Klukowski – dwukrotny medalista olimpijski (złoty – 1932 i srebrny – 1936). Urodził się 2 I 1894 r. w Repeńcu na Grodzieńszczyźnie jako syn Ildefonsa i Heleny z Trusiewiczów. Jeszcze przed I wojną światową w Petersburgu ukończył Michajłowską Szkołę Artylerii i mając 19 lat został podporucznikiem artylerii konnej w armii rosyjskiej. Po zakończeniu I wojny światowej w 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego, w którym służył do roku 1928. Będąc w randze kapitana, w czerwcu 1919 r. objął dowództwo 5 dywizjonu artylerii konnej i pełnił tę funkcję do października 1920 r. W tym czasie brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., za co odznaczono go Krzyżem Walecznych.

Gdy był jeszcze w służbie czynnej w Wojsku Polskim, zapisał się na studia do warszawskiej Szkoły Sztuk Plastycznych, a w roku akademickim 1921/22 podjął dalsze studia w dziedzinie malarstwa w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowni Władysława Jarockiego. W 1928 r. wyjechał do Paryża i tam studiował w szkole André Lotha. Do kraju powrócił w 1931 r. osiedlając się w Warszawie. W 1932 r. wziął udział w Olimpijskim Konkursie Sztuki w dziale rzeźby, przeprowadzonym w ramach letnich igrzysk olimpijskich w Los Angeles, a międzynarodowe jury nagrodziło jego pracę *Sportowa rzeźba II (Wieńczenie zawodnika)* złotym medalem olimpijskim. Cztery lata później w 1936 r., podczas letnich igrzysk w Berlinie, Józef Klukowski zdobył swój drugi medal w olimpijskich konkursach sztuki. Tym razem był to medal srebrny przyznany za płaskorzeźbę *Piłka* (w konkursie krajowym za tę pracę uzyskał jedną z dwóch głównych nagród w dziale rzeźby).

W 1944 r. brał udział w powstaniu warszawskim, a po jego upadku został osadzony w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. W lutym 1945 r. zginął w nieznanych okolicznościach na terenie Niemiec podczas ewakuacji jeńców z obozu do Bergen-Belsen.

W konkursach w dziale rzeźby w pięciu igrzyskach olimpijskich brało udział 18 naszych twórców. Trzykrotnie w konkursach uczestniczyła Olga Niewska (w latach 1928, 1932 i 1936), a dwukrotnie – Michał Bylina (1932, 1936), Józef Klukowski (1932, 1936), Franciszek Masiak (1932, 1936) i Franciszek Strynkiewicz (1932, 1948).

Wawrzyny Olimpijskie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Polski Komitet Olimpijski od 1952 roku kontynuował tradycje olimpijskich konkursów sztuki, tyle że w skali krajowej. W konkursach uwzględniano takie dziedziny sztuki jak literatura (poezja, wspomnienia olimpijskie), muzyka, plastyka (malarstwo, rzeźba, grafika, plakat, rysunek), architektura, tkanina dekoracyjna, fotografia, film o tematyce sportowej, scenariusz filmowy i medalierstwo artystyczne. Większość konkursowych prac znajduje się w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

W roku 1967 Polski Komitet Olimpijski ustanowił Wawrzyn Olimpijski – nagrodę specjalną przyznaną w różnych dziedzinach twórczości za wybitne osiągnięcia artystyczne, tematycznie związane z ideą olimpijską i sportem, a stworzone w czterolecu olimpijskim. Wśród laureatów Wawrzynu Olimpijskiego znajdują się przedstawiciele sztuk plastycznych, literaci, muzycy, filmowcy, fotograficy, architekci, którzy za swą twórczość lub konkretne dzieło otrzymują medal „Wawrzyn Olimpijski”, zaprojektowany przez artystę rzeźbiarza i medaliera Stanisława Sikorę.

W regulaminie przyznawania Wawrzynu Olimpijskiego można przeczytać:

„Nawiązując do chlubnych kart historii polskiego ruchu olimpijskiego oraz pięknej tradycji umacniania więzi między ideą sportu olimpijskiego, a twórczością artystyczną i intelektualną, Polski Komitet Olimpijski ustanowił w 1967 roku nagrodę pod nazwą WAWRZYN OLIMPIJSKI.

WAWRZYN OLIMPIJSKI przyznawany jest przez Polski Komitet Olimpijski jako wyraz uznania i szacunku dla polskich twórców kształtujących humanistyczne wartości sportu i jego wizerunek w społeczeństwie. Organizatorem Konkursu [...] jest Polski Komitet Olimpijski [...], a celem Konkursu jest promowanie idei olimpijskiej w sztuce, architekturze, literaturze i innych aspektach twórczości artystycznej, promowanie humanistycznych wartości sportu oraz popularyzacja artystycznego przedstawienia rywalizacji sportowej”.

Pierwszy raz Wawrzyny Olimpijskie zostały przyznane w 1969 roku z okazji 50. rocznicy powstania Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W dziale plastyki złotego ani srebrnego medalu Wawrzynu nie przyznano, a jedynie wyróżnienia honorowe otrzymali: Maciej Urbaniec – za plakaty o tematyce sportowej, Maria Bujakowa – za tkaniny o tematyce sportowej, Stefan Małecki, Franciszek Wiśniarski – za projekty znaczków pocztowych o tematyce sportowej.

W 1972 roku w drugiej edycji w dziale sztuk plastycznych Srebrny Wawrzyn otrzymał Jerzy Nowosielski (1923–2011) – za cykl obrazów *Pływaczka*, wyróżnienie honorowe przyznano Benonowi Liberskiemu – za obraz *Start*.

W 1976 roku w dziale plastyki Złotym Wawrzynem została nagrodzona Emilia Nożko-Paprocka (1930–1980) – za *Kompozycje na temat sportu* (sztuki plastyczne) oraz wyróżnienia honorowe otrzymali: Barbara Gawdzik-Brzozowska – za cykl rysunków *Zawodnicy* i Wiesław Garboliński – za cykl obrazów z pleneru Spała’74.

W 1980 roku Wawrzyny Olimpijskie w dziedzinie sztuk plastycznych otrzymali: Złoty Wawrzyn: Karol Śliwka (ur. 1932) – za plakaty olimpijskie, ze szczególnym uwzględnieniem plakatu olimpijskiego *Moskwa 80*; Srebrny Wawrzyn: Lech Okołów (ur. 1933) – za twórczość w dziedzinie malarstwa o tematyce sportowej; Brązowy Wawrzyn: Jerzy Mazuś (ur. 1942) – za twórczość w dziedzinie grafiki o tematyce sportowej.

Kolejne wyróżnienia w konkursie Wawrzynów Olimpijskich w dziedzinie sztuk plastycznych przyznano dopiero w 1988 roku. Były to tylko wyróżnienia honorowe: Anna Buczkowska (tkanina artystyczna), Zyhdi Cakolli (rysunek).

W dziale sztuk plastycznych w latach 1994 i 1996 żadnych wyróżnień nie przyznano, a kolejne medale w konkursie Wawrzynów Olimpijskich w dziedzinie plastyki przyznano w 1994 roku: Srebrny Wawrzyn: Czesław Podgórski (ur. 1935) – za litografię barwną *Hommage Bronisławowi Malinowskiemu*; Brązowy Wawrzyn: Maciej Milewski (ur. 1939) – za litografię barwną *Olimpiada*.

Kolejna edycja konkursu Wawrzynów Olimpijskich miała miejsce w roku 2001. Wówczas w dziale sztuk plastycznych przyznano: Srebrny Wawrzyn: Czesław Podgórski – za pastele pt. *Impresje sportowe I i Impresje sportowe II*.

W 2004 roku w dziale plastyki jedyne wyróżnienie otrzymał Bogusław Lustyk – za cykl obrazów o tematyce sportowej.

W kolejnej edycji Wawrzynów Olimpijskich (2008) w dziale plastyki Srebrny Wawrzyn otrzymał Stanisław Wieczorek (ur. 1943) – rysunek, grafika.

W edycji Wawrzynów Olimpijskich w 2012 roku w dziale plastyki Złoty Wawrzyn przyznano Waldemarowi Świerzemu (1931–2013) za całokształt twórczości w dziedzinie plakatu sportowego, Srebrny Wawrzyn otrzymał Bogusław Lustyk (ur. 1940) – za cykl 5 obrazów *Istota sportu*.

Ostatnia, 14. edycja Wawrzynów Olimpijskich odbyła się w 2016 roku, a w dziedzinie sztuk plastycznych Srebrny Wawrzyn otrzymał Bogusław Lustyk za cykl obrazów *Kaligrafia sportu*.

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki przy okazji wręczenia Wawrzynów Olimpijskich w 2016 roku stwierdził: „Wawrzyny Olimpijskie stały się wielce prestiżowym, cenionym wyróżnieniem w świecie kultury i sztuki. Fakt ten budzi uznanie ze strony Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, wielu narodowych komitetów olimpijskich i polskiego społeczeństwa. Polska była i pozostaje w czołówce państw opowiadających się za utrwalaniem ścisłych związków sportu z kulturą i sztuką. Dla twórców sport stanowi źródło artystycznej inspiracji, w której odnajdujemy piękno i harmonię ludzkiego ciała”.

W dziedzinie rzeźby w latach 1969–2016 „Wawrzyny Olimpijskie” otrzymali:

1969: Srebrny Wawrzyn – Jerzy Jarnuszkiewicz (za medale i rzeźbę przestrzenną o tematyce sportowej)

1972: Srebrny Wawrzyn – Stanisław Sikora (za medale o tematyce sportowej)

1976: Złoty Wawrzyn – Kazimierz Karpiński (za rzeźbę *Następny rekordzista*)

1988: Złoty Wawrzyn – Edward Łagowski (za całokształt rzeźbiarstwa o tematyce sportowej); Srebrny Wawrzyn – Józef Marek (rzeźba o tematyce sportowej)

- 1994: Brązowy Wawrzyn – Edward Łagowski (*Kajakarz górski, Wioślarze, rzeźba na kolumnie Olimpijczyk*)
- 2000: Złoty Wawrzyn – prof. Krzysztof Nitsch (za rzeźbę *Na fali* – brąz patynowany); Srebrny Wawrzyn – Mateusz Łagowski (za rzeźbę w drewnie pt. *Ciężary*); Brązowy Wawrzyn – Ewa Krynicka (za tryptyk medalierski pt. *Zmaganie*); Brązowy Wawrzyn – Sławomir Smyk – za rzeźbę w drewnie pt. *Tańcząca z obręczą*
- 2004: Złoty Wawrzyn – Igor Mitoraj (za ukazanie w rzeźbie siły i piękna ciała ludzkiego); Złoty Wawrzyn – Adam Myjak i Antoni Janusz Pastwa (za rzeźbę *Kwadryga Apollona*)
- 2008: Złoty Wawrzyn – Jan Kucz (za rzeźby o tematyce sportowej); Brązowy Wawrzyn – Antoni Grabowski (rzeźbiarz)
- 2012: Złoty Wawrzyn – Bronisław Chromy (za całokształt twórczości w dziedzinie rzeźby); Srebrny Wawrzyn – Piotr Gawron (za całokształt twórczości w dziedzinie rzeźby); Srebrny Wawrzyn – Jerzy „Jotka” Kędziora (za rzeźby balansujące)
- 2016: Złoty Wawrzyn – Adam Myjak (za rzeźbę *Jeździec*).

Bibliografia

- Catalogue du concours et de l'exposition d'art olympique*. IX-e Olympiade, Amsterdam 1928.
- De Coubertin P., *Olympic Competitions in Painting, Sculpture and Architecture for 1908*, „Revue Olympicque”, 1907, nr 10.
- De Coubertin P., *Art sportif*, „Revue Olympicque”, 1907, nr 11.
- De Coubertin P., *Les Concours d'Art de 1912: suggestions aux concurrents*, „Revue Olympicque”, 1911, nr 3.
- De Coubertin P., *Decoration, Pyrothechnic, Harmonies, Cortèges*, „Revue Olympicque”, 1911, nr 4,5,7.
- De Coubertin P., *Rapport sur les Concoeurs artistiques et littéraires de la V-me Olympiade*, „Revue Olympicque”, 1912, nr 7.
- De Coubertin P., *Antologie. Mens fervida in corpore lacertoso*. Wybór, tłum. J. Mańkowska, Łozanna 1933.
- De Coubertin P., *Szacunek wzajemny* [w:] *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa 1994.
- Findling J.E., Pelle K.D., *Historical Dictionary of the Modern Olympic Movement*, 1966.
- Hądzelek K., Zuchora K. (red.), *Olimpijskie konkursy sztuki Wawrzyny Olimpijskie. Laureaci krajowych i międzynarodowych olimpijskich konkursów sztuki 1912–2012 i Wawrzynu Olimpijskiego 1969–2008*, PKOl, Wyd. Estrella, Warszawa 2012.
- Illustration from the XIVth Olympiad Sport in Art Exhibition*, London 1948.
- Kluge V., *Die Olympischen Spiele von 1896 bis 1980*, Sportverlag, Berlin 1981.
- Konkurs Sztuki 1936 (Katalog Wystawy „Sport w Sztuce”)*, Instytut Propagandy Sztuki, Warszawa 1936.
- Królak W., *Olimpijskie konkursy sztuki*, Studia i Materiały, t. VI, MSiT, Warszawa 1992.
- Lipoiński W., *Sport literatura sztuka*, SiT, Warszawa 1974.
- Łoza S., *Czy wiesz kto to jest?*, Wyd. Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1938.
- Młodzikowski G., *20 olimpiad ery nowożytnej*, SiT, Warszawa 1973.

- Miller D., *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008*, Poznań 2008.
- Müller N., Wacker C. (Ed.), *Pierre de Coubertin et les arts and the arts*, Lausanne 2008.
- Piwocki K., *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1904–1964*, Warszawa 1965.
- Polakiewicz S., *Igrzyska VIII-mej Olimpiady, Paryż 1924 oraz dzieje olimpizmu w zarysie*, Ossolineum, Lwów–Warszawa–Kraków 1926.
- Porada Z., , *Polscy artyści w olimpijskich konkursach sztuki*, FALL, Kraków 2017.
- Stanton R., *The Forgotten Olympic Art Competitions*, Trafford 2001.
- Wąsik M., *Pierre de Coubertin jako pedagog i promotor nowożytnego olimpizmu*, „Lider”, 2004, nr 7–8, s. 24–27.
- Weber E., *My France: Politics, Culture, Myth*, Harvard University Press 1991.
- Yoshida H., *The Art Competitions in the Modern Olympic Games*, „Aesthetics”, 2009, nr 3, s. 111–120.
- IX-e Olympiade Amsterdam 1928, POLOGNE, Catalogue du Concours et de L'Exposition D'Art Olympique*, Stedelijk Museum – Amsterdam.
- Xth Olympiad Los Angeles 1932. Catalogue of Competition and Exhibition of Art*, Exposition Park – Los Angeles, California.

Zbigniew Porada

Emerytowany profesor Politechniki Krakowskiej. Oprócz działalności naukowej związanej z elektrotechniką, od wielu lat interesuje się również tematyką dotyczącą historii ruchu olimpijskiego w Polsce i na świecie. Z tego zakresu jest autorem m.in. takich książek jak *Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie*, *Zimowe igrzyska olimpijskie 1924–2006*, *Olimpijczycy z Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*, *Polscy artyści w olimpijskich konkursach sztuki* i kilku innych. Jest też członkiem Polskiej Akademii Olimpijskiej, członkiem International Society of Olympic Historians, członkiem Małopolskiej Rady Olimpijskiej i członkiem kapituły medalu „Kalos Kagathos”.



Wojciech Zabłocki

Architektura sportowa

Sport architecture

A B S T R A C T

Wojciech Zabłocki recognised four periods in the history of the Polish sport architecture.

The first period: 1900–1914. Sport architecture on the territory of Poland under Prussian, Russian and Austrian domination was influenced by European academic eclecticism. There was also a strong tendency to develop national, regional style, especially in Kraków and Zakopane.

The second period: 1918–1939. In the Independent Poland a new architectural style – modernism – dominated in architecture. In urban planning, the well-integrated sport buildings in the Polish town plans gained international praise. Important sport buildings in this period were: the Sport Academy in Warsaw, the Park of Culture in Łódź and the Hippodrome in Warsaw. Polish architects took part in the Olympic Art Competitions, however without success.

The third period: 1945–1975. After the Second World War the Polish building industry focused mainly on rebuilding the destroyed country, especially Warsaw. Sport became an important factor of the social life and some important facilities were completed. Between 1950–1955 the architecture of “social realism”, imported from Soviet Union dominated. However, some constructions from this period are positive and important. The Silesian Park, completed in 1952 between Katowice and Chorzów, was built on 610 ha of regenerated industrial grounds. Apart from the recreational facilities, a stadium for 83,000 spectators with an amphitheatre, planetarium and tower of flowers were built. The

“Polonia” Sport Centre in Warsaw was also of good example of “social realist” style. The Central Stadium for 70,000 spectators was also built in Warsaw, well integrated between the banks of the Vistula River and with excellent visibility. The Warszawianka Sport Centre, perfectly integrated in the Vistula scarp was a good example of modernist architecture. Interesting sport architecture was built in Zakopane, with a training centre and a ski jumping facility, both very well integrated in mountainous landscape of the Tatra Mountains. In 1962 an important sport facility was constructed at the University of Physical Education (AWF) in Warsaw, with an Olympic Sport Centre and Sport Hall, both in modern, constructivist architecture. In Katowice, “Spodek”, the largest sport hall in Poland for 12,000 spectators with a progressive constructional system was built in 1977. In Gdańsk, the “Olivia” dynamic sport hall was built and the “Arena” sport hall was built in Poznań. New exemplary sport facilities, containing sport halls and swimming pools, were built in Konin and Puławy.

The fourth period: 1975–2012. The change of the Polish economy from socialist to capitalist resulted the progress in sport architecture. Popular “orliki” stadiums and swimming pools with recreational parts were built under the state program for sport facilities in towns and country communities. New stadiums were built in: Warsaw, Gdańsk, Wrocław, Poznań, Kraków and Kielce to prepare sport infrastructure for the Euro 2012 football championships. New sport halls were also completed in Łódź and Choszczno (distinction in the IAKS-CIO competition 2015). One of the best European velodromes was built in Pruszków. Polish architects were also very active abroad. Architect Wojciech Zabłocki designed the Sport City in Aleppo and the Olympic Centre for the X Mediterranean Games in Latakia, in 1987.

Przez architekturę sportową rozumiemy budynki i urządzenia terenowe, które zbudowane są w celu uprawiania i oglądania sportu i ćwiczeń fizycznych, a które jednocześnie stanowią dzieła architektoniczne odpowiadające przyjętym kanonom estetycznym. Obiekty sportowe można podzielić na obiekty treningowe, przeznaczone do ćwiczeń fizycznych oraz do rozgrywania zawodów, zwykle z udziałem widzów. Pod względem funkcjonalnym obiekty sportowe odpowiadają potrzebom i regulaminom poszczególnych dyscyplin sportowych, które zresztą co pewien czas ulegają zmianom. Mogą być one specjalistyczne, to jest przeznaczone do uprawiania jednej dyscypliny sportu, lub wielofunkcyjne, stwarzające możliwość uprawiania różnych dyscyplin sportowych. Wielofunkcyjność oznacza także możliwość łączenia funkcji sportowej z innymi widowiskami, najczęściej kulturalnymi lub rozrywkowymi.

Szczególnym typem architektury sportowej są obiekty rozbieralne, likwidowane lub przenoszone w inne miejsce. Szczególnym typem architektury sportowej jest także architektura olimpijska. Obejmuje ona obiekty urbanistyczne i architektoniczne, w których zostały rozegrane lub na których miały się odbyć

igrzyska olimpijskie. Potocznie mianem „obiekt olimpijski” określa się często obiekt sportowy, który odpowiada kryteriom igrzysk olimpijskich.

Można powiedzieć, że architektura sportowa jest sztuką specjalną z uwagi na dużą skalę obiektów oraz na powiązanie ich ze sztuką konstrukcyjną, która ma ciągle duży wpływ na budowę i wygląd wybitnych dzieł budownictwa sportowego. Dlatego architektura sportowa często nie mieści się w ramach klasyfikacji stylowej i nie jest zbyt podatna na zmieniające się mody architektoniczne.

I okres – lata 1900–1914

Polska architektura sportowa XX i XXI wieku rozwijała się w oparciu o możliwości finansowe inwestorów: organizacji prywatnych, społecznych i państwowych. Była częścią polskiej sztuki architektonicznej, a zarazem światowej sztuki architektonicznej i podlegała w dużej mierze ich wpływom.

Architektura sportowa drugiej połowy XIX wieku charakteryzowała się poszukiwaniem nowego stylu, godnego epoki wielkich wynalazków. Przyniosło to z jednej strony eklektyzm, prowadzący często do pomieszania stylów historycznych, z drugiej strony próbę pogodzenia rozwoju nowych konstrukcji stalowych i żelbetowych z tradycyjnym ornamentem, który stracił już swoje symboliczne znaczenie. Pierwsze europejskie budynki sportowe, związane ze szkołami i uniwersytetami, budowane były w stylach historycznych, najczęściej w neogotyckim. Architektura na ziemiach polskich powtarzała na ogół panujący w Europie eklektyzm akademicki, naśladując gotyk lub renesans z romantycznymi, swojskimi przydatkami. Zarysowały się różnice między architekturą trzech zaborów, szczególnie widoczne w wyglądzie gmachów publicznych. Secesja, styl nowobogackich, trafiła na podatny grunt w Kongresówce, zwłaszcza w Łodzi, ale także w Krakowie, ze względu na ideowe powiązania z ruchem artystycznym i literackim Młodej Polski. Na początku XX wieku duży wpływ na architektów polskich miały idee regionalizmu; rozwijał się rodzimy „styl dworkowy”. W Zakopanem powstał oryginalny styl zakopiański, który w różnych formach jest kontynuowany do dzisiaj.

Pierwsze obiekty sportowe w zaborze austriackim były przeznaczone dla „Sokoła”. W Krakowie przy ulicy Wolskiej (obecnie Piłsudskiego) architekt Karol Knaus zbudował w 1889 roku salę sportową „Sokoła”. Budynek ten został powiększony i rozbudowany przez znanego architekta krakowskiego Teodora Talowskiego, który nadał mu charakterystyczny neogotycki charakter z licznymi wszakże ozdobami, nawiązującymi do dekoracji secesyjnych.

Ciekawym przykładem sportowych terenów otwartych jest park sportowy doktora Henryka Jordana, zrealizowany według planu Bolesława Małeckiego z 1888 roku. Odnajdujemy w nim, oprócz alejek spacerowych, placyków do sportów towarzyskich, także strefę sportową z boiskami.

II okres – lata 1918–1939

Po pierwszej wojnie światowej powstał nowy styl w architekturze – modernizm. Odrzucał on zdecydowanie style historyczne z ornamentami, porządkami i klasycznymi proporcjami. Pod hasłem priorytetu funkcji i konstrukcji modernizm prowadził poszukiwania formalne, polegające na grze brył, doprowadzonej do geometrycznej abstrakcji. Szybki rozwój modernizmu polegał w dużej mierze na tym, że nowy styl umożliwiał prefabrykację i zastosowanie metod przemysłowych w budownictwie, ponieważ rezygnował z doklejanych ozdób i kosztownych dekoracji, uwzględniając jednocześnie postęp w dziedzinie materiałów budowlanych i nowych systemów konstrukcyjnych. Stworzyło to podstawy szybkiego i taniego budownictwa, co w zniszczonej Europie miało pierwszorzędne znaczenie. Przyjęło się, że panowanie modernizmu w architekturze europejskiej przypada na lata 1925–1975. Jednocześnie na peryferiach głównego nurtu modernizmu rozwijały się style, będące do niego w opozycji, a wywodzące się z tradycji klasycznych i regionalnych. Jest to m.in. styl Art Deco w latach 1925–1930 i style neoklasyczne ustrojów totalitarnych w Niemczech, Włoszech i Związku Radzieckim.

Architektura polska po I wojnie światowej stanęła przed trudnym zadaniem odbudowy zniszczeń wojennych i scalania ziem trzech zaborów. Naturalną tendencją było sięgnięcie do form przedwojennych, eklektycznych, z dodatkiem rodzimego regionalizmu. Szybko, bo już w latach dwudziestych, doszła do głosu generacja młodych architektów, wyznawców modernizmu. Pod ich wpływem niektórzy architekci starszej generacji przechodzą na pozycje modernizmu bądź upraszczają formy budynków i zastępują klasyczny detal nowoczesną plastyką. W drugiej połowie lat trzydziestych zaznacza się też wpływ architektury ustrojów totalitarnych, zwłaszcza w budowie gmachów publicznych.

Na uwagę zasługuje urbanistyka i planowanie przestrzenne, które rozwijają się w Polsce stosunkowo wcześniej i przynoszą nam międzynarodowe uznanie.

Pierwszą wielką inwestycją sportową odrodzonego państwa był Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie, obecnie Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego, wybudowany według projektu architekta Edgara Norwertha. Założenia urbanistyczne tego projektu stosują geometryczny układ dwóch osi komunikacyjnych i wykorzystują krajobraz na dużej przestrzeni terenów leśnych. Główna oś wejściowa, przebiegająca z zachodu na wschód, skierowana jest na wielką topolę, wokół której zbudowany jest centralny dziedziniec i okalający go zespół budynków dydaktycznych. Druga oś z północy na południe stanowi główne połączenie boisk piłkarskich i lekkoatletycznych z budynkami sal sportowych. Pod względem funkcjonalnym CIWF w Warszawie stanowił jedną z najlepszych w owym czasie uczelni sportowych. Architektura budynków stanowi przykład wczesnego modernizmu: silnie zary-

sowane bryły układają się w abstrakcyjną kompozycję, podkreśloną poziomymi pasami i skontrastowaną pionowym akcentem wieży przy krytej pływalni. Widać w niej wpływ holenderskiej grupy De Stijl i radzieckich konstruktywistów. Po drugiej wojnie światowej Akademia Wychowania Fizycznego podlegała wielu rozbudowom, nie zawsze szczęśliwym.

Nawiązaniem do ogrodów Jordana i rodzimym wzorem dla parków kultury i wypoczynku stał się częściowo zrealizowany projekt parku ludowego w Łodzi, budowanego w latach 1924–1939 według planów Stefana Rogowicza na powierzchni 237 hektarów. W projekcie tym główny nacisk położony był na urządzenia sportowe i tereny biernego wypoczynku.

Przed samą wojną, w 1939 roku, oddano do użytku najnowocześniejszy wówczas w Europie tor wyścigów konnych na Służewcu w Warszawie. Na czele zespołu projektantów stał architekt Zygmunt Plater-Zyberk. Projekt ten wyróżnia się rozmachem założenia urbanistycznego i krajobrazowym, swobodnym planem całości. Architektura dojrzałego modernizmu jest lekka i ażurowa, dominuje w niej motyw zaokrąglonych naroży, mocno wysuniętych wsporników i eleganckich podcieni. Na teren wyścigów prowadzi od strony ulicy szeroka aleja, skręcająca łukiem na wielki plac przed trybunami. Główny element kompozycji, trybuna dla widzów, podzielony jest na trzy odsunięte od siebie i różne w formie budynki. Na zapleczu trybuny środkowej znajduje się wielka hala, która w razie deszczu pomieścić może wszystkich widzów. Tor wyścigów konnych na Służewcu stanowi jeden z najlepszych przykładów polskiej architektury modernistycznej lat trzydziestych.

W okresie międzywojennym polscy architekci startowali w olimpijskich konkursach sztuki w dziedzinie architektury. Na konkurs w Amsterdamie w 1928 roku posłał swoje rysunki Stanisław Noakowski, a Edgar Norweth zrealizowany projekt Domu Sportu w Kielcach. Na konkursie w Berlinie w 1936 roku Romuald Gutt i Alexander Szniolis wysłali projekt i realizację kąpieliska termalnego w Ciechocinku. Niestety żaden z polskich architektów nie otrzymał nagrody ani wyróżnienia.

III okres – lata 1945–1975

Po drugiej wojnie światowej w architekturze panował niepodzielnie modernizm. W Polsce w latach 1945–1949 dominowała odbudowa zniszczeń, dotycząca głównie przemysłu i mieszkań, na budowę obiektów sportowych nie wystarczało środków. Następny okres, lata 1950–1955, upłynął pod znakiem sześcioletniego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, który zakładał uprzemysłowienie kraju jako bazy socjalistycznej gospodarki. W tym okresie wznoszono obiekty dla przemysłu, powstawały nowe osiedla, odbudowano stolicę i wiele innych miast, także na ziemiach zachodnich.

Rozpoczęto także wznoszenie dużych, reprezentacyjnych obiektów sportowych, w których oprócz imprez sportowych odbywały się dożynki, festiwale, zgromadzenia. Sport stał się ważnym elementem życia społecznego, popieranym przez państwo. Lata 1950–1955 to okres narzuconego architekturze polskiej stylu zwanego socrealizmem. Styl ten powstał w ZSRR w latach trzydziestych i stanowił opozycję w stosunku do awangardowej twórczości sowieckich architektów lat dwudziestych, którzy nie potrafili do swoich teorii przekonać ani kierownictwa, ani ogółu. Hasłem socrealizmu była „architektura socjalistyczna w treści i narodowa w formie”. Narzucanie tego stylu modernistycznie nastawionym architektom polskim następowało jednocześnie z importem gotowych wzorów, wypracowanych w ZSRR, takich jak klasyczne, symetryczne rozwiązania zespołów budynków oraz zdobnictwa fasad rzeźbami i mozaikami. Architekci, działający do tej pory indywidualnie, zostali zatrudnieni w dużych państwowych biurach projektów, co miało często ujemny wpływ na ich prace. Błędem jednak byłoby potępienie w czambuł wszystkich obiektów tego okresu tylko dlatego, że zostały zbudowane w epoce narzuconego okresu totalitarnego.

Jednym z największych przedsięwzięć tego okresu był Park Śląski, którego budowę rozpoczęto w 1952 roku pod kierunkiem architekta Władysława Niemirskiego. Park ten, znany jako Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku, położony jest między Katowicami, Chorzowem i Siemianowicami na obszarze 610 hektarów nieużytków, typowych dla okręgów przemysłowych. Spełnia on funkcje sportowe, rekreacyjne i kulturalne dla ludności Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Podstawą kompozycji jest szeroka aleja spacerowa, dzieląca park na zachodni – geometrycznie zaprojektowany teren spacerowy i tereny wschodnie o charakterze parku leśnego. Część sportowa podzielona jest na sektory: dziecięcy, rozrywkowy i sportu wyczynowego. W skład sektora dziecięcego i rozrywkowego wchodzi przystań żeglarska i kąpielisko „Fala”, mogące przyjąć jednocześnie 15 000 kąpiących. W miejscu załamania głównej alei Danuta Bredy i Julian Brzuchowski zaprojektowali Stadion Śląski z eliptyczną widownią na 83 000 miejsc siedzących. Stadion ten został w latach 2008–2014 gruntownie zmodernizowany, trybuny zostały zwiększone do 55 000 widzów i przykryte największym w Europie dachem projektu GMP Architekten.

Wśród innych interesujących obiektów Parku Śląskiego są: amfiteatr taneczny, planetarium i hala kwiatów. Należy wysoko ocenić walory urbanistyczno-architektoniczne tego największego w Polsce zespołu parkowego, tak ze względu na twórczą ideę rekultywacji wyrobisk poprzemysłowych, jak i ze względu na umiejętne połączenie funkcji sportowych, rekreacyjnych i kulturalnych.

Dzielnicy Ośrodek Sportowy „Polonia” w Warszawie, również projektu architektów Danuty Bredy i Juliana Brzuchowskiego, stanowi przykład udanego połączenia różnych funkcji sportowych na stosunkowo niewielkim śródmiejskim terenie. Architektura ta stanowi jeden z udanych przykładów stylu socre-

alistycznego, który w końcu niewiele się różnił od niektórych dzieł postmodernizmu lub neoklasycyzmu lat dziewięćdziesiątych.

Jednak trzeba przyznać, że socrealizm nie był kierunkiem twórczym i nie miał wielkiego wpływu na dalszy rozwój architektury polskiej. Okres po 1955 roku charakteryzuje się zmniejszeniem indoktrynacji w sztuce i architekturze, przy jednoczesnym wprowadzaniu oszczędności w budownictwie przez unifikację, prefabrykację i ograniczanie powierzchni użytkowych.

W Warszawie został zbudowany wielki Stadion X-lecia, przy wykorzystaniu gruzu z ruin prawobrzeżnych dzielnic. Projektowali go architekci Jerzy Hryniewiecki, Marek Leykam, Czesław Rajewski i Jerzy Głównowski. Widownia ziemna pomieścić mogła 70 000 widzów i została doskonale wpisana w rozległe tereny nadwiślańskie, łącząc się z parkami Praskim i Skaryszewskim. Wnętrze stadionu sprawia korzystne wrażenie kameralności, ponieważ górna korona zamknięta została zarysem koła, a nie elipsy, stosowanej w większości tego typu obiektów. Brak koncepcji wykorzystania stadionu spowodował stopniową jego degradację: pawilon prasowy rozebrano, w tunelu wejściowym powstał kort tenisowy, a w 1990 roku na tarasach widowni urządzono targowisko. Kompletna rewaloryzacja i przeróbka stadionu rozpoczęta została w 1993 roku, zakończona powstaniem Stadionu Narodowego z przykrywanym dachem.

Osiągnięciem modernistycznej architektury sportowej był ośrodek sportowy „Warszawianka”, projektowany przez architektów Zbigniewa Ihnatowicza, Jerzego Sołtana, Lecha Tomaszewskiego i Wiktora Gesslera, wybudowany po 1967 roku na skarpie mokotowskiej, na tarasach piętrzących się jeden nad drugimi. Zlokalizowano tu: stadion dzielnicowy z trybunami na 7000 widzów, kort centralny z trybunami na 4000 widzów, tereny boisk ćwiczebnych i kąpielisko na 2000 użytkowników. Wpisanie urządzeń boiskowych w teren i rzeźbiarskie ukształtowanie skarp i murów oporowych stanowią o wybitnych walorach krajobrazowych tej realizacji. Zbudowana później pływalnia doskonale harmonizuje z całością. Architektura budynków nawiązuje do stylu późnego modernizmu z wyraźnymi wpływami Le Corbusiera. Nie zbudowano niestety przewidzianej w projekcie krytej pływalni i sali sportowej. Zrealizowana w latach osiemdziesiątych sala sportowa adaptowana została z typowego projektu przemysłowego i wyraźnie nie pasuje do całości architektury.

Ciekawe budowle powstały na południu Polski. W Zakopanem Ośrodek Szkolenia Sportowego im. Bronisława Czecha wybudowany został na podstawie projektu architektów Andrzeja Skoczka, Stanisława Karpiela i Bogumiła Zaufala. Rozczłonkowany plan jest dobrze wpisany między świerki, naprzeciw Regli. Obiekt składa się z budynku hotelowego, połączonego z salą sportową długimi przewiązkami. Długi, trzykondygnacyjny budynek hotelu podkreśla rzeźbiarska forma hali sportowej, której dwukrzywiznowy dach, podtrzymywany silnymi słupami, harmonizuje z kontekstem regionalnym. Dobrze wyczuta skala

założenia i twórcze podejście do regionalnego stylu zakopiańskiego pozwalają zaliczyć tę realizację do czołowych osiągnięć polskiej architektury sportowej. Późniejsza modernizacja i rozbudowa były także udane, wprowadziły nowe elementy o charakterze regionalnym. Naprzeciwko tego ośrodka przebudowano w 1962 roku istniejącą skocznię narciarską Wielka Krokiew, według projektu architektów Stanisława Karpiela i Jadwigi Gajewskiej. Przedwojenny projekt został wykonany w latach 1923–1925 przez architekta Karola Stryjeńskiego i inżyniera Salstroema. Skocznia Wielka Krokiew położona jest na naturalnym stożku Regli i jej profil nie zakłóca widoku w kultowym krajobrazie pod Reglami na tle Giewontu. Wspaniała panorama ze skoczni na Zakopane i Gubałówkę oraz znakomite wkomponowanie w teren, pozwala zaliczyć ten obiekt do najładniejszych skoczni europejskich. Trybuny na zboczu przeznaczone są dla 4000 widzów, trybuny wokół zeskoku na 20 000 miejsc siedzących i stojących.

W roku 1962 architekt Wojciech Zabłocki i inżynier Stanisław Kuś opracowali projekt ośrodka olimpijskiego na Bielanach, na terenie AWF w Warszawie, wybudowany w 1964 roku. Cztery specjalistyczne sale sportowe położone są między starymi drzewami, tworząc intrygujące wnętrza. Wklęsłe dachy oddzielone są od funkcjonalnej bazy pasem szkła, co powoduje wrażenie, że dachy w formie metaforycznych „latających dywanów” rozpięte są między drzewami. Ten sam zespół zrealizował w 1969 roku, po drugiej stronie alei, budynek Sali Gier, w powiązaniu z przebudowaną halą lekkoatletyczną. Architektura Sali Gier powtarza zasadę wklęsłego dachu, oddzielonego od funkcjonalnego bloku przyziemia pasmem szkła. Nowe poszukiwania autorów szły w kierunku rozrzeźbienia formy konstrukcyjnej, poprzez wymuszenie pracy statycznej dużego dachu, potrzebnej do osiągnięcia rzeźbiarskiego wygięcia dachu w przeciwnym kierunku po dłuższej osi i wprowadzenie rzeźbiarsko ukształtowanych słupów stabilizujących w formie litery V. Ten kierunek twórczy podkreślają także detale – skrecony rzygacz, okno w kształcie oka. Dowodzi to wpływu architektury późnego modernizmu. Obie realizacje na AWF uległy niewielkiej przebudowie bez uzgodnienia z autorem, co nie było z korzyścią dla architektury.

W roku 1971 wzniesiona została w Katowicach największa w Polsce hala sportowo-widowiskowa „Spodek”, zaprojektowana przez architektów Macieja Krasieńskiego i Macieja Gintowta oraz inżynierów Wacława Zalewskiego i Andrzeja Żórawskiego. Zlokalizowano ją w nowym śródmieściu Katowic, przy ruchliwym rondzie. Obiekt składa się z hali głównej z widownią na 12 500 miejsc, krytego lodowiska z widownią na 5200 miejsc oraz bogatego zaplecza dla sportowców i widzów. Budynek ma formę skośnie ściętego, odwróconego stożka, którego pochyłe ściany akcentują nadwieszoną widownię. W rezultacie otrzymano dynamiczny efekt „latającego talerza”, o średnicy górnego koła równej 126 m, podkreślonego kolistymi tarasami wejściowymi. Na skośnym dachu ustawiono doświetlającą kopułę. Projekt konstrukcyjny, opracowany przez Wa-

clawa Zalewskiego, był pierwszą na świecie konstrukcją typu „tensegity”. Niestety wyjazd Zalewskiego do Wenezueli spowodował niesłuszne zakwestionowanie stabilności konstrukcji i zmianę projektu.

Ten sam zespół architektoniczny przy współpracy inż. Stanisława Kusia wybudował w 1972 roku drugą co do wielkości halę sportowo-widowiskową w Polsce. Hala „Olivia” usytuowana jest przy ruchliwej trasie łączącej Gdańsk z Gdynią. Arena przystosowana została do zawodów sportowych i widowisk, a jej niesymetryczna widownia pomieścić mogła 4500 widzów. Architektura podkreśla przyjęte rozwiązanie konstrukcyjne, eksponuje potężne wychylenie wspornika głównej trybuny. Więzary dachowe widoczne są we wnętrzu w formie ekspresyjnych łódek.

W 1976 roku wybudowana została w Poznaniu hala sportowo-widowiskowa „Arena” wg projektu architekta Jerzego Turzenieckiego. Hala zaprojektowana jest na rzucie koła z trybunami na 4000 widzów. Przykrycie stanowi płaska kopuła stalowa, podparta na obwodzie przyporami w kształcie litery V. Do zalet tego obiektu należą prostota konstrukcji, lapidarność wyrazu architektonicznego, dobre warunki do oglądania widowisk sportowych. Podobna jest w wyrazie do małego pałacu sportowego, zbudowanego w Rzymie przez architekta Annibale Vitellozziego i inżyniera Pierre Luigi Nerviego w 1957 roku.

Ośrodek sportowy w Koninie, zbudowany w 1971 roku, jest przykładem krytego obiektu sportowego dla średniej wielkości miasta powiatowego lat siedemdziesiątych, wyróżniającego się prężnym przemysłem. Projekt wykonał architekt Wojciech Zabłocki w 1967 roku. W ośrodku znajduje się sala sportowa z widownią na 500 miejsc i baseny kąpielowe, łącznie z basenem dla dzieci i odnogą dla skoków. Uzupełniony jest salą bokserską oraz zapleczem dla sportowców i widzów. Architektura eksponuje pracę statyczną konstrukcji, która polega na zastosowaniu schematu Supersamu w Warszawie; stalowa konstrukcja typu: na przemian łuk i lina przekazuje wszystkie momenty na żelbetowe zaplecze. Podobny ośrodek tego samego autora powstał w Puławach w 1974 roku. Elewacje wykonane tam zostały w cegle i żelbecie architektonicznym. Widać w nich skłonność do modernistycznego konstruktywizmu i do rzeźbiarskiego detalu.

Architektura polska po 1975 roku

Kryzys gospodarczy i polityczny po 1975 roku spowodował znaczne ograniczenie inwestycji. W zakresie budownictwa sportowego obserwujemy tendencję do powolnego kończenia rozpoczętych uprzednio inwestycji, nowe zamierzenia są sporadyczne i niezbyt wielkie. Jednym z niewielu obiektów sportowych powstałych w tym okresie był ośrodek sportowy w Zgorzelcu, projektowany w 1977 roku przez architekta Wojciecha Zabłockiego i inżyniera Stanisława Kusia, zrealizowany w 1977 roku. Jego wznoszenie odbywało się poza

jakimkolwiek planem, siłami przedsiębiorstwa remontowego Kopalni Węgla Brunatnego w Bogatyni. Program funkcjonalny przewidywał salę sportową z trybunami na 700 widzów, kryty basen kąpielowy długości 25 metrów z odnogą i skocznia oraz obszerne zaplecze dla zawodników i widzów. Kompozycja architektoniczna polega na przeciwstawieniu prostopadłościennego parteru z dwoma zespołami harmonijkowych łuków – podpartych żelbetowymi słupami w kształcie litery V. Pośrodku zaplecza usługowego znajduje się obszerne patio. Architektura nawiązuje do założeń późnego modernizmu i konstrukttywizmu, w myśl których konstrukcje o dużych rozpiętościach przykrywały pomieszczenia o rozmaitych funkcjach.

Nową jakość w polskim budownictwie sportowym przyniosły konstrukcje z drewna klejonego, poprzez zbudowanie zakładów, produkujących klejone więzary i belki. Architekci natychmiast wykorzystali nowe możliwości konstrukcyjno-architektoniczne.

Sala tenisowa „Mera” w Warszawie, zaprojektowana przez architekta Wojciecha Zabłockiego i inżynierów Adama Derentowicza i Romana Czyżaka, zrealizowana została w 1978 roku. Zastosowano w niej dźwigary z drewna klejonego z oryginalnym wspornikiem kalenicowym, co pozwoliło na uzyskanie dynamicznego kształtu dachu, któremu podporządkowane zostały pozostałe elementy architektoniczne. Sale sportowe o podobnej konstrukcji, również zaprojektowane przez architekta Wojciecha Zabłockiego, zostały wybudowane w Lesznie (1983) i w Głogowie (1998).

Największym obiektem sportowym tego okresu był tor regatowy „Malta” w Poznaniu, zaprojektowany przez architekta Klemensa Mikułę i wybudowany w 1990 roku na mistrzostwa świata w kajakarstwie. Sztuczny zbiornik wodny, położony w malowniczym terenie na powierzchni 64 hektarów, napełniany jest spiętrzaną wodą, oczyszczaną w sposób naturalny poprzez przepływ przez 4 stawy. Wytyczono na nim tory do regat wioślarskich i kajakowych długości 2000 m i szerokości 81 m. W pobliżu mety zbudowane zostały trybuny dla 2000 widzów i budynek dla centrum prasowego, administracji i salę restauracyjną. Z budynku wyrasta oryginalna wieża sędziowska, po drugiej stronie toru zaprojektowano hangary na łodzie i szatnie dla zawodników. Poza tym zaprojektowane zostały dwa kąpieliska i hotel na 220 miejsc. Doskonałe rozwiązanie funkcjonalne i malownicze położenie toru z widokiem na poznańską starówkę kwalifikuje tor regatowy „Malta” do najbardziej udanych tego typu rozwiązań. Harmonijne wkomponowanie w zieleni i dobre proporcje różnych brył stanowią udany przykład architektury sportowej.

Uzupełnieniem kompleksu są Termy Maltańskie, największy ośrodek sportowo-rekreacyjny w Polsce i drugi w Europie, znajdujący się na północnym brzegu jeziora Maltańskiego; oddany został do użytkowania w 2011 roku. W obiekcie znajdują się baseny sportowe i rekreacyjne oraz strefa saun. Wyko-

rzystywana jest woda termalna z pobliskiego odwiertu. Autorami architektury jest zespół ATJ architektki.

Architektura polska po 1989 roku

Po transformacji ustrojowej gospodarka centralnie sterowana została zastąpiona gospodarką rynkową. Spowodowało to początkowo zastój w inwestycjach sportowych, które nie przynosiły spodziewanego zwrotu nakładów. Ta niekorzystna tendencja została dosyć szybko przezwyciężona w obliczu potrzeb i nacisku społecznego. Opracowane zostały dyrektywy i zalecenia budowy podstawowych urządzeń sportowych w gminach i dzielnicach, co miało szczególne znaczenie dla rejonów kraju dotychczas z różnych powodów zaniedbanych. Powstał program boisk „orlików”, cieszący się dużym powodzeniem. Rozpoczęto także budowę basenów i kąpielisk, które oprócz funkcji sportowej miały bogatą część rekreacyjną z elementami rozrywkowymi, jak zjeżdżalnie, masaże wodne itp. Powstała też sieć sal dla treningu siłowego i zajęć kondycyjnych, wyposażonych w różnorakie aparaty podnoszące atrakcyjność ćwiczeń fizycznych. Modne stały się sauny i zespoły typu „wellness”. Rozwijały się szybko urządzenia wspinaczkowe, tory wrotkarskie itp.

Powstanie III Rzeczypospolitej zmieniło całkowicie podstawy ekonomiczne budownictwa i status architektów. Powstały liczne pracownie autorskie, w których prymat architekta i swoboda twórcza nie były skrzępowane. Sprowadza się nowe materiały budowlane, powstają też rodzime zakłady materiałów budowlanych. Stworzenie wolnego rynku w Polsce spowodowało konkurencję firm budowlanych, skracanie czasu inwestycji i poprawę jakości. Jednocześnie, na skutek reorganizacji władz samorządowych i zmianę systemu własności, procesy lokalizacyjne i planistyczne napotykały często na trudności. Kapitalistyczne podejście do nowych inwestycji powodowało brak zainteresowania budownictwem sportowym, które nie zapewnia szybkiego zwrotu kapitału. Była to jednak tendencja przejściowa. Architekci polscy włączają się szybko w wielkie prądy architektury współczesnej. Szczególnie wielu wyznawców ma postmodernizm i neomodernizm.

Okazją do budowy i rozbudowy obiektów widowiskowych była przyznana Polsce i Ukrainie organizacja turnieju piłkarskiego Euro 2012. W ekspresowym tempie wybudowano nowe stadiony piłkarskie – odpowiadające międzynarodowym normom – w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu i Poznaniu.

Stadion Narodowy w Warszawie zbudowany został na miejscu Stadionu X-lecia. Był to pierwszy obiekt w Polsce z zakrywanym dachem nad całym boiskiem. Za architekturę odpowiedzialne były zespoły: JSK Architekci na czele z architektami Zbigniewem Pszczulnym i Marianem Rutzem oraz zespół niemiecki Gerken, Marg and Partners. Konstrukcję projektowało biuro Szlaich

Bergermann. Trybuny stadionu przykryte są stałym dachem, natomiast boisko może być zadaszane membraną teflonową, naciąganą na linach. Elewacja wykonana została białą-czerwoną perforowaną blachą. Obiekt otrzymał prestiżową nagrodę IAKS-MKOl.

Oprócz Stadionu Narodowego zmodernizowano także w Warszawie stadion Legii, również według projektu JSK. Lekkie przykrycie membranowe trybun znakomicie wpisuje się w historyczny krajobraz.

Stadion piłkarski „Energa” w Gdańsku, zaprojektowany przez architektów Rhode-Kellermann-Wawrosky z Niemiec, został wysoko oceniony za architekturę nawiązującą kolorytem do bryły bursztynu i otrzymał liczne nagrody, m.in. Stadion Business Award. Stadion ma 42 600 miejsc na trybunach i 40 łóż.

Stadion miejski piłkarski we Wrocławiu zaprojektowany został przez zespół JSK Architekci i oddany do użytku w 2011 roku. Obiekt z widownią na 45 100 widzów posiada oryginalną elewację z naciągniętej membrany teflonowej i przypomina nieco chińskie lampiony.

Oprócz miast-gospodarzy turnieju EURO 2012 beneficjentem inwestycji stadionowych został Kraków, w którym zbudowano Tauron Arenę i stadion Cracovii. Tauron Arena zaprojektowana została przez Perbo-Projekt i Modern Construction Systems, ma widownię na 15 000 widzów i 27 łóż. Nowatorska konstrukcja dachu prętowo-ciężnowa współdziała z zewnętrznym żelbetowym wieńcem. Na elewacji zastosowano wielki ekran w technologii LED.

Stadion klubu Cracovia powstał na terenie kolejno przebudowywanych obiektów jako obiekt piłkarski na 15 000 miejsc na trybunach. Projekt wykonało polsko-hiszpańskie konsorcjum architektoniczne Estudio Lamella. Architektura stadionu doskonale współgra z otoczeniem, została nagrodzona jako najlepszy nowy budynek w Krakowie.

W Kielcach wybudowano w 2008 roku stadion miejski „Kolporter Arena”, z widownią na 15 000 widzów, jako kolejna rewaloryzacja stadionu powstałego w latach 30. Obiekt zaprojektowany został przez zespół ATJ Architekci; wyróżnia się ażurową architekturą i nowoczesną konstrukcją. Projekt o podobnej konstrukcji powstał w 2016 roku w Bielsku-Białej. Projektowany był również przez ATJ Architekci.

Ze względu na rosnącą popularność zawodów żużlowych powstają pierwsze specjalistyczne stadiony żużlowe. Wśród nich prym wiedzie stadion Motoarena Toruń z trybunami na 15 000 widzów, wybudowana w 2009 roku. Obiekt zaprojektowany został przez zespół ATJ Architekci. Stadion piłkarski w Poznaniu, oddany w 2010 roku, zaprojektowany został przez Modern Construction System z głównym projektantem, architektem Wojciechem Ryżyńskim. Obiekt posiada 42 837 miejsc i 45 łóż; wyróżnia się nowoczesną, ciekawą formą.

Krajobraz sportowy Polski wzbogacił się także o nowe hale sportowe. W Łodzi w roku 2008 powstała hala widowiskowo-sportowa „Atlas Arena” z widow-

nią na 10 000 widzów, zaprojektowana przez zespół ATJ Architekci. Hala posiada formę koła o średnicy 185 m i przykryta jest elegancką, płaską kopułą. Do hali przylega sala treningowa.

W 2002 roku zbudowana została przy użyciu dźwigarów z drewna klejonego szkolna sala sportowa w Choszczynie, projektu arch. Wojciecha Zabłockiego i Damiana Wesołowskiego. Udana połączenie nowej architektury z neogotycką elewacją szkoły przyniosły temu obiektowi prestiżowe wyróżnienie w konkursie IAKS-MKOl w 2005 roku.

W 2011 roku oddany został do użytku kryty tor kolarski – welodrom w Pruszkowie, projektu architekta Wojciecha Zabłockiego z zespołem. Obiekt ten uważany jest za jeden z najlepszych welodromów na świecie. Tor z drzewa syberyjskiego zaprojektowany i wykonany został przez inż. Schuermanna. Na międzytorzu odbywają się także liczne imprezy widowiskowe.

Budowle sportowe polskich architektów za granicą

Ograniczone możliwości realizacyjne w Polsce oraz poszukiwania zagranicznych rynków dla polskiej myśli technicznej spowodowały, że przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, jak np. Polservice, zainicjowały delegowanie polskich architektów za granicę, szczególnie do krajów arabskich. W ramach takich wyjazdów powstały w Syrii dwa duże ośrodki sportowe, w Aleppo i Latakii. W obu wypadkach głównym projektantem był architekt Wojciech Zabłocki, jego zespół składał się z architektów i inżynierów zarówno polskich, jak i syryjskich. W zespole Sport City w Aleppo zaprojektowano stadiony, halę sportową i pływalnię krytą. Za stadiony i plan generalny odpowiedzialny był syryjski architekt Fauzi Khalifa. Salę sportową i pływalnię projektował architekt Wojciech Zabłocki, polski zespół składał się z architektów Stanisława Karpiela, Anny Szulc i Jacka Kwiecińskiego. Konstruktorem był inż. Stanisław Kuś. Architektura obiektów nawiązywała do form lokalnych.

Centrum olimpijskie w Latakii nad Morzem Śródziemnym, gdzie w 1987 roku miały się odbyć X Igrzyska Śródziemnomorskie, projektowane były od 1982 roku przez zespół polsko-syryjski pod kierunkiem arch. Wojciecha Zabłockiego, na podstawie wygranego międzynarodowego konkursu. Plan urbanistyczny terenu o powierzchni 160 hektarów miał charakter organiczny, inspirowany formą wijących się strumieni i meandrujących rzek. Między płynące swobodnie potoki ciągów pieszych wpisane zostały obiekty olimpijskie: stadion, sale sportowe i pływalnia. W obiektach tych powtarza się motyw kołowych łuków, między nie wpisane są wklęsłe, falujące powierzchnie, nawiązujące do form beduińskich namiotów. W zespole polskim projektowali architekci: Aleksander Haber, Andrzej Ryba, Jacek Kwieciński. Głównym konstruktorem był inż. Wiktor Humięcki.

Bibliografia

Szafer P., *Współczesna architektura polska*, Arkady, Warszawa 1988.

Wirszylło R. (red), *Urządzenia sportowe*, Arkady, Warszawa 1959, 1982.

Zabłocki W., *Architektura sportowa* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Encyklopedia kultury polskiej*

XX wieku, kultura fizyczna i sport, Instytut Kultury, Warszawa 1997, s. 356–375.

Zabłocki W., *Architektura*, wyd. BOSZ, Olszanica 2008.

Wojciech Zabłocki

Prof. Architekt OLY, zaprojektował wiele obiektów sportowych w kraju i za granicą. Na temat architektury sportowej napisał książki: *Architektura. Architecture, Obiekty sportowe igrzysk olimpijskich, Sport i igrzyska w starożytnej Grecji i w Rzymie*. Jest honorowym członkiem Międzynarodowej Organizacji Architektów Sportowych i honorowym prezesem Polskiej Akademii Olimpijskiej. Prowadzi wykłady na temat architektury olimpijskiej w Warszawie. Organizował wiele wystaw o tematyce architektury sportowej.



Iwona Gryś

Polska muzyka olimpijska

Polish Olympic music

A B S T R A C T

The term “Olympic music” is a mental shortcut used to describe the music inspired by Olympic themes as well as music accompanying various Olympic events (Olympic ceremonial, musical setting of the Olympic Games, music events around the Games and the Olympic Art Contests). The relationships between music and the Olympic movement date back to the Games of the I Olympiad in Athens in 1896. Poland’s symbolic debut in music took place in the Olympic Art Contest in 1924 when Karol Szymanowski was a member of jury at the Games of the VIII Olympiad in Paris. Pieces of music by Polish composers were submitted for the Art Competitions at the Olympic Games in Amsterdam (1928), Los Angeles (1932) as well as London (1948) where a spectacular success was achieved – Zbigniew Turski won a gold medal. Other milestone successes at the Olympic arenas were Michał Spisak’s triumph at the Competition for the Official Olympic Anthem (1955) as well as the IOC’s invitations to Penderecki to compose a piece of music for the opening ceremony of the Games of the XX Olympiad in Munich (1972) and to Robert Jan Panek to compose a tune for the closing ceremony of the Games of the XXIX Olympiad in Beijing (2008). Music continues its triumphant march throughout the Olympic arenas around the world and nothing suggests that this may change in the near future. At the inauguration and the closing of the Olympic Games, the venues transform into one of the most spectacular concert halls hosting the greatest singers, virtuosi and conductors leading renowned music bands as well as symphony orchestras. These performances in the 21st century attract billions of spectators globally.

O d wielu dziesięcioleci nasz świat, „globalna wioska”, jest zafascynowany sportem i muzyką – jako formami różnorodnych kontaktów międzyludzkich, czytelnych dla wszystkich ras i kultur. Wzajemne powiązania sportu i muzyki trwają od bardzo dawna, chociaż dokładnej daty tego mariażu raczej nigdy nie poznamy. Można w tym miejscu symbolicznie przypomnieć, że pięć tysięcy lat temu sumeryjskie walki na pięści odbywały się z towarzyszeniem bębnów i cymbałów. Przez następne tysiąclecia bliskość muzyki i sportu zacieśniała się. Najtrwalsze wzorce, rzutujące na dzisiejsze skojarzenia z genezą muzyki olimpijskiej, umocniły się w epoce rozkwitu antycznych igrzysk pytyjskich, istmijskich, nemejskich oraz najbardziej znaczących i najdłużej organizowanych – igrzysk olimpijskich.

Termin „muzyka olimpijska” jest skrótem myślowym używanym na określenie muzyki inspirowanej tematami olimpijskimi, a także towarzyszącej różnym wydarzeniom olimpijskim – takim jak ceremoniał, oprawa muzyczna igrzysk, imprezy muzyczne wokół igrzysk – a także olimpijskim konkursom sztuki.

Muzyka była pierwszą z muz towarzyszących odrodzonym igrzyskom olimpijskim. W Atenach w roku 1896 organizowano liczne koncerty plenerowe, orkiestry – głównie wojskowe – grały marsze i utwory z popularnego repertuaru rozrywkowego na placach i w parkach miasta igrzysk.

Do dnia dzisiejszego muzyka króluje niepodzielnie na każdych kolejnych igrzyskach – tak w oficjalnym ceremoniale olimpijskim, jak i w oprawie prawie wszystkich wydarzeń w trakcie igrzysk. Stadiony olimpijskie stają się najwspanialszymi salami koncertowymi goszczącymi wybitnych śpiewaków, wirtuozów i dyrygentów prowadzących renomowane zespoły muzyczne, a nawet wielkie orkiestry symfoniczne. Publiczność stadionów podczas transmisji inauguracji igrzysk rozrosła się w XXI wieku do ponad miliarda widzów. Oglądalność igrzysk w Londynie (2012) szacuje się na ok. 3,6 mld widzów.

Głęboki i trwały związek muzyki z agonistyką grecką, a także osobiste, pogłębione zainteresowania muzyczne ojca nowożytnego olimpizmu, barona Pierre’a de Coubertina (1863–1937), który wytrwale zabiegał o włączenie konkursów sztuki – w tym muzyki – do olimpijskiej rywalizacji sportowców, przyczyniły się do pomyślnego finału jego długo propagowanej wizji mariażu sztuki i zmagañ olimpijskich. Od Igrzysk V Olimpiady w Sztokholmie (1912) olimpijskie konkursy sztuki stały się faktem.

Na muzycznych Olimpijskich Konkursach Sztuki Polacy pojawili się symbolicznie po raz pierwszy w roku 1924, podczas Igrzysk VIII Olimpiady w Paryżu, kiedy to zaproszono do jury Karola Szymanowskiego. W następnych konkursach jurorami byli również: Kazimierz książę Lubomirski – jako przedstawiciel Polskiego Komitetu Olimpijskiego, oraz profesor muzykologii Zdzisław Jachimecki (Igrzyska IX Olimpiady, Amsterdam 1928), a także mieszkający w USA kompozytor Zygmunt Stojowski (Igrzyska X Olimpiady, Los Angeles 1932).

Pełny udział Polaków w olimpijskich konkursach sztuki rozpoczął się od roku 1928, od Igrzysk IX Olimpiady w Amsterdamie. Został on poprzedzony konkursem krajowym i przedolimpijską wystawą w Salonie Związku Plastyków w Warszawie. Jury, nazwane Komisją Muzyczną, złożone z wybitnych kompozytorów, dyrygentów i pedagogów: Piotra Maszyńskiego, Emila Młynarskiego i Karola Szymanowskiego, z trudem wybrało z nadesłanych prac jedną kompozycję *Orzeł Biały*, skazując pozostałe utwory na wieczne zapomnienie.

Ostatecznie na konkurs olimpijski do Amsterdamu wysłano z Polski 59 prac plastycznych, które uzupełniono siedmioma dziełami z dziedziny architektury sportowej i literatury oraz jedną z muzyki, łącznie 67 pozycji.

Jedynym polskim akcentem muzycznym wśród piętnastu zgłoszonych prac w dziale kompozycji na orkiestrę była wspomniana już kompozycja marszowa *Orzeł Biały* autorstwa Kazimierza Kresowiaka – niezauważona przez jury. Kłopoty z ustaleniem tożsamości autora kompozycji mogą sugerować, że skrył on swoje prawdziwe oblicze pod tym wiele mówiącym pseudonimem. Jedynym muzycznym olimpijczykiem tych igrzysk został Duńczyk Rudolf Simonsen, zdobywca brązowego medalu za *Symfonię 2 Hellas*. Także i w tym konkursie Polacy zaznaczyli swój udział w pracach muzycznego jury, w którym zasiadli: Kazimierz książę Lubomirski, od 1921 do 1929 roku prezes PKOl, oraz ceniony kompozytor i historyk muzyki profesor Zdzisław Jachimecki (1882–1953).

Zbliżające się Igrzyska X Olimpiady w Los Angeles sprawiły, że Polski Komitet Olimpijski, przy poparciu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Instytutu Propagandy Sztuki (IPS), zorganizował kilka odrębnych konkursów mających wyłonić polską reprezentację artystyczną. W latach 1930 i 1931 ogłaszano kolejne konkursy, których plon zaprezentowano na wystawie „Sport w sztuce”, otwartej w siedzibie IPS na Starym Mieście 7 listopada 1931 roku.

Na konkurs muzyczny – ogłoszony jako ostatni, w marcu 1932 roku – nadesłano 21 kompozycji. Pierwszą nagrodę przyznano Michałowi Kondrackiemu (1902–1984) za scherzo symfoniczne *Żołnierze (Parade)*. Kompozytor ten zwrócił na siebie uwagę *Małą symfonią górską* (1930) i niedługo później właśnie *Żołnierzami* (1932), określanymi przez krytykę jako utwór błyskotliwy i zwarty. Kondracki studia kompozytorskie skończył z wyróżnieniem w warszawskim konserwatorium, gdzie jego mistrzem był Karol Szymanowski. Po studiach w Paryżu u Nadii Boulanger, Paula Dukasa i Arthura Honeggera wrócił do kraju, rozwijając działalność kompozytorską, publicystyczną i społecznikowską. Wybuch wojny zastał go za granicą, skąd już do kraju nie wrócił.

Pozostałe prace zakwalifikowane do Los Angeles to *Hymn atletów* Jana Krudowskiego (1882–1940), skrzypka, absolwenta konserwatorium krakowskiego, który pracował jako zawodowy kapelmistrz, a po kampanii wrześniowej był więziony w obozie w Kozielsku i został zamordowany w Katyniu. Trzecią

nagrodzoną pracą był *Hymn olimpijski* na chór męski i orkiestrę Feliksa Łabuńskiego (1892–1979), utalentowanego kompozytora, który po studiach w Moskwie, Petersburgu i Paryżu w roku 1936 wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Startując w konkursie olimpijskim miał w swoim dorobku już znaczące kompozycje (m.in. *Dwie pieśni* i *Triptyque champetre*) i aktywną działalność przy tworzeniu paryskiego Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polskich.

Prace zgłoszone z czternastu państw oceniało pięcioosobowe międzynarodowe jury, w którym i tym razem zasiadał Polak – Zygmunt Stojowski (1870–1946), kompozytor i pianista osiadły w Ameryce od 1906 roku. Jednak polskie kompozycje nie zostały w konkursie zauważone – tak jak i inne zgłoszone prace, bowiem jury przyznało ostatecznie tylko jeden medal srebrny za kompozycję *W drodze do nowego życia* Josefowi Sukowi, przedstawicielowi Czechosłowacji.

W Los Angeles, po ogólnie słabym konkursie muzycznym, postanowiono, że w następnych edycjach z jednego kraju będzie można zgłosić nie więcej niż dziesięć utworów muzycznych. Organizatorzy ciągle też mieli kłopoty ze zdefiniowaniem kryteriów artystycznych, jakim muszą odpowiadać zgłaszane dzieła. Brak jasnych założeń będzie jedną z głównych przyczyn pogłębiającego się kryzysu olimpijskich konkursów muzycznych.

W Los Angeles, tak jak wcześniej w Amsterdamie, przygotowano wystawę nagrodzonych prac zatytułowaną „Sport w sztuce”. Nie zachowały się informacje, czy muzyka była na niej w jakiś sposób eksponowana.

Próbą zaradzenia narastającemu kryzysowi wokół olimpijskich konkursów sztuki, a szczególnie konkursów muzycznych, było wprowadzenie od 1936 roku nowych „konkurencji artystycznych”. Na Igrzyska XI Olimpiady w Berlinie można było nadsyłać prace w trzech działach: kompozycje solowe i chóralskie, na jeden instrument oraz kompozycje orkiestralne. Reforma okazała się częściowo skuteczna, bowiem nadesłano znacznie więcej utworów i po raz pierwszy międzynarodowe jury mogło przyznać sześć medali, w tym aż cztery przypadły kompozytorom niemieckim.

Polska, bardzo starannie przygotowująca się do igrzysk w Berlinie, wyłoniła w drodze konkursu 30 ze 150 nadesłanych na olimpijski konkurs prac plastycznych. Po kolejnej przedolimpijskiej wystawie w Warszawie ukazały się krytyczne recenzje, ale nie ubolewano w nich nad brakiem muzyki. Być może brak jakichkolwiek sukcesów w tej dziedzinie lub przeświadczenie, że igrzyska odbędą się w ojczyźnie geniuszy muzycznych, spowodowały wymazanie tego wątku z powszechnej dyskusji w prasie. Także w środowisku Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego narastała fala krytyki, a „zawody” muzyczne zbierały najgorsze oceny wśród przeciwników tych konkursów.

Kolejne igrzyska olimpijskie w latach 1940 i 1944 nie odbyły się, trwała druga wojna światowa. Można w tym miejscu lapidarnie przypomnieć, że w obo-

zie jenieckim Oflag II C Woldenberg, podczas inauguracji „olimpiady za drutami” w lipcu 1944 roku, zgodnie z tradycją olimpijską przy wciąganiu flagi na maszt rozległa się *Fanfara olimpijska* wykonana przez orkiestrę obozową. Autorem kompozycji był jeniec obozu – skrzypek, ppor. Marian Frankiewicz. Biorąc pod uwagę miejsce i kontekst wydarzenia można powiedzieć, że ppor. Frankiewicz też jest laureatem – nigdy nie ogłoszonego – olimpijskiego konkursu sztuki 1944 roku.

Pierwsze po wojnie igrzyska odbyły się w Londynie w roku 1948. Przygotowania do tak długo oczekiwanych wydarzeń wyzwalały wiele pozytywnej energii nie tylko wśród sportowców, lecz także wśród ludzi sztuki i kultury. Polski Komitet Olimpijski, przy dużym wsparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz związków twórczych, ogłosił kolejny krajowy konkurs olimpijski z okazji Igrzysk XIV Olimpiady. Konkurs mógł wydawać się dużym sukcesem – w siedmiu działach plastycznych nadesłano ponad 300 prac, a w konkursie muzycznym aż 70 utworów.

Krajowe jury obradowało w składzie: Witold Rudziński (kompozytor, historyk muzyki i pedagog), Witold Lutosławski (wybitny kompozytor i dyrygent), Jerzy Lefeld (pianista i kompozytor), inż. arch. Tadeusz Nowakowski (przedstawiciel PKOl), Włodzimierz Sokorski (działacz partyjny, jeden z głównych promotorów socrealizmu w sztuce) oraz Mieczysław Mierzejewski (kompozytor i dyrygent). Przyznano nagrody w wysokości 200, 150 i 100 tysięcy złotych czterem kompozytorom: Stanisławowi Wiechowiczowi za *Kantatę żniwną*, Grażynie Bacewicz za *Kantatę olimpijską* oraz dwie równorzędne nagrody trzeciej: Zbigniewowi Turskiemu za *Symfonię olimpijską* i Tadeuszowi Szeligowskiemu za *Kantatę o sporcie*.

Kantata żniwna na chór mieszany a cappella Stanisława Wiechowicza (1893–1963), ucznia Dalcroze’a, pedagoga i autora utworów orkiestrowych, orkiestrowo-wokalnych oraz licznych kompozycji na chór a capella, najwybitniejszego w muzyce polskiej przedstawiciela twórczości chóralnej, powstawała bardzo długo (1940–1947). W *Kantacie* nie ma ani jednej autentycznej ludowej frazy, ale wyraz całego utworu, jego typ melodyki i rytmiکی są ściśle związane z rodzimym folklorem muzycznym. *Kantata* bardzo szybko zaczęła być określana jako szczytowe osiągnięcie kompozytorskie w zakresie chóralistyki i jako utwór dostępny tylko zespołom najwyższej klasy. W roku igrzysk została wydana drukiem przez Państwowe Wydawnictwo Muzyczne.

Druga nagroda dla Grażyny Bacewicz (1909–1969), wybitnej kompozytorki i skrzypaczki, przypadła za utwór napisany na chór i orkiestrę do słów Pindara *Olimpijskiej ody Agezydamowi Lokrowi – zwycięzcy w boju pięściowym*. W *Odzie* uporczywie powtarza się rytm, głównie perkusji. Nadaje to kompozycji bardzo specyficzny charakter, podkreślony dodatkowo przez tekst Pindara w tłumaczeniu na angielski.

Kompozycją opartą o znany tekst literacki była także *Kantata o sporcie* Tadeusza Szeligowskiego (1908–1979). Kompozycja na głosy solowe i orkiestrę powstała do fragmentów wierszy Kazimierza Wierzyńskiego *Panie na start, Skok o tyczce, 100 metrów* z tomiku *Laur olimpijski*, nagrodzonego złotym medalem na igrzyskach w Amsterdamie (1928). Zgłaszając na konkurs *Kantatę o sporcie* Szeligowski był już ukształtowanym artystą, autorem kilkudziesięciu utworów fortepianowych, wokalnych, dzieł kameralnych i utworów orkiestrowych, a także laureatem kilku konkursów muzycznych.

Trzecią nagrodę otrzymał też Zbigniew Turski (1908–1979), absolwent konserwatorium warszawskiego (studia kompozytorskie odbył u Piotra Rytyła, ucznia Zygmunta Noskowskiego, a dyrygenckie u Waleriana Bierdiajewa, wybitnego pedagoga, pracującego m.in. w Teatrze Maryjskim w Petersburgu, Filharmonii leningradzkiej oraz Teatrze Wielkim w Warszawie), reżyser muzyczny w Polskim Radiu, współzałożyciel i dyrygent Filharmonii Bałtyckiej, w latach 1957–1960 prezes Związku Kompozytorów Polskich, szczególnie ceniony jako kompozytor muzyki teatralnej. W czasie powstania warszawskiego utracił swój dorobek kompozytorski. Po wojnie powrócił do koncepcji wielkiej symfoniki. Ten kierunek artystycznych poszukiwań okazał się płodny i satysfakcjonujący artystę, a powtórny debiut kompozytorski przyniósł twórcy *Symfonii olimpijskiej* sukces na igrzyskach w Londynie, gdzie został nagrodzony złotym medalem w dziale kompozycji chóralskich i orkiestralnych. „Dzieło to, odznaczające się efektywnością brzmienia orkiestrowego i dużym nerwem dramatycznym, mieści się w swych ogólnych zarysach w kategoriach stylistycznych właściwych muzyce I poł. XX wieku, jakkolwiek w sposobie operowania materiałem odróżnia się od konwencjonalnych nurtów tej epoki, zwłaszcza od (modnego wówczas w Polsce) neoklasycyzmu” – czytamy na okładce płyty Polskich Nagrań, wydanej w dwudziestą rocznicę nagrodzenia *Symfonii olimpijskiej*¹. Spośród Polaków dostrzeżono także utwory Grażyny Bacewicz i Stanisława Wiechowicza, których nagrodzono wyróżnieniami.

Nazwiska laureatów konkursów sztuki odczytano podczas specjalnej uroczystości na Empire Stadium w Wembley. Nagrodzone prace plastyczne ekspozowano na dużej wystawie w Victoria and Albert Museum. Utwory muzyczne natomiast były prezentowane olimpijskiej publiczności na specjalnych koncertach. Nagrodzoną złotym medalem *Symfonię olimpijską* 18 września 1948 roku wykonała Orkiestra Symfoniczna BBC pod batutą Grzegorza Fitelberga (1879–1953), czołowego polskiego kompozytora i dyrygenta, wówczas kierującego utworzoną przez niego w 1934 roku Wielką Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach. Polskie prawykonanie *Symfonii olimpijskiej* miało miejsce 15 i 25 stycznia 1949 roku. Wielką Orkiestrę Symfoniczną Polskiego

¹ T. Zieliński. Okładka płyty PN XL 0486.

Radia w Katowicach poprowadził także Grzegorz Fitelberg. Koncert, określany w recenzjach jako sensacyjny, był transmitowany przez radio. PR-ową – jak byśmy dziś rzekli – ciekawostką było zgromadzenie na sali dużych zastępów sportowców śląskich.

W „Ruchu Muzycznym”, recenzującym życie muzyczne kraju, zanotowano: „Analizując wrażenia, jakie zostawiła po sobie nazywająca się olimpijską *Symfonia* Turskiego, powiedziałabym, że część pierwsza, najdłuższa (*Symfonia* cała jest niedługa, trwa ok. 25 minut), wywiera wrażenie jakiejś żywiołowej katastrofy, podobnie jak Honeggera I część *Symfonii liturgicznej*, nosząca tytuł *Dies irae*. Zgrzytliwe dysonanse, szamocące się złowrogo najniższe dźwięki kontrabasów i wiolonczeli, gąszcz instrumentalny – oto słuchowy obraz tej części, niczym nietłumaczącej tytułu. Część druga, silnie kontrastująca i w treści muzycznej, i pod względem użytych przez kompozytora środków orkiestralnych (solistycznie, przejrzysto wykorzystywane instrumenty poszczególne i ich grupy), liryczna w ogólnym charakterze, także nie przywodzi na myśl olimpiady. Dopiero część trzecia, marszowa i fanfarowa, pozwala fantazji snuć jakieś obrazy związane z wysiłkiem wysportowanych ciał i triumfem olimpijskim. *Symfonia olimpijska* Turskiego, pod względem formy trzyczęściowa, nieograniczona jednak przerwami międzyczęściowymi, a przez to trudniej uchwytna dla nieprzygotowanego słuchacza, odbiega daleko od jasności schematu symfonii klasycznej i zasługuje raczej na nazwę poematu symfonicznego. I to poematu, który zdaje się zawierać jakiś program, bez ujawnienia którego zrozumiałość utworu staje się problematyczną”².

Na fali pierwszych prób przypomnienia muzyki okresu socrealizmu – podczas festiwalu Musica Polonia Nova we Wrocławiu w roku 2010 – wykonano utwory kompozytorów, którzy mieli w owym okresie kłopoty ideologiczne ze swoją twórczością. Nieobecna przez dziesięciolecia w repertuarze koncertowym *Symfonia olimpijska* nieoczekiwanie odżyła pod batutą Marka Mosia. Krytyk muzyczna Monika Pasiecznik odczytała utwór inaczej niż jej poprzednicy przed wielu laty:

„Dzieło Turskiego prowokowało nowoczesnym językiem muzycznym. Monumentalna *Symfonia olimpijska* – we Wrocławiu wykonana w zredukowanej, choć i tak ogromnej obsadzie – zanurzona jest w niemieckim ekspresjonizmie. Gęsta faktura utkana z niezliczonych kontrapunktujących się motywów i melodii, zmysłowa, pociągająca harmonika, wysoki diapazon emocjonalny, wewnętrzne zróżnicowanie charakteru pełne gwałtownych wznoszeń, tryumfalnych fanfar”³.

² „Ruch Muzyczny”, 1949, nr 14, s. 18.

³ www.dwutygodnik.com,artykul,1206.

To dające się zauważyć w ostatnich latach nowe zainteresowanie olimpijską kompozycją Turskiego pozwala sądzić, że wielowarstwowość utworu, nie do końca odczytana przez współczesnych, dopiero teraz, w wieku XXI, jest wyraźniej słyszana i głębiej postrzegana. Czy *Symfonia olimpijska* wyprzedziła swoją epokę? Jednak jej potencjał i możliwość różnych interpretacji przemówił do jurorów olimpijskiego konkursu sztuki już w 1948 roku.

W latach trwania konkursu, chociaż dawały się słyszeć tradycyjne utyskiwania i krytyczne oceny, nie mówiono o jego likwidacji. Głównym problemem, o którym często wspomniano, była moralna sprzeczność w jednoczesnym nagradzaniu sportowców amatorów i artystów zawodowców. Nie umiano też ciągle doprecyzować określenia „ducha olimpizmu”, który miał być obecny w kompozycjach muzycznych. Dlatego z dużym zainteresowaniem przyjęto propozycje Brytyjskiego Komitetu Sztuk Pięknych – uzdrowienia i podniesienia rangi olimpijskich konkursów sztuki. W tej sytuacji dużym zaskoczeniem dla wielu kręgów twórców i działaczy olimpijskich była dość nagle, później często określana mianem niefortunnej, decyzja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, podjęta podczas 43. Sesji w Rzymie w roku 1949 – by nie organizować konkursów sztuki podczas kolejnych igrzysk olimpijskich. Głównym inicjatorem tej kontrowersyjnej decyzji był Szwed Sigfrid Edström, prezydent MKOl w latach 1942–1952, który już od 1935 roku wyrażał pogląd, że konkursy sztuki są sprzeczne z amatorskim statusem olimpijczyków. Wprawdzie decyzja ta została oprotestowana przez niektóre narodowe komitety olimpijskie (w tym bardzo zdecydowanie przez Jerzego Lotha, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego), co w konsekwencji doprowadziło podczas 45. Sesji MKOl w Wiedniu (1951) do formalnego cofnięcia postanowienia z 1949 roku, niemniej konkursy sztuki nigdy już nie wróciły na olimpijskie areny. Prezydent Edström i Fiński Komitet Olimpijski, organizujący igrzyska w Helsinkach (1952), uznali, że ze względów organizacyjnych konkursu nie można już należycie przygotować. Jednak wiele państw zaczęło już nadsyłać do Helsinek prace swoich artystów, wśród nich była również Polska. Pomimo bardzo krótkiego terminu na realizację prac na krajowy konkurs wpłynęło 39 utworów muzycznych. Jury nagrodiło trzech kompozytorów: Andrzeja Panufnika za *Uwerturę bohaterską*, Zygmunta Mycielskiego za *Symfonię śląską* i Tadeusza Bairda za *Sonatinę nr 2*. Partytury tych utworów trafiły do Helsinek.

Kompozycja Andrzeja Panufnika (1914–1991), uznawanego za jednego z wybitniejszych kompozytorów XX wieku, została najwyżej oceniona w Polsce i najprzychylniej przyjęta w Helsinkach. W swojej biografii artysta poświęca jej, z wielu powodów, dużo uwagi:

„Znów zaczęły prześladować mnie echa niedokończonej *Uwertury bohater-skiej* z 1939 roku. Powrócił do mnie jej temat, elementy rytmiczne i harmoniczne, przypominając, że miała ona wyrażać moją wiarę we współrodaków, w to, że

przetrwamy jako wolny naród mimo grożącego nam podboju faszystowskiego. Obecny podbój (17.09.1939 – I.G.) miał charakter psychiczny bardziej niż fizyczny, ale potrzeba podtrzymania ducha oporu i wiary była większa niż kiedykolwiek. Nie mówiąc nikomu o rzeczywistym sensie dzieła, wysłałem napisaną na nowo *Uwerturę* na konkurs przedolimpijski. Jury składające się z kompozytorów (dla odmiany apolitycznych) przyznało mi pierwszą nagrodę, co ku mojej radości zaowocowało wyjazdem do Helsinek na olimpiadę w 1952 roku – to było całkowicie nowe przeżycie. *Uwerturę* pod moją dyрекcją i wobec entuzjastycznie usposobionej publiczności wykonała orkiestra radia fińskiego.

Uwertura bohatera należała do kategorii towarów eksportowych. Zachodowi powinno się pokazać, że polscy kompozytorzy mogą komponować, jak chcą. Co innego rynek krajowy. Jej przesłuchanie – lub raczej proces – odbyło się w Katowicach, gdzie utwór wykonała Orkiestra Polskiego Radia pod batutą Witolda Rowickiego. W gronie sędziowskim znalazł się Grzegorz Fitelberg oraz rozmaici muzycy i zaufani członkowie partii. (...) Z pewnością zaufani członkowie owego gremium oceniającego zauważyli też, że triumfalne fanfary trąbek na początku utworu nie pochodziły z komunistycznego frontu. *Uwertura bohatera* została odsądzona od czci i wiary i wyklęta jako nie nadająca się do wykonania przed polską publicznością⁴.

Kompozycję *Panufnika* wydała angielska wytwórnia Unicorn (RHS 306). Sześciominutową *Uwerturę* wykonała Londyńska Orkiestra Symfoniczna pod batutą Jaschy Horensteina. Utwór miał też dwa wydania drukiem: w 1953 roku przez krakowskie Państwowe Wydawnictwo Muzyczne oraz w 1970 roku przez londyńskie wydawnictwo Boosey Hawkes, bowiem w 1969 roku kompozytor dokonał pewnych zmian w utworze.

Prace wyróżnione II i III nagrodą były autorstwa przedstawicieli dwóch generacji kompozytorów. Zygmunt Mycielski (1907–1987), kompozytor i krytyk, autor utworów fortepianowych, kameralnych i orkiestrowych, był już twórcą dojrzałym. Jego język kompozytorski był oparty na klasycznych wzorach – bogatej harmonice i umiarkowanej emocjonalności. Artysta chętnie odwoływał się w tematyce i wątkach melodycznych do tradycji narodowych. Nagrodzona *Uwertura śląska* na orkiestrę symfoniczną i dwa fortepiany należała do tego nurtu twórczości Mycielskiego. Partyturę kompozycji, dedykowanej Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu, Polskie Wydawnictwo Muzyczne wydało w roku 1950. Tadeusz Baird (1928–1991), najmłodszy laureat polskiego konkursu, przedstawił swoją młodzieńczą, bardzo udaną kompozycję na fortepian *Sonatinę nr 2*. Niebawem, w 1953 roku, została ona wydana przez Państwowe Wydawnictwo Muzyczne oraz po latach w wersji orkiestrowej. W następnych latach po wyróżnieniu olimpijskim Baird dużo komponował – muzyka filmowa,

⁴ Andrzej Panufnik o sobie, Warszawa 1990, s. 218–219.

teatralna, utwory orkiestrowe i instrumentalne; był też laureatem wielu konkursów kompozytorskich. Dzisiaj jest określany mianem „ostatniego polskiego romantyka” oraz kontynuatora ekspresjonizmu.

W kraju pozostało sześć kompozycji wyróżnionych w krajowym konkursie olimpijskim. Ich autorami byli: Eugeniusz Dziewulski (1888–1978) za *Poemat symfoniczny*, Łucja Drage-Schielowa (1893–1962) za *Etiudę*, Walerian Gniot (1902–1977) za *Impresje olimpijskie*, Andrzej Markowski (1924–1986) za *Mazurka*, Stanisław Prószyński (1926–1997) za kantatę *Obrazy olimpijskie*, Stanisław Skrowaczewski (1923–2017) za *Uwerturę*. Utwory te jednak nie zapisały się ani w pamięci melomanów, ani ludzi sportu.

Wszystkie zgłoszone prace, łącznie z maszynopisami prac literackich, organizatorzy Igrzysk XV Olimpiady pokazali na wielkiej Wystawie Sztuki, a artystom w niej uczestniczącym wręczono dyplomy. W katalogu wystawy wyrażono opinię, że uroczyste prezentowanie prac (po trzy w każdej dziedzinie) nadsyłanych przez narodowe komitety olimpijskie lepiej spełni misję mariażu sztuki ze sportem niż dotychczasowa forma konkursów.

Żegnając konkursy sztuki, organizatorzy ostatniej wystawy sztuki olimpijskiej napisali: „Nie będzie konkursu olimpijskiego w Helsinkach, a tylko wystawa sztuki. Nagrody nie zostaną przyznane, gdyż intencją organizatorów jest utrzymanie prawdy, a to co jest prawdą w sporcie, nie zawsze jest prawdą w sztuce. Uczestnicy igrzysk olimpijskich muszą być amatorami, jest to prawda w przypadku wielkich sportowców, lecz nie jest to prawda w przypadku wielkich artystów. Ponadto istnieją trudności w sprawiedliwej ocenie wysiłku sportowca i artysty. Inaczej – bardziej sprawiedliwie można ocenić aktywność sportowca na stadionie, a inaczej twórczość artystów, którzy reprezentują różne szkoły i style. Ta ocena może być więcej lub mniej subiektywna, a zatem nie zawsze słuszna. Z takich powodów i innych prezentowanych przez ekspertów z różnych krajów zapadła decyzja, aby konkurs olimpijski w Helsinkach został zastąpiony wystawą sztuki, opartą częściowo na regulaminie konkursu. Zaproszono zatem do wystawy kraje uczestniczące w igrzyskach olimpijskich. Każdy kraj może wystawić po trzy prace w jednym dziale sztuki i tylko takie prace, które jeszcze nie były wystawiane i zostały wybrane przez jury narodowego komitetu olimpijskiego w każdym kraju”⁵.

Ostateczną decyzję o zaniechaniu konkursów sztuki w czasie igrzysk olimpijskich podjęto w 1954 roku na 49. Sesji MKOl w Atenach. Organizację wystaw i festiwali sztuki pozostawiono w gestii tych narodowych komitetów olimpijskich, które będą w przyszłości organizatorami kolejnych igrzysk.

⁵ XV *Olympia Helsinki 1952. Art. Exhibition*, fragment przedmowy do katalogu wystawy, s. 9–10.

Bilans muzyczny siedmiu olimpiad artystycznych był skromny. Wyłoniły one siedemnastu laureatów, w tym pięciu złotych, sześciu srebrnych i sześciu brązowych. Najwięcej nagród zdobyły Włochy (5) i Niemcy (4). Danii i Czechosłowacji przyznano po dwa medale, a Belgii, Finlandii, Kanadzie i Polsce – po jednym.

Polski Komitet Olimpijski nie przerwał w 1952 roku organizowania konkursów olimpijskich i do dzisiaj, z różnymi mutacjami, tę Coubertinowską ideę kontynuuje, lecz nie nagradza już kompozycji muzycznych.

Ogłaszany od 1967 roku Konkurs Wawrzynu Olimpijskiego PKOl jest obecnie jedynym miejscem, w którym można uhonorować także twórczość muzyczną polskich kompozytorów. Niestety dotychczas wyróżniono w nim tylko nielicznych. W 1972 roku złoty Wawrzyn przyznano Krzysztofowi Pendereckiemu za *Ekecheirię*, której prawykonanie odbyło się na stadionie olimpijskim w Monachium podczas otwarcia Igrzysk XX Olimpiady.

W polskich statystykach olimpijskich w tej kategorii wymieniany jest także złoty Wawrzyn za rok 1980, który przyznano Ryszardowi Kubiakowi za koncepcję, reżyserię i realizację widowiska słowno-muzycznego *Przy złotym wieńcu kładę swą pieśń*.

Dopiero po upływie niemal ćwierćwiecza rok ostatnich igrzysk drugiego tysiąclecia przyniósł dwa muzyczne Wawrzyny. Wojciecha Kilara nagrodzono złotym Wawrzynem za mszę w intencji pokoju, skomponowaną na nowe tysiąclecie *Missa pro pace* (2000). Prawykonanie utworu na sopran, alt, tenor, bas, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną odbyło się w Filharmonii Narodowej 12 stycznia 2001 roku. W tej samej edycji konkursu srebrny Wawrzyn przyznano kompozytorowi, muzykologowi i pianiście Marianowi Borkowskiemu za kompozycje wokально-instrumentalne *Pax in terra* (*Pax in terra I*, 1987, na głos żeński, 4 zespoły gitarowe i dzwony rurowe oraz *Pax in terra II*, 1988, na głos żeński, perkusję i organy).

Wprawdzie w XXI wieku nie wieńczy się już artystów muzyków olimpijskim laurem, ale muzyka stała się oczywistym, często doskonałym, komponentem igrzysk. Polski Komitet Olimpijski – jako jeden z nielicznych na świecie – od roku 1952 z trudem i wytrwale zwraca się w stronę muzyki umownie nazywanej olimpijską.

Błask olimpijskiego złota za *Symfonię olimpijską* nie wyczerpuje całego wkładu Polaków w aktywne kreowanie kształtu światowej oficjalnej muzyki olimpijskiej. Polska zaistniała na igrzyskach olimpijskich także w sferze oprawy imprez otwarcia i zamknięcia. Podczas Igrzysk XX Olimpiady w Monachium (1972) głośnym echem odbiło się prawykonanie *Ekecheirii*, zamówionej przez Komitet Organizacyjny Igrzysk u Krzysztofa Pendereckiego (ur. 1933). Utalentowany Polak, a zarazem obywatel świata, wydawał się organizatorom twórcą, który udźwignie zadanie polegające na skomponowaniu krótkiego, symbolicz-

nego utworu, nie tylko łączącego nas wszystkich z duchowością antyku, ale też wyraźnie mówiącego o najważniejszym przesłaniu przygotowywanych igrzysk.

„To powinna być muzyka naszych czasów, a więc chyba elektroniczna. Cóż, kiedy ona jest na ogół strasznie sucha, pozbawiona emocji. Ponadto nie ma czasu na żadne wstępy i rozwinięcia, rzecz musi zacząć się w środku, jak *I Symfonia* Brahmsa, jak *Greetings Prelude* Strawińskiego. Radziłem im zresztą, żeby z tym zamówieniem zwrócili się do Strawińskiego – to przecież największy żyjący kompozytor naszych czasów. Ale on ostatnio choruje. Powiedziałem, że zastanowię się i mam im dać znać. Musi to być gotowe do czerwca 1972” – wspominał po latach kompozytor o wstępnym okresie przygotowań do realizacji zamówienia⁶.

Niemcom, organizatorom igrzysk, szczególnie zależało na symbolicznym zmyciu niesławy „brunatnych” igrzysk berlińskich (1936) oraz na podkreśleniu, że kraj kojarzony z dwiema wojnami światowymi może zorganizować wielką sportową imprezę promującą pokój, przyjaźń i rywalizację sportową w duchu *fair play*. Dlatego ceremonii otwarcia muzyka towarzyszyła dyskretnie, mając za zadanie stworzenie u odbiorców innej wizji niż pompatyczne berlińskie ceremonie olimpijskie. Teraz w programie umieszczono ludowe piosenki, zwycięską fanfarę olimpijską Herberta Rehbeina, znanego kompozytora i aranżera muzyki lekkiej, a wciągnięciu flagi olimpijskiej na maszt towarzyszyły dźwięki *Ekeheirii* Krzysztofa Pendereckiego.

Osią słowną utworu stał się fragment siódmej *Ody olimpijskiej* Pindara z Teb, sławiącej zwycięzcę igrzysk z roku 464 p.n.e., boksera Diagorasa z Rodos. Pindar (518–446 p.n.e.) to grecki poeta, twórca liryki chóralnej, wykonywanej zazwyczaj przez chór przy akompaniamencie instrumentów – aulosów i kithar. Pieśniom tym towarzyszyły układy taneczne i miniinscenizacje teatralne. W tzw. muzyce olimpijskiej jego teksty, uważane za najdoskonalsze przykłady antycznej poezji chóralnej związanej z igrzyskami, były wielokrotnie wykorzystywane przez różnych kompozytorów.

Teraz na stadionie monachijskim rozległa się czysta, narastająca wokaliza Bernarda Ładysza, a następnie na tle głosów aktorów recytujących rytmiczny grecki tekst widzowie usłyszeli silny, dobitny głos Joachima Fuchsbergera, niemieckiego aktora prowadzącego uroczystość otwarcia, który czytał niemiecki przekład antycznego tekstu. Po chwili ciszy, gdy umilkły ostatnie słowa przejmującej recytacji i dźwięki dzwonów, nad stadionem rozległa się burza oklasków. Dziesięć dni później, 5 września 1972 roku, *ekecheiria*, święty pokój boży tak udanie przywołany przez Pendereckiego, przestał istnieć. Członkowie palestyńskiej organizacji Czarny Wrzesień wzięli zakładników, członków izraelskiej drużyny olimpijskiej. Zginęło 11 izraelskich sportowców i trenerów oraz jeden

⁶ Ludwik Erhardt, *Spotkania z Krzysztofem Pendereckim*, Kraków 1975, s. 167.

oficer policji. Cały świat sportu, artyści, goście igrzysk bardzo przeżywali zaistniałą sytuację. Igrzyska przerwano jednak tylko na jeden dzień.

Po przeszło trzydziestu latach podobne zamówienie dostał przed Igrzyskami XXIX Olimpiady w Pekinie Robert Jan Panek (ur. 1933), absolwent szkół muzycznych w Warszawie, a od 1960 roku mieszkaniec Białegostoku. W bogatym i wszechstronnym dorobku ma emocjonalne utwory związane ze sportem dedykowane mistrzom olimpijskim (I. Szewińskiej, O. Jędrzejczak, A. Małyszowi), a także hymn reprezentacji piłkarskiej Argentyny.

Organizatorzy igrzysk zwrócili się do niego w 2006 roku z prośbą o napisanie stylizowanej chińskiej muzyki, którą można by wykorzystać podczas uroczystości zamknięcia igrzysk. Robert Panek, który znalazł się w gronie muzyków z Kanady, Francji, Rosji, USA i Szwajcarii, skomponował osiemnastominutową suitę na orkiestrę symfoniczną, zatytułowaną *Chińskie akwarele*. Polski kompozytor podzielił ją na pięć krótkich części, które użyto do różnych scen podczas półgodzinnej części artystycznej wieńczącej uroczystość zamknięcia igrzysk. Finalna inscenizacja miała charakter uniwersalnej sagi, dlatego utwory autorów z sześciu państw, dodatkowo zmiksowane przez reżysera całości, miały muzycznie podkreślać intencje i przesłanie organizatorów zawarte w hasle igrzysk: „Jeden świat, jedno marzenie”.

W kilkudziesięcioletnim dorobku polskiej muzyki olimpijskiej znajduje się jeszcze jedna perła, dawno zapomniana przez świat i Polaków, a może raczej nieutrwalona w ich zbiorowej pamięci. Nie wiemy, nie pamiętamy, że Polak był twórcą oficjalnego *Hymnu olimpijskiego*. Był nim Michał Spisak (1914–1965), uczeń Kazimierza Sikorskiego w konserwatoriach katowickim i warszawskim. W roku 1937, po uzyskaniu dyplomu z odznaczeniem, otrzymał stypendium na dalsze studia kompozytorskie we Francji. W konserwatorium paryskim trafił do klasy Nadii Boulanger, która nie tylko poznała się na wielkim talencie młodego Polaka, ale też otoczyła go swoją przyjaźnią i wieloletnią pomocą. W połowie lat pięćdziesiątych mieszkający nadal w Paryżu Spisak był już kompozytorem znanym, zaliczanym do czołowych kompozytorów współczesnych, dużo tworzącym, nagradzanym na różnych konkursach.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski, po wielu próbach, zmagał się od wielu lat z problemem wykreowania oficjalnego hymnu olimpijskiego. Na 45. Sesji MKOl w Wiedniu (1951) powołano do życia trzyosobową komisję w składzie: Angelo Balanaki (Grecja), Mohammed Taher Pasza (Egipt) oraz Pierre książe Valentinois (Monako), której zadaniem było ostateczne rozwiązanie tego problemu. W tym celu komisja opracowała regulamin międzynarodowego konkursu muzycznego na hymn olimpijski. Ogłoszony w 1954 roku konkurs otrzymał wsparcie finansowe znanego promotora sztuki, muzyki i literatury Pierre’a księcia Valentinois de Polignac z Monaco (1895–1964), jednego z członków wspomnianej komisji.

Miał on znaczący udział w pracach nad regulaminem. Od uczestników wymagano prac oryginalnych, nigdzie niepublikowanych, a w wersji słownej posłużenia się wybranym fragmentem *Epinikiów* (*Pieśni zwycięskich*) Pindara, który tym sposobem miał powrócić na stadiony olimpijskie po ponad dwóch tysiącach lat.

Olimpijski laur zdoła jakby gwiazda
Któż z młodych posiąść sławy nie pragnie!
To laur wyróżnia go i stawia nad tłumem
Zwycięzca niech będzie jak bóg.
Niech porwie serca ludzi, oczy ich zniewoli,
Niech w nagrodę męstwa pozna boską rozkosz.
Muzy! Obiecacie jemu opiekę swą i słowa.
Piękno ciała do późnych lat niech trwa,
I dzielnością go obdarzcie i mądrością bogów⁷.

Jednak nikt z organizatorów nie spodziewał się tak licznego odzewu, bowiem na Konkurs zgłoszono aż 392 kompozycje z 40 krajów. Powołano dwunastoosobowe jury, w którego skład wchodził m.in.: Pablo Casals, Aaron Copland, Nadia Boulanger, Gianfrancesco Malipiero i Polak Andrzej Panufnik. Wybrało ono przewagą jednego głosu (12:11) kompozycję na chór mieszany i orkiestrę autorstwa Michała Spisaka. Kompozytor użył fragmentu *Epinikiów* Pindara w tłumaczeniu na język francuski. Nagrodą był pamiątkowy medal i czek na 1000 dolarów. Szczęśliwy laureat w liście do przyjaciela, kompozytora Adama Mitschy, pisał 27 maja 1955 roku:

„Widocznie udało mi się napisać taką muzykę, która może być śpiewana przez młodzież. Podczas ceremonii wręczania nagrody w Monte Carlo członkowie Jury serdecznie mi gratulowali. Przyjmowano mnie tam po królewsku”⁸.

Do innych przyjaciół kompozytor donosił: „Cała prasa francuska robiła szum. Nie mówiąc o prasie tamtejszej. Po powrocie otrzymałem depesze, telefony, listy z całego świata, poza Polską. Nikt, nawet przyjaciele nie odezwali się. Czy myślicie, że to pomieszano ze sprawami politycznymi?”⁹.

We Francji wydano płytę z oficjalnym *Hymnem olimpijskim* w wykonaniu Chóru i Orkiestry Narodowej Monte Carlo pod batutą Andre Jouve’a (Olympiade, Ducretet-Thomson 470 C 097). Uroczysta premiera *Hymnu* odbyła się na inauguracji 50. Sesji MKOl w Paryżu w roku 1955. Wykonały go Chór Opery Paryskiej i Orkiestra Gwardii Republikańskiej. Za pulpitem dyrygenckim stała, zapewne dumna ze swojego ucznia, Nadia Boulanger, która pisała o nim:

⁷ Słowa Aleksander Rymkiewicz, wg Pindara, „Ruch Muzyczny”, nr 66/1956.

⁸ L. Markiewicz, *Michał Spisak 1914–1965*, Dąbrowa Górnicza 2005, s. 74.

⁹ z listu do Stefana i Lilii Jarocińskich, dz. cyt., s.74.

„Spisak był artystą doskonałym, kompletnym, nie w sensie szukania oryginalności za wszelką cenę, ale poprzez odrębność i indywidualność swojego stylu. Jego myśl twórcza, mimo że wyrażała się w sposób ogólnie przyjęty przez epokę, miała swój indywidualny charakter, co wypływało z tego, kim był ten człowiek”¹⁰.

On sam pisał też o tym wydarzeniu do swojej siostry Kazimiery: „Wczoraj odbyło się uroczyste wykonanie mojego *Hymnu olimpijskiego* w Sorbonie w obecności Prezydenta R.P. francuskiej. Hymn przyjęto entuzjastycznie. Prezydent gratulował mi osobiście i przyjął mnie na audiencję około 15 minut, co jest wyjątkową rzeczą. Wszyscy się dziwili”¹¹.

Na imprezie sportowej nagrodzony *Hymn* wykonano po raz pierwszy w lipcu 1955 roku podczas II Igrzysk Śródziemnomorskich w Barcelonie. W olimpijskim roku 1956 wykonywano go kilkakrotnie: na VII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Cortina d’Ampezzo, na Igrzyskach XVI Olimpiady w Melbourne oraz w Sztokholmie, gdzie rozgrywano konkursy jeździeckie XVI Olimpiady. Niemniej przeszedł on do historii muzyki olimpijskiej jako hymn jednej olimpiady. Trzyminutowa kompozycja, która nadal brzmi niezwykle patetycznie i wzniosłe, a poprzez użycie marszowych fanfar i chóralnych partii unisono, wydaje się być utworem idealnie wpisującym się w zwycięską atmosferę stadionów, nie została zaakceptowana ani przez działaczy olimpijskich, ani przez publiczność stadionów. Być może *Hymn* okazał się dla wszystkich zbyt nowatorski, być może w połowie XX stulecia świat sportu nie był jeszcze gotów na uznanie dodekafonicznej kompozycji za swój hymn.

W tworzonej sukcesywnie od roku 2005 na terenie Akademii Wychowania Fizycznego Złotym Kręgu GLORIA OPTIMIS znajdują się tablice z nazwiskami Zbigniewa Turskiego (2005) i Krzysztofa Pendereckiego (2007). Tablicy z nazwiskiem Michała Spisaka brak.

W XXI wieku zarówno sportowcy, jak i melomani czują, że muzyka już dawno stała się najdoskonalszym komponentem igrzysk olimpijskich oraz innych wielkich imprez sportowych. Śledząc ponad stuletnie rozrastanie się oprawy muzycznej nowożytnych igrzysk olimpijskich, oficjalny ceremoniał olimpijski, olimpijskie konkursy oraz muzyczne imprezy towarzyszące rywalizacji olimpijczyków, można skonstatować z przekonaniem, że muzyka będzie towarzyszyć im tak długo, jak długo będą trwały igrzyska olimpijskie.

Polscy kompozytorzy zapewne mają już za sobą najwspanialsze chwile w kształtowaniu powszechnego obrazu muzycznego igrzysk olimpijskich, jednak artyści młodego pokolenia nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa w tej dziedzinie, a nowe technologie mogą zaoferować im nieznane dzisiaj możliwości udziału w kreacji olimpijskiej muzyki przyszłości.

¹⁰ Cyt. za: www.spisak.euterpe.pl/inni_pol/inni_pol.htm

¹¹ L. Markiewicz, *Michał Spisak 1914–1965*, s. 75.

Bibliografia

- Barker P., *Sport in Music*, Olympic Review, Lausanne 1992/XII.
Erhardt L., *Spotkania z Krzysztofem Pendereckim*, Kraków 1975.
Grys I., *Muzyka i sport*, Warszawa 1998.
Grys I., *Turski, Spisak, Penderecki*, broszura do płyty *Polska muzyka olimpijska – Turski, Spisak, Penderecki*, PKOl, Warszawa 2012.
Grys I., *Muzyka* [w:] *Olimpijskie Konkursy Sztuki i Wawrzyny Olimpijskie*, Warszawa 2012.
Grys I., Zbigniew Turski [w:] *Najlepsi z najlepszych. Polscy złoci medaliści*, Warszawa 2001.
Grys I., *Polska muzyka olimpijska* [w:] *90 lat na olimpijskim szlaku*, Warszawa 2009.
Guegold W.K., *100 Years of Olympic Music*, Mantua 1966.
Markiewicz L., *Michał Spisak 1914–1965*, Dąbrowa Górnicza 2005.
Mycielski Z., *Złoty medal olimpijski za „Symfonię olimpijską” Zbigniewa Turskiego*, „Odrodzenie”, 1948, nr 29, str. 3.
Porada Z., *Polscy artyści w olimpijskich konkursach sztuki*, Kraków 2017.
Panufnik A., *Panufnik o sobie*, Warszawa 1990.
Zieliński T., okładka płyty PN XL 0486.
XV Olympia Helsinki 1952. *Art Exhibition* (folder).

Iwona Grys

Dr nauk humanistycznych, historyk, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego; od 1973 roku pracownik Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, w latach 1992–2008 dyrektor Muzeum. W latach 2004–2007 członek Rady Muzeum Niepodległości. Zajmuje się polskim i rosyjskim sportem XIX wieku, związkami muzyki i sztuki ze sportem, muzealnictwem sportowym. Autorka ponad dwudziestu wystaw, pięciu książek i stu dwudziestu artykułów na powyższe tematy. Członkostwo w: Polska Akademia Olimpijska od 2000 roku, Związek Muzeów Polskich od 1990 roku, Stowarzyszenie Muzealników Polskich od 1999 roku, European Committee for the History of Sport (CESH) od 1998 roku, International Society of Olympic Historians (ISOH) od 2004 roku.



Jakub Mosz

Sport w filmie i telewizji

Sport in film and television

A B S T R A C T

The subject of sport has appeared in the cinema since the beginning of its history. The subject of interest on the part of cinema is the image of man in dynamic movement, the image of the body, the course of sport competition, extreme emotions that sport evokes and the social and political context of the functioning of sport in modern civilizations of the 20th and 21st centuries. The history of the sports theme is the story of a short and a feature film. In the cinematography of Western culture, the sport theme is well-established, as evidenced by quantitative and qualitative data. A spectacular confirmation of the artistic possibilities of the sports theme are the nominations and Oscar Awards. Thanks to the film productions, the sport theme has become one of the most important products of television and mass media culture, occupying an important position in the world of the Internet.

Temat sportowy, którego manifestacją jest obraz człowieka w ruchu, w akcji bezkrwawej walki, pojawia się w sztuce przedstawiającej już w kulturze starożytnej Grecji, w malarstwie wazowym amfor panatenajskich, przedstawiających sceny obrazujące sportową rywalizację. Malarstwo wazowe tworzyło pierwszy kanon obrazowania sportu, który przejawiał się w okresach późniejszych w kompozycjach fresków, grafik, obrazów i XIX-wiecznej fotografii. Człowiek w sportowym ruchu był idealnym przedmiotem studyjnym, łączącym w sobie artystyczne wyzwania dotyczące obrazowania formy ludzkiego ciała w jego maksymalnym wysiłku, nietypowym ułożeniu, ukazującym funkcjonalność ciała dla osiągnięcia sportowego celu. Sportowy ruch ciała z uwagi na swoją niespotykaną w codzienności formę przykuwał uwagę i budził zainteresowanie, wzmacniane społecznym przyzwoleniem na odkrywanie ciała w przestrzeni sportowej rywalizacji.

Sztuka wizualna do czasu wynalezienia kinematografu koncentrowała swoją uwagę na indywidualnym podmiocie, na człowieku i ruchu jego ciała, pozostawiając poza sferą zainteresowania społeczny kontekst sportu, który stał się głównym tematem sztuki filmowej w okresie dojrzałej kinematografii. Ludzkie ciało było jednym z głównych tematów sztuki basenu Morza Śródziemnego, począwszy od cywilizacji starożytnego Egiptu, przez Grecję i Rzym, aż po sztukę europejską, od Renesansu po czasy współczesne. Istotną rolę w tej przestrzeni odegrało sportowe ciało, którego obserwowany ruch był podstawą dla ustalania idealnych proporcji ciała człowieka, jego symetrii i harmonii, tworzących podstawy pierwszej koncepcji piękna (Mosz 2015).

Podobny impuls dało sportowe ciało wynalazkowi kinematografu, który zrewolucjonizował kulturę XX wieku. Ciało człowieka w sportowym ruchu aktualizuje się w organizowanym dla celów widowiskowych spektaklu, umożliwiającym koncentrowanie uwagi na ruchu w różnych jego fazach. Celowa percepcja ruchu ciała jest podstawą analizy jego ruchu. Wynalazek fotografii umożliwiał stworzenie statycznego obrazu ruchu.

Pragnienie ożywienia ruchu, stworzenia złudzenia oglądania ruchu naturalnego dało impuls do prac nad wynalazkami w dziedzinie kinematografii od „tachyloscopu” O. Anschutza, przez „kinetograph” T.A. Edisona po „kinematograf” braci Lumiere, który z uwagi na swoją formę przedmiotową zdominował obszar produkcji filmowej w Europie i na świecie (Mosz 2003). Podstawą sukcesu „kinematografu” było uzyskanie zgodności tempa odtwarzanego obrazu z obrazem rejestrowanym, co tworzyło złudzenie oglądania ruchu rzeczywistego. Koncentrowanie uwagi na ruchu i możliwościach jego rejestracji skłaniało do sięgania po dynamiczne aspekty praktyk człowieka.

Takim naturalnym przedmiotem stał się dla kina temat sportowy, pokazujący człowieka w dynamicznym, celowym ruchu, nieosiągalnym dla przeciętnego człowieka. Niecodzienne formy ruchu, możliwość podziwiania budowy ludz-

kiego ciała, jego odkrywania, istotowy dla człowieka kontekst walki i rywalizacji pozwoliły na zajęcie przez sport czołowego miejsca w katalogu pierwszych realizacji filmowych – obok obrazów z życia ówczesnych postaci *celebrities*, jakimi byli członkowie dworu królewskiego.

Film krótkometrażowy już w XIX wieku ustalił swój społeczny status źródła informacji o światowych aktualnościach, potwierdzony w XX wieku wynalazkiem telewizji, a w wieku XXI światową karierą Internetu. Na każdym z tych etapów nowej jakości kulturowej towarzyszyła podstawowa dla jej sukcesu zmienna – wielomilionowa publiczność. Narodziny sportu masowego i jego tożsamościowe funkcje w nowożytności przyczyniły się do takiego sukcesu przekazu wizualnego. Człowiek w sportowym ruchu stał się „obowiązkowym” tematem produkcji filmowej i filmowych pokazów.

W Polsce prace nad kinematografem kontynuował Kazimierz Prószyński. Pierwszy aparat filmowy stworzył w 1895 roku, udoskonalił go w 1899, a jego projektor „pleograf” z 1909 roku pozwolił całkowicie wyeliminować drgania obrazu, otwierając drogę dla realizacji długometrażowych widowisk filmowych, co wzbudziło uznanie L. Lumière’a (Mosz 2003). W roku 1911 K. Prószyński opatentował swoją kamerę ręczną „aeroskop”, która zmieniła sposób pracy operatora filmowego, uwalniając go od konieczności filmowania ze statywu, umożliwiając wejście na plan i filmowanie dynamicznych scen i wydarzeń. Dzięki nowym możliwościom rejestracji wydarzeń i swobody poruszania się operator B.J. Lynes wykonał w 1925 roku, wbrew zakazom organizatorów, zdjęcia z meczu piłki nożnej na nowo wybudowanym stadionie w Wembley.

Stworzona w 1902 roku przez Prószyńskiego firma „Pleograf” realizowała tematy sportowe w konwencji aktualności dnia, dokumentując życie ówczesnej Warszawy. Pokazywano produkcje polskie i cieszące się coraz większym zainteresowaniem obrazy ze świata. Temat sportowy był klasyczną pozycją pokazów tego okresu. Najpopularniejsze były wyścigi i prezentacje sportów narodowych, tworzące wizualną encyklopedię sportu. Konkurencję dla aktualności filmowych stanowiły produkowane przez wytwórnię Melies i Pathe Freres obrazy trickowe i fantastyczne, zapowiadające nowe możliwości filmowej produkcji.

Olbrzymim zainteresowaniem cieszyły się budzące silne wrażenia autentyczne sceny dramatyczne. Obrazy z nadzwyczajnych wydarzeń epatowały publiczność przebiegiem i zakończeniem. Emocje były wzmacniane tytułami projekcji, np. *Wyścigi automobilistów w Monaco kosztem ludzkich ofiar* (Mosz 2003). Sport nie był wtedy podstawą dla filmowej dramatyczności. Kinematografia tego okresu nie potrafiła jeszcze zbudować struktury dramatycznej przebiegu sportowego zdarzenia. Sport przyciągał uwagę swoją niecodzienną warstwą wizualną, obrazem ciała w ruchu, dynamiką i niespotykaną formą. Widownię kinoteatrów fascynowały grupowe pokazy gimnastyczne. W 1910 roku zrealizowano film *Obchody 500-lecia rocznicy grunwaldzkiej w Krakowie*,

którego sekwencją były sceny przedstawiające ćwiczenia „sokołów” na boisku na Błoniach. Jubileuszowy zlot „Sokoła” w Galicji miał najbardziej spektakularną formę. W grupowych ćwiczeniach wzięło udział 5000 osób (800 kobiet). Ćwiczenia gimnastyczne „Sokoła” pojawiały się jeszcze parokrotnie w filmach J. Skarbka Malczewskiego i braci Krzemińskich z lat 1913 i 1914. Harmonia jednoczesnego ruchu tak wielu ciał fascynowała widzów i stała się jednym z kanonów spektakli gimnastycznych uświetniających wydarzenia społeczne i polityczne. Jest, także współcześnie, jednym z elementów spektakli wizualnych tworzonych na uroczystości otwarcia i zamknięcia igrzysk olimpijskich, ma również swoją postać sportowej rywalizacji w jednym ze sportów estetycznych, jakim jest pływanie synchroniczne (Mosz 2015).

Temat sportowy odzwierciedlał zainteresowanie codziennością schodząc na drugi plan w okresach niepokojów politycznych i działań wojennych. Po zakończeniu I wojny światowej kino upowszechniło się, stając się formą rozrywki i aktywności kulturalnej, zaczęło też odgrywać znaczącą rolę w życiu społecznym. Temat sportowy przekroczył formalne ograniczenia aktualności filmowych. Rejestracji wydarzeń towarzyszyło zainteresowanie artystycznymi aspektami filmowej produkcji, a forma krótkometrażowa stała się warsztatem filmowym dla początkujących twórców. Lata 20. i 30. przyniosły dynamiczny rozwój produkcji krótkometrażowej, którą pokazywano na osobnych seansach i jako nadprogram do filmu fabularnego. Temat sportowy należał do klasycznych treści kinematografii narodowych, realizowano go w formie aktualności, w filmie oświatowym, propagandowym, informacyjnym. Istotną funkcją kina było nauczanie form sportowego ruchu. Pokazywano zdjęcia znanych sportowców w zwolnionym tempie, pozwalającym na obserwowanie poszczególnych faz ruchu ciała. W Polsce sport pojawiał się często w katalogach filmowych związanych z przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym. W latach 30. twórczość krótkometrażowa była również środkiem wyrazu artystycznego. W temacie sportowym poszerzono przedmiot obserwacji, obok sportowego ruchu pojawiły się akcenty społeczne, prezentowano zachowania kibiców, reakcje emocjonalne widzów, tak jak w produkcji *Startu Wyścigi konne* (Mosz 2003). Formę artystyczną przybierały też reportaże sportowe. Film *Na start* A. Forda z roku 1935 był kompozycją opartą na mocnym rytmie, stanowił skrót oddający trzy fazy sportowej rywalizacji: przygotowanie, przebieg wyczynu, finisz. Film prezentował artystyczne możliwości krótkiego metrażu. Był poetyckim obrazem odwołującym się do „helleńskiej” pochwały ludzkiego ciała manifestowanej w sportowym ruchu. Na zagranicznych pokazach zbierał entuzjastyczne recenzje i pochwały za walory artystyczne i umiejętności warsztatowe, stanowiąc przeciwwagę dla nisko ocenianych produkcji fabularnych. W roku 1936 w kinowych nadprogramach pojawiła się tematyka olimpijska. Pokazywano uroczystości otwarcia igrzysk zimowych w Garmisch-Parten-

kirchen i relacje z igrzysk letnich w Berlinie. Fascynowano się relacją z biegu Jamesa Owensa, przeżywając emocje zaciętej walki i radość zwycięstwa. Po raz pierwszy film ukazał walory dramatyczne sportu, mimo pokazywania zdarzeń już dokonanych. Dramatyczność nie zawierała się w oczekiwaniu na wynik, on był już od dawna znany, ale została ukonstytuowana na obrazie sportowej rywalizacji, na obrazie ciała zawodnika w akcie sportowego ruchu, wyrazie jego twarzy, napięciu mięśni. Relacje olimpijskie ukazały siłę oddziaływania obrazu filmowego i podatność widowni kinowej na przeżywanie wcześniej zarejestrowanych wydarzeń. Intensywność przeżycia obrazu sportowego zdarzenia okazała się porównywalna z jego autentycznym doznaniem, przy świadomości i akceptacji stanu diachronii.

Letnia Olimpiada w Berlinie stała się tematem najśłynniejszego sportowego dokumentu, jakim jest *Olympia* Leni Riefensthal z 1938 roku. Film był pierwszym pełnometrażowym dokumentem o igrzyskach olimpijskich i obrazem zmagania się formy filmowej z dynamiką sportowego ruchu. Tematyka była wyzwaniem operatorskim. Podczas realizacji filmu zastosowano wiele nowatorskich technik, grę oświetlenia tworzącego kontrast pokazywanych postaci, zdjęcia pod światło, nietypowe ustawienia kamery i kąty filmowania, zwolnienie ruchu, zbliżenia kamery, ujęcia pod wodą, zdjęcia z lotu ptaka, kamerę poruszającą się równoległe do biegnących zawodników. Dynamice obrazów nadawał montaż, wykorzystujący struktury asynchroniczne, i podkład dźwiękowy budowany ze struktur muzycznych, odgłosów tła, naturalnych dźwięków tworzących dramatyczną ramę dla obrazu sportowej rywalizacji. Historyczny czas powstania filmu nadał mu kontekst skazujący film na odrzucenie przez międzynarodową publiczność – jako apologię nazizmu i dzieło propagandowe. Jego artystyczne walory tworzyły tragiczny konflikt z politycznym przesłaniem, wyznaczając jednocześnie formalne standardy, których nie można było nie zauważyć. Film był apoteozą ludzkiego ciała, któremu sportowy ruch nadawał kontekst istotowy, skłaniając do poszukiwania interpretacji w kontekstach estetycznego piękna. Igrzyska olimpijskie były w latach późniejszych tematem filmów: *Olympia 52* (1952), *The Grand Olympics* (1961), *Tokyo Olympiad* K. Ichikawy (1965), C. Leloucha *13 jours de France* (1968), *The Olympics in Mexico* (1969), *Visions of Eight* D. Wolpera (1972). Do filmu D. Wolpera etudy realizowały sławy kina: A. Penn, M. Forman, C. Lelouch, J. Schlesinger, J. Ozierow, K. Ichikawa. Ideą przewodnią filmu było stworzenie obrazu człowieka skrywającego się pod rolą sportowca, mierzącego się z presją zwycięstwa, z bólem fizycznym, psychiczną słabością, zrzucającego maskę „nadczłowieka”, jaką nakłada mu heroiczne zwycięstwo z fizyczną czaso-przestrzenią. Film D. Wolpera udowodnił, że pełnometrażowy dokument o sporcie ma pełną kinową moc oddziaływania, pokazując jednocześnie potencjał artystyczny tematu sportowego, sytuujący go w obszarze sztuki filmowej, pozwalającej na intymny kontakt

z postacią bohatera, ujrzenie jego emocji, stanów psychicznych. W 1977 roku zrealizowano *White Rocks* o zimowej olimpiadzie w Insbrucku. W 1980 roku powstał film *A Step Away* o Panamerykańskich Igrzyskach w Puerto Rico, którego narratorem był Orson Welles. W 1986 roku zrealizowano *16 Days of Glory* o igrzyskach w Los Angeles, w 1999 roku *One Day in September* o zamachu terrorystycznym w Monachium w 1972 roku. W 2016 roku zrealizowano film *Olympic Pride, American Prejudice*, poświęcony 17 afroamerykańskim atletom biorącym udział w igrzyskach w Berlinie 1936 roku, których udział i historię przesłoniła postać Jessi Owensa i jego spektakularne zwycięstwo.

Igrzyska olimpijskie, z uwagi na swoją złożoną strukturę i wielodyscyplinarność sportowej formy, stanowią niezwykle trudny temat filmowy. Nad funkcją kronikarską zdaje się dominować w filmie dokumentalnym imperatyw opowiadania o sportowym wysiłku, tworzenie portretu człowieka i jego zdumiewającego wyczynu, zmuszające twórców do dokonywania wyborów i koncentrowaniu uwagi widza na poszczególnych wydarzeniach, kosztem zbudowania obrazu całości sportowej rywalizacji. Film staje się nie relacją z wydarzeń, ale studium postaci zawodników.

Film o sporcie pokazał swoje możliwości narracyjne, przenosząc przedmiot zainteresowania z przebiegu sportowego zdarzenia na człowieka będącego ich podmiotem. Opowieść o sporcie stawiała się w obiektywie wybitnych reżyserów egzystencjalnym traktatem o człowieku docierającym do granic swoich możliwości, przekraczającym uwarunkowania codzienności.

Kinową atrakcyjność tematu sportowego zauważyli twórcy kina fabularnego już w początkowym okresie twórczości filmowej. Pierwszą formą filmową, w jakiej pojawił się temat sportowy, był niemy dramat z 1911 roku *Harry Footballer*, którego intryga toczyła się wokół porwania przez kibiców zawodnika drużyny przeciwnika, przypominający swoją fabułą polską komedię z 1965 roku *Święta wojna* J. Dziedzińskiego. Podobny wątek dotyczący wyścigów konnych pojawił się w filmie *Kissing Cup* (1913). W tym okresie w temacie sportowym dominowała komedia wykorzystująca wizualną warstwę sportu i jej rozrywkowy potencjał, do jakiego kino sięga również współcześnie: *The Speed Kings* (1913), *Kid Auto Races* (1914), *The Knockout* (1914), *The Champion* (1915). W tych filmach wystąpiły gwiazdy kina niemego Fatsy Arbuckle i Charlie Chaplin, a w kolejnych komediach w latach 20. Harold Lloyd, Buster Keaton. Tematyka sportowa koncentrowała się na najpopularniejszych formach sportowej rywalizacji, wyścigach samochodowych (1913), konnych (1913), boksie (1914) i footballu (1911). Inne dyscypliny pojawiły się później – baseball w 1915 (*Right of the Bat*), golf w 1915 (*Golf Mad*), koszykówka w 1927 (*The Fair Co-Ed*), lekka atletyka w 1927 (*College*), kolarstwo w 1934 (*6 Day Bike Rider*), krykiet w 1934 (*Badger's Green*), jazda na łyżwach w 1936 (*One in a Million*), hokej w 1936 (*King of Hockey*), igrzyska olimpijskie w 1937 (*Charlie Chan on the Olympics*), rugby w 1963

(*The Sporting Life*), w 1979 roku pojawił się typowy dla sportu amerykańskiego temat *cheerleaders* – *Dallas Cowboys Cheerleaders*. Temat sportowy rozwijał się korespondując ze społecznym zainteresowaniem sportem, co widoczne było w układzie sportów będących tłem dla konstrukcji postaci filmowych bohaterów. Dominowały sporty wzbudzające najwięcej społecznych emocji i najsilniej powiązane z codziennością, z wzorami zachowań lokalności.

W kinie polskim okresu przedwojennego pierwszym pełnometrażowym filmem fabularnym o tematyce sportowej był *Maraton polski* (1927) W. Biegańskiego. W okresie późniejszym temat sportowy był eksplorowany głównie poprzez formę komediową. Powstały filmy: *Sto metrów miłości* (1932) M. Wąszyńskiego, *Jadzia* (1936), *Niedorajda* (1937) i *Sportowiec mimo woli* (1939) M. Krawicza. Uwikłanych w sportowe perypetie bohaterów odgrywał A. Dymśza będący twarzą sportowego bohatera. Temat sportowy podejmowany był przez ten sam zespół twórców. Reżyserowali M. Krawicz i K. Tom, scenariusze pisał J. Fethke, autorami zdjęć byli sportowi dokumentaliści A. Wawrzyniak, Z. Gniazdowski, A. Krzeptowski. Elementy takiej specjalizacji można zauważyć również w kinie powojennym, co może wskazywać na tożsamościowe powinowactwa twórców, reżyserów, scenarzystów i aktorów z obszarem świata sportu.

W okresie powojennym temat sportowy prezentowany był we wszystkich formach i gatunkach filmowych. *Trzy starty* z 1955 roku w reż. E. Petelskiej, C. Petelskiego i S. Lenartowicza wprowadziły spojrzenie społeczno-obyczajowe na akt sportowej rywalizacji i gwiazdorską obsadę aktorską. W filmie zagrali Z. Cybulski, L. Niemczyk, B. Kobiela. W 1965 roku Z. Cybulski wcielił się w dramacie psychologicznym *Jutro Meksyk* w rolę trenera. Mocną pozycję, podobnie jak w kinie amerykańskim, zajmował boks, który pojawił się jako temat noweli S. Lenartowicza w filmie *Trzy starty*. Pojawiły się filmy o tematyce bokserkiej *Bokser* (1966) J. Dziedziny, *Walkower* (1965) J. Skolimowskiego, *Klincz* (1979) P. Andrejewa. Fascynacja postaciami bohaterów polskiego boks przyniosła bokserom debiuty aktorskie. J. Kulej i J. Szczepański wystąpili w filmie M. Piwowskiego *Przepraszam, czy tu biją* z 1976 roku. L. Drogosz wystąpił w filmach *Bokser* J. Dziedziny, a później w filmach A. Wajdy *Polowanie na muchy* z 1969 roku i *Krajobraz po bitwie* z 1970 roku.

Sportom motorowym poświęcony był dramat *Czekam w Monte Carlo* (1969) J. Dziedziny i komedia *Motodrama* (1971) A. Konica. Nawiązując do przedwojennej komedii zrealizowano filmy *Mąż swojej żony* (1960) S. Barei i *Zawsze w niedzielę* (1965) R. Bera. Tematykę polityczną czasów stalinowskich podjął w temacie sportowym film J. Domaradzkiego *Wielki bieg* z 1981 roku, który czekał na premierę do roku 1987. Postać wielkiego przedwojennego lekkoatlety J. Kusocińskiego sportretował w filmie *Ostatnie okrążenie* z 1977 roku K. Regulski. Świetnym dramatem obyczajowym był film *Szansa* F. Falka z 1980 roku z rolami J. Stuhra i K. Zalewskiego. Do najciekawszych produkcji należał

Piłkarski poker (1988) J. Zaorskiego. Film podejmował spektakularną tematykę korupcji w świecie piłki nożnej, w tle której poruszono wiele problemów świata sportu, tworząc prawdziwy dramat społeczno-obyczajowy. Po raz pierwszy w kinie powojennym wątek korupcji w świecie piłki nożnej pojawił się w komedii J. Dziedziny z 1965 roku *Święta wojna*. Wychodzenie ze społecznego wykluczenia pokazali w filmie *Boisko bezdomnych* (2008) K. Adamik i Ł. Palkowski w filmie *Podwójny Iron Man* (2017). Piłkarskiej karierze poświęcił swój film *Gwiazdy* (2016) J. Kidawa Błoński. D. Kędzierska sięgnęła po temat „czarnego sportu” w filmie *Żużel* (2017). Charakterystyczną cechą filmów o tematyce sportowej była gwiazdorska obsada aktorska, pozwalająca na przedstawienie złożonego psychologicznego wizerunku postaci i pokazanie społecznego kontekstu rywalizacji sportowej. Śladem bokserów także inni sportowcy pojawili się w produkcjach filmowych: W. Komar w filmach R. Polańskiego *Piraci* (1986) i S. Bondarczuka *Borys Godunow* (1986). K. Deyna wystąpił w filmie J. Hustona *Ucieczka do zwycięstwa* (1981) obok Pelego, K. Kosedowski w filmie *Chłopaki nie płaczą*, P. Saleta w *Skazanym na bluesa*, A. Supron w *Sezonie na leszcza* i *Klasie na obcasach*, D. Juzyszyn w *Quo vadis* i *Jasminum*, A. Szpilka w *Pitbullu – ostatnim psie*. Postaci sportowców pojawiły się w serialach filmowych, np. w *Rodzinie* – M. Włoszczowska, O. Jędrzejczak, S. Gruchała, T. Majewski, A. Wójcik.

Naturalną formą filmową dla tematu sportowego okazał się film dokumentalny. Wielowymiarowość sportowego aktu tworzonego przez człowieka w strukturze zmiennych fizycznych czasu i przestrzeni wymaga starannego kształtowania formy, tworzonej z obrazu, dźwięku i montażu. Krótka forma filmowego dokumentu okazała się tworzywem pozwalającym stworzyć fascynujący perspektywą egzystencjalną obraz człowieka w akcji sportowej rywalizacji i przemawiać środkami o niezwyklej sile wyrazu. Takimi filmami były: *Temat sportowy* B. Kosińskiego, *Suples* R. Dyi, *Zwyciężyć siebie* W. Rumla, *Jeden z dwudziestu dwóch* T. Junaka, *Puls 220* G. Skórskiego, *Autobus z napisem koniec* M. Waltera, *Kat* W. Rutkiewicza, *Biegacze* Ł. Borowskiego, *Superciążki*, *Wojownik* J. Bławuta, *Klincz* P. Andrejewa. Najbardziej reprezentatywną dla polskiego kina postacią artystycznego dokumentu o temacie sportowym jest B. Dziworski. Jego filmy (*Olimpiada*, *Fechmistrz*, *Hokej*, *Dwubój klasyczny*, *Pięciobój nowoczesny*, *Sceny narciarskie z Franzem Klammerem*) tworzą klasykę polskiego dokumentu o sporcie, były najczęściej nagradzane na festiwalach filmowych w Oberhausen i Cortina d'Ampezzo.

Od samego początku kino fabularne przyjęło paradygmat dla realizacji tematu sportowego, jakim został człowiek i jego historia. Perypetie jednostki w świecie sportu okazały się tworzywem uniwersalnym, zdolnym udźwignąć złożone aspekty współczesności, życia codziennego, problemów egzystencjalnych człowieka i ukazywały struktury dramatyczności, pozwalające na zbudowanie

wanie pogłębionego psychologicznie portretu człowieka sytuowanego w realnej przestrzeni społecznej. W filmach o tematyce sportowej pojawiły się największe gwiazdy kina, aczkolwiek postaci świata sportu były, zgodnie z kształtem ról społecznych, kształtowane głównie poprzez role męskie. Stanowiło to naturalne odzwierciedlenie społecznego usytuowania sportu, jego obecności na różnych poziomach struktury społecznej, miejsca w etosie edukacyjnym, konstrukcji ról społecznych i w treściach narracji tożsamościowych, co najbardziej widoczne wydaje się być w kulturze amerykańskiej.

Kino amerykańskie regularnie podejmuje temat sportowy, co jest świadectwem jego społecznej nośności i niezmiennej aktualności dla potrzeb narracji tożsamościowych współczesności. Temat sportowy jest w filmowej narracji wolny od imperatywu dokumentowania przebiegu sportowej rywalizacji, w czym wyręcza go telewizja i Internet. Może zatem być przedmiotem służącym tworzeniu obrazu współczesnego człowieka, dla którego sportowa rywalizacja jest metaforą walki o zajęcie pozycji społecznej, pracy, rywalizacji, sukcesu i porażki, stanowiących naturalne równoważniki drogi przez życie, wplecione w narracje tożsamościowe ról męskich w społeczeństwach Zachodu.

Bohaterowie tematu sportowego są zwykle postaciami o złożonej osobowości, targanymi przez silne emocje, stającymi wobec konieczności dokonywania wyborów w sytuacjach konfliktu wartości, upadającymi i podnoszącymi się w etosie walki o swoją społeczną pozycję, o zwycięstwo i udowodnienie swoich racji. Film o sporcie, obok swoich komediowych form, prezentuje dojrzałe postaci dramatu społecznego, obyczajowego i psychologicznego, stając się okazjonalnie podstawą dla filozoficznego dyskursu o egzystencjalnych dylematach współczesnego człowieka. Taka złożona struktura postaci przyciąga do tematu sportowego wybitne gwiazdy kina. Katalog męskich postaci podejmujących sportowe role jest tożsamy z historią filmu. Filmową pozycję tematu sportowego odzwierciedlają nominacje do najcenniejszej w świecie kina nagrody – Oscara. Temat sportowy uzyskał 89 nominacji, w tym za reżyserię – 10, za scenariusz – 16, za najlepszy film – 13, i 50 nominacji aktorskich. 15 razy zdobywał Oscary w latach 1931, 1942, 1944, 1956, 1961, 1976, 1978, 1979, 1980, 1981, 1986, 1996, 2004, 2009, 2010. W sumie temat sportowy otrzymał 29 Oscarów w różnych kategoriach. Najwięcej nagród (po 4) otrzymały dwa filmy: *Chariots of Fire* (*Rydwany ognia*, 1981) i *Milion Dollar Baby* (*Za wszelką cenę*, 2004). Słynny *Rocky* (1976) otrzymał aż 7 nominacji, wygrywając w 3 kategoriach, a jego kontynuacja *Rocky IV* (1985) zajęła 35 miejsce na liście najbardziej kasowych produkcji filmowych z sumą 128 mln dolarów. Żaden z polskich fabularnych filmów o tematyce sportowej nie zdobył nagrody na Festiwalu Filmów Fabularnych, w przeciwieństwie do często nagradzanych produkcji krótkometrażowych (Mosz 1990), co niewątpliwie jest związane z innym modelem społecznego zaangażowania kina w Polsce.

Media kultury masowej od swojego początku wysoko sytuowały sport w układzie swoich treści. Widać to na przykładzie klasycznej medialnej „trójcy”, prasy, radia i telewizji (Tuszyński 1997). Sport jako treść newsów, komentarzy, reportaży i transmisji. Na przykładzie ewolucji środków przekazu można zaobserwować zjawisko przekazywania kompetencji w zakresie tematu sportowego. Ciąg przekazywania kompetencji układa się w następujący układ elementów: od prasy, przez radio, telewizję po Internet. Rola prasy nie uległa zasadniczym przemianom, poza wyłonieniem specjalistycznych tytułów sportowych. Radio, dominujące w kulturze pierwszej połowy XX wieku, zmuszone zostało do przekazania części swoich kulturowych kompetencji na rzecz telewizji. Dotyczyło to, w kontekście tematu sportowego, transmisji zawodów sportowych, które zastąpione zostały telewizyjnymi relacjami bezpośrednimi. Kultura słowa była systematycznie wypierana z przestrzeni kulturowej przez kulturę wizualną. Wizualizacja sportowej transmisji znacząco podniosła jej medialną atrakcyjność, poszerzając jednocześnie liczebność sportowej widowni w tempie geometrycznym z uwagi na uniwersalność przekazu obrazowego niepodlegającego ograniczeniom językowym.

Popularność, powszechność i masowość przekazu telewizyjnego nie zawłaszczyły widowni stadionowej. Temat sportowy w telewizji zawdzięcza swoją popularność stadionom sportowym i rozgrywanych na nich wydarzeniom. Wierni kibice, kultowe stadiony, rozgrywki sportu zawodowego stanowią treść przekazów telewizyjnych, a prawa do ich transmisji – najbardziej poszukiwany produkt na rynku mediów. Świat sportu i telewizja tworzą zjawisko wzajemnej stymulacji, którego efektem są nowe sportowe konkurencje, spektakularne obiekty stadionowe i nowe rodzaje sportowych form rywalizacji, dostarczające nowe kategorie widzów, wydarzenia i wiadomości.

Pierwszy sportowy kanał telewizji Sport Chanel Network powstał w 1977 roku. Współcześnie w Europie, jako całości, jest 108 kanałów sportowych, w USA – 36 narodowych i 13 kanałów regionalnych, w Kanadzie 37. W Polsce dostępnych jest około 32 kanałów sportowych, w tym dwa państwowe i jeden kanał e-sport TV. 20 z tych kanałów nadaje program 24 godziny na dobę, do tego dochodzą transmisje z ważnych sportowych wydarzeń pokazywane w *prime time* na głównych kanałach ogólnopolskich. Taka ilość tematyki sportowej dostępna jest dla posiadaczy telewizji kablowej i satelitarnej. Transmisje z najbardziej spektakularnych sportowych wydarzeń są dostępne w formie pakietów płatnych, tak jak w ofercie internetowej. Programy telewizyjne oferują transmisje ligowe, relacje z wydarzeń międzynarodowych, magazyny tematyczne, filmy dokumentalne i krótkometrażowe, filmy fabularne, materiały archiwalne, w układzie zaproponowanym przez TV, której widz jest biernym konsumentem. Współczesna telewizyjna technika cyfrowa stanowi olbrzymie ułatwienie dla konstrukcji obrazu sportowych zdarzeń. Wiele telewizyjnych re-

alizatorów filmowych, tworząc relacje ze sportowych wydarzeń, kreuje formy paradokumentalne, posługując się złożonymi technikami montażu filmowego, nadając formie reportażu telewizyjnego jakość filmową.

Nowe medium kultury masowej, jakim jest internet, zawłaszcza część kompetencji telewizji, szczególnie relacji bezpośrednich ze sportowych wydarzeń, nie przejmując jednak w pełni jej roli kreując nowego rodzaju przestrzeń komunikacji dwustronnej i mobilnej. Nowe technologie wydają się kreować przestrzeń kulturową w formie „supermarketu kultury” z „nieograniczoną” ilością produktów do wyboru i nabycia, także w odniesieniu do tematu sportowego (Mathews 2005), co może w przyszłości oznaczać koniec tradycyjnego modelu telewizji jako formy przekazu treści. Narzędzie internetowe i technologie cyfrowe będą oferowały stały dostęp do materiałów wizualnych w przedmiocie sportu, aktualnych i archiwalnych, transmisji, reportaży, magazynów, filmów krótkometrażowych i fabularnych, oferując także gry, blogi, fora dyskusyjne, materiały tworzone i rejestrowane przez internautów, członkostwo społeczności kibicowskich, pamiątki i sportowe gadżety, zmieniając status widza z biernego odbiorcy na aktywnego eksploratora, zaspokajającego swoje przyjemności i potrzeby twórcze. W świecie internetu dostępne są również tytuły prasowe, programy telewizyjne i radiowe tworzące nową jakość komunikacji uzależnioną od aktów wyboru odbiorcy.

Podstawą wyboru staje się atrakcyjność wizualna, skrótowa forma, gry i konkursy, możliwość komentowania wydarzeń i opiniowania przedstawianych treści. Odbiorcy komentują wydarzenia na bieżąco, posługując się współczesnym językiem mediów społecznościowych. Komentarze słowne, graficzne, fotografie, głównie memy, stanowią podstawę społecznej komunikacji internetowej. Pojawiają się natychmiast po wydarzeniach, ferują ostre sądy, są natychmiastowo replikowane i upowszechniane, ale równie szybko ustępują miejsca nowszym wydarzeniom. Najbardziej wyraziste memy stanowiące oceny wydarzeń stają się przedmiotem opisu dziennikarzy i komentatorów i pojawiają się w strukturach treści informacji agencyjnych i redakcyjnych. Internet stał się nowym forum komunikacji dla kibiców sportowych, zwłaszcza kibiców medialnych, dzielących się emocjami i opiniami ze zdarzeń sportowych. Przedmiotem komentarzy są zachowania postaci świata sportu, przebieg sportowej rywalizacji, decyzje menedżerów sportu, stając się forum dla sportowych kibiców obecnych w obszarze świata sportu także po zakończeniu wydarzeń.

Przestrzeń Internetu jest również wykorzystywana dla celów instrumentalnych przez trenerów, menedżerów, zawodników prowadzących w jej obszarze „politykę sportową” dotyczącą kwestii personalnych, transferów, kontraktów, zmian, ocen, społecznych relacji i statusu *celebrities*, mających związek z finansowaniem świata sportu. Aplikacje internetowe dostarczają trenerom i zawodnikom, a także fanom i sportowym widzom olbrzymiej ilości danych

o przebiegu sportowej rywalizacji, aktywności zawodników, ilości poszczególnych aktów, pokonanym dystansie, nadając nowy wymiar sportowej rywalizacji.

W tej nowej przestrzeni medialnej klasyczny film o sporcie jest produktem nieco anachronicznym. Wymaga skupienia, czasu, namysłu, ma prowokować do refleksji. Opowiada o zdarzeniach minionych, ustępujących miejsca aktualnościom, jego odbiorcą staje się widz poszukujący głębokiego zrozumienia świata sportu i rządzących nim reguł. Temat sportowy we współczesnym dziele filmowym przesuwają się w przestrzeń świata kultury, porzucając przypisane mu w okresie początku kinematografii funkcje informacyjne, staje się społecznym i filozoficznym studium ludzkiej natury, tak jak nagrodzony Oscarem dla najlepszego filmu roku 2004 film C. Eastwooda *Milion Dollar Baby* (*Za wszelką cenę*). Film o sporcie w świecie kultury masowej ponowoczesności staje się jednym z produktów walczących w przestrzeni demokracji semiotycznej o uwagę widza – tak w aspekcie intelektualnym, jak i czasowym. Artystyczne sukcesy kina sportowego gwarantują mu stabilną pozycję na rynku medialnym i zauważalną obecność w świecie kultury, zwłaszcza w społeczeństwach o dużym stopniu integracji sportu z realiami codzienności.

Bibliografia

- Mathews G., *Supermarket kultury*, PIW, Warszawa 2005.
Mosz J., *Sport w sztuce filmowej* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Oblicza sportu*, AWF, Warszawa 1990.
Mosz J., *Sport w filmie* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Kultura fizyczna. Sport*, Instytut Kultury, Warszawa 1997.
Mosz J., *Sfilmować ruch. Sport w filmie krótkometrażowym*, AWF, Warszawa 2003.
Mosz J., *Estetyczne aspekty uczestnictwa w sporcie*, AWF, Warszawa 2015.
Tuszyński B., *Sport w środkach masowego przekazu* [w:] Z. Krawczyk (red.), *Kultura fizyczna. Sport*, Instytut Kultury, Warszawa 1997.
Wierski D., *Sport w polskim kinie 1944–1989*, Katedra Wyd. Naukowe, Warszawa 2014.

Jakub Mosz

Dr hab., absolwent UW, wykładowca AWF Warszawa. Autor licznych prac naukowych i trzech monografii: *Sfilmować ruch. Sport w filmie krótkometrażowym*; *Estetyczne aspekty uczestnictwa w sporcie* oraz z M. Lenartowiczem *Stadiony i widowiska. Społeczne przestrzenie sportu*. Prowadzi badania w zakresie estetyki, filozofii sportu, kultury masowej, antropologii ciała. Członek towarzystw naukowych: PTF, EASS, PTNSS, ISSSS.



Tomasz Jagodziński

Kolekcje olimpijskie w polskich muzeach

Olympic collections in Polish museums

A B S T R A C T

The Olympic Games have a 120-year history. Material souvenirs connected with this rapidly expanding phenomenon started to be collected relatively quickly. The first Olympic collection, which was subsequently transformed into the Olympic Museum, was created by baron Pierre de Coubertin. He was also the curator of this Museum located in Lausanne. In Poland the Museum of Sports and Tourism in Warsaw, established in 1952 as one of the first institutions of this kind in Europe, was the first museum to build an Olympic collection. In the 21st century there are several Polish sports museum differing significantly in resources that also focus on the Olympic theme. An interesting, however not fully explored theme is collecting Olympic memorabilia by cultural institutions not formally related to sport, physical activity or the Olympic movement. In the second decade of the 21st century such artefacts started to appear in other museums, including regional and even national ones. The index of objects being collected by museums is constantly expanding. Traditionally, building an Olympic collection usually starts with such artefacts as: Olympic medals, coins, torches, clothes, posters. With the passing of time, the criteria of inclusion of objects in the museum's collection have become less strict. The Museum of Sports and

Tourism in Warsaw has several thousands of objects in its Olympic collection, including: works of art, music recordings, collectibles of different kinds, badges, pins, stamps, *ex libris* and Olympic postcards, photos and films, outstanding Olympians' personal memorabilia, a wide range of memorabilia and documents connected with the National Olympic Committees as well as the IOC's anniversaries and jubilees.

„**P**ierre de Coubertin – twórca nowożytnych igrzysk olimpijskich – bywa często nazywany romantykiem i utopistą, niemniej jednak wiele z jego wizjonerskich pomysłów współczesny świat przyjął z entuzjazmem. Ruch olimpijski uważany jest za najważniejszy ruch społeczny w dzisiejszym świecie. Hasła: *Citius – altius – fortius* i *All games – All nations* integrują międzynarodową społeczność. Możliwości mediów i widowiskowość igrzysk sprawiają, że olimpijski teatr ma wielomiliardową widownię. Ruch olimpijski wchłania politykę i sztukę, angażuje marketing i biznes, wreszcie – co najważniejsze – kreuje bohaterów naszych czasów. To potężne zjawisko społeczne i kulturotwórcze, mające już 120-letnią historię, a korzeniami sięgające głęboko w starożytność, ma także swoją kilkudziesięcioletnią dokumentację muzealną¹. To również zasługa samego Pierre’a de Coubertina. Właśnie z jego inicjatywy powstało pierwsze muzeum olimpijskie. Stało się to w 1915 roku, kiedy uzgadniając siedzibę Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie, pomyślał on o utworzeniu instytucji rejestrującej działalność Komitetu i dzieje igrzysk olimpijskich. Realny kształt Muzeum Olimpijskie zaczęło przybierać dopiero w 1922 roku, kiedy to władze Lozanny oddały do dyspozycji MKOl i Coubertina willę Mon Repos. Od tej chwili Coubertin poświęcał tej sprawie wiele energii i zapału. Był pierwszym kolekcjonerem i kustoszem zbiorów Muzeum, którego otwarcie dla publiczności nastąpiło dopiero w 1934 roku.

Dwa lata później Coubertin poinformował MKOl, że ze względu na stan zdrowia nie może nadal zajmować się Muzeum. Poprosił jednak Komitet i władze Lozanny, żeby wspólnym wysiłkiem nadal utrzymywały placówkę. Na zbiory Muzeum składały się wówczas przedmioty stanowiące własność MKOl, miasta Lozanny oraz te, które Coubertin pozostawił w użytkowaniu Muzeum. Kolekcja Coubertinowska została pokazana w Mon Repos w 1949 roku, kiedy to Muzeum Olimpijskie powiększono o gabinet poświęcony Ojcu Nowożytnych Igrzysk².

W Polsce o potrzebie stworzenia muzeum sportu zaczęto pisać już w roku 1931. Na łamach „Stadionu” powoływano się na przykład niemieckiego Mu-

¹ I. Grys, *Igrzyska olimpijskie w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie*, Warszawa 1996, s. 5.

² *The Olympic Museum ten years in a life 1982–1992*, Lozanna 1992.

seum für Leibesübungen, działającego od 1925 roku, a uwzględniającego m.in. problematykę sportową. Autor artykułów wymieniał – jako przykłady do naśladowania – muzea w Londynie, Budapeszcie i Pradze oraz określał mianem bardzo bogatego muzeum urządzone przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski w Szwajcarii³. Propozycje „Stadionu”, aczkolwiek bardzo rozsądnie prezentowane, nie wyszły do roku 1939 poza sferę polemik prasowych⁴.

Inicjatywa utworzenia muzeum sportu w Polsce odrodziła się w pierwszych latach powojennych – w atmosferze oceniania strat ludzkich i zniszczeń znacznych części dóbr kultury narodowej. Pierwsze prace organizacyjne podjęto w 1951 roku, a 27 października 1952 r. podpisano zarządzenie w sprawie „zorganizowania zbiorów eksponatów muzealnych z dziedziny kultury fizycznej i sportu”. Tę datę przyjmuje się oficjalnie za dzień powołania pierwszego w Polsce i jednego z nielicznych wówczas w Europie – Muzeum Sportu w Warszawie.

W tym pierwszym okresie młoda placówka muzealna dość szybko i z rozmachem ukształtowała swój program działalności, a szczególnie wszechstronną kolekcję obejmującą szeroki wachlarz tematów: prawie wszystkie dyscypliny sportu uprawiane w Polsce, historię polskiego i międzynarodowego ruchu olimpijskiego, sztukę, a od 1961 roku także turystykę. Muzeum gromadzi następujące kategorie eksponatów: medale, żetony, odznaki, różnego rodzaju nagrody sportowe, sprzęt sportowy i turystyczny, ubiory (treningowe, wyczynowe, reprezentacyjne), weksylia (sztandary, flagi, proporce), monety i numizmaty, walory filatelistyczne, dzieła sztuki, plakaty, fotografie, dokumenty archiwalne (dyplomy, legitymacje, afisze), książki i czasopisma, filmy i nagrania dźwiękowe. Od pierwszych lat działalności pozyskiwane są pamiątki związane z najwybitniejszymi polskimi sportowcami, trenerami i działaczami oraz dziennikarzami, a także gromadzone są materiały dokumentujące działalność klubów, związków, stowarzyszeń i innych organizacji sportowych.

Na szczególną uwagę w kolekcji muzealnej zasługują zbiory sztuki o tematyce sportowej i kolekcja plakatów. Zbiory sztuki powstały po części dzięki aktywności Muzeum przy organizowaniu Olimpijskich Konkursów Sztuki oraz polskiego uczestnictwa w Międzynarodowym Biennale „Sport w sztukach pięknych” w Hiszpanii. Muzeum Sportu i Turystyki wraz z Ministerstwem Kultury przygotowywało kilkakrotnie polski udział w Biennale.

Dzisiejsze Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie jest instytucją z imponującym dorobkiem kolekcjonerskim, wystawienniczym, edytorskim i oświatowym. Obecnie w zbiorach Muzeum znajduje się ponad 55 tysięcy eksponatów, ponad 17 tysięcy fotografii, 62 tysiące negatywów, 23 tysiące książek

³ Z. Rusecki, *Muzeum Sportowe*, „Stadion”, 1931, nr 16; Z. Rusecki, *Realizacja muzeum sportowego*, „Stadion”, 1931, nr 21.

⁴ I. Grys, *Muzea olimpijskie*, „Muzealnictwo”, 1996, nr 38, s. 20.

i czasopism, 3300 pocztówek i ponad 8 tysięcy dokumentów: dyplomów, legitymacji, korespondencji, kronik i albumów sportowych, afiszów, kalendarzy i ekslibrisów.

Bogactwo zbiorów, zwłaszcza unikalna kolekcja pamiątek z początków rodzimego sportu, a także ciekawy program edukacyjny zawierający m.in. lekcje poświęcone historii olimpiad oraz tematyce *Fair Play*, sprawiły, że w 2011 roku warszawska placówka została włączona do elitarnego programu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego „Olympic Museums Network”. Stało się to w siedzibie MKOl w Lozannie podczas Sesji Rady Dyrektorów OMN. Nominacja dla Muzeum z Warszawy była dowodem uznania za dotychczasowe zasługi na polu propagowania wiedzy i pamięci o historii sportu i olimpizmu. Od tego czasu Muzeum uczestniczyło w wielu projektach kulturalnych organizowanych przez OMN oraz partnerskie muzea z sieci.

Jednym z pierwszych i ważniejszych projektów zorganizowanych wspólnie z partnerem z sieci OMN była wystawa dedykowana jubileuszowi 90-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego zatytułowana *Pierre de Coubertin i sztuka*. Wystawa ta została przygotowana przez Deutsches Sport & Olympia Museum w Kolonii we współpracy z Międzynarodowym Komitetem Pierre’a de Coubertina (CIPC) w Lozannie. Po odwiedzeniu kilku prestiżowych placówek przez kilka miesięcy można było podziwiać ją w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

Projekt OMN to nie tylko muzea tworzące sieć. To również grupy robocze dotyczące różnorodnych tematów związanych z nowoczesnym muzealnictwem olimpijskim: Edukacja, IT, Kolekcje, oraz projekty: Olympic Day i Masterclass. Muzeum Sportu od samego początku uczestnictwa w sieci OMN jest bardzo aktywne we wszystkich programach. Warto wspomnieć, że w 2015 roku w Warszawie zorganizowano międzynarodowe spotkanie grupy do spraw Kolekcji, w którym uczestniczyło 14 przedstawicieli muzeów z całego świata. Specjaliści z wielu dziedzin związanych z kolekcjami muzealiów dyskutowali o nowych technikach konserwacji, sposobach przechowywania i pozyskiwania cennych eksponatów. Kolejny raz Warszawa zorganizowała Collection Working Group OMN w maju 2019 roku. Jak poprzednio tematem przewodnim konferencji była konserwacja olimpijskich eksponatów ze szczególnym uwzględnieniem konserwacji papieru.

Spotkania Rady Dyrektorów OMN, które odbywają się corocznie w Lozannie, są niezwykle cenne. Umożliwiają bowiem wymianę doświadczeń i nawiązywanie nowych kontaktów. Dzięki takim narzędziom internetowym jak dawniejszy OMN NOC-NET lub obecny OMN SHAREPOINT, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie ma dostęp do zasobów olimpijskich MKOl. Wielokrotnie podczas organizacji wystaw czasowych czy też opracowywania publikacji Muzeum korzystało z materiałów fotograficznych, archiwaliów i baz wie-

dzy oraz innych elementów wzbogacających treści prezentowane na miejscu w swojej siedzibie w Warszawie.

W roku 2019 do Programu OMN należy 25 muzeów:

1. The Olympic Museum, Lozanna, Szwajcaria
2. China Sports Museum, Pekin, Chińska Republika Ludowa
3. Xiamen Olympic Museum, Xiamen, Chińska Republika Ludowa
4. Nanjing Olympic Museum, Nanjing, Chińska Republika Ludowa
5. Samaranch Memorial, Tianjin, Chińska Republika Ludowa
6. Tianjin Dagon Olympic Museum, Tianjin, Chińska Republika Ludowa
7. Museu Olímpic i de l'Esport Joan Antonio Samaranch, Barcelona, Hiszpania
8. The Sports Museum Foundation of Finland, Helsinki, Finlandia
9. Estonian Sports Museum, Tartu, Estonia
10. Deutsches Sport Olympia Museum, Kolonia, Niemcy
11. Athens Olympic Museum, Ateny, Grecja
12. Gothenburg Sports Museum, Goeteborg, Szwecja
13. Sportimonium w Hofstade-Zemst, Belgia
14. Muzeum Sportu i Turystyki, Warszawa, Polska
15. Nagano Olympic Museum, Nagano, Japonia
16. Sapporo Olympic Museum, Sapporo, Japonia
17. The Olympic Experience, Richmond, Kanada
18. Qatar Olympic and Sports Museum, Doha, Katar
19. Singapore Youth Olympic Museum, Singapur
20. Seoul Olympic Museum, Seul, Korea Południowa
21. Thessaloniki Olympic Museum, Saloniki, Grecja
22. IR Iran Museum, Teheran, Iran
23. The Olympic Experience, Tel Awiw, Izrael
24. Norwegian Olympic Museum, Lillehammer, Norwegia
25. US Olympic Museum, Colorado Springs, USA

Podstawowymi wartościami materialnymi zawartymi we wszystkich muzeach są ich zbiory. Rodzaj eksponatów podlegających gromadzeniu jest we wszystkich placówkach zajmujących się sportem i olimpizmem zbliżony i odbywa się według podobnego klucza. Zawsze w muzeach olimpijskich na pierwszym miejscu są pozyskiwane medale i dyplomy nagrodowe, zazwyczaj związane z mistrzami i medalistami olimpijskimi pochodzącymi z danego kraju, a także sprzęt i pamiątki osobiste wybitnych olimpijczyków. Następnie materiały związane z działalnością narodowych komitetów olimpijskich i MKOl, plakaty, flagi, znaczki, plakiety i medale okolicznościowe, fotografie i filmy oraz w niektórych muzeach eksponaty z dziedziny sztuki kojarzące się tematycznie z problematyką olimpijską.

Jedyną oficjalną nagrodą przyznaną przez MKOl zwycięzcom nowożytnych igrzysk olimpijskich jest medal. Projektantem pierwszego olimpijskiego medalu nagrodowego był bardzo ceniony francuski artysta medalier Jules Clement Chaplain (1839–1909). Medal wybito w znanej wiedeńskiej firmie medalierskiej Wilhelma Pittnera. Na awersie przedstawiono głowę Zeusa oraz postać bogini zwycięstwa Nike z gałązką oliwną w ręce. Na rewersie – wzgórze Akropolu oraz napis w języku greckim „Międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie Ateny 1896”.

Od Igrzysk IX Olimpiady w Amsterdamie wprowadzono, jako obowiązkowy dla komitetów organizacyjnych kolejnych igrzysk, projekt znanego włoskiego malarza i rzeźbiarza Giuseppe Cassiollego (1865–1942). Awers medalu przedstawiał boginię zwycięstwa trzymającą w uniesionej prawej ręce wieniec laurowy, a w lewej gałązkę palmy. Z prawej strony medalu widniała amfora ze sceną figuralną przedstawiającą zapasy. Na zaznaczonym w tle fragmentem amfiteatru poziomy tekst w języku organizatora igrzysk zawierał kolejny numer olimpiady, słowo „Olimpiada”, nazwę miasta igrzysk oraz rok. Rewers medalu przedstawiał grupę zawodników niosących na ramionach zwycięzcę olimpijskiego, który unosił prawą rękę w geście pozdrowienia, w lewej zaś trzymał gałązkę palmową.

Po 1968 roku MKOl zaproponował komitetom organizacyjnym każdych kolejnych igrzysk projektowanie rewersu. Po akceptacji przez MKOl nowy rewers stawał się częścią składową oficjalnego medalu olimpijskiego wspólnie z awersem Cassiollego. Do całego projektu Giuseppe Cassiollego powrócono jeszcze tylko raz – podczas Igrzysk XXIII Olimpiady w Los Angeles (1984). Wymogi dotyczące medalu olimpijskiego zawarte są w *Karcie Olimpijskiej*: medale mają min. 60 mm średnicy i 3 mm grubości. Medale dla pierwszych i drugich miejsc są ze srebra i zawierają 925/1000 tego kruszcu. Medal dla zwycięzcy igrzysk jest mocno złocony i musi zawierać co najmniej 6 gram czystego złota⁵.

Warto dodać, że w dotychczasowej historii igrzysk nowożytnych medali nagrodowych nie wręczono tylko raz – podczas Igrzysk II Olimpiady w Paryżu w 1900 roku. Zwycięzcy tamtych zawodów otrzymali jedynie prostokątną plakietkę wybitą z okazji trwającej wówczas w Paryżu Wystawy Światowej.

Natomiast wszystkim osobom oficjalnie uczestniczącym w igrzyskach wręczane są od początku (Ateny 1896) medale pamiątkowe. Od pierwszych igrzysk w Atenach do medalu olimpijskiego dołączany jest również dyplom, który otrzymują zawodnicy za zajęcie miejsc punktowanych – od czwartego do szóstego.

⁵ T. Bylicki, *Od antycznej tradycji do współczesnej sztuki medalierskiej* [w:] P. Banasiak, M. Polakowski, *Kolekcja medali olimpijskich w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie*, Warszawa 2016, s. 19–20.

Dziś już nikt sobie nie wyobraża otwarcia igrzysk bez magicznej ceremonii zapalenia znicza olimpijskiego. Po raz pierwszy zapłonął on podczas Igrzysk IX Olimpiady w Amsterdamie w 1928 roku. Od Igrzysk XI Olimpiady w Berlinie do ceremoniału wprowadzono wzniesienie ognia od promieni słonecznych w greckiej Olimpii i następnie – za pomocą specjalnie przygotowanych pochodni – przenoszenie go do miasta-organizatora igrzysk. Dzięki temu przez dwa miesiące poprzedzające rywalizację trwa coraz bardziej widowiskowe show z pokazywaniem przebiegu sztafety ze „świętym” ogniem olimpijskim.

Innymi oficjalnymi – i jakże ważnymi – eksponatami związanymi ściśle z igrzyskami olimpijskimi są również: akredytacje, czyli olimpijskie dowody osobiste, stroje olimpijskie projektowane na każde igrzyska i szyte indywidualnie dla każdego uczestnika, maskotki i plakaty oraz wydawane specjalnie serie monet i znaczków pocztowych.

Do tych oficjalnych eksponatów trzeba doliczyć różnego rodzaju pamiątki olimpijskie produkowane czysto komercyjnie na potrzeby kibiców i turystów. Może to kogoś zdziwić, ale gadżety pojawiły się niemal wraz z igrzyskami nowożytnymi. Na pierwszą edycję rywalizacji sportowego świata – igrzyska w Atenach w 1896 roku – wybito pamiątkowy żeton upamiętniający to historyczne wydarzenie. Na potrzeby kolejnych igrzysk produkowano różne inne, mniej użyteczne, ale za to bardziej reklamujące wydarzenie, ciekawe pamiątki. Takim przykładem jest choćby łyżeczka z Igrzysk V Olimpiady wykonana ze złoczonego mosiądzu. Uchwyt łyżeczki zdobiony jest emaliowaną tarczą z wizerunkiem herbu państwa – gospodarza imprezy – Szwecji (trzy złote korony na niebieskim tle) otoczonego ornamentyką roślinną. Natomiast czerpak łyżeczki wypełnia barwny widok stadionu olimpijskiego, nad którym widnieje napis w języku szwedzkim: „Olympiska Spelen / Stockholm 1912”. Od roku 1912 łyżeczki stały się standardowym gadżetem wszystkich kolejnych igrzysk.

O ile podczas początkowych dziesięciu igrzysk wydawanie okolicznościowych pamiątek było znacznie ograniczone – zarówno jeśli chodzi o ich rodzaj, a zwłaszcza ilość, to Igrzyskom XI Olimpiady w Berlinie w 1936 roku towarzyszył niesłychany „wysyp” różnorodnych pamiątek, gadżetów i materiałów dedykowanych temu wydarzeniu. Propaganda III Rzeszy uznała, że nie ma lepszej możliwości rozsławiania nazistowskiej ideologii jak wykorzystanie wizerunku pięciu kółek olimpijskich i hitlerowskiej swastyki. Jeszcze przed rozpoczęciem igrzysk niemiecki rynek został dosłownie zalany niezliczoną ilością pamiątek adresowanych do kobiet i mężczyzn, a zwłaszcza do usportowionej i łatwo poddającej się nazistowskiej propagandzie młodzieży. Specjalne upominki w postaci różnych, często nawet użytkowych przedmiotów otrzymywali też zwycięzcy zawodów. Przykładowo – polska brązowa medalistka w rzucie oszczepem Maria Kwaśniewska otrzymała jedwabną apaszkę ozdobioną kołami olimpijskimi i flagami państw uczestniczących w igrzyskach. W tym miejscu

jako ciekawostkę warto podać, że podczas ceremonii medalowej tę apaszkę Polce wręczył minister propagandy III Rzeszy Joseph Goebbels, a brązowy medal Adolf Hitler. Dlatego przez długie lata, aż do śmierci w 2007 roku, Maria Kwaśniewska-Maleszewska była jedyną w Polsce kobietą, która miała osobisty kontakt z wodzem III Rzeszy.

Z kolei po zakończeniu berlińskich igrzysk niezwykle popularnością cieszył się film *Olimpiada*. Chodzi o dwuczęściowy dokument zatytułowany *Święto narodów* i *Święto piękna* w reżyserii najslynniejszej twórczyni okresu międzywojennego Leni Riefenstahl. W każdym niemieckim kiosku z gazetami i papierosami można było kupić za kilka marek jedną z tysięcy kopii tego propagandowego dokumentu na taśmie 8 mm.

Organizatorzy niemieckich igrzysk za pozwoleniem władz MKOI wydali też dwutomowy album opisujący przebieg rywalizacji na zimowych arenach Garmisch-Partenkirchen i letnich w Berlinie, który uzupełniały pokolorowane specjalną techniką zdjęcia z wcześniejszych igrzysk. Wszystkie zdjęcia w tych wydawnictwach były ręcznie wklejane, co w połączeniu z ciekawymi opisami olimpijskiej rywalizacji spowodowało niesłychaną popularność tych sportowych albumów.

Od niedawna muzea olimpijskie tworzą nowe wartości kulturalne w formach dotychczas im niedostępnych. Przykładowo można przypomnieć te najbardziej spektakularne. Otwarcie po gruntownym remoncie nowej siedziby Muzeum Olimpijskiego stało się świętem całej Lozanny. Miasto przybrało odświętny wygląd, trwały parady i konkursy, bawiono się na ulicach i placach, uroczystym finałem obchodów stał się galowy koncert Filharmoników Berlińskich. Podobnie świętowano narodziny Muzeum Olimpijskiego w Barcelonie. Przeobraziły się one w artystyczny festiwal z wieloma elementami ceremoniału olimpijskiego, prapremierą autorskiego filmu o barcelońskich igrzyskach w reżyserii Carlosa Saury *Maraton*, a także pokazami sztucznych ogni i powszechną fiestą⁶.

Każdy Polak może być dumny z faktu, że w światowej elicie placówek olimpijskich znajduje się wspomniane już Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Aspirując do roli narodowego muzeum sportu zamierzamy stworzyć w Muzeum centrum wiedzy o kolekcjach sportowych i olimpijskich. Dlatego z okazji zbliżającego się Jubileuszu 100-lecia założenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego zwróciliśmy się z prośbą do instytucji muzealnych o przeprowadzenie „olimpijskich” kwerend.

Można wierzyć bądź nie, ale licząca już 66 lat sportowa instytucja kultury jest jedną z najwspanialszych w Europie. Spośród grona około 1500 muzeów na

⁶ I. Grys, *Muzea olimpijskie*, „Muzealnictwo”, 1996, nr 38, s. 23.

świecie⁷ zajmujących się tematyką sportowo-olimpijską polskie muzeum wyróżniają dwa niezwykle ważne aspekty. Po pierwsze – bogactwo oryginalnych eksponatów z historii początków sportu rodzimego. Takiej ilości zgromadzonych obiektów, zdjęć i dokumentów z przełomu XIX i XX wieku dotyczących działalności towarzystw gimnastycznych (np. TG „Sokół”), związków i klubów sportowych nie posiada żadne inne muzeum na terenie Polski. Po drugie – Muzeum jako jedyne na świecie zgromadziło unikalną kolekcję liczącą 204⁸ eksponaty związaną z igrzyskami obozowymi oraz zawodami sportowymi rozgrywanymi podczas II wojny światowej. W tej kolekcji 74 artefakty stanowią pamiątki z igrzysk obozowych. Warto pamiętać, że w czasie II wojny jeńcy przebywający w obozach dla żołnierzy w roku olimpijskim 1940, a także w 1944, dla upamiętnienia igrzysk olimpijskich, które – gdyby nie wojna – w tych właśnie latach by się odbyły, zorganizowali międzynarodowe igrzyska obozowe.

W 1940 roku odbyły się Konspiracyjne (bez zgody władz obozowych) Igrzyska Olimpijskie w Stalagu XIII A Nurnberg-Langwasser. Był to obóz położony na terenach niemieckich w pobliżu Norymbergi. Zawody w warunkach obozowych przeprowadzono zgodnie z ceremoniałem olimpijskim. Był odegrany hymn, na zaimprovizowany maszt wciągnięto flagę z namalowanymi kołami olimpijskimi, a wszyscy uczestnicy tych symbolicznych zawodów złożyli przysięgę. Wykonana wówczas z białego podkoszulka w jednym egzemplarzu flaga została w gipsowym opatrunku wyniesiona z obozu i trafiła jako dar Teodora Niewiadomskiego do zbiorów warszawskiego muzeum. Nikt nie zaprzeczy, że ten niewielki kawałek materiału – o wymiarach 29×46 cm – jest unikatem światowej klasy.

Rok 1944 upamiętniono zawodami Rok Olimpijski w Obozie IIC przeprowadzonymi w Oflagu IIC w Woldenbergu (obecnie Dobiegniew na Pomorzu). Te zawody odbyły się już za zgodą władz obozowych i zostały rozegrane w dniach od 23 lipca do 14 sierpnia 1944 roku. Dla podkreślenia wagi tego sportowego wydarzenia wydano odręcznie wypisany w kilkunastu egzemplarzach *Program Roku Olimpijskiego w obozie IIC*, a także pamiątkowe serie znaczków poczty obozowej, które do dzisiaj są filatelistycznymi rarytasami. Oryginalna flaga z tych obozowych igrzysk o wymiarach 48×105 cm, będąca darem porucznika Antoniego Grzesika, również znajduje się w Muzeum Sportu w Warszawie. Wszystkie pamiątki z tych wyjątkowych igrzysk obozowych, jak również ich ilość zgromadzona w jednym miejscu przesądzają o światowej renomie warszawskiego Muzeum Sportu. Żeby każdy mógł się przekonać, jak niezwykle cenne są te eksponaty, w tabelach 1–5 przedstawiam pełną listę 74 pozycji dotyczących igrzysk przeprowadzonych w obozach jenieckich w 1940 i 1944 roku.

⁷ Sesja Rady Dyrektorów Olympic Museums Network w Lozannie w 2017 r.

⁸ Stan na 31.12.2018 r.

Tabela 1. Konspiracyjne Igrzyska Olimpijskie w Stalagu XIII A Nurnberg-Langwasser w 1940 r. (w tabeli użyto skrótu: KIO)

L.p.	Opis
1	Flaga olimpijska KIO
2	Proporzcyk „Złoty medal” olimpijski zdobyty przez Teodora Niewiadomskiego w konkurencji „karnej żabki”
3	Dyplom za zajęcie I miejsca dla „Toja” – Teodora Niewiadomskiego w biegu na 50 metrów „karną żabką”
4	Maszynopis słów hymnu olimpijskiego KIO
5	Rękopis: „Kriegsgefangenlager, obóz jeńców wojennych” – tomik poezji sportowej opracowanej i wydanej przez jeńców stalagu XIII A z okazji KIO
6	Rękopis gazety „Stolica” z 8 IX 1940 – Olimpijskie migawki – protokół końcowy / wyniki KIO
7	Projekt okolicznościowego znaczka upamiętniającego KIO (1940)
8	Projekt plakatu okolicznościowego „11 Internationales Jeux Olympiques des Prisonniers de Guerre” – wykonany przez polskich jeńców upamiętniający KIO
9	Rysunek: „ <i>Olimpijskie</i> ” boisko do siatkówki

Tabela 2. Inne zawody sportowe w roku olimpijskim 1940 r. rozgrywane w innych obozach jenieckich

L.p.	Opis
1	Dokumenty dotyczące imprez sportowych w obozie jenieckim Braunschweig, 1940 r.: afisz z turnieju w siatkówce oraz rękopis wyników turnieju w siatkówce

Tabela 3. Zawody Rok Olimpijski w Obozie IIC rozgrywane w Oflagu IIC Woldenberg w 1944 r. (w tabeli użyto skrótu: RO IIC)

L.p.	Opis
1	Flaga olimpijska z igrzysk w Oflagu IIC Woldenberg, 23 VII – 14 VIII 1944
2	Program Roku Olimpijskiego w obozie IIC, 23 VII – 13 VIII 1944
3	Dyplom dla WKS Lwów za zdobycie piątego miejsca w zawodach sportowych RO IIC o nagrodę Najstarszego Obozu, Woldenberg 1944
4	Dyplom dla drużyny startującej w chodzie na 10 km z WKS Lwów za I m-ce w zawodach l.-a. RO IIC, Woldenberg, 1944
5	Dyplom dla Antoniego Grzesika za współpracę w organizacji i przeprowadzeniu Zawodów RO IIC, Woldenberg 1944
6	Dyplom dla WKS Lwów za zdobycie pierwszego miejsca w rozgrywkach piłki nożnej o Mistrzostwo Obozu IIC w klasie „B”, Woldenberg 1944
7	Dyplom dla Ryszarda Koncewicza z WKS Lwów za III miejsce w Turnieju Piłki Nożnej Roku Olimpijskiego, Woldenberg 1944
8	Dyplom Zbigniewa Czebotarewicza za uczestnictwa w zawodach bokserskich, obóz w Woldenbergu, 23 VII – 13 VIII 1944

9	Dyplom dla Jerzego Jakubowskiego przyznany przez Kolegium Sędziów Związku Klubów Sportowych za pracę sportową obozu jako sędzieja lekkiej atletyki i prowadzenie zawodów towarzyskich i o mistrzostwo obozu, Woldenberg 1944
10	Wspomnienie pt. <i>Sportowcy z IIC</i> Aleksego Rzewskiego z przebiegu Roku Olimpijskiego 1944 w obozie jenieckim Woldenberg Of. IIC
11	Dyplom dla Czesława Borejszy po złożeniu egzaminu teoretycznego i praktycznego ze znajomości przepisów lekkiej atletyki i uzyskanie stopnia sędziego w tej dyscyplinie sportu, Woldenberg 1944
12	5 dyplomów dla Czesława Wielkiego : 4 poświadczające złożenie egzaminów sędziowskich ze znajomości przepisów bokserskich, lekkoatletycznych, piłkarskich, siatkarskich i koszykarskich i uzyskanie stopnia sędziego kandydata w tych dyscyplinach sportu oraz 1 za pracę sędziowską podczas zawodów, Woldenberg 1944
13	4 dyplomy dla Ryszarda Koncewicza : 2 poświadczające złożenie egzaminów sędziowskich ze znajomości przepisów gry w piłkę nożną, siatkówkę i szczypiorniaka oraz uzyskanie stopnia sędziego w tych dyscyplinie sportu oraz 2 za pracę sędziowską podczas zawodów, Woldenberg 1944
14	Dyplom Zbigniewa Czebotarewicz a z egzaminu teoretycznego i praktycznego ze znajomości przepisów bokserskich z obozu w Woldenbergu
15	Odbitka kserograficzna nadania złotej odznaki z wieńczykiem WKS Warta za działalność i mistrzostwo obozu jenieckiego Oflag IIC Woldenberg-Dobiegniew w boksie w Roku Olimpijskim 1944 dla Aleksego Rzewskiego
16	Lewa część dyplomu (bez ilustracji na odwrocie) z nazwiskami organizatorów Roku Olimpijskiego w Obozie w Woldenbergu, w tym Antoniego Grzesika jako Przewodniczącego Komitetu Organizacyjno-Wykonawczego.
17	Pamiętnik Tadeusza Jakubowskiego dotyczący zajęć sportowych w obozie 1940–1945 – obóz jeniecki Woldenberg Of. IIC, w tym z opisem zmagania zawodników podczas zawodów Roku Olimpijskiego w Ob. IIC
18	2 egz. Kroniki Wojskowego Klubu Sportowego Lwów, oflag IIC Woldenberg z działalności klubu w latach 1940–1945, w tym z opisem zmagania zawodników podczas zawodów Roku Olimpijskiego w Ob. IIC
19	Dyplom dla drużyny O.K.VI Lwów za uzyskanie pierwszego miejsca w Między-miastowym Turnieju Błyskawicznym o Puchar Koła Łódzian w Ofic. Ob. Jeńców IIC Woldenberg 1944
20	Zdjęcie składu KS Warta, jednego z zespołów sportowych działających w Oflagu IIC Woldenberg, uczestników zawodów Roku Olimpijskiego w Ob. IIC
21	8 zdjęć z meczy bokserskich rozgrywanych podczas zawodów RO IIC
22	4 pocztowe znaczki olimpijskie wydane w obozie jenieckim IIC Woldenberg z okazji zawodów Roku Olimpijskiego w Ob. IIC
23	Seria znaczków olimpijskich z okolicznościowymi stemplami z okazji zawodów Roku Olimpijskiego w Ob. IIC
24	6 małych pocztówek w kolorach kół olimpijskich z motywami olimpijskimi wydane z okazji zawodów Roku Olimpijskiego w Ob. IIC
25	Arkusze znaczków 10 lagerelek wydany z okazji zawodów Roku Olimpijskiego w Ob. IIC

Tabela 4. Zawody Olimpiada Obozu Of. IID 44 – oflag IID Gross-Born, 1944 r.

L.p.	Opis
1	2 egz. papierowego medalu Olimpiada Obozu Of IID 44 z obozu Gross Born 1944 r.; medal wręczano uczestnikom zawodów
2	Podziękowanie dla Jana Goska za współpracę przy organizacji Dni Morza odbywających się w Oflagu IID Gross-Born 24–30.06.1944 + ilustracja (odbitka) średniowiecznego galeonu używana podczas Dni Morza, obóz jeniecki Gross-Born Oflag IID, 1944
3	List polecony do Z. Włodarskiego frankowany całą serią znaczków olimpijskich ze stemplem olimpijskim
4	List polecony do W. Gozdeckiego frankowany całą serią znaczków olimpijskich
5	Rekonstruowany arkusz znaczka z serii olimpijskiej o nominale 10 lagermarek
6	2 znaczki pocztowe Poczty Obozowej IID w wersji brązowej i zielonej
7	4 karty pocztowe wydane z okazji Olimpiady Obozu IID: jedna bez adresata, 3 adresowane do W. Drozdowskiego , J. Nowaka , Wojciecha Stępkowskiego
8	Bloczek filatelistyczny wydany z okazji Olimpiady Obozu IID

Tabela 5. Inne zawody sportowe w roku olimpijskim 1944 rozgrywane w innych obozach jenieckich

L.p.	Opis
1	3 dyplomy dla Czesława Zająchkowskiego za zwycięstwo w rzucie kulą, za drugie miejsce w rzucie oszczepem i trzecie miejsce w rzucie dyskiem w Dniu Święta Sportowego w Obozie dla Polaków Leithe Gelsenkirchen, 24.09.1944

Trzeba koniecznie podkreślić, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski oddał – w pewnym sensie – hołd żołnierzom, którzy przebywając w stalagach i oflagach, w bardzo trudnych warunkach obozowych, potrafili zorganizować zawody sportowe, aby upamiętnić lata olimpijskie 1940 i 1944. Otóż MKOl zdecydował, że zachowa numerację kolejnych igrzysk uwzględniając te z czasów II wojny światowej. I tak – po XI Igrzyskach w Berlinie w 1936 roku pierwsze powojenne igrzyska w Londynie w 1948 roku otrzymały numer XIV. MKOl również doceniał i honorował organizatorów igrzysk w obozach jenieckich (piśzę w czasie przeszłym, gdyż już żaden z uczestników tych wydarzeń z czasów wojny nie żyje). Ostatni był Polak, Arkady Brzezicki, który zmarł w 2014 roku przeżywszy... 106 lat! Brzezicki – nestor polskich szermierzy, wielce zasłużony nie tylko dla polskiego sportu, ale również dla historii światowego olimpizmu, został uhonorowany w roku 2012. Podczas Gali Jubileuszowej 60-lecia Muzeum Sportu i Turystyki – członek MKOl, Włoch Mario Pescante przekazał specjalną nagrodę dla Arkadego Brzezickiego – jeńca niemieckiego oflagu Woldenberg IIC – właśnie za udział w zorganizowaniu Olimpiady Obozowej w 1944 roku.

Ta unikalna kolekcja eksponatów z igrzysk obozowych to zaledwie znikoma część zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie poświęconych

igrzyskom olimpijskim. Dział Muzealiów zgromadził ponad 7700 przedmiotów związanych z ruchem olimpijskim, a w muzealnej bibliotece znajdziemy ponad 6 tysięcy różnorodnych materiałów o tej tematyce, z czego: pocztówek jest 1050, publikacji, czasopism i wydawnictw zaś 3 tysiące woluminów, w tym 600 szt. obcojęzycznych. Do tego dochodzą archiwalia – 537 szt. w tym: związane z letnimi igrzyskami – 379 szt., a dotyczące zimowych igrzysk – 158 szt. Olimpijskie zbiory biblioteki Muzeum uzupełniają: bilety – 173 szt., dyplomy – 113 szt., legitymacje, paszporty i identyfikatory – 84 szt., broszury, foldery, informatory, ulotki oraz inna dokumentacja – 167 szt.⁹

Najważniejszymi i najcenniejszymi eksponatami w każdym muzeum są oczywiście olimpijskie medale nagrodowe. Do tej pory Polacy zdobyli w sumie 313 medali: 8 w konkursach sztuki, 283 w igrzyskach letnich oraz 22 w zimowych. W Galerii Olimpijskiej Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie możemy zobaczyć 71 złotych, srebrnych i brązowych krążków, które – można tak określić – są brylantami w liczącej ponad 55 tysięcy obiektów. Poniżej w tabeli 6 – zestawienie wszystkich nagrodowych medali znajdujących się w Galerii Olimpijskiej Muzeum.

Wśród najcenniejszych obiektów olimpijskich Muzeum posiada również 13 pochodni. Od 2012 roku (igrzyska w Londynie) dobrą tradycją stało się wręczenie w darze dla Muzeum przez Polski Komitet Olimpijski właśnie pochodni oraz kompletu strojów polskiej ekipy. Oficjalna ceremonia przekazywania tych wyjątkowych darów z udziałem Prezesa PKOl zawsze poprzedza inaugurację gali poolimpijskiej.

Kolekcja pochodni olimpijskich jest pięknie wyeksponowana w Muzeum mieszczącym się w Centrum Olimpijskim PKOl. Na ekspozycji można zobaczyć kolejno pochodnie: z Igrzysk XI Olimpiady w Berlinie 1936, XXII w Moskwie 1980, XXIV w Seulu 1988, XXV w Barcelonie 1992, XXVI w Atlancie 1996, XXVIII w Atenach 2004, XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Turynie 2006, Igrzysk XXIX Olimpiady w Pekinie 2008, XXI Zimowych Igrzysk w Vancouver 2010, Igrzysk XXX Olimpiady w Londynie 2012, XXII Zimowych Igrzysk w Soczi 2014, Igrzysk XXXI Olimpiady w Rio de Janeiro 2016 i XXIII Zimowej Olimpiady w Pjongczangu 2018.

Dział Muzealiów MSiT w ciągu 66 lat działalności zgromadził około 7500 pozycji inwentarzowych związanych z ruchem olimpijskim. Z tego 1707 pozycje inwentarzowe stanowią pamiątki związane z igrzyskami letnimi 1986–2016, a 1175 dotyczy igrzysk zimowych. Oprócz wymienionych już medali nagrodowych i pochodni liczby innych olimpijskich artefaktów w Muzeum Sportu przedstawiają się następująco:

⁹ Stan na 31 grudnia 2018 r.

Tabela 6. Kolekcja medali olimpijskich, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

L.p.	Igrzyska olimpijskie	Medal	Olimpijczyk	Dyscyplina
1.	VIII IO – Paryż 1924	srebrny	Józef Lange	kolarstwo
2.	VIII IO – Paryż 1924	srebrny	Franciszek Szymczyk	kolarstwo
3.	VIII IO – Paryż 1924	srebrny	Jan Łazarski	kolarstwo
4.	IX IO – Amsterdam 1928	srebrny	Michał WoysymAntoniewicz	jeździectwo
5.	IX IO – Amsterdam 1928	brązowy	Władysław Segda	szermierka
6.	IX IO – Amsterdam 1928	brązowy	Karol Rómmel	jeździectwo
7.	IX IO – Amsterdam 1928	brązowy	Michał WoysymAntoniewicz	jeździectwo
8.	X IO – Los Angeles 1932	złoty	Józef Klukowski	konkurs sztuki
9.	X IO – Los Angeles 1932	srebrny	Jerzy Braun	wioślarstwo
10.	X IO – Los Angeles 1932	brązowy	Jerzy Braun	wioślarstwo
11.	X IO – Los Angeles 1932	brązowy	Władysław Segda	szermierka
12.	XI IO – Berlin 1936	srebrny	Stanisława Walasiewiczówna	lekkoatletyka
13.	XI IO – Berlin 1936	brązowy	Jerzy Ustupski	wioślarstwo
14.	XI IO – Berlin 1936	brązowy	Roger Verey	wioślarstwo
15.	XIV IO – Londyn 1948	złoty	Zbigniew Turski	konkurs sztuki
16.	XIV IO – Londyn 1948	brązowy	Aleksy Antkiewicz	boks
17.	XV IO – Helsinki 1952	brązowy	Teodor Kocerka	wioślarstwo
18.	XVI IO – Melbourne 1956	srebrny	Jerzy Pawłowski	szermierka
19.	XVI IO – Melbourne 1956	srebrny	Jerzy Pawłowski	szermierka
20.	XVI IO – Melbourne 1956	srebrny	Janusz Sidło	lekkoatletyka
21.	XVI IO – Melbourne 1956	srebrny	Wojciech Zabłocki	szermierka
22.	XVI IO – Melbourne 1956	srebrny	Ryszard Zub	szermierka
23.	XVII IO – Rzym 1960	złoty	Ireneusz Paliński	podnoszenie ciężarów
24.	XVII IO – Rzym 1960	srebrny	Wojciech Zabłocki	szermierka
25.	XVII IO – Rzym 1960	srebrny	Jerzy Pawłowski	szermierka
26.	XVII IO – Rzym 1960	srebrny	Ryszard Zub	szermierka
27.	XVII IO – Rzym 1960	brązowy	Teodor Kocerka	wioślarstwo
28.	XVIII IO – Tokio 1964	złoty	Irena Szewińska	lekkoatletyka
29.	XVIII IO – Tokio 1964	złoty	Waldemar Baszanowski	podnoszenie ciężarów
30.	XVIII IO – Tokio 1964	złoty	Jerzy Kulej	boks
31.	XVIII IO – Tokio 1964	srebrny	Irena Szewińska	lekkoatletyka
32.	XVIII IO – Tokio 1964	srebrny	Ryszard Parulski	szermierka
33.	XVIII IO – Tokio 1964	srebrny	Witold Woyda	szermierka
34.	XVIII IO – Tokio 1964	brązowy	Ireneusz Paliński	podnoszenie ciężarów
35.	XVIII IO – Tokio 1964	brązowy	Jerzy Pawłowski	szermierka

L.p.	Igrzyska olimpijskie	Medal	Olimpijczyk	Dyscyplina
36.	XVIII IO – Tokio 1964	brązowy	Wojciech Zabłocki	szermierka
37.	XVIII IO – Tokio 1964	brązowy	Andrzej Badeński	lekkoatletyka
38.	XVIII IO – Tokio 1964	brązowy	Ryszard Zub	szermierka
39.	XIX IO – Meksyk 1968	złoty	Waldemar Baszanowski	podnoszenie ciężarów
40.	XIX IO – Meksyk 1968	złoty	Jerzy Kulej	boks
41.	XIX IO – Meksyk 1968	złoty	Jerzy Pawłowski	szermierka
42.	XIX IO – Meksyk 1968	brązowy	Ryszard Parulski	szermierka
43.	XIX IO – Meksyk 1968	brązowy	Witold Woyda	szermierka
44.	XI ZIO – Sapporo 1972	złoty	Wojciech Fortuna	narciarstwo
45.	XX IO – Monachium 1972	złoty	Witold Woyda	szermierka
46.	XX IO – Monachium 1972	złoty	Witold Woyda	szermierka
47.	XX IO – Monachium 1972	srebrny	Irena Szydłowska	łucznictwo
48.	XX IO – Monachium 1972	brązowy	Kazimierz Lipień	zapasy
49.	XX IO – Monachium 1972	brązowy	Władysław Szuszkiewicz	kajakarstwo
50.	XXI IO – Montreal 1976	złoty	Kazimierz Lipień	zapasy
51.	XXI IO – Montreal 1976	złoty	Janusz Pyciak-Peciak	pięciobój nowoczesny
52.	XXI IO – Montreal 1976	złoty	Tadeusz Ślusarski	lekkoatletyka
53.	XXI IO – Montreal 1976	srebrny	Ryszard Szurkowski	kolarstwo
54.	XXII IO – Moskwa 1980	srebrny	Marian Kozicki	jeździectwo
55.	XXII IO – Moskwa 1980	srebrny	Józef Lipień	zapasy
56.	XXII IO – Moskwa 1980	brązowy	Agnieszka Czopek	pływanie
57.	XXV IO – Barcelona 1992	złoty	Dariusz Goździak	pięciobój nowoczesny
58.	XXVI IO – Atlanta 1996	złoty	Renata Mauer-Róžańska	strzelectwo
59.	XXVI IO – Atlanta 1996	złoty	Robert Korzeniowski	lekkoatletyka
60.	XXVI IO – Atlanta 1996	srebrny	Adam Krzesiński	szermierka
61.	XXVI IO – Atlanta 1996	brązowy	Renata Mauer-Róžańska	strzelectwo
62.	XXVI IO – Atlanta 1996	brązowy	I. Dziecioł-Marcinkiewicz	łucznictwo
63.	XXVII IO – Sydney 2000	złoty	Kamila Skolimowska	lekkoatletyka
64.	XXVII IO – Sydney 2000	złoty	Szymon Ziółkowski	lekkoatletyka
65.	XXVII IO – Sydney 2000	złoty	Robert Korzeniowski	lekkoatletyka
66.	XXVII IO – Sydney 2000	złoty	Robert Korzeniowski	lekkoatletyka
67.	XXVII IO – Sydney 2000	złoty	Robert Sycz	wioślarstwo
68.	XXVIII IO – Ateny 2004	złoty	Otylia Jędrzejczak	pływanie
69.	XXVIII IO – Ateny 2004	złoty	Robert Sycz	wioślarstwo
70.	XXVIII IO – Ateny 2004	srebrny	Otylia Jędrzejczak	pływanie
71.	XXVIII IO – Ateny 2004	srebrny	Otylia Jędrzejczak	pływanie

- pamiątki związane z historią Polskiego Komitetu Olimpijskiego: medale okolicznościowe, odznaki, emblematy, statuetki, flagi, proporzyczki, kółka olimpijskie, Fundusz Olimpijski, Dni Olimpijczyka – 658 sztuk
- pamiątki związane z działalnością Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i komitetów narodowych różnych państw – 1272 sztuk
- stroje z letnich i zimowych igrzysk olimpijskich – 255 pozycji
- plakaty – 658 egzemplarzy
- sztuka olimpijska: malarstwo, grafika, rysunek, rzeźba, tkanina artystyczna oraz prace nagradzane w olimpijskich konkursach sztuki – 181
- filatelistyka – 9055 znaczków, bloczków i arkusików
- monety – 358 sztuk
- pamiątki związane z miastami kandydującymi do organizacji igrzysk – 144
- maskotki olimpijskie – 55.

Ogromna liczba eksponatów, a także bogactwo i unikalność zbiorów przesądza o fakcie, że Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie jest wiodącą instytucją nie tylko w kraju, ale i na świecie. Aspirując do roli Narodowego Muzeum Sportu i mając na uwadze stuletnią historię Polskiego Komitetu Olimpijskiego postanowiliśmy w 2018 roku dowiedzieć się, jak przedstawiają się statystyki eksponatów olimpijskich w innych polskich muzeach. W tym celu przeprowadziliśmy kwerendę, zwracając się do 21 wybranych placówek muzealnych z pytaniem o zainteresowanie problematyką olimpijską i o najciekawsze i najcenniejsze obiekty olimpijskie w zbiorach. Na rozesłaną ankietę, w której zapytaliśmy o rodzaj zbiorów związanych z igrzyskami olimpijskimi, ich liczbę, najstarsze obiekty w kolekcji, źródła ich pochodzenia oraz o wystawy i publikacje poświęcone tej tematyce, odpowiedziało 16 muzeów, w tym 4 narodowe, 5 okręgowych, 3 miejskie oraz 4 o profilu sportowym.

Pośród tej grupy najdłużej zajmującym się olimpijską tematyką jest Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. Z prostego powodu – w latach 1974–2002 była to filia Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, ówczesnie pod nazwą Muzeum Sportu i Turystyki Regionu Karkonoszy. Dzięki temu Karpacz może się poszczycić całkiem przyzwoitą kolekcją składającą się w sumie ze 122 oryginalnych eksponatów olimpijskich. Od początku Muzeum specjalizowało się w historii sportów zimowych oraz w propagowaniu karkonoskiej turystyki.

Na wystawie stałej w tej placówce można podziwiać złoty medal w strzelaniu Renaty Mauer-Różańskiej z Sydney 2000 oraz jej medal uczestnika tej olimpiady. Zresztą Karpacz szczyci się piękną kolekcją składającą się z 23 medali wręczanym uczestnikom igrzysk. Większość to prawie wszystkie (poza jednym) z zimowych olimpiad, ale jest też medal z pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich z 1896 roku z Aten. Zbiory o tematyce olimpijskiej uzupełniają: 3 pochodnie (Turyn 2006, Vancouver 2010 i Soczi 2014), 4 stroje olimpijskie, 20 akredytacji, kilkadziesiąt odznak i pamiątkowych plaketek, 1 numer starto-

wy, różnego rodzaju pamiątki Karkonoskiego Klubu Olimpijczyka, serie znaczków pocztowych z różnych państw oraz setki stron dokumentów i archiwaliów. Niezwykle cennym eksponatem jest Księga Pamiątkowa Urzędu Miejskiego w Karpaczu z autografami sportowców z uroczystego pożegnania olimpijczyków saneczkarzy 27 stycznia 1976 roku przed ich wyjazdem do Innsbrucku¹⁰.

Na koniec jeszcze dwie warte podkreślenia informacje. Od momentu otwarcia Muzeum Sportu i Turystyki Regionu Karkonoszy w Karpaczu w 1974 roku do chwili obecnej jego dyrektorem jest Zbigniew Kulik. Dzięki jego osobistej przyjaźni ze znakomitym polskim poetą Tadeuszem Różewiczem, Muzeum w Karpaczu stało się właścicielem kilkudziesięciu osobistych pamiątek po tym wybitnym Polaku. Można je wszystkie obejrzeć na wystawie stałej, w specjalnej gablocie dedykowanej właśnie Różewiczowi. M.in. znajdziemy tam fragment rękopisu pięknego utworu poety pt. *Gawęda o spóźnionej miłości*, który Różewicz zadedykował najwybitniejszej polskiej himalaistce Wandzie Rutkiewicz.

Kolejną instytucją, która bardzo poważnie i profesjonalnie traktuje tematykę olimpijską, jest Muzeum Sportu i Turystyki w Łodzi. Oto historia tej placówki w relacji jej obecnego dyrektora Sebastiana Glicy¹¹:

Początki Muzeum Sportu i Turystyki w Łodzi sięgają lat siedemdziesiątych XX wieku i początków działalności Muzeum Historii Miasta Łodzi. Zbliżające się letnie igrzyska olimpijskie w Montrealu 1976 roku sprawiły, że ówczesny dyrektor Antoni Szram wraz ze środowiskiem sportowym, na fali entuzjazmu przygotowań łódzkich sportowców do wydarzenia, postanowili przygotować wystawę czasową przybliżającą osiągnięcia łódzkich sportowców pt. *Łódzcy olimpijczycy. Paryż 1924 – Montreal 1976*.

Kolejna sportowa wystawa w Muzeum Miasta Łodzi przyjęta została do prezentacji w ramach polityczno-administracyjnego „nakazu”. Była to wystawa planszowa *Moskwa – miasto olimpiady* przygotowana przez Komitet Organizacyjny Igrzysk XXII Olimpiady w Moskwie w 1980 roku. Te wymienione dwie wystawy cieszyły się ogólnie dużym zainteresowaniem i były ważnym impulsem do powołania muzeum sportu.

18 stycznia 1982 roku w Hali Sportowej przy ul. Worcella (obecnie ks. I. Skorupki) została otwarta wystawa czasowa pokazująca historię łódzkiego sportu oraz osiągnięcia łódzian. Wstęgę symbolicznie przecinała dwukrotna medalistka olimpijska z okresu międzywojennego, Jadwiga Wajs. Ekspozycja rozpoczęła nowy rozdział w dziejach Muzeum Historii Miasta Łodzi i była początkiem

¹⁰ Z. Kulik, *Przewodnik po wystawie stałej Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu*, Karpacz 2007.

¹¹ Korespondencja mailowa z dyrektorem Muzeum Sportu i Turystyki w Łodzi Sebastianem Glicą, 2019.

nowego etapu w dziejach Muzeum Sportu i Turystyki. Oficjalne otwarcie oddziału nastąpiło rok później, 26 stycznia 1983 roku. Z dużym zaangażowaniem brali udział w tworzeniu Muzeum, wystawy stałej i pozyskiwaniu zbiorów sami łódzcy sportowcy. Zarówno ci, którzy swe sukcesy odnosili jeszcze w okresie międzywojennym, jak i ci z czasów powojennych, przekazując to, co dla nich było najcenniejsze – swoje pamiątki. Byli to przede wszystkim łódzcy olimpijczycy: Jadwiga Wajs, Maria Kwaśniewska-Maleszewska, Józef Pisarski, Jan Tomaszewski, Andrzej Bek, Mieczysław Nowicki i przebywający od 1938 roku w USA Henryk Chmielewski – słynny pięściarz, olimpijczyk z Berlina i mistrz Europy w wadze średniej z 1937 roku. Pozyskane pamiątki pochodzące od sportowców i działaczy sportowych, od klubów i stowarzyszeń oraz związków, przekazane w darze lub w depozyt, stały się początkiem zbiorów i w dużej części zostały wykorzystane przy tworzeniu stałej ekspozycji. Pierwsze kolekcje tworzące zbiory muzealne były systematycznie powiększane o dalsze przekazy oraz zakupy. W zbiorach Muzeum znalazły się: medale olimpijskie, puchary, dyplomy, odznaczenia, legitymacje, a także dokumenty, proporce klubowe, stowarzyszeniowe itd. Osobną, ważną kolekcję stanowią fotografie – sportowców i obiektów sportowych, zdjęcia z wydarzeń sportowych, ilustrujące historię i dzieje łódzkiego sportu.

Zbiory Muzeum dziś liczą blisko 30 tysięcy artefaktów, z których można wyodrębnić kolekcję ok. 1500 obiektów z zakresu sztuki – malarstwa, rysunku, plakatu czy grafiki. Ważną częścią zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Łodzi – liczącą ponad 1000 pozycji inwentarzowych – są obiekty związane z szeroką pojętą ideą olimpijską. Nie brakuje wśród nich pamiątek dokumentujących udział sportowców z Łodzi i regionu w igrzyskach olimpijskich. W olimpijskiej kolekcji muzeum znajdują się także plakaty – zarówno z konkretnych igrzysk, jak i z działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a także liczne wydawnictwa o tej tematyce. Nie ulega jednak wątpliwości, że największą wartość mają pamiątki przekazane do Muzeum przez łódzkich olimpijczyków zarówno z okresu sprzed 1939 roku, jak i po II wojnie światowej.

Na dzień 31 grudnia 2018 roku w kolekcji Muzeum Sportu i Turystyki w Łodzi znajdują się trzy medale olimpijskie: brązowy Marii Kwaśniewskiej z konkursu rzutu oszczepem berlińskich igrzysk 1936 roku; srebrny bramkarza ŁKS Jana Tomaszewskiego z Montrealu w 1976 roku oraz brązowy łódzkiego piłkarza ręcznego Ryszarda Przybysza z tych samych igrzysk. Niezwykle dużą wartość mają także trzy dyplomy łódzkich sportowców z pierwszych igrzysk, w których wystąpiła reprezentacja Polski – Paryża 1924 roku: pięściarzy Tomasa Konarzewskiego i Eugeniusza Nowaka oraz strzelca sportowego Bolesława Gościewicza.

W kolekcji Muzeum Sportu i Turystyki w Łodzi znajdują się ponadto liczne archiwalia związane z olimpijskimi startami łódzian, w tym olimpijskie identy-

fikatory, m.in.: hokeisty ŁKS Władysław Króla: Garmisch-Partenkirchen 1936; dwukrotnej medalistki olimpijskiej z okresu międzywojennego Jadwigi Wajs: Londyn 1948; pływaka Jerzego Bonieckiego: Helsinki 1952; hokeistów na lodzie Adama Kopczyńskiego i Jerzego Potza: Sapporo 1972; lekkoatlety Jerzego Czerbniaka: Monachium 1972 i znakomitego kolarza, dwukrotnego medalisty olimpijskiego, Mieczysław Nowickiego: Montreal 1976. Licznie reprezentowane są także dyplomy potwierdzające olimpijskie starty łodzian, m.in. lekkoatletów Jerzego Czerbniaka i Stanisława Wagnera oraz pięściarza Romana Rożka (wszyscy Monachium 1972).

Olimpijskie zbiory Muzeum Sportu i Turystyki w Łodzi uzupełnia kolekcja falerystyki. Szczególne dużą wartość pośród niej – oprócz medali olimpijskich – posiadają medale okolicznościowe przyznawane łodzianom za udział w igrzyskach olimpijskich. W zbiorach placówki znajdują się m.in. medale Marii Kwaśniewskiej i Jerzego Bonieckiego, a także kolarza Jana Kudry. Ciekawostką znajdującą się w kolekcji Muzeum jest medal okolicznościowy za udział w berlińskich igrzyskach 1936 roku łódzkiego scenografa i malarza Konstantego Mackiewicza. W czasie igrzysk rywalizował on w olimpijskim konkursie sztuki wystawiając obraz *Mecz bokserski*, który również znajduje się w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Łodzi.

Oddzielną kategorię stanowią okolicznościowe dyplomy i medale przyznawane łódzkim olimpijczykom za zasługi dla rozwoju ruchu olimpijskiego zarówno przez Międzynarodowy, jak i Polski Komitet Olimpijski. Obiekty tego typu są licznie reprezentowane w zbiorach Muzeum, jednak największą wartość spośród nich bez wątpienia posiada Brązowy Medal Orderu Olimpijskiego, przyznany w 1979 roku przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski Marii Kwaśniewskiej-Maleszewskiej.

W czterech muzeach narodowych, które odpowiedziały na „olimpijską” ankietę, kwerendy ujawniły, że artefakty o charakterze olimpijskim stanowią zaledwie znikome ułamki procenta w stosunku do całych zgromadzonych kolekcji. Zazwyczaj są to obiekty, które przypadkowo pojawiły się w zbiorach. W większości pochodzą z darów bądź przekazów i nie są eksponowane. Najczęściej są to monety olimpijskie emitowane przez Narodowy Bank Polski z okazji kolejnych igrzysk. Posiada je większość placówek, które odpowiedziały na ankietę. Liderami w tej klasyfikacji są: Muzeum Mazowieckie w Płocku – 67 sztuk, Muzeum Narodowe w Krakowie – 40 szt., Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie – 30 egz. i Muzeum Narodowe we Wrocławiu – 12 szt.

Żadne z muzeów narodowych nie posiada oryginalnych medali olimpijskich nagrodowych. Jedynie Muzeum w Szczecinie jest właścicielem medalu „Dla szczególnie zasłużonych przy organizowaniu Igrzysk Olimpijskich w Berlinie 1936”.

Muzeum Narodowe w Poznaniu szczyci się piękną kolekcją 101 plakatów o tematyce olimpijskiej autorstwa polskich i zagranicznych artystów-grafików. To pokazuje, że sztuka sportowa znajduje „narodowe” uznanie i jest kolekcjonowana również przez niesportowe instytucje kultury. Pozostając przy sztuce warto uzupełnić o kwerendę Muzeum Narodowego w Poznaniu, które w Gabinecie Rycin posiada dwa rysunki ołówkiem Władysława Strzemińskiego, powstałe około 1947 roku i zakupione od córki artysty w 1967 roku. Są to: kompozycja z cyklu olimpijskiego *Tors grecki* na papierze oraz *Rzeźba grecka* na kalce.

Na sportowo-muzealnej mapie Polski ewenementem jest Lublin. W tym mieście bowiem znajdują się aż dwie instytucje kultury zajmujące się gromadzeniem sportowych pamiątek. Muzeum Lubelskie w swoich zbiorach ma około 50 obiektów o tematyce olimpijskiej. Przeważają medale: uczestnika igrzysk w liczbie 8 szt. i 6 szt. medali narodowych komitetów olimpijskich. Ponadto są dwa medale Polskiego Komitetu Olimpijskiego: „Za zasługi” oraz jubileuszowy z okazji „60-lecia PKOl” przyznane Stanisławowi Zalewskiemu. To pochodzący z Lublina były bokser i długoletni masażysta reprezentacji Polski w boksie, który swoje wszystkie pamiątki zebrane podczas długiej kariery przekazał właśnie do Muzeum Lubelskiego. Wśród nich są także 3 pamiątkowe dyplomy MKOl dla uczestnika igrzysk, na których był S. Zalewski – w Rzymie, Tokio i Meksyku. Ta placówka posiada również dwie karty identyfikacyjne (akredytacje) z igrzysk w Rzymie dwóch wybitnych olimpijczyków bokserów: Zbigniewa Pietrzykowskiego oraz Tadeusza Walaska.

Z inicjatywy prezydenta miasta dr. Krzysztofa Żuka od pewnego czasu w Lublinie funkcjonuje również Centrum Historii Sportu podlegające Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji „Bystrzyca”. Centrum mieści się na nowo wybudowanym stadionie „Arena” i dzięki temu może pochwalić się stałą wystawą poświęconą historii lubelskiego sportu. Tam właśnie można podziwiać m.in. 4 medale olimpijskie:

- złoty medal Igrzysk Olimpijskich w Montrealu siatkarza Tomasza Wójtowicza
- srebrny medal Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie bramkarza piłkarskiej reprezentacji Polski Arkadiusza Onyszki
- srebrny medal Igrzysk Olimpijskich w Moskwie uczestnika finałowej sztafety 4×100 m Leszka Duneckiego
- srebrny medal Igrzysk Olimpijskich w Seulu zapaśnika Andrzeja Głęba.

Również Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu ma jeden medal olimpijski. Jest to brązowy medal kajakarza Stefana Kapłaniaka, zdobyty na Igrzyskach XXVIII Olimpiady w Rzymie (1960) w osadzie z Władysławem Zielińskim na dystansie 1000 metrów. To Muzeum posiada także replikę srebrnego medalu Marty Walczykiewicz zdobytego w kajakarstwie na Igrzyskach XXXI Olimpiady w Rio de Janeiro (2016).

Kolekcję replik¹² medali olimpijskich znajdziemy również w niezwykle ciekawym miejscu, bowiem w Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji Szelmement koło Suwałk. Tamże właśnie mieści się ekspozycja sportów zimowych zatytułowana *Od Marusarza do Stocha*, a jej kustoszem jest mistrz olimpijski w skokach narciarskich z Sapporo (1972) Wojciech Fortuna. Pan Wojciech już dość dawno pożegnał się z rodzinnym Zakopanem i zamieszkał w miejscowości Gorczyca położonej nieopodal granicy z Białorusią. Dzięki jego inicjatywie właśnie w Szelmencie powstało małe muzeum sportów zimowych. Znajdujemy tam nie tylko fotografie mistrzów, ale również wiele ciekawych eksponatów, jak choćby narty zjazdowe i skokowe z różnych okresów, a także kompletne stroje olimpijskie: Adama Małysza, Macieja Kota, Marcina Bachledy i Kamila Stocha.

Sam Szelmement jest niezwykle i wyjątkowy. Jest to bowiem jedyne miejsce w Polsce, gdzie można jeździć na nartach przez cały rok. Zimą na stoku narciarskim, latem zaś na położonym tuż obok ośrodka jeziorze można spróbować jazdy na nartach... wodnych. Inną całoroczną atrakcją Szelmentu jest Aleja Gwiazd Polskiego Sportu, którą także wymyślił Wojciech Fortuna.

Interesujące jest to, że gospodarz tego miejsca swój złoty medal olimpijski z Sapporo przekazał do Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Ten piękny gest poprzedziła licytacja z przeznaczeniem funduszy na rehabilitację kontuzjowanych sportowców: amerykańskiego skoczka narciarskiego Nicholasa Fairalla i polskiej łyżwiarki Natalii Czerwonki, ale Wojciech Fortuna fundatorowi – znanej firmie 4F – postawił warunek. Jego złoty medal, a pierwszy w historii sportów zimowych dla Polski, ma trafić do galerii Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Tak też się stało! Ten gest jest dobrym przykładem do naśladowania, bowiem każdy medal olimpijski jest naszym wspólnym dobrem narodowym.

Wszystko i wszędzie zależy od ludzi, ich pasji i ambicji, charakteru i woli dokonania czegoś niezwykłego. Nie inaczej jest w środowisku muzealników, w którym nader często znajdujemy licznych pasjonatów kolekcjonowania pamiątek. Albo autorów pomysłów z kategorii „nie z tej ziemi” bądź „porywania się z motyką na słońce”. Typowym przykładem takiego działacza jest Wojciech Ziemiak, prezes Szkolnego Klubu Sportowego „Jantar” w Racocie, który obecnie jest posłem na Sejm RP. Będąc jeszcze nauczycielem wychowania fizycznego w szkole podstawowej w Racocie zapoczątkował zwyczaj organizowania wyjazdów dzieci i młodzieży na kolejne igrzyska olimpijskie. Od tej pory szkolna młodzież z Racota i okolic kibicowała biało-czerwonym na trzynastu igrzyskach olimpijskich¹³.

¹² Autor postuluje głębszą refleksję w gromadzeniu w muzeach rozmaitych kopii, a szczególnie replik medali olimpijskich.

¹³ 50 niesamowitych wojaży „Jantara” Racot – Barcelona 1992 – Londyn 2012, red. W. Ziemiak, Kościan 2015.

Dzięki temu dość szybko w miejscowym Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków zgromadzono piękną i różnorodną kolekcję pamiątek i gadżetów z igrzysk. Najcenniejszymi eksponatami są m.in.: pochodnia – prezent od Greckiego Komitetu Olimpijskiego, identyfikator z XIII Zimowej Olimpiady w Lake Placid hokeisty Pawła Łukaszki (obecnie księdza), koszulka srebrnego medalisty z igrzysk barcelońskich (1992), piłkarza Wojciecha Kowalczyka, zapaśnicze kostiumy Józefa Tracza czy też kolce lekkoatlety Piotra Rysiukiewicza. Inne trofea w tej osobliwej kolekcji stanowią medale paraolimpijczyków: Andrzeja Wróbla i Małgorzaty Okupniak, oraz medal zdobyty podczas Olimpiady Głuchoniemych w Los Angeles przez Marka Chołuję.

Takim samym pasjonatem sportu jak Wojciech Ziemniak jest Grzegorz Szewczyk – właściciel prywatnego muzeum polskiej siatkówki „Volley Bajka”, które mieści się w hali Arena na Ursynowie w Warszawie. W trakcie 8 lat działalności – od 2011 roku – zgromadzono w tym osobliwym miejscu kilka tysięcy różnego rodzaju pamiątek związanych z historią polskiej i światowej siatkówki. Z tego kilkaset eksponatów dotyczy igrzysk olimpijskich. Są to m.in. ubranie defiladowe i dres sportowy złotego medalisty igrzysk w Montrealu (1976) Mirosława Rybaczewskiego, koszulki meczowe: Ryszarda Boska z igrzysk w Montrealu (1976), Pawła Zagumnego z Atlanty (1996) oraz Bartosza Kurka z igrzysk w Londynie (2012). Inny siatkarz „złotej drużyny” Huberta Wagnera, Marek Karbarz – mistrz olimpijski z Montrealu (1976), przekazał swój olimpijski strój wraz z wyposażeniem, czyli sportową torbą i walizką, Krzysztof Ignaczak podarował „Volley Bajce” wszystkie trzy swoje akredytacje olimpijskie. Niezwykle interesujące są dwa dyplomy uczestnictwa w igrzyskach należące do tej samej osoby – Zdzisława Ambroziaka. Pierwszy – z igrzysk w Meksyku (1968) jest adresowany dla zawodnika reprezentacji Polski, drugi zaś – z igrzysk w Seulu (1988) jest dla dziennikarza. Olimpijską kolekcję „Volley Bajki” uzupełniają medale pamiątkowe i odznaki oraz zbiór kilkudziesięciu srebrnych monet okolicznościowych z różnych państw wybijanych z okazji kolejnych igrzysk¹⁴.

Na koniec przeglądu olimpijskich eksponatów w polskich placówkach muzealnych – Muzeum Klubowe Legii Warszawa, które mieści się na nowoczesnym stadionie przy ul. Łazienkowskiej. Działa od 2006 roku i funkcjonuje tak jak innego tego rodzaju instytucje, ale jest de facto „teatrem jednego aktora”, czyli pomysłodawcy i kustosa tego miejsca, Wiktora Bołby, który do Muzeum przekazał większość swojej prywatnej kolekcji gromadzonej przez lata.

Warto wiedzieć, że mający przedwojenne tradycje wojskowy klub (zał. 1916) wychował 315 olimpijczyków (włącznie z igrzyskami w Rio de Janeiro 2016) startujących w osiemnastu dyscyplinach sportowych. Legioniści w sumie

¹⁴ Korespondencja mailowa z Grzegorzem Szewczykiem, 2019.

zdobyli 57 medali olimpijskich: 11 złotych, 17 srebrnych i 29 brązowych! Z tego 5 medali znajduje się w klubowym Muzeum:

- złoty medal Jerzego Kaczmarka – IO Monachium (1972) w drużynowym florecie
- dwa brązowe medale Kazimierza Szczerby – IO Montreal (1976) i IO Moskwa (1980) w boksie
- brązowy medal Krzysztofa Kosedowskiego – IO Moskwa (1980) w boksie
- brązowy medal Henryka Petricha – IO Seul (1988) w boksie.

Oprócz medali wszyscy wymienieni wyżej legionieści przekazali wiele innych swoich pamiątek olimpijskich: dyplomy – uczestnika i nagrodowe, nominacje i akredytacje z igrzysk, numery startowe – bokserów: Jana Szczepańskiego i Kazimierza Szczerby oraz rękawice, w których wywalczyli na olimpijskim ringu swoje brązowe medale Krzysztof Kosedowski i Henryk Petrich.

Ogromny szacunek wzbudza zbiór pamiątek po najwybitniejszym sportowcu Legii i najlepszym piłkarzu w historii Polski, Kazimierz Deynie. Są to m.in. jego trzy dyplomy: za zdobycie mistrzostwa olimpijskiego Igrzysk XX Olimpiady w Monachium (1972) i za tytuł „króla strzelców” turnieju piłkarskiego tych igrzysk oraz za zdobycie wicemistrzostwa olimpijskiego w Montrealu (1976). Z tych igrzysk jest również jego reprezentacyjna nominacja, koszulka meczowa z występu w Monachium (1972) oraz marynarka defiladowa z kolejnych igrzysk w Montrealu (1976). Całość uzupełnia wykonany w jednym egzemplarzu haftowany proporzec imienny dla „Kazimierza Deyny za zdobycie mistrzostwa olimpijskiego Monachium 1972”.

Biorąc pod uwagę, że Kazimierz Deyna zginął tragicznie 1 września 1982 roku mając zaledwie 42 lata, zebranie tylu unikalnych pamiątek po nim było nie lada wyzwaniem. Klubowemu Muzeum Legii można pogratulować choćby kolekcji dyplomów olimpijskich. Poza trzema już wymienionymi, które należały do Kazimierza Deyny, są to dyplomy:

- Szymona Janiczko – hokeisty: uczestnika VII Zimowych IO w Cortina d’Ampezzo 1956
- Bolesława Dubickiego – zapaśnika: za zdobycie V miejsca na IO Rzym 1960 i za zdobycie IV miejsca na IO Tokio 1964
- Wiesława Rutkowskiego – boksera: dla uczestnika IO Meksyk 1968 oraz za zdobycie II miejsca na IO Monachium 1972
- Jana Szczepańskiego – boksera: za zdobycie mistrzostwa olimpijskiego w IO Monachium 1972
- Kazimierza Szczerby – boksera: za zdobycie III miejsca na IO Moskwa 1980
- Krzysztofa Kosedowskiego – boksera: za zdobycie III miejsca na IO Moskwa 1980.

Równie piękne eksponaty stanowi kolekcja imiennych (wykonanych w jednym egzemplarzu dla laureata) haftowanych proporców. Oprócz proporca dedykowanego Kazimierzowi Deynie są to trofea:

- Jerzego Pawłowskiego – szablisty: za III miejsce na IO Tokio 1964 i za V miejsce w turnieju drużynowym na IO Monachium 1972
- Lesława Ćmikiewicza – piłkarza: za mistrzostwo olimpijskie w Monachium 1972 i za II miejsce na IO Montreal 1976
- Wiesława Rutkowskiego – boksera: za wicemistrzostwo olimpijskie w Monachium 1972 i drugi jego proporzec – za uczestnictwo w tych igrzyskach
- Janusza Gortata – boksera: za wicemistrzostwo olimpijskie w Monachium 1972.

Startująca obecnie w barwach Legii windsurferka Zofia Noceti-Klepcka – brązowa medalistka igrzysk w Londynie 2012 – również przekazała część swoich pamiątek z kariery. Są to m.in. trzy akredytacje olimpijskie: z Aten 2004, Pekinu 2008 i Londynu 2012 oraz strój olimpijski: bolerko i sukienka z IO w Londynie 2012.

Podsumowując tę próbę opisanie zbiorów o tematyce olimpijskiej w polskich instytucjach muzealnych trzeba stwierdzić, że – poza Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie – artefakty ogólnie klasyfikowane mianem „olimpijskich” są – we wszystkich pozostałych placówkach – reprezentowane symbolicznie. Z prostej przyczyny. Eksponaty olimpijskie wraz z rosnącym nimi zainteresowaniem na całym świecie są coraz droższe, a tym samym dużo trudniejsze do zdobycia. Zdobycie czy nawet zakupienie pokażnej kolekcji o tej tematyce jest nie lada wyzwaniem. Dlatego eksponaty z charakterystycznymi pięcioma kołami, znajdujące się w magazynach polskich muzeów, muszą jeszcze długie lata poczekać, zanim staną się częścią zbioru, który będzie można w przyszłości określić mianem „olimpijskiego”.

Muzeum Sportu i Turystyki zawsze przywiązywało dużą wagę do dokumentowania powiązań ruchu olimpijskiego ze sztuką i kulturą. Artefakty z kolekcji olimpijskiej związane ze sztuką były prezentowane w ciągu wielu lat na licznych wystawach czasowych, z których najgłośniejszymi okazały się wystawy jubileuszowe „50 lat pod olimpijską flagą” (1969), „Sport w sztuce” (1979), „Ateny–Atlanta. 100 lat nowożytnych igrzysk olimpijskich” (1996) czy zamykająca pierwsze stulecie działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego wystawa sztuki ze zbiorów MSiT zatytułowana „Citius – Altius – Fortius” (2019).

Medale, pochodnie olimpijskie, dyplomy i inne nagrody olimpijskie, a także osobiste pamiątki wybitnych olimpijczyków były i są eksponowane na wystawach czasowych i wystawie stałej Muzeum. Dzieje nowożytnych igrzysk olimpijskich weszły do ekspozycji stałej w roku 1966 i do dziś ten kanon narracji olimpijskiej jest systematycznie wzbogacany.

Nowa ekspozycja stała, prezentowana od roku 2006 w Centrum Olimpijskim, przedstawia najciekawsze muzealne kolekcje – nagrodowych medali olimpijskich, pochodni olimpijskich, debiutu olimpijskiego w 1924 roku oraz antycznego rodowodu igrzysk. Wiele obiektów z kolekcji olimpijskiej Muzeum jest wypożyczane na inne wystawy, organizowane zazwyczaj w latach igrzysk olimpijskich w coraz większej liczbie muzeów niesportowych. Ten narastający trend obserwujemy od kilkunastu lat.

Podając temat kolekcjonerstwa olimpijskiego w polskich muzeach trzeba zaznaczyć, że piśmiennictwo – zarówno w języku polskim, jak i językach kongresowych – związane z tym tematem jest ciągle bardzo skromne, chociaż w 1952 roku powstało w Warszawie Muzeum Sportu, pretendujące od wielu lat do tytułu Narodowego Muzeum Sportu i Olimpizmu. Właśnie w tym Muzeum powstało kilka opracowań, które nadal są podstawową bazą dla osób zajmujących się relacjami olimpizmu, kultury, sztuki i muzealnictwa¹⁵.

Pewne rozproszone informacje na temat dziejów i problemów kolekcjonerstwa olimpijskiego można było zauważyć w wystąpieniach uczestników podczas dwóch konferencji naukowych zorganizowanych przez MSiT: „Kultura fizyczna w zbiorach polskich bibliotek, archiwów i kolekcji prywatnych” (2009) oraz „Sport, nowy obszar kolekcji muzealnych i prywatnych” (2012).

Podobnie nieliczne publikacje związane z gromadzeniem olimpijskich artefaktów ma na swoim koncie Muzeum Olimpijskie w Lozannie. Powstają one zwłaszcza przy okazji różnorodnych wystaw czasowych, do których wydawane są katalogi¹⁶. Inne muzea raczej nie podejmują interesującego nas tematu w formie opracowań. Tak więc autor stanął przed koniecznością oparcia się o własnej konstrukcji ankietę oraz o niepełne informacje statystyczne prezentowane w różnej formie przez wybrane do analizy muzea.

Na polskim gruncie pewne nadzieje można pokładać w powołanej przez Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie w 2017 roku sieci Polskich Muzeów Sportu, które być może będzie również zainteresowane tematem kolekcji i kolekcjonerstwa olimpijskiego.

¹⁵ M. Morawińska-Brzezicka, *Koncepcja Międzynarodowego Muzeum Olimpijskiego w Lozannie*, Warszawa 1976 (rozprawa doktorska na AWF); K. Dąbrowski, *Sport i turystyka jako materiał kolekcji i ekspozycji muzealnej*, „Studia i Materiały” (MSiT), t. III, 1983; I. Grys, *Muzea olimpijskie – idee, dzieje, wartości* [w:] *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994; I. Grys, *Muzea olimpijskie*, „Muzealnictwo”, 1996, nr 38; I. Grys, T. Sopyło, *Igrzyska olimpijskie w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie*, wyd. I 1996, wyd. II 1999.

¹⁶ J. Durry, *Les Musées du Sport face à l'olympisme. Session des Educateurs Sportifs*, Olympia 1986.

Tomasz Jagodziński

Urodził się 21 grudnia 1958 r. w Bełchatowie. Dziennikarz, polityk. W 1987 r. ukończył studia wyższe na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Dziennikarz radiowy i telewizyjny z ponad 20 letnią praktyką w kraju („Przegląd Sportowy”, TVP Polonia, Polskie Radio Program III) i za granicą (Alfa Chicago), senator Rzeczypospolitej Polskiej II kadencji (1991–1993), sekretarz Senatu, członek Senackiej Komisji Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych. W latach 1994–1999 dyrektor w Generalnym Inspektoracie Celnym GUC, 1999–2000 rzecznik prasowy Polskiego Związku Piłki Nożnej. W 2002 r. doradca podsekretarza stanu – szefa Służby Celnej w Ministerstwie Finansów. W latach 2002–2006 wiceprezes Polskiego Radia Katowice. Od 2007 r. wicedyrektor i dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Autor książki *Cwaniaczku, nie podskakuj* (1993), autor publikacji i felietonista, korespondent z igrzysk w Atlancie 1996 dla „Łódzkich Wiadomości Dnia” oraz z Sydney 2000 dla gdańskiego „Głosu Wybrzeża”. Akredytowany dziennikarz i uczestnik 9 igrzysk olimpijskich: Atlanta 1996, Sydney 2000, Ateny 2004, Vancouver 2010, Londyn 2012, Soczi 2014, Rio de Janeiro 2016, Pyeong Chang 2018. Organizator wystaw o tematyce olimpijskiej prezentowanych w polskich placówkach dyplomatycznych, członek komisji Polskiego Komitetu Olimpijskiego: Współpracy z Polonią, Współpracy Terytorialnej, Kultury i Edukacji Olimpijskiej.



Jerzy Cierpiatka
Jerzy Nagawiecki

Olimpizm w publicystyce i felietonistyce

Olympism in journalism and columnism

A B S T R A C T

Poland has worked laboriously to find ways leading to the Olympic movement. Even in the domain of sports, the geo-political factors left their mark delaying the exit from starting blocks, overcoming the first turn, crossing the finish line. Transplanting the ideas of Baron Pierre de Coubertin onto the Polish soil was difficult and complicated. It was born in pain, uncertainty, by putting issues that were usually devoid of ready answers.

A lot depended on activists, coaches and players. It was necessary to create new structures and absorb coaching methods before the competition could take shape in the sports arenas. The journalist was stuck somewhere in the background. With a pen and a notebook, but above all possessed with great enthusiasm. Wanting to be close, as close as possible, and personally, he did not avoid organisational engagement. Sometimes he dressed himself in the clothes of an athlete for in those pioneering times it was still possible to wear multiple hats. The highest goals were achieved in both areas.

A journalist faced many hardships. He did not have the tools which today so facilitate the exercise of his profession. Was he worse off as a result? No, for the difficult conditions immunised him and rendered him more resistant. He was not demotivated by the lack of connectivity, very long data transmission times, limited space in the paper. He believed that he was serving a good cause. He knew, perhaps only intuitively, how to work with competence in an attractive way.

From the beginning the bar was set very high. Did it stay there in the decades which followed? Not necessarily, especially when politics interfered and started to dictate the terms. There was no shortage of journalists who, especially at such moments, unfortunately did much to stand in the first row. Regardless of this, there were abundant examples of excellent journalistic work worthy of the Olympic laurels. We wanted to write about the triumphs and defeats...

Kiedy 6 kwietnia 1896 roku król grecki Jerzy I wypowiadał słynne słowa: „Ogłaszam pierwsze międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie w Atenach za otwarte. Niech żyją uczestniczące w nim narody! Niech żyje grecki lud!” – monarchy słuchało ok. 250 sportowców z 14 państw oraz dziesiątki tysięcy wiwatujących kibiców. Wśród uczestników zmagania nie było reprezentantów Polski, bo być nie mogło. Na ówczesnej mapie Europy nasz kraj nie istniał, a polskie ziemie dzierżyli okupujący je zaborcy.

Zygmunt Mineyko – pionierski reporter

Jednak pomimo politycznej rzeczywistości Polacy mogli, choćby pośrednio, uczestniczyć w wielkim sportowym święcie. Bowiem w gronie oficjeli wielkiej sportowej imprezy znalazł się Zygmunt Mineyko – polski arystokrata, powstaniec styczniowy, oficer, naukowiec i inżynier, który od 1891 roku mieszkał w Atenach, gdzie zajmował stanowisko głównego inżyniera Ministerstwa Robót Publicznych. Wypełniając zawodowe funkcje, Mineyko uczestniczył w renowacji i rekonstrukcji antycznych obiektów olimpijskich, w tym stadionu Kallimarmaro, goszczącego pierwsze nowoczesne igrzyska roku 1896.

Ale na tym nie koniec, gdyż w działalności Zygmunta Mineyki wyróżnić należy jeszcze jedną aktywność – dziennikarstwo. We wspomnieniach rodzinnych, zamieszczonych w portalu zatytułowanym „Genealogia Mineyków, szukanie swojej przeszłości” – listopad 2001, znajduje się następująca informacja: „Podczas swego pobytu w Grecji nigdy nie zaprzestał kontaktów z Polską. Wysyłał artykuły do gazet w Krakowie i Lwowie (...)”. Był pierwszym polskim sportowym korespondentem z Olimpiady 1896 roku w Atenach dla „Dziennika Polskiego”. Podążając tym śladem udało się odszukać korespondencje olimpijskie Mineyki. Jego pierwszą, pokaźnych rozmiarów relację z Aten wydrukowaną na łamach lwowskiego „Dziennika Polskiego” zamieszczono w numerze 105 z 15 kwietnia 1896 na stronie pierwszej, tuż pod winietą.

(Z.M.) „Po kilkudniowych wstępnych przygotowaniach, w drugi dzień Wielkiejnocy, a zarazem w 75. rocznicę wywieszenia sztandaru niepodległości narodu greckiego, rozpoczęły się wskrzeszone po całym szeregu wieków igrzyska olimpijskie! Ile prawdziwego zapału wzbudziły one wśród mieszkańców Hella-
dy, jaką dumą napełniły tych, którzy się mienia potomkami starych bohaterów

z pod Maratonu i Termopil, o tem mogą mieć dokładne pojęcie tylko naoczni świadkowie. Stolica Grecji zmieniała się od kilkunastu dni już do niepoznania. Na szczytach wież jeży się las barwnych chorągwi, u stóp ich płynie fala ludzka, jakiej tu dawno już nie widziano. Jakkolwiek Grecja dostarczyła głównego kontyngentu przyjezdnych, mimo to liczba cudzoziemców, zwłaszcza Anglików z Europy i Ameryki, jest olbrzymią, co chwila też słyszy się na ulicy język angielski. Jako uczestnicy turnieju zgłosili się Grecy, Niemcy, Anglicy, Węgrzy, Francuzi, Duńczycy i Szwedzi. Z polskich towarzystw gimnastycznych, o ile mi wiadomo, żadne nie przysłało swoich przedstawicieli.

Igrzyska (...) rozpoczęły się oficjalnie dzisiaj. Do godziny 2 popołudniu pogoda była tak niepewna, iż zachodziła obawa odroczenia turnieju. Mimo to ze wszystkich części miasta płynęły ku placowi, z którego mieli ruszyć zapaśnicy (zwanego po grecku stadion), tłumy osób. Pogoda ustaliła się i gdy o g. 3. zjawiała się rodzina królewska, publiczności było już około 20 000. Po przemowie następcy tronu, który jest prezesem igrzysk, król ogłosił je jako otwarte, a w tej chwili chór złożony z 400 śpiewaków i członków orkiestry wykonał wspaniały hymn, skomponowany umyślnie na tę uroczystość przez (Spiro) Samarę. Frenezytne oklaski przygłuszyły ostatni akord hymnu (...).

Druga relacja sygnowana inicjałami Z.M. ukazała się na s. 2 „Dziennika Polskiego” nr 107 pod datą 17 kwietnia 1896 roku. Można było przeczytać, że „ogromne przygnębienie wywołuje wśród Greków fakt, iż prawie wszystkie nagrody wymykają im się na rzecz Amerykanów, którzy okazali się znakomitościami prawie w każdej gałęzi sportu”. Już jednak następnego dnia zapanowały szampańskie nastroje, bo „laury biegu maratońskiego, o który drżały Ateny od chwili rozpoczęcia igrzysk, stały się udziałem Greka! (...) Jak grom zelektryzował zebraną publiczność strzał armatni, oznajmiający przybycie nowożytnego bohatera Maratonu. (...) Co się teraz stało na stadionie, trudno opisać. (...) Spróbujcie sobie stworzyć obraz wrażenia, jakie wywołał fakt, iż laur maratoński ozdobił czoło greckiego chłopca spod Aten nazwiskiem Luis, który z Maratonu do Aten zdążył w dwóch godzinach, dwudziestu pięciu minutach i dwudziestu sekundach. Wiwaty, gratulacje, oklaski, rzucanie kapeluszy w powietrze, łzy i śmiech złożyły się na obraz entuzjazmu jakiego dotąd w życiu mojem nie oglądałem. Gdy szczęśliwy triumfator przebył oznaczoną metę, chwycili go za ramiona dwaj książęta krwi i uściskali serdecznie, a zebrana publiczność grecka po prostu szalała za szczęścia, wciągając przemocą nawet cudzoziemców w zakłętę koło ogólnego entuzjazmu (...).

Wydaje się, że pierwsza relacja z Aten ukazała się w krakowskim „Czasie” 9 kwietnia 1896 roku w dodatku porannym nr 82 w rubryce „Kronika”. Niestety, notatce brak podpisu, choć treść i styl sugeruje autorstwo Zygmunta Miheyki. Jego publicystyczna działalność stanowi ewenement pionierskiego okresu nowożytnych igrzysk. Na podobną obfitość i szczegółowość informacji

z olimpijskich aren (w treści i formie) przyszło czytelnikom polskiej prasy czekać co najmniej kilkanaście lat.

W dotychczasowych opracowaniach relacje (Z.M.) nie były cytowane.

„Gazeta Sportowa” Kazimierza Hemerlinga

Wystawa światowa w Paryżu w roku 1900 miała się okazać wydarzeniem dominującym w skali globu. Myślą przewodnią uczyniono gloryfikację postępu. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby wszystkie aspekty prezentacji przekraczały swoim splendorem i rozmiarami wcześniejsze dokonania wystawiennicze. Ponadto w roku przełomu wieków Francja żyła aferą Alfreda Dreyfusa – który skandalem wywołał kryzys polityczny i pociągnął poważne zmiany w życiu kraju oraz kręgach rządowych. W zaistniałej sytuacji Igrzyska II Olimpiady w stolicy Francji stanowiły jedynie epizod znaczniejszych wydarzeń.

Wydawana na ziemiach polskich prasa nie zdradzała większego zainteresowania wydarzeniami sportowymi w Paryżu. W owym czasie idee olimpijskie niezbyt pasjonowały czytelników w Krakowie i Lwowie. Nasi rodacy nie uczestniczyli w zawodach. Toteż trudno znaleźć bezpośrednie korespondencje z olimpijskich aren w stolicy Francji. Na bodaj jedyną ciekawą relację (bezpośrednią?) natrafić można w „Gazecie Sportowej”, tygodniku ukazującym się we Lwowie od 20 czerwca 1900 do września 1901. Wydawcą i redaktorem pisma był Kazimierz Hemerling, jeden z pierwszych dziennikarzy sportowych na ziemiach polskich.

„Urządzone podczas wystawy paryskiej igrzyska olimpijskie czy – jak je słusznie Francuzi, wobec zmodernizowanego już dzisiaj o nich pojęcia – „Concours internationaux d'exercices physiques et de sports” nazwali, są takim doniosłym wypadkiem w historii rozwoju ćwiczeń fizycznych i sportów, że nie wahamy się – pewni będąc zainteresowania naszych Czytelników – przystąpić do przeglądu tych bezsprzecznie wysoce interesujących zapasów. Zgromadziły się tu pierwszorzędne siły sportowe ze wszystkich państw cywilizowanych. Ilościowo i jakościowo najpilniej była reprezentowana Ameryka, która samych atletów – i to najlepszych, jakich posiada – wysłała 65. (...) Inne narodowości reprezentowało kilkunastu uczestników. Niemcy wysłali sześciu. (...) Nadto przysłały swoich reprezentantów: Austro-Węgry, Szwecya, Norwegia, Dania, Włochy, Grecya i Belgia (...).”

Trudny okres wybijania się sportu

Zacytowane powyżej relacje z igrzysk olimpijskich należały do rzadkich wyjątków. Regułą było pomijanie informacji ze sportowych aren, bo uważano to za marnowanie miejsca w gazetach z powodu znikomego zainteresowanie czytel-

ników. A jeśli już pojawiały się relacje ze stadionów piłkarskich lub zawodów lekkoatletycznych, to często musiały być okraszane informacjami sensacyjnymi bądź rozrywkowymi. Zjawisko to jest trudno zrozumiałe współczesnym konsumentom mediów, zasypywanych co rusz informacjami z dziedziny sportu.

Igrzyska III Olimpiady w roku 1904 nie znalazły odzwierciedlenia w prasie polskiej. Rozegrane w amerykańskim Saint Louis były – wzorem poprzedniej olimpiady – imprezą towarzyszącą wystawie światowej, zorganizowanej dla uczczenia setnej rocznicy zakupu przez Stany Zjednoczone terytorium Luizjany. W rywalizacji wzięło udział ledwie 12 reprezentacji. W USA zawiąło się niewiele zawodników spoza kontynentu amerykańskiego. Na frekwencji zaciążyła wojna rosyjsko-japońska. Podobnie rzecz miała się w roku 1908, kiedy igrzyska organizował Londyn.

Zygmunt Kłośnik-Januszowski w Sztokholmie

Było za wcześnie na niepodległość, Polski Komitet Olimpijski, białe-czerwone barwy na olimpijskim szlaku. Ale i tak dotarł do Sztokholmu Zygmunt Kłośnik-Januszowski, aby na łamach „Wędrowca” zamieścić swe spostrzeżenia:

„Prześlizny był dzień 6 lipca 1912, kiedy się Szwedzi przygotowywali do powitania w olbrzymim, wspaniałym stadionie przybyłych ze wszystkich stron kulturalnego świata na międzynarodowe zawody sportsmenów. Jeżeli Szwecja nową miała dać dowód, że jest krajem sportu, który wzmacnia uczucia narodowe, a co jej bynajmniej nie przeszkadza ochraniać i pielęgnować ideał zblżenia narodów, to dowód ten dała w dniu otwarcia V Olimpiady (...).

Amfiteatr pełny (...). Tymczasem zajeżdżają przed stadion oboje królestwo i następca tronu z małżonką w galowej przez cztery gniade konie ciągniętej landarze z mastalerzami na przedzie; za królestwem jeszcze kilka parokonnych dworskich powozów wiozących członków rodziny królewskiej i królewskich gości. U bram stadionu witają dostojnych gości komitety: międzynarodowy i szwedzki, organizacyjny. Kilka słów powitalnych wygłasza dobry nasz znajomy z przed kilku lat ze Lwowa, prezes tego ostatniego komitetu, pułkownik G. Balck. Dwór wchodzi do swojej łoży, gdzie również zajmują miejsca: następczyni tronu ks. Sachsen-Meiningen, następczyni tronu szwedzkiego księżna Södermanland, ks. Majidol Siamski, ks. Fryderyk Karol Pruski i następca tronu ks. Sachsen-Meiningen (...).

Mowę swoją zakończył następca tronu, zwracając się do króla z prośbą, ażeby ogłosił otwarcie V Olimpiady. Król wystąpił na przód swojej łoży i wyraziwszy radość i dumę, że danym mu jest otaczać swoją opieką takie wielkie dzieło, jakim jest V Olimpiada, podziękował wszystkim tym, którzy ku dobrodziejstwu ludów w igrzyskach olimpijskich współdziałają, czy to jako organizatorzy, czy też jako współzawodnicy, ogłosił V Olimpiadę w Sztokholmie jako otwartą”.

Państwowy czy narodowy?

Polityka już wówczas ciążyła nad sportem, a nad sportem polskim szczególnie. Dojmujące to zjawisko dostrzegano już w pierwszych latach historii sportu na polskich ziemiach. Dylemat: sport państwowy czy narodowy próbowały rozwikłać najtęższe umysły, nie tylko dziennikarskie. Ukazujący się w Krakowie „Ilustrowany Tygodnik Sportowy” 4 kwietnia 1914 roku zamieścił artykuł: *Polityka w sporcie*, w którym autor bronił oficjalnej, centralnej, wiedeńskiej wizji sportu: „(...) wszelkie reprezentacje na zewnątrz państwa, są reprezentacjami tylko austriackimi (...)”. Szansą na wyjazd na olimpiadę było zakwalifikowanie się do reprezentacji Austrii. Okazję postanowił wykorzystać lekkoatleta ze Lwowa, o czym informował dziennik „Nowy Wiek” w wydaniu z 13 czerwca 1912 r. (rubrykę sportową redagował Hemerling): „Na ostatnie próbné zawody do igrzysk olimpijskich, które odbędą się 16-go bm. we Wiedniu, wyjeżdża z klubu Czarnych p. Mrzygłodzki, który tam uczestniczyć będzie w wyścigu na 10 km i w biegu na przełaj”. Próba nie należała do udanych. Mrzygłodzki nie wystąpił w igrzyskach roku 1912. Natomiast stało się to udziałem Władysława Ponurskiego, sprintera, który jako Polak (choć w barwach Austrii) był naszym pierwszym olimpijczykiem. Wiele lat później Ponurskiego, jeszcze lwowiaka, później osiedlonego w Krakowie, odwiedził wszędobylski red. Jan Erdman. Napisał interesujący tekst w specyficznym dla autora stylu.

Z Polską? Bez Polski!

I wojna światowa zmieniła świat. Dawna rzeczywistość legła w gruzach. W Wersalu narysowano na nowo mapę Europy. Wiele krajów odrodziło się, powstały nowe. Wojenna hekatomba nie zdołała zniweczyć ruchu olimpijskiego. Idee barona Pierre’a de Coubertina wciąż pozostały aktualne. W roku 1920 igrzyska zorganizowała Antwerpia. Do udziału w igrzyskach w Belgii zaproszono Polskę. Na olimpijskich arenach mieli po raz pierwszy rywalizować sportowcy w białoczerwonych strojach z orzełkiem na piersi. Ambitnych planów nie udawało się zrealizować. I tym razem uczestnictwo w igrzyskach olimpijskich przeszło Polakom koło nosa. Zadecydowała polityka, wojna toczona w tym czasie z Rosją Sowiecką.

Na nic się zdały przygotowania teamu olimpijskiego, choćby drużyny piłkarzy prowadzonej w Krakowie przez angielskiego trenera George’a Burforda, z głównym udziałem zawodników klubów krakowskich i lwowskich, na nic zbiórki funduszy na wyjazd, darowizny, nigdy niespłacone zobowiązania... – o czym informował „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 23 sierpnia 1920: „Z powodu obecnej sytuacji naszego państwa, z powodu tego, iż wszyscy sportsmeni nasi służą w wojsku. (...) PZPN jeszcze nie zajął co prawda swego stanowiska

w tym kierunku najprawdopodobniej dlatego, że Zarząd jego zdekompletowany skutkiem powołania pod broń niemal wszystkich jego członków”.

Tadeusz Grabowski: hymn bez złotego medalu

Igrzyska w Paryżu (1924) już były obsadzone przez Polaków, na dodatek występujących pod ojczystym sztandarem. Złotego medalu wprawdzie nie udało się jeszcze nikomu zdobyć, ale *Mazurek Dąbrowskiego* i tak zabrzmiał w lasku Vincennes... Doprawdy nadzwyczajne okoliczności odegrania hymnu dla polskich kolarzy torowych, którzy w finale przegrali z Włochami, tak oto przybliżył namocny świadek tego wydarzenia, Tadeusz Grabowski, razem z bratem Jerzym tworzący w międzywojniu czołówkę rodzimych dziennikarzy sportowych:

„Nagle robi się cicho, orkiestra gra hymn włoski. Stajemy na baczność. Milkną ostatnie tony, a po chwili... Co to? Stajemy jak wryci ze zdurnienia. Rozlega się rześka melodia ukochanego *Mazurka Dąbrowskiego*! Tutaj, na tak bogato udekorowanym stadionie, wśród wielobarwnych sztandarów, przy falującym z emocji kilkudziesięciotysięcznym tłumie widzów. Wojtkiewicz tak jakoś niezdarne ociera z policzków łzy, ja pozwalam swoim swobodnie spływać po twarzy. Co za wzruszenie, jaka radość i duma... Z tłumy tu i ówdzie wykwitły białoczerwone chorągiewki. Dookoła wielu Polaków, oczywiście Polacy z Francji, jest ich tutaj sporo. Dobrze, że są z nami. Radość i duma silniej jakoś połączyły wszystkie polskie serca bijące na stadionie. Doprawdy piękny był to gest organizatorów w stosunku do nas, Polaków – przypadek raczej niezwykły, aby dla wicemistrza Olimpiady zagrano hymn narodowy” – napisał Tadeusz Grabowski na łamach „Dysku Olimpijskiego” 45 lat po tym nadzwyczajnym wydarzeniu.

Wiktor Junosza-Dąbrowski: rozmowa z baronem

Na łamach polskiej prasy sportowej zaczęły gościć wywiady ze znaczącymi postaciami, a nawet wręcz personami. „Miłe chwile, spotkania, wspomnienia... Tak, pamiętam wznowiciela igrzysk olimpijskich barona Pierre de Coubertina. Było to w 1925 roku w Paryżu. Mówiliśmy rzecz jasna o przyszłości ruchu olimpijskiego, kiedy w pewnym momencie (nie bez mojej zresztą inspiracji) zaczęliśmy rozmowę o boksie. Starszy pan o szpakowatych włosach i podstrzyżonych wąsach wyraził się o tej dyscyplinie sportu bardzo pochlebnie (jest jedną z najkompletniejszych, najdodatkniej wpływających na ciało i charakter – tak powiedział) i jakby na marginesie dodał w tonie nieco żartobliwym »Ach, jestem rad, bo widzi pan, z piłkarzem można mówić tylko i wyłącznie o piłce nożnej, a z bokserem – o wszystkim«.

Czy warto pisać, że wracając z tej wizyty byłem jak ów czystej krwi futbolista, że nie umiałem myśleć ani mówić o czym innym, niż o tym głębokim

wrażeniu, jakie pozostawił na mnie twórca olimpizmu współczesnego, uczony archeolog, który porzucił ruiny attyckie, by pracować niestrudzenie nad budowaniem lepszego jutra ludzkości i walczyć z mrokiem nie siłą brutalną i bezwzględną, nie gniewem i nie nienawiścią, lecz spokojną dobrocią, łagodną i pogodną stanowczością, opartą na obezwładniającej wrogów sile i piękności moralnej idei” – w liście do Bogdana Tuszyńskiego przybliżał Wiktor Junosza-Dąbrowski atmosferę nadzwyczajnego spotkania z twórcą igrzysk. Obaj doskonale czuli sport, znali z autopsji, rozumieli jego istotę, nie pozostawiali obojętni na pierwiastki estetyczne. W odniesieniu do Junoszy-Dąbrowskiego, postaci bez wątpienia wielkiej i niestety wiodącej później los emigranta, tylko pozornym paradoksem było to, że jeden z twórców polskiego boksu był jednocześnie filozofem, muzykiem, znawcą literatury powszechnej i malarstwa...

Kazimierz Wierzyński: laur w Amsterdamie

Tematyka olimpijska często pojawiała się w twórczości ludzi kultury i sztuki. I to niekiedy z kapitalnym skutkiem. Złotymi medalistami igrzysk zostali Józef Klukowski (1932, rzeźba) i Zbigniew Turski (1948, muzyka), ale pierwszy na najwyższym stopniu podium stanął Kazimierz Wierzyński. Wraz z Jarosławem Iwaszkiewiczem, Janem Lechoniem, Antonim Słonimskim i Julianem Tuwimem określał wielkość słynnego „Skamandra”, od 1926 roku jako redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”, „jest jego duszą, mózgiem i przede wszystkim sercem. Tętno jego krwi urodzonego dziennikarza i literata-sportowca bije wprost z każdego wiersza, notatki czy wiadomości. Że bije ono silnie, najsilniej na świecie – dowodem niezniszczalnym – laur olimpijski na jego skroniach” – komentował bliski współpracownik w „PS”, Jerzy Grabowski, wielki sukces Wierzyńskiego podczas igrzysk w Amsterdamie (1928). Zatem nie tylko Halina Konopacka, z którą Wierzyński pozostawał w serdecznych relacjach, tam triumfowała...

Na *Laur olimpijski* składały się wiersze tworzące poetyckie arcydzieło: *Oddech*, *Match footballowy*, *100 m*, *Paddock i Porritt*, *Skok o tyczce*, *Fanfara na cześć Karola Hoffa rekordzisty świata w skoku o tyczce*, *Erminio Spalla*, *Panie na start!*, *Nurmi*, *Spartanin*, *Bieg na przełaj*, *Pieśń o Amundsenie*, *Gaj Akademosa*, *Defilada atletów* oraz *Dyskobol*:

Rzut mój w rozwartej zaczyna się dłoni,
Rzut mój się kończy nie wiadomo gdzie,
Dysk, niby dukat połyskliwy, dzwoni
Poza światami, za metami, w mgle.

Dysk mój upada na ziemię i dźwięczy,
I znów się zrywa, i wykreśla łuk,

To serce skute w złocistej obręczy
Tętni i bije, i przyśpiesza stuk.

Z placów na place jak pstrąg się przerzuca,
Jak lotne przęsło, jak skaczący most,
Rzut, który światom wyolbrzymia płuca,
Który wymierza gwiazdom wielkim wzrost.

Rzut, który miarę wytkniętą już przerósł,
Minął granice i wzbił się jak duch,
Rzut ten mam w dłoni – dyskobol i heros,
Ja, który wszczynam niewstrzymany ruch.

„W *Dyskobolu*, jednym z najsławniejszych wierszy olimpijskiego cyklu, poeta portretuje bohatera walki sportowej w akcji, przyjmując punkt widzenia dyskobola (*Z palców na palce, jak pstrąg się przerzuca, Jak lotne przęsło, jak skaczący most*). Dobór celnych metafor, powściągliwy, ale wzniosły ton opisu składają się na wrażenia obcowania z autentycznym bohaterem, nazywającym siebie dyskobolowym herosem, który wszczyna niewstrzymany ruch. Rzut dyskiem staje się czym więcej niż dyscypliną sportową, ale bohaterskim czynem dalece wykraczającym poza granice wyobraźni, wyzwaniem rzuconym światu” – napisał w pełnej entuzjazmu recenzji Tomasz Miłkowski.

Pół wieku po złotym medalu Kazimierza Wierzyńskiego temat *Sport i sztuka* interesująco poruszył w felietonowej formie Józef Lipiec: „Nie ma potrzeby ukrywać, że związek sztuki ze sportem jest w gruncie rzeczy dość luźny, mimo że obie wysokie strony czynią od czasu do czasu wysiłki zmierzające do zbliżenia. Jak na razie nie ma mowy o trwałym mariażu, a raczej o sezonowych flirtach, nie zawsze zresztą zdrowych. Związek ten może bowiem polegać tylko na tym, że stroną aktywną okaże się środowisko twórcze, to znaczy artyści uczynią świat sportowej cielesności przedmiotem wysublimowanej fascynacji i dziedziną wartości estetycznych. Sztuki przedstawiające – literatura, film, teatr – interesują się obecnie częściej zewnętrznymi uwarunkowaniami sportu, tropiąc raczej jego szpetotę (moralną głównie) niż niekwestionowane, a przecież jakby zapomniane piękno. Wyłania się wtedy wizerunek sportu prawdziwy, ale mocno jednostronny. (...) Nie wiadomo kogo winić, ale np. zwycięskiej *Symfonii Olimpijskiej* Turskiego przypadł los pozostawania w letargu nutowym. Gra się ją rzadko, a w ojczyźnie złotego medalisty niemal nigdy, choć to kompozycja wartościowa (...) Także w okresie olimpijskim nikomu nie przychodzi do głowy myśl, że warto zaprezentować szerzej – telewizyjnej, kibicowskiej – publiczności dorobek polskim medalistów olimpijskich. Nie tylko Turskiego, ale i Wierzyńskiego, Klukowskiego, Skoczylasa...”

Kazimiera Muszałówna i Jan Erdman: świadkowie triumfu „Kusego”

Tematyka sportowa, więc również olimpijska, stanowi zwykle domenę mężczyzn. Wyjątki od tej reguły zdarzały się jednak już w okresie międzywojennym. Kazimiera Muszałówna doskonale wytrzymywała konkurencję z kolegami po fachu, nadzwyczaj kompetentnie relacjonując przebieg olimpijskich zmagania. Również tych za oceanem, w Los Angeles. W połowie lat 60. ubiegłego wieku, z udziałem Muszałówny, utrwalono na taśmie materiał dźwiękowy poświęcony postaci Janusza Kusocińskiego, w tym jego triumfowi nad fińską koalicją w Los Angeles. „Zaraz po zwycięstwie usiadł na trawie i rzucił pantofle. Można było widzieć przez lornetkę z naszej łoży prasowej, że nogi ma całe w bąblach podeszłych krwią” – plastycznie określiła cenę wielkiego sukcesu „Kusego”.

„Gdyby Kusociński prowadził przez cały czas, pobiłby niewątpliwie mój rekord świata. Przyznaję, że takiego finiszu jak on nie posiada nikt z wielkich długodystansowców” – powiedział po biegu Janowi Erdmanowi Fin Paavo Nurmi, który jeszcze kilka tygodni wcześniej był typowany na murowanego zwycięzcę tych zawodów.

A tak relacjonował wspomniany Jan Erdman końcówkę tego niesamowitego biegu: „Dwudziesta czwarta i przedostatnia runda. Finowie licznie zgromadzeni na trybunach dopingują zbiorowymi okrzykami *Iso-Hollo*. Z Polaków nie odzywa się nikt. Cała publiczność uniosła się z ławek i stojąc obserwuje walkę. Fin ciągle prowadzi tuż przed Kusocińskim. Naprężenie olbrzymie. (...) Kiedy obaj zawodnicy dochodzą do słupka metalowego, Kusociński rzuca okiem na tabliczkę wskazującą ilość rund do przebiegnięcia. Ostatnia. Wyskoczył od razu jak z procy. Zrównał się z Finem. Biegną do krzywizny ramię obok ramienia, na wirażu z powrotem Iso-Hollo jest pierwszy. Morderczy finisz trwa. Publiczność wyje. Nic już nie wiadomo, kto kogo podnieca i na kogo krzyczy. Tych pięćdziesiąt tysięcy ludzi rozkoszuje się wspaniałą walką, ale nie lokuje po żadnej stronie swoich sympatii. Naprzód, naprzód! Z wirażu wychodzą na przedostatnią prostą. Kusociński na czele (...). Znowu przed taśmą ogląda się po raz pierwszy, potem drugi, trzeci i piąty, żeby upewnić się, że Iso-Holla nie ma, że Iso-Hollo pobity (...) Teraz *ceremonie protocolaire olympique*. Wszyscy wstają. Na niskim wzniesieniu w rodzaju schodów staje Kusociński, mając po lewej stronie Iso-Holla, po prawej Virtanena. Orkiestra gra z nerwem *Jeszcze Polska nie zginęła*. Melodię przerywają co chwila oklaski i okrzyki chóralne *Polska czołem*, zorganizowane przez kpt. Dobrowolskiego. Na tablicy ukazuje się wynik, na masztach polska i fińskie flagi. Po zakończeniu hymnu publiczność raz jeszcze darzy aktorów wspaniałego widowiska huraganem braw. Kusocińskiego odprowadzają na bok, do dźwiękowego aparatu filmowego, gdzie wypowiada kilka słów (...). Chodźno, Kusy. Winszuję ci i całuję w imieniu swoim i »Przeglądu Sportowego«”.

4 lata po Los Angeles były igrzyska w Berlinie. „PS” wystawił doborową ekipę, m.in. ze znakomitym Erdmanem, prywatnie zięciem Melchiora Wańkowicza, a tak w ogóle – ówczesnym „królem reporterów”. Interesujące, że w „przeglądowej drużynie” okazjonalnie znalazł się również... Kusociński. Krążył po olimpijskich arenach i docierał do słynnych postaci, niekoniecznie ze sceny *stricte* sportowej. Konkretnie do Jana Kiepury, dla którego igrzyska w Berlinie były bardzo piękne. „Tylko my Polacy nie wypadliśmy na niej tak dobrze, jak oczekiwałem, bo jesteśmy zbyt delikatni, zbyt łagodni, zbyt uступliwi! Trzeba być twardym, wtedy dopiero będą się z nami liczyli” – powiedział „Kusemu” słynny tenor.

Włodzimierz Długoszewski: braterstwo ras?

Nie tylko Kiepura był pod wrażeniem igrzysk. Z jeszcze większym entuzjazmem odnosił się do atmosfery w Berlinie Włodzimierz Długoszewski, wielokrotny mistrz Polski w wioślarstwie, łączący dwie pasje: sport i dziennikarstwo. Długoszewski znalazł się w olimpijskiej ekipie, równocześnie relacjonował na łamach krakowskiego tygodnika „Raz, Dwa, Trzy” przebieg rywalizacji na wodach jeziora Grünau. 1 września 1936 roku, czyli już po zakończeniu igrzysk, ukazała się korespondencja Długoszewskiego pod znamienitym tytułem *Braterstwo ras na stadionie olimpijskim*. Autor przedstawiał gospodarzy berlińskich igrzysk jako ludzi otwartych, miłośników tolerancji i pokoju. „Jednym z najcięższych zarzutów, jakie kierowano przeciwko organizatorom Igrzysk XI Olimpiady w Berlinie była kwestia rzekomej nietolerancji Niemców wobec innych ras. Agitacja antyniemiecka powoływała się na fakty relegowania żydów (z małej litery – red.) z Niemiec i dowodziła, że fakty nie dają absolutnie gwarancji spokojnego przebiegu zawodów. Były to dowodzenia czysto teoretyczne, a w praktyce okazało się, jak dalece były one bezpodstawne. Wśród wielu tysięcy reprezentantów całego świata było wiele setek przedstawicieli ras niearyjskich. Nie słyszałem jednak o jakimkolwiek wypadku nietolerancji albo jakiejś napaści na przedstawiciela obcej rasy. Wprost przeciwnie, miałem wiele dowodów, jak Niemcy życzliwie i gościnnie odnosili się do tych właśnie »kolorowych ludzi« (...)”.

Dokładnie trzy lata po napisaniu tego artykułu wojska niemieckie uderzyły na Polskę... Zdradzającemu sympatie proniemieckie (niekiedy wręcz profaszystowskie) Długoszewskiemu władze hitlerowskie zaproponowały stanowisko zastępcy redaktora naczelnego „Gońca Krakowskiego”. Długoszewski przyjął tę propozycję, ale równocześnie związał się z polskim podziemiem. W 1942 roku został zdekonspirowany. Trafił do więzienia na Montelupich, a następnie kolejno do obozów koncentracyjnych KL Auschwitz i KL Sachsenhausen. Wprawdzie doczekał końca wojny, lecz nie zdążył wrócić do kraju. Chory na tyfus zmarł 25 lipca 1945 roku w szpitalu w Crivitz. Od dawna zapewne wiedział, jak bardzo pomylił się w ocenie berlińskiej olimpiady. Zresztą nie tylko on...

Puchar z... obozowych menażek

„Nadszedł rok 1944. Rok olimpijski. Powstała wówczas myśl zorganizowania Igrzysk Olimpijskich Oflagu II C. W miarę coraz pomyślniejszych wieści o sytuacji na wszystkich frontach wzrastały pełne nadziei nastroje wśród jeńców. Polskie kierownictwo obozowe chciało ten nastrój podtrzymać, udowodnić Niemcom, że czteroletni pobyt w obozie nie załamał jeńców. Długo władze niemieckie wahały się z decyzją, czy zgodzić się na igrzyska, podejrzewając (i nie bez racji), że igrzyska staną się manifestacją patriotyzmu. W końcu wyrażono zgodę”.

Wspomnienie wojennej olimpiady roku 1944 zatytułowane: *Igrzyska za drutami – przed 35 laty*, autorstwa Kazimierza Puskarzewicza, ukazało się na łamach „Tempa”. Pochodził z Wilna, w młodości uprawiał siatkówkę i tenis. We wrześniu 1939 trafił do niewoli. Czas wojny upłynął mu w Woldenbergu.

„Pamiętna data – 23 lipca 1944. Defilada zawodników, flaga z pięcioma kółkami powędrowała na maszt. Rozpoczęła się mini-olimpiada. (...) Zawody cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem. Kibice podzielili się na sześć grup (tyle było klubów obozowych) gorący doping towarzyszył zmaganiom sportowców. (...) Sporo wysiłku wkładali w walkę pięściarze. Zagorzali kibice zrzekali się na ich korzyść racji żywnościowych... 13 sierpnia, dzień zakończenia igrzysk. Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów, opuszczenie flagi olimpijskiej. Zwycięskiemu zespołowi w klasyfikacji ogólnej wręczono okazały puchar wykonany z... menażek obozowych. Na Pucharze umieszczono emblematy klubów obozowych: KS Skra, KS Orle, KS Wawel, KS Lwów, KS Kresy i KS Warta. (...) Poza programem sportowym odbył się konkurs sztuki z dziedziny literatury, muzyki i plakatu. Utwory muzyczne zostały wykonane podczas otwarcia i zakończenia igrzysk, w świetlicy obozowej urządzono wystawę plakatu olimpijskiego. Laureatem konkursu na plakat został Jerzy Hryniewicz”.

Wojciech Trojanowski: nietypowe miejsce pracy

Wśród obozowiczów znalazł się Wojciech Trojanowski – lekkoatleta, olimpijczyk z Amsterdamu (1928) – słynny sprawozdawca radiowy z igrzysk olimpijskich w Amsterdamie w 1928 roku i w Berlinie w 1936 roku. Bogdan Tuszyński w roku 1990 opublikował w „Kwartalniku Historii Prasy Polskiej” (nr 29/2, 95–113) biogram Wojciecha Trojanowskiego. W tekście umieścił wspomnienia współobozowiczów o słynnym radiowcu. Wiktor Ziemiński: „Trojanowski do łez wzruszał swymi ad hoc improwizowanymi transmisjami ze stadionu olimpijskiego, przypominając nam niezwykle sugestywnie moment zajęcia przez Kusocińskiego pierwszego miejsca w biegu na 10 000 metrów”. Inny jeńiec Woldenberga, Kazimierz Zimnal, po wojnie red. „Tempa”, opowiadał: „Jego

(Trojanowskiego) żywotny organizm nie poddał się jenieckiej niewoli i niedoli. Już na przełomie listopada wraz z innymi zakłada Wojskowy Klub Sportowy, który przyjmuje nazwę »Orle«. Chociaż dzieliła nas różnica trzynastu lat, to łączyło nie tylko organizowanie WKS »Orle«, ale także tzw. »English University« (...). Po wyzwoleniu red. Trojanowski pozostał na zachodzie. I trafił do Radia Wolna Europa. I jak zawsze, interesująco i ze swadą, prowadził sprawozdania z Zimowych IO w Innsbrucku w 1964 roku i w Grenoble w 1968 roku oraz z IO w Monachium w 1972 roku.

W obozowej rzeczywistości nie mogło zabraknąć sportowej prasy. Zadbał o nią ppor. Zygmunt Weiss – autor ponad 300 wydań „Przeglądu Sportowego”. Przebywał w oflagach Hohnstein, Arnswalde, Gross-Born, a po jego ewakuacji w Sandbostel i Lubece. Sportowy periodyk redagował w formie gazetki ściennej. Teksty, wraz z logo gazety, pisał wiecznym piórem. W Gross-Born był organizatorem Olimpiady Obozowej w 1944 roku, w której wziął udział. Weiss w młodości wystąpił na igrzyskach olimpijskich w Paryżu i Amsterdamie. Kiedy przestał biegać, zajął się dziennikarstwem. Początkowo trafił do „Kuriera Warszawskiego”, a od 1929 roku kierował działem sportowym „Wieczoru Warszawy”. Po powrocie z wojny podjął pracę w „Przeglądzie Sportowym”.

Tadeusz Bagier: idylla w St. Moritz

Europa powoli liżała się z ran. Igrzyska w St. Moritz i Londynie miały w 1948 roku pomóc powrotowi do normalności. Specjalnym wysłannikiem „Sportu” był ówczesny redaktor naczelny Tadeusz Bagier. Wrócił ze szwajcarskiego kurortu wielce zadowolony. Mógł poznać „Cudowny smak czekolady” (...) „Te wyborne słodczyce, świeżutkie praliny, góry bananów, grejpfrutów, daktyli, cytryn, piramidy kalifornijskich gruszek, pomarańczy... (...) Czuliśmy się nieswojo. W Polsce zniszczenia wojenne na każdym kroku, piętrzące się trudności bytowe, bieda. A tu kłujący w oczy dobrobyt (...) Olimpiada w St. Moritz była dla jej uczestników i gości czymś więcej niż tylko największą od 1936 roku imprezą sportową. Była nade wszystko pierwszą po wojnie manifestacją sportowców 28 krajów na rzecz utrzymania i rozwijania pokojowej współpracy między narodami na rzecz urzeczywistnienia wypisanych na olimpijskim sztandarze idei barona de Coubertina. (...) St. Moritz 1948: niezapomniana Olimpiada w prawdziwie olimpijskim duchu i klimacie, bez szowinizmu i wrogości, bez odpraw instruujących i rozliczających zawodników, bez wojny producentów sprzętu, bez problemów środków dopingujących... Była radość ze zwycięstwa, ale nie było bałwochwalczego kultu medalistów i pogardy dla zwyciężonych. To była idylla”.

Zbigniew Dutkowski: na przekór zimnej wojnie?

Cztery lata później zauroczony Helsinkami specjalny wysłannik „Trybuny Robotniczej”, Zbigniew Dutkowski pisał: „(...) Później były z pewnością jeszcze większe i okazalsze (olimpiady), stały na coraz wyższym poziomie sportowym i organizacyjno-technicznym, przynosiły również bez porównania wspanialsze sukcesy naszych reprezentantów. Ale Helsinki były najmlsze! – i jest to opinia nie niżej podpisanego, lecz bardzo wieku olimpijskich weteranów. (...) Jechaliśmy do stolicy Finlandii trzy dni i cztery noce pociągiem (przez Związek Radziecki), lecz nie wagonami sypialnymi. Na każdej stacji sportowcy wykorzystywali okazję do »rozruszania kości«. Zapamiętałem z jednego takiego postoju szczupłego blondynka, który zadziwiał swoich i obcych dynamicznymi saltami i »koziołkami«; był to Jerzy Jokiel... (...) Była to Olimpiada w małym mieście. (...) Główne obiekty znajdowały się w centrum, dojść można było na piechotę. »Kameralna olimpiada« – choć obsadę miała liczną i m.in. weszła do kronik jako miejsce debiutu olimpijczyków Związku Radzieckiego. (...) Była to – na przekór zimnej wojnie i propagandowemu zgiełkowi – olimpiada przyjaźni. Młodzi ludzie z różnych stron świata i stref politycznych poznawali się, konfrontowali obiegowe opinie, prostowali wyobraźnię. Nazajutrz po finałowych regatach wioślarskich Helsinki obiegła wiadomość o wspólnym, koleżeńskim bankiecie, jaki urządzili sobie wioślarze ósemek USA i ZSRR, a na którym pito... nie tylko Coca-Colę”.

Problem jednak w tym, że ta nader pozytywna opinia została wydana ponad trzy dekady po igrzyskach w Helsinkach. W przekazie „live” było zgoła odwrotnie, choćby na łamach „Przeglądu Sportowego”. „Doskonałymi wynikami i wspaniałą postawą sportowcy ZSRR i krajów demokracji ludowej zdobyli sobie powszechne uznanie i sympatię” – informował tytuł na zakończenie rywalizacji, podczas której obowiązkowo eksponowano wyższość sportu socjalistycznego nad kapitalistycznym. „Amerykański bokser Sanders boi się Soczikasa” – prorokowano, ale całkiem bezpodstawnie, bo Soczikas został już w ćwierćfinale znokautowany przez kogoś innego, Sanders zaś bezdyskusyjnie sięgnął po „złoto”. Jeśli w turnieju bokserskim zapadały krzywdzące werdykty, to winni byli stronnicy sędziowie, sekujący pięściarzy z naszego obozu. A tych nieuczciwych sędziów zdemaskował oczywiście kierownik ekipy radzieckiej... Nawet gdy Rosjanie przegrali finałowy mecz z Amerykanami – i tak wyeksponowano w tytule, że „koszykarze radzieccy zdobyli srebrny medal”, demonstrując znakomitą taktykę... Słowem, nie było żadnego przypadku w tym, że „sprawy ideologiczne” w relacjach specjalnych wysłanników do Helsinek nadzorował sam Jerzy Putrament...

Jacek Żemantowski: jeden z niedoszłych Marusarzy

Każdy przeżywał olimpiady po swojemu. I w różnych miejscach i czasach prasowego rynku dzielił się wrażeniami. Jacek Żemantowski na przykład ogarniał sprawę z młodzieńczej perspektywy: „Zbliżały się igrzyska w Cortinie d’Ampezzo. Zimą 1955/56 na stromej skarpie obok kościoła Najświętszej Maryi Panny postanowiliśmy zbudować narciarską skocznię. Skok nie był długi, ale można było zjechać od płotu obok drewnianych schodów, odbić się od prowizorycznego progu i oderwać się choć na chwilę od ziemi. Lot wspaniały, pełen emocji, trwał mgnienie oka, lądowanie na ubitym śniegu płaskiego zeskoku kończyło się przeważnie upadkiem, ale sam fakt, że uzyskało się wynik w granicach 10 metrów wzbudzał dumę. Niestety już wtedy okazało się, że nie mamy szans z zakopiańczykami. W Domu Dziecka przy Rynku Nowego Świata 4 mieszkali bracia Piotr i Paweł Wierzbiccy, którzy kilka lat spędzili pod Giewontem. To wystarczyło, by skakali o 2 metry dalej. Kiedy po kilku konkursach nabraliśmy na tyle odwagi, by przenieść się na Bielany, gdzie skocznia w tamtejszym lasu wydawała nam się mamutem, przewaga Wierzbickich odebrała nam chęć dalszej rywalizacji (...) na tym kariera niedoszłych Marusarzy została zakończona (...)”.

Jerzy Zmarzlik: „chrzestny” Złotej Eli

W tymże 1956 roku, znacznie starszy od Żemantowskiego – Jerzy Zmarzlik służbowo pojechał aż na antypody, do Melbourne. „(...) Rok australijskich igrzysk narodził się pod złym znakiem. Mars stał przy kolebce. W Polsce tuż przed naszym wyjazdem był niezapomniany Październik. Gdy wylatywaliśmy samolotem holenderskich linii KLM, sytuacja się jeszcze w pełni nie wyjaśniła. (...) Na Węgrzech łała się krew. (...) W drodze do Australii zastała nas jeszcze jedna niespodzianka: akurat gdy znajdowaliśmy się nad Morzem Śródziemnym, wybuchła tzw. wojna sueska i francuskie myśliwce w powietrzu przepędziły nas z wytyczonej trasy, zmuszając do zmiany kursu. (...) Ekipa sportowa była skromniutka – 65 osób. Najlepsi z najlepszych. Przeważnie ci, którzy prawie jako dzieci doskonale zapowiadali się w Helsinkach. W Melbourne miał nastąpić wybuch ich talentów i możliwości. (...) Bokserzy – zamiast worka trofeów – zdobyli ledwie dwa skromne brązowe medaliki dzięki Niedźwiedzkemu i Pietrzykowskiemu. Pecha miał Zdzisław Krzyszkowiak, który po obiecującym biegu na 10 000 metrów (był czwarty) później przeszedł serię nieszczęść. Najpierw Włodzimierz Kuc podczas wymiany uścisków przebił mu, zupełnie nie chcący, palce u nogi kolcami. Później na moich oczach pana Zdzisława ugryzł w nogę wszawy kundel biegający po wiosce olimpijskiej. Wreszcie w biegu na 3000 metrów z przeszkodami popchnął go jeden z rywali i nasz biegacz potłukł sobie dotkliwie gołenie u obydwu nóg. (...) Janusz Sidło! Był faworytem w rzucie

oszczepem. Przy marnej pogodzie i wietrze wiejącym w przeróżne strony osiągnął w trzeciej próbie 79,98 m. Prowadził, zostawił w pokonanym polu Rosjanina Cybulenkę, swojego najgroźniejszego rywala, ale licho go podkusiło, by litować się nad Norwegiem Danielsenem, który rzucał źle i nieszczęśliwie. Sidło doradził Norwegowi, by użył czerwonego oszczepu, który poleciał na odległość 85,71 m. Za jednym zamachem Polak stracił szanse na złoty medal i należący do niego rekord świata. (...) Nie miała pecha tylko Ela Duńska-Krzesińska. Pojechała do Melbourne bez swego męża, trenera Andrzeja. Wtedy jeszcze mistrzyni nie uzależniały startów i sukcesów od obecności osobistego trenera, związanego przeważnie z podopieczną ślubnymi więzami. Ela w drugim skoku wyrównała rekord świata należący do niej (6,35 m) i znokautowała wszystkie rywalki z najgroźniejszą Amerykanką Willie White na czele. Nazwałem wtedy Duńską-Krzesińską „Złotą Elą” i tak już pozostało (...).”

Bohdan Tomaszewski: tytan mikrofonu

Sport był niezmiernie rzadko przemycany w szkolnych czytankach. Jeden z wyjątków od reguły dotyczył Bohdana Tomaszewskiego, olimpijskiego debiutanta w Melbourne. Tomaszewskiemu służył w Melbourne techniczną pomocą Australijczyk o imieniu Max. Pewnie gdzieś zachowały się taśmy prawdy potwierdzające, że Tomaszewski od razu wzbił się do wysokiego lotu. Jeśli nie dotyczą one bezpośrednio Melbourne, to z pewnością wielu innych aren, na których Tomaszewski nieustannie wzdychał: „Szkoda, że Państwo tego nie widzą”.

Po Melbourne był Rzym, na Stadio Olimpico zauroczył pana Bohdana powab amerykańskiej gazeli Wilmy Rudolph. Spod ringu w tokijskiej hali Korakuen relacjonował niesamowitą walkę Mariana Kasprzyka z Rikardasem Tamulisem, wygraną przez bielszczanina mimo złamania ręki. W Mexico City razem z sędziami odmierzał długość skoku Boba Beamon na XXI wiek. Tak samo było w Sapporo z cudownym lotem Wojciecha Fortuny na 111 metrów. Na Olimpiadach w Monachium, choć futbol nigdy nie stanowił domeny Tomaszewskiego, mógł wyrazić zdumienie, że piłka jednak słucha biało-czerwonych. Montreal był miejscem fascynującego powrotu Ireny Szewińskiej. Pożegnanie Tomaszewskiego z igrzyskami nastąpiło w Moskwie. Tam z każdym słowem zmniejszał dystans dzielący Bronisława Malinowskiego od Filberta Bayi, za to nikomu nie musiał tłumaczyć, co oznacza gest Władysława Kozakiewicza.

Zdarzyło się, że za pośrednictwem „Kino Polska” zabrał nas Bohdan Tomaszewski w dwie magiczne podróże. Najpierw, na trasie Ateny (1896) – Mexico City (1968), prześledził losy bohaterów najdłuższego dystansu. W filmie pod lapidarnym tytułem *Maraton* Spirydion Louis był greckim pasterzem, Emil Zatopek robił za „czeską lokomotywę”, bosonogiemu Bikili Abebe zaś wkładano buty chyba tylko na czas warty w straży przybocznej etiopskiego pana i władcy,

Haile Selassie. W dramatyczne historie niektórych biegów wpłatywane były postaci z zupełnie innych bajek. Na przykład sir Arthur Conan Doyle. Słynny spec od tropienia „psa Baskerville’ów” rzekomo tak pośpieszył na ostatnich metrach z humanitarną pomocą Dorando Pietriemu (IO Londyn 1908), że włoski nie-szczęśnik zamiast złotego medalu doczekał się dyskwalifikacji. Ale nie z winy Doyle’a wersja o jego udziale w tej sprawie okazała się fikcją.

Puls drugiego filmu opatrzonego komentarzem Tomaszewskiego bił zgodnie z kalendarzem igrzysk w Tokio. Okazało się, że w czasach, kiedy w PKOl miał wiele do powiedzenia późniejszy dysydent polityczny Tomasz Lempart, utrwalano na taśmach filmowych wielkie chwile polskiego sportu. Start tej bardzo cennej akcji nastąpił właśnie w Tokio, a skończył bodaj na Seulu. Polska doczekała się przed dostojnym obliczem cesarza Hirohito siedmiu złotych medali. Triumfatorzy igrzysk z 1964 roku chętnie dzielili się swymi spostrzeżeniami z tamtych pamiętnych dni. Józef Grudzień, Jerzy Kulej i Marian Kasprzyk jeden po drugim bili w ringu „Ruskich”. Egon Franke wywinał wóltę floretem. Waldemar Baszanowski potwierdzał później zasadę, że we władzach federacji zasiadali dawni mocarze sztangi. Grono uczestniczek złotej sztafety reprezentowała Irena Szewińska, wówczas jeszcze panna Kirszenstein. I tylko Józef Szmidt wołał wybrać milczenie. Obowiązki narratora opowieści o konkursie trójskoku dzielnie wziął na siebie Jan Jaskólski. Wieczny cień człowieka, który na żużlowym rozbiegu złamał barierę 17 metrów.

Prawdziwym maestro mikrofonu był dla Tomaszewskiego Tadeusz Bocheński, bodaj pierwszy spiker Polskiego Radia. A później Wojciech Trojanowski, to on rozbudził reporterskie marzenia. Marzenia spełnione w sposób wyjątkowy, z klasą absolutnego tytana słowa mówionego. My zaś, niestety, od 2015 roku nie mamy żadnego wyboru. Przychodzi oswajać się z myślą, że sport bez Bohdana Tomaszewskiego nigdy nie będzie taki sam co z nim. Wciąż towarzyszy temu autentyczny szloch mikrofonu, który po odejściu mistrza utracił atrybut maestrii i znów stał się tylko przedmiotem...

Tadeusz Olszański: Frazier poszarzał...

Już na miejscu, w Tokio, usłyszał olimpijski debiutant Tadeusz Olszański cenną wskazówkę od weteranki dziennikarstwa sportowego Szwedki Herty Lindstroem. Że należy zawsze robić to, względnie pytać o to, czego nie robią i o co nie pytają inni! I tak patrzeć, aby widzieć to, czego nie widzą pozostali. Wysłannik „Sztandaru Młodych” od razu wziął sobie cenną radę do serca, dzięki czemu powstała m.in. kapitalna relacja z walki Joe Fraziera z Wadimem Jemelianowem w półfinale turnieju bokserskiego. „(...) Są już na ringu. Potężni, o identycznych bicepsach, przy których bokserskie rękawice na pięściach wydają się jak wizytowe rękawiczki. Jemelianow trzyma wysoko gardę, jest bardzo skupiony. Frazier –

przeciwnie: rozluźniony, ręce dość nisko, jakby prowokował: »No, uderz pierwszy!«. Jemelianow doskakuje błyskawicznie, bije całą serię, celnie, na punkt: lewy prosty na szczękę, natychmiast prawy sierp na szczękę, lewy sierp na żołądek i kończy akcję prawym podbródkowym, który podrywa Murzyna w górę. Zaraz padnie, bo po takiej serii nikt nie jest w stanie ustać. Dzieje się jednak coś innego. Lśniący czernią, wysmarowany kamforowym olejkim Frazier, dosłownie zmienia kolor. Szarzeje. Jakby go ktoś oblał mlekiem. Jakże potwornie silne były to ciosy, jakże nieprawdopodobnie odporny jest Frazier, który trzyma się na nogach... Jemelianow też stoi bez ruchu, jakby nogi wrosły mu w ziemię ze zdziwienia, że przeciwnik wytrzymał jego uderzenia. Pierwszy z tego sekundo-wego letargu budzi się Frazier i uderza jeden jedyny raz, prawym sierpem, nieco od dołu, w czubek brody. Jemelianow teraz zmienia się na obliczu, czerwienieje, sinieje. Wpada w kłincz. Obaj tak stoją chwilę, opierają się na sobie, potem odskakują i zaczyna się wymiana ciosów. Ale Jemelianow jest już bez szans, zatacza się, młóci rękami. Frazier natomiast już znów łśni czernią, bije krótkie sierpy, boksuje jak maszyna. Jemelianow musi zaraz paść, nadludzkim wysiłkiem utrzymuje się na nogach, ale jest już bezwładnym workiem do bicia. Pada, podnosi się. Patrzę w narożnik, w którym siedzi – nie, właściwie leży na sięgających mu do piersi deskach ringu trenera reprezentacji ZSRR Ogurenkowa. Trzyma ręcznik przy ustach, pakuje go sobie w gardło, wypycha gwałtem, prawie pół ręcznika ma już wduszone, gdy jednym oswabadzającym ruchem wyrwa go z siebie i energicznym gestem, niczym biały sztandar, rzuca na ring...”

Z zupełnie innych powodów zbiorowa Nagroda Pulitzera należała się natomiast redakcji katowickiego „Sportu”. Bodaj Janusz Jeleń wpadł na pomysł, aby po zimowej kłesce w Innsbrucku 1976 roku zacytować na łamach komentarz ówczesnego szefa polskiego sportu Włodzimierza Reczka. Ten całkiem trafnie ocenił sytuację, zdiagnozował źródła gangreny, sensownie nakreślając perspektywiczny plan naprawy narciarskiej Rzeczypospolitej. W wypowiedzi Reczka zgadzało się wszystko. Również to, że jako wciąż najwyższy funkcjonariusz polskiego sportu wypowiedział swe słowa... w 1964 roku. Po „pierwszym” Innsbrucku...

Edmund Osmańczyk: lęki przedolimpijskie

Cztery lata później red. Olszański frapująco przybliżył kulisy sensacyjnego triumfu meksykańskiego pływaka Felipe Munoza podczas Igrzysk XIX Olimpiady. Utwór zatytułowany *Jeśli nie wygram, umrę* wielu pamięta do dziś... Na tonie relacji z aren Mexico City potężne piętno odcisnęła polityka, zwłaszcza że jej dzieje przebiegały bardzo burzliwie. *Dziady* w Teatrze Narodowym, wydarzenia marcowe u nas, sierpniowa inwazja wojsk Układu na Czechosłowację, niepewność o skuteczność władzy Władysława Gomułki jeszcze przed V Zjazdem PZPR... Jesienne igrzyska w Meksyku dawały szansę na odwrócenie mi-

norowych nastrojów. Mocna ekipa olimpijska gwarantowała sukcesy, medale z najdroższego kruszcu. Polityka przyklejała się do sportowców. Publicyści otrzymali zadanie wykazania, że poza Polską, poza naszą strefą, dzieje się źle, że Meksyk to jednak... kapitalizm. A kapitalizm...

W specjalnej korespondencji do „Trybuny Robotniczej” odniósł się do tej kwestii sam Edmund Osmańczyk: „(...) System mieszanej prywatnej i państwowej gospodarki dał możliwość powstania nie tylko bogatej burżuazji, ale i bardzo bogatej warstwy urzędniczej. To zaś spowodowało zaskorupienie się i skostnienie rewolucyjnej ongiś partii. (...) I tu tkwi cała tajemnica nagłej eksplozji mieszczańskiej młodzieży studenckiej, eksplozja, która w olimpijskim roku pokoju może być bez przesady początkiem nowej wojny domowej. (...) Ojciec miasta Meksyku, odpowiedzialny za spokój stolicy w czasie olimpiady, konserwatywny generał rezerwy Coron de Rosal, kiedy w lipcu br. w jednej z dzielnic 7-milionowej metropolii studenci dwóch konkurujących ze sobą uczelni rozpoczęli jeszcze jedną tradycyjną między sobą bitwę, kazał policji przykładowie pouczyć młodziaków, że Meksyk w roku olimpijskim musi mieć spokój. Rozpoczęła się strzelanina zupełnie nagle. Nikt nie wiedział skąd (...)”. Red. Osmańczyk kończył refleksją: „Nie wiem komu przyszłość przyzna rację: optymistom czy pesyście. Wiem tylko tyle, że w słusznej, dumnej radości Meksyku z XIX Igrzysk w ich kraju tkwią bolesne strzały z placu Trzech Kultur, mącące spokój, wywołujące lęki przed poolimpijskim dalszym ciągiem groźnego, niepotrzebnie spowodowanego konfliktu”.

„Przed udaniem się na otwarcie Igrzysk XIX Olimpiady – informowała prasa – w kwaterze polskiej w wiosce olimpijskiej odbył się uroczysty apel. Znacomity strzelec, srebrny medalista z Melbourne Adam Smelczyński odczytał tekst telegramu do I sekretarza KC PZPR: „Drogi Towarzyszu Wiesławie! My reprezentanci Polski Ludowej (...) pragniemy serdecznie podziękować za opiekę i pomoc, jaką Partia i Rząd otaczają kulturę fizyczną i sport. Zapewniamy Was... (...)”. Świat żył głośną sprawą protestu amerykańskich sprinterów, Tommiego Smitha i Johna Carlosa, którzy w trakcie dekoracji medalowej, gdy wciągano na maszt amerykańskie flagi i odgrywano hymn narodowy, podnieśli w górę pięści w czarnych rękawiczkach na znak protestu przeciw dyskryminacji Afroamerykanów. Krótco po igrzyskach u nas urządzono polowanie z nagonką na Irenę Szewińską, która z racji swego pochodzenia zapłaciła okrutną cenę za zgubienie sztafetowej pałeczki na tartanowej bieżni olimpijskiego stadionu.

Andrzej Jucewicz: zlecenie z PKF

Niedługo potem było do wykonania następne zadanie. Należało pilnie wyjaśnić, „do czego NRF chce wykorzystać olimpiadę w Monachium”. I obowiązkowo pamiętać, że „Monachium jest dzisiaj jednym z centrów działalności odwetowych

organizacji. Nieprzypadkowo właśnie w tym mieście działa osławiona »Wolna Europa«. Tam też zainstalowały się ośrodki dywersji wymierzonej przeciwko krajom socjalistycznym». Największą aktywność we właściwym „przygotowaniu” czytelników do odbioru wydarzeń w stolicy Bawarii wykazywał duet redaktorów obu dzienników sportowych: Andrzej Jucewicz („Przegląd Sportowy”) i Andrzej Konieczny („Sport”). Wkrótce po igrzyskach wspólnie zresztą napisali książkę *Olimpiada Monachium 1972*, stanowiącą swoiste *résumé* wysiłków czynionych przez kilka lat. Ostatecznie ten „wyścig” wygrał red. Jucewicz, skoro właśnie jemu powierzono przygotowania komentarza do specjalnego wydania Polskiej Kroniki Filmowej. Już napisaliśmy, że czasu do igrzysk w Monachium Jucewicz nie zmarnował, ustawiając się w pierwszym szeregu aktywistów walki o czystość ducha olimpizmu. Spod pióra Jucewicza poczęły wychodzić artykuły przestrzegające przed skutkami niemieckiego rewizjonizmu i rewanżyzmu. Bo przecież ktoś musiał innym uświadamiać, że w tym samym Monachium Neville Chamberlain i Edouard Daladier sprzedali w 1938 roku Europę Hitlerowi. Ktoś musiał edukować społeczeństwo o intrygach tak prominentnych działaczy sportowych NRF jak Willy Daume czy Max Danz. Nie ulega kwestii, że Jucewicz bardzo starał się wówczas, aby poszerzać społeczeństwu horyzonty. W uznaniu niekwestionowanych zasług, zaraz po wypełnieniu monachijskiej misji, właśnie on otrzymał zlecenie z PKF. Urodził się koszmarek, choć niewątpliwie na miarę propagandowych oczekiwań. Sportu oczywiście nie zabrakło, w końcu chodziło o igrzyska. Zatem pokazano rzut Władysława Komara, dublet Kazimierza Deyny w finale z Węgrami, bajeczną technikę Jana Szczepańskiego, kunszt floretowego fechtunku Witolda Woydy, uratowanie przez Irenę Szewińską brązowego medalu na 200 metrów. A jakże... Leitmotivem wręcz natrętnym była jednak polityka. Polityka w specyficznym, bawarskim sosie. Jej otworzył Jucewicz wrota na oścież. A sobie jeszcze bardziej. Awans na szefa redakcji sportowej TVP, co nastąpiło cztery lata później, dowodził, że przy kolaudacji specjalnego wydania PKF wyłącznie cmokano z zachwytem. O igrzyskach w Monachium napisał książkę Daniel Passent.

Witold Duński: nie ulegamy panice...

W igrzyskach olimpijskich w Montrealu w roku 1976 roku uczestniczyły 92 ekipy narodowe. Najpierw zrezygnował Tajwan, ponieważ nie pozwolono mu na start pod nazwą Republika Chin. Później 28 krajów Afryki wycofało się z igrzysk, niektóre dopiero po pierwszym dniu zawodów olimpijskich. Przyczyną był apartheid... Rzecz rozbiła się o Nową Zelandię, której drużyna rugby odbyła tournée po rasistowskiej RPA. MKOl odmówił wykluczenia Nowej Zelandii, co skutkowało zmasowanym bojkotem ze strony państw afrykańskich.

Na łamach tygodnika „Sportowiec” ówczesny redaktor naczelny Witold Duński pytał wprost z Montrealu: „Czym są dzisiaj igrzyska olimpijskie? Nie

jest to pytanie ani nowe, ani zadawane na siłę. Nie jest to pytanie wymyślone w Montrealu. Po prostu jest i zawsze będzie się powtarzało, bez względu na to, czy jedno państwo lub grupa państw ze względów strategicznych albo taktycznych bojkotują te zawody sportowe, w których chcemy brać udział. Ma rację Jean-Claude Ganga, faktyczny przywódca olimpijski krajów Czarnej Afryki, jeżeli domaga się stanowczo wypełnienia poleceń czy też zaleceń działaczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o nieutrzymywanie żadnych kontaktów ze związkami sportowymi Republiki Południowoafrykańskiej. Potępienie rasizmu musi być powszechne, ażeby miało swoją siłę. Wątpliwości wzbudziła natomiast rezygnacja z udziału w igrzyskach w Montrealu Etiopii, Ghany, Ugandy, Kenii, Algierii, Iraku i jeszcze szesnastu innych krajów tylko dlatego, że rugbiści Nowej Zelandii brali udział w zawodach w Południowej Afryce. Rugby nie jest sportem olimpijskim. Z takim tłumaczeniem wystąpił przedstawiciel Nowej Zelandii; było to wystąpienie nieszczerze i tak zostało odczytane. (...) Czasami warto się najzwyczajniej w świecie zastanowić nad sposobem niepoddawania się terrorowi jednostki albo kraju, jak Tajwan, któremu nie wystarczą ludzkie przepisy MKOl – może dlatego, że bardziej od sportowej walki woli demonstracje i nielogiczne zadanie występowania pod nazwą przysługującą jedynie narodowi chińskiemu. Igrzyska olimpijskie, ze względu na swój światowy i ogólnoludzki zasięg, skupiające na sobie uwagę narodów, są wymarzoną miejscem do załatwiania spraw niemających ze sportem i zdrowym rozsądkiem nic wspólnego. Ale na to wcale nie trzeba i nie należy się godzić. Zajmowanie takiego stanowiska dyktuje rozum. I serce – również. Wobec, nieraz bardzo skomplikowanych, spraw olimpijskich – konkretne i rzeczowe stanowisko zajmują kraje socjalistyczne. Nie ulegamy panice, kiedy wokół rozlegają się głosy, że zawody zostaną przerwane. Nie godzimy się również z łamaniem przepisów olimpijskich i jesteśmy przeciwni każdemu rasizmowi (...).

Ryszard Kapuściński: protest Trzeciego Świata

W tym samym tygodniku w roli eksperta od spraw Trzeciego Świata wystąpił sam Ryszard Kapuściński: „(...) A przecież nastanie i taka chwila, w której Trzeci Świat przyjdzie na igrzyska dobrze, nowocześnie przygotowany. (...) Jest to jeszcze przyszłość dość daleka. I kto wie, jakie będą opory przeciwko tej dominacji. Już dzisiaj są opory, gdyż Trzeci Świat wraz ze swoją obecnością przenosi na obszar ruchu olimpijskiego swoje problemy polityczne. (...) Kiedy Afryka stała się ważna w sporcie, wyeliminowała z igrzysk RPA. Potem wyeliminowała Rodezję. Kraje, które w praktyce sportowej stosują zasady rasizmu, sprzeczne z zasadami olimpijskimi. Teraz kraje Afryki chcą kary dla Nowej Zelandii za jej dwulicowość. Nie można jednocześnie wyznawać zasad olimpijskich i współpracować z tymi, którzy ich nie respektują. (...) Nowa Zelandia jest

jedna, a krajów afrykańskich jest dzisiaj czterdzieści osiem. Jeśli Nowa Zelandia prowokuje Afrykę wysyłając swoją ekipę do RPA tuż przed Olimpiadą, to musi się liczyć z konsekwencjami. Takie posunięcie upokarza Afrykanów i reakcja jest oczywista. (...) Trudno sobie wyobrazić, aby Trzeci Świat odgrywając coraz większą rolę na igrzyskach nie chciał jej także odgrywać w ruchu olimpijskim. Będzie na pewno nacisk Trzeciego Świata na MKOl i to jest realny fakt, z którym trzeba się liczyć”.

Rok 1980

Apogeum ingerencji polityki w ruch olimpijski miało miejsce w latach 80. XX wieku. Igrzyska w Moskwie miały wykazać siłę i potęgę lidera obozu socjalistycznego. Propagandowy ostrzał rozpoczął się znacznie wcześniej. 21 lipca 1979 roku otwarto VII Letnią Spartakiadę Narodów. Uwniesieni wydarzeniem redaktorzy depeszowali: „Ogromny 100-tysieczny tłum wypełniający sektory zmodernizowanego stadionu giganta fascynował się występami moskiewskiej młodzieży i odbierał defiladę sportowców 15 republik radzieckich. Ta wspaiała rewia młodości trwała ponad 2 godziny. (...) Na zielonej murawie-płycie czerwone flagi falują raptownie i wędrują po całym stadionie. (...) Na sektorze pojawia się nowy symbol – skrzyżowanie dłoni przedstawicieli trzech ras – symbol jedności sportowców całego świata. (...) W jednej chwili detonacja wstrząsnęła powietrzem. Wszyscy odwrócili głowy w kierunku wschodniej trybuny, na której pojawił się ogromny grzyb atomowy, a na nim dwie żółte kreski mówiące symbolicznie NIE! NIGDY WIĘCEJ! Jakże spontaniczna i wymowna jest ta scena otwarcia. Sportowcy Kraju Rad, sportowcy całego świata ostrzegają. Nie chcą wojny. Ludzkość też jej nie chce. Na wschodniej trybunie wyłania się nowy olbrzymi napis POKÓJ!” – przekazywał z Moskwy red. Edward Gretschel.

Na szczęście nie wszyscy pisali o zbliżających się moskiewskich igrzyskach, posługując się językiem propagandy. Na tych samych łamach „Tempa” filozof Józef Lipiec przybliżał olimpizm bez zbędnego patosu: „(...) Idee olimpizmu nowożytnego ewoluowały wraz z przeobrażeniami samego świata i choć wzięły swój początek z arystokratyczno-mieszczańskiego liberalizmu, dzisiaj stanowią jeden z podstawowych fundamentów humanizmu, braterstwa i współistnienia ludów całego globu. Ruch olimpijski został wskrzeszony przez ludzi młodych – baron de Coubertin w roku powstania MKOl liczył zaledwie 35 lat. To, co jest w olimpizmie najcenniejsze, wiąże się zresztą z młodością – czyli zmaganiem samych sportowców, ich spontanicznością i radością gry, dla niej samej. Oby tego czynnika nigdy nie zabrakło, bo tylko to budzi nadzieję, iż możliwy jest świat, w którym ludzie spotykać się będą w walce udawanej, czyli sportowej, czyli pozbawionej żądzы totalnego unicestwienia rywala. (...) Wchodzimy w rok olimpijski i jest to sprawa istotna zarówno dla sportu, jak i dla kultury po-

wszechnej. Dla świadomości korzeni cywilizacyjnych i ideałów ogólnoludzkich. Drugorzędna staje się natomiast kwestia, kto ile przyniesie medali z Lake Placid i z Moskwy, ponieważ pierwszorzędny jest sam akt spotkania i zbliżenia tysięcy sportowców, a poprzez nich milionów innych ludzi, którzy pasjonować się będą startami swoich reprezentantów i w ogóle wszystkich bohaterów sportu olimpijskiego – skądkolwiek pochodzą, jakąkolwiek barwę ma ich skóra, jakiegokolwiek żywią prywatne poglądy”.

Trwała jednak wojna w Afganistanie, co ostatecznie skutkowało tym, że w Moskwie zabrakło reprezentantów aż 65 zaproszonych państw, w tym USA, Kanady, Japonii, RFN, Norwegii, wielu ekip z Afryki. 15 państw wystąpiło w Moskwie pod flagą olimpijską, część z nich w mocno okrojonych składach. Być może na decyzjach krajowych komitetów olimpijskich zaciążyła wypowiedź Andrieja Sacharowa, który stwierdził: „Przyjeżdżając do Moskwy, każdy gość i każdy sportowiec udzieli poparcia sowieckiej polityce wojennej”.

Moskwa w odpowiedzi ogłosiła bojkot igrzysk w Los Angeles z powodu braku gwarancji bezpieczeństwa dla radzieckich sportowców. Poza Rumunią i ChRL nie pojechało też 14 państw socjalistycznych. „Decyzja była trudna, bolesna, to jednak konieczna. W atmosferze zimnej wojny, nagonki na sportowców z krajów socjalistycznych, zagrożenia aktami terroru i jawnego łamania pięknych olimpijskich ideałów, taki start nie ma po prostu sensu” – tłumaczył w „Trybunie Ludu” były bramkarz reprezentacji Jan Tomaszewski. Do tej pory lubi stać na pierwszej linii frontu ideologicznego, w zależności od koniunktury.

Los Angeles: misja kwartetu doborowego

Konsekwencją zbojkotowania olimpiady w Los Angeles, również przez Polskę, była bardzo skromna, zaledwie czteroosobowa obsada ekipy sprawozdawczej. Za to jakże wszechstronnie zweryfikowanej. Rolę „oficera politycznego” odegrał Zygmunt Broniarek, którego komentarze sztywno trzymały się jedynie słusznej linii. Pozostała trójka reporterów (Zbigniew Chmielewski – PAP, Waldemar Krajewski – TVP i Bogdan Chruścicki – PR) oczywiście nie mogła zboyczyć z tego kursu. Zresztą, czy tego by chciała, gdyby taka hipotetyczna możliwość zaistniała?

W przypadku Chruścickiego aktywność zresztą wykroczyła poza ramy wyznaczone czasem trwania olimpiady. Na rynku książkowym ukazały się oto w 1987 roku *Igrzyska u stóp Hollywood*, do których już sam wstęp nie pozostawiał złudzeń co do sposobu naświetlenia problemu pod tytułem „Los Angeles”. Obawy nurtowały redaktora jeszcze na pokładzie samolotu lecącego do Miasta Aniołów: „Czy Amerykanie, którzy bardzo źle zorganizowali igrzyska zimowe w Lake Placid, czegoś się nauczyli w ciągu tych czterech lat? Czy aby nie zrobią z igrzysk – jeszcze jednej imprezy w stylu Hollywood, a więc nastawionej na

wielki business? Czy nie postarają się o to, by podeprzeć dążenia administracji waszyngtońskiej do przywództwa światowego? Jak groźne są nastroje i działania w USA, które skłoniły kraje socjalistyczne do zrezygnowania z udziału w igrzyskach? Jakie więc będą te okaleczone igrzyska bez udziału połowy światowej czołówki, bez dwóch mocarstw sportowych – Związku Radzieckiego i NRD, potentata – Bułgarii i silnych drużyn Kuby, Węgier, a także bez udziału Polaków?”

Skrajnie negatywna ocena igrzysk była przesądzona jeszcze przed napisaniem książki. Co więcej była oczywista, zanim jeszcze zapalono znicz olimpijski. Utwierdza w tym przekonaniu choćby pobieżny przegląd tytułów na łamach przykładowo „Sportu”. *Nie tylko Ku-Klux-Klan* alarmował okazjonalnie goszczący na łamach katowickiego dziennika specjalny wysłannik czechosłowackiej agencji CTK, Karel Filek, skoro „średnio każdego dnia dochodzi w Los Angeles do 6 zabójstw, a w mieście działa ponad 400 ulicznych band”. Wkrótce okazało się, że Ku-Klux-Klan nie dawał spokoju także Jesse Owensowi, choć słynny sprinter już nie żył od czterech lat... *Terrorysta* (siedział) *za kierownicą*, *Prezydent* (Ronald Reagan krył się) *za kuloodporną szybą*, pracownicy ochrony o zgrozo przechowywali *Narkotyki*, bezpieczeństwu zawodników i widzów zagrażała *Bomba na obiekcie*, wybuchała *Eksplzja amerykanizmu*. *Duch nacjonalizmu* (był) *przyprawiony groteską*, innym faktem zaś stał się *Napad na szwedzkich turystów*. Do tego dochodził gęstniejący smog, który był jedną z przyczyn dramatu Szwajcarki Gabrieli Andersen-Schiess w *Maraton(ie) do utraty tchu*. Historia, ta od Helsinek '52, zatoczyła na łamach polskiej prasy koło. Wtedy należało uważać na truciznę pod nazwą „coca-cola”. Jej recepturę też opracowali ci wredni Amerykanie... W tej sytuacji musi budzić zdziwienie, że zdobywca czterech złotych medali Carl Lewis mimo wszystko jakoś przedostał się na łamy.

Antidotum na bojkot olimpiady Los Angeles stała się rywalizacja w cyklu turniejów „Družba-84”. W 2007 roku prezydent Lech Kaczyński podpisał nowelizację ustawy o kulturze fizycznej. Zdobywcy miejsc na podium w zawodach Przyjaźń otrzymali dożywotnie emerytury przysługujące wcześniej tylko medalistom olimpijskim.

Dictum acerbum Wojciecha Lipońskiego

Kończymy publikację świadomi, że wielu interesujących wątków nie udało się pomieścić. Choćby odnotować ukazywanie się na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku miesięcznika „Dysk Olimpijski”, który zdecydowanie za szybko zszedł z afisza, jeśli w ogóle powinien zniknąć. A i wiele postaci niesłusznie znalazło się na marginesie. Każda z nich miała coś do zaoferowania. Kazimierz Gryżewski – umiejętność docierania w każde miejsce. Tadeusz Maliszewski –

celność ostrych komentarzy. Aleksander Reksza – godną Nata Fleischera znajomość boksu. Zbigniew Dobrowolny – potęgę lekkoatletycznych zasobów. Lech Cergowski – maestrię puentowania przeróżnych sytuacji. Maciej Biega – piękno pióra. To samo odnosi się do Krzysztofa Zuchory, nadzwyczaj wnikliwego badacza olimpizmu.

Teraz liczy się niestety tylko to, co dziś i jutro. Na prostackie potraktowanie ważnej kwestii: „było kiedyś” – programowo nie godził się Bogdan Tuszyński, znakomity reporter i historyk sportu, któremu również jesteśmy bardzo wdzięczni. Bo przecież coś musiało być wcześniej... Ktoś musiał tworzyć fundamenty, przecierać szlaki dla nowych idei, również olimpijskich... Wielu z naszych „bardów” przyszło być pionierami w opisach zjawiska kojarzonego personalnie przede wszystkim z Pierre’em de Coubertinem.

Dokonania słynnego Francuza przybliżał z profesorską fachowością Wojciech Lipoński w cyklu felietonów *Dictum acerbum*, drukowanych w połowie lat 80. ubiegłego wieku. W jednym z nich, zatytułowanym *Pedagogika dla dorosłych* przypominał Coubertinowską doktrynę „wzajemnego respektu”, opublikowaną w ostatniej części trylogii *Edukacja młodzieży XX wieku*, w której wskrzesiciel nowożytnych igrzysk przekonywał, że: „(...) W świecie pełnym konfliktów potrzebny jest czynnik pozwalający skłóconym ludziom i stronom współżyć mimo wszelkich różnic. Jaki? (...) Pierwszym zatem etapem pokojowego współistnienia powinna być eliminacja wzajemnej negacji. (...) »Nienegowanie się« nie oznacza jednak automatycznego współżycia czy zbliżenia. (...) Konieczna jest postawa bardziej aktywna, moralnie wyższa niż tolerancja. Zdaniem autora trylogii, musi to być jednocześnie zrozumienie i docenienie. (...) Tak rozumiany wzajemny respekt – *le respect mutuel* – uważał Coubertin za podstawowy warunek współżycia (...)”.

Wzajemny respekt znalazł się u podstaw olimpizmu – projektu globalnego, czerpiącego z ducha liberalnego humanizmu końca XIX wieku. Atrakcyjna idea znalazła akceptację w świecie różnych kultur i systemów społecznych. I znajduje nadal...

Bibliografia

WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE

- J. Janicki, A. Kudelski – *Rok olimpijski* (1966, Polskie Radio, audycja).
- B. Tuszyński – *Prasa i sport 1881–1981* (1981).
- B. Tuszyński – *Sportowe pióra* (1994).
- Praca zbiorowa – *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Kultura fizyczna, sport* (1997).
- B. Tuszyński – *Bardowie sportu* (2009).
- Praca zbiorowa – *90 lat na olimpijskim szlaku* (2009).
- Krakowianie 1939–56* – Archiwum ofiar terroru nazistowskiego i komunistycznego w Krakowie 1939–1956.

Jerzy Cierpiatka, Jerzy Nagawiecki

WYDAWNICTWA PERIODYCZNE

„Dysk olimpijski” (miesięcznik Polskiego Komitetu Olimpijskiego), „Kwartalnik – Historia Prasy Polskiej”, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” (wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN)

GAZETY I CZASOPISMA

Prasa wydawana do 1914: „Dziennik Polski” – Lwów, „Czas” – Kraków, „Gazeta Sportowa” – Lwów, „Wędrowiec” – Lwów, „Nowy Wiek” – Lwów, „Ilustrowany Tygodnik Sportowy” – Kraków 1914

Lata 1918 – 1939: „Sportowiec” – Bytom 1920, „Tygodnik Sportowy” – Kraków 1921, „Sport Polski” – Warszawa 1920–1921, „Kurier Warszawski”, „Wieczór Warszawy”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Przegląd Sportowy” – Kraków i Warszawa, „Raz, Dwa, Trzy” – Kraków, „Sport” – Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Łódź, Wilno 1930

Po 1945 roku: „Przegląd Sportowy” – Warszawa, „Sport” – Katowice, „Tempo” – Kraków, „Tygodnik Sportowiec” – Warszawa, „Sztandar Młodych” – Warszawa, „Trybuna Robotnicza” – Katowice, „Polityka” – Warszawa, „Kultura” – Warszawa

Jerzy Cierpiatka

Ur. 1953. Dziennikarz sportowy. Reporter i felietonista „Tempa”, „Gazety Krakowskiej”, „Dziennika Polskiego”, „Przekroju”, „Futbolu Małopolski”. Autor bądź współautor wielu książek, m.in. trzech monografii *Małopolskiego Związku Piłki Nożnej 1911–2016* oraz *Boży doping, 90 lat Białej Gwiazdy*, *85 lat RKS Garbarnia*, *Jak to było naprawdę?*, *Mundial. Historia od Urugwaju do Rosji* i wielu innych.



Jerzy Nagawiecki

Ur. 1953. Dziennikarz. Reporter i felietonista, m.in.: „Tempa”, „Dziennika Polskiego”, „Gazety Krakowskiej”, „Głosu Nowej Huty”, „Futbolu Małopolski”, „Ziemi Olkuskiej”, prasy polonijnej i regionalnej oraz portalu Internet Idea. Autor bądź współautor książek i publikacji o tematyce sportowej oraz historii regionu Małopolski zachodniej.



Marcin Czechowski
Jolanta Elżbieta Kowalska

100 lat *fair play* w Polsce. Tradycje – dokonania – perspektywa

100 years of *fair play* in Poland. Tradi-
tions – accomplishments – outlook

A B S T R A C T

The paper marks an attempt at describing the presence of fair play in sports and scientific publications as well as promotional activities in the 100-year long history of the Polish Olympic movement. It highlights selected key initiatives undertaken by Polish institutions, organisations and private individuals to promote the principles of fair play in education-oriented sports communities and beyond. A special emphasis has been placed on circumstances surrounding the launch of fair play competitions and activities of the POC's Fair Play Club as well as co-operation of the Polish institutions with their foreign counterparts and most distinguished promoters. It presents recollections and comments of journalist Tadeusz Olszański, the prime mover of these competitions, obtained during an interview. The study mentions selected Polish pre-war magazines and philosophical publications to present different, often contradictory views on the nature, values and sources of fair play. The authors summarise empirical studies into the fair play principle and related phenomena in sports and private life, pointing to the most prominent works and arguments they present. The paper advocates the reinforcement of promotional and scientific initiatives that help us explore the nature of fair play with effective programmes for its implementation in educational communities in sport and beyond.

Wstęp

To, co współcześnie ujmujemy w formę językową *fair play*, uznawane jest za zasadę moralną, postawę, wartość, stan ducha, system moralny, fenomen społeczny... Idea *fair play* zapewne znacznie wyprzedza znane nam lingwistyczne na nią określenia. Jej historia będzie prawdopodobnie tak długa jak człowieczeństwo – wraz z jego końcem zniknie także ona. Mając na uwadze tę niezwykłość, z poczuciem wyzwania, a jednocześnie satysfakcją, podjęliśmy się zadania przedstawienia tradycji *fair play* w Polsce. Przyjmując perspektywę ostatnich 100 lat, które obejmują historię polskiego ruchu olimpijskiego, oceniamy, że mamy jedynie szansę na ukazanie zarysów tego fenomenu, a nie szczegółową analizę. Nasze poszukiwania postanowiliśmy zawęzić do płaszczyzny sportu, z którym „nasza bohaterka” kojarzona jest najczęściej. Rozważania rozpoczniemy, zachowując porządek chronologiczny, od wskazania na wybrane, pierwsze i – jak się okazuje – nieliczne ślady obecności *fair play* w polskiej publicystyce sportowej okresu międzywojennego. Na kolejnych stronach przybliżymy okoliczności powstania konkursów przyznawania nagród za czyn czystej gry. Tutaj, oprócz źródeł pisanych, przywołamy wspomnienia i opinie głównego inicjatora tych konkursów Tadeusza Olszańskiego, które pozyskaliśmy w bezpośrednim wywiadzie. Następnie przedstawimy przykłady z działalności PKOl i jego Klubu Fair Play w krzewieniu zasady *fair play*. Proporcjonalnie najwięcej miejsca – ale i tak niewystarczająco – poświęcamy na ukazanie polskiej refleksji filozoficznej i badań naukowych nad *fair play*. Musimy podkreślić, że mamy – szczególnie w tym miejscu – świadomość pominięcia wielu inicjatyw i dokonań – albo nie udało się nam do nich dotrzeć, albo z braku miejsca nie udało się nam ich zamieścić – prosimy o wyrozumiałość. Pracę kończą przykłady inicjatyw promujących *fair play* podejmowanych przez szkołę oraz instytucje i organizacje pozaszkolne. Przedstawiliśmy również wybrane, w naszej ocenie najbardziej znaczące, projekty edukacyjne.

W pracy wykorzystaliśmy powszechnie znane i dostępne publikacje, skrupulatnie się na nie powołując. Niekiedy pozwoliliśmy sobie na własne interpretacje i oceny, mamy nadzieję, że te uogólnienia nie naruszają istotnie doświadczeń empirycznych oraz pomogą pełniej ująć i scharakteryzować zjawiska związane z *fair play* w Polsce.

Czyny czystej gry w polskim sporcie okresu międzywojennego

Myśl Pierre’a de Coubertina sięgała do wzorców agonistyki greckiej, etosu rykerskiego oraz do ideału sportu amatorskiego angielskich dżentelmenów. Baron zwrócił uwagę na potrzebę dostrzeżenia w sporcie najgłębszych elementów du-

chowych, wspólnych dla wszystkich ludzi bez względu na ich wierzenia i przekonania. Chciał on podkreślić znaczenie uprawiania sportu dla wszechstronnego kształtowania osobowości człowieka i wytwarzania pożądanej postawy wzajemnego szacunku w stosunkach międzyludzkich. Istotną rolę w ostatecznym ukształtowaniu zasad rywalizacji odegrało wskrzeszenie pod koniec XIX wieku przez barona Pierre'a de Coubertina nowożytnych igrzysk olimpijskich. Pojęcie *fair play* wzmocniło swoją popularność po igrzyskach olimpijskich w Londynie w 1908 roku¹.

W Polsce termin *fair play* długo nie był znany. Wiele uwagi poświęcano jednak szlachetnym zasadom pojedynków rycerskich. Przed starciem rycerze spisywali między sobą umowy, określane jako „ceduły”. Zawierały one postanowienia o tym, co w walce wolno, a czego nie wolno. Wskazuje się, że sformułowanie *fair play* pojawiło się w Polsce przed I wojną światową, kiedy to zaczęto używać tego określenia w stowarzyszeniach sportowych wzorowanych na klubach angielskich.

W polskiej prasie sportowej okresu międzywojennego często poruszane są zagadnienia związane z postawą moralną uczestników sportu. Ocenę zachowań zawodników, trenerów, widzów, sędziów znajdujemy w opisach przebiegu zawodów – relacjach z meczów. Można również natrafić na opisy i oceny zjawisk pozastadionowych: zachowania zawodników na zgrupowaniach i w życiu pozasportowym; decyzje i działania władz związków sportowych, władz PKOl, a także dyskurs o sporcie z udziałem rozmaitych zainteresowanych z grona mniej lub bardziej znanych obywateli/czytelników. Autorzy artykułów, dokonując oceny moralnej – z wykorzystaniem standardu *fair play* we współczesnym jego rozumieniu – posługują się takimi określeniami jak: „duch sportu”, „dżentelmeńskość”, „piękno gry”, „sportowe zachowanie”, „niesportowe zachowanie”, „wyrobinie etyczne”, „poczucie karności”, „lojalność”.

W dwutygodniku „Ruch” możemy też przeczytać o negatywnym stosunku do udziału we wskrzeszonych nowożytnych igrzyskach olimpijskich. Dbając o stronę moralną sportowców, a także o fizyczne kształcenie młodzieży, kierowano do czytelników po Igrzyskach Olimpijskich V Olimpiady w Sztokholmie artykuł z przestrogą zatytułowany *Po Igrzyskach rozważa*: „Wedle zdania naszego lepiej jest osiągać pewien rozwój cielesny całej ludności, aniżeli wydatkować sumy wysokie dla zdobycia próżnej chwały”, [...] „Kształcenie i kultura nadzwyczajności nie mogą być pożądane. Są one przesadą, nic oczywiście nie mają wspólnego z edukacyjnym sportem zdrowotnym i racjonalnym, lecz raczej zbliżają się do rzekomego sportu pozorowego, hałaśliwego i reklamarskiego, który zna jedynie prześcigi, mistrzostwa i oklaski gawiedzi”².

¹ Z. Żukowska, *Fair Play. Sport. Edukacja*, Estrella, Warszawa 1999.

² „Ruch”, 1913, nr 11 (173), s. 153.

Pojęcie *fair play* pojawia się sporadycznie – nawet w latach, w których rozgrywane są igrzyska olimpijskie (1924, 1928). Pisma sportowe obfitują w artykuły relacjonujące zmagania z udziałem zawodników polskiej reprezentacji, ale nie znajdujemy w nich opisów czynów etycznych, w których pojawia się zwrot *fair play*. Nie oznacza to, że *fair play* nie gości w ogóle na łamach prasy. Odnajdujemy je m.in. w artykule *Kulturalna rola sportu*, w którym niejaki Antoni Heinrich odpowiada na tekst Antoniego Słonimskiego (zamieszczony w „Wiadomościach Literackich”) szkalujący sport. Heinrich zarzuca Słonimskiemu brak „zasad fair play i lojalności”³. Innym przykładem posłużenia się terminem *fair play* jest artykuł Janusza Dąbrowskiego pt. *Sportowiec poza boiskiem*. Autor twierdzi, że atleta jest zobowiązany poza boiskiem także stosować regułę *fair play*, która wyraża się w postępowaniu rycerskim. Podkreśla także, że za wychowanie sportowca – również do życia pozasportowego – odpowiadają, w pierwszej kolejności, klub i prasa sportowa⁴.

Zdecydowanie najczęściej – tak jak współcześnie – jest w tekstach przykładów złego zachowania. Dotyczą one przede wszystkim: brutalności w walce sportowej – szczególnie w piłce nożnej i w boksie, wulgarnego słownictwa kibiców, a także rozmaitych przejawów wandalizmu i przemocy na trybunach, „nieeleganckiej” gry w koszykówkę polegającej na wrywaniu z rąk piłki. Choć praktyka ta była/jest zgodna z przepisami, to wywoływała dezaprobatę u widzów (Mielecki, „Stadion” 1924, nr 27; Znajdowski, „Stadion” 1924, nr 35; W.D. „Stadion” 1928, nr 6; W.O. „Stadion” 1928, nr 8.; Szuszkiewicz, „Stadion” 1928, nr 10; Anonim, „Stadion” 1928, nr 17 i inne). O grze nie *fair* możemy także przeczytać w relacji z igrzysk w Lake Placid w Stanach Zjednoczonych w 1932 roku w meczu hokejowym pomiędzy Polską i Kanadą, zatytułowanym *Lake Placid pod znakiem krążka i łyzew*, przegranym przez Polaków 0:10⁵.

W Polsce wzrost zainteresowania etyką w szeroko rozumianym sporcie – głównie niemoralnymi zachowaniami – zaczyna się wraz z pojawieniem się zawodowstwa. Na początku XX wieku w dwutygodniku „Ruch, poświęconemu sprawom wychowania fizycznego, higieny i w ogóle normalnego rozwoju ciała”, możemy przeczytać o walce z komercjalizacją sportu: „W sprawie nagród – postanowiono wykluczyć nagrody wartościowe i poprzestać na honorowych”⁶. Także tygodnik sportowy „Raz, Dwa, Trzy” w 1932 roku – niejako ku przestrodze poświęca kilka numerów temu problemowi: „jak brzydkim jest uprawianie tzw. nieczystego sportu”. W artykułach dotyczących sprawy Petkiewicza – biegacza, który żądał „odszkodowań” po zwycięstwach, możemy zoba-

³ „Stadion”, 1928, nr 42, s. 4.

⁴ „Stadion”, 1928, nr 43 s. 4.

⁵ „Raz, Dwa, Trzy”, 1932, nr 7 (44), s. 10.

⁶ „Ruch”, 1910, nr 19 (109).

czyć napiętnowanie pobierania wynagrodzeń za udział w startach. Lekkoatlecie zarzucano, że „dzielnie walczył tylko na zaproszenie, natomiast w barwach reprezentacji państwowej zaczął zawodzić”⁷. Wskazując na likwidowanie zarazy zawodowstwa w polskim sporcie oraz tzw. komercjalizacji większych imprez sportowych, szczegółowo analizowano wszelkie podjęte kroki przez Polski Związek Lekkiej Atletyki: „Petkiewicz traktował start w barwach narodowych bardzo lekko i kilka razy odstąpił nawet z biegu, co jest w takim wypadku, gdy chodzi o reprezentację, czynem nie tylko »niesportowym«, lecz i wymagającym jak najdalej potępienia”⁸.

Możemy również spotkać teksty – wyraźnie rzadziej niż poprzednie – zawierające opisy dobrych etycznie postaw. Przykładem jest tu artykuł K. Myszałówny *Publiczność francuska*. Znajdujemy tam opis rywalizacji drużyn Urugwaju i Francji na turnieju olimpijskim w 1924 roku. Autorka chwali zawodników Urugwaju za zdobywanie przewagi w grze w oparciu o umiejętności techniczne, a nie – jak to zwykle można obserwować – z użyciem siły fizycznej. Myszałówna opisuje zdarzenie rezygnacji przez zawodnika Urugwaju z szansy na zdobycie bramki ze względu na to, że bramkarz nie znajdował się na swojej pozycji. Dodatkowo autorka wskazuje, że publiczność wykazała uznanie wobec stylu gry zawodników obu drużyn, sprawiedliwie dopingując i doceniając obie reprezentacje (jednych za technikę, drugich za walkę i poświęcenie). W artykule czytamy o innych przykładach dobrych moralnie praktyk w sporcie i lojalnego zachowania publiczności. Są to: 1) pojedynek bokserski Grigui – Danny Frusch, publiczność docenia ambicję pięściarzy i uznaje decyzję mistrza Grigui’ego o wycofaniu się ze sportu ze względu na upływ lat; 2) postawa tenisistów Borotry i Lacoste’a w meczu o mistrzostwo Francji – wygrywa niespodziewanie Borotra, a aplauz otrzymują obaj⁹. Sylwetkę godnej w swoim zachowaniu olimpijki, która zakończyła karierę sportową, możemy także znaleźć w Ilustrowanym Tygodniku Sportowym „Raz, Dwa Trzy” w artykule *O Konopackiej*¹⁰. W piękny sposób o swojej wyprawie na X Igrzyska Olimpijskie pisze sam Janusz Kusociński w korespondencji pt. *List Kusocińskiego z Los Angeles*¹¹.

Z uwagi na to, że sport w XIX wieku – także początki jego rozwoju w wolnej Polsce – był elitarny i członkami klubów sportowych byli zazwyczaj dżentelmeni, uznawano, że honorowe zachowanie wynika z istoty tej klasy społecznej i należy do „wrodzonego” kanonu zachowań. Z tego względu prowadzenie ocen z uwzględnieniem *fair play* przez wielu współczesnych narratorów ruchu sportowego było traktowane jako nie na miejscu, a wprowadzenie kar za łamanie

⁷ „Raz, Dwa, Trzy”, 1932, nr 3 (40), s. 7.

⁸ „Raz, Dwa, Trzy”, 1932, nr 4 (41), s. 3.

⁹ „Stadjon”, 1924, nr 27.

¹⁰ „Raz, Dwa, Trzy”, 1932, nr 26 (61), s. 13.

¹¹ „Raz, Dwa, Trzy”, 1932, nr 27 (62).

tych zasad miało być obrażające dla uczestników¹². Podobnie pisze Wojciech Lipiński w kontekście znaczenia i poświęcania szczególnej uwagi *fair play* w Polsce przed II wojną światową: „uprawiający sport wywodzili się z bogatych sfer, w których normy etyczne były powszechne, [...] sytuacja zaczęła się zmieniać po 1945 r., kiedy zaczęto uprawiać sport masowo”¹³. Tadeusz Olszański w rozmowie z autorami niniejszego opracowania podkreśla, iż na początku *fair play* to narzucony odgórnie styl sportu – tzw. „dżentelmeneria”. Powstał on najpierw w Anglii w XIX wieku, a później był propagowany przez ruch olimpijski. Wówczas należało walczyć czysto, ale zawsze zdarzały się naruszenia reguł gry – albo wskutek błędu, albo tendencyjnie – „zwycięstwo jest jedno, a rywali więcej...”. Dalej wskazuje, iż sam problem nieczystej walki pojawia się później, kiedy zaczynają się manipulacje w sporcie, rozwija się sport zawodowy i zaczynają dziać się rzeczy sprzeczne z duchem sportu: „W jakimś momencie budzimy się w ogromnej masowości, rozległości sporu i dużych pieniędzy. Gdzieś po II wojnie światowej nasila się problem brutalności w sporcie, przed którym trzeba się bronić. Rażące złamanie, na szeroką skalę, granicy *fair play* – to pojawienie się dopingu w sporcie. Zaczyna się to w XX w., naruszane zostają w dużym stopniu reguły równej gry. I tu – jak zaznacza redaktor Olszański – dochodzimy do sytuacji, kiedy trzeba przeciwdziałać. Jest potrzeba nagłośnienia wybitnych czynów czystej gry. Mamy problem, żeby wydobyć ten najszlachetniejszy gest, a było ich dużo. Sidło nie otrzymał nagrody *fair play* (w Melbourne oddaje swój oszczep), podobnie Krzesińska (poprawia rozbieg swojej przeciwniczki). Z jednej strony mamy atmosferę *fair play* wyrażoną w absolutnej serdeczności, przestrzeganiu równości szans, a jednocześnie obserwujemy nasilające się chamstwo, doping, brutalność”¹⁴.

Konkurs „Sztandaru Młodych” promujący zasadę *fair play* – Dżentelmen Sportu i jego kontynuacja przez PKOl

W związku z szybkim rozwojem sportu światowego po II wojnie światowej zaczęły powstawać niezależne stowarzyszenia na rzecz *fair play* w sporcie. W 1963 roku utworzono w Paryżu Międzynarodowy Komitet Fair Play (*Comité*

¹² R. Butcher, A. Schneider, *Fair Play as Respect for the Game* [w:] J. Boxill (red.), *Sports Ethics An Anthology*, Blackwell Publishing Malden, Oxford, Melbourne, Berlin 2003, s. 153.

¹³ W. Lipiński, *Polacy na olimpiadach*, Wyd. Podsiedlik-Raniowski i Spółka, Poznań 2000, s. 110.

¹⁴ Podobnym zagadnieniom poświęcony jest tekst: J. Lis, T. Olszański, *Czysta gra* [w:] K. Hądzelek i in. (red.), *Czysta gra. Fair play*, FALL, Warszawa 2014, s. 19–99. Wykorzystany w artykule niezwykle inspirujący wywiad odbył się 25.07.2018 roku w Domu Pracy Twórczej ZAIKS-u w Konstancinie-Jeziornie. Za jego udzielenie w bardzo życzliwej atmosferze jesteśmy niezmiernie wdzięczni redaktorowi Tadeuszowi Olszańskiemu.

International de Fair Play, CIFP). Obok CIFP przy UNESCO działa w skali międzynarodowej wiele innych organizacji upowszechniających ideały *fair play*. To dzięki redakcji „Sztandaru Młodych” w 1963 roku rozpoczęto w Polsce po raz pierwszy w świecie przyznawanie nagród *fair play*. Tadeusz Olszański w dalszej części wywiadu wspomina przyczyny propagowania czystych zachowań w sporcie: „W momencie kiedy pojawiają się pieniądze, w sporcie zawodowym jest na ogół przestrzegana równość w grze (sprawiedliwość), bo wszystkie podmioty zarabiają. Natomiast tam, gdzie wchodzi płacenie amatorom, w czym przede wszystkim zasłużył się socjalizm, to jest już łamanie zasady równych szans. Do tego dochodzi publiczność, która w wielu przypadkach domaga się brutalności, zwycięstwa za wszelką cenę i to jest sytuacja, której trzeba się przeciwstawić. W Polsce na przełomie lat 50. i 60. na zawodach drużynowych w boksie – nie na indywidualnych mistrzostwach, kiedy się kibicowało jednemu czy drugiemu, ale kiedy zdobywało się punkty dla drużyny i silni pięściarze nierzadko spotykali się ze słabymi, zdarzyła się ta słynna historia. Ja tej sceny nigdy nie zapomnę. Gwizdano na Pietrzykowskiego za to, że nie nokautuje rywali. Po jednym z meczów ligowych, kiedy Pietrzykowski był strasznie zniszczony, zrozpaczony, zdenerwowany tym, że aby go pobudzić, krzyczano: »BIJ MISTRZA«. On nie chciał nokautować rywala. Ten incydent był tym motorem twórczym, wołaniem, że trzeba coś zrobić, aby zwrócić uwagę na sens czystej gry, wydobyć *fair play* – zasadę, która zanika”.

Polska nagroda za szlachetne zachowanie w sporcie nosiła początkowo nazwę „Dżentelmena Roku”. Dopiero w 1984 roku zyskała określenie „Fair Play”¹⁵. Tadeusz Olszański we wspomnianej rozmowie podkreśla: „Najwyraźniej to, co szkodzi sportowi, to są gesty i akty brutalności, łamania przepisów, nieszanowania przeciwnika. Żeby to zrównoważyć – trzeba pokazywać tych, którzy nawet za cenę utraty zwycięstwa dbają o zasadę równości walki. W toku dyskusji *Bij mistrza* z trzema osobami: Tadeuszem Konwickim (pisarzem), Janem Strzeleckim (socjologiem i eseistą) i Andrzejem Ziemilskim (socjologiem i dziennikarzem) przychodzi pomysł: nagradzać takie czyny, eksponować, pokazywać, bo zaczyna być tak, że więcej się pokazuje, co w sporcie jest złe, niż to, co jest w sporcie szlachetne i dobre. To nam przyświecało. I to jest istotą »dżentelmenerii«, o którą walczyliśmy. Pierwsza rzecz, to nie był konkurs na laureata *fair play*, ale na najbardziej dżentelmeńskiego sportowca roku w ramach inicjatywy »Sztandaru Młodych«, do której z czasem dołączył się PKOl. Inicjatywę tę podjęło też UNESCO – myślę, że było to równoczesne odczuwanie tego problemu. I tak, w drodze plebiscytu, »Sztandar Młodych« wyłonił po raz pierwszy »Dżentelmena Sportu« za rok 1963. Został nim wybitny pięściarz Zbigniew Pietrzykowski”.

¹⁵ W. Lipoński, *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego*, Poznań 2000.

W tym samym roku powstał przy UNESCO Międzynarodowy Komitet Fair Play, który – poza działalnością publicystyczną i promującą wartości *fair play* – rozpoczął przyznawanie Trofeum Fair Play Pierre’a de Coubertina. Pierwsza nagroda została przyznana w 1965 roku (za rok 1964). Do polskiej tradycji w zakresie promocji *fair play* należy zgłaszanie kandydatów do tego międzynarodowego konkursu. Trofeum otrzymują wyróżniający się postawami sportowcy, trenerzy, działacze i dziennikarze oraz osoby promujące wartości *fair play*. Wśród nagrodzonych znajdują się zarówno mistrzowie oraz wielcy sportowcy, jak i młodzi ludzie – uczniowie będący u progu kariery, trenerzy i działacze, naukowcy¹⁶. Pierwszym Polakiem, który otrzymał Trofeum Fair Play za czyn-postawę *fair play*, był Ryszard Szurkowski (kolarz) w 1970 roku¹⁷.

Powstanie i działalność Klubu Fair Play PKOl

Redakcja „Sztandaru Młodych” najpierw samodzielnie, a następnie przy współpracy Klubu Dziennikarzy Sportowych prowadziła wybory dżentelmena sportu. Od 1977 roku jako partner, a później jako główny organizator tego plebiscytu, Polski Komitet Olimpijski powołał do tego zadania Komisję Fair Play (pierwszym przewodniczącym był Janusz Górski). W latach 90. przekształcono ją w Klub Fair Play, a w 2001 roku w Polski Klub Fair Play. W latach 1981–2013 przewodniczącą była prof. Zofia Żukowska, a w latach 2013–2018 – prof. Halina Zdebska-Biziewska¹⁸, od roku 2018 przewodniczącą jest Hanna Wawrowska. Oprócz Trofeum przyznawane są również Dyplomy w kategoriach: czyn-postawa *fair play*, kariera sportowa, promocja *fair play*, a także listy gratulacyjne w kategorii czyn-postawa *fair play*.

Jednym z najistotniejszych zadań Klubu Fair Play jest coroczne wyłanianie laureatów nagród *fair play*. Zdobywcy głównych nagród w Polsce są zgłaszani do nagród i wyróżnień Międzynarodowego Komitetu Fair Play. Polskimi laureatami nagród Międzynarodowego Komitetu Fair Play (CIFP) zostali wybitni sportowcy, m.in: Andrzej Bachleda, Marcin Jaworski, Andrzej Grubba, Janusz Dorocha i Zbigniew Chrzęszcz, Zygmunt Smalcerz, Zbigniew Pietrzykowski, Piotr Markiewicz, Włodzimierz Lubański i inni¹⁹.

¹⁶ A. Dąbrowska, A. Dąbrowski, *Nagrody fair play w sporcie jako instrument edukacyjny* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair play, sport, edukacja*, PTNKE, Warszawa 1996.

¹⁷ K. Hądzalek, M. Rejś, *Polscy laureaci nagród Międzynarodowego Komitetu Fair Play (CIFP)* [w:] K. Hądzalek i wsp. (red.), *Czysta gra. Fair play*, FALL, Warszawa 2014, s. 294.

¹⁸ J. Lis, T. Olszański, *Czysta gra* [w:] K. Hądzalek i wsp. (red.), *Czysta gra. Fair play*, FALL, Warszawa 2014, s. 22.

¹⁹ K. Hądzalek, M. Rejś, *Polscy laureaci nagród Międzynarodowego Komitetu Fair Play (CIFP)* [w:] K. Hądzalek i wsp. (red.), *Czysta gra. Fair play*, FALL, Warszawa 2014, s. 294–297.

Od 1997 roku Nagrodę Główną, a od 2001 Główne Trofeum Fair Play stanowi statuetka projektu Krystiana Jarnuszkiewicza, wykonana w oparciu o znaczek Klubu zaprojektowany przez firmę Public FCB Poland. Wręcza się ją również jako Honorowe Trofeum Fair Play PKOl osobom wybitnie zasłużonym dla ruchu olimpijskiego. Pierwsze Honorowe Trofeum Klub Fair Play PKOl przyznał w 1998 roku Januszowi Piewcewiczowi – wieloletniemu sekretarzowi Międzynarodowego Komitetu Fair Play. Następnie otrzymali je w latach 1999–2002: prof. Stefan Wołoszyn – zasłużony działacz Klubu Fair Play i Polskiej Akademii Olimpijskiej, Kazimierz Górski – legendarny trener polskiej reprezentacji w piłce nożnej, i Maria Kwaśniewska-Maleszewska – wybitna działaczka polskiego i światowego ruchu olimpijskiego, wzór postawy *fair play* w sporcie i w życiu. Klub Fair Play PKOl przyznaje corocznie główne Trofeum oraz wyróżnienia *Fair Play*²⁰.

Klub Fair Play zajmuje się również promocją programów edukacji olimpijskiej opartych na wartościach *fair play*. Współpracuje z najbardziej aktywnymi w tej promocji szkołami i innymi placówkami oświatowymi. Organizuje warsztaty pedagogiczne z edukacji olimpijskiej dla nauczycieli, trenerów i młodzieży, w szczególności ze szkół sportowych. Członkowie Klubu Fair Play rekrutują się z różnych środowisk: szkół wyższych, dziennikarskich, oświatowych, są nimi również olimpijczycy i członkowie zarządu PKOl. Wszystkich na ogół łączy pasja i potrzeba promocji wartości *fair play*. Klub współpracuje także z klubami olimpijskimi i uczniowskimi klubami sportowymi w Polsce, jego członkowie zapraszani są na prelekcje i spotkania, podczas których wskazują na ponadczasowe, uniwersalne wartości, jakie niesie olimpizm, z jego naczelną zasadą *fair play*²¹. Klub angażuje się także we współredakcję „Play Fair” – wydawnictwa Europejskiego Stowarzyszenia Fair Play, które od 1997 roku na swoich łamach zamieszcza informacje dotyczące m.in. działalności Klubu Fair Play PKOl.

Klub Fair Play PKOl należy do Międzynarodowego Komitetu Fair Play. Polskim mocnym akcentem jest to, iż przez wiele lat przedstawicielem PKOl-u był Janusz Piewcewicz (współautor Manifestu o Fair Play i jego propagator w Polsce)²², a od roku 2004 do 2016 – Kajetan Hądzelek. Indywidualnym członkiem jest Tadeusz Olszański. Od 2016 do 2018 roku funkcję tę pełniła prof. Halina Zdebska-Biziewska, która od 2016 roku była także członkiem zarządu Europejskiego Ruchu Fair Play (EFPM). Do śmierci w roku 2013 była nim również Zofia Żukowska, która współzakładała w 1994 roku Europejski Ruch Fair Play. Za osiągnięcia w promocji *fair play* wielokrotnie honorowały ją organizacje

²⁰ M. Rejł, *Laureaci plebiscytów „Sztandaru Młodych” o tytuł „Dżentelmena Sportu” oraz konkursów Klubu Fair Play PKOl 1963–2013* [w:] K. Hądzelek i wsp. (red.), *Czysta gra. Fair play*, FALL, Warszawa 2014.

²¹ <http://www.olimpijski.pl/pl/10,misja.html> [dostęp: 19.07.2018].

²² *Manifest o Fair Play* [w:] K. Hądzelek i wsp. (red.), *Czysta gra. Fair play*, FALL, Warszawa 2014, s. 103–116.

międzynarodowe. W 1994 roku otrzymała Międzynarodowe Trofeum Fair Play im. Pierre'a de Coubertina, a w 2007 – wyróżnienie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego za promocję sportu i olimpizmu²³.

***Fair play* w polskiej refleksji filozoficznej i polskich badaniach naukowych**

Namysł filozoficzny nad *fair play* obejmuje prace wyjaśniające istotę tego fenomenu, określenie jego miejsca w życiu człowieka i wskazanie roli, jaką pełni w sporcie. Próby opisanie, czym jest *fair play*, podejmuje wielu autorów. Najczęściej podstawą rozważań są rozmaite źródła pisane (szczególnie teksty Pierre'a de Coubertina) oraz intuicja i doświadczenie; dużo rzadziej mamy do czynienia z pracami zawierającymi rozważania o *fair play* przy zastosowaniu warsztatu filozoficznego, socjologicznego i pedagogicznego – uwagę czytelnika postaramy się zwrócić na takie opracowania.

Za szczególnie cenne dla rozwoju myśli filozoficznej w interesującym nas aspekcie są prace Józefa Lipca. Dokonania Profesora stanowią kanon wiedzy o *fair play*, stały się silną inspiracją do rozważań i poszukiwań badawczych/empirycznych podejmowanych przez przedstawicieli różnych nauk. Z tych względów postanowiliśmy ten rozdział otworzyć przedstawieniem poglądów autora *Filozofii czystej gry*²⁴. Lipiec zauważa – chociaż nie formułuje tego wprost – że „fair” i „play” stanowią parę dialektycznie nierozłączną obejmującą swoisty system moralny; bez gry nie ma mowy o *fair*. Konsekwencją takiego postawienia sprawy są formułowane przez Profesora pytania: 1) czy gra sportowa jest uproszczoną wersją gry w realnym świecie, czy też tworzy całkiem odrębną oryginalną propozycję organizacji faktów? 2) dlaczego gra (sportowa) powinna być czysta i uczciwa, skoro domieszka nieuczciwości, taktycznego faulu czy inteligentnego oszustwa może się okazać skuteczniejszą metodą dojścia do sukcesu finalnego? Autor pisząc o istocie gry, sugeruje jej ontyczną ambiwalencję. Z jednej strony gra jest składnikiem realnego świata – w nim się rozgrywa. Chodzi zapewne o to, że rzeczywistość wpływa na to, jaka jest gra (np. sportowa). Z drugiej strony każda gra staje się procesem względnie izolowanym od rzeczywistości poprzez poddanie się innym specjalnym regułom – „Dopóki trwa gra, człowiek należy poniekąd tylko do niej”²⁵. Sugeruje to, że sytuacja gry tworzy swój własny świat (najczęściej prostszy od realnego) i daje możliwość graczowi wykazania się przymiotami, które ona pobudza i eksponuje. Idzie tutaj o ekspozycję swojej

²³ H. Zdebska-Biziewska, Prof. dr hab. Zofia Żukowska (1932–2013). *Pedagog, wieloletnia przewodnicząca Komisji i Klubu Fair Play PKOl* [w:] K. Hądzelek i wsp. (red.), *Czysta gra. Fair play*, FALL, Warszawa 2014.

²⁴ J. Lipiec, *Filozofia czystej gry*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne”, 1997, nr 1.

²⁵ J. Lipiec, *Filozofia olimpizmu*, Sprint, Kraków 1999, s. 162.

jednostkowej – indywidualnej obecności, ambicji i mistrzostwa w rywalizacyjnym popisie. W skrajnym przypadku motywem są tylko wartości autoteliczne: gra dla niej samej. Przy takim założeniu uczestnictwo w grze sportowej wiąże się z dobrowolną zgodą podmiotu na przestrzeganie wszystkich wcześniej ustalonych zasad danej dyscypliny/konkurencji. W przypadku naruszania prawideł dochodzi do wypaczenia gry – odebrania jej sensu. Po prostu gra przestaje być grą. Inaczej mówiąc, wymaganie uczciwej gry nie wynika wyłącznie z konwencji, przyjętego kontraktu, ale stanowi warunek esencjalny – unicestwienia samą siebie – a człowiek bez gry staje się bytem nie do pomyślenia. Dlatego *fair play* jest tożsame z poszukiwaniem lub nadawaniem sensu ludzkiej aktywności w jej najszerszym wymiarze, jest budowaniem solidnego porządku w antroposferze, czyniąc z tej wartości narzędzie i środek do celu ontologicznie najgłębszego. Obecność *fair play* w sporcie i innych agonistycznych przejawach życia jest konieczna, jej rola w sporcie fundamentalna, a obserwowany dziś odpływ wartości *fair play* Lipiec ocenia jako tendencję przemijającą. Odrzucenie *fair play* musiałoby unicestwić sam sport, a wraz z nim zlikwidować wszystkich jej przeciwników i szyderców. Po okresie względnego upadku, można oczekiwać powrotu romantycznego ducha i odrodzenia bezinteresownej szlachetności. Należy natomiast przechować skrupulatnie moralny depozyt czystego, romantycznego, olimpijskiego ideału. Przypominać o nim, analizować, walczyć słowem i przykładem. Tych ostatnich, chociaż nie ma zbyt wiele, to pojawiają się wciąż od nowa.

Lipiec pisze, że sport pozwala rozpatrywać człowieka w dwóch głównych wymiarach: rywalizacyjnym (w konfrontacji z innymi) oraz perfekcjonistycznym (w odniesieniu do samego siebie, poprzez ideał lub miarę rozwojową). Chociaż *fair play* niewątpliwie należy do perspektywy rywalizacyjnej, to perfekcjonizacja – nie tylko fizyczna, ale całościowa, w tym też moralna – przydaje je podmiotowi/om specyficznego blasku etycznego. Rywalizując, sprawdzamy zatem nie tylko to, czy jesteśmy lepsi od konkurenta, ale czy sami jesteśmy dobrzy? Tym samym falsyfikacji podlega podejrzenie, iż *fair play* jest niszczone w wyniku rywalizacyjnego charakteru sportowej gry (lub gry w ogóle). Wszystko zależy od tego, co to za gra oraz kto i jak w nią gra – mówi filozof²⁶.

Respektowanie reguł, warunków i celów walki sportowej jest łączone z minimalistyczną interpretacją zasady *fair play*. Zgodność postępowania podmiotów zaangażowanych w sport z tymi wytycznymi jest działaniem *fair*, natomiast odejście od nich przybiera postać *foul*. *Fair play* – pojęta jako skłonność do respektowania reguł – stanowi wtedy wymóg zarówno minimalistyczny, jak i konieczny²⁷. Obok ujęcia normatywnego istnieje drugie, wyraziste znaczenie *fair play*, odwołujące się do reguły nakazującej poprawianie reguł. Sprowadza się to do:

²⁶ J. Lipiec, *Filozofia czystej gry*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne”, 1997, nr 1.

²⁷ Tamże.

- niewykorzystywania losowej przewagi w walce
- wyrównywania szans rywalizacji przy pomocy ustępstw ze strony silniejszego
- zwyciężania bez nadmiernej szkody czynionej przeciwnikowi i z zachowaniem godności pokonanego
- jawności poczynąń z jednoczesnym surowym zakazem zadawania ciosów w plecy, knowań, intryg i oszustw²⁸.

Zasada *fair play* nie pozwala wygrać w sposób nieczysty, nawet wtedy gdy będziemy postępować zgodnie z formalnymi regułami. Idea mówi, że to za mało, by zyskać sławę i w pełni cieszyć się ze zwycięstwa. Musimy dbać o to, aby ślepy traf, fałszywy los nie zepsuł nam sportowej gry. Ponieważ nie on ma decydować o wygranej, tylko człowiek w pojedynku z drugim człowiekiem. Aksjologiczna nisza stadionu, choć stworzona dla urzeczywistnienia ideału, często sprzeciwia się mu, gwałcąc najświętsze reguły. Chytry heglowski rozum namawia do matactwa, wyboru drogi na skróty. Często też zyskuje posłuch u sportowców, sędziów, trenerów i działaczy. Przeciwstawia mu się jednak kantowski imperatyw kategoryczny, będąc nieempirycznym argumentem na rzecz wartości *fair play*. Wszystko w tej kwestii, jak mówi autor, zależy od człowieka i jego człowieczeństwa.

Ciekawe ujęcie *fair play* znajdujemy w pracy Zofii Ciupak²⁹. Autorka wskazuje na dwa wymiary tej zasady. Pierwszy to zbiór reguł postępowania o podstawie zbieżnej z kodeksem honorowym. Drugi wymiar wyraża się w pozaregulaminowej postawie o wybitnie dodatniej kwalifikacji moralnej. W ujęciu pierwszym *fair play* stanowi zbiór reguł sankcjonujących humanitarne (dżentelmeńskie) wartości spoza idei rywalizacji sportowej. Należą tu reguły: równości szans, równości warunków, bezpieczeństwa i godności walki, a także uznania decydującej roli arbitra oraz wyłączenia widzów z roli oceniających. W ujęciu drugim *fair play* jest zbieżne z większością kodeksów etycznych – pisze Ciupak. Przekroczenie kodeksu etycznego powinno być sankcjonowane nie tyle decyzją sędziego, co oceną publiczności, a także w ramach „sportowego sumienia”. Autorka odnosi ten wymiar *fair play* do koncepcji obowiązków supererogatoryjnych – czyli takich, których nikt nie ma przymusu wypełniać, ponieważ są zbyt wymagające. Wynikają one z nadspołecznej potrzeby realizacji własnego ideału moralnego³⁰.

Rozszerzeniem i próbą uporządkowania rozumienia zasady *fair play* jest, wprowadzona do polskiej literatury przez Jerzego Nowocienia³¹, koncepcja

²⁸ J. Lipiec, *Filozofia olimpizmu*, Sprint, Kraków 1999, s. 168–169.

²⁹ Z. Ciupak, *Ewolucja pojęcia fair play*, „Kultura Fizyczna”, 1986, nr 11–12, s. 23.

³⁰ Tamże.

³¹ J. Nowocien, *Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły*, „Studia i Monografie”, nr 85, AWF Warszawa, Warszawa 2001.

obejmująca jej wymiar formalny, humanistyczny i humanitarny. Pierwszy z wymiarów odnosi się do starannego przestrzegania przepisów (gry), drugi wskazuje na konieczność traktowania człowieka jako wartości najwyższej: gdy zachodzi obawa utraty zdrowia i życia, cel sportowy/wynik należy odłożyć jako mniej ważny. W wymiarze humanitarnym znajdujemy dążenia do zachowania godności rywala/partnera – powstrzymanie się od jego oszukiwania (chodzi tu głównie o wprowadzanie w błąd, które jest dozwolone przepisami) i naruszania jego godności. Zaproponowane przez Nowocienia ujęcie *fair play* dobrze przenosi się w dziedzinę edukacji. Autor akcentuje, że *fair play* jest przede wszystkim indywidualnym, osobistym i wewnętrznym wyborem oraz dobrowolnym oddaniem się poszanowaniu humanistycznych wartości życia³².

Zdaniem Krzysztofa Zuchory, poety, teoretyka kultury fizycznej – jednego z największych i najbardziej pracowitych krzewicieli wartości olimpizmu w Polsce – „*fair play* to moralność podniesiona na wyżyny piękna”. Zrealizowanie wartości *fair play* wymaga odwagi osobistej i samodzielności – tylko człowiek/zawodnik wolny może być *fair*. Im większa stawka w grze, tym więcej potrzeba wolności. Tutaj nie chodzi o przestrzeganie przepisów (wymiar minimalistyczny *fair play* w ogóle nie jest brany pod uwagę), ale o sprawiedliwość. Ma ona sens tylko wówczas, gdy nie jest stanowiona pod przymusem. Podmiot potrzebuje wewnętrznej siły do kierowania swoim sumieniem. Autor podkreśla rolę edukacji opartej na dobrym przykładzie, doświadczeniu i refleksji moralnej³³. Taką edukacją – olimpijską – trzeba objąć wszystkich interesariuszy sportu, wtedy stworzymy środowisko wychowawcze i wzrasta nadzieja na odzyskanie przez tłum swojej zbiorowej postaci – „jedność w wielości”³⁴.

W pracach Stefana Wołoszyna – twórcy i wybitnego przedstawiciela pedagogiki kultury fizycznej – *fair play* jest nadzieją na zachowanie humanistycznych wartości sportu. Profesor wzywa do pielęgnacji tej wartości wśród młodzieży, stawiając w roli najbardziej za to odpowiedzialnych nauczycieli i trenerów. Dla Wołoszyna *fair play* jest kluczową wartością edukacji olimpijskiej, którą nazywa globalną^{35, 36}.

Szerokiego – prawdopodobnie najbardziej wszechstronnego w polskiej literaturze – ujęcia *fair play* w sporcie i poza nim dokonała Zofia Żukowska.

³² J. Nowocien, *Zwyciężaj, ale nie podstępem. Rozmowa z Jerzym Nowocieniem* [w:] W. Ferek, K. Płoszaj, D. Przybylski (red.), *Rozmowy w blasku olimpijskiego znicza*, Nowik, Opole 2016.

³³ K. Zuchora, *Olimpizm: w kręgu etyki przyjaźni i filozofii piękna*, „Kultura Fizyczna”, 1991, nr 11/12, s. 11–15.

³⁴ K. Zuchora, *Fair play: etyka podniesiona na wyżyny piękna* [w:] K. Hądzelek i wsp. (red.), *Czysta gra. Fair play*, FALL, Warszawa 2014.

³⁵ S. Wołoszyn, *Olimpizm a wychowanie. Czy można zaufać humanizmowi sportu?*, „Kultura Fizyczna”, 1986, nr 1.

³⁶ S. Wołoszyn, *Ratujmy humanistyczne wartości sportu*, „Kultura Fizyczna”, 1994, nr 4.

Autorka traktuje *fair play* jako wartość uniwersalną i postawę moralną, do osiągnięcia której należy dążyć w procesie wychowania. Wyróżnia następujące jej komponenty: troska o zdrowie, odpowiedzialność w walce sportowej, przestrzeganie reguł i przepisów w rywalizacji sportowej i zachowanie równości szans zawodników w sporcie. Znaczenie czystej gry w aktywności ruchowej, w sporcie kwalifikowanym, w stosunkach międzyludzkich w ogóle – w tym w rodzinie, szkole, pracy, polityce itp. – wzrasta wprost proporcjonalnie do rozwoju cywilizacji. Postawa *fair play* jest z jednej strony regulatorem życia sportowego, społecznego, zawodowego, politycznego, z drugiej zaś punktem wyjścia do oceny zachowania i postępowania człowieka. Znaczenie jej wzrasta, wtedy gdy przypisujemy jej wartość moralną – zachowania *fair play* postrzegane są w kategoriach wyboru moralnego – sytuuje to ją w kręgu wartości uniwersalnych w całokształcie życia społecznego. Ma to niezwykle istotne znaczenie w edukacji, która przyjmuje za cel nie tylko wyposażenie ucznia w wiedzę i umiejętności, ale kształtowanie jego odpowiedzialnych postaw wobec wielorakich aspektów życia społecznego³⁷.

Profesor Zofia Żukowska rozpatruje *fair play* w sporcie w wymiarze indywidualnym i społecznym. Pierwszy wymiar sprowadza się do osobistej odpowiedzialności uczestników rywalizacji i obejmuje:

- fizyczny i psychiczny kontakt
- w równym stopniu troskę o dobre samopoczucie własne i innych osób
- dążenie do osiągnięcia sukcesu na możliwie najwyższym poziomie
- akceptowanie decyzji sędziego i przestrzegania reguł gry
- samokontrolę zachowania w przypadku zwycięstwa i porażki
- interesowanie się tym, co dzieje się z innymi uczestnikami rywalizacji.

Społeczny wymiar to odpowiedzialność organizatorów za:

- stanowienie zasad warunkujących uczciwą rywalizację
- zapewnienie równych szans dla rywalizujących stron;
- zapewnienie bezpiecznych warunków współzawodnictwa
- dobór środków treningowych do możliwości zawodników
- ograniczenie niepożądanych wpływów, które mogą zakłócić prawidłowy przebieg rywalizacji³⁸.

Silny związek *fair play* z etyką współpracy dostrzega Halina Zdebska. Autorka przywołuje kategorie etyczne stanowiące podstawę współpracy w sporcie, której konieczność wynika z odpowiedzialności za podejmowany wysiłek – widowisko. Są to takie wartości (wyrażone w dyspozycjach człowieka) jak: uczci-

³⁷ Z. Żukowska, *Fair play* [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, Żak, Warszawa 2003, 175–178.

³⁸ Z. Żukowska, *Wychowawcze funkcje idei fair play w sporcie dzieci i młodzieży* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair Play, sport, edukacja*, Estrella, Warszawa 1996.

wość, życzliwość, szacunek, godność, solidarność. Zdaniem Zdebskiej wartości te sprzyjają kształtowaniu i wzmacnianiu postawy *fair play*³⁹.

Interesującą i polemiczną – wobec wyżej przedstawionych poglądów – rekonstrukcję zasady *fair play* z wykorzystaniem koncepcji zaufania (stworzoną przez Sztompkę) przeprowadza Piotr Błajet⁴⁰. Autor upatruje źródeł *fair play* w naturze życia wspólnotowego, które opiera się na ufności wynikającej z reguły zaufania, która jest niezbędna dla przeżycia gatunku ludzkiego. Występuje zaufanie normatywne – uogólnione (do wszystkich) i zaufanie strategiczne – zawężone (wyniesione z doświadczenia z konkretnymi osobami). Autor podkreśla potrzebę kształtowania kultury zaufania, która przeciwstawia się kulturze cynizmu. Ta pierwsza budowana jest na pierwotnej ufności i doświadczeniach ludzi wyniesionych z interakcji, podczas których w naturalny sposób podejmowane są „zakłady” zaufania – kluczową rolę odgrywają tu zasady: wzajemności i korzystnego zachowania. Są środowiska, które sprzyjają rozwojowi jednej lub drugiej kultury. Kultura zaufania tworzy warunki do zachowań *fair play*. Środowisko zaufania opiera się na takim postępowaniu jednostek, które uwzględniają korzyści innych przy jednoczesnym oczekiwaniu korzystnego zachowania ze strony innych. Tutaj Błajet wskazuje na następujące oczekiwane właściwości działań innych – w sferze instrumentalnej: 1) regularność, 2) uważa, 3) zasadność, 4) skuteczność oraz w sferze moralnej: 1) wykazywanie się odpowiedzialnością moralną, 2) życzliwość, szacunek, poszanowanie godności (mojej), 3) prawdomówność i szczerość, 4) lojalność, 5) sprawiedliwość, bezstronność i praworządność. Gdy spełniane są te oczekiwania, rozwija się zaufanie instrumentalne i aksjologiczne oraz wiarygodność instrumentalna i aksjologiczna. Autor ocenia, że istnieje gradacja prawdopodobieństw spełnienia tych oczekiwań na różnych płaszczyznach aktywności człowieka, również w sporcie. Stąd też podaje w wątpliwość postulat niekwestionowania decyzji sędziego – raczej sportowcy powinni mieć możliwość sprawdzenia poprawności decyzji podjętych w kluczowych sytuacjach.

Błajet wskazuje, że edukacja w kulturze zaufania i jednocześnie w duchu *fair play* znajduje szczególnie korzystne warunki w sporcie. Walka sportowa jest „wyrafinowaną formą” kształtowania zaufania oraz wiarygodności. Potencjał sportu polega na tym, że w rywalizacji (grze) mamy do czynienia z występowaniem sytuacji granicznych. W takich sytuacjach następuje silna weryfikacja wiarygodności (instrumentalnej i moralnej) uczestników (nie tylko zawodników) – „jeśli konkurent w sytuacji granicznej zachował się fair, staje się dla mnie

³⁹ H. Zdebska, *Fair play a etyka współpracy* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play w sporcie i olimpiźmie. Szansa czy utopia*, Klub Fair Play PKOl i Wyd. Estrella, Warszawa 2010.

⁴⁰ P. Błajet, *Od edukacji sportowej do olimpijskiej. Studium antropologiczne*, Impuls, Kraków 2012.

wiarygodny bardziej niż przed konfrontacją.” Dla lepszego wyjaśnienia tych procesów Błajet przywołuje teorię gier powtarzanych i stosuje ją do sportu – „żadna gra sportowa nie kończy się wraz z syreną, gwizdkiem sędziego, minięciem mety, bo ten spektakularny koniec jest początkiem następnej gry, kolejnych zmagania, wyzwań”⁴¹. Innymi słowy mówiąc, w kolejną grę wchodzi z bagażem uzbieranym w poprzednich starciach. Można oczekiwać, że udział w sporcie wyzwoli w nas większą skłonność do wzajemnego okazywania zaufania innym i dążenia do bycia wiarygodnym – stanowi to „korzyść agonistyczną”⁴². Korzyści w przyroście zaufania normatywnego i strategicznego, sport rozwija dzięki temu – pisze autor – że tworzą go restrykcyjne reguły, których przestrzeganie jest drobniawczo sankcjonowane. Do tego w sporcie występują sprzeczne dążenia różnych – innych od nas (innych ras, narodowości, wyznań) – ludzi. Uczestnicząc w rywalizacji nie mamy innego konstruktywnego wyjścia, jak ufać i być godnym zaufania, czyli być *fair* (wiarygodnym) – wobec konkretnych osób i w ogóle. Myślenie takie bardzo wzmacnia pozycję *fair play* w systemie wartości sportu. „Jeśli przyjmiemy, że fundament zaufania stanowi reguła ufności, która operacjonalizuje się w postaci zasady *fair play*, a jej przestrzeganie przyczynia się w istotnym stopniu do budowania zaufania, to *fair play* nie będzie, jak twierdzi Kosiewicz, marginalnym a kardynalnym imperatywem moralności”⁴³.

Jak już wspomniano, *fair play* jest uznawana za główną wartość w edukacji w ogóle i w edukacji olimpijskiej. Takie stanowisko prezentują – obok wcześniej wymienionych autorów – Ulatowski, Żukowski, Maszczak, Królicki, Derbich, Dąbrowska, Dąbrowski, Kowalska, Kaźmierczak, Czechowski, Bodasińska, Małgorzata i Michał Bronikowscy i wielu innych. Pogląd ten wsparty jest dużą liczbą badań prowadzonych w różnych środowiskach wychowawczych – wnioski z tych badań zaprezentujemy w dalszej części pracy.

W rozważaniach nad *fair play* prezentowane są również poglądy negujące obecność, a nawet przynależność *fair play* do świata sportu. Czołowym – i jednym z niewielu – przedstawicielem takiego stanowiska jest Kosiewicz. Autor wskazuje na występowanie pięciu stanowisk wobec *fair play* – sam neguje obecność tej zasady w sporcie. Pierwszy pogląd, który przeważa wśród teoretyków i praktyków związanych z kulturą fizyczną, uznaje *fair play* za fundamentalną wartość sportu i w sporcie. Drugie stanowisko dostrzega wartość tej zasady akcentując jej malejące znaczenie w dzisiejszym świecie. Trzecie podejście uznaje tę regułę za godną uwagi, ale już nieaktualną, przebrzmiałą ideą dżentelmeńskiej i Coubertinowskiej epoki. Zgodnie z tym stanowiskiem *fair play* nie

⁴¹ P. Błajet, *Fair play jako wyraz kultury zaufania* [w:] K. Zuchora (red.), *Polska myśl olimpijska*, FALL, Warszawa 2014, s. 267.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 271.

współgra z założeniami współczesnego sportu wyczynowego, jest przejawem szlachetnej i naiwnej utopii – „moralnej donkiszoterii”. Na powyższym poglądzie Jerzy Kosiewicz buduje czwarte stanowisko uznając *fair play* za spadek po Don Quixote oraz pozostałość Coubertinowskiej utopii. Ostatnie, piąte podejście neguje całkowicie potrzebę istnienia *fair play* oraz innych zasad moralnych w sporcie uznając, że są one zbędne. Kosiewicz deklaruje, że tak właśnie interpretuje rzeczywistość sportową. Autor uważa, że zasada *fair play* nie jest najwyższą wartością sportu, że nigdy nią nie była i nie będzie. Argumentuje swoje stanowisko tym, że podstawą aktywności sportowej nie są zasady moralne, które nie są istotowo i tożsamościowo z nim związane. Za fundament sportu uważa przepisy (formalne) regulujące rywalizację w danej dyscyplinie. Sport powinien być zjawiskiem amoralnym, czyli niezależnym od etyki, ale nie niemoralnym. Autor twierdzi, że zasady moralne są obce i zewnętrzne w stosunku do sportu: jego istoty, celu i zadań. Próba podporządkowania zawodów sportowych jednej zasadzie/normie, która może być różnie interpretowana i relatywnie odbierana, prowadzi, jego zdaniem, do wypaczenia sensu i celu aktywności sportowej. Ponadto przypisywanie jej najwyższej wartości w sporcie jest nieuczciwe. Zawodnicy rozliczani są z wykonania założeń taktycznych i technicznych, tak jak inni specjaliści ze swojej pracy, i nie ma tu mowy o stawianiu wzniosłych etycznie wymogów. Zasada ta jest czynnikiem przeszkadzającym. Sport olimpijski, wyczynowy, widowiskowy uważa Kosiewicz za jedną z najtrudniejszych form pracy, dlatego też nie powinna ona być obciążona dodatkowymi i niepotrzebnymi powinnościami moralnymi, które komplikują przygotowanie się do rywalizacji oraz jej przebieg. Moralność jest balastem i dodatkowym pozaprofesjonalnym obowiązkiem, podobnym do wymuszonych zachowań religijnych. Również sport dla wszystkich, zdaniem Kosiewicza, organizowany jest ze względu na inne potrzeby niż etyczne (katartyczne, ludyczne, hedonistyczne, zdrowotne, terapeutyczne)⁴⁴.

Biorąc pod uwagę opinie Kosiewicza, wszystkie edukacyjne przedsięwzięcia dotyczące olimpizmu, który wyznacza *fair play* szczególne miejsce w programach i koncepcjach pedagogicznych, są bezpodstawnym działaniem prowadzącym donikąd. Możemy zaobserwować, śledząc kolejne wypowiedzi tego autora, że jego poglądy na *fair play* ulegają zmianom. Kosiewicz pisze m.in., że odnalazł miejsce – choć nie w pierwszym rzędzie – dla oddziaływań moralnych w sporcie, dla zasady *fair play*. Jeszcze później powraca do kontrowersyjnego stanowiska uznając *fair play* za niepotrzebną w ogóle.

Do tradycji należą poszukiwania źródeł *fair play* (Lipoński, Krawczyk, Miśsiuna, Przyłuska-Fischer, Czajkowski, Rotkiewicz, Młodzikowski, Hądzelek,

⁴⁴ J. Kosiewicz, *Sport – poza dobrem i złem moralnym*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne”, 2011, nr 2, luty, 501 (LVIII).

Piewcewicz i inni). Autorzy zgodni są na ogół, że zasada ta ma uniwersalny charakter i gromadzi wielokulturowe „okruchy” dziejowego rozwoju człowieka – nie pochodzi z jednego źródła.

Interesujące rozważania z pogranicza filozofii (etyki) podejmuje Bohdan Misiuna⁴⁵. Omawiając szczegółowo etos rycerski, wywodzi z niego reguły *fair play* w sporcie, które są bardzo zbliżone do współczesnego ich rozumienia. Wymienia następujące zasady: 1) bezinteresownego poszanowania reguł gry, 2) szacunku dla przeciwnika, 3) zachowania równych szans w walce, 4) niewykorzystywania przewagi losowej, 5) rezygnacji z praktycznych korzyści zwycięstwa, 6) minimalizacji cierpień przeciwnika. Według Alicji Przyłuskiej-Fischer, istota *fair play* polega na zachowaniu sprawiedliwych warunków rywalizacji sportowej i wyraża się w akceptowaniu następujących zasad moralnych: 1) przestrzegania wszystkich reguł gry, 2) bezwzględnego podporządkowania się decyzjom sędziego, 3) zachowania obiektywnie równych warunków rywalizacji, 4) niewykorzystywania przewagi losowej – jako uszczegółowienie zasady równości szans, 5) świadomej rezygnacji z możliwości osiągnięcia nieuczciwego zwycięstwa⁴⁶. Zdaniem Zbigniewa Krawczyka⁴⁷, normy te wywodzą się z etyki dżentelmeńskiej, mającej swoje ugruntowanie w systemie wartości i sposobie życia „klasy próżniaczej”. Autor odwołuje się do opinii Marii Ossowskiej, która owe reguły czystej gry traktuje jako następstwo ewoluującej przez wieki tendencji do łagodzenia walki, szczególnie prowadzonej w tej samej klasie społecznej. Według niej, rodzaje nakazów związane z kodeksem *fair play* wypływają z następujących motywacji: 1) motywacja współczująca, humanitarna, 2) szacunek dla przeciwnika, 3) szacunek dla samego siebie, dbałość o własną godność, 4) motywacja zabawowa, 5) lęk przed odwzajemnieniem. Według Krawczyka, *fair play* z jednej strony należy rozumieć jako zasadę, która oznacza przestrzeganie przepisów formalnych i wewnętrznych regulaminów gry obowiązujących w sporcie, z drugiej zaś jako postawę indywidualną zawodnika uczestniczącego w grze, który przyjmuje normy uczciwości i sprawiedliwości. Ujawnia on ponadto wykroczenia, nieprawidłowości sportowe i uchybienia regulaminowe nie bacząc na konsekwencje, które nawet mogą pozbawić go zwycięstwa⁴⁸.

Szczególnym osiągnięciem w poszukiwaniu źródeł *fair play* jest wskazanie przez Wojciecha Lipońskiego na celtycki rodowód tej zasady. Autor – w pracy pod tytułem *Celtycka geneza brytyjskiego fair play* – przedstawia dowody na to, iż źródeł tego pojęcia należy szukać w celtyckiej normie moralnej *fir fer* ozna-

⁴⁵ B. Misiuna, *Sport wobec zasad etyki rycerskiej*, „Kultura Fizyczna”, 1988, 3/4, s. 6–7.

⁴⁶ A. Przyłuska-Fischer, B. Misiuna, *Etyczne aspekty sportu*, Wyd. AWF Warszawa, Warszawa 1993.

⁴⁷ Z. Krawczyk, *Kategorie etyki sportu*, „Kultura Fizyczna”, 1993, 7/8, s. 1–3.

⁴⁸ Z. Krawczyk (red.), *Socjologia kultury fizycznej*, Wyd. AWF Warszawa, Warszawa 1995, s. 133–134.

czącej czyste, godne, zachowanie bez skazy w czasie wojny, ale także w trakcie zmagani sportowych, które organizowano ku czci Bogini Ziemi Thai Thu⁴⁹. Autor m.in. przywołuje postać bohatera, irlandzkiego żołnierza/atlety Cù Chulainna, którego dokonania przedstawione zostały w najstarszym irlandzkim poemacie epickim *The tain* – tam też dwukrotnie pojawia się zwrot *fir fer*⁵⁰. Lipoński zwraca przez to uwagę, że *fair play* nie jest pojęciem całkowicie anglosaskim, lecz odzwierciedleniem, kalką językową celtyckiego wyrażenia *fir fer*⁵¹. Podkreślić należy, że opracowania tego wybitnego znawcy kultury angielskiej, ukazujące obecność sformułowania *fair play* w rozmaitych tekstach ludowych i literaturze pięknej, należą do najcenniejszego i docenianego na świecie dorobku polskiej myśli o *fair play* i sporcie.

Badania naukowe/empiryczne uwzględniające zagadnienie *fair play* należą do bardzo licznych. Są one podejmowane głównie na terenie Polski i dużo rzadziej we współpracy międzynarodowej. Najczęściej stosowaną metodą jest sondaż. Wyraźnie mniej mamy prac eksperymentalnych (głównie eksperyment pedagogiczny), monografii pedagogicznych oraz badań realizowanych metodami historycznymi (filologiczne, porównawcze, socjologiczne z wykorzystaniem krytycznej analizy piśmiennictwa). Do najczęściej stosowanych technik należą: ankieta audytoryjna, technika swobodnej wypowiedzi, test sytuacyjny. Szczególnie istotną rolę w pracach badawczych pełnią narzędzia. Oceniamy, że mamy tu do czynienia z dużą dowolnością – można by rzec fantazją – w wyborze (najczęściej autorskim opracowaniu) kwestionariuszy ankiet, wywiadów, obserwacji, testów sytuacyjnych i skal postaw. Na szczególną uwagę zasługuje kwestionariusz *Fair play – uczciwa czysta gra* opracowany przez Olimpijski Komitet Narodowy Holandii i zaadaptowany do warunków polskich przez Ryszarda Żukowskiego. Narzędzie to pozwala ocenić w punktach stosunek do *fair play* w czterech komponentach: „zdrowie”, „odpowiedzialność”, „przestrzeganie przepisów”, „równość szans” – wszystko to odnosi się do sportu dzieci i młodzieży. Narzędzie było weryfikowane i stosowane w wielu badaniach. Było też inspiracją do przygotowania kwestionariuszy ankiet i testów sytuacyjnych wykorzystywanych w pracach studenckich i doktorskich.

Badania empiryczne chętnie podejmują studenci – rezultatem są prace licencjackie, magisterskie (wówczas najczęściej całe są poświęcone *fair play*)

⁴⁹ W. Lipoński, *The Celtic Roots of the Concept of Fair Play* [w:] „Almanach PKOl”, 1994, s. 111–120.

⁵⁰ W. Lipoński, *Brytyjska geneza sportu i zasad fair play*. WYKŁAD 57. Filmoteka UAM Uniwersyteckie Studio Filmowe, 2014. <http://usf.amu.edu.pl/filmoteka/wyk-ady-uniwersyteckie/wyk-ad-57-prof-wojciech-lipo-ski-brytyjska-geneza-sportu-i-zasad-fair-play> [dostęp: 20.08.2018]

⁵¹ W. Lipoński, *Celtycka geneza brytyjskiego fair play* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair Play, sport, edukacja*, Estrella, Warszawa 1996.

oraz doktorskie (Czechowski⁵² Jabłońska⁵³, Bodasińska⁵⁴ i inne) i habilitacyjne – wtedy *fair play* stanowi jedną z wielu analizowanych zmiennych. Pokażnym źródłem prac naukowych o tematyce *fair play* są monografie – prace zbiorowe, przygotowywane w ramach szerszych projektów. Są to przedsięwzięcia inicjowane głównie przez ośrodki akademickie, takie jak: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku, Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Akademia Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach i inne. Oprócz uczelni wyższych wiodącą rolę w upowszechnianiu prac naukowych o tematyce *fair play* odgrywa Polski Komitet Olimpijski z jego wyspecjalizowanymi agendami (Klub Fair Play PKOl oraz Polska Akademia Olimpijska z Kołem Młodych PAOl). Prace o *fair play* były tradycyjnie publikowane w czasopiśmie „Kultura Fizyczna”, „Lider”, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, „Trening”, „Sport Wyczynowy” oraz w czasopiśmie zagranicznych – odczuwalna jest potrzeba zwiększenia udziału polskich tekstów o *fair play* w tych ostatnich.

Badania nad *fair play* można podzielić na 5 grup z zastrzeżeniem, że niektóre przedsięwzięcia łączą cechy dwóch lub więcej kategorii. Pierwszą grupę stanowią prace oparte na wynikach diagnozy percepcji *fair play* przez członków różnych środowisk wychowawczych, a także pozawychowawczych. Przedmiotem badań są opinie na temat tego, co to jest *fair play*, w jakich zachowaniach się manifestuje, czy jest potrzebna, co jest przeszkodą w jej stosowaniu i inne. Autorzy diagnozują rozmaite środowiska sportowe (zarówno te, które organizują uczestnictwo w sporcie rywalizacyjnym, jak i w szeroko pojętej rekreacji fizycznej oraz fizjoterapii), a także rzeczywistość pozasportową – szkołę, grupę rówieśniczą – subkultury (np. kibiców), instytucje i organizacje pozaszkolne. Respondentami są sportowcy, uczniowie, ich rodzice i trenerzy, inni interesariusze sportu, nauczyciele-wychowawcy z wszelkich instytucji edukacji równoległej, alternatywnej działających poza szkołą, np. kluby olimpijczyka. Podstawowymi zagadnieniami poruszonymi w tych badaniach są: związek *fair play* ze sportem – tutaj jednym z najczęściej stawianych pytań oprócz „czym dla ciebie

⁵² M. Czechowski, *Percepcja wartości fair play a postawy prozdrowotne i stosunek do sportu uczniów szkół podstawowych*. Promotor: prof. dr hab. Z. Żukowska, AWF, Warszawa 2001.

⁵³ J. Jabłońska, *Promocja zasad fair play w szkole i jej wpływ na postawy dzieci i młodzieży*. Praca doktorska. Promotor: prof. dr hab. Z. Żukowska, AWF, Warszawa 2005.

⁵⁴ A. Bodasińska, *Postawy młodzieży wiejskiej wobec wartości idei olimpijskiej i fair play w sporcie i życiu codziennym*. Praca doktorska, promotor: prof. dr hab. Z. Żukowska, AWF, Warszawa 2003.

jest *fair play*?” jest to, czy osoby uprawiające sport mają lepszą percepcję tej zasady niż ich niesportowi rówieśnicy oraz czy ją częściej od nich stosują.

Do drugiej grupy prac badawczych należą te, które są poświęcone diagnozowaniu wychowawczego potencjału *fair play*. W tego typu pracach analizowane są programy wychowawcze różnych instytucji, począwszy od przedszkola, przez szkołę, włączając uczelnie wyższe, a także instytucje i organizacje pozaszkolne. Autorzy starają się rozpoznać i ocenić stopień wysycenia programów edukacyjnych wartością *fair play* z jednoczesnym rozpoznaniem form, metod i środków jej promocji.

Trzecia grupa prac to te, w których mierzone są efekty (edukacyjne) wprowadzonych (eksperymentalnie) programów zawierających *fair play*. Najczęściej są to programy edukacji olimpijskiej lub szerzej wychowania przez sport, w których zasada *fair play* uwzględniana jest jako składnik istotny, nierzadko kluczowy. W takich pracach dąży się do poznania tego, co może w uczniach/sportowcach wywołać wychowawcza ekspozycja na *fair play*. Mamy tu prace mierzące takie efekty jak: poziom integracji zespołów uczniowskich, rozwój postaw społecznych, zdrowotnych, wobec *fair play* i sportu, a także działania naprawcze/profilaktyczne, jak przeciwdziałania chuligaństwu na stadionach i inne.

Czwarta grupa to badania diagnozujące obecność *fair play* w życiu pozasportowym rozmaitych podmiotów. Prace tego typu należą do rzadkości, prawdopodobnie dlatego, że zmierzenie *fair play* w zachowaniach „codziennych” przysparza dużych trudności zarówno merytorycznych, jak i metodologicznych – szczególnie trudno jest uchwycić charakter rywalizacyjny różnych aspektów takich zachowań i je wyskalować w kategorii *fair – foul*. Wyrażnie zaznaczającym się tu problemem jest stworzenie rzetelnych narzędzi badawczych.

Piąta grupa prac poświęcona jest badaniom uwarunkowań kulturowych *fair play*. Zajmują się tym przede wszystkim historycy i językoznawcy. Mowa tu o badaniu artefaktów – zapisów o charakterze prawnym, a najczęściej tekstów literackich. Autorzy tych prac eksplorują kulturę europejską, a także światową na wszystkich etapach jej cywilizacyjnego rozwoju – obszar ten wydaje się dostarczać bardzo inspirującego materiału. W pierwszej części tekstu wskazaliśmy na wybrane prace tego typu. Tutaj przywołujemy opracowanie Zbigniewa Czajkowskiego, w którym dokonana została analiza ewolucji zasady czystej gry w szermierce. Zdaniem autora, pojedynki z wykorzystaniem broni, którą obecnie określamy jako „broń białą”, występowały na wszystkich etapach cywilizacyjnego rozwoju człowieka. Bardzo niebezpieczny dla zdrowia i życia uczestników charakter tych potyczek wymagał wytworzenia rytuałów i reguł, które (jak pisze Przyłuska-Fischer) łagodziły ich konsekwencje. W połączeniu z powinowactwem do elitaryzmu powstał szczególnie korzystny grunt dla rozwoju etycznego postępowania zgodnego z *fair play*. Czajkowski podkreśla, że proces doskonalenia moralnego w konfrontacji szermierczej współgra z rozwojem

idei *fair play*. Dlatego autor wnioskuje o uznanie wkładu tej dziedziny kultury w ukształtowanie moralności sportowej wyrażonej w zasadzie *fair play*⁵⁵.

Do omawianej grupy badań zaliczamy również te prace, w których przeprowadza się analizę działalności różnych instytucji. Przykładem jest studium nagradzanych postaw w konkursach *fair play* organizowanych przez Klub Fair Play PKOl oraz Międzynarodowy Komitet Fair Play (IFPC) przeprowadzone przez Dąbrowską i Dąbrowskiego. Wyniki tej analizy są często wykorzystywane w pracach naukowych i dydaktyce. Autorzy wskazali na następujące kategorie nagradzanych postaw:

- poświęcenie zwycięstwa i wyniku dla ratowania zdrowia i życia
- akceptacja zwycięstwa odniesionego wyłącznie w równej walce
- dążenie do zwycięstwa, lecz nie za wszelką cenę
- przyznanie się do własnego błędu, niedostrzeżonego przez sędziów, ze świadomością zmniejszenia lub przekreślenia szans na zwycięstwo⁵⁶.

Analiza tekstów opartych na badaniach empirycznych nad *fair play* ujawnia szereg spostrzeżeń i wniosków, które możemy uznać za polskie osiągnięcia/tradycje w tym zakresie. Zaprezentujemy najbardziej, naszym zdaniem, charakterystyczne, doniosłe i co za tym idzie reprezentatywne.

Bogatego materiału empirycznego dostarczyły dwa konkursy. Pierwszy, ogłoszony w 1992 roku przez Klub Fair Play PKOl na hasło poświęcone popularyzacji wartości *fair play* w sporcie i w życiu, zgromadził 240 propozycji, których autorami w przeważającej części były dzieci. Drugi i trzeci konkurs zorganizowany był przez Katedrę Nauk Humanistycznych AWF i markę Snickers (podkreślamy tu wieloletnią współpracę w promocji *fair play* marki Snickers z Klubem Fair Play PKOl oraz z Katedrą Nauk Humanistycznych AWF Warszawa, w której – z ramienia marki Snickers – bardzo znaczącą rolę pełnił Jan Kondracki) z okazji Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej USA'94 i Francja'98. Zadaniem konkursowym było przysłanie wypowiedzi na temat: „Co znaczy dla mnie *fair play*”, które podjęło 3,5 tysiąca dzieci w wieku 11–16 lat z całej Polski, a w 1998 – 4,5 tysiąca⁵⁷. Analiza zebranych wypowiedzi ujawniła, że ich autorzy – dzieci i młodzież – kojarzą głównie zasadę *fair play* ze sportem, uznają ją za jego podstawę, rozumieją jej istotę i zgłaszają zapotrzebowanie na obecność tej wartości zarówno w sporcie, jak i w życiu pozasportowym – w szkole i grupie rówieśniczej; obserwuje się także opinie, które sygnalizują zagrożenia współczesnego sportu. Młodzież wskazuje w nich na postępującą rezygnację

⁵⁵ Z. Czajkowski, *Zasady czystej gry i rycerskości w rozwoju szermierki w Europie* [w:] J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, FALL, Kraków 1994.

⁵⁶ A. Dąbrowska, A. Dąbrowski, *Nagrody fair play w sporcie jako instrument edukacyjny* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair play, sport, edukacja*, PTNKE, Warszawa 1996.

⁵⁷ Z. Żukowska, R. Żukowski, *Fair play wartością uniwersalną dla sportu i wychowania*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1994, 2, s. 33–49.

z zachowań zgodnych z zasadami czystej gry. Respondenci mówią wtedy o takich zjawiskach jak komercjalizacja, gwiazdorstwo, kumoterstwo itp. Młodzież podkreśla konieczność przeciwdziałania tym negatywnym procesom poprzez wysiłki wszystkich ludzi zaangażowanych w sport, którym jego losy powinny być szczególnie bliskie (trenerów, działaczy, sędziów, organizatorów widowisk sportowych). Odbieramy wyniki tych badań – piszą autorzy opracowania – jako przejaw naturalnego (oddolnego) nurtu, postulującego określone normy społeczne (w tym przypadku normy *fair play*). Jest to dla nas niezwykle budujące, że młode pokolenie tak wyraźnie dostrzega potrzebę tych wartości w urządzaniu świata⁵⁸. Zbliżony obraz opinii młodzieży o *fair play* wyłania się z innych badań, realizowanych także w różnych środowiskach, np. wiejskim, w środowisku osób niepełnosprawnych, szkolnym (Umiastowska 2000^{59,60}, Biniakiewicz 2004⁶¹, Bodasińska 2000⁶²). Podobne konstatacje znajdujemy w pracach opartych na badaniach eksperymentalnych uczniów szkół podstawowych (szkoła ośmioklasowa). Autorzy zauważają także, że respondenci poddani edukacji olimpijskiej zmieniają stosunek do *fair play*, co wyraża się m.in. w silnym docenianiu jej wartości i sprzecznie wobec zachowań sprzecznych z nią, a także deklaracje do podejmowania zachowań zgodnych z tą regułą. Ponadto ujawnia się wzrost integracji zespołów uczniowskich, korzystnym zmianom ulegają także postawy uczniów wobec zdrowia (Czechowski 2000⁶³, Nowocien 2001⁶⁴).

Znaczenie edukacji dla rozwoju percepcji i postaw wobec *fair play* dostarczają wyniki badań prowadzonych w wybranych środowiskach. Jedną z takich prac jest sondaż opinii na temat *fair play* gimnazjalistów należących do klubów olimpijczyka przeprowadzony przez Katarzynę Płoszaj. Autorka zaobserwowała m.in., że członkowie klubów olimpijczyka wyżej cenią *fair play* niż pozostali

⁵⁸ Z. Żukowska, R. Żukowski, *Fair play wartości uniwersalną dla sportu i wychowania* [w:] Z. Żukowska (red.), *Fair play, sport, edukacja*, Estrella, Warszawa 1996.

⁵⁹ D. Umiastowska, *Poziom wiedzy o olimpizmie młodzieży polskiej na tle badań europejskich* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Estrella, Warszawa 2000.

⁶⁰ D. Umiastowska, *Pojęcie fair play w opiniach dzieci i młodzieży na różnych szczeblach edukacji* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play w europejskiej kulturze i edukacji*, Estrella, Warszawa 2004.

⁶¹ B. Biniakiewicz, *Fair play a integracja osób pełni- i niepełnosprawnych* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play w europejskiej kulturze i edukacji*, Estrella, Warszawa 2004.

⁶² A. Bodasińska, *Postawy młodzieży wiejskiej wobec wartości idei olimpijskiej i fair play w sporcie i życiu codziennym*. Praca doktorska, promotor: prof. dr hab. Z. Żukowska, AWF, Warszawa 2003.

⁶³ M. Czechowski, *Promocja wartości fair play w szkołach podstawowych – efekty wychowawcze* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, Warszawa 2000.

⁶⁴ J. Nowocien, *Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły*, „Studia i Monografie”, nr 85, AWF Warszawa, Warszawa 2001.

uczniowie, częściej też deklarują, że zgodnie z tą zasadą postępują. Lepsze wyniki uzyskiwali także uczniowie mający aspiracje zostania olimpijczykiem oraz osoby posiadające więcej wiadomości o olimpizmie⁶⁵.

Przykładem badań międzynarodowych jest sondaż w oparciu o kwestionariusz internetowy opinii respondentów z Polski i Słowacji na temat zasady *fair play*, jej roli i miejsca w społeczeństwie⁶⁶. Autorzy poruszyli m.in. takie zagadnienia jak: cechy dobrego sportowca (przestrzeganie przepisów, zaangażowanie w walkę sportową, skromność, poświęcenie dla zespołu, uczciwość i in.), wprowadzenie *fair play* do edukacji szkolnej, występowanie *fair play* w życiu społecznym, doping w sporcie, znajomość organizacji zajmujących się w danym kraju promocją zasady *fair play*. Autorzy zaobserwowali, oprócz zgodności odpowiedzi respondentów z Polski i Słowacji, także szereg znamiennych różnic, które czekają na wyjaśnienie w kolejnych przedsięwzięciach. Wydaje się, że tego typu prace są koniecznym warunkiem rozwoju polskiej myśli o *fair play*.

Eksperyment pedagogiczny w środowisku sportowym kibiców łódzkich klubów piłkarskich przeprowadziła Jolanta Kowalska. Autorka, na podstawie analizy wyników badań, wskazuje na zależność między wprowadzeniem do zajęć w szkole zabiegów wychowawczo-dydaktycznych a świadomością zasady *fair play* w sporcie, na stadionie i w życiu. Realizacja projektu edukacyjnego „Jestem fair” wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjów (w tym kibiców piłkarskich) pozwalała im rozumieć nie tylko podstawowe zasady sportu i olimpizmu, ale uświadamiała, iż godnie się zachowując można pozyskać szacunek u innych oraz życie zgodne z własnym sumieniem⁶⁷. Warto nadmienić, że w innych badaniach autorka podjęła się poznania obecności *fair play* w świadomości uczniów Greig City Academy w Londynie. Zaobserwowano m.in., że badani bardzo rzadko wskazywali na trenera jako źródło wiedzy o *fair play*⁶⁸.

Autorzy przywołanych prac wskazują, że głównym terenem, na którym młodzi ludzie stykają się z *fair play* i zdobywają o niej informacje, jest sport. Szkoła i rodzina znajdują się na zdecydowanie dalszych miejscach; obserwuje się istotny odsetek uczniów, którzy nie dostrzegają żadnej roli igrzysk olimpijskich w upowszechnianiu *fair play* – podczas igrzysk olimpijskich nie wystę-

⁶⁵ K. Płoszaj, *Funkcjonowanie klubów olimpijczyka w szkołach gimnazjalnych*. Praca doktorska, promotor prof. dr hab. A. M. de Tchorzewski, AWF, Kraków 2014.

⁶⁶ K. Płoszaj, W. Firek, K. Ráčová, V. Bečáková, *Różnice w opiniach polskich i słowackich respondentów dotyczących zasady fair play oraz jej miejsca i roli w społeczeństwie* [w:] J. Nowocien, K. Zuchora (red.), *Wychowanie przez sport w rodzinie i grupach społecznych, w tym w środowisku akademickim*, AWF Warszawa, Warszawa 2017, s. 326–337.

⁶⁷ J.E. Kowalska, *Projekt edukacyjny „Jestem fair” – jak poprzez ideę „fair play” i sport zapobiegać chuligaństwu futbolowemu* [w:] T. Sahaj (red.), *Od fana do chuligana*, AWF, Poznań 2011.

⁶⁸ J.E. Kowalska, *Fair play i foul play w świadomości uczniów Greig City Academy w Londynie*, „Journal of Education, Health and Sport”, 2015, 5(8).

puje ta zasada ani częściej, ani rzadziej niż przy okazji innych imprez sportowych. Wielu badanych (ponad ¼) nie widzi także szansy propagowania idei *fair play* na szczeblu szkolnych i międzyszkolnych zawodów sportowych i traktuje doping i manipulacje jako istotne składniki wyniku na igrzyskach olimpijskich. Jednym z głównych wniosków pojawiających się w cytowanych pracach jest stwierdzenie niskiej wydolności instytucji wychowawczych, które w pożądanym sposób nie wyposażają młodzieży w wartości *fair play*. Mimo że młodzi ludzie konsekwentnie sygnalizują potrzebę upowszechniania zasad czystej gry, domagając się ich obecności, to realia dalekie są od spełnienia tych postulatów. W wielu ww. publikacjach wnosi się o wprowadzenie do systemu edukacji treści edukacji olimpijskiej z promocją zasady *fair play*⁶⁹.

Zjawisko odpływu zasad *fair play* ze sportu potwierdzają wyniki badań trenerów i kapitanów zespołów pierwszoligowych piłki nożnej. Wynika stąd postulat interwencji, w postaci oddziaływań wychowawczych, w procesie kształcenia trenerów, ale także nauczycieli, sędziów, działaczy sportowych i innych podmiotów zaangażowanych w sport i edukację młodzieży^{70, 71}. Podobne konkluzje pojawiają się w diagnozach przeprowadzonych z udziałem zawodników na wcześniejszych etapach szkolenia sportowego – m.in. badania Jolanty Derbich⁷² przeprowadzone wśród polskich młodych piłkarzy. Ukazują one, że bardzo mało jest trenerów, którzy poruszają w obecności swoich zawodników tematykę *fair play*.

Promocja wartości *fair play* podejmowana przez różne instytucje i osoby

Oprócz – jak piszą Jan Lis i Tadeusz Olszański – „stałego śrubowania rekordów i podnoszenia poziomu wyczynu drugim symptomatycznym zjawiskiem zachodzącym w ostatnim okresie jest ponowne odkrycie rekreacyjnej roli sportu” [...] „pęd do sportu jest powszechny, sport znów jest modny”⁷³. Można to wykorzystać, wprowadzając m.in. odpowiednie treści do realizacji przez nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach. W obowiązującej do 30 czerwca 2019 roku

⁶⁹ Z. Żukowska, *Fair play w sporcie i polskim systemie edukacyjnym*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne”, 1997, nr 1, s. 13–17.

⁷⁰ R. Żukowski, *Nauczyciel wychowania fizycznego i trener wobec sportu i olimpizmu* [w:] *Przeglądowa Konferencja Naukowa AWF'92*, Wyd. AWF, Warszawa 1993.

⁷¹ I. Adamski, A. Dąbrowski, *Fair play w piłce nożnej. Opinie trenerów i zawodników*, „Kultura Fizyczna”, 1987, nr 9–10.

⁷² J. Derbich, *Fair play w świadomości i zachowaniach młodych zawodników piłki nożnej* [w:] Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), *Fair play w europejskiej kulturze i edukacji*, Klub Fair Play PKOl, Warszawa 2004.

⁷³ J. Lis, T. Olszański, *Czysta gra* [w:] K. Hądzelek i wsp. (red.), *Czysta gra. Fair play*, FALL, Warszawa 2014, s. 93.

podstawie programowej, wprowadzonej do szkół 1 września 2009 roku na podstawie Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół⁷⁴, możemy elementy dotyczące idei *fair play* znaleźć na poszczególnych etapach kształcenia, m.in. w treściach przedmiotu historia i społeczeństwo. Na III etapie kształcenia – gimnazjum, w ramach wychowania fizycznego i fakultetu „sport”, zapisane jest, iż uczeń wyjaśnia, co symbolizują flaga i znicz olimpijski; stosuje zasady „czystej gry” – niewykorzystywania przewagi losowej; nabywa umiejętność właściwego zachowania się w sytuacji zwycięstwa i porażki. Na IV etapie kształcenia (szkoły ponadgimnazjalne) w ramach wychowania fizycznego i fakultetu „sport” uczeń natomiast omawia etyczne i zdrowotne konsekwencje stosowania środków dopingujących.

Nauczyciel wychowania fizycznego w dobie rozwoju pedagogiki humanistycznej eksponuje odpowiednią postawę, ocenianą m.in. w kategoriach wartości etycznych, może i powinien szybko reagować na wszelkie zagrożenia współczesnego świata, w tym zagrożenia dla sportu i w sporcie. Ale do tego trzeba być nie tylko PEDAGOGIEM, SPECJALISTĄ, ale nade wszystko CZŁOWIEKIEM. Jak piszą Bohuslav Hodan i Zofia Żukowska – we wszystkich specjalnościach kształcenia pedagogicznego [...] „tylko nauczyciel otwarty i podatny, czujny intelektualnie i wrażliwy moralnie, zachowa w sobie centrum niezależnej myśli i autonomicznych, a zarazem odpowiedzialnych zadań”⁷⁵.

W nowej podstawie programowej kształcenia ogólnego w klasach I–III w ramach osiągnięcia w zakresie różnych form rekreacyjno-sportowych, uczniów: [...] radzi sobie w sytuacji przegranej i akceptuje zwycięstwo, np. drużyny przeciwniej, gratuluje drużynie zwycięskiej sukcesu; 3) respektuje przepisy, reguły zabaw i gier ruchowych [...]”⁷⁶. W podstawie programowej w module *aktywność fizyczna*, w zakresie kompetencji „wiedza”, zapisane jest dla etapu klasa IV, iż uczeń: „wyjaśnia, co symbolizują flaga i znicz olimpijski, rozróżnia pojęcia olimpiada i igrzyska olimpijskie”⁷⁷; dla etapu klas V–VI uczeń: „rozumie i opisuje ideę starożytnego i nowożytnego ruchu olimpijskiego”⁷⁸; dla etapu klas VII–VIII uczeń: „wyjaśnia ideę olimpijską, paraolimpijską i olimpiad spe-

⁷⁴ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2009 r., nr 4, poz. 17).

⁷⁵ B. Hodan, Z. Żukowska, *Nauczyciel wychowania fizycznego i jego społeczno-wychowawcze funkcje*, AWF Warszawa, Olomouc–Warszawa 1996, s. 318.

⁷⁶ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2014 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego (...) (Dz.U. z 2017 r. poz. 59). file:///C:/Users/User/Downloads/D2017000035601%20(5).pdf, s. 47 [dostęp: 28.07.2018].

⁷⁷ Tamże, s. 186.

⁷⁸ Tamże, s. 187.

cialnych”⁷⁹. W zakresie „kompetencje społeczne”, w klasach IV–VIII, uczeń: „uczestniczy w sportowych rozgrywkach klasowych w roli zawodnika, stosując zasady »czystej gry«, uczy się szacunku dla rywala, respektowania przepisów gry, podporządkowania się decyzjom sędziego, potrafi właściwie zachować się w sytuacji zwycięstwa i porażki, podziękować za wspólną grę”⁸⁰.

Promocja wartości *fair play* to ukazanie praktycznych możliwości oddziaływania wychowawczego na młode pokolenie. Tadeusz Olszański we wspomnianym wywiadzie wskazuje, że powinniśmy uczyć młodzież jasnej strony sportu, gdyż – zdaniem redaktora – *fair play* to są autentyczne gesty. „Nie ma spekulacji, żeby zostać mistrzem *fair play*. Ja pomagam, ja coś robię, bo tak czuję, że tak trzeba zrobić. Więc ja przerywam np. bieg, aby pomóc koledze, który wpadł do rowu. Są takie wypadki i to jest w człowieku umocnione przez sport, natomiast oczywiście jest również w człowieku to, że jak ktoś mi ucieka z piłką, to go kopię w kostkę. Są różne postawy, ale właśnie te pozytywne trzeba wydobywać i je pokazywać”. Poza konkursami organizowanymi przez Klub Fair Play PKOl, są coraz częściej inicjatywy podejmowane przez różne instytucje (począwszy od lat 90. XX wieku). Przykładami takich działań były przeprowadzone w polskich szkołach w roku 1994 oraz 1996 konkursy „Co dla mnie oznacza *fair play*” oraz ogólnopolski konkurs dla szkół podstawowych „Promocja wartości *fair play* w sporcie i wychowaniu młodzieży”, realizowany przez AWF Warszawa – pisaliśmy już o tym w podrozdziale poświęconym badaniom naukowym. Dodajmy jeszcze, że ta forma promocji dowiodła o dużym zainteresowaniu środowisk wychowawczych sportem oraz zasadami *fair play*.

Upowszechnieniu idei olimpijskiej służą również liczne przedsięwzięcia PKOl, np. teleturniej „Na olimpijskim szlaku”, zdobywanie przez młodzież kółek olimpijskich, apele olimpijskie, dni olimpijskiego, konkursy pod hasłem „Co znaczy dla mnie *fair play*?”. Centrum Edukacji Olimpijskiej organizuje lekcje o tematyce olimpijskiej (np. „Lekcja Fair Play i Ty”). Doniosłą rolę pełnią Kluby Olimpijskiego, działające w wielu miastach i gminach w całej Polsce, skupiające wybitnych polskich sportowców, olimpijczyków, działaczy i młodzież szkolną⁸¹.

Coraz więcej innych instytucji niż te zajmujące się sportem wykorzystuje zasadę *fair play* do wzmocnienia realizacji własnych celów. Powstają liczne konkursy, np. „Przedsiębiorstwo Fair Play”⁸², „Gmina Fair Play”⁸³. Powstała również sieć placówek pn. Club Fair Play (system franczyzowy: żłobki i przedszkola, obozy, place zabaw – głównie w Krakowie), w których – jak sami o sobie pi-

⁷⁹ Tamże, s. 189.

⁸⁰ Tamże, s. 190–191.

⁸¹ K. Płoszaj, *Funkcjonowanie klubów olimpijskiego w szkołach gimnazjalnych*. Praca doktorska, promotor prof. dr hab. A.M. de Tchorzewski, AWF, Kraków 2014.

⁸² <http://przedsiębiorstwo.fairplay.pl/> [dostęp: 28.07.2018].

⁸³ <http://www.gmina.fairplay.pl/> [dostęp: 28.07.2018].

szą – „kładziemy szczególny nacisk na edukację sportową. Naszą misją jest za-
szczepienie u dzieci zamiłowania do ruchu, a także przekazanie poprzez sport
wartości etycznych i moralnych”⁸⁴. Także policja posługuje się tą zasadą w two-
rzeniu własnych programów edukacyjnych, np. na Śląsku pn. „Kibicuj fair play”
⁸⁵ czy w „Fair play w sporcie, fair play w życiu”⁸⁶.

Zakończenie

Czy o *fair play* powiedziano już wszystko? Czy *fair play* jest kategorią obiek-
tywną, niezależną i przez to niepodatną na ingerencję człowieka? Czy jesteśmy
w stanie postawić kropkę na końcu ostatniego zdania jej opisu? Tak by było za-
pewne wygodniej dla wszelkich projektantów i organizatorów naszego życia.

Biorąc pod uwagę przejawy obecności *fair play* w polskiej kulturze spor-
towej w okresie 100 lat ruchu olimpijskiego, którą próbowaliśmy scharakte-
ryzować, nie możemy się oprzeć wrażeniu nieskończonej złożoności tego fe-
nomenu. Dochodzimy do wniosku, że wartość ta powinna być rozpatrywana
z perspektywy obiektywistycznej – jako byt doskonałący podmiot i będący
przyczyną jego działania, ale również z perspektywy subiektywistycznej: jak ją
rozumie i traktuje w swoich przekonaniach i wyborach człowiek (ludzie), two-
rzący środowisko życia sportowego. Z tych względów wydaje się uzasadnione
poszukiwanie istoty tej zasady na drodze dociekań filozoficznych z jednocze-
snym empirycznym poznawaniem (naukowo i subiektywnie) percepcji *fair play*
przez ludzi związanych ze sportem i nie tylko oraz wzbogacaniem tych środo-
wisk o *fair play* wykorzystując rozmaite formy jej promocji.

Fair play jest bardzo ważną ideą humanistyczną i wartością wychowaw-
czą, w związku z czym powinna być znacznie mocniej związana z procesem
kształcenia. Znaczenie tej zasady jest powszechnie znane, jednak powinno na-
dal być akcentowane i upowszechniane w wychowaniu, gdyż stanowi podstawę
kształtowania wartości etycznych i postaw moralnych uczniów. Uczy rzetelno-
ści, oceny uczciwego postępowania i przestrzegania zasad, stoi na straży warto-
ści w sporcie i skutecznie można ją stosować w życiu pozasportowym młodzie-
ży. Identyfikowana jest z wychowawczą rolą sportu i z kształtowaniem postaw
moralnych jego uczestników⁸⁷.

⁸⁴ <http://www.systemfairplay.pl> [dostęp: 28.07.2018].

⁸⁵ <http://efus.eu/wp-content/blogs.dir/10/files/2013/11/Dariusz-Panas-Policja.pdf> [do-
stęp: 28.07.2018].

⁸⁶ <http://www.opoczno.policja.gov.pl/?serwis=eop&dzial=informacje&id=22346> [dostęp:
28.07.2018].

⁸⁷ K. Hądzelek, M. Rejf, H. Zdebska-Biziewska, R. Żukowski (red.), *Czysta gra. Fair play*,
FALL, Warszawa 2014.

Głównym źródłem wiedzy uczniów i młodych sportowców o *fair play* nie są wychowawcy – nauczyciele i trenerzy. Niezbyt często są to też rodzice – taki obraz wypływa z analizy przywoływanych wcześniej wyników badań. Innym, ciekawym spostrzeżeniem jest to, że młodzi respondenci wskazują na sport jako źródło wiedzy o *fair play*. Może to oznaczać, że zasada czystej gry upowszechnia się poprzez sport, ale bez intencji wychowawczej – świadomego udziału czy działania wychowawców, trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego. W tym świetle nabiera szczególnego znaczenia potrzeba inwestowania w przygotowanie tych wychowawców do podejmowania odpowiedzialności za czystość sportu i w sporcie. Mówimy tu o wychowaniu młodzieży oraz o kształceniu i samowychowaniu nauczycieli, trenerów, sędziów, działaczy oraz dziennikarzy w taki sposób, aby mogli oni stawać się krzewicielami *fair play* tak w sporcie, jaki i w życiu.

Zapytaliśmy redaktora Tadeusza Olszańskiego o to, „co konkretnie możemy zrobić, aby wychować młodzież do wartości *fair play*?” W odpowiedzi usłyszeliśmy: „Szanuj przeciwnika, nie fałszuj, nie idź na skróty, nie kradnij. Normalny dekalog obowiązuje również w sporcie, który jest przecież powszechnie łamany. Sport powinien być szkołą czystości, taki był w swoich założeniach. Mamy do czynienia z czymś innym w tej chwili – ze zmianą globalną, z materializacją, pieniędzmi, które są wszechwplywowe. Każda droga do sukcesu, który daje pieniądze, jest dozwolona. (...) Duża część tych nagród, które przyznają PKOl i UNESCO jest za promocję, za karierę życiową. Za sam czyn *fair play* – nagród jest bardzo mało, chociaż tej »czystej gry« we współczesnym sporcie nie brakuje, np. w piłce nożnej ten, który sfaulował przeciwnika (czasami nawet nie zrobił tego naumyślnie), podaje mu rękę i pomaga wstać. Oni, choć grają w różnych reprezentacjach przeciwko sobie, to jednak w jednym klubie. Mamy obecnie do czynienia z ogromnymi przemieszczeniami się zawodników”. Redaktor Olszański zauważa też przyjaźnie, jakie można zaobserwować we współczesnym sporcie: „Np. w skokach narciarskich, mimo że zawodników dzielą pieniądze, to są oni do siebie życzliwie nastawieni, gratulują sobie. Wydaje się, że jest tu jakaś wspólnotowa więź. Mamy zatem do czynienia z nową społecznością, z pewnego rodzaju materializacją i widowiskowością sportu”. Na koniec podkreśla: „A co więcej możemy wymyślić... my musimy wydobywać te piękne gesty – pokazywać je i premiować. Czy to jest już przeszłość?” Zdaniem autorów nie, bo nie ma innej drogi i nie wolno rezygnować z tak bogatego dorobku i doświadczeń. O tym, jakie zachowania będą budować przyszłe pokolenia, zależy przecież w głównej mierze od nas samych.

Jolanta Elżbieta Kowalska

Dr, adiunkt w Pracowni Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego. Członek Klubu Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Laureatka nagrody Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Europejskiego Ruchu Fair Play (EFPM) za promocję idei *fair play*. Autorka i koordynatorka projektu „Jestem fair” – lidera rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpiecznie”, w 2012 r. nominowanego do Europejskiej Nagrody Prewencji Kryminalnej (ECPA) oraz Konferencji Dobrych Praktyk Europejskiej Sieci Zapobiegania Przestępczości (EUCPN) „Sport, nauka i sztuka w zapobieganiu przestępczości wśród dzieci i młodzieży”.



Jej zainteresowania badawcze obejmują przede wszystkim zagadnienia odnoszące się do pedagogicznych uwarunkowań kultury fizycznej i zdrowotnej, edukację do kulturalnego odbioru widowiska sportowego i przeciwdziałanie zachowaniom antyspołecznym poprzez sport, propagowanie wartości olimpijskich i zasady *fair play*.

Najważniejsze publikacje: Kowalska J.E. (red.), *Fair play w wychowaniu do kulturalnego odbioru widowiska sportowego (na przykładzie łódzkiego projektu „Jestem fair”)*, Warszawa 2012; Kowalska J.E. (red.), *Zapobieganie wykluczeniu z systemu edukacji dzieci i młodzieży nieprzystosowanej społecznie. Perspektywa pedagogiczna*, Łódź 2014.

Marcin Czechowski

Dr nauk o kulturze fizycznej, nauczyciel wf. i trener piłki ręcznej, absolwent AWF Warszawa i Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej. Pracownik Zakładu Pedagogiki AWF Warszawa. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej i Klubu Fair Play PKOl. Autor prac naukowych i dydaktycznych z dziedziny pedagogiki kultury fizycznej.



Publikacje: Czechowski M., Dąbrowska A., *Fair Play w sporcie i życiu młodzieży*, Warszawa 2011; Czechowski M., Żukowska Z., Żukowski R., *Edukacja olimpijska. Dokumenty normatywne i kodeksy Fair Play*, Warszawa 2011; Czechowski M., Femiak J., Kuk A., *Kompetencje społeczne i inteligencja emocjonalna nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów*, Warszawa, 2015.

Małgorzata Tomecka

Fenomen *Kalos Kagathos*

The phenomenon of *Kalos Kagathos*

A B S T R A C T

Kalos kai agathos which means “beautiful and good” is associated with the idea of a man, that involves beauty, strength, goodness, wisdom, truth and the right ethical attitude in the daily routine. The origin of awarding the “*Kalos Kagathos*” medal in Poland goes back to the beginnings of the 1980s and has no equivalent in the world. The idea originated in times difficult for Poland and for sport and the distinction initially was supposed to add faith and optimism into the belief that it is possible to connect sport and life. Since the year 1985 up to the present day the chapter house of this prestigious and elite’ distinction has awarded 71 outstanding and exceptional personalities. It is necessary to underline that during the 34 years, out of the hundreds of nominees, in each of the ten editions, only the “seven magnificent” were awarded. They include: sportsmen – Olympians, world, European and Polish champions of different age categories and of different sport events who, apart from sport, are connected with the world of science, culture and social service. The medal is awarded to those, who have achieved at least the level of mastery in sport in the scale of the country, and, having finished their competitor’s career, have reached an outstanding position and respect in their professional career. *Kalos Kagathos* are mainly the “People of the Medal” – the individuals of a multi-dimensional personality, shaped on the foundation of the socially important values. This is an elite’ that can be an example and creator of the axionormative world for the future generations. In the perspective of time, the distinction and the people associated with it have become not only a local phenomenon but, also an element of the system of national distribution of the symbolic capital.

Wprowadzenie

Historia przyznawania medalu *Kalos Kagathos* w naszym kraju sięga początków lat 80. ubiegłego stulecia i nie ma odpowiednika w świecie. Od roku 1984 do chwili obecnej Kapituła tego elitarnego i prestiżowego wyróżnienia nagrodziła 71 znamienitych i wyjątkowych osobowości. Są wśród nich byli sportowcy – olimpijczycy, mistrzowie świata, Europy i Polski w różnych kategoriach wiekowych i dyscyplinach sportowych, a poza sportem związani ze światem nauki, kultury i służby publicznej. Medalem honorowane są osoby, które osiągnęły co najmniej poziom mistrzostwa sportowego w skali krajowej, a po zakończeniu kariery zawodniczej uzyskały wysoką pozycję i uznanie w działalności zawodowej. Zatem „wybitni w sporcie, okazali się równie znakomici w dokonaniach za metą”¹. Od 34 lat Kapituła wyróżnienia – spośród wielu setek nominowanych – nagradzała w każdej z dziesięciu edycji tylko „siedmiu wspaniałych”. *Kalos Kagathos* to przede wszystkim „Ludzie Medalu”² – jednostki o osobowości wielowymiarowej, ukształtowanej na podbudowie ważnych społecznie wartości. To elita, która może być przykładem i kreatorem aksjonormatywnego świata dla przyszłych pokoleń, bowiem „godne przyszłe życie wymaga godnej i wszechstronnej osobowości”³.

Tradycje *kalokagatii*

W sensie dosłownym *kalos kai agathos* oznacza po prostu „piękny i dobry”, ale nie tylko te dwa przymiotniki określają starogrecki ideał *kalokagatii*, łączący w sobie „jedność cnót rozumu, serca i ciała”⁴. Człowieka wszechstronnego *kalos kagathos* dopełniają również takie przymioty jak: dzielność, szlachetność, mądrość, honor, uczciwość, doskonałość duchowa, sprawność fizyczna i właściwa postawa etyczna w praktyce życia codziennego. Nie sposób mówić o *kalokagatii* bez odwołania się do Platona, w myśli którego już dwadzieścia pięć wieków temu narodził się ideał wszechstronnej doskonałości w wychowaniu zarówno ciała, jak i ducha. Wyjątkowo trafnie brzmią słowa: „Żadne ciało nie ma w sobie tyle boskiego pierwiastka co skrzydła. A boski pierwiastek to – pięk-

¹ J. Lipiec, *Sympozjon olimpijski*, FALL, Kraków 2014, s. 108.

² Wyróżnienie *Kalos Kagathos* to fenomen i symbol, z którym związały się wybitne postaci. Niniejsze opracowanie powstało w oparciu o informacje zebrane w drodze wywiadów ustnych swobodnych z prof. dr. hab. Józefem Lipcem, red. Ryszardem Niemcem, prof. dr. hab. Wojciechem Zabłockim oraz niektórymi z nagrodzonych Laureatów. Materiał uzupełniający to literatura przedmiotu oraz powszechnie znane i ogólnie dostępne źródła związane z poruszaną tu problematyką.

³ K. Doktor, *Humanistyczne problemy sportu wyczynowego* [w:] Z. Dziubiński (red.), *Antropologia sportu*, SALOS RP, Warszawa 2002, s. 168.

⁴ J. Lipiec, *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, PWN Warszawa–Kraków 1988, s. 7.

no, dobro, rozum i wszystkie tym podobne rzeczy. Takim pokarmem się żywią i z niego rosną najszybciej pióra duszy, a od bezceństwa i zła marnieją i nikną”⁵. Zarówno u Platona, jak i w pojęciu wszystkich Greków właściwe wychowanie obejmuje gimnastykę – dla ciała, i muzykę rozumianą jako kulturę umysłową – dla duszy⁶. Można przyjąć, że Arystokles (prawdziwe imię Platona), był pierwszym mężem *Kalos Kagathos*, który nie tylko ćwiczył się w poezji, malarstwie i muzyce, ale również zwyciężał w igrzyskach sportowych⁷. Warto w tym miejscu wspomnieć, że wzorcem do naśladowania i uosobieniem harmonii ciała i ducha w wychowaniu greckim stał się homerycki Achilles⁸, a Hipokrates, którego uznaje się za ojca medycyny, był również w młodości atletą⁹. Jednak ideał *kalokagatii* łączący prawdę, dobro i piękno nigdy nie doczekał się pełnej realizacji¹⁰, a nawet jeśli się ucieleśnił, to tylko na krótką chwilę z uwagi na sprzeczność pomiędzy różnymi kierunkami rozwoju¹¹. Co więcej, wychowanie staroateńskie było raczej artystyczne i sportowe aniżeli literackie i intelektualne. Mimo że wychowanie fizyczne i wychowanie umysłowe dzieliła „nieubłagana wrogość”, to jednak w omawianej tu epoce „mąż *kaloskagathos* to niewątpliwie człowiek wysportowany” i nie brak było w jego wychowaniu treści moralnych, które kształtowały się właśnie poprzez sport¹². Natomiast współcześnie wiadomo, że „(...) moralne zachowania w sporcie determinowane są przede wszystkim stanem moralności społeczeństwa jako całości i odbijają jego rozchwianie moralne, a (...) efekty wychowania moralnego do sportu i przez sport zależą głównie od edukacji moralnej w sensie globalnym”¹³.

⁵ Sokrates w dialogu z Fajdrosem odpowiada m.in. na pytanie o powody utraty skrzydeł przez duszę, bowiem skrzydła mają przyrodzoną siłę, aby „to, co ciężkie, podnosić w górę, w niebo, gdzie bogów rodzina mieszka”. Platon, *Dialogi*, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 1993, s. 36.

⁶ „W igrzyskach olimpijskich i istmijskich odnosił zwycięstwa” cyt. za H.I. Morrou, *Historia wychowania w starożytności*, tytuł oryginału: *Histoire de L'Education dans L'Antiquite*, tłumaczenie S. Łoś, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965, s. 117. Platon ustami Sokratesa pyta, na czym będzie polegało „wychowanie przygotowawcze”, i odpowiada, że: „Trudno by wynaleźć jakieś lepsze od tego, które stworzyli nasi przodkowie; dla ciała gimnastyka, dla duszy muzyka”. Tamże..., s. 116.

⁷ W. Lipoński, *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, PWN Warszawa 2012, s. 75.

⁸ Tamże, s. 63, 64.

⁹ Tamże, s. 147.

¹⁰ J. Lipiec, *Kalokagatia...*, s. 159.

¹¹ H.I. Morrou, *Historia ...*, s. 83.

¹² H.I. Morrou powołuje się na Arystofanesa, który uznaje, że wychowanie to „dąży do wykształcenia ciała, przynajmniej na równi z kształtowaniem charakteru”. Tamże, s. 83–85.

¹³ Z. Krawczyk, *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, AWF, Warszawa 2000, s. 53.

Ideał wszechstronnej doskonałości stał się fundamentem trwałych wartości, które agonistyka grecka wniosła do ogólnoludzkiej kultury¹⁴. Integralnym składnikiem klasycznej cywilizacji antycznej były igrzyska i jako jej symbol zaginęły wraz z nią¹⁵. Jednak zamierające olimpiady tej epoki były zapowiedzią igrzysk przyszłości – takich, które staną się nie tylko własnością Hellenów, Rzymian czy Europejczyków, ale świętem całej ludzkości¹⁶. *Kalokagatia* legła u podstaw filozofii nowożytnego olimpizmu, a twórczym kontynuatorem idei harmonii między ciałem i duchem był baron Pierre de Coubertin. Jego zamiarem było m.in. to, aby nowożytne igrzyska olimpijskie były podobne igrzyskom antycznym, a te zawsze symbolizowały pokój, odznaczały się hartem ducha, pięknem i były zdolne do uśmierzania waśni wojennych¹⁷. Krzysztof Zuchora, który od lat krzewi olimpijskie przesłanie, pisze, że olimpizm Coubertina „odwoływał się do antycznej filozofii głoszącej nieodmiennie pochwałę prawdy, dobra i piękna, sprawiedliwości i dzielności”¹⁸. Ideały antycznej Hellady stały się podwaliną kultury europejskiej i od zawsze towarzyszyły igrzyskom olimpijskim, a sport olimpijski miał jednoczyć to, co różnorodne¹⁹.

Czy współcześnie jest możliwy grecki ideał człowieka wszechstronnego? W odpowiedzi przykład opisywanego tu wyróżnienia i ludzi *Kalos Kagathos*.

Idea *Kalos Kagathos* w Polsce

Idea nagrody narodziła się w trudnym dla Polski i sportu okresie. Początek lat 80. ubiegłego wieku to czas negatywnych emocji związanych z wprowadzeniem stanu wojennego w naszym kraju (1981) oraz niechlubnych wydarzeń w świecie sportu. Warto przypomnieć chociażby bojkot igrzysk olimpijskich w Moskwie (1980) i w Los Angeles (1984) oraz wycofanie się z Coubertinowskiej idei amatorsztwa i dopuszczenie do współzawodnictwa olimpijskiego pierwszych sportowców zawodowych (1984). Znamcy tematu twierdzą, że od tego momentu rozpoczął się i nadal trwa proces, który znakomicie oddają słowa Kazimierza Doktora: „od igrzysk olimpijskich do igrzysk biznesu”²⁰. Głównie zawodnicy wysokiego szczebla wyczynu sportowego coraz częściej zmuszani byli do dokonywania wyborów pomiędzy kontynuowaniem kariery sportowej a zdobywa-

¹⁴ B. Biliński, *Antyczni krytycy antycznego sportu*, „Meander” 1956, t. 11, nr 9, s. 291.

¹⁵ A. Krawczuk, *Ostatnia olimpiada*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 25.

¹⁶ Tamże, s. 21.

¹⁷ K. Zuchora, *Sport nie jedno ma imię*, Sport i Turystyka, Warszawa 1976, s. 21.

¹⁸ K. Zuchora (red.), *Olimpijczycy – artyści. Pierre de Coubertin, Oda do Sportu*, Heliodor Warszawa 2013, s. 6.

¹⁹ J. Lipiec, *Kalokagatia...*, s. 7, 149.

²⁰ K. Doktor, *Od igrzysk olimpijskich do igrzysk biznesu* [w:] K. Zuchora (red.), *Polska myśl olimpijska (1984–2014)*, PKOl, PAOl Warszawa 2014, s. 244–250.

niem w tym samym czasie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych. Postępująca od lat profesjonalizacja i komercjalizacja w sporcie, kryzys olimpizmu oraz inne zagrożenia, stały się powodem wielu dyskusji o kształcie i obliczu współczesnego sportu.

Pomysłodawcą nagrody promującej osoby, które umiejętnie łączą walory sportu z osiągnięciami poza sportem, był w owym czasie redaktor naczelny krakowskiego „Tempa” – Ryszard Niemiec. Wspólnie z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. hab. Józefem Gierowskim ustalili koncepcję wyróżnienia, które miało pokazać, że w Polsce nie ma miejsca na sport zamykający drogę życiową uprawiającym go zawodnikom. Ponadto jest możliwe, aby wybitni sportowcy osiągalni sukcesy nie tylko w sporcie, ale również takie same lub większe w innych dziedzinach życia. Poza tym ważnym przesłaniem stał się przekaz, że sport nie łamie charakterów, a wręcz przeciwnie – jest szkołą dla życia poza nim. Profesor Gierowski samodzielnie, realnie i bez wątpliwości podjął decyzję o patronacie Uniwersytetu Jagiellońskiego nad przedsięwzięciem, a przez to – nobilitacji tak pojętej drogi życiowej byłych sportowców.

Pojawiły się zatem pytania: czy mamy w kraju takich ludzi? A jeśli są, to jak oceniać ich osiągnięcia zawodowe? Czy mają to być np. zawodowi celebryci polityczni lub medialni? Doprecyzowano zatem ostatecznie, że nagradzani będą wybitni byli sportowcy – przedstawiciele solidnych, a niekoniecznie błyskotliwie przebiegających karier zawodowych i ludzie o właściwej postawie w praktyce życia codziennego. Na podstawie niżej zamieszczonego fragmentu „Tempa” (fot. 1) należy uznać, że pomysł nawiązujący do dewizy greckiej idei olimpijskiej skryształizował się w jesieni 1984 roku. Natomiast wyjątkowe wydarzenie wręczenia wyróżnienia po raz pierwszy miało miejsce rok później.

Warto zaznaczyć, że proces tworzenia nagrody rozpoczęły wydarzenia i osoby, o których wspomina Józef Lipiec: „W 1928 roku nastąpił symboliczny akt, gdy mężczyzna i kobieta, artysta i dyskobolka, a więc Wierzyński i Kono-packa zdobyli pierwsze złote medale dla wolnej Polski, formułując polski wzorec *kalos kagathos*”²¹.

Wyróżnienie *Kalos Kagathos* stanowi w pewnym sensie dopełnienie *Gloria Victis*, inicjatywy zapoczątkowanej w roku 1986 przez jej pierwszego prezesa Ryszarda Parulskiego (1938–2017) – szermierza, wielokrotnego mistrza świata w trzech broniach, medalistę igrzysk olimpijskich, prawnika. Zarówno fundacja „Gloria Victis”²², jak i jedna z komisji PKOl do dziś działają na rzecz byłych sportowców, których kariery sportowe nie stały się „trampoliną” karier w innych wymiarach życia poza sportem.

²¹ J. Lipiec, *Symposium olimpijski*, FALL, Kraków 2014, s. 107.

²² Z łac. *Chwała zwyciężonym*. W sensie założeń fundacji można tłumaczyć jako „chwała tym sportowcom, którzy przegrali życie”.



Siedmiu wspaniałych

Przed kilku miesiącami Uniwersytet Jagielloński, Akademicki Związek Sportowy, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu i redakcja „Tempo” postanowiły ufundować Medal „KALOS KAGATHOS” dla mistrzów, którzy potrafili harmonijnie łączyć sprawność fizyczną i nieprzeciętne sukcesy sportowe z zaletami umysłu i charakteru. Na łamach zaprezentowaliśmy 29 sylwetek kandydatów zaproponowanych przez kluby i związki sportowe oraz osoby prywatne. Cała lista przedstawiona została kapitule Medalu, której członkowie po długich obradach postanowili uhonorować Medalem siedem osób. (Uwaga! Dziś o godz. 19.00 w te-

lewizji, pr. II, emitowany będzie reportaż Janusza Zielenackiego z przebiegu obrad kapituły.) W minionym tygodniu Jęgo Magnificencja rektor UJ prof. Józef Gierowski wręczył laureatom Medale i dyplomy. Na liście najlepszych z najlepszych znaleźli się: Jerzy Chromik, Stefan Dziedzic, Witalis Ludwiczak, Zbigniew Resich, Marian Suski, Marian Słowiński i Wojciech Zabłocki. Poniżej przypominamy ich sylwetki i refleksje związane z Medalem. Projektantem Medalu jest krakowski artysta rzeźbiarz Jerzy Nowakowski, a jego nazwę zaproponował doc. Wojciech Lipoński.

Źródło: zbiory prywatne prof. dr. hab. Jerzego Nowakowskiego

Symbolika wyróżnienia

Mimo że „etymologiczne korzenie nagrody tkwią w pieniądzach i wymianie”, to nie jest ona tylko ekonomiczną transakcją, zakupem czy zapłatą i nie należy się o nią targować lub jej negocjować²³. Wyróżnienie *Kalos Kagathos* to nagroda o charakterze wyłącznie symbolicznym, to wartość kulturowa oraz symbol wartości uniwersalnych i ponadczasowych, wyeksponowanych w symbolice samego „krążka”. Sport należy do sfery kultury symbolicznej, a cechą zachowań symbolicznych jest to, że mają dodatkowe znaczenie czy dodatkową wartość postrzeganą i rozumianą dla osób z określonego kręgu kulturowego²⁴. W opisywane tu przedsięwzięcie zaangażowano uznanego już w początkach lat 80. i wielokrotnie nagradzanego za twórczość, nie tylko medalierską, znakomite-

²³ J.E. English, *Ekonomia prestiżu. Nagrody, wyróżnienia i wymiana wartości kulturowej*. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013, s. 30–32.

²⁴ Z. Krawczyk, *Sport i kultura* [w:] J. Kosiewicz (red.), *Sport. Kultura. Społeczeństwo*. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2006, s. 127.

go artystę krakowskiego – prof. dr. hab. Jerzego Nowakowskiego. Projektant i wykonawca medalu wspomina²⁵, że przyjęcie tego zlecenia było dla niego zaszczytem, ale czuł też odpowiedzialność towarzyszącą wyzwaniu, jakim było bez wątpienia przesłanie *Kalos Kagathos*.

Symbolika „Medalu po medalach” nawiązuje do ideałów starożytnej Grecji oraz do wybranych przez kapitułę wybitnych byłych sportowców, a obecnie mających osiągnięcia w innej dziedzinie po zakończeniu kariery zawodniczej. W lewej części awersu – w otoku wieńca laurowego – wprowadzono medale dyscyplin sportowych. Po stronie prawej awersu znajduje się właściwy medal (okrągły), który przedstawia grecką boginię z liściem laurowym na głowie i jest to nawiązanie do idei piękna i sztuki greckiej. Po stronie prawej i lewej awersu jest napis *KALOS KAGATHOS* nawiązujący do antycznej idei równowagi umysłowej i cielesnej. Na rewersie – po prawej stronie w otoku, podobnie jak na awersie – znajdują się medale dyscyplin sportowych opasane wieńcem laurowym. Po stronie lewej właściwy medal (okrągły) przedstawiający znicz olimpijski, przekazywany osobie już dojrzałej, mającej również inny sukces, który nastąpił po sukcesach medalowych w sporcie. Natomiast szata na wyciągniętej ręce symbolizuje dostojność obdarowywanego. Warto zaznaczyć, że w roku 1986 medal *Kalos Kagathos* autorstwa profesora Jerzego Nowakowskiego zdobył III nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Sport w sztuce” organizowanym przez Polski Komitet Olimpijski i Muzeum Sportu w Warszawie²⁶. Ponadto jeden z medali znajduje się w muzeum w Olimpii (Grecja), czyli w miejscu kultowym, w którym odbywały się starożytne olimpiady. Jest to niewątpliwie zaszczyt i znaczące wyróżnienie dla naszej – polskiej, prestiżowej nagrody-symbolu i elity *Kalos Kagathos*.

Ceremonie nagradzania medalem należą do rytuałów wymiany symbolicznej, wymagają od uczestników akceptacji regulatorów jego wręczania i okazywania szacunku tym wyjątkowym wydarzeniom.

Prestiż nagrody i „Ludzi Medalu”

Medal jest kojarzony i związany z prestiżową, najstarszą w Polsce i jedną z najstarszych w Europie uczelnią, czyli z Uniwersytetem Jagiellońskim, który od początku towarzyszy wyróżnieniu. Przez okres ponad 650 lat do dziś Uniwersytet Jagielloński dzięki znakomitym uczonym wydaje „mężę znakomite” naszego narodu, a wśród nich są sławni absolwenci, m.in. Jan Sobieski, Mikołaj

²⁵ Na podstawie wywiadu ustnego swobodnego przeprowadzonego w krakowskiej pracowni w dniu 7.12.2018 r.

²⁶ K. Nowakowska, J. Nowakowski, *Rzeźba, medale*, Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Kraków 2004, s. 227, 228.



Awers i rewers medalu. Źródło: zbiory prywatne prof. dr. hab. Jerzego Nowakowskiego

Kopernik, Karol Wojtyła czy Wisława Szymborska. Bezsporny jest również prestiż związany z miejscem wręczania wyróżnienia, czyli Collegium Maius i Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Natomiast specjalną i równie doniosłą rolę instytucjonalnych członków Kapituły pierwszej edycji pełniły: Akademicki Związek Sportowy²⁷, dziennik sportowy „Tempo”²⁸, który zarazem objął patronat medialny, oraz Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu²⁹. Od roku 1987 Medal jest współtworzony, poza wspomnianymi wcześniej Uniwersytetem Jagiellońskim i redakcją „Tempa”, przez Polski Komitet Olimpijski³⁰ i Polską Akademię Olimpijską³¹. Od edycji w 2009 roku zamiast „Tempa”

²⁷ Korzeniami sięga do Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. AZS powstał 15 maja 1909 roku i co istotne z punktu widzenia historycznych uwarunkowań politycznych, to apolityczne stowarzyszenie przetrwało wszelkie zmiany koniunktury, zjednując sobie sympatyków celami uniwersalnymi.

²⁸ Założony w 1948 w Krakowie dziennik sportowy pod nazwą „Piłkarz” od 1951 roku był samodzielnym tygodnikiem i funkcjonował jako dodatek do „Echa Krakowa”. Od 1955 roku wydawany był pod nazwą „Głos Sportowca”, a od 1959 jako „Tempo – Nowości Sportu i Turystyki”. Od 1978 roku pojawia się pod nazwą „Tempo”, w roku 2005 został „wcielony” do „Przeglądu Sportowego”.

²⁹ Organ administracji państwowej związany z okresem PRL-u. Ówczesne uwarunkowania polityczne nie miały negatywnego wpływu na rodzącą się ideę *Kalos Kagathos*. Zainteresowanie we wspomnianym okresie „reżimowego” GKKFiS formą współpracy na rzecz prestiżowego wyróżnienia dziś można ocenić jako naturalne, właściwe i społecznie pożądane działanie.

³⁰ Utworzony 12 października 1919 roku – podczas zjazdu założycielskiego, zorganizowanego w salce konferencyjnej Hotelu Francuskiego w Krakowie przez działaczy turystycznych, lekkoatletycznych oraz narciarskich. Do roku 1924 nosił nazwę: Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Prezesem został wybrany książę Stefan Lubomirski, a protektorat objął Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

³¹ Powstała 11 października 1984 roku jako społeczny organ Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Grupuje czołowych polskich uczonych, publicystów i działaczy, którzy – jako

w skład Kapituły wszedł „Przegląd Sportowy”³², przejmując jednocześnie patronat medialny. W międzyczasie ceremonie wręczania Medalu objęte były medialnym patronatem TVP ze znanym redaktorem Andrzejem Zygorowiczem, a ostatnim edycjom towarzyszyła telewizja Polsat i redaktorzy: Marian Kmita oraz Maciej Petruczenko.

Kalos Kagathos to przede wszystkim „Ludzie Medalu” i są nimi jurorzy nagrody, którzy z pewnością wykonują swoje zadanie z powagą i godnością. To znakomitości i przykłady wszystkich rodzajów prestiżu w osobach przewodniczących Kapituły – rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, takich jak: prof. dr hab. Józef Gierowski, prof. dr hab. Aleksander Koj, prof. dr hab. Andrzej Pelczar, prof. dr hab. Franciszek Ziejka, prof. dr hab. Karol Musioł oraz obecnie pełniący tę funkcję JM Rektor UJ prof. dr hab. Wojciech Nowak. W skład Kapituły wchodzili również kolejno prezesi Polskiego Komitetu Olimpijskiego i począwszy od pierwszej edycji Medalu byli to: Marian Renke, Bolesław Kapitan, Aleksander Kwaśniewski – prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1995–2005, Andrzej Szalewicz, Stanisław Stefan Paszczyk, Piotr Nurowski oraz aktualny prezes PKOl od roku 2010 – Andrzej Kraśnicki. Pełniącymi najdłużej funkcję członków Kapituły są: pomysłodawca i Laureat wyróżnienia z 2003 roku redaktor Ryszard Niemiec, współzałożyciel i wieloletni prezes Polskiej Akademii Olimpijskiej prof. dr hab. Józef Lipiec (Uniwersytet Jagielloński) oraz prof. dr hab. Aleksander Krawczuk (Uniwersytet Jagielloński). Członkiem Kapituły wczesnych edycji Medalu był jeden z późniejszych Laureatów (1994) i ten, który dał nazwę wyróżnieniu – prof. dr hab. Wojciech Lipoński. Jednym z członków Kapituły była również dr hab. Anna Pawlak, a pełniącym wiele lat obowiązki sekretarza był redaktor Jerzy Wicherek. Członkiem Kapituły jest również prof. dr hab. Zbigniew Porada. W ostatnich edycjach Medalu do grona członków Kapituły dołączyli: Laureat pierwszej edycji Medalu z 1984 roku prof. dr hab. Wojciech Zabłocki oraz niedawno zmarła, najbardziej utytułowana polska sportsmenka i Laureatka wyróżnienia z 1994 roku – Irena Szewińska.

Poniżej przedstawiono listę wszystkich nagrodzonych Laureatów począwszy od pierwszej edycji w 1985 roku, a skończywszy na ostatniej z roku 2017, których nazwiska same „bronią” związanego z nimi prestiżu i przynależności do elity³³.

wybitni znawcy olimpizmu – rozwijają i propagują tę ideę w społeczeństwie. W latach 1984–2007 Akademią kierowali kolejno: dr Włodzimierz Reczek (1984–1992), prof. dr inż. arch. Wojciech Zabłocki (1992–2000) oraz prof. dr hab. Józef Lipiec (od 2000 roku).

³² Najstarszy polski dziennik sportowy, założony jako tygodnik w maju 1921 roku w Krakowie. Do dziś gazeta organizuje prestiżowy, ogólnopolski plebiscyt na najlepszego sportowca roku.

³³ Z powodu ograniczeń objętościowych nie jestem w stanie umieścić całych biogramów wszystkich laureatów. Powinny być one przedmiotem osobnego opracowania.

„Kalos Kagathos” 1984

Jerzy Chromik (1931–1987) – lekkoatleta (długodystansowiec), członek sławnego *Wunderteamu*, wielokrotny medalista mistrzostw Polski, czołowy przeszkodowiec świata, mistrz Europy, olimpijczyk; inżynier mechanik górnictwa. **Stefan Dzedzic** (1927–2006) – narciarz (biegi, kombinacja norweska, alpejczyk), wielokrotny medalista mistrzostw Polski i akademickich mistrzostw świata, olimpijczyk; sędzia międzynarodowy, wiceprezes PZN, członek GKKFiS i PKOl, magister ekonomii. **Witalis Ludwiczak** (1910–1988) – jako hokeista złoty i brązowy medalista mistrzostw Polski, mistrz Polski w wioślarstwie, olimpijczyk, porucznik Wojska Polskiego i uczestnik kampanii wrześniowej, profesor nauk prawnych. **Zbigniew Resich** (1915–1989) – jako koszykarz uzyskał tytuły mistrza i wicemistrza Polski, zdobył Puchar Polski oraz brązowy medal mistrzostw Europy, jako piłkarz ręczny – brązowy medalista mistrzostw Polski i reprezentant kraju; m.in. członek Polskiej Grupy Narodowej Stałego Trybunału Rozjemczego w Hadze, prezes Sądu Najwyższego, członek Komisji Praw Człowieka ONZ, profesor nauk prawnych. **Marian Suski** (1905–1993) – szermierz (szablista), mistrz Polski, brązowy medalista olimpijski; profesor nauk technicznych. **Marian Śliwiński** (1919–1985) – lekkoatleta (chodziarz), medalista mistrzostw Polski; prezes kieleckiego OZLA, prezes ds. sportowych Wojewódzkiej Federacji Sportu w Kielcach, spawacz. **Wojciech Zabłocki** (ur. 1930) – szermierz (szabla, floret), wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw Polski, pierwszy polski mistrz świata juniorów (1953), wielokrotny medalista i uczestnik igrzysk olimpijskich (2 srebrne, 1 brązowy), pięciokrotny mistrz i pięciokrotny medalista mistrzostw świata; członek Zarządu PZS i PKOl, prezes PAOl, wiceprezes Rady Kultury Fizycznej przy Prezydencie RP, wybitny polski architekt i Laureat Honorowej Nagrody SARP 2017, profesor architektury.

„Kalos Kagathos” 1987

Izabela Cywińska (ur. 1935) – koszykarka; reżyser teatralna i filmowa, krytyk filmowy, dyrektor artystyczna Teatru Ateneum w Warszawie, minister kultury i sztuki. **Roman Ciesielski** (1924–2004) – koszykarz, finalista Pucharu Polski, reprezentant kraju; senator I kadencji, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk, rektor Politechniki Krakowskiej, profesor nauk technicznych. **Jerzy Jurowicz** (1920–1989) – piłkarz (bramkarz), przedwojenny mistrz Polski juniorów, dwukrotny mistrz polski seniorów; chemigraf (drukarnia). **Jan Karol Kostrzewski** (1915–2005) – wioślarz, trzykrotny mistrz Polski; porucznik Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, minister zdrowia i opieki społecznej, prezes Polskiej Akademii Nauk, profesor nauk medycznych. **Jerzy Olszowski** (1920–2000) – tenisista; prezes Polskiego Związku Tenisowego, inżynier bu-

downictwa. **Witold Henryk Paryski** (1909–2000) – taternik i alpinista; przewodnik tatrzański i ratownik TOPR-u, lekarz medycyny.

„Kalos Kagathos” 1989

Adam Brodecki (1949–2010) – łyżwiarz figurowy (konkurencja par sportowych), wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw Polski, olimpijczyk; lekarz medycyny. **Czesław Centkiewicz** (1904–1996) – lekkoatleta, przedwojenny medalista mistrzostw Polski; podróżnik, pisarz i reportażysta, wiceprezes Związku Literatów Polskich, inżynier elektryk. **Władysław Hasior** (1928–1999) – lekkoatleta (czołowy biegacz długodystansowy), członek reprezentacji legendarnego *Wunderteamu*; jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy świata. **Tadeusz Koszarowski** (1915–2002) – koszykarz, medalista akademickich mistrzostw świata; żołnierz AK, uczestnik kampanii wrześniowej, prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, profesor nauk medycznych. **Adam Papée** (1895–1990) – szermierz (florety, szabla), wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw Polski, mistrz Europy, brązowy medalista igrzysk olimpijskich; sędzia międzynarodowy, członek PKOl, doktor nauk prawnych. **Zdobysław Stawczyk** (1923–2005) – lekkoatleta (sprinter), wielokrotny mistrz Polski, mistrz i medalista akademickich mistrzostw świata, olimpijczyk; rektor AWF Poznań, profesor nauk o kulturze fizycznej. **Kazimierz Wejchert** (1912–1993) – siatkarz, trzykrotny mistrz i wielokrotny medalista mistrzostw Polski; porucznik AK i uczestnik powstania warszawskiego, przewodniczący Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN, profesor nauk technicznych.

„Kalos Kagathos” 1993

Leszek Balcerowicz (ur. 1947) – lekkoatleta, mistrz Polski juniorów; wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów, prezes Narodowego Banku Polskiego, profesor nauk ekonomicznych. **Zbigniew Garnuszewski** (1917–1998) – lekkoatleta (biegi, skok w dal), mistrz i wicemistrz Polski; żołnierz i lekarz AK, pionier akupunktury w Polsce, profesor nadzwyczajny medycyny. **Zbigniew Lewandowski** (ur. 1930) – lekkoatleta (skoczek wzwyż), wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw Polski, członek sławnego *Wunderteamu*, akademicki mistrz świata; prezes AZS AWF Wrocław, doktor nauk medycznych. **Jan Nawrocki** (1913–2000) – szermierz (szpada, szabla, floret), wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw Polski, wielokrotny złoty medalista akademickich mistrzostw świata, olimpijczyk; sędzia międzynarodowy, doktor medycyny weterynaryjnej. **Edward Popiołek** (ur. 1939) – pilot (szybowcowy i samolotowy), wielokrotny medalista mistrzostw świata w lotnictwie sportowym; członek Komitetu Górnictwa PAN, profesor nauk technicznych. **Leszek Rostwo-Suski** (1930–2007) – szermierz, medalista mistrzostw Polski i mistrzostw świata, olimpijczyk; harcerz Szarych Szeregów i uczestnik powstania warszawskiego, pracownik

Instytutu Chemii Fizycznej PAN, profesor nauk chemicznych. **Wanda Rutkiewicz** (1943–1992) – alpinistka, jedna z najwybitniejszych Polek światowego himalaizmu, pierwsza kobieta na świecie i pierwszy Polak na K2 oraz na Mount Everest; inżynier elektronik. **Marek Walczewski** (1937–2009) – szermierz, reprezentant Polski juniorów; wybitny polski aktor teatralny, filmowy i telewizyjny.

„Kalos Kagathos” 1994

Waldemar Baszanowski (1935–2011) – ciężka atletyka, najlepszy polski sztangista XX wieku, wielokrotny mistrz Polski, wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw świata i Europy, dwukrotny złoty medalista olimpijski; prezydent Europejskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów, magister wychowania fizycznego. **Marian Dudziak** (ur. 1941) – lekkoatleta (sprinter), wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw Polski, srebrny medalista igrzysk olimpijskich i dwukrotny wicemistrz Europy; profesor nauk technicznych. **Wojciech Lipoński** (ur. 1942) – lekkoatleta, medalista mistrzostw Polski i Pucharu Europy, olimpijczyk (rezerwowy w sztafecie 4×400 m); członek Prezydium Komitetu Neofilologicznego PAN, wykładowca i supervising profesor Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej, wykładowca wielu uczelni zagranicznych, m.in. State University of Florida w Gainesville (USA), anglista i historyk, profesor nauk humanistycznych. **Czesław Marchewczyk** (1912–2003) – hokeista i piłkarz ręczny, wielokrotny mistrz Polski w obu dyscyplinach, olimpijczyk (hokej); inżynier budownictwa. **Jerzy Młynarczyk** (1931–2017) – koszykarz, mistrz i wicemistrz Polski, wielokrotny reprezentant Polski, olimpijczyk; naczelny dyrektor Instytutu Morskiego, prezydent miasta Gdańsk, profesor nauk prawnych. **Zbigniew Pietrzykowski** (1934–2014) – pięściarz, wielokrotny mistrz Polski, trzykrotny medalista igrzysk olimpijskich, czterokrotny mistrz i brązowy medalista mistrzostw Europy; członek zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, ukończył Technikum Przemysłu Spożywczego. **Irena Szewińska** (1946–2018) – najbardziej utytułowana i najwybitniejsza lekkoatletka w historii sportu polskiego (biegi sprinterskie, skok w dal), zdobyła 24 medale mistrzostw Polski, trzykrotna złota medalistka europejskich igrzysk juniorów, dwukrotna mistrzyni i wicemistrzyni uniwersjady, siedmiokrotna medalistka igrzysk olimpijskich (3 medale złote, 2 srebrne i 2 brązowe), dziesięciokrotna medalistka mistrzostw Europy (w tym 2 złote w hali), dwukrotna mistrzyni i wielokrotna medalistka mistrzostw świata; m.in. prezes PZLA, wiceprezesem PKOl, członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, magister ekonomii.

„Kalos Kagathos” 2001

Zbigniew Boniek (ur. 1956) – należy do grona stu najlepszych piłkarzy w historii światowej piłki nożnej według FIFA, dwukrotny mistrz Polski, wybitny reprezentant Polski, zdobywca Pucharu Europy, Pucharu Zdobywców Pucha-

rów i Super Pucharu Europy, brązowy medalista mistrzostw świata; biznesmen, prezes PZPN, członek Komitetu Wykonawczego UEFA, magister wychowania fizycznego. **Janusz Czerwiński** (ur. 1936) – piłkarz ręczny, wicemistrz i reprezentant Polski; trener reprezentacji Polski, Islandii i Grecji, prezes AZS WSWF Gdańsk, prezes ZPRP, rektor AWF Gdańsk, profesor nauk o kulturze fizycznej. **Michał Joachimowski** (1950–2014) – lekkoatleta (trójskoczek), wielokrotny mistrz Polski, mistrz Uniwersjady, halowy mistrz i dwukrotny wicemistrz Europy, olimpijczyk; wojewoda bydgoski i kujawsko-pomorski, radca prawny. **Bogusław Nowak** (ur. 1952) – żużlowiec, wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw Polski, wicemistrz świata; magister wychowania fizycznego. **Jacek Pietrzyk** (ur. 1944) – koszykarz, mistrz i wicemistrz Polski w kategorii juniorów i seniorów, reprezentant kraju; profesor nauk medycznych. **Wilibald Winkler** (1933–2010) – koszykarz, reprezentant kraju; wojewoda śląski, wiceminister edukacji i rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, profesor nadzwyczajny nauk technicznych. **Sobiesław Zasada** (ur. 1930) – kierowca rajdowy, jedenastokrotny mistrz Polski, trzykrotny mistrz i wicemistrz Europy; biznesmen, prezes rady nadzorczej Grupy Zasada, jednej z większych grup kapitałowych w Polsce, magister ekonomii.

„Kalos Kagathos” 2003

Andrzej Bachleda-Curuś (ur. 1947) – narciarz (alpejczyk), wielokrotny mistrz Polski, mistrz i czterokrotny wicemistrz uniwersjady, srebrny medalista Pucharu Świata, dwukrotny medalista mistrzostw świata, olimpijczyk, pierwszy Polak, który otrzymał nagrodę UNESCO „Fair Play”; trener na stałe mieszkający we Francji. **Maria Kwaśniewska-Maleszewska** (1913–2007) – wszechstronna lekkoatletka i zawodniczka gier zespołowych, wielokrotna mistrzyni Polski, brązowa medalistka III Światowych Igrzyskach Kobiet (koszykówka), brązowa medalistka igrzysk olimpijskich (rzut oszczepem); uczestniczka ruchu oporu, działaczka polskiego i międzynarodowego ruchu olimpijskiego. **Michał Kleiber** (ur. 1946) – tenisista; m.in. członek Europejskiej i Austriackiej Akademii Nauk i Sztuk, minister nauki, prezes Polskiej Akademii Nauk, prezydent The European Community on Computational Methods in Applied Sciences, profesor nauk technicznych. **Ryszard Niemiec** (ur. 1939) – koszykarz, wicemistrz Polski; redaktor naczelny gazet krakowskich: „Dziennika Polskiego”, „Tempa” i „Gazety Krakowskiej”, prezes Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP, prezes Rzeszowskiego i Małopolskiego OZPN, członek Zarządu PZPN. **Zenon Ważny** (1929–2017) – lekkoatleta (skoczek o tyczce), czterokrotny mistrz Polski, dwukrotny brązowy medalista akademickich mistrzostw świata, złoty medalista uniwersjady, olimpijczyk; profesor nauk kultury fizycznej. **Maksymilian Więcek** (1920–2006) – wszechstronnie uzdolniony zespołowy gracz sportowy – hokeista, koszykarz, piłkarz ręczny i reprezentant kraju w tych dyscyplinach,

wielokrotny mistrz Polski, olimpijczyk; przewodniczący Klubu Olimpijczyka w Krakowie, doktor nauk farmacji. **Marian Zieliński** (1929–2005) – sztangista, jeden z najbardziej utytułowanych polskich ciężarowców, wielokrotny mistrz Polski, dwukrotny mistrz i wielokrotny medalista mistrzostw Europy, dwukrotny mistrz i wielokrotny medalista mistrzostw świata, trzykrotny medalista olimpijski; oficer Wojska Polskiego.

„Kalos Kagathos” 2009

Jacek Bierkowski (ur. 1948) – szermierz (szablista), dwukrotny mistrz i wicemistrz Polski, indywidualny wicemistrz Europy, wicemistrz i medalista mistrzostw świata, olimpijczyk; członek Zarządu PZS, wiceprezes PKOl, wiceprezes Międzynarodowej Federacji Szermierczej, magister inżynier energetyk. **Barbara Grocholska-Kurkowiak** (ur. 1927) – wszechstronna narciarka, wielokrotna mistrzyni i medalistka mistrzostw Polski, mistrzyni i medalistka akademickich mistrzostwach świata, olimpijka; uczestniczka powstania warszawskiego, członek zarządu Małopolskiej Rady Olimpijskiej w Krakowie, poetka. **Teresa Kodelska-Łaszek** (ur. 1929) – narciarka (alpejka), trzykrotna mistrzyni i dwukrotna wicemistrzyni Polski, olimpijka; podporucznik AK i uczestniczka powstania warszawskiego, profesor nauk ekonomicznych. **Andrzej Łędzki** (ur. 1945) – koszykarz, mistrz Polski juniorów, mistrz i medalista mistrzostw Polski seniorów, reprezentant kraju; członek Komitetu Metalurgii PAN, prorektor AGH Kraków, profesor nauk technicznych. **Mieczysław Nowicki** (ur. 1951) – kolarz (szosowy i torowy), jeden z najlepszych polskich kolarzy lat siedemdziesiątych, czterokrotny mistrz Polski, wicemistrz i medalista igrzysk olimpijskich, mistrz i medalista mistrzostw świata; wiceprezes PZKOl, członek zarządu PKOl, dyrektor wyścigu kolarskiego Solidarności i Olimpijczyków, podsekretarz stanu w MEN, prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, biznesmen, urzędnik samorządowy. **Helena Oszast** (1926–2014) – koszykarka, wielokrotna medalistka mistrzostw Polski, reprezentantka kraju; działacz sportowy, doktor, docent AWF Kraków. **Bohdan Tomaszewski** (1921–2015) – tenisista, przedwojenny wicemistrz Polski juniorów; żołnierz AK i uczestnik powstania warszawskiego, legenda i symbol dziennikarstwa sportowego, znakomity komentator nazywany „poetą mikrofonu”.

„Kalos Kagathos” 2013

Zbigniew Czajkowski (ur. 1921) – szermierz (florety i szable), wielokrotny reprezentant Polski, medalista mistrzostw świata; żołnierz Marynarki Wojennej, jeden z najsłynniejszych i najbardziej zasłużonych trenerów współczesnej szermierki na świecie, lekarz medycyny. **Barbara Gorgoń-Flont** (ur. 1936) – saneczkarka, reprezentantka Polski, brązowa medalistka mistrzostw świata, olimpijka; wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego i plastyki. **Kajetan Hą-**

dzelek (ur. 1930) – koszykarz, reprezentant Polski, brązowy medalista igrzysk uniwersyteckich; wiceprezes PKOl, członek PAOl, prezes Fundacji „Komitet Pierre’a de Coubertin w Polsce”, prezes Fundacji „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, członek i sekretarz Komitetu Nauk o Kulturze Fizycznej PAN, członek Rady Międzynarodowego Komitetu Fair Play, doktor nauk wychowania fizycznego, docent AWF Warszawa. **Marian Machowski** (ur. 1932) – piłkarz, finalista Pucharu Polski, reprezentant kraju; doktor inżynier górnictwa. **Janusz Różyccki** (ur. 1938) – szermierz (florety, szabla), wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw Polski, wicemistrz i medalista igrzysk olimpijskich, wicemistrz i medalista mistrzostw świata; artysta malarz. **Adam Smelczyński** (ur. 1930) – strzelec do rzutków (trap), wielokrotny mistrz Polski, wicemistrz olimpijski, dwukrotny mistrz i medalista mistrzostw Europy, medalista mistrzostw świata; oficer Wojska Polskiego, doktor nauk medycznych. **Danuta Straszyńska-Kossek** (ur. 1942) – lekkoatletka (płotkarka i sprinterka), wielokrotna mistrzyni Polski, mistrzyni i medalistka uniwersjady, mistrzyni Europy, olimpijka; doktor nauk o kulturze fizycznej. **Jerzy Twardokens** (ur. 1931) – szermierz (florety, szabla), czołowy szermierz Polski lat pięćdziesiątych, wielokrotny mistrz Polski, olimpijczyk, medalista mistrzostw świata; profesor University of Nevada w Reno (USA).

„Kalos Kagathos” 2017

Iwona Bielska (ur. 1952) – siatkarka, reprezentantka kraju; znakomita aktorka teatralna i filmowa. **Czesław Lang** (ur. 1955) – kolarz (torowy i szosowy), pierwszy zawodowiec w historii kolarstwa polskiego, wielokrotny mistrz Polski, wicemistrz olimpijski, wicemistrz i brązowy medalista mistrzostw świata; twórca i organizator *Tour de Pologne*, menedżer sportu, biznesmen. **Edward Mleczko** (ur. 1948) – lekkoatleta (biegi długie), czterokrotny mistrz i wielokrotny medalista mistrzostw Polski, finalista Pucharu Europy; prorektor AWF Kraków, profesor nauk o kulturze fizycznej. **Zbigniew Pacelt** (ur. 1951–) – pływak i pięcioboista, wielokrotny mistrz Polski i rekordzista kraju w pływaniu, wicemistrz Polski i dwukrotny mistrz świata w pięcioboju nowoczesnym, olimpijczyk; m.in. sekretarz stanu w MSiT, wiceprezes UKFiS, wieloletni wiceprezes Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego, członek Zarządu PKOl, magister wychowania fizycznego. **Antoni Piechniczek** (ur. 1942) – piłkarz (pomocnik i prawy obrońca), mistrz Polski, zdobywca Pucharu Polski, reprezentant Polski; trener reprezentacji Polski, z którą zdobył III miejsce na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej 1982 roku, trener polskich i zagranicznych klubów oraz reprezentacji piłkarskich (Tunezja, Zjednoczone Emiraty Arabskie), wiceprezes zarządu PZPN, wiceprzewodniczący ejmiku śląskiego, senator VII kadencji, magister wychowania fizycznego. **Grażyna Rabsztyń** (ur. 1952) – lekkoatletka (biegi płotkarskie), wielokrotna mistrzyni Polski, mistrzyni Europy juniorów, trzykrotna mistrzyni uniwersjady, dwukrotna halowa mistrzyni i wielokrotna

medalistka mistrzostw Europy, reprezentantka Europy w Pucharze Świata, olimpijka; wieloletni pracownik PKOl, magister ekonomii. **Aleksander Ronikier** (ur. 1942) – koszykarz, mistrz i wicemistrz Polski juniorów, mistrz Polski seniorów, reprezentant kraju; m.in. prezes Zarządu Głównego AZS, wiceprezes PKOl, prodziekan i dziekan AWF Warszawa, redaktor naczelny kwartalnika „Postępy Rehabilitacji”, członek rady FIBA ds. koszykówki osób niepełnosprawnych, profesor nauk o kulturze fizycznej.

Krótkie zestawienie i podsumowanie

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że wśród szacownego grona 71 wyróżnionych znajduje się 11 kobiet *Kalos Kagathos*. Najliczniejszą grupą jest 55 osobowa reprezentacja sportów indywidualnych, uczestnicy igrzysk olimpijskich stanowią grupę 33 nagrodzonych, a sporty zimowe reprezentuje 10 Laureatów. Jeśli chodzi o dyscypliny sportowe, to na pierwszym miejscu plasują się lekkoatleci w liczbie 17 nagrodzonych, za nimi 12 koszykarzy, potem szermierze w liczbie 10, następnie 4 piłkarzy i po 3 hokeistów, tenisistów i narciarzy oraz „ciężkich atletów” (1 pięściarz, 2 sztangistów). W następnej kolejności znajduje się po 2 przedstawicieli siatkówki i alpinizmu, a pojedynczymi *Kalos Kagathos* są reprezentanci takich dyscyplin jak: piłka ręczna, strzelectwo (tramp), żużel, wioślarstwo, pływanie i pięciobój nowoczesny w jednym oraz rajdy samochodowe, saneczkarstwo, łyżwiarstwo i lotnictwo sportowe. Należy zauważyć brak w niniejszym zestawieniu przedstawicieli takich olimpijskich dyscyplin sportowych jak np. hokej na trawie, jeździectwo, gimnastyka, zapasy czy judo. Najliczniejszą grupą wśród nagrodzonych Medalem są przedstawiciele świata nauki, w tym od lat ciesząca się największym prestiżem zawodu grupa 24 profesorów, a wśród dyscyplin naukowych najwięcej jest przedstawicieli nauk medycznych i nauk o kulturze fizycznej.

Ludziom współczesnym zdecydowanie trudniej sprostać wymogom wszechstronności, głównie z powodu wysoko stawianych oczekiwań dysponowania wyspecjalizowaną wiedzą i jednostronnymi umiejętnościami w wielu dziedzinach życia, szczególnie zawodowego. Równocześnie odżywają dyskusje nawiązujące do wąskiej specjalizacji we współczesnym ruchu sportowym i obawa o kształtowanie się człowieka/sportowca jednego wymiaru. Zatrośkanie tą tematyką wyrażał m.in. Józef Lipiec i podkreślał, że „uniwersalizm sportowy to także żądanie wszechstronności”³⁴, a *kalokagatia* we współczesnym świecie może i ma się spełniać w konkretnym człowieku³⁵. Początkowo wyróżnienie medalem *Kalos Kagathos* miało dodawać wiary i optymizmu w to, że połącze-

³⁴ J. Lipiec, *Pożegnanie z Olimpią*. FALL, Kraków 2007, s. 73.

³⁵ J. Lipiec, *Kalokagatia...*, s. 7.

nie sportu i życia jest możliwe. Ponadto Laureaci tak w sporcie jak i w życiu – to ludzie walki o mentalności zwycięzców, którzy potrafią pięknie wygrywać, ale i godnie sprostać porażkom³⁶. W perspektywie czasu medal *Kalos Kagathos* stał się nie tylko lokalnym fenomenem, ale i elementem systemu narodowej dystrybucji kapitału symbolicznego³⁷. Niestety, idea wyróżnienia nie spotkała się jak dotąd z należnym rezonansem społecznym w naszym kraju, głównie z uwagi na brak zainteresowania mediów hołdujących komercji. W ostatnim podsumowującym zdaniu chciałabym zwrócić uwagę na to, że nie ma ludzi doskonałych, ale można być człowiekiem wszechstronnym i dążyć do ideału *Kalos Kagathos*.

Bibliografia

- Biliński B., *Antyczni krytycy antycznego sportu*, „Meander”, t1956, . 11, nr 9.
- English J.E., *Ekonomia prestiżu. Nagrody, wyróżnienia i wymiana wartości kulturowej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013.
- Doktór K., *Humanistyczne problemy sportu wyczynowego* [w:] Dziubiński Z. (red.), *Antropologia sportu*, SOS RP, Warszawa 2002.
- Doktór K., *Od igrzysk olimpijskich do igrzysk biznesu* [w:] K. Zuchora (red.), *Polska myśl olimpijska (1984–2014)*, PKOl, PAOl, Warszawa 2014.
- Krawczuk A., *Ostatnia olimpiada*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1998.
- Krawczyk Z., *Studia z filozofii i socjologii kultury fizycznej*, AWF, Warszawa 1978.
- Krawczyk Z., *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, AWF, Warszawa 2000 a.
- Krawczyk Z., *Sport i kultura* [w:] Kosiewicz J. (red.), *Sport. Kultura. Społeczeństwo*, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2006.
- Krawczyk Z., *Kultura globalna a kultura fizyczna* [w:] Dziubiński Z., Krawczyk Z. (red.), *Socjologia kultury fizycznej*, AWF, Warszawa 2011.
- Lipiec J., *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, PWN, Warszawa–Kraków 1988.
- Lipiec J., *Pożegnanie z Olimpią*, FALL, Kraków 2007.
- Lipiec J., *Symposium olimpijski*, FALL, Kraków 2014.
- Lipiec J., *Homo olimpicus*, FALL, Kraków 2017.
- Lipieński W., *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, PWN, Warszawa 2012.
- „Magazyn Architektoniczny SARP”, 2017, nr 6 (44).
- Morrou H.I., *Historia wychowania w starożytności*, tłumaczenie S. Łoś, PWN, Warszawa 1965.
- Nowakowska K., Nowakowski J., *Rzeźba, medale*, Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Kraków 2004.
- Platon, *Dialogi*, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 1993.
- Zuchora K., *Sport nie jedno ma imię*, Sport i Turystyka, Warszawa. 1976
- Zuchora K. (red.), *Olimpijczycy – artyści. Pierre de Coubertin, Oda do Sportu*, Heliodor, Warszawa 2013.

³⁶ J. Lipiec, *Homo olimpicus*, FALL, Kraków 2017, s. 77.

³⁷ Tematyka niniejszego opracowania została przedstawiona podczas międzynarodowej konferencji w Mińsku *Values, Traditions and Innovations of Contemporary Sport* (2018) oraz w Atenach na 18th Annual International Conference on Sports *Economic, Management, Marketing & Social Aspects*, Athens Institute for Education and Research (2018).

* * *

W roku 2019 w jubileuszowej edycji, związanej ze stuleciem PKOl, medale *Kalos Kagathos* otrzymali: Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, Anna Czerwińska, Bogdan Gonsior, Marek Jóźwik, Marek Koźmiński, Maciej Pietrzyk i Bogdan Wenta.

Decyzję podjęła Kapituła Medalu w składzie: prof. Wojciech Nowak, rektor UJ – przewodniczący, prof. Józef Lipiec – wiceprzewodniczący, Andrzej Krasnicki – prezes PKOl, prof. Ewa Kałamacka, red. Ryszard Niemiec, prof. Wojciech Zabłocki, prof. Zbigniew Porada – sekretarz.

Małgorzata Tomecka

Doktor nauk humanistycznych, wielokrotna mistrzyni i medalistka mistrzostw Polski i reprezentantka kraju w hokeju na trawie, laureatka V konkursu PAOl na najlepszą pracę doktorską z zakresu olimpizmu. Członkini: Koła Młodych PAOl, polskiego i międzynarodowego Towarzystwa Nauk Społecznych o Sporcie, Athens Institute for Education and Research. Wykładowca AWF Katowice, Wyższej Szkoły Edukacja w Sporcie w Warszawie i w Zamiejskowym Instytucie w Bielsku Białej, nauczyciel dyplomowany wf. w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach, ekspert Ministra Edukacji Narodowej ds. awansu zawodowego nauczycieli, menedżer sportu, teoretyk i praktyk w obszarze kultury fizycznej. Wybrane publikacje: *Kariery sportowe a kariery zawodowe czynnych i byłych zawodników w hokeju na trawie* (2009), *Wartości a dysfunkcje w sporcie* (2010), *Dynamika zmian w formach walki – Mixed Martial Arts* (2014), *Miejsce sportu w debacie politycznej na szczeblu lokalnym. Rzecz o obietnicy wyborczej* (2015), *Calisthenics – from Prisons to Stadiums* (2017), *Sport, including e-sport, in the light of various interpretations*, (2017).



Katarzyna Deberny

Uniwersum olimpijskie, czyli o edukacji olimpijskiej MKOl i PKOl

Olympic universe or Olympic
education of the IOC and the Polish
Olympic Committee

A B S T R A C T

The Olympic Education brings to harmonious development of man in physical, intellectual and spiritual aspects. The ideas of the ancient Olympic Games have become the foundation of modern thinking about sport and Olympism. Sport and art connections going with the attitude that the sport is a field of culture gives an universal character to the Olympic Education. According to the Polish Olympic tradition, the Olympic Education has the national character but it is open to the international co-operation.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski uznaje edukację olimpijską za ważne zadanie przygotowujące zawodników, trenerów, działaczy, dziennikarzy i kibiców oraz widzów do aktywnego i świadomego udziału w igrzyskach olimpijskich. U źródeł nowożytnej idei olimpijskiej leży przekonanie, że sport i olimpizm stanowią drogę do harmonijnego rozwoju człowieka. Odwoływanie się do edukacji olimpijskiej to zarazem odwołanie się do uniwersalnych wartości, dzięki którym sport olimpijski ciągle jest tak ważny dla świata.

Polski Komitet Olimpijski został powołany 12 października w 1919 roku przez grupę ludzi związanych z klubami i stowarzyszeniami sportowymi, dla których udział w ruchu olimpijskim otwierał pole do szerokiej współpracy narodowej. Powstanie suwerennego państwa po 123 latach zniewolenia dało możliwość reprezentowania Polski na świecie pod własnym sztandarem. Od samego początku Polski Komitet Olimpijski wspierał polskich sportowców w przygotowaniach do zawodów olimpijskich. Działalność informacyjna na temat igrzysk oraz udział Polaków w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim – to początek naszej edukacji olimpijskiej, która promowała ideę olimpijską i inspirowała do uprawiania sportu. Igrzyska I Olimpiady w Atenach w 1896 roku relacjonowane były na łamach polskich pism sportowych, pedagogicznych oraz dzienników, m.in. na łamach „Przewodnika Gimnastycznego »Sokół«”. „Przegląd Pedagogiczny” podał informację o Kongresie Olimpijskim w Le Havre w 1897 roku¹. W 1916 roku została opublikowana pierwsza książka o problematyce olimpijskiej autorstwa Kazimierza Biernackiego *Młodość polska a Igrzyska Olimpijskie*², dużo miejsca poświęcająca opisom konkurencji lekkoatletycznych, w ten prosty sposób zachęcając do uprawiania sportu, niewymagającego skomplikowanego sprzętu. Wspomnienie o starogreckim pochodzeniu igrzysk z pewnością pobudzało wyobraźnię młodzieży, która garnęła się na Agrykolę, by wedle upowszechniającego się już na świecie hasła olimpijskiego *Citius. Altius. Fortius* (z łac. *Szybciej. Wyżej. Silniej*) dążyć do radości, poznania siebie i doskonałości. Olimpijska maksyma dla Polaków dosłowne znaczenie zyskała dopiero w 1924 roku, gdy po raz pierwszy Polacy pojawili się najpierw w Tygodniu Sportów Zimowych w Chamonix (wkrótce uznanych za I Zimowe Igrzyska Olimpijskie), a latem w Paryżu dumnie nieśli biało-czerwoną flagę podczas ceremonii otwarcia igrzysk.

Dla międzynarodowego oraz polskiego ruchu olimpijskiego ważną postacią jest Pierre de Coubertin (1863–1937), inicjator nowożytnych igrzysk olim-

¹ K. Hądzelek, M. Słoniewski, *U narodzin Polskiego Komitetu Olimpijskiego [w:] 90 lat na olimpijskim szlaku*, PKOl, Warszawa 2009, s. 15.

² K. Biernacki, *Młodość polska a Igrzyska Olimpijskie*, Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1916.

pijskich. Jako humanista twierdził, że rozwój człowieka powinien przebiegać harmonijnie z uwzględnieniem fizycznej i psychicznej płaszczyzny życia. Zaniepokojony niskim poziomem umiejętności fizycznych francuskiej młodzieży, obciążonej nauką szkolną, dążył do przeprowadzenia reformy oświaty, przede wszystkim w oparciu o zwiększenie udziału i roli sportu w życiu społecznym i szkolnym. Pod koniec XIX wieku równocześnie myślał o wznowieniu igrzysk olimpijskich, tych na kształt odbywających się w antycznej Olimpii. Dzięki klasycznemu wykształceniu i podróżom, m.in. do Anglii i USA, zbierał doświadczenie i wiedzę niezbędną do tego, aby przekonać świat do swojej idei³. Po raz pierwszy ogłosił pomysł wznowienia igrzysk olimpijskich w 1892 roku podczas sesji Unii Francuskich Towarzystw Sportów Atletycznych na Sorbonie, a dwa lata później zorganizował specjalny kongres, podczas którego nieodwołalnie zapowiedział powrót i „przedarcie się idei olimpijskiej przez mgły wieków, (...) by blask radosnej nadziei rzucić na próg dwudziestego wieku”⁴. W tym samym roku został zawiązany Międzynarodowy Komitet Olimpijski, a w 1896 roku odbyły się Igrzyska I Olimpiady w Atenach.

Jako niezłomny wizjoner ideę starożytnych igrzysk olimpijskich skonfrontował z rzeczywistością XIX wieku, czyniąc ją narzędziem postępu ludzkości pod względem moralnym i fizycznym. Od samego początku zmierzał do tego, aby we francuskiej szkole ważne miejsce zajęło wychowanie sportowe. Swoje działania prowadził pod wpływem koncepcji i praktyki wychowania Thomasa Arnolda w szkole w Rugby. W 1888 roku tezy zawarte w tekście *L'education en Angleterre* w kolejnych latach rozwijał i dowodził, iż ciało wzmacnia się dzięki sportowi przy równoczesnym kształtowaniu i umacnianiu charakteru. W rok po Igrzyskach I Olimpiady w Atenach, w 1897 roku, zorganizował Pierwszy Kongres Olimpijski w Le Havre⁵, którego wiodącym tematem było moralne znaczenie sportu w wychowaniu młodzieży⁶. W 1905 roku na kongresie

³ R. Wroczyński, *Pierre de Coubertin poglądy na szkołę i rolę sztuki w wychowaniu*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1969, t. XIII, nr 2, s. 16–17.

⁴ *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego do końca XVIII wieku do 1928 roku. Źródła do dziejów kultury fizycznej*, wstęp R. Wroczyński, oprac. K. Hądzelek i R. Wroczyński, tłum. J. Mańkowska, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1968, s. 341–342.

⁵ Niektórzy historycy za pierwszy kongres uznają inicjatywę zjazdu w Paryżu w dniach 16–24 czerwca 1894 roku, tzw. Kongres Założycielski. Ostatniego dnia kongresu powołano Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Jednakże sam Pierre de Coubertin za pierwszy Kongres Olimpijski uznawał ten, który odbył się w Le Havre w dniach 23–31 lipca 1897 r., za: N. Müller, *Coubertin and the Olympic Congresses*, „The Olympic Review”, 1982, nr 167, s. 517.

⁶ <https://stillmed.olympic.org/media/Document%20Library/OlympicOrg/Olympic-Studies-Centre/List-of-Resources/Official-Publications/Olympic-Chartes/FR-1908-Charte-Olympique-Annuaire.pdf>, s. 10 [dostęp: 20.09.2017].

w Brukseli rozważano relację „sportu i wychowania fizycznego”⁷. Natomiast w Lozannie w 1913 roku celem kongresu było „definiowanie psychicznych, intelektualnych, moralnych, społecznych i narodowych znaczeń uprawiania sportu”⁸. Ten ogólny zarys historyczny podejmowanych przez Pierre’a de Coubertina działań i rozważań zaprowadził go potem do opracowania i poszerzenia koncepcji pedagogiki olimpijskiej, będącej zasadniczym punktem wyjścia dzisiejszej edukacji olimpijskiej. Ówczesny zbiór humanistycznych refleksji i intencji Pierre’a de Coubertina był fundamentem myślenia o igrzyskach olimpijskich, aby we wzajemnym oddziaływaniu sportu i pedagogiki stworzyć filozofię olimpijską. Ten pragmatyczny zamiar miał ludzkości stworzyć warunki do doskonalenia się człowieka. Z drugiej strony, potrzebny był program, który podejmie trud edukacji człowieka, chcącego i mogącego korzystać z wartości igrzysk olimpijskich.

Przez wiele lat Pierre de Coubertin przedstawiał światu olimpizm jako „wszystkie te zasady, dzięki którym ludzkość dąży do doskonałości”⁹. Igrzyska olimpijskie w perspektywie coubertinowskiej to nie tylko zawody sportowe, to „święto młodości”, konstytutywny element „religii sportu”, obudzenie instynktu sportowego, „święto wiosny ludzkości”. Wszyscy jesteśmy spadkobiercami pedagogiki Coubertina w sensie takim, że igrzyska olimpijskie określają naszą pozycję w ruchu międzynarodowym oraz stanowią praktyczny przykład oddziaływania wzoru olimpijczyka w wychowaniu indywidualnym. Co prawdopodobnie można zrozumieć w filozofii olimpijskiej Pierre’a de Coubertina, że olimpijczykiem jest ten, kto wyznaje olimpizm.

Polski Komitet Olimpijski na przestrzeni stu lat często odwoływał się do pedagogiki olimpijskiej, choć oczywiście bywały momenty w historii polskiego sportu olimpijskiego, że o samym Coubertinie zapominano, uwypuklając tylko wartości sportu i olimpizmu. Na pierwszym planie zawsze wyróżniano pokojowe współzawodnictwo w duchu *fair play* i poznanie kultur innych narodów. Kiedy polscy sportowcy po raz pierwszy wystartowali w igrzyskach olimpijskich w 1924 roku, to uczynili to z należytyim przekonaniem, że sport ma ogromne znaczenie narodowe, społeczne i kulturowe. Dwa pierwsze medale olimpijskie (srebrny medal kolarzy oraz brązowy medal w jeździectwie) zyskały znaczenie społeczne. Igrzyska w 1924 roku w Paryżu obserwowali polscy artyści w roli jurorów, co zaowocowało ich udziałem w olimpijskim konkursie sztuki cztery lata później. Kazimierz Wierzyński pochłonięty wydarzeniami na paryskim stadionie oraz jako świadek coraz bardziej angażujących się w sport Polaków (redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”), ujął swoje odczucia w poetyckie słowa,

⁷ N. Müller, dz. cyt., s. 518.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

które zamknęły się w zwycięskim tomie *Laur olimpijski*. Rozwijający się olimpijski temperament Polaków, pogłębiał wymiar sportu w społeczeństwie, co sprzyjało decyzji także o tym, aby angażować jeszcze silniej artystów do udziału w życiu sportowym.

Od 1928 roku Polski Komitet Olimpijski prowadził krajowe konkursy sztuki, które miały za zadanie wyłonić reprezentację artystów w pięciu dziedzinach: w literaturze, malarstwie, muzyce, architekturze oraz rzeźbie do udziału w kolejnych igrzyskach. PKOl nigdy nie zaniechał przeprowadzania konkursów sztuki, nawet wtedy, gdy po II wojnie światowej ostatecznie MKOl zdecydował się na ich usunięcie z oficjalnego programu igrzysk. Naturalny związek sportu ze sztuką, istniejący od starożytnej Olimpii, był pielęgnowany przez PKOl. „Ruch olimpijski ma wspaniałe tradycje i wielkie ambicje wychowawcze. Rzuca pomost między kulturą a sportem”¹⁰ mówił Włodzimierz Reczek w 50-lecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. „8 medali w olimpijskich konkursach sztuki oraz 10 olimpijskich nagród jest sukcesem polskiego ruchu olimpijskiego”¹¹, mówiąc tym samym, że PKOl wzmocnił przymierze pomiędzy sztuką i sportem, przyznając w roku 1969 pierwsze, kolejne co cztery lata aż do dziś, „Wawrzyny Olimpijskie” nagrody dla wyróżniających się postaci rodzimej kultury.

Wysiłki utrzymywania sportu jako integralnej części ogólnoludzkiej kultury czynione są przez akademików, wykładowców uczelni wychowania fizycznego, Polski Komitet Olimpijski. Staraniom tym towarzyszy humanistyczne przesłanie olimpizmu, podstawowe prawdy i prawa moralne, które obowiązują każdego, kto wchodzi w krąg społecznych i kulturowych wpływów edukacji olimpijskiej¹². „Ponowne zbliżenie sportu i kultury może nastąpić w wyniku świadomej ingerencji ludzkiej, zorganizowanego wysiłku społecznego, nieustających starań podejmowanych przez rzeczników obu zainteresowanych stron i uważnego kontrolowania biegu wydarzeń, które porwane falą żywiołu burzą wielowiekowe mosty. Sport jest elementem ogólnoludzkiej kultury, i warunkiem jego istnienia oraz jego najwyższą racją stanu jest utrzymanie z nią jak najściślejszych związków. Jakakolwiek zamierzona próba secesji musi odbić się negatywnie na jego rozwoju”¹³.

Strategiczna działalność MKOl-u, poprzez Komisję Kultury i Dziedzictwa Olimpijskiego oraz Komisję Edukacji Olimpijskiej, integralnie realizuje programy związane z udziałem artystów już nie tylko podczas igrzysk olimpijskich, ale

¹⁰ W. Reczek, *W pięćdziesiątą rocznicę Polskiego Komitetu Olimpijskiego* [w:] *50 lat na olimpijskim szlaku*, Sport i Turystyka, Warszawa 1969, s. 13.

¹¹ <http://library.la84.org/OlympicInformationCenter/OlympicReview/1969/ore22/ore22g.pdf> [dostęp: 15.09.2017].

¹² K. Zuchora, *Dialogi olimpijskie*, FCEOl, Warszawa 2016, s. 138.

¹³ K. Zuchora, *Sport i kultura* [w:] *Sport nie jedno ma imię*, Sport i Turystyka, Warszawa 1976, s. 31.

także wspiera wszystkie inicjatywy, które podejmowane są pomiędzy igrzyskami. W tym wymiarze Polski Komitet Olimpijski sumiennie rocznie realizuje zamierzone działania zapisane w statucie PKOl¹⁴.

Tradycje artystyczne pielęgnowane są przez PKOl także na poziomie dzieci i młodzieży. Najwspanialszym przykładem jest konkurs na opowiadanie olimpijskie im. Jana Parandowskiego (od 1989 roku), inicjatywa uznana przez MKOl za jedną z 20 najlepszych inicjatyw edukacyjnych na świecie. Znakomita tradycja i wielkie zainteresowanie pokazują niezmiennie od prawie 30 lat, że każde dziecko sport traktuje jak sztukę. Ponad 10 tys. olimpijskich opowiadań mówi przede wszystkim o tym, że w sporcie można odnaleźć siebie, dogonić siebie, poznać siebie. Temu poznaniu towarzyszy wolność. Tak postawiona sprawa dla sensu edukacji olimpijskiej PKOl ma bardzo duże znaczenie, gdyż udowadnia, że bierze sobie ten sam cel do osiągnięcia co sport.

Wspomniane już nieustanne dążenie do doskonałości splata się z hasłem „poznaj samego siebie”. To uwypukla ważne zadanie edukacji olimpijskiej PKOl: spotkań w szkołach, z młodymi sportowcami, konkursów plastycznych, projektów warsztatowych, trudne zadanie polegające na odczuciu także różnicy w znaczeniu pomiędzy „mistrzem” a „zwycięzcą”. Często PKOl zwraca uwagę na to, że zwycięzca nie musi być mistrzem, a mistrzostwo jest stanem ducha w rozumieniu *paidei*. Współzawodnictwo zaś jest pojęciem szerszym, sytuującym wielu wobec siebie, z równym akcentem na wszystkich uczestników współzawodnictwa. Dzieje się tak w odróżnieniu do rywalizacji, która kładzie akcent na pokonanie przeciwnika. Współzawodnictwo niesie poznanie siebie dzięki autentycznemu wysiłkowi innego. Rywalizacja dla edukacji olimpijskiej ma znaczenie zwycięstwa, a współzawodnictwo – mistrzostwa. To współczesne uzupełnienie credo olimpijskiego, że „ważny w igrzyskach jest udział, a nie zwycięstwo”, niegdyś przez sceptyków olimpijskich wykorzystywany na niekorzyść Pierre’a de Coubertina, dzisiaj dla edukacji olimpijskiej ma właśnie pozytywne znaczenie. To widać także w spójności rozumienia wysiłku sportowego i artystycznego.

Odkąd został powołany Polski Komitet Olimpijski, podejście do igrzysk ma wymiar humanistyczny, gdyż igrzyska skierowane są na człowieka jako bohatera i odbiorcę igrzysk; historyczne, bo zawsze odwołujące się do filozofii starogreckiej, na której zbudowany jest współczesny świat; pedagogiczne, bo ukazujące edukacyjną rolę sportu poprzez postawę sportowców i wpływ sportu na życie człowieka; sportowe, bo ukazujące sens wysiłku; moralne, bo podkreślające harmonijne zaangażowanie woli i intelektu człowieka; oraz estetyczne, bo angażujące sztukę jako pełnoprawną dziedzinę igrzysk olimpijskich. To czyni

¹⁴ http://www.olimpijski.pl/Media/files/pdf/STATUT_PKOl_uchwalony_26042014.pdf [dostęp: 15.09. 2017].

igrzyska olimpijskie i sport dziedziną kultury, której wszyscy jesteśmy twórcami.

Przeplatające się nieustannie wątki w dzisiejszej edukacji olimpijskiej PKOl, od kultury po edukację szkolną, są także mocno osadzone w założeniach Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, dla którego edukacja olimpijska jest gwarantem wartości igrzysk olimpijskich.

Pierre de Coubertin, oprócz zainicjowania organizacji i przebiegu nowożytnych igrzysk olimpijskich, równorzędnie z rozwijaniem myślenia o pedagogice olimpijskiej, budował strukturę igrzysk olimpijskich, nadając symboliczny charakter swojemu dziełu. Religijny wymiar starożytnych igrzysk w Olimpii zagwarantował im ciągłość przez ponad 1000 lat. Co prawda świecki, ale za to międzynarodowy charakter nowożytnych igrzysk powinien być osadzony mocno w wartościach humanistycznych oraz spójnej symbolice. Obok flagi olimpijskiej, credo olimpijskiego, przysięgi i hymnu olimpijskiego, opracowaniu ceremoniału olimpijskiego – ten symboliczny, utrwalający charakter ma także opracowana przez Coubertina *Karta Olimpijska*. Po raz pierwszy wydana w 1908 roku pod nazwą *Spis Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego* zawiera opracowane przez Coubertina założenia MKOl-u wobec przeprowadzenia igrzysk olimpijskich. Rozwijająca się z biegiem lat tradycja cyklu olimpiad oraz zorganizowania także zimowych igrzysk olimpijskich, *Karta Olimpijska* dzisiaj jest materiałem sumującym historię powołania igrzysk wraz z założeniami m.in. na temat edukacji olimpijskiej [*Karta Olimpijska* 2016, Art., 2, Art., 6, Rule 2,6–7, Rule 2,14–15, Rule 31,2.1].

Z drugiej strony w 2014 roku został opracowany przez narodowe komitety olimpijskie we współpracy z komisjami MKOl-u i zatwierdzonym podczas 127. Sesji MKOl w Monako dodatkowy dokument MKOl, tzw. *Olimpijska Agenda 2020*¹⁵. Prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomas Bach, inicjator opracowania strategii działań MKOl, zauważa, że dokument służy ochronie olimpijskich wartości oraz upowszechnianiu sportu. Dokument także inicjuje zmiany w międzynarodowym ruchu olimpijskim. MKOl dąży do wzmocnienia roli sportu dzięki systemowi olimpijskich wartości: dążeniu do doskonałości, przyjaźni, szacunku, *fair play*, rozwojowi i pokojowi oraz dialogu. To wartości humanistyczne, które w dzisiejszym świecie potrzebują wsparcia uczciwych sportowców, będących siłą współczesnego ruchu olimpijskiego. Uczciwość to wartość nadrzędna olimpizmu, która przeciwdziała dopingowi i korupcji, a także gwarantuje autentyczność i szczerłość sportu, dzięki czemu sport nieustannie odbierany jest jako piękny. Olimpizm XXI wieku zmienia się w takim sensie, iż zapewnia kontakt ze sportowcami, sportem,

¹⁵ <https://www.olympic.org/news/ioc-session-unanimously-approves-olympic-agenda-2020> [dostęp: 15.09.2017].

olimpijską historią, kulturą i wartościami, a uczy poprzez przykład. Olimpizm z filozofii życia staje się praktyką życia dzięki działaniu, edukacji i kulturze. Te przesłanki idą w parze ze stwierdzeniem, że założeniem pedagogiki olimpijskiej jest promocja wartości olimpijskich¹⁶. O ile Pierre de Coubertin nie wyodrębnił kluczowych wartości, a cała pedagogika olimpijska oparta była na harmonii, pokojowej wartości sportu, uczciwości w zasadach oraz pięknie – w myśl, że wszystko co doskonałe, jest ze wszech miar dobre, to Międzynarodowy Komitet Olimpijski 100 lat później z edukacji olimpijskiej uczynił strażnicę igrzysk. Trzy hasła: „szacunek”, „przyjaźń” oraz wspomniane „dążenie do doskonałości” czasami zastępowane angielskimi „perfection” (z ang. perfekcja, doskonałość) lub „excellence” (z ang. wspaniałość) dziś są znane jako drogowskazy międzynarodowego ruchu olimpijskiego. Strategiczne programy edukacyjno-kulturalne lub oświatowo-sportowe MKOl-u, których koronnymi partnerami są światowe organizacje, takie jak Rada Narodów Zjednoczonych, z którą MKOl proklamuje podjęcie Rozejmu Olimpijskiego przed każdymi igrzyskami olimpijskimi od 2004 roku oraz inicjatywa Międzynarodowego Dnia Sportu dla Rozwoju i Pokoju na Świecie od 2013 roku. Programy i inicjatywy realizowane wraz z UNICEF (np. programy upowszechniania sportu w Afryce) mają charakter długoterminowy i realizowane są dzięki wsparciu lokalnych władz.

Wychodząc ze słusznego założenia, że „sport nie rozwiąże problemów świata. Ale sport z pewnością może stworzyć atmosferę pokoju i wzajemnego szacunku. Ludzie z różnych grup etnicznych i regionów świata, mówiący różnymi językami i reprezentujący różne kultury mogą żyć w pokoju i przyjaźni”¹⁷, MKOl nieustannie promuje wartości olimpijskie na całym świecie. Honorowy Przewodniczący MKOl Jacques Rogge w ten sposób argumentował powołanie pierwszej w historii ruchu olimpijskiego „Olympic Refugee Team”, czyli olimpijskiej drużyny uchodźców na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 roku. Wysłannik MKOl do współpracy z UNHRC wspiera także takie projekty jak „Sport for Hope”, „Social Development through Sport”, inicjuje wydarzenia edukacyjne i oświatowe dzięki globalnemu programowi Solidarności Olimpijskiej przy współpracy z wymienionymi już organizacjami, narodowymi komitetami olimpijskimi i lokalnymi władzami.

Idea sportu i olimpizmu jako czynnika pozytywnej zmiany w społeczeństwie jest jedną z wiodących myśli w obszarze tych działań. Thomas Bach podkreśla, rozumiejąc uniwersalne przesłanie odezwy „Do młodzieży sportowej wszystkich narodów” Pierre’a de Coubertina z 1927 roku¹⁸, że w „nowo-

¹⁶ J. Parry, *Physical Education as Olympic Education*, „European Physical Review”, 1998, nr 2, s. 153–167.

¹⁷ <http://www.unhcr.org/news/latest/2016/8/57a3c6a24/rogge-praises-young-refugees-hails-sport.html> [dostęp: 21.11.2017].

¹⁸ *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego...*, dz. cyt., s. 366.

czesnym świecie, bogatym w potężne możliwości, a równocześnie zagrożonym niebezpieczeństwem dekadencji” jest miejsce na człowieka szlachetnego, uczciwego, honorowego, który równo pojmuje i respektuje szerokie aspekty olimpizmu. Jednakże niegdyś, „sport był ciekawą propozycją życia dla młodzieży. Dzisiaj sport musi być o wiele atrakcyjniejszy i musi szukać młodych odbiorców. Nowe formy sportu, program igrzysk olimpijskich musi odpowiadać czasom, w których żyjemy” – twierdzi Thomas Bach¹⁹. Zadania dzisiejszej edukacji olimpijskiej rozpościerają się pomiędzy ideą igrzysk olimpijskich, w których nieustannie pragnie uczestniczyć cały świat, rozmiarem tychże igrzysk a zainteresowaniem młodzieży podjęciem wysiłku olimpijskiego.

MKOl poprosił znane osoby ze świata nauk humanistycznych o opracowanie systemu, jak nauczać tych wartości lub jak uczyć o tych wartościach. Powstał podręcznik *Teaching Values*²⁰, którego zadaniem było nie-empiryczne zrozumienie i poznanie sensu igrzysk olimpijskich oraz przedstawienie wszystkich zagadnień ruchu olimpijskiego, zalet oraz zagrożeń, czy też problemów, na które nie można szybko znaleźć dobrych rozwiązań, tj. terroryzm, wpływ polityki na sport, niedozwolony doping w sporcie. Na przełomie XX i XXI wieku powstał program *Olympic Values Education* – program realizowany wspólnie z Muzeum Olimpijskim w Lozannie, który przybliżał historię igrzysk olimpijskich, tradycje olimpijskie, symbole, ciekawe i ważne wydarzenia. Program został tak pomyślany, aby każdy odbiorca zasobów strony internetowej MKOl mógł samodzielnie zapoznać się z różnymi zagadnieniami. W 2016 roku program został znacząco rozbudowany (wersja 2.0) o materiały tworzone przez narodowe komitety olimpijskie, w tym także przez PKOl. Wśród materiałów znajduje się dziś książka wydana przez Polski Komitet Olimpiski *Gleaming Airship. Pierre de Coubertin on Sport and Olympism*²¹. Dzisiaj OVEP silnie wspierany jest przez „The Olympic Channel”, który zyskuje milionowych odbiorców dzięki sprawnie przygotowanym filmom z historii igrzysk, olimpijczyków lub wartości olimpijskich.

Ten społeczny charakter edukacji olimpijskiej nie musi być tylko na poziomie popularnym, o czym świadczy fakt, że zarówno MKOl, jak i PKOl istnieją także w świecie nauki wyższej. Sieć międzynarodowych akademii olimpijskich wraz z Polską Akademią Olimpijską wspiera intelektualną refleksję nad sportem. Od roku 2002 PAOl przeprowadza konkursy na prace magisterskie, rozprawy doktorskie, habilitacje oraz publikacje z zakresu edukacji olimpijskiej i olimpizmu. Akademia wyróżnia prace z dziedzin prawa, ekonomii, socjologii,

¹⁹ Cyt. za: Przemówienie Thomasa Bacha w Centrum Olimpijskim im. Jana Pawła II w Warszawie w dniu 19 lipca 2017 roku z okazji oficjalnej wizyty.

²⁰ D.L. Binder, *Teaching Values*, IOC, Lausanne, 2007.

²¹ *Gleaming Airship. Pierre de Coubertin on Sport and Olympism*, oprac. i red. K. Deberny, współpraca W. Firek, K. Płoszaj, Warszawa 2014.

antropologii kulturowej, historii i innych obronionych na różnych uczelniach. Wskazuje to, że igrzyska olimpijskie są atrakcyjnym tematem dla młodych naukowców różnych dziedzin nauki. Wielu laureatów do dziś współpracuje z Polskim Komitetem Olimpijskim wspierając działalność edukacyjną i naukową.

Cała działalność kulturowo-edukacyjna PKOl z założenia służy kontynuowaniu olimpijskiego dzieła Pierre'a de Coubertina. Moralne założenie profesorów i wykładowców akademii wychowania fizycznego oraz innych uczelni o konieczności nauczania na temat wartości olimpijskich jest prostą kontynuacją uniwersalnego przesłania de Coubertina. „Studenci uniwersytetów, będący zwiastunami wiedzy i wyobraźni, staną się najaktywniejszymi zastępami twórców wielkiego dzieła. (...) Sport, poprzez swoje potężne działanie fizyczne i moralne, będzie w ich rękach nieocenionym instrumentem przywracania i umacniania pokoju społecznego. (...) Wkrótce narodzi się olimpizm powszechny, niechaj studenci będą gotowi użyć go jako narzędzia”²², które pozwoli naprawiać kłopoty współczesnego świata. Współczesna edukacja olimpijska dostraja się do współczesnego świata, diagnozując oczekiwania i zagrożenia.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski stara się diagnozować problemy współczesnego świata, pod hasłami „Development through Sport”, „Women in Sport”, „Sport for Peace”, „Refugee Olympic Team” czy „Green Olympics” oraz inne, realizuje akcje skierowane do określonych odbiorców. Mając to na uwadze, że sport od zawsze był silnym medium emancypacyjnym, tak skrojone programy upowszechniające sport w zakamarkach świata przyczyniają się do tego, że olimpizm z doktryny europejskiej lub kultury zachodniej utrwała się jako uniwersalna filozofia życia. Wystarczy dodać, iż dzisiaj MKOl oddolnie wspiera inicjatywę organizacji igrzysk olimpijskich na kontynencie afrykańskim, w krajach muzułmańskich organizuje treningi dla kobiet, w krajach afrykańskich rozdaje piłki i szkoli trenerów, ale przede wszystkim raz w roku na całym świecie 24 czerwca – w dzień powołania MKOl – organizuje Dzień Olimpijski. Inicjatywa ta, kontynuowana od 1948 roku, miała na celu zjednoczenie ludzi na całym świecie, dla których sport i olimpizm jest drogą przez życie. W 1978 roku znalazł się zapis w *Karcie Olimpijskiej* (Rule 27 i 28, pkt 3) jako rekomendacja dla narodowych komitetów olimpijskich, by celebrowały ten dzień. Zarząd PKOl co roku wybiera organizatora tej inicjatywy.

Jednak Polski Komitet Olimpijski nie po raz pierwszy pozostaje niezależny i pionierski względem MKOl w organizacji ważnych akcji edukacyjnych, dbając o dziedzictwo olimpijskie i olimpijczyków, już od 1968 roku zawsze na początku kwietnia (6 kwietnia jako dzień rozpoczęcia Igrzysk I Olimpiady w Atenach 1896) organizuje „Dni Olimpijczyka”. To olimpijskie wydarzenie ściąga zawsze setki i tysiące osób, dzięki swojej olimpijskiej oprawie, zaangażowaniu

²² P. de Coubertin, *Listy olimpijskie*, tłum. A. Sulisz, „Kultura Fizyczna”, 1988, nr 3–4.

wolontariuszy, młodzieży, szkół im. Polskich Olimpijczyków oraz wartościom igrzysk olimpijskich. Centralne uroczystości organizowane są bardzo uroczysto z udziałem olimpijczyków. Od 2013 roku PKOl razem z jedyną w Polsce Szkołą Podstawową im. Pierre'a de Coubertina 6 kwietnia celebryje Międzynarodowy Dzień Sportu dla Rozwoju i Pokoju na Świecie ustanowiony przez ONZ i MKOl. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu nauczycieli powstaje konkurs wiedzy o patronie oraz apel szkolny nt. pokoju na świecie. Inicjatyw podejmowanych przez szkoły w całej Polsce jest wiele, każda integrująca młodzież uroczystość czy wydarzenie sportowe jest wspierana i doceniana przez PKOl. Od wielu lat PKOl podkreśla, że inicjatywy lokalne nie miałyby znaczenia, gdyby nie zaangażowanie się wolontariuszy olimpijskich i olimpijczyków. PKOl w takim wypadku dostarcza tylko treści, źródeł merytorycznych i współpracuje z organizatorami, aby przesłanie olimpijskie miało przede wszystkim wartość duchową. Wtedy inspiruje do życia, zmiany i działania.

Polski Komitet Olimpijski zawsze będzie tworzył przestrzeń do wymiany myśli i poglądów poprzez konferencje tematyczne, jak ta inicjująca Rok Coubertinowski w 2013 roku, która nakreśliła drogi działania Polskiego Komitetu Olimpijskiego na kolejne lata w dziedzinie edukacji, kultury i nauki. PKOl od tego czasu zintensyfikował działalność wydawniczą (magazyn „Olimpionik” czy „Magazyn Olimpijski”, dawniej „Dysk Olimpijski”), tematykę konkursów – np. *Złota myśl Pierre'a de Coubertina*, konkursy plastyczne, warsztaty plakatowe, wystawy czy współpracę z Międzynarodowym Komitetem Pierre'a de Coubertina. PKOl przygotowuje coraz więcej materiałów edukacyjnych, jak w ramach programu „Ja i Sport” opracowuje plansze edukacyjne, osnowy lekcyjne i inne materiały. Dzięki konferencjom Forum Nauczycielskiego, z których korzystają nauczyciele wychowania fizycznego województwa przede wszystkim mazowieckiego, Polski Komitet Olimpijski merytorycznie i metodologicznie wspiera nauczycieli w ich pracy.

Nie należy zapominać, że działalność edukacyjna Polskiego Komitetu Olimpijskiego opiera się na olimpijczykach, którzy swoim aktywnym udziałem wspierają bieżącą ofertę edukacyjną PKOl i terenowych Klubów Olimpijczyka. Pierwszy Klub Olimpijczyka powstał w Warszawie w 1963 roku i zrzeszał osoby związane z ruchem olimpijskim. Pielęgnował historię i pamięć o olimpijczykach, dzisiaj Kluby Olimpijczyka współpracują lub działają w szkołach. Pierwszemu Klubowi Olimpijczyka przewodziła brązowa medalistka olimpijska z igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku Maria Kwaśniewska-Maleszewska, a patronat nad klubem objął także brązowy medalista olimpijski tych igrzysk w dziedzinie literatury Jan Parandowski. Został wyróżniony w Olimpijskim Konkursie Sztuki i Literatury za powieść *Dysk olimpijski*. „Cennym osiągnięciem ostatnich lat działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego są Kluby Olimpijczyka skupiające wokół PKOl byłych i aktualnych olimpijczyków,

działaczy, dziennikarzy, trenerów, uczestników olimpijskich konkursów sztuki i inne osoby – oddane idei olimpijskiej i zasłużone w jej propagowanie”²³. Ta inicjatywa dzisiaj obejmuje ponad 200 klubów olimpijczyka w Polsce, które podejmują, merytorycznie wspierane przez PKOl, działania kultury i edukacji olimpijskiej w swoich regionach.

Wydaje się, że do dzisiaj narzędzie (olimpizm powszechny jw.) to jest w opracowaniu, z tego względu, iż jak wcześniej zaznaczył Thomas Bach, świat się nieustannie zmienia. Choć olimpizm pozostaje niezmienny, to o jego atrakcyjności decyduje nie sama jego wartość, a forma przekazania, czy też medium. Ta „gimnastyka metodologiczna” jest dodatkowym obowiązkiem współczesnej edukacji olimpijskiej, z tego także względu, że sport przestał być tematem masowym i w mniejszym stopniu znajduje się w obszarze zainteresowań artystów. Wszakże w 1906 roku Pierre de Coubertin przekonywał świat na Kongresie Olimpijskim w Paryżu o konieczności uczestnictwa takich dziedzin jak literatura, architektura, rzeźba, muzyka i malarstwo w programie igrzysk olimpijskich. Olimpijskie Konkursy Sztuki i Literatury, które trwały w latach 1912–1948, miały także wśród uczestników polskich twórców. Ważne jest to z takiego powodu, że współczesna edukacja olimpijska PKOl do dzisiaj czerpie z tych osiągnięć, stale rozbudowując swoją działalność.

* * *

Wartość może być cechą fenomenu, zasadą, która reguluje relacje, lub cnotą. Wartości olimpijskie jako intelektualne koncepty są trudne do zdefiniowania. Są rozumiane i przyjmowane jako uniwersalne i absolutne. Warto zauważyć, że wartości olimpijskie nie są osiągalne jednocześnie, co oznacza, że bliżej im do idei, form, uniwersalnych cnót lub do haseł wywoławczych. Wydaje się, że Coubertinowi chodziło o stworzenie pewnego uniwersum olimpijskiego, w którym będą się odbywały igrzyska, których znaczenie będzie humanistyczne. To rozumienie jest bardzo bliskie starożytnej *paidei*, która wykracza poza zdefiniowane podziały na literaturę, kulturę, pedagogikę, sport, filozofię. Jest raczej „zespołem wzorców kulturowych jako zasad celowo kształtujących życie społeczne”²⁴. Bliskie jest to Coubertinowskiego „stanu ducha” oraz wielopłaszczyznowych działań edukacji olimpijskiej. Wartości olimpijskie mogą być różnie rozumiane i odbierane przez ludzi ze względu na różnice społeczne i kulturowe, a także historyczne. Ze względu na swój zbyt ogólny zarys najczęściej opisywane są poprzez przykłady i programy edukacyjne²⁵. Wyróżnione przez

²³ 50 lat na olimpijskim szlaku, dz. cyt., s. 401.

²⁴ A. Mencwel, *Wyobrażenia antropologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 385.

²⁵ S. Maass, *The Olympic Values*, „Olympic Review”, 2017, nr 63, s. 31.

Pierre'a de Coubertina wartości takie jak wzajemny szacunek, duch rycerskości (*fair play*), dążenie do doskonałości, radość z wysiłku oraz harmonia ciała i ducha (*kalokagatia*), a także pokojowa rola sportu rozumiane i interpretowane są z pewnością inaczej niż 100 lat temu. Zatem promowanie wartości olimpijskich, a więc wyróżnianie ich poprzez programy i akcje edukacyjne, jest zależne od kontynentu, kraju, a także grupy, której dedykowana jest edukacja olimpijska.

Agenda 2020 stała się obok *Karty Olimpijskiej* ważnym drogowskazem dla międzynarodowego ruchu olimpijskiego. Dzisiaj igrzyska olimpijskie stoją w obliczu nasilonego marketingu, nagminnego komercjalizmu, obezwładniającego gigantyzmu. A mimo to mówi się o sukcesie igrzysk olimpijskich, biorąc za dowód liczbę osób śledzących przebieg igrzysk. Technologia elektroniczna dzisiaj zupełnie inaczej definiuje sport i igrzyska olimpijskie, do którego programu włączony zostaje e-sport. Jeszcze cztery lata temu MKOl przeciwny był tej konkurencji. Sportem elektronicznym interesuje się prawdopodobnie 350 milionów ludzi na świecie, co oznacza, że poziom tego fenomenu musi być wyjątkowy. Najwyższe technologie i elektronika już dawno weszły do sportu olimpijskiego. Igrzyska w Rio de Janeiro więcej osób śledziło na smartfonach niż w telewizji, co być może oznacza, że sport staje się wyzuty z głębokich i dziejących się w czasie dram, piękna i przeżywania wysiłku. Identyfikacja z własną reprezentacją być może ma charakter okazjonalny i wynikowy. Te uproszczenia powstają na zamówienie myślenia krytycznego, za które dzisiaj odpowiedzialni są ludzie. W tym kontekście *Karta Olimpijska* nieustannie towarzyszy rozwojowi igrzysk, natomiast dzisiaj *Agenda 2020* reguluje zmiany strukturalne sportu w ślad za przekonaniem, że „sukces jest najlepszym momentem do zmiany”²⁶.

Polski Komitet Olimpijski zawsze widział potrzebę aktywnej edukacji dzieci, młodzieży oraz młodych sportowców, upowszechniania wartości sportu takich jak *fair play*, wzajemnego szacunku, uczciwości we współzawodnictwie, dążenia do mistrzostwa i doskonałości oraz poszanowaniu kultur i zagwarantowania pokoju na świecie dzięki sportowi. Ruch olimpijski, widząc zmiany i rozwój świata, usilnie pielęgnuje wartości olimpijskie i dąży do skuteczniejszego ich upowszechniania. Dzisiaj olimpizm zapewnia lepszy kontakt ze sportowcami, wykorzystuje nowe technologie, mocniej edukuje nie tylko młodszych, ale też samych sportowców, musi stawić czoło innym zagrożeniom, takim jak korupcja, niedozwolony doping czy obniżony poziom etyki. Olimpizm z filozofii sportu staje się praktyką życia dzięki działaniu, edukacji, kulturze oraz nieustannemu wysiłkowi ludzi związanych z ruchem olimpijskim.

²⁶ <https://www.olympic.org/news/127th-ioc-session-opens-in-monaco-president-bach-delivers-keynote-speech> [dostęp: 15.10.2017].

Bibliografia

- 50 lat na olimpijskim szlaku*, Sport i Turystyka, Warszawa 1969.
- Bach T., *Speech on the occasion of the Opening Ceremony 127th IOC Session Monaco*, 7 December 2014.
- Binder D.L., *Teaching Values*, IOC, Lausanne, 2007.
- de Coubertin P., *Listy olimpijskie*, tłum. A. Sulisz, „Kultura Fizyczna”, 1991, nr 3–4.
- de Coubertin P., *Przemówienia. Pisma różne i listy*, wybór, redakcja i opracowanie G. Młodzikowski, współpraca K. Hądzelek, PTNKF, Warszawa 1994.
- Gleaming Airship. Pierre de Coubertin on Sport and Olympism*, oprac. i red. K. Deberny, współpraca W. Firek, K. Płoszaj, Warszawa 2014.
- Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego do końca XVIII wieku do 1928 roku. Źródła do dziejów kultury fizycznej*, wstęp R. Wroczyński, opracowanie K. Hądzelek i R. Wroczyński, tłum. J. Mańkowska, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1968.
- Hądzelek K., Słoniewski M., *U narodzin Polskiego Komitetu Olimpijskiego [w:] 90 lat na olimpijskim szlaku*, PKOl, Warszawa 2009.
- Krawczyk Z. (red.), *Sport i kultura*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981.
- Maass S., *The Olympic Values*, „Olympic Review”, 2017, nr 63.
- Mencwel A., *Wyobrażenia antropologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.
- Parry J., *Physical Education as Olympic Education*, „European Physical Review”, 1998, nr 2.
- Sport nie jedno ma imię*, red. K. Zuchora, Sport i Turystyka, Warszawa 1976.
- Wroczyński R., *Pierre de Coubertin poglądy na szkołę i rolę sztuki w wychowaniu*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1969, t. XIII, nr 2.
- Zuchora K., *Dialogi olimpijskie*, Fundacja Komitet Pierre’a de Coubertin, Warszawa 2016.

Katarzyna Deberny

Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, olimpijka z Pekinu (2008) – zajęła 9. miejsce w klasie Laser Radial; złota (1998) i brązowa (1997) medalistka młodzieżowych mistrzostw świata; złota medalistka otwartych mistrzostw świata kobiet (2000, 2001, 2002, 2003), srebrna medalistka III Światowych Igrzysk Żeglarskich we Francji (2002); mistrzyni Europy (2003, 2004), brązowa medalistka (2005); akademicka mistrzyni świata (2004) oraz złota (indywidualnie) i srebrna (drużynowo) medalistka Uniwersjady w Izmirze (2005); poetka, autorka książek o problematyce olimpijskiej, dyrektor Działu Kultury i Edukacji PKOl.



Spis treści

ANDRZEJ KRAŚNICKI, Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Olimpijskie pozdrowienia <i>Olympic greetings</i>	5
JÓZEF LIPIEC W święto stulecia <i>On the centenary celebration</i>	7
Część I Z PERSPEKTYWY HISTORII	
ZBIGNIEW KRAWCZYK, KRZYSZTOF W. JANKOWSKI Sport w świadomości społecznej Polaków na przełomie XIX i XX stulecia <i>Sport in the social awareness of Poles at the turn of the 19th century and the 20th century</i>	23
RYSZARD WRYK Narodziny ruchu olimpijskiego w Polsce <i>The birth of the Olympic movement in Poland</i>	39
ARTUR PASKO Polski Komitet Olimpijski i olimpizm w latach Polski Ludowej <i>Polish Olympic Committee and Olympism in People's Poland</i>	57
RENATA URBAN Stan i kierunki badań nad ruchem olimpijskim w III Rzeczypospolitej <i>Status and directions of research on the Olympic movement in the Third Republic of Poland</i>	77
MICHAŁ SŁONIEWSKI, ARTUR PASKO, JERZY CHEŁMECKI Założyciele i sternicy polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–2019 <i>Founders and leaders of the Polish Olympic movement in 1919–2019</i>	89
EWA KAŁAMACKA Sto lat wyższych studiów wychowania fizycznego <i>100 years of physical education studies</i>	117
LEONARD NOWAK, MARIA ALICJA NOWAK Światowe Letnie i Zimowe Igrzyska Polonijne w Polsce w latach 1934–2018 <i>Summer and Winter World Polonia Games in Poland between 1934 and 2018</i>	141
TADEUSZ MASZCZAK Rozwój ruchu Special Olympics w Polsce <i>The development of the Special Olympics movement in Poland</i>	165

Część II W ŚWIETLE NAUKI

DARIUSZ SŁAPEK

Badacze i użytkownicy... czyli agonistyka antyczna w polskiej refleksji naukowej

Researchers and users... or ancient agonistics in Polish scholarly reflection 181

MICHAŁ BRONIKOWSKI

Polskie badania nad dziejami sportu powszechnego – stan i perspektywy

Polish research on the history of general sport – state and perspectives 209

JERZY NOWOCIEŃ, KATARZYNA PŁOSZAJ

Pedagogika sportu i pedagogika olimpijska

Sport pedagogy and Olympic education 221

JAN BLECHARZ, JOANNA BASIAGA-PASTERNAK

Psychologia sportu w Polsce

Sport psychology in Poland 251

MICHAŁ LENARTOWICZ, ZBIGNIEW DZIUBIŃSKI

Socjologia kultury fizycznej i sportu w Polsce

Sociology of physical culture and sport in Poland 275

MAŁGORZATA BRONIKOWSKA

Etnografia polska czasu niepodległości (1918–2018) – w poszukiwaniu ludycznych form kultury

Polish ethnography of the time of independence (1918–2018) – in search of ludic forms of culture 289

ZBIGNIEW ĆWIAKAŁSKI, ANDRZEJ J. SZWARC

Polskie prawo sportowe w 100-lecie polskiego ruchu olimpijskiego

Polish sports law in the 100 years of the Polish Olympic movement 301

WIESŁAW FIREK

Filozofia sportu i olimpizmu w Polsce

Philosophy of sport and Olympism in Poland 329

ALICJA PRZYŁUSKA-FISZER

Polska myśl etyczna i bioetyczna a olimpizm

Polish ethical and bioethical thought and Olympism 361

ALEKSANDER RONIEM

Medycyna i nauki społeczne wobec myśli i praktyki olimpijskiej

Medicine and social sciences towards Olympic thought and practice 373

HENRYK SOZAŃSKI, JANUSZ CZERWIŃSKI, SZYMON KRASICKI, JERZY SADOWSKI

Polska myśl szkoleniowa

Polish training thought 397

Część III

SŁOWA, SYMBOLE, POSTAWY

KRZYSZTOF ZUCHORA

Polska literatura olimpijska

Polish Olympic literature 445

BEATA FOSZCZYŃSKA

Polskie książki o tematyce olimpijskiej

Polish sports books about the Olympics 463

ZBIGNIEW PORADA

Tematyka olimpijska w sztukach plastycznych

Olympic themes in visual arts 493

WOJCIECH ZABŁOCKI

Architektura sportowa

Sport architecture 513

IWONA GRYS

Polska muzyka olimpijska

Polish Olympic music 527

JAKUB MOSZ

Sport w filmie i telewizji

Sport in film and television 543

TOMASZ JAGODZIŃSKI

Kolekcje olimpijskie w polskich muzeach

Olympic collections in Polish museums 555

JERZY CIERPIATKA, JERZY NAGAWIECKI

Olimpizm w publicystyce i felietonistyce

Olympism in journalism and columnism 581

MARCIN CZECHOWSKI, JOLANTA ELŻBIETA KOWALSKA

100 lat *fair play* w Polsce. Tradycje – dokonania – perspektywa

100 years of fair play in Poland. Traditions – accomplishments – outlook 607

MAŁGORZATA TOMECKA

Fenomen *Kalos Kagathos*

The phenomenon of Kalos Kagathos 637

KATARZYNA DEBERNY

Uniwersum olimpijskie, czyli o edukacji olimpijskiej MKOl i PKOl

Olympic universe or Olympic education of the IOC and the Polish Olympic Committee 655

